


Borys Jelcyn
Studium politycznego upadku



Adam Robert Bartnicki

Borys Jelcyn

Studium politycznego upadku

 Instytut Badań
nad Dziedzictwem
Kulturowym Europy

Białystok 2024

Seria: DISSERTATIONES, t. 38

Recenzent
prof. dr hab. Andrzej Nowak

Redakcja serii
Karol Łopatecki, Wojciech Walczak

Redakcja i korekta
Zofia Smyk, Lucyna Jachym / e-DYTOR

Indeks
Zofia Smyk / e-DYTOR

Na okładce
Boris Nikolaevich Yeltsin, Kremlin.ru, CC BY 3.0 <<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/>>, Wikimedia Commons

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Programu „Doskonała nauka II”



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



**Doskonała
Nauka**

Dofinansowano przez Wydział Stosunków Międzynarodowych



UNIWERSYTET W BIAŁYMOSTOKU
WYDZIAŁ STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

ISBN 978-83-64103-97-1

© Copyright by Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, and Autor
Białystok 2024

Wydawca



Instytut Badań
nad Dziedzictwem
Kulturowym Europy

Skład i łamanie
Janusz Świnarski

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
Rozdział I. Skok w nieznane	29
Rozdział II. Trybun ludu	57
Rozdział III. Rewolucja 1990 roku	83
Rozdział IV. Dwuwładza i bezrząd	105
Rozdział V. Od ZSRS do Rosji	127
Rozdział VI. Poszukiwanie równowagi	153
Rozdział VII. Czas Gajdara	181
Rozdział VIII. Kostki politycznego domina	207
Rozdział IX. Tylko walka	231
Rozdział X. Dokończona rewolucja	257
Rozdział XI. Niby-dyktatura	281
Rozdział XII. Bez drogowskazu	303
Rozdział XIII. Dwa kroki w przód, dwa w tył	331
Rozdział XIV. Bitwa o Kreml	355
Rozdział XV. Operacja	385
Rozdział XVI. Logika politycznej degeneracji	409
Rozdział XVII. Kryzys finansowy	435
Rozdział XVIII. W defensywie – w ofensywie	457
Rozdział XIX. „Babie lato” Jelcyna	487
Rozdział XX. Formuła władzy	511
Rozdział XXI. Rosja bez Jelcyna	537
Zakończenie	557
Bibliografia	577
Spis tabel i wykresów	589
Indeks nazwisk	591

WPROWADZENIE

Odpowiedź na pytanie, kiedy zaczęła się erozja politycznej pozycji Borysa Jelcyna, wydaje się dość zaskakująca – proces ten rozpoczął się bowiem zaledwie chwilę po jego największych tryumfach: zwycięskich wyborach prezydenckich, bohaterskiej walce przeciwko komunistycznej reakcji w czasie puczu Gienadija Janajewa, pozbyciu się Michaiła Gorbaczowa wraz z całym państwem sowieckim. Wszystko to wydarzyło się w zaledwie kilka miesięcy 1991 roku. Dalej było już tylko gorzej – zatrzymane w połowie drogi liberalne reformy Jegora Gajdara, konflikt z legislaturą zakończony pacyfikacją parlamentu jesienią 1993 roku, wojna w Czeczenii, bardziej lub mniej formalny powrót do władzy ludzi dawnej nomenklatury i tajnych służb, oligarchizacja życia gospodarczego i politycznego, załamanie się procesów demokratycznych, kryzys finansowy 1998 roku, przeżerająca kraj korupcja, wreszcie liczne choroby i problemy z nadużywaniem alkoholu przez prezydenta.

Kim tak naprawdę był Borys Jelcyn – wskazującym nowe horyzonty, nie do końca rozumianym wizjonerem czy tylko politycznym karierowiczem, który poprzez dekompozycję i negację ZSRS pragnął zaistnieć na scenie politycznej; kreatorem wydarzeń, rewolucjonistą realizującym własne wizje czy konformistą płynącym z nurtem dziejów; naiwnym idealistą czy wyrachowanym graczem; pewnym siebie, władcym „carem” czy pełnym kompleksów aparaczkim z prowincji; chorym człowiekiem z problemami alkoholowymi czy dynamicznym politykiem bezwzględnie prącym do władzy; reformatorem czy burzycielem; motorem zmian czy ich hamulcem? Istnieje pokusa, aby opisać Jelcyna za pomocą jakiegoś prostego klucza, dwubiegunowego schematu. Jeżeli przyrzeć się faktom z jego politycznego życia, sprawa się jednak nader komplikuje. Prawdopodobnie wszystkie kontrastowe oceny są prawdziwe. Jelcyn był człowiekiem skomplikowanym, rozdartym wewnętrznymi sprzecznościami¹. Co więcej, w jego przypadku można mówić o kilku jego zupełnie różnych wcieleniach.

¹ Т. Колтон, *Ельцин*, Москва 2013, s. 8.

Borys Jelcyn zmieniał się. W połowie lat 80. był zupełnie innym człowiekiem i politykiem niż w latach 1991–1993; jeszcze inny Jelcyn rządził Rosją w latach 1996–1999. Prezydent Rosji był postacią o wielu obliczach i zmiennym usposobieniu. Jego charakter i nastroje pozostawały zagadką nawet dla najbliższego otoczenia. Jelcyn był też dobrym aktorem, który zręcznie dobierał kolejne maski. W 1994 roku w „Moskowskich Nowostiach” pisano: „Przez ostatnie dziesięć lat był działaczem komunistycznym i antykomunistą, populistą i liberałem, kosmopolitą i państwowcem, a w zanadrzu ma jeszcze socjalizm i wskrzeszenie ZSRS”².

Nie ma pewności, która z jego twarzy była prawdziwa. Mówiono, że nie miał żadnego programu poza jednym – walką o władzę. Z pewnością było w tym wiele prawdy. Jelcyn nie miał zahamowań natury ideologicznej, nie przywiązywał się do programu, zadań, współpracowników. Potrafił z wyrachowaniem zmieniać zdanie. Gdyby w latach 1987–1990 Gorbaczow, miast walczyć z nim, włączył go jako ważne ogniwo do swojej ekipy, Jelcyn stałby się zapewne zagorzałym obrońcą ZSRS i genseka. Trudno było dostrzec, co jest rzeczywiście dla niego ważne. Gubił się w określaniu priorytetów i propagandowych haseł. Nikt nie wiedział, co tak naprawdę dla niego znaczą słowa: „demokracja”, „wolny rynek”, „rządy prawa”, „reformy gospodarcze”, „interes narodowy”. W jego ustach brzmiały one zresztą jak bezmyślne frazesy. Był niekompetentny, nie rozumiał gospodarki, demokracji, polityki międzynarodowej, dyplomacji. Często popełniał gafy – wyszydzane potem w komentarzach zarówno w kraju, jak i za granicą. Podejmował niezrozumiałe decyzje, wygłaszał przemówienia, z których trzeba było go tłumaczyć, zachowywał się w sposób budzący zażenowanie nie tylko otoczenia, ale i całego społeczeństwa. Intuicja często zastępowała mu logiczne myślenie. Nigdy nie było wiadomo, co jest w nim autentyczne, a co inscenizowane i udawane. Potrafił kłamać³, konfabulować, zrzucać odpowiedzialność na swoich bliskich. Był konfliktowy, obraźliwy⁴ i małostkowy, a przez to mało konkretny w celach, które stawiał przed Rosją, jednocześnie ambitny, często pozbawiony skrupułów, chorobliwie żądny władzy, arogancki, nieprzewidywalny⁵, gwałtowny, zazdrosny⁶. Nie był

² „Московские новости”, 22–27.09.1994.

³ В. Третьяков, *Свердловский выскочка*, „Независимая газета”, 13.01.2000.

⁴ D. Remnick, *Zmartwychwstanie*, tłum. M. Słysz, Warszawa 1997, s. 27.

⁵ Popow pisał, że był nieprzewidywalny tylko dla obcych. Jego najbliżsi zawsze wiedzieli, jak postąpi. Г. Попов, *Будет ли у России второе тысячелетие*, Москва 1998, s. 189.

⁶ Wiele ocen wystawianych obecnie przez autsajderów lat 90. – ludzi odsuniętych, upokorzonych, pominiętych przez Jelcyna – z pewnością nacechowanych jest negatywnymi emocjami, dlatego też należy podchodzić do nich krytycznie, z odpowiednim dystansem.

jednak przesadnie mściwy⁷. Łatwo zapominał o drobnych urazach. Waław Radziwinowicz pisał, że kiedy prezydentery telewizyjni w głównych wydaniach programów informacyjnych nazywali go „bezradnym pijakiem”, „zaciskał pięści, wściekał się, ale nigdy nie dzwonił do szefów kanałów, nie domagał się wyrzucenia z pracy dziennikarza, przeprosin. Było mu przykro, ale szanował niezależność mediów”⁸. Umiał też być asertywny, czarujący, uwodził – chociaż często tylko we własnym odczuciu – rosyjskich intelektualistów, największych przywódców świata. Na początku lat 90. uwiódlł też – w tym wypadku autentycznie – rosyjskie społeczeństwo. Czasem wyglądał na bezradnego⁹, a jednocześnie wydawał się politykiem, który od początku do końca kontroluje sytuację, jest „carem samowładcą” – silnym i zdecydowanym przywódcą – zawsze przekonany o słuszności własnego wyboru. Czy tak było w istocie? Jelcyn podejmował decyzje sam czy faktycznie robiło to jego otoczenie, najbliżsi współpracownicy, rodzina? Z pewnością dość długo był przekonany, że rządzi samodzielnie. Czasem próbował to dobitnie okazać, dokonując zaskakujących rozsad politycznych, wywyższając i dymisjonując swoich współpracowników – zwykle zresztą w sposób nieprzewidywalny i nieoczekiwany nawet dla najbliższego otoczenia. Nerwowe ruchy kadrowe mogły wskazywać, że co pewien czas zauważał zbyt duży – jak sądził – wpływ otoczenia na swoje prerogatywy, zwłaszcza po okresach niedyspozycji, kiedy to nie mógł do końca kontrolować sytuacji. Stale reagował, walczył, tworzył rozmaite przeciwwagi dla kremłowskich koterii. Nikt, dosłownie nikt nie mógł być pewny poparcia prezydenta. Niewątpliwie otaczał go pewien nimb władzy i siły, ale nie ze względu na przymioty osobowości, ale dlatego, że kontakty z nim mogły otworzyć drogę do kariery. Jelcyn miał do perfekcji opanowaną sztukę „politycznego manewrowania”, ustawiania pozycji i figur. Kiedy osiągał cel, tj. przejmował całkowitą kontrolę nad sytuacją – wyciszał się. Unikał kłopotów i generalnie wszystkich sytuacji, które mogły go stresować: konferencji prasowych, wystąpień publicznych, oficjalnych spotkań międzynarodowych, konfliktów we własnym otoczeniu oraz konfrontacji z opozycją. Taki stan zwykle trwał jednak bardzo krótko. Bez walki nie potrafił funkcjonować. Wielokrotnie sam prowokował konflikty, które zmuszały go do maksymalnego wysiłku. Kontakt z przeciw-

⁷ Niemniej wcale nierzadko dawał wyraz – czasem wręcz drobnymi gestami czy decyzjami – swojej niechęci do ludzi, przez których uważał się za pokrzywdzonego. Część takich przypadków jest omówiona w niniejszej książce.

⁸ W. Radziwinowicz, *Pióro Jelcyna i pilot Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 3.02.2011.

⁹ Г. Попов, *op. cit.*, s. 190.

nikiem zdawał się zwielokrotniać jego siły. Sam o sobie mówił: „Kiedy grałem w siatkówkę w Swierdłowsku, nie można było oczekiwać, że zrobię cokolwiek, jeśli mecz był spokojny. Ale jeśli mecz był ostry, czyniłem cuda”. Zepchnięty do narożnika, często sprawiał wrażenie słabego, wycofanego, nadużywał alkoholu, zniknął na wiele dni. Niekorzystne sytuacje potrafił jednak obrócić na własną korzyść. Zawsze wracał i walczył, i... zawsze wygrywał. Igor Klamkin i Lilia Szewcowa twierdzili, że każdy, kto miał okazję spoglądać na Jelcyna z bliska, zauważał jego psychologiczną niezdolność do prowadzenia „normalnej polityki” i „absolutną skłonność do dzikiej walki”¹⁰. W chwili zagrożenia budził się w nim uśpiony potencjał działania. „To człowiek zdolny tylko do rozwalania”, stwierdził Gorbaczow w rozmowie ze swoim asystentem Grigorijem Szachnazarowem¹¹. Rosyjski psycholog Oleg Dawydow pisał, że skłonność Jelcyna do konfliktów była uwarunkowana niemal mistycznym przekonaniem o możliwości wyjścia bez szwanku z każdej sytuacji¹². Rzeczywiście, prezydent wielokrotnie przywoływał w swoich książkach tę wiarę. Także Włodzimierz Marciniak zwrócił uwagę, że w życiu Jelcyna stale powtarzał się motyw „śmiertelnego niebezpieczeństwa i cudownego uratowania” – systematycznie popadał on w niebezpieczne sytuacje, aby następnie z niezwykłym trudem z nich się wydostać¹³. Konflikty wyniszczały go jednak psychicznie. Często chorował, nadużywał alkoholu. Dyskusje na temat jego skłonności do „mocnych trunków” stały się czymś zupełnie rutynowym wśród Rosjan i w dyspacie medialnej. Czasami były to insynuacje puszczane w obieg przez jego przeciwników, często jednak „niedyspozycje” miały charakter publiczny i oczywisty. Mówiło się też o jego próbach samobójczych.

Osobowość Borysa Jelcyna w znacznym stopniu wpłynęła na pamięć o jego prezydenturze. Rosjanie nie zapamiętali jego wielkich przecież dokonań: stworzenia i przetrwania suwerennej Rosji, pogłębienia zapoczątkowanych przez

¹⁰ I. Klyamkin, L. Shevtsova, *This Omnipotent and Impotent Government: The Evolution of the Political System in Post-Communist Russia*, Moscow 1999, s. 24.

¹¹ Г. Шахназаров, *С вожжами и без них*, Москва 2001, s. 376.

¹² Patrz.: О. Давыдов, *Ельцинская трехходовка*, [w:] *Российская элита: психологические портреты*, ред. А.Н. Старков, Москва 2000, s. 65–80.

¹³ W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001, s. 165. Patrz też: B. Jelcyn, *Notatki prezydenta*, tłum. z ros. M. Kotowska, Warszawa 1995, s. 306: „Zawsze było tak, jakby coś nade mną czuwało. W końcu sam zacząłem wierzyć, że pozostaję pod opieką jakiejś niepojętej siły. Żeby też jednemu człowiekowi stale przydarzyło się tyle różnych przygód, i to we wszystkich okresach życia. Dokładnie, we wszystkich. W dodatku każda taka krytyczna sytuacja stwarzała potencjalne śmiertelne zagrożenie”.

Gorbaczowa przemian społeczno-politycznych i gospodarczych, zachowania względnego pokoju na obszarze postsowieckim, zbudowania fundamentów prywatnej własności, nawiązania dobrych, niekiedy wręcz przyjacielskich stosunków z Zachodem i Chinami. Po latach zapamiętano go raczej jako przywódcę, który przyczynił się do kryzysu państwa – nowej „wielkiej smuty”, upadku światowego mocarstwa, złodziejskiej prywatyzacji, biedy, politycznej anarchii, ofiar wojny w Czeczenii, korupcji, nepotyzmu i oligarchizacji państwa. Łatwo to zrozumieć. Dekada lat 90. odebrała Rosjanom optymizm i entuzjazm do reform, rynku, demokracji, zmusiła ich do zajęcia się swoimi sprawami bytowymi, pozbawiła wiary w to, że człowiek może pozytywnie kształtować swój los, niezależnie od państwa i władzy. Wielkie emocje i nadzieje, które towarzyszyły społeczeństwu w latach 1990–1993, zostały zaprzepaszczone – w dużym stopniu właśnie przez błędy Jelcyna. Pojęcia takie jak: pluralizm, demokracja, otwartość czy wolny rynek wryły się w rosyjską świadomość jako najgorsze epitety. Zamiast systemu demokratycznego Jelcyn zbudował podwaliny pod *quasi*-autorytaryzm (wykorzystany i rozwinięty przez jego następcę), zamiast wolnego rynku stworzył biurokratyczno-klanowe korporacje, zamiast społeczeństwa obywatelskiego zainicjował powrót Rosjan do roli zastraszonej, inercyjnej i „skorumpowanej”¹⁴ masy. Dimitrij Łyskow w 2011 roku na łamach „Prawdy” pisał, że w masowej pamięci Rosjan Jelcyn pozostał symbolem *per se*. W jego zakresie zawierały się: „niezależność” od własnych historycznych terytoriów, pełna zależność polityki wewnętrznej od grup „oligarchów”, upokorzenie Rosji przez politykę zagraniczną Andrieja Kozyriewa, swoboda słowa, która przekształciła się w wojnę informacyjną i chaos przykryty tracącymi znaczenie terminami „demokracja” i „reformy rynkowe”. Jelcyn zniszczył komunistyczną nomenklaturę w „czarnych wołgach”, stworzył za to nową, ale jeżdżącą mercedesami¹⁵. Na świecie Jelcyn został głównie zapamiętany jako ten, który doprowadził do likwidacji ZSRS. Dla większości Rosjan komunistyczne państwo było jednak ojczyzną, rozpad ZSRS traktowali jak upadek własnego państwa, a odpowiedzialnym za to był właśnie Borys Jelcyn.

Dziś, z pewnej już perspektywy – ale też posiadając wiedzę, w jaki sposób ewoluowała Rosja pod rządami Władimira Putina – należałoby zadać szereg pytań dotyczących pierwszego prezydenta Rosji: jakie były motywy jego decyzji politycznych, na ile były one samodzielne, a na ile uwarunkowane presją oto-

¹⁴ „Skorumpowanej” w sensie przyzwolenia na rządy niedemokratyczne w zamian za utrzymanie przywilejów socjalnych.

¹⁵ Д. Лысков, 80-летие Ельцина: суд истории вершим мы, „Правда.Ру”, 1.02.2011.

czenia, grup interesów; czy zachowania i decyzje Jelcyna były spowodowane naciskami, cechami charakteru czy może problemami, z którymi się zmagał: depresją, chorobami, prawdopodobną cyklotymią, alkoholizmem i zwykłymi kompleksami? Być może powiązanie tych kwestii ze sferą realnej polityki pozwoliłoby lepiej zrozumieć samego Jelcyna, ale przede wszystkim umożliwiłoby prawdziwe odczytanie podejmowanych przez niego decyzji i w konsekwencji – zrozumienie kierunku rozwoju postkomunistycznego państwa. Przyczyny niedyspozycji Jelcyna, to, czy były one wynikiem depresji, choroby serca, nadużywania alkoholu itd., są zresztą kwestią drugorzędną. Ważne jest natomiast to, czy miały one wpływ na bieżące działania i decyzje prezydenta, a także na kształt przeobrażeń w Rosji. O ile wpływ na bieżącą politykę jest raczej oczywisty i trudno go kwestionować – niewiadomą jest jednak jego skala – o tyle cały system polityczny zaczął w pewnym momencie funkcjonować niezależnie od Jelcyna i jego problemów. Sama zmiana władzy na Kremlu w latach 1999–2000 pokazuje, że państwo i władza żyły już swoim odrębnym rytmem, na który prezydent chyba nie miał większego wpływu.

Borys Jelcyn, mimo licznych słabości i problemów ze zdrowiem, do grudnia 1993 roku umacniał swoją władzę, ale od 1994 roku już tylko stworzony przez siebie system. Oprócz prezydenta w Rosji funkcjonowały rozmaite grupy interesu i ośrodki władzy: regiony, armia, media, parlament, lobby wydobywcze, przemysłowe, rolne, zbrojeniowe, dawna nomenklatura, służby, „oligarchowie” itd. Prezydent przez cały czas starał się, by interesy jego i tych grup się pokrywały. Nie było to do końca możliwe, oczekiwania bowiem poszczególnych lobby często były w stosunku do siebie konfrontacyjne. Jelcyn był jednak z tego zadowolony – mógł występować jako arbiter, do pewnego stopnia sam zresztą kreował taką sytuację. Nie musiał wszystkiego kontrolować, nie interweniował w zarządzanie w saski mikro. Robili to jego najbliżsi, wypełniając jego wolę, często zresztą zgodnie z tym, jak rozumieli jego polecenia, a nie jak prezydent chciał rzeczywiście. To mu jednak wystarczało. Możliwość podejmowania decyzji i konieczność wypełniania jego zaleceń, nawet jeśli faktycznie bywał „źle rozumiany”, stanowiła wystarczający surogat władzy. Trudno przy tym założyć, że Jelcyn był jedynie figurantem, a prawdziwe decyzje podejmowano gdzie indziej. W kluczowych momentach (i do tych sytuacji będę się w książce odwoływał) podejmował decyzje samodzielnie – często wbrew opinii otaczających go frakcji. Rzecz jasna, mógł to być tylko pozór władzy, stworzenie mu przez otoczenie pewnych „korytarzy możliwości”, tj. sfer, w których mógł „carstwować”. Było to o tyle łatwe, że Jelcyn miał bardzo ograniczone cele: rządzić,

decydować, przetrwać, zwyciężyć, dlatego też wiele istotnych spraw, znajdujących się niejako na marginesie jego zainteresowań, mogło być więc faktycznie ustalanych przez otoczenie prezydenta. Być może żył w przekonaniu, że sam podejmuje najważniejsze decyzje, kiedy tak naprawdę zapadały już one niezależnie od jego woli. Klucz do zrozumienia polityki Jelcyna może wydawać się dość kontrowersyjny. Wbrew bowiem obiegowej opinii postrzegania go jako awanturnika i człowieka dążącego do konfliktów (co w pewnym stopniu odpowiadało prawdzie), prezydent za wszelką cenę poszukiwał spokoju i stabilizacji, ale rozumianych jako brak politycznej konkurencji. Unikał konfrontacji, negocjował, zawierał kompromisy, poświęcał bliskich, „udawał, że go nie ma”¹⁶. Decydował się na konflikt dopiero wtedy, kiedy nie miał już innego wyjścia i był – w subiektywnej ocenie – „przyparty do muru”. Nie ulegał jednak groźbom – to wywoływało w nim efekt wprost przeciwny: naturalną skłonność do walki. Jelcyn był też politykiem słabym¹⁷ – ale świadomym własnych słabości i ograniczeń! Jego wejście na szczyt było uwarunkowane splotem korzystnych okoliczności, które – co trzeba docenić – potrafił zręcznie przekuć na swoją korzyść. Jego trwanie wynikało zaś z lęku nowych elit przed gwałtowną zmianą uwarunkowań polityczno-biznesowych, a następnie – szczególnie po 1996 roku – z braku alternatywnego lidera, który byłby kompromisem establishmentu i jednocześnie byłby na tyle słaby, żeby nie mógł naruszyć interesów elit i względnej równowagi sił w systemie. Tej równowagi – w przeciwieństwie do Władimira Putina – nie potrafił utrzymać też Jelcyn, niemniej człowiek całkowicie spoza systemu niósł ryzyko wykreowania zupełnie nowych i powolnych sobie elit. Wbrew oczywistym intencjom establishmentu taka sytuacja nastąpiła po 2000 roku.

Można się zastanawiać, czy i w jakim stopniu Rosja, z którą mamy do czynienia po 2000 roku, jest wytworem działań i decyzji podejmowanych przez

¹⁶ *Jelcyn udawał, że go nie ma, Putin udaje, że jest*. Rozmowa z Borysem Bierzowskim, opublikowano 29.12.2002, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://basajew.blog.pl/2002/12/29/jelcyn-udawal-ze-go-nie-ma-putin-udaje-ze-jest>.

¹⁷ W tym zakresie dość radykalnie zmodyfikowałem swoje postrzeżenie i ocenę Borysa Jelcyna zawarte w książkach *Demokratycznie legitymizowany autorytaryzm w Rosji*, Białystok 2007 – gdzie prezydent był przedstawiany jako centralny i wiodący punkt systemu politycznego, oraz *Borys Jelcyn – przywództwo w pułapce uwarunkowań. Mechanizmy zmiany i kontynuacji*, Białystok 2016 – gdzie zwracałem już większą uwagę na fakt rozproszenia władzy prezydenta i ograniczeń, które stawiały mu grupy interesów. Niemniej Jelcyn w dalszym ciągu był charakteryzowany jako polityk silny, który realnie decydował o kierunkach polityki.

Borysa Jelcyna. W ogólnym zarysie oba systemy: Jelcyna i Putina – są tożsame: hierarchiczne, nepotyczne, oparte na dominacji lidera, który rządzi, polegając na gronie zaufanych ludzi i w porozumieniu z nimi. Niewątpliwie system Putina jest rozwinięciem, a może nawet zwieńczeniem systemu stworzonego przez jego poprzednika – czymś, co Jelcyn chciał osiągnąć, ale z wielu względów było to niemożliwe. O jego porażce zadecydowały czynniki niezależne, takie jak załamanie gospodarcze lat 90. czy fatalna koniunktura na surowce energetyczne, ale też ogólnie większa skala problemów niż te, przed którymi stanął Putin. Niewątpliwie zaważyły na tej sytuacji również cechy charakteru obu prezydentów. Wielkim błędem Jelcyna – przy czym możliwe, że nie miał innego wyboru – było budowanie systemu władzy w oparciu o stały konflikt między starymi „grupami interesu”, „demokratami”, „siłownikami” i „oligarchami”. Prezydent nie potrafił lub nie chciał utrzymać między nimi równowagi – jedna z nich zawsze osiągała okresową przewagę. Prowadziło to do cyklicznych rewolucji w centrum władzy, a w konsekwencji – do braku jednolitej linii reform. Co gorsza, odpychane grupy zasilają opozycję, której jedynym programem była walka z władzą, to zaś dodatkowo destabilizowało państwo. Niewątpliwa większa sprawność systemu Putina wynikała też z jego bezwzględności wobec przeciwników (cecha ta była Jelcynowi w zasadzie obca) oraz z umiejętności połączenia w jednym obozie wszystkich zantagonizowanych wcześniej sił. W Rosji Putina lider stał się autentycznym arbitrem, który umiejętnie powściąga nieuchronne w łonie elit tarcia. Kontrolował równowagę między wspierającymi reżim grupami¹⁸. Nie pozwalał, by ewentualne konflikty przedostały się do opinii publicznej. Władza – w oglądzie zewnętrznym – stała się silna, zintegrowana i konsekwentna. Elity zostały zmuszone do pełnej lojalności wobec państwa, co było tożsame z lojalnością wobec lidera. To, jaką formę miał reżim polityczny w Rosji pod koniec 1999 roku, może podlegać dyskusji, z pewnością jednak Jelcyn nie pozostawił po sobie demokracji, a jeśli już, to w skrajnie zdegenerowanej formie – której ostateczna ruina była już dziełem Putina. Tu pojawia się więc kolejne pytanie: Czy Jelcyn był akuszerem państwa demokratycznego, czy jego grabarzem? Pierwszy prezydent Rosji miał niewątpliwie zasługi dla tworzenia się niepodległej Rosji, cała sfera wolności była już jednak tylko aktywnym rozwinięciem przemian zapoczątkowanych przez Gorbaczowa. Demokracja pozwoliła mu wykreować się politycznie, była ideą, dzięki której doszedł do władzy. Jego przygoda z demokracją zakończyła się

¹⁸ Użycie czasu przeszłego spowodowane jest tym, że trudno stwierdzić, jak owe relacje kształtują się po agresji Rosji na Ukrainę w 2022 roku.

jednak już we wrześniu 1993 roku. Jelcyn nie był mentalnie przygotowany do tego, by być demokratą, nie był też jednak despotą¹⁹, zależało mu na opinii Rosjan i Zachodu. Zdawał sobie sprawę z tego, że nie może przekroczyć pewnej granicy, nie może zlekceważyć wyborów. Owo dążenie do prawnej, choć jedynie *quasi*-demokratycznej legitymizacji tego aktu jest zastanawiające, zwłaszcza że chodziło tu raczej o samą formę demokratycznej procedury, a nie o jej realną treść. Z reguły ignorowano przy tym fakt, że demokracja to nie tylko wybory, ale także pewien system wartości, a samo istnienie konkurencji politycznej jest zjawiskiem nie tylko prawomocnym, ale też pozytywnym. Co więcej, naturalne są procesy formułowania przez opozycję aspiracji do przewodzenia społeczeństwem i państwem. W tym kontekście ujawniała się również słabość rosyjskiej opozycji – zdeorientowanej, często odnajdującej się w przypadkowym otoczeniu ideologicznym, utrudniającym budowanie własnej tożsamości politycznej, ale też wykazującej się zwyczajnym oportunizmem. W ten sposób w Rosji ukształtował się hybrydalny model stosunków politycznych, łączący relatywnie starannie zabezpieczoną instytucję wyborów (których samą procedurę podniesiono do rangi naczelných założeń demokratyzacji) i często skrajnie marginalizowanie ich realnego znaczenia. Takie działanie było poniekąd konsekwencją nieformalnej umowy społecznej. Jej istota zawierała się w formule: władza może rządzić, może być silna, a nawet autorytarna, nie ma jednak prawa sięgać do pewnych sfer, które społeczeństwo, elity i grupy interesów uznają za swoje nienaruszalne przywileje. W ten sposób w Rosji Jelcyna tworzył się „demokratycznie legitymizowany autorytaryzm”²⁰, którego zasady zostały ostatecznie rozwinięte w Rosji Putina.

Borys Jelcyn bardziej przeszkadzał niż pomagał rozwojowi rosyjskiej demokracji i tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego. W jego działaniach nie widać było zamiaru umocnienia, konsolidacji państwa demokratycznego, a jedynie chęć umocnienia własnego reżimu. Prawdopodobnie nie wynikało to ze złej woli prezydenta, ale ze specyficznie odczytywanych potrzeb państwa. Podobnie jak u wielu władców Rosji w historii (Katarzyna II, Aleksander I, Aleksander II, także Gorbaczow), również w wypadku Jelcyna system wartości politycznych ewoluował od „liberalizmu” do „konserwatyzmu”. Początkowo chyba rzeczywiście chciał reformować kraj, któremu przewodził, jednak

¹⁹ „Jelcyn nie został tyranem nie dlatego, że był demokratą, ale dlatego, że bał się być tyranem”, В. Третьяков, *op. cit.*

²⁰ Pisałem o tym w książce *Demokratycznie legitymizowany autorytaryzm w Rosji 1991–2004*, Białystok 2007.

z biegiem czasu zorientował się, że nie jest w stanie prowadzić go w kierunku, który postrzegał jako racjonalny i pożądany. Rosja demokratyczna wydawała się zwyczajnie niesterowalna, grożąca chaosem, a nawet rozpadem. Zamiast demokratycznej rewolucji zdecydował się więc na posttotalitarną kontynuację. To Jelcyn nauczył rosyjskie elity władzy, jak naginać, a nawet omijać procedury demokratyczne, jak lekceważyć i marginalizować opozycję, zawłaszczając środki masowej informacji i korumpować dziennikarzy, jak ubezwłasnowolnić polityków i inteligencję, jak odsuwać społeczeństwo od wpływu na życie polityczne, dezintegrować je i lekceważyć. Na powrót zaczął postrzegać gospodarkę i prywatną własność jako dominium państwa, gdzie władca decyduje o nadaniach i tytułach w zamian za posłuszeństwo. To Jelcyn wywołał społeczną tęsknotę za stabilizacją i rządami „silnej ręki”, zniechęcił Rosjan do demokracji i wolnego rynku, umożliwił powstanie rosyjskiego „oligarchizmu”, przywrócił Rosji stare sowieckie postrzeganie rzeczywistości międzynarodowej, na nowo zalegalizował przemoc państwową. Jelcyn zwalczał komunizm, ale tak naprawdę nie chodziło o samą ideologię, tylko o ludzi, którzy stali mu na drodze. Wiele elementów państwa sowieckiego z rozmysłem zresztą przejął. Przede wszystkim umocnił się w przekonaniu, że wszystko, co nie służy (jego) władzy, jest godne potępienia i zniszczenia. W ten sposób doszło do swoistej transpozycji komunizmu. Jego część imperialną i tę dotyczącą władzy politycznej – zaadaptowano do idei nowej Rosji. Można nawet postawić tezę, że względna siła rosyjskiej demokracji w latach 1991–1999 wynikała głównie ze słabości Jelcyna – fakt, iż nie był on w stanie osiągnąć totalnej hegemonii, pozwalał utrzymać w Rosji namiastkę wolności.

Jelcynowska demokracja była rachityczna, poddawana napięciom i wstrząsom, stale kwestionowana i przeciwstawiana rosyjskiej tradycji. Pozwoliła jednak na powstanie, przynajmniej fragmentarycznie, wolnych mediów, opozycji, pozwoliła na zaszczerpienie w ludziach przekonania, że demokracja (niestety, pojmowana głównie jako procedura) jest pewną wartością. Miliony Rosjan zrozumiało, że państwo i władza nie są już im niezbędne do życia, że są w stanie sami kształtować swój los. Ten niewątpliwym dorobek lat 90. został jednak w olbrzymim stopniu zanegowany w okresie rządów Władimira Putina.

* * *

Książka ta jest próbą systematycznego i, na ile to możliwe, drobiazgowego ukazania politycznej kariery Jelcyna – od jego politycznych narodzin w komuni-

stycznym establishmentem w latach 1985–1987, przez etap „trybuna ludowego” w latach 1988–1991, pierwsze symptomy kryzysu politycznego i moralnego 1992–1993, apatię 1994–1996 i stopniową degradację – aż do odejścia ze sceny politycznej w grudniu 1999 roku. Czytelnik nie może jednak traktować tej pracy jako biografii prezydenta. Nie jest to celem ani intencją autora. Książka ta nie opisuje drogi życiowej Jelcyna, tak jak się to robi w kanonicznych, oficjalnych biografiach. Nie pokazuje wczesnych etapów jego kariery – historia Jelcyna tak naprawdę zaczyna się dopiero po upokorzeniu go na październikowym spotkaniu Biura Politycznego KPZS w 1987 roku. W książce tej w zasadzie nie ma miejsca na analizę relacji rodzinnych prezydenta. Nie jest to również historia Rosji lat 90., chociaż wydarzenia tego okresu stanowią oczywiste tło analizy. Książka ta to przede wszystkim historia relacji Jelcyna z władzą, którą z woli losu, ale też dzięki własnej odwadze „zdobył” i sprawował przez ostatnią dekadę XX wieku.

Zasadniczym celem badawczym tej pracy jest wieloaspektowe udzielenie odpowiedzi na trzy pytania: 1. Czy Rosją w latach 90. XX wieku rządził Jelcyn, czy też był jedynie marionetką w rękach sił, które rządziły państwem zza kulis? 2. Jak dalece i w jaki sposób Borys Jelcyn wpłynął na kształt przemian społeczno-politycznych oraz charakter władzy w Rosji? 3. W jaki sposób doszło do sytuacji, w której władza Jelcyna ulegała degeneracji, a jednocześnie cały system władzy się umacniał? Książka skupia się na mechanizmach, które doprowadziły Jelcyna do władzy i pozwoliły mu pozostać na samym szczycie niemal do końca drugiej kadencji. W tym kontekście istotnym problemem jest też zrozumienie osobowości i charakteru prezydenta. W analizie pominięto natomiast aspekty jego życia prywatnego – poza wpływem córki Jelcyna – Tatiany Diaczenko, będącej *spiritus movens* wielu decyzji ojca i konfliktów na Kremlu. Sformułowanie tematu pracy: *Borys Jelcyn – Studium politycznego upadku* – wynikało z zamierzenia badawczego, a mianowicie poddania analizie czynników, które w sposób negatywny rzutowały na władzę prezydenta Rosji.

Omawiane w książce problemy wydają się istotne przynajmniej z dwóch względów. Po pierwsze, mogą w znacznym stopniu przybliżyć zrozumienie tego, co w Rosji zaszło po 2000 roku, tj. dlaczego tak łatwo zakwestionowano dorobek demokratyczny poprzedniego dziesięciolecia. Po drugie, mogą dać odpowiedź na pytanie: Czy Rosja w ogóle miała szansę stać się państwem demokratycznym? Nie mniej istotna jest też próba wyjaśnienia kolejnych problemów: W jaki sposób jednostka – Borys Jelcyn – kształtowała rzeczywistość polityczną Rosji? Na ile słabości, problemy, kompleksy, choroby i ambicje pre-

zydenta wpływały na konkretne decyzje polityczne? W jakim stopniu to Jelcyn budował system, a na ile on sam był jedynie jego wytworem? Jak dalece postępująca degradacja zdrowotna prezydenta miały wpływ na państwo? Interesujące jest też znalezienie odpowiedzi na pytania: Dlaczego i w jaki sposób doszło do konsolidacji przywództwa politycznego w rękach człowieka chorego, który bardziej niż o reformowanie Rosji musiał troszczyć się o swoje zdrowie, a nawet życie, oraz na ile ograniczenia fizyczne Jelcyna przyczyniły się do obniżenia sprawności i spójności całego systemu politycznego? Równie ciekawe wydaje się przesłedzenie, w jaki sposób polityk może wejść na szczyt popularności, by po kilku latach stać się przywódcą przeklinanym przez społeczeństwo, obwinianym za wszelkie niepowodzenia, a mimo wszystko do końca utrzymującym ster rządów. Tu nasuwa się kolejne pytanie: Na ile to Jelcyn był kreatorem wydarzeń dziejących się w Rosji, a na ile jedynie poddawał się im i płynął z ich nurtem? Jest prawdopodobne, chociaż to tylko spekulacje, że gdyby zamiast Jelcyna na jego miejscu znalazł się inny polityk, Rosja przeszłaby podobną drogę; na przełomie lat 1999 i 2000 byłaby w podobnym punkcie. Takie założenie implikuje wniosek, że pozycja władzy w Rosji jest uwarunkowana nie tyle czynnikami osobowościowymi czy normatywnymi, ile tradycją, kulturą polityczną, przede wszystkim jednak systemem nieformalnych powiązań w łonie nomenklatury, służb i grup interesu. To zaś sprawia, że żadna zmiana naruszająca interesy elit nie jest możliwa – było to widoczne zarówno na początku transformacji lat 90., jak i po przejściu rządów przez Władimira Putina. Naczelnym zadaniem władzy w Rosji nie była (nie jest) głębsza modernizacja państwa, ale stworzenie polityczno-prawnych warunków do tego, żeby stare i nowe elity mogły zachować swoją dominującą pozycję. W tym kontekście głównym zadaniem reżimu był ponowny podział zasobów, a władzy prezydenckiej została wyznaczona rola arbitra decydującego o ich redystrybucji i sposobie rozwiązywania konfliktów wewnątrz elit. W stworzonym systemie istniało dodatkowo wiele nieobjętych normami prawnymi luk, które otwierały możliwość dla inicjatywy lidera, pełniącego w ten sposób swoje funkcje. W takim zdefiniowaniu mechanizmów władzy tkwiło jednak zagrożenie: jeśli władza lekceważyła swoje zadania lub nie była zdolna odgrywać roli arbitra, system stopniowo przestawał funkcjonować we właściwy sposób²¹. Reżim Jelcyna ewoluował w stronę konsolidacji autorytaryzmu, stale się umacniał, chociaż, paradoksalnie, sam prezydent był coraz słabszy. Pod koniec drugiej kadencji nie miał już charyzmy, poparcia spo-

²¹ А. Рябов, *Проблема авторитаризма и демократии в современной России в контексте задачи консолидации власти*, „Briefing” 2000, nr 11, s. 3–4.

łecznego, był głęboko schorowany, otoczony siecią ubezwłasnowolniających go intryg. Trwał, dopóty elity nie znalazły kogoś, kto gwarantowałby ich stan posiadania. Można tu raz jeszcze powtórzyć tezę, że trwanie względnej demokracji w Rosji lat 90. XX wieku wynikało właśnie ze słabości Jelcyna.

Problem, czy Borys Jelcyn rzeczywiście rządził Rosją, czy też był w jakimś stopniu ubezwłasnowolniony, należy rozpatrywać w dwóch kontekstach: uwarunkowaniach polityczno-gospodarczych Rosji lat 90. oraz w relacjach prezydenta z najbliższym otoczeniem. Główną hipotezą niniejszej pracy jest założenie, że pozycja Borysa Jelcyna w Rosji, chociaż uwarunkowana czynnikami osobowościowymi i normatywnymi (oba ulegały zresztą zmianie), w głównej mierze była pochodną systemu nieformalnych zależności w łonie nomenklatury, służb, grup interesu, a z czasem też „oligarchów”. Powiązania te powodowały, że prezydent mógł poruszać się jedynie w stosunkowo wąskim „korytarzu możliwości”. Nie mógł więc wprowadzać reform, które naruszałyby interesy formalnych i nieformalnych uczestników gry politycznej, czy prowadzić w pełni samodzielnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. To, jak wyglądały rosyjskie reformy, wynikało w dużej mierze z możliwości, które czasem udawało mu się powiększać – po puczu Janajewa doprowadził do rozwiązania ZSRS i przeforsowania pakietu reform Gajdara, po wojnie domowej 1993 roku wprowadził reformę konstytucyjną. W obu wypadkach nie posunął się jednak na tyle daleko, by naruszyć interesy tych, z którymi musiał się liczyć. Nie było to zresztą jego celem. Jelcyn cały czas balansował między siłami, które próbowały opleść go siecią zależności czy wręcz ubezwłasnowolnić. Dość długo mu się to udawało. Potencjalnie miał wiele atutów. Wygrywał poparcie jednych przeciwko stanowisku innych. Stawał się przy tym istotnym elementem utrzymującym swoistą równowagę interesów. W drugiej połowie lat 90. doszło do sytuacji, w której Borys Jelcyn, chociaż politycznie znacznie słabszy niż na początku swoich rządów, był bardziej potrzebny elitom – jako gwarant istniejącego *status quo*. System musiał mieć swojego lidera i dopiero pojawienie się realnej alternatywy – Władimira Putina – zakończyło erę Jelcyna. Zbiegło się to z końcem drugiej kadencji prezydenta, dlatego też trudno powiedzieć, czy zmiana na Kremlu była efektem kompromisu elit, zwycięstwa jednej z grup (skupionej wokół FSB) czy efektem samodzielnej decyzji Jelcyna.

Drugi kontekst interpretacji władzy prezydenta to jego relacje z najbliższym otoczeniem. Tu sytuacja była mniej skomplikowana, a z pewnością nieco bardziej przejrzysta i zrozumiała z punktu widzenia obserwatorów rosyjskiej polityki. Wydaje się, że mimo chorób i niedyspozycji Jelcyn niemal do samego

końca, tj. do 1999 roku, kontrolował sytuację. Nawet jeśli był zwodzony, okłamywany, często zmanipulowany, nawet jeśli czasem udawał bezradnego i wycofanego, to stale i konsekwentnie wyzwał się spod wpływu, a niekiedy – kurteli otoczenia. To była jego sfera „carstwowania”, nieograniczonej władzy. Mógł dymisjonować, wynosić na urzędy, nadawać i odbierać. Nie miało to zasadniczego wpływu na politykę państwa, ale w sposób fundamentalny wpływało na kariery i majątki poszczególnych osób. Rosyjska polityka lat 90. w dużym stopniu była więc walką o dostęp do prezydenta i wyeliminowanie ewentualnej konkurencji. Była to gra o tyle niebezpieczna, że Jelcyn bezwzględnie²² niszczył każdego, kto potencjalnie czy faktycznie chciałby uzyskać zbyt duże wpływy. Słabym elementem tego systemu była córka prezydenta – Tatiana, której Jelcyn ufał, a która nie potrafiła zdystansować się od walczących o władzę na Kremlu koterii. To ona sprawiała, że prezydent stawał się coraz bardziej zależny od jednej frakcji – tzw. rodziny.

Obok głównego nurtu pracy w analizie zaproponowano kilka hipotez dodatkowych, bezpośrednio dotyczących charakteru władzy Jelcyna i samej Rosji: 1. Degeneracja moralna i zdrowotna Jelcyna nie wpłynęła w znaczący sposób na sam system władzy – niezależnie od dyspozycji prezydenta, stale się umacniał; 2. Po 1991 roku w Rosji trwał proces konsekwentnej odbudowy silnej/ autorytarnej władzy politycznej – wzorowanej na systemie sowieckim – a idee demokratyczne były jedynie parawanem, za którym Jelcyn ukrywał – chociaż być może nie do końca świadomie – swoje rzeczywiste cele. Nie chodziło tu zresztą o samo zanegowanie zasad demokracji, ale o oparcie się na siłach i ideach, które gwarantowałyby mu jak największą władzę. W Rosji nastąpiło przy tym swoiste fałszerstwo funkcji i struktur polegające na tym, że politycznym kalkom instytucji i wartości przeniesionym z komunistycznej przeszłości nadano nazwy instytucji i wartości demokratycznych. W rzeczywistości Rosja, w znacznym stopniu, stała się swoistą transpozycją instytucji, układów, tradycji, idei i celów państwa sowieckiego. Prezydent (wraz z najbliższym otoczeniem) miał stać się podstawowym elementem stabilizowania systemu politycznego, jego konwersji – nie tylko przez swoje formalne prerogatywy czy osobowość, ale też poprzez rolę wyraźnego punktu odniesienia dla głównych sił politycznych w państwie; 3. Borys Jelcyn bardziej przeszkadzał niż pomagał rozwojowi rosyjskiej demokracji. W jego działaniach

²² Przy czym owa „bezwzględność” polegała na odsunięciu od władzy i wpływów, a nie, jak ma to miejsce w czasach Putina, na zmuszeniu do emigracji, odbieraniu majątków, zesłań do obozów pracy czy fizycznym eliminowaniu przeciwników.

nie widać było zamiaru umocnienia, konsolidacji państwa demokratycznego, a jedynie chęć umocnienia własnego reżimu. Względna siła rosyjskiej demokracji w latach 1991–1999 wynikała głównie ze słabości Jelcyna – faktu, że nie był on w stanie w pełni kontrolować systemu. 4. Borys Jelcyn stworzył system, który stał się podstawą do budowy skonsolidowanego autorytaryzmu w Rosji po 1999 roku.

* * *

Analizę politologiczną można prowadzić różnorodnymi narzędziami, w obrębie rozmaitych podejść badawczych, w oparciu o czynniki normatywne – opisujące pozycję prezydenta w systemie politycznym, czynniki osobowościowe, a także kontekst uwarunkowań, który tworzy pewne ramy nieformalne i sytuacyjne. W książce tej niewiele miejsca poświęcono uwarunkowaniom normatywnym, tj. konstytucyjnym uprawnieniom głowy państwa wobec innych organów władzy państwowej. Przyczyna takiego ujęcia problematyki jest prosta: analizowanie rosyjskiej rzeczywistości lat 90. przez pryzmat systemu normatywnego jest w znacznej mierze dezinformujące. Postronny czytelnik mógłby odnieść wrażenie, że mamy tu do czynienia z dojrzałym systemem demokratycznym, funkcjonującym w analogicznym układzie prawa, reguł i zależności jak dojrzałe systemy zachodnie. Tak jednak nie było. Mechanizmy władzy politycznej w Rosji nie opierały się na normach prawa, ale na ich specyficznym i arbitralnym traktowaniu, intrygach, manipulacji, politycznym i gospodarczym serwilizmie elit wobec reżimu, podporządkowaniu zasobów państwa i władzy bieżącym rozgrywkom politycznym, wykorzystywaniu reguł demokracji do działań niedemokratycznych. Jelcyn decyzji sądów czy ustaw parlamentu, które były sprzeczne z jego oczekiwaniami, zwyczajnie nie przyjmował do wiadomości. W Rosji drogowskazy państwa demokratycznego, takie jak prawo i praworządność, w dużej mierze zastąpiono normami pozaprawnymi, czasem wynikającymi ze specyficznej kultury politycznej, kiedy indziej zgoła ze sfery obyczajowej czy towarzyskiej. Instytucje państwa demokratycznego (prawo, ustawy, normy administracyjne, konstytucja), które powinny determinować formalne struktury systemu politycznego i mechanizmy legalnej władzy²³, zostały

²³ В. Меркель, А. Круассан, *Формальные и неформальные институты в дефектных демократиях*, „Polis” 2002, nr 2, s. 20–22. Jest to typowe, zdaniem autorów, wypieranie formalnych instytucji przez nieformalne praktyki. Patrz także: H.J. Lauth, *Informal Institutions and Democracy*, „Democratization” 2000, Vol. 7, no. 4, s. 26.

w znacznym stopniu wykluczone z politycznej rozgrywki. Sama interpretacja prawa nie odnosiła się do konkretnych przepisów, ale do siły, którą aktualnie dysponowała władza. Ta nieformalna instytucjonalizacja okazała się bardzo niebezpieczna, z okresowego „defektu” reżimu politycznego przerodziła się bowiem w jego naturalną charakterystyką²⁴

Niniejsza analiza w znacznym stopniu została natomiast przeprowadzona przez pryzmat czynników osobowościowych Jelcyna: doświadczeń politycznych, cech charakteru, systemu wartości, kompetencji, a także stanu zdrowia – osadzonych w realnym kontekście uwarunkowań mentalnych, historycznych, gospodarczych i politycznych Rosji. Podejście takie w zamierzeniu autora miało pozwolić na przerzucenie pomostu pomiędzy sferą instytucjonalnej polityki a manifestacjami behawioralnymi, które w wypadku Jelcyna bardzo silnie się przenikały. To zaś miało umożliwić odróżnienie zachowań będących wynikiem przemyślanej gry politycznej od spontanicznych manifestacji osobowości, zachowań spowodowanych bieżącą polityką od nieuświadomionej reakcji na określone problemy.

Kolejnym problemem dotyczącym czynników osobowościowych jest odpowiedź na pytanie: Czy zachowania Jelcyna były spontaniczne czy też dokonywały się wedle pewnych schematów, a jeśli tak, to jakich? Z pozoru zachowania prezydenta miały charakter impulsywnych odruchów i zawierały znaczący ładunek chaosu, przenoszący się na cały system polityczny. Mówiono, że intuicja często zastępowała mu racjonalizm i rozsądek²⁵. Na porządku dziennym funkcjonowały bardzo ryzykowne metody fragmentaryzacji przestrzeni politycznej poprzez inicjowanie coraz to nowych konfliktów wewnątrz establishmentu. Był to jednak „chaos” w znacznej mierze kontrolowany, schematyczny. Każdy, kto uważnie obserwował działania Jelcyna, mógł przewidzieć, co nastąpi. „Brak rozsądku” polegał nie na spontaniczności, ale na działaniu pozornie nieracjonalnym oraz intuicyjnym, przy czym „zawieranie intuicji” nie wykluczało faktu, że prezydent na chłodno analizował swoje kolejne posunięcia – zazwyczaj w czasie urlopów lub przerw chorobowych. Co było przyczyną takiego uprawiania polityki przez Borysa Jelcyna: osobowość, doświadczenia wynikające z pracy w aparacie partyjnym czy obiektywna konieczność? Wykazywanie wpływu osobowości, ale też stanów psychicznych na jego działania polityczne jest dość ryzykowne. Opieranie się na obserwacji, analizie materiałów pra-

²⁴ Patrz: В.Я. Гельман, *Институциональное строительство и неформальные институты в современной российской политике*, „Polis” 2003, nr 4, s. 6–25.

²⁵ Patrz: Г. Попов, *op. cit.*, s. 190.

sowych, pamiętników czy literatury fachowej bez dostępu chociażby do kart medycznych zawsze pozostanie ryzykowne. W tym ostatnim przypadku trzeba jednak czekać na odtajnienie danych. Istotną kwestią jest też raczej negatywny stosunek do Jelcyna, widoczny w publikacjach pamiętnikarskich czy artykułach prasowych. Często trudno dociec, czy zachowania przypisywane prezydentowi miały rzeczywiście miejsce lub co było ich prawdziwą przyczyną. Wielu twierdzeń nie można ani potwierdzić, ani też ich odrzucić. Pewnym ułatwieniem jest natomiast stosunkowo bogata spuścizna piśmiennicza pozostawiona przez samego Borysa Jelcyna. Nawet jeśli są to informacje mniej lub bardziej zniekształcone przez naturalną chęć pokazania się w jak najlepszym świetle (przede wszystkim można tu dostrzec próbę racjonalizacji działań i decyzji), to pozwalają skonfrontować je z opiniami innych, a przede wszystkim pokazują punkt widzenia prezydenta.

Kluczowym problemem niniejszej książki jest prześledzenie procesu politycznej degeneracji władzy Borysa Jelcyna. Termin „degeneracja” potraktowano tu jako proces postępującego kryzysu, „rozkładu”, stopniowego tracenia wpływu na konkretne decyzje, kierunki reformy państwa, a także słabnięcie społecznego i politycznego autorytetu prezydenta – aż do jego upadku. Sam „upadek” można traktować jako symboliczną datę ustąpienia Jelcyna z Kremla (31 grudnia 1999 roku), ale właściwszą interpretacją jest właśnie pokazanie rozciągniętego – wertykalnie i horyzontalnie – procesu utraty przez prezydenta wpływu na decyzje polityczne. Zagłębiając się w taką interpretację, napotykamy rozliczne problemy, wśród których najistotniejsze są pytania o źródła owej degeneracji, jej charakter, skalę oraz pośredni oraz bezpośredni wpływ na państwo i politykę. Rodzą się też pytania, czy degeneracja w sensie fizyczno-zdrowotnym (poważne choroby, alkoholizm) miała przełożenie na degenerację polityczną, tj. na ewentualne postępujące słabnięcie władzy Jelcyna, jego decyzyjności, samodzielności czy charyzmy. Trudno jest wiarygodnie ocenić wpływ jednostki zarówno na sukcesy, jak i porażki rosyjskiej transformacji. Jakie przyjąć kryteria oceny? Co można uznać za sukces, a co za jego brak? Pamiętać należy, że niektóre segmenty Rosji – armia czy gospodarka – znajdowały się w permanentnym kryzysie, który można postrzegać jako naturalny stan dla państwa podlegającego transformacji, znajdującego się w okresie przejściowym. W pewnym stopniu problem ten mogą rozwiązać badania komparatystyczne – porównanie Rosji z innymi państwami postkomunistycznymi. Taka analiza nie rozwiązuje jednak całości problemu, ponieważ musi zawierać szereg czynników trudno porównywalnych – kulturę polityczną, przyzwolenie

społeczne na zmiany, specyfikę otoczenia politycznego i międzynarodowego, stan gospodarki itd. – Rosja sama w sobie jest przy tym państwem specyficznym. W dużym stopniu ocena wpływu kondycji zdrowotnej Jelcyna na państwo ma więc charakter subiektywny, konfrontowany, rzecz jasna, z opiniami innych badaczy. Następnym problemem badawczym jest dość paradoksalne zjawisko, które miało miejsce w Rosji lat 90. XX wieku, ukazujące, iż chociaż władza Borysa Jelcyna była coraz słabsza, to stworzony przez niego system stale się umacniał. Kolejnym problemem analizy, być może kluczowym, jest to, że trudno dostrzec proces jednostajnej, linearnej degradacji władzy politycznej Jelcyna. Mamy tu raczej do czynienia z sinusoidą – cyklicznymi wzrostami aktywności politycznej, przerywanej fazami głębokiej słabości. Wydaje się przy tym, że dominanty aktywności i siły Borysa Jelcyna znajdowały się na coraz niższym poziomie. Te wzloty i upadki dość łatwo wyłuskać oraz zdefiniować ich przyczynę, ponieważ pokrywają się one zazwyczaj z problemami zdrowotnymi prezydenta lub nieoczekiwanymi porażkami politycznymi.

Przyjęte założenia i układ pracy wymagały zastosowania odpowiednich metod badawczych. Podstawowe znaczenie odegrała tu metoda behawioralna i studium przypadku. W prezentowanej książce metoda behawioralna została wykorzystana w analizie władzy Jelcyna i jego interakcji z otoczeniem. Za jej pomocą pokazano wpływ, jaki wywiera jednostka, w tym wypadku prezydent Rosji, na system polityczny. Metoda behawioralna ma swoje mankamenty. Przede wszystkim w jej kontekście zasadne wydaje się pytanie o to, czy rzeczywistość z zachowań politycznych można robić centralny punkt obserwacji; dochodzi do tego także problem „czystości” analizy, tj. możliwości zachowania pełnego obiektywizmu. Trudno jest też określić i przeanalizować wszystkie zjawiska, związki, zależności i oddziaływania wpływające na jednostkę i jej rolę w zachowaniach i podejmowanych działaniach politycznych. Nie zawsze możliwe jest też znalezienie odpowiedzi na pytanie dotyczące przyczyn określonych zjawisk politycznych. Drugą metodą badawczą wykorzystaną w niniejszej pracy jest studium przypadku – metoda obecnie coraz rzadziej wykorzystywana w badaniach politologicznych, zorientowanych raczej na zjawiska masowe, a nie na konkretne jednostki. Niemniej w niniejszej pracy metoda ta pozwala na szczegółowe zobrazowanie konkretnego „przypadku” – tu Borysa Jelcyna – ale też całego spektrum jego zachowań, celów, motywów działań – także tych incydentalnych, niemniej mających wpływ na erozję jego pozycji politycznej. Pozwala na przeanalizowanie osobowości Jelcyna, związanych z nią zjawisk, decyzji, działań w określo-

nych sytuacjach. Studium przypadku daje również możliwość badania procesów politycznych zachodzących w Rosji przez pryzmat chorób Jelcyna.

Niniejsza praca została podzielona na 21 rozdziałów. Opisują one kolejne fazy kształtowania się, rozwoju systemu władzy i stopniowej degeneracji samej władzy Borysa Jelcyna. Rozdział pierwszy i ostatni są swoistymi klamrami spinającymi całość rozważań. Rozdział I to wprowadzenie do problematyki – pokazuje źródła kryzysu ZSRS lat 80., który umożliwił polityczne zaistnienie Jelcyna. Rozdział XXI zaś – to analiza politycznej sytuacji w Rosji po odejściu pierwszego prezydenta Rosji. Zachowana została tu narracja chronologiczna; w kilku miejscach, w celu zarysowania szerszego tła omawianych problemów, zastosowano układ chronologiczno-rzeczowy.

Niniejsza książka nie jest całkowicie oryginalna. W znacznym stopniu opiera się ona na poprzedniej mojej pracy *Borys Jelcyn – przywództwo w pułapce uwarunkowań. Mechanizmy zmiany i kontynuacji*. Jest to jednak książka całkowicie przekonstruowana, odświeżona i uzupełniona o nowe materiały źródłowe, fragmentami napisana na nowo, tak by była lżejsza w odbiorze dla Czytelnika. Przede wszystkim jednak zawiera ona zupełnie nowe spojrzenie na osobowość i dokonania Borysa Jelcyna. Rosyjska agresja na Ukrainę w lutym 2022 roku sprawiła, że ponownie zacząłem analizować naturę rosyjskiego systemu władzy. Wnioski, które wyciągnąłem, zmieniły moje spojrzenie także na lata 90. – istotę przemian społeczno-politycznych Rosji i rolę, jaką odgrywał w nich prezydent. O ile wcześniej postrzegałem go jako polityka silnego, który wbrew swojemu otoczeniu i ograniczeniom zdrowotnym forsował jakąś wizję przemian – bezwładną i chaotyczną, jednakże odpychającą Rosję od sowieckiego dziedzictwa, o tyle obecnie uważam, że Jelcyn był politykiem słabym, który nie tylko nie miał jednorodnej wizji zmian, ale wręcz ich nie chciał. Wszelkie reformy postrzegał wyłącznie w kontekście swojej władzy, o którą cały czas drżał, obawiał się, że ktoś go jej pozbawi. Ostatecznie został jej pozbawiony, ale nie przez konkurenta politycznego, lidera wrogiego obozu władzy, ale przez kolejnego z długiej listy „faworyta”.

* * *

Epoką Jelcyna na gruncie nauki polskiej zajmowali się znakomici badacze, m.in.: Włodzimierz Marciniak, Anna Jach, Andrzej Czajowski, Eugeniusz Zieliński. Jest też do dyspozycji bardzo duża rosyjskojęzyczna literatura przedmiotu – wiele opracowań, ale i biografii, pamiętników, dokumentów, prasy,

także danych statystycznych i sondażowych. Niemal każdy liczący się w latach 90. rosyjski polityk wydał drukiem swoje wspomnienia. Powstało również kilka prac o samym Jelcynie, w tym oficjalnych biografii. Wbrew pozorom nie jest to jednak wiele. Zważywszy polityczną rolę byłego prezydenta Rosji i jego wkład w zmiany, które miały miejsce w latach 90., można nawet stwierdzić, że zainteresowanie jego osobą jest nadal dość skromne, a wiedza o Borysie Jelcynie balansuje gdzieś między prawdą a stereotypem czy też między prawdą a spekulacjami. Problem ten uwydatnia dość typowe podejście badaczy do Jelcyna: pierwsze lata jego kariery są przedstawiane w sposób niemal heroiczny, a ostatnie, którym z reguły poświęca się znacznie mniej uwagi, jako schyłek, załamanie, rozkład. Nawet jeśli jest to zasadne, to kontrast jest niepotrzebnie uwypuklany; nie wszystko w początkowym okresie kariery Jelcyna miało charakter heroiczny i bohaterski. Również nie wszystko w ostatnich latach jego rządów było godne potępienia czy niewarte uwagi.

Niniejsza książka oparta jest na szerokiej bazie źródłowej oraz literaturze przedmiotu. W znacznym zakresie w pracy wykorzystano dokumenty z epoki, jak również materiały pamiętnikarskie. Materiał źródłowy jest więc w tym wypadku dość bogaty, niestety nie zawsze wolny od przekłamań. Istotną kwestią jest tu raczej negatywny stosunek do Borysa Jelcyna. Często trudno dociec, czy zachowania przypisywane prezydentowi miały rzeczywiście miejsce lub co było ich prawdziwą przyczyną. Wielu twierdzeń nie można ani potwierdzić, ani im zaprzeczyć. Bardzo istotna dla zrozumienia motywów, ale też – co ważne – emocji Borysa Jelcyna jest jego bogata spuścizna pamiętnikarska²⁶. Nawet jeśli wspomnienia prezydenta faktycznie były pisane przez Walentina Jumaszewa, nawet jeśli ich treść przesiąknięta jest chęcią dość prymitywnej autopromocji i racjonalizacji działań prezydenta, to niewątpliwie zapiski te pokazują, jak Jelcyn chciał być postrzegany, jakie były motywy poszczególnych decyzji, jak je oceniał *post factum* i przede wszystkim czego tak naprawdę chciał.

Bardzo ważnym źródłem informacji o wydarzeniach zachodzących w Rosji były materiały prasowe z dzienników i tygodników rosyjskich. Tu przede wszystkim: „Аргументы и факты”, „Известия”, „Московские новости”, „Независимая газета”, „Новая газета”, „Общая газета”, „Российская газета”, „Коммерсантъ-Власть”, „Московский комсомолец”, „Сегодня”, „Итоги”. Niestety, w różnych fazach rosyjskich przeobrażeń media miały różny stopień samodzielności, ostatecznie zaś ich niezależność od władzy politycznej pozo-

²⁶ B. Jelcyn, *Wyznania*, tłum. W. Sokołowski, Warszawa 1990; idem, *Notatki prezydenta...*; idem, *Prezidencki maraton*, tłum. A. Łabuszewska, Warszawa 2001.

stała bardzo problematyczna. Trzeba też pamiętać, że media zmieniały swoją proveniencję polityczną – przykładowo dziennik „Российская газета” był do października 1993 roku kontrolowany przez opozycyjny (wobec prezydenta) parlament, a następnie stał się organem rządowym, tj. faktycznie podporządkowany Kremlowi. Również właściciele mediów zmieniali swoje barwy polityczne – oligarcha medialny Władimir Gusinski był do 1996 roku elementem obozu władzy, a potem przeszedł na pozycje skrajnie wrogie Jelcynowi. Nie można stwierdzić, że prasa w Rosji lat 90. na powrót stała się całkowicie bezwolnym narzędziem reżimu. Nie można też mówić o ścisłej cenzurze, niemniej serwilizm – wobec sponsorów – środowiska dziennikarskiego w Rosji był znaczącym faktem. Konsekwencją była autocenzura, ale też niewątpliwie wzmagające się sugestie co do linii dzienników płynące od nadzoru właścicielskiego. Prasa nie znalazła się zresztą tak głęboko w orbicie zainteresowania reżimu, jak telewizja i radio, z tej prostej przyczyny, że ma znacznie mniejszy krąg odbiorców. Zachowała więc dość znaczny poziom obiektywizmu i fachowości. W książce wykorzystano też artykuły z dzienników polskich – szczególnie cytaty wypowiedzi rosyjskich polityków.

Ważnym źródłem były także materiały rosyjskich ośrodków analitycznych, między innymi Fundacji Carnegie, Niezależnego Instytutu Problemów Socjalnych i Narodowych w Moskwie Instytutu Ekonomii Okresu Przejściowego w Moskwie oraz Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie. Znakomitym źródłem materiałów archiwalnych i dokumentów jest stale wzbogacane „Prezydenckie centrum B.N. Jelcyna” (yeltsin.ru). W pracy wykorzystane zostały również dane statystyczne, wyniki sondaży prowadzonych przez ośrodki badań opinii publicznej, głównie WCIOM (Ogólnorosyjski Ośrodek Badania Opinii Publicznej) i Centrum Lewady.

* * *

Istotnym problemem, który pojawia się w badaniach dotyczących omawianego zagadnienia, była konieczność subiektywnego doboru materiałów źródłowych, jak również przeprowadzenie ich krytycznej analizy. Borys Jelcyn był politykiem skomplikowanym i kontrowersyjnym, tak też jest przedstawiany. W konsekwencji trudno jest wykazać, co w powstałych materiałach o nim jest twierdzeniem prawdziwym, a co stereotypem i spekulacją. Wiele decyzji Borysa Jelcyna nadal nie jest do końca jasnych. Wiele spraw jest różnorodnie wyjaśnianych i ocenianych przez poszczególnych uczestników wydarzeń. Czasem

trudno zrozumieć motywy postępowania prezydenta – nawet jeśli sam próbował je wyjaśnić w pamiętnikach. Dopóki nie mamy dostępu do archiwów, kart medycznych Borysa Jelcyna, nie znamy pełnych uwarunkowań poszczególnych decyzji czy zakulisowych porozumień, jesteśmy w znacznej mierze skazani na spekulacje. W tym wypadku niewątpliwie zachęcają one do debaty, która sama w sobie może być wartościowa i ciekawa. Należy tu jednak wystrzegać się swoistego łamania logiki wywodu, które czasem dominuje w opracowaniach publicystycznych, tj. budowania narracji z założeniem, że pewne fakty, które nastąpiły później, mogły rzutować na decyzje wcześniejsze. Borys Jelcyn miał dobrą intuicję polityczną, ale nie był demiurgiem. Na początku lat 90. nie mógł przewidzieć, w jakim kierunku potoczą się losy Rosji, jak będzie wyglądał stan jego zdrowia, jak będą ewoluowały międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania jego rządów, kto i kiedy zostanie kolejnym prezydentem Rosji. Tym bardziej trudno zakładać, że wskazanie w sierpniu 1999 roku następcy Borysa Jelcyna – Władimira Putina – było jedynie zwieńczeniem świadomego procesu, który trwał całą dekadę lat 90. W rzeczywistości zarówno w samej karierze prezydenta, jak i w jego poszczególnych decyzjach wiele było przypadku, zaskakujących zbiegów okoliczności, rzeczy nieprzewidywalnych. Jedynym elementem stałym było dążenie Jelcyna do władzy, utrzymania jej, a kiedy stało się to już niemożliwe, wykreowania nowego protektora systemu, który gwarantowałby mu (i jego najbliższemu) materialne i osobiste bezpieczeństwo po odejściu z Kremla. Analiza jego władzy, uchwycona zresztą w jej głównych – najczęściej awanturnicznych – manifestacjach jest więc – co też ma duże znaczenie dla Czytelnika – niezwykle ekscytująca.

ROZDZIAŁ I

SKOK W NIEZNANE

Przeobrażenia struktury politycznej, gospodarki i społeczeństwa Rosji, które to przemiany w konsekwencji doprowadziły do upadku państwa w grudniu 1991 roku, faktycznie rozpoczęły się na początku roku 1987. Postępująca erozja ZSRS miała jednak swój początek znacznie wcześniej, a jej symptomów można doszukiwać się już w upadku totalitarnego modelu władzy zaraz po śmierci Józefa Stalina (1878–1953). Okres stalinowski stanowił ostatnie „westchnienie” sowieckiej autokracji. Wraz ze śmiercią przywódcy ZSRS zaczęło się powolne „wydychanie”²⁷ dawnego ustroju. Odwilż, rozpoczęta przez Nikitę Chruszczowa (1953–1964), była faktycznym początkiem „detotalizacji” systemu²⁸. Referat na XX Zjeździe KPZS²⁹, rozluźnienie tak pieczołowicie budowanego przez Stalina aparatu terroru³⁰, rehabilitacja i zwolnienie milionów więźniów, pewne odrodzenie się na fali sprawy Borysa Pasternaka³¹ inteligencji czy wreszcie powstanie namiastki opinii publicznej – dawały nadzieję na nieco większy zakres wolności. Podstawową zasługą Chruszczowa było to, że w czasie jego rządów ludzie przestali bać się o swoje życie. Stwarzało to przesłanki do coraz aktywniejszej działalności politycznej i intelektualnej³² społeczeństwa. Nie był to jednak koniec totalitaryzmu. Sam Chruszczow pozostawał nieodrodnym

²⁷ Л. Шевцова, *Россия: логика упадка*, „Новая газета”, 12.09.2011.

²⁸ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel i D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 342, 352.

²⁹ Mówiący o zbrodniach stalinowskich.

³⁰ R. Miedwiediew, *Chruszczow. Biografia polityczna*, tłum. W. Zagórska, Warszawa 1990, s. 12.

³¹ Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów tego proceduru była sprawa B. Pasternaka, którego zmuszono do rezygnacji z przyznanej mu za *Doktora Żywago* Nagrody Nobla, por.: M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy*, przeł. A. Mietkowski, t. 2, Wrocław 1989, s. 131–133.

³² Patrz: R. Miedwiediew, *On Soviet Dissent: Interview with Piero Ostellino*, London 1980, s. 53–54.

dzieckiem swoich czasów, „wytworem epoki stalinowskiej”³³. W wystąpieniu z okazji 10. rocznicy śmierci Stalina nie zawahał się złożyć hołdu zmarłemu przywódcy za walkę z opozycją. Szef partii stał twardo na pozycji obrońcy komunizmu, dlatego też zdecydowanie dławił wszelkie przejawy zbyt daleko idącej opozycji – także poza granicami, o czym boleśnie przekonali się Węgrzy w 1956 roku. W systemie sowieckim państwo i władza nadal były zespolone w jedność, a społeczeństwo płaciło daninę z wolności, pracy i poświęcenia na rzecz budowy socjalistycznego imperium. Następca Chruszczowa, Leonid Breżniew (1964–1982), jako pierwszy odszedł od pryncypiów ideologii marksistowsko-leninowskiej. Pozwolił na ukształtowanie się nieformalnych grup interesów, co zadało cios teorii monolitycznej jedności społeczeństwa³⁴, sprzyjało też decentralizacji procesu decyzyjnego. Rzeczywista linia podziału przebiegała między kilkuset tysięczną grupą wyższych działaczy partii a resztą społeczeństwa. Ludzie ci żądali przywilejów, wysokiego poziomu życia, gwarancji zachowania własnej pozycji materialnej, politycznej i społecznej. Uprzywilejowanie członków partii rozciągało się, rzecz jasna, na ich rodziny. Ułatwiony dostęp do wyższych uczelni i panujący w kraju nepotyzm sprawiały, że przynależność do klasy uprzywilejowanej stawała się niemal dziedziczna³⁵. Sieć mniej lub bardziej formalnych powiązań rozlewała się po całym kraju. Styk partii i kontrolowanej przez aparat gospodarki stał się płaszczyzną rozwoju niejasnych interesów i wszechobecnej korupcji. Państwem zaczęła rządzić partyjna „mafia”, funkcjonująca we własnym świecie reguł, zależności i rytuałów. Jej kontakt z otaczającą rzeczywistością był coraz bardziej zrytualizowany i marginalny. W ZSRS lat 70. XX wieku powolne gnicie systemu było jednak skrywane przez atrybuty imperialnej potęgi.

PANORAMA GASNĄCEGO IMPERIUM

W epoce Breżniewa ZSRS stał się niekwestionowanym mocarstwem światowym. Moskwa stale powiększała swoje siły zbrojne, osiągając strategiczny parytet jądrowy z USA, rozbudowała flotę wojenną, dzięki której mogła prowadzić operacje w różnorodnych rejonach globu, osiągnęła znaczne sukcesy w pozy-

³³ R. Miedwiediew, *Chruszczow...*, s. 11.

³⁴ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 496. Patrz także: M. Heller, A. Niekricz, *op. cit.*, s. 324–327.

³⁵ Patrz: В.Б. Пастухов, *От номенклатуры к буржуазии: „новые русские”*, „Polis” 1993, nr 2, s. 50.

skiwaniu poparcia w Trzecim świecie”. ZSRS kontrolował politycznie znaczne obszary Europy, Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu, jego penetracja sięgała do Ameryki Środkowej i Południowej, mógł szczycić się znacznymi sukcesami naukowymi, zwłaszcza w dziedzinie technologii kosmicznej i militarnej. Zmieniały się przy tym cele i priorytety polityki wewnętrznej. Moskwa deklarowała, że nie musi już doganiać USA, ponieważ nadszedł okres, w którym jej wyższość ujawni się zarówno na polu gospodarczym, politycznym, jak i międzynarodowym. Za fasadą potęgi militarnej ukrywana była jednak prawdziwa rzeczywistość imperium – jego słabość i wewnętrzny kryzys. Pojawiły się pierwsze ruchy antyreżimowe. Do najbardziej znanych dysydentów radzieckich należeli: Władimir Bukowski, Andriej Sacharow i Aleksander Sołżenicyn. W 1970 roku Sacharow założył Komitet Obrony Praw Człowieka w ZSRS.

W drugiej połowie lat 70. w ZSRS ujawniło się zjawisko tzw. hamowania, będące – jak wskazywał Anatolij Butienko – efektem wadliwości mechanizmów strukturalnych w ukształtowanym modelu socjalizmu. Podłoże tej wadliwości tkwiło bezpośrednio w epoce stalinizmu, która oparła wizję życia społeczno-politycznego na psychologii strachu, likwidacji elementarnej demokracji i wprowadzeniu monolitycznego systemu etatystycznego, z dominującą rolą partyjno-państwowej biurokracji³⁶. Za czasów Breżniewa nastąpiła reanimacja takiego modelu państwa. Jego istota przejawiała się we wszechwładzy i bezkarności elity, swobodnym żonglowaniu tezą o bezkonfliktowym społeczeństwie oraz propagandowej jedności interesów społeczeństwa i nomenklatury³⁷.

Państwo funkcjonowało w fikcji i samozakłamaniu. Od przywódców terenowych centrala oczekiwała wyłącznie „sprawozdań o osiągnięciach”, a elita nomenklaturowa, znajdująca się w mózgu partii – KC – i obsługujących go instytucjach naukowych, zajmowała się konstruowaniem nowych sformułowań do referatów na zjazd partii lub plenum³⁸. Pod koniec lat 70. ostatecznie okazało się, że niedobory w ramach radzieckiej gospodarki są przypadłością nieprzewidywalną. Podstawowym problemem było obserwowane już od końca lat 50. słabnięcie dynamiki rozwoju gospodarczego. O ile w latach 50. XX wieku przemysł ZSRS rozwijał się w tempie ok. 10 proc. rocznie, o tyle w latach 70. tempo

³⁶ A.P. Butienko, *Wilkiem bym kasał biurokrację*, [w:] *Stalinizm – pierestrojka*, z. 1, Warszawa 1988, (przedruk), podaję za: E. Wnuk-Lipiński, *Diagnoza zastoju. A.P. Butienki „mechanizm hamowania”*, „Studia Nauk Politycznych” 1990, nr 1–3.

³⁷ А.П. Бутенко, *Теоретические проблемы совершенствования нового строя*, „Вопросы философии” 1987, nr 2.

³⁸ A. Graczow, *Gorbaczow*, tłum. M.B. Jagiełło, Warszawa 2003, s. 78.

to spadło do ok. 3–4 proc. Podobne tendencje obserwowano w produkcji rolnej. Problemy te były szczególnie dostrzegalne na tle dynamicznego rozwoju gospodarczego i handlu w skali globalnej. Powodowało to, że ZSRR stawał się coraz słabszy (zwłaszcza w porównaniu z EWG i Japonią, a więc sojusznikami USA) i, w związku z tym, coraz mniej atrakcyjny ekonomicznie. Stopniowo ujawniały się też problemy technologiczne kraju. Brak dostępu do najnowszych rozwiązań i ukierunkowanie przemysłu na obszary tradycyjne (przemysł ciężki) przyczyniało się do powiększania się dystansu między ZSRS a państwami zachodnimi, nie tyle nawet w dziedzinie nowoczesnych urządzeń militarnych, ile przede wszystkim wyrobów konsumpcyjnych. Dodać należy, że w gospodarce sowieckiej nie przewidywano (tak jak to miało miejsce w USA) przepływu technologii między sektorami cywilnym i militarnym – były to dwa odrębne i nieprzenikalne światy. W związku z tym, że sektor militarny był dysponentem wszelkich zdobyczy technologicznych, cała reszta gospodarki funkcjonowała w warunkach niedoinwestowania kapitałowego i technologicznego. Trudności ZSRS szybko znajdowały odbicie w analogicznych problemach państw satelickich, co wywoływało niezadowolenie i „wrzenie społeczne” w bloku wschodnim.

Szczególnie dotkliwa dla ZSRS okazała się „socjalizacja rolnictwa”³⁹, zarówno jego kolektywizacja, jak i utrzymywanie cen produktów rolnych na sztucznie zaniżonym poziomie. W latach 80. rolnictwo ZSRS osiągało zaledwie 1/7 wydajności tego sektora USA, i to przy olbrzymich różnicach nakładów państwa oraz poziomu zatrudnienia, odpowiednio: 30 proc. nakładów i 20 proc. zatrudnienia – dla USA, oraz 5 proc. nakładów i 3 proc. zatrudnienia – w państwie sowieckim⁴⁰. Skalę katastrofy systemu kołchozowego unaocznia fakt, że 25 proc. całkowitej produkcji rolnej ZSRS wytwarzano na niewielkich skrawkach ziemi, należących do kołchoźników (ok. 4 proc. ogółu powierzchni ziemi uprawnej)⁴¹. W końcu dekady lat 70. Moskwa została zmuszona do importu zboża z USA. Było to wydarzenie bezprecedensowe, ponieważ ujawniało faktyczną klęskę sowieckiego modelu produkcji rolnej, opartego na własności kolektywnej (kołchozy i sowchozy). Niewiele lepsza sytuacja panowała w przemyśle. Rosja Sowiecka nigdy nie postrzegła potęgi ekonomicznej (przemysł, ale także finanse, kredyty) jako samoistnej siły, mogącej w istotnym stopniu decydować o całkowitej potędze państwa. Traktowała gospodarkę raczej jako

³⁹ P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny. Rozkwit. Upadek*, tłum. M. Kluźniak, Warszawa 1994, s. 476, 478.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 476.

⁴¹ *Ibidem*, s. 478.

służebnicę armii. Moskwa wykorzystywała okresowe, cykliczne, małe „rewolucje przemysłowe” przyczyniające się do względnego unowocześnienia armii, a następne pokolenia żyły tym, co udało się zreformować (zrewolucjonizować) w okresach koniunktury. Stalin starał się nie popełnić tego błędu, jednak zarówno jego, jak i przede wszystkim jego następców pogрузzył brak zrozumienia dla faktu, że gospodarka to skomplikowany system naczyń połączonych, który wzajemnie uzupełnia się i równie wzajemnie rozwija. Gospodarka ZSRS nie tyle była silna, ile jednostronnie ukierunkowana na przemysł zbrojeniowy. Przywódcy ZSRS pojmowali ekonomię bardzo wąsko, sektorowo, sprowadzając jej sens właściwie do parku technicznego sił zbrojnych. Dawało to solidne podstawy armii, tworząc potęgę militarną, ale powodowało niedowład innych elementów, skutkiem czego była erozja całej gospodarki, a w konsekwencji – także potęgi państwa w ujęciu globalnym. Wydarzenia lat 1985–1991 pokazały, że zaniedbania te okazały się kluczowe. Sytuację dodatkowo komplikował zauważalny od 1983 roku spadek produkcji w ZSRS ropy naftowej⁴² przy jednoczesnym stopniowym opadaniu cen baryłki tego surowca⁴³. Do 1980 roku ropa i gaz stanowiły 67 proc. eksportu ZSRS do krajów OECD⁴⁴. W okresie 1974–1984 koszt wydobywania każdej dodatkowej tony ropy w ZSRS wzrastał o 70 proc. Wydatki na produkcję paliw od początku 1970 roku do początku 1980 roku podwoiły się⁴⁵. Surowce energetyczne przestały być łatwym i bezpiecznym źródłem dopływu dewiz.

Tabela 1. Eksport ropy w latach 1980–1986 [mln ton]

Rok	1980	1983	1984	1985	1986
Eksport do krajów socjalistycznych	84,8	80,0	80,6	77,9	85,3
Eksport do krajów kapitalistycznych	30,7	44,8	44,0	33,3	37,6

Źródło: E. Гайдар, *Гибель империи*, Москва 2006, s. 102.

W 1985 roku wzrost kosztów utrzymania poziomu wydobywania ropy, a także uruchomienia nowych szybów naftowych doprowadził do spadku produkcji w ZSRS o 12 mln ton. W tym samym czasie obserwowano także powolny spadek cen surowca, który był widoczny już w latach 1981–1984, po ogłoszeniu

⁴² *Ibidem*, s. 479.

⁴³ E. Гайдар, *Гибель империи*, Москва 2006, s. 59–60.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 96.

⁴⁵ В.М. Кудров, *Советская экономика в ретроспективе*, Москва 2003, s. 31. Pisze też o tym P. Kennedy, *op. cit.*, s. 479–480.

przez Arabię Saudyjską trzykrotnego zwiększenia produkcji ropy. W latach 1985–1986 ceny surowca, od którego w dużym stopniu zależały budżet Związku Sowieckiego, jego bilans płatniczy, stabilność rynku konsumenta, możliwość zakupu dziesiątek milionów ton zboża, zdolność do obsługi długu, finansowania armii itp. załamały się⁴⁶.

Tabela 2. Produkt krajowy brutto ZSRS (dane wg CIA)

Lata	Dane oficjalne	Dane realne wg CIA
1951–1960	10,2	5,1
1961–1965	6,5	4,8
1966–1970	7,8	5,0
1971–1975	5,7	3,1
1976–1980	4,3	2,2
1981–1985	3,2	1,8

Źródło: В. Кудров, *Крах советской модели экономики*, Москва 2000, s. 76.

Światowy spadek cen ropy naftowej i związane z tym ograniczenie dotacji szybko ujawniły problemy innych gałęzi przemysłu kraju. Ich strukturalnym ograniczeniem była nieefektywność gospodarki rozdzielczo-nakazowej, marnotrawstwo nakładów i zasobów oraz zapóźnienie technologiczne. Załamywał się wzrost gospodarczy kraju (tabela 2).

Drastycznemu ograniczeniu uległa aktywność ZSRS w handlu międzynarodowym. O ile w roku 1983 eksport (w dolarach USA) wynosił 26 532 mln, a import 25 271 mln, o tyle w roku 1986 było to odpowiednio: 18 179 mln i 22 511 mln. W kolejnych latach zarówno eksport, jak i import wzrastał, nie osiągnął jednak wielkości z roku 1983⁴⁷.

Leonid Breżniew pozostawił kraj w stanie głębokiego upadku politycznego i moralnego⁴⁸. Kilkanaście lat później Grigorij Jawliński zauważył, że w ostatnich latach rządów Breżniewa rozkład gospodarki planowanej i skala czarnego rynku, posiadającego wyraźnie kryminalny i mafijny charakter, osiągnęły swoje apogeum⁴⁹. Świadomość nieuchronności reform z całą wyrazistością ujawniła

⁴⁶ E. Гайдар, *op. cit.*, s. 103.

⁴⁷ *Статистические сборники «Внешняя торговля СССР» за разные годы*, Москва 2006. Podają za: E. Гайдар, *op. cit.*, s. 105.

⁴⁸ M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa–Kraków 1994, s. 326.

⁴⁹ Г. Явлинский, *Экономика России: наследство и возможности*, Москва–Харьков 1995, s. 29.

się zaraz po śmierci Breżniewa – w 1982 roku. Reanimacja molocha wydawała się jednak spóźniona. Zbigniew Brzeziński stwierdził, że ówczesny system panujący w ZSRS był już jedynie skostniałym wytworem trzech powiązanych ze sobą i nachodzących na siebie faz rozwojowych: leninowskiej fazy partii totalitarnej, zmierzającej do przebudowy społeczeństwa, stalinowskiej fazy totalitarnego państwa, które całkowicie podporządkowywało sobie społeczeństwo, a także breżniewowskiej fazy państwa w całkowitym zastoju, zdominowanego przez skorumpowaną partię totalitarną⁵⁰. Splot okoliczności polityczno-ekonomicznych w połączeniu z przerażającym zastojem państwa w latach 70. spowodował, że katastrofa była coraz bardziej realna. Pod koniec rządów Breżniewa wewnętrzny rozkład ZSRS osiągnął taki stan zaawansowania, że na Zachodzie pojawiły się pierwsze nieśmiałe analizy zapowiadające zbliżający się koniec imperium⁵¹.

W 1982 roku ZSRS wszedł w krótkotrwałą epokę gwałtownych przesilen politycznych. W ciągu kilku lat (1982–1985) na czele państwa stali: Leonid Breżniew (do grudnia 1982 roku), Jurij Andropow (listopad 1982 – luty 1984), Konstantin Czernienko (luty 1984 – marzec 1985) i wreszcie Michaił Gorbaczow (od marca 1985 roku). Tak częste zmiany sekretarzy generalnych partii faktycznie uniemożliwiały stabilizację polityczną, ale także przyjęcie i kontynuowanie określonego, zwartego harmonogramu reform. W okresie, kiedy sowiecka gospodarka ulegała załamaniu, państwo prowadziło kosztowną finansowo i politycznie wojnę w Afganistanie. Ponadto USA rzuciły Moskwie wyzwanie w zimnowojennej rywalizacji. Tymczasem Związkiem Sowieckim rządziła grupa starców⁵², bardziej zainteresowana utrzymaniem władzy i imperium przywilejów niż skutecznymi reformami. Nie znaczy to jednak, że przywódcy ZSRS nie zdawali sobie sprawy z konieczności dokonania pewnych korekt. Pierwszą krótkotrwałą reformę podjął Jurij Andropow. Zachowując retorykę swoich poprzedników w zakresie geopolityki i ekonomii, starał się stworzyć zupełnie nowy model obywatela ZSRS. Nowy człowiek sowiecki – według Andropowa – powinien zrozumieć, że jego podstawową potrzebą jest praca, a zaspokojenie dążeń materialnych to sprawa drugorzędna⁵³. Człowiek

⁵⁰ Z. Brzeziński, *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*, Paryż 1990, s. 48.

⁵¹ Pierwszą, podjętą już na początku lat 70., próbą był tekst A. Amalrika, *Czy Związek Radziecki przetrwa do roku 1984?*, Paryż 1970.

⁵² Patrz: M. Heller, *Siódmy sekretarz: blask i nędza Michaiła Gorbaczowa*, Lublin 1993, s. 15.

⁵³ M. Heller, A. Niekriz, *op. cit.*, s. 332–333.

sowiecki winien był umacniać samodyscyplinę i tępić w sobie wszelkie przejawy konsumpcjonizmu⁵⁴. Odbudowa moralna obywatela miała polegać na ograniczeniu patologii, tu przede wszystkim: nadużyć władzy i łapówkarstwa. Dyscyplina stała się naczelną dewizą państwa. W przeświadczeniu władz była też ona lekarstwem na polityczne, gospodarcze i społeczne problemy, z jakimi borykał się Związek Sowiecki. „Reforma” gospodarki, podjęta przez Andropowa, sprowadzała się do wyciśnięcia zeń ostatnich rezerw, bez faktycznego naruszania jej fundamentów⁵⁵ i bez jakichkolwiek widocznych symptomów poprawy. Nie mogło być zresztą inaczej – problemy ZSRS leżały znacznie głębiej. Doraźnie wydawane nakazy i przepisy nie mogły więc odwrócić negatywnych tendencji⁵⁶.

Krótkie rządy Andropowa sprawiły, że pierwsza połowa lat 80. zapisała się w historii państwa sowieckiego jako najbardziej represywny okres w całej epoce poststalinowskiej. Za jego rządów ciśnienie wewnątrz systemu osiągnęło punkt krytyczny, nim sam system załamał się ostatecznie⁵⁷. Ani Andropow, ani jego następcą – Czernienko nie potrafili zmienić skrajnie nieefektywnego systemu ekonomicznego ZSRS. Kraj nadal funkcjonował w fikcji ekonomicznej i politycznej, które rozmywały prawdziwą sytuację imperium. Własną propagandę sukcesu gospodarczego traktowano jako pewnik ekonomiczny, a pojedyncze gesty Zachodu – jako przejaw słabości. W latach 80. okazało się, że potęga gospodarcza ZSRS ma strukturalne i nieprzezwyciężalne w warunkach gospodarki rozdzielczo-nakazowej ograniczenia, a USA są silniejsze i bardziej zdeterminowane, niż sądzili przywódcy partyjni. W tym okresie nikt autorytatywnie nie mógł jednak stwierdzić, że upadek państwa sowieckiego będzie nieuchronny.

Głównym problemem w sowieckiej polityce pierwszej połowy lat 80. była wzrastająca determinacja administracji w Waszyngtonie, kierowanej od 1981 roku przez Ronalda Reagana. Prezydent rozpoczął sanację USA w wymiarach moralnym, gospodarczym, militarnym i międzynarodowym. Pierwszym problemem, z którym się zmierzył, było przezwyciężenie kompleksów, które ograniczały administrację Cartera („syndrom Wietnamu”, „kompleks winy”). Reagan dumnie bronił osiągnięć Ameryki na rzecz pokoju i demokracji. Nie wahał się też rzucić moralnego wyzwania Moskwie, nazywając ZSRS „imperium

⁵⁴ *Ibidem*, s. 333.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ Pewne sukcesy odniesiono w walce z korupcją. Oskarżenia dotyczące niektórych dygnitarzy państwowych (np. córki Breżniewa i jej męża) miały jednak w decydującym stopniu charakter polityczny.

⁵⁷ A. Applebaum, *Gulag*, tłum. J. Urbański, Warszawa 2005, s. 502.

zła” (Orlando, marzec 1983 roku)⁵⁸. Potrafił skupić naród wokół idei i celów polityki państwa. Były one bardzo wyraźnie wyznaczone: powstrzymanie, a następnie wypieranie i niszczenie przeciwnika (komunizmu) na wszelkich możliwych polach. Administracja Reagana zerwała z polityką „odprężenia” na rzecz konfrontacji. Aktywnie wspierał ruchy antykomunistyczne – także za „żelazną kurtyną” („Program demokracja”). Reagan nie stronił od instrumentalnego traktowania praw człowieka, postrzegając ten problem w kategoriach narzędzi do obalenia komunizmu. Popierał opozycję demokratyczną w Polsce, ale też mudżahedinów w Afganistanie, junty wojskowe w Ameryce Południowej i Środkowej (Wenezuela, Chile, Salwador, Panama) czy ruchy walczące z prora dzieckimi reżimami w Afryce – UNITA w Angoli, TPLF w Etiopii, RENAMO w Mozambiku⁵⁹. Istota tych działań zawierała się w głęboko realistycznej formule, brzmiącej: „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”. W roku 1983 Reagan wysłał wojsko do Grenady, aby zapobiec powstaniu lewicowego rządu – „nowej Kuby”. Zwiększone wydatki zbrojeniowe były wyzwaniem rzuconym gospodarce ZSRS (jej możliwościom finansowym, produkcyjnym i technologicznym). Moskwa jak dotąd wygrywała wyścig zbrojeń, ponieważ najpierw korzystała z zaangażowania się USA w Wietnamie (budżet Pentagonu zamiast na rozwój sił zbrojnych, był przeznaczony na bieżące finansowanie wojny), a następnie z redukcji amerykańskich wydatków na obronę narodową po wycofaniu się Waszyngtonu z Indochin. Teraz Stany Zjednoczone miały w pełni wykorzystać swoje możliwości finansowe i wytwórcze. Reagan przywrócił program budowy nowych systemów broni, takich jak bombowiec strategiczny B-1⁶⁰, „niewidzialna” technologia „stealth”, rakiety międzykontynentalne MX, rozbudowywał marynarkę wojenną, w tym flotę okrętów podwodnych klasy „Trident” zdolnych do przenoszenia głowic nuklearnych („Trident II”), rozmieścił w Europie Zachodniej (na Wyspach Brytyjskich, w RFN i we Włoszech) nowoczesne pociski samosterujące „Cruise” oraz rakiety „Pershing 2” (464 pociski kierowane „Cruise” i 108 rakiet balistycznych MGM-31 Pershing). 23 marca 1983 roku ogłosił program „gwiazdnych wojen” – strategicznej inicjatywy obronnej (*Strategic Defense Initiative*, SDI).

Kwestia wprowadzenia do uzbrojenia NATO w Europie rakiet średniego zasięgu miała swój wymiar militarny i polityczny. W pierwszym wymiarze była

⁵⁸ R. Reagan, *An American Life: an Autobiography*, New York 1990, s. 568–570.

⁵⁹ Tzw. Doktryna Reagana.

⁶⁰ H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2003, s. 853.

to odpowiedź na rozmieszczenie przez ZSRS rakiet typu SS-20 (zainstalowane w 1975 roku), które obejmowały swoim zasięgiem całą Europę. Amerykańskie pociski wypełniały tzw. lukę strategiczną między poziomami broni strategicznej, a tym samym mogły być traktowane jako broń ofensywna („strategia odstraszania”), zdolna do niszczenia wybranych punktów Układu Warszawskiego. W drugim było to wyraźne wskazanie europejskim sojusznikom, że Waszyngton zamierza dotrzymać swoich zobowiązań i jest gotowy użyć broni nuklearnej, jeśli będzie tego wymagało bezpieczeństwo Europy Zachodniej. Moskwa przeprowadziła wielką kampanię propagandową przeciwko nowym systemom raketowym USA. W Europie doszło do wielu manifestacji pokojowych, żądających zamrożenia zbrojeń i wycofania pocisków. Waszyngton nie uległ jednak presji społecznej i politycznej (np. w RFN). Plany Reagana uzyskały niespodziewane poparcie ze strony prezydenta Francji François Mitterranda i przede wszystkim największego orędownika polityki Waszyngtonu – premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher. ZSRS próbował szantażować USA i Europę Zachodnią programem rozmieszczenia rakiet średniego zasięgu w europejskich krajach satelickich oraz akcentowaniem negatywnych, polityczno-gospodarczych konsekwencji przyjęcia amerykańskich rakiet.

Decydujące znaczenie dla ostatecznego zwycięstwa USA w wyścigu zbrojeń miało jednak ogłoszenie programu tzw. gwiazdnych wojen (SDI). Była to próba przełamania impasu w nuklearnej równowadze sił, a zarazem zakwestionowanie stabilności jako celu nadrzędnego w stosunkach amerykańsko-sowieckich. Program SDI przeraził Moskwę, która nie miała ani możliwości finansowych, ani technologicznych, by na tym polu przeciwstawić się Ameryce. Oznaczało to, że ZSRS musiał przejść do defensywy strategicznej. Efektem paniki na sowieckich szczytach władzy było m.in. zestrzelenie koreańskiego samolotu pasażerskiego, który przypadkowo naruszył sowiecką przestrzeń powietrzną nad Sachalinem (1 września 1983 roku). Przywódcy ZRRS byli przekonani, że NATO szykuje się do ataku nuklearnego. Program „gwiazdnych wojen” był tak naprawdę blefem obliczonym na sprowokowanie Moskwy do ustępstw politycznych. USA w latach 80. nie posiadały technologii umożliwiającej zbudowanie systemu przeciwraketowego. Blef Reagana przyniósł jednak zamierzony efekt. W marcu 1985 roku ZSRS wznowił rozmowy na temat broni średniego zasięgu w Europie (w 1981 roku odrzucił proponowaną przez USA „opcję zero”), próbując je jednak połączyć z rokowaniami na temat redukcji strategicznej broni jądrowej (START I) i kwestią amerykańskiego programu wojen gwiazdnych.

W dłuższej perspektywie porażką zakończyło się też bardzo silne zaangażowanie się Moskwy w krajach Trzeciego Świata. Okazało się ono niezmiernie kosztowne i nie przyniosło spodziewanych rezultatów o charakterze strategicznym. Wiele państw wykorzystywało sowiecką pomoc instrumentalnie – do realizacji własnych celów (pomoc finansowa, dozbrojenie, propaganda antyizraelska), nie będąc przy tym zainteresowane jakąkolwiek penetracją polityczną Moskwy (Egipt, Indie). Utrzymywanie moskiewskich ekspozytur, takich jak Kuba, sojuszników (Syria) i „klientów” (Angola, Etiopia), a także globalne zaangażowanie się w „pomoc” krajom i ruchom występującym przeciwko USA wyczerpywało możliwości finansowe ZSRS. Rozprzestrzenianie się wpływów Moskwy w Trzecim Świecie doprowadziło też do powstania nowych frontów w rywalizacji nie tylko z Waszyngtonem, ale i z Pekinem.

Chiny stały się kolejnym istotnym problemem geostrategicznym ZSRS. Rozłam w relacjach Pekin–Moskwa na przełomie lat 50. i 60. oraz nawiązanie przez przywódcę ChRL – Mao Zedonga relacji z USA w 1972 roku oznaczało, że na „południowej flance” ZSRS wyrósł groźny konkurent. Pekin, dysponujący od 1964 roku bronią nuklearną, formułował cele wymierzone w dominację ZSRS w bloku wschodnim. Pretensje terytorialne Chin wysuwane pod adresem Moskwy spowodowały nawet wybuch starć między tymi państwami (Wyspy Czenpao – 1969 rok). O skali problemu może świadczyć fakt, że w 1970 roku ZSRS utrzymywał na granicy z Chinami 44 dywizje, podczas gdy w Europie Wschodniej było ich tylko 31. Pekin pozostawał, co prawda, daleko w tyle w stosunku do supermocarstw pod względem militarnym i gospodarczym, jednak wyraźnie sygnalizował swoje ambicje. Chiny z powodzeniem konkurowały z ZSRS w Jemenie Północnym, Albanii, Tanzanii, krytykowały inwazję Moskwy w Afganistanie, przestrzegały Japonię i EWG przed zacieśnianiem więzi gospodarczych z ZSRS.

W 1927 roku Stalin wygłosił znamienne słowa: „Możemy i musimy budować socjalizm, ale w tym celu przede wszystkim musimy istnieć”⁶¹. W połowie lat 80. upadek ZSRR wydawał się, co prawda, zupełnie nierealny, jednak jego kryzys i cofanie się na wszystkich polach były już widoczne. To, że należy „coś” zrobić w tej sytuacji, zrozumiał nawet aparat. Nie bardzo jednak wiedziano „co”. Ostatecznie postawiono na „młodość” i – w założeniu kontrolowany – „skok w nieznane”.

⁶¹ J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York 2001, s. 31.

SKOK W NIEZNANE

Tym, co charakteryzowało niespełna rok rządów Konstantina Czernienki (13 lutego 1984 roku – 10 marca 1985 roku) – „marionetki partyjnej mafii”⁶² – była przytłaczająca atmosfera beznadziejności, apatii i nadciągającego końca, która zdawała się oplatać państwo. Dotykała ona kręgów intelektualnych, społeczeństwa, ale też aparatu – głównie z powodu miernych kompetencji genseka, a więc też jego bezradności w obliczu rosnącego kryzysu⁶³. Drugim charakterystycznym elementem tego okresu były wzmożone manewry wokół następcstwa na stanowisku przywódcy partii. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że Czernienko szybko zejdzie ze sceny – jego „namaszczenie” było zresztą świadomym odsunięciem przez elity partyjne problemu sukcesji, której w 1984 roku nie potrafiąco uzgodnić. Pretendentów do władzy nie było wielu: Michaił Gorbaczow – sekretarz ds. ideologii, „namaszczony” przez Andropowa, *de facto* drugi człowiek w partii po Czernience, Grigorij Romanow – pierwszy sekretarz leninogradzkiego komitetu partii oraz Wiktor Griszin – „breżniewowiec”, pierwszy sekretarz moskiewskiego komitetu partii. Obaj kontrkandydaci Gorbaczowa byli zamieszani w afery obyczajowe, co praktycznie eliminowało ich szanse na wybór. Ostatecznie rywalizację wygrał młody, jak na standardy partii (54 lata), energiczny pragmatyk i idealista w jednej osobie⁶⁴ – Michaił Gorbaczow. Wyboru dokonało Biuro Polityczne, ale Gorbaczow nie czekał biernie na ostateczny werdykt, który wcale nie musiał być dla niego korzystny. Dotychczasowa kariera nauczyła go bezwzględności lawirowania w strukturze „kto kogo”, wiedział, jak „ogrywać konkurencję”⁶⁵. Potrafił zapewnić sobie poparcie szefa KGB – Wiktora Czebrikowa, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej – Andrieja Gromyki oraz późniejszego człowieka numer dwa w partii – Jegora Ligaczowa. Razem z Gorbaczowem do władzy przybliżyło się „pokolenie XX zjazdu”⁶⁶, tj. ludzi, którzy dorastali w okresie odwilży po 1956 roku – „komunistów reformatorów”⁶⁷. Z wyniku wyboru zadowoleni byli jednak niemal wszyscy:

⁶² D. Remnick, *Grobowiec Lenina*, tłum. K. Obłucki, Warszawa 1997, s. 222.

⁶³ Patrz: A.C. Черняев, *Шест лет с Горбачевым. По дневниковым записям*, Москва 1993, s. 11–16.

⁶⁴ A. Brown, *The Gorbachev Factor*, Oxford 1996, s. 230.

⁶⁵ A. D’Agostino, *Gorbachev’s Revolution*, New York 1998, s. 6.

⁶⁶ Tak określali siebie m.in. Jakowlew i Burlacki. Patrz: St.F. Cohen, K. van den Heuvel, *Voices of Glasnost: Interviews with Gorbachev’s Reformers*, New York, s. 175, 200.

⁶⁷ Do których Gorbaczow sam siebie zaliczał: M. Горбачев, *Декабрь-91. Моя позиция*, Москва 1992, s. 137.

aparatu partyjny – bo tęsknił za kimś, kto tchnie nowe życie w zmurszałe struktury; wojsko i tzw. kompleks wojenno-przemysłowy – bo oczekiwano, że nowy, dynamiczny przywódca rozrusza gospodarkę przegrywającą wyścig zbrojeń z USA; KGB – bo doskonale pamiętano sympatię i zaufanie, jakimi ich był szef Jurij Andropow darzył Gorbaczowa; wreszcie inteligencja, która postrzegała „młodego” genseka jako człowieka otwartego na dialog z ludźmi nauki, kultury i sztuki⁶⁸. Gorbaczow miał wnieść nowego ducha w zmurszały gmach Związku Sowieckiego, dać mu swoisty powiew świeżości, być długo oczekiwanym reformatorem – „nowym Chruszczowem”. Tak było w istocie. Stephen Kotkin pisał, że „ogromną zmianą w sposobie prowadzenia polityki był sam fakt pojawienia się Gorbaczowa w swoim gabinecie. Jego poprzednicy prowadzili politykę i kierowali państwem ze szpitalnego łóża. Skończyła się epoka »żywych trupów«, machających do tłumów zgromadzonych przed mauzoleum”⁶⁹.

Michaił Gorbaczow urodził się 2 marca 1931 roku w Priwolnoje (Kraj Stawropolski) w rodzinie kolchoźników. Do KPZS wstąpił jeszcze na studiach, w 1952 roku. Po ukończeniu prawa w 1955 roku pracował jako funkcjonariusz młodzieżowy i partyjny w Stawropolu, pnąc się mozolnie po szczeblach partyjnej kariery. Swoje pierwsze sukcesy polityczne zawdzięczał szefowi okręgowej organizacji partyjnej w Kraju Stawropolskim – Fiodorowi Kułakowowi. Wspierał on jego kandydaturę na I sekretarza stawropolskiego Komsomołu, później przeniósł go do pracy w Wydziale Organizacyjnym Komitetu Okręgowego KPZS, a w 1963 roku – awansował na stanowisko szefa tej instytucji. Kułakow opiekował się Gorbaczowem także wówczas, gdy Breżniew przeniósł go do Moskwy. Najpierw uczynił swego protegowanego I sekretarzem Komitetu Miejskiego KPZS, a w 1970 roku – jego szefem. Do Komitetu Centralnego KPZS Gorbaczow wszedł w 1971 roku, w wieku 40 lat; siedem lat później został sekretarzem KC ds. rolnictwa, a w 1980 roku, jako protegowany Jurija Andropowa – członkiem Biura Politycznego. W 1984 roku został mianowany sekretarzem ds. ideologii. W tym czasie pełnił rolę *de facto* drugiego człowieka w partii, po Czernience. Często zastępował genseka w roli prowadzącego obrady Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Wreszcie 11 marca 1985 roku został wybrany na sekretarza generalnego KPZS.

Co skłoniło kierownictwo partii do wyboru Gorbaczowa na prezydenta ZSRS, a tym samym uruchomienia procesów zmian kraju? Odpowiedzi padają

⁶⁸ S. Popowski, *Polityczny portret Michaiła Gorbaczowa*, „Rzeczpospolita”, 18.12.2004.

⁶⁹ S. Kotkin, *Armagedon był o krok. Rozpad Związku Radzieckiego 1970–2000*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2009, s. 71.

różne. Wydaje się przy tym, że wiele opinii co do celów Gorbaczowa wynika z jego oceny *post factum*, ale też legendy – swoistej „gorbomanii”, która w odbiorze społecznym uczyniła z ostatniego genseka KPZS zupełnie innego człowieka, niż był nim w rzeczywistości. François Furet zastanawiał się, czego Gorbaczow chciał dokonać. W tym wypadku za pewne uważał jedynie to, „że nie chciał zrobić tego, co zrobił”⁷⁰. Gorbaczow został wybrany nie jako reformator, ale jako kontynuator partyjnej tradycji i twardej linii Andropowa. Ostateczna decyzja zapadła w wyniku poparcia, którego udzielił mu neostalinowiec – szef MSZ Andriej Gromyko. Nowy gensek nie myślał kategoriami reform i kontrreform. Miał głębokie przekonanie co do konieczności zmian w wielu sferach życia społecznego⁷¹, niemniej miały one umocnić państwo, komunizm, a przede wszystkim jego pozycję w systemie władzy. Również Samuel Huntington przekonuje, że Gorbaczow nie pragnął fundamentalnych przeobrażeń w systemie politycznym ZSRS, nie miał też zamiaru zakończyć okresu panowania komunistów⁷². Nieco inaczej patrzył na tę kwestię Włodzimierz Marciniak: „Przywódcy komunistyczni – pisał – (...) doskonale zdawali sobie sprawę, że wszystko przegniło i dalej tak żyć nie można. Pierestrojka nie była jednakże chłodnym i wykalkulowanym planem, ale raczej straceńczym skokiem w nieznaną”⁷³. Lilia Szewcowa pisała, że Gorbaczow nie oczekiwał skutków tego, co sam sprowokował. Marzył o „socjalizmie z ludzką twarzą”. Wierzył w hasło: „więcej demokracji – więcej socjalizmu”⁷⁴, nie dostrzegając w tej idei naturalnej sprzeczności. Andriej Graczow wskazał jeszcze jeden, często pomijany powód „pierestrojki”: Gorbaczowa wybrano ze względu na konieczne i oczekiwane reformy. W 1986 roku nie mniej niż 80 proc. ludności popierało zmiany⁷⁵. Nowy gensek po prostu musiał odpowiedzieć na te oczekiwania społeczne. Sam Gorbaczow stwierdził później: „Gdyby ktoś nam w 1985 roku powiedział, co z nami będzie, krzyknęlibyśmy: niemożliwe!”⁷⁶. Nowy gensek wierzył w wartości i idee socjalizmu i zamierzał je wcielić⁷⁷.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 600.

⁷¹ Я. Эгберт, „Перестройка”: крах реформы социалистической системы и конституционного коммунизма, „Polis” 1998, nr 4 [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.politstudies.ru/fulltext/1998/4/4.htm>; stan na dzień: 10.10.1999.

⁷² S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 1995, s. 142.

⁷³ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 110.

⁷⁴ Л. Шевцова, *Горбачев*, „Новая газета”, 20.02.2011.

⁷⁵ A. Graczow, *op. cit.*, s. 130.

⁷⁶ M. Gorbachev, *Avant Memoires*, Paris 1993, s. 37, 182.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 17.

23 kwietnia 1985 roku w Moskwie obradowało plenium Komitetu Centralnego. Na posiedzeniu nowy sekretarz generalny przedstawił własny program polityczny. Po raz pierwszy sformułowano wówczas hasło „uskorzenie” (przyspieszenie). Potem przyszły: „pierestrojka” (przebudowa) i „głasność” (jawność). Niespełna trzy lata później (w styczniu 1988 roku), podczas spotkania z kierownikami radzieckich mediów, Gorbaczow wypowiedział złowróżbne słowa: „Pierestrojka to nasza ostatnia szansa. Jeśli się zatrzymamy, będzie to oznaczało naszą śmierć”⁷⁸. Sam gensek nazywał zapoczątkowany przez siebie proces „rewolucją odgórną”⁷⁹. Zaczęła się nowa epoka, która stała się jednym z najważniejszych wydarzeń XX wieku nie tylko w ZSRR, lecz także w Europie i na świecie. Potężna machina radzieckiego imperium została wprawiona w ruch, którego nie można już było zatrzymać.

Zaproponowane przez Gorbaczowa zmiany w wewnętrznej polityce kraju wynikały z niemożliwości opanowania kryzysu tradycyjnymi w ZSRS metodami: zastraszaniem, represjami czy też zwiększeniem kontroli nad życiem obywateli⁸⁰. W dużym stopniu były też efektem frustracji i bezradności – wszystkie dotychczasowe reformy gospodarcze, podejmowane w kraju od czasów Chruszczowa, kończyły się bardziej lub mniej spektakularnymi klęskami⁸¹. W obliczu kryzysu trawiącego wszelkie możliwe obszary polityki państwa należało sięgnąć po środki zupełnie nowe, nigdy dotąd w ZSRS niepraktykowane⁸². Sama „pierestrojka” w założeniu miała być „wybuchem kontrolowanym”. Stało się jednak zupełnie inaczej. Reformy Gorbaczowa, niezależnie od tego, czy były podyktowane świadomą chęcią przebudowy ustroju, czy też jedynie próbą reformy komunizmu, zapoczątkowały kilkuletni okres, w którym ZSRS, a później Rosja zaczęły ewoluować w stronę zupełnie nowej rzeczywistości. Edmund Wnuk-Lipiński twierdził, że „pierestrojka” była procesem „nieżywiolowym” i „sterowanym”, stanowiącym próbę „wywołania spontanicznej fali demokratyzacyjnej w społeczeństwie, ugrzęzłym w inercji zastoju”⁸³. Decyzja o rozpoczęciu reform była podyktowana zarówno koniecznością, jak i podziwem dla rozwiązań ekonomicznych Zachodu. Tempo, skala i żywiolowość przeobrażeń

⁷⁸ „Московские новости”, 9.01.1988.

⁷⁹ M. Gorbaczow, *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i całego świata*, tłum. A. Kurkus et al., Warszawa 1988, s. 68–69.

⁸⁰ F. Thom, *Czas Gorbaczowa*, przekład zbiorowy, Warszawa 1990, s. 38.

⁸¹ W powojennej historii ZSRS do czasów Gorbaczowa prowadzono trzy wielkie reformy: w latach 1957, 1965, 1979. Wszystkie zakończyły się fiaskiem.

⁸² Może, przy zachowaniu pewnego dystansu, z wyjątkiem czasów NEP-u.

⁸³ E. Wnuk-Lipiński, *op. cit.*, s. 142.

wskazują, że reformatorzy poddali się wspólnej iluzji, którą można określić mianem ideologicznej próby przełamania impasu. Działania prowadzono chaotycznie, bez pomysłu i, w gruncie rzeczy, ze szkodą dla fundamentów państwa. Rosyjski komunizm upadł na skutek wewnętrznego rozkładu, który Gorbaczow jedynie przyspieszył. Ostatni gensek nie potrafił zatrzymać zapoczątkowanych przez siebie przemian. Próby przeciwdziałania pogłębiającemu się chaosowi były jedynie pożywką dla późniejszego populizmu Jelcyna.

„Pierestrojka” Gorbaczowa przeszła przez trzy fazy. W latach 1985–1986 decydujący nacisk położono na kontynuację rozpoczętej przez Andropowa odbudowy moralnej społeczności oraz przyspieszenie („uskorzenie”) wzrostu gospodarczego. Było to posunięcie nieodzowne, zważywszy na postępującą degradację gospodarki. Polityka przyspieszenia zakładała przesunięcie inwestycji ze zbrojeń – na odnowienie parku maszynowego w ZSRS. Warunkiem powodzenia było w tym wypadku osiągnięcie kompromisu z USA w sprawie rozbrojenia, a także znalezienie źródeł finansowania reformy. Pierwszą kwestię udało się rozwiązać pozytywnie, drugiej już nie. W 1986 roku spadły światowe ceny surowców energetycznych, co w znacznym stopniu ograniczyło możliwość pozyskiwania przez państwo środków finansowych. W 1985 roku Michaił Gorbaczow podjął trzy brzemiennie w skutki decyzje, które pogłębiły chaos ekonomiczny ZSRS. Po pierwsze, ogłosił kampanię antyalkoholową (*O środkach w przeciwdziałaniu pijaństwu i alkoholizmowi*), która uszczupliła dochody budżetu państwa o blisko 10 mld rubli rocznie⁸⁴; po drugie, skokowo zwiększył inwestycje, które w orgii marnotrawstwa, niekompetencji i ogólnego zacofania ekonomicznego nie przyniosły oczekiwanych efektów, a wymagały wciąż nowych nakładów; wreszcie, po trzecie, zmniejszył import towarów przemysłowych powszechnego użytku – to zaś wywołało panikę skutkującą niekontrolowanym wzrostem inflacji. Pierwszy etap „przyspieszenia” zakończył się fiaskiem. Reformy płać doprowadziły do narastania presji inflacyjnej. Niepowodzeniem zakończyła się odziedziczona po Andropowie kampania podnoszenia dyscypliny pracy. Jegor Ligaczow pisał, że po kampanii alkoholowej i Gorbaczow, i jego „pierestrojka” skazani byli na klęskę⁸⁵.

⁸⁴ Sam Gorbaczow w 1988 roku wskazał na kampanię antyalkoholową jako na jedną z przyczyn niepowodzenia polityki reformatorskiej jego rządów. Ł. Szul, *Historia ZSRR – kampania antyalkoholowa*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://www.rosjapl.info/rosja/historia/kampania_antyalkoholowa_zsrr.php; stan na dzień: 9.04.2011.

⁸⁵ Е.К. Лигачев, *Предостережение*, Москва 1998, s. 380, 382.

Pierwszy etap reform Gorbaczowa zginął w cieniu wydarzeń na Ukrainie. 26 kwietnia 1986 roku doszło do tragicznej w skutkach awarii reaktora atomowego w Czarnobylu. Oficjalny komunikat o zagrożeniu pojawił się dopiero 40 godzin po katastrofie⁸⁶. Długotrwałe ukrywanie prawdy o tym wydarzeniu, zaprzeczanie faktom i ostra kampania przeciwko zachodnim mediom, oskarżanym o „antyradziecką histerię”⁸⁷, pokazały, że totalitarna struktura systemu i myślenia przywódców partyjnych nie uległy jeszcze zmianie.

Druga faza reformy miała miejsce w latach 1987–1988. Jej centralnym punktem stało się uchwalenie ustawy *O przedsiębiorstwach państwowych*⁸⁸. Nowe prawo wprowadzało do gospodarki radzieckiej elementy wolnego rynku. Przedsiębiorstwa państwowe miały sporządzać własne plany, stać się samowystarczalne, zaopatrywać się u konkurujących ze sobą dostawców, współzawodniczyć w walce o zamówienia państwowe itp. Nakazowe planowanie miało być ograniczone do realizowania zamówień państwowych, reszta gospodarki miała pracować na zaspokojenie popytu wewnętrznego. Gorbaczow nie urealniał jednak cen, tj. nie powiązano ich z kosztami produkcji. Podkopało to sensowność działań podejmowanych przez teoretycznie samodzielne przedsiębiorstwa. Połowiczne rozwiązanie problemu urynkwienia radzieckiej gospodarki okazało się prowadzić donikąd⁸⁹. Wyniki okazały się fatalne. Przeniesienie towarów na rynek nie miało sensu bez uwolnienia cen, ograniczeń budżetu i prerogatyw dyrekcji. Jedynym rezultatem reformy była utrata przez państwo kontroli nad funduszem płac⁹⁰. W latach 1986–1988 dochody budżetu były niższe o 31 mld rubli od zaplanowanych, jednocześnie wydatki wzrosły o 36 mld rubli. W 1985 roku deficyt budżetowy sięgał 18 mld rubli, trzy lata później 90,1 mld. Wzrastało także zadłużenie państwa, które na koniec 1989 roku wyniosło 44 proc. PKB⁹¹. ZSRS w szybkim tempie zmierzał w stronę ekonomicznej katastrofy.

Wiosną 1988 roku powoli stawało się jasne, że wertykalny model zarządzania państwem i społeczeństwem przez genseka ulega załamaniu. Przybierający na sile kryzys gospodarczy odciskał negatywne piętno na popularności

⁸⁶ D.R. Marples, *Historia ZSRR: od rewolucji do rozpadu*, tłum. I. Scharoch, Wrocław 2006, s. 286.

⁸⁷ J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001, s. 257.

⁸⁸ Г.С. Владиславович, *Трансформация политической системы Российской Федерации: Опыт и проблемы*, Москва 1996, s. 11.

⁸⁹ S. Kotkin, *op. cit.*, s. 77.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ Е. Гайдар, *op. cit.*, s. 127.

Gorbaczowa. On sam zdawał się być znudzony pierestrojką⁹². Coraz bardziej zauważalne stawały się rozdziewięki w łonie elit partyjnych. Niezadowolenie wzbudzała przede wszystkim polityka personalna prezydenta, który przeprowadził masowe czystki na szczytach władzy, pozbawiając partyjnych dygnitarzy tak naturalnej od czasów Breżniewa „stabilizacji”. Pierwszy zaatakował partyjny „beton”. W marcu 1988 roku na łamach prasy radzieckiej ukazał się list Niny Andrejewej zatytułowany *Nie mogę wyrzec się zasad*. Posługując się stalinowskim językiem, autorka broniła bolszewickich pryncypiów. Jej tekst, na polecenie Jegora Ligaczowa, przedrukowano w głównych organach partyjnych. Powszechnie uznano artykuł za sygnał do odwrotu z drogi reform. Na głębszą rejteradę było już jednak za późno. Po trzech latach reform znacznym przeobrażeniom psychologicznym uległy i aparat państwa, i społeczeństwo. Poczucie odwilży, którą niosła „pierestrojka”, w sposób naturalny rodziło pewien opór przed odebraniem tej swoistej „wolności”. Co więcej, w poszczególnych republikach zaczęły aktywizować się siły narodowyzwolencze, walczące o wolność już absolutnie rzeczywistą. Widząc narastającą opozycję w łonie aparatu partii, która krytkowała reformy gospodarcze, Michaił Gorbaczow zaczął poszukiwać sojuszników poza KPZS, głównie wśród rosyjskiej inteligencji. Rezultatem tego było pojawienie się polityki „głasności”, którą można traktować jako pierwszy etap przejścia do wolności słowa. Nie ulega wątpliwości, że „głasność” była największym osiągnięciem Gorbaczowa, a jednocześnie główną przyczyną jego klęski⁹³. Początkowa „odwilż kulturalna” szybko przerodziła się w niczym nieskrępowaną krytykę systemu, ale także zakresu samej „pierestrojki”. Dozowana przez władzę swoboda nie mogła dać wystarczającej podstawy intelektualnego poparcia reform. W końcu 1989 roku Gorbaczow oświadczył, że w interesie socjalizmu leży, aby „głasność” nie była niczym ograniczona⁹⁴. W grudniu tegoż roku ogłoszono nowe prawo prasowe, które w zasadzie znosiło cenzurę⁹⁵. Liberalizacja w dziedzinie wolności słowa wywołała efekt domina. Reformatorom wydawało się, że „głasność” pomoże im w realizowaniu reformy państwa; w rzeczywistości jej skutek był zupełnie inny. „Głasność” nie poprawiła sytuacji bytowej zwykłych ludzi, dała im za to możliwość otwartego krytykowania władzy. Stała się zaczątkiem niezależ-

⁹² B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 34.

⁹³ A. Walicki, *op. cit.*, s. 518.

⁹⁴ S. Kotkin, *op. cit.*, s. 88.

⁹⁵ Cenzura została formalnie zniesiona ustawą z dnia 1 lipca 1990 r. o środkach masowej informacji.

nej od państwa i partii aktywności politycznej i narodowej. Idea „głasności” pojawiła się już na XXVII Zjeździe KPZS w lutym 1986 roku. Sam termin jest niejednoznaczny, ale ogólnie można go sprowadzić do otwartości i jawności w różnych dziedzinach życia, która pojawiła się w epoce prezydentury Michała Gorbaczowa⁹⁶. Początkowo jej przejawem było pojawienie się artykułów w prasie krytykujących czasy stalinizmu. Później zaczęto opisywać problemy życia codziennego, ujawniać wstydlive dane statystyczne dotyczące radzieckiej gospodarki, społeczeństwa, zdrowotności, wreszcie krytyka dotknęła najwyższe szczeble władzy państwowej, uderzając w samego Gorbaczowa. Przełomowym momentem dla zwycięstwa „głasności” był powrót z zesłania Andrieja Sacharowa. Stało się to w grudniu 1986 roku. Nic wówczas nie zapowiadało jednak, że za kilka miesięcy Sacharow stanie się duchowym przywódcą radzieckiej opozycji i sumieniem Związku Sowieckiego

Rola „głasności” w demontażu państwa i władzy była nie do przecenienia. Stała się ona jednym ze źródeł odmitologizowania władzy, a w konsekwencji – upadku jej autorytetu. Roli mitu w systemie społecznej percepcji rządzących trudno nie doceniać. Aleksander Szjerkow pisał, że specyfiką politycznej ideologii jest jej rozszczepienie na część racjonalną i irracjonalną – łączącą w sobie elementy bajkowe, utopijne, fantastyczne itp⁹⁷. Rosjanie instynktownie przenosili obraz przywódcy ze sfery racjonalnej w sferę mitu. Było to spowodowane całym zespołem czynników, zarówno kulturowych, jak i religijnych, a także zwykłą propagandą budującą *quasi*-boski wizerunek przywódcy ZSRS. Dla mieszkańca Związku Sowieckiego władza była ostateczną miarą, centralną groźbą, nowatorskim pomysłem i źródłem orientacji⁹⁸. Przyzwolenie na krytykę Gorbaczowa złamało ten przekaz. Programy telewizyjne, takie na przykład, jak „600 sekund” czy „Rzut oka”, do reszty obdzierały władzę z *sacrum*. W czasach Związku Sowieckiego media pełniły funkcję *quasi*-sakralnego pośrednika między władzą a społeczeństwem. Tworzyły własną propagandową rzeczywistość, w której władza zawsze działała na rzecz socjalistycznej ojczyzny i zawsze miała rację. Naród, bezkrytycznie wierzący w magiczną moc państwowej informacji, musiał doznać wstrząsu, kiedy te same media nagle zaczęły twierdzić, że władza jest jego wrogiem.

⁹⁶ D.R. Marples, *op. cit.*, s. 291.

⁹⁷ A.E. Шербаков, *Место мифа в политической идеологии*, „*Polis*” 2003, nr 4, s. 175.

⁹⁸ Patrz: R. Legvold, *On Power: The Nature of Soviet Power*, „*Foreign Affairs*” 1977, Vol. 56, no. 1, s. 49.

„Głasnost” ułatwiła wprowadzenie zmian, jakie zaszły w redakcjach kilku wpływowych dzienników i czasopism⁹⁹. W ZSRS środki masowego przekazu odgrywały rolę jednego z trybunów i trybów propagandowej maszyny partii i państwa, jakkolwiek swoboda informacyjna była w zasadzie niemożliwa. Dopuszczano, co prawda, pewne elementy pluralizmu, zwłaszcza w komentarzach dotyczących kultury czy życia społecznego, był to jednak pluralizm w granicach ściśle naznaczonych przez Komitet Centralny. Media były przy tym wykorzystywane do wewnętrznych rozgrywek w łonie partii. Złoty czas wolności słowa nastąpił dopiero w końcowym okresie „pierestrojki”. Gorbaczow, licząc na poparcie postępowej elity intelektualnej, poczynił pewne koncesje, które umożliwiły bujny rozwój nowej, wolnościowej rzeczywistości, pozwoliły również na pierwsze, nieśmiałe próby przełamania monopolu informacyjnego państwa. Zadania tego podjęły się gazety moskiewskie, sympatyzujące z kształtującym się ruchem liberalnym. W okresie tym główną ostoją „głasności” były: „Litieraturnaja gazieta”, „Moskowskije nowosti”, „Nowoje wriemia” i „Ogoniok”. Na początku lat 90. dołączyły do nich: „Komsomolskaja prawda”, „Izwiestija”, „Sowierszenno sekretno”, „Kommiersant”, „Argumenty i fakty”. Młodzi dziennikarze, wykorzystując atmosferę odwilży, zaczęli publikować materiały poruszające tematy, które były dotąd przez władze zakazane. Pisano o łagrach, zbrodniach systemu, KGB, pojawiły się krytyczne komentarze dotyczące władzy. Krąg „zbuntowanych” gazet powoli się rozszerzał, stopniowo poszerzały się również granice wolności słowa. Okres ten odegrał zasadniczą rolę w przygotowaniu zarówno dziennikarzy, jak i opinii publicznej do ostatecznego upadku systemu. Ponadto „głasnost” upadek ten przyspieszyła, minimalizując jednocześnie jego konsekwencje.

Równocześnie, wraz z upowszechnianiem się wolności słowa nastąpiły pierwsze nieśmiałe próby komercjalizacji mediów. Już w 1988 roku Gleb Pawłowski i Władimir Jakowlew założyli spółdzielnię informacyjną „Fakt”¹⁰⁰. W latach 1989–1990 Jegor Jakowlew doprowadził do powstania domu wydawniczego „Kommiersant”. Z drugiej strony bardzo długo istniała silna presja władzy usiłującej zachować monopol informacyjny i dyspozycyjność środowiska dziennikarskiego. Nurt konserwatywny reprezentowały gazety: „Sowietskaja Rossija”, „Dien”, „Prawda”, a także publiczna telewizja i agencja TASS. Wydaje się, że mimo pozorów niezależności kontrola informacji miała miejsce także w tytułach walczących o „pierestrojkę”, a później o demokrację. Przykładowo

⁹⁹ *Ibidem*, s. 291.

¹⁰⁰ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 389.

„Moskowskije nowosti” pozostawały pod dużym wpływem Gorbaczowa, który w pewnym momencie zaczął znacząco wpływać na ton zamieszczanych tam artykułów i komentarzy¹⁰¹. W tym wypadku ograniczenie pierwotnego radykalizmu gazety spowodowało odejście z niej zastępcy redaktora naczelnego – Witalija Trietiakowa. Podjął on udaną próbę stworzenia zupełnie nowego i całkowicie niezależnego tytułu prasowego. W ten sposób w 1990 roku powstała „Niezawisimaja gaziet”. Nowo powstały dziennik borykał się z olbrzymimi trudnościami, nie tylko lokalowymi, lecz także finansowymi. Problemem było nawet skompletowanie składu redakcji, większość bowiem dziennikarzy o znanych nazwiskach odmawiała pracy w radykalnie opozycyjnym tytule. Mimo wszystko stopień niezależności prasy na początku lat 90. można określić jako dosyć duży. Niezależność ta wynikała jednak bardziej z przeświadczenia, że rola tego medium jest stosunkowo niewielka (co potwierdzały badania dotyczące czytelnictwa i ogólny spadek nakładu prasy), niż z rzeczywistej rezygnacji z kontroli informacji.

Pierwszym prawdziwym sprawdzianem dla kształtującej się wolnej prasy był atak wojsk rosyjskich na wieżę telewizyjną w Wilnie. Ton niezależnej prasy był w tym wypadku bardzo krytyczny. „Moskowskije nowosti” w liście otwartym pisały między innymi o tym, że „reżim będący w »śmiertelnych drgawkach« dopuścił się zbrodni na Litwie”¹⁰². Kolejnym, jeszcze bardziej dramatycznym testem wolności środków masowego przekazu był pucz Janajewa w sierpniu 1991 roku. Komentując zachodzące wydarzenia, część mediów, z wyjątkiem znajdującej się pod kontrolą Janajewa telewizji oraz komunistycznych gazet, takich jak „Prawda” czy „Sowietskaja Rossija”, opowiedziała się przeciwko zamachowcom, popierając Jelcyna. Niekwestionowaną popularność zdobyły w tych dniach dopiero co uruchomione rozgłośnie „Echo Moskwy” i „Radio Swoboda”¹⁰³, które na bieżąco relacjonowały wydarzenia rozgrywające się wokół „Białego Domu”¹⁰⁴. Kilkakrotne znikanie i pojawianie się w eterze „Radia Swoboda” było swoistym barometrem wskazującym, która ze stron konfliktu ma aktualnie przewagę. Po ostatecznej klęsce puczystów media, które poparły działania antykonstytucyjne, zostały czasowo zawieszono.

¹⁰¹ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 423.

¹⁰² *Ibidem*, s. 438.

¹⁰³ Б.Н. Ельцин, *О бюро независимой радиостанции „Свобода”*, „Свободная Европа”, 27.08.1991.

¹⁰⁴ Zaraz po zdławieniu puczu, tj. 27.08.1991 r., Borys Jelcyn wydał dekret, który pozwalał na działanie oddziału tej rozgłośni w Moskwie. Dekret ten został odwołany przez Putina 4.10.2002 r.

Na początku lat 90. jasne się stało, że medium, które w decydujący sposób rzutuje na opinię publiczną, jest nie prasa, ale docierająca do najdalszych zakątków kraju telewizja¹⁰⁵. Jeszcze w okresie „pierestrojki” wykazywała ona dużą zależność od reprezentujących stary reżim komunistów. Rządzona przez „twardogłowego” Leonida Krawczenkę stała się terenem prowadzonych na dużą skalę zabiegów propagandowych i niewyszukanej socjotechniki. Fundamentalne znaczenie „błękitnych ekranów” było doskonale rozumiane przez przywódców partyjnych (stąd właśnie próba opanowania wieży telewizyjnej w Wilnie).

Innym istotnym elementem życia społecznego ZSRS, który stał się możliwy dzięki „pierestrojce”, było obudzenie się życia duchowego. W 1988 roku obchodzono w Rosji tysiąclecie chrztu, co zbiegło się z pierwszym rokiem rzeczywistej liberalizacji rządów za czasów Michaiła Gorbaczowa. Najważniejszym wydarzeniem kościelnym podczas obchodów milenijnych był Sobór Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, odbywający się w dniach 6–9 czerwca 1988 roku w Ławrze Troicko-Siergijewskiej w Zagorsku – sercu prawosławia Rusi Moskiewskiej¹⁰⁶. Sobór odbywał się w atmosferze poszanowania niezależności Kościoła. Dwa czy trzy lata wcześniej byłoby to nie do pomyślenia. W następstwie liberalizacji nastąpił burzliwy wzrost religijności i gwałtowne załamanie się masowego ateizmu. Uwidaczniało się to w lawinowym wzroście liczby chrztów, ożywieniu działalności parafialnej i publicznym zainteresowaniu się Kościołem i religią w mass mediach¹⁰⁷. Od tego czasu rosyjska Cerkiew prawosławna stała się dla polityków coraz ważniejszym źródłem legitymizacji władzy i stabilizacji społeczeństwa. Ten wielki skok religijności społeczeństwa rosyjskiego, który spowodował, że liderzy różnych orientacji politycznych zaczęli gorliwie demonstrować swoją żarliwą wiarę, można wytłumaczyć upadkiem starego, symbolicznego i kulturowego porządku ugruntowanego w komunistycznej ideologii. Jednocześnie zaistniał problem stworzenia lub znalezienia nowego systemu wartości. Religia wydawała się tu duchową alternatywą, zdolną zabezpieczyć program dla przyszłego rozwoju społecznego oraz wypełnić powstałą normatywną próżnię¹⁰⁸. Okres kolaboracji z bolszewikami został praktycznie zapomniany i na dobrą sprawę niemal nikt nie żądał od Cerkwi rozliczenia

¹⁰⁵ E. Вартанова, *Медиа в постсоветской России: их структура и влияние*, „Pro et Contra” 2000, t. 5, nr 4, s. 62.

¹⁰⁶ A. Agadžanian, *Religijny pluralizm w Rosji prawosławnej: polityczne kontrowersje i ich społeczne podłoże*, „Nomos” 1995, nr 9, s. 102.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 103.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

się ze wstydliwą przeszłością. Rosyjska Cerkiew postrzegana była jako jeden z filarów przedrewolucyjnej Rosji i bazy „prawdziwej” tradycji kulturowej¹⁰⁹. Historyk Paweł Miljukow pisał, że „kulturowy wpływ Cerkwi i religii był niewątpliwie decydujący w historycznym rozwoju rosyjskiego narodu”¹¹⁰. Jak ważne było prawosławie dla zachowania rosyjskiej świadomości narodowej, obrazują dane sondaży opinii społecznej. W 1990 roku wśród niewierzących aż 61 proc. było przekonanych, że religia jest konieczna do zachowania tożsamości narodowej; jest to liczba ludzi znacznie wyższa niż liczba wierzących. Pod koniec XX wieku dla 26 proc. Rosjan podstawowym wnioskiem wyciągniętym z doświadczeń mijającego wieku było to, że nie należy żyć bez Boga¹¹¹. Rosyjska Cerkiew prawosławna postrzegana była jako narodowy Kościół Rosji¹¹². „Genetyczna pamięć” narodu rosyjskiego – jak wyraził się metropolita smoleński i kaliningradzki Cyryl¹¹³ – nie pozwoliła wykorzenić wartości przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Ludzie, pomimo że urodzili się w ateistycznym społeczeństwie, zostali wciągnięci w nurt kultury, której tradycje były sformułowane przez prawosławie. W ten sposób przyswajali zasady moralne, a gdy zawalił się oficjalny system, okazali się gotowi na przyjęcie chrześcijańskich ideałów¹¹⁴.

PRZED BURZĄ

Dekada lat 80. z całą mocą ujawniła zewnętrzną erozję systemu politycznego, gospodarczego i społecznego ZSRS. Pierwsze lata reform Michaiła Gorbaczowa nie tylko nie odsunęły widma kryzysu państwa, ale wręcz je umocniły. Katastrofa ekonomiczna spowodowała ostateczne załamanie się bezkonfliktowej wizji społeczeństwa radzieckiego, opartego na równości i powszechnej, zrównoważonej dystrybucji dóbr. „Głasnost” uświadomiła intelektualnym elitom społeczeństwa potrzebę walki o większy zakres praw obywatelskich i politycznych. Wewnętrzne warunki agonii imperium nie miałyby jednak mocy sprawczej bez gwałtownego przeobrażenia warunków zewnętrznych. O ile w wypadku krajów Europy Środkowo-Wschodniej czynnikiem zewnętrznym

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 104.

¹¹⁰ П. Миллюков, *Очерки по истории русской культуры*, т. 2, ч. 1, Москва 1994, s. 17.

¹¹¹ М.П. Мчедлов, *Современные характеристики российского*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.riisnp.ru/contents.htm>; stan na dzień: 11.09.2003.

¹¹² К. Каарийнен, Д. Фурман, *Вероующие атеисты и прочие – эволюция российской религиозности*, „Вопросы философии” 1997, nr 6, s. 46.

¹¹³ „Przeгляд Православны” 1998, nr 8, s. 13.

¹¹⁴ *Ibidem*.

uruchamiającą pierwszą fazę rewolucji była zazwyczaj „pierestrojka”, o tyle w samym ZSRS zestaw czynników zewnętrznych, warunkujących zmiany był bardziej złożony. Trzeba przy tym pamiętać, że załamanie się lansowanej przez Breżniewa wizji ładu europejskiego, jak również sama „pierestrojka” nie tylko uruchamiały przemiany na zewnątrz ZSRS, ale także powracały doń jako zewnętrzna fala różnorodnych narodowych wystąpień przeciwko dyktaturze komunistycznej, zarówno w Europie Środkowej, jak i w republikach Związku Sowieckiego (w tym również w Rosji). Główne trudności państwa na arenie międzynarodowej wynikały wszelako z zaangażowania się w wojnie w Afganistanie. Był to problem odziedziczony po poprzednikach, z którym Michaił Gorbaczow przez długi czas nie potrafił się uporać.

Inwazja na Afganistan rozpoczęła się w nocy między 24 a 25 grudnia 1979 roku – od opanowania strategicznych lotnisk w Kabulu i Bagramie. Dzień później dwie radzieckie dywizje przekroczyły granicę z Afganistanem, kierując się na Kabul. Rozpoczęła się wojna, w której mudżahedinów wsparły USA, Wielka Brytania, Pakistan, Arabia Saudyjska i Iran. Konsekwencje wojny były wielorakie: od drastycznego nadszarpnięcia prestiżu Moskwy w Trzecim Świecie i w oczach państw arabskich, przez kryzys wewnętrzny ZSRR, aż do spadku cen ropy naftowej na światowych giełdach¹¹⁵, co bezpośrednio uderzyło w gospodarkę i możliwości finansowe ZSRS. Trudno jednoznacznie wyjaśnić powody, które motywowały Moskwę do tej agresji. Wydaje się, że przywódcy ZSRS zwycięzajnie stracili umiar w wyznaczaniu sobie nowych frontów i celów globalnej polityki; prawdopodobnie obawiali się również, że ich wpływy w Afganistanie mogą zostać wyparte przez Chiny. Początkowo Moskwie wydawało się, że będzie to zwykła operacja pacyfikacyjna. Nikt nie przewidywał wplątania się w największą wojnę o niepodległość w XX wieku¹¹⁶. Wojska sowieckie oficjalnie interweniowały w ramach pomocy pogrążonemu w walkach frakcyjnych, marksistowskiemu reżimowi w Kabulu, który walczył z opozycją islamskich bojowników (mudżahedinów). Do 1982 roku, gdy w operację w Afganistanie zaangażowała się CIA, przekazując bojownikom rakiety „stinger”, armia sowiecka kontrolowała sytuację. Pomoc amerykańska przechyliła szalę na korzyść mudżahedinów. Po kilku latach wojny Moskwa musiała uznać swoją

¹¹⁵ Arabowie przestali traktować USA (i szerzej: Zachód) jako głównego wroga, a w konsekwencji stopniowo luzowali politykę embarga surowcowego. Patrz: P. Schweizer, *Victory, The Reagan Administration's Secret Strategy that Hastened the Collapse of the Soviet Union*, New York 1994, s. 218.

¹¹⁶ D.C. Isby, *Russia's War in Afghanistan*, London 1986, s. 6.

porażkę. Ten czas bardzo negatywnie wpłynął też na postrzeganie Moskwy przez światową opinię publiczną, wywołał falę niechęci do ZSRR w krajach islamskich, znacznie pogorszył stosunki ZSRS z Zachodem. Skutkiem tej wojny była również śmierć ponad 15 tys. żołnierzy sowieckich oraz ok. 1,5 mln Afgańczyków. Klęska w Afganistanie była faktycznie wyrokiem śmierci dla imperium sowieckiego, które naocznie obnażyło swoje słabości, nie mogąc sprostać ekonomicznym i militarnym wymogom wojny. Ostatnie oddziały sowieckie opuściły Afganistan 15 lutego 1989 roku.

Pewną nadzieją Michaiła Gorbaczowa na odzyskanie inicjatywy politycznej we własnym kraju były sukcesy w kwestii rozbrojenia. Pierwszym sygnałem odprężenia było spotkanie Ronalda Reagana z Michaiłem Gorbaczowem w Genewie (marzec 1985 roku). Zaowocowało ono przełamaniem bariery psychologicznej pomiędzy mocarstwami. W Genewie uzgodniono podjęcie rokowań w sprawie wyścigu zbrojeń. W październiku 1986 roku, w czasie konferencji w Reykjavíku, Gorbaczow zaproponował ustępstwa w sprawie pocisków SS-20 w zamian za rezygnację Waszyngtonu z prowadzonych badań nad systemem SDI. Ostatecznie porozumienia nie osiągnięto. Nastąpiło to dopiero podczas kolejnego szczytu amerykańsko-radzieckiego w Waszyngtonie, w grudniu 1987 roku (*Intermediate Nuclear Forces* – INF). Układ INF zobowiązywał obie strony do likwidacji wszystkich posiadanych przez nie oraz gotowych do rozmieszczenia rakiet krótkiego i średniego zasięgu w ciągu trzech lat od wejścia układu w życie (tj. od 1988 roku). Na kolejne sukcesy międzynarodowe Gorbaczowa nie trzeba było długo czekać. 25 czerwca 1988 roku podpisano Wspólną Deklarację między RWPG i Wspólnotami Europejskimi, która ustanowiła oficjalne stosunki między organizacjami. Na tej podstawie 18 grudnia 1989 roku podpisana została Umowa o Handlu i Współpracy gospodarczej EWG z ZSRS (weszła w życie 1 kwietnia 1990 roku). Obie strony zagwarantowały sobie traktowanie na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Dotyczyła ona wzajemnych obrotów handlowych artykułami przemysłowymi, nie obejmowała jednak handlu artykułami rolnymi. Na szczycie w Dublinie (czerwiec 1990 roku) Rada Europejska postanowiła wspomagać ZSRS w dążeniu do demokratyzacji i realizacji gospodarki rynkowej. W grudniu przyznano Moskwie 750 mln ECU pomocy żywnościowej i 400 mln ECU pomocy technicznej. Ta ostatnia przekształciła się później w regularny program pomocy TACIS. Na przełomie lat 80. i 90. Gorbaczow był kochany i podziwiany przez zagranicę (która uhonorowała go nawet Pokojową Nagrodą Nobla w 1990 roku), za to coraz gorzej postrzegany we własnym kraju: za swoją żonę – Raisę, wtrącającą

się do polityki, za swój europejski wygląd i maniery odbiegające od klasycznego rosyjsko-sowieckiego modelu cara i genseka, wreszcie – za gadulstwo i nieustające lawirowanie – odbierane jako dowód słabości.

W połowie 1988 roku rozpoczęła się trzecia i ostatnia faza „pierestrojki”, w założeniu mająca przynieść ograniczone reformy polityczne. W tym momencie Gorbaczow miał jeszcze teoretycznie dwa wyjścia: albo maksymalnie wzmocnić proces zmian, albo próbować utrzymać system ze wszystkimi jego cechami¹¹⁷. Tak naprawdę musiał jednak podejmować nowe wyzwania. Płynięcie z nurtem zmian, które sam zainicjował, przestało wystarczać. Rewolucja zaczęła go wyprzedzać. Musiał stanąć na jej czele lub zakwestionować wszystko, co dotąd osiągnął, a w konsekwencji – odejść. Z każdym dniem zawężało się przy tym pole manewru. Klęska reform ekonomicznych powodowała, że jedynym bezpiecznym kierunkiem dalszych zmian była odwilż polityczna. W łonie KPZS wykształciły się w tym okresie dwie przeciwstawne grupy. Pierwsza – reformatorów partyjnych na czele z Borysem Jelcynem – opowiadała się za kontynuowaniem i rozszerzaniem przemian demokratycznych, druga – przeciwnie – dążyła, przy wsparciu aparatu partyjnego, struktur bezpieczeństwa i biurokracji, do utrzymania dominacji starego systemu. W ten sposób państwowa i partyjna nomenklatura, ale także sam gensek, nagle została postawiona przed dramatycznym wyborem dalszej drogi. Większość stopniowo zaczęła skłaniać się ku Jelcynowi. Przykład dali najbliżsi współpracownicy Gorbaczowa: Eduard Szewardnadze, Aleksander Jakowlew czy Arkadiusz Wolski.

W czerwcu 1988 roku na XIX Zjeździe KPZS Gorbaczow obiecał przeprowadzenie powszechnych wyborów. Według jego zamierzenia w ZSRS miał powstać nowy, dwuizbowy organ ustawodawczy – Zjazd Deputowanych Ludowych. Sam projekt w gruncie rzeczy nie był nowatorski. Obecność i funkcjonowanie organów przedstawicielskich w ZSRS było zagwarantowane konstytucyjnie w ustawach z lat 1936 i 1977¹¹⁸ (tzw. Rada Najwyższa ZSRS), teraz jednak sowiecki parlament miał być ciałem *quasi*-demokratycznym, dysponującym realnym wpływem na życie społeczno-polityczne kraju. Zjazd Deputowanych Ludowych miał składać się z 2250 deputowanych, wyposażonych w rozległe pełnomocnictwa¹¹⁹. Autorzy reformy nadawali tej instytucji charakter „najwyż-

¹¹⁷ S.P. Huntington, *op. cit.*, s. 143.

¹¹⁸ Konstytucja ZSRS z 1977 roku, Rozdział 15: Rada Najwyższa ZSRS.

¹¹⁹ С. Заславский, *Формирование многопартийности и реформа избирательной системы*, [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, Москва 1998, s. 21.

szego organu władzy” o nieograniczonych kompetencjach. Zjazd mógł podjąć każdą decyzję i rozpatrzyć dowolny problem. Deputowani ludowi otrzymali formalny tytuł deputowanych ZSRS, co w założeniu czyniło ich przedstawicielami całego narodu¹²⁰. W okresie między zjazdami organem władzy ustawodawczej była Rada Najwyższa, która wybierała ze swojego grona prezydium i przewodniczącego¹²¹.

Przeobrażenia dokonane podczas XIX konwencji partii Archie Brown uważa za faktyczne przejście z drogi klasycznej reformy ZSRS na drogę transformacji¹²². Wprowadzenie konkurencyjnych wyborów było wyraźnym zdystansowaniem się od przeszłości¹²³, oznaką, przynajmniej częściowego, zrozumienia, że nie da się dalej oszukiwać społeczeństwa i zachodniej opinii publicznej pozorami zmian, nie da się prowadzić reform bez faktycznej liberalizacji. Michaił Gorbaczow chciał „odpaństwić” partię, później zaś odpartyjnić państwo, a wszystko to z tymi samymi ludźmi, z którymi zaczynał; zupełnie nie dostrzegł, że oni już są głęboko podzieleni. Jego koncepcja sprowadzała się w istocie do oddania organom przedstawicielskim władzy sprawowanej dotąd przez komitety partyjne. Sekretarzy przekonano, że mogą umocnić swoją legitymację, jeśli połączą w jednym ręku funkcje partyjne ze stanowiskiem – na przykład – przewodniczącego rady. Tyle że musieli wprawdzie się poddać procedurze wyborczej. W praktyce oznaczało to całkowitą zmianę systemu. Przyczyniło się do tego zarówno rozdzielenie uprawnień pomiędzy genseka (prezydenta) a Zjazd Deputowanych Ludowych, jak i swoista dyfuzja społecznej percepcji władzy, a w konsekwencji – osłabienie jej autorytetu.

¹²⁰ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 130.

¹²¹ Zmiany konstytucyjne umożliwiły ustawy: Закон СССР от 1 декабря 1988 г. Об изменении и дополнениях Конституции (Основного Закона) СССР oraz О выборах народных депутатов СССР, Ведомости Верховного Совета СССР 1988, № 46. Ст. 727, 729.

¹²² A. Brown, *op. cit.*, s. 175.

¹²³ *Ibidem*, s. 179.

ROZDZIAŁ II TRYBUN LUDU

Pod koniec lat 80. ujawniło się wiele czynników, które mogły podważyć spoistość Związku Radzieckiego, Giennadij Janajew twierdził jednak, że o wszystkim zdecydowała „zwierzęca nienawiść pomiędzy Gorbaczowem a Jelcynem”¹²⁴. Z pewnością sprowadzanie przyczyn kryzysu i upadku ZSRS do rywalizacji między oboma politykami jest nazbyt daleko idącym uproszczeniem, niemniej jednak była ona istotnym motorem zmian, katalizatorem buntu Rosji przeciwko państwu związkowemu i ostatecznie jedną z istotnych przyczyn upadku imperium.

Borys Jelcyn pojawił się w wielkiej polityce niespodziewanie, wydobyty z głębokiego niebytu prowincji. Jego niesamowita kariera – od prostego robotnika z biednej chłopskiej rodziny do przywódcy światowego mocarstwa – wydawała się możliwa tylko w Stanach Zjednoczonych lub... właśnie Rosji. Siłą woli, determinacją, pracą, ale też intrygami, które stanowiły nieodłączny element sowieckiej rzeczywistości, stopniowo parł ku górze. „Dwururka z Uralu”¹²⁵ – jak go czasem nazywano – w końcu wypaliła, i na tyle potężnie i celnie, że zatrzęsała imperium.

„DWURURKA Z URALU”

Borys Jelcyn urodził się 1 lutego 1931 roku we wsi Butka¹²⁶, leżącej w Rejonie Talickim, wchodzącym w skład obwodu swierdłowskiego. Rodzina żyła w biedzie¹²⁷.

¹²⁴ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 26.

¹²⁵ Przydomek miał podobno związek z tym, że Jelcyn potrafił pić wódkę jednocześnie z dwóch butelek.

¹²⁶ Jelcynowie mieszkali we wsi Basmanowo, „ale szpital położniczy, czyli szpital wiejski, znajdował się właśnie w Butce” i tam urodził się Borys Jelcyn. Patrz: Б. Минаев, *Ельцин*, Москва 2010, s. 17, 62.

¹²⁷ Przed kolektywizacją rodzina Jelcyna należała do zamożnych „kułaków”. Patrz: А. Литвин, *„Вербовке Ельцины не подлежат...”*, „Россия”, 30.11.1993; В. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 126.

Jego ojciec – Nikołaj Ignatiewicz pracował w fabryce potasu (po kolektywizacji nie został przyjęty do kolchozu jako były kułak)¹²⁸, matka – Klaudia Wasilewna była szwaczka. W 1934 roku rodzina, w poszukiwaniu pracy, przeniosła się do Kazania, a kilkanaście miesięcy później – do miasta Bierezniki u podnóża Uralu. W tym samym roku ojciec Jelcyna, oskarżony o sabotaż i antysowiecką agitację, został skazany na 3 lata obozu pracy¹²⁹. W dzieciństwie Jelcynowi przydarzył się wypadek – wspólnie z kolegą wykradł z magazynu wojskowego dwa granaty. Jeden z nich wybuchł mu w rękę, co spowodowało konieczność amputacji dwóch palców¹³⁰. Było to jedno z licznej serii dziwnych zdarzeń, które przytrafiły się przyszłemu prezydentowi Rosji¹³¹. Borys uczył się dobrze, ale sprawiał problemy wychowawcze: był wojowniczy, zadziorny i krnąbrny wobec nauczycieli. Został nawet czasowo usunięty ze szkoły. Ostatecznie udało mu się skończyć szkołę z doskonałymi wynikami, niemal ze wszystkich przedmiotów¹³². Jelcyn swoją edukację kontynuował w Swierdłowsku w Uralskim Instytucie Budowlanym na kierunku budownictwo. Studia ukończył w 1955 roku, broniąc – jak sam pisał – z bardzo dobrym rezultatem pracę pt. *Wieża telewizyjna*¹³³. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w budownictwie. Rzecz charakterystyczna i odróżniająca Jelcyna od większości dygnitarzy partyjnych – najpierw podjął on normalną pracę zawodową, a dopiero potem zaczął robić karierę partyjną. W 1960 roku, za namową drugiego sekretarza swierdłowskiego gorkomu¹³⁴ partii – Fiedora Marszakowa, został członkiem partii¹³⁵.

Wspierany przez prominentnego działacza KPZS w obwodzie swierdłowskim – Jakowa Rjabowa¹³⁶ – Borys Jelcyn powoli piął się w hierarchii partyjnej. W roku 1963 został głównym inżynierem w Swierdłowskim Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego – wcześniej pracował tam jako majster na budowie oraz kierownik budowy. Cztery lata później został jego dyrektorem.

¹²⁸ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 20.

¹²⁹ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 129.

¹³⁰ B. Прибыловский, *Президент России Борис Ельцин*, „Независимая газета”, 4.07.1996.

¹³¹ Pierwszy z nich miał rzekomo miejsce w trakcie chrztu, podczas którego o mało nie doszło do utonięcia dziecka. Patrz: B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 20. Jest to raczej opowieść zmyślona, ponieważ w 1931 roku miejscowa cerkiew służyła jako dom kultury, a Jelcyn został prawdopodobnie ochrzczony w domu.

¹³² B. Прибыловский, *op. cit.* Nie jest to do końca jasne, ponieważ niektóre źródła podają, że Jelcyn uczył się raczej słabo.

¹³³ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 32.

¹³⁴ Tj. komitetu miejskiego partii.

¹³⁵ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 67.

¹³⁶ О. Химич, *Прораб всея Руси*, „Московский Комсомолец”, 19.08.2003.

W 1968 roku całkowicie poświęcił się pracy w aparacie – dzięki rekomendacji Rjabowa został przewodniczącym wydziału budownictwa w obwodowym komitecie partii, a w 1975 roku – sekretarzem odpowiedzialnym za przemysłowy rozwój obwodu. Borys Jelcyn był odpowiedzialny i przykładał dużą wagę do swojej pracy¹³⁷. Nieobce mu były przy tym skłonności do zwracania szczególnej uwagi na autoprezentację¹³⁸ – chciał być zauważony i doceniony. W tym celu ciężko pracował, ale też wykorzystywał każdą okazję do udowodnienia, że jest kimś ważnym. W wywiadzie w 2003 roku Rjabow przypominał coś, co określało charakter Jelcyna: „Tak się złożyło, że kilku moich znajomych studiowało razem z Jelcynem. Postanowiłem zapytać ich o zdanie na jego temat. Mówiono, że jest żądny władzy, ambitny, że dla kariery gotów był sprzedać nawet własną matkę. »A jeśli dostanie zadanie?« – pytam. Mówią: »wykona każde zadanie władz«”¹³⁹. Starał się być nieustannie w centrum uwagi, jak najczęściej pokazywać się w towarzystwie ludzi stojących wyżej w hierarchii. W 1976 roku wysłano go na kurs do Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZS w Moskwie. Dwa tygodnie po przybyciu Jelcyna do Moskwy jego mentor – Rjabow – został sekretarzem KC. Tym samym zwolniło się zajmowane przez niego stanowisko I sekretarza Okręgu Swierdłowskiego KPZS. Zaskakująco, ale chyba nie dla samego Jelcyna¹⁴⁰, na swego następcę wytypował on właśnie przyszłego prezydenta Rosji. Rjabow pisał, że dobrze znał trudny charakter Jelcyna i jego słabe punkty: brak przygotowania i przede wszystkim nieznaną przemysł. Były w nim jednak pozytywne cechy: „On mógł, i najważniejsze, chciał pracować. Oprócz tego był obdarzony silną wolą i był w stanie zmusić do pracy, kogo tylko chciał. Jednak był budowlańcem, tylko budowlańcem. Często mu powtarzałem: »Musisz rozwijać się, musisz zająć się przemysłem«. Jednak on, jak był, tak i pozostał na niskim poziomie”¹⁴¹. Rjabow przedstawił kandydaturę Jelcyna do zatwierdzenia gensekowi, który po pewnych wahaniach związanych z nieznaną kandydaturą i dość podrzędnym stanowiskiem w aparacie zajmowanym dotąd przez Jelcyna, wyraził zgodę.

¹³⁷ Я. Рябов, *Мой XX век: записки бывшего секретаря ЦК КПСС*, Москва 2000, s. 35.

¹³⁸ L. Aron, *Yeltsin: A Revolutionary Life*, New York 2000, s. 43–44.

¹³⁹ *Именно такой человек, как Ельцин, мне и нужен*, „Коммерсантъ-Власть”, 24.03.2003 tryb dostęp: <https://www.kommersant.ru/doc/372553>, stan na dzień: 10.12.2022.

¹⁴⁰ Jelcyn konsekwentnie walczył o wyższe miejsce w hierarchii partyjnej, zarówno przez budowanie sieci przyjaźni z ludźmi, którzy „mogli się przydać”, jak i zbliżanie się do Rjabowa. Patrz także: B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 50–51.

¹⁴¹ О. Химич, *op. cit.* W 1987 roku przyjaźń Rjabowa i Jelcyna ostatecznie się załamała, stąd też dość krytyczny obraz Jelcyna w oczach Rjabowa.

2 listopada 1976 roku Borys Jelcyn został pierwszym sekretarzem swierdłowskiego obkomu¹⁴² partii. Stanowiło to znaczące wyróżnienie, zważywszy, że kierowany przez niego obwód był jednym z najważniejszych okręgów przemysłowych w ZSRS. Ural był przemysłową kuźnią i arsenałem Rosji już od XVIII wieku. W pierwszych stalinowskich pięciolatkach lokowano tu przemysł zbrojeniowy. W czasie wojny ewakuowano tam wiele fabryk z terenów, do których zbliżał się front, a przez wszystkie powojenne lata wciąż, z rozpędu, inwestowano w zbrojeniówkę. Znajdowało się tu 740 zakładów przemysłowych przeniesionych na Ural w okresie II wojny światowej¹⁴³. Sam Swierdłowsk aż do roku 1990 był jednym z zamkniętych miast.

Jelcyn na nowym stanowisku poświęcił się budowie infrastruktury – w Swierdłowsku zbudowano dwudziestotrzypiętrowy budynek komitetu regionalnego KPZS¹⁴⁴ – przede wszystkim jednak rozwiązywaniu palących potrzeb mieszkaniowych. W tej kwestii osiągnął nawet pewne sukcesy. Z tego okresu zapamiętano go jednak głównie jako wykonawcę tajnej decyzji Politbiura o zburzeniu domu Ipatijewa, w którym w 1918 roku dokonano egzekucji na rodzinie Romanowów. Kariera Jelcyna nadal rozwijała się dynamicznie. W tym okresie ujawniły się też cechy, które miały charakteryzować przyszłego prezydenta: nienasyconie władzą i populizm, ale też pracowitość i duże wymagania wobec siebie¹⁴⁵. Rjabow wspominał, że już wcześniej o Jelcynie krążyły negatywne opinie: postrzegano go jako człowieka żądnego władzy, ambitnego, „gotowego dla kariery sprzedać rodzoną matkę”¹⁴⁶. Jelcyn bez skrupułów usuwał ludzi, którzy mogli zakwestionować jego pozycję lub których uważał za nie dość lojalnych wobec niego. Ostro przy tym naciskał Rjabowa, oczekując pomocy w dalszych awansach politycznych. W tym wypadku problemem było to, że mentor Jelcyna popadł w „niełaskę”¹⁴⁷. Mimo to Jelcyn w 1978 roku został deputowanym Rady Najwyższej ZSRS, a w 1981 roku – członkiem KC KPZS. Był to awans niejako automatyczny – miejsce w KC należało się „pierwszemu” w Swierdłowsku.

¹⁴² Regionalnego komitetu partii.

¹⁴³ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 68.

¹⁴⁴ В. Прибыловский, *Президент России Борис Ельцин*, „Независимая газета”, 4.07.1996.

¹⁴⁵ Również wobec innych. Jelcyn miał egzaminować swoich podwładnych ze znajomości spraw, którymi się zajmowali, ale też domagał się schludności w ubiorze, tępił pijaństwo na budowach i wykorzystywanie stanowisk do prywatnych celów w aparacie partyjnym.

¹⁴⁶ С. Турченко, *Яков Рябов: Я открыл Ельцина и жалею об этом*, „Свободная пресса” 6.03. 2011 [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://svpressa.ru/society/article/39985/>; stan na dzień: 5.09.2011.

¹⁴⁷ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 82–84.

W tym samym roku Jelcyn wydał swą pierwszą książkę pt. *Ural Środkowy. Etapy tworzenia*. Każdy rozdział pracy zaczynał od cytatu z Breżniewa.

W latach 1977–1978 Borys Jelcyn poznał się z pierwszym sekretarzem organizacji partyjnej Kraju Stawropolskiego – Michaiłem Gorbaczowem. Obwód swierdłowski w sowieckiej hierarchii był o wiele ważniejszy od Kraju Stawropolskiego, jednak to Gorbaczow, jako pierwszy, zrobił wielką karierę w Moskwie. W tamtym okresie relacje między oboma politykami były poprawne, a nawet bardzo dobre. Jelcyn, jak zapewniał we wspomnieniach, był szczerze zadowolony z wyboru Gorbaczowa na genseka¹⁴⁸. Należy jednak zauważyć zupełnie różny start i drogę na szczyt obu polityków. Gorbaczow pochodził z rodziny mającej silne umocowanie w aparacie partii: jego dziadek – Pantalej Gobkało – był aktywistą-bolszewikiem¹⁴⁹. Dzięki niemu Gorbaczow – niezależnie od swoich zdolności – mógł rozwijać karierę partyjną. Tymczasem Jelcyn do wszystkiego musiał dojść sam. Jego rodzina (dziadek „kułak”)¹⁵⁰ stanowiła wręcz przeszkodę. Konsekwencją pochodzenia była też edukacja: Gorbaczow studiował w Moskwie prawo, dla Jelcyna marzeniem były studia w Swierdłowsku. Gorbaczow był pilnym studentem, obracał się wśród elit, miał kontakt ze studentami z zagranicy, Jelcyn zaś ponad studia (techniczne) przedkładał grę w drużynie siatkówki¹⁵¹. Obaj otrzymali dyplomy w 1955 roku, ale Gorbaczow rozpoczął pracę jako dziennikarz i aktywista partyjny, natomiast Jelcyn – jako pracownik fizyczny na budowie. W 1961 roku, kiedy Jelcyn wstępował w szeregi KPZS, Gorbaczow uczestniczył już w swoim pierwszym zjeździe partii w Moskwie. Borys zdobywał swoje „pierwsze szlify” na prowincjonalnych budowach, a Michaił – na posiedzeniach komitetów partyjnych. Odmienne doświadczenia ukształtowały charaktery przyszłych przywódców – Michaił Gorbaczow imponował ogładą i nienagannymi manierami, Borys Jelcyn postrzegany był jako człowiek nieokrzesany, prosty, niekiedy nawet grubiański i prymitywny. Gorbaczow był układnym oportunistą, Jelcyn – chociaż przez wiele lat musiał to tłumić – w duszy zawsze pozostawał buntownikiem. Gorbaczow i Jelcyn mieli też cechy wspólne, przede wszystkim coś, co charakteryzowało pierw-

¹⁴⁸ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 58.

¹⁴⁹ Dziadek Gorbaczowa został aresztowany w latach 30., ale wkrótce zrehabilitowano go. Nigdy jednak nie winił za aresztowanie Stalina. Nadal wierzył w system.

¹⁵⁰ Н. Зенькович, *Самые секретные родственники*, ОЛМА Медиа Групп, 2005, s. 516.

¹⁵¹ Obaj na studiach poznali swoje przyszłe małżonki – także zupełnie różne – Raisa (żona Gorbaczowa) była wyniosłą erudytką, studentką socjologii, potrafiącą narzucać swoją wolę mężowi. Przyszła żona Jelcyna – Naina Josifowna – była prostą kobietą, poddającą się jego woli męża. Jelcyn miał dwie córki – Jelenę i Tatianę, urodzone w 1957 i 1959 roku.

szych sekretarzy z prowincji: nieumiejętność prawidłowej oceny kadr¹⁵². Nierzadko ulegali wpływom ludzi niekompetentnych czy wyrachowanych (Jelcyn był natomiast bardziej stanowczy i bardziej zdeterminowany w dążeniu do celu¹⁵³). Podobna była też ich kariera partyjna – stopniowe pokonywanie kolejnych szczebli awansu. Obaj byli samolubni i zawsze przekonani do swoich racji. Przyznanie się do pomyłki było dla nich skrajnie trudne. Doświadczenie pracy w systemie uczyło jednak, że łatwiej kierować ludźmi w aureoli nieomyślności. Tu między nimi rysowała się znacząca różnica: Gorbaczow nie cenił doradców, ludzi mądrzejszych, bardziej inteligentnych. Zawsze uważał, że ma większą wiedzę, zna się na wszystkim lepiej. Lubił wyjaśniać, ale nie słuchać czy uczyć się. Spotykając człowieka o większej wiedzy, zawsze czuł się źle. Starał się pozbyć potencjalnego oponenta. Odzywał się tu kompleks prowincjusza, który skończył dobre studia w Moskwie. W ten sposób jego otoczenie coraz bardziej degenerowało się intelektualnie, co było widać zwłaszcza w 1991 roku. Inaczej do tego problemu odnosił się Jelcyn. Spotykając na swojej drodze ludzi mądrzejszych, mających szersze horyzonty niż on, zmuszał ich do pracy na swoją rzecz. Bez problemu pracował z nimi, chociaż ich nie lubił. Źle czuł się w ich towarzystwie, ale nie był to tak jak u Gorbaczowa – kompleks intelektualny. Chodziło raczej o fakt, że Jelcyn był „prostym” prowincjuszem i zwyczajnie lepiej czuł się w środowisku ludzi takich jak on sam. Była jeszcze jedna, ważna różnica między Jelcynem i Gorbaczowem: w odróżnieniu od genseka, Jelcyn był wulkanem energii. Cechował go niezwykle silny temperament polityczny. Kiedy miał do zrealizowania cel, mógł nie jeść, nie spać, pracował, walczył. W swoich pamiętnikach pisał: „(...) jeśli czuje się jakieś zagrożenie, wewnętrzny niepokój – trzeba działać zdecydowanie”¹⁵⁴. Po latach okazało się, że zdolność ta była jedną z przyczyn jego zwycięstwa nad Gorbaczowem.

Jelcyn dosyć niespodziewanie pojawił się na scenie wielkiej polityki. W 1981 roku został wybrany na członka KC KPZS, ale prawdziwą szansą było dopiero nowe stanowisko (1985 rok) kierownika Wydziału Budownictwa Komitetu Centralnego partii – dało mu to szansę na realne zaistnienie w polityce państwa¹⁵⁵. Ligaczow, konserwatywny oponent Gorbaczowa w najwyższym kierownictwie, włączył doń prowincjusza, który miał prezentować tradycyjne

¹⁵² Г. Попов, *op. cit.*, s. 188.

¹⁵³ A. D'Agostino, *op. cit.*, s. 354.

¹⁵⁴ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 47.

¹⁵⁵ W swoich wspomnieniach pisze, że wzbraniał się przed wyjazdem do Moskwy. *Ibidem*, s. 71–72.

cechy sowieckiego aparatu, Jelcyn zaś mimowolnie, lecz z właściwym swojej naturze impetem, wchodził w konflikt z aparatem, z jego metodami działania, bynajmniej nie podważając – jeszcze – całego systemu sprawowania władzy. W kręgach partyjnych krążyły o nim sprzeczne opinie: był postrzegany jako człowiek inteligentny i energiczny, ale jednocześnie niekonsekwentny i łatwo się obrażający¹⁵⁶. Przez cały okres swierdłowski (tj. zanim wezwano go do Moskwy) był standardowym konformistą, nie czuł potrzeby czy chęci wykraczania poza system ani niszczenia go. Gdyby Gorbaczow nie powołał go w 1985 roku na jedno z najwyższych stanowisk w aparacie Komitetu Centralnego KPZS, kariera przysłego prezydenta Rosji skończyłaby się prawdopodobnie na prowincji¹⁵⁷.

24 grudnia 1985 roku Jelcyn został wezwany na posiedzenie Politbiura, gdzie poinformowano go, że ma zostać sekretarzem moskiewskiego komitetu partii: „Biuro Polityczne naradziło się i zdecydowało, żebym ja stanął na czele moskiewskiej organizacji partii”¹⁵⁸. Wybór Jelcyna był elementem szerszego „czyszczenia kadr” ze szczególnie skorumpowanych (i przeważnie wiekowych) działaczy, którzy pojawili się w polityce sowieckiej w okresie breżniewowskim. Dzień później, podczas plenum moskiewskiego Komitetu Partii, Gorbaczow poinformował o dymisji dotychczasowego szefa organizacji – Wiktora Griszina, proponując jednocześnie na jego miejsce Borysa Jelcyna. 24 stycznia 1986 roku podczas miejskiej konferencji partii w Moskwie wygłosił on swój pierwszy referat. Rzecz ciekawa: przyjechali wysłuchać go wszyscy członkowie Biura Politycznego z Gorbaczowem na czele. Gensek chciał się przekonać, jak radzi sobie nowy sekretarz i jaki stosunek do niego ma miejscowy aktyw. Wizyta „pierwszego” była oznaką poparcia. Sama ocena też wypadła pozytywnie. 18 lutego 1986 roku Jelcyn został wybrany na kandydata do Politbiura KC KPZS¹⁵⁹. Z trzeciej klasy dygnitarzy partyjnych awansował do drugiej. Był przy tym przekonany, że jego kariera szybko rozwinie się dalej¹⁶⁰. Na XXVII Zjeździe KPZS wygłosił ważne tezy: „Wielu przywódcom partyjnym brakuje obecnie odwagi, by obiektywnie ocenić sytuację, swoją osobistą rolę, powiedzieć choćby gorzko, szczerze, ocenić każde pytanie, każdy uczynek – i swój, i towarzyszy pracy, i zwierzchników. (...) Deputowani mogą mnie zapytać, dlaczego nie powie-

¹⁵⁶ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 27.

¹⁵⁷ Pewną ironią losu jest fakt, że protektorem Borysa Jelcyna w drodze do stolicy był Jegor Ligaczow – twardogłowy konserwatysta partyjny, później największy oponent prezydenta Rosji.

¹⁵⁸ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 87.

¹⁵⁹ Został zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR.

¹⁶⁰ Л.М. Млечин, *Формула власти. От Ельцина к Путину*, Москва 2000, s. 96.

działem o tym, występując na XVI zjeździe partii? Cóż, mogę wyznać, szczerze wyznać: widać wtedy brakowało mi odwagi i politycznego doświadczenia”¹⁶¹. Przemówienie Jelcyna wywarło duże wrażenie na zebranych. Wielu z nich w wygłoszonej samokrytyce mogło odnaleźć swoje rozterki. Jelcyn dał się poznać jako zręczny manipulator, potrafiący zaskakiwać, a jednocześnie wygłaszać takie tezy, których oczekiwali słuchacze. Doradca Gorbaczowa – Georgij Szachnazarow, wspominał: „On [Jelcyn] już wchodził do rządzącej, partyjnej elity, będąc członkiem KC, pozostawał jednak działaczem prowincjonalnej skali. Publicznie pokajawszy się za to, że zabrakło mu śmiałości, by wystąpić przeciwko bezsensowi breżniewowskiego reżimu, Borys Nikołajewicz od razu wszedł do klasy działaczy formatu państwowego”¹⁶². Przemówienie podczas XXVII Zjazdu KPZS mogło być potraktowane jako obrazoburcze, zwłaszcza że Jelcyn atakował też partyjne przywileje. Swoje tezy powtórzył zresztą 11 kwietnia na spotkaniu moskiewskich propagandystów. Gensek zdawał się jednak popierać moskiewskiego sekretarza partii. Wydaje się, że w tamtym okresie taki „polityczny awanturник” był mu bardzo potrzebny. Mógł go z łatwością „wypuszczać” na przeciwników i, obserwując ich reakcje, występować jako mediator czy najwyższy autorytet. Jelcyn miał być swoistą „awangardą pierestrojki”, ale też tarczą genseka. W takim wypadku los obu polityków splótłby się podczas realizacji wspólnych celów, a nie wzajemnej nienawiści i walce. Dlaczego tak się nie stało? Gorbaczow nie docenił „rewolucyjnego” zapału Jelcyna, który jakby napędzany kompleksem neofity chciał więcej, szybciej, radykalniej – być może mając na względzie własną karierę jako tego, który forsuje przeszkody stojące przed Gorbaczowem. Jelcyn zaczął wymykać się spod kontroli Gorbaczowa, zresztą tak jak cała „pierestrojka” i sam ZSRS. Bardzo szybko początkowa sympatia zaczęła się zamieniać we wzajemne pretensje, a następnie wrogość.

Będąc pierwszym sekretarzem moskiewskiego gorkomu KPZS, Borys Jelcyn zachowywał się podobnie, jak miał to w zwyczaju czynić jeszcze w Swierdłowsku – przede wszystkim zajął się autopromocją. Uprawiał mało wyrafinowany populizm: odwiedzał sklepy, zakłady pracy, jeździł metrem po Moskwie – dbając o to, by informacja o tym znalazła się w prasie. Dokonał też czystki w moskiewskiej organizacji partyjnej. W czasie 22 miesięcy urzędowania zwolnił wszystkich wyznaczonych przez Griszina sekretarzy gorkomu, wymienił też 23 z 33 obwodowych sekretarzy partii w mieście. Na ich miejsce mianował ludzi

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 99.

¹⁶² *Ibidem*.

lepiej przygotowanych do pracy i przede wszystkim młodszych¹⁶³. Zapowiadał przy tym, że czystka dopiero się zaczęła¹⁶⁴. Jelcyn bez skrupułów uderzał w aparat, ponieważ sądził, że jako człowiek Gorbaczowa może sobie na wszystko pozwolić¹⁶⁵. Prawdopodobnie zakładał też, że dokonując wymiany kadr, wpisuje się w nurt przemian zainicjowanych przez genseka, a tym samym działa na jego korzyść. Głęboko się pomylił. Gorbaczow nie poparł jego działań. Był zresztą zazdrosny o rosnącą popularność Jelcyna w Moskwie. Drażniły go jego publiczne „koncerty”¹⁶⁶. Już pod koniec 1986 roku Gorbaczow przestał spotykać się z nim sam na sam. Ich wzajemne relacje uległy wyraźnemu ochłodzeniu. Czystka w moskiewskim aparacie stała się też zarzewiem ostrego konfliktu moskiewskiego gorkomu z człowiekiem z nr. 2 w partii – Jegorem Ligaczowem. W Moskwie nie wszystko zresztą układało się po myśli Borysa Jelcyna, opór aparatu przed zmianami był tak duży, że nie mógł sobie z nim poradzić. Przerażały go też codzienne problemy stolicy. Faktycznie, Jelcyn w Moskwie poniósł bolesną porażkę jako działacz, organizator i przywódca. W decydującym stopniu była to wina nie jego, ale systemu, z tym że w tamtych realiach różnica ta nie miała żadnego znaczenia.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, co powodowało takie, a nie inne zachowania Jelcyna – rzeczywiste pragnienie zmian czy ambicje bądź też kompleksy prowincjusza, który chciał pokazać się jako energiczny, uczciwy i przede wszystkim potrzebny element aparatu. Wydaje się, że nigdy nie zrozumiał swoistej rytualizacji polityki w Moskwie, jej atmosfery, *quasi*-mafijnych układów i systemu zależności. Przyniósł ze sobą chaos, który burzył naturalny porządek rzeczy w partii, jej swoisty rytuał. Nie robił jednak tego celowo. Po prostu nie potrafił odnaleźć się w rzeczywistości dużo bardziej skomplikowanej niż ta, z którą zetknął się w Swierdłowsku. „Jelcyn nie rozumiał, że nawet najlepszy sekretarz gorkomu nie jest w stanie zapełnić sklepów towarami i wybudować tyle mieszkań, ile tylko trzeba”¹⁶⁷. Miał zresztą problem z przebicciem się ze swoimi racjami. Oprócz oponentów w KC ograniczał go fakt, że zwyczajnie był słabym mówcą. Długo zbierał myśli, wyrażał się z trudem, mówił w sposób wolny i jednocześnie zawiły. Na posiedzeniach Politbiura przeważnie milczał¹⁶⁸.

¹⁶³ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 89.

¹⁶⁴ М. Heller, *op. cit.*, s. 288.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 288.

¹⁶⁶ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 119.

¹⁶⁷ Patrz: Л.М. Млечин, *op. cit.*, s. 104.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 115, 116.

Dziwnym zbiegiem okoliczności to, co powinno go zniszczyć – bezkompromisowość, nieuznawanie hierarchii i reguł, krnąbrność, brak „dobrych manier” i „mania wielkości”¹⁶⁹ – okazało się jego wielkim atutem.

BUNTOWNIK

Do pierwszego otwartego starcia Gorbaczowa z Jelcynem doszło 19 stycznia 1987 roku na spotkaniu Biura Politycznego w czasie omawiania przygotowanego na plenum referatu dotyczącego polityki kadrowej KC. Wystąpienie Jelcyna bardzo odbiegało od standardowo spolegliwych wystąpień pozostałych członków Politbiura. Pierwszy sekretarz moskiewskiego gorkomu nie czynił uwag, tylko formułował zarzuty dotyczące partii, aparatu, kadr, stanu „pierestrojki”. Wytykał Politbiuru, że pozostawało w stanie samozadowolenia – „krytyka jest skierowana tylko w dół”¹⁷⁰. Jego wystąpienie ingerowało wręcz w sens referatu genseka. Gorbaczow był oburzony. W końcowym słowie ostro zaatakował przedmówcę. Nikt nie stanął w obronie Jelcyna. Liberalni członkowie Politbiura (Aleksander Jakowlew, Wadim Miedwiediew) podejrzewali go zresztą o zwyczajne „pozerstwo”¹⁷¹. Mogła to być prawda. Jelcyn był najwyraźniej zaskoczony reakcją zwierzchnika. Po zakończeniu spotkania długo siedział w sali, „dochodząc do siebie”¹⁷². Był do tego stopnia przygnębiony, że wezwano lekarza. W kolejnych dniach poszukiwał zrozumienia u świadków całej awantury, przy czym nie dla swoich racji, ale dla swego wybuchowego charakteru. Próbował też na powrót zbliżyć się do genseka¹⁷³. W końcu doszło do spotkania. Wydawało się nawet, że udało się wyjaśnić nabrzmiałe problemy. Jeśli tak było, to jednak na krótko. Sympatycy Jelcyna z Politbiura nie mogli zrozumieć jego zachowania. Z jednej strony chciał uniknąć konfliktu z gensekiem, z drugiej zaś – gdy tylko zaczynał z nim rozmawiać, wchodził w spór¹⁷⁴.

Kolejne starcie wydawało się nieuchronne. Doszło do niego podczas omawiania projektu referatu Gorbaczowa poświęconego 70. rocznicy rewolucji październikowej. Jelcyn wystąpił z szeregiem krytycznych uwag. Gensek zareagował bardzo ostro. Jego przemowa zamieniła się w publiczną poła-

¹⁶⁹ *Пленум ЦК КПСС, октябрь 1987 года, „Известия ЦК КПСС”, 2/1989, s. 254.*

¹⁷⁰ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 120–121.

¹⁷¹ В.А. Медведев, *В команде Горбачева: взгляд изнутри*, Москва 1994, s. 46.

¹⁷² Л.М. Млечин, *op. cit.*, s. 112.

¹⁷³ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 137.

¹⁷⁴ Л.М. Млечин, *op. cit.*, s. 113.

janke. Zakończył jednak dość zaskakująco: „My Ciebie nie popieramy, chociaż akceptujemy Twoją działalność”¹⁷⁵. Jelcyn był nadal potrzebny do oczyszczenia moskiewskiej organizacji partyjnej z ludzi Griszina, jednak jego rola oraz wpływy w Politbiurze miały ulec ograniczeniu. „Po tym posiedzeniu Politbiura on [Gorbaczow – A.B.] jakby mnie nie zauważał, chociaż oficjalnie spotykaliśmy się minimum dwa razy w tygodniu (...). Nawet ręki mi nie подаł, witał się w milczeniu, rozmowy również nie było. (...) W oczywisty sposób okazałem się obcy w jego drużynie”¹⁷⁶. Gorbaczow był jednak nadal skłonny współpracować z krnąbrnym podwładnym. Domagał się tylko złożenia naturalnej w tych warunkach samokrytyki. Chyba nie jest też do końca prawdą dość histeryczny ton kolejnego wyznania Jelcyna: „Nie mam żadnych wątpliwości, że w tym momencie [tj. na posiedzeniu Politbiura 19 stycznia – A.B.] Gorbaczow po prostu znienawidził mnie”¹⁷⁷. Jelcyn wyraźnie przeceniał swoje znaczenie. Jego osoba była jeszcze na tyle mało istotna¹⁷⁸, że nie mogła wywoływać jakichś głębszych emocji u Gorbaczowa. Było raczej odwrotnie: to w Jelcynie zbierał się żal, a z czasem nienawiść do przełożonego. Był zdezorientowany i wzburzony, jego kariera mogła w każdej chwili ulec załamaniu. Cały czas musiał odpyierać personalne ataki Ligaczowa, który nie mógł mu wybaczyć stylu działania, ale przede wszystkim „zdrady”, jaką w sowieckich realiach było zdystansowanie się od swego mentora¹⁷⁹. Znikąd nie mógł oczekiwać pomocy. W tym okresie w Politbiurze postrzegano go już jako nieokrzesanego awanturnika; także Gorbaczow miał dość ciągłych pretensji i awantur. Jelcyn popełnił też taktyczny błąd, jakim było spotkanie się z manifestantami 6 maja 1987 roku. Tego dnia grupa 300–400 osób z niezarejestrowanego stowarzyszenia „Pamięć” wzniosła w Moskwie transparent z napisem „Precz z sabotażystami pierestrojki”. Sekretarz moskiewskiego gorkomu przyjął ich w budynku Rady miasta¹⁸⁰. Rozmowy wysokiego funkcjonariusza aparatu z demonstrantami stanowiły niebezpieczny precedens dla reżimu. Przyniosły jednak dużą popularność samemu Jelcynowi¹⁸¹, zwłaszcza za granicą – od tego momentu był politykiem rozpoznawalnym.

¹⁷⁵ В Политбюро ЦК КПСС... По записям Анатолия Черняева, Вадима Медведева, Георгия Шахназарова (1985–1991), сост. А.Черняев, изд. 2-е, Москва 2008, s. 129.

¹⁷⁶ В. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 104–105.

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 104.

¹⁷⁸ Patrz: A. Graczow, *op. cit.*, s. 242.

¹⁷⁹ To właśnie Ligaczow ściągnął Jelcyna do Moskwy, sądząc, że ten zostanie „jego człowiekiem”.

¹⁸⁰ M. Heller, *op. cit.*, s. 287–288.

¹⁸¹ Chociaż nie u inteligencji, ponieważ „Pamięć” była organizacją nacjonalistyczną i antysemicką. W. Sołowiew i E. Klepikowa sugerują wręcz, że manifestacja była prowokacją

Ostateczny rozłam między Gorbaczowem i Jelcynem miał miejsce jesienią 1987 roku. Na spotkaniu Politbiura 10 września Ligaczow, który pod nieobecność Gorbaczowa przewodniczył obradom¹⁸², po raz kolejny ostro zaatakował Jelcyna. Bezpośrednią przyczyną konfliktu było przyjęcie przez moskiewską Radę miasta (z inicjatywy sekretarza gorkomu) dokumentu, dopuszczającego legalne przeprowadzenie manifestacji w stolicy. Jelcyn był przekonany, że w tej kwestii ma poparcie Gorbaczowa, który kilka dni wcześniej stwierdził, że prawo do przeprowadzania manifestacji i sposobu zabezpieczenia ich należy określić właśnie na poziomie municypalnym. Dwuznacznie, ale jednak poparł też majowe spotkanie Jelcyna z aktywistami grupy „Pamięć” – „należy wychodzić do narodu i w ten sposób izolować ekstremistów”¹⁸³. Zdarzenie to bezpośrednio spowodowało zaskakujący, trudno zrozumiały, a w sowieckich realiach zupełnie bezprecedensowy ruch Jelcyna. 12 września 1987 roku wysłał on do Gorbaczowa list, w którym prosił o dymisję ze stanowiska I sekretarza partii w Moskwie i zastępcy członka Biura Politycznego. Wśród przyczyn tej decyzji w pierwszym rządzie wspominał o niezadowoleniu ze „stylu pracy” Ligaczowa oraz o „skoordynowanej nagonce” na swoją osobę z jego strony¹⁸⁴. List nie odnosił się bezpośrednio do działań Gorbaczowa. Jelcyn starał się raczej w mało subtelny sposób postawić się w roli ofiary „twardogłowych”, którzy w mniej lub bardziej jawny sposób sabotowali „pierestrojkę”. Niektóre z jego twierdzeń dotyczyły wszelako genseka, który przecież tolerował krytykowane przez Jelcyna mechanizmy. Stwierdzenie autora listu, brzmiące: „(...) z całym swoim stylem bycia, prostotą, moją biografią nie jestem przygotowany do pracy w Biurze Politycznym”¹⁸⁵ – nosiło już znamiona skandalu. Jelcyn nie tylko podważał sens decyzji zapadłych w łonie elity partyjnej, ale bezpośrednio sugerował, że on „ze swoją biografią” nie pasuje do niektórych członków Politbiura! Wbrew temu, co twierdził w swoich wspomnieniach: „mosty zostały spalone, drogi powrotnej nie było”¹⁸⁶, Gorbaczow po raz kolejny starał się załagodzić spór. Prosił, żeby Jelcyn wstrzymał się z decyzjami do czasu obchodów 70. rocznicy rewolucji

„służb” obliczoną na skompromitowanie Jelcyna. В. Соловьев, Е. Клепикова, *Борис Ельцин: политические метаморфозы*, Москва 1992, s. 65–66.

¹⁸² T.J. Colton, *Yeltsin a Life*, New York 2008, s. 137.

¹⁸³ М.Р. Зезина, О.Г. Малышева, Ф.В. Малхозова, Р.Г. Пихоя, *Человек перемен: Исследование политической биографии Б.Н. Ельцина*, Москва 2011, s. 164.

¹⁸⁴ Б.Н. Ельцин, *Письмо М.С. Горбачеву в Пицунду*, [w:] *Горбачев–Ельцин: 1500 дней политического противостояния*, разраб. Л.Н. Доброхотов, Москва 1992, s. 14–17.

¹⁸⁵ В. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 10.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 12–13.

październikowej¹⁸⁷. W rozmowie telefonicznej obiecał spotkanie „później”, przy czym owo „później” Jelcyn interpretował jako „w najbliższym czasie”¹⁸⁸. Nic z tych rzeczy. Przeoczył ważną cechę charakteryzującą Gorbaczowa – za wszelką cenę próbował on unikać konfliktów – negocjował, mediował, obiecywał, zwodził, wyciszał problemy. W tym wypadku sądził, że sama rozmowa z Jelcynem (i obietnica kolejnej) załatwiły sprawę. Potraktował zresztą zaistniałą sytuację jako banalną sprzeczkę dwóch od dawna skonfliktowanych członków Politbiura, niezasługującą więc na uwagę, zwłaszcza w przededniu obchodów siedemdziesięciolecia października¹⁸⁹. Niestety, Jelcyn w sposób dość nachalny domagał się spotkania, a odwołanie jego organizacji błędnie odczytywał jako znak niezadowolenia przełożonego. Prawdopodobnie czuł się zlekceważony, a jednocześnie „osaczony”. Mógł przypuszczać, że za jego plecami Ligaczow dogaduje się z Gorbaczowem. Zwyczajna różnica temperamentów pogłębiała rozterki, a w końcu spowodowała wybuch.

Dnia 21 października 1987 roku odbyło się Plenum KC, na którym Gorbaczow miał wystąpić z wykładem dotyczącym 70. rocznicy rewolucji. Jelcyn w tajemnicy szykował się do ataku, chociaż do samego końca czekał na jakikolwiek gest poparcia (dla też z listu) ze strony genseka. Na próżno. Po zakończeniu referatu Gorbaczowa prowadzący obrady Ligaczow zapytał, czy są jakieś pytania. Wobec braku zgłoszeń do dyskusji chciał przejść do kolejnego punktu spotkania. Niespodziewanie Gorbaczow zwrócił uwagę na Jelcyna, który w tylnych rzędach podniósł rękę. Gensek przekazał mu głos¹⁹⁰. Być może chciał dać Jelcynowi szansę na złożenia samokrytyki. Być może jednak zdawał sobie sprawę, jakie to będzie wystąpienie i jakie mogą być jego konsekwencje¹⁹¹. Być może wreszcie postanowił, przy pomocy Jelcyna, uderzyć w Ligaczowa. Borys Minajew spekuluje, że chodziło jednak o ostateczne rozwiązanie problemu krnąbrnego sekretarza gorkomu. Gensek mógł zdać sobie sprawę, że dalsze odwołanie konfrontacji, po prostu, nie ma sensu¹⁹². Dopuszczając Jelcyna do głosu, przeniósł niejako konflikt pod ocenę całego Politbiura. Jego zachowanie, przed wystąpieniem Jelcyna i po nim, może sugerować, że zwyczajnie chciał zakończyć problem rękoma kolektywu. Była to więc z rozmysłem przeprowadzona „egzekucja”.

¹⁸⁷ А. Черняев, *Шесть лет с Горбачёвым. По дневниковым записям*, Москва 1993, s. 175; Л.М. Млечин, *op. cit.*, s. 120.

¹⁸⁸ T.J. Colton, *op. cit.*, s. 139.

¹⁸⁹ А. Грачов, *op. cit.*, s. 242.

¹⁹⁰ В. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 17.

¹⁹¹ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 103.

¹⁹² Б. Минаев, *op. cit.*, s. 143.

Członkowie Politbiura – świadomi tarć między Gorbaczowem i Jelcynem – zamilkli. Jelcyn z wyrazem napięcia na twarzy zaczął czytać przygotowany tekst¹⁹³. Wystąpienie było krótkie – trwało kilka minut – ale ostre w swojej wymowie. Zaczęło się jednak spokojnie: „Referat, dzisiejszy i na siedemdziesięciolecie, projekty referatów, były omawiane na politbiurze, i biorąc pod uwagę, że ja również wniosłem propozycje, część z nich została uwzględniona, dlatego nie mam dziś uwag odnośnie do referatu i w pełni go popieram. Niemniej chciałbym przedstawić szereg problemów, jakie narosły u mnie osobiście w okresie pracy w składzie politbiura (...)”¹⁹⁴. Po kolejnych dwóch zdaniach Jelcyn zaatakował Ligaczowa: „(...) Powinienem powiedzieć, że chociaż od niego¹⁹⁵ upłynęło pięć miesięcy, nic nie zmieniło się w stylu pracy Sekretariatu KC, stylu pracy tow. Ligaczowa (...)”. Dalej oskarżał członków KC o tworzenie nowego kultu jednostki: „Mnie, na przykład, bardzo niepokoi – a u nas, w składzie politbiura nie ma jeszcze takiej sytuacji, a ostatnio zaznaczył się pewien wzrost, powiedziałbym, wychwalania ze strony niektórych członków politbiura, pod adresem sekretarza generalnego. Uważam, że właśnie to jest szczególnie niedopuszczalne, właśnie teraz, kiedy budujemy podstawy najbardziej demokratycznych form stosunku i partyjności do siebie nawzajem. Wypowiedzieć słowa krytyki prosto w twarz, prosto w oczy – to, tak, to jest potrzebne, a nie pasjonować się wychwalaniem, co powoli, powoli, powoli, może stać się »normą«, kultem jednostki (...)”¹⁹⁶.

Oceniając całe wydarzenie z perspektywy czasu, postępowanie Jelcyna wydaje się zdumiewające. Trudno dociec jego prawdziwych motywów. Jedno wydaje się pewne – nie spodziewał się klęski i upokorzenia. Być może jego agresywne zachowanie było wynikiem złego rozeznania co do intencji Gorbaczowa. Mógł przypuszczać, że gensek pragnie przyśpieszenia reform, a na ich przeszkodzie stoją „twardogłowi” konserwatyści z Politbiura. Atak na Ligaczowa, który rzeczywiście w tym czasie stał na drodze Gorbaczowa, mógł więc być zagrywką obliczoną na zdobycie sympatii czy może raczej powrót do łask „pierwszego”¹⁹⁷. Trzeba pamiętać, że Jelcyn cały czas miał pretensję do zwierzchnika o to, że nie

¹⁹³ И. Лисниченко, *Когда у ельцина в свердловске мы пили за русско-украинскую дружбу, «доза» менее полулитра водки на человека считалась несерьезной, «ФАКТЫ», 22.08.2002.*

¹⁹⁴ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 140.

¹⁹⁵ Od lipcowego Plenum KC.

¹⁹⁶ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 142.

¹⁹⁷ Sam Jelcyn tłumaczył swoje postępowanie potrzebą zwrócenia uwagi na konieczność przyspieszenia i urealnienia reform. Patrz: B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 138–139. Wydaje

jest pełnoprawnym członkiem Politbiura¹⁹⁸. „Przysługa” wyświadczona gensekowi mogła potencjalnie skutkować oczekiwanym awansem. Jeśli Jelcyń rzeczywiście tak kalkulował, to się przeliczył. Gorbaczow mógł chcieć przestraszyć swoich przeciwników w Politbiurze „radykałem”¹⁹⁹, ale był przede wszystkim wiernym dzieckiem systemu, w którym na szczytach władzy obowiązywały swoiste konwenanse. W tej głęboko zrytualizowanej strukturze wystąpienie Jelcyna musiano uznać nie tylko za „wichrzycielskie”, ale też zwyczajnie „grubiańskie”. Pozostaje jeszcze pytanie: dlaczego Jelcyń zaatakował jednocześnie Ligaczowa i „kult jednostki”, a więc personalnie Gorbaczowa? Trudno zakładać, że był to przemyślany wybór. Chodziło raczej o niekontrolowany wybuch emocji, wylew żalu z powodu dość chłodnego traktowania go przez obu liderów partii. Cała absurdalność sytuacji rodziła nawet spekulacje, że atak na genseka był wcześniej z nim uzgodniony, a prawdziwym celem Gorbaczowa miało być uwiarygodnienie Jelcyna w walce z Ligaczowem.

Ostatecznie plenum zakończyło się dla Jelcyna klęską. Politbiuro było jednomyślne: wszyscy mieli dość „mściciela”²⁰⁰. Teraz miały na niego spaść kolejne upokorzenia. Co prawda w rocznicę rewolucji – 7 listopada – stał jeszcze razem z innymi prominentami na trybunie Mauzoleum Lenina, jednak jasne było, że jego kariera została zahamowana. Wpadł w depresję. Był człowiekiem, który źle znosił jakąkolwiek krytykę. W tym wypadku chyba też nie spodziewał się jej. Głęboko przeżywał całą sytuację. Kilkukrotnie kajał się przed Gorbaczowem, słał mu listy, w których próbował tłumaczyć swoje postępowanie. 9 listopada podjął nawet próbę samobójczą, raniąc się nożyczkami. Odwieziono go do lecznicy rządowej. Lekarze stwierdzili, że nie targnął się na swoje życie – symulował. W tym wypadku trudno stwierdzić, na ile ta diagnoza była prawdziwa. Gorbaczow pisał o tym wydarzeniu w ten sposób: „9 listopada poinformowano mnie, że w moskiewskim Komitecie Miejskim nastąpił wypadek: zakrwawiony Jelcyń został znaleziony w toalecie. (...) Sprawa wkrótce się wyjaśniła. Jelcyń upozorował próbę samobójczą nożyczkami biurowymi, nie sposób było inaczej ocenić tych działań. Według lekarzy rana nie zagrażała życiu – nożyczki, przesuwając się wzdłuż żebra, pozostawiły krwawy ślad. Jelcyń trafił do szpitala. Lekarze robili wszystko, by ta nieciekawa historia nie wyszła na jaw. (...) W tym czasie

się jednak, że ważniejszy był tu jego personalny konflikt z Ligaczowem, który od wielu miesięcy, przy każdej okazji, go atakował. Patrz: Л.М. Млечин, *op. cit.*, s. 114 i nast.

¹⁹⁸ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 28.

¹⁹⁹ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 103.

²⁰⁰ Patrz: A. Graczow, *op. cit.*, s. 231.

znałem już aktorskie zdolności Jelcyna²⁰¹. Jelcyn musiał być gotowy na zbliżające się plenum moskiewskiego gorkomu, sam zaś robił zapewne wszystko, aby na nim się nie pojawić. Długo miał nadzieję, że zachowa stanowisko, wysłał nawet w tym celu do genseka list z prośbą²⁰². Na nic się to nie zdało. Przebieg i finał spotkania były łatwe do przewidzenia. Miał zostać upokorzony i zdymisjonowany. Plenum odbyło się 11 listopada 1987 roku. Jelcyn został dowiedziony na to spotkanie prosto ze szpitala. Był załamany, publicznie się pokajał²⁰³. Mimo to został jednak odwołany z funkcji I sekretarza moskiewskiej organizacji KPZS. Pretekstem do dymisji były rzekome niedociągnięcia w „kierowaniu moskiewską organizacją partii”. W rzeczywistości problem był głębszy, choć sprowadzić go można do prostej konkluzji: Jelcyn z uporem sprzeciwiał się racjom wykładanym przez Gorbaczowa²⁰⁴. Prawdziwym błędem było jednak jednoczesne zaatakowanie i Gorbaczowa, i Ligaczowa – w takim starciu Borys Jelcyn po prostu nie mógł wygrać.

Represje, które spotkały buntownika, nie były jednak przesadnie ostre. Partia musiała jakoś wyciszyć skandal, szczególnie że wystąpienie I sekretarza moskiewskiej KPZS z 21 października przedostało się do prasy. 18 lutego 1988 roku Jelcyn co prawda przestał być zastępcą członka Biura Politycznego²⁰⁵, pozostał jednak w składzie KC. Obdarzono go też stanowiskiem wiceszefa Państwowego Komitetu ds. Budownictwa w randze ministra (styczeń 1988 roku). Jelcyn przyjął je bez większego wahania²⁰⁶. Gorbaczow potraktował go więc stosunkowo łagodnie. Nie chciał robić z niego męczennika; zapewne nie widział w nim większego zagrożenia. Mógł go też w przyszłości potrzebować jako przeciwwagi dla znajdujących się w otoczeniu konserwatystów. Pewne znaczenie mógł mieć również fakt, że gensek nie chciał wystawiać na szwank swojej opinii „liberała”, co mogłoby zakłócić jego kontakty z przywódcami świata zachodniego²⁰⁷. Później Gorbaczow żałował, że nie wysłał Jelcyna „gdziekolwiek” jako ambasadora²⁰⁸.

²⁰¹ М.С. Горбачев, *Жизнь и реформы*. Книга 1. Глава 12. *Решающий шаг. Дело Ельцина*, Москва 1995, s. 596.

²⁰² *Ibidem*.

²⁰³ Р. Медведев, *Борис Ельцин. Народ и власть в конце XX века: Из наблюдений историка*, Москва 2011.

²⁰⁴ Patrz: А. Хинштейн, *Ельцин. Кремль. История болезни*, Москва 2006, s. 112.

²⁰⁵ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 110.

²⁰⁶ А. Корżaków, *Borys Jelcyn. Od świtu do zmierzchu*, tłum. B. Szwarzman-Czarnota, Warszawa 1998, s. 60.

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 59. Odejście Jelcyna zostało zauważone przez zachodnią prasę.

²⁰⁸ Р. Медведев, *Борис Ельцин. От Ипатьевского дома до храма Христа Спасителя*, „Свобода слова 2000”, nr 4, 28.01.2011.

Niezależnie od tego, jakie były ostateczne motywy rozłamu, faktem jest, że wydarzenia z jesieni 1987 roku stały się rzeczywistym początkiem wyraźnego rozdzwienku, a z czasem – wzajemnej nienawiści Gorbaczowa i Jelcyna. Z pewnością dużą rolę odegrały tu względy czysto ludzkie – przywódca ZSRS nie mógł pogodzić się z faktem, że nikomu wcześniej nieznany polityk z prowincji staje się bardziej popularny niż on – twórca i bohater „pierestrojki”. Jelcyn w swoich działaniach wykraczał poza mentalne schematy nomenklatury partyjnej – nie uznawał werdyktu Politbiura, nie godził się na samokrytykę, przedkładał własną popularność nad dobro partii.

Chociaż przebieg plenum starano się utrzymać w tajemnicy, Jelcyn bardzo szybko stał się dla opozycji „męczennikiem”²⁰⁹. Jeszcze w październiku 1987 roku w jego obronie na Uniwersytecie Moskiewskim odbyła się pierwsza na wpół legalna demonstracja. To podczas niej pojawiły się transparenty z głównymi hasłami późniejszej opozycji demokratycznej: „Precz z KGB” oraz „KPZS pod sąd”, pod którymi w końcu lat 80. odbywały się kolejne, już wieloletysięczne demonstracje przeciwników władzy sowieckiej²¹⁰. Jednocześnie Jelcyn stał się czarnym charakterem prasy partyjnej – to jednak tylko wzmacniało jego *image* nieustraszonego obrońcy prostych ludzi²¹¹. Można postawić łatwą do obrony tezę, że konflikt z Gorbaczowem okazał się dla Jelcyna korzystny. Dotąd był znany jedynie w Moskwie i rodzinnym Swierdłowsku – po konflikcie z gensekiem znał go cały kraj²¹². Zaczęto o nim mówić nawet na Zachodzie²¹³.

Sam Jelcyn w roku 1987 nie zdawał sobie jeszcze z tego sprawy. Czuł się jak parias odrzucony przez system²¹⁴. Sądził, że jego kariera uległa załamaniu²¹⁵. W rzeczywistości był to dopiero jej prawdziwy początek. Andriej Graczow pisał: „Niedbale opędzając się od jego zniewag zawartych w podaniu o dymisję, Gorbaczow obudził drzemiący w Jelcynie reaktor atomowy urażonej miłości własnej, która po poniżającej egzekucji na plenach KC i Komitetu Moskiewskiego zaczęła przymocowywać formy polityczne”²¹⁶. W Moskwie pojawił się w odpisach rzekomy tekst wystąpienia Jelcyna na październikowym plenum, bardzo

²⁰⁹ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 226.

²¹⁰ S. Popowski, *Dziedzictwo cara Borysa*, „Polityka” 2007, nr 19 (2603).

²¹¹ J. Smaga, *op. cit.*, s. 297.

²¹² A. Хинштейн, *op. cit.*, s. 118.

²¹³ *Ibidem*, s. 119.

²¹⁴ D. Yergin, T. Gustafson, *Russia 2010. And What it Means for the Worlds*, New York 1994, s. 35.

²¹⁵ A. Хинштейн, *op. cit.*, s. 119.

²¹⁶ A. Graczow, *op. cit.*, s. 187.

krytyczny pod adresem partii i jej kierownictwa. Autor apelu miał w nim rzekomo żądać, między innymi, powszechnych i tajnych wyborów najwyższych władz partii, wprowadzenia ograniczenia wiekowego dla genseka do 65 lat i wycofania wojsk z Afganistanu. Miał stwierdzać też, że partia oderwała się od narodu²¹⁷. Powoli rodziła się więc – nie bez pomocy przyszłego prezydenta i jego otoczenia, legenda Borysa Jelcyna – „antykomunisty” wyrzuconego przez „twardogłowych” z Politbiura.

Jelcyn stawał się niebezpiecznym dla partii problemem, „wywrotowcem”, z którym nie potrafiło sobie poradzić. Jego zachowanie odbiegało od standardów. Kruszyło „fasadę jednomyślności i niezwykłości, hermetycznego kodeksu partyjnej dyscypliny i lojalności”²¹⁸. Outsider za nic miał kolejne publiczne napomnienia i upokorzenia ze strony Ligaczowa i Gorbaczowa – nie tylko się nie ukorzył, ale wręcz zaczął ich atakować. Odrzucony przez reżim uznał, że bardziej opłaca mu się zostać demokratą. Prawdą jest, że znakomicie wyczuł zmieniające się nastroje społeczne. Poza partią rola ofiary zwiększała jego popularność²¹⁹. Gawrił Popow pisał, że po październikowym plenum Jelcyn „zrozumiał, czym jest naród i jego poparcie. Co to miłość i zaufanie mas”²²⁰. Szybko się zresztą o tym przekonał. Przez cały 1988 rok jego polityczna pozycja, mimo obstrukcji ze strony „aparatu”, powoli rosła. Pierwsza szansa „wyrwania się z politycznej izolacji”²²¹ pojawiła się już latem 1988 roku. Dzięki poparciu aktywu partyjnego szeregu przedsiębiorstw został delegatem na XIX Wszechzwiązkową Konferencję Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego²²². Jego wystąpienie było, jak sam twierdził, „dostatecznie bojowe”²²³. Sama konferencja nie przebiegła jednak tak, jak oczekiwał. Jego skrucha i prośba o „rehabilitację za życia” została odrzucona. Gorbaczow i ostro krytykujący Jelcyna Ligaczow zdawali się tryumfować. Wydawało się, że Jelcyn został ostatecznie oczerniony i odizolowany od aparatu i społeczeństwa – zwłaszcza że cała konferencja była transmitowana w telewizji. Sam buntownik miał poczucie

²¹⁷ *Ibidem*, s. 144.

²¹⁸ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 226.

²¹⁹ Л.Е. Суханов, *Как Ельцин стал президентом. Записки первого помощника*, Москва 2011, s. 26, 43–44.

²²⁰ Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 192.

²²¹ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 163.

²²² Próbowano utrać kandydaturę Jelcyna, blokując jego wybór na „wyższych szczeblach”. Ostatecznie, wobec groźby strajku zakładów w Swierdłowsku, Sekretariat KC zezwolił mu, by wszedł w skład delegacji Karelskiej Republiki Autonomicznej.

²²³ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 165.

klęski²²⁴. Wbrew pozorom konferencja okazała się jednak jego wielkim zwycięstwem. Przemawiając ostro i otwarcie, niespodziewanie dla siebie samego, stał się antyreżimowym „trybunem ludu”. Ostatecznie zrozumiał siłę poparcia zniecierpliwionego brakiem widocznych postępów „pierestrojki” aktywu²²⁵, ale przede wszystkim „ulicy”²²⁶. Dostrzegli to także przywódcy rodzącej się opozycji demokratycznej. Jesienią zaczęto zapraszać Jelcyna na spotkania do zakładów pracy. Był tam przyjmowany entuzjastycznie. Potrafił oczarowywać słuchaczy szczerością i śmiałością wypowiedzi²²⁷. W przeprowadzonym wśród mieszkańców Moskwy pierwszym sondażu zaufania do polityków zajął drugie miejsce i 26 proc., za Gorbaczowem – 46 proc. i przed premierem Nikołajem Ryzkowem – 5 proc.²²⁸

Tymczasem Gorbaczow zaczynał tracić swoją pozycję. Jego popularność w społeczeństwie nadal była wysoka, ale pojawiły się na niej pierwsze poważne rysy. Chaotyczne reformy nie przynosiły zauważalnych efektów, przeciwnie – wydawało się, że do końca dezorganizują od dawna niesprawny mechanizm gospodarki. Namiastka wolności, którą ofiarował społeczeństwu, szybko przestała wystarczać. Gensek mnożył idee, lawirował między konserwatystami i reformatorami, nadal próbował mediować, godzić, reformować, ale nigdzie nie znajdował zrozumienia. Nie był w stanie w pełni zadowolić żadnej ze stron. W czasie XIX Konferencji KPZS zapowiedział dalszą „demokratyzację” systemu, ukierunkowaną w stronę „socjalistycznych rządów prawa”. Wprowadzono zmiany, zgodnie z którymi najwyższym organem władzy państwowej miał być Zjazd Deputowanych Ludowych, powołujący dwa inne organy: Radę Najwyższą i Przewodniczącego Rady Najwyższej²²⁹.

Zmiany systemu władzy otwierały drogę do kariery dla ludzi takich jak Jelcyn. Na początku stycznia 1989 roku w wypowiedzi dla radia „Swoboda” niedawny wygnaniec, a teraz już „trybun ludowy” stwierdził, że proces „przebudowy” został zahamowany, a polityka jawności ulega osłabieniu. W tym momencie był już gotowy, by wrócić na scenę. Pierwszym wymiernym sukcesem w nowej roli – kontestatora i nieomal opozycjonisty – stały się wybory do

²²⁴ *Ibidem*, s. 178.

²²⁵ Patrz: В. Соловьев, Е. Клепикова, *op. cit.*, s. 123.

²²⁶ B. Jelcyn, *Wyznania...*, 179.

²²⁷ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 37.

²²⁸ *Ibidem*, s. 38–39.

²²⁹ W. Marciniak, W.G. Baranowski, B.A. Szmielew, *Odzyskana wolność i suwerenność*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy: sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 776.

sowieckiego parlamentu (25 marca 1989 roku). Jelcyn został wysunięty jako kandydat na deputowanego w ponad 200 okręgach²³⁰. Zdecydował jednak, że wystartuje w okręgu moskiewskim.

Wybory nie miały charakteru całkowicie wolnego: 1/3, tj. 750 deputowanych wchodziło w skład Zjazdu z nadania organizacji społecznych i partii komunistycznej²³¹. Ta ostatnia pozostawiła sobie stosunkowo niewielką pulę miejsc przydziałowych – 100. Istotne było, że w większości okręgów wystawiono przynajmniej dwóch kandydatów. Były to więc wybory konkurencyjne. Gorbaczow długo się wahał, czy przystąpić do otwartej rywalizacji politycznej, a więc poddać się procedurze wyborów. W 1989 roku jego elekcja byłaby praktycznie pewna, jednakże udział prezydenta w wyborach wymuszałby podjęcie podobnego kroku przez innych członków partyjnej elity. W tym wypadku zwycięstwo wyborcze nie było już takie pewne²³². Wybory wygrali komuniści, ale przegrał je aparat partyjny. Już w przedbiegach odpadło ok. 30 sekretarzy różnych szczebli, którzy musieli ustąpić miejsca albo działaczom zupełnie nieznanym, albo kandydatom antykomunistycznej opozycji, takim jak: Andriej Sacharow, Galina Starowojtowa, Anatolij Sobczak, Jurij Afanasjew czy Borys Jelcyn, który dostał w Moskwie 89,6 proc. głosów i tryumfalnie wracał na scenę polityczną. Do jego sukcesu paradoksalnie przyczyniła się specjalna komisja przy KC powołana do zbadania odejścia Jelcyna od linii partii²³³. Sytuacja ta spowodowała, że Borys Jelcyn na scenie publicznej ponownie mógł wystąpić w roli szyszanowanego i ofiary reżimu: „Kiedyś siadłem i spokojnie policzyłem, ile urządzono wielkich i małych prowokacji wobec mnie tylko dla osiągnięcia jednego celu: żeby nie wybrano mnie deputowanym”²³⁴. Nie przychodziło mu to jednak łatwo: „Za każdym razem, kiedy spada na mnie oszczerstwo, kolejna prowokacja, strasznie się przejmuję, przeżywam (...)”²³⁵. Sukces Jelcyna był zarazem osobistą porażką Gorbaczowa, tym bardziej że pojawiły się plotki,

²³⁰ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 40.

²³¹ System wyborczy był bardzo skomplikowany. 750 deputowanych wybierano w terytorialnych okręgach wyborczych na terytorium ZSRS, kolejnych 750 – w narodowo-terytorialnych okręgach wyborczych – po 32 okręgi w każdej republice związkowej, po 11 w każdej republice autonomicznej, po 5 w każdym obwodzie autonomicznym i po 1 w każdym okręgu autonomicznym; pozostałych 750 deputowanych wybierały zjazdy KPZS i powiązane z partią organizacje społeczne.

²³² A.C. Черняев, *op. cit.*, s. 276.

²³³ Powołana w lutym 1989 roku.

²³⁴ B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 107.

²³⁵ *Ibidem*, s. 106.

jakoby miał on być kontrkandydatem genseka do stanowiska przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej. Sam Jelcyn twierdził, że nie miały one nic wspólnego z prawdą²³⁶. W tym wypadku można mu wierzyć. Musiał zdawać sobie sprawę z absolutnej dominacji w parlamencie deputowanych związanych z rządzącym reżimem²³⁷. Gorbaczow musiał się jednak poważnie zaniepokoić, o czym świadczy fakt, że zaproponował Jelcynowi spotkanie. Z człowiekiem, który otrzymał niemal 90 proc. poparcia, należało się liczyć. Do spotkania polityków rzeczywiście doszło, ale było ono zupełnie bezowocne. Obaj pozostali przy swoich racjach.

Podczas kolejnych demonstracji Jelcyn występował już jako jeden z liderów „opozycji”. Przemawiał jako pierwszy 21 maja na wielkim wiecu zorganizowanym między innymi przez niezależne kluby: „Moskiewskiej Trybuny”, „Godności Obywatelskiej”, „Przebudowy” i stowarzyszenie „Memoriał”. W tym samym dniu w „Washington Post” ukazał się obszerny wywiad, w którym Jelcyn wskazywał, że potrzebne są dalsze zmiany w Biurze Politycznym. Uważał za konieczne usunięcie z jego składu czołowego konserwatysty, Ligaczowa, a także takich ludzi, jak były szef KGB Wiktor Czebrikow, przywódca ukraińskiej KPZS Władimir Szczerbicki, czy szef moskiewskiej organizacji partyjnej – Lew Zajkow.

Pierwszy Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRS został otwarty 25 maja 1989 roku. Już na samym początku obrad miał miejsce skandal. Na mównicę wdarł się, nikomu wcześniej nieznan, lotewski deputowany – Vilens Tolpeźnikovs, który zażądał uczczenia pamięci zabitych demonstrantów z Tbilisi²³⁸. Przerwijąc obrady, złożył, w imieniu wyborców, interpelację z żądaniem ujawnienia osób odpowiedzialnych za użycie broni i gazów trujących przeciw Gruzinom oraz ujawnienia składu chemicznego użytych substancji. Był to jednak pojedynczy incydent. Większość deputowanych stanowiło bezwonną „maszynkę do głosowania”, wykonującą polecenia centrali KPZS. Na przewodniczącą obrad wybrano Gorbaczowa. Komunistom dość łatwo udało się wyeliminować opozycyjnych kandydatów do Rady Najwyższej. W głosowaniu odpadli, między innymi, Sacharow, Afanasjew, Popow i sam Jelcyn. Wyeliminowanie Jelcyna

²³⁶ *Ibidem*, s. 181.

²³⁷ Niemniej jego stronnicy podjęli pewne działania na rzecz wyboru Jelcyna na to stanowisko – dwukrotnie zgłoszono jego kandydaturę. Jelcyn nie zdecydował się jednak na kandydowanie.

²³⁸ 9 kwietnia 1989 roku sowiecki Specnaz brutalnie rozpędził pokojową demonstrację zwolenników gruzińskiej niepodległości. Zginęło wówczas 20 demonstrantów.

było poniekąd niewygodne dla Gorbaczowa, zwłaszcza że w ten sposób jawnie ignorowano jego licznych wyborców z Moskwy. Jego los był przy tym bacznie śledzony przez dziennikarzy. Ostatecznie jeden z deputowanych z Omska – Aleksiej Kazannik – zrzekł się mandatu deputowanego Rady Najwyższej na rzecz Jelcyna²³⁹. Przewodniczącym Rady Najwyższej został Gorbaczow. Pojawiła się również kandydatura Jelcyna, ale ten sam ją wycofał. Dobrze wyczuł nastroje deputowanych. W tym momencie nie miał żadnych szans na sukces. Gorbaczow otrzymał poparcie aż 2123 deputowanych, przeciw jego kandydaturze opowiedziało się zaledwie 87 głosujących²⁴⁰.

31 maja Jelcyn wygłosił z trybuny ważne przemówienie. Wydarzenia w Tbilisi²⁴¹ nazwał zbrodnią przeciwko własnemu narodowi. Zgłosił wniosek o przeprowadzanie corocznego referendum sprawdzającego, czy obywatele mają zaufanie do przewodniczącego Rady Najwyższej, czyli do Gorbaczowa²⁴². Dzień wcześniej, na wielkim mitingu opozycji, wystąpił ze stanowczym poparciem dla prokuratorów Gdijana i Iwanowa, którzy ujawnili afery korupcyjne aparatu. Jelcyn krytykował partię, ale tak naprawdę nie miał jeszcze własnych recept na poprawę sytuacji. Filarem jego popularności nie był zresztą program, tylko szczerość, pewna ekscentryczność, a także prosty język, którym potrafił docierać do słuchaczy. Był odważny, otwarcie poruszał problemy, o których inni bali się mówić publicznie, o których dyskutowano tylko w zaciszu domowym²⁴³.

7 czerwca w parlamencie ZSRS ukształtowała się pierwsza legalna organizacja opozycyjna – Międzyregionalna Grupa Deputowanych (MGD). Jej trzon stanowili delegaci z Moskwy, Leningradu i republik bałtyckich, którzy znacznie wyraźniej niż ogół deputowanych domagali się zreformowania sowieckiego systemu. Celem MGD była walka o przyśpieszenie reform w państwie. Liderami ugrupowania byli, między innymi, Andriej Sacharow, Jurij Afanasjew, Gawrił Popow, a także Jelcyn, który w tym gronie był jedynym zawodowym politykiem. MGD początkowo liczyła 157 deputowanych, ich liczba szybko jednak rosła²⁴⁴.

²³⁹ Wątpliwości prawno-proceduralne tego dość bezprecedensowego posunięcia rozwiązał Anatolij Sobczak.

²⁴⁰ М.Р. Зезина, О.Г. Малышева, Ф.В. Малхозова, Р.Г. Пихоя, *op. cit.*, s. 198.

²⁴¹ 9 kwietnia 1989 roku w Tbilisi wojska Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego krwawo rozbiły pokojową demonstrację niepodległościową Gruzinów.

²⁴² Т. Колтон, *op. cit.*, s. 124.

²⁴³ Горбачев–Ельцин: 1500 дней политического противостояния, ред. Л.Н. Доброхотов, Москва 1992, s. 338.

²⁴⁴ А. Czajowski, *Demokratyzacja Rosji w latach 1987–1999*, Wrocław 2001, s. 68.

Demokratom udało się też osiągnąć znaczny sukces, jakim było wywalczenie bezpośredniej telewizyjnej i radiowej transmisji obrad. Stanowiska deputowanych, przez sam fakt ich publicznego prezentowania, zostały w ten sposób poddane społecznemu osądowi. W ZSRS zaczął się tworzyć załączek systemu wielopartyjnego. Powstające w latach 1989–1991 frakcje i ugrupowania polityczne trudno było jednak nazwać partiami. Stephen Fish pisał, że organizacje tworzone w tym okresie były raczej ustrukturyzowaną formą masowej ekspresji, demonstracji i sprzeciwu niż partiami politycznymi²⁴⁵.

Zjazd Deputowanych Ludowych przebiegał jeszcze pod dyktando komunistycznej „wierchuszki”, jednak stał się on też areną pierwszego, legalnego starcia między „starym” i „nowym”. Jelcyn nie był jednak główną postacią „nowego” – opozycja skupiała się raczej wokół Andrieja Sacharowa. Część działaczy o proweniencji demokratycznej patrzyła na niego sceptycznie, jak na kogoś „obcego”, aktywnego działacza KPZS, tyle że w niełasce²⁴⁶. Podejrzewano Jelcyna o pobudki koniunkturalne. Jeszcze w czasie kampanii wyborczej wyraźnie dystansował się on od demokratycznej inteligencji – głosił program, który miał reformować partię, ale nie niszczyć jej. Wielokrotnie podkreślał, że jego linia nie jest spreczna z linią partii, że popiera strategiczny kurs KPZS²⁴⁷. Jeśli były jakieś wątpliwości co do orientacji ideologicznej Jelcyna, szybko zostały rozwiane przez konkretne działania. Z typowym dla siebie żarem, a może raczej kompleksem neofity, rzucił się w wir budowy obozu demokratycznego. Po śmierci Sacharowa 14 grudnia 1989 roku było jasne, że to właśnie on zostanie przywódcą opozycji.

Tabela 3. „Człowiek roku” w Rosji (według procentu ogółu [N] respondentów)

Kandydat	Rok				
	1988	1989	1990	1991	1992
M. Gorbaczow	51	44	16	14	1
B. Jelcyn	5	19	44	38	19

1988 r. – N = 1058 respondentów; 1989 r. – N = 1500 respondentów; 1990 r. – N = 2000 respondentów; 1991 r. – N = 2100 respondentów; 1992 r. – N = 1770 respondentów. Odpowiedzi „trudno powiedzieć” nie zostały uwzględnione w tabeli.

Źródło: Ю. Левада, *От мнений к пониманию. Социологические очерки 1993–2000*, Московская школа политических исследований, Москва 2000, s. 6.

²⁴⁵ M.S. Fish, *Democracy from Scratch: Opposition and Regime in the New Russian Revolution*, Princeton 1995, s. 61–62.

²⁴⁶ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 225; D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 324.

²⁴⁷ М.Р. Зезина, О.Г. Малышева, Ф.В. Малхозова, Р. Г. Пихоя, *op. cit.*, s. 199.

Jelcyn uosabiał sprzeciw wobec nomenklatury partyjnej, systemu przywilejów, niesprawiedliwości, sowieckiego totalitaryzmu. Jego konflikt z Gorbaczowem w 1987 roku okazał się teraz niezwykle pomocny w budowaniu wizerunku antykomunisty i demokracji. Popularność Jelcyna rosła proporcjonalnie do postępującego bankructwa zaufania do Gorbaczowa.

Tak naprawdę Jelcyn nie był jednak demokratą. Nie mógł nim być. Wydaje się, że nawet nie rozumiał tego pojęcia. Podobnie jak Gorbaczow, walczył o reformę sowieckiego systemu, o powrót do czystego leninizmu, o socjalizm z „ludzką twarzą”. Jelcyn był zaledwie prowincjonalnym komunistą, który zwyczajnie nieco szybciej niż inni zorientował się, że może więcej osiągnąć, idąc pod prąd, niż płynąc z jego nurtem. Był pierwszym, który zrozumiał – czego nie mógł pojąć Gorbaczow – że sowieckiego komunizmu nie da się ani reformować, ani utrzymać. Co więcej, potrafił wyciągnąć z tego wnioski i konsekwentnie, krok po kroku, korzystać z nadarzającej się szansy, by piąć się wyżej. Odrzucony i sponiewierany przez Gorbaczowa, umiejętnie wślizgnął się w emancypujący się od genseka nurt demokratyczno-niepodległościowy. Zaryzykował, ale podjęte ryzyko wcale nie było aż tak wielkie. W październiku 1987 roku utracił, co prawda, miejsce w Biurze Politycznym, ale nadal pozostawał członkiem Komitetu Centralnego ze wszystkimi przywilejami i profitami, które wynikały z przynależności do nomenklatury. Ostentacyjnie pokazywał się moskwiczynom w rozklekotanym aucie czy tramwaju – co miało udowodniać jego zdystansowanie się od rządzącego reżimu. A późniejsze – równie ostentacyjne – zamiłowanie do luksusu wskazuje na wyłącznie koniunkturalny i wizerunkowy charakter jego działań²⁴⁸. Faktem jest jednak, że inni przywódcy partyjni nie byli w stanie zdobyć się nawet na tak prymitywną socjotechnikę.

9 września 1989 roku Borys Jelcyn, jako członek Rady Najwyższej ZSRS i przewodniczący Międzyregionalnej Grupy Deputowanych Ludowych, przybył z ośmiodniową wizytą do USA. Początkowo jego pobyt był planowany na 14 dni, jednak władze odmówiły mu przyznania wizy wyjazdowej na taki okres. Na zaimprovizowanej konferencji prasowej po przylocie do Nowego Jorku stwierdził, że popularność Michaiła Gorbaczowa w społeczeństwie sowieckim zmniejsza się – co miało być rezultatem niekonsekwencji i zahamowań w realizowaniu „pierestrojki”. Kilka dni po powrocie Jelcyna do Rosji we włoskim dzienniku „La Repubblica” ukazała się długa, pięciostronicowa relacja z wizyty. Jej ton był skrajnie nieprzychylny: „W ciągu pięciu dni i nocy spędzonych

²⁴⁸ Patrz: D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 225.

w USA Jelcyn opróżnił dwie butelki wódki, cztery butelki whisky i niezliczoną ilość koktajli. (...) Dla Jelcyna Ameryka to święto, to bar o długości 5 tysięcy kilometrów. A dla Ameryki Jelcyn to nowa wspaniała zabawka, lalka z typowo rosyjską twarzą, która mówi to, czego żaden Rosjanin nie ośmielał się wcześniej powiedzieć. Nawet Bush nie oparł się pokusie, by się trochę pobawić i zaprosił go na parę minut do Białego Domu²⁴⁹. 18 września relację tę przedrukowała „Prawda”. Jelcyn i jego zwolennicy sam artykuł i jego przedruk potraktowali jako wymierzony w opozycję paszkwil. Rzeczywiście może zastanawiać ostry ton publikacji i jej łamy – lewicowy włoski dziennik. Czy był to tekst inspirowany przez wrogów Jelcyna w ZSRS? Niezależnie od tego, jak było rzeczywiście²⁵⁰, kilka dni później w „Prawdzie” ukazały się przeprosiny. Artykuł w „La Republice” miał opierać się na niepewnych źródłach i niesprawdzonych plotkach. Sprawą zajął się też Komitet Rady Najwyższej ds. jawności życia i praw obywateli. Stwierdzono, że publikacja była tendencyjna i utrzymana w stylu prasy bulwarowej, której styl w Związku Sowieckim jest nie do przyjęcia. Afera nie zaszkodziła Jelcynowi, spowodowała raczej wzrost jego popularności. Panoowało przekonanie, że jest to prowokacja wymierzona przeciwko liderowi opozycji. Sam zainteresowany, po powrocie z USA, niespodziewanie zniknął na dwa tygodnie. Trudno stwierdzić, czy było to celowe usunięcie się w cień w celu przeczekania burzy wokół jego osoby, czy też jedno z nieoczekiwanych zniknięć (ucieczek), które w przyszłości często będą miały miejsce w krytycznych sytuacjach.

Jesienią 1989 roku Jelcyn był już jedną z najaktywniejszych postaci ruchu demokratycznego. Jego celem nie było jeszcze wyrugowanie Gorbaczowa i zdobycie pełni władzy, nie zamierzał niszczyć Związku Sowieckiego – takie cele były w tym czasie zupełnie poza zasięgiem kogokolwiek. Borys Jelcyn chciał po prostu zająć tak daleko, jak się da. Motywowały go osobiste ambicje. Oficjalnie nadal walczył tylko o zachowanie reformatorskiego kursu „pierestrojki” – co umożliwić miały przede wszystkim zmiany w kierownictwie partii. Na wiecu 15 października 1989 roku mówił o konieczności przeprowadzenia wyboru nowego składu KC KPZS. Kolejny raz zażądał usunięcia z Biura Politycznego Ligaczowa, Zajkowa i Worotnikowa. Trudno nie zauważyć, że oprócz obiektywnych przesłanek – wymienieni byli ostoją partyjnego konserwatyzmu – zawierał się też element osobistego rewanżyzmu i walki o wpływy: Ligaczow był

²⁴⁹ Cyt. za: „Prawda to nieprawda”, „Gazeta Wyborcza”, nr 98, 22.09.1989.

²⁵⁰ Jelcyn tłumaczył swoją niedyspozycję zmianą stref czasowych i zażyciem tabletek nasennych. B. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 192.

głównym antagonistą Jelcyna, Zajkow zajął jego miejsce na stanowisku szefa moskiewskiego komitetu KPZS, a Worotnikow był przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Rosyjskiej.

Dnia 16 października 1989 roku w Radzie Najwyższej miało miejsce niecodzienne zdarzenie: zdenerwowany minister sprawiedliwości – Wadim Bakatin – zaczął referować sprawę rzekomego zamachu na Jelcyna. Według otrzymanego przez ministra raportu 28 września, w nocy zupełnie przemoczony Jelcyn zgłosił się na posterunek milicji w podmoskiewskim kurorcie Uspienskoje. Oświadczył, że kiedy wracał do domu, porwano go, założono na głowę worek i zrzucono z mostu do rzeki. Wy dostał się z niej po przepłynięciu ok. 40 metrów i dotarł na posterunek²⁵¹. Kilka godzin później, gdy napojony przez funkcjonariuszy herbatą wysechł i poczuł się lepiej, odwołał swoje zeznania. Zapytany przez delegatów o wyjaśnienie afery, Jelcyn wzruszył ramionami i wyraźnie zmieszany powiedział: „Cóż... Nikt mnie nie chciał zabić. Nie mam żadnych pretensji do organów ścigania”. Później oświadczył, że „rozdmuchiwanie historii o domniemanym zamachu na moje życie jest częścią prowadzonej przez władzę kampanii dyskredytowania przeciwników politycznych”²⁵². Czy była to konfabulacja, obliczona na zwrócenie na siebie uwagi, czy może pijacki eksces? Dwa dochodzenia – jedno przeprowadzone przez Bakatina i drugie przez komisję etyki Rady Najwyższej ZSRS pod kierownictwem Anatolija Denisowa – nie potwierdziły wersji o zamachu. Przed wyborami prezydenckimi w 1991 roku Denisow twierdził, że Jelcyn miał odwiedzić swojego znajomego, a w rezultacie sporu i bójki między nimi znalazł się w rzece²⁵³. Sam Jelcyn opisywał w *Wyznaniach* całą sytuację jako próbę zamachu. Jednocześnie śledztwo określał jednak jako prowokację²⁵⁴. Drobne incydenty i większe wpadki wizerunkowe stały się powoli znakiem rozpoznawczym Borysa Jelcyna – czołowego polityka Rosji. Na razie nie zamykały mu one drogi do serc i umysłów Rosjan. Przeciwnie, wszelkie informacje stawiające niedawnego outsidera w kłopotliwym czy negatywnym świetle traktowano jako prowokację władzy wymierzoną w „trybuna ludu”. W konsekwencji jeszcze bardziej wzmacniało to jego pozycję na „ulicy”, to zaś skutkowało kolejnymi awansami w hierarchii antysystemowej opozycji. W tym wypadku słabości Jelcyna działały na jego korzyść.

²⁵¹ Н. Гужева, *10 лет назад Ельцина сбросили с моста*, „Собеседник”, 13.09.1999.

²⁵² *Obawy Jelcyna*, „Gazeta Wyborcza”, nr 116, 18.10.1989.

²⁵³ В. Прибыловский, *Президент России Борис Ельцин*, „Независимая газета”, 4.07.1996.

²⁵⁴ В. Jelcyn, *Wyznania...*, s. 193–194.

ROZDZIAŁ III REWOLUCJA 1990 ROKU

W 1990 roku władza Gorbaczowa, chociaż formalnie została umocniona przez wybór na prezydenta ZSRS, w rzeczywistości jednak ulegała postępującej erozji. Państwo zaczęło załamywać się pod ciężarem kryzysu ekonomicznego, fali roszczeń społecznych, rosnących w siłę ruchów niepodległościowych w republikach. Na żadne z pojawiających się wyzwań Gorbaczow nie potrafił zareagować w sposób zdecydowany i konsekwentny. Każda reforma, każda decyzja zdawały się obracać przeciwko niemu. Zaczęła się też załamywać dominacja Moskwy w bloku wschodnim. Już 7 grudnia 1988 roku Gorbaczow na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ ogłosił, że Związek Sowiecki jednostronnie ogranicza swoje zobowiązania wobec Układu Warszawskiego. Stwierdził jednocześnie, że „jest oczywiste, że siła i groźba jej użycia nie mogą, ani nie powinny być narzędziem polityki zagranicznej. Wolność wyboru jest zasadą uniwersalną i nie powinno być od niej wyjątków”. Było to wyraźne wyrzeczenie się interwencji zbrojnej w demokratyzujących się państwach Europy Środkowej. Droga do pełnej liberalizacji stała się otworem. Wydarzenia, które przetoczyły się przez zdominowaną przez ZSRS część Europy, zaskoczyły jednak obserwatorów. Na początku 1989 roku niemal nikt nie zakładał, że Moskwa może całkowicie dobrowolnie wyrzec się swej strefy wpływów w tej części świata. Niemal nikt nie zakładał też, że może dojść do rozpadu bloku wschodniego, a nawet samego Związku Sowieckiego.

Tymczasem przed Borysem Jelcynem stanęły nowe wyzwania. Przede wszystkim wybory do tworzącego się parlamentu RFSRS (marzec 1990 roku), ale też stworzenie ugrupowania, na którym mógłby oprzeć swoją dalszą karierę. Jeszcze nie walczył o władzę, demokrację czy suwerenność Rosji. Nadal w działaniach politycznych motywowały go ambicje osobiste. W zaistniałych okolicznościach współgrały one jednak z oczekiwaniami zorientowanych reformatorsko grup politycznego i gospodarczego establishmentu, dla których demokracja i suwerenność nie były li tylko pustymi hasłami. Jelcyn trafnie rozpoznał te

oczekiwania. Jako jeden z pierwszych członków partyjnej nomenklatury zorientował się, że „suwerenność” może stać się hasłem znacznie silniejszym i nośnym społecznie niż „demokracja”. Aktywnie włączył się w proces politycznej emancypacji poszczególnych republik ZSRS od Moskwy. W ten sposób, krok po kroku, umacniał swoją pozycję. Nie był jeszcze kreatorem wydarzeń, ale był za to niezłomnie konsekwentny w dążeniu do celu – dojścia tak daleko, jak się da. Nadal, płynąc z prądem, chwycił nadarzające się okazje. Miał też umiejętność, która ułatwiała mu poruszanie się w skomplikowanym środowisku polityki ZSRS: znał i rozumiał aparat – jego potrzeby i mechanizmy, lęki i oczekiwania, a jednocześnie – potrafił dogadywać się z opozycją. Był więc i trochę partyjnym aparaczką, i trochę opozycyjnym „demokratą”. W konsekwencji obie strony powoli zaczynały traktować go jako polityka „swojego”, a przynajmniej „akceptowalnego”.

W 1990 roku na horyzoncie zaczął rysować się też nowy cel: awans na przywódcę *quasi*-niezależnej Rosji. Był on prawdziwą szansą dla człowieka, który miał wielkie ambicje, ale nie bardzo wiedział, w jaki sposób je zrealizować. Rola przywódcy opozycji nie przekładała się na realną władzę. O wszystkim nadal decydowała partia. Trudno powiedzieć, kiedy w Jelcynie zaczęła dojrzewać myśl o tym, by zgarnąć całą pulę, tj. pozbyć się Gorbaczowa i politycznej kurateli centrum związkowego. Na początku 1990 roku takie plany mógł mieć tylko szaleniec albo polityczny wizjoner. Nawet po sierpniowym puczu 1991 roku przetrwanie ZSRS, chociaż w nowej formie, wydawało się jeszcze możliwe. Człowiekowi zakorzenionemu w sowieckiej rzeczywistości trudno było zrozumieć, że jest możliwa inna droga, trudno było wyobrazić sobie ład bez państwa związkowego. Jelcyn nie tylko nie chciał być grabarzem ZSRS, ale najpewniej w 1990 roku w ogóle nie zakładał jeszcze takiej możliwości. Chciał po prostu trochę więcej niezależności dla Rosji, a tym samym – nieco więcej niezależności dla siebie. W 1990 roku taki cel nadal był jeszcze mglisty, chociaż okoliczności sprawiały, że stopniowo stawał się coraz bardziej realny. Zaczynała się walka o *quasi*-suwerenną Rosję.

WYBORY DO PARLAMENTU RFSRS

Na przełomie 1989 i 1990 roku sytuacja społeczno-polityczna w ZSRS ulegała radykalizacji. Zapoczątkowana przez „pierestrojkę” fala przemian w Europie Środkowo-Wschodniej teraz zaczęła powracać do inicjatorów „odwilży”. Ludziom przestawały wystarczać reformy, zaczęli domagać się demokracji i suwerenności dla swoich republik.

Michaił Gorbaczow długo ignorował problemy narodowościowe. W zasadzie w ogóle nie dostrzegał takiego problemu. Sprowadzał kwestie tożsamości narodowej w republikach do poziomu regionalnego folkloru. W październiku 1985 roku przedstawił projekt nowego programu KPZS, w którym pisano: „Owoce przebytej drogi przekonywająco świadczą: kwestia narodowościowa, przeżytek przeszłości, została w Związku Sowieckim rozwiązana”²⁵⁵. Cztery lata później musiał jednak przyznać, że „sprawa jest dość skomplikowana”. Sekretarze republikańskich i obwodowych partii mówili już o głębokim kryzysie²⁵⁶. Mimo wszystko, jeszcze w drugiej połowie 1990 roku, Gorbaczow „(...) zupełnie nie mógł sobie wyobrazić, że w składzie Związku Sowieckiego są republiki, a nawet całe narody, które po prostu nie chcą żyć nie tylko w starym stalinowsko-breżniewowskim, ale i w nowym – gorbaczowowskim Związku... i są za to gotowe zapłacić każdą cenę”²⁵⁷. Gensek wierzył, że „pierestrojka” wszystko załatwi, że po szczęśliwym zakończeniu reform politycznych i gospodarczych przyjdzie pora na przebudowę państwa. Założenie to było błędne. Pierwszym krwawym rezultatem niedostosowania „pierestrojki” do kwestii narodowościowej w ZSRS było stłumienie w Alma-Acie (17 grudnia 1986 roku) demonstracji przeciwko mianowaniu nie-Kazacha na szefa republiki²⁵⁸. Zginęło kilka osób, a ponad tysiąc odniosło rany. Represje ciągnęły się przez cały kolejny rok. Latem 1987 roku nasiliły się działania Tatarów krymskich, zabiegających o przywrócenia autonomii na Krymie. W styczniu 1988 roku rozpoczęły się czystki etniczne w Armenii. W ich rezultacie ze 185 miejscowości wypędzono ponad 250 tys. Azerów. Miesiąc później, po pogromie Ormian w Sumgaicie (29 lutego 1988 roku), doszło do otwartej wojny między Azerami i dążącymi do niepodległości Ormianami, zamieszkującymi w autonomicznej enklawie Azerbejdżanu – Górskim Karabachu. W kwietniu 1989 roku, w Tbilisi, demokratyczną, ale i niepodległościową demonstrację Gruzinów rozpędzono za pomocą żołnierskich saperów. Zginęło 19 osób – głównie młode kobiety. W styczniu 1990 roku równie krwawo próbowano rozprawić się z opozycją i Azerbejdżańskim Frontem Narodowym w Baku. Niespokojnie było w republikach Azji Środkowej – w Dolinie Fergańskiej w lipcu 1990 roku, gdzie zginęło ok. 100 osób, i Nowym Uźnie – gdzie nastąpił pogrom Turków meschetyńskich²⁵⁹. Ogółem w latach 1988–1991

²⁵⁵ M. Heller, *op. cit.*, s. 319.

²⁵⁶ *Ibidem*.

²⁵⁷ A. Graczow, *op. cit.*, s. 284.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 270.

²⁵⁹ J. Smaga, *op. cit.*, s. 279.

na terenie ZSRS pojawiło się ok. 150 konfliktów o podłożu etnicznym, przy czym 20 z nich pociągnęło ofiary śmiertelne²⁶⁰. Ich przyczyny były rozmaite – czasem historyczne²⁶¹, częściej religijne. Są też podstawy, by przypuszczać, że niektóre z antagonizmów były prowokowane w Moskwie²⁶². Zwykle dochodziło do nich tam, gdzie Gorbaczow usuwał miejscowych liderów partyjnych. Miał wiele racji, kiedy twierdził, że zamieszek dokonują „ekstremiści” i „mafia”, nie rozumiał jednak, że owi „ekstremiści” i miejscowi bossowie partyjnej mafii stanowią podstawową strukturę, wokół której organizowało się miejscowe (zwykle klanowe) życie społeczno-polityczne. Byli również gotowi bronić swoich pozycji, także – jeśli byłoby to konieczne – głosząc hasła narodowe²⁶³.

Nastroje radykalizowały się też w rosyjskiej części ZSRS. 4 lutego 1990 roku w Moskwie miała miejsce wielka antyreżimowa demonstracja. Nastroje w sięgającym 400–500 tys. uczestników tłumie były nadspodziewanie ostre. Na transparentach widniały ostrzeżenia i groźby kierowane wobec nomenklatury, między innymi: „Partyjni biurokraci – pamiętajcie o Rumunii”²⁶⁴. Analogia z rewolucją lutową 1917 roku, która obaliła cara, nasuwała się sama. Nawet zwarta, bardzo dobrze zorganizowana kolumna „Platformy Demokratycznej” KPZS – „Komuniści za pierestrojką” demonstrowała bez czerwonego sztandaru. Żądano usunięcia 6. art. konstytucji (o przewodniej roli partii), wprowadzenia systemu wielopartyjnego i rozwiązania obecnego KC. Przerazony skalą protestu Komitet Centralny musiał pójść na ustępstwa. 7 lutego 1990 roku Ple-

²⁶⁰ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 175.

²⁶¹ Stara imperialna zasada „dziel i rządź”, którą w polityce narodowościowej kierowały się władze radzieckie, doprowadziła między innymi do pozbawienia Tadżykistanu dwóch najważniejszych ośrodków kultury: Buchary i Samarkandy. Oba miasta, wraz z ludnością, na rozkaz Stalina zostały przekazane Uzbekistanowi. Cała Azja Środkowa, Zakaukazie i republiki bałtyckie były intensywnie kolonizowane przez ludność rosyjską. W całym ZSRS, poza granicami „swoich” narodowych terytoriów, mieszkało ok. 65 mln ludzi. *Ibidem*, s. 175.

²⁶² Władze (jeszcze w 1991 roku) chciały sprowokować konfrontację z siłami opozycji, która to konfrontacja wymagałaby użycia siły. W ten sposób na obszarze ZSRS zamierzano spacyfikować ruchy separatystyczne i niepodległościowe.

²⁶³ Jeszcze kilka miesięcy przed rozpadem ZSRS sowieckie republiki środkowoazjatyckie nie wykazywały jednak większej woli wystąpienia ze składu państwa związkowego. Michał Gorbaczow miał silne poparcie zarówno wśród przywódców republik środkowoazjatyckich, jak i wśród ich mieszkańców, którzy w referendum dotyczącym dalszych losów imperium radzieckiego z 17 marca 1991 roku jednoznacznie poparli funkcjonowanie ZSRS.

²⁶⁴ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 340. W Boże Narodzenie 25 grudnia 1989 roku rozstrzelano obalonego rumuńskiego dyktatora Nicolae Ceaușescu i jego żonę Elenę.

num KC KPZS podjęło uchwałę o usunięciu z konstytucji art. 6²⁶⁵. Decyzja ta otworzyła drogę do powstania systemu wielopartyjnego. Mimo to manifestacje trwały dalej. 11 lutego Jelcyn, w wywiadzie dla „Sunday Timesa” zagroził, że „Związek Sowiecki stoi przed groźbą drugiej w tym wieku wojny domowej. Jeżeli proces reform nie zostanie przyspieszony, społeczeństwo upomni się o swoje prawa na ulicy”²⁶⁶. 25 lutego demonstranci nieśli już na sztandarach hasła: „Precz z Gorbaczowem”, „Precz z całą KPZS”²⁶⁷.

Manifestacje opozycji były elementem trwającej kampanii wyborczej do parlamentu Rosji (RFSRS) – Zjazdu Deputowanych Ludowych²⁶⁸. Podziały polityczne zaznaczały się już bardzo wyraziście. W wyborach rywalizowały dwa bloki. Pierwszy – społeczno-patriotyczny – z hasłami domagającymi się proporcjonalnej reprezentacji narodowości we władzach, nauce i kulturze, wyrażającymi protest przeciwko gospodarce rynkowej i redukcji sił zbrojnych oraz opowiadającymi się za utrzymaniem potęgi państwa. Drugi – demokratyczny, którego podstawę stanowiły Międzyregionalna Grupa Deputowanych, Moskiewskie Zjednoczenie Wyborców, Stowarzyszenie „Memoriał” i Związek Zawodowy Oficerów Armii Sowieckiej „Tarcza” – opowiadał się za systemem wielopartyjnym, pełną wolnością słowa i gospodarką rynkową. Konkurencja była duża: o 1068 miejsc rywalizowało 6705 kandydatów. W 300 jednomandatowych okręgach zarejestrowano cztery osoby na jedno miejsce, w 24 – ponad 20²⁶⁹. Mimo wszystko pozostało wiele okręgów wyborczych, w których rywalizacja praktycznie nie istniała. Problemem było też wyłonienie kandydatów do parlamentu już w samej procedurze głosowania. Wybory odbyły się 4 marca 1990 roku. Jelcyn przystąpił do nich w aureoli bojownika o demokrację i wolną Rosję. Startował w Swierdłowsku, zdobywając 84,4 proc. głosów²⁷⁰. Duży sukces odnieśli też demokraci: ok. 20–25 proc. deputowanych było związanych z Demokratyczną Rosją²⁷¹, przy czym antykomunizm deklarowało w sumie ok. 40–44 proc. deputowanych²⁷². Stanowili oni polityczną bazę

²⁶⁵ Ostatecznie dokonał tego Nadzwyczajny Zjazd DL ZSRS na trzeciej sesji 12–15 marca 1990 roku.

²⁶⁶ *Druga wojna domowa?*, „Gazeta Wyborcza” nr 203, 12.02.1990.

²⁶⁷ A. Czajowski, *op. cit.*, s. 69.

²⁶⁸ Parlament wzorowany na ZDL ZSRS. Możliwość wyłonienia legislatury RFSRS pojawiła się w wyniku zmiany w Konstytucji RFSRS 27 października 1989 roku.

²⁶⁹ A. Czajowski, *op. cit.*, s. 239.

²⁷⁰ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 57.

²⁷¹ J.W. Dunlop, *The Rise of Russia and the Fall of the Soviet Empire*, Princeton 1993, s. 95–96.

²⁷² Jednak 86,7 proc. deputowanych należało do KPZR. P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 59.

reform i jednocześnie barierę dla wpływów Gorbaczowa. Ten mógł liczyć na ok. 40 proc. członków zgromadzenia. Pozostałe kilkanaście procent deputowanych było jeszcze niezdecydowanych, którą opcję poprzeć. Kandydaci bloku demokratycznego odnieśli zwycięstwo w równocześnie przeprowadzonych wyborach municypalnych. Przejęli władzę w Moskwie, Leningradzie i w kilku innych wielkich miastach rosyjskich.

Wielki osobisty sukces odniósł przede wszystkim Borys Jelcyn, którego zdecydowane zwycięstwo było w tym wypadku równoznaczne z klęską Gorbaczowa i całej KPZS²⁷³. W 1990 roku jego pozycja na rosyjskiej scenie politycznej była już niepodważalna. Sukcesy, które osiągał, w dużym stopniu wynikały, co prawda, z krzepnięcia obozu opozycji antykomunistycznej, ale był to mechanizm działający w obie strony – również opozycja zawdzięczała bardzo wiele Jelcynowi²⁷⁴. Przede wszystkim bazowała na jego społecznej popularności²⁷⁵. Jelcyn był przy tym bardziej politycznie elastyczny niż demokraci, znacznie lepiej wyczuwał potrzeby chwili. Tworząc swój polityczny program, nie wahał się sięgnąć po profesjonalną pomoc²⁷⁶. Był zręcznym populistą. Potrafił mówić to, czego oczekiwali słuchacze. Nie był też przywiązany do poglądów czy idei. Być może dzięki temu błyskawicznie reagował na bieżące oczekiwania społeczne. Zaraz po zwycięstwie podchwycił niektóre hasła swoich przeciwników, między innymi te dotyczące suwerenności państwowej i konieczności zatrzymania pieniężnych transferów z Rosji do budżetu Związku. Było to dość charakterystyczne. Jelcyn nie miał jasno sprecyzowanego programu, ale łatwo przyswajał nośne społecznie elementy programu konkurencji. Uznawał je przy tym za własne pomysły. W tym wypadku intuicja go nie zawiodła. Wybrał dobrze. Rozumiał, że w 1990 roku hasłem bardziej nośnym społecznie niż „demokracja” będzie „suwerenność”.

Dnia 15 marca 1990 roku Michaił Gorbaczow odniósł swój ostatni istotny sukces polityczny. Udało mu się przeforsować powołanie do życia instytucji prezydenta ZSRS, wybieranego przez Zjazd Deputowanych Ludowych. Była to próba prawnego określenia kompetencji genseka w nowych warunkach politycznych. Idea samego urzędu nie była w ZSRS całkowicie nowa. Już Stalin i Chruszczow rozważali przyjęcie tej funkcji, jednak ostatecznie wszelkie

²⁷³ P. Медведев, *Советский Союз: последни год жизни*, Москва 2003, s. 61.

²⁷⁴ W parlamencie RFSRR demokraci (MGD) mieli ok. 10–15 proc. poparcia, podczas gdy sam Borys Jelcyn ok. 40 proc. T. Колтон, *op. cit.*, s. 135.

²⁷⁵ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 55.

²⁷⁶ T. Колтон, *op. cit.*, s. 130.

plany z tym związane zostały zaniechane. Wprowadzenie urzędu prezydenta nie odpowiadało logice partyjnego państwa i jego bolszewickiej tradycji elekcji wodza przez wąską klikę²⁷⁷. Gorbaczow nie miał jednak wyboru: „pierestrojka” naruszyła liczne tabu, w tym także możliwość podważania autorytetu genseka. Podniosły się głosy pytające o legitymizację i formę przywództwa rosyjskiego państwa. Igor Klamkin i Lilia Szewcowa pisali, że wprowadzenie do systemu politycznego urzędu prezydenta było nie tylko zupełnie nowatorskie, ale wręcz rewolucyjne. Odpowiadało jednak rosyjskiej naturze, dla której władza jest całkowicie ucieleśniona w jednej osobie²⁷⁸.

Dlaczego Michaił Gorbaczow został prezydentem? Wydaje się, że w dużym stopniu zadecydowały o tym czynniki psychologiczne. Gorbaczow zdawał sobie sprawę ze słabnącego poparcia społecznego i popularności swojej osoby, musiał także odczuwać rosnący dyskomfort z powodu dość wąskiej legitymizacji reżimu, zwłaszcza w kontaktach z przedstawicielami świata zachodniego. Miał przy tym świadomość dwuznaczności swojej sytuacji – ni to sekretarza, ni to przewodniczącego parlamentu. Projektowany charakter władzy stanowił próbę usytuowania nowej prezydentury między modelem francuskim a amerykańskim. ZSRS stawał się republiką prezydencką, co, przynajmniej w sposób werbalny, mogło podnosić prestiż władzy Gorbaczowa. Było to jednak zwykłe fałszerstwo. System prezydencki miał zostać nałożony na system polityczny ZSRS. W założeniu formy ustrojowe państwa nie uległy więc zmianie, nie zmieniło się funkcjonowanie i zakres władzy poszczególnych elementów reżimu. Przeobrażenia miały dotyczyć jedynie nazewnictwa poszczególnych ogniw systemu. Gensek stawał się prezydentem, rady kolektywów partyjnych – parlamentem, a w niedalekiej przyszłości ZSRS – jakąś jeszcze nieokreśloną w nazwie, nową strukturą związkową. Pomysł zamienienia funkcji sekretarza generalnego partii na prezydenta ZSRS powstał prawdopodobnie już w sierpniu 1988 roku. Jego szybka realizacja mogła przynieść Gorbaczowowi rzeczywisty sukces, faktycznie jednak faza przygotowań trwała półtora roku, co w warunkach gwałtownych perturbacji w ZSRS było całą epoką. Gorbaczow nie zdecydował się przy tym na w pełni wolne wybory prezydenckie, pozostawiając elekcję powiązaną z reżimem deputowanym. Mimo wszystko pierwszy raz w historii Rosji władza została legitymizowana – przynajmniej pozornie – demokratycznym wyborem. 15 marca 1990 roku Zjazd Deputowanych

²⁷⁷ В. Кувалдин, *Президентство в контексте российской трансформации*, [w:] *Россия политическая*, ред. Л. Шевцова, Москва 1998, s. 17.

²⁷⁸ I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op. cit.*, s. 11.

Ludowych wybrał Gorbaczowa (59,2 proc. głosów) na pierwszego, i zarazem ostatniego, prezydenta ZSRS. W tym samym dniu wybrano nowego Przewodniczącego Rady Najwyższej. Został nim Anatolij Łukjanow.

W świetle ustawy z 14 marca 1990 roku²⁷⁹ prezydent był głową państwa, wybieraną na pięcioletnią kadencję, przy czym mógł sprawować swój urząd tylko dwie kadencje. Kompetencje prezydenta określał art. 127 ust. 3 ustawy. Należało do nich, między innymi, mianowanie i odwoływanie, na wniosek i za zgodą Rady Najwyższej, Prezesa Rady Ministrów, poszczególnych ministrów oraz bieżące kierowanie pracami rządu. Prezydent był naczelnym dowódcą sił zbrojnych, najwyższym reprezentantem państwa za granicą. Miał prawo wskazywania Radzie Najwyższej kandydatów na najważniejsze urzędy państwowe. Przysługiwało mu prawo zawieszania decyzji Rady Ministrów oraz wykonywania aktów normatywnych organów administracji państwowej niższego szczebla oraz zmiany takich aktów, jeśli byłyby one sprzeczne z ustawodawstwem centralnym. Do jego wyłącznych kompetencji należało też wprowadzanie stanu wyjątkowego lub stanu wojennego. Jednocześnie z urzędem prezydenta utworzono nowe struktury władzy prezydenckiej: Gabinet Ministrów, Radę Prezydencką i Radę Bezpieczeństwa²⁸⁰. Formalnie Gorbaczow skupił w swoim ręku olbrzymią władzę, ale nie był w stanie wprowadzić mechanizmów umożliwiających mu jednoosobowe kierowanie państwem.

Prezydentura Michaiła Gorbaczowa przetrwała niespełna dwa lata, wypełnione dramatem rozpadającego się państwa i władzy. Nie zdążyła się umocnić, okrzepnąć. W nowo kształtującym się państwie pojawiły się więc głosy negujące sens kontynuowania tej formy rządów. Faktycznie była ona jedynie formą legalizacji istniejącego reżimu, a nie nowo kształtującym się systemem władzy okresu przejściowego. Jako organ władzy państwowej pojawiła się zresztą bez rozgłosu, jakby niezauważona przez społeczeństwo. System prezydencki w ZSRS był naturalnym produktem przeobrażeń komunistycznego posttotalitaryzmu. Prezydent wziął na siebie ciężar tworzenia nowej struktury systemu politycznego, zastępując w tym zakresie partię komunistyczną. Przeniesienie ideologiczno-kulturowych założeń roli KPZS na prezydenta, w odczuciu Gorbaczowa, umożliwiała funkcjonalną ciągłość państwa i jego rządów, a także zachowanie jedności władzy państwowej (gensek/prezydent). Tak się jednak nie stało. Państwo, a wraz z nim władza lidera z wolna zmierzały do swego finału. Szansę, jaką

²⁷⁹ *Об учреждении поста Президента СССР и внесении изменений и дополнений в Конституцию (Основной Закон) СССР, Закон СССР от 14 марта 1990 г. N 1360-I.*

²⁸⁰ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 130.

dawała prezydentura, dostrzegli jednak ci, przed którymi Gorbaczow chciał się bronić, przyjmując urząd: przywódcy republik żądających rozluźnienia związku z ZSRS – w tym przede wszystkim Borys Jelcyn i Leonid Krawczuk²⁸¹.

PRZECIĄGANIE LINY

Dwa tygodnie po swoim sukcesie w wyborach 4 marca, Jelcyn wyjechał na urlop. Było to dla niego działanie typowe. Potrzebował wypoczynku, ale jeszcze bardziej – czasu na spokojne przemyślenie nowej sytuacji. Jego zwolennicy rozpoczęli w tym okresie pracę nad uzyskaniem dla niego poparcia deputowanych w przyszłej walce o fotel przewodniczącego Rady Najwyższej, co byłoby równoznaczne z rozpoczęciem procesu przejmowania kontroli nad RFSRS. Szanse Jelcyna na kolejny sukces były duże. Popierało go ok. 40 proc. deputowanych. Mniej więcej taką samą co do wielkości grupę stanowili jego przeciwnicy²⁸². Należało więc przekonać niezdecydowanych. Problemem mogła być obstrukcja ze strony Politbiura. Liderzy ZSRS zdawali już sobie sprawę, jakim zagrożeniem może być Jelcyn i jakie mogą być konsekwencje przejścia przez niego kontroli nad parlamentem RFSRS. 22 marca premier Nikołaj Ryżkow proroczo stwierdził, że może to wywołać „efekt domina”, który zakończy się rozpadem ZSRS²⁸³.

Tymczasem Borys Jelcyn zaczynał pracę nad budowaniem swojego wizerunku międzynarodowego. W kwietniu pojechał do Wielkiej Brytanii na promocję własnej książki. Spotkał się z premier Margaret Thatcher. Następnie w hiszpańskiej Kordobie wygłosił odczyt. Kolejnym celem wizyty miała być Barcelona. Podczas lotu doszło do awarii silnika samolotu. Pilot zdołał zawrócić maszynę i wylądować na lotnisku w Kordobie, ale w czasie lądowania samolot uderzył o ziemię. Jelcyn został poważnie kontuzjowany. Doszło do przemieszczenia krążka międzykręgowego, co powodowało ból oraz drętwienie nóg i stóp. 30 kwietnia w miejscowej klinice przeprowadzono trzygodzinną operację. Zakończyła się ona sukcesem. 5 maja Jelcyn wrócił do Moskwy, a już dwa dni później spotkał się z grupą deputowanych. Zaczynał bezpośrednią pracę

²⁸¹ W czasie krótkiej prezydentury Gorbaczowa kilkakrotnie próbowano wzmocnić jej podstawy prawne poprzez uzupełnienia i zmiany w konstytucji Związku Sowieckiego. Przykładowo, nowelizacja z 26 grudnia 1990 roku przewidywała, że prezydent stoi na czele organów władzy państwowej ZSRS, rząd ZSRS jest podległy prezydentowi oraz że prezydent formuje gabinet w porozumieniu z Radą Najwyższą ZSRS: *Ведомости Съезда народных депутатов СССР и Верховного Совета СССР*, 1991, № 1, s. 3.

²⁸² T. Колтон, *op. cit.*, s. 132.

²⁸³ *Ibidem*.

na rzecz wyboru na przewodniczącego parlamentu. Budował też własne struktury. W otoczeniu zwycięskiego Jelcyna ważną rolę zaczynała odgrywać grupa zaufanych aktywistów z Uralu. Głównym doradcą Jelcyna został Giennadij Burbulis (ur. 1945 rok), krajan ze Swierdłowska, przewodniczący opozycyjnej Międzyregionalnej Grupy Deputowanych w parlamencie ZSRS i jeden z czołowych działaczy ruchu demokratycznego. Najbliższym współpracownikiem i „prawą ręką” Jelcyna był Wiktor Iljuszyn. Bardzo ważną rolę odgrywała także Galina Starowojtowa²⁸⁴. Stopniowo rosło też znaczenie osobistego ochroniarza Jelcyna – Aleksandra Korżakowa.

Zjazd Deputowanych Ludowych został otwarty 16 maja w Wielkim Pałacu Kremłowskim. Od razu przystąpiono do prac nad wyłonieniem władz zgromadzenia. Gorbaczow zaproponował, by przewodniczącym RN został premier RFSRS – Aleksander Własow. Kandydaturę Jelcyna zgłosił „krajan” ze Swierdłowska – Władimir Isakow. Do wyborów przystępował on jednak jako jeden z liderów Demokratycznej Rosji. Wszystko miało rozstrzygnąć się w trudnej rywalizacji, przy stałej obstrukcji ze strony Gorbaczowa²⁸⁵. Bardzo wiele zależało od zaplanowanego na 25 maja wystąpienia kandydatów na forum parlamentu. Jelcyn przygotowywał się do niego bardzo starannie. Tekst był pisany w gronie współpracowników i w konspiracji – istniały obawy, że może on zostać poznany przez konkurentów politycznych. Nic takiego nie miało jednak miejsca. Przemówienie Jelcyna okazało się koncyliacyjne. Nawoływał on do dialogu między różnymi siłami politycznymi i kompromisu z Michaiłem Gorbaczowem. W pierwszej turze głosowań Jelcyn pokonał I sekretarza partii Kraju Krasnodarskiego – Iwana Połozkowa (26 maja) oraz Aleksandra Własowa (29 maja). Jego przewaga nie była jednak zbyt duża – wyniosła 497 do 473 głosów. Trzeci kandydat otrzymał 32 głosy, a 30 deputowanych zagłosowało „przeciwko wszystkim”. W drugiej turze głosowań przewaga Jelcyna wyniosła 503 do 458 wskazań²⁸⁶, ale do uzyskania potrzebnej większości (531) nadal brakowało kilkudziesięciu głosów. Na krótko przed finalnym głosowaniem Michaił Gorbaczow ostro zaatakował program Jelcyna. Ostrzegł, że głoszona przez niego idea suwerenności Rosji może doprowadzić do ostrego kryzysu państwa²⁸⁷.

²⁸⁴ M. Gessen, *Putin. Człowiek bez twarzy*, tłum. J. Szajkowska, M. Witkowska, Warszawa 2012, s. 9.

²⁸⁵ В. Соловьев, Е. Клепикова, *op. cit.*, s. 263.

²⁸⁶ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 62.

²⁸⁷ А. Будберг, *Проигравший победитель: Михаилу Горбачеву – 75*, „Московский комсомолец”, 3.03.2006.

Na niewiele się to jednak zdało. 29 maja 1990 roku Zjazd wybrał Jelcyna na przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRS. Jego wybór był pierwszym aktem kształtującej się Rosji suwerennej – niezależnej od układów i nacisków władzy centralnej. Był też równoznaczny z przejściem władzy w Rosji przez ugrupowania opozycyjne wobec KPZS. Jelcyn pokonał Własowa 535 głosami w stosunku do 467. Głosy opozycji i komunistów zostały policzone, rozkład sił stał się jasny. Ten sam parlament, który dwa lata później stał się najzjadliwszym przeciwnikiem przyszłego prezydenta, teraz, pod jego kierunkiem, miał rozpocząć radykalne zmiany prowadzące ku demokracji i suwerenności Rosji.

Gorbaczow dowiedział się o sukcesie Jelcyna zaraz po wyjściu z samolotu, którym leciał do Ottawy. Był niemile zaskoczony. Jeszcze kilka tygodni wcześniej określał go jako „polityka skończonego”²⁸⁸, teraz musiał pogodzić się z nagłym wyniesieniem swego, chyba już osobistego, wroga. Nie był w stanie tego zaakceptować. Nie wysłał Jelcynowi gratulacji.

Nowy przewodniczący Rady Najwyższej swoją konsekwentną pracą dotarł na szczyt, który jeszcze kilka miesięcy wcześniej wydawał się nie do zdobycia. Nie mógł się teraz zatrzymać. Musiał przeć dalej, musiał stworzyć cel, który byłby nośny społecznie, łatwy do zrozumienia przez masy i zarazem atrakcyjny dla elit. Rozpoczynał walkę o stopniowe uniezależnienie się od centrum związkowego. Jego rosyjski patriotyzm był, co prawda, dość świeżej daty, ale, jak to często u niego bywało, stawał się przez to bardziej żarliwy. W pierwszym swoim wystąpieniu wśród głównych celów parlamentu wymienił opracowanie nowej formuły Związku i suwerenności Rosji: „Teraz musimy kontynuować walkę o niepodległość i suwerenność Rosji, o jej odrodzenie narodowe, gospodarcze i duchowe, aby Rosja żyła jak kiedyś”²⁸⁹. Elementami programu Jelcyna były też rzeczywista samodzielność gospodarcza miast, regionów, republik i obwodów autonomicznych Rosji oraz zmiana systemu własności. Jednocześnie zwycięzca umacniał swoją władzę i popierające go struktury. 30 maja, w trakcie transmitowanej na żywo przez telewizję konferencji prasowej, Borys Jelcyn zażądał zdymisjonowania rządu RFSRS, stwierdzając, że dotychczasowe reformy gospodarcze poniosły klęskę. Zapowiedział też, że „Rosja może stać się zupełnie suwerenna w ciągu 100 dni, jeżeli tylko oprze się dyktatowi centrum”²⁹⁰. Jego zdaniem

²⁸⁸ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 63.

²⁸⁹ *Первый Съезд народных депутатов РСФСР. Стенографический отчет*, т. 1, Москва 1992, s. 570.

²⁹⁰ Пресс-конференция Председателя Верховного Совета РСФСР Б.Н. Ельцина для советских и иностранных журналистов в зале Большого Кремлевского Дворца.

prawa ustanowione przez Rosję powinny być na jej terytorium nadrzędne wobec ustaw ZSRS, a rola rządu centralnego ma być ograniczona do obronności i spraw zagranicznych. Wezwał też rządy innych sowieckich republik związkowych do negocjacji nowej umowy federacyjnej. 15 czerwca przyjął dymisję premiera Aleksandra Własowa i polecił formowanie nowego gabinetu Iwanowi Siłajewowi – byłemu wicepremierowi w rządzie Ryżkowa, a także ministrowi przemysłu lotniczego ZSRS. Mogło to być pewnym zaskoczeniem, ponieważ premierem miał zostać bliski współpracownik Jelcyna, jeden z liderów MGD – Michaił Boczarow. Wydaje się jednak, że o takiej decyzji przewodniczącego RN zadecydowały względy praktyczne. Boczarow chciał szybkich i zdecydowanych reform ekonomicznych. Ich podstawą miał być program „400 dni” stworzony na początku 1990 roku przez Aleksieja Michajłowa i Michaiła Zadornowa. Jelcyn zdawał sobie jednak sprawę z tego, że reformy mają sens jedynie w sytuacji ich wprowadzenia w całym ZSRS. Siłajew był przy tym premierem bardziej akceptowalnym przez komunistyczną nomenklaturę i grupy interesów. Jelcyn kreował się na oportunistę, ale z pewnością nie na ekstremistę. Wiedział, że poparcie tych sił jest kluczowe dla umocnienia suwerenności RFSRS. W tym czasie była ona jeszcze pojmowana raczej wąsko – jako większa niezależność, głównie finansowa, ekonomiczna i narodowa, wobec centrum. Nawet w takim zakresie zwiększałyby jednak realną władzę przewodniczącego RN. Występowałby on jako faktyczna głowa *quasi*-suwerennego państwa – wchodzącej w skład ZSRS Rosji. W walce o taką suwerenność Jelcyn mógł liczyć na grupy interesu, które potencjalnie zyskałyby na politycznym targu między nim a Gorbaczowem, ale też na część nomenklatury, której nieobce były elementy rosyjskiego patriotyzmu. Trzeba też pamiętać, że „suwerenność” była istotnym elementem rywalizacji politycznej w parlamencie. To konkurent Jelcyna w walce o fotel przewodniczącego RN – Alesander Własow – jako pierwszy przedstawił ideę suwerenności państwowej RFSRS w ramach ZSRS. Miała ona polegać na rozgraniczeniu kompetencji ZSRS i RFSRS. Jelcyn, niejako w odpowiedzi, zaczął mówić o suwerenności gospodarczej. Jego zdaniem zamiar przejścia przez RFSRS władzy niezależnej i absolutnej miał sens tylko pod warunkiem utworzenia własności republikańskiej. Uważał, że władza pełna i niepodzielna, tak bowiem postrzegał pojęcie suwerenności, obejmująca także sferę ekonomiczną, jest podstawą państwa²⁹¹.

Выступление Председателя Верховного Совета РСФСР Б.Н. Ельцина о работе I съезда народных депутатов РСФСР и ответы на вопросы журналистов, <https://yeltsin.ru/archive/audio/8509> (wypowiedz od 5:50).

²⁹¹ W. Marciniak, W.G. Baranowski, B.A. Szmielow, *op. cit.*, s. 778.

Przejęcie przez Jelcyna kontroli nad egzekutywą powodowało, że umacniała się też jego pozycja w parlamencie. Część niezdecydowanych deputowanych zaczęła postrzegać go jako „silnego” przywódcę, a tym samym polityka godnego poparcia. Wydatnie rozszerzyła się też możliwość politycznych targów z tymi, którzy za stanowisko czy nawet obietnicę stanowiska byli skłonni popierać każdą władzę. Jelcyn budował też swoje bezpośrednie zaplecze analityczno-doradcze. Na etatach sekretariatu przewodniczącego RN znaleźli się między innymi: Korżakow, Iliuszyn (szef sekretariatu), dawni współpracownicy ze Swierdłowska: Walerij Borcow i Walentina Lancewa, a także grupa pracowników naukowych Państwowego Uniwersytetu Uralskiego, którzy już wcześniej pomagali mu tworzyć program polityczny i kształtować wizerunek.

12 czerwca 1990 roku I Zjazd Deputowanych Ludowych RFSRS przyjął *Deklarację o Suwerenności Państwowej RFSRS w ramach ZSRS*. Parlament rozpoczął też zmiany ustrojowe, które miały przywrócić wolności obywatelskie i pluralizm polityczny. Wprowadzono trójpodział władzy, przyjęto wyższość ustawodawstwa republikańskiego nad związkowym, zagwarantowano prawa i wolności obywatelskie. Punkt 12 uchwalonej *Deklaracji* stwierdzał, że: „RFSRS gwarantuje swoim obywatelom, partiom politycznym, organizacjom społecznym, masowym ruchom i organizacjom religijnym, działającym w ramach Konstytucji RFSRS, równe możliwości prawne do udziału we władzach państwowych i społecznych”²⁹². Kolejnym krokiem na drodze do tworzenia rosyjskiej demokracji było dokonanie zmiany w Konstytucji RFSRS, polegającej na wykreśleniu zapisu o kierowniczej roli partii komunistycznej. Nowo zredagowany artykuł ustawy zasadniczej otrzymał następujące brzmienie: „Wszystkie partie polityczne, organizacje społeczne i ruchy masowe, wykonując funkcje przewidziane w ich programach i statutach, działają w ramach Konstytucji ZSRS, Konstytucji RFSRS i konstytucji republik autonomicznych oraz przepisów prawa ZSRS, RFSRS i republik autonomicznych”²⁹³. Zmiany w konstytucji uzupełniło wkrótce szereg ustaw, między innymi: *O rozdzieleniu funkcji zarządzania instytucjami na terytorium RFSRS – oddzielających Radę Ministrów RFSRS od rządu ZSRS, czy O mechanizmie ludowładztwa w RFSRS*; zakazywała ona łączenia na terenie republiki kierowniczych stanowisk w państwowych

²⁹² *Przeobrażenia ustrojowe w republikach dawnego ZSRR*, red. E. Zieliński, Warszawa 1993, s. 283.

²⁹³ Podaję za: E. Zieliński, *Współczesna Rosja*, Warszawa 1995, s. 95–96. Pod koniec 1992 roku w Rosji legalnie działało już ok. 30 partii politycznych (pod koniec lat 90. już ponad 200 partii i bloków politycznych).

organach władzy i administracji państwowej z jakimikolwiek innymi stanowiskami. Przede wszystkim uderzało to w elitę partyjną, która musiała wybierać: czy zachować stanowisko w KPZS, czy zajmowany urząd. Przynależność partyjna stała się więc kłopotliwym balastem, a nie przywilejem. 9 października 1990 roku parlament przyjął ustawę *O społecznych zrzeszeniach*²⁹⁴. Nowe regulacje zlikwidowały formalną barierę ograniczającą tworzenie się systemu partyjnego w Rosji, a także dawały podstawy prawne kształtującym się ruchom społecznym i partiom politycznym.

Tymczasem Michaił Gorbaczow był w impasie. Sytuacja zaczynała wymykać się spod jego kontroli. Całe państwo kipiało, z każdym dniem przybywało niezadowolonych. Nakładały się na to krwawo tłumione wystąpienia w republikach. Stopniowo tracił też poparcie społeczne. Ulica miała nowego trybuna – Borysa Jelcyna, który oferował reformy znacznie głębsze i szybsze niż prezydent ZSRS. Obiecywał też suwerenność. Konflikt między Gorbaczowem i Jelcynem pogłębiał się. Teraz dotyczył on już kwestii pryncypialnych: podziału władzy między centrum i republikami. Decentralizacja władzy była niezbędnym warunkiem reform politycznych i gospodarczych w Rosji. Gorbaczow stał na stanowisku obrony uprawnień centrum: dopuszczał zmiany, ale tylko takie, które nie podważałyby sowieckiej doktryny, sytuował się jako gwarant stabilności – państwa, ale także ducha tradycji komunistycznej i radzieckiej konstytucji. Jelcyn był burzycielem tego ładu. Podczas XXVIII Zjazdu KPZS w lipcu 1990 roku – ostatniego w historii – wyszedł na trybunę, aby publicznie, po 29 latach członkostwa, demonstracyjnie oddać swoją legitymację partyjną²⁹⁵. W uzasadnieniu powiedział, że chce się całkowicie poświęcić pracy na rzecz Rosji i nie może sobie pozwolić na to, by na jego decyzje wpływała jakakolwiek partia. Jelcyn odczytał swoje oświadczenie wolno, spokojnie i głośno. Wręczył je Gorbaczowowi, po czym miarowym, równym krokiem przeszedł przez olbrzymią salę Pałacu Zjazdów. Zanim zebrani zdążyli zareagować, zniknął za drzwiami. Zaskoczony Michaił Gorbaczow mógł jedynie zaproponować Zjazdowi, by oświadczenie przyjmąc do wiadomości. W ślady Jelcyna poszli Gawriła Popow i Anatolij Sobczak. Część politycznych i gospodarczych elit szybko się zorientowała, że dokonanie właściwego wyboru politycznego może przesądzić o ich przyszłym być albo nie być. Wielu zaryzykowało i poparło Borysa Jelcyna. Gotowość, z jaką znakomita część partyjnej elity zrzekła się monopolu władzy,

²⁹⁴ *Ibidem*, s. 96 oraz uchwała o rejestracji społecznych zrzeszeń RFSRS z dnia 18 grudnia 1991 roku.

²⁹⁵ S. Popowski, *Przegryany uczeń czarnoksiężnika*, „Rzeczpospolita”, 1.03. 2005.

nie była więc jedynie wypadkową ideologicznego bankructwa KPZS. Dalsze trwanie partii-państwa było już niemożliwe bez dokonania zasadniczego zwrotu w kierunku demokracji i reform rynkowych. To mogło jednak oznaczać koniec KPZS i ZSRS, przynajmniej w dotychczasowym kształcie.

Na XXVIII Zjeździe KPZS Michaił Gorbaczow dokonał „zwrotu na prawo”, szeroko otwierając się na środowiska związane z aparatem biurokratycznym i partyjną nomenklaturą. Był to wyraz bezradności prezydenta ZSRS, który znalazłszy się w kleszczach atakujących go ze wszystkich stron partyjnych konserwatystów, radykalnych demokratów i nacjonalistów, postanowił schronić się za wizją „silnego państwa”²⁹⁶. Aby uwiarygodnić dokonaną przez siebie wolę, 14 lipca pożegnał się z liberalnymi współpracownikami – w tym z Aleksandrem Jakowlewem, Wadimem Miedwiediewem i Eduardem Szewardnadze²⁹⁷. Miejsce zwolnionych zajęli ludzie zupełnie nieznanymi, z dnia na dzień awansowanymi na członków Biura Politycznego: Giennadij Janajew, Walentin Pawłow i Borys Pugo. Na Zjeździe Gorbaczow osiągnął też osobisty sukces, za jaki uznać można ponowny wybór na sekretarza generalnego KPZS. Rozkład samej partii, zwłaszcza na terenie RFSRS, sprawił jednak, że pozycja genseka była dużo słabsza niż jeszcze kilka miesięcy wcześniej. Pęknięcie monolitycznej struktury aparatu partyjnego było już faktem nieodwracalnym. Stopniowo pękał też sam Związek Sowiecki. Borys Jelcyn miał w tym procesie swój istotny udział. Czy działał celowo? Wydaje się, że w ogóle nie myślał jeszcze o zniszczeniu państwa związkowego. Chciał je jedynie trochę zdecentralizować. Decentralizacja umacniała pozycję przywódców republik związkowych i to, w tamtym momencie, było politycznym planem maksimum. Na porządku dziennym stała kwestia zmian statusu republik autonomicznych i związkowych. Podstawowym elementem liberalizacji było przywrócenie językom narodowym statusu języków państwowych w republikach. Jako pierwsza stosowną ustawę przyjęła Estonia (7 grudnia 1988 roku). Również Estonia jako pierwsza przywróciła symbole narodowe (16 listopada 1988 roku). Szybko pojawiły się żądania przywrócenia wolności politycznych w republikach (Estonii, Litwie, Łotwie i Azerbejdżanie). Szczególnie sytuacja w republikach bałtyckich przedstawiała się dla Moskwy źle. 23 sierpnia 1989 roku, w 50. rocznicę paktu Ribbentrop–Mołotow, blisko 2 mln Litwinów, Łotyszy i Estończyków wzięło się za ręce i utworzyło 600-kilometrowy żywy łańcuch, łączący Wilno, Rygę i Tallin. W dniach 10–12 marca 1990 roku, po wyborach, zdominowana przez opozycyjny Sajudis (24 lutego),

²⁹⁶ A. Graczow, *op. cit.*, s. 295.

²⁹⁷ Z funkcji szefa MSZ odszedł 20 grudnia 1990 roku.

Rada Najwyższa Litewskiej SRS ogłosiła deklarację o odnowieniu niepodległości oraz zawiesiła działanie konstytucji ZSRS na obszarze Litwy. Trzy dni później Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRS większością głosów (1643 – „za” i 94 – „przeciw”) uchylił litewską deklarację jako sprzeczną z art. 74 i 75 konstytucji. Moskwa odpowiedziała też sankcjami gospodarczymi. Nie powstrzymało to jednak republik przed dalszą secesją. W ślad za Litwą podobne deklarację ogłosiły Estonia (30 marca) i Łotwa (4 maja)²⁹⁸. Próby odzyskania wpływów Moskwy w republikach poprzez intrygi aparatu czy też przez publiczne wystąpienia coraz mniej wiarygodnego genseka nie przynosiły efektu. Podobnie, bez praktycznego znaczenia były zmiany w prawie, między innymi *Ustawa o językach narodów ZSRS*, podpisana przez Gorbaczowa 24 kwietnia 1990 roku, która za oficjalny język państwa związkowego uznawała język rosyjski. W październiku Rada Najwyższa ZSRS przyjęła ustawę potwierdzającą wyższość ustaw związkowych nad republikańskimi i lokalnymi²⁹⁹. Szczególnie negatywną rolę w postrzeganiu Moskwy odegrały jednak działania siłowe podejmowane przez armię sowiecką – ostatecznie dyskredytowały one władze związkowe i były dodatkowym bodźcem w walce o suwerenność republik. Gorbaczow nie potrafił przy tym porozumieć się z liderami ruchów niepodległościowych. Wspólny język z nimi znalazł natomiast Borys Jelcyn. W ten sposób prezydent ZSRS przegrywał przyszłość państwa, ale też wzmacniał pozycję swego największego wroga, który w tym momencie dość łatwo mógł pozyskać sojuszników w walce o suwerenność Rosji, a więc *de facto* – zniszczenie ZSRS. Pod koniec lipca w letniskowej miejscowości Jurmata na Łotwie Jelcyn odbył rozmowy z prezydentami: Litwy – Vytautasem Landsbergisem, Łotwy – Anatolijem Garbunovsem i Estonii – Arnoldem Rüütelem. Rozmówcy zgodzili się, że niezwłocznie należy przygotować dwustronne umowy między RFSRS i trzema nadbałtyckimi republikami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Prezydenci państw bałtyckich nie zamierzali jednak rozmawiać z Jelcynem o nowej umowie związkowej. Nadal sądzili, że najważniejsze w tej kwestii są negocjacje z ZSRS.

W sierpniu 1990 roku prezydent ZSRS nieoczekiwanie zdecydował się na współpracę z Borysem Jelcynem. Michaił Gorbaczow i przewodniczący parlamentu Rosji zapowiedzieli utworzenie komisji ekspertów, przygotowujących program wprowadzenia w Związku Sowieckim systemu rynkowego. Projekt ten

²⁹⁸ W lipcu rząd w Wilnie zaproponował Moskwie wznowienie rozmów na temat warunków wystąpienia Litwy z ZSRS i ogłosił czasowe zawieszenie deklaracji niepodległości.

²⁹⁹ Tego samego dnia parlament RFSRR przyjął ustawę uznającą wyższość prawa republikańskiego nad prawem związkowym.

miał pojawić się przed wrześnieowymi sesjami Rad Najwyższych ZSRS i Federacji Rosyjskiej. Efektem prac miał być kompromisowy plan reform gospodarczych w kraju. Była to kolejna próba „ucieczki do przodu”. Dość zastanawiająca: Gorbaczow nie był mentalnie zdolny do zaakceptowania reform rynkowych, zdawał sobie jednak sprawę z tego, że musi coś zrobić, zwłaszcza że gospodarka rozsypywała się na jego oczach. Projekt przeobrażeń rynkowych był już zresztą przygotowany. Na początku 1990 roku trzech młodych ekonomistów: Grigorij Jawliński, Michaił Zadornow i Aleksiej Michajłow zaprezentowali sensacyjny, inspirowany „planem Balcerowicza” program reform gospodarczych. Zalecał on szybką i masową prywatyzację oraz pełne urynkowienie gospodarki w ciągu 400 dni. Miało to ustabilizować sytuację ekonomiczną kraju. Część nomenklatury postrzegała ów projekt jako czysto kapitalistyczny, nie był on jednak odrzucany przez premiera ZSRS Nikołaja Ryżkowa. Sam Gorbaczow mówił jednak o nim z dystansem, zwracając uwagę na potrzebę „radyzacji reformy gospodarczej”, „stworzenia pełnego rynku” i „reformie rolnej”³⁰⁰.

Marcowe wybory do parlamentu RFSRS, w których KPZS otrzymała poważny cios, sprawiły, że wielu sowieckich przywódców, w tym sam Michaił Gorbaczow, zaczęło zdawać sobie sprawę z tego, że dalsze opieranie się głębszym zmianom jest prostą drogą do klęski. W czerwcu 1990 roku Zjazd Deputowanych Ludowych RFSRS przyjął program „400 dni” jako podstawę przyszłych reform gospodarczych w Rosji. Nad jego wdrażaniem miał czuwać Jawliński, który został pierwszym zastępcą do spraw gospodarczych premiera Siłajewa³⁰¹. Gorbaczow, przestraszony tym, że brak działań z jego strony może skutkować faktyczną secesją RFSRS, postanowił więc porozumieć się z Jelcynem w kwestii wspólnego opracowania planu zmian. Jelcyn przyjął propozycję polityka, reformy ekonomiczne bowiem przeprowadzone w samej Rosji (tj. bez reform w całym ZSRS) nie miały sensu. Wkrótce doszło do pierwszego, konsultacyjnego spotkania przedstawicieli Rad Najwyższych RFSRS i ZSRS, które można uznać za początek przygotowań do rozpoczęcia przebudowy Związku³⁰². 2 sierpnia Gorbaczow, Jelcyn, Ryżkow i Siłajew podpisali porozumienie o rozpoczęciu wspólnych prac nad programem reform rynkowych, które miały

³⁰⁰ A. Åslund, *Russia's Capitalist Revolution: Why Market Reform Succeeded and Democracy Failed?*, Washington 2007, s. 60.

³⁰¹ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 119.

³⁰² Союз можно было сохранить. *Документы и факты о политике М.С. Горбачева по реформированию и сохранению многонационального государства*, Москва 1995, s. 126.

być częścią nowego porozumienia związkowego. Pracę planowano zakończyć 1 września. Do dachy pod Moskwą zjechali ekonomiści wytypowani przez Gorbaczowa i Jelcyna. Ze strony prezydenta ZSRS grupie przewodniczył Stanisław Szatalin, ze strony Jelcyna – Grigorij Jawliński. Wynikiem kilkutygodniowych prac był program „500 dni” firmowany przez Jawlińskiego. Uzyskał on poparcie 15 republik ZSRS.

Michaił Gorbaczow, pomimo osiągniętego porozumienia, ostatecznie odrzucił przedłożoną mu propozycję: nie chciał zgodzić się na ograniczenie swojej władzy, osłabienie Związku czy na szerszą prywatyzację. Szef KGB, Władimir Kriuczukow, znosił na biurko Gorbaczowa stosy raportów stwierdzających, że „Plan 500 dni” jest niczym więcej, jak tylko wspieraną przez Zachód próbą zniszczenia socjalizmu³⁰³. We wrześniu 1990 roku Ryżkow przedstawił konkurencyjny wobec koncepcji liberałów program reform (jednakowoż czerpiący część pomysłów z programu „500 dni”), zawierający między innymi podwyżki cen towarów³⁰⁴. Sprowokowało to Jelcyna do wystąpienia z otwartą groźbą wyjścia Rosji z ZSRS. 16 października zaproponował trzy warianty działań na wypadek, gdyby Rada Najwyższa ZSRS przyjęła plan prezydenta Gorbaczowa: 1. Rosja nie uczestniczy w realizacji tego programu, oddziela swój budżet i struktury gospodarcze, samodzielnie wciela w życie swój radykalny program. W takiej sytuacji konieczna będzie własna waluta, służby celne i wojsko; 2. Utworzenie „prawdziwej koalicji”, tzn. powołanie nowego rządu centralnego, bez obecnego premiera Nikołaja Ryżkowa, bez wielu obecnych ministrów, likwidacja niektórych ministerstw. Koalicyjny rząd składałby się w części z kandydatów prezydenta, w części ze stronników radykalnych reform; 3. Przystąpienie do realizacji własnego programu, w miarę możliwości ochrona interesów narodów Federacji Rosyjskiej, póki wszyscy nie przekonają się o tym, że program Gorbaczowa jest błędny. 13 listopada doszło do ważnego spotkania Gorbaczowa z Jelcynem. Politycy prowadzili negocjacje przypominające spór dwóch niezależnych państw. Obaj przywódcy wyrazili zgodę na powołanie wspólnej komisji, pod kierownictwem pierwszych wicepremierów rządu sowieckiego i rosyjskiego, która miała zająć się podziałem majątku między Rosję i ZSRS. Miała ona również opracować zasady wykorzystania bogactw narodowych, odpowiedzialności za zadłużenie, ustalić politykę podatkową, zająć się uporządkowaniem i zdyscyplinowaniem finansów państwa, przygotować wymienialność rubla. Jelcyn zaproponował nowe zasady tworzenia władz centralnych. Miały one powstawać na zasadzie

³⁰³ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 403.

³⁰⁴ A. Åslund, *op. cit.*, s. 60.

koalicyjnej, z proporcjonalną reprezentacją różnych republik. Dla Rosji miały przypaść stanowiska premiera, ministra obrony i finansów. Jelcyn wyraził też niezadowolony z faktu, że Związek Sowiecki zawiera układy międzynarodowe, dotyczące niekiedy żywotnych interesów Rosji, bez konsultacji z rządem i parlamentem rosyjskim. Nie osiągnięto porozumienia co do polityki podatkowej. Rosja gotowa była oddać do budżetu centralnego 10 proc. podatkowych wpływów od przedsiębiorstw, rząd centralny chciał jednak 25–30 proc³⁰⁵. Między Gorbaczowem i Jelcynem trwało swoiste przeciąganie liny. Gra szła o realną władzę po stronie prezydenta ZSRS i jak największe jej uszczuplenie ze strony Jelcyna. W tym momencie obaj politycy byli jednak od siebie zależni: ZSRS nie mogła funkcjonować bez Rosji, a Rosja nie była jeszcze gotowa na całkowite zerwanie Związku. Taki ruch mógł być źle odebrany zarówno przez społeczeństwo, jak i przez rodzimą klasę polityczną. Świat bez ZSRS zdawał się nie istnieć, a Rosja nadal była z nim utożsamiana. Po spotkaniu z Gorbaczowem Jelcyn musiał się nawet tłumaczyć przed parlamentem, że Rosja nie miała i nie ma zamiaru występować ze Związku Sowieckiego. Państwo trwało w bezładzie, rozbijane coraz bardziej widoczną dwuwładzą.

W październiku 1990 roku Gorbaczow uzyskał zgodę parlamentu ZSRS na rozszerzenie swoich kompetencji. Otrzymał przede wszystkim prawo wydawania dekretów z mocą ustawy. Miało to usprawnić wprowadzenie reform, ale w ten sposób realna władza zaczęła przechodzić z rąk partii komunistycznej w ręce prezydenta. Nie dało to jednak pozytywnego przełomu. Przeciwnie – wywołało szereg protestów w republikach. Jelcyn stwierdził, że Gorbaczow zignorował opinie przywódców republik związkowych, którzy domagali się ograniczenia uprawnień centrum i przekazania zwiększonych kompetencji władzom republikańskim. 19 listopada Ukraina i Rosja podpisały w Kijowie układ o współpracy, umożliwiający rozwijanie współpracy politycznej i gospodarczej między republikami – bez pośrednictwa władz centralnych w Moskwie. 11 grudnia rosyjscy deputowani postanowili, że Rosja wejdzie w skład odnowionego Związku Sowieckiego jedynie jako suwerenne państwo. Jelcyn zastrzegł, że pertraktacje rosyjsko-sowieckie będą mogły się zacząć dopiero po podziale majątku między ZSRS i Rosję.

Rozpoczął się ostatni akord rządów Gorbaczowa. Naciskany z lewa i prawa, nadal próbował walczyć. Tracił jednak ostatnie argumenty. Nie potrafił dokonać wyboru, brakowało mu zdecydowania, by kontynuować reformy, ale

³⁰⁵ L. Bójko, *Inne związki ze Związkiem*, „Gazeta Wyborcza”, 15.11.1990.

nie chciał też bezwzględnego powrotu do stanu sprzed „pierestrojki”. Na pewno nie był jednak demokratą. Okazało się, że w żaden sposób nie jest w stanie uwolnić się od tradycyjnie sowieckiego pojmowania rzeczywistości, od postawy sprowadzającej się do stwierdzenia, że to do władzy należy monopol na prawdę. Sądził, że może wprowadzić elementy demokracji, zachowując w stopniu faktycznie nieuszczuplonym swoją władzę, traktował „pierestrojkę” i „głasność” jako narzędzia służące wzmocnieniu własnej pozycji³⁰⁶. Gorbaczow nadal kłuczył, nie potrafił zdecydować się co do dalszego kierunku „pierestrojki”. Nie zorientował się przy tym, że właściwie stracił już kontrolę nad jej kierunkiem i dynamiką. Skrępowany swoim, często podkreślanym – „socjalistycznym wyborem”, usiłował reformować to, co było już niereformowalne.

Pod koniec grudnia doszło do przebudowy władz ZSRS. Gorbaczow zaproponował na nowo utworzone stanowisko wiceprezydenta – Gennadija Janajewa, członka Biura Politycznego KPZS, deputowanego na Zjazd z ramienia związków zawodowych. Co ciekawe, podobno rozważano też kandydaturę Borysa Jelcyna – miało to skanalizować jego ambicje³⁰⁷. Na przeszkodzie stanęła jednak niechęć Gorbaczowa do tej kandydatury. Na podstawie dekretu prezydenta ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych został zwolniony Wadim Bakatin. Jego następcą został Borys Pugo. W najściślejszym kręgu władzy pojawiły się więc postacie odpowiedzialne za przeprowadzenie kilka miesięcy później puczu. Nominacja Janajewa i Pugi była kontynuacją „twardego” kierunku obranego przez prezydenta latem 1990 roku. Gorbaczow stopniowo pozbywał się ze swego otoczenia ludzi o silnej pozycji, zdecydowanych poglądach politycznych, popularnych w społeczeństwie zwolenników i inicjatorów reform. Na boczny plan zastał odsunięty Aleksander Jakowlew – do niedawna sekretiera KC i członek Biura Politycznego KPZS oraz szef MSZ – Eduard Szewardnadze. Gorbaczow postanowił oprzeć się na aparacie partyjnym. Jego formalna władza stała się teraz większa, niż miał ją jakikolwiek przywódca ZSRS³⁰⁸. Uprawnienia formalne to jednak nie to samo, co realna władza. Tej Gorbaczow miał coraz mniej. Coraz więcej zyskiwał za to Borys Jelcyn. Prezydent ZSRS nie miał na kim się oprzeć. Fundamentalisci partyjni poddawali totalnej krytyce przeprowadzone przez aparat władzy reformy. Ulica i środowiska demokratyczne krytykowały go za zbyt powolne przeprowadzenie zmian. Meandry polityki Gorbaczowa były coraz trudniejsze do zrozumienia: zwrot w lewo, potem w prawo, potem

³⁰⁶ F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996, s. 62.

³⁰⁷ T. Колтон, *op. cit.*, s. 138.

³⁰⁸ L. Bójko, *Cała władza w ręce prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, 27.12.1990.

znów na lewo i jeszcze raz na prawo. W grudniu 1990 roku prezydent, zapytany przez dziennikarza, czy skręca na prawo, rzucił żartem, że tak naprawdę, to chodzi w kółko. Twardogłowi szydzili z prezydenta, mówiąc, że zachowuje się jak „ktoś, kto spóźnił się na pociąg i biega w tę i z powrotem po pustym peronie”³⁰⁹. Jelcyn przebił jego ofertę, proponując ludziom całkowitą wolność. Poszedł „pod prąd”, przeciwko systemowi, i wygrał. Pod koniec 1990 roku był już przekonany, że dni sowieckiej partiokracji są policzone. Wydawało mu się jednak, że ZSRS czeka raczej długa agonია. Nie przewidział zawrotnego tempa upadku, ale też w końcu 1990 roku nic jeszcze nie wskazywało, że następny rok będzie ostatnim w historii ZSRS. Jeszcze 24 grudnia IV Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRS postanowił uznać za konieczne zachowanie Związku jako odnowionej federacji równych i suwerennych republik³¹⁰. Jeśli Michaił Gorbaczow planował „pierestrojkę” jako rewolucję odgórną, to właśnie za sprawą Borysa Jelcyna nabrała ona charakteru rewolucji oddolnej i narodowej, której nikt nie był w stanie zatrzymać. Co więcej, próby jej zastopowania przyśpieszyły tylko nieunikniony koniec. Zaczynał się faktyczny rozpad Związku Sowieckiego.

³⁰⁹ S. Kotkin, *op. cit.*, s. 99.

³¹⁰ Постановление СНД СССР № 1853-1, *О сохранении Союза ССР как обновлённой федерации равноправных суверенных республик*, „Ведомости СНД и ВС СССР”, 1990, № 52, s. 1158.

ROZDZIAŁ IV

DWUWŁADZA I BEZRZĄD

Michaił Gorbaczow, zajęty polityczną i gospodarczą sytuacją państwa, a także sprawami globalnymi, reagował na sytuację narodowościową w ZSRS z wyraźnym opóźnieniem. Poważnie zajął się tą kwestią dopiero wiosną 1991 roku – już po interwencji na Litwie. Jeszcze 19 grudnia 1990 roku mówił: „Dość wiecowania, poetycznego jazgotu i wymyślania sobie nawzajem. Trzeba skończyć z eksploataowaniem pojęcia suwerenności republik, zawłaszczania tej idei przez poszczególnych przywódców republikańskich. Dość straszenia narodu sowieckiego Kremlom, jest to czystej wody populizm z przegniłymi korzeniami”³¹¹. Słowa te były niedwuznacznie wymierzone w Jelcyna, który też przemówił twardo. Oświadczył, że centrum powinno przestać wtrącać się w wewnętrzne sprawy republik, blokować wszystkie próby samodzielnego ratowania się przed katastrofą gospodarczą zawinioną przez rząd związkowy. Punktem konfrontacji stał się tym razem projekt budżetu ZSRS, a raczej wysokość składki, jaką miała wpłacić do niego Rosja. Jelcyn stanowczo oświadczył, że proponowane kwoty są zbyt duże: „uważam ich żądanie za nieprzyzwoite” – miał powiedzieć, komentując projekt porozumienia budżetowego między republikami a centrum. Stwierdził, że Rosja nie ma zamiaru przekazać do budżetu centralnego więcej niż 78 mld rubli (centrum żądało 105 mld). „Jestem przekonany, że Rada Najwyższa Rosji nie zadecyduje inaczej. Możemy mówić o wojnie budżetowej”³¹². Jelcyn powtórzył, że RFSRS w pełni pokrywa wydatki budżetu Związku tylko w tych pozycjach, które republika przejęła zgodnie z Deklaracją Suwerenności.

³¹¹ L. Bójko, *Dość wiecowania*, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.1990.

³¹² Борис Ельцин о принципах формирования бюджета СССР, „Известия”, 7.01.1991.

PAŃSTWO W STANIE WRZENIA

Na początku 1991 roku ostatecznie ujawniła się fatalna sytuacja gospodarcza ZSRS³¹³. Państwo w rzeczywistości już od dwóch lat było bankrutem. Rezerwy złota i walut zostały wyczerpane. Pod koniec 1991 roku zasoby złota ZSRS wynosiły 289,6 ton³¹⁴, a zasoby walut, według różnych źródeł, od 18 do 25 mln dolarów³¹⁵. Dług zagraniczny stale rósł przez cały okres rządów Gorbaczowa. W 1985 roku wyniósł ok. 15 mld dol. (5 proc. PKB), w 1986 roku – ok. 30 mld³¹⁶, na koniec 1989 roku sięgał 48,9 mld dol. (8 proc. PKB), w 1990 roku – ok. 57 mld dol.³¹⁷, a w 1991 roku – ok. 75,8³¹⁸–80 mld dolarów³¹⁹. Jeśli w 1981 roku ZSRS wydawał na obsługę tego długu 3,8 mld rubli, to w roku 1991 już 70 mld³²⁰. Takich pieniędzy Moskwa po prostu nie miała³²¹. Dla porównania, dochody budżetu ZSRS w 1990 roku wyniosły 471,7 mld rubli³²². Dług wewnętrzny w 1990 roku sięgnął 566 mld rubli, tj. 56,6 proc. PKB³²³. Wydatki stale utrzymywały się na wyższym poziomie niż dochody. Jeszcze w 1985 roku deficyt ten sięgał 13 mld rubli przy dochodach rządu 372,5 mld; w 1986 roku było to odpowiednio: 45,5 mld rubli deficytu do 371,6 mld przychodów, w 1987 roku – 52,5 mld rubli deficytu do 376,4 mld przychodów, w 1989 roku – 80,7 mld rubli deficytu do 401,9 mld przychodów, w 1990 roku – 41,4 mld rubli deficytu do 471,6 mld przychodu³²⁴. Pod koniec 1991 roku, według szacunków Banku Światowego, deficyt budżetu ZSRS sięgnął 296 mld rubli, tj. ok. 30 proc.³²⁵ Problemy potęgował spadek w 1991 roku (po okresowym wzroście w 1990 roku, związa-

³¹³ Trudno jest miarodajnie określić stan gospodarki sowieckiej, ponieważ wiele danych pochodzi z oficjalnych, a więc nie zawsze wiarygodnych, statystyk.

³¹⁴ Ю. Цурганов, *Первые пятнадцать лет*, „Посев” 2006, nr 8.

³¹⁵ А. Безбородов, Н. Елисеева, В. Шестаков, *Перестройка и крах СССР 1985–1993*, Москва 2010, s. 169.

³¹⁶ К. Зубков, *Россия расплатилась за рис, съеденный всем СССР*, „Свободная пресса”, 31.05.2011.

³¹⁷ „Коммерсантъ власть”, №29 (29), 23.07.1990.

³¹⁸ В. Цыбуков, *Судьба советской собственности за рубежом*, „Международная жизнь” 1994, nr 7–8, s. 19.

³¹⁹ В. Кудров, *op. cit.*, s. 48.

³²⁰ А. Безбородов, Н. Елисеева, В. Шестаков, *op. cit.*, s. 132–133.

³²¹ Patrz: М.С. Горбачев, *Жизнь и реформы*, т. 1, Москва 1995, s. 125.

³²² *Народное хозяйство СССР в 1990 г.*, Москва 1991, s. 15.

³²³ *Ibidem*, s. 19.

³²⁴ *Ibidem*, s. 15–16.

³²⁵ *Российская экономика в 1991 году: Тенденции и перспективы*, редакционная коллегия: В.В. Иванов, А.Б. Колбасова, Москва 1992, s. 43.

nym z wojną w Zatoce Perskiej) światowych cen baryłki ropy – z 41 do poniżej 20 dol.³²⁶ Pogłębiał się kryzys w produkcji. O ile w latach 1985–1989 oficjalny wzrost PKB oscylował wokół 2–2,5 proc., o tyle w 1990 roku spadł o ok. 2 proc.; w 1991 roku spadek pogłębił się o ok. 6–13 proc. Cykliczne strajki górników doprowadziły do spadku wydobycia węgla kamiennego. Istotną rolę w zaostrzeniu kryzysu gospodarczego w Rosji odegrało też rolnictwo. Już od końca lat 70. ZSRS był zmuszony kupować zboże za granicą. W 1988 roku import wyniósł 35 mln ton, w 1989 roku – 37 mln ton, a w 1990 roku – 32 mln ton³²⁷. Skrajnie niewydolne i niedoinwestowane, na przełomie lat 80. i 90. zaczęło dodatkowo odczuwać problem znacznie szybciej rosnących cen artykułów przemysłowych niż rolnych. Wyraźnie zarysowała się tendencja do ograniczania potencjału produkcyjnego. Wielkość spadku produkcji pogłębiała deficyt żywności na rynku konsumenta, między innymi dostawy ziarna zmalały o 34 proc., mięsa – o 18 proc., a mleka – o 14 proc.³²⁸ Powszechne były niedobory produktów i to pomimo stale rosnących cen. W latach 1986–1989 inflacja zwiększała się z ok. 4–5 proc. do 11 proc. – w 1988 i 14 proc. – w 1989 roku. W 1990 roku inflacja wyniosła już ok. 20 proc., a według niezależnych ocen – nawet 40–50 proc. W 1991 roku tempo wzrostu cen jeszcze przyspieszyło³²⁹, sięgając na koniec roku ok. 195 proc. Wzrost pensji absolutnie nie nadążał za inflacją. W kraju rozwijał się czarny rynek i mafia. Społeczeństwo ulegało stałej pauperyzacji. Sam pieniądź był zresztą coraz mniej wart, ponieważ bardziej liczył się towar i możliwość jego wymiany. Na rynku pojawił się barter towarów między wsią i miastem. 14 stycznia 1991 roku nowym premierem został dotychczasowy minister finansów – Walentin Pawłow. Rozpoczął on działalność od reformy pieniężnej: wymiany 50- i 100-rublowych banknotów na nowe, z jednoczesnym ograniczeniem sumy możliwej wymiany. Tłumaczył to tym, że wiele pieniędzy znalazło się w rękach rozmaitych przestępców lub zostało wywiezionych za granicę. W rzeczywistości była to niezdarna próba zmniejszenia podaży gotówki na rynku. Przez ostanie

³²⁶ В.И. Капусткин, О.Л. Маргания, *Основные этапы развития международной нефтяной промышленности и мирового рынка нефти*, [w:] „Ресурсное проклятие”: *Нефть, газ, модернизация общества*, под общ. ред. Н.А. Добронравина, О.Л. Маргания, Санкт-Петербург 2008, s. 98.

³²⁷ *Народное хозяйство СССР в 1990 г.*, s. 653.

³²⁸ М.И. Гельвановский (руководитель), И.В. Бушмарин, В.М. Жуковская и др., *Россия в мировой экономике начала 1990-х годов. Межстрановой сравнительный анализ/ Ии-т мировой экономики и между нар. отношений*, Москва 1995, s. 34.

³²⁹ В.Ю. Жуков, *Новейшая история России. Перестройка и переходный период 1985–2005*, Санкт-Петербург 2006, s. 33.

lata Moskwa bez opamiętania drukowała puste pieniądze. Emisja Banku Państwowego ZSRS była głównym źródłem dochodów państwa³³⁰, powodowała inflację, ale do pewnego stopnia pozwalała utrzymywać fikcję funkcjonowania gospodarki sowieckiej. Wymiana została skrajnie źle przeprowadzona: krótki czas operacji (3 dni – od 23 do 25 stycznia 1991 roku) i nieuczciwe ograniczenia (nie więcej niż 1000 rubli na osobę) spowodowały silną negatywną reakcję opinii publicznej. W bankach ustawiały się olbrzymie kolejki po pieniądze. Ludzie tracili dorobek życia. Po całej operacji, która przyniosła budżetowi ok. 14 mld rubli, druk pieniądza trwał jednak nadal: w kwietniu 1991 roku na rynku pojawiło się – 4,77 mld rubli, w maju – 5,50 mld, w czerwcu – 18,74, w lipcu 19,87, w sierpniu zaś – 17,13 mld rubli³³¹. Innym bardzo niepopularnym zabiegiem Pawłowa było wprowadzenie podatku od sprzedaży. Kupujący dany towar był zobowiązany do zapłaty 5 proc. ceny powyżej tej podanej na metce. Powszechnie traktowano to jako ukrytą podwyżkę cen³³². Ostatecznie nie uniknięto też kolejnej podwyżki cen detalicznych – średnio o 60 proc.³³³ (wprowadzono trzy przedziały podwyżek: od 20 do 200 proc.)³³⁴.

Na początku 1991 roku głównym problemem nie był jednak budżet państwa, ale użycie przez Moskwę przemocy wobec Litwy. Pod koniec 1990 roku gensek postanowił ponownie interweniować przeciwko secesjonistom i to w samym centrum ruchu niepodległościowego – na Litwie. Zdecydował przy tym, by uderzyć w ludność tradycyjną carską represją – „branką”. W grudniu 1990 roku oficjalnie rozkazał armii, by ta dopilnowała prawidłowego przebiegu akcji poborowej w republice³³⁵. Zerwał przy tym negocjacje na temat niepodległości Litwy. 2 stycznia wojska MSW zajęły gmachy komitetów partii w Wilnie i w Rydze. 8 stycznia minister Dmitrij Jazow wprowadził na terytorium republiki dywizję powietrzno-desantową z zadaniem ścigania obywateli ZSRS uchylających się od służby wojskowej. Smutnym finałem akcji stał się szturm wieży telewizyjnej w Wilnie (w nocy z 13 na 14 stycznia 1991 roku)³³⁶. Była to absolutnie bez-

³³⁰ E.Т. Гайдар, *Гибель империи...*, s. 367.

³³¹ *Ibidem*.

³³² А. Безбородов, Н. Елисеева, В. Шестаков, *op. cit.*, s. 137.

³³³ 1 stycznia 1991 roku nastąpiła podwyżka średnio o 45 proc.

³³⁴ Na podstawie dekretu Gorbaczowa № 105 z 19 marca 1991 roku.

³³⁵ Rząd w Wilnie już wiosną zapowiedział, że jego obywatele nie mogą służyć w armii okupacyjnej, jednak dopiero jesienią uwidocznił się rzeczywisty zasięg bojkotu – z zaplanowanych 32 tys. mężczyzn do wojska stawiło się zaledwie 13 proc. poborowych.

³³⁶ Jednostka specjalna „Alfa”, wsparta przez czołgi, szturmowała bronioną przez cywilów stację miejscowej telewizji.

myślna i krwawa (zginęło 14 osób) próba zachowania dominacji „imperium” w republice. Przemoc wzmocniła jedynie opór i nienawiść do Kremla³³⁷. Rozwiała też resztki złudzeń tych, którzy nadal wierzyli w możliwość zreformowania partii i związku. 20 stycznia litewski scenariusz powtórzono w Rydze. Podczas szturmów na gmach łotewskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oddziały MSW zabiły cztery osoby. Tym razem Gorbaczow zdystansował się od działalności podległych sobie wojsk, twierdząc, że nie odzwierciedla ona jego polityki.

Zbyt długie odkładanie na bok problemu stanowiło znakomitą pożywkę dla „karty narodowej” Jelcyna, ale też innych przywódców niepodległościowo zorientowanych republik. Jelcyn, gdy tylko dowiedział się o ataku na wieżę telewizyjną w Wilnie, udał się z wizytą do Tallina (13 stycznia), gdzie wspólnie z przedstawicielami Litwy, Łotwy i Estonii wystosował apel do ONZ, domagając się pilnego zwołania konferencji międzynarodowej. W czasie wizyty podpisano porozumienie o podstawach międzypaństwowych relacji między RFSSRS a republikami bałtyckimi, w którym strony uznawały się za suwerenne państwa. Jelcyn, jako przewodniczący Rady Najwyższej, zwrócił się też z odezwą do żołnierzy rosyjskich służących w armii sowieckiej takimi słowami: „Wielu z was myśli, że jesteście jak Rambo, który strzeże prawa i porządku. Nie! Jesteście tylko trybikami w brudnej grze, ziarnkami piasku, z których Kreml buduje swój imperialny zamek. W tym roku zrzucicie mundur, pójdziecie do cywila i powiecie swojej dziewczynie: »Ale przywaliliśmy tym Litwinom«. Ale oprócz tego wspomnienia nie będziecie jej mogli ofiarować niczego więcej – ani wolności, ani lepszego życia, bo i jedno, i drugie rozjechaliście swoimi czołgami”³³⁸. Wydarzenia na Litwie skrajnie ograniczyły zaufanie republik do centrum, a tym samym – szanse na podpisanie nowej umowy związkowej. Jednocześnie stały się świetnym paliwem do prowadzonej przez Jelcyna walki z Gorbaczowem. W odpowiedzi na wydarzenia w Wilnie Borys Jelcyn powołał Radę Bezpieczeństwa Rosji. Zaczęto też mówić o własnej, rosyjskiej armii. 14 stycznia zaproponował utworzenie nowego związku republik, w skład którego miały wchodzić Rosja, Ukraina, Białoruś, Kazachstan. W rosyjskich miastach zorganizowano szereg wieców solidarności z Litwą. 20 stycznia w Moskwie zebrało się ponad 200 tys. ludzi z żądaniem dymisji Gorbaczowa. Z trybuny parlamentu Jelcyn mówił o „reakcyjnym przewrocie, któremu trzeba się przeciwstawić”³³⁹.

³³⁷ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 436.

³³⁸ Cyt. za.: P. Osęka, *Krzyk z wieży*, „Polityka”, 19.01.2011.

³³⁹ O zatrzymaniu pomocy dla ZSRS w związku z wydarzeniami na Litwie poinformowały też Wspólnoty Europejskie.

22 stycznia, na sesji parlamentu, z kolei przekonywał, że konieczny jest jak najszybszy powrót do demokratycznych reform. Stwierdził jednocześnie, że nie jest już możliwe ustawienie republik w jednym, zdyscyplinowanym szeregu. Próba narzucenia republikom umowy federacyjnej przez centrum jest strategicznym błędem³⁴⁰.

Kontrolowane przez partię komunistyczną media ostro zaatakowały Borysa Jelcyna. Sugerowano, że dąży on do wojny domowej i zniszczenia Związku Sowieckiego. W tym okresie rzeczywiście musiał rozważać taką ewentualność, ale raczej jako skrajne rozluźnienie Związku niż jego całkowity rozpad. Gorbaczow nadal kontrolował armię, której dowództwo odnosiło się do jego adwersarza dość sceptycznie. Jelcyn mógł krytykować zastopowanie reform, problemy gospodarcze, niewydolność i skorumpowanie aparatu partyjnego, nadmierną rolę centrum i wyzyskiwanie przez nie republik związkowych – słowem to, co na co dzień widzieli zwykli ludzie – ale już nie samo istnienie Związku. Wyraźnie dystansował się też od krytyki Michaiła Gorbaczowa. Być może miał w pamięci błędy z jesieni 1987 roku i teraz zamierzał działać bardziej rozważnie – atakował otoczenie prezydenta ZSRS, ale nie jego samego. Mogło to świadczyć o tym, że nadal rozważał warianty przyszłego rozwoju wydarzeń, a otwarta konfrontacja ze swoim formalnym zwierzchnikiem zamykałaby mu część opcji. O próbie grania na wiele stron może świadczyć skład grupy doradców Jelcyna z powołanej w lutym Rady Konsultacyjno-Koordynacyjnej przy Przewodniczącym Rady Najwyższej. Obok zdeklarowanych demokratów, takich jak Galina Starowojtowa, wśród doradców znaleźli się byli bliscy współpracownicy Gorbaczowa: ekonomista akademik Paweł Bunicz, politolog Jurij Kariakin, przedstawiciele nomenklatury jeszcze z czasów Breżniewa: akademik Gieorgij Arbatow czy gen. Dmitrij Wołkogonow. Szefem Komitetu Obrony i Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej został gen. płk Konstantyn Kobiec, zastępca szefa sztabu głównego i szef służby łączności Armii Sowieckiej.

Borys Jelcyn stopniowo radykalizował jednak swoje stanowisko. Coraz ostrzej występował przeciwko Gorbaczowowi. Być może dostrzegł mało misterną grę prezydenta ZSRS, który poprzez swoich popleczników w parlamencie Rosji, media, antyjelcynowską agitację w armii, tworzenie atmosfery postępującej anarchii i zagrożenia wspólnego państwa związkowego próbował zdyskredytować i podważyć jego pozycję polityczną oraz społeczną popularność. Z pewnością właściwie zrozumiał też fakt, że Moskwie nie udało się

³⁴⁰ *Третья сессия Верховного Совета РСФСР*, „Известия”, 22.01.1991.

zdusić dążeń niepodległościowych w republikach bałtyckich – mogło to dawać mu większe poczucie bezpieczeństwa, większą pewność siebie, zwłaszcza że z wolna zaczynał zdobywać poparcie wśród generalicji. Stałe obciążanie się zbrojnych winą za niedemokratyczne działania w republikach musiało wywoływać frustrację i zniechęcenie armii do politycznego centrum. 16 lutego Jelcyń w wywiadzie dla CCN stwierdził, że „pierestrojka jest martwa”, otwarcie oskarżył Gorbaczowa o decyzję interwencji wojskowej na Litwie oraz o zamiar wprowadzenia dyktatury za pomocą armii.

W kontekście realnego osłabienia pozycji kierownictwa państwa Jelcyń w pełni wykorzystał możliwości, które dawały bezpośredni dialog z wyborcami i otwarta publiczna polemika z przeciwnikami. Dnia 19 lutego w wywiadzie telewizyjnym stwierdził, że dystansuje się od polityki prezydenta ZSRS, ponadto wezwał do jego odwołania i przekazania władzy Radzie Federacji, składającej się z przywódców republik związkowych: „Analizując wydarzenia ostatnich miesięcy, oświadczam, że jeszcze w 1987 roku ostrzegałem: w charakterze Gorbaczowa leży dążenie do zdobycia władzy absolutnej, do dyktatury eufemistycznie nazwanej władzą prezydencką. Nie mam nic wspólnego z polityką i pozycją prezydenta. Domagam się jego natychmiastowego ustąpienia i przekazania władzy zespołowej strukturze Radzie Federacji Republik. Wierzę w Rosję i wzywam was, szanowni współobywatele, Rosjanie, abyście i wy wierzyli w naszą Rosję”³⁴¹. Jeśli dotąd wzajemne relacje na linii Gorbaczow–Jelcyń były skrajnie chłodne, teraz zamieniły się w otwartą wrogość. Reakcja była natychmiastowa. Jeszcze tego samego dnia plenum Komitetu Moskiewskiego KPZS uchwaliło specjalne oświadczenie, które brzmiało: „Najważniejsze dziś dla ZSRS to zachowanie żywotności kraju, ochrona honoru, godności i życia ludzkiego. Przecistawianie interesów Rosji i ZSRS jest przestępstwem, może to doprowadzić do dalszej destabilizacji, wzmocnienia niesterowalności procesów społecznych i chaosu”. Moskiewscy komuniści wyrazili pełne poparcie dla Michaiła Gorbaczowa. W kolejnym dniu Rada Najwyższa ZSRS zaczęła obrady od „sprawy Jelcyńa”. Przewodniczący grupy „Sojuz” – Anatol Czechow oskarżył przywódcę Rosji o nawoływanie do wojny domowej. Inni deputowani oskarżali go o próbę obalenia legalnie i demokratycznie wybranego prezydenta, o stwarzanie sytuacji wyjątkowej. Rada Najwyższa powołała grupę redakcyjną do opracowania oświadczenia w sprawie wystąpienia Jelcyńa. Doszło też do rzekomego „buntu” w Prezydium RN RFSRS – wiceprzewodniczący parla-

³⁴¹ *Ельцин требует отставки Горбачева. Союзный парламент осудил этот призыв, „Независимая газета”, 20.02.1991.*

mentu (wszyscy oprócz Rusłana Chasbułatowa) domagali się potępienia działań przewodniczącego RN. Podczas porannej sesji Rady Najwyższej Swietłana Goriaczewa odczytała oświadczenie pięciu członków prezydium Rady, w którym zarzucali oni Jelcynowi najcięższe grzechy: autorytaryzm, nieliczenie się z parlamentem i opinią najbliższych współpracowników, podejmowanie decyzji w wąskim gronie, niechęć do wysłuchania odmiennych opinii: „Jelcyn nie spełnił pokładanych w nim nadziei, gdy został wybrany na przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR”³⁴². Komuniści zażądali odwołania Jelcyna z funkcji przewodniczącego Rady Najwyższej. Również sowieckie media przyłączyły się do ataku. Przeciwnicy Jelcyna w kierownictwie Rady Najwyższej RFSRS liczyli, że otrzymają poparcie KC KPZS.

Jelcyn rzeczywiście ryzykował, tak mocno naciągnął strunę, że musiał spodziewać się reakcji. Trudno powiedzieć, czy czuł się na tyle silny, by rzucić wyzwanie władzy, czy może na tyle dobrze znał system, by wiedzieć, że skończy się tylko na groźnych pohukiwaniach reżimu. Bardzo możliwe, że po prostu dał upust wzbierającym emocjom (podobnie jak w październiku 1987 roku), nie zastanawiając się zbyt nad konsekwencjami swoich słów. Miedwediew pisał, że Jelcyn wprost rwał się do telewizji³⁴³. Miał tyle do powiedzenia, musiał być zauważony, a wyostrzenie komunikatu sprawiało, że stawał się postacią dla wszystkich ważną. Jedni go kochali, inni nienawidzili, ale nikt nie mógł już go lekceważyć. W tym wypadku potrzeba autopromocji i emocje przeważyły nad ostrożnością i rozsądkiem. W przyszłości otoczenie Borysa Jelcyna często musiało tłumaczyć, co ten tak naprawdę chciał powiedzieć. Teraz liderom opozycji mogło być jednak na rękę to, że brał on na siebie główny ciężar rywalizacji z systemem.

W tym miejscu należy poczynić jeszcze jedną uwagę: Jelcyn chciał być niekwestionowanym przywódcą także dlatego, że szykował się do wyborów prezydenckich. Musiał być radykalny i wyrazisty, musiał zachowywać się tak, żeby nikt nie miał wątpliwości, kto jest liderem i kto może prowadzić Rosję ku demokracji i suwerenności. Telewizyjne wystąpienie 19 lutego było w tym sensie próbą zdystansowania ewentualnych konkurentów we własnym obozie oraz początkiem jeszcze nieformalnej kampanii wyborczej. Niemniej jednak przez chwilę sytuacja stała się bardzo trudna, wręcz krytyczna. Wydawało się, że osaczany ze wszystkich stron, musi przegrać. Znakomicie przygotowana i koordynowana ofensywa przeciw niemu jednak zawiodła. Jelcyn miał za sobą

³⁴² *Требование созвать съезд*, „Известия”, 22.02.1991.

³⁴³ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 71.

„ulicę”. W jego obronie zorganizowano w Moskwie trzy potężne demonstracje; 25 lutego na ulicę wyszło ok. miliona Rosjan. Jelcyn uzyskał też niespodziewane wsparcie w parlamencie ze strony Aleksandra Ruckoja (członka KC KPZS RFSRS), który skrytykował swoich kolegów z partii, oświadczając jednocześnie, że tworzy wspierającą działania przewodniczącego parlamentu frakcję „Komuniści za demokracją”. Gorbaczow nie zareagował – nie był już zdolny do zastosowania przemocy. Po wizerunkowej katastrofie w Wilnie użycie siły w sercu ZSRS byłoby ostatecznym przyznaniem się do klęski „pierestrojki”. Jako że środki polityczne i propagandowe również zawiodły, prezydent ZSRS musiał pójść na kolejne ustępstwa. System się kruszył. Bezradność reżimu ośmielała opozycję. 9 marca Jelcyn na spotkaniu „Demokratycznej Rosji” w bardzo ostrym, emocjonalnym przemówieniu ponownie rzucił otwarte wyzwanie systemowi. Jego 25-minutowe wystąpienie było 20 razy przerywane owacjami na stojąco. „Popelniliśmy kilka błędów taktycznych. Gorbaczow uspił nas programem 500 dni. (...) Uwierzyliśmy, a nie trzeba było wierzyć. W końcu zrozumieliśmy, że cały czas oszukuje. Dopiero 19 lutego odważyłem się powiedzieć, że odcinam się od polityki Gorbaczowa (...). Czas przejść do ofensywy... Nadszedł czas, aby stworzyć potężną partię polityczną na bazie »Demokratycznej Rosji«. Widzimy, jak KPZS organizuje się na naszych oczach, musimy zrozumieć: oni idą zorganizowanym frontem. (...) Ale marzec i w ogóle ten rok będzie decydujący: albo demokracja zostanie zduszona, albo my, demokraci, nie tylko przetrwamy, ale na pewno wygramy w tym roku”³⁴⁴.

Konflikt z opozycyjnymi deputowanymi pokazał realny układ sił w parlamencie Rosji, ale także ujawnił skalę poparcia, jaką cieszył się Jelcyn w społeczeństwie. Dawało to twardą podstawę do dalszej walki z politycznym centrum (ZSRS)³⁴⁵. Najważniejsze było jednak to, że w 1991 roku był już zupełnie innym politykiem niż jeszcze kilkanaście miesięcy wcześniej. Przez ten czas przygotowywał się do walki, odgrywając rolę opozycjonisty w państwie, w którym opozycja nie istniała, głównego demokrata – w kraju pozbawionym tradycji i wartości demokratycznych, deputowanego w parlamencie wybranym tylko po to, by wypełniać wolę „partii i rządu”, przywódcy ruchu składającego się z „myślących profesorów”, absolutnie jednak nieprzygotowanych do pracy organizacyjnej³⁴⁶. Przez te lata pozostawał punktem odniesienia dla każdego,

³⁴⁴ *Демократия в опасности! Нам пора наступать!*, „Независимая газета”, 12.03.1993.

³⁴⁵ В.В. Костиков, А.Я. Лифшиц, Л.Г. Пихоя, *Эпоха Ельцина. Очерки политической истории*, Москва 2001, s. 110.

³⁴⁶ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 276.

kto chciał uderzyć we władzę. Niewygodny, nieustępliwy, nieskłonny do kompromisów, był już politykiem zupełnie innego formatu niż Borys Jelcyn, z którym na przełomie 1987 i 1988 roku rozprawiał się Michaił Gorbaczow.

Dzień po swoim wystąpieniu w telewizji udał się w podróż po Rosji. Zaczynał kampanię prezydencką, chociaż parlament nie wprowadził jeszcze odpowiednich poprawek do konstytucji RFSRS.

REFERENDUM

W marcu 1991 roku „Niezawisimaja gazeta” opublikowała wyniki sondażu opinii publicznej³⁴⁷, który wyraźnie pokazywał, że większość ludzi ma pesymistyczne wyobrażenie o przyszłości kraju. Tylko 7 proc. respondentów wierzyło w korzystne perspektywy istniejącego systemu, przeciwnego zdania było aż 54 proc. ankietowanych. Wiosną nad ludnością zaczęło unosić się widmo głodu – rezerwy były wyczerpane. Państwo funkcjonowało głównie dzięki doraźnym pożyczkom udzielanym przez państwa kapitalistyczne. Pękał też Związek Sowiecki.

Ostatnią szansę na przetrwanie państwa w dotychczasowym kształcie Michaił Gorbaczow zaczął upatrywać w ogólnopaństwowym referendum dotyczącym przyszłości ZSRS³⁴⁸. Było to działanie dość groteskowe. Rosja, zarówno w swojej carskiej, jak i bolszewickiej postaci, nie miała wcześniej praktycznie żadnych doświadczeń z demokracją bezpośrednią³⁴⁹. ZSRS posiadał, co prawda, *de jure* rozbudowany w konstytucji system demokratyczny wraz z możliwością przeprowadzenia wiążącego referendum, faktycznie jednak zapisy te pozostawały zupełnie martwe. Było to wielkie komunistyczne kłamstwo, mające ukryć prawdę o reżimie nie tylko przed światem zewnętrznym, ale także własnymi obywatelami. Pierwsze referendum w ZSRS zostało skonstruowane przez partyjnych technologów jako plebiscyt „za” czy „przeciw” dalszemu funkcjonowaniu imperium. Tak więc, w założeniu strategów politycznych Kremla społeczeństwo za pomocą najbardziej demokratycznej procedury miało opowiedzieć się przeciwko wolności i demokracji. Referendum z 17 marca 1991 roku zostało zaplanowane jako swoiste wotum zaufania

³⁴⁷ „Независимая газета”, 12.03.1991.

³⁴⁸ Decyzja Rady Najwyższej ZSRS z 16 stycznia. Tegoż dnia został wydrukowany w „Prawdzie” dekret prezydenta o przeprowadzeniu referendum 17 marca.

³⁴⁹ Pierwsze w historii referendum na terenie ZSRS (na temat utworzenia Autonomicznej Republiki Krymu) odbyło się 20 stycznia 1991 roku.

dla władzy i personalnie dla prezydenta ZSRS. Pozytywny wynik sondażu był łatwy do przewidzenia. Obywatele ZSRS nie oczekiwali rozpadu kraju, który mimo upadku w wielu dziedzinach nadal jawił się jako ich imperium, oczekiwali umiarkowanych reform³⁵⁰. W przytłaczającej większości wcale nie marzyli o pełnej suwerenności swoich republik, jeśli już – to o jakiejś formie urealnienia i zreformowania Związku.

Rosja, Uzbekistan i Ukraina – niezależnie od ogólnozwiązkowego referendum – przeprowadziły własne sondaże. Kluczowe znaczenie miało jednak przeforsowane przez Borysa Jelcyna pytanie kierowane do Rosjan: „Czy uważasz za konieczne wprowadzenie stanowiska prezydenta Federacji wybieranego w wyborach powszechnych?”. Do tej pory Jelcyn był przywódcą, ale jego władza – przewodniczącego parlamentu – wynikała z decyzji deputowanych. Nie miał więc zbyt silnej legitymacji i gwarancji instytucjonalnego bezpieczeństwa. Nawet największa popularność „na ulicy” nie zabezpieczała go przed usunięciem ze stanowiska przewodniczącego Rady Najwyższej. 28 marca miało zresztą odbyć się głosowanie w tej sprawie. Nie przypadkiem komuniści usilnie domagali się zwołania Zjazdu jeszcze przed 17 marca. Ewentualne zwycięstwo w powszechnych wyborach prezydenckich, a te zakładał, że wygra, bardzo wzmacniały zarówno jego pozycję polityczną w Rosji, jak i w bezpośrednich kontaktach z Gorbaczowem. Jelcyn musiał już rozważać kolejne kroki w swojej politycznej karierze.

Wynik referendum nie był zaskoczeniem: zdecydowana większość obywateli powiedziała „Tak” dla dalszego istnienia państwa. Było to jednak zaufanie często bezrefleksyjne, wynikające z obawy przed wyimaginowanym zagrożeniem. Trzeba przy tym pamiętać, że partia w dalszym ciągu miała niemal pełny monopol na dostarczanie informacji, a co za tym idzie – swojej wersji rzeczywistości. W referendum udział wzięło 9 z 15 republik związkowych. Gruzja tego dnia przeprowadziła własne głosowanie w sprawie niepodległości; analogiczne referenda, ale w innych terminach, przygotowały też: Armenia, Litwa, Łotwa, Mołdawia i Estonia. W pozostałych republikach zdecydowana większość obywateli opowiedziała się za zachowaniem ZSRS (najmniej zwolenników dalszego istnienia ZSRS było na Ukrainie i w Rosji – odpowiednio: 70,2 proc. i 71,3 proc.).

³⁵⁰ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 141.

Tabela 4. Wyniki referendum w Rosji z 17 marca 1991 roku

Republika	Frekwencja [%]	Odpowiedź „Tak”
Rosyjska SFRR	75,4	71,3
Ukraińska SSR	83,5	70,2
Białoruska SSR	83,3	82,7
Uzbecka SSR	95,4	93,7
Kazachska SSR	88,2	94,1
Azerbejdżańska SSR	75,1	93,3
Kirgiska SSR	92,9	96,4
Tadżycka SSR	94,4	96,2
Turkmeńska SSR	97,7	97,9

Źródło: *Союз можно было сохранить. Документы и факты о политике М.С. Горбачева по реформированию и сохранению многонационального государства*, Москва 1995, s. 171.

Michaił Gorbaczow zwyciężył, ale przedwcześnie uznał wyniki referendum za czynnik legitymizujący jego władzę i politykę. Tak naprawdę był to sukces isticie pyrrusowy. Uwadze prezydenta ZSRS umknęło bowiem kilka znaczących kwestii: po pierwsze, absencja w głosowaniu sześciu republik, które postanowiły wziąć ostateczny rozbrat z ZSRS; po drugie, dążenie liderów kilku kolejnych podmiotów do oswoobodzenia się spod dominacji Gorbaczowa (a to było możliwe jedynie w wypadku rozwiązania ZSRS) i wreszcie, co najważniejsze, fakt, że w przeprowadzonym równoległe w RFSRS referendum na temat powołania do życia urzędu prezydenta tej republiki „za” opowiedziało się aż 70 proc. wyborców. Stanowiło to oczywistą przesłankę do wysunięcia wniosku, że jakiegokolwiek gwałtowne działania na rzecz zachowania ZSRS mogą natrafić w Rosji na zdecydowany opór. Bez Rosji Związek nie miał zaś racji bytu. Gorbaczow kontynuował jednak swój „zwrot w prawo”. Powołał nową, reakcyjną Radę Prezydencką w składzie: Giennadij Janajew, Walentin Pawłow, Borys Pugo, Dmitrij Jazow, Władimir Kriuczukow, Jewgienij Primakow, Wadim Bakatim, Aleksandr Biessmiertnych. Zakazał też manifestacji w Moskwie (na okres od 26 marca do 15 kwietnia). Do miasta ściągnięto ok. 50 tys. żołnierzy, którzy mieli „pilnować bezpieczeństwa” deputowanych RFSRS. Stolicy groził rozlew krwi, zwłaszcza że zakaz został zignorowany przez Jelcyna i jego zwolenników. W proteście Zjazd Deputowanych Ludowych Rosji podjął decyzję o zawieszeniu obrad, przed tym głosowano uchwałę potępiającą zakaz demonstracji w Moskwie. Rezultat głosowania był zaskakujący. Dotychczas obie frakcje, tj. demokraci i komuniści, zachowywały względną równowagę. Zakaz demon-

strowania w Moskwie potępiła zaś zdecydowana większość deputowanych. Był to niedwuznaczny sygnał wymierzony w Gorbaczowa. Manifestacja opozycji odbyła się 28 marca. Siły bezpieczeństwa nie zareagowały. Przywódca ZSRS nie był już w stanie bezwzględnie bronić systemu. Tragedia w Wilnie ostatecznie zniszczyła jego autorytet moralny. Tak naprawdę, mimo „zaprogramowanego zwycięstwa” w referendum, kłopoty Gorbaczowa się pogłębiały. Zrywając swoje stosunki z „lewą stroną”, dystansując się od ruchów niepodległościowych i radykalnie zaostając kurs, wpadł w pułapkę partyjnych radykałów w stylu parlamentarnej grupy „Sojuz”³⁵¹. Szybko odkrył też, że nie może oprzeć się na „konserwatystach”. Teraz przeszkadzał wszystkim: zarówno partyjnemu „betonowi”, jak i zorientowanej na zmiany nowej elicie politycznej i gospodarczej³⁵². Stawką była nie tylko suwerenność poszczególnych republik, ale też przyszła kontrola nad olbrzymimi zasobami państwa, które już wymykały się spod kontroli centrum.

29 marca odbyła się sesja, która miała zdecydować o losie przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRS. Jelcyn postanowił zaatakować pierwszy. Na forum Zjazdu Deputowanych Ludowych przedstawił 9-punktowy plan radykalnych działań w sferze gospodarki radzieckiej oraz zasadniczych zmian w systemie władzy związkowej i republikańskiej. Jego zdaniem konieczne było: (1) natychmiastowe zorganizowanie „okrągłego stołu” wszystkich sił politycznych ZSRS, (2) sformowanie szerokiej koalicji reformatorskiej z udziałem postępowej części KPZS, (3) zrezygnowanie z użycia siły jako środka walki politycznej, (4) rozwój ludowładztwa, włączając w to referenda związkowe i republikańskie, (5) odpartyjnienie prokuratury, sądownictwa, KGB, milicji, armii, aparatu państwowego oraz zakaz łączenia stanowisk partyjnych i państwowych na wszystkich szczeblach, (6) rozdział władzy jako początek budowy praworządnego państwa, (7) anulowanie sprzecznych z konstytucją ustaw ograniczających prawa człowieka, (8) zapewnienie rzeczywistego pluralizmu politycznego i wielopartyjności, (9) zagwarantowanie prawa do obiektywnej informacji i niezależność środków przekazu. Kilka dni później deputowani uchwalili oświadczenie, w którym domagali się bezzwłocznego zastosowania nadzwyczajnych środków niezbędnych do opanowania kryzysu, w którym znalazła się Rosja. W związku z tym Jelcyn zażądał pełnomocnictw, które pozwoliłyby jemu i władzom rosyjskim wywiązać się z obowiązków nałożonych

³⁵¹ Np. 21 kwietnia 1991 roku „Sojuz” wezwał do wprowadzenia w ZSRS stanu wyjątkowego.

³⁵² Co ciekawe, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Izwestija” 15 kwietnia Jelcyn zaprzeczał, jakoby między nim a Gorbaczowem był rozłam.

przez Zjazd. Komuniści wystąpili z bardzo ostrym atakiem na plany Jelcyna, jak też jego samego. Przesilenie nastąpiło wówczas, kiedy demokraci stworzyli groźbę zerwania obrad i odwołania się „do ulicy”. Wobec takiego zagrożenia komuniści ulegli. „Za” propozycją demokratów głosowało 588 deputowanych, „przeciw” – 292. Uchwalono, że powszechne wybory prezydenta Rosji odbędą się 12 czerwca. Borys Jelcyn w pełni tryumfował. Komuniści wyszli ze Zjazdu rozbici i bardzo osłabieni. Część deputowanych tej proweniencji podjęła współpracę z Jelcynem, tworząc frakcję „Komuniści za demokracją” (jej przewodniczącym był Aleksander Ruckoj)³⁵³.

Także Michaił Gorbaczow musiał podjąć walkę o zachowanie swojej pozycji. Tym razem głównym przeciwnikiem stała się kierowana przez niego KPZS. 24 kwietnia 1991 roku w 40-minutowym przemówieniu otwierającym plenum partii Gorbaczow stwierdził, że nie ma zamiaru odejść, nie zamierzał też rozdzielać funkcji przywódcy partii i państwa. Tego samego dnia „Prawda” opublikowała tekst wspólnego oświadczenia Gorbaczowa oraz przywódców dziewięciu republik, w tym Jelcyna, w którym wezwano do zaprzestania strajków oraz zobowiązano rząd do ponownego rozpatrzenia wprowadzonej na początku kwietnia drastycznej podwyżki cen. Tekst oświadczenia mówił też, że autorzy deklaracji postanowili podpisać nową umowę związkową „suwerennych państw”. Oświadczenie to zostało w Moskwie jednoznacznie odczytane jako zawarcie porozumienia między Gorbaczowem a Jelcynem. Być może takie były rzeczywiste intencje. Jelcyn musiał zdawać sobie sprawę z tego, że ewentualne zmiany w kierownictwie partii muszą doprowadzić do dalszego zaostrzenia kursu KPZS i radykalizacji konfliktu. To zaś, w obliczu kryzysu gospodarczego i strajków, a także nieodległych wyborów prezydenckich w Rosji, było mu nie na rękę. Nowy przywódca partii mógł storpedować jego plany. Ostatecznie, dzięki taktycznej zagrywce, polegającej na pozornej rezygnacji z zajmowanego stanowiska szefa partii, Gorbaczowowi udało się zachować jej kierownictwo. W głosowaniu rozstrzygającym, „czy zająć się wotum nieufności wobec genseka”, Gorbaczowowi udało się uzyskać niewielką przewagę („za” zajęciem się wnioskiem było 13, a „przeciw” – 14 członków kierownictwa partii).

Proces tworzenia nowego państwa związkowego rozpoczął się w podmołdawskim Nowo-Ogariowie. Brali w nim udział przywódcy dziewięciu republik³⁵⁴, którzy mieli wypracować porozumienie (formuła 9+1)³⁵⁵. Kompromis

³⁵³ A. Czajowski, *op. cit.*, s. 74.

³⁵⁴ W rozmowach nie wzięły udziału republiki bałtyckie, Armenia, Mołdawia i Gruzja.

³⁵⁵ М.С. Горбачев, *Августовский путч. Причины и следствия*, Москва 1991, s. 86.

był możliwy, przywódcy bowiem republik nadal nie byli gotowi do rzucenia otwartego wyzwania centrum. Oczekiwali jednak daleko idących koncesji politycznych i jeszcze większych – gospodarczych. Mimo tego sukcesu pozycja Gorbaczowa była bardzo słaba. 1 maja 1991 roku podczas manifestacji na Placu Czerwonym, kiedy pojawił się jak zwykle na trybunie, został wygwizdany przez tłum. Rosjanie mieli nowego przywódcę, z którym wiązali swoje nadzieje – Borysa Jelcyna.

Dla przewodniczącego parlamentu RFSRS i jego najbliższego otoczenia kwietniowy konflikt okazał się znakomitą szkołą polityki. Jasne było, że władza *speakera* nie jest w żaden sposób chroniona i można ją obalić, montując odpowiednią koalicję deputowanych. Jelcyn musiał więc postarać się o jakieś instytucjonalne gwarancje swoich rządów – w tej sytuacji zaś najlepszym rozwiązaniem wydawało się zwycięstwo w wyborach prezydenckich. Stanowisko prezydenta dawałoby mu bowiem powszechną legitymizację, realną władzę i gwarancje politycznej nietykalności. Jelcyn był przy tym zwolennikiem radykalnego umocnienia władzy prezydenckiej w taki sposób, by łączyła ona elementy totalitarnej władzy sekretarzy generalnych KPZS i demokracji. Nie było to zadanie proste. Demokraci bali się, że silna władza prezydencka oznaczać będzie wtórny autorytaryzm: dawna nomenklatura postanowiła przenieść się do parlamentu, skąd w dalszym ciągu chciała kontrolować państwo, centralna biurokracja zaś wciąż nie traktowała poważnie stworzonego przez Gorbaczowa urzędu³⁵⁶, a liberalna opinia publiczna i intelektualiści marzyli tylko o tym, by nowy reżim przyjął formę cywilizowanej, liberalnej autokracji³⁵⁷. Ostatecznie przewagę zaczęła osiągać koncepcja Jelcyna.

System prezydencki w Rosji był naturalnym produktem przeobrażeń postotalitaryzmu. Prezydent miał wziąć na siebie ciężar tworzenia nowej struktury systemu politycznego, zastępując w tym zakresie partię komunistyczną. Przeniesienie ideologiczno-kulturowych założeń roli KPZS na prezydenta w społecznym odczuciu umożliwiło funkcjonalną ciągłość państwa i władzy. Prezydentura miała być przy tym narzędziem walki z *ancien régime*em, instrumentem westernizacji i modernizacji³⁵⁸. W tym zakresie połączyła pod swymi sztandarami zarówno demokratów, jak i nacjonalistów³⁵⁹. System prezydencki w Rosji w przeważającym stopniu został jednak oparty nie na wzorach zachod-

³⁵⁶ В. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 19.

³⁵⁷ Г. Попов, *Август девяносто первого года*, „Известия”, 24.08.1992.

³⁵⁸ В. Кувалдин, *Перелом*, „Известия”, 3.07.1991.

³⁵⁹ В. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 20.

nich demokracji, ale na założeniach prezydentury Gorbaczowa³⁶⁰. Do pewnego stopnia, jeśli idzie o postrzeganie władzy prezydenckiej i jej roli w państwie, był on wręcz jego kalką. Takie pojmowanie instytucji prezydenta niesło za sobą z jednej strony – szereg problemów integracyjnych, ponieważ Gorbaczow rządził w innej epoce, innym społeczeństwem i w innym kraju, z drugiej zaś – szeroką adaptację systemów wpływającą na funkcjonalną stabilizację państwa i władzy. Rosjanie chcieli zmian, ale nadal się ich bali. Jelcyn miał natomiast w swoim ręku poważne atuty: w rozpadającym się na oczach społeczeństwa postkomunistycznym świecie pozostawał gwarantem stabilizacji i konsolidacji państwa, stanowił punkt odniesienia i oparcia. W tym kontekście wprowadzenie do systemu politycznego urzędu prezydenta było niejako odpowiedzią na społeczno-kulturowe oczekiwania Rosjan, dla których władza tradycyjnie była ucieleśniona w jednej osobie.

JELCYN PREZYDENTEM ROSJI

Dnia 27 kwietnia 1991 roku grupa kilku deputowanych wysunęła kandydaturę Borysa Jelcyna na prezydenta Rosji. Szybko poparły go komitety strajkowe w Kuzbasie, gdzie niedawno gasił on strajk górników. Już na początku maja pojawił się pierwszy konkurent – były premier ZSRS – Nikołaj Ryzkow. Na Zjeździe Deputowanych Ludowych RFSRS w dniach 21–25 maja 1991 roku uchwalono zmiany w konstytucji, które umożliwiały wybór prezydenta, określając równocześnie zakres jego kompetencji³⁶¹. Deputowani, głównie z „Demokratycznej Rosji”, narzucili niewiarygodne tempo całej procedurze wyborów, które miały odbyć się już 12 czerwca. Jelcyn, zachęcany do tego przez Giennadija Burbulisa, już od kilku miesięcy parł w kierunku prezydentury. Zdawał sobie sprawę, że po pierwsze, ma duże szanse na wygraną, a po drugie, była to jedyna możliwość zmuszenia Gorbaczowa do poważnego traktowania jego racji. W tym okresie był bardzo aktywny. Jeździł na spotkania, organizował manifestacje, intensywnie

³⁶⁰ Korzystano tu również z rozwiązań konstytucyjnych państw o bogatych tradycjach demokratycznych. Por.: M. Wyrzykowski, *Recepcja w prawie publicznym – tendencje rozwojowe konstytucjonalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 11.

³⁶¹ Закон РСФСР от 24 мая 1991 г. *Об изменениях и дополнениях Конституции (Основного Закона) РСФСР*, Глава 13-1. Президент РСФСР, Глава 15.1. Глава исполнительной власти (Президент) республики в составе РСФСР. Tekst konstytucji ze zmianami: [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://www.constitution.garant.ru/DOC_894080.htm#sub_para_N_6510; stan na dzień: 12.09.2008.

pracował w parlamencie. Stał się ikoną ruchu demokratycznego. U boku Jelcyna pojawił się też kandydat na wiceprezydenta – Aleksander Ruckoj (ur. w 1947 roku). Zdecydował o tym przypadek. Kiedy Wadim Bakatin (ówczesny szef MSW ZSRS) odmówił kandydowania na wiceprezydenta w kampanii wyborczej Jelcyna, zaczęto w pośpiechu szukać innego „siłownika”³⁶². Wtedy właśnie wypłynęła kandydatura Ruckoja, która z wielu względów wydawała się najbardziej właściwa. Po pierwsze, ten skromny pułkownik lotnictwa, deputowany z prowincjonalnego Kurska, niczym nie mógł zagrozić Jelcynowi; po drugie, był wojskowym, co zawsze miało w Rosji wysoką rangę; wreszcie – miał niejaki zasługi wobec Jelcyna, przechodząc w decydującym momencie na jego stronę ze swoją frakcją parlamentarną – „Komuniści za demokracją”.

Do wyborów prezydenckich obok Borysa Jelcyna – kandydata sił demokratycznych i niepodległościowych – ostatecznie przystąpili: były premier Nikołaj Ryżkow, popierany przez Gorbaczowa były minister spraw wewnętrznych ZSRS – Wadim Bakatin³⁶³, dowódca nadwołżańsko-uralskiego okręgu wojskowego – gen. Albert Makaszow, polityk z Kuzbasu – Amangiędzy Tulejew oraz rozpoczynający karierę polityczną – Władimir Żyrinowski³⁶⁴. Od samego początku kampanii głównym faworytem w wyścigu o fotel prezydenta Rosji był popierany przez Demokratyczną Rosję Jelcyn. Jego zwycięstwo (już w pierwszej turze) okazało się łatwiejsze, niż zakładał to jego sztab wyborczy. Skala sukcesu spowodowana była, z jednej strony, poparciem dla kierunku przeobrażeń w Rosji, który utrzymać mógł jedynie Jelcyn, z drugiej zaś – brakiem jednego silnego kandydata partii komunistycznej. Należy wszelako pamiętać, że w tym okresie mijała już społeczna fascynacja hasłami demokratycznymi, „(...) demokracja kojarzyła się z gorbaczowowskim gadulstwem i obniżeniem poziomu życia”³⁶⁵. Ludzie byli zmęczeni i rozczarowani. Borysa Jelcyna na prezydenta wybrała koalicja złożona z demokratycznej inteligencji, gotowej do reform biurokracji sowieckiej, racjonalistów – których przerażała bezradność Gorbaczowa, i tłumy, który wierzył w pozytywne zmiany. Jelcyn zwyciężył, ponieważ Rosjanie chcieli spokoju, jednakże nie w formie proponowanej przez kandydatów kojarzonych ze starym reżimem³⁶⁶.

³⁶² Rozważano też kandydaturę Burbulisa. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 174.

³⁶³ *Ibidem*, s. 52.

³⁶⁴ A. Собарин, В. Суховольский, *Демократия ограничена выборами*, Москва 1995, s. 34.

³⁶⁵ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 54.

³⁶⁶ Jednocześnie zostały przeprowadzone wybory na merów Moskwy i Petersburga, które wygrali kandydaci Demokratycznej Rosji – G. Popow i A. Sobczak.

W głosowaniu wzięło udział 79 498 240 wyborców, tj. 74,66 proc. uprawnionych. Rezultat wyborów prezydenckich przedstawia tabela 5.

Tabela 5. Rezultat wyborów prezydenckich w Rosji w czerwcu 1991 roku

Kandydat	Liczba głosów	%
B. Jelcyn	45 552 041	57,30
W. Bakatin	2 719 757	3,42
W. Żyrinowski	6 211 007	7,81
A. Makaszow	2 969 511	3,74
N. Ryżkow	13 395 335	16,85
A. Tulejew	5 417 464	6,81
Przeciwko wszystkim	1 525 410	1,92

Źródło: [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.fci.ru/archive/default.htm>; stan na dzień: 20.04.2002.

Wybory prezydenckie RFSRS w czerwcu 1991 roku, pomimo ich bardzo spontanicznego i w dużym stopniu improwizowanego charakteru, były najbardziej demokratyczną elekcją w Rosji w latach dziewięćdziesiątych³⁶⁷. Nie oddawały one jeszcze pełnej władzy w ręce Jelcyna, który był tylko podwładnym swojego odpowiednika na poziomie ZSRS, tworzyły jednak pewien system tradycji i norm, a także kreowały nową elitę polityczną Rosji. Nowy prezydent szybko przystąpił do budowania struktur władzy, która stanowiłaby oparcie w długiej i trudnej, jak zakładano, rywalizacji z centrum. Ostatecznie stworzono skomplikowaną, trójszczeblową strukturę złożoną z Rady Państwa, Rady Ministrów i Administracji Prezydenta. Dodatkowo, ale raczej na marginesie tej hierarchii władzy, funkcjonowała instytucja wiceprezydenta³⁶⁸.

Administracja Borysa Jelcyna była zbudowana niemal wyłącznie z przedstawicieli nomenklatury. Kluczowe funkcje zajęli w niej ludzie zaufani, osobiście związani z prezydentem – jeszcze od czasów, gdy ten był pierwszym sekretarzem komitetu obwodowego partii. Głównym „mózgiem” i doradcą Jelcyna był Aleksander Burbulis. Niemal równie ważną rolę odgrywał Siergiej Szachraj, który był doradcą prezydenta ds. polityki prawnej i *de facto* przygotowywał większość dekretów i postanowień prezydenta. Szefem sekretariatu prezydenta został jego wieloletni asystent – Wiktor Iljuszyn. W gronie doradców

³⁶⁷ Н. Петров, *Выборы-2000: политический вкус и послевкусие*, [w:] *Россия в избирательном цикле 1999–2000 годов*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Москва 2000, s. 545.

³⁶⁸ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 156–157.

Jelcyna znajdowali się też między innymi: Gawrił Popow, Aleksander Sobczak, Tatjana Zaslawska, Galina Starowojtowa, a także Konstantin Kobiec – doradca ds. obrony, gen. Dmitrij Wołkogonow – doradca ds. wojskowych, Jurij Skokow – doradca ds. bezpieczeństwa. Znaczną rolę w otoczeniu Jelcyna odgrywał również Michaił Połtoranin – minister prasy i informacji, a wcześniej redaktor naczelny „Moskiewskiej prawdy”. W nieformalnym otoczeniu Jelcyna znajdował się wreszcie minister spraw zagranicznych – Andriej Kozyriew³⁶⁹. Bardzo ważnym elementem struktury władzy szybko stała się Administracja Prezydenta³⁷⁰. U samego zarania (w lipcu 1991 roku) liczyła zaledwie 22 osoby, a wśród nich – szefa Administracji Prezydenta – Jurija Pietrowa, szefa prezydenckiej ochrony – Aleksandra Korżakowa oraz kilkunastu urzędników. Bardzo szybko jednak się rozrosła, stając się istotną i wpływową instytucją władzy. Jej pierwszymi zadaniami była przede wszystkim ocena zgłaszanych prezydentowi propozycji i formułowanie opinii doradczych, ale też ocena zgłaszanych kandydatur na terytorialnych szefów administracji³⁷¹.

20 czerwca Borys Jelcyn został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta George’a H.W. Busha. Wizyta nie miała charakteru oficjalnego. Jelcyn nie został zaproszony przez prezydenta USA, lecz przez przywódców Kongresu. Spotkanie z prezydentem USA oznaczało, że administracja amerykańska zaczęła odnosić się poważnie do nowego przywódcy Rosji. Kiedy poprzednio Borys Jelcyn przebywał w Waszyngtonie we wrześniu 1989 roku, Bush nie chciał go przyjąć. W marcu 1991 roku nie chciał się z nim spotkać przebywający w Moskwie sekretarz stanu James Baker. Amerykańska administracja całkowicie stawiała wtedy na Michaiła Gorbaczowa. Zaaranżowano jednak rozmowę Jelcyna z doradcą prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego – gen. Brentem Scowcroftem, podczas której Bush „wstąpił na minutkę” do pokoju Scowcrofta i przywitał się z Jelcynem. Wizyta prezydenta Rosji niewiele jednak zmieniła. Bush nadal stawiał na Gorbaczowa³⁷².

Zwycięstwo Jelcyna postawiło w trudnej sytuacji prezydenta ZSRS. Jego rywal stanął na czele republiki, która była kręgosłupem i głównym płatnikiem do budżetu państwa związkowego. Ostatnim ratunkiem dla Gorbaczowa miało

³⁶⁹ *Ibidem*, s. 160–161.

³⁷⁰ Л.А. Окуньков, *Президент Российской Федерации: Конституция и политическая практика*, Москва 2000, s. 110.

³⁷¹ Zastępujących kolegialną władzę Sowietów, rozwiązanych decyzją RN RFSRS w sierpniu 1991 roku.

³⁷² Т. Колтон, *op. cit.*, s. 139–140.

być podpisanie nowej umowy związkowej. Po kilku tygodniach negocjacji prowadzonych w Nowo-Ogariowie udało mu się doprowadzić do kompromisu w tej sprawie. 27 czerwca przedstawiono uzgodniony projekt umowy³⁷³. Republiki miały być niezależnymi podmiotami prawa międzynarodowego, mogły swobodnie wchodzić i wychodzić z ZSRS, pozostawały niezależne ekonomicznie i miały wpłacać znacznie mniejsze składki do kasy rządu centralnego, niż miało to miejsce dotąd. W zamian za to centrum zachowywało kontrolę nad polityką zagraniczną i obronną. Jego rola zamieniała się jednak z „zarządzającej” na „koordynującą”. Nowe państwo związkowe miało mieć wspólny dwuizbowy parlament i prezydenta. ZSRS, wprowadzając w zmienionym kształcie, miał być uratowany. Projektowane zapisy porozumienia zaakceptował także Borys Jelcyn, chociaż część jego demokratycznego otoczenia obawiała się, że jest to zaprzepaszczenie szans na pełną suwerenność Rosji³⁷⁴. Jelcyn, przynajmniej oficjalnie, nie podzielał jednak tych obaw. W nowym porozumieniu związkowym dostrzegał jedyną drogę do, przynajmniej częściowego, wyzwolenia z okowów centralnej biurokracji. Podkreślał, że zaakceptowanie umowy spowoduje zgodę prezydenta ZSRS na przejęcie kontroli nad gospodarką Rosji przez jej władze³⁷⁵. W tym momencie było to głównym celem Jelcyna.

Dnia 10 lipca 1991 roku Jelcyn złożył przysięgę prezydencką³⁷⁶. Inaugurując urządowanie w kremlowskim Pałacu Zjazdów, nie zapomniał o zdystansowaniu się od ZSRS. Kazał usunąć z przestrzeni, z którą od tej pory miał być kojarzony, wszystkie bolszewickie symbole. Na miejscu portretu Lenina rozwieszono trójkolorowe rosyjskie flagi³⁷⁷. 20 lipca 1991 roku wydał dekret *O zaprzestaniu działalności organizacyjnych struktur partii politycznych i ruchów masowych w organach państwowych, zakładach i instytucjach*. Rozpoczął się proces departyzacji Rosji. Jasne stało się, że dalsze współistnienie totalitarnego reżimu ZSRS i rodzącej się demokratycznej Rosji nie jest możliwe. Wydaje się jednak, że Jelcyn nadal nie myślał o całkowitym wyrugowaniu Gorbaczowa; nie ma przesłanek, że w ogóle rozważał taką możliwość. Chodziło mu raczej o to, żeby

³⁷³ Pracę nad dokumentem ostatecznie zakończono 23 lipca 1991 roku. 2 sierpnia 1991 roku został on podpisany przez Gorbaczowa.

³⁷⁴ Patrz: Ю. Афанасьев, Л. Тимофеев, Л. Баткин, В. Иванов, Ю. Буртин, В. Библер, Е. Боннэр, *О Союзном Договоре*, „Независимая газета”, 8.08.1991.

³⁷⁵ Б. Ельцин, *Ответ Президента РСФСР авторам Обращения о Союзном договоре от 5 августа 1991 года*, „Независимая газета”, 13.08.1991.

³⁷⁶ Pełnią ją dotychczas przez Jelcyna funkcję przewodniczącego Rady Najwyższej przejął Rusłan Chasbulatow (jako pełniący obowiązki).

³⁷⁷ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 479–480.

prezydent ZSRS zaczął traktować go jako równorzędnego partnera. Było coś jeszcze: Jelcyn zdawał sobie sprawę z tego, że prawdziwa władza opiera się na armii, KGB, milicji i biurokracji. Słyszał pogłoski o przygotowywanym przez reakcjonistów zamachu stanu. Pamiętał krwawe wydarzenia z Wilna czy Tbilisi. Prezydent ZSRS był mu potrzebny jako bufor osłaniający ledwie kształtującą się suwerenność Rosji i planowane reformy. Musiał go jednak przeciągnąć na swoją stronę, wyrwać spod wpływów Pawłowa, Jazowa, Kriuczkowa. Nie dziwi więc fakt, że kiedy Michaił Gorbaczow skończył przemówienie, wygłoszone w trakcie zaprzysiężenia prezydenta Rosji, Borys Jelcyn pierwszy wstał z miejsca, by nagrodzić genseka owacją na stojąco.

W samej KPZS nastroje były przygnębiające. Wyborcze zwycięstwo Jelcyna było klęską zarówno partii, jak i jej przywódcy. Nie bardzo wiedziano, co w tej sytuacji zrobić: na jakich warunkach ma funkcjonować państwo, w którym jednocześnie sprawują władzę prezydenci ZSRS i Rosji³⁷⁸. Gorbaczow był co prawda przywódcą całego Związku, jednak Rosja była nie tylko jego największą republiką, ale też faktyczną podstawą całej konstrukcji ZSRS. Dodatkowo legitymacja Jelcyna była znacznie silniejsza niż ta, którą dysponował Gorbaczow. To prezydent Rosji mógł teraz odwoływać się do demokratycznej ideologii, odbierając część argumentów twórcy „pierestrojki”. Gorbaczow wciąż próbował używać przesłanek racjonalnych, wskazywał, że funkcjonowanie Związku może być korzystne dla wszystkich, jednak w atmosferze wzbierającej fali wolności liczyły się już emocje, a nie argumenty. Emocjami w kraju kierował natomiast Jelcyn i jemu podobni przywódcy, tacy jak Nazarbajew, Krawczuk, Landsbergis. W KPZS rozważano, w jaki sposób rozdzielić pełnomocnictwa, o czym ma decydować władza centralna, a o czym przywódcy republik. Przy czym było to absolutnie błędne rozpoznanie sytuacji: problemem nie było rozdzielenie pełnomocnictw i kompetencji, ale stan faktycznej dwuwładzy i to, że na różnych poziomach pełnomocnictwa i kompetencje zaczęły być dublowane, a władza zarówno centralna, jak i regionalna dążyły do posiadania takich samych uprawnień, jednocześnie prowadząc swoje działania w zupełnie różnych kierunkach. Rzeczywista walka zaczynała się więc toczyć nie tyle o rozdzielenie kompetencji, ile o pełne zwycięstwo jednej ze stron konfliktu.

³⁷⁸ 12 czerwca 1991 roku odbyły się też wybory prezydenckie w Tatarstanie.

ROZDZIAŁ V OD ZSRS DO ROSJI

Przemiany zapoczątkowane przez Michaiła Gorbaczowa wstrząsnęły podstawami ZSRS. Szybko okazało się jednak, że siły reakcji, związane z nomenklaturą partyjną, służbami bezpieczeństwa i kompleksem militarnym nadal zachowywały przekonanie o możliwości odrotu z drogi reform. Sprzeczności na szczytach władzy i w społeczeństwie były tak wielkie i tak – przynajmniej z pozoru – nierozwiązywalne, że wybuch był tylko kwestią czasu. Siergiej Kara-Murza twierdził, że sytuacja w Rosji na początku lat 90. przypominała tę z 1917 roku i w takim samym stopniu groziła wybuchem powszechnej rewolucji³⁷⁹. Kulminacyjnym przejawem tej tendencji był pucz Giennadija Janajewa w sierpniu 1991 roku, który można traktować jako wyraz wewnętrznej pustki i ostatecznego braku perspektyw władzy komunistycznej w ZSRS³⁸⁰.

Siergiej Kowaliow pisał, że „jeśli w Rosji pojawia się pytanie, czy doszło do spisku, czy przypadkowej reakcji łańcuchowej, zazwyczaj ma miejsce to drugie”³⁸¹. Wiele wskazuje na to, że tak było i tym razem. Sam pomysł przeprowadzenia zamachu stanu, który powstrzymałby rozpoczęte przez Gorbaczowa reformy polityczno-ustrojowe, narodził się w pierwszych miesiącach 1991 roku³⁸². Trudno jednak założyć, że miał on coś wspólnego z przemyślaną i zorganizowaną akcją polityczną. O tym można się było jednak przekonać dopiero *post factum*. 19 sierpnia wszystko wydawało się, a w rzeczy samej – było dramatyczne i nieprzewidywalne. Tym bardziej należy podkreślić postawę Borysa Jelcyna, który nie tylko wykazał się osobistą odwagą, ale też potrafił rozsądnie oceniać sytuację. Panował nad emocjami, działał i wygrał. Wydarzenia, które mogły go zmieść politycznie (a być może też fizycznie), umożliwiły mu bezprecedensowe umocnienie pozycji. Pucz stał się trampoliną do jego dalszej

³⁷⁹ С.Г. Кара-Мурза, *Манипуляция сознания*, Москва 2000, s. 680–682.

³⁸⁰ А. Солженицын, *Россия в западси*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1999, s. 12.

³⁸¹ S. Kowaliow, *Lot białego kruka*, tłum. P. Wieczorek, Warszawa 1997, s. 125.

³⁸² М. Смолең, *op. cit.*, s. 380.

kariery – drogi na sam szczyt. Dość nieoczekiwanie pozwolił na odsunięcie od wpływów sił, które były mu wrogie, a także na ostateczne pozbycie się politycznej dominacji Gorbaczowa.

P u c z

Dnia 4 sierpnia 1991 roku prezydent ZSRS wyjechał na urlop do Foros na Krymie. Jego obowiązki przejęli wiceprezydent Giennadij Janajew oraz premier Walentin Pawłow. Prezydent ZSRS mógł być zadowolony z wydarzeń ostatnich tygodni: udało mu się przeforsować nowe porozumienie związkowe, a więc zachowanie w zmienionej formie państwa, którego był głową. 2 sierpnia w wystąpieniu telewizyjnym stwierdził, że dokument jest gotowy do podpisania. Trzy dni później został on rozesłany do poszczególnych republik. Gorbaczowa niepokoiło jedynie to, czy ich przywódcy dotrzymają zobowiązań. 14 sierpnia zadzwonił do Jelcyna w celu omówienia ostatnich szczegółów zaplanowanej na 20 sierpnia ceremonii podpisania układu związkowego³⁸³. Chciał ostatecznie upewnić się, czy prezydent Rosji nie planuje jakiejś nagłej wołty. Nie ufał Jelcynowi. Ten zapewnił go jednak, że dotrzyma zobowiązania: „(...) nie powinniśmy się cofnąć nawet o krok od omówionych kwestii, niezależnie od tego, z której strony będą atakowane, należy zachować zimną krew”³⁸⁴. Gorbaczow szukał zagrożeń absolutnie nie tam, gdzie należało. Świadczy to o tym, że zupełnie zatracił poczucie rzeczywistości³⁸⁵. Przede wszystkim przeoczył fakt, że przeciwko porozumieniu z całą stanowczością występowali konserwatyści związani z nomenklaturą KPZS. Sądzieli oni, jak się wydaje – nie bez racji, że nowy układ związkowy może doprowadzić do ostatecznego rozpadu państwa³⁸⁶. Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRS Anatolij Łukjanow twierdził, że umowa zniszczy wspólną przestrzeń gospodarczą, jednolity system bankowy, a także system podatkowy i budżet³⁸⁷. Protest konserwatystów był też wyrazem niepokoju aparatu partii – przerażonego dynamiką zmian, która mogła oznaczać kres przywilejów, ale przede wszystkim narastającej frustracji w resortach siłowych, chyba najboleśniej odczuwających kres dawnego znaczenia i „komu-

³⁸³ P. Медведев, *Советский Союз: последни год жизни*, Москва 2003, s. 102.

³⁸⁴ M. Горбачев, *Жизнь и реформы*, Кн. 2, s. 552.

³⁸⁵ Lub też prowadził bardzo niebezpieczną grę z własnym otoczeniem oraz z przywódcami republik.

³⁸⁶ Por.: *Trzeba było rozbić tę bandę*, rozmowa W. Radziwinowicza z gen. Walentinem Wernikowem, „Gazeta Wyborcza”, 18–19.08.2001.

³⁸⁷ A. Лукьянов, *В годовороту российской смуты*, Москва 1999, s. 55–56.

nistycznego dostatku”. Jeszcze w połowie lat 80. finansowanie sił zbrojnych i kompleksu zbrojeniowego było jednym z głównych priorytetów państwa. Narastający kryzys gospodarczy oraz stopniowe odprężenie w relacjach z USA sprawiło, że redukcje stały się nieuchronne. W styczniu 1989 roku Gorbaczow wprowadził, rozpisany na dwa lata, plan uszczuplenia budżetu Ministerstwa Obrony o 14,2 proc. w stosunku do roku 1987; cięcia wydatków na produkcję sektora obronnego miały sięgnąć 19,2 proc.³⁸⁸ Miesiąc wcześniej na forum ONZ w Nowym Jorku ogłosił, że w ciągu dwóch lat liczebność armii ZSRS zostanie zredukowana o 500 tys. żołnierzy³⁸⁹. Na nieuchronne w czasach kryzysu redukcje nałożył się też szereg militarnych (Afganistan) i moralnych (Litwa, Azerbejdżan) klęsk, za które wojskowi obwiniali polityków, oraz początek wycofywania wojsk ZSRS z terytoriów państw Europy Środkowej³⁹⁰. Trzeba też dodać, że sytuacja polityczna w kraju była w tym momencie skrajnie zaogniona i prawdopodobnie wcześniej lub później musiała skończyć się jakąś formą konfrontacji. Trudno było w nieskończoność utrzymywać sytuację faktycznej dwuwładzy między Kremlem (ZSRS) i „Białym Domem” (Rosja)³⁹¹, funkcjonowanie dwóch parlamentów, dwóch rządów i przede wszystkim – dwóch skonfliktowanych przywódców: Jelcyna i Gorbaczowa. Prawdopodobnie nawet podpisanie nowej umowy związkowej nie zapobiegłoby postępującemu chaosowi decyzyjnemu, zwłaszcza że prezydent Rosji traktował porozumienie koniunkturalnie. Trudno przypuszczać, że skończyłby swoją rewolucję w połowie drogi.

Dnia 17 sierpnia 1991 roku w Moskwie, z inicjatywy wiceprezydenta Gienadija Janajewa, premiera Walentina Pawłowa, ministra obrony Dymitra Jazowa, ministra spraw wewnętrznych Borysa Pugo oraz szefa KGB Władimira Kriuczkowa powstał Państwowy Komitet Stanu Wyjątkowego (GKCzP)³⁹².

³⁸⁸ C.D. Blacker, *Hostage to Revolution*, Council on Foreign Relations Press, 1993, s. 57.

³⁸⁹ D.R. Marples, *op. cit.*, 309.

³⁹⁰ Ewakuacja wojsk sowieckich z terytorium Niemiec rozpoczęła się w styczniu 1991 roku. Pierwsza jednostka sowiecka zainicjowała wycofywanie się z terytorium Polski 8 kwietnia 1991 roku. Prawdziwa ewakuacja z terytorium Polski nastąpiła na mocy układu z 26 października 1991 roku. Zgodnie z nim jednostki bojowe Armii Sowieckiej miały opuścić Polskę do 15 listopada 1992 roku. Dłużej, bo do końca 1993 roku, miały pozostać jednostki pomocnicze, zabezpieczające ewakuację wojsk sowieckich z Niemiec.

³⁹¹ Patrz: М.С. Горбачев, *Жизнь и...*, Кн. 2, s. 584.

³⁹² Sorgin pisze, że jednym z powodów puczu była podjęta przez Gorbaczowa decyzja o usunięciu części „twardogłowego” kierownictwa państwa. В.В. Согрин, *Политическая история современной России. 1985–1994: от Горбачева до Ельцина*, Москва 1994, s. 92. W tym samym duchu przyczyny puczu interpretuje Borys Jelcyn. Patrz: B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 58.

Skala spisku była bardzo duża i w swej istocie przypominała wariant odsunięcia od władzy Nikity Chruszczowa w 1964 roku³⁹³. 18 sierpnia delegacja GKCzP odwiedziła Gorbaczowa w jego willi na Krymie. Zażądała od prezydenta podpisania dekretu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego i przekazania pełnomocnictw wiceprezydentowi Janajewowi³⁹⁴. Gorbaczow w pierwszej chwili był przekonany, że za zamachem stoi Jelcyn³⁹⁵. Ten jednak był równie zaskoczony. Jeszcze dzień wcześniej bawił się – w dosłownym sensie tego słowa³⁹⁶ – w Kazachstanie, przyjmowany przez prezydenta Nursułtana Nazarabajewa. Gensekowi nie przyszło do głowy, że przeciwko niemu mogą wystąpić ludzie, których kilka miesięcy wcześniej wyniósł na szczyt. Kiedy zobaczył listę członków GKCzP, zareagował gwałtownie, nazwał spiskowców „awanturnikami, którzy doprowadzą kraj do zguby”³⁹⁷, odmówił im jednoznacznego poparcia, ale pożegnał przybyłą na Krym delegację słowami, „by postępowali wedle własnego uznania”³⁹⁸.

19 sierpnia telewizja od samego rana pokazywała zdezorientowanym Rosjanom balet *Jeziro łabędzie*. Sytuacja stała się jasna, kiedy rozpoczęła się transmisja konferencji prasowej członków Komitetu Stanu Wyjątkowego. Wiceprezydent Janajew poinformował o przejściu obowiązków prezydenta ZSRS w związku ze „złym stanem zdrowia” Michaiła Gorbaczowa. Już wcześniej czołgi elitarnych dywizji pancernych zajęły centrum Moskwy. Ich załogi nie wiedziały, przeciwko komu i dlaczego opuściły koszary. Spiskowcy nie spodziewali się oporu³⁹⁹, dlatego też nie uznali za stosowne wyjaśnić żołnierzom, na czym właściwie polega ich akcja⁴⁰⁰. W tym czasie niemal nikt nie wiedział, kto tak naprawdę rządzi Rosją. Gorbaczow „odpoczywał” w więzieniu domowym na Krymie. Jego współpracownicy – prowodyrzy buntu – nie potrafili zapanować nad wywołaną przez siebie awanturą. Przede wszystkim nie potrafili jednak zneutralizować Jelcyna.

Prezydent Rosji o przewrocie dowiedział się wczesnym rankiem, przebywając w podmoskiewskiej daczce w Archangielskoje. Natychmiast zebrali

³⁹³ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 94.

³⁹⁴ S. Kotkin, *op. cit.*, s. 104.

³⁹⁵ W jednym z wywiadów prasowych w 2006 roku Jelcyn oskarżył Gorbaczowa o to, że ten wiedział o planach puczu Giennadija Janajewa: „Gorbaczow wyczekiwał, by przyłączyć się do zwycięzców”. T. Bielecki, *Jak Borys Jelcyn świętował 75. urodziny*, „Gazeta Wyborcza”, 2.02.2006.

³⁹⁶ A. Korżakow, *Borys Jelcyn...*, s. 80–81.

³⁹⁷ A. Graczow, *op. cit.*, s. 373.

³⁹⁸ J.M. Waller, *Secret Empire. The KGB in Russia Today*, San Francisco–Oxford 1994, s. 399.

³⁹⁹ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 102.

⁴⁰⁰ A. Grajewski, *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991–1998*, Warszawa 1998, s. 10.

się u niego najbliżsi współpracownicy: Siłajew, Chasbułatow, Ruckoj, Sobczak⁴⁰¹. Był opanowany. Przyjął gości „(...) w zwykłej koszulce, w kapciach na nogach”⁴⁰², częstował suszonymi jabłkami. Pod powłoką zewnętrznego spokoju kipiały jednak skrajne emocje – wszyscy byli przekonani, że wkrótce nastąpią aresztowania. Wbrew oczekiwaniom Jelcyn stosunkowo bezpiecznie powrócił jednak do stolicy. Otaczający jego daczę agenci KGB nie interweniowali. Z pewnością był to błąd, który mógł wynikać z chaosu towarzyszącego działaniom zwolenników Janajewa, ale mógł też być efektem celowej decyzji. Większość funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa była zdezorientowana i nie wiedziała, jak się zachować. Być może zwyczajnie nie doceniono osobistej odwagi Jelcyna, który zamiast uciekać przed aresztowaniem, ruszył w samo centrum konfliktu. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że niektórzy szefowie służb grali na „dwa fronty”, zabezpieczali się na wypadek niepowodzenia przewrotu; przeciwnikiem jakichkolwiek działań wymierzonych przeciwko Jelcynowi był chociażby szef rosyjskiego KGB gen. Wiktor Iwanienko⁴⁰³. Generał KGB Wiktor Karpuchin zapewniał, że niearesztowanie Jelcyna było jego osobistą decyzją⁴⁰⁴. Faktem jest, że wydany wcześniej rano rozkaz aresztowania Jelcyna został szybko cofnięty przez samego Kriuczkowa⁴⁰⁵. Najpierw zamierzano wyjąć spod prawa prezydenta Rosji, a dopiero później zdecydować, co z nim zrobić⁴⁰⁶.

KGB miała oczywiście wszelkie możliwości ku temu, by zatrzymać Jelcyna. Nie zrobiono tego, ponieważ intencją zamachu nie było pozbycie się prezydenta Rosji, lecz zatrzymanie procesu rozpadu ZSRS. Wiadomo było, że Borys Jelcyn skrajnie niechętnie podpisał porozumienie związkowe⁴⁰⁷. Mógł więc być postrzegany jako potencjalny sojusznik w negocjacjach dotyczących nowego kompromisu. W tym kontekście należało unikać ruchów nieodwracalnych. Być może brak aresztowania Jelcyna i opieszałość sił podporządkowanych GKCzP była sygnałem dla prezydenta Rosji, że istnieje jakieś pole negocjacji. Faktem jest też, a pucz to dodatkowo uwypuklił, że armia i organa bezpieczeństwa państwowego nie były monolitem. Trwała tam ukryta walka pomiędzy zwolennikami reform i twardymi konserwatystami⁴⁰⁸.

⁴⁰¹ W. Boriew, *Trzy dni*, tłum. I. Bogdanowicz-Piesik, Warszawa 1992, s. 55.

⁴⁰² *Ibidem*, s. 26

⁴⁰³ *Ibidem*.

⁴⁰⁴ *Ibidem*, s. 27.

⁴⁰⁵ В. Степанков, Е. Лисов, *Кремлевский заговор: Версия следствия*, Москва 1992, s. 121.

⁴⁰⁶ В. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 76.

⁴⁰⁷ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 89.

⁴⁰⁸ W. Boriew, *op. cit.*, s. 132.

Tymczasem w Moskwie panował chaos. Brakowało wyraźnych dyrektyw. Spiskowcy zamierzali przejąć władzę poprzez samo zastraszenie „pancerną defiladą”. Problem w tym, że po kilku latach „pierestrojki” nie było to już takie łatwe, a na bardziej zdecydowane działania zabrakło odwagi i determinacji. Nikt nie chciał przejąć pełnej odpowiedzialności za sytuację, dominowała chęć ukrycia własnej roli za decyzją kolektywu. Część spiskowców została zresztą postawiona przed faktem dokonanym i poniekąd zmuszona do akceptacji puczu⁴⁰⁹. Determinacji i woli nie zabrakło natomiast samemu Borysowi Jelcynowi. Prezydent Rosji trafnie odczytał, że główną areną wydarzeń będzie Dom Rad („Biały Dom”). Tam też zbierali się jego zwolennicy. Co ciekawe, w „Białym Domu” działały wszystkie środki łączności. Trudno uwierzyć, że było to przeoczenie. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że pozostawiono Jelcynowi kanał do bezpośrednich negocjacji z KGCzP.

O 9.34⁴¹⁰ nadana została odezwa Borysa Jelcyna *Do obywateli Rosji*. Prezydent stwierdzał w niej, że działania podjęte przez GKCzP są nielegalne, domagał się umożliwienia Michaiłowi Gorbaczowowi wystąpienia przed narodem i zwołania nadzwyczajnego Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRS. Wezwał żołnierzy, by ci nie brali udziału w reakcyjnym przewrocie, a Rosjan – do powszechnego i bezterminowego strajku⁴¹¹. Zaraz potem wydał szereg dekretów dotyczących między innymi podporządkowania sobie KGB, MSW i armii na obszarze Rosji, uznania działań GKCzP za przestępstwa przeciwko państwu, wyjęcia spod prawa uczestników zamachu. Ministrem obrony Rosji został całkowicie lojalny wobec Jelcyna gen. Konstantin Kobiec. Wiceprezydent Aleksander Ruckoj zaczął organizować siły samoobrony. Jednocześnie w sekrecie organizowano alternatywny sztab w Jekaterynburgu (Swierdłowski), a minister spraw zagranicznych Rosji – Andriej Kozyriew otrzymał dyspozycję, żeby pozostać w Paryżu i w razie aresztowania prezydenta i premiera tworzyć rząd na uchodźstwie⁴¹².

Na wezwanie Jelcyna pod „Białym Domem” zaczęli gromadzić się zwolennicy demokracji. Nikt ich nie zatrzymywał. Pierwsze mitingi demokratyczne na placu Maneżowym zaczęły się ok. godziny 11.00. Przed parlamentem zgromadziło się blisko 10 tys. ludzi. Nie była to wielka siła, ale tłum z każdą chwilą

⁴⁰⁹ *Ibidem*, s. 80–81.

⁴¹⁰ Czasu moskiewskiego.

⁴¹¹ [Dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://hpc-strategy.ru/biblioteka/19_avgusta_1991_god_svodnaya_hronika_sobytij/, stan na dzień: 9.12.2011.

⁴¹² P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 92.

gęstniał. Około godziny 12.15 Jelcyn wdrapał się na czołg nr 110 z Tamańskiej Dywizji Pancерnej Gwardii, z którego wezwał Rosjan do stawienia oporu. Gest ten, zapewne spontaniczny⁴¹³, stał się jego znakiem rozpoznawczym i bodaj najważniejszym elementem budowania legendy niezłomnego bojownika o wolność. Zaraz potem wydał dekret nr 59, w którym mówił, że „Każda z decyzji GKCzP oraz wszystkie postanowienia wydane w imieniu tzw. GKCzP są bezprawne i nie mają zastosowania na terytorium RFSRR”. Działania Jelcyna całkowicie wsparła Rada Miejska w Moskwie oraz mer miasta – Gawrił Popow. Przekazał on służbom miejskim polecenie, by odcięły wodę, zasilanie i telefony we wszystkich budynkach, w których ulokowali się zwolennicy GKCzP i powiązanych z nim organizacji. Rada miasta i pracownicy merii mieli też stworzyć wspólny komitet do koordynowania działań grupy stawiającej opór puczowi⁴¹⁴.

Tymczasem przywódcy puczu byli wyraźnie zaskoczeni i zdezorientowani postawą mieszkańców stolicy. Nie zakładali większego oporu, nie byli też w stanie wydać decyzji o przeprowadzeniu bezpośredniego ataku na zwolenników demokracji. Wprowadzono, co prawda, wojska do Moskwy, ale już nie do Leningradu czy innych większych miast. Siły zbrojne wyraźnie się przy tym podzieliły. Część dowódców poparła zamach, jednak wiele jednostek, w tym niemal wszystkie stacjonujące na obszarze Rosji, opowiedziały się przeciwko zamachowcom⁴¹⁵. Armia, która miała w pamięci świeże sprawy z Tbilisi i Wilna, kiedy to całą odpowiedzialność za masakrę politycy zrzucili właśnie na nią, nie chciała więcej przelewać bratniej krwi⁴¹⁶. Spiskowcom nie udało się też zablokować przepływu informacji. Opozycyjne stacje radiowe zamilkły tylko na kilka godzin. Bez kłopotów pracowały zagraniczne agencje informacyjne. Do „Białego Domu” docierały tajne informacje z Łubianki⁴¹⁷. Na popołudniowej konferencji prasowej GKCzP Janajew w żaden sposób nie potrafił opanować trzęsących się rąk i ciężkiego dyszenia. Dziennikarze nie odczuwali strachu przy zadawaniu niewygodnych pytań. Doszło do tego, że zaczęli się z niego śmiać⁴¹⁸. Było wyraźnie widać, że zamachowcom brakuje lidera. Ujawniły się też dwie skrajnie różne koncepcje przeprowadzenia działań: przedstawiciele kompleksu wojskowo-przemysłowego dążyli do rozprawy z demokracją, nie-

⁴¹³ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 97.

⁴¹⁴ M. Gessen, *op. cit.*, s. 119.

⁴¹⁵ *Przemiany w siłach zbrojnych b. ZSRR. Raport Pentagonu za 1991 rok*, tłum. M. Szydłowski, M. Łepkowski, Warszawa 1992, s. 69.

⁴¹⁶ P. Медведев, *Советский Союз...*, s. 138.

⁴¹⁷ Tj. z siedziby KGB. W. Boriew, *op. cit.*, s. 132.

⁴¹⁸ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 526–527.

zależnie od konsekwencji i ofiar, KGB z kolei – siła napędowa puczu – chciała przewrotu możliwie bezkrwawego⁴¹⁹.

Brak zdecydowanych działań ze strony GKCzP nasilał falę sprzeciwu. Drugiego dnia puczu w Moskwie spontanicznie zaczęto budować barykady. Miasto było rozplakatowane ulotkami różnorodnych organizacji i osób prywatnych – zdecydowanie potępiających przewrót. Około południa obrońcy „Białego Domu” uzyskali wsparcie, na które liczyli. Przed gmachem budynku manifestowało ok. 200 tys. ludzi⁴²⁰. Do „Białego Domu” dotarł batalion WDW gen. Lebieidia, który wystąpił przeciwko GKCzP⁴²¹, na tę stronę przeszedł też pluton czołgów Dywizji Tamańskiej. W teorii wzmacniało to kierowaną przez Ruckoja obronę, jednak jasne było, że w razie zdecydowanego szturmu siły zwoleńników Jelcyna nie będą w stanie go odeprzeć. Mimo wzrastającego oporu przeciw puczowi trudno było jeszcze myśleć o zwycięstwie. Nikt nie zakładał całkowitego paraliżu decyzyjnego GKCzP. Przeciwnie, wszyscy spodziewali się szturmu. Był on rzeczywiście planowany, chociaż nie jest do końca jasne, czy zamierzano zaatakować „Biały Dom”, czy tylko widocznymi przygotowaniami zwiększyć presję na obrońcach. Faktem jest, że oficerowie oddziału „Alfa”, który miał iść w szpicie ewentualnego ataku, postanowili, że nie wykonają takiego rozkazu⁴²². Szturm musiał skończyć się znacznymi stratami wśród obrońców, a nikt nie chciał brać odpowiedzialności za ten akt na siebie. O tych dylematach Borys Jelcyn jednak nie wiedział. Druga noc była bardzo trudna⁴²³: rosło zdenerwowanie, zwłaszcza że przygotowania do ataku były oczywiste. Próby nerwów nie wytrzymał premier Siłajew, który opuścił obrońców. Jelcyn przeniósł swój sztab do piwnicy „Białego Domu”. Rozważano też jego ewakuację do znajdującej się nieopodal ambasady USA. Na taki ruch nie zgodził się jednak sam Jelcyn. Czuł, że byłoby to wykorzystane propagandowo przez jego przeciwników.

Pozostanie na miejscu okazało się dobrą decyzją. Trzeciego dnia rano było już jasne, że do szturmu nie dojdzie⁴²⁴. Na stronę Jelcyna przeszła Tamańska Dywizja Pancerna Gwardii, Tulska Dywizja Powietrznodesantowa i Grupa „Alfa”. To był koniec puczu. Około 8.00 rano GKCzP zadecydował o wycofaniu oddziałów wojskowych z Moskwy. Oznaczało to definitywną klęskę przewrotu.

⁴¹⁹ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 100.

⁴²⁰ W. Boriew, *op. cit.*, s. 38.

⁴²¹ A. Lebieď, *Szkoda wielkiego kraju*, tłum. J. Czech, Warszawa 1999, s. 339 i nast.

⁴²² P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 100.

⁴²³ A. Korżakow, *Borys Jelcyn...*, s. 93.

⁴²⁴ O. Попцов, *Хроника Царя Бориса: Россия, Кремль, 1991–1995*, Москва 1995, s. 52; B. Соловьев, E. Клепикова, *op. cit.*, s. 331–333, 349.

W tej sytuacji Komitet postanowił rozwiązać się i wysłać do Gorbaczowa kolejną delegację. Na Foros przyleciała też grupa polityków rosyjskich – z wiceprezydentem Aleksandrem Ruckojem i premierem Iwanem Siłajewem na czele. Wraz z nimi prezydent ZSRS powrócił do Moskwy. Wsiadając z samolotu na lotnisku Wnukowo, podziękował Jelcynowi za odwagę okazaną w dniach zamachu stanu. Stwierdził, że fiasko puczu to wielki sukces pierestrojki, wyraz odpowiedzialności narodu sowieckiego, który okazał zaufanie swoim przywódcom. Mieszkańcy Moskwy oczekiwali od niego słów podziękowania za obronę przed zamachem stanu. Gorbaczow zawiódł, nie pojawił się pod „Białym Domem”⁴²⁵. Wracał do Moskwy nie jako wdzięczny narodowi obywatel, ale jako tryumfator, przywłaszczający sobie sukces Jelcyna, ale też sukces zwykłych Rosjan, którzy stanęli przy prezydencie Rosji. Był to moralny koniec jego prezydentury. Wszystko, co od tej pory zamierzał lub robił, nie miało już prawie żadnego znaczenia⁴²⁶.

Rosjanie wiedzieli, komu zawdzięczają wolność. Przed gmachem parlamentu zgromadziło się 100 tys. mieszkańców Moskwy, którzy owacją powitali Borysa Jelcyna. Prezydent podziękował zebrany i zapowiedział, że Rosja powoła własne siły zbrojne, by uchronić się na przyszłość przed nieprzewidywalnymi krokami Armii Sowieckiej. Stwierdził też, że należy natychmiast usunąć tych przedstawicieli lokalnych władz, którzy poparli zamach stanu. Tego samego dnia dekretem nakazał rozwiązanie komórek partyjnych w jednostkach wojskowych na terenie Rosji. Na wniosek Jelcyna plac przed parlamentem przemianowano na plac „Wolnej Rosji”. Rosja powróciła oficjalnie do tradycyjnej czerwono-niebiesko-białej flagi państwowej. Prezydent nakazał zawieszenie działalności dzienników: „Prawda”, „Sowietskaja Rossija”, „Głasnost”, „Raboczaja tribuna”, „Moskowskaja prawda” i „Leninskoje znamia” oraz nacjonalizację ich własności znajdującej się na terytorium Federacji Rosyjskiej. Zdymisjonował także dyrektora agencji TASS Lwa Spiridonowa, zarzucając mu dezinformowanie społeczeństwa i opinii światowej. W opublikowanym dekrete stwierdzono, że media te brały aktywny udział w kampanii przeciwko reprezentantom legalnej władzy, dezinformowały ludzi i były w istocie uczestnikami zamachu.

Pucz Janajewa dobiegł więc swego kresu. Członków GKCzP zatrzymano w drodze na lotnisko Wnukowo. Organizatorów nieudanego przewrotu czekało więzienie (w 1993 roku Duma uchwaliła amnestię) bądź samobójcza śmierć (której dokonali Borys Pugo i Nikołaj Kruczina). Po czterech miesiącach Związek Sowiecki, którego istnienie zamachowcy za wszelką cenę chcieli obronić,

⁴²⁵ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 107.

⁴²⁶ *Ibidem*, s. 105.

uległ rozwiązaniu. Jak się wydaje, Giennadij Janajew i jego towarzysze fatalnie wybrali moment buntu. Nadzieje związane z „pierestrojką” wciąż były zbyt duże, a pamięć totalitaryzmu zbyt świeża. Spisek przygotowali według starych wzorców, przekonani, że ludzie po prostu zaakceptują nowe przywództwo. Nie przewidzieli, że po kilku latach politycznego fermentu runęła stara tradycja, zgodnie z którą społeczeństwo biernie podporządkowuje się decyzjom władzy. Nie dostrzegli fenomenu rodzenia się społeczeństwa obywatelskiego i alternatywnego przywództwa politycznego⁴²⁷. Pucz można określić mianem żalostnej awantury, która miał ratować ZSRS, przysporzyła tylko chwały jego przeciwnikom. Propaganda Borysa Jelcyna szybko wykorzystwała heroiczny obraz prezydenta⁴²⁸, który niemal samodzielnie przeciwstawił się powrotowi totalitaryzmu. W rzeczywistości sytuacja nie była chyba tak dramatyczna, jak ją zapamiętano. Na ulicach Moskwy zginęło zaledwie trzech demonstrantów. Może to świadczyć o tym, że spiskowcy chcieli do minimum ograniczyć ewentualne ofiary. Gajdar, wspominając tamte wydarzenia, ze zdziwieniem przypominał też o bezproblemowym wzajemnym tolerowaniu się polityków z obu stron barykady⁴²⁹. Jeden z uwięzionych w „Białym Domu” deputowanych wspominał, że w „odciętych od świata” budynku parlamentu nie wyłączono telefonów, wody, prądu itp., a Borys Jelcyn swobodnie przybył tu z towarzyszami⁴³⁰.

Kłęska sierpniowego puczu niejako zbiega się z polityczną klęską Michaiła Gorbaczowa. Był on przywódcą komunistycznego państwa, którego obywatele odrzucili komunizm. Ostatnie akordy jego rządów stały się przygnębiające, a pamiętając o wydarzeniach w Wilnie, Baku czy w Moskwie – nawet tragiczne. W 1985 roku Gorbaczow był witany z nadzieją. W latach 1987–1989 naród wydawał się szaleć na jego punkcie: był kochany, podziwiany i uwielbiany. Ostatnie kilkanaście miesięcy rządów zniweczyło jednak cały kapitał, który polityk zebrał dzięki „pierestrojce”. Stopniowo odchodził ze szczytu przeklinany przez społeczeństwo. Pod koniec 1991 roku nikt już nie pamiętał, jak wiele zawdzięczano Gorbaczowowi i jak wiele osiągnął – a jego dokonania były przecież ogromne. Ostatni gensek doprowadził do wielkich zmian w polityce międzynarodowej: znacznego odprężenia w relacjach z USA, zwłaszcza w kwestii rozbrojenia; faktycznie zakończył epokę „zimnej wojny”; umożliwił demo-

⁴²⁷ W. Boriew, *op. cit.*, s. 126.

⁴²⁸ В. Соловьев, Е. Клепикова, *op. cit.*, s. 357.

⁴²⁹ Е.Т. Гайдар, *Дни поражений и побед*, Москва 1997, s. 78.

⁴³⁰ В. Исаков, *Председатель Совета республики: Парламентские дневники*, Москва 1996, s. 330–331.

kratyczne przekształcenia w państwach bloku wschodniego; doprowadził do relatywnie pokojowego rozpadu ZSRS, unikając tym samym „wariantu jugosłowiańskiego”; pozwolił na stworzenie się antysowieckiej przestrzeni w sowieckim systemie; zmienił atmosferę polityczną w kraju: jako pierwszy przywódca w historii Rosji i ZSRS zdesakralizował władzę – zezwolił na jej krytykę; stał się symbolem nowych czasów: zniszczył w sobie sowieckiego przywódcę jeszcze przed ostatecznym upadkiem państwa; stworzył instytucje, w oparciu o które budowano demokratyczną Rosję; dopuścił do głosu społeczeństwo i tym samym udzielił mu pewnego wpływu na politykę państwa; „głasność” stała się fundamentem rodzącego się pluralizmu politycznego nowej Rosji. Gorbaczow wykonał jeszcze jeden ważny dla Rosji krok: pokazał, że po odejściu ze szczytu możliwe jest normalne życie i to we własnym kraju⁴³¹.

Największe profity z nieudanego zamachu przypadły Borysowi Jelcynowi (tab. 6). Jego autorytet wzrósł niesłychanie. Jeszcze w trakcie trwania puczu na jego ręce przychodziły setki telegramów wyrażających solidarność i poparcie⁴³². Pojawiły się oficjalne zaproszenia do złożenia wizyty w RFN i we Francji. W ciągu trzech dni przewrotu powstał mit Jelcyna, który przyćmił wcześniejsze dokonania Gorbaczowa. Prezydent Rosji stworzył pewien fakt polityczny, który szybko urósł do rangi symbolu. Ukazał się jako polityk, który nie tylko wybawił Rosjan od reakcyjnego komunizmu, ale w rzeczy samej powołał do życia nowe państwo. Ostatecznie ujawnił też jedną ze swoich cech, która umożliwiła mu osiągnięcie sukcesu: działał niestandardowo, umiał łamać zasady – swoisty sowiecki rytuał, który tak krępował jego oponentów. Włodzimierz Marciniak jako przykład podaje zachowanie Jelcyna w czasie sierpniowego puczu: „(...) gdy na powstanie Komitetu Stanu Wyjątkowego odpowiedział natychmiastowym przystąpieniem do ataku, czym naruszył nomenklaturowe reguły gry, nakazujące, w sytuacji kompletnego braku równowagi sił, poszukiwanie kompromisu”⁴³³.

Pucz Janajewa był dla Borysa Jelcyna wielką szansą na ostateczne włączenie się do walki o pełną władzę, umożliwił mu również wyjście z impasu, który ówczesny jego bliski współpracownik – Anatolij Sobczak określił w ten sposób: „władza zdobyta i co z nią robić?”⁴³⁴. Okazało się, że upadający reżim sam wykreował punkt oparcia dla swoich przeciwników. Korzystając z tego, Jelcyn nie tylko przejął po Gorbaczowie realną władzę w państwie, ale kilka miesięcy

⁴³¹ Л. Шевцова, *Горбачев*, „Новая газета”, 20.02.2011.

⁴³² W. Boriew, *op. cit.*, s. 122.

⁴³³ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 165.

⁴³⁴ А. Собчак, *Дюжина ножей в спину*, Москва 1999, s. 181.

później walnie przyczynił się do ostatecznego rozpadu Związku Sowieckiego. W rzeczywistości jednak sytuacja prezydenta Rosji nie była zupełnie przejrzysta. Jelcyn przywykł do pozostawania w opozycji. Poczynił przygotowania do dalszej, długotrwałej wojny pozycyjnej z Kremlem i nagle cała ta władza, o którą miał jeszcze długo walczyć, niespodziewanie wpadła w jego ręce. Dodatkowo zaczęto postrzegać go niemal jak „zbawiciela”, który jako jedyny może unieść ciężar poprowadzenia Rosji. Nikt inny nie miał siły, by wziąć odpowiedzialność za los kraju. W tym czasie Jelcyn nie miał jednak ani konkretnego planu działania, ani przygotowania do rządów. Musiał zatrzymać się na chwilę i uporządkować plany, także te dotyczące własnego otoczenia. Jego główny wróg wydawał się, co prawda, skrajnie osłabiony, jednak on też musiał na nowo zewrzeć swoje szeregi. Demokraci byli w tym czasie zajęci porządkowaniem relacji między sobą⁴³⁵. Nawet „swierdłowska mafia” pozostawała rozdarta co do kolejnych celów⁴³⁶. Być może stąd też brał się swoisty stan odrętwienia, w który nowy rosyjski „władca” wpadł w pierwszych tygodniach po puczu. Zamiast zadać decydujący cios staremu reżimowi, na przełomie września i października zniknął ze sceny.

Tabela 6. Kogo popierają Rosjanie po sierpniowym puczu [w %]⁴³⁷

Czy Gorbaczowowi uda się zachować swoją pozycję?	
Zdecydowanie „Za”	27
Zdecydowanie „Nie”	61
Trudno powiedzieć	12
Kto mógłby zająć miejsce Gorbaczowa?	
B. Jelcyn	49
A. Sobczak	8
E. Szewardnadze	5
A. Jakowlew	4
Najbardziej popularni politycy:	
B. Jelcyn	74
A. Sobczak	8
A. Ruckoj	5
M. Gorbaczow	4
G. Popow	4

Źródło: opracowano na podstawie: *Горбачев–Ельцин: 1500 дней политического противостояния*, opr. Л. Н. Доброхотов, Москва 1992, s. 350.

⁴³⁵ Na drugim zjeździe partii 9–10 listopada 1991 roku nastąpił w niej rozłam.

⁴³⁶ В. Соловьев, Е. Клепикова, *op. cit.*, s. 10–11.

⁴³⁷ Sondaż przeprowadzony 27 sierpnia 1991 roku przez Центром социально-экономических исследований «ТИННИ-Социо» na próbie 1185 respondentów.

Również Michaił Gorbaczow nie był przygotowany do nowej sytuacji. Wydawał się zdezorientowany. Właściwie nie zdawał sobie sprawy z faktu, że sierpniowe wydarzenia zmieniły nie tylko państwo, ale też charakter jego władzy⁴³⁸. Wydawało mu się, że jest takim samym prezydentem jak przed puczem: początkowo chciał nawet bronić KPZS, mówił o „wierności dla socjalizmu” i „odnowieniu partii”. Zaraz po powrocie mianował nowych ministrów w miejsce aresztowanych członków Komitetu Stanu Wyjątkowego. Dotychczasowy szef sztabu Armii Sowieckiej – gen. Michaił Mojsiejew został ministrem obrony, szefem MSW – Wasilij Troszyn, a szefem KGB – Leonid Szebarszyn, jeden z dziewięciu zastępców Kriuczkowa, dotychczasowy szef wywiadu⁴³⁹. Jelcyn zapowiedział, że zamierza przedyskutować z Gorbaczowem skład rządu. Rozmowa miała miejsce 23 sierpnia rano. W ostrym tonie wymusił cofnięcie tych nominacji⁴⁴⁰.

Dnia 23 sierpnia Gorbaczow przyjechał do rosyjskiego parlamentu, aby podziękować deputowanym, którzy udaremniili pucz. Witął go Jelcyn i Chasbulatow, ale też tłumy Rosjan, którzy krzyczyli w jego kierunku „Dymisja! Dymisja!”⁴⁴¹. Rosyjscy deputowani zażądali od prezydenta ZSRS ukarania winnych, a także dymisji rządu i rozwiązania parlamentu związkowego. Gorbaczow obiecał, że będzie surowy: zwolni ministrów, wyda dekret, potwierdzający postanowienia rosyjskiego parlamentu przyjęte w dniach puczu. Jego przemówienie przerywał jednak ironiczny śmiech i głośne komentarze z sali. Coraz bardziej denerwował się i krzyczał, kiedy deputowani domagali się uznania KPZS za organizację przestępczą i ostatecznego jej rozwiązania. Stwierdził, że nigdy nie zgodzi się na rozwiązanie partii. Wtedy do gry włączył się Borys Jelcyn: zmusił Gorbaczowa do głośnego odczytania na forum parlamentu stenogramu ze spotkania Rady Ministrów z 19 sierpnia 1991 roku. Jak się okazało, jego uczestnicy, powołani na stanowiska przez prezydenta ZSRS, niemal w całości poparli zamach stanu⁴⁴². Po chwili znowu przerwał wystąpienie Gorbaczowa: „Michaile Siergiejewiczu, pozwólcie, że zrobimy małą przerwę”, poprosił, „mam tu do podpisania dekret o zawieszeniu działalności Komunistycznej Partii Rosji”. Jelcyn sięgnął do kieszeni marynarki po pióro. Pióro nie pisało. Siedzący obok niego za stołem prezydialnym premier Siłajew podał swój

⁴³⁸ Patrz: А.П. Бутенко, *Два вопроса*, „Социологические исследования” 1992, nr 5, s. 11.

⁴³⁹ Nominował ludzi pośrednio lub bezpośrednio odpowiedzialnych za sierpniowy pucz. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 150.

⁴⁴⁰ *Ibidem*, s. 150–151.

⁴⁴¹ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 110.

⁴⁴² D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 553.

długopis. Jelcyn zamasyżycie podpisał dekret. Deputowani wstali i bili brawo. Gorbaczow próbował protestować. Wskazywał, że nie wszyscy członkowie partii poparli pucz, w związku z tym zakaz działalności KPZS byłby błędem. Jelcyn odparł, że nie chodzi o zakaz działalności partii komunistycznej, tylko o jej zawieszenie do czasu wyjaśnienia udziału KPZS w puczu, co jest zgodne z prawem⁴⁴³. Gorbaczow nie miał już argumentów. Zszedł z trybuny – przegrany i zdruzgotany. Niedługo potem spotkał się z Jelcynem w cztery oczy. Treść rozmowy nie jest znana. Istnieją podejrzenia, że Jelcyn przedstawił mu dowody jego udziału w puczu⁴⁴⁴. Faktem jest, że rozmowa ta zupełnie zmieniła relację obu polityków: odtąd Michaił Gorbaczow zaakceptował polityczną dominację Borysa Jelcyna i nie wchodził już mu w drogę. Dzień później zrezygnował z funkcji sekretarza generalnego partii, a także rozwiązał Komitet Centralny i Związkową Radę Ministrów. Na jej miejsce powołany został rząd Iwana Siłajewa. Gorbaczow pozostał na stanowisku prezydenta ZSRS, ale jednoznacznie w cieniu głównego zwycięzcy – Borysa Jelcyna. Pogodzony z sytuacją, wykazywał gotowość do pełnej współpracy ze swoim dawnym podwładnym. Nie miał zresztą wyboru. W dniach 2–5 września 1991 roku na piątą, ostatnią w swojej krótkiej historii sesji zebrał się Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRS. W ciągu kilku dni od puczu nastąpiła faktyczna destrukcja organów władzy centralnej ZSRS i przejście ich funkcji przez władze Rosji.

Borys Jelcyn bardzo zyskał na nieudanym puczu Giennadija Janajewa, jednak nie zdyskontował sukcesu do końca. Pozostawił sytuację, w której w Moskwie nadal funkcjonowały obok siebie dwa państwa: ZSRS i Rosja, dwóch prezydentów, dwa systemy władzy. Co więcej, Michaił Gorbaczow, po początkowym szoku, próbował nawet odzyskać część swoich pozycji, reorganizować centralną administrację⁴⁴⁵. Nadal uważał się za legalnego przywódcę mocarstwa. W taki sposób postrzegał go także Zachód. Być może Jelcyn zdawał sobie już sprawę z tego, że prawdziwa walka o władzę będzie toczyć się nie z prezydentem ZSRS, ale rosyjskim parlamentem. Gorbaczow mógł być jeszcze potrzebny, tak jak celowe wydawało się przedłużanie agonii Związku. Bardziej prawdopodobne było jednak to, że po prostu nie wiedział, co robić. Nie był przygotowany na sytuację, która nastąpiła. Już na Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRS nie było w nim widać tej siły, która emanowała od niego w czasie puczu. Był zmęczony. Zamiast prowadzić kampanię przeciwko swoim

⁴⁴³ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 113.

⁴⁴⁴ Patrz: W. Marciniak, *op. cit.*, s. 183.

⁴⁴⁵ A. Skrzypek, *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Warszawa 2004, s. 55.

przeciwnikom, wyjechał – co stawało się u niego zachowaniem typowym – na urlop do Soczi. Sierpniowy kryzys z pewnością nadwyrężył jego siły i nerwy. Musiał „przemyśleć i zrozumieć, co się stało”⁴⁴⁶. Dotychczas był w opozycji, zmagał się z przeciwnikiem, który go przerastał i dominował. Mógł kwestionować, żądać, krytykować, ale realne decyzje, głównie te dotyczące gospodarki, leżały poza zakresem jego możliwości i kompetencji. Wszelkie niepowodzenia łatwo były przy tym tłumaczyć problemami centrum. Teraz miało być zupełnie inaczej: Jelcyn nagle otrzymał władzę, o której kilka tygodni wcześniej nie mógł nawet marzyć. Władza oznaczała jednak realne decyzje i obowiązki. Wydarzenia potoczyły się zwyczajnie zbyt szybko i Jelcyn nie był jeszcze przygotowany na nowe wyzwania. Wszyscy patrzyli w jego kierunku, czekali na decyzje, a on nie wiedział, co ma robić. Wyjazd do Soczi był próbą chwilowej ucieczki od problemów, ale też nacisków, presji i dość kłopotliwego, w zaistniałej sytuacji, zwierzchnictwa Gorbaczowa. Będąc na urlopie, Borys Jelcyn cały czas jednak pracował. Tworzył zręby nowego programu i dobierał jego wykonawców. Przede wszystkim, wobec dymisji gabinetu Siłajewa, należało powołać nowy rząd, a więc też znaleźć premiera. Jelcyn rozważał różnorodne warianty: myślał o Aleksandrze Ruckoju, Grigorim Jawlinskim, Juriju Skokowie, Olegu Łobowie, Nikołaju Pietrakowie, Michaiłe Boczarowie, Światosławie Fiodorowie. Każda decyzja miała jednak swoje słabe strony. Przede wszystkim przenosiła część realnej władzy z prezydenta na premiera. Ostatecznie zdecydowano więc, że formalnie premierem zostanie sam Borys Jelcyn, ale wszelkie obowiązki szefa rządu będzie sprawował wicepremier Giennadij Burbulis.

Dnia 18 września agencja „Interfax” poinformowała, że Borys Jelcyn trafił do szpitala z poważnymi zaburzeniami pracy serca. Jego sekretarz stwierdził, że nic nie wie o problemach zdrowotnych prezydenta. Otwierając 19 września pierwszą po puczu sesję rosyjskiego parlamentu, Rusłan Chasbułatow poinformował jednak deputowanych, że Borys Jelcyn nie wystąpi przed nimi z zapowiedzianym przemówieniem.

JELCYN UMACNIA WŁADZĘ

Jesienią 1991 roku pozycja polityczna prezydenta Rosji nadal rosła. Władza, którą zdobył za pomocą dekretów, wywołała jednak zaniepokojenie parlamentu. Deputowani Demokratycznej Rosji zwracali uwagę, że prezydent przy-

⁴⁴⁶ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 168.

piisał sobie „trochę za dużo funkcji”⁴⁴⁷. Faktycznie wobec dymisji premiera Siłajewa (26 września 1991 roku) i braku jego następcy oraz wakacie na stanowisku przewodniczącego Rady Najwyższej jedyną realną władzą w Rosji był właśnie prezydent. Miał on zadecydować o kierunku reform i losie państwa związkowego.

Klęska puczu wywołała falę secesji republik ZSRS i likwidacji działających na ich obszarze partii komunistycznych. Los państwa związkowego nie był jednak ostatecznie przesądzony. W tym momencie każda decyzja wydawała się jeszcze możliwa. We wrześniu w Ałma Acie rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli 12 republik o stworzeniu wspólnoty gospodarczej. Zawarto nawet porozumienie, ale później kilku z sygnatariuszy uznało, że układ ogranicza ich suwerenność. Rozmowy kontynuowano w październiku. Jelcyn nie brał w nich udziału – wypoczywał w Soczi. Z jego ramienia negocjacje prowadził wicepremier i minister gospodarki – Jewgienij Saburow. Trudno zrozumieć, dlaczego prezydent zgadzał się na rozmowy redukujące rolę Rosji do poziomu „zwykłej” republiki. W tym czasie wszyscy jego współpracownicy byli w zasadzie jednomyślni: Rosja powinna ogłosić niepodległość, zadeklarować, że jest prawną spadkobierczynią Związku Sowieckiego i z tej pozycji rozmawiać z innymi republikami. Borys Jelcyn był jednak ostrożny, działał konsekwentnie, ale stopniowo. Jeszcze do końca października 1991 roku rozważał różnorodne warianty postępowania. Przez chwilę rozpościerała się przed nim koncepcja awansu na lidera całego Związku, tj. zajęcia miejsca Gorbaczowa⁴⁴⁸. Odrzucił jednak ten pomysł. Skala problemów państwa związkowego wydawała się zbyt wielka. Ostatecznie, mając też na uwadze usilne starania prezydenta ZSRS, który nie rezygnował z doprowadzenia do nowej umowy związkowej, postawił na pełną suwerenność rządzonej przez siebie Rosji.

Całkowity „rozwód” republik niósł jednak za sobą wiele problemów natury politycznej i gospodarczej, z którymi nie bardzo potrafiono polemizować. Należało też wziąć pod uwagę kwestie psychologiczne. Dla wielu, zwłaszcza mniej radykalnie niepodległościowo nastawionych polityków czy ekonomistów, trudno było wyobrazić sobie postsowiecką rzeczywistość. Także bezceremonialne pozbycie się Gorbaczowa było trudne. Dla wielu nadal był on legalnym prezydentem ZSRS. Duch partyjnej hierarchii i subordynacji wciąż funkcjonował. Jeszcze gorzej taki rozwód mogłoby odebrać społeczeństwo. Jelcyn musiał brać pod uwagę fakt, że nawet wśród Rosjan nie było jednomyślności co do dal-

⁴⁴⁷ A. Łomanowski, *Pytania o Jelcyna*, „Gazeta Wyborcza”, 20.09.1991.

⁴⁴⁸ Г. Попов, *Будет ли у России будущее...*, s. 193–194.

szych losów ZSRS⁴⁴⁹. Zwykli ludzie postrzegali państwo związkowe po prostu jako „Rosję”. W tym kontekście KPZS była również partią rosyjską, radziecka armia – armią Rosji, radziecki aparat biurokratyczny w znacznym stopniu był tożsamy z biurokracją Rosji itd.

Dnia 16 października Jelcyn poinformował, że Rosja zaprzestaje finansowania struktur związkowych. Miała odtąd utrzymywać tylko trzy ministerstwa centralne – obrony, kolei i energetyki atomowej. Dwa dni później na Kremlu przedstawiciele 8 z 15 republik podpisali umowę o stworzeniu wspólnoty gospodarczej⁴⁵⁰. Porozumienie miało w tym momencie głównie wymiar polityczny, jego oddziaływanie na gospodarkę było raczej kwestią przyszłości. Również trwałość wydawała się ograniczona – umowy nie podpisała Ukraina, a bez jej udziału żaden związek powstający na pozostałościach po imperium nie miał racji bytu. Znaczenie umowy zawierało się głównie w tym, że przynajmniej na chwilę zapobiegało niekontrolowanemu rozpadowi kraju.

Dnia 28 października podczas sesji V Zjazdu Deputowanych Ludowych Borys Jelcyn przedstawił swoje polityczne *credo* i plan reform ekonomicznych⁴⁵¹, które podważały sens umowy związkowej i jasno sugerowały zwrot Rosji w stronę pełnej niezależności: „W Rosji jest tylko jedna władza: rosyjski zjazd i rosyjski parlament, rosyjski rząd i rosyjski prezydent”⁴⁵². Jelcyn powtórzył tezę, że Rosja gotowa jest ogłosić niepodległość i zgłosić swoje prawa do sukcesji po Związku Sowieckim. Program reform ekonomicznych był jednak dość ograniczony. Najważniejsza była zapowiedź liberalizacji cen, z jednoczesnymi działaniami osłonowymi dla najbardziej potrzebujących, oraz przyspieszona prywatyzacja, demonopolizacja i reforma rolna. Przedsiębiorstwa zagraniczne miały uzyskać swobodę sprzedaży własnych towarów w Rosji⁴⁵³. W dziedzinie cen detalicznych państwo nadal miało kontrolować ceny pieczywa i mleka, soli, wódki, żywności dla dzieci, opału, gazu, energii elektrycznej, benzyny,

⁴⁴⁹ Należy też pamiętać o wynikach referendum z 17 marca 1991 roku. Jeszcze 27 listopada w sondażu przeprowadzonym przez Fundację Badań Społeczno-Politycznych respondenci wykazywali większe poparcie dla zachowania ZSRS niż to wyrażone w referendum.

⁴⁵⁰ 18 октября экономическое сообщество все-таки образовано. Но – без Украины, Прибалтики, Грузии, „Известия” 18.10.1993. Umowę podpisały: Rosja, Białoruś, Tadżykistan, Turkmenistan, Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan, Armenia.

⁴⁵¹ 13-е заседание V Съезда народных депутатов РСФСР. 28 октября 1991 года. Фонд Егора Гайдара, <http://gaidar-arc.ru/file/bulletin-1/DEFAULT/org.stretto.plugins.bulletin.core.Article/file/707> [dostęp: 12.02.2023].

⁴⁵² *Ibidem*.

⁴⁵³ Pod warunkiem, że zarobione pieniądze przeznaczą na inwestycje w Rosji.

oleju napędowego i ropy oraz towarowe taryfy kolejowe i usługi łącznościowe. Reformy, choć bardzo trudne społecznie, w dłuższym terminie były, zdaniem młodych rosyjskich ekonomistów, kluczem do stabilizacji sytuacji⁴⁵⁴. Przedstawiony przez prezydenta plan nie był jednak programem reform, ale raczej orędziem politycznym do narodu, w którym został zarysowany pewien kierunek zmian i to w taki sposób, by nie naruszyć wielu interesów (kołchozów, energetyki) i uspokoić społeczeństwo. To ostatnie raczej się nie udało – po wystąpieniu prezydenta na rynku wybuchła panika: ludzie masowo wykupowali towary ze sklepów i dolary na czarnym rynku. 30 października Jelcyń zażądał od Zjazdu specjalnych pełnomocnictw, przedstawiając jednocześnie deputowanym projekt odpowiednich zmian w prawie. Projekt *O organizacji władzy wykonawczej w okresie przeprowadzenia radykalnej reformy gospodarczej* zawierał propozycje zakazu (do 1 grudnia 1992 roku) przeprowadzania jakichkolwiek wyborów organów władz przedstawicielskich i wykonawczych, poza wcześniej zapowiedzianymi wyborami prezydentów republik autonomicznych i wyborami uzupełniającymi do organów przedstawicielskich. Prezydent miał samodzielnie określać strukturę władz wykonawczych i przeprowadzać w nich konieczne zmiany. Ustawy w dziedzinie finansów, podatków, organizacji banków itp., przed wniesieniem pod obrady parlamentu, miały być bezwzględnie uzgadniane z prezydentem lub winny być wnoszone z jego inicjatywy. Ustawodawstwo dotyczące reform miało uzyskać bezwzględny priorytet przed innymi aktami prawnymi (ZSRS i Federacji), które mogły być stosowane, tylko jeśli nie były sprzeczne z ustawodawstwem dotyczącym reform gospodarczych. Prezydent Rosji miał otrzymać prawo wydawania dekretów również wtedy, jeśli formalnie byłyby one sprzeczne z obowiązującym prawem. Dekrety wchodziłyby w życie, jeśli w ciągu siedmiu dni Rada Najwyższa ich nie anuluje.

Zjazd był burzliwy. Rada Najwyższa i Zjazd Deputowanych Ludowych dość niespodziewanie dla siebie miały się znaleźć nieco na marginesie hierarchii władzy i w ogóle reform. Parlament tracił też swoją funkcję „najwyższego organu władzy”, stając się zwykłym ciałem ustawodawczym, aspirującym jednak do odgrywania wiodącej roli w państwie. Artykuł 104 Konstytucji RFSRS mówił, że „Zjazd Deputowanych Ludowych jest uprawniony przyjąć do rozpatrzenia i rozstrzygać każdą kwestię leżącą w kompetencji RFSRS”. System instytucji władzy, jak również odpowiadające mu mechanizmy podejmowania decyzji, tworzone *ad hoc* na podstawie sowieckiej konstytucji, tylko potęgowały

⁴⁵⁴ E. Ясин, *Российская экономика: истоки и панорама рыночных реформ*, Москва 2002, s. 194.

chaos. Kompetencje poszczególnych elementów systemów władzy były nieokreślone. Siłą rzeczy w systemie normatywnym znajdowało się szereg luk wypełnianych stopniowo przez rosnącą w siłę instytucję prezydenta⁴⁵⁵. W tym kontekście uprawnienia parlamentu i rozszerzone pełnomocnictwa prezydenta nieuchronnie musiały wchodzić ze sobą w kolizję. W niedalekiej przyszłości miało to doprowadzić do ostrego kryzysu na scenie politycznej. Chwilowo energię konfliktu ograniczało jednak wspomnienie sierpniowego puczu. Po burzliwej dyskusji parlament przyjął informację o socjalno-ekonomicznej sytuacji w kraju, poparł założenia radykalnej reformy ekonomicznej i przyznał prezydentowi dodatkowe pełnomocnictwa do ich realizacji na czas od 1 listopada 1991 roku do 1 grudnia 1992 roku⁴⁵⁶. Za przyjęciem programu głosowało 876 deputowanych, przeciwko było zaledwie 18.

Znając dalszy tok wypadków, trudno zrozumieć, dlaczego przywódcy parlamentu sami włożyli oręż w ręce prezydenta. Strach przed powrotem komunizmu czy entuzjastyczne oczekiwanie na reformy nie są dostatecznym wytłumaczeniem tej krótkowzroczności. Co prawda w istniejącym jesienią 1991 roku w Rosji stanie prawnym to parlament pozostawał głównym centrum władzy, jednak kompromis z Jelcynem, polegający na podzieleniu się z nim kompetencjami i współodpowiedzialnością za państwo, naruszał ten układ. Pokazał też prezydentowi pożądany kierunek zmiany stosunku sił. Uprawnienia, które przyznano Borysowi Jelcynowi, były rzeczywiście poważne. Prezydent otrzymywał prawo mianowania członków rządu bez zatwierdzania ich przez parlament⁴⁵⁷ oraz prawo swobodnego kształtowania struktur państwowych służących reformom gospodarczym. Mógł wydawać dekrety posiadające klauzulę priorytetowej wykonalności (do zatwierdzenia przez Radę Najwyższą w terminie siedmiu dni) oraz uchylać działanie innych aktów prawnych stojących na przeszkodzie we wdrażaniu reform ekonomicznych⁴⁵⁸. Zjazd nie dał jednak Jelcynowi wszystkiego, czego ten żądał: nie zgodził się, by rolę Rady Najwyższej sprowadzić do czysto dekoracyjnej – zostawił jej funkcje kontrolne i ustawodawcze. Na Zjeździe wybrano przewodniczącego Rady Najwyższej – Rusłana Chasbułatowa, członków Sądu Konstytucyjnego RFSRS (30 października),

⁴⁵⁵ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 163.

⁴⁵⁶ *Об организации исполнительной власти в период радикальной экономической реформы*, Постановление Съезда народных депутатов РСФСР от 1.11.1991, № 1830-1.

⁴⁵⁷ *Ibidem*, art. 2.

⁴⁵⁸ *Ibidem*, art. 4.

odnowiono też część składu obu izb Rady Najwyższej: Rady Związku i Rady Narodowości.

Dnia 6 listopada 1991 roku dekretem № 171 prezydent Borys Jelcyn objął funkcję szefa rządu⁴⁵⁹. Faktycznie obowiązki premiera miał pełnić wicepremier Giennadij Burbulis. W nowym gabinecie stanowisko wicepremiera oraz ministra finansów i gospodarki zajął mało znany ekonomista – Jegor Gajdar. Został on przedstawiony Jelcynowi przez Burbulisa zaledwie kilka dni wcześniej. W skrócie przedstawił mu swój program ekonomiczny. Ten spodobał się prezydentowi i szybko zdobył jego zaufanie⁴⁶⁰. Jak się wydaje, Gajdar zarysował mu rozwiązania, które odpowiadały jego bieżącym potrzebom: reformować, iść do przodu tak daleko, jak się da, uciekać od komunizmu i związanych z nim zależności, ale przede wszystkim nie dać innym szansy na przedstawienie jakiejś sensownej alternatywy. Program Gajdara wypełniał koncepcyjną pustkę w otoczeniu prezydenta nadal zaskoczonego tempem zmian – wskazywał kierunek, który wydawał się racjonalny, potrzebny i wzmacniał pozycję Borysa Jelcyna. Prezydent Rosji stawał się jedynym promotorem i opiekunem reform, a wskutek tego – przejmował faktyczną kontrolę nad państwem.

Wraz z Gajdarem do rządu trafiła cała drużyna reformatorów, którzy mieli w przyszłości stać się istotnymi figurami nowego establishmentu: Piotr Awien (Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą), Władimir Maszyc (stosunki gospodarcze z państwami WNP), Władimir Łopuchin (Ministerstwo Paliw i Energetyki), Anatolij Czubajns (Komitet Zarządzania Majątkiem Państwowym), Andriej Nieczajew (wiceminister finansów). Ludzie ci byli pełni zapału, ale często brakowało im odpowiedniego doświadczenia. Istotnym kryterium nominacji było natomiast to, że patrzyli na Burbulisa jak na niekwestionowany autorytet⁴⁶¹. Trzecim wicepremierem został Aleksander Szochin (Ministerstwo Pracy). Do rządu wszedł też Jurij Skokow, powszechnie uważany za gwaranta interesów kompleksu wojskowo-przemysłowego. Sojusz z wielkim przemysłem musiał być utrzymany. Już na przełomie września i października grupa Gajdara przygotowała ogólne założenia najbardziej pilnych reform. Ich specyfika polegała na tym, że Rosja miała rozpocząć zmiany bez oglądania się na inne republiki państwa związkowego. W sposób oczywisty kwestionowało to jakiegokolwiek zamierzenia Michaiła Gorbaczowa dotyczące reaktywacji państwa.

⁴⁵⁹ *О реорганизации Правительства РСФСР*, Указ Президента РСФСР от 6.11.1991 г. № 171.

⁴⁶⁰ Patrz: B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 170.

⁴⁶¹ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 129–130.

Zapobiegało też ewentualności pojawienia się reformatorskiego rządu ZSRS kierowanego przez Jawlińskiego. Sam plan reform składał się z tzw. trzech kroków: uwolnienia cen, liberalizacji handlu i powszechnej prywatyzacji⁴⁶². Należało całkowicie zdemontować system planowania i administracyjnego zarządzania gospodarką. Postulowano konieczność drastycznego ograniczenia wydatków państwa, głównie poprzez zmniejszenie nakładów, zwłaszcza na armię i sektor rolny, oraz ograniczenia wydatków socjalnych. Jednocześnie miał pojawić się powszechny podatek od wartości dodanej (VAT). Zakładano nieodzowność konwersji struktury przemysłu. Gospodarkę Rosji cechowała nadreprezentacja przemysłu ciężkiego w gospodarce. Produkcja środków produkcji wynosiła 75 proc. ogółu, podczas gdy produkcja dóbr konsumpcyjnych – tylko 25 proc. Około 60 proc. produkcji przemysłu maszynowego było wykorzystywanych na potrzeby sektora obronnego. Uwolnienie cen miało określić wartość rynkową towarów i usług, jak również uruchomić mechanizm konkurencji między przedsiębiorstwami. Przez wprowadzenie wolności handlu reformatorzy zamierzali uaktywnić obrót towarami i wskutek tych działań – stworzyć infrastrukturę do sprzedaży jak największej ilości produkcji. Likwidacja państwowych monopoli w handlu zagranicznym miała umożliwić zaspokojenie krajowych niedoborów na produkty deficytowe. Potrzeba liberalizacji cen i prywatyzacji własności państwowej nie była dyskutowana. Przedmiotem rozważań była jedynie kolejność tych działań. Pojawiały się wątpliwości. Z jednej strony, nawet przy formalnie wolnych cenach, tradycyjnie zarządzane przedsiębiorstwa państwowe trudno było zmusić do reagowania na bodźce rynkowe, z drugiej zaś, zarówno rozwój własności prywatnej, jak i gwarancji jej nienaruszalności wymagały dość długiego czasu. Sama prywatyzacja mogła prowadzić do konfliktów interesów między pracownikami, dyrekcją, administracją lokalną, ale także wszystkimi, którzy nie byli bezpośrednio związani z danym przedsiębiorstwem, i dlatego nie uczestniczyli w jego prywatyzacji. Gajdar nie zważał jednak na problemy i wątpliwości społeczeństwa, miał własną wizję przeprowadzenia szybkiej i radykalnej operacji⁴⁶³.

Dnia 15 listopada 1991 roku Borys Jelcyn podpisał pakiet 10 dekretów i rozporządzeń rządu, które miały umożliwić reformy rynkowe. Mając wybór pomiędzy naprawą gospodarki na dotychczasowej zasadzie scentralizowanego zarządzania oraz reformą polegającą na szybkiej konwersji do standardów gospodarki wolnorynkowej, obóz Jelcyna zdecydował się na drugie rozwią-

⁴⁶² Г.С. Владиславович, *op. cit.*, s. 17.

⁴⁶³ Г. Попов, *Снова в оппозиции*, Москва 1994, s. 348.

zanie. Prezydent zaczął firmować wdrażanie liberalnego programu reform, który jeszcze kilka miesięcy wcześniej nie miał szans na uzyskanie akceptacji zarówno parlamentu, jak i rządu Rosji. Po sierpniowym puczu sytuacja była już jednak inna. Plan zaproponowany przez Gajdara przyjęli nie tylko demokraci, ale również nomenklatura gospodarcza. Oznaczało to faktyczne przejęcie kierunku reform przez liberalnych reformatorów, przy jednoczesnej marginalizacji zwolenników ostrożnych zmian (np. wiceprezydenta Ruckoja). Prezydent wiązał wielkie nadzieje z reformami Gajdara. Miały być one jego cudownym panaceum na problemy kraju, które jesienią 1991 roku zaczynały przybierać masę krytyczną. Gospodarka znajdowała się w zapaści – PKB w 1991 roku spadł o 20 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Bezrobotnych było 2 mln ludzi⁴⁶⁴, lawinowo rósł deficyt budżetowy i dług zagraniczny, a rezerwy walutowe skurczyły się do kilkudziesięciu milionów dolarów. Upadał przemysł, galopowała inflacja. Pustki w sklepach przypominały sytuację z II wojny światowej. Krajowi groził głód. Żywność w dużych miastach można było kupić tylko na bazarach, gdzie obowiązywały ceny rynkowe wyrażane w dolarach USA. Tymczasem średnia pensja w kraju wynosiła, w przeliczeniu, zaledwie 7 USD⁴⁶⁵.

Dnia 6 listopada 1991 roku dekretem prezydenta wprowadzono zakaz działalności KPZS i KP RFSRS na terenie Rosji oraz zapowiedziano likwidację ich struktur organizacyjnych: „Stało się jasne, że dopóki będą istniały struktury KPZS, nie zostanie zażegnane niebezpieczeństwo następnego zamachu stanu”⁴⁶⁶. Jelcyn nie posunął się jednak do ostatecznego sądu nad komunizmem czy jakiejś formy dekomunizacji. Z pewnością mogło to okazać się bardzo trudne, ale też był to jedyny moment w najnowszej historii Rosji, kiedy można było tego dokonać. Jelcyn rozwiązał KPZS, ale faktycznie dał członkom byłej już kompartii możliwość życia politycznego i gospodarczego. Nie zdecydował się też na radykalną zmianę całego systemu politycznego – uchwalenie nowej konstytucji i wybory do parlamentu. Uznał, że „ważniejsze jest bezzwłoczne rozpoczęcie reform gospodarczych”⁴⁶⁷. Zakłócenie ewolucyjnego procesu polegającego na przechodzeniu przedstawicieli starej nomenklatury do nowej elity władzy było więc pozorne. Bardzo szybko miało się to okazać

⁴⁶⁴ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 138–139.

⁴⁶⁵ E.Т. Гайдар, *Дни поражений и побед*, Москва 1997, s. 153.

⁴⁶⁶ *О деятельности КПСС и КП РСФСР*, Указ Президента РСФСР от 6.11.1991 г., № 169.

⁴⁶⁷ С.П. Рябкин, *Новейшая история России (1991–1997)*, Санкт-Петербург 1997, s. 118.

znaczącym niedopatrzaniem, a nawet błędem. W tym okresie Jelcyn zmuszony był jednak do kompromisu z częścią dawnych elit; dekomunizacja mogła zaś zwrócić przeciwko niemu tych, którzy na niego koniunkturalnie postawili. Odpowiedni dystans do obu stron konfliktu zachowała natomiast armia, która w najbliższych latach miała stać się ważnym narzędziem uzyskiwania przewagi nad przeciwnikami w walce o dominację na scenie politycznej. Szczególne znaczenie, z punktu widzenia budowy nowego reżimu, miały dekrety Jelcyna, w których podporządkowywał on sobie wszystkie organa władzy wykonawczej ZSRS na terenie Rosji, włączając w to również resorty siłowe i KGB (26 listopada 1991 roku). Jelcyn tworzył w ten sposób polityczno-prawne podstawy władzy prezydenckiej w Rosji⁴⁶⁸. Nie uczynił jednak rzeczy absolutnie kluczowej: nie spróbował dostosować struktury władzy państwowej i politycznej do dokonujących się przemian ustrojowych. Rozpoczynając reformy gospodarcze, zastopowano reformy polityczne. Z pozoru trudno zrozumieć, dlaczego Jelcyn utrzymał zarówno sowieckie instytucje, jak i sowieckie mechanizmy sprawowania władzy, dlaczego nie rozwiązał parlamentu i nie doprowadził do zmiany konstytucji RFSRS. Wtedy, kilka tygodni po sierpniowym puczu, działania takie można było logicznie i po części szczerze umotywić chęcią budowania zupełnie nowej, demokratycznej Rosji. Wybory parlamentarne przeprowadzone jesienią 1991 roku zapewne dałyby niekwestionowane zwycięstwo siłom proreformatorskim. Prezydent w tej kwestii nie zdobył się jednak na zdecydowane działania. Być może zakładał, że postsowiecki parlament nie będzie miał moralnego prawa, by kwestionować jego decyzje, a on sam, wyposażony w rozległe pełnomocnictwa, osiągnie niekwestionowaną dominację. Mógł co prawda obawiać się, że w razie rozwiązania legislatury sam również będzie zmuszony poddać się ponownej próbie wyborczej, ale jesienią 1991 roku skończyłaby się ona jego oczywistym tryumfem. Możliwe też, że Jelcyn uznał reformę gospodarczą i doprowadzenie do rozwiązania ZSRS za sprawy w tym momencie pilniejsze. Z pewnością nie mógł zakładać, że parlament tak szybko i w sposób tak zdecydowany stanie się jego głównym przeciwnikiem. Rozumiał jednak problem. Sam pisał, że brak reformy parlamentarnej po puczu był jednym z jego największych błędów⁴⁶⁹. Tłumaczył to jednak obawą, że społeczeństwo nie było gotowe na to, by „wybrać innych, »lepszyc« deputowanych”⁴⁷⁰. Ten skład parlamentu znał i mógł przypuszczać, że będzie w stanie go kontrolować,

⁴⁶⁸ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 149.

⁴⁶⁹ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 172.

⁴⁷⁰ *Ibidem*.

nowa legislatywa była natomiast wielką zagadką. W tym kontekście warto również przypomnieć, że Jelcyn musiał się liczyć z naciskami różnych „grup interesu”, które miały swoich przedstawicieli w legislatywie. Nadal były one na tyle potężne, że mogły storpedować każde jego działanie. Przykładowo, podjęta po sierpniowym puczu próba rozstania się z komunistycznym dogmatem o wyższości kolektywnych form władania i gospodarowania ziemią, tj. wprowadzenie prywatnej własności gruntów, zakończyła się pełnym fiaskiem. Potężne lobby rolno-przemysłowe, wyrażające interesy terenowej biurokracji związanej z kołchozami i sowchozami, postawiło skuteczną zaporę reformatorskim zapędom. Najważniejszą przeszkodą na drodze do radykalnych działań był jednak aparat. Jelcyn w drugiej połowie 1991 roku z pewnością chciał walczyć ze „starym”, ale nie bardzo potrafił zdefiniować, co ma na myśli. Tym samym nie potrafił określić, co należy zmienić. Oczwistym jego przeciwnikiem wydawał się Michaił Gorbaczow i popierająca go część KPZS, ale nie aparat w ogóle. Prezydent Rosji już dość wcześniej zaczął dokooptowywać do swego otoczenia ludzi, którzy mogli dawać biurokracji gwarancję przetrwania, a nawet zachowania wpływów. Było to nieodzowne do zawarcia historycznego kompromisu między „starym” i „nowym”. Biurokracja była otwarta na transformację, ale nie na rewolucję. Wszelkie działania radykalne byłyby więc przez nią zwalczane z całą stanowczością. Bez biurokracji nie funkcjonowałoby natomiast państwo. Jelcyn musiał więc zrobić wszystko, by uspokoić aparat, sprawić, by sprawnie przeszedł on z rzeczywistości ZSRS do rzeczywistości niepodległej Rosji. Silna władza prezydencka, obdarzona ogromnym potencjałem pełnomocnictw, nie była więc przeznaczona do zadań modernizacji lub formowania swego rodzaju „dyktatury rozwoju”. Jej celem stało się stworzenie polityczno-prawnych warunków do tego, żeby postsowieckie elity, przeobraziwszy się, mogły zachować swoją dominującą pozycję w społeczeństwie. W tym kontekście głównym zadaniem systemu był ponowny podział zasobów, a władzy prezydenckiej została wyznaczona rola arbitra decydującego o ich redystrybucji i sposobie rozwiązywania ewentualnych konfliktów. Jelcyn, jeśli chciał rządzić, musiał doprowadzić do sojuszu między starą, sowiecką biurokracją a nową elitą polityczną. Było to o tyle trudne, że zbyt jawny powrót do władzy biurokracji mógł zniechęcić do niego demokratów i stojące za nimi masy Rosjan. Prezydent znalazł się w impasie, nie mógł wystąpić ani przeciwko jednemu, ani przeciwko drugiemu. Ostatecznie znalazł wyjście. Społeczeństwo i demokraci żądali rozprawy z biurokracją, więc ją dostali, ale w takiej formie, by jak najmniej dotknęła ona interesów i bezpieczeństwa aparatu. Jelcyn uderzył tylko w małą część biurokracji, zresztą

tę, która była do niego nastawiona wrogo – w aparat partyjny. Rozwiązał też część struktur związkowych, ale w tym wypadku często jedynie formalnie (całe pionierzy urzędników były przenoszone do struktur urzędów i instytucji Rosji), oraz dokonał pewnych czystek we władzach terenowych. Cała reszta biurokracji pozostała niezmienną – od armii i bezpieczeństwa do sądownictwa czy po służbę zdrowia. Reformy polegały tu nie na likwidacji czy czystkach, ale na zmianach personalnych. Zachowanie parlamentu RFSRS, pomimo faktu, że był on wybierany jako parlament republiki wchodzącej w skład ZSRS, było również wynikiem takiej kalkulacji. Owszem, rozpisując nowe wybory, Jelcyn mógłby spodziewać się zwycięstwa, tylko co by to zmieniło? Pod koniec 1991 roku istniejący parlament był w zasadzie przez niego kontrolowany. Wybory dawały natomiast pewien margines niepewności. Zachowanie legislatury, instytucji, rad miejskich itd. uspokajało deputowanych i dawało gwarancję ich dalszej współpracy. Elementem historycznego kompromisu „starego” i „nowego” było też zaniechanie dekomunizacji, sądów nad przeszłością, rozliczeń. Dotyczyło to nawet KPZS. Osądzono w zasadzie wyłącznie ludzi odpowiedzialnych za przeprowadzenie sierpniowego puczu.

ROZDZIAŁ VI

POSZUKIWANIE RÓWNOWAGI

Jesienią 1991 roku Borys Jelcyn był niekwestionowanym przywódcą. Dla wielu uosabiał rosyjski patriotyzm, był bohaterem, politycznym drogowskazem i jedynym możliwym wyborem. Wiara w jego politykę była podstawowym kryterium określającym przynależność do postsowieckiej elity postępowych Rosjan⁴⁷¹. W tym momencie wydawało się, że może osiągnąć wszystko, zrealizować każdy cel. Nie było siły, która mogłaby stanąć mu na drodze. Klęska spiskowców Janajewa w sierpniu 1991 roku dała mu kilka miesięcy pełnej, politycznej i moralnej dominacji. Był to też okres, w którym Borys Jelcyn osiągnął szczyt swojej popularności jako człowiek, polityk i przywódca.

Nie wszyscy mu ufali. Komuniści i nacjonaliści nie mogli zapomnieć demontażu ZSRS i wprowadzania reform rynkowych. Liberałowie obawiali się, że jego przywiązanie do demokracji jest tylko środkiem do osiągnięcia celu – władzy. Nadal powściągliwy był Zachód. Przemiana Jelcyna z komunistycznego aktywisty w demokratę wciąż była nazbyt świeża. Ostrożność dodatkowo wzmagало bezceremonialne odsuwanie od władzy „największego przyjaciela Zachodu” – Michaiła Gorbaczowa. Jelcyn był nie tylko pariasem na salonach dyplomatycznych, był też człowiekiem, który, jak się wydawało, przekreślił misterne działania dyplomatyczne prowadzone w końcowym okresie istnienia ZSRS. Rzecz szła przede wszystkim o zachowanie w niezmienionej formie linii polityki zagranicznej, która była utożsamiana przez duet Gorbaczow–Szewardnadze⁴⁷². Pierwsza wizyta Jelcyna w USA, jeszcze w 1989 roku, zakończyła się porażką – nie zrobił tam pozytywnego wrażenia. Mówiono o nim jako o „lekkoduchu, demagogu, pajacu i awanturniku”⁴⁷³. Sugerowano, że nie zawsze był trzeźwy. Prezydent Bush zawyrokował: „wesoły chłopak”⁴⁷⁴, co było przeja-

⁴⁷¹ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 44.

⁴⁷² S. Talbott, *The Russia Hand: A Memoir of Presidential Diplomacy*, New York 2002, s. 24.

⁴⁷³ M. Haller, *Siódmy sekretarz...*, s. 293–294.

⁴⁷⁴ *Ibidem*, s. 294.

wem skrajnego lekceważenia. Jelcyn z pewnością nie był jeszcze mężem stanu i musiało minąć trochę czasu, zanim Zachód zaczął traktować go mniej podejrzliwie i bardziej poważnie. Bariera psychologiczna została jednak przełamana, okazało się, że prezydent Rosji – Borys Jelcyn – może być dla Zachodu takim samym partnerem, jak dawny „ojciec narodu rosyjskiego” – Michaił Gorbaczow. Nie był tak układny, elokwentny i obyty „na salonach”, popełniał wiele gaf, ale na przełomie 1991 i 1992 roku był jedynym politykiem w Rosji, który mógł gwarantować Zachodowi stabilność i bezpieczeństwo oraz, co ważne, spłatę zaciągniętych przez ZSRS zobowiązań finansowych. W tym kontekście ideologiczne barwy Jelcyna – to, czy był demokratą, czy nie – schodziły na dalszy plan.

POŻEGNANIE IMPERIUM

Decydując się jesienią 1991 roku na program radykalnych reform, Jelcyn wziął na swoje barki olbrzymią odpowiedzialność. Nie był ekonomistą, zaufał ludziom, którzy obiecali mu sukces. Wydaje się jednak, że gra prowadzona przez kierownictwo państwa sięgała znacznie dalej niż tylko reforma gospodarcza. Rosja przejmowała inicjatywę w urzędzaniu na nowo tego, co pozostało z kruszącego się ZSRS. Nowy rząd i plan reform były tworzone bez jakiegokolwiek oglądania się na centrum związkowe. Rosja szła już swoją własną drogą. Teraz należało tylko formalnie zakończyć istnienie Związku Sowieckiego, przy czym nie chodziło już jedynie o pozbycie się teoretycznej kurateli Gorbaczowa, ale o wykrojenie dla Rosji jak największego spadku po konającym imperium.

Jednym z głównych celów Giennadija Janajewa i jego współpracowników było powstrzymanie dezintegracji ZSRS, której przejawem miała być nowa umowa związkowa. Krach puczu sprawił, że rozpad imperium nie tylko stał się nieuchronny, ale wręcz przyspieszył. Co prawda, Gorbaczow nadal snuł marzenia o odnowieniu Związku. 18 października udało mu się nawet zebrać szefów republik na kolejnych negocjacjach w Nowo-Ogariowie. Nikt nie traktował ich jednak poważnie. Okazało się, że ich interesy są już bardzo rozbieżne: podczas gdy Gorbaczow chciał zachować wspólne państwo z centrum na Kremlu i prezydenturę dla siebie, pozostali kierowali się w stronę pełnej niezależności. Przywódca Ukrainy – Leonid Krawczuk nie przybył zresztą na spotkanie⁴⁷⁵, zasłaniając się koniecznością przygotowania referendum w sprawie niepodle-

⁴⁷⁵ Przysłał swego przedstawiciela.

głości. Tak naprawdę zależało mu na fiasku rozmów – musiał wykazać się jako zwolennik pełnej suwerenności Ukrainy w kontekście zbliżających się wyborów prezydenckich⁴⁷⁶. Jelcyn odnosił się do Gorbaczowa w sposób lekceważący – spóźnił się na posiedzenie⁴⁷⁷. Wraz ze Stanisławem Szuszkiewiczem⁴⁷⁸ zakwestionował sens powoływania jednego państwa związkowego⁴⁷⁹. Szuszkiewicz wspominał: „Na spotkaniu Gorbaczow rozdał obecnym nowy projekt. Przeczytałem i powiedziałem, że trudno będzie mi przekonać do niego deputowanych białoruskiej Rady Najwyższej. Pomyślałem, że jestem głupi, że nic nie rozumiem. Dużo niemiłych uwag wyraził również Jelcyn. Michaił Gorbaczow skrzywił się, wyszedł z sali i gdzieś się nam zapodział. Razem z Jelcynem poszliśmy go szukać. Znaleźliśmy prezydenta ZSRS w jednym z pomieszczeń, wypiliśmy po kieliszku koniaku i wróciliśmy wszyscy na salę”⁴⁸⁰. Ostatecznie Jelcyn poparł koncepcję Gorbaczowa: „Trudno powiedzieć, ile państw wejdzie w skład Związku, ale mam silne przekonanie, że Związek powstanie”⁴⁸¹. Z pewnością chciał odwlec ostateczne decyzje, utopić porozumienie w gąszczu niejasnych procedur, zyskać na czasie – przygotować grunt pod pełną suwerenność Rosji. Zwodził Gorbaczowa, obiecywał mu poparcie, podczas gdy w rzeczywistości realizował własny plan zmierzający w kierunku zupełnie nieoczekiwanym przez prezydenta ZSRS. Chciał zwyczajnie uniknąć miana grabarza Związku. Osiągnięty kompromis był w swojej istocie absurdalny: do życia zamierzano powołać „skonfederowane państwo demokratyczne”⁴⁸². Bardzo istotny problem: kto będzie głową nowej konfederacji, „odłożono na potem”, dokładnie zdając sobie sprawę z tego, że żadnego „potem” już nie będzie⁴⁸³. Umowa o stworzeniu nowego państwa związkowego (Związku Suwerennych Państw) miała być parafowana 25 listopada. Na ostateczne negocjacje (14 listopada) przybyli liderzy jedynie siedmiu republik: Rosji, Kazachstanu, Białorusi, Kirgizji, Tadżykistanu, Uzbekistanu i Turkmenistanu. Ukraina była zajęta referendum, a Armenia i Azerbejdżan –

⁴⁷⁶ Referendum wraz z wyborami prezydenckimi odbyły się 1 grudnia 1991 roku.

⁴⁷⁷ *Союз можно было сохранить: Белая книга: документы и факты о политике М.С. Горбачева по реформированию и сохранению многонационального государства*, общ. ред.: А.Б. Вебер, В.Т. Логинов, Г.С. Остроумов, А.С. Черняев; *Международный Фонд социально-экономических и политических исследований (Горбачев-Фонд)*, Москва 1995, s. 263.

⁴⁷⁸ Przewodniczący parlamentu Białorusi (od 9 września 1991 roku).

⁴⁷⁹ *Союз можно было сохранить...*, s. 268.

⁴⁸⁰ Cyt. za: J. Wilczak, P. Johnsson, *Na obiad zjedli dzika*, „Polityka”, 7.12.2011.

⁴⁸¹ М.С. Горбачев, *Декабрь – 91. Моя позиция*, Москва 1992, s. 9.

⁴⁸² Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 19.

⁴⁸³ *Ibidem*, s. 20.

wojną między sobą o Górski Karabach. Mołdawia i Gruzja (podobnie jak republiki bałtyckie) w ogóle zlekcewały spotkanie. Tak słaba reprezentacja państw była dużym ciosem dla Michaiła Gorbaczowa. O jego ostatecznej klęsce zadecydowała jednak postawa Borysa Jelcyna, który robił wszystko, by nie dopuścić do porozumienia. W tym okresie był już zdecydowany na pełną suwerenność Rosji. Ostatnie spotkanie w Nowo-Ogariowie zakończyło się całkowitym fiaskiem, które Jelcyn opisywał w taki sposób: „Właśnie wówczas, kiedy na sali zapanowała przez chwilę przygnębiająca cisza, wszyscy raptem zrozumieli – spotykamy się tutaj po raz ostatni. Nowoogariowska epopeja zbliża się do końca. Ten pomysł nie ma perspektyw. Trzeba wymyślić coś innego”⁴⁸⁴. Los Gorbaczowa był faktycznie przypięcętowany. Jego władza nie sięgała już poza gabinety na Kremlu⁴⁸⁵. Nikt nie brał więc pod uwagę jego pozostania w realnej polityce⁴⁸⁶. Był zawadą, którą należało usunąć.

Oficjalna wersja mówiła, że traktat zostanie przekazany do przedyskutowania Radom Najwyższym republik, a po ich zaaprobowaniu – podpisany przez szefów republik i prezydenta ZSRS. Gorbaczow, na konferencji prasowej, powiedział nawet, że ma nadzieję, iż nowy traktat związkowy zostanie podpisany do 20 grudnia⁴⁸⁷. Tak naprawdę mało kto jeszcze wierzył w powodzenie jego planów. Sam Gorbaczow chyba również zaczynał rozumieć, że pozostaje mu jedynie walka o solidną zapłatę za swoją rezygnację. 1 grudnia w referendum obywatele Ukrainy zdecydowanie opowiedzieli się za pełną niepodległością. Tego samego dnia Federacja Rosyjska przejęła bank państwowy ZSRS. Ministerstwo Finansów ZSRS zostało postawione w stan likwidacji. Kilka dni później Rosja przejęła zobowiązania rządu centralnego, gwarantując wszelkie wypłaty, w tym dla żołnierzy armii sowieckiej, prezydenta Związku Sowieckiego, ogólnie – całej sfery budżetowej. Zobowiązania Centrum wobec republik miały być honorowane tylko w takim stopniu, w jakim republiki zagwarantują wpłaty. Tym samym Rosja przestała być podporą finansową struktur władzy dawnego Związku. Rozpad ZSRS był przesądzony.

Dnia 8 grudnia 1991 roku przywódcy Rosji, Ukrainy i Białorusi, w tajemnicy przed swoim formalnym przełożonym – Michaiłem Gorbaczowem, zgodną, chociaż nie do końca legalną formułą zadecydowali o rozwiązaniu ZSRS. Kwestie formalnoprawne uczestnicy porozumienia obeszl, powołując się na układ

⁴⁸⁴ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 155.

⁴⁸⁵ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 183.

⁴⁸⁶ A. Черняев, *Шесть лет...*, s. 513.

⁴⁸⁷ *Ibidem*, s. 155.

związkowy z 1922 roku⁴⁸⁸. Miało to swoją logikę: Związek Sowiecki rozwiązywały te same państwa, które powołały go do życia. Stanisław Szuszkiewicz wspomina, że wraz z białoruskim premierem Wiaczesławem Kiebiczem wymyślili, że zaproszą Borysa Jelcyna na polowanie do Puszczy Białowieskiej. Przy tej okazji chcieli się dogadać o dostawach gazu i ropy naftowej na kredyt, ponieważ w kasie republikańskiej nie było pieniędzy: „Na Białorusi mieliśmy za mało ropy, mazutu dla elektrociepłowni, brakowało gazu. Premier Wiaczesław Kiebicz kilkakrotnie namawiał mnie: Ty jesteś z Jelcynem w dobrych stosunkach, zrobimy polowanie i spróbujemy się dogadać co do dostaw”⁴⁸⁹. W podobnej sytuacji była również Ukraina, więc Białorusini zaprosili też na spotkanie Krawczuka. Początkowo nie było mowy o rozwiązaniu ZSRS⁴⁹⁰, choć Kiebicz w swoich wspomnieniach pisał, że Jelcyn jechał na Białoruś z takim właśnie zamiarem. Kategorycznie zaprzecza temu Szuszkiewicz. Twierdzi, że pomysł rozwiązania ZSRS zgłosił dosyć przypadkowo Giennadij Burbulis, kiedy podczas rozmowy o zapewnieniu dostaw rosyjskiej ropy i gazu okazało się, że formalnie to Gorbaczow, jako szef ZSRS, powinien zatwierdzić zawarte porozumienia⁴⁹¹. Jelcyn nie chciał jednak prosić o zgodę prezydenta ZSRS. Uważał, że jest ważniejszą postacią niż Gorbaczow, zwłaszcza że dysponował demokratyczną legitymizacją. Burbulis przedstawił uczestnikom obrad do podpisania dokument mówiący, że „Związek Sowiecki jako rzeczywistość geopolityczna i podmiot prawa międzynarodowego przestaje istnieć”⁴⁹². Został on parafowany przez wszystkich trzech przywódców. Związek Sowiecki rozwiązano bez wyjaśnienia, co zrobić z bronią nuklearną, z granicami, kto będzie spłacać dług ZSRS, a także bez rozważenia mnóstwa innych kwestii⁴⁹³. Co ciekawe, po zawarciu porozumienia w Puszczy Białowieskiej Borys Jelcyn, jak to już nieraz bywało – nagle zniknął. Publicznie zabrał głos (na sesji parlamentu rosyjskiego) dopiero po czterech dniach od tego ważnego wydarzenia. Kraj w tym czasie trząsł się od spekulacji i domysłów.

⁴⁸⁸ Patrz: *Spotkanie Burbulisa z deputowanymi RFSRS i ZSRS 10 grudnia 1991 roku*, [w:] *Союз можно было сохранить...*, s. 343.

⁴⁸⁹ Cyt. za: J. Wilczak, P. Johnsson, *op. cit.*

⁴⁹⁰ С. Шушкевич, *Я ни о чем не жалею*, „Независимая газета”, 20.04.2010; Л. Кравчук, *Если бы мы все были тогда более демократичными и цивилизованными*, „Независимая газета”, 20.04.2010,

⁴⁹¹ А. Писалник, *Как переżyл распад советов*, „Республика”, 8.12.2011.

⁴⁹² С. Шушкевич, *op. cit.*

⁴⁹³ W Związku Sowieckim w 1991 roku było 27 tys. pocisków z głowicami jądrowymi; 5 tys. z nich było ulokowane na Ukrainie, 1400 – w Kazachstanie, 81 – na Białorusi.

Zawarte na spotkaniu w Wiskulach tzw. Porozumienia Białowieskie stanowiły w swojej istocie zamach stanu obliczony na pozbycie się krępujących więzów władzy, struktur i aparatu państwa sowieckiego. Pozwoliły też na wybicie się na pełną niepodległość państw byłego już ZSRS oraz polityczną swobodę ich liderów. W tym znaczeniu konsekwencje podpisanych porozumień okazały się sukcesem spiskowców. W tym samym dniu, w którym rozwiązano ZSRS, podpisano również pakt o inauguracji Wspólnoty Niepodległych Państw. Porozumienie to było w odmienny sposób postrzegane przez układających się liderów: Borys Jelcyn liczył na odbudowanie Związku w nowej formule, ale pod przewodnictwem Rosji, dla Ukrainy zaś WNP była formą niekonfrontacyjnego rozstania się z potężnym sąsiadem⁴⁹⁴.

Podpisując „Porozumienia Białowieskie”, Jelcyn osiągnął historyczny sukces – udało mu się doprowadzić do likwidacji Związku, jednocześnie zachowując go. Oczywiście charakter WNP był zupełnie inny niż ZSRS, ale w grudniu 1991 roku wszelkie dalsze mutacje tego tworu wydawały się możliwe. Najważniejsze było to, że nowe państwa rozeszły się w sposób pokojowy. Pozwoliło to na uniknięcie szeregu potencjalnych konfliktów i z całą pewnością odsunęło groźbę pełnej anarchizacji przestrzeni postsowieckiej. Jelcyn nie był jednak całkowicie pewny zwycięstwa. Leonid Krawczuk wspominał, że przed kolacją prezydent Rosji rozmawiał telefonicznie z kimś z Moskwy: „Borys Nikołajewicz wstał nagle od stołu, podszedł i szepnął mi do ucha, że robi się niebezpiecznie, trzeba szybko i bez zbędnych pytań się zwijać. Pojechaliśmy na lotnisko wojskowe. Pożegnaliśmy się z Rosjanami, a ja z premierem Witoldem Fokinem i grupą wylecieliśmy do Kijowa, nie informując nikogo, że wracamy, i nie podając naszych współrzędnych”⁴⁹⁵. Zgodnie z sowiecką konstytucją wszyscy goście z Wiskul uczestniczyli w popełnieniu przestępstwa i Gorbaczow teoretycznie mógłby ich uwięzić. Po powrocie do Moskwy 10 grudnia Jelcyn zażądał nawet od prezydenta ZSRS gwarancji bezpieczeństwa. Obawiał

⁴⁹⁴ U samego zarania nowa wspólnota zawierała w sobie elementy możliwego kryzysu. Przede wszystkim granice postradzieckich państw zostały określone według granic dawnych republik związkowych. W tym momencie pozwoliło to z pewnością na uniknięcie szeregu konfliktów, jednak nie wykluczało ich wystąpienia w przyszłości, zwłaszcza że w porozumieniu brały udział tylko republiki ZSRS. Degradowało to rolę innych części składowych dawnego państwa związkowego – obwodów i okręgów autonomicznych. Dotychczas miały one pewną *quasi*-suwerenność, teraz stawały się elementami państw. Tu właśnie zaczęły pojawiać się konflikty. Poza granicami nowych państw znalazło się przy tym miliony ich obywateli.

⁴⁹⁵ Cyt. za: J. Wilczak, P. Johnsson, *op. cit.*

się aresztowania⁴⁹⁶. Bezpodstawnie. Kiedy przekraczał mury Kremla, by spotkać się z Gorbaczowem, mijali funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa podległych prezydentowi Rosji. Dopiero przy wejściu na trzecie piętro napotkał straż wierną Gorbaczowowi⁴⁹⁷. Rozmowa między Jelcynem, Gorbaczowem i Nazarbajewem⁴⁹⁸ nie przyniosła rezultatu. Gorbaczow wyraził swój sprzeciw wobec powołania WNP, Jelcyn podtrzymał swoją decyzję. Tak naprawdę prezydent ZSRS mentalnie nie był już zdolny do walki o swoje państwo. Nie zdobył się nawet na zagranie kartą referendum z marca 1991 roku, w którym większość obywateli opowiedziała się za dalszym istnieniem ZSRS. Zachowywał się jak człowiek, który tracił poczucie rzeczywistości. Nadal przychodził do pracy na Kreml, dzwonił do światowych przywódców, podpisywał dekrety; tylko 11 grudnia podpisał aż 28 takich dokumentów! Tego samego dnia, po telefonicznej rozmowie z prezydentem Francji, zrozumiał jednak, że to już koniec. Zapowiedział, że w ciągu kilku dni poinformuje o swojej dymisji⁴⁹⁹.

Dnia 12 grudnia 1991 roku porozumienie o utworzeniu WNP zostało ratyfikowane przez Radę Najwyższą Rosji. W tym samym dniu parlament odwołał rosyjskich deputowanych z Rady Najwyższej ZSRS. Obie te decyzje stanowiły o faktycznym opuszczeniu ZSRS przez Rosję. 18 grudnia Borys Jelcyn podporządkował sobie wydzieloną z KGB Centralną Służbę Wywiadowczą⁵⁰⁰. Dzień później wydał dekret o przejściu przez władze Rosji administracji Kremla. Pod kontrolę rosyjską przechodzą wszystkie budynki, ruchomości i środki płatnicze, w tym waluta obca, która dotychczas była w posiadaniu radzieckiego prezydenta i rządu tzw. Międzyrepublikańskiego Komitetu Gospodarczego. Jelcyn zarządził też natychmiastową likwidację radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRS.

Dnia 21 grudnia 1991 roku w Ałma-Acie podpisano formalny dokument powołujący do życia WNP. Układ sygnowali przywódcy 11 republik: Azerbejdżanu, Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Mołdawii, Rosji, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Ukrainy i Uzbekistanu⁵⁰¹. Do WNP nigdy nie przy-

⁴⁹⁶ А. Грачев, *Кремлевская хроника*, Москва 1994, s. 184.

⁴⁹⁷ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 150.

⁴⁹⁸ Prezydent Kazachstanu.

⁴⁹⁹ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 151.

⁵⁰⁰ Przekształconą w Służbę Wywiadu Zagranicznego.

⁵⁰¹ Od 22 października 1993 roku także Gruzja. W latach 1991–1993 Gruzję ogarnęła wojna domowa, zakończona zwycięstwem wspieranego przez Rosję Eduarda Szewardnadze. Ceną za pomoc było wstąpienie Gruzji do WNP (1993) i uzależnienie od Moskwy. W 2008 roku Gruzja opuściła WNP (decyzja weszła w życie w 2009 roku).

stąpiły republiki bałtyckie, wskazując tym samym kierunek swojej polityki, zmierzającej do całkowitego zerwania związków z dziedzictwem ZSRS. Tworząc WNP, sygnatariusze układu mieli na celu zachowanie elementów wspólnoty upadającego państwa, w tym głównie przestrzeni socjalno-ekonomicznej, transportowej i wojenno-strategicznej⁵⁰². Ważne było również nowe zdefiniowanie przestrzeni postsowieckiej oraz ułożenie wzajemnych relacji między państwami WNP. Postanowiono między innymi szybko otworzyć granice wewnętrzne, koordynować politykę zagraniczną, zrównać prawa i swobody obywateli WNP zgodnie ze standardami europejskimi, poszerzyć współpracę w dziedzinach kultury, sztuki, sportu itp. Sygnatariusze układu porozumieli się również w kwestii zabezpieczenia żołnierzy i ich rodzin ewakuowanych z krajów byłego ZSRS. Wspólnota od samego początku istnienia była jednak tworem nieefektywnym i stworzonym niejako „na siłę”. Początkowo wydawało się, że system dawnych układów między republikami zaowocuje ich ścisłą integracją gospodarczą, a nawet polityczną. W rzeczywistości związki pomiędzy nimi nie były tak silne, jak można było przypuszczać, i szybko zaczęły się rozpadać, zwłaszcza w obliczu rosnącej sprzeczności interesów i postępującej słabości Rosji⁵⁰³.

Formalnie Związek Sowiecki zakończył swoje istnienie w dniach 25–26 grudnia 1991 roku, wraz z dymisją Michaiła Gorbaczowa z funkcji prezydenta (25 grudnia) i ostatnim posiedzeniem Rady Republik (26 grudnia). W orędziu telewizyjnym Gorbaczow poinformował, że ustąpił ze stanowiska: „W obecnej sytuacji, wobec powstania Wspólnoty Niepodległych Państw zaprzestaję działalności jako prezydent ZSRS”. Jednocześnie zrzekł się funkcji naczelnego dowódcy armii i kontroli nad „atomowym guzikiem”; tymczasowo przekazał go ostatniemu ministrowi obrony ZSRS – marszałkowi Jewgienijowi Szaposznikowowi. Podpisany przez Gorbaczowa dekret sprawił, że prezydent Rosji formalnie przejął kontrolę nad arsenałami nuklearnymi byłego ZSRS oraz armią sowiecką. Użycie broni atomowej mogło być jednak możliwe tylko za zgodą prezydentów czterech republik (Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu), na których terytorium znajdowały się rakiety strategiczne. 25 grudnia na Kremlu opuszczono czerwoną flagę z sierpem i młotem. Zastąpiła ją czerwono-biało-

⁵⁰² И. Иванов, *Новая Российская дипломатия*, Москва 2002, s. 104.

⁵⁰³ Wspólnota ekonomiczna, na wzór EWG, również okazała się niemożliwa, między innymi z tej przyczyny, że w WNP wszyscy chcieli brać, ale nie było komu dawać. W pierwszym okresie istnienia organizacji uwaga ta nie dotyczyła Rosji, która była skłonna płacić za przywództwo polityczne. Kiedy jej rezerwy się wyczerpały, w WNP zapanowała stagnacja.

-niebieska flaga Rosji⁵⁰⁴. 13 stycznia 1992 roku Rosja ogłosiła się następczynią ZSRS w organizacjach międzynarodowych, przejęła też na siebie odpowiedzialność za zobowiązania rozwiązane państwa.

Dlaczego Michaił Gorbaczow przegrał i to w sposób tak spektakularny? Roj Miedwiediew pisał, że Michaił Gorbaczow i Anatolij Łukjanow do samego końca nie prowadzili otwartej walki z Jelcynem i jego frakcją, chociaż były ku temu powody⁵⁰⁵. Ani Jelcyn, ani demokraci nie wydawali się w ich opinii rzeczywistym zagrożeniem dla reżimu⁵⁰⁶. Być może tkwił w nich syndrom Chruszczowa i prawdziwych wrogów poszukiwali wewnątrz aparatu. Gorbaczow działał nieostrożnie. Przeceniał swoje siły, nie doceniając jednocześnie sił przeciwników. Źle określał priorytety. Nigdy też nie przyznał się do tego, że dążył do upadku ZSRS, ani nawet do tego, że jego działalność obiektywnie pomogła w tym procesie⁵⁰⁷. Lilia Szewcowa pisała, że dramaturgia rządów Gorbaczowa zawierała się w tym, że ze sceny politycznej zmiotła go fala, którą on sam wywołał. Doświadczył przy tym samotności, wrogości i niezrozumienia. Ci, których wyniosła na szczyt „pierestrojka”, nie mogli mu wybaczyć i skali, i rozmachu zmian oraz tego, czego odważył się dokonać. Nikczemnie i mało-
stkowo mścili się na nim ci, którzy doszli dzięki niemu do władzy. Dramatyzm Gorbaczowa przejawia się też w fakcie, że chociaż na świecie był (i jest) postrzegany jako twórca nowego, lepszego porządku, w samej Rosji stał się symbolem chaosu, tym, który doprowadził do zburzenia ZSRS.

Pomimo osiągnięcia historycznego sukcesu, jakim było pokonanie Michaiła Gorbaczowa, Borys Jelcyn nie zapomniał i nie wybaczył mu doznanych upokorzeń. Odpłacił tym samym. 26 grudnia były już prezydent ZSRS przyjechał na Kreml, by odbyć kilka spotkań i uporządkować dokumenty. Wcześniej obiecano mu, że będzie mógł spokojnie spakować swoje rzeczy przed zajęciem jego pomieszczeń przez nową ekipę. Na miejscu, w swoim gabinecie, zastał jednak prezydenta Rosji⁵⁰⁸, który – według świadectwa Czerniajewa – świętował swój sukces alkoholem⁵⁰⁹. Ten, drobny w gruncie rzeczy, incydent pokazuje, jak głęboko Jelcyn przeżywał szykany ze strony genseka i jak silne musiały być w nim emocje oraz kompleksy w stosunku do Gorbaczowa. Co ciekawe, tkwiły w nim

⁵⁰⁴ S. Kotkin, *op. cit.*, s. 115.

⁵⁰⁵ Р. Медведев, *Советский Союз...*, s. 304.

⁵⁰⁶ *Ibidem*, s. 306.

⁵⁰⁷ *Ibidem*, s. 277.

⁵⁰⁸ D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 557.

⁵⁰⁹ А. Черняев, *Дневник помощника президента*, Москва 1997, s. 306.

one bardzo długo. Jeszcze w 1996 roku kazał wykreślić nazwisko byłego genseka z listy gości zaproszonych na inaugurację swojej drugiej kadencji prezydenckiej. Niechęć Jelcyna do Gorbaczowa wylewała się nawet na ludzi, którzy byli Jelcynowi w jakiś sposób bliscy, ale którzy chcieli utrzymywać poprawne relacje z byłym przywódcą ZSRS. Dopiero w ostatnich latach prezydentury owa niechęć zaczęła ustępować: Gorbaczow zaczął się pojawiać na oficjalnych uroczystościach państwowych. Kiedy we wrześniu 1999 roku zmarła Raisa Gorbaczow, Jelcyn wysłał kondolencje, a także specjalny samolot, który miał przywieźć ciało żony Gorbaczowa z niemieckiej kliniki⁵¹⁰.

DEMOKRACJA VERSUS SAMODZIERŻAWIE

Na całych rządach Jelcyna wyraźnie zaciężała mentalna nieuchronność kontynuacji. Nie potrafił się od niej wyzwolić. Kiedy w reformujących się krajach byłego bloku wschodniego odrzucano atrybuty i wzory poprzedniego systemu, widząc w pełnym przeobrażeniu szansę na odzyskanie suwerenności, wyjścia z ekonomicznego impasu i dołączenia do grona państw demokratycznych, w Rosji Jelcyna dominowało pragnienie zachowania jak największej spuścizny komunizmu. Nastąpiło przy tym zadziwiające zespolenie pamięci ZSRS z obrazem nowej Rosji. Państwo sowieckie zaczynało być tożsame z Rosją, KPZS stała się partią rosyjską, armia sowiecka była postrzegana jako armia rosyjska, prezydent Rosji miał być nową formą sekretarza generalnego partii. W Rosji Jelcyna nie dokonano żadnej dekomunizacji czy chociażby rachunku z przeszłością. Nikt, poza grupką demokratów, nawet się tego nie domagał. Nie rozliczono komunistycznych zbrodni: Rosjanie nie zburzyli symbolu sowieckiej opresji – siedziby KGB na Łubiance, Lenin nadal spoczywał w centralnym punkcie Moskwy na placu Czerwonym. To nie komunizm, ale demokracja zaczęła być postrzegana jako przyczyna problemów państwa i społeczeństwa. Władza nie zrobiła jednak nic lub prawie nic, by przekonać Rosjan, że ta postkomunistyczna nostalgia jest błędem. Przeciwnie, sama odwzorowywała formy i przyzwyczajenia wyniesione z poprzedniej epoki. Jelcyn wszedł przez drzwi, które otworzył mu Gorbaczow⁵¹¹, nie posunął się jednak zbyt daleko do przodu. System komunistyczny okazał się silniejszy niż ZSRS. Tkwił w przekonaniach, układach, przyzwyczajeniach, interesach i strukturach. Żeby go pokonać, potrzebna była prawdziwa rewolucja, coś więcej niż tylko przejęcie władzy po genseku

⁵¹⁰ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 286.

⁵¹¹ В. Третьяков, *Свердловский выскочка*, „Независимая газета”, 6.01.2000.

(tj. sekretarzu generalnym KC KPZS) i parę niekonsekwentnych ruchów często tylko imitujących radykalne zmiany. Gorbaczow wyszedł na zewnątrz systemu, który go stworzył – Jelcyn nie potrafił przełamać mentalnych ograniczeń struktury, w której wyrósł i w której funkcjonował. Nie można jednak powiedzieć, że nie próbował. Starał się, miał w sobie jakąś utopijną wizję zmian⁵¹², ale nie potrafił lub nie mógł jej zrealizować. W konsekwencji, po kilkunastu miesiącach reform, Rosja zabuksowała w miejscu, a następnie zaczęła powolny marsz od *quasi*-demokracji w stronę *quasi*-autorytaryzmu.

Dnia 26 grudnia 1991 roku Borys Jelcyn już oficjalnie stał się prezydentem nowego, suwerennego państwa – Federacji Rosyjskiej. Mógł wreszcie podejmować decyzje sam, tj. bez żadnej kontroli i presji centrum. Obdarzony przyznanymi mu przez parlament specjalnymi pełnomocnictwami stawał się najważniejszym kreatorem wydarzeń. Główna odpowiedzialność za kierunek reform i stan państwa spadała teraz na niego. To on miał prowadzić Rosję ku przemianom gospodarczym i demokracji. Czy był jednak do tego gotów? Czy był demokratą, politykiem gotowym budować nowoczesne państwo, liberalną gospodarkę i społeczeństwo obywatelskie, czy może raczej płynął z nurtem oczekiwań grup, które wydawały się najsilniejsze? Jelcyn prawdopodobnie – na swój sposób – wierzył w demokrację i wolny rynek. Postrzegał je jednak nie jako podstawowe wartości, wokół których musi budować swoją władzę, ale jako swoiste panaceum na problemy Rosji – coś, co pozwoli mu łatwo i w miarę szybko rozwiązać problemy społeczne, przed którymi niespodziewanie stanął. Nie była to więc wiara żarliwa, raczej swoiste przekonanie, że trzeba „coś” zrobić – najlepiej w taki sposób, aby od razu i w miarę (politycznie) bezboleśnie przyniosło to pozytywne efekty. Rzecz jasna było to nierealne, ale Jelcyn nie miał w tej materii żadnego doświadczenia. Karta liberalno-demokratyczna wydawała się przy tym dość bezpieczna. Można nią było „uwodzić” Zachód, społeczeństwo, a zwłaszcza postępową inteligencję. Nikt nie był w stanie oprzeć się demokratycznej retoryce – sprzeciw wobec demokracji był jeszcze wstydliwym stygmatem, dowodem na „zacofanie” i sprzyjanie „wrogom wolności”. Na początku lat 90. takie założenie szło w parze z rzeczywistymi potrzebami

⁵¹² „Potrzebowałem władzy nie dla zaspokojenia osobistych ambicji, ale do tego, by wyciągnąć kraj z otchłani, w której znalazł się w dziewięćdziesiątym roku. Chciałem, by ludzie byli szczęśliwi, żeby ludzie byli wolni, aby Rosja była silnym, poważanym i cywilizowanym krajem”. Б. Ельцин, „Я хотел, чтобы люди были свободны”, „Известия”, 1.02.2006. Wywiad przeprowadzony przez Władimira Mamontowa w przeddzień 75. urodzin Jelcyna.

kraju, które były ogromne. Jelcyn przejął państwo znajdujące się na krawędzi bankructwa, zlekceważył jednak (lub nie docenił) skali problemów i wyzwań, które stanęły przed Rosją i przed nim samym. Należało, między innymi, ustabilizować gospodarkę, stworzyć wolny rynek, zdemokratyzować instytucje państwa i system władzy, na nowo ułożyć relacje wewnątrz obszaru postsowieckiego i szerzej – w polityce międzynarodowej. Tak naprawdę problemy były znacznie większe niż w byłych krajach tzw. demokracji ludowej. W Rosji rzecz szła nie tylko o reformy rynkowe i transformację ustrojową, ale praktycznie o budowę nowego państwa. Borys Jelcyn nie był przygotowany do przeprowadzenia tak fundamentalnych zmian. Wydawało mu się, że samo mówienie o demokracji i wolnym rynku do pewnego stopnia zastąpi konkretne reformy. Jego „flirt” z demokracją trwał zresztą zaledwie kilkanaście miesięcy. Kiedy lekarstwo na problemy Rosji okazało się nieskuteczne, tj. nie przynosiło natychmiastowej poprawy, zaczął wierzyć w przemoc, nacjonalizm, populizm i spiski w zaciszu kremlofskich gabinetów. Gawrił Popow pisał, że stosunek Jelcyna do reform był bardzo podobny do stosunku Stalina do NEP-u, kolektywizacji, industrializacji, religii, patriotyzmu, antysemityzmu itd. – wszystko, co umacniało władzę, wydawało się pozytywne i niezbędne. Reformy były prezydentowi potrzebne, ponieważ sądził, że bez nich jego władza osłabnie⁵¹³.

Jelcyn nie zdecydował się na radykalne działania mogące w sposób rzeczywisty zreformować kraj: dekomunizację, rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie wyborów w warunkach pełnej suwerenności kraju, szybko, radykalną zmianę prawa konstytucyjnego. Do pewnego stopnia było to zrozumiałe – walczył z Gorbaczowem, a nie z komunizmem – kiedy osiągnął swój cel, starał się zachować jak najwięcej ze świata, który znał i który uważał za własny. W konsekwencji Rosja po 1991 roku była budowana na fundamencie ZSRS, przy czym kolejne problemy kraju rozwiązywano nie przez intensyfikację reform, ale przez coraz silniejszą adaptację do nowych realiów rozwiązań, ludzi i koncepcji z czasów komunistycznych. Jelcyn podążał w tym aspekcie utartym szlakiem – w swojej historii Rosja przeżywała wiele prób modernizacji, które za każdym razem kończyły się krokiem w tył – tryumfem reakcji. Co ważniejsze, opinia publiczna zawsze stawiała po stronie „reakcjonistów”, ciesząc się z porażki reformatorów⁵¹⁴. Lilia Szewcowa pisała, że patrząc na ewolucję rosyjskiej cywilizacji

⁵¹³ Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 189.

⁵¹⁴ И. Бунин, *Драма модернизации и болото реакции*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.politcom.ru/2003/pvz305.php>; stan na dzień: 7.09.2006.

poprzez formułę Arnolda Toynbeego – „wyzwania i odpowiedzi”⁵¹⁵ – można dostrzec, że kiedy państwo zbliżało się do kryzysu, rosyjskie elity – zamiast zaferować nowe zasady organizacji społeczeństwa, oferowały jedynie nowe formy wdrażania starych zasad. Rzecz szła o utrzymanie triady: (1) personalnej władzy, (2) zespolenia władzy i własności oraz (3) zachowania sfery wpływów geopolitycznych. Wszystkie próby rosyjskiego reformizmu okazywały się pomysłem na zachowanie tych trzech elementów. Rosja tworzyła w ten sposób unikalną cywilizację, która była w stanie wejść w nowoczesność poprzez maksymalne wykorzystanie czynników prowadzących z reguły do upadku innych cywilizacji: centralizację, militaryzację i eksploatację własnych zasobów ludzkich⁵¹⁶. Przeobrażenia w Rosji dokonywały się więc według pewnego schematu, którego celem była odbudowa autorytetu władzy, a także jej centralnego i dominującego miejsca w państwie. W dużym stopniu wynikało to z przesłanek społeczno-kulturowych, tj. społecznej potrzeby, by odtworzyć historyczny model silnej (personalnej) władzy politycznej. Wiele elementów systemu politycznego Rosji było tym samym prostą kontynuacją tradycji i rozwiązań z poprzednich epok, przy czym ich szeroka adaptacja wpływała stabilizująco na państwo i władzę. Wyłaniająca się w procesie transformacji kultura polityczna również okazała się w dużym stopniu funkcjonalna w stosunku do kultury politycznej w poprzednim systemie. Było to zaskakujące, ponieważ wydawało się, że procesy transformacji przełomu lat 80. i 90. osłabiły dawne struktury społeczne i sowiecką mentalność społeczeństwa. Okazało się jednak, iż czynnik kulturowy tkwił dużo głębiej niż szczerp komunistycznego siewu. Jego powtórnej adaptacji służyło załamanie sowieckiej ideologii i poszukiwanie nowego ładu. Tu najłatwiej było zaś zwrócić się do bogatej tradycji historycznej, a tym samym w kierunku ograniczenia wolności na rzecz jakiejś formy autokracji.

W rosyjskim życiu politycznym zachowano więc bardzo wiele elementów z poprzednich konstrukcji ustrojowych. Najważniejszymi składnikami tego „spadku” były: zachowanie władzy przez dużą część dawnej nomenklatury i służby, elementy sowieckiej mentalności i zachowań, skłonność do klientelizmu i serwilizmu, zarówno w społeczeństwie, jak i wewnątrz elit. Niektóre elementy dawnego systemu nie tylko zostały zaadaptowane do nowej rzeczywistości, ale wręcz się pogłębiły. Takie zjawiska, jak korupcja, przemieszczanie się centrów władzy w stronę „ciemnych”, nielegalnych struktur, lekceważenie norm prawnych, sprzeczności zachodzące między oficjalną propagandą a real-

⁵¹⁵ A.J. Toynbee, *Study of History*, Oxford 1947.

⁵¹⁶ Л. Шевцова, *Россия: логика упадка*, „Новая газета”, 12.09.2011.

nym życiem, z pewnością były zjawiskiem częstym w ZSRS, ale to Rosja Jelcyna nadała im charakter *quasi*-legalny, a już prawie na pewno politycznie akceptowalny. Charakterystyczną cechą komunizmu był głęboki rozłam między władzą a społeczeństwem. Ten, choć w nieco uboższej formie, wystąpił także w nowej Rosji. Świadczyły o tym chociażby badania opinii publicznej, w których respondenci wskazywali na brak zaufania do ludzi i instytucji władzy⁵¹⁷. Ważną spuścizną czasów ZSRS była potężna biurokratyżacja państwa. Stała się ona nie tylko zapleczem nowego systemu, ale też nosicielką politycznych przyzwyczajęń i tradycji posłuszeństwa wobec władzy. Również wiele elementów konstrukcji politycznej nowej Rosji miało swój pierwowzór czy odpowiednik w systemie ZSRS. Przede wszystkim należy tu wymienić: ograniczoną rolę polityczną rządu i parlamentu, dużą rolę norm, symboli i zwyczajów o charakterze pozakonstytucyjnym i pozaprawnym w bieżących działaniach politycznych, znaczny udział grup interesu w procesie formułowania i realizowania polityki państwa, specyficzną kulturę polityczną charakteryzującą się uległością wobec jakiegokolwiek władzy przy braku akceptacji dla personalnej autonomii jednostki, dużą łatwość, z jaką społeczeństwo poddawało się zabiegom socjotechniki i manipulacji politycznej, silną i skupioną w całości wokół Kremla władzę polityczną – w istocie nawiązującą do władzy pierwszych sekretarzy, formę rosyjskiego federalizmu – utrzymywanie siłą skłonnych do secesji republik, przy ograniczonym zainteresowaniu z ich strony losem państwa jako całości, fasadowość wielu elementów systemu politycznego, poczynając od partii politycznych, na normach konstytucyjno-prawnych kończąc, podobna, jak w czasach ZSRS, marginalizacja i instrumentalne traktowanie społeczeństwa, ściśle podporządkowanie resortów siłowych politycznemu centrum, przy równoczesnym ograniczeniu nad nim kontroli społecznej, budowa „skartelizowanego” państwa, w którym polityczne centrum i powiązane z nim grupy interesów mają faktyczny monopol władzy⁵¹⁸. Istotnym elementem kontynuacji ZSRS w Rosji był też – paradoksalnie – Borys Jel-

⁵¹⁷ Pewnym przełomem był dopiero niespotykany wzrost zaufania do Władimira Putina. Fenomen jego popularności wynikał jednak nie tyle z rzeczywistych dokonań tego polityka, ile raczej z nagromadzonej przez lata pokaźnej sumy oczekiwań społecznych, fatalnej reputacji Borysa Jelcyna oraz umiejętnie podsycanej przez machinę propagandy państwowej nadziei na lepszą przyszłość.

⁵¹⁸ Stwierdzenie, że system polityczny Rosji jest zaledwie zmodernizowaną wersją systemu politycznego ZSRS, byłoby jednak niewybaczalnym nadużyciem. System komunistyczny wyróżniały trzy główne cechy: totalitarny reżim polityczny, absolutna dominacja posiadania państwa w gospodarce i niedobór dóbr jako podstawowy składnik ekonomicznego i politycznego życia. Cechy te zostały w Rosji w zasadzie wyeliminowane.

cyn. Niewątpliwie przeszedł on olbrzymią ewolucję: od szefa prowincjonalnego aparatu partyjnego w Swierdłowsku do przywódcy ruchu demokratycznego. Zmiana ta nigdy nie była jednak całkowita. System komunistyczny (i to właśnie w prowincjonalnym wydaniu) pozostawił głęboki i niezatarty ślad w jego mentalności, postrzeganiu świata, organizacji własnego otoczenia, metodach pracy, sposobie i formie relacji z podwładnymi. Jelcyn był wytworem sowieckiej nomenklatury, w takim systemie wyrastał i mniej lub bardziej świadomie odtwarzał jego realia. System władzy w czasach Jelcyna odwzorowywał więc komunistyczny schemat zależności, powiązań, a także sposób uprawiania polityki, którego istotą była skłonność do intryg, a warunkiem sukcesu – możliwość zbliżenia się do lidera i umiejętność wpływania na jego decyzje. Zapewne także styl prowadzenia polityki przez Borysa Jelcyna – lawirowanie między różnymi grupami interesów, wygrywanie na swoją korzyść nieuchronnych konfliktów między nimi, a także inicjowanie ich – można postrzegać jako spadek czasów sowieckich. W ten sposób między innymi funkcjonował system władzy Gorbaczowa, który był polityczną szkołą Jelcyna.

Michaił Krasnow i Ilja Szabliński twierdzili, że Rosja tak długo żyła w warunkach władzy absolutnej, że w politycznej świadomości narodu dominujące znaczenie zaczęło odgrywać nie to „jak” państwo jest rządzone, tylko „kto” nim rządzi⁵¹⁹. Naród rosyjski przywykł widzieć w swoich przywódcach carów i wodzów i oczekiwać, że kolejny gospodarz Kremla uwolni, rozgoni i ukarze, kogo trzeba⁵²⁰. System ulegał załamaniu, kiedy kryzys dotykał istoty funkcjonowania rosyjskiego „samodzierżawia”. Pierwszym przywódcą, który próbował zreformować nie tylko państwo, ale i rosyjskie „samodzierżawie”, był Michaił Gorbaczow. Jego usiłowania zakończyły się klęską, która potwierdziła jedynie fakt, że rosyjskie jedynowładztwo nie podlega reformom. „Pierestrojka” stała się impulsem do ostatecznego demontażu państwa sowieckiego, jednak szybko się okazało, że sam model władzy przetrwał. Już po niespełna dwóch latach samodzielnych rządów Borysa Jelcyna⁵²¹ doszło do odnowienia personalistycznej władzy prezydenta, stojącego ponad parlamentem i niepodlegającego żadnej kontroli, zlania się władzy i własności – tym razem także prywatnej, oraz ostrego zaakcentowania woli odbudowania nomenklaturowej „strefy interesów” i przywilejów. Państwo i władza w wielu aspektach powróciły do formuły zna-

⁵¹⁹ М.А. Краснов, И.Г. Шаблинский, *Российская система власти: треугольник с одним углом*, Москва 2008, s. 4.

⁵²⁰ A. Graczow, *Gorbaczow...*, s. 167.

⁵²¹ To jest bez formalnej podległości w stosunku do prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa.

nej z komunistycznej przeszłości. Nie potrafiono z niej zrezygnować, nawet jeśli miała być jedynie imitacją pierwowzoru. Dla wielu słowo „prezydent” stało się wyłącznie kolejną figurą semantyczną, ponieważ w rzeczywistości wydawało się niczym innym, jak nowym określeniem cara czy genseka⁵²². W tym kontekście Borys Jelcyn jawił się nie tyle jako przywódca rewolucji, ile przywódca „restauracji”, która doprowadziła do powrotu w Rosji „samodzierżawia”, tym razem w formie „quasi-monarchii” legitymizowanej przez procedurę wyborów. Nie była to jednak wyłączna wina Jelcyna. Cała elita, a zwłaszcza ci, którzy mieli być siłą napędową demokratów i liberałów, zrezygnowała z rzeczywistej transformacji, stawiając na „wodza”, postrzeganego jako jedyna siła zdolna do wyrwania Rosji z komunizmu. Ostatecznie, co pokazują ostatnie lata, okazało się, że Rosja może być albo silna, albo demokratyczna. W czasach Jelcyna nie było w niej jednak ani tej siły, ani demokracji. Była natomiast gra pozorów, swoisty teatr, gdzie pod sloganami, takimi jak: „wolność”, „wolny rynek”, „wolność słowa”, „pluralizm”, „demokracja”, „własność”, „prywatyzacja”, ukrywano tworzenie się nowego biurokratyczno-korporacyjnego molocha. W tym wypadku zmieniała się głównie forma własności – rolę państwa i „kolektywu” w dużym stopniu przejęli tzw. oligarchowie, którzy dość szybko zrozumieli, że w jelicynowskiej Rosji „być” oznacza „mieć”. Nowa nomenklatura szybko nauczyła się też manipulacji oraz pogardliwego stosunku do demokracji i społeczeństwa, a zwykli ludzie – pokolenie *homo sovieticus* – mentalnie zakorzenieni w poprzednim ustroju, nadal nie doświadczali wolności. Rewolucyjna żarliwość Jelcyna wyczerpała się po osiągnięciu podstawowego celu politycznego – rozwiązania ZSRS, a tym samym osiągnięcia niezależności od Gorbaczowa i zdobycia pozycji człowieka numer jeden w Rosji. Kiedy zdał sobie sprawę, że demokracja jest systemem, w którym można zdobyć władzę, ale można ją też utracić, przestał być demokratą.

Jelcyn zlekceważył też opozycję – uważał ją za słabą i niezdolną do przeciwstawienia się mu. Nie rozumiał przy tym, że demokracja to nie tylko wybory, ale także pewien system wartości, a samo istnienie konkurencji politycznej jest zjawiskiem nie tylko prawomocnym, ale też pozytywnym, co więcej, naturalne są formułowane przez opozycję aspiracje do przewodzenia społeczeństwu i państwu. Wydawało mu się, że popularność i autorytet, które osiągnął jesienią 1991 roku, są aktywami, które wprost predestynują go do rządzenia. Zakładał też, że nie podlegają one dewaluacji, dotąd przecież jego popularność tylko rosła.

⁵²² В.Б. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 41.

Tabela 7. Poparcie dla działań Borysa Jelcyna [w %]⁵²³

Rezultat działalności Borysa Jelcyna jako prezydenta Rosji	
Negatywne – powinien ustąpić	16
Brak pozytywnych rezultatów, ale Jelcyn jest jedyną osobą mogącą zajmować ten urząd	23
Pozytywne – powinien kontynuować pracę na tym urzędzie	35
Trudno powiedzieć	26 (dodatkowo 13 proc. respondentów na Białorusi i Ukrainie odmówiło odpowiedzi, stwierdzając, że jest to problem Rosji)

Źródło: Горбачев-Ельцин: 1500 дней политического противостояния, орг. Л.Н. Добрыхотов, Москва 1992, s. 361.

Na przełomie 1991 i 1992 roku należało wszelako znaleźć jakąś równowagę między olbrzymimi oczekiwaniami zwykłych obywateli a realnymi możliwościami państwa, równowagę między starym i nowym, między centrum i prowincją, między rynkowymi reformami i społecznym nawykiem do opieki ze strony państwa, między prezydentem i parlamentem, między władzą i społeczeństwem. Tak naprawdę nie bardzo wiedziano, co robić. Formujące się na początku lat 90. elity polityczna i intelektualna nowej Rosji musiały powołać do życia nowy model kultury politycznej. Podstawową kwestią była tu decyzja, czy miała ona bezkrytycznie odzwierciedlać wzory przeszłości, czy przeciwnie – wprowadzić nowe wzory zachodniego indywidualizmu. Zastanawiano się, czy demokratyzacja państwa wymaga westernizacji kultury politycznej. Odpowiedź na te pytania pozostawała bardzo trudna, o ile w ogóle możliwa. Nie było wzorców, doświadczeń ani nawet ludzi potrafiących przeprowadzić Rosję przez rafy pierwszych miesięcy transformacji. Nikt nie potrafił jasno odpowiedzieć na, zdawałoby się, oczywiste pytania: jak rządzić w sytuacji, kiedy rozpadł się system totalitarny, a nie ukształtował się jeszcze system demokratyczny, jak rządzić w kraju, którego społeczeństwo nie potrafi żyć w warunkach demokracji, a państwo coraz wyraźniej stacza się w stronę chaosu i kryminalnej anarchii. Wszelkie permutacje reżimu miały być aktywną formą reagowania na powyższe problemy. Budowany po 1991 roku system polityczno-gospodarczy charakteryzował się więc połączeniem form tradycyjnych z założeniem potrzeby radykalnej zmiany. W pewnym sensie powstał on jako kalka wzorów

⁵²³ Sondaż przeprowadzony 16 października 1991 roku przez Центром социально-экономических исследований «ТИННИ-Социо» na terytorium republik – Rosji, Ukrainy i Białorusi, na próbie 1175 respondentów.

znanych z rozwiniętych systemów demokratycznych. Nie wynikało to jednak z przyjęcia określonego wzorca transformacji, ale raczej ze splotu okoliczności i potrzeb. Sama idea przeobrażeń zakładała odejście od totalitaryzmu w kierunku jakiejś formy demokracji, z tym że jej kształt i charakter pozostawały kwestią dyskusyjną. W Rosji znalazły się wszelkie instytucje znane ze świata zachodniego, takie jak: prezydent, rada ministrów, niezawisłe sądy, wolna prasa, partie polityczne itd. Wystąpiły tu wszakże również bardzo istotne różnice: między innymi w rosyjskim systemie politycznym partiom nie powiodła się próba przejęcia funkcji artykulacji potrzeb społecznych. Było to spowodowane tym, że powstanie większości z nich zostało umożliwione i było stymulowane przez rozmaite grupy interesów lub miało bardzo elitarny charakter; to samo dotyczy zresztą także innych organizacji społeczno-politycznych i dużej części mediów. W okresie funkcjonowania tak zwanej Republiki Sierpniowej⁵²⁴ w Rosji zaczął kształtować się hybrydalny model stosunków politycznych, w którym dosyć starannie zabezpieczono instytucję wolnych wyborów, podniesionych do rangi naczelnych założeń demokratyzacji, marginalizując przy tym inne zasady demokratycznego państwa prawa, przede wszystkim charakter i zakres odpowiedzialności rządzących. Władzy nie udało się przy tym wytworzyć socjopolitycznych struktur biorących udział w procesie formułowania polityki państwa, nie udało się stworzyć partyjnych form życia politycznego, nie udało się wreszcie dostatecznie zabezpieczyć i umocnić podstaw, form i instytucji państwa demokratycznego. W atmosferze nabrzmiewających konfliktów pomiędzy legislatywą a egzekutywą dalsze budowanie demokracji stało się niemożliwe, a co gorsza, jej zasady, lekceważone lub instrumentalnie wykorzystywane przez większość uczestników życia politycznego, nie zdołały zaszczepić się w społeczeństwie.

Wydaje się, że Rosjanie, przynajmniej ich znacząca część, pragnęli jednak wolności i demokracji (tabela 8), dla niej narażali życie w sierpniu 1991 roku, wcześniej ryzykowali swoje kariery i bezpieczeństwo na manifestacjach. Chcieli jednak demokracji specyficznej: łączącej przywileje dwóch systemów: wolności demokracji i zabezpieczeń socjalnych posttotalitaryzmu. Trzeba przyznać, że w swoim wyborze byli bardziej konsekwentni, niż to się zazwyczaj sądzi. Dość powiedzieć, że w referendum w kwietniu 1993 roku nadal popierali politykę Jelcyna (choć ta, oprócz wolności, przyniosła całkiem namacalną biedę, rozwarstwienie społeczne i ostre konflikty polityczne), podczas gdy na przykład

⁵²⁴ Od kłęski puczu Janajewa (koniec sierpnia 1991 roku) do rozwiązania parlamentu (koniec września 1993 roku).

w Polsce wybory parlamentarne 19 września 1993 roku wygrali postkomuniści⁵²⁵. Problem tkwił w tym, że rosyjskie społeczeństwo chyba inaczej niż społeczeństwa zachodnie rozumiało istotę demokracji. W wydaniu rosyjskim nigdy nie zawierała się ona w realnej możliwości wybierania władzy. Była raczej przywilejem bycia wybranym. W tym znaczeniu nie miała służyć społeczeństwu, wręcz przeciwnie – miała służyć elitom, którym dawała możliwość bycia wybranym, a tym samym nadawała ich władzy pozory demokratycznej legitymacji lub zgoła, tak istotną dla wielu, nietykalność. Borys Jelcyn na początku lat 90. oferował wolność. Rzeczywiście dał jej Rosjanom więcej niż ktokolwiek przed nim. Niestety, od samego początku po korzyści z niej wynikające mogli sięgnąć nieliczni. Zwykli Rosjanie, z wyjątkiem grupy uprzywilejowanych czy zwyczajnie zaradnych, nie odczuli większych korzyści ze zmiany systemu. Z czasem zrozumienie istoty demokracji ulegało coraz większej degeneracji. Zaczęła się kojarzyć z anarchią, konfliktami, korupcją i przede wszystkim z brakiem socjalnego bezpieczeństwa. Podstawowe iluzje i pomyłki pierwszego okresu przeobrażeń zostały wyostrzone przez problemy ekonomiczne i społeczne ludzi. Próba kontynuacji reform w modelu zaproponowanym przez Gajdara wywołała falę niezadowolenia Rosjan, zwłaszcza że zmiany naruszyły jeden z podstawowych elementów komunistycznego „ładu” – terminowe wypłacanie pensji, emerytur i świadczeń socjalnych. Naruszona została więc nieformalna umowa społeczna, co w konsekwencji oznaczało pęknięcie sojuszu między władzą i społeczeństwem. Jednocześnie doszło do zderzenia reformatorskiej i antyreformatorskiej części *ancien régime*'u, a zaraz potem – do odwrotu od demokracji. Sam Jelcyn miał zresztą problemy w jasnym określeniu się po którejś ze stron, przy czym nie w kwestii walki o władzę – bo tu linia konfrontacji była jasno wytyczona, ale w kwestii konieczności, sposobu, skali i głębokości ekonomicznej oraz społecznej przebudowy Rosji. Często balansował pośrodku: raz patrzył w przód, innym razem w tył, raz zaczynał gwałtowne reformy, by chwilę później je wyhamować, raz walczył o demokrację, by później wskutek swoich działań zakwestionować jej istotę. W konsekwencji wpędzał Rosję na przemian: w chaos lub apatię. Przy czym w żadnym z tych stanów nie było ani miejsca, ani czasu, a tym bardziej woli, by budować społeczeństwo obywatelskie i rzeczywistą demokrację.

⁵²⁵ Nawet w wyborach w grudniu 1993 roku, tj. po rozwiązaniu przez Borysa Jelcyna Rady Najwyższej i walkach na ulicach Moskwy, postkomuniści Giennadija Ziuganowa osiągnęli relatywnie niski rezultat 12,4 proc., który zresztą i tak traktowano jako ich sukces.

Tabela 8. Poparcie Rosjan dla demokracji i rządów „silnej ręki” jesienią 1991 roku [w %]

Co potrzebne jest Rosji: demokracja czy rządy „silnej ręki”?	
Demokracja	51
Rządy „silnej ręki”	35
Trudno powiedzieć	14

Źródło: Горбачев-Ельцин: 1500 дней политического противостояния, opr. Л.Н. Доброхотов, Москва 1992, s. 361.

Ważną, a przy tym oryginalną cechą rosyjskiej rzeczywistości politycznej na początku lat 90. była specyficzna nieokreśloność i praktyczne nieuformowanie interesów posttotalitarnego społeczeństwa, przy jednocześnie silnym ukierunkowaniu interesów elit. Konsekwencją tego stała się niemal zupełna marginalizacja społeczeństwa jako podmiotu kreującego politykę i przejęcie tej roli przez zespół korporacyjnych grup interesów „lobby dyrektorskiego”, „wielkiego biznesu” i biurokracji. W tym układzie priorytety państwa czy społeczeństwa pozostawały zawsze drugorzędne. Richard Sakwa pisał, że różne lobby aktywne w czasach ZSRS: wojenne, dyrektorskie, agrarne – w nowej Rosji przybrały postać korporacyjną. W latach 1990–1993 w rosyjskim *quasi*-parlamencie działały tworzone przez frakcje: Związek Agrarny czy Związek Przemysłowy. Stało się to jedną z przeszkód uniemożliwiających rozwój prawdziwego pluralizmu. Deputowanych postrzegano bowiem bardziej jako przedstawicieli korporacji niż wyrazicieli potrzeb państwa czy społeczeństwa. W ich interesie leżało spowolnienie przekształceń gospodarczych, zachowanie systemu dotacji, protekcjonalizmu państwowego, utrzymanie wysokich wydatków na obronność. Na początku lat 90. zaczęła też jednak kształtować się nowa elita ekonomiczna. W jej skład wchodził kapitał handlowy, sfera usług, bankowość, znaczna część przemysłu wydobywczego i przetwórczego – ta, która względnie szybko poradziła sobie z dostosowaniem się do nowych warunków i osiągnęła sukces ekonomiczny. Żądała ona ograniczenia roli państwa w gospodarce, większej swobody gospodarowania i szerszych kontaktów ze światem zewnętrznym – a więc transformacji Rosji w kierunku liberalnym. Obydwie „grupy interesów” stopniowo zaczęły kontrolować media, gospodarkę, politykę, pośrednio i bezpośrednio wpływać na bieg wydarzeń, decyzje i rozstrzygnięcia polityczne. Władimir Lepiechin twierdził, że w Rosji lat 90. wykształciła się specyficzna struktura systemu składająca się z dwóch równoległych warstw: górnej – obejmującej legalne instytucje i organizacje polityczne, i dolnej – w skład której wchodził zaciemniony system nielegalnych interesów i zależności. Powstawa-

nie czy przenikanie się elit politycznych i gospodarczych w Rosji pozostawało zresztą bardzo nieprzejryste. Analizę dodatkowo komplikował fakt, że elity te często występowały w dwóch wykluczających się typach strukturalnej integracji, tj. jako elity sfragmentaryzowane – poruszające się na całkowicie konfrontacyjnych płaszczyznach, kiedy chodziło o podział stref wpływu w biznesie czy władzę w regionach, i skonsolidowane – jako pewne klasy czy grupy interesu w walce o utrzymanie swojej pozycji polityczno-gospodarczej. Ich rywalizacja i współpraca były dostrzegalne nawet w rządzie – poszczególni ministrowie pozostawali wyrazicielami i obrońcami ich interesów, odgrywając często rolę opozycji wewnątrz gabinetu! W ten sposób następowała marginalizacja roli partii politycznych i samego parlamentu, który miał jedynie pośredni wpływ na konkretne rozstrzygnięcia i decyzje. Rywalizacja i współpraca różnych „grup interesu” stała się też istotnym, o ile nie decydującym aspektem sporów politycznych w Rosji lat 90. Bezpośrednio wpływała na cel i charakter przemian gospodarczych, ale też rzutowała na kształt, strukturę, ewolucję rosyjskiego reżimu politycznego oraz zachowania i wybory prezydenta. W ten sposób system Jelcyna odnalazł swoją równowagę nie w demokracji czy wolnym rynku, ale w stworzeniu warunków do wykorzystania demokracji i wolnego rynku przez postsowieckie elity i grupy interesów.

BUDOWA SCENY POLITYCZNEJ

Budując polityczne zaplecze, Borys Jelcyn – jak typowy komunistyczny aparatczyk wykorzystujący doświadczenia ze Swierdłowska i Moskwy – zaczął zabiegać o to, aby umieścić swoich ludzi na kluczowych stanowiskach w państwie⁵²⁶. Musiał też znaleźć sojuszników, niekoniecznie mających z nim zbieżne poglądy, ale mających wspólne cele. W pierwszym okresie walki o władzę: 1990–1991 roku, naturalnym oparciem wydawali się: demokraci – dążący do obalenia komunizmu i rozwiązania ZSRS, nacjoniści – pragnący odbudowania potężnej i suwerennej Rosji, a także koniunkturalnie nastawiona część sowieckiej biurokracji, która już zaczęła korzystać z dobrodziejstw przeobrażeń i miała widoki na jeszcze szerszy udział w przyszłym podziale „łupów”. Nic więc dziwnego, że w jednym, projelcynowskim obozie znaleźli się tak różni politycy, jak: Galina Starowojtowa (działaczka demokratyczna), Tatiana Zaslawska (b. doradca Michaiła Gorbaczowa), Anatolij Sobczak (członek Rady Najwyższej

⁵²⁶ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 44.

ZSRS, a od 1990 roku – przewodniczący rady miejskiej Leningradu⁵²⁷), Oleg Bogomołow (ekonomista), Rusłan Chasbułatow (deputowany parlamentu RFSRS) czy Aleksandr Ruckoj (deputowany RFSRS, były lotnik sił powietrznych ZSRR)⁵²⁸. Należy także dodać, że w 1991 roku Jelcyn cieszył się autentycznym poparciem opinii publicznej, która konfrontowała go z coraz bardziej znienawidzonym Gorbaczowem⁵²⁹, a także inteligencji poszukującej w jego antykomunistycznym radykalizmie nowego lidera (zwłaszcza po śmierci Sacharowa w grudniu 1989 roku⁵³⁰). Trzeba jednak zaznaczyć, że część inteligencji sądziła, że uda jej się wykorzystać Jelcyna do realizacji własnych zamierzeń, nie zawsze zresztą ideowych.

Pierwszym celem Borysa Jelcyna było pozbycie się Gorbaczowa, stanowiącego naturalną i dość jednak trudną do pokonania przeszkodę na drodze do pełni władzy. W tym wypadku siły antykomunistycznej opozycji w samej Rosji mogły okazać się zbyt wątłe. Należało więc skorzystać z pomocy, mających podobne do Jelcyna ambicje, przywódców republik, a także przedstawicieli różnych sił politycznych. Jelcyn przeciągał do swojego obozu polityków, którzy mieli przynosić zupełnie wymierne korzyści: Ruckoj pojawił się na Kremlu w celu tworzenia przeciwwagi dla komunistów, Chasbułatow był ukłonem w stronę regionów, Galina Starowojtowa – gwarantką sojuszu z demokratami. W połowie 1991 roku na stronę Jelcyna zaczęli przechodzić też najbliżsi współpracownicy Gorbaczowa: Eduard Szewardnadze, Aleksander Jakowlew czy Arkadij Wolski. Wspólnie z Anatolijem Sobczakiem i Gawriłem Popowem założyli projelcynowski Ruch Reform Demokratycznych, który wraz z Demokratyczną Partią Komunistów i Demokratyczną Rosją stanowił zaplecze polityczne prezydenta Rosji. W pobliżu Jelcyna znaleźli się też nacjonałiści, którzy liczyli na to, że ich znaczenie polityczne będzie dorównywało ich ambicjom⁵³¹. Pod koniec 1991 roku przy władzy znalazł się więc blok polityczny, który w sposób nienaturalny połączył demokratów, nacjonalistów, byłych komunistów i zorientowaną na przeobrażenia aktywną część posowieckiej biurokracji. Podstawą reżimu stał się w ten sposób niezwykle i ze swojej natury – nietrwały sojusz polityczny. W oparciu o tak egzotyczną koalicję trudno było na dłuższą metę budować stabilny system władzy. Co więcej, siły dawnej nomenklatury

⁵²⁷ Od czerwca 1991 roku mer Leningradu/Petersburga.

⁵²⁸ Wiceprezydent Rosji.

⁵²⁹ Patrz: A.C. Черняев, *Шесть лет с Горбачевым...*, s. 388.

⁵³⁰ A. Собчак, *op. cit.*, s. 127.

⁵³¹ B. Соловей, *Коммунистическая и националистическая оппозиция...*, s. 198.

liczyły na to, że w nowym układzie ich znaczenie polityczne i wpływy pozostaną nieuszczerplone. Jelcyn musiał wybierać. Po rozwiązaniu ZSRS w grudniu 1991 roku bipolarny system polityczny: Jelcyn i jego sojusznicy przeciwko komunistom – zaczął się stopniowo rozpadać. Szybko też załamał się jednolity projelcynowski front demokratyczno-niepodległościowy, na którego gruzach zaczęły tworzyć się i konsolidować ugrupowania antyprezydenckiej i często antyreformatorskiej opozycji. Jej filarami byli demokraci, „centryści” i dość dziwny sojusz nacjonalistyczno-komunistyczny⁵³². Pomimo podobnie negatywnego stosunku do zakresu i formy przeobrażeń, głównym frakcjom parlamentu bardzo trudno przychodziło nawiązywanie szerszych antyjelcynowskich sojuszy. Porozumienia takie przeważnie z góry wykluczały demokratów, którzy co do zasady byli przeciwni komunistom i jakiegokolwiek porozumienie z nimi nie mogło wchodzić w rachubę. Demokraci bardzo długo bali się, że powrót do władzy komunistów może na nowo zepchnąć Rosję w otchłań odrzuconej przeszłości (między innymi dlatego w 1996 roku w większości poparłi Jelcyna, który miał być w tym wypadku mniejszym złem). Bardziej realny wydawał się sojusz komunistów z nacjonalistami. Tu, pomimo często odmiennej podstawy ideologicznej, narzucały się wspólne elementy programowe: wielkoruski szowinizm, tęsknota za ZSRS, hasła odbudowy imperium, antysemityzm itd. Podejmowane próby powołania wspólnego frontu prawicowo-lewicowej opozycji nie przynosiły jednak spodziewanych efektów. Na przeszkodzie stanęły głównie ambicje poszczególnych liderów, ale także obu skrzydeł ewentualnego sojuszu. Nacjonaliści, ze względów historycznych, odmawiali komunistom prawa do przywództwa w bloku, komuniści natomiast, ufni w swoją rosnącą potęgę i poparcie społeczne, żądali właśnie takiej dominującej roli. 1 stycznia 1993 roku doszło wprawdzie do powołania wspólnego Frontu Ocalenia Narodowego, ale wobec decyzji Trybunału Konstytucyjnego o przywróceniu możliwości działania partii komunistycznej jego polityczna rola okazała się minimalna. Komuniści, kierowani przez Giennadija Ziuganowa, postanowili budować własny, lewicowy sojusz. Jedyne sukcesy Frontu stanowiło powołanie do życia parlamentarnego bloku Jedność Rosyjska (ok. 300–350 deputowanych). Jego działalność była jednak bardzo ograniczona z powodu obustronnego braku zaufania partnerów koalicyjnych. Równocześnie z formowaniem się obozu nacjonalistyczno-komunistycznej opozycji podobne procesy miały miejsce w obozie politycznego centrum. W czerwcu 1991 roku powołany został Sojusz Obywatelski

⁵³² Ю.Г. Коргунюк, С.Е. Заславский, *Российская многопартийность*, Москва 1996, s. 41.

(ok. 300 deputowanych), w skład którego weszły: Demokratyczna Partia Rosji Nikołaja Trawkina, Narodowa Partia „Wolna Rosja” wiceprezydenta Aleksandra Ruckoja, Ludowo-Patriotyczny Związek Rosji, Rosyjski Sojusz Przedsiębiorców i Przemysłowców Arkadija Wolskiego⁵³³. Sojusz Obywatelski, podobnie jak opozycja nacjonalistyczno-komunistyczna, przeciwstawiał się radykalnym reformom „terapii wstrząsowej”, daleki był jednak od haseł zaprzestania przeobrażeń, domagał się jedynie ich korekty⁵³⁴. Nie uchylał się też od współpracy z Jelcynem w wielu istotnych dla państwa kwestiach.

Wraz z dezintegracją demokratyczno-niepodległościowej koalicji, która wyniosła Jelcyna do władzy, rozpoczął się też proces przegrupowywania sił przed wewnętrzną fazą walki o wpływ na prezydenta. W otoczeniu Jelcyna jako pierwsi nadchodzące zmiany odczuli demokraci i nacjonaści. Demokraci, szczególnie Demokratyczna Rosja, w znacznym stopniu pomogli Jelcynowi wrócić do wielkiej polityki (po wykluczeniu go z Politbiura w 1987 roku), popierając jego starania o objęcie przywództwa Rady Najwyższej RSFRS w maju 1990 roku. Tuż po sierpniowym puczu ich rola zaczęła jednak słabnąć. Jelcyn zdawał sobie sprawę z tego, że demokraci tak naprawdę panują wyłącznie nad „ulicą” i inteligencją. Dawało to dobre oparcie w Moskwie, ułatwiało też osiągnięcie sukcesu wyborczego, ale nic ponadto. Borys Jelcyn do realizacji swojego głównego celu, czyli doprowadzenia do rozwiązania ZSRS, potrzebował poparcia armii, służb siłowych, przywódców republik i grup interesów. Potrzebował też partnerów, którzy przysporzyliby mu głosów spoza obozu demokratycznego, swoistej ideologicznej przeciwwagi dla demokratów⁵³⁵. Samo zdławienie puczu, z czego prezydent musiał sobie zdawać sprawę, nie było wyłącznie efektem społecznej mobilizacji, ale w decydującym stopniu wynikiem biernego zachowywania się armii i nomenklatury, która już wtedy częściowo postawiła na jego zwycięstwo. Demokraci pozostawali jeszcze w pobliżu Jelcyna, ale stali się zaledwie jedną z wielu, stopniowo zresztą ograniczaną, drużyn prezydenta. Drażnili go swoimi radami⁵³⁶ (podobna sytuacja miała miejsce w Polsce, gdzie Lech Wałęsa po przejściu władzy stopniowo odsuwał swoje demokratyczne otoczenie⁵³⁷). Błędem politycznego rozumowania rosyjskich demokratów było niczym nieumo-

⁵³³ В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая оппозиция...*, s. 202.

⁵³⁴ В. Липицкий, *Наша цель – подготовка команды, способной осуществлять власть*, „Демократическая газета” 1992, nr 19–20 (50), s. 5.

⁵³⁵ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 47.

⁵³⁶ А. Собчак, *op. cit.*, s. 182.

⁵³⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса...*, s. 46.

tywowane przekonanie, że Rosję od komunizmu może wyzwolić tylko Borys Jelcyn. W drastycznym stopniu ograniczyło to możliwości wewnętrznej auto-refleksji głównych postaci ruchu⁵³⁸. Polityczna rola demokratów w Rosji słabła także z zupełnie prozaicznych powodów: po pierwszych sukcesach wielu czołowych polityków tej proweniencji zajęło intratne stanowiska w administracji, parlamencie, gospodarce, dystansując się od swoich korzeni i pozbawiając tym samym cały ruch najbardziej wartościowych liderów⁵³⁹. W wyniku delegalizacji KPZS jesienią 1991 roku i rozpadu ZSRS (tj. utraty wyraźnego przeciwnika), w obozie demokratycznym rozpoczęły się też procesy rozłamowe. W opozycji do popieranym przez Jelcyna prozachodnich liberalnych radykałów, skupionych w „Demokratycznej Rosji” – znalazły się ugrupowania tzw. umiarkowanej orientacji narodowej, nazywane państwowo-patriotycznymi, dystansujące się od partii i ruchów nacjonalistycznych. Utworzony przez nie, w ramach Demokratycznej Rosji, blok Porozumienie Ludowe wyszedł z koalicji (początek 1992 roku) i uległ dalszemu rozbięciu. Demokratyczna Partia Rosji weszła w skład opozycyjnego wobec rządów Jelcyna i Gajdara Sojuszu Obywatelskiego, natomiast Rosyjski Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (RCHDD) oraz Partia Konstytucyjno-Demokratyczna – Partia Wolności Ludowej (KDP–NS) wzięły udział w nacjonalistycznym i zdecydowanie wrogim wobec Demokratycznej Rosji Kongresie Sił Obywatelskich i Patriotycznych, który powołał Rosyjskie Zgromadzenie Ludowe, zastąpione pół roku później przez Front Ocalenia Narodowego. Inna grupa partii tworzących Demokratyczną Rosję wyodrębniła się w blok Nowa Rosja, zajmując opozycyjną postawę wobec monetaryzmu radykalnych liberałów i opowiadając się za polityką ukierunkowaną socjalnie. Wśród nich była Socjaldemokratyczna Partia Federacji Rosyjskiej, Ludowa Partia Rosji, Chłopska Partia Rosji i inne ugrupowania o socjalno-liberalnej orientacji. W Demokratycznej Rosji pozostała głównie Republikańska Partia Federacji Rosyjskiej, Partia Konstytucyjnych Demokratów i niektóre organizacje społeczne⁵⁴⁰. Prezydent nie musiał wszelako zwracać uwagi na te problemy⁵⁴¹. Wydaje się, że od samego początku wykorzystywał demokratów koniunkturalnie, zdając sobie sprawę z tego, że przy ich pomocy łatwiej będzie wyrwać Rosję z objęć komuni-

⁵³⁸ Interesujące są w tym kontekście wspomnienia Siergieja Kowaliowa, który tłumaczył, dlaczego popierał Jelcyna jeszcze długo po tym, jak się okazało, że zupełnie odszedł on od pryncypiów demokracji.

⁵³⁹ Г. Попов, Август девяносто первого года, „Известия”, 24.08.1992.

⁵⁴⁰ *Энциклопедия политологии*, t. 3: *Partie i systemy partyjne*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Kraków 1999, s. 262.

⁵⁴¹ В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая...*, s. 196.

zmu i – co ważniejsze – ZSRS, a tym samym umocnić i ugruntować swoją władzę. W rzeczywistości sam nie był demokratą. Jego charakter kształtował aparat, a nie społeczeństwo⁵⁴². Demonstracyjna więź z demokratami była pozytywnie odczytywana na Zachodzie, nieco zawiedzionym krachem swojego „przyjaciela” Gorbaczowa. Ostatni przywódca ZSRS dał się poznać jako polityk dążący do detotalizacji i względnej liberalizacji państwa, jak również bloku wschodniego. Co do Jelcyna, w początkowym okresie jego rządów (a tym bardziej w jego drodze do władzy) nie było pewności, którą drogę wybierze i czy będzie to na pewno droga akceptowana przez Zachód. Ważniejsza wydaje się jednak podjęta przez niego próba emancypacji spod jakichkolwiek wpływów, dająca mu możliwość samodzielnego i niczym nieskrępowanego działania. Konflikt z parlamentem musiał uświadomić mu, że w Rosji demokraci są faktycznie bardzo słabi i, przynajmniej na tym etapie, nie była to grupa, na której można było oprzeć budowanie systemu władzy. Zmieniające się nastroje społeczne szybko sprawiły, że demokraci i liberałowie stawali się wręcz wizerunkowym obciążeniem. Poza tym Jelcyn zaczynał dobierać sobie współpracowników, którzy stawali na baczność przed „carem-jedynowładcą”⁵⁴³. Już w 1991 roku Gorbaczow mówił swoim współpracownikom: „Zobaczcie, kto otacza Jelcyna, kto jest w jego drużynie: niewolnicy, sami niewolnicy”⁵⁴⁴. Jesienią 1991 roku Jelcyn nie musiał jednak zwracać uwagi na takie opinie. Cieszył się nie tylko ogromną władzą, ale też rzeczywistym prestiżem⁵⁴⁵. Parlament, przytłaczającą większością głosów, wsparł jego politykę reform, co niesło za sobą szanse prawdziwej demokratyzacji i reform rynkowych. Umacnianie Demokratycznej Rosji nie było już więc celem prezydenta, który zaczął tworzyć nową, w pełni od niego zależną polityczną elitę.

Nieco inaczej z Jelcynem rozstali się natomiast nacjonaliści. W tym wypadku drogi dawnych sojuszników rozeszły się w sposób naturalny z powodu nieprzezwycięzalnych różnic programowo-ideologicznych. Nacjonaliści nie mogli wybaczyć Jelcynowi „Porozumień Białowieskich”, dobrych stosunków z Zachodem, radykalnych reform wolnorynkowych, a także „nierosyjskiego” pochodzenia niektórych członków gabinetów powoływanych przez Jelcyna⁵⁴⁶. Rosyjscy nacjonaliści byli jednak stosunkowo słabi. Właściwie nigdy nie udało się

⁵⁴² S. Kowaliow, *op. cit.*, s. 101.

⁵⁴³ A. Собчак, *op. cit.*, s. 182.

⁵⁴⁴ Л.М. Млечин, *Формула власти...*, s. 102.

⁵⁴⁵ С. Моисеев, *Искушение суперпрезидентской системой*, „Pro et Contra” 1998, t. 3, nr 3, s. 79.

⁵⁴⁶ В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая...*, s. 198.

stworzyć jednolitego bloku antykremlowskiego. Swój znaczący udział w trwałym rozbiciu tego obozu paradoksalnie miał jednoczący nacjonalistów w Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Władimir Żyrinowski. Jego „wodzowskiej” pozycji i stylu uprawiania polityki nie chcieli uznać inni ambitni „wodzowie”: Wiktor Aksjuczyc, Borys Tarasow, Aleksandr Sterligow, Siergiej Baburin. Sam Żyrinowski szybko „zawisł” zaś między opozycyjnością a skrywaną lojalnością wobec Kremla, stopniowo ewoluując zresztą w stronę tej drugiej tendencji.

Głębokiej fragmentaryzacji demokratów i nacjonalistów, oprócz personalnych ambicji ich liderów, sprzyjały też działania Jelcyna, dla którego destabilizacja ugrupowań parlamentarnych, a tym samym parlamentu, była potencjalnym źródłem umacniania własnej władzy. Okazało się, że baza społeczna, zarówno demokratów, jak i nacjonalistów, jest zbyt słaba, żeby mogli oni odegrać jakąś poważną rolę polityczną. Co więcej, zarówno demokraci, jak i nacjonaści szybko natrafili na ugrupowania skutecznie „wybierające” im elektorat – nacjonaści musieli zmierzyć się z KPFR, która włączyła do swojego programu wiele haseł narodowych i imperialnych. Demokraci natrafili natomiast na organizowane wokół Kremla kolejne „partie władzy”, w skład których wchodził politycy odbierani przez elektorat jako przedstawiciele tej proweniencji ideologicznej. Głównym filarem odradzającego się obozu komunistycznego stała się radykalna wobec programu „demokratów” – Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej⁵⁴⁷.

Ostateczne rozwiązanie ZSRR i pozbycie się Gorbaczowa sprawiło, że zmieniła się też konstelacja sojuszników prezydenta. Jelcyn zaczął budowę swojego aparatu, opierając się na bezpośrednio związanych z nim przedstawicielach starej nomenklatury: Juriju Pietrowie, Olegu Łobowie, Juriju Skokowie, Michaiile Połtoraninie, Siergieju Szachraju, a zatem w większości z ludzi, których znał jeszcze ze Swierdłowska (Jekaterynburga). Grupę tę często określano jako „mafię swierdłowską”, tj. ludzi powiązanych ze sobą pochodzeniem i bezwzględnie oddanych Jelcynowi. Jej członkowie, jak pisali Sołowiew i Klepikowa, rywalizowali ze sobą o uwagę szefa, jakby walczyli o kobiety⁵⁴⁸. Był to jeden z „grzechów pierworodnych” całej prezydentury Borysa Jelcyna. Gawrił Popow zauważył, że budując swoje otoczenie z ludzi, którzy całe życie stali przed nim

⁵⁴⁷ Partia powstała 14 lutego 1993 roku w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z listopada 1992 roku, które uchylało zakaz funkcjonowania bezpośredniej kontynuatorki KPZS: Komunistycznej Partii Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (zdelegalizowanej 6 listopada 1991 roku).

⁵⁴⁸ В. Соловьев, Е. Клепикова, *op. cit.*, s. 11.

„na baczność”, Jelcyn pozbawiał się tym samym możliwości doboru współpracowników według kompetencji⁵⁴⁹. Być może nie o to jednak chodziło? W otoczeniu prezydenta znajdowali się też demokraci: Galina Starowojtowa, Siergiej Stankiewicz oraz przedstawiciele armii: Paweł Graczow, Jewgienij Szaposznikow i niezwiązany z żadnym stronnictwem szef MSZ – Andriej Kozyriew. Ważną rolę przy prezydencie odgrywał także jego sekretarz prasowy – Wiaczesław Kostikow. Pierwszym szefem Prezydenckiej Administracji został dawny współpracownik Jelcyna ze Swierdłowska, Jurij Pietrow. Głównym strategiem Kremla w latach 1991–1992 był Giennadij Burbulis, sekretarz stanu i „szara eminencja”. Na Kremlu dochodziło w tym czasie do pierwszych konfliktów, początkowo między poszczególnymi osobami, następnie między frakcjami, głównie grupą „swierdłowską” i „moskiewską”. Pierwszej przewodził Pietrow, drugiej – Burbulis. Otoczenie się przez Jelcyna dawnymi towarzyszami wynikało w dużej mierze z potrzeby znalezienia grupy współpracowników, na których mógł liczyć, ale także którym mógł zaufać. Na tym etapie konflikty nie wymykały się jeszcze spod kontroli prezydenta, przeciwnie, wydaje się, że celowo zaczął on wcielać w życie mechanizm „politycznego powściągnięcia”, polegający na neutralizacji jednej grupy przez drugą. Zasada „dziel i rządź” czy „równowagi sił”⁵⁵⁰ wydawała się dobra i bezpieczna dopóty, dopóki konflikt dotyczył indywidualnych ambicji. Kiedy zaczął jednak dotyczyć spraw fundamentalnych, takich jak rola poszczególnych instytucji władzy, modelu reform czy polityki państwa, musiał on wypłynąć z otoczenia prezydenta. Tu zaś prezydent nie mógł już wszystkiego kontrolować. Konflikty na Kremlu sprawiły, że w obliczu rozpadu ZSRS i wyzwań, które niosły za sobą problemy politycznej, ustrojowej i gospodarczej transformacji, Borys Jelcyn nie potrafił wskazać, jak będą wyglądały rosyjskie przeobrażenia, nie potrafił nawet określić ich priorytetów. Jego działania były chaotyczne i niekonsekwentne. Ich stałą determinantą pozostawał lęk przed utratą władzy, rezultatem zaś – była próba wprowadzenia prezydenckiego „wertikału” i konflikt z parlamentem.

⁵⁴⁹ Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 189.

⁵⁵⁰ Patrz: B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 49.

ROZDZIAŁ VII CZAS GAJDARA

Zimą 1992 roku sytuacja gospodarcza Rosji była katastrofalna. Na spotkaniu z przywódcami Kongresu USA Borys Jelcyn wprost zaapelował o pomoc żywnościową, która pozwoliłaby Rosji przeżyć najbliższe trzy miesiące. Zapytany o to, jakiego rodzaju żywności i lekarstw potrzebuje, odpowiedział jednym słowem: „wszystkiego”⁵⁵¹. W tych dramatycznych okolicznościach rząd musiał przeprowadzić szereg zmian i reform, które pozwoliłyby wyjść Rosji z impasu, ale jednocześnie nie wpłynęłyby negatywnie na pozycję prezydenta. Było to nierealne. Reformy musiały bowiem uderzyć zarówno w społeczną popularność głowy państwa, jak i interesy szeregu grup społecznych, lobby, centralnych i regionalnych elit. Zaniechanie zmian oznaczało tymczasem dalsze bezwładne staczenie się w dół państwa i gospodarki. Jelcyn przygotował się do działania, jak mógł najlepiej: oczyścił zaplecze polityczne, pozbył się garbu ZSRS, przymusił zwiększenie kompetencji prezydenta, postarał się o, przynajmniej minimalną, akceptację i pomoc Zachodu, zorganizował wreszcie nową ekipę, która miała przeprowadzić dzieło reform. Zabrakło tylko społecznego dialogu, próby wytłumaczenia społeczeństwu, ale też części reformatorsko zorientowanej opozycji, w jakim stanie znajduje się kraj, jak mają przebiegać reformy i jaki jest oczekiwany horyzont naprawy sytuacji. Młodych liberałów nie zajmowały jednak takie „drobiazgi”. Firmujący „terapię szokową” wicepremier Jegor Gajdar⁵⁵² nie był politykiem. Był ekonomistą bez większego doświadczenia, który nie miał zamiaru wsłuchać się w obawy społeczeństwa czy opozycji. Nie przejmował się też zbyt politycznymi skutkami swoich decyzji.

Przekazanie jesienią 1991 roku przez parlament specjalnych uprawnień Jelcynowi szybko doprowadziło do konfliktu kompetencyjnego prezydenta z opozycyjnymi deputowanymi. Zarówno skala, jak i temperatura sporu musiały być dla niego zaskoczeniem, zwłaszcza że po przeciwnej stronie barykady stanęli

⁵⁵¹ J. Kalabiński, *Rozmowy Bush – Jelcyn w Camp David*, „Gazeta Wyborcza”, 3.02.1992.

⁵⁵² В. Чернышева, *Правый, он же – крайний*, „Независимая газета”, 17.03.2006.

ludzie, którzy jeszcze niedawno szli z nim ramię w ramię. Niektórzy zawdzięczali mu swoje kariery. Do rozpadu ZSRS wszystko było jakby łatwiejsze: po jednej stronie znajdowali się „swoi”, po drugiej „wrogowie”. Cel działań był oczywisty i łatwy do wytłumaczenia: wspólny przeciwnik mobilizował „swoich” wokół prezydenta. Teraz było inaczej. Już w grudniu 1991 roku jednoznacznie opozycyjne stanowisko wobec polityki rządu zajął wiceprezydent Aleksander Ruckoj. Najważniejszym problemem okazała się jednak konfrontacja z większością parlamentarną, kierowaną przez – do niedawna bardzo bliskiego współpracownika Jelcyna – Rusłana Chasbułatowa.

CZAS GAJDARA

Dnia 3 grudnia 1991 roku Jelcyn podpisał dekret o uwolnieniu cen. Miał on wejść w życie 15 grudnia, jednak na prośbę państw WNP termin ten przesunięto o dwa tygodnie. Opóźnienie to miało swoje fatalne implikacje. W tym czasie wszyscy starali się jak najwięcej kupić, a jak najmniej sprzedać. Półki w sklepach świeciły pustkami, władze poszczególnych obwodów wstrzymywały wywóz towarów konsumpcyjnych. Wszędzie panowała atmosfera beznadziejności i oczekiwania na katastrofę⁵⁵³. 16 grudnia EWG przyznała nadzwyczajną pomoc żywnościową Moskwie i St. Petersburgowi – w wysokości 200 mln ECU, było to jednak wsparcie doraźne i absolutnie nie mogło rozwiązać problemu z nawet podstawową aprowizacją.

Dnia 2 stycznia 1992 roku dekret prezydenta wszedł w życie, zaczęła się nowa era w rosyjskiej gospodarce. Jegor Gajdar rozmontował fundament socjalistycznej ekonomii – państwową regulację cen. Było to przedsięwzięcie niezwykle trudne, zważywszy na bardzo rozbudowany system kontroli, który był immanentną cechą socjalizmu. Liberalizacja dotknęła 80 proc. cen hurtowych i 90 proc. detalicznych⁵⁵⁴. Ceny drastycznie ruszyły w górę, choć już w lutym 1991 roku zostały administracyjnie podniesione średnio o 70 proc.⁵⁵⁵ Wprowadzono 28-procentowy podatek od wartości dodanej. Urynkowanie płac poważnie uszczupliło dochody pracowników⁵⁵⁶. Uwolnienie cen załamało

⁵⁵³ E.Т. Гайдар, *Дни поражений и побед*, Москва 1997, s. 153.

⁵⁵⁴ E. Ясин, *op. cit.*, s. 194.

⁵⁵⁵ А. Ослунд, *Россия: рождение рыночной экономики*, Москва 1996, s. 174.

⁵⁵⁶ We wrześniu 1991 roku ukazał się dekret prezydenta *O uchyleniu ograniczeń w płacach i wzroście środków przeznaczonych na spożycie*. Uwolnienie pensji spowodowało ich znaczny spadek. Por. E. Ясин, *op. cit.*, s. 201–203.

rynek handlu na poziomie makro- i mikroekonomii. Od stycznia do marca 1992 roku produkcja przemysłowa wynosiła tylko 87 proc. poziomu z 1991 roku⁵⁵⁷. Gwałtownie deprecjonujący się pieniądz coraz częściej był zastępowany przez barter. Głównym zagrożeniem gospodarki wydawała się jednak galopująca inflacja. Było to zjawisko typowe dla transformujących się gospodarek; przykładowo, w 1991 roku na Węgrzech inflacja sięgała 33 proc., w Bułgarii – 457 proc., Czechosłowacji – 54 proc., Rumunii – 252 proc., w Rosji przybrała ona jednak niespotykane nasilenie. Co prawda jeszcze w 1991 roku inflacja nie odbiegała tu wiele od średniej w krajach postkomunistycznych (160 proc.), ale już w styczniu 1992 roku ceny artykułów konsumpcyjnych wzrosły o 296 proc. Indeks wzrostu cen sięgnął na koniec roku ponad 2500 proc. Hiperinflacja była wynikiem splotu okoliczności, do których można zaliczyć utrzymywanie się wysokiego poziomu monopolizacji gospodarki, przejściowych kłopotów z zaopatrzeniem czy sztucznym zawyżaniem kosztów wytworzenia produktu przez kierownictwo zakładów pracy. Wzrost cen hamował popyt, a tym samym – produkcję. Przeżywające problemy zakłady przemysłowe nie płaciły podatków. Budżet borykał się z coraz większymi wydatkami.

Dnia 29 stycznia 1992 roku prezydent wydał dekret *O wolności handlu*. Przedsiębiorstwom, niezależnie od formy własności, oraz zwykłym obywatelom zezwolono na swobodny handel. Nowe prawo miało doniosłe znaczenie z punktu widzenia kształtowania się wolnego rynku, ale także wolnego i dynamicznego społeczeństwa. Rosjanie otrzymali prawo do swobodnego handlu, który w czasach ZSRS był postrzegany w kategoriach karalnej spekulacji. Duża część społeczeństwa nadal tkwiła w poprzedniej epoce, jednak pojawiła się też grupa Rosjan aktywnych i otwartych na zmiany. Był to cenny kapitał, który wskutek odpowiedniej polityki można było wykorzystać do budowy nowego, niekomunistycznego społeczeństwa, a w nieco dalszej perspektywie – nowej klasy średniej, zorientowanej na reformy. Dekret nie spodobał się jednak części opozycji. Komunistyczna prasa grzmiała, że „W Rosji bujnie rozkwitła spekulacja”⁵⁵⁸.

W tym kontekście przyczyny decyzji Borysa Jelcyna, by na przełomie lat 1991 i 1992 oprzeć się na liberałach i zgodzić się na bardzo ostre reformy rynkowe, pozostaną zagadką. Tłumaczenie, że chciał wypróbować w działaniu „bezczelną młodzież”⁵⁵⁹, jest dość groteskowe. Nie był przecież ani demokratą, ani tym

⁵⁵⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 82.

⁵⁵⁸ В. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 246.

⁵⁵⁹ *Ibidem*, s. 171.

bardziej liberałem. Był za to populistą i zależało mu na poparciu społecznym. Reformy rynkowe, o czym zresztą Gajdar lojalnie informował, musiały spowodować dramatyczne pogorszenie się sytuacji bytowej Rosjan, a co za tym idzie – również dramatyczny spadek jego popularności. Rzeczywiście, o ile w połowie 1991 roku, według badań, prezydenta popierało ok. 40 proc. społeczeństwa, to w marcu 1992 roku takie zdanie wyrażało już tylko ok. 11 proc. badanych⁵⁶⁰. Jelcyn był niecierpliwy, uciekał się do improwizacji, przyspieszał wydarzenia, które uważał za ważne, zawierał intuicji. Jego nową dewizą stało się stwierdzenie, że skoro „obroniliśmy wolność polityczną, przyszedł czas na wolność ekonomiczną”⁵⁶¹.

Wybór wariantu reformy gospodarczej – pomysłu firmowanego przez Gajdara – miał dla Jelcyna trzy poważne konsekwencje polityczne: po pierwsze, od samego początku było jasne, że rząd prowadzący głębokie przeobrażenia będzie bardzo słaby, a tym samym całkowicie zdany na prezydenta. To zaś z góry eliminowało niebezpieczeństwo pojawienia się wokół premiera jakiegось niezależnego (od Kremla) ośrodka władzy. Po drugie, forsowanie planu Gajdara było próbą „ucieczki do przodu” – zarówno przed możliwością utworzenia alternatywnego gabinetu reformatorów (Jawliński długo jeszcze walczył o pozycję pierwszego reformatora Rosji), jak i rekonstrukcji gospodarki nakazowo-rozdzielczej. W obu tych wypadkach polityczna rola Jelcyna uległaby ograniczeniu. Kolejnym argumentem za Gajdarem mogło być założenie, że w ten sposób prezydent uniknie bezpośrednich ataków na swoją osobę, reformy przeprowadzał wszak premier. Był jeszcze jeden powód tej zaskakującej decyzji, który nie powinien ująć uwadze, jeśli pragnie się zrozumieć logikę działań prezydenta. Borys Jelcyn mógł postawić na Gajdara, nie oglądając się na niczyje sugestie i rady⁵⁶². Była to jego samodzielna decyzja, niewątpliwie sprzeczna z oczekiwaniami dużej części otoczenia. Dokładnie ten sam manewr wykonał w 1998 roku, kiedy dokonywał nominacji Siergieja Kirijenki. W rzeczywistości jednak Jelcyn chyba nie wierzył, że Gajdar może wyprowadzić gospodarkę Rosji z ruiny⁵⁶³. Determinacja, z jaką później walczył z parlamentem o zachowanie rządu, również nie musi świadczyć o tym, że w jakiś szczególny sposób był związany z opcją lansowaną przez młodych reformatorów. Mogło tu raczej

⁵⁶⁰ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 175.

⁵⁶¹ Б. Ельцин, „Российская газета”, 29.10.1991.

⁵⁶² Patrz: Б. Ельцин, *Записки президента*, Москва 1994, s. 145. Chociaż Gajdar uchodził za człowieka Burbulisa.

⁵⁶³ *Ibidem*, s. 146.

chodzić o pozostawienie sobie bufora, „zderzaka”, który zawsze można poświęcić. Gawrił Popow zwracał uwagę na jeszcze inny powód tej nominacji: wybór Jegora Gajdara, a co za tym idzie – określonego modelu przeobrażeń, miał z jednej strony powodować odsunięcie nomenklatury od władzy, ale z drugiej – wyjście naprzeciw jej interesom. Prezydent zdawał sobie sprawę z tego, że stary reżim wciąż jeszcze dysponuje olbrzymią siłą. Chodziło więc o to, by tak skanalizować oczekiwania nomenklatury, by w zamian za odsunięcie od polityki mogła się ona zająć biznesem. Poza tym odpowiedzialność za wszelkie bolesne konsekwencje przeobrażeń spadała na demokratów i liberałów. Po ich nieuchronnej klęsce mógł przyjść czas na rządy biurokracji ratującej kraj przed chaosem spowodowanym przez „radykałów”⁵⁶⁴. Włodzimierz Marciniak również zwracał uwagę na ten problem. Zauważał, że łatwy i praktycznie bezbolesny rozpad ZSRS był możliwy także dlatego, że nie sprzeciwiła mu się biurokracja. Stało się tak, ponieważ zmiany polityczne przyniosły jej kolosalne korzyści: uzyskała ona nowe możliwości działania, ale też zdobyła demokratyczną legitymizację swojego uprzywilejowanego położenia.

Inaczej niż przeobrażenia w polityce, reformy gospodarcze natrafiały jednak na pewien opór nomenklatury. Nie była ona przeciwna reformom w ogóle, jednak potrzebowała czasu, by nauczyć się nowej rzeczywistości gospodarczej i umiejętnie wejść w ten nurt przeobrażeń. Opór przeciwko radykalnym reformom był raczej walką o zdobycie kluczowych pozycji w warunkach gospodarki rynkowej, a nie walką z samym rynkiem⁵⁶⁵. Popow zwracał też uwagę na to, że radykalne reformy rynkowe uwiarygodniały Jelcyna przed Zachodem⁵⁶⁶. Gajdar gwarantował poparcie postępowej opinii publicznej, wskazywał na reformatorski styl działań prezydenta. Zachód był Rosji niezbędny do przeprowadzenia zmian jako dostarciciel kapitału, ale też spokoju: jako swoisty stabilizator dawał, między innymi, gwarancję zachowania *status quo* na obszarze kontrolowanym przez Moskwę. Na początku lat 90. łatwo można było sobie wyobrazić różnego rodzaju separatyzmy, które uderzają w Rosję. Kształt nowego państwa wcale nie był jeszcze przesądzony. Bez zewnętrznej – zachodniej – pomocy wszelkie tego typu zamierzenia były jednak skazane na porażkę.

Borys Jelcyn z pewnością zdawał sobie sprawę z tego, że rząd Gajdara w razie rozpoczęcia głębokich reform nie przetrwa długo, ale w tym momen-

⁵⁶⁴ Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 201.

⁵⁶⁵ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 205.

⁵⁶⁶ Г. Попов, *op. cit.*, s. 201.

cie wierzył, że przeobrażenia są nieuniknione i skłonny był zaryzykować⁵⁶⁷. Nie miał zresztą wyjścia. Cel określał środki⁵⁶⁸. Sytuacja gospodarcza Rosji stawała się coraz bardziej dramatyczna. Funkcjonujący w Rosji rząd, kierowany, po podaniu się do dymisji Iwana Siłajewa⁵⁶⁹, przez pierwszego wicepremiera – Olega Łobowa⁵⁷⁰, nie miał praktycznie żadnej koncepcji reform. Drepnął w miejscu – nie był w stanie się zdecydować, czy najpierw przeprowadzić zrównoważenie cen, prywatyzację czy może ustabilizować gospodarkę. Nie był też w stanie wyzwolić się od tradycyjnie sowieckiego postrzegania gospodarki w kategoriach planu. Próbował, co prawda, ograniczonych „reform”, ale metodami administracyjnymi. Od wielu miesięcy było już jednak wiadomo, że w ten sposób nie da się niczego naprawić. W rzeczywistości poszczególni ministrowie bardziej dbali o korzyści własne i wspieranych przez siebie grup interesu niż o los państwa. Rząd Rosji przypominał zbiór lobbystów. W gospodarczym bezwładzie kwitła korupcja. Cała gospodarka ulegała załamaniu. W 1991 roku całkowity dochód narodowy w Rosji zmniejszył się o 11 proc., PKB – o 13 proc., eksport – o 37 proc., a import – o 36 proc.⁵⁷¹ Rubel przestawał odgrywać rolę środka płatniczego, coraz częściej był wypierany przez barter. Jesienią realne stało się widmo głodu. W 1991 roku plony zbóż były niskie, chociaż nie katastrofalne – osiągnęły poziom ok. 85 proc. średniej wydajności z lat 1986–1990. Zaraz po sierpniowym puczu okazało się jednak, że ziarna jest dramatycznie mało. Ogólne zapasy zboża w ZSRS wyniosły 10,1 mln ton, a to oznaczało, że były ponad dwa razy niższe niż w roku poprzednim. Rolnicy nie chcieli dostarczać plonów do punktów skupu. Żeby uniknąć katastrofy aprowizacyjnej, należało utrzymać import. Tymczasem brakowało na to środków. Nie był to jedyny problem Rosji w tamtym czasie. Sprzedaż mięsa, masła, oleju roślinnego, zboża, makaronu, cukru, soli, zapalek, papierosów, napojów alkoholowych, mydła i innych produktów odbywała się wyłącznie na podstawie systemu kartkowego i to tylko wtedy, kiedy towary te pojawiały się w handlu. Dostawy chleba i ogólnie pieczywa były ograniczone, podobnie jak dostawy produktów mlecznych. Przed sklepami ustawiały się olbrzymie kolejki po podstawowe towary.

⁵⁶⁷ Б. Ельцин, *Быстрые реформы – единственный шанс для России*, „Известия”, 22.11.1991.

⁵⁶⁸ В. Гельман, *Ответственность власти и судьба реформы. Год после Августа: Горечь и выбор*, ред. Ю. Буртин, Э. Молчанов, Москва 1992, s. 73.

⁵⁶⁹ 26 września 1991 roku.

⁵⁷⁰ Oficjalna dymisja nastąpiła 15 listopada. *Ведомости Съезда народных депутатов РСФСР и Верховного Совета РСФСР 1991*, № 48, s. 1662.

⁵⁷¹ А. Безбородов, Н. Елисеева, В. Шестаков, *op. cit.*, s. 169.

Decydując się na zmiany, Jelcyn po części nie miał więc wyjścia: gospodarka załamywała się, szalała korupcja, praktycznie nie funkcjonowała milicja, która często chroniła wyłącznie interesy lokalnych gangsterów. Prawo było martwe i pogardzane. Żeby wyjść z impasu, należało podjąć reformy zmierzające do urealnienia budżetu, polepszenia egzekucji prawa i podatków oraz unowocześnienia gospodarki, która zatrzymała się w swoim rozwoju we wczesnych latach breżniewowskich. Jelcyn musiał doraźnie ratować, co się da, wyprzedzić ukształtowaną przez dziesiątki lat biurokratyczno-nomenklaturową rzeczywistość. Działal odważnie, przy czym do tej odwagi zmuszały go okoliczności. Miał świadomość tego, że reformy, które wprowadza, będą niepopularne, ale był gotowy zapłacić za to cenę.

Zmiany w rosyjskiej gospodarce były konieczne, jednak zupełnie nieprzygotowane – ani pod względem ekonomicznym (brak kapitału i doświadczenia w reformowaniu postkomunistycznej gospodarki), ani politycznym (silna opozycja przeciwko reformom rynkowym), ani też społecznym (brak odpowiedniej informacji o kosztach zmian). Trudność w doprowadzeniu do „ozdrowienia” rosyjskiej gospodarki poprzez reformy pogarszało też szereg czynników niezależnych od woli reformatorów. Wśród nich wymienić można takie jak: (1) faktyczne bankructwo ZSRS; (2) praktyczny brak sektora prywatnego w gospodarce; co prawda pojawił się on w ostatniej fazie pierestrojki, ale nadal był bardzo słaby; (3) brak nadziei na szybkie i znaczące zaangażowanie się w Rosji kapitału zewnętrznego, ponieważ było to obciążone zbyt wysokim stopniem ryzyka; (4) ciągłe trwanie dogorywającego ZSRS – na jego terytorium funkcjonowało 15 banków centralnych, a każdy z nich mógł rozpocząć drukowanie pieniądza, co doprowadziłoby do katastrofy na całym obszarze rubla. Władze Rosji nie mogły temu zapobiec, ponieważ ich jurysdykcja nie sięgała poza obszar republiki. Wprowadzenie rosyjskiej waluty krajowej – jako warunek wstępny do zahamowania inflacji – nie było jednak możliwe dopóty, dopóki istniało wspólne państwo⁵⁷². Żaden z przedstawicieli republik nie wyrażał przy tym pragnienia, by omówić koordynację polityki finansowej, uznając ten akt za suwerenną odpowiedzialność każdej z republik. W tym okresie zresztą republiki bardziej zainteresowane były podziałem majątku dogasającego ZSRS – głównie rezerw złota i nieruchomości. Reformy nie podobały się także części deputowanych, jednakże na tym etapie przeobrażeń niezadowolone dotyczyło raczej kwestii łamania ukształtowanych

⁵⁷² Ostatecznie Rosja opuściła strefę rublową na obszarze WNP latem 1993 roku.

w ZSRS interesów, a nie względów politycznych czy społecznych. Sprawne przeprowadzenie reform dodatkowo komplikował szereg czynników natury politycznej, gospodarczej, a także mentalnej. Przede wszystkim Rosja borykała się z brakiem własnych kapitałów, bez których trudno było uruchomić procesy modernizacyjne. Prosta prywatyzacja, jako źródło dodatkowych wpływów, początkowo nie mogła wchodzić w grę, ponieważ natrafiała na duży opór polityczny i społeczny. W latach 1991–1992 sprzedano zaledwie 32 duże i średnie przedsiębiorstwa za sumę ok. 160 mln dolarów⁵⁷³. Nie było wzorów i koncepcji przeobrażeń. Rosyjscy ekonomiści uważnie obserwowali doświadczenia w reformowaniu gospodarek w krajach Europy Środkowej (zwłaszcza Polski), z tym że w wypadku Polski, Czech i Węgier pomagali im też doradcy zachodni: Jeffrey Sachs, David Lipton, Jacek Rostowski. Szybko okazało się jednak, że realia w Europie Środkowej były zupełnie inne: istniała tam silna presja polityczna i społeczna zorientowana na przemiany rynkowe. Państwa te uzyskały przy tym bezpośrednią pomoc Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W Rosji poparcie dla reform rynkowych wyrażała co prawda znaczna część społeczeństwa (tabela 9), ale istniało również bardzo silne lobby recenzentów i kontestatorów transformacji – szczególnie wśród wyjątkowo wpływowych grup dyrektorskich przemysłu zbrojeniowego, szefów kołchozów i sowchozów oraz pracowników, w których bezpośrednio i – podkreślmy – negatywnie udeźrzały zmiany. Również społeczeństwo bardzo szybko straciło wiarę w skuteczność reform. Jeśli na początku stycznia 1992 roku na pytanie: „Czy wierzysz w sukces ekonomicznej polityki Jelcyna?”, pozytywnie odpowiedziało 52 proc. respondentów, 30 stycznia tego roku – już tylko 38 proc. Zaledwie 6 proc. respondentów wierzyło w obiecane przez prezydenta wyjście z kryzysu do końca 1992 roku⁵⁷⁴. Bardzo szybki spadek poparcia dla reform ekonomicznych był prostą funkcją obniżania się poziomu życia Rosjan, przyzwyczajonych do permanentnego ubóstwa i niedoborów, ale też pewnej stabilności, której zaczęło dramatycznie brakować. Sytuację dodatkowo komplikowała postawa Jelcyna, otwartego, co prawda, na reformy, ale na dobrą sprawę tylko takie, które umacniałyby jego pozycję polityczną.

⁵⁷³ М. Бойко, *Как протащит верблюда сквозь игольное ушко*, [w:] *Приватизация по-российски*, ред. А. Чубайса, Москва 1999, s. 59.

⁵⁷⁴ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 165.

Tabela 9. Stosunek Rosjan do niektórych elementów przeobrażeń rynkowych [% badanych w 1992 roku]

Elementy przeobrażeń	Popieram	Mam wątpliwości	Nie popieram
Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych	58,8	38,8	12,4
Uwolnienie cen	28,0	37,1	34,9
Poszerzenie prywatnej przedsiębiorczości	63,1	28,4	8,5
Ograniczenie produkcji wojennej	53,7	28,3	18,0
Sprzedaż ziemi prywatnym właścicielom	68,7	22,2	9,1
Wprowadzenie polityki podatkowej	19,4	37,0	43,6

Źródło: RNISiNP.

W pierwszych miesiącach transformacji Rosja nie miała też istotnego wsparcia zewnętrznego. Pomoc Zachodu okazała się niewystarczająca. Początkowo można było nawet wątpić w dobrą wolę partnerów. Wierzyliciele ZSRS z Klubu Paryskiego nalegali na spłatę zobowiązań (dług byłego ZSRS w Klubie wynosił 37,6 mld dol.), domagali się też natychmiastowego dostarczenia 100 ton złota pod groźbą zakłócenia dostaw zboża. Rząd Gajdara błędnie zakładał, że zobowiązania Rosji wobec państw zachodnich będą umorzone w zamian za polityczne i ekonomiczne reformy w państwie⁵⁷⁵. Klub Paryski obawiał się powtórzenia precedensu z lutego 1918 roku, kiedy bolszewicy odmówili płacenia carskich długów. Uznanie odpowiedzialności za zobowiązania ZSRS było więc kluczowym wymogiem partnerów zagranicznych. Problemem pozostawało to, że zadłużenia Związku Sowieckiego żadna z republik, z wyjątkiem RFSRS, spłacać nie chciała lub nie mogła. Było to o tyle dziwne, że jeszcze 28 października 1991 roku republiki uważające się za następców prawnych ZSRS podpisały memorandum potwierdzające wspólną odpowiedzialność za zadłużenie zagraniczne państwa związkowego. 4 grudnia 1991 roku uzgodniono porozumienie, na mocy którego RFSRS przejęła 61,34 proc.⁵⁷⁶ zadłużenia zagranicznego

⁵⁷⁵ Tylko 22 proc. zobowiązań Rosji było obsługiwane przez Klub Paryski, a 78 proc. zależała od Klubu Londyńskiego. Dla umarzania długów rosyjskich nie było żadnych przesłanek ekonomicznych. Ranking kredytowy Rosji był dość wysoki i wzrastał nadal wraz ze wzrostem dodatniego bilansu handlu zagranicznego, który w 1993 roku wynosił 18 mld dolarów.

⁵⁷⁶ Udział poszczególnych republik WNP wynosił odpowiednio: Ukraina – 16,37 proc.; Białoruś – 4,13 proc.; Kazachstan – 3,86 proc.; Uzbekistan – 3,27 proc.; Azerbejdżan – 1,64 proc.; Gruzja – 1,62 proc.; Litwa – 1,41 proc.; Łotwa – 1,14 proc.; Mołda-

ZSRS, tj. 57 mld dol. (ok. 10 proc. PKB)⁵⁷⁷. Ponieważ cały ciężar odpowiedzialności spadł na Rosję, Gajdar zmuszony był odwołać się ponad głowami rządów zachodnich do ich opinii publicznej z wyjaśnieniem ewentualnych skutków katastrofy żywnościowej w ZSRS dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Wskazywał, że konieczność wspierania demokratycznego rządu Rosji w ogóle nie może być podawana w wątpliwość, a jej skala powinna być wystarczająca do tego, aby zapewnić stabilność. W przeciwnym razie efekty przeprowadzonych zmian mogły być utracone. Pogląd ten wspierały były prezydent USA Richard Nixon. Mówił, że nowy reżim totalitarny w Rosji może kosztować wolny świat o wiele więcej niż ewentualna pomoc. Pierwszy etap reform Gajdara był jednak realizowany bez poparcia międzynarodowych instytucji finansowych. Dopiero w sierpniu 1992 roku do pomocy włączył się Międzynarodowy Fundusz Walutowy, udzielając kredytu w wysokości 1,04 mld dol. z przeznaczeniem na stworzenie rezerw walutowych⁵⁷⁸. Ostatecznie Zachód zaczął jednak wspierać Moskwę. W 1992 roku Rosja otrzymała kredyty na łączną sumę 24 mld dol. Zadłużenie zagraniczne gwałtownie rosło. Na początku 1992 roku wynosiło ok. 57 mld dol. (zadłużenie byłego ZSRR), na początku 1993 roku – 96,6 mld dol. (ok. 100 proc. PKB), a pod koniec tegoż roku – już 110 mld dol. W 1997 roku zadłużenie osiągnęło poziom 123,5 mld dol. (z tego 91,4 mld dol. stanowiły były zobowiązania ZSRS), w 1998 roku – 156,6 mld dol. (146 proc. PKB), a w 1999 roku – już 167 mld dol.⁵⁷⁹ Motywy udzielania przez Zachód tak hojnych kredytów były dwojakie. Z jednej strony chodziło o wsparcie przeobrażeń zachodzących w Rosji, z drugiej zaś – o zabezpieczenie swoich własnych interesów politycznych i gospodarczych. Głównymi kredytodawcami Moskwy były USA i Niemcy. Nie robiły tego bezinteresownie. Zarówno dla Europy, jak i Stanów Zjednoczonych stabilna Rosja była gwarantem bezpieczeństwa międzynarodowego. Dodatkowo USA traktowało Rosję jako pożądanego partnera strategicznego, zwłaszcza w kwestii kontroli i rozbrojenia arsenałów nukle-

wia – 1,29 proc.; Kirgistan – 0,95 proc.; Armenia – 0,86 proc.; Tadżykistan – 0,82 proc.; Turkmenia – 0,70 proc.; Estonia – 0,62 proc.

⁵⁷⁷ K. Зубков, *Россия расплатилась за рис, съеденный всем СССР*, „Свободная Пресса”, 31.05.2011.

⁵⁷⁸ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 219.

⁵⁷⁹ W kwietniu 2002 roku wynosiło ok. 130–150 mld dol. (w lutym 2000 roku doszło do porozumienia pomiędzy rządem a Klubem Londyńskim). Zadłużenie z czasów b. ZSRR (32 mld dol.) zostało zrestrukturyzowane, 1/3 umorzono, a resztę zamieniono na rosyjskie euroobligacje. D. Walewska, *Dwa lata po kryzysie*, „Rzeczpospolita”, 16.08.2000.

arnych⁵⁸⁰. Niemcy natomiast udzielały kredytów niejako z „wdzięczności” za zgodę ZSRS na zjednoczenie, a następnie – by przyspieszyć wycofywanie wojsk rosyjskich z terenu byłego NRD, które miało nastąpić do 1994 roku. Należy jednak dodać, że RFN również po 1994 roku utrzymywała żywe kontakty polityczne i gospodarcze z Moskwą. Niemcy, obok Francji, stały się głównym sojusznikiem Rosji w Europie.

Dnia 2 kwietnia 1993 roku Rosja niespodziewanie wzięła na siebie wszystkie zobowiązania finansowe ZSRS. Równocześnie otrzymała w spadku wszystkie długi innych państw wobec ZSRR i jego własności za granicą (w większości budynki przedstawicielstw dyplomatycznych). ZSRS był bardzo szczodrym kredytodawcą: w 1990 roku 61 państw było mu dłużnych 142 mld dol. Dług byłego ZSRS, który przypadł Rosji, wynosił natomiast 96,6 mld dol.⁵⁸¹ Bilans był dodatni, ale większość pożyczonych sum pozostawała nieściągalna. 27 kwietnia 1992 roku Rosja stała się członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Kraj powoli wchodził w nowy etap przeobrażeń gospodarczych. Po uwolnieniu cen i usunięciu znacznej części subsydiów rząd podjął próbę zdyscyplinowania budżetu. W tym celu przeprowadzono między innymi kompleksową reformę podatkową, zatrzymano wiele programów inwestycyjnych i drastycznie obcięto wydatki zbrojeniowe. Początkowo wydawało się, że decyzje te zaowocują rzeczywistym sukcesem. Wysiłki reformatorów zaczęły jednak niweczyć narastający konflikt pomiędzy prezydentem a parlamentem, nacisk licznych koncernów branżowych, a także proinflacyjna polityka centralnego banku Rosji (CBR), podporządkowanego Radzie Najwyższej. Nad reformami gospodarczymi zaczynała ciążyć polityka. Sam Borys Jelcyn również zaczynał się niecierpliwić. Na początku roku składał deklaracje, że już latem sytuacja gospodarcza Rosji zacznie się poprawiać, a inflacja zahamuje⁵⁸². W rzeczywistości było tylko gorzej⁵⁸³. Wpadł w pułapkę. Nie mógł wycofać się z reform Gajdara, ale ich kontynuowanie w niezmienionej formie uderzało w popularność prezydenta. Doraźnie zaczął próbować zmian personalnych: już wiosną 1992 roku z rządu odszedł bardzo

⁵⁸⁰ USA w latach 1992–1998 udzieliły Rosji bezzwrotnej pomocy finansowej na sumę 4,48 mld dol., z czego tylko 130 mln, czyli 2,3 proc., zostało przeznaczone na programy wspierania demokracji. Szerzej na ten temat: *Американо-российские отношения...*, s. 46.

⁵⁸¹ К. Зубков, *Россия расплатилась за рис, съеденный всем СССР*, „Свободная Пресса”, 31.05. 2011.

⁵⁸² Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 169.

⁵⁸³ *Ibidem*, s. 170–171.

nie lubiany przez społeczeństwo i opozycję pierwszy wicepremier – Giennadij Burbulis. Warto przy tym zwrócić uwagę na rzecz charakterystyczną: Jelcyn bez skrupułów pozbywał się swojego najbliższego, wieloletniego współpracownika⁵⁸⁴. Ponadto prezydent stopniowo tracił zainteresowanie działaniem gabinetu; w czerwcu przestał brać udział w posiedzeniach rządu. Bardziej zajmowały go już inne kwestie – polityczna emancypacja parlamentu, który zaczął umacniać swoją pozycję właśnie kosztem Jelcyna, nawiązanie relacji z partnerami międzynarodowymi oraz nowe ułożenie stosunków w ramach Federacji Rosyjskiej.

Na początku 1992 roku Rosja powoli nawiązywała relacje z Europą Zachodnią i USA. Jelcyn musiał przemienić się w gracza formatu międzynarodowego. Nie był do tego przygotowany. Długo musiał się też zmagać z psychologiczną niechęcią zachodnich polityków. Upór, z jakim dyplomacja państw europejskich aż do samego końca popierała „demokratę” Gorbaczowa – przeciwko „populiście” Jelcynowi, powodował wiele napięć. Przykładowo, wiosną 1990 roku, przy okazji kilkudniowej wizyty we Francji, Jelcynowi w sposób osten-tacyjny odmówiono spotkania z prezydentem Mitterrandem. Ostatni przywódca ZSRS był rzeczywiście lubiany i doceniany. W krajach, które odwiedzał, przyjmowano go niczym gwiazdę popkultury. Pod koniec lat 80. na Zachodzie panowała prawdziwa „gorbomania”. W 1990 roku przyznano Gorbaczowowi Pokojową Nagrodę Nobla. Prezydent ZSRS był znienawidzony w kraju, ale kochany za granicą. Zupełnie odwrotnie było z Jelcynem: kochano go w kraju, ale podejrzliwie patrzono nań w stolicach państw zachodnich. Chcąc przełamać nieufność, Borys Jelcyn musiał w jakiś sposób przelicytować Michała Gorbaczowa. Nie miał już jednak tak poważnych argumentów jak jego poprzednik – „zimna wojna” dobiegła kresu, ZSRS nie istniał, a Rosja była dramatycznie słaba. Nadal miał jednak w swoim ręku ważne argumenty, takie jak chociażby – arsenał nuklearny. 1 lutego 1992 roku Jelcyn i Bush wydali w Camp David wspólną deklarację, w której stwierdzali, że Rosja i USA „nie uważają się wzajemnie za potencjalnych wrogów”, a stosunki dwustronne będą w przyszłości oparte na przyjaźni i partnerstwie oraz wspólnym oddaniu ideałom demokracji i wolności obywatelskiej⁵⁸⁵. Bush podejmował Jelcyna jak „przyjaciela”. Wizyta zbiegła się z rocznicą 61. urodzin prezydenta Rosji, więc

⁵⁸⁴ Do listopada 1992 roku zajmował stanowisko sekretarza stanu w Administracji Prezydenckiej i kierował zespołem doradców przy prezydencie.

⁵⁸⁵ *Ельцин и Буш приняли декларацию об окончании „холодной войны”*, ИТАР-ТАСС, 3.02.1992.

na stole pojawił się tort z jedną świeczką, a Bush wręczył mu wykonane ręcznie teksaskie buty kowbojskie ze srebrnym ornamentem w postaci flag USA i Rosji. 17 czerwca 1992 roku obaj prezydenci podpisali w Waszyngtonie Kartę Partnerstwa i Przyjaźni Amerykańsko-Rosyjskiej, w której mówiono o budowie strategicznego partnerstwa; George Bush odrzucił jednak sformułowaną przez Borysa Jelcyna propozycję zawiązania formalnego sojuszu z USA⁵⁸⁶. Waszyngton uważał, że w tym momencie sytuacja wewnętrzna w Rosji była jeszcze zbyt „nieokreślona”⁵⁸⁷, by podjąć tak zobowiązujące deklaracje. Najważniejszą kwestią w stosunkach rosyjsko-amerykańskich na początku lat 90. było zapewnienie kontroli nad posowieckim arsenałem broni nuklearnej, znajdującym się na terytorium czterech państw: Rosji, Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi, a także kontynuacja negocjacji na temat redukcji strategicznej broni jądrowej. Podczas wspomnianego szczytu Jelcyn–Bush w Waszyngtonie 16–17 czerwca 1992 roku osiągnięto porozumienie w sprawie redukcji strategicznych głowic jądrowych⁵⁸⁸. W lipcu 1992 roku Rosja po raz pierwszy została zaproszona w charakterze gościa na szczyt G-7 w Monachium. Było to olbrzymie dowartościowanie polityczne Rosji i samego Borysa Jelcyna. Wskaźniki rozwoju gospodarczego, jak również stan państwa do owej kooperacji z pewnością nie predestynowały. W tym wypadku Zachód, a szczególnie Europa Zachodnia miały jednak w stosunku do Moskwy ściśle sprecyzowane oczekiwania, za których spełnienie należało w jakiś sposób obłaskawić wciąż niepewnego partnera. Kwestii do rozstrzygnięcia było sporo: od redukcji broni strategicznej i konwencjonalnej, poprzez wycofanie się Rosji z Europy Środkowo-Wschodniej, aż po sprawy związane z projektem budowy nowego ładu pozimnowojennego i energetycznego. Europa żywo interesowała się też przebiegiem procesów demokratyzacji w postkomunistycznych państwach

⁵⁸⁶ Pod koniec 1991 roku Jelcyn wysłał do sekretarza generalnego NATO list, w którym znalazła się fraza o „gotowości Rosji do wejścia w struktury Paktu”. Jeszcze w lutym 2000 roku Władimir Putin zapytany w jednym z wywiadów, czy Rosja mogłaby stać się członkiem NATO, odpowiedział: „Dlaczego by nie?”

⁵⁸⁷ Д. Тренин, *Идентичность и интеграция: Россия и Запад в XXI веке*, „Pro et Contra” 2004, t. 8, nr 3, s. 232.

⁵⁸⁸ Stało się ono podstawą do zawarcia układu START II. Dotyczył on redukcji (do 2003 roku) zasobów nuklearnej broni strategicznej o 2/3, co oznaczało ograniczenie liczby głowic nuklearnych w rakietach umieszczonych na łodziach podwodnych do 1750–1700 oraz likwidacji wielogłowicowych międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Protokół Nowojorski do START II (listopad 1997 roku) przedłużył termin zapowiedzianych redukcji do końca 2007 roku. W kwietniu 2002 roku Rosja wycofała się ze START II na skutek wystąpienia USA z układu ABM.

powstałych w wyniku rozpadu dawnej „przestrzeni radzieckiej”. Nie miało to jednak większego przełożenia na problemy wewnętrzne, z którymi musiała zmagać się Rosja i jej prezydent.

W cieniu wielkiej polityki międzynarodowej i reform kraju toczyła się też inna walka: o polityczną emancypację regionów. Jelcyn, ścierając się z Gorbaczowem, bardzo chętnie głosił hasła niepodległości, grał „kartą nacjonalistyczną”. W ten prosty sposób mobilizował poparcie Rosjan, ale też nierosyjskich mieszkańców imperium do swojej walki z gensekiem. Okazało się jednak, że rozpad ZSRS był dla wielu narodów i ich przywódców nie końcem, ale jedynie wstępem do dalszej walki o suwerenność – tym razem z Rosją.

Chaos, który towarzyszył funkcjonowaniu władzy w Rosji w pierwszych miesiącach jej istnienia, sprzyjał też pojawianiu się tendencji separatystycznych. Rząd, skupiwszy uwagę na zagadnieniach makroekonomicznych i przygotowaniu wielkich przekształceń gospodarczych, nie chciał zajmować się takimi zadaniami, jak na przykład aprowizacja w regionach. Prowincja nie miała natomiast innego wyjścia, musiała zapewnić sobie dostęp do niezbędnych towarów. Przy okazji miejscowe elity polityczne poszerzały obszar swej samodzielności: 55 regionów powołało do życia własne fundusze barterowe, 21 marca 1992 roku, nie oglądając się na protesty i groźby płynące ze strony Kremla, Tatarstan przeprowadził referendum w sprawie suwerenności (61,39 proc. „za”). Podobnym krokiem zagroziła Tuwa. Swoją konstytucję przyjęli Jakuci (4 kwietnia 1992 roku), zgodnie z nią republika Sacha (Jakucja) była suwerennym i demokratycznym państwem, opartym na prawie narodu do samookreślenia. Kraj samodzielnie rozporządzał znajdującymi się na jego terenie zasobami naturalnymi, a prezydent miał prawo do formowania własnej armii. Część terytorium republiki została zamknięta dla cudzoziemców, w tym mieszkańców Federacji Rosyjskiej⁵⁸⁹. Okazało się, że strach nie może być jedynym spoiwem łączącym Federację. Republiki najzwyczajniej przestały się bowiem Moskwy obawiać⁵⁹⁰. Pod wpływem powszechnego, oddolnego nacisku Jelcyn został w końcu zmuszony do zmiany swojej polityki wobec republik. W dniu 31 marca 1992 roku podpisano w Moskwie traktat o Federacji, który stał się fundamentem wzajemnych stosunków między Moskwą a podmiotami Związku. Złożony z ośmiu artykułów dokument został dołączony jako aneks do obowiązującej konstytucji jeszcze z 1978 roku. Układ Federacyjny z 31 marca 1992 roku objął 88 jednostek

⁵⁸⁹ A. Кетчер, *19 лет суверенитета*, „Лента.Ру”, 18.06.2009.

⁵⁹⁰ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 78.

terytorialnych: 20 republik⁵⁹¹, 6 krajów, 51 obwodów (w tym Moskwę, Petersburg i Żydowski Obwód Autonomiczny) oraz 11 okręgów autonomicznych. Struktura ta odpowiadała w zasadzie modelowi, który istniał w okresie radzieckim: 16 republik autonomicznych, 5 obwodów autonomicznych, 10 okręgów autonomicznych, 6 krajów i 51 obwodów (w tym Moskwa i Leningrad)⁵⁹².

WALKA O KSZTAŁT REFORM

Okres biernego oczekiwania przez parlament na to, co zrobi Borys Jelcyn, trwał, licząc od sierpniowego puczu, zaledwie trzy miesiące⁵⁹³. Jako pierwsi atak przypuścili ci, którzy zrobili karierę przy boku prezydenta: wiceprezydent Aleksander Ruckoj – krytykując powołany zaledwie 12 dni wcześniej, tj. 6 listopada 1991 roku, rząd Jelcyna oraz nowy (od 28 października 1991 roku) przewodniczący Rady Najwyższej, Rusłan Chasbułatow – sugerując konieczność poddania Banku Centralnego kontroli legislatywy. Chasbułatow i Ruckoj w ciągu najbliższych dwóch lat mieli stać się liderami antyjelcynowskiej opozycji.

Rusłan Chasbułatow (ur. 22 listopada 1944 roku w Groznm) w 1990 roku zaczynał drogę na szczyt jako „człowiek Jelcyna”. Jego kariera zaczęła się dość przypadkowo. Podczas wyborów pierwszego wiceprzewodniczącego Rady Najwyższej parlament trzykrotnie odrzucił kandydaturę Siergieja Szachraja na to stanowisko. Aby uniknąć sytuacji patowej, Jelcyn powołał komisję rozjemczą, która przedstawiła 15 kandydatów do pełnienia funkcji pierwszego przewodniczącego. Z tego grona wybrał Rusłana Chasbułatowa, ponieważ jako Czeczen mógł on przysporzyć mu poparcia w republikach autonomicznych. Poza tym sprawiał wrażenie przeciętnego naukowca – był profesorem prawa – nie stanowił więc żadnego zagrożenia i konkurencji dla przewodniczącego Rady Najwyższej⁵⁹⁴. Rzeczywiście, początkowo był całkowicie lojalny. W czasie puczu Janajewa wspólnie z Jelcynem bronił „Białego Domu”, a w październiku 1991 roku, dzięki poparciu prezydenta, został przewodniczącym Rady Najwyższej. Od tego momentu „wierny Rusłan” nagle zmienił front: zaczął bezwzględnie zwalczać Jelcyna. Oficjalnie twierdził, że broni prawa przed arbitralnymi władzami

⁵⁹¹ W czerwcu 1992 roku Republika Czeczeńsko-Inguska została podzielona na dwa oddzielne podmioty.

⁵⁹² Liczba podmiotów Federacji Rosyjskiej zwiększyła się o jeden w wyniku podziału Republiki Czeczeńsko-Inguskiej.

⁵⁹³ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 103.

⁵⁹⁴ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 295.

wykonawczymi, coraz bardziej swobodnie traktującymi konstytucję. W Moskwie mówiono jednak, że Chasbułatow wystąpił przeciwko Jelcynowi, ponieważ poczuł się urażony. Chciał być jedynym powiernikiem prezydenta, jego faktycznym zastępcą. Tak się nie stało – na znaczeniu zaczęli zyskiwać młodszy i równie ambitni faworycy⁵⁹⁵. Głównym bastionem poparcia Chasbułatowa stał się rosyjski parlament, który nie zawahał się przed rzuceniem wezwania Kremlovi i wszelkim dążeniom do zbudowania republiki prezydenckiej. Miał ku temu podstawy prawne. W myśl art. 104 Konstytucji RFSRS, przyjętej w dniu 12 kwietnia 1978 roku, Zjazd Deputowanych Ludowych został uznany za najwyższy organ władzy państwowej. Zostało to potwierdzone zapisami wprowadzonymi przy okazji dwóch nowelizacji ustawy zasadniczej – z dnia 24 maja 1991 roku oraz 21 kwietnia 1992 roku. Niewątpliwą słabością legislatury była jej komunistyczna proveniencja, a więc też ograniczony mandat moralny. Jelcyn też został co prawda wybrany na prezydenta republiki związkowej ZSRS, ale już po deklaracji suwerenności RFSRS.

Do pierwszego starcia doszło pod koniec 1991 roku. Przyczyną konfliktu był projekt budżetu na rok 1992. Komisje parlamentarne zaproponowały poważne zwiększenie centralnych wydatków w celu zlikwidowania różnicy pomiędzy wzrostem cen a realnymi dochodami ludności. Poprawka ta przekreśliłaby jednak starania rządu o budżet bez deficytu, który miał być podstawą wdrażanych reform. Dopiero wtedy można było zacząć skutecznie walczyć z inflacją – stabilizować kurs rubla. W czasie dyskusji w parlamencie Gajdar projektowane cięcia uzasadniał wymaganiami Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dotyczącymi minimalizacji deficytu budżetowego. Ich spełnienie pozwoliłoby Rosji otrzymać kredyty zagraniczne na zakup ziarna. Było to niezbędne, by uniknąć głodu wśród ludności i wybicia całego pogłowia bydła, dla którego nie było paszy. Ostatecznie udało się przygotować budżet bez deficytu, ale okazał się on niewykonalny. 13 stycznia Ruslan Chasbułatow na posiedzeniu prezydium Rady Najwyższej w bardzo ostrych słowach skrytykował politykę gospodarczą rządu. Nie wykluczał, że parlament zaproponuje Jelcynowi zmianę gabinetu, ponieważ obecny był, jego zdaniem, niekompetentny i niezdolny do działania. Pojawiła się w związku z tym nieznacznie zawoalowana groźba, że jeśli prezydent nie zechce zmienić rządu, to może to zrobić sam parlament. Bardziej niepokojące mogły być „pomruki” niezadowolonia płynące z kierunku gospodarczych *lobby*. Jelcyn zapewniał jednak, że „jądro przemysłu” nie zostanie sprywatyzowane.

⁵⁹⁵ S. Popowski, *Chasbułatow odżywa*, „Rzeczpospolita”, 23.09.1994.

Ostatecznie w marcu 1992 roku została przyjęta ustawa, która faktycznie wyłączała kompleks wojskowo-przemysłowy z reform rynkowych. Tu, podobnie jak w „energetyce”, opór „grup interesów” był zbyt silny, by zachować *status quo*.

Kolejne starcie nastąpiło w lutym 1992 roku. Kwestią sporną był zaproponowany przez prezydenta wertykalny model władzy, w którym głowa państwa decydowałaby o obsadzaniu niektórych wyższych urzędów państwowych. Rada Najwyższa odrzuciła ten projekt, stwierdzając, że nie uzna tego typu nominacji. W rzeczywistości przyczyna sporu leżała znacznie głębiej i w dużym stopniu sprowadzała się do władczych ambicji Jelcyna i Chasbułatowa. W tle pozostawał też konflikt ideologiczny: Jelcyn był w tym czasie zwolennikiem radykalnych reform ekonomicznych, Chasbułatow wyrażał zaś opinię komunistów organizujących na ulicach Moskwy wielotysięczne antyjelcynowskie i antyreformatorskie manifestacje⁵⁹⁶. W marcu 1992 roku parlament, wyczuwając wrogię reformom nastroje społeczne, rozpoczął otwartą „wojnę” z rządem. Istotą sporu było rządowe Memorandum do międzynarodowych instytucji finansowych, w którym mówiono o planach uwolnienia cen na surowce energetyczne. Parlamentarzyści, często związani z przemysłowymi i surowcowymi *lobby*, zdawali sobie sprawę z tego, że dalsza liberalizacja cen, szczególnie w sektorze paliwowym, może odbić się negatywnie na ich partykularnych interesach. Reakcja Rady Najwyższej była stanowcza: 15 marca Chasbułatow zażądał dymisji Gajdara. Jednocześnie doszło do znaczących przetasowań w układzie politycznym parlamentu. Deputowani, z przyczyn ideologicznych czy koniunkturalnych, zaczęli zmieniać obozy. Obie strony szykowały się do zajęcia jak najlepszych pozycji przed dalszą walką o władzę.

Dnia 6 kwietnia 1992 roku rozpoczął się VI Zjazd Deputowanych Ludowych. Stało się jasne, że obie strony konfliktu zmierzają do wyjścia z politycznego klinca, który wytworzył swoistą równowagę sił między legislatywą i egzekutywą. Celem stron nie było jednak osiągnięcie kompromisu, ale dominacji. Jelcyn i Chasbułatow postanowili przechwycić inicjatywę polityczną w swoje ręce, przy czym stroną atakującą był parlament. Starcie między dwoma, do niedawna tak bliskimi sobie politykami było wynikiem zarówno osobistych ambicji i animozji, jak i stopniowego kształtowania się ustrojowych koncepcji *speakera*. Oleg Popcow zwracał uwagę, że powodem narastającej nieufności prezydenta do „wiernego Rusłana” były oskarżenia rzucane nań przez Burbulisa⁵⁹⁷. Nie jest to chyba prawda. Giennadij Burbulis, nawet jeśli wskazywał (trafnie) na ambi-

⁵⁹⁶ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 76.

⁵⁹⁷ О. Попцов, *Хроника Царя Бориса: Россия, Кремль, 1991–1995*, Москва 1995, s. 121.

cje Chasbułatowa, to na początku 1992 roku nie miał już tak wielkiego wpływu na prezydenta, jak jeszcze kilka miesięcy wcześniej. Jelcyn wydawał się człowiekiem podatnym na wpływy poszczególnych osób, ale w dość krótkim okresie. Kluczowe decyzje starał się podejmować sam, „na własny rozum”, kierując się intuicją. W tym wypadku zlekceważył jednak przewodniczącego parlamentu, zrobił typowy błąd przywódców, którzy nie wierzą w możliwość emancypacji swoich byłych podwładnych. Nie docenił przy tym deputowanych, którzy jeszcze kilka miesięcy wcześniej wydawali się całkowicie poddani jego koncepcjom. Tymczasem Chasbułatow zaczął realizować własny plan. To, czy kierował się pobudkami osobistymi – zemstą odsuniętego od „władcy” „faworyta”, czy też szczerą chęcią zreformowania naruszonej jesienią 1991 roku równowagi władz, jest kwestią drugorzędną. Ruslan Chasbułatow dążył do przemian pozytywnych: zwiększenia roli władzy ustawodawczej, poddania jej kontroli rządu, uczył deputowanych, czym jest parlament, niestety, w swoich działaniach posłużył się metodami, które dalekie były od standardów demokratycznych i pozwalały na zakwestionowanie jego reformatorskich intencji. Przewodniczący Rady Najwyższej nie stronił od szantażu i zwyczajnego przekupstwa. W celu zyskania poparcia obdzielał deputowanych mieszkaniami, wyjazdami zagranicznymi i innymi przywilejami⁵⁹⁸. W ten sposób budował swoją drużynę. Miał jasny cel: chciał pełni władzy, ale nie dla parlamentu, tylko dla siebie. Chciał zniszczyć Jelcyna tak, jak ten zniszczył wcześniej Gorbaczowa. Prezydent dość długo nie mógł tego zrozumieć, stąd też jego wielomiesięczna dezorientacja co do intencji *speakera*. Musiał nauczyć się nowej sytuacji, ale też szacunku dla parlamentu i dla deputowanych, którymi często pogardzał. Borys Jelcyn był jednak wytrawnym politykiem, dlatego wiedział, że czasem należy zrobić krok w tył, pójść na ustępstwa, które dadzą mu czas na przygotowanie kolejnego ataku lub zgoła zebranie sił, dostosowanie się do nowej sytuacji. Tak było i tym razem. Prezydent wykonał kilka ruchów uprzedzających – zwolnił Gajdara z obowiązków ministra finansów (2 kwietnia), dzień później do dymisji podał się pierwszy wicepremier – Giennadij Burbulis⁵⁹⁹. Prezydent spodziewał się, że przeciwnicy Gajdara przypuszczą frontalny atak na gospodarczą politykę rządu Rosji; było więc to posunięcie taktyczne. Krytyka ministra finansów i pierwszego wicepremiera w sposób oczywisty miałyby na celu zdyskredytowanie Jelcyna. Chasbułatow przedstawił nawet alternatywny do rządowego, zachowawczy program

⁵⁹⁸ A. Czajowski, *op. cit.*, s. 83.

⁵⁹⁹ Dymisja wchodziła w życie 14 kwietnia, Burbulis mógł więc jeszcze kierować polityczną grą Kremla podczas Zjazdu.

O dalszy rozwój reformy gospodarczej w Rosji; w rzeczywistości jednak nie miał zamiaru niczego reformować, podobnie jak Jelcyn – potrzebował poparcia „korpusu dyrektorskiego” oraz programu w rozpoczynanej właśnie rozgrywce o władzę. Wcześniej, pod naciskiem *lobby* kołchozowego, prezydent na połowę czerwca przesunął termin liberalizacji cen ropy naftowej i nośników energii. Gajdar zapowiadał ją na połowę kwietnia. Był to jeden z najważniejszych punktów jego Memorandum do międzynarodowych instytucji finansowych.

Prezydent, w przeddzień Zjazdu, chciał wytrącić swoim przeciwnikom z ręki najważniejsze argumenty. Stopniowo zaczynał dystansować się od własnego rządu, szukając sojuszników w dawnej nomenklaturze i *lobby* dyrektorskim. W rządzie pojawili się więc przedstawiciele postkomunistycznej oligarchii przemysłowej: Wiktor Czernomyrdin, Gieorgij Chiża, Władimir Szumiejko. Ten wyraźnie ugodowy ruch nie wystarczał jednak opozycji. Po części słusznie: zmiany w gabinecie wcale nie musiały być wyrazem skłonności Jelcyna do kompromisu z opozycją. Były raczej przejawem stopniowego wycofywania się z eksperymentu „terapii szokowej”. Były też sygnałem, że Jelcyn buduje zupełnie nową „drużynę”. Demokraci i liberałowie nie dawali już wymiernych korzyści, a często stawali się wizerunkowym obciążeniem. Ważniejsze wydawało się poparcie sił dawnego reżimu: służb, armii, centralnej i regionalnej biurokracji, *lobby* gospodarczych. Borys Jelcyn już nie był demokratą. Szybko przeradzał się w postkomunistycznego dygnitarza, który nie pojmował innych mechanizmów niż te, których nauczył go partyjny aparat. Fakt, że w dalszym ciągu tolerował w swoim otoczeniu liberałów i demokratów, wynikał z potrzeby zachowania jakichkolwiek pozorów na użytek Zachodu.

Otwierając VI Zjazd Deputowanych Ludowych, Chasbułatow zaapelował do zgromadzonych, żeby spotkanie przebiegało w duchu zgody obywatelskiej. Wydaje się, że lider był już jednak przygotowany na próbę sił. Najważniejszymi tematami obrad miały być przebieg reform gospodarczych i projekt nowej konstytucji. Rada Najwyższa przekazała Gajdarowi swoje dezyderaty dotyczące dalszego kierunku przemian gospodarczych. Zalecenia te wyraźnie ingerowały w zakres kompetencji rządu, stąd też spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno ze strony premiera, jak i prezydenta. Problem z jasnym oddzieleniem kompetencji legislatywy i egzekutywy, przynajmniej po części, wynikał z niedoskonałości podstawy prawnej, opartej na starej i częściowo tylko nowelizowanej konstytucji RFSRS. Obowiązujące rozwiązania dawały szerokie pole do interpretowania zakresu własnych kompetencji obydwu stronom rozwijającego się konfliktu. Na tym etapie przewagę stopniowo osiągała jednak

władza ustawodawcza. Zjazd, pomimo udzielenia nadzwyczajnych uprawnień prezydentowi, domagał się, by Rada Najwyższa otrzymała pełnomocnictwa do zatwierdzania struktury rządu, premiera, oceny członków gabinetu, prawa do zalecania odwoływania ich przez prezydenta. Los nowej ustawy zasadniczej był natomiast niejasny. Co prawda od wielu miesięcy pracowała, pod kierunkiem Olega Rumiancewa, komisja konstytucyjna, ale jej działania były faktycznie sabotowane – zarówno przez prezydenta, jak i parlament.

Kwestia uchwalenia konstytucji Rosji przewijała się w parlamencie od pierwszego Zjazdu Deputowanych Ludowych w marcu 1990 roku (pierwszym przewodniczącym komisji konstytucyjnej został Borys Jelcyn). Od samego początku prace nad projektem przebiegały bardzo opieszale. Szybko zaznaczyła się też różnica poglądów dotycząca kształtu przyszłych rozwiązań ustrojowych kraju. Podstawowy konflikt zarysował się na tle projektowanego systemu rządów: Jelcyn, jego najbliższe otoczenie i część demokratów stali na stanowisku, że Rosji potrzebna jest silna władza prezydenta, która umożliwiłaby zakończenie reform polityczno-ustrojowych i gospodarczych, a także uchroniłaby Rosję przed jakimś reakcyjnym zamachem stanu. Przeciwnego zdania byli przywódca radykalnych reformatorów: uważali oni, że demokratyczny rozwój Rosji gwarantować może jedynie silna władza parlamentu z rozbudowanym, w duchu zachodnim, życiem partyjnym i pluralizmem politycznym. Innym powodem sporu była rozbieżność co do trybu i sposobu uchwalenia konstytucji. Prezydent, zdając sobie sprawę z tego, że nie uda mu się przeforsować przez parlament własnego projektu, zaczął lansować potrzebę wyłonienia Zgromadzenia Konstytucyjnego. Przyjęcie konstytucji ustabilizowałoby sytuację polityczno-prawną w państwie, ale oznaczałoby konieczność przeprowadzenia przedterminowych wyborów. To zaś nie leżało w interesie deputowanych, ale też samego *speaker*a, który w nowym parlamencie mógł zostać zmarginalizowany. Co ważniejsze, obie strony chciały osiągnąć zupełnie sprzeczne cele: Jelcyn opowiadał się za wzmocnieniem władzy prezydenta, Chasbułatow domagał się zaś wzmocnienia kompetencji parlamentu. Interesom deputowanych bardziej odpowiadała „cicha”, stopniowa zmiana poszczególnych artykułów konstytucji z 1978 roku, idąca w kierunku wzmocnienia pozycji władzy ustawodawczej. Co ciekawe, podobny pomysł miał Jelcyn, z tym że pragnął on konstytucyjnego utrwalenia otrzymanych od Zjazdu nadzwyczajnych uprawnień. W tym kierunku szedł zresztą alternatywny projekt konstytucji, przygotowywany przez Anatolija Sobczaka i Siergieja Aleksiejewa. Ich pomysł zakładał natychmiastowe rozwiązanie Zjazdu Delegatów Ludowych i powołanie Zgromadzenia Konstytu-

cyjnego, które byłoby władne przedstawić projekt konstytucji. Tu pojawiała się jednak niebezpieczeństwo, którego Kreml starał się uniknąć: takie Zgromadzenie wcale nie musiało realizować woli prezydenta. Co więcej, mogło uchwalić nie tylko przedterminowe wybory parlamentarne, ale też prezydenckie. Jelcyn o nowej ustawie zasadniczej chciał decydować sam, podobnie zresztą postrzegał ten problem Chasbułatow. W tym układzie stawało się jasne, że nowa konstytucja nie może być wynikiem kompromisu, ale zostanie stworzona jako efekt dominacji jednej ze stron. Taki też charakter miał projekt dokumentu przygotowywany przez Siergieja Szachraja, który został przedstawiony na VI Zjeździe. Zakładał on supremację władzy wykonawczej, uosabianej przez prezydenta⁶⁰⁰. Był to poniekąd „balon próbny”, wskazywał jednak kierunek prac i politycznych wariantów rozważanych na Kremlu.

Manewry proceduralne wokół porządku obrad VI Zjazdu posłużyły do przeglądu sił przeciwników i zwolenników Jelcyna. Pierwsze starcie zakończyło się remisem. Wniosek o rozpatrzenie wotum zaufania dla rządu został obalony nikłą większością (447 do 412 głosów). Był to plus dla prezydenta, ale przy okazji potwierdzało się, że nie może on liczyć na bezwzględną większość w parlamencie. Wniosek o rozpatrzenie sprawy przewodniczącego Rady Najwyższej (tożsamy z wotum nieufności) uzyskał jedynie 115 głosów na ponad 900 obecnych na sali deputowanych.

Dnia 7 kwietnia Jelcyn wygłosił na Zjeździe przemówienie dotyczące przebiegu reform. Przypomniawszy, w jak krytycznej sytuacji znajdował się kraj jeszcze pod koniec 1991 roku. Pozytywnie ocenił przy tym pierwsze rezultaty przeprowadzonych zmian⁶⁰¹. Prezydent tłumaczył, że rząd działał w niebywale trudnych warunkach, a on sam wybrał słuszną drogę. Stwierdził, że reformy gospodarcze w Rosji mogą się powieść tylko przy zachowaniu silnej pozycji prezydenta, jednocześnie ostrzegał, że alternatywą wobec reform jest wprowadzenie stanu wyjątkowego. Zażądał wreszcie przeprowadzenia referendum w sprawie nowej konstytucji. Jego zwolennicy zgłosili nawet projekt dokumentu wzorowany na amerykańskim systemie prezydenckim. Jelcyn grzmiał z trybuny, ale było to raczej wynikiem niepewności niż siły, maskowaniem strachu. Przemawiając, czuł się niepewnie, sala hałasowała, przerywała, przewodniczący obrad wielokrotnie musiał przywoływać ją do porządku. Prezydent utracił część charakteryzującej go dotąd dynamiki czy nawet buty; reformy były rzeczywiście bolesne i Jelcyn musiał zdawać sobie z tego sprawę. Tracąc argu-

⁶⁰⁰ A. Jach, *Rosja 1991–1993. Walka o kształt ustrojowy państwa*, Kraków 2011, s. 185.

⁶⁰¹ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 234.

menty, tracił pewność siebie. Nie omieszkął jednak uczynić aluzji co do możliwości społecznych wystąpień w razie próby odebrania mu przez Zjazd nadzwyczajnych pełnomocnictw – „Ludzie nie pozostaną bierni...”, ostrzegwał⁶⁰². Nadal miał za sobą „ulicę” – była to siła, z którą deputowani musieli się liczyć. Po wygłoszeniu przemówienia Jelcyn zdecydował, że nie będzie brał udziału w dalszych obradach Zjazdu. Rolę „zderzaka” między egzekutywą i legislatywą miał wziąć na siebie Gajdar.

Decyzja o opuszczeniu przez prezydenta obrad była w pełni zrozumiała. Zjazd zamieniał się w polityczny teatr, w którym Chasbułatow coraz sprawniej manipulował deputowanymi, radykalizując ich nastroje. Na więcej nie było go stać. Zdawał sobie sprawę z tego, że jest jeszcze za słaby, parlament zbyt nierozdzielony, a i Jelcyn dysponuje ważkimi atutami. Rzecz szła więc o przedłużanie sporu, czego konsekwencją mogło być wywalczenie kolejnych ustępstw ze strony Kremla. Deputowani ogłaszali własne koncepcje reform gospodarczych, stawiali rządowi warunki, które równały się faktycznemu wstrzymaniu ekonomicznej transformacji, a nawet powrotowi do sytuacji sprzed reform Gajdara. W większości były one bezmyślne i świadczyły o kompletnym niezrozumieniu przez deputowanych realiów gospodarczych. Tak naprawdę nie chodziło o samą korektę reform, ale o powrót do stanu prawnego sprzed V Zjazdu, w którym to parlament miał realny wpływ na organa władzy wykonawczej. Dawało to możliwość realizowania potrzeb sprzymierzonych „grup interesów”, a więc *de facto* umacniania pozycji przewodniczącego Rady Najwyższej – stąd też stale pojawiające się żądania odebrania Jelcynowi specjalnych pełnomocnictw. Deputowani, niezależnie od tego, czy działali w specyficznie pojmowanym przez siebie interesie Rosji, czy stojących za nimi *lobby*, realizowali plan Chasbułatowa. Pokerowe zagranie Gajdara, który podał swój rząd do dymisji, na chwilę rozładowało napiętą sytuację. Parlament jej nie przyjął – chyba zresztą dlatego, że był zbyt zaskoczony, nie spodziewał się takiego kroku. Z wolna zamieniając się w „polityczny teatr”, budował swoje narracje w kontrze do jasno sprecyzowanego wroga – reformatorskiego, „antyspołecznego” rządu Gajdara. Jego brak mógł zakwestionować sens dalszej konfrontacji z prezydentem. Dezorientację deputowanych można było łatwo wykorzystać do politycznego umocnienia gabinetu, tj. przez formalne zatwierdzenie Gajdara jako oficjalnego szefa rządu. Jelcyn na to nie poszedł. Być może nie chciał już dalej „przeciągać struny” – to, co osiągnął, mógł postrzegać jako swój sukces i dalsza konfrontacja nie była mu

⁶⁰² В. Шейнис, *Взлет и падение парламента. Переломные годы в российской политике (1985–1993)*, т. 2, Москва 2005, s. 19.

potrzebna. Mógł też uznać, że słaby gabinet będzie bardziej zależny od jego woli. Być może zaczął też obawiać się zbytnej samodzielności Gajdara, który w czasie Zjazdu niespodziewanie ujawnił się w roli wytrawnego polityka⁶⁰³. 15 kwietnia nastąpił przełom: Zjazd przyjął deklarację popierającą reformy gospodarcze w Rosji, zgodził się na to, by do 1 grudnia Jelcyn sprawował funkcję premiera, utrzymano także specjalne pełnomocnictwa prezydenta. W odpowiedzi Gajdar wycofał dymisję rządu. Jelcynowi udało się też przeforsować poprawkę do konstytucji, która dawała mu wolną rękę w formowaniu gabinetu. Sam rząd został jednak oddany pod kontrolę legislatury. W przemówieniu na zakończenie Zjazdu Jelcyn zapewnił, że nie miał zamiaru walczyć z parlamentem i chodziło mu jedynie o kontynuowanie reform gospodarczych oraz stabilizację władzy w Rosji. Wyraźnie pojednawcze wystąpienie miało ostatecznie ostudzić emocje. Po 12 dniach Zjazd dobiegł końca. W kwietniu 1992 roku Kreml miał możliwość przystąpienia do zdecydowanego ataku: rozwiązania Zjazdu i przeprowadzenia przedterminowych wyborów. W tym momencie było to dużo prostsze niż jesienią 1993 roku, zwłaszcza że deputowani nie cieszyli się społecznym autorytetem i poparciem. Zjazd był organem o proveniencji sowieckiej i jego likwidacja byłaby naturalnym elementem procesu politycznej transformacji. Jelcyn nie poszedł jednak w tym kierunku. Zapewne dlatego, że zmuszałoby go to również do zdecydowania się na przyspieszone wybory prezydenckie.

Bors Jelcyn musiał działać w warunkach coraz większego kryzysu, a nawet chaosu. Był zachowawczy, cofał się w sytuacji, kiedy mógł przystąpić do kontruderzenia, łagodził atmosferę, szedł na ustępstwa. Za wszelką cenę próbował uniknąć „radykałnych rozwiązań”. Fakt, że z konfrontacji z parlamentem wyszedł bez strat, a nawet umocniony, szybko przywrócił mu pewność siebie. 30 kwietnia podczas spotkania z robotnikami Czerepowieckich Zakładów Metalurgicznych mówił: „Ten Zjazd, rozumiecie! Chciałbym powiedzieć o nim dobre słowo (...). Trzeba przeprowadzić referendum w sprawie konstytucji, a wtedy nie będzie Zjazdu (...). Zjazd trzeba rozpuścić!”⁶⁰⁴. Co ciekawe, jeszcze kilka dni wcześniej odżegnywał się od tego pomysłu.

Walcząc ze Zjazdem, prezydent zmuszony został do pewnych rozsad w rządzie. Po części było mu to jednak na rękę. Powoli zaczynał zmieniać swoje preferencje polityczne. Reformatorów zastępował przedstawicielami starego „korpusu dyrektorskiego”. Atak parlamentu na Gajdara, z pewnością wbrew woli

⁶⁰³ Patrz: B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 264.

⁶⁰⁴ М. Соколов, *Президент решил разогнать съезд народных депутатов*, „Коммерсантъ-Власть”, 4.05.1992.

i intencjom Chasbulatowa, wzmocnił jego zależność od Kremla. Jelcyn stopniowo zaczynał dystansować się od swojego rządu – na inne poparcie Gajdar zaś nie mógł liczyć. Jeszcze silniej musiał więc „przyłgnąć” do prezydenta. Rząd, który w pierwszych miesiącach 1992 roku zaczynał stanowić odrębny ośrodek władzy, teraz na powrót wrócił pod pełną kontrolę Kremla. Jelcyn, „otwierając się” na krytykę parlamentu, otrzymał więc możliwość umocnienia własnych wpływów w gabinecie, wprowadzenia doń „swoich ludzi”. Przede wszystkim ostatecznie pozbył się Giennadija Burbulisa, który stawał się mu „nieznośny” (14 kwietnia)⁶⁰⁵. Polityk ten urósł zresztą do niemal mitycznej postaci – „szarej eminencji” – odpowiedzialnej za wszelkie zło w kraju. Jego odsunięcie poprawiało polityczny wizerunek zarówno gabinetu, jak i prezydenta. Zaraz po Burbulisie do dymisji podał się też Siergiej Szachraj (20 kwietnia). Pod koniec maja gabinet opuścił również Władimir Łopuchin. Do rządu weszli za to „praktycy”: Gieorgij Chiża (wicepremier), Władimir Szumiejko (pierwszy wicepremier – stanowisko równe temu, które miał Gajdar), Wiktor Czernomyrdin (zastępca premiera do spraw kompleksu paliwowo-energetycznego) – wszyscy związani z „korpusem dyrektorskim”⁶⁰⁶. Do rządu wszedł też Paweł Graczow (Ministerstwo Obrony). Sekretarzem Rady Bezpieczeństwa został Jurij Skokow (3 czerwca).

Bezceremonialność tego, w jaki sposób Borys Jelcyn zamienił „gajdarowca” Władimira Łopuchina na szefa „Gazpromu” – Wiktora Czernomyrdina, nie-dwuznacznie wskazywała, że „parasol ochronny” nad reformatorami już się skończył. O ile wcześniej prezydent zwykle liczył się ze zdaniem Gajdara, o tyle teraz zupełnie je zlekceważył. Był to bolesny policzek dla reformatorów, który pokazywał im ich miejsce w szeregu. Nie był to, rzecz jasna, ostateczny rozbrat z ekipą Gajdara, ale wyraźny początek zmiany politycznych preferencji Jelcyna, znużonego już nieco ekonomiczną rewolucją. Nie tylko nie przynosiła ona szybkich i pozytywnych efektów, ale przysparzała mu kolejnych problemów. Wejście do rządu ludzi związanych z postkomunistyczną oligarchią gospodarczą nie musiało jeszcze oznaczać zastopowania reform (wicepremier Szumiejko przyłączył się do kursu „gajdarowców”) – problemem była raczej zmiana ich parametrów. Odchodzenie od planu Gajdara oznaczało faktyczną zmianę orientacji ekonomicznej: rezygnację z kapitalizmu typu zachodniego na rzecz kapitalizmu nomenklaturowego, rezygnację z budowy gospodarki opartej na inicjatywie, konkurencji i drobnej przedsiębiorczości – na rzecz zamkniętego

⁶⁰⁵ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 257–258.

⁶⁰⁶ Л. Швецова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 85.

systemu powiązań państwa, grup interesów i „oligarchów”. To zaś pociągnęło za sobą cały szereg następstw, których skutkiem było, między innymi, zatrzymanie procesu budowy klasy średniej, oligarchizacja i w konsekwencji – degeneracja wciąż nierozwiniętej demokracji. Doraźnie gabinet, który już wcześniej nie stanowił monolitu, został jeszcze bardziej rozbity. Jelcyn zaczynał realizować koncepcję „przeciwwag”, tj. wzajemnego „znoszenia się” ambicji w swoim otoczeniu. Była to odtąd trwała charakterystyka jego polityki.

Kilkanaście dni po zakończeniu Zjazdu dwaj deputowani zażądali, by prezydent został poddany badaniom lekarskim. Politycy stwierdzili, że po przylocie na szczyt WNP w Taszkencie Borys Jelcyn był tak pijany, że musieli go podtrzymywać dwaj asystenci. 19 maja 1992 roku deputowany Władimir Isakow oficjalnie zadał na forum parlamentu pytanie o zdrowie Jelcyna. Jego problemy stawały się już sprawą ogólnie znaną i wykorzystywaną przez przeciwników politycznych.

ROZDZIAŁ VIII

KOSTKI POLITYCZNEGO DOMINA

Prezydent bardzo szybko, bo zaledwie w ciągu kilku tygodni po rozwiązaniu ZSRS, utracił kontrolę nad legislatywą. Było to dość zaskakujące. Parlament w latach 1990–1991 z reguły lojalnie stał przy Jelcynie. Deputowani aktywnie wspierali go w walce z Gorbaczowem i KPZS, zgodzili się na plan radykalnych reform ekonomicznych, przyznali mu nadzwyczajne pełnomocnictwa, zaaprobowali rozwiązanie partii komunistycznej i ratyfikowali Porozumienia Białowieskie. Jeszcze na początku 1992 roku jakiś głębszy rozłam między Zjazdem i Kremlem wydawał się mało prawdopodobny. Nagle wszystko się załamało: deputowani zaczęli rozumieć swoje znaczenie i swoją instytucjonalną siłę, znaleźli też przywódcę – Rusłana Chasbułatowa, który stworzył polityczną alternatywę skupiającą siły sceptyczne i wrogie wobec Kremla. Przewodniczący Rady Najwyższej miał wielkie ambicje i doświadczenie wyniesione z obserwacji walki Jelcyna z Gorbaczowem. W istocie próbował iść podobną drogą co Jelcyn i był bardzo bliski powtórzenia jego sukcesu. Nie przewidział jednak, że prezydent Rosji wykaże się nieporównanie większą od prezydenta ZSRS determinacją w walce o swoją władzę. Doraźnym celem Chasbułatowa od 1992 roku było zrównanie obu najważniejszych urzędów państwowych: Przewodniczącego Rady Najwyższej⁶⁰⁷ i Prezydenta Państwa. Musiało to natrafić na przeciwdziałanie ze strony Kremla. Ambicje Jelcyna i Chasbułatowa wytworzyły sytuację permanentnego konfliktu politycznego, który przerodziwszy się w kryzys o podłożu konstytucyjnym, zakończył się krwawymi wydarzeniami w październiku 1993 roku⁶⁰⁸.

⁶⁰⁷ W dawnych republikach związkowych ZSRS była to faktycznie funkcja gwarantująca najwyższą godność państwową.

⁶⁰⁸ A. Jach, *Między walką a kompromisem. VII Zjazd Deputowanych Ludowych*, [w:] „Wschód” w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej, red. A.R. Bartnicki, E. Kuźelewska, K. Stefanowicz, Toruń 2009, s. 106.

REFORMY I KONTRREFORMY

W maju 1992 roku rząd uległ naciskom *lobby* dyrektorskiemu i pomimo gwałtownie rosnącego deficytu finansów powrócono do subsydiowania przedsiębiorstw. Uruchomiono przy tym potężną akcję kredytową banku centralnego, która miała na celu podtrzymanie spadającej produkcji. Była to kolejna forma dotowania nierentownych zakładów. Gajdar chciał, by rosyjskie banki i przedsiębiorstwa zostały pozbawione wszelkiej pomocy finansowej od państwa. Subsidia przyznawane według urzędniczego widzimisię stały się zarzewiem korupcji w Rosji i rozbijały centralny budżet państwa. Doradcy prezydenta oraz sam Jelcyn nie potrafili tego zrozumieć. Twierdzili, że inna polityka zwiększyłaby bezrobocie w Rosji. W rzeczywistości ulegano jednak presji rozmaitych *lobby*. Potrzeba subsydiowania strategicznych gałęzi gospodarki oraz znacznego podwyższenia świadczeń społecznych i pensji w budżetówce wpędzała finanse państwa w coraz większy deficyt. Skurczyły się zapasy dewiz i złota, którymi rząd finansował ujemne saldo w wymianie zagranicznej. Między marcem a majem 1992 roku uwolniono ceny większości produktów. Pozostawiono jednakże regulacje w sferach potężnych korporacyjnych grup interesu, przemyśle surowcowo-energetycznym, tj. ropy, gazu i energii elektrycznej⁶⁰⁹. Próba liberalizacji w tych sektorach gospodarki zakończyła się pierwszą poważną porażką Gajdara. W maju 1992 roku Jelcyn, bez konsultacji z nim, zdymisjonował ministra paliw i energetyki – Władimira Łopuchina, który był gorącym zwolennikiem uwolnienia cen ropy⁶¹⁰. Również późniejszą karierę polityczną Wiktora Czernomyrdina można traktować jako próbę zachowania uprzywilejowanej pozycji sektora energetycznego⁶¹¹; Czernomyrdin przez następne lata pozostawał głównym lobbystą, wypierając z tej roli, równie potężne w czasach sowieckich, sektory: zbrojeniowy i rolno-przetwórczy. Co prawda 18 września 1992 roku zniesiono górny pułap cen ropy i gazu, nie była to jednak deregulacja pełna. Nie powiodła się też próba naprawy sytuacji w potężnej rosyjskiej zbrojeniówce.

Dnia 1 lipca 1992 roku wprowadzono wolny kurs rubla. Miało to umożliwić otwarcie się Rosji na konkurencję importową. Wcześniej, 11 czerwca 1992 roku, pomimo politycznych trudności parlament przyjął ustawę o powszechnej pry-

⁶⁰⁹ W 1992 roku można jednak było zaobserwować przywrócenie kontroli cen w ok. 50 republikach.

⁶¹⁰ Podaję za: W. Marciniak, *op. cit.*, s. 230.

⁶¹¹ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 43.

watywacji. Osiem dni później rozpoczęto proces masowych przekształceń własnościowych. Jelcyń w przemówieniu telewizyjnym potrzebę reformy tłumaczył tym, że „Rosja potrzebuje milionów właścicieli, a nie garstki milionerów”⁶¹². Akcje przedsiębiorstw miały być „biletem do wolnego rynku” dla wszystkich obywateli⁶¹³.

Pierwsze zapowiedzi prywatyzacji pojawiły się już wcześniej i związane były z dyskusją wokół planu „500 dni”⁶¹⁴. Ciekawe jest to, że pomimo nacisków populistów pojawiające się w tym okresie koncepcje przekształceń własnościowych dalekie były od założenia powszechnego rozdawania majątku państwa wszystkim obywatelom⁶¹⁵. 3 lipca 1991 roku w RFSRS zaczęła obowiązywać ustawa „O prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i komunalnych”, w rzeczywistości jednak tzw. mała prywatyzacja nie osiągnęła szerszych rozmiarów. Na przeszkodzie stanęły tu zarówno sierpniowy pucz, jak i opór niektórych środowisk niegotowych jeszcze na przekształcenia własnościowe. Mimo wszystko na podstawie ustawy z 3 lipca udało się sprywatyzować 992 obiekty, w tym 91 przedsiębiorstw państwowych. Prywatyzacja zaproponowana przez Gajdara w połowie 1992 roku zakładała zupełnie inny – masowy i powszechny charakter. Rosja przyjęła na siebie rolę eksperymentatora, co wkrótce przyniosło opłakane efekty. Wszyscy obywatele mieli otrzymać czeki-vouchery stanowiące część prywatyzowanego majątku państwa. W sumie wydanych zostało 144 mln voucherów. Nominalna wartość czeku sięgała 10 tys. rubli (w cenach z 1992 roku), jego wartość realną miał określić rynek. Całość gospodarki dość arbitralnie została wyceniona na ok. 12 mld dol.

Prywatyzacja miała trzy warianty. Pierwszy zakładał, że 25 proc. akcji przedsiębiorstw zostanie bezpłatnie rozdanych pracownikom, 10 proc. akcji mogli oni wykupić z 30-procentową zniżką. Kierownictwo przedsiębiorstwa, już bez ulg, miało prawo wykupić jeszcze 5 proc. akcji przedsiębiorstwa. Drugi wariant zakładał umożliwienie załodze przejęcia pakietu kontrolnego 51 proc. akcji, przy czym pracownicy musieli za owe akcje zapłacić 1,7 razy więcej niż wynosiła ich wartość nominalna. Połowę sumy zakupu robotnicy mogli pokryć czekami. Trzeci model zakładał prywatyzację przez kierownictwo zakładu. Mogło

⁶¹² *Обращение президента к согражданам*, „Российская газета”, 21.08.1992.

⁶¹³ *Ibidem*.

⁶¹⁴ *Сравнительный анализ стабилизационных программ 90-х годов*, ред. С. Васильев, Москва 2003, s. 349. Elementy prywatyzacji znalazły się zresztą także w programie Michaiła Gorbaczowa *O socjalistycznym przedsiębiorstwie*.

⁶¹⁵ *Ibidem*, s. 349–350.

ono wykupić po niskiej cenie 20 proc. akcji przedsiębiorstwa, również 20 proc. akcji mógł wykupić kolektyw pracowniczy. Pierwszy model prywatyzacji wybrało 24 proc. przedsiębiorstw, drugi – 75 proc., a trzeci – tylko 1 proc. ogółu sprywatyzowanych zakładów⁶¹⁶. W związku z masowym wyborem drugiego wariantu prywatyzacji Jawliński pisał nawet o zjawisku wtórnej kolektywizacji⁶¹⁷. Prywatyzacją objęto 126 tys. przedsiębiorstw, skala przedsięwzięcia była więc gigantyczna. Należy jednak przyznać, że jego realizacja, pomimo problemów natury politycznej, przebiegała dość sprawnie. Jeśli w kwietniu 1992 roku funkcjonowało 139 040 przedsiębiorstw państwowych i tylko 5023 prywatne, to w styczniu 1994 roku działało 155 638 przedsiębiorstw państwowych, ale też 88 814 prywatnych⁶¹⁸. Do końca 1994 roku sprywatyzowano ok. 110 tys. przedsiębiorstw. Akcje-czeki odebrało 97 proc. uprawnionych⁶¹⁹. Prywatyzacja czekowa w warunkach kryzysu i pogłębiającego się spadku poziomu życia społeczeństwa musiała sprzyjać stopniowej koncentracji voucherów. Wielu z obdarowanych „czekami” nie wiedziało, co z nimi zrobić, inni skwapliwie skorzystali z pierwszej nadarzającej się okazji do ich upłynnienia⁶²⁰. Według danych z kwietnia 1994 roku, a zatem na dwa miesiące przed zakończeniem czekowej prywatyzacji, wewnętrzny akcjonariat zakładów skupiał 62 proc. akcji (robotnicy byli posiadaczami 53 proc. akcji, a kierownictwo – 9 proc.). Zewnętrzny akcjonariat miał w tym czasie 21 proc. akcji. W tej liczbie 17 proc. posiadało państwo, 11 proc. skupili wielcy gracze rynkowi, a zaledwie 10 proc. akcji znajdowało się w rękach drobnych właścicieli. Możliwość sprzedawania voucherów sprawiła, że akcje stopniowo zaczęły przechodzić w ręce wąskiej grupy właścicieli⁶²¹.

Zmiana form własności w Rosji była wydarzeniem rewolucyjnym: mogła dać podstawy do budowy nowej klasy średniej – społeczeństwa świadomych właścicieli, a więc podpory demokracji i gospodarki rynkowej. Tak się jednak nie stało. W istocie prywatyzacja przeprowadzona w Rosji spowodowała jedynie uwolnienie klasy rządzącej – z reguły wywodzącej się zresztą ze starej nomenklatury – od ideologicznych i prawnych ograniczeń czasów sowieckich.

⁶¹⁶ Д.Ю. Голубков, *Особенности корпоративного управления в России*, Москва 1999, s. 25.

⁶¹⁷ G. Yavlinski, *Russian Privatization. Not the Real Thing Yet*, „The Economist”, 12–18.03.1994.

⁶¹⁸ Е. Ясин, *op. cit.*, s. 230.

⁶¹⁹ *Приватизация по-российски*, ред. А.Б. Чубайс, Москва 1999, s. 61.

⁶²⁰ Е. Мязина, *Подсчитана доходность ваучеров*, „Ведомости”, 4.09.2006.

⁶²¹ М. Малей, *Три периода приватизации. По Явлинскому, по Малю и по Чубайсу*, „Независимая газета”, 10.09.1993.

Biurokracja nie tylko poparła prywatyzację, rozumiejąc, że jest ona nieunikniona, ale też wzięła w niej czynny udział. W ramach tej logiki nastąpiło faktyczne uwłaszczenie aktywnej części politycznych i gospodarczych elit poprzez przekazanie im państwowego majątku. Społeczne korzyści z reformy zostały zaprzepaszczone, a sama prywatyzacja zaczęła być postrzegana jako „rozkradanie” majątku państwowego.

Przemiany własnościowe w Rosji spowodowały ostateczne wykształcenie się nowych struktur gospodarczych, a tym samym przyczyniły się do umocnienia wokół i w obrębie samej władzy licznych grup interesów związanych z wielkim biznesem. Część z nich reprezentowała nowe grupy finansowe powstałe w wyniku zmian ustrojowych (jak również dzięki dostępowi do władzy), część zaś to *lobby* starej nomenklatury, wygenerowane z dawnego sowieckiego aparatu finansowo-gospodarczego⁶²². Funkcjonowanie grup interesu w Rosji nie było zjawiskiem nowym. Podobnie silną rolę odgrywały one w ZSRS, zwłaszcza od czasów rządów Breżniewa, który ostatecznie zerwał z prowadzoną wcześniej polityką egalitaryzmu państwowego. Pozwoliło to na ujawnienie i umocnienie się kilku potężnych „grup interesów” – nomenklatury partyjnej (biurokracja), kompleksów wojenno-przemysłowego i rolno-spożywczego oraz armii i służb specjalnych. To właśnie w nich Igor Klamkin upatrywał (w 1993 roku) źródła niedorozwoju Rosji, w której za reformami politycznymi nie poszły reformy gospodarcze. Strach przed sprzeciwem *lobby* przemysłowych, za którymi stała armia, struktury bezpieczeństwa i partii skłoniły Gorbaczowa do reform demokratyzujących – w pierwszej kolejności – życie polityczne, a nie gospodarcze⁶²³, mimo iż właśnie odwrotna kolejność przeobrażeń wydawała się bardziej racjonalna. Struktura grup interesu w Rosji po 1991 roku pozostała w zasadzie niezmienną, co miało bezpośrednie przełożenie na funkcjonalną ciągłość systemów politycznego i gospodarczego. Te grupy, które były silne w czasach komunizmu, miały lepsze możliwości odnalezienia się w nowej rzeczywistości. W wyniku procesów modernizacyjnych nastąpiło jednak zdecydowane przesunięcie znaczenia poszczególnych korporacji. Przede wszystkim swoją dawną rolę polityczną utraciły armia i służby specjalne (czasowo), związki zawodowe, a także branże państwowego przemysłu ciężkiego i rolnego. Ich miejsce zajęli przedstawiciele nowego kapitału, przeobrażony kompleks surowcowo-energe-

⁶²² И. Клямкин, В. Лапкин, В. Пантин, *Между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 2, s. 72.

⁶²³ И.М. Клямкин, *Посткоммунистическая демократия и ее исторические особенности в России*, „Polis” 1993, nr 2, s. 6.

tyczny i finansowo-medialny. Grupy te wywierały stały i bardzo silny nacisk na system polityczny, prowadząc w ten sposób do jego wewnętrznej permutacji. Z drugiej jednak strony poddawały się równie silnemu oddziaływaniu władzy politycznej, faktycznie zależąc od niej i w związku z tym w decydujących momentach pozostając jej wiernymi sojusznikami⁶²⁴. Bardzo silną grupę interesów stanowiły podmioty Federacji, które, podobnie jak wielkie konglomeraty przemysłowo-finansowo-medialne, zaczęły w pewnym momencie tworzyć państwa w państwie. Swoją rolę polityczną, jak pokazała praktyka, stopniowo odbudowywały też rozmaite „służby”.

Gra interesów różnego rodzaju „karteli” i ich powiązania z władzą często decydowały o losach poszczególnych polityków, powstawaniu i upadku wielkich fortun, a nawet w pewnym stopniu – o aktywności w dziedzinie polityki zagranicznej⁶²⁵. W Rosji rozpoczęła się walka o przejęcie najbardziej lukratywnych sektorów gospodarki byłego ZSRS, zapewnienie sobie zysków z nowego podziału dóbr, a także o polityczne zabezpieczenie własnej działalności. Walka ta toczyła się nie według reguł wolnego rynku, lecz w oparciu o dostęp do poszczególnych poziomów władzy. Każda licząca się siła polityczna była powiązana z różnymi grupami gospodarczo-finansowymi. Niezależnie od tego, kto wygrywał wybory, schemat układu stale pozostawał ten sam. W rezultacie wokół władzy utworzyła się gęsta sieć powiązań niepoddających się społecznej kontroli. Amerykański dyplomata Thomas Graham jako jeden z pierwszych zauważył, że rosyjski system polityczny faktycznie nie był systemem demokratycznym, autorytarnym, reformatorskim czy reakcyjnym, ale stał się systemem „oligarchiczno-klanowym”⁶²⁶. Graham pisał, że postkomunistyczne, amorficzne rosyjskie społeczeństwo nie było w stanie aktywnie włączyć się w życie polityczne. Ich miejsce zajęły grupy interesów, rozmaite *lobby* i „klany”. Ich cechami charakterystycznymi były, zdaniem Grahama: koncentrowanie się wokół znanych osobistości życia politycznego, posiadanie swobodnego dostępu do środków masowej informacji, kontrolowanie sił militarnych i paramilitarnych (państwowych i prywatnych)⁶²⁷.

⁶²⁴ И.М. Клямкин, В.В. Лапкин, В.И. Пантин, *Политическая социология переходного общества политический курс Ельцина: предварительные итоги*, „Polis” 1994, nr 3, s. 149.

⁶²⁵ Рог.: Я. Паппэ, *Нефтяная и газовая дипломатия России*, „Pro et Contra” 1997, t. 2, nr 3.

⁶²⁶ Т. Грэхэм, *Новый российский режим*, „Независимая газета”, 23.11.1995.

⁶²⁷ *Ibidem*.

Proces formowania nowych w Rosji wielkich grup finansowo-przemysłowo-medialnych – swoistych „oligopoli”⁶²⁸ – odbywał się w kilku etapach, pozostających w bezpośrednim związku z wydarzeniami politycznymi. Ich przeobrażenia doprowadziły do wykształcenia się silnych holdingów o charakterze prywatnym, państwowym czy państwowo-prywatnym, wpływających w sposób bezpośredni na procesy przekształceń systemu politycznego.

Pierwszy etap przeobrażeń miał miejsce w latach 1992–1994. Próbując przezwyciężyć obowiązujący w gospodarce reżim centralizmu państwowego, Kreml na wszelkie sposoby pomagał w tworzeniu się prywatnego biznesu. W założeniu miało to zahamować udział w gospodarce sił związanych ze starym porządkiem. Pomoc ta polegała na zezwoleniu na masową prywatyzację, prostym rozdawnictwie majątku oraz pomocy w przejmowaniu upadających firm, zakładów, przedsiębiorstw różnych branż, banków itd. Rząd Gajdara pryncypialnie próbował ograniczać powstawanie „grup interesów”; nazywany był nawet pierwszym „antylobbystycznym” rządem. Rzeczywistość polityczna pokazała, że takie działania szły na przekór oczekiwaniom większości sił politycznych. Rząd i Kreml stopniowo zaczynała oplatać sieć lobbystycznych, a nawet kryminalnych powiązań i zależności. Pojawiały się oznaki klientelizmu biurokracji wobec biznesu. Z tego też wynikało stopniowe wycofywanie się Gajdara ze swojej pierwotnie restrykcyjnej polityki antylobbystycznej: w 1992 roku rząd wydał ponad 300 aktów przyznających różnego rodzaju ulgi i preferencje przedsiębiorstwom i regionom, a następnie (po odwołaniu rządu i powierzeniu funkcji premiera Czernomyrdinowi, który miał być gwarantem interesów *lobby*) szczególnie docenienie najsilniejszego z nich – surowcowego⁶²⁹. Efektem radykalnych przeobrażeń gospodarczych, mających na celu odsunięcie od gospodarki i państwa komunistów, okazało się nieumyślne utworzenie przez reformatorów drogi „oligarchom”⁶³⁰.

Dnia 15 czerwca 1992 roku Borys Jelcyn wydał dekret o przekazaniu obowiązków szefa rządu Gajdarowi i wyjechał na kilka dni do USA, gdzie miał prowadzić rozmowy na temat redukcji arsenałów broni strategicznej. Przed wyjazdem pobłogosławił go patriarcha Moskwy i całej Rosji Aleksy II, ale i bez tego prezydent zaczynał odnosić swoje pierwsze sukcesy na arenie międzynarodowej. W USA był przyjmowany bardzo ciepło. Podpisał porozumienie rozbro-

⁶²⁸ В. Третьяков, *Не всюду сила, где есть лампы*, „Независимая газета”, 20.05.2000.

⁶²⁹ Patrz: Я. Паппэ, *Отраслевые лобби в правительстве России (1992–1996)*, „Pro et Contra” 1996, t. 1, nr 1.

⁶³⁰ M.I. Goldman, *Putin and the Oligarchs*, „Foreign Affairs” 2004, nr 6, s. 42–43.

jeniowe, dostał obietnicę wsparcia finansowego reform. Był pierwszym przywódcą rosyjskim zaproszonym do zabrania głosu przed połączonymi izbami Kongresu USA. Można stwierdzić, że po raz pierwszy udało mu się zdystansować na tym tle Gorbaczowa.

Latem 1992 roku w Rosji oczekiwano politycznego przesilenia – nowego puczu. Do końca nie było jednak jasne, kto ma go dokonać, spodziewano się jednakże wydarzeń radykalnych, analogicznych do tych z sierpnia 1991 roku. W tym kontekście wskazywano raczej na Borysa Jelcyna. Szeptano o projektowanych na Kremlu wariantach siłowego wprowadzenia „republiki prezydenckiej”. Wydaje się, że pogłoski te były celowo rozsiewane przez otoczenie prezydenta, a miały na celu powstrzymanie opozycji przed jakimiś antyprezydenckimi wystąpieniami. Otoczenie Jelcyna nie bardzo wiedziało, jak ma dalej prowadzić walkę, dlatego działania Kremla przypominały kluczenie: raz ustępstwo, raz atak. Główną osią konfliktu w dalszym ciągu pozostawały reformy ekonomiczne. 28 lipca 1992 roku pełniący obowiązki prezesa Banku Centralnego – Wiktor Gieraszczenko zalecił podległym sobie oddziałom udzielenie tanich kredytów pogrążonym w kryzysie przedsiębiorstwom państwowym. Bank Centralny i Rada Najwyższa, mając do wyboru hiperinflację lub bankructwa i bezrobocie, wybrali pierwsze rozwiązanie. Decyzja ta ostatecznie pogrzebała realizowany przez Gajdara program stabilizacji finansowej państwa.

W drugiej połowie 1992 roku na Kremlu zaczęły przeważać tendencje ugodowe. Prezydent na stanowisko szefa swoich doradców mianował miłego dla środowisk opozycyjnych Olega Łobowa (26 września). Desygnowanie go było jednak przede wszystkim ukłonem w stronę „starej gwardii” dyrektorskiej. W połowie sierpnia, podczas Krajowej Narady Producentów w Moskwie doszło do silnych antyrządowych „pomruków” *lobby* dyrektorskiego. Rządowi zarzucano między innymi unicestwienie przemysłu, sparaliżowanie systemu finansowego i przyjęcie niedopracowanego programu prywatyzacji. Nominacja Łobowa była więc elementem umacniania konserwatywnego skrzydła w otoczeniu prezydenta, opartego teraz na trio: Łobow – Skokow – Pietrow. Jelcyn, przygotowując się do kolejnego starcia z parlamentem, chciał mieć wokół siebie polityków doświadczonych i sprawdzonych, nawet (a może nawet tym bardziej?) jeśli byli oni kojarzeni z poprzednim systemem. Umocnienie się na Kremlu konserwatystów pozwalało przy tym prezydentowi bardziej aktywnie „znosić” ambicje „reformatorów”. Taki swoisty „pluralizm” zwiększał możliwość politycznego manewru, a tym samym dawał większą niezależność od obu

skonfliktowanych grup⁶³¹. Pozwalał też na kontrolowanie szerszego spektrum „grup interesów”, które miały swoje umocowanie w poszczególnych frakcjach. Niestety brak wyraźnej deklaracji co do celów, kierunku działań i sympatii prezydenta zwiększał wrażenie chaosu na Kremlu. W tym okresie był to jednak „chaos” całkowicie kontrolowany przez prezydenta.

Zmiany, które Jelcyn przeprowadzał w rządzie i na Kremlu, były konsekwentne. Coraz wyraźniej wskazywały, że czas reformatorów dobiega końca. Gabinet był obiektem ciągłych ataków, co rykoszetem uderzało w prezydenta. Jego popularność zaczęła spadać. W badaniach przeprowadzonych we wrześniu 1992 roku brak zaufania do niego wyrażało 33 proc. respondentów. Niewielkim pocieszeniem był fakt, że ocena Chasbułatowa wyglądał jeszcze gorzej – nie ufało mu 55 proc. badanych; był to rezultat nawet nieco słabszy niż Gajdara (52 proc.)⁶³². Bardziej niepokojącą okolicznością wydawało się to, że prezydent tracił swoje pozycje w parlamencie, gdzie demokraci szli w coraz większą rozsypkę. Jelcyn nie wiedział przy tym, jak zachowa się nowo utworzone (21 czerwca)⁶³³, zresztą także w oparciu o demokratów⁶³⁴, stronnictwo Sojusz Obywatelski Arkadija Wolskiego – swoistej politycznej przybudówki *lobby* przemysłowego. Walka o jego względy wydawała się kluczowa dla osiągnięcia sukcesu w konflikcie między prezydentem i parlamentem. Rozumiał to i Jelcyn, i Chasbułatow. Nic dziwnego, że Kreml coraz wyraźniej przechylał się na stronę „korpusu dyrektorskiego”; 6 października prezydent skrytykował nawet prowadzoną przez Gajdara politykę reform.

Tymczasem Rusłan Chasbułatow zaczynał rozumieć już swoją siłę: miał poparcie większości deputowanych, ale też licznych „grup interesu”, pozostających poza kontrolą Kremla instytucji państwa, takich jak Bank Centralny czy Sąd Konstytucyjny, mógł też liczyć na wsparcie regionów. Pod koniec października powstał – nie bez cichego poparcia Rady Najwyższej – Front Ocalenia Narodowego, którego celem było obalenie Gajdara i zmuszenie Jelcyna do dymisji. Wydawało się też, że „terapia szokowa” ostatecznie zniechęci do Jelcyna również tzw. zwykłych Rosjan. Rzeczywiście, jego rating nadal spadał. Pod koniec listopada działania prezydenta popierało ledwie 19 proc. ankietowanych,

⁶³¹ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 92.

⁶³² *Ibidem*, s. 93.

⁶³³ Oficjalnie spotkanie założycielskie odbyło się 19 listopada 1992 roku, a do rejestracji ugrupowania politycznego doszło 9 lutego 1993 roku.

⁶³⁴ С. Роцинский, *Итак – Гражданский Союз. Но не со всеми...*, „Демократическая газета” 1992, nr 17–18 (48), s. 1–2.

27 proc. było przeciwnych, a 15 proc. aprobowało tę politykę tylko z powodu braku alternatywy. Inne badania wskazywały, że jedynie 19 proc. respondentów wierzyło, iż obecny rząd może wyprowadzić kraj z kryzysu, 58 proc. w ogóle nie wierzyło w to, że jest to możliwe⁶³⁵. Katastrofalnie przedstawiała się sytuacja bytowa Rosjan. Według opublikowanych 29 października danych 1/3 społeczeństwa żyła na granicy nędzy, tj. za mniej niż 2 tys. rubli miesięcznie (ok. 5 dol.). Ceny od stycznia do końca października wzrosły o ok. 1300 proc. Poziom produkcji spadł o 18 proc. w stosunku do roku 1991. Nawet w nastawionej najbardziej reformatorsko Moskwie 40 proc. badanych opowiadało się za dymisją rządu Gajdara⁶³⁶. Jelcyn starał się nadal przekonywać ludzi o tym, że zmiany idą w dobrym kierunku, ale było to typowe zaklinanie rzeczywistości. Faktycznie został zepchnięty do defensywy, kluczył, cofał się, wszystkimi siłami dążył do zawarcia jakiegoś porozumienia z parlamentem. Pozornie udało mu się osiągnąć kompromis z Chasbułatowem podczas wrześniowej narady w Czeboksarach – prezydent odstąpił od planu przyspieszenia wyborów do rad wszystkich szczebli w zamian za pomoc w przeprowadzaniu reform. Mimo takich pojednawczych gestów do wyciszenia konfliktu jednak nie doszło. Trudno zresztą się temu dziwić – cel działań prezydenta był dla parlamentu oczywisty: chodziło o odsunięcie w czasie zaplanowanego na 1 grudnia VII Zjazdu Deputowanych Ludowych, który najprawdopodobniej pozbawiłby go nadzwyczajnych pełnomocnictw. Jelcyn dwukrotnie apelował zresztą o jego odłożenie o kilka miesięcy, co motywował koniecznością zakończenia prac nad projektem nowej konstytucji. Takie posunięcie wydawało się sensowne, w państwie bowiem i tak już panował kryzys kompetencyjny. Każda kwestia w Rosji tkwiła w polu równoczesnego działania wielu polityków i organów władzy, co rodziło wielopiętrową i nigdzie niespotykaną równoległość kompetencji⁶³⁷. Dalsza konfrontacja z pewnością tylko potęgowałaby chaos. Jelcyn wyciągał jednak przyjazną dłoń do Chasbułatowa także dlatego, że wiedział, jaki jest słaby – zbyt słaby, by walczyć⁶³⁸.

Pod koniec października w Moskwie, Petersburgu i innych miastach miały miejsce antyrządowe demonstracje. W tym okresie Jelcyn często zniknął, odwoływał zaplanowane wizyty, między innymi z przewodniczącym MKOI Juanem Antonio Samaranchem, premierem Japonii czy z ministrem gospodarki Nie-

⁶³⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 95.

⁶³⁶ *Ibidem*, s. 96.

⁶³⁷ L. Szewcowa, *Udręki bezholowia*, „Izwestija”, przedruk w: „Gazeta Wyborcza”, 1.12.1992.

⁶³⁸ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 94.

miec. Coraz jawniej sugerowano, że za tymi absencjami stoi problem z alkoholem. Tymczasem opozycja nadal konsolidowała siły, między innymi poprzez dalsze wzmocnienie swoich wpływów w regionach. Przywódcy parlamentu zmienili też swoją taktykę: nie atakowali w sposób bezpośredni Jelcyna, tylko rząd oraz specjalne pełnomocnictwa prezydenta. Prawdziwą areną konfrontacji miał być VII Zjazd Deputowanych Ludowych. Przewodniczący parlamentu przygotowywał się do starcia, jednocześnie sugerując możliwość ponownego zawarcia kompromisu z prezydentem. Jelcyn wspominał deklarację złożoną przez *speakera* na spotkaniu 6 listopada: „Rada Najwyższa uchwali oświadczenie polityczne, że popiera prezydenta (...). Parlament dowiedzie, że jest gotowy do wyjścia naprzeciw”⁶³⁹. Jego gra była jednak coraz bardziej czytelna: „Dopiero teraz zrozumiałem, że Chasbułatow celowo wciągał mnie w tę nużącą, wyczerpującą rozmowę. To był jego główny cel – grożąc konfrontacją, zmusić do kolejnych ustępstw, rezygnacji, a w końcu doprowadzić do wybuchu”⁶⁴⁰. 13 listopada Rada Najwyższa uchwaliła ustawę, która drastycznie ograniczała dotychczasowe uprawnienia prezydenta w kwestii powoływania rządu. Kolejna faza konfliktu zbliżała się nieuchronnie. Jelcyn znalazł się w sytuacji, z której miał tylko dwa wyjścia: albo pójść na kompromis, którego ceną musiały być zmiany personalne w rządzie i korekta w programie reform, albo uciec się do rozwiązań siłowych i bezpośrednich rządów prezydenckich. Na to drugie rozwiązanie nie był jednak gotowy. Teraz przyszło mu zapłacić rachunek za zaniebdania, kompromisy i ustępstwa z poprzednich miesięcy, za to, że nie był w stanie zburzyć dotychczasowego systemu układów i interesów, za to, że zabrakło mu odwagi lub determinacji, by przeprowadzić wybory parlamentarne i prezydenckie zimą poprzedniego roku.

Jesienią 1992 roku reformy Gajdara wyraźnie utraciły swoją dynamikę. Państwu i społeczeństwu potrzebna była chwila wytchnienia. Ważniejszy okazał się jednak konflikt między egzekutywą i legislatywą. Ekonomiczna transformacja w Rosji i jej społeczne skutki były główną osią sporu między parlamentem i prezydentem. Krytycy Gajdara mogli wskazywać na szereg bolesnych konsekwencji zmian: w 1992 roku PKB stanowił zaledwie 81 proc. poziomu z roku poprzedniego, produkcja rolna zmniejszyła się o ok. 10 proc. W kraju pojawiło się nieznane wcześniej bezrobocie. Nie było ono jeszcze wielkie – sięgało ok. 1 mln osób pozostających bez pracy, ważniejszy był jednak negatywny odbiór tego zjawiska. Brak indeksacji oszczędności Rosjan w warunkach hiperinflacji czę-

⁶³⁹ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 296.

⁶⁴⁰ *Ibidem*, s. 297.

sto powodował utratę oszczędności życia. Ostatecznie nie udało się też ustabilizować sytuacji finansowej państwa. Jedną z przyczyn załamania się reformatorskiej wizji przeobrażeń w Rosji było to, że reformatorzy postępowali w stylu Piotra Wielkiego: podejmowali działania bez tłumaczenia ich społeczeństwu. Uważali, że kraj trzeba reformować, dopóki masy nie są zdolne do czynnego przeciwstawienia się zmianom. Społeczeństwo, a jeszcze bardziej znaczna część elit politycznych i gospodarczych nie zaakceptowały takiego dyktatu. Wydaje się, że Rosjanie po prostu nie rozumieli, czym jest gospodarka rynkowa, stąd też tak skrajne postawy: znaczny kapitał zaufania dany liberałom u progu transformacji i zaraz potem – bardzo szybkie rozczarowanie. W pierwszym etapie przeobrażeń zabrakło też całościowego programu narodowej modernizacji⁶⁴¹: doraźnie reformowano fragmenty i niektóre sektory gospodarki, inne pozostawiając przy tym w stanie całkowitego zastoju. Gajdar dokonywał wielu ustępstw pod naciskiem różnych „grup interesu”. Kompromisy te pozbawiły jednak jego politykę skuteczności, nie zapewniając mu w zamian poparcia elektoratu, a nawet tych *lobby*, na rzecz których dokonywał ustępstw. Był permanentnie atakowany za terapię szokową i rygorystyczną politykę stabilizacyjną, której w rzeczywistości nigdy nie prowadził. Interesy poszczególnych „grup interesu” okazały się zbyt ważne. Istotnym hamulcem zmian była polityka prowadzona przez Radę Najwyższą. Deputowani z jednej strony udawali, że nie mają nic wspólnego z reformami Gajdara, z drugiej zaś – kontrolowali istotne elementy polityki ekonomicznej państwa: Bank Centralny, Komitet Statystyczny, Komitet Antymonopolistyczny, Fundusz Majątku Państwowego⁶⁴². Chwiejną politykę prowadził wreszcie sam Borys Jelcyn. W swoich kalkulacjach musiał uwzględniać rozmaite interesy, balansować między świadomością nieuchronności zmian a sytuacją, w której owe zmiany wystawiają go na łatwy cel dla opozycji. Gajdar miał zaledwie kilka miesięcy na w miarę spokojne prowadzenie reform. W drugiej połowie 1992 roku czas bezkolizyjnych zmian bezpowrotnie się zakończył. Parlament dostatecznie okrzepł, by rzucić wyzwanie Kremlowi. Miejsce gwałtownej transformacji ekonomicznej zajęł ostry konflikt polityczny.

Dnia 23 listopada Jelcyn zaapelował o zaniechanie zmagania politycznych na szczytach władzy i zawarcie „paktu o nieagresji” na najbliższe 1,5 roku. Wyrażnie obawiał się nadciągającej konfrontacji⁶⁴³. Podobnie jak przed poprzednią

⁶⁴¹ Рог. А.О. Бороноев, П.И. Смирнов, *Российский менталитет и реформы*, [w:] *Общество и политика*, ред. В.Ю. Болшаков, Санкт-Петербург 2000, s. 275–276.

⁶⁴² W. Marciniak, *op. cit.*, s. 240.

⁶⁴³ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 183.

sesją parlamentu, także i teraz poczynił szereg ustępstw, które miały ułatwić ewentualne porozumienie. 25 listopada odwołał jednego ze swoich najbardziej zaufanych, a zarazem najbardziej krytykowanych przez opozycję ludzi – wicepremiera i ministra informacji Michaiła Połtoranina. Jelcyn zlikwidował też stanowisko sekretarza stanu w prezydenckiej administracji, które piastował kolejny wróg deputowanych – odsuwany już wielokrotnie, ale wciąż aktywny politycznie Giennadij Burbulis⁶⁴⁴. W przeddzień Zjazdu pojawiło się sporo kompromisowych propozycji ze strony różnych sił opozycji. Tak naprawdę były to jednak zwyczajne targi o przyszłe sfery wpływów.

VII ZJAZD DEPUTOWANYCH LUDOWYCH

Obrady parlamentu, który zebrał się w dniach 1–14 grudnia 1992 roku, zostały zdominowane przez kilka spornych kwestii. Pierwsza dotyczyła składu rządu, a w szczególności dymisji Gajdara oraz jego najbliższych współpracowników. W dużym stopniu wiązało się to z krytycznie ocenianym przez opozycję przebiegiem reform, ale także z chęcią silniejszego zaakcentowania swoich wpływów na rząd przez rozmaite *lobby* gospodarcze. Stąd też wynikała druga sporna kwestia, która dotyczyła postulowanego przez parlament uzależnienia gabinetu od organów władzy ustawodawczej, a tym samym – pozbawienia Jelcyna wpływu na jego pracę i obsadę. Następna sprawa, którą zajął się Zjazd, miała związek z pracami Komisji Konstytucyjnej. Jeden z punktów porządku obrad odnosił się do wniesienia zmian i poprawek do tekstu obowiązującej Ustawy Zasadniczej⁶⁴⁵, tak aby uczynić zadość oczekiwaniom opozycji parlamentarnej. Kwestią, która zdominowała obrady Zjazdu w grudniu 1992 roku, była jednak sprawa wygasających nadzwyczajnych pełnomocnictw prezydenta. Jelcyn miał nadzieję, że uda mu się przekonać Zjazd, aby ten przedłużył mu je o co najmniej rok, a być może nawet poszerzył wachlarz przysługujących prezydentowi prerogatyw. Plany Kremla stały jednak w całkowitej sprzeczności z zamiarami wyrażanymi przez liderów Zjazdu. Opozycyjni deputowani zdecydowani byli nie tylko na nieprzedłużenie prezydentowi nadzwyczajnych uprawnień, ale wręcz na ograniczenie tych, które przysługiwały mu na mocy ustawy *O Prezydencie Federacji Rosyjskiej* z 1991 roku.

Atmosfera wokół zbliżających się obrad była skrajnie napięta. W mediach dominowała kampania dyskredytacji, w której wyraźną inicjatywę posiadała

⁶⁴⁴ Nadal pozostawał on jednak głównym strategiem Jelcyna w konflikcie z parlamentem.

⁶⁴⁵ To znaczy Konstytucji RFSRR z 1978 roku.

Ruslan Chasbułatow. Już wcześniej, ale także w trakcie obrad Zjazdu dał się poznać jako główny rozgrywający, który nie stroni od manipulacji, intryg czy szantażu. Konsekwentnie realizował *credo*, które można sprowadzić do formuły: „państwo to ja”, ale w wydaniu znanym z praktyki sowieckiej, tj. podporządkowania wszystkich organów władzy przewodniczącemu Rady Najwyższej, zastępującemu w tej kwestii sekretarza generalnego KPZS. Kreował w ten sposób siebie jako kontynuatora wielkiej idei władzy Sowietów, a zarazem obrońcę nieistniejącego Związku. Dążąc do utrwalenia politycznej przewagi Rady Najwyższej, głosił potrzebę wprowadzenia w kraju modelu ustroju parlamentarnego jako pierwotnego w swej istocie organu władzy, którego emanacją na przestrzeni dziejów był najpierw wiec, potem Duma, a następnie Sowiety oraz Rada Najwyższa⁶⁴⁶. Tak formułowane przez Chasbułatowa cele stały w jawnej sprzeczności z dążeniami Jelcyna, a tym samym były podstawą konfrontacji. VII Zjazd okazał się w tym procesie ważnym etapem, w którym doszło do przegrupowania sił, a następnie zmiany płaszczyzny konfliktu – z politycznej na konstytucyjną. Od tego, kto uzyskałby przewagę polityczną na Zjeździe oraz wpływ na obsadę i pracę Rady Ministrów, zależał wybór modelu ustroju gospodarczego i politycznego Rosji⁶⁴⁷.

Układ sił politycznych w momencie rozpoczęcia VII ZDL był niekorzystny dla Jelcyna, ale prezydent jakby się tym nie przejmował. Uważał, że uda mu się – podobnie jak to miało miejsce na wiosnę 1992 roku – opanować sytuację. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że decydująca rozgrywka w walce o władzę i kontrolę nad rządem będzie koncentrować się wokół problemów ekonomicznych. Prezydent próbował więc kolejny raz wykonać ruch uprzedzający, który w pewnym stopniu mógłby ostudzić temperaturę sporu. Polegał on na zdymisjonowaniu trzech niepopularnych ministrów: Aleksandra Titkina (przemysł), Andrieja Nieczajewa (gospodarka), Piotra Awena (handel zagraniczny). Nie zdymisjonował jednak najbardziej zniechęconego przez opozycję szefa resortu polityki zagranicznej – Andrieja Kozyriewa. Taki krok był niemożliwy ze względu na bardzo dobre postrzeganie ministra na Zachodzie⁶⁴⁸. Jelcyn nie był jeszcze zdecydowany na wybór pomiędzy kompromisem (na poziomie deklaracji) a taktyką zaczepną⁶⁴⁹. W wystąpieniu otwierającym Zjazd zaproponował rozpoznanie referendum, w którym obywatele Rosji przyjełby bądź odrzu-

⁶⁴⁶ A. Jach, *Między walką a kompromisem...*, s. 107.

⁶⁴⁷ В. Шейнис, *Взлет и падение парламента...*, s. 144.

⁶⁴⁸ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 95.

⁶⁴⁹ В. Шейнис, *Взлет и падение парламента...*, s. 151, 185.

cili projekt nowej konstytucji przygotowany przez parlament. Jednocześnie zaproponował uchwalenie „przejściowej konstytucji”, która obowiązywałaby do referendum. Samo przemówienie miało charakter raczej ugodowy. Prezydent wzywał do „owocnej współpracy parlamentu i rządu”⁶⁵⁰. Oświadczył, że gotów jest zrezygnować z wniosku o przedłużenie mu nadzwyczajnych uprawnień, jeśli Zjazd przyjmie kilka jego propozycji, głównie w kwestii kontroli rządu.

Opozycyjna część deputowanych odebrała to wystąpienie nie jako próbę porozumienia, ale jako warunki podyktowanej przez prezydenta kapitulacji Zjazdu. Zdawali sobie przy tym sprawę z niezdecydowania Borysa Jelcyna. Naturalna była więc pokusa wykorzystania tej sytuacji. Już pierwszego dnia obrad deputowany Iwan Fiedosiejew zgłosił wniosek o udzielenie Jelcynowi wotum nieufności. Jelcyn wyszedł z tej potyczki zwycięsko, dzięki stosunkowi 352 głosów „za” wnioskiem – do 429 „przeciwko”⁶⁵¹. Trzy lata po tych wydarzeniach wspominał, że lejtymotywwem wszystkich ówczesnych przemówień skierowanych przeciwko niemu było dążenie do zdyskredytowania jego osoby. Usiłowano przekonać Rosjan, że prezydent jest niezdolny do kierowania krajem⁶⁵². Jelcyn, słusznie przewidując trudności w osiągnięciu porozumienia w sprawie uchwalenia nowej konstytucji, przygotował szereg poprawek, które – jego zdaniem – pozwoliłyby rządowi kontynuować politykę reform. Z jednej strony proponował poszerzenie kompetencji Rady Najwyższej, z drugiej zaś sugerował, że wskazane byłoby, aby ministerstwa tzw. siłowe oraz resort spraw zagranicznych nadal pozostawały w domenie jego wpływów. Zdając sobie sprawę z dążeń członków Rady Narodowej, uzupełnił swoją propozycję o gwarancję, że będzie miała ona wpływ na obsadzanie strategicznych stanowisk ministerialnych. Drugą kwestią sporną była poprawka, na mocy której prezydent uzyskalby możliwość odwoływania się do woli społeczeństwa na drodze powszechnego referendum. Deputowani potraktowali propozycję jako próbę zamachu na ich prawa, albowiem artykuły 104 i 109 par. 25. Konstytucji Rosyjskiej Federacji stanowiły, że referendum mogło być zarządzane przez Zjazd w odpowiedzi na żądanie miliona obywateli lub jednej trzeciej składu deputowanych. Prezydent w tej sprawie mógł jedynie wystąpić z inicjatywą. Pozbawiony możliwości manewru, Jelcyn musiał czekać na wyniki głosowania nad parlamentarnymi poprawkami do konstytucji. Te w większości zmierzały do ograniczenia jego

⁶⁵⁰ *Седьмой съезд народных депутатов Российской Федерации. Стенографический отчет*, т. 1, Москва 1993, s. 46–65.

⁶⁵¹ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 57.

⁶⁵² B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 294.

wpływu na rząd. Parlamentarzyści odrzucili za to poprawki prezydenckie. Przeciwni proponowanym przez Kreml zmianom opowiedziało się ok. 400 deputowanych, w tym znaczna część ugrupowań centrowych, na których poparcie liczył Jelcyn⁶⁵³. Przeciwnikom prezydenta nie udało się natomiast pozbawić go pełnej kontroli nad rządem i innymi strukturami władzy wykonawczej. W głosowaniu nad stosownymi zmianami zabrakło zaledwie czterech głosów. Był to sukces Jelcyna, ale od razu został przyćmiony przez rezolucję o przebiegu reformy, w której Zjazd potwierdził niezadowolającą ocenę, wystawioną wcześniej rządowi przez Radę Najwyższą. Było to praktycznie równoznaczne z wotum nieufności. 8 grudnia Borys Jelcyn zaproponował Zjazdowi kompromis – miał zrezygnować z części swoich uprawnień w kwestii kontroli rządu, a w zamian Zjazd zatwierdziłby Gajdara na stanowisko premiera⁶⁵⁴. Dał przy tym do zrozumienia, że gotów jest „odnowić” skład gabinetu. Forsowanie kandydatury Gajdara było dość zaskakujące. Jelcyn, co prawda, próbował racjonalizować ten wybór. Stwierdził, że potencjał Gajdara „jest daleki od wyczerpania”⁶⁵⁵. Przypominał też, że cieszy się on znacznym autorytetem zarówno w kraju, jak i za granicą. Musiał jednak zdawać sobie sprawę z tego, że Zjazd odczyta to niemal jako prowokację. Być może celowo chciał zaktywizować opozycję do wystąpienia przeciwko „rządowi reformatorów”. Dałoby mu to wygodny pretekst do przeprowadzenia przewrotu w imię „obrony demokracji i reform”. Mówiono, że odpowiedni dekret był przygotowany już w listopadzie⁶⁵⁶. Coś jednak poszło nie tak. Być może Zjazd unaoczniał prezydentowi, jak jest słaby i jednocześnie jak silni są jego przeciwnicy. Deputowani odrzucili propozycję porozumienia i wnieśli do konstytucji poprawkę, na mocy której Rada Najwyższa uzyskała prawo do współdecydowania o obsadzie nie tylko stanowiska szefa rządu, lecz również stanowisk ministrów obrony, bezpieczeństwa, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, tj. resortów kontrolowanych dotąd przez prezydenta. Jelcyn nie zaatakował. Zmagania z opozycją wyczerpały jego siły. Chciał uniknąć kolejnej tury konfrontacji. Był tak zmęczony, że nie miał siły nawet na kontakty z rodziną. 9 grudnia 1992 roku w podmoskiewskiej daczce doszło do tajemniczego zdarzenia w saunie. Jelcyn sam sugerował, że mogła to być próba

⁶⁵³ *Седьмой Съезд народных депутатов Российской Федерации. Стенографический отчет*, т. 2, Москва 1993, s. 158–161, 184–186.

⁶⁵⁴ Е. Гайдар, *Дни поражений...*, s. 229.

⁶⁵⁵ *Седьмой Съезд народных депутатов...*, т. 2, s. 177–179.

⁶⁵⁶ Е.А. Тарасова, *Потерянная альтернатива: становление новой политической системы России в 1990–1993 годы*, Санкт-Петербург 2012, s. 150.

samobójstwa⁶⁵⁷. Incydent w łaźni był symptomem postępującego rozkładu jego psychiki. Prezydentem rządziły emocje. Nie mógł zrozumieć, dlaczego „wszyscy biją, (...) maltretują, (...) kopią”, czuł bezsilność⁶⁵⁸. Nie bardzo wiedział, co robić. Wtedy zapewne pojawił się pomysł przeprowadzenia referendum. Jelcyn uczeplił się go jak politycznej deski ratunku. Forsowanie tego projektu było jednak równoznaczne z zaostreniem konfliktu z legislatywą.

Dotychczas jego zaskakujące zwroty przynosiły mu z reguły polityczne zyski. Tym razem wynik starcia był niepewny. Jelcyn był słaby, i fizycznie, i politycznie. Organizowane przez zwolenników prezydenta wiece były nieliczne, jego „siły” na Zjeździe liczyły niespełna 200 deputowanych, wyraźnie zdystansował się od niego wiceprezydent Aleksander Ruckoj. Cały system, oparty na osobistej lojalności wobec prezydenta, wobec próby zawiódł. 10 grudnia Borys Jelcyn postanowił jednak zaatakować. Z mównicy parlamentu oskarżył deputowanych o blokowanie reform gospodarczych oraz chęć „demontażu” Rady Ministrów z Gajdarem na czele⁶⁵⁹. Stwierdził, że Zjazd obrał linię taniego populizmu i demagogii oraz dezorganizacji wdrażanych przemian, co ma na celu powrót do totalitarnego systemu komunistycznego. Uznał też, że wobec pogłębiającego się paraliżu władzy stosowne jest zwrócenie się do wszystkich obywateli Rosji jako do ostatecznego sędziego w powstałym konflikcie: „Nastąpił decydujący i rozstrzygający moment. I nad Zjazdem, i nad prezydentem jest jeden sąd – naród. Widzę więc jedno wyjście z pogłębiającego się kryzysu władzy – przez ogólnonarodowe referendum”⁶⁶⁰. Jelcyn wezwał też swoich zwolenników, by wraz z nim opuścili obrady i zebrałi się w jednej z sal Kremla⁶⁶¹. Prezydenta spotkała jednak przykra niespodzianka: jego apelu posłuchało zaledwie 152 deputowanych, 715 – kontynuowało obrady⁶⁶². Jelcyn przegrał więc kolejne starcie. Okazało się, że ostatecznie utracił kontrolę nad Zjazdem. Teraz musiał szukać nowych rozwiązań. Z Kremla pojechał na wiec do Fabryki Samochodów im. Leninowskiego Komsomołu. Stwierdził tam, że zmuszony jest odwołać się bezpośrednio do narodu, ponieważ na Zjeździe powstała sytuacja grożąca

⁶⁵⁷ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 303.

⁶⁵⁸ *Ibidem*.

⁶⁵⁹ *Ibidem*, s. 284.

⁶⁶⁰ *Президент России видит выход из кризиса во всенародном референдуме*, „Известия”, 10.12.1992.

⁶⁶¹ *Седьмой съезд народных депутатов Российской Федерации: Стеногр. отчет*, т. 2, Москва 1992, s. 127.

⁶⁶² E.A. Тарасова, *op. cit.*, s. 154.

odejściem od reform⁶⁶³. Oskarżył też deputowanych o dążenie do „pełzającego przewrotu”. Znowu kreował się na ludowego trybuna walczącego tym razem z postkomunistyczną reakcją. Także ta opcja nie miała jednak wielkich szans powodzenia. Robotnicy przyjęli go bardzo chłodno, wytykając skutki reform. W manifestacji przed Kremlem zebrało się zaledwie 5 tys. jego zwolenników⁶⁶⁴.

Chociaż inicjatywę na Zjeździe przejmowała antyprezydencka opozycja, nie wszystko układało się tak, jakby tego chcieli Rusłan Chasbułatow i jego zwolennicy. Na ulicach Moskwy zapanował chaos: milicja zablokowała drogi wiodące do centrum. W mieście trwały wiece zwolenników i przeciwników prezydenta. Pierwsi domagali się postawienia „bandy Jelcyna” przed sądem, drudzy – rozpedzenia Zjazdu i kontynuowania reform. Atmosfera „ulicy” przenosiła się do parlamentu. Deputowani działali w iście rewolucyjnym uniesieniu. Ograniczając kompetencje prezydenta Rosji, niejako przy okazji zmienili też ustrój stolicy⁶⁶⁵. Zagrozili przy tym dymisją mera Moskwy – Jurija Łużkowa⁶⁶⁶. Ten, wezwany na salę obrad „(...) tubalnym głosem, odbijającym się echem pod sklepieniami Pałacu Kremłowskiego, deputowanych po prostu wysmiał”⁶⁶⁷. Włodzimierz Marciniak zwrócił uwagę na ten epizod, albowiem po raz pierwszy deputowani dowiedzieli się, że muszą działać w granicach prawa⁶⁶⁸. Nie było to dotąd oczywiste. Zdarzało się, że Chasbułatow zarządzał głosowania bez uprzedniej debaty, łamał ustalenia regulaminu obrad, demonstracyjnie ignorował głosy protestu. Sam Zjazd bez oporu łamał normy konstytucyjne, nawet te dopiero co przyjęte.

Stopniowo temperatura sporu zaczęła jednak opadać. Zmniejszało się zainteresowanie deputowanych walką z Jelcynem. Wzrosła za to świadomość konieczności porozumienia z obozem prezydenckim i zrozumienie ewentualnych konsekwencji dalszej konfrontacji. Na wielu deputowanych studząco podziałała propozycja wysunięta przez Arkadija Wolskiego⁶⁶⁹, by w ramach kompromisu odsunąć zarówno Jelcyna, jak i Chasbułatowa, a władzę powierzyć jemu oraz wiceprezydentowi Ruckojowi⁶⁷⁰. Widząc zmianę nastroju Izby,

⁶⁶³ Г. Иванов-Смоленский, *Митинг на АЗЛК в поддержку решения президента о референдуме*, „Известия”, 11.12.1992.

⁶⁶⁴ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 185.

⁶⁶⁵ В. Великов, *Съезд отверг столичный статус Москвы*, „Известия”, 10.12.1992.

⁶⁶⁶ Na tym urzędzie od 6 czerwca 1992 roku.

⁶⁶⁷ Cyt. za: W. Marciniak, *op. cit.*, s. 296.

⁶⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁶⁹ Szefa Rosyjskiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców i ugrupowania Sojusz Obywatelski.

⁶⁷⁰ A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 79.

Chasbułatow wygłosił pojednawcze przemówienie – bronił Zjazdu przed prezydentem, a prezydenta – przed jego własnym otoczeniem, w którym upatrywał głównego winowajcy zła. Podkreślił przy tym, że popiera pomysł powołania do życia komisji pojednawczej, której przewodniczącym miałby przewodniczący Sądu Konstytucyjnego – Walerij Zorkin. 11 i 12 grudnia 1992 roku doszło do dwóch spotkań. W rokowaniach brały udział trzy delegacje, kierowane przez prezydenta, przewodniczącego parlamentu i przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego. Zjazd zatwierdził swoją delegację przez głosowanie, ale przy stole obrad jej skład był inny. Kompromis został jednak zawarty. W zamian za „zamrożenie” części poprawek do konstytucji, ograniczających uprawnienia prezydenta, Jelcyn miał przystać na zmianę formuły referendum: dotyczyłoby ono wyłącznie podstaw ustroju konstytucyjnego, a nie tego, komu naród powierza wyprowadzenie kraju z kryzysu. Ostatecznie, w ramach kompromisowego uregulowania wzajemnych stosunków między prezydentem i rządem a organami władzy ustawodawczej, Zjazd zatrzymał sobie prawo powoływania premiera na wniosek prezydenta, nie otrzymał za to prawa do wyrażania zgody na mianowanie przez prezydenta wicepremierów oraz 10 najważniejszych ministrów. Zawarty kompromis znalazł swe odzwierciedlenie w noweli konstytucyjnej z dnia 12 grudnia 1992 roku, w Uchwale Zjazdu *O stabilizacji ustroju konstytucyjnego Federacji Rosyjskiej*. Na mocy zawartego porozumienia Zjazd wyraził też zgodę na przeprowadzenie referendum w dniu 11 kwietnia 1993 roku (nie jak chciał prezydent – w styczniu tegoż roku). Obywatele mieli wypowiedzieć się w nim na temat podstawowych zasad nowej konstytucji, które zostałyby wspólnie wypracowane przez Radę Najwyższą, Prezydenta i Sąd Konstytucyjny. Zabezpieczono się przy tym przed dołączeniem przez podmioty Federacji – własnych pytań, jak to miało miejsce w przypadku ostatniego referendum ogólnozwiązkowego z dnia 17 marca 1991 roku. Zgodnie z zawartym porozumieniem Rada Najwyższa, do momentu przeprowadzenia referendum, nie mogła uznać za niezgodne z konstytucją dekrety i rozporządzenia Prezydenta oraz kwestionować prawa inicjatywy ustawodawczej, która przysługiwała Radzie Ministrów. Podobny zapis dotyczył art. 121, p. 6 Konstytucji, na mocy którego Rada Najwyższa nie mogła odebrać Prezydentowi przysługujących mu pełnomocnictw⁶⁷¹. W ten sposób parlament został czasowo pozbawiony prawa do rozpatrywania własnych poprawek, które łamałyby przepisy gwarantujące osiągniętą równowagę sił politycznych. Borys Jelcyn musiał jednak zgodzić się na usunięcie przez

⁶⁷¹ A. Jach, *Między walką a kompromisem...*, s. 117.

parlament Gajdara i zastąpienie go Wiktorem Czernomyrdinem (14 grudnia 1992 roku)⁶⁷².

Wiktor Czernomyrdin (urodzony w 1938 roku) swoją karierę zawdzięczał Gorbaczowowi. W 1985 roku został szefem Ministerstwa Przemysłu Gazowego ZSRS, a cztery lata później stał się głównym założycielem, organizatorem i pierwszym prezesem państwowego koncernu „Gazprom”⁶⁷³. 30 maja 1992 roku, kilka miesięcy po rozpoczęciu rosyjskiej terapii szokowej, został powołany na stanowisko wicepremiera w gabinecie Gajdara. Oficjalnie miał razem z nowymi wicepremierami – Władimirem Szumiejko i Georgijem Chiżą stanowić wsparcie reform. W rzeczywistości nowi wicepremierzy mieli gwarantować interesy powiązanych z opozycją kół gospodarczych – głównie *lobby* przemysłowego. Jesienią 1992 roku Jelcynowi zaczęto sugerować, że dla ustabilizowania sytuacji w Rosji należałoby zastąpić Gajdara bardziej dojrzałym politykiem – najlepiej o prostym rosyjskim nazwisku – mającym doświadczenie w kierowaniu gospodarką. Dyskretnie wskazywano przy tym na Czernomyrdina jako najlepszego z kandydatów⁶⁷⁴. Powołanie Czernomyrdina na stanowisko premiera było funkcją historycznego kompromisu między przeszłością i terażniejszością⁶⁷⁵. Nowy premier nie był, tak jak Gajdar, liberałem, przeciwnie – był uczniem starej sowieckiej szkoły. Nie był jednakże „twardogłowym konserwatystą”. Rozumiał procesy gospodarki rynkowej, orientował się również, co na ten temat ma do powiedzenia *lobby* dyrektorów, a także opinia publiczna. Jego działania miały więc doprowadzić do próby połączenia mechanizmów rynkowych z zachowaniem pozycji państwa i dawnych układów w gospodarce. Z tego też względu premierem nie został Jurij Skokow, który dla rynku byłby równoznaczny z zakończeniem okresu reform ekonomicznych w Rosji. Nominacja Czernomyrdina miała też swój wymiar symboliczny, związany z wyraźnym określeniem priorytetów gospodarczych – premier reprezentował sektor surowcowo-wydobywczy, podczas gdy jego potencjalny konkurent był postrzegany jako wyraziciel interesów *lobby* zbrojeniowego.

Już na pierwszej konferencji prasowej nowy premier wyłożył swoje gospodarcze *credo*: stwierdził, że opowiada się za kontynuowaniem procesu reform oraz zapewnił, że nie będzie od nich odwrotu. Wystąpił też przeciwko zatrzy-

⁶⁷² A. Åslund, *op. cit.*, s. 120.

⁶⁷³ *Съезд – что решили* – 2, „Коммерсант”, 15.12.1992.

⁶⁷⁴ Л. Захаров, *Вот уже повеяло весной*, „Коммерсант”, 21.12.1992.

⁶⁷⁵ И. Илларионов, *Четырежды чрезвычайный Черномырдин*, „Независимая газета”, 28.06.2001.

maniu programu prywatyzacji – na co liczyła opozycja – oraz przeciwko sugerowanej mu idei zamrożenia cen⁶⁷⁶. Wydaje się, że Jelcyn już wcześniej, w imię kompromisu z parlamentem, postanowił poświęcić Gajdara. Cena ta w dramatycznym konflikcie o władzę nie wydawała się zbyt wysoka. Trzeba też dodać, że do odwołania Jelcyna przyczyniła się nie tylko rosyjska opozycja, ale i zachodni „przyjaciele”. Był wśród nich prominentny amerykański polityk – Strobb Talbott, który oświadczył, że „Rosja potrzebuje więcej terapii, a mniej szoku”⁶⁷⁷. W tych warunkach prezydent musiał odpowiedzieć sobie na pytanie: czy walczyć w nieprzychylnych ku temu warunkach, czy też pójść na pewien układ? Kompromis dawał mu bardzo ważną broń – zgodę na referendum, a Borys Jelcyn był przekonany o tym, że ten „plebiscyt” uda mu się wygrać. Również osoba nowego premiera nie wzbudzała w prezydencie niechęci. Czernomyrdin uzyskał co prawda wysokie poparcie parlamentu: 721 głosów „za”, 172 – „przeciw”⁶⁷⁸, Jelcyn mógł być jednak pewien jego lojalności. Poza tym Czernomyrdin łączył w sobie dwie pożądane cechy: umiał dogadywać się z najważniejszymi grupami interesu oraz był politykiem, który znał swoje „miejsce w szeregu”. Nie było więc na razie zagrożenia, że premier stanie się alternatywą dla pozycji prezydenta. Dla Jelcyna było też ważne, żeby nowy szef rządu nie zakwestionował osiągnięć, które były wynikiem dotychczasowej transformacji. Chodziło o korektę reform, przeniesienie jej akcentów, wyjście naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa⁶⁷⁹ i „grup interesów”, ale nie o rewanżyzm i powrót do socjalistycznej przeszłości. Prawdopodobnie dlatego prezydent postawił właśnie na Czernomyrdina, a nie

⁶⁷⁶ A. Åslund, *op. cit.*, s. 121.

⁶⁷⁷ M. Laar, *Gajdar położył fundament pod wolny rynek w Rosji*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://old.pafere.org/index.php?option=com_content&task=view&id=706&Itemid=2; stan na dzień: 18.12.2011.

⁶⁷⁸ *Седьмой созезд...*, т. 4, s. 264. Poparli go też komuniści, którzy najwyraźniej źle ocenili predyspozycje i poglądy Czernomyrdina. Wybory miały charakter wielostopniowy. Najpierw frakcje wytypowały swoich kandydatów – w sumie 18. Po konsultacji z członkami działającej wówczas Rady Szeffów Republik, Borys Jelcyn zdecydował się na zgłoszenie pięciu propozycji, a wśród nich: Jurija Skokowa, Jegora Gajdara, Wiktora Czernomyrdina oraz Władimira Szumiejki. Ku zaskoczeniu wielu polityków w tej piątce zabrakło forsowanego przez opozycję – Gieorgija Chiży, którego zgłaszało siedem różnych frakcji. Po głosowaniu została wyłoniona prowadząca trójka: Czernomyrdin – za którym opowiedziało się 621 deputowanych, Jurij Skokow – otrzymał 637 głosów oraz Gajdar – 400 głosów. Prezydent poprosił wówczas o danie mu 40 minut do namysłu i po naradzie, przy zamkniętych drzwiach, zaproponował Wiktora Czernomyrdina. Według informacji Borysa Jelcyna, Jegor Gajdar sam wycofał swoją kandydaturę, natomiast na Jurija Skokowa nie zgodził się prezydent. *Ibidem*.

⁶⁷⁹ B. Серов, *Выборы премьера*, „Коммерсант”, 15.12.1992.

na innego, zdawałoby się oczywistego kandydata – Skokowa⁶⁸⁰. Intuicja go nie zawiodła. Nowy premier stał się lojalnym członkiem jego „drużyny”, potrafiącym samodzielnie stanąć naprzeciw opozycji, a jednocześnie niewykazującym zbyt daleko idących ambicji. Na wszelki wypadek Jelcyn dodał jednak do gabinetu premiera, w randze wicepremiera i ministra finansów, Borysa Fiodorowa – liberała pokroju Gajdara. W założeniu Kremla miał on stanowić przeciwwagę dla ewentualnych wpływów Czernomyrdina⁶⁸¹. Premier przyjął tę decyzję bez entuzjazmu, jednak wiedział, że Fiodorow był cennym nabytkiem. Jako były współpracownik EBOR cieszył się zaufaniem zachodnich instytucji finansowych. Czernomyrdin miał jednak swoją wizję reform, dlatego też dość konsekwentnie usuwał ministrów nieodpowiadających jego potrzebom. Zmiany te dotyczyły głównie „gajdarowców” i demokratów⁶⁸². Rola premiera od grudnia 1992 roku wydatnie wzrosła. W czasie VII Zjazdu ostatecznie dokonano podziału obowiązków pomiędzy organami władzy wykonawczej: prezydent, pozbawiony już dodatkowych uprawnień, ostatecznie przestał być szefem gabinetu; rząd otrzymał tym samym prawo do działania jako niezależny podmiot⁶⁸³.

Grudniowy kompromis Jelcyna z Chasbułatowem można oceniać jako umiarkowane zwycięstwo prezydenta. Był on zresztą zadowolony z podjętych decyzji. Inaczej ugodę odbierał Chasbułatow. W jego wypadku kompromis był raczej krokiem wstecz na drodze do osiągnięcia celu. Musiał go jednak zaakceptować, w przeciwnym razie mógł być bowiem posądzony o awanturnictwo polityczne. Zgodnie z literą zawartego porozumienia Jelcyn mógł wnieść własne poprawki do konstytucji, które byłyby umieszczone na kartach do głosowania referendalnego, oraz domagać się ich późniejszego przyjęcia przez Radę Najwyższą. Miał także zagwarantowaną pewną swobodę manewru, która wyrażała się przede wszystkim w możliwości doboru kandydatów na stanowisko szefa rządu. Trzeba jednak pamiętać, że w kluczowych negocjacjach istotną rolę odgrywała nomenklatura administracyjna (przedstawiciele regionów) oraz nomenklatura gospodarcza i wojskowa. Byli to ludzie, którzy dysponowali rzeczywistą władzą i teraz stopniowo wracali do jej realnego sprawowania. To oni ustalili ostateczną kandydaturę Czernomyrdina na stanowisko premiera. Cena, jaką Jelcyn musiał zapłacić za sukces, była wysoka, chociaż w istniejących realiach akceptowalna – poświęcił Gajdara, co oznaczało, że pozbawiał

⁶⁸⁰ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 100.

⁶⁸¹ *Ibidem*, s. 101.

⁶⁸² Б. Федоров, *op. cit.*, s. 88.

⁶⁸³ Л. Захаров, *Вот уже повеяло весной*, „Коммерсант”, 21.12.1992.

się politycznego „bufora”, nie udało mu się zachować „specjalnych uprawnień”, wzmocnił za to politycznie Chasbułatowa, który mógł poczuć się figurą równie ważną jak prezydent. Zaakceptował też mniej lub bardziej formalny powrót do polityki gospodarczej, partyjnej i militarnej nomenklatury. Tracił tym samym rolę jedyne go kreatora polityki. Coraz bardziej wpadał więc w pułapkę zależności i interesów, które musiał brać pod uwagę. Coraz bardziej musiał też opierać się w swoich działaniach na ludziach wywodzących się z dawnych elit. Nowy rząd Wiktora Czernomyrdina w dużym stopniu zachowywał jednak reformatorski charakter. Prezydent osobiście kontrolował ostatnią fazę tworzenia gabinetu, sprzeciwiając się zbytniemu naciskowi *lobby* przemysłowego. W tym celu skrócił nawet swoją wizytę w Chinach. Posady wicepremierów utrzymali: Borys Sałtykow (pion socjalny), Anatolij Czubajs (przekształcenia własnościowe), Siergiej Szachraj (polityka narodowościowa), Aleksander Szochin (współpraca gospodarcza i finansowa z zagranicą) oraz Grigorij Chiża (pion przemysłowy)⁶⁸⁴. Nowym wicepremierem został cieszący się na Zachodzie opinią wybitnego finansisty – Borys Fiodorow⁶⁸⁵. Swoje stanowisko zachował też Andriej Kozyriew. Pierwszym wicepremierem pozostał Władimir Szumiejko, który był zaufanym człowiekiem prezydenta.

Kreml nie rezygnował jeszcze do końca z retoryki liberalnej i demokratycznej. Nadal jego decyzje miała też legitymizować historyczna konieczność reform i antykomunizm. W walce z parlamentem, dla którego postkomunistyczna nostalgia stawała się stopniowo punktem odniesienia, demokraci i liberałowie oficjalnie wciąż byli potrzebni. Był to już jednak tylko pozór. Jelcyn wyraźnie postawił na dawną nomenklaturę, co w sposób zasadniczy eliminowało wpływy demokratów. W listopadzie 1992 roku zdymisjonował z funkcji doradcy do spraw międzynarodowych Galinę Starowojtową. Przyczyną rozdźwięku między bardzo bliskimi w latach 1990–1992 politykami była stale sygnalizowana przez Starowojtową potrzeba przeprowadzenia lustracji. W czerwcu 1992 roku przedstawiła ona Jelcynowi informację o zrekonstruowaniu przez KGB dawnych struktur. Prezydent nie był zainteresowany takimi rewelacjami. Potraktował ją niegrzecznie, dając do zrozumienia, że jej kariera w administracji dobiegła końca. Był to jego „gest pojednania” wobec tajnych służb i komunistycznej nomenklatury⁶⁸⁶. W ich otoczeniu czuł się bezpieczniej. Miał większy komfort

⁶⁸⁴ М. Бергер, *Новый состав правительства внушает надежду на продолжение реформ*, „Известия”, 24.12.1992.

⁶⁸⁵ Były minister finansów w rządzie Iwana Siłajewa.

⁶⁸⁶ М. Gessen, *op. cit.*, s. 10.

rządzenia. Wiedział, że to od ich poparcia zależał wynik rywalizacji z parlamentem. Jelcyń toczył swoistą partię szachów, w której kluczowe dla przyszłego zwycięstwa wydawało się właściwe ustawienie figur na planszy. Na przełomie lat 1992 i 1993 niespodziewanie okazało się jednak, że traci osiągniętą wcześniej przewagę. Zrozumiał, że zaczyna grać na warunkach przeciwnika i ma coraz mniej zasobów, aby odwrócić wynik starcia. Wszystko zaczęło przypominać kostki politycznego domina – upadek jednego mógł zapoczątkować lawinę o nieprzewidywalnych konsekwencjach.

ROZDZIAŁ IX TYLKO WALKA

Rok 1993 zapowiadał się jako przełomowy. System władzy w Rosji znalazł się już w oczywistym dla wszystkich kryzysie. Przemieszczenie się kompetencji organów państwa, osobiste ambicje liderów, kryzys konstytucyjny i gospodarczy, ciągła walka – nic nie wskazywało na to, że sytuacja może się normalizować czy choćby uspokoić. Dla wszystkich uczestników sporu stawało się oczywiste, że należy „coś” zrobić, przy czym wyraźnie malała skłonność do ustępstw i kompromisu. Wydaje się zresztą, że w istniejących warunkach politycznych i prawnych trwały kompromis był już niemożliwy. Owszem, można było odłożyć konfrontację w czasie, ale nie rozwiązywałoby to żadnych istotnych problemów. Główni gracze: prezydent i przewodniczący parlamentu, nawet jeśli ze sobą rozmawiali, nawet jeśli dawali świadectwo pozornej ugody, to w rzeczywistości przygotowywali się do starcia, organizowali zaplecze, zbierali sojuszników. Spór dalece wykraczał zresztą poza animozje osobiste czy odmienne postrzeganie konieczności reform gospodarczych i ustrojowych. Był walką o całkowite wyeliminowanie konkurencji, a więc przeistaczał się faktycznie w batalię o polityczne przeżycie. Zwycięstwo gwarantowało możliwość przejścia nieograniczonej kontroli nad rządem, a tym samym – nad majątkiem państwa, budżetem, możliwością decydowania o ulgach, przywilejach, dotacjach, kredytach, podatkach, zamówieniach czy wdrażanej właśnie powszechnej prywatyzacji. To zaś było podstawą budowania nowego zaplecza władzy. Ten, kto zdołałby przejąć kontrolę nad owymi prerogatywami, uzyskałby prawdziwą kontrolę nad Rosją.

Jelcyn wyraźnie zaczął dążyć do odbudowywania modelu władzy przypominającego relacje w ZSRS, tj. układu Politbiuro – rząd. Kluczowe decyzje miały być podejmowane na Kremlu, poza kontrolą parlamentu. Rząd miał jedynie na bieżąco administrować gospodarką, ale w taki sposób, by nie naruszyć interesów wspierającej prezydenta nomenklatury i *lobby*. W tym układzie parlament miał stać się jedynie instytucją pomocniczą, autoryzującą posunięcia rządu

i dającą złudzenie demokratycznego pluralizmu w Rosji. Kłopot tkwił jednak w tym, że parlament nie zamierzał rezygnować z przypisanej mu roli najwyższego organu władzy w państwie, co więcej – miał zamiar poszerzyć wachlarz swoich uprawnień właśnie wobec rządu. Chasbułatow równie dobrze jak Jelcyn zdawał sobie sprawę z tego, że prawdziwa władza w Rosji nie należy do „ludu”, ale do korporacyjnych i regionalnych grup interesu. Podobnie jak Kreml, pragnął więc pozyskać możliwość kupowania ich poparcia. Miał przy tym w ręku ważki atut – możliwość przeprowadzania zmian w konstytucji, dzięki czemu konsekwentnie uderzał w ustrojową pozycję prezydenta. Każdy kolejny Zjazd zapowiadał się jako arena coraz bardziej dramatycznej konfrontacji, jako widowisko z coraz bardziej niepewnym zakończeniem.

Dnia 14 stycznia 1993 roku Rada Najwyższa potwierdziła, że forsowane przez Borysa Jelcyna referendum zostanie przeprowadzone. Strony nieszczerze podały sobie dłoń, jednocześnie przygotowując się do dalszej walki. Stroną atakującą był znowu Chasbułatow, który pałał żądzą rewanzu, ponieważ czuł się „ograną” przez Jelcyna na VII Zjeździe Deputowanych Ludowych.

REFERENDUM

Dnia 19 stycznia 1993 roku prezydent powołał nowego szefa prezydenckiej administracji – Siergieja Fiłatowa. Został on wyłoniony w wyniku kompromisu z parlamentem (był zastępcą przewodniczącego Rady Najwyższej Rusłana Chasbułatowa)⁶⁸⁷. W przeciwieństwie do poprzednika, który uchodził za „stalinowca”⁶⁸⁸, Fiłatow był demokratą. W tym duchu rozpoczął też personalną przebudowę struktur administracji prezydenta. Jego zastępcami zostali: Wiesław Wojkow i Andriej Wołkow z Demokratycznej Rosji. Ideologiczne przekonania Fiłatowa nie przeszkadzały strukturom prezydenckim aktywnie włączać się w zwalczanie czy ograniczanie roli opozycji parlamentarnej. Do pewnego stopnia mogło to zresztą wynikać właśnie z przekonań prezydenckich urzędników – wszak parlament i wiceprezydent Aleksandr Ruckoj mieli być przedstawicielami „starego”. Fiłatow położył podwaliny pod idee prezydenckiego „wertykału”, zaczął też aktywnie wcielać je w życie, między innymi

⁶⁸⁷ *Руководители администрации президента с 1991 по 2001 годы*, „Stringer”, 12.05.2001. Okazał się jednak na tyle skuteczny i potrzebny, że zachował swoją pozycję także po rozprawieniu parlamentu jesienią 1993 roku.

⁶⁸⁸ Należał do najostrzej krytykowanych przez obóz demokratyczny polityków w prezydenckiej ekipie.

poprzez wzmocnianie struktur prezydenckiej administracji – zaczął rozwijać sieć centrów analitycznych i grup ekspertów przy Administracji Prezydenta, oceniających i poprawiających działania rządu. Rozpoczął również proces tworzenia, na bazie wspomnianego ciała, paralelnego rządu – poprzez dublowanie poszczególnych ministerstw prezydenckimi organami nadzoru i kontroli. Szybko okazało się, że *quasi*-rząd Fiłatowa ma często większy wpływ na bieżące sprawy, zwłaszcza w zakresie ekonomii, niż rząd Czernomyrdina, szczególnie że poszczególni ministrowie okazywali większą lojalność wobec prezydenta niż premiera.

Tymczasem sytuacja w gospodarce nie poprawiała się. Jej regres trwał i nie widać było możliwości zatrzymania spadku. Zamiana rządu reformatorów na „pragmatyków” nie mogła przynieść natychmiastowych, pozytywnych zmian. Sama „rekonstrukcja” rządu dotyczyła zresztą bardziej osoby premiera niż składu gabinetu, który uległ tylko niewielkim korektom. Należało coś zmienić, ale do końca nie wiadomo było „co”, a zwłaszcza „jak”. Odejście od reform nie wchodziło w rachubę, ale kontynuacja dotychczasowej polityki gospodarczej również była niemożliwa. Gajdar nie miał szansy na dokończenie swoich reform. Jego program nie był zresztą idealny. Przede wszystkim zbyt radykalnie stosował „terapię szokową”, jakby zapominając, że działa w konkretnym społeczeństwie i w konkretnej rzeczywistości politycznej. Zakładał jednak, że trzeba dokonywać wielu zmian naraz, niemal w tym samym czasie, bez oglądania się na koniunkturę polityczną i gospodarczą. Gajdar zbyt szybko zdecydował się przy tym na przemiany własnościowe. Przeprowadził je, chociaż ani społeczeństwo, ani państwo nie były na nie gotowe. Ostatecznie w oczach wielu Rosjan stał się – oprócz odpowiedzialnego za prywatyzację wicepremiera Anatolija Czubajsa – sprawcą i winowajcą wszystkich nieszczęść, które spadły na kraj po upadku Związku Sowieckiego. W tych warunkach jasne było, że nowy gabinet musi zatrzymać rewolucję (Gajdara) i rozpocząć program stabilizacji. Nie było to proste. Niektóre zmiany, zaakceptowane jeszcze przez poprzedni rząd, wchodziły w życie niezależnie od woli premiera. 1 stycznia 1993 roku podniesiono ceny większości towarów i usług. Oczywiście konsekwencją tej sytuacji musiała być dalsza pauperyzacja społeczeństwa i pojawienie się nowej fali protestów. Czernomyrdin szybko ogłosił wprowadzenie cen urzędowych na niektóre towary pierwszej potrzeby, jednak pod naciskiem ministra finansów, wspieranego w tej kwestii przez Borysa Jelcyna, wycofał się z tego pomysłu. 27 stycznia 1993 roku premier przedstawił raport o stanie gospodarki, w którym wskazywał na niepowodzenie reform Gajdara, sugerując konieczność rozpoczęcia

reform niejako „od nowa”⁶⁸⁹. Dwa dni później parlament postawił gabinetowi ultimatum, żądając przedstawienia w ciągu 10 dni planu wydatków i dochodów dewizowych państwa. W przeciwnym razie deputowani zagrozili, że nie przyjmą budżetu, co mogło doprowadzić do dymisji rządu. Na groźbach się jednak skończyło – wszystkim potrzebna była bowiem chwila wytchnienia od konfliktów i gwałtownych reform.

Polityczne porozumienie z grudnia 1992 roku okazało się bardzo nietrwałe. Zaraz po zakończeniu Zjazdu zaczęły się próby rewizji jego ustaleń. Już 29 stycznia Prezydium Rady Najwyższej ogłosiło zamiar złożenia wniosku o dodanie pytania do kwietniowego referendum w sprawie konstytucji. Rosjanie mieliby się wypowiedzieć, czy chcą przyspieszonych wyborów prezydenckich i parlamentarnych na wiosnę 1994 roku, a więc na dwa lata przed końcem kadencji prezydenta⁶⁹⁰. Kolejnym inicjatorem nowej fazy politycznego wrzenia był przewodniczący Najwyższego Sądu Konstytucyjnego – Walery Zorkin. 3 lutego wezwał on do zawieszenia referendum i przeprowadzenia przedterminowych wyborów. W sprawie konstytucji domagał się wprowadzenia moratorium na wszelkie zmiany (oprócz tych mówiących o powstaniu nowego, dwuizbowego parlamentu). Nową ustawę zasadniczą można było – według niego – przyjąć tylko w atmosferze stabilizacji politycznej. Tę zaś mogło zapewnić jedynie skrócenie kadencji Borysa Jelcyna i Rady Najwyższej, a w konsekwencji – rozpisanie w 1994 roku wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Również sekretarz komisji konstytucyjnej Oleg Rumiancew, a także wielu wybitnych polityków i intelektualistów opowiedziało się za odwołaniem referendum. W parlamencie trwała zbiórka podpisów pod petycją w tej sprawie. Chasbułatow twierdził, że referendum zniszczy Rosję⁶⁹¹. Propozycje Zorkina były jednak nie do przyjęcia – nie tylko dla Kremla, ale też dla parlamentu; zresztą z podobnych powodów obie strony obawiały się przedterminowych wyborów. Problemem dla wielu sił politycznych Rosji było też samo referendum, którego idei nie rozumiano. Jelcyn pozostawał coraz bardziej osamotniony w swoim dążeniu do plebiscytu. Był jednak zdecydowany, uważając, że raz na zawsze ustali on pryncypia funkcjonowania władzy w Rosji.

Dnia 5 lutego rozpoczął obrady „okrągły stół”, powołany na mocy decyzji VII Zjazdu Delegatów Ludowych. Przedstawiciele parlamentu, prezydenta

⁶⁸⁹ Виктор Черномырдин говорит о тяжелых последствиях, „Российская газета”, 29.01.1993.

⁶⁹⁰ Заседание Президиума Верховного Совета, „Российская газета”, 30.01.1993.

⁶⁹¹ Человек перемен..., s. 303.

i rządu mieli uzgodnić plan politycznych działań dotyczących referendum, nowej konstytucji, ale też zaprzestania konfrontacji⁶⁹². Ugody nie udało się wypracować. Konflikt między legislatywą i egzekutywą wkraczał w nową fazę. 9 lutego Jelcyn wystąpił z planem przeprowadzenia przedterminowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich – odpowiednio w 1994 roku i w 1995 roku. Propozycja nie zadowoliła opozycji, po części dlatego, że postulowała ona konieczność równoczesnej elekcji. Niespodziewanie 15 lutego, w środku kryzysu konstytucyjnego, Borys Jelcyn wyjechał na 12-dniowy urlop. Odwołał swoje spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Francji – Rolandem Dumasem, pod znakiem zapytania stało też planowane spotkanie z Chasbułatowem. Natychmiast pojawiły się, dementowane przez biuro prasowe Kremla, pogłoski o chorobie prezydenta. W tym wypadku Jelcyn raczej nie był chory, tylko potrzebował chwili na przemyślenie dalszych działań. Już 17 lutego przyjechał do Moskwy i przez 20 minut rozmawiał z przewodniczącym Rady Najwyższej. Wystąpił też z kolejną próbą kompromisu – ideą nowego konstytucyjnego porozumienia o rozdziale wzajemnych uprawnień prezydenta i parlamentu oraz zwołaniu nadzwyczajnego Zjazdu, który by to porozumienie ratyfikował. Jelcyn szedł na bardzo duże ustępstwa. Zgadzał się między innymi na opracowanie przez parlament nowej konstytucji, rezygnował z prawa inicjatywy ustawodawczej oraz części uprawnień w dziedzinie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa narodowego i obrony. Zaznaczał jednak, że odrzucenie tej propozycji będzie równoznaczne z powrotem do koncepcji referendum⁶⁹³. Prezydent nie zrezygnował z jego przygotowywania, co może świadczyć o tym, że nie bardzo wierzył w możliwość osiągnięcia kompromisu. Nie mógł też jednak tolerować istniejącego stanu rzeczy, w którym Zjazd niejako na bieżąco wprowadza poprawki do ustawy zasadniczej, traktując ten proces jako oręż do walki z Kremlem. Jasne było, że deputowani doprowadzą w końcu do radykalnego ograniczenia kompetencji prezydenta, a może nawet do jego dymisji. 2 marca 1993 roku Jelcyn stwierdził, że „nie przysięgał na konstytucję z obecnymi poprawkami”⁶⁹⁴. Sytuacja była niejasna, nieprzewidywalna; faktycznie nie było też konstytucyjnego kręgosłupa państwa. Nowa ustawa zasadnicza stawała się czymś absolutnie priorytetowym, tu jednak pojawiał się problem: kto ma mieć decydujący głos w sprawie jej redakcji? Jelcyn w tej kwe-

⁶⁹² В. Выжutowич, *Первый «круглый стол» может стать предвестником национального согласия*, „Известия”, 6.02.1993.

⁶⁹³ Г. Малец, *Российские власти перед выбором: либо компромисс, либо референдум*, „Известия”, 19.02.1993.

⁶⁹⁴ *Человек перемен...*, s. 306.

stii zdawał się iść parlamentowi na rękę. Wydaje się jednak, że tylko pozorował kompromis. Owszem, był gotowy na ustępstwa w sytuacji, gdy nie miał innego wyjścia, ale z pewnością nie był politykiem oddającym bez walki swoje pozycje. Nie chciał być jednak postrzegany jako agresor – miał być demokratą i reformatorem, który walczy z postkomunistyczną reakcją w parlamencie. Odrzucenie przez Zjazd zaproponowanej przez Kreml ugody dawało mu moralne prawo do zaostrożenia konfrontacji. Miał być postrzegany jako człowiek dążący do zgody, jednak zmuszany wbrew swej woli do walki. Deputowani rzeczywiście odrzucili prezydencki kompromis⁶⁹⁵. Rada Najwyższa zaproponowała Jelcynowi odwołanie kwietniowego referendum oraz przesunięcie na listopad nadzwyczajnego posiedzenie Zjazdu Deputowanych Ludowych.

Konflikt między prezydentem a parlamentem nasilał się i przybierał znamiona konfliktu ideologicznego. Deputowani wpadli w tryby rywalizacji, której często nie dostrzegali. Chcieli zatrzymać reformy lub przynajmniej zmienić ich priorytety. Zakładali, że w ich wydaniu przeobrażenia będą skuteczniejsze i społecznie sprawiedliwsze. Zasłanianie się społecznymi skutkami reform było jednak wygodną przykrywką dla rzeczywistych planów Chasbułatowa: parlament miał obalić Jelcyna i powierzyć najważniejszą funkcję w państwie właśnie jemu. Formalna strona sprawowania tej władzy była sprawą drugorzędną. Parlament zawsze mógł dostosować prawo do zmieniających się warunków politycznych. Chasbułatow, w takiej czy innej formie, chciał rządzić. Trudno przy tym dostrzec w nim jakąś głębszą refleksję o charakterze ogólnopaństwowym. Na inne plany dotyczące rozwiązań politycznych i gospodarczych zabrakło oczywiście energii. 18 lutego Jelcyn podkreślił, że Rada Najwyższa nie przedstawiła ani ostatecznej wersji własnego projektu umowy konstytucyjnej, ani pytań do referendum. Stwierdził przy tym, że nie ma żadnych gwarancji, że ewentualne porozumienie konstytucyjne będzie przestrzegane⁶⁹⁶. Jednocześnie reorganizował swoje bezpośrednie zaplecze polityczne. Posady na Kremlu stracili wszyscy, którzy krytykowali poczynania prezydenta. Jelcyn rozwiązał prezydencką Radę Konsultacyjną, w której zasiadali znani intelektualiści, politycy i ekonomiści oraz aparat doradców. Powołał natomiast Radę Prezydencką, która miała opracowywać strategię w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Drugim organem konsultacyjnym Jelcyna stała się Rada Szefów Administracji, w której skład weszli gubernatorzy podmiotów Federacji oraz merowie Moskwy i Petersburga. Jednocześnie prezydent Rosji poszukiwał poparcia w Sojuszu

⁶⁹⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 117.

⁶⁹⁶ Г. Малец, *op. cit.*

Obywatelskim, co mogło osłabić pozycję przewodniczącego Rady Najwyższej oraz wśród związanych z nim partii demokratycznych. Stopniowo zaczynał też kierować swoje działania na zdobycie szerszego poparcie armii i służb specjalnych. Zaczynał się nowy etap w budowie jego politycznego zaplecza.

Tymczasem opozycja również umacniała swoje siły. Na początku 1993 roku ostatecznie wyjaśniła się pozycja Ruckoja. Jego ewolucja – z dyskretnego oponenta do otwartego wroga Jelcyna – stała się zupełnie oczywista. Chasbułatow pozyskał wielu przedstawicieli władz regionalnych i municypalnych. 6 marca 1993 roku przewodniczący 73 legislatyw podmiotów Federacji oficjalnie obwinili prezydenta o próby naruszenia konstytucji. W ten sposób wyrazili swoje niezadowolenie z powodu projektu referendum. Coraz bardziej otwartą niechęć do Kremla wyrażał też Zorkin, a więc Sąd Konstytucyjny. Jedyną poważną siłą, na którą Jelcyn nadal mógł liczyć, była „ulica”. Rosjanie ciągle mu jeszcze ufali. Prezydent zdawał sobie z tego sprawę, więc parł do referendum. Rozumieli to też opozycyjni deputowani, dlatego kolejne tygodnie sporu miały się ogniskować właśnie wokół tego projektu.

VIII i IX Zjazdy Deputowanych Ludowych (marzec 1993 roku) w pełni potwierdziły występowanie w Rosji kryzysu ustrojowego. Obrady odbywały się w atmosferze otwartego konfliktu z prezydentem. 7 marca Jelcyn przesłał do Rady Najwyższej swoje propozycje pytań referendalnych. Dotykały one problemów fundamentalnych: kształtu systemu politycznego, struktury parlamentu, trybu przyjęcia konstytucji i własności ziemi⁶⁹⁷. VIII Nadzwyczajny Zjazd Deputowanych Ludowych rozpoczął obrady 10 marca od pojednawczego przemówienia Jelcyna. Zaproponował on, żeby na drodze kompromisu prezydent i parlament przekazali część swoich uprawnień rządowi Wiktora Czernomyrdina. Rezolucja w tej sprawie została odrzucona⁶⁹⁸. Strategicznym celem opozycji było obalenie porozumienia dotyczącego przeprowadzenia referendum, ale też postanowień grudniowego kompromisu, który zakładał niewnoszenie przez parlament poprawek do konstytucji uszczuplających władzę prezydenta. Zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej – Nikołaj Rjabow w swoim wystąpieniu stwierdził, że polityczne porozumienie z grudnia 1992 roku było błędem, ustępstwa poczynione prezydentowi – sprzeczne z konstytucją, a referendum – niepotrzebne. Jeden z liderów opozycji, Michaił Czełnokow, zażądał

⁶⁹⁷ В. Кононенко, *Президент готов отказаться от референдума, если съезд примет конституционное соглашение*, „Известия”, 10.03.1993.

⁶⁹⁸ А. Луговская, С. Чугаев, *Съезд отвергает компромисс с президентом и берет курс на конфронтацию*, „Известия”, 11.03.1993.

nawet postawienia prezydenta w stan oskarżenia, a następnie odsunięcia od władzy za łamanie konstytucji. W odpowiedzi Jelcyn, wraz ze swoimi zwolennikami, demonstracyjnie opuścił salę obrad. 12 marca nastąpiło przesilenie. Deputowani przyjęli trzy istotne poprawki do konstytucji, podporządkowujące rząd Zjazdowi Deputowanych Ludowych i Radzie Najwyższej, dające jej prawo do uchylania dekretów prezydenta (na co jednak każdorazowo musiał dać przyzwolenie Sąd Konstytucyjny) oraz ograniczające prezydenckie prawo wydawania dekretów, które automatycznie wygasało, jeśli prezydent podjąłby próbę rozwiązania lub zawieszenia któregokolwiek z legalnie wybranych organów władzy państwowej. 13 marca Zjazd cofnął zatwierdzoną już uchwałę o przeprowadzeniu referendum oraz ograniczył prawo prezydenta do wyznaczania jego terminu. Pieniądze zabezpieczone na przeprowadzenie głosowania (20 mld rubli) zostały przekazane na cele społeczne. Chasbułatow zdawał się zwyciężać na całej linii. „Ograł” Jelcyna, ale też Zorkina, który był stroną grudniowego kompromisu. Jediną siłą władną do zmian w konstytucji miał być parlament, a Sąd Konstytucyjny mógł tylko sankcjonować podjęte decyzje. W ten sposób zarówno władza wykonawcza (rząd), jak i sądownicza (Sąd Konstytucyjny) zostały *de facto* podporządkowane legislatywie. Chasbułatow, jak się wydawało, osiągnął swoje strategiczne cele.

Wbrew nadziejom deputowanych doraźnie pokonany i upokorzony Jelcyn nie zaakceptował tego swoistego zamachu stanu. Nie wystraszył się zaostrzenia konfrontacji, przeciwnie – zaczął przygotowania do kontrataku. Już wcześniej ostrożnie sondował ewentualne poparcie (zarówno w kraju, jak i za granicą) dla rozwiązań siłowych. Późnym wieczorem w sobotę 20 marca 1993 roku wystąpił z orędziem do narodu. Postanowił kolejny raz odwołać się bezpośrednio do społeczeństwa, chociaż w tym wypadku była to raczej próba zdobycia społecznej akceptacji dla siłowej rozprawy z parlamentem. Dotąd takie działania przynosiły mu sukces. Nadal wierzył, że Rosjanie darzą go zaufaniem. Tak było istotnie, jednak skala owego zaufania była znacznie mniejsza niż jeszcze kilka miesięcy wcześniej. Zniechęcenie do polityki, ogólne zmęczenie reformami i „wojnami” na szczytach władzy negatywnie odbijało się na sondażach. W orędziu Jelcyn poinformował opinię publiczną o podpisaniu dekretu *O specjalnym trybie kierowania państwem do czasu przezwyciężenia kryzysu władzy*. Miał on zapewnić prezydentowi pełną kontrolę nad władzą wykonawczą, przy jednoczesnym pozbawieniu legislatywy prawa do kwestionowania prezydenckich dekretów. Zapowiedział też przeprowadzenie 25 kwietnia referendum w sprawie zaufania do prezydenta i uchylenie wszystkich postanowień VIII Zjazdu.

Przemówienie było bardzo emocjonalne. Jelcyn zarzucał deputowanym kłamstwo, tchórzostwo, dbanie wyłącznie o własne interesy. Konflikt przedstawiał nie w kategoriach rywalizacji między Zjazdem a prezydentem, ale między „bolszewickim, antynarodowym systemem” a „narodem”⁶⁹⁹. Jelcyn, nie po raz pierwszy, zagrał *va banque*. Właściwie cała jego kariera polityczna była pasmem stałego dociskania konkurencji „do ściany”. Dotąd metoda ta przynosiła mu głównie sukcesy. Teraz, nieoczekiwanie, jego atuty zniknęły. Z tak potężnym przeciwnikiem jak Rusłan Chasbułatow nie mierzył się od czasu pamiętnego, i przegranego, starcia z Michaiłem Gorbaczowem w październiku 1987 roku. Nawet zdławienie puczu w sierpniu 1991 roku mogło okazać się zadaniem prostszym niż polityczna pacyfikacja opozycji parlamentarnej. W 1991 roku Jelcyn miał w swym ręku ważne argumenty, a naprzeciwko siebie – zdemoralizowaną, upadającą nomenklaturę. Teraz większość atutów zdawała się być w rękach jego przeciwników. W zaistniałej sytuacji liczyło się to, która ze stron konfliktu okaże się silniejsza, tzn. zdoła przeciągnąć na swoją stronę opinię publiczną, wojsko, grupy interesu, przywódców regionów. Na gruncie prawa Jelcyn nie mógł wygrać – złamał konstytucję.

Opozycja nie pozostała bierna. W odpowiedzi na posunięcie prezydenta swoje orędzie przygotował parlament. Pewnym zaskoczeniem był udział w tym wystąpieniu sekretarza Rady Bezpieczeństwa Rosji, a więc polityka z bezpośredniego zaplecza Jelcyna – Jurija Skokowa⁷⁰⁰, prezesa Sądu Konstytucyjnego – Walerego Zorkina, prokuratora generalnego Walentina Stiepankowa, a także wiceprezydenta – Aleksandra Ruckoja⁷⁰¹. 21 marca zebrała się Rada Najwyższa, która oceniła wystąpienie prezydenta jako zamach na konstytucyjne fundamenty państwa i postanowiła zwrócić się do Sądu Konstytucyjnego z pytaniem o legalność działań Jelcyna oraz do prokuratora generalnego w kwestii ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich tych, którzy przygotowywali dekret prezydenta. Uznanie przez Sąd Konstytucyjny (już 22 marca 1993 roku) działań prezydenta za niezgodne z konstytucją nie było niespodzianką, ciekawostką było natomiast to, że sędziowie rozpatrywali zgodność z konstytucją dokumentu, który oficjalnie nie był jeszcze ogłoszony⁷⁰². Sędziowie kwestio-

⁶⁹⁹ Fragmenty wystąpienia Jelcyna, cyt. za: A. Jach, *Rosja 1991–1993...*, s. 246–247.

⁷⁰⁰ В. Согрин, *Современная история современной России (1985–1994)*, Москва 1994, s. 156.

⁷⁰¹ Chasbułatow był w tym czasie w Ałma-Acie. Wrócił w nocy z 20 na 21 marca. Р.И. Хаббулатов, *Великая Российская трагедия*, т. 1, Москва 1994, s. 101–102.

⁷⁰² Sąd Konstytucyjny odniósł się nie do dokumentu, którego fizycznie nie posiadał, ale do telewizyjnego wystąpienia Jelcyna, w którym prezydent potwierdził wydanie dekretu. Na tej podstawie stwierdzono, że dekret narusza art. 9 Konstytucji. Wydaje się, że Jelcyn

nowali zresztą metody i środki, a nie cele dekretu⁷⁰³. Sam Zorkin powtarzał jednak, że ocenia działania Jelcyna jako „próbę zamachu stanu”. Deputowani rozważali możliwość powierzenia Ruckojowi obowiązków prezydenta na okres do planowanych na czerwiec wyborów prezydenckich i parlamentarnych.

Borys Jelcyn zrobił krok w tył. Skala oporu była zbyt duża. Wojsko, służba bezpieczeństwa i MSW ogłosiły neutralność w jego sporze z parlamentem. Również Rosjanie nie wylegli na ulicę, by poprzeć swego prezydenta. Na wiec poparcia Jelcyna, która to demonstracja odbyła się wieczorem 22 marca w moskiewskim kinie „Oktiabr”, przyszło jedynie kilka tysięcy osób. Co gorsza, 21 marca 1993 roku zmarła matka prezydenta – 85-letnia Klaudia Jelcyn, z którą Borys Jelcyn był bardzo związany. Osobisty dramat z pewnością osłabił wolę walki głowy państwa. To nie był dobry czas na polityczne zmaganie. 23 marca 1993 roku ukazał się dekret prezydenta *O działalności struktur władzy wykonawczej w okresie przewyższania kryzysu władzy*⁷⁰⁴. Jego forma była nieco złagodzona w stosunku do zapowiedzi z 20 marca. W dokumencie zabrakło między innymi moratorium na decyzje Zjazdu Deputowanych Ludowych, ograniczające władzę Kremla. Nikt nie miał wątpliwości, że Jelcyn zmienił dokument, by uniknąć oskarżenia o złamanie konstytucji. Podtrzymywał jednak główne tezy swego wystąpienia. Przede wszystkim podkreślał, że został wybrany z woli narodu, co daje mu pełne prawo do zarządzania przeprowadzenia referendum. 25 kwietnia 1993 roku obywatele mieli zdecydować o wotum zaufania dla prezydenta, projekcie nowej konstytucji oraz ustawy o wyborach do nowego parlamentu. W dniu opublikowania dekretu doszło do zorganizowanego, z inicjatywy Czernomyrdina, spotkania Jelcyna z Chasbułatowem i Zorkinem (w obecności premiera). Była to ostatnia próba „dogadania się” z opozycją. Bez powodzenia. Rozmowy zakończyły się fiaskiem – obie strony pozostały przy swoich racjach.

Na nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej 24 marca 1993 roku nie wspomniano o śmierci matki prezydenta. Nie pojawiły się też żadne oficjalne kondolencje ze strony parlamentu. Deputowani zdecydowali się jednak zawiesić obrady nad wnioskiem o odsunięcie Jelcyna od władzy. Otwierając wspólne posiedzenie obu izb, Rusłan Chasbułatow zaproponował, by uszanować uczucia prezydenta i odłożyć dyskusję nad opinią Sądu Konstytucyjnego. Deputowani

celowo przestał na telewizyjnym ogłoszeniu dekretu. W ten sposób chciał osiągnąć polityczny cel bez narażania się na ryzyko oskarżenia o złamanie konstytucji.

⁷⁰³ Patrz: A. Jach, *Rosja 1991–1993...*, s. 254 i nast.

⁷⁰⁴ *Собрание актов президента Российской Федерации*, 1993, nr 13, poz. 1102.

przychylili się do tej prośby. Na pogrzebie Ruckoj i Zorkin, którzy nieoczekiwanie zjawili się na cmentarzu, nie zostali dopuszczeni do grobu⁷⁰⁵.

Osobisty dramat nie pozostał bez wpływu na działania polityczne Borysa Jelcyna. Stał się wręcz istotną cezurą – dotąd starał się on, w sposób pozorny czy rzeczywisty, ale jednak współpracować czy współgzyzstować ze Zjazdem Deputowanych Ludowych. Po śmierci matki był zdecydowany na pełną konfrontację. Według świadectwa Korżakowa 22 marca miał polecić Barsukowowi przygotowanie wariantu siłowej rozprawy z opozycją, w sytuacji gdy byłaby zagrożona jego władza⁷⁰⁶.

Dnia 25 marca obaj główni adwersarze – Jelcyn i Chasbułatow – wystąpili w telewizji. Jelcyn w orędziu do narodu oświadczył, że „zaczęto realizować jeden ze scenariuszy przewidujących obalenie prezydenta”. Ostrzegął, że jeśli Zjazd usunie go ze stanowiska, to popchnie kraj do konfrontacji. Chasbułatow w wywiadzie telewizyjnym przekonywał natomiast, że Jelcyn powinien wystąpić na Zjeździe, przyznać, że jego postępowanie było błędem i zaproponować deputowanym wspólne powołanie nowego rządu porozumienia narodowego. Miałyby to być jednak rząd podlegający kontroli parlamentu. Według Chasbułatowa niezbędna też była korekta planu reform, gdyż dotychczasowe przemiany autorstwa Gajdara uczyniły w Rosji większe spustoszenie niż ostatnia wojna⁷⁰⁷.

W dniu 26 marca zebrał się IX Nadzwyczajny Zjazd Deputowanych Ludowych, na którym postawiono wniosek o odsunięciu prezydenta od władzy. Do przeprowadzenia *impeachmentu* obóz antyprezydencki potrzebował większości dwóch trzecich głosów, ale nie dysponował taką siłą. Opozycja zdawała sobie sprawę z tego, że jeśli postawi wniosek o odwołanie prezydenta, ale przegra głosowanie, może doprowadzić do uśmiercenia samego Zjazdu. Gra była ryzykowna, nastroje skrajnie napięte. Wśród deputowanych panowało przekonanie o zamachu stanu szykowanym przez prezydenta⁷⁰⁸. Otwierając obrady, Rusłan Chasbułatow oświadczył, że głównym celem nadzwyczajnego Zjazdu jest „ratowanie demokracji”. Zauważył, że przyczyną kryzysu konstytucyjnego jest fiasko polityki gospodarczej, a jedynym wyjściem z tej sytuacji jest utworzenie silnego rządu, który wraz z prezydentem i parlamentem pono-

⁷⁰⁵ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 390.

⁷⁰⁶ А. Коржаков, *Борис Ельцин: от рассвета до заката*, Москва 1997, s. 149, 159.

⁷⁰⁷ С. Чугаев, *Съезд должен согласиться с волей народа, избравшего президента России*, „Известия”, 26.03.1993.

⁷⁰⁸ Patrz: Р.И. Хасбулатов, *Великая...*, т. I, s. 60.

siłby współodpowiedzialność za sytuację w kraju⁷⁰⁹. Jelcyn nie był zaskoczony słowami przewodniczącego Rady Najwyższej. Zdawał sobie sprawę z tego, że kwestionowanie reform ponownie będzie osnową ataku opozycji. Przygotowując się jednak na krytykę, usunął z rządu dwóch „gajdarowców”: ministra gospodarki – Andrieja Nieczajewa i ministra finansów – Wasilija Barczuka. Z trybuny Zjazdu zapowiedział też przyjęcie nowej polityki gospodarczej; nie ujawnił jednak żadnych szczegółów swojej koncepcji. Zgadzał się na „wzmocnienie rządu”, ale wyraźnie stwierdzał, że nie pozwoli na wejście do gabinetu sił wrogich wobec niego. Po wystąpieniu prezydenta jeden z deputowanych zażądał, by Zjazd odwołał Jelcyna za łamanie konstytucji. Równocześnie pracująca ze Zjazdem specjalna komisja zaproponowała przeprowadzenie 10 października wyborów parlamentarnych i prezydenckich. W tym samym czasie proponowano wprowadzenie kolejnych poprawek do konstytucji, uściślających status prezydenta, oraz sporządzenie listy osób, które zdaniem deputowanych należało natychmiast odsunąć od władzy. Znaleźli się na niej między innymi: Fiodorow, Czubajs, Szachraj, Filatow, Szumiejko, Kostikow – a więc ludzie z najbliższego kręgu Borysa Jelcyna. Czubajs wspominał nawet, że w tamtym czasie bał się aresztowania⁷¹⁰. Wśród adwersarzy stopniowo brała jednak górę chęć porozumienia. Obie strony zdawały sobie sprawę z tego, że jakiegokolwiek rozwiązania radykalne – usunięcie Jelcyna lub rozwiązanie przez prezydenta Zjazdu – może oznaczać wojnę domową.

W szczycie politycznego kryzysu doszło do skandalu. Wieczorem 27 marca prezydent nieoczekiwanie pojawił się na trybunie Zjazdu. Jego niechlujny wygląd, trudno zrozumiały, bełkotliwy i nieskładny ton wypowiedzi mogły sugerować, że był pijany⁷¹¹. Wystąpienie transmitowała na żywo moskiewska telewizja. Nerwy i lęk przed głosowaniem w parlamencie *impeachmentu* wzięły górę nad rozsądkiem i polityczną poprawnością. To, czy prezydent był faktycznie pijany, nie jest do końca jasne; być może był pod wpływem silnych środków uspokajających. Faktem jest jednak, że nie do końca panował nad swoimi emocjami. „Jestem pewien, że prezydent nie był pijany” – zapewniał Oleg Rumiancew, jeden z umiarkowanych stronników Jelcyna⁷¹². Kilka godzin później prezydent przyszedł na plac Czerwony, gdzie trwał wiec jego zwolenników. Był już uśmiechnięty, w bojowym nastroju. Gawędził z demonstrantami, ścisnął dłonie.

⁷⁰⁹ *Ibidem*, s. 109.

⁷¹⁰ *Приватизация по-российски*, ред. А.Б. Чубайс, Москва 1999, s. 44.

⁷¹¹ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 59.

⁷¹² *Prezydencka niedyspozycja*, „Gazeta Wyborcza”, 29.03.1993.

Dziennikarzom powiedział, że nie spał od trzech nocy: „To są trudne dla mnie dni. Straciłem matkę. Ciężko mi się z tym pogodzić”⁷¹³.

Wystąpienie Jelcyna, w którym nawoływał zresztą do pojednania, opozycja uznała za skandal. Zażądano powołania specjalnej komisji, która zbadałaby stan zdrowia głowy państwa. W rzeczywistości jednak *speakerowi* zależało na porozumieniu. Jelcyn jako pierwszy wykonał gest: spontaniczny, nieoczekiwany, ale trudno było go zignorować. Szczególnie że wciąż realna wydawała się zbrojna rozprawa prezydenta z parlamentem. W nocy z 27 na 28 marca opracowano projekt kompromisu. Nieoczekiwanie deputowani nie tylko zakwestionowali jego treść, ale nawet polityczne przywództwo skłaniającego się do porozumienia przewodniczącego Rady Najwyższej. Oskarżyli Jelcyna i Chasbułatowa o spisek, potajemne dzielenie się władzą i lekceważenie Zjazdu. Postanowiono więc głosować zarówno w sprawie wotum zaufania dla prezydenta, jak i przewodniczącego Rady Najwyższej⁷¹⁴. Ostatecznie obaj politycy zachowali swoje urzędy. W głosowaniu nad *impeachmentem* Jelcyna (28 marca) parlamentowi zabrakło 72 głosów do wymaganej większości 2/3 zebranych⁷¹⁵. Za odsunięciem Jelcyna od władzy opowiedziało się 617 deputowanych, za zdymisjonowaniem Chasbułatowa – 339⁷¹⁶.

Niezrażeni tą porażką deputowani uchwalili dwie antyprezydenckie rezolucje. Pierwsza z nich stwierdzała, że orędzie telewizyjne Jelcyna z 20 marca jest z mocy prawa nieważne i zostanie zaskarżone do Sądu Konstytucyjnego. Deputowani nakazali też prezydentowi powołać rząd koalicyjny i oddać premierowi całą władzę wykonawczą oraz zlikwidować urzędy prezydenckich przedstawicieli na prowincji. Zjazd rzucił też na prezydenta i jego otoczenie całą odpowiedzialność za obecny w Rosji kryzys.

W swojej walce o przetrwanie Jelcyn w końcu otrzymał poparcie moskiewskiej „ulicy”. W trakcie obrad IX Zjazdu w stolicy odbywały się wielotysięczne manifestacje i mitingi w jego obronie. Demonstracje zwolenników Zjazdu nie miały takiej siły. Przemawiając do zebranych tłumów, prezydent uderzał w tony emocjonalne: „Dziękuję wam, Moskвичanie, za wasze poparcie... Zrobię wszystko, żeby nie zawieść waszego zaufania... Komunistom nie udało się dokonać przewrotu. Pokonał ich naród, reforma, demokracja, młoda Rosja”⁷¹⁷.

⁷¹³ *Ibidem*.

⁷¹⁴ С.Н. Бабурин, *Российский путь: Утраты и обретения*, Москва 1997, s. 122–123.

⁷¹⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 121.

⁷¹⁶ И. Родин, *Съезд попытался свергнуть президента и спикера. Не удалось*, „Независимая газета”, 30.03.1993.

⁷¹⁷ Сут. за: Б. Минаев, *op. cit.*, s. 396–397.

Rzeczywiście, Jelcyn mógł czuć się zwycięzcą. Udało mu się uniknąć *impeachmentu*, co z pewnością zakończyłoby się wojną domową; ostatecznie przeforsował też projekt referendum. Faktycznie jednak żaden problem, z którym zmagał się kraj, nie został rozwiązany. Wszystko pozostawało w zawieszeniu, w swoimstym oczekiwaniu na kolejną konfrontację. Poza tym zwycięstwo Jelcyna było zaledwie powrotem do *status quo* osiągniętego już przecież w końcu 1992 roku.

Dnia 29 marca Zjazd zgodził się na przeprowadzenie referendum w sprawie zaufania do prezydenta, ale nieoczekiwanie postanowił dodać trzy pytania, na które mieli odpowiedzieć wyborcy⁷¹⁸. Po targach między Administracją Prezydenta, Radą Najwyższą i Sądem Konstytucyjnym ustalono w końcu ich treść:

- Czy masz zaufanie do prezydenta Federacji Rosyjskiej?
- Czy zgadzasz się na politykę społeczno-gospodarczą realizowaną przez prezydenta Federacji Rosyjskiej od 1992 roku?
- Czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory prezydenta Federacji Rosyjskiej?
- Czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory deputowanych ludowych Federacji Rosyjskiej?

Sytuacja uległa pewnemu uspokojeniu. Widmo wojny domowej i powszechnego chaosu zostało odsunięte, przynajmniej do czasu przeprowadzenia referendum. Kolejne tygodnie miały upłynąć na intensywnym promowaniu swoich racji przez adwersarzy. Popierające prezydenta media rozpoczęły kampanię: jeśli jesteś „demokratą”, „za Jelcynem”, „za reformami” – należy głosować „tak, tak, nie, tak”⁷¹⁹. Kampanię prowadzono także za pomocą ulotek i plakatów. Intensywne „wbijanie” Rosjanom do głowy oczekiwanych przez Kreml odpowiedzi to jedno, drugie to uporanie się z ciągłym sabotowaniem referendum przez parlament. Sam Jelcyn jeździł po kraju, szukając sojuszników. Zabiegał o poparcie górników w Kuzbasie. Obiecywał dodatkowe dotacje dla kopalń. Jednocześnie zapowiadał, że ustąpi ze stanowiska, jeśli przegra referendum.

Tymczasem wśród deputowanych pojawił się pomysł, by wyniki głosowania liczyć nie na podstawie zwykłej większości oddanych głosów, ale na podstawie większości konstytucyjnej, tj. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Przy takich zasadach szanse Jelcyna na zwycięstwo były minimalne. Prezydent zagroził, że jeśli Sąd Konstytucyjny nie zmieni zasad obliczania wyników refe-

⁷¹⁸ IX Съезд народных депутатов Российской Федерации. Референдум. Как подводить итоги, „Российская газета”, 30.03.1993.

⁷¹⁹ Б. Минаев, *op. cit.*, s. 394.

rendum, to on uczyni to sam, wydając odpowiedni dekret. Ostatecznie Sąd Konstytucyjny orzekł (21 kwietnia), że wymóg, przy którym upierał się Zjazd Deputowanych Ludowych, dotyczy tylko ostatnich dwóch pytań, mających rzeczywiście charakter konstytucyjny⁷²⁰. Część deputowanych forsowało też pogląd, że „referendum” należy traktować jedynie jako „sondaż społeczny”, tj. procedurę niemającą charakteru wiążącego.

Kwietniowe referendum miało dać odpowiedź na pytanie o dalszy kierunek przemian ustrojowych w Rosji. Targi polityczne sprawiły jednak, że pozbawione zostało ono treści merytorycznych (między innymi pytania o własność prywatną ziemi), stając się więc zwykłym plebiscytem „za” lub „przeciwko” Borysowi Jelcynowi. Parlament w zasadzie do samego końca sprzeciwiał się projektowi. Deputowanych wspierali w tej materii przedstawiciele republik i terytorialnych organów przedstawicielskich. Jelcyn mógł natomiast liczyć, zresztą po raz ostatni, na jednomyślne poparcie inteligencji⁷²¹. Wykonał też kilka populistycznych gestów, które miały ugruntować jego społeczne poparcie: przede wszystkim zablokował urzędowe ceny nośników energii i paliwa⁷²² i podniósł płacę minimalną. Kampanię referendalną Kremla ułatwiała faktyczna kontrola najważniejszych mediów – przede wszystkim telewizji.

Przygotowania Kremla do referendum obejmowały nie tylko sprawy wewnątrzpolityczne, ale też międzynarodowe. Prezydent musiał wykazać się aktywnością także na tym polu, zwłaszcza w kwestii odbudowy rosyjskich interesów na obszarze postsowieckim. Pod koniec lutego 1993 roku oświadczył, że Rosja upatruje swego żywotnego interesu w zakończeniu wszystkich zbrojnych konfliktów na terytorium byłego ZSRS⁷²³. Zaraz po tym oświadczeniu rosyjski MSZ wystosował do ONZ projekt dokumentu, który określał, jak Rosja wyobraża sobie odgrywanie roli stabilizacyjnej w regionach trapiionych konfliktami. Jeden z postulatów sprowadzał się do tego, by Narody Zjednoczone uznały rolę organizacji regionalnych (chodziło oczywiście o WNP) w zapewnieniu pokoju. Rzecznikiem polityki dopuszczającej interwencję wojsk rosyjskich w konflikty lokalne był sam Andriej Kozyriew. Niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że Rosja jest zainteresowana w utrzymaniu sił pokojowych w „bliskiej zagranicy”, a równocześnie przestrzegał przed utratą pozycji geopolitycznej, jaką Rosja

⁷²⁰ A. Czajowski, *op. cit.*, s. 88.

⁷²¹ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 61.

⁷²² Kilka tygodni później ceny energii zostały odblokowane i gwałtownie poszybowały w górę, np. cena benzyny podskoczyła o ok. 100 proc.

⁷²³ M. Wągrowska, *Imperialne ambicje i troska o pokój*, „Rzeczpospolita”, 14.02.1994.

wpracowywała sobie przez wieki⁷²⁴. Kozyriew zwracał się niejednokrotnie do ONZ o przyznanie Rosji mandatu na przeprowadzanie misji pokojowych na terytorium WNP⁷²⁵.

Moskwa rozpoczęła też szantaż finansowy państw Zachodu. W 1992 roku Rosja spłaciła tylko ok. 2 mld dol. zadłużenia, chociaż powinna spłacić ponad 15 mld. Różnica przeszła na kolejny rok, a całość zobowiązań wynosiła już 35 mld dol. W tych warunkach planowane referendum, w którym społeczeństwo miało wypowiedzieć się w sprawie zaufania do reform ekonomicznych i politycznych rządu, mogło być potraktowane przez państwa zachodnie jako swoiste ostrzeżenie przed lekceważeniem pożyczkowych potrzeb Rosji. Pozornie szantaż się powiódł. W czasie spotkania Jelcyn–Clinton w Vancouver 3–4 kwietnia 1993 roku prezydent USA ogłosił program pomocy dla Rosji. Deklaracje pomocy padały także później. Na spotkaniu państw grupy G-7 w Tokio (7–9 lipca 1993 roku) postanowiono udzielić Rosji kredytu na sumę 44 mld dol. Problemem był jednak fakt, że państwa G-7 nie posiadały takiej sumy, a banki komercyjne domagały się gwarancji dla ewentualnej pożyczki. Tych zaś nikt nie mógł i nie chciał im udzielić. Ostatecznie Rosja nie otrzymała obiecanych pieniędzy, ale Klub Paryski zgodził się przesunąć terminy spłat wcześniejszych zobowiązań.

Wiosną 1993 roku Jelcyn zaczął na powrót zabiegać o poparcie „prowincji”. Podjął kilka decyzji faworyzujących „doły” i zjednujących mu poparcie lokalnych polityków. Wydał między innymi zgodę na zatrzymywanie przez regiony w swoich kasach od 50 do 60 proc. wpływów z podatków (wcześniej było to tylko 30 proc.). Konflikt między centrum i podmiotami Federacji nasilał się jednak nadal. W batalii tej regiony walczyły o większe prawa niż w traktacie z 1992 roku⁷²⁶. Niemal wszyscy uczestnicy opowiedzieli się za równością pod-

⁷²⁴ W latach 90. na obszarze postsowieckim miały miejsce liczne konflikty, czasem o charakterze militarnym – szczególnie na Zakaukaziu i w Azji Środkowej, między innymi: wojna armeńsko-azerska 1991–1994; wojna domowa w Gruzji 1990–1993; wojna domowa w Tadżykistanie 1992–1997. Niespokojnie było też w Dolinie Fergańskiej, na granicy tadżycko-afgańskiej.

⁷²⁵ M. Wągrowska, *op. cit.*

⁷²⁶ W dniu 31 marca 1992 roku podpisano *Traktat o Federacji*, który stał się fundamentem wzajemnych stosunków między Moskwą a podmiotami Federacji. Złożony z ośmiu artykułów dokument został dołączony jako aneks do obowiązującej jeszcze konstytucji z 1978 roku. Układ federacyjny z 31 marca 1992 roku objął 88 jednostek terytorialnych: 20 republik, 6 krajów, 51 obwodów (w tym Moskwę, Petersburg i Żydowski Obwód Autonomiczny) oraz 11 okręgów autonomicznych. Struktura ta odpowiadała w zasadzie modelowi, który istniał w okresie radzieckim: 16 republik autonomicznych,

miotów Federacji, tzn. za równymi prawami republik i obwodów oraz krajów związkowych i okręgów, a także przeciw temu, aby republiki autonomiczne miały status samodzielnych państw w granicach Federacji, a kraje, obwody i miasta o znaczeniu federalnym – status jednostek państwowo-terytorialnych. Kiedy się okazało, że republiki są uprzywilejowane finansowo w stosunku do pozostałych podmiotów Federacji, prezydentowi zagrożono, że w wypadku utrzymania w nowej konstytucji nierówności kraje i obwody nie zaakceptują jej. Jelcyn stopniowo tracił swój autorytet w regionach. 30 kwietnia 1993 roku wyrzucono jego przedstawiciela z Rostowa, 20 kwietnia Rada Najwyższa Republiki Mordwińskiej, wbrew dekretowi Jelcyna, zdecydowała o odwołaniu prezydenta i wiceprezydenta Mordwińskiej Republiki Autonomicznej⁷²⁷. Karelia, Baszkiria, Jakucja i Tatarstan zażądały wyłącznych praw do pobierania podatków oraz emisji własnego pieniądza. 11 maja 1993 roku Rada Najwyższa Republiki Tuwińskiej zbuntowała się przeciwko Federacji i wniosła poprawki do swojej konstytucji, w których znalazły się zapisy o możliwości faktycznej secesji. Prób emancypacji było zresztą więcej⁷²⁸. Słabość władzy centralnej była bezwzględnie wykorzystywana przez prowincję. Nie bez znaczenia był też fakt, że zarówno Rusłan Chasbułatow, jak i Borys Jelcyn próbowali umacniać swoje pozycje w Moskwie, opierając je na poparciu regionów. Na niewiele się jednak to zdało – były one niezbyt chętne do współpracy i równie podzielone jak władze federalne. Konflikty w centrum między parlamentem a prezydentem miały swoje analogiczne odbicie w regionach.

W dniu 25 kwietnia 1993 roku odbyło się referendum. Jego wyniki okazały się olbrzymim sukcesem Jelcyna⁷²⁹. Spośród 64,18 proc. biorących udział w głosowaniu, na najważniejsze dla prezydenta pierwsze dwa pytania pozytywną odpowiedź udzieliło odpowiednio: 58,7 i 53,0 proc. głosujących.

5 obwodów autonomicznych, 10 okręgów autonomicznych, 6 krajów i 51 obwodów (w tym Moskwa i Leningrad). Traktat z 31 marca 1992 roku pozwalał każdemu podmiotowi stać się pełnoprawnym członkiem Federacji ze wszystkimi przynależnymi mu atrybutami, tj. własną konstytucją, prezydentem, parlamentem czy wpływami z podatków. Podmioty Federacji stały się samodzielne pod względem zakresu władzy i struktury organizacyjnej.

⁷²⁷ Dnia 3.06.1993 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że prezydent Rosji nie ma prawa wtrącać się w wewnętrzne sprawy tej republiki.

⁷²⁸ W referendum z 25 kwietnia w połowie republik Jelcyn nie uzyskał oczekiwanego poparcia.

⁷²⁹ В. Костиков, *Роман с Президентом*, Москва 1997, s. 179.

Tabela 10. Wyniki w Rosji z 25 kwietnia 1993 roku [w %]

Pytanie referendum	Liczba osób, które głosowały „Tak”/ „Nie” do ogólnej liczby biorących udział w głosowaniu (pyt. 1–2) i ogólnej liczby uprawnionych do głosowania (pyt. 3–4)
Czy masz zaufanie do prezydenta Federacji Rosyjskiej?	58,7/39,2
Czy zgadzasz się na politykę społeczno-gospodarczą realizowaną przez prezydenta Federacji Rosyjskiej?	53,0/44,6
Czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory prezydenckie?	31,7/30,2
Czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory deputowanych ludowych Federacji Rosyjskiej?	43,1/19,3

Źródło: E.A. Тарасова, *Потерянная альтернатива: становление новой политической системы России в 1990–1993 годы*, Санкт-Петербург 2012, s. 187.

Wśród deputowanych szybko pojawiły się opinie podważające wyniki referendum. Gorący przeciwnik Borysa Jelcyna – Władimir Isakow twierdził, że za prezydentem głosowało zaledwie 37 proc. Rosjan (licząc od liczby uprawnionych do głosowania)⁷³⁰. Według tej logiki prezydent przegrał, ponieważ absencja w referendum miała oznaczać sprzeciw wobec jego działań⁷³¹. Pojawiły się zarzuty o fałszerstwa⁷³². 1 maja 1993 roku opozycja zorganizowała wielotysięczne, anyjelcynowskie manifestacje. Na placu Kałuskim⁷³³ doszło do starć z milicją. 40 osób było rannych. Śmierć poniósł funkcjonariusz OMON-u. Masówki i demonstracje nie mogły przesłonić zwycięstwa prezydenta i bankrutstwa dotychczasowej linii Rusłana Chasbułatowa. Jelcyn stwierdził, że referendum udowodniło, iż „podziały i konfrontacja na szczytach władzy nie odzwierciedlają rzeczywistego układu sił i nastrojów w społeczeństwie”⁷³⁴. Szczególnie zaskakująca była społeczna reakcja na drugie pytanie referendum. Można było się spodziewać, że Rosjanie dla „świętego spokoju” poprą Jelcyna⁷³⁵. Okazało się jednak, że popierają także reformy społeczno-ekonomiczne, na krytyce których Chasbułatow budował swoją antyprezydencką retorykę.

⁷³⁰ В. Исаков, *Госпереворот: Парламентские дневники, 1992–1993*, 2-е изд.: Екатеринбург 1997, s. 329.

⁷³¹ В.В. Согрин, *Политическая история...*, s. 150.

⁷³² *Ibidem*.

⁷³³ 28 kwietnia 1993 roku Jelcyn wydał rozporządzenie, w którym zakazywał, z powodu remontu, organizowania manifestacji na placu Czerwonym i w jego okolicy, a tradycyjne miejsce wieców i mitingów – plac Maneżowy – również był remontowany.

⁷³⁴ Cyt. za: S. Popowski, *Powrót starego systemu jest niemożliwy*, „Rzeczpospolita”, 14.06.1993.

⁷³⁵ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 324.

Prezydent zwyciężył plebiscyt, ale ponownie nie zdobył się na rozwiązanie parlamentu. Wynik referendum był w tej kwestii jednoznaczny: dawał Jelcy-nowi mandat do radykalnych działań – „za” opowiedziało się 67,2 proc. biorą-cych udział w głosowaniu⁷³⁶. Anders Åslund pisał, że była to ostatnia szansa na to, żeby rozwiązać konflikt z legislatywą w sposób pokojowy⁷³⁷. Wydaje się, że ta ocena jest jednak błędna. Deputowanym chodziło raczej o czysto doraźne inte-resy politycznego przetrwania, a więc właśnie o uniknięcie przedterminowych wyborów⁷³⁸. Próba rozwiązania Zjazdu najprawdopodobniej byłaby zarzewiem otwartej konfrontacji. Zachowanie Jelcyna można w tych warunkach trakto-wać jako element kompromisu. Opozycja, po kwietniowym referendum, nie miała szans na zwycięstwo w otwartym starciu politycznym⁷³⁹. Jelcyn mógł chyba zakładać, że deputowani pójdą na współpracę, także z obawy o własne mandaty. Tylko w ten sposób można racjonalnie wytłumaczyć jego zachowa-nie, zwłaszcza że rodziło ono problemy nie tylko wewnątrzpolityczne, ale także międzynarodowe⁷⁴⁰.

Postępowanie Borysa Jelcyna w tamtym czasie można jednak tłumaczyć także cechami wolicjonalnymi. Po raz kolejny, po ostrym starciu politycznym, był zbyt słaby, by pójść za ciosem i dokończyć dzieła. Musiał odpocząć, zebrać siły. W zasadzie czas od referendum aż do końca sierpnia 1993 roku był okre-sem jego minimalnej aktywności politycznej – ostro kontrastujący z wydarze-niami wiosny i jesieni. Jelcyn odpoczywał (głównie w prezydenckiej rezydencji nad jeziorem Wajdał) i jakby nie docierało do niego, co się dzieje na zewnątrz. Musiał się zastanawiać, co robić dalej. Eskalacja konfliktu nie była mu na rękę, przeżył już kilka kryzysów i obawiał się następnych. Był ostrożny, ale w tej ostrożności zawierała się także intuicja i jego doświadczenie polityczne. Znał swoje zasoby i znał siły przeciwników. Każde gwałtowne działanie mogło ozna-czać zwycięstwo, ale mogło być też krokiem w przepaść. Pełne zdyskontowanie sukcesu musiało przeobrazić się w czasową *quasi*-dyktaturę prezydenta, to zaś narażało go na ciągłe zarzuty o „niekonstytucyjność”. Paradoksalnie mogło to bardziej umacniać szeregi opozycji, a nie siłę Kremla. Bez zdecydowanych działań wobec opozycji musiał jednak ostatecznie zrezygnować z założeń prze-

⁷³⁶ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 474.

⁷³⁷ A. Åslund, *op. cit.*, s. 121.

⁷³⁸ Por. W. Marciniak, *op. cit.*, s. 479.

⁷³⁹ *Ibidem*.

⁷⁴⁰ W maju 1993 roku Rosja nie została przyjęta do Rady Europy z powodu braku demokra-tycznie wybranego parlamentu. *Ibidem*.

budowy państwa, o co walczył od kilkunastu miesięcy. Tu pojawiał się natomiast problem: czy bez dokończenia reform Rosja jest w stanie podźwignąć się z kryzysu? Jelcyn musiał kalkulować. Na razie przetrwał, a nawet osiągnął znaczny sukces. Po referendum mógł zakładać, że szala przechyliła się na jego stronę, że stopniowo odzyskuje kontrolę nad sytuacją, a opozycja, świadoma swojej porażki, zaakceptuje jego dominację.

Nadzieje te szybko okazały się płonne. Kompromis był faktycznym uznaniem trwania politycznej dwuwładzy. Po przegranym referendum opozycja tylko zmieniła taktykę. Od tej pory polegała ona na paraliżowaniu prac rządu, ograniczaniu swobody mediów oraz stopniowym obejmowaniu kontroli nad resortami siłowymi. 11 maja doszło do istotnych zmian kadrowych w otoczeniu Jelcyna. Prezydent zdymisjonował sekretarza Rady Bezpieczeństwa – Jurija Skokowa i wicepremiera – Georgija Chiżę⁷⁴¹. Chiża nie ukrywał krytycznego stosunku do programu prywatyzacji Czubajsa, był więc ostro zwalczany przez reformatorskie skrzydło obozu prezydenckiego. Jednak to dymisja Skokowa – uważanego za postać nr 2 na Kremlu – była naprawdę istotna. Skokow naraził się Jelcynowi już w grudniu 1992 roku, kiedy się okazało, że uzyskał najwięcej głosów wśród zaproponowanych Zjazdowi przez Jelcyna kandydatów na premiera. Stało się jasne, że ma on wielu zwolenników w parlamencie, co w połączeniu z jego wpływami w resortach siłowych tworzyło z niego potencjalnie groźnego konkurenta. Wyrok na siebie Skokow podpisał jednak 20 marca, kiedy odmówił parafowania dekretu Borysa Jelcyna. Nowo mianowany przez prezydenta sekretarz Rady Bezpieczeństwa – Jewgienij Szaposznikow nie uzyskał aprobaty Rady Najwyższej. Doszło do sytuacji patowej. Parlamentarzyści oskarżali Szaposznikowa o przestępstwa korupcyjne (w zachodniej grupie wojsk w Niemczech) i zdradę ojczyzny⁷⁴². Był to początek serii oskarżeń o korupcję, co stało się odtąd stałym elementem gry politycznej prowadzonej przez Chasbułatowa i Ruckoja. 13 maja Ruckoj został pozbawiony przez Jelcyna ostatnich uprawnień przysługujących mu jako wiceprezydentowi Rosji – prawa przyjmowania listów uwierzytelniających od ambasadorów obcych państw. Konflikt trwał więc nadal, nowa konstytucja była w zawieszeniu, reformy także – z powodu obstrukcji opozycji – zostały zastopowane. Odpowiedzią Kremla na społeczne poparcie, wyrażone dla reform ekonomicznych, było powołanie do rządu (w randze wicepremierów odpowiedzialnych za resorty gospodarcze) Olega Soskowca i Olega Łobowa – zwolenników zatrzymania dalszych przeobrażeń.

⁷⁴¹ В. Кононенко, *На кадровом фронте перемены*, „Известия”, 12.05.1993.

⁷⁴² W. Marciniak, *op. cit.*, s. 484.

Samo referendum było raczej ułudą demokracji bezpośredniej, obliczoną na uzyskanie czasu potrzebnego do umocnienia pozycji Kremla, niż rzeczywistą prośbą skierowaną do suwerena – narodu – o rozstrzygnięcie sporu. Niemniej jednak przed Jelcynem stało zadanie maksymalnego wykorzystania sukcesu. Tak znaczne poparcie społeczne mogło stanowić legitymizację jego władzy, chociaż w rzeczywistości nie rozwiązywało żadnej z przyczyn kryzysu. Wojna o dominację w Rosji toczyła się dalej. Jasne się stało, że przełom może przynieść dopiero uchwalenie nowej ustawy zasadniczej, która ostatecznie zlikwidowałaby przeżytki ustroju konstytucyjnego, pochodzące z czasów komunistycznych, a także nakreśliłaby jasne relacje między organami państwa. Poparcie społeczeństwa sprawiło, że Jelcyn postanowił przeforsować własny projekt konstytucji. Po referendum – jak twierdził – legitymację do sprawowania władzy miał mieć prezydent i tylko on. Opierając się na woli narodu, miał prawo określić, w jakim trybie zostanie przyjęta ustawa zasadnicza. Prezydent zaś, nie mając zaufania do obecnych organów przedstawicielskich, uważał, że powinna być ona dziełem Zgromadzenia Konstytucyjnego, w którym reprezentowane byłyby wszelkie podmioty Federacji⁷⁴³. Przeciwnego zdania był parlament. Stojąc na gruncie obowiązującej wciąż konstytucji z czasów ZSRS, uważał, że jedynym organem władnym do uchwalenia nowej konstytucji jest Zjazd Deputowanych Ludowych.

KONSTYTUCJA

Dnia 20 maja 1993 roku biuro prasowe prezydenta Rosji opublikowało dekret Borysa Jelcyna *O zwołaniu Zgromadzenia Konstytucyjnego i zakończeniu prac przygotowawczych nad projektem Konstytucji Federacji Rosyjskiej*⁷⁴⁴. Zwołana przez prezydenta narada miała być rosyjskim „okrągłym stołem”. Pod naciskiem Rusłana Chasbułatowa oraz sekretarza Komisji Konstytucyjnej Olega Rumiancewa deputowani przyjęli jednak własny projekt postanowienia parlamentu w sprawie trybu prac nad nową ustawą zasadniczą, zupełnie ignorujący dekret. W dokumencie nawet nie wspomniano o istnieniu prezydenckiego wariantu konstytucji. Było to zgodne z opinią Chasbułatowa, który przekonywał, że istnieje tylko jeden oficjalny projekt ustawy zasadniczej – ten, który przygotowała Komisja Konstytucyjna, a wszystkie inne, niezależnie od tego, ktokolwiek byłyby

⁷⁴³ Пресс-секретарь президента Вячеслав Костиков: *Предстоит борьба за проект нерумянцевского основного закона*, „Независимая газета”, 6.05.1993.

⁷⁴⁴ В. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 330.

ich autorem, mogą być traktowane jedynie jako uzupełnienie. Intencje parlamentu były oczywiste. Kwietniowe zwycięstwo w referendum pozwoliło jednak prezydentowi na przejście inicjatywy politycznej. Prezydent liczył, że w miarę pokojowo uda mu się uzyskać formalnoprawną legitymację dla „własnego” projektu i tym samym wyeliminować opozycję. Uzyskał przy tym istotne poparcie „terenu” – Rada Szefów Republik oficjalnie poparła naradę. Sekretarz prasowy prezydenta Wiaczesław Kostikow potwierdził też, że szefowie Republik zgodzili się na to, aby za podstawę dalszych prac nad nową konstytucją przyjęty został projekt prezydencki. Jelcyn kategorycznie wykluczał, by nowa konstytucja była przyjmowana przez dotychczasowy Zjazd Deputowanych Ludowych: „Jestem pewien, choćby nie wiem jak mnie przekonywano, że deputowani nigdy nie zgodzą się na konstytucję, która likwiduje Zjazd” – deklarował⁷⁴⁵. Wspólna praca administracji prezydenta i parlamentu stała się więc fikcją. Tak naprawdę nie chciały jej obie strony. Chasbułatow wystąpił z wnioskiem o przeprowadzenie referendum konstytucyjnego. Podczas takiego plebiscytu społeczeństwo miałoby dokonać wyboru spośród trzech wariantów ustawy zasadniczej: „prezydenckiego” – określanego przez Chasbułatowa jako „carski”, „parlamentarnego” – nazywanego „demokratycznym”, oraz „komunistycznego”. Ideę tę poparł uczestniczący w obradach wiceprezydent Aleksander Ruckoj, który Jelcynowski projekt konstytucji uważał za „dyktatorski”, a otoczenie prezydenta Rosji – za „skorumpowane do cna”⁷⁴⁶. Forsowany przez Chasbułatowa postulat społecznego głosowania nad trzema wariantami konstytucji był w istocie próbą powtórzenia manewru, który wykonał Jelcyn, doprowadzając do kwietniowego referendum. Parlament mógł w ten sposób odzyskać inicjatywę polityczną. Chasbułatow zdawał sobie sprawę z tego, że nie ma szans na przeforsowanie własnego projektu konstytucji, zamierzał jednak walczyć o przesunięcie decydującego starcia co najmniej na jesień. Przewidywał, że pod koniec roku, z powodu spodziewanego załamania gospodarczego i hiperinflacji (ok. 25 proc. miesięcznie), nastroje społeczne ulegną załamaniu. Kalkulacje te miały szansę powodzenia. Sytuacja była trudna, a jeśli brać pod uwagę inflację – to nawet dramatyczna. Pod koniec maja Jelcyn wystąpił z propozycją zawarcia „paktu antyinflacyjnego”, którego stronami byłyby rząd, przedsiębiorcy i związki zawodowe. W panującej atmosferze politycznej nie miała ona szans na poparcie. 28 maja prezydent podpisał dekret anulujący blokadę cen na paliwa i energię –

⁷⁴⁵ Cyt. za: S. Popowski, *Nikt nie podcina gałęzi, na której siedzi*, „Rzeczpospolita”, 29.05.1993.

⁷⁴⁶ А. Воробьев, *В чем провинился Александр Руцкой*, „Российская газета”, 4.05.1993.

te od razu wystrzeliły w górę⁷⁴⁷. Nie miał jednak wyjścia. Odkładana od wielu miesięcy liberalizacja cen nośników energii była jednym z warunków uzyskania przez Rosję 3 mld dol. kredytu z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Na początku czerwca Jelcyn, w kolejnym dekreście, nakazał zamrożenie od 1 lipca do końca roku wszystkich nieuwzględnionych w budżecie wydatków władz centralnych i terenowych. Wszelkie uchwały rządu o zwiększaniu wydatków budżetowych, przyjęte po 1 stycznia, zostały anulowane. Celem tych działań miało być „zbitcie” inflacji do ok. 10 proc. miesięcznie. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja, jeśli chodzi o dane makroekonomiczne. Udało się lekko przyhamować tempo spadku produkcji. Pewną niewielką poprawę zanotowano w przemyśle maszynowym, a także w produkcji niektórych towarów rynkowych trwałego użytku. Nadal jednak była ona przeciętnie o 20 proc. niższa od tej z kryzysowego 1989 roku. Systematycznie spadała za to produkcja surowców i materiałów, w tym przede wszystkim w przemyśle metalurgicznym i naftowym. Chcąc wykorzystać sytuację gospodarczą w walce politycznej, parlament zaproponował program restrukturyzacji, biorący pod ochronę najważniejsze branże i największe zakłady przemysłowe. Jego koszty obliczono na astronomiczną kwotę 30 bln rubli.

W dniu 5 czerwca 1993 roku na Kremlu rozpoczęła się decydująca batalia w „wojnie na konstytucję”. Blisko 760 uczestników zwołanej przez Jelcyna narady konstytucyjnej musiało dokonać rzeczy prawie niemożliwej: pogodzić dwa sprzeczne – proponujące dwie odmienne wizje rosyjskiej państwowości – projekty ustawy zasadniczej: „parlamentarny” i „prezydencki”. Otwierając naradę, prezydent przedstawił własny projekt konstytucji i zaproponował tryb jej przyjęcia: po uzgodnieniu ostatecznego tekstu powinien on być parafowany przez pełnomocnych przedstawicieli członków Federacji Rosyjskiej i zatwierdzony przez Zjazd Deputowanych Ludowych⁷⁴⁸. Jesienią, ale nie później niż w październiku, miałyby się odbyć wybory do nowego dwuizbowego parlamentu. W przypadku gdyby Zjazd odrzucił uzgodniony projekt, prezydent zapowiedział możliwość odwołania się do innych sposobów, nie precyzując jednak jakich. Borys Jelcyn deklarował, że przyjęcie nowej konstytucji zapewni Rosji wolność, poszanowanie prawa i rozkwit. Wystąpienie Jelcyna zostało nagrodzone burzliwą owacją. Zaraz po przemówieniu prezydenta udzielenia głosu, jako „oficjalny przedstawiciel Rady Najwyższej na Naradzie Konstytucyjnej”, zażądał Rusłan Chasbułatow. Jelcyn najpierw odmówił, dowodząc, że to

⁷⁴⁷ Профсоюзы требуют приостановить Указ, „Российская газета”, 29.05.1993.

⁷⁴⁸ Мир стал свидетелем нашего позора, „Российская газета”, 8.06.1993.

nie Zjazd i porządek dzienny nie przewiduje takiego wystąpienia. W końcu, po kilkuminutowej utarczce słownej, ustąpił i przewodniczący parlamentu mógł zająć miejsce na trybunie⁷⁴⁹. Wtedy jednak został „wyklaskany” z trybuny przez zwolenników Jelcyna⁷⁵⁰. Demonstracyjnie opuszczając salę obrad, pociągnął za sobą 50 deputowanych⁷⁵¹. Obrady opuścił też prezes Sądu Konstytucyjnego. Chasbułatow został zmuszony do odczytania tekstu swojego przemówienia na schodach. Zwrócił uwagę na próbę uchwalenia ustawy zasadniczej z pominięciem procedury prawnej, władz przedstawicielskich. Na konferencji prasowej, która odbyła się jeszcze tego samego dnia w „Białym Domu”, uznał incydent za kolejny dowód tendencji do autorytaryzmu⁷⁵². „Najważniejsze jest to absolutnie nierealne żądanie: wprowadzenie nieograniczonej władzy prezydenckiej, która zniweczy wszelkie proklamowane wolności człowieka, niezawisłość sądownictwa, zniszczy samą zasadę trójpodziału władzy z jej mechanizmami kontroli i równowagi, zasady federalizmu”⁷⁵³. Kilka dni później Jelcyn po raz kolejny wykazał się swoją małostkowością i mściwością – odebrał Zorkinowi prawo do służbowej rezydencji i samochodu. Opuszczenie przez opozycję obrad sprawiło, że szanse na pokojowe uregulowanie „kryzysu konstytucyjnego” zmalały praktycznie do zera. Występując na sesji parlamentu, Chasbułatow zaatakował Jelcyna. Przedstawił przy tym pięć warunków, od spełnienia których uzależnił swoją obecność na kremlowskiej naradzie. Po pierwsze prezydent musiał zrezygnować z fałszywej i cynicznej – zdaniem Chasbułatowa – tezy, że „sowiety i demokracja są pojęciami wzajemnie się wykluczającymi”. Po drugie zażądał gwarancji pełnoprawnego udziału parlamentu i Komisji Konstytucyjnej w „jelcynowskiej” naradzie. Po trzecie domagał się, by jednakowo traktować i rozpatrywać wszystkie projekty konstytucyjne, łącznie z „komunistycznym”. Po czwarte chciał, aby ponownie podkreślono wyłącznie konsultatywny charakter narady na Kremlu. Po piąte domagał się zagwarantowania konstytucyjnej procedury przyjęcia ustawy zasadniczej, wykluczającej prezydenckie pomysły

⁷⁴⁹ *Ibidem*.

⁷⁵⁰ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 17.

⁷⁵¹ С. Рывкин, *Новейшая история суда Российской Федерации*, „Государство и право”, 1993, nr 8, s. 128. Według przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Sił Zbrojnych Olega Rumiancewa, który również opuścił salę, pod oświadczeniem protestacyjnym podpisały się 103 osoby: *Скандал, недостойный кисти гения*, „Независимая газета”, 8.06.1993.

⁷⁵² *Мир стал свидетелем нашего позора*, „Российская газета”, 8.06.1993.

⁷⁵³ *Верховный Совет – за конструктивное сотрудничество*, „Российская газета”, 8.06.1993.

z wcześniejszym parafowaniem tekstu konstytucji przez podmioty Federacji⁷⁵⁴. W odpowiedzi Jelcyn wykonał kilka ruchów, sugerujących, że gotów jest pójść na kompromis. Najpierw zgodził się na zwołanie dodatkowego plenarnego posiedzenia – narady, a następnie obiecał, że może przyjąć wnioski zgłaszane przez przedstawicieli republik. Na koniec zapewnił, że przewodnicząc obradom, udzieli głosu Chasbułatowowi. Jelcyn nie mógł zgodzić się na warunki dyktowane przez Zjazd, ale społeczeństwo chciało „pojednania” – tego nie mógł zlekceważyć. 10 czerwca, przemawiając na Naradzie Konstytucyjnej, stwierdził, że „nie jest zwolennikiem żadnych działań rewolucyjnych w stosunku do Sowietów”⁷⁵⁵. Na posiedzeniu plenarnym stawili się wszyscy przedstawiciele Rady Najwyższej i parlamentarnej Komisji Konstytucyjnej. Nie było jednak Rusłana Chasbułatowa, który podobno się rozchorował.

Ostatecznie, 12 lipca 1993 roku, obradujące w Moskwie Zgromadzenie Konstytucyjne (bez udziału przedstawicieli Rady Najwyższej) przyjęło prezydencki projekt ustawy zasadniczej. Prezydent zdecydował, że Rada Federacji, czyli wyższa izba przyszłego parlamentu, będzie organem wybieralnym. Jednocześnie zezwolił przywódcom podmiotów Federacji kandydować na senatorów. W pierwotnej wersji Rada Federacji miała być ciałem nie pochodzącym z wyboru, lecz składającym się z szefów rad deputowanych i szefów lokalnej administracji. Doradcy Jelcyna wskazywali jednak, że system ten daje zbyt dużą władzę potencjalnym oponentom politycznym prezydenta. Wybory do Rady Federacji miały odbyć się 12 grudnia, czyli równocześnie z wyborami do izby niższej – Dumy. Ustalono, że Rada Federacji i Duma Państwowa zastąpią dawną Radę Najwyższą. Na Kremlu długo zastanawiano się, jaki kształt nadać nowo wybranej Radzie Federacji. Ostatecznie postanowiono, że wejdzie do niej po dwóch reprezentantów z każdego z 88 regionów Rosji. Duma Państwowa miała, według projektu, liczyć 450 deputowanych, przy czym połowa miała być wybrana bezpośrednio w okręgach jednomandatowych, a połowa – w systemie proporcjonalnym. Powołanie Rady Federacji, zgodnie z projektem Kremla, było posunięciem zmierzającym do okiełznania władz terenowych, nie zawsze zgadzających się z polityką prowadzoną przez Borysa Jelcyna. W nowej konstelacji politycznej pozycja, którą dawał mandat senatora – a chodzi tu przede wszystkim o immunitet – stawała się ważnym argumentem za poparciem Kremla.

⁷⁵⁴ *Ведомости Съезда народных депутатов Российской Федерации и Верховного Совета Российской Федерации*, Moskwa 1993, no 25, s. 913.

⁷⁵⁵ *Конституционное совещание. Стенограммы, материалы, документы, 29 апреля – 10 ноября 1993*, т. 5, Moskwa 1995, s. 367.

Dnia 24 lipca rozpoczęła się zarządzona przez Bank Centralny wymiana pieniędzy. Z obiegu zostały wycofane sowieckie środki płatnicze, które zastąpiono nowym, rosyjskim rublem. Była to operacja konieczna, Rosję zalewała bowiem fala banknotów z dawnych republik sowieckich. Problemem był jednak jej krótki termin i ograniczenie środków pieniężnych, które można było wymienić (do 35 tys. rubli). Ostatecznie prezydent zmienił warunki wymiany, ale niezadowolone społecznie pozostało⁷⁵⁶. Jelcyn popierał reformę, którą uważał za konieczną, ale jednocześnie dystansował się od jej formy i skutków. Prowokowało to pytania, na ile kontroluje on sytuację, a na ile rządzi jego otoczenie. Przedłużający się urlop prezydenta – który zaczął 13 lipca – był odczytywany jako objaw jego słabości, przede wszystkim fizycznej. Po Moskwie krążyły plotki, że jest on poważnie chory, co doskonale obrazuje następujący komentarz: „w sierpniu 1991 roku nikt nie dowierzał w chorobę Gorbaczowa, w sierpniu 1993 roku nikt nie chciał wierzyć, że prezydent Jelcyn jest zdrowy”⁷⁵⁷. Artykuły opisujące zły stan zdrowia prezydenta ukazywały się też w zachodniej prasie⁷⁵⁸. Plotki o chorobie Jelcyna były na tyle poważne, że w końcu zmusiły liderów „Demokratycznej Rosji” do jednoznacznego ich zweryfikowania. Odwiedziny delegacji zakończyły się, rzecz jasna, pozytywnie. Politycy informowali opinię publiczną o znakomitej kondycji fizycznej i zdrowiu prezydenta. Mało kto jednak wierzył w te zapewnienia. Prezydent rzeczywiście odseparował się od otoczenia, ale to nie znaczy, że nie kontrolował sytuacji. Prawdopodobnie w spokoju obmyślał dalsze działania. Było to zresztą dla niego typowe: działanie – wyciszenie – działanie, przy czym powrót do aktywności wiązał się zazwyczaj ze zmianami kadrowymi w jego otoczeniu. Do walki przystępował z nowymi ludźmi, bardziej mu oddanymi, bardziej od niego zależnymi lub po prostu mniej politycznie „wypalonymi”.

⁷⁵⁶ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 493.

⁷⁵⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 132.

⁷⁵⁸ *Ibidem*.

ROZDZIAŁ X

DOKOŃCZONA REWOLUCJA

Wakacje 1993 roku to okres względnego uspokojenia konfliktu między Kremlem i antyprezydencką opozycją. Był to czas dziwny. Rosja miała dwie władze i dwie wizje przyszłości. Obie siły funkcjonowały niezależnie od siebie, prowadziły własną politykę, snuły własne plany, unikały jednak zwarcia, jakby bały się decydujących rozstrzygnięć. Zarówno Jelcyn, jak i Chasbułatow z Ruckojem zdawali sobie sprawę z tego, że możliwości kompromisu zostały już w zasadzie wyczerpane, a starcie jest nieuchronne. Nikt nie był jednak gotowy do rzucenia otwartego wyzwania. Nikt nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za rozpętanie wojny domowej. W tej sytuacji najbezpieczniejszą strategią wydawało się oczekiwanie na ruch przeciwnika. Taki stan rzeczy nie mógł jednak trwać w nieskończoność. W drugiej połowie sierpnia 1993 roku wrzenie polityczne zdawało się znowu kumulować. Opozycja otwarcie odrzucała prezydencki projekt konstytucji. Ponownie nasilały się medialne ataki na Jelcyna⁷⁵⁹. Chasbułatow prowadził agitację w korpusie oficerskim, skłaniając wojskowych do opowiedzenia się po stronie Rady Najwyższej. Twierdził, że prezydent zupełnie nie panuje nad wydarzeniami w kraju, a jego doradcy rządzą tak, jak dyktuje im Zachód. „Dzisiaj władza parlamentu nie jest mniejsza niż władza prezydenta”⁷⁶⁰. Ruckoj bardzo intensywnie działał jako śledczy tropiący prawdziwe i rzekome afery korupcyjne na Kremlu. Od kilku tygodni całą Rosją wstrząsnęła „bitwa na kompromitujące kompromaty”. Na ekranach telewizorów, w gazetach, na konferencjach prasowych w stolicy w budynku parlamentu wrogowie i zwolennicy Jelcyna zaciekle oskarżali się nawzajem o korupcję. Inicjatorem kampanii

⁷⁵⁹ S. Szachraj twierdził, że telewizyjny wywiad Chasbułatowa, w którym przewodniczący parlamentu zaatakował prezydenta, przyspieszył decyzję Jelcyna o siłowym rozwiązaniu konfliktu z parlamentem. Patrz: В. Куцылло, *Записки из Белого Дома, 21 сентября – 4 октября 1993 г.*, Москва 1993, s. 83.

⁷⁶⁰ О. Попцов, *Хроника времен «Царя Бориса»*. Россия, Кремль 1991–1995, Москва 1995, s. 306.

był właśnie Ruckoj, który mówił o korupcji na najwyższych szczeblach władzy. Problem korupcji w otoczeniu Jelcyna – rzekomych 11 walizek dokumentów potwierdzających ten stan rzeczy – był faktycznie dość drażliwy i negatywnie odbijał się na notowaniach społecznych prezydenta⁷⁶¹.

JELCYN STAWIA NA KONFRONTACJĘ

Na początku sierpnia Jelcyn wrócił do Moskwy z przedłużającego się urlopu. Kilka tygodni wakacyjnego wyciszenia konfliktów sprawiło, że Jelcyn zaczął tracić przewagę, którą wypracował dzięki kwietniowemu referendum. Tolerowanie sytuacji dwuwładzy było drogą donikąd. Musiał działać. 12 sierpnia 1993 roku spotkał się ze współpracownikami, elitą demokratyczną i przedstawicielami mediów. Zakomunikował, że jeszcze tej jesieni powinny odbyć się nowe wybory parlamentarne: „Koniecznie tej jesieni powinny być przeprowadzone wybory do nowego parlamentu. Jeśli sam parlament nie podejmie takiej decyzji, to podejmę ją ja”⁷⁶². Wspomniał przy tym o nadchodzącym „gorącym wrześniu”: „Decydująca bitwa polityczna w Rosji nastąpi we wrześniu, a sierpień należy wykorzystać na przygotowanie artyleryjskie – wrzesień będzie miesiącem superbojowym: trzeba będzie rozstrzygnąć kwestię podstawową – kwestię władzy, czyli konstytucję, wybory”⁷⁶³. Z pewnością rozważał już rozwiązania siłowe, ale nie zaniedbywał też rozwiązań politycznych. Próbą przełamania impasu mogło być spotkanie z liderami podmiotów Federacji w Pietrozawodsku 14 sierpnia 1993 roku. Oficjalnym jego celem było omówienie mechanizmów pracy nad nową konstytucją. W rzeczywistości chodziło raczej o skonsultowanie formy nowego organu władzy ustawodawczej – Rady Federacji. Relacje z regionalnymi „baronami” były mocno spersonalizowane i przybierały formę zakulisowego targu, w którym, w zamian za poparcie czy nawet neutralność, regiony otrzymywały koncesje polityczne, gospodarcze i kulturowe. Była to gra niebezpieczna, powodowała bowiem stopniową dezintegrację kraju, który z federacji zamieniał się w luźno związany konglomerat *quasi*-państw. Jelcyn musiał jednak liczyć się ze zdaniem regionów – szczególnie płatników netto do budżetu centralnego. Ich poparcie, w kontekście nadchodzącego starcia z legislatywą, wydawało się wręcz kluczowe. Trzeba pamiętać, że polityka w Rosji była wielowarstwowa i dalece wykraczała poza rywalizację prezydenta z parlamen-

⁷⁶¹ A. Jach, *Rosja 1991–1993...*, s. 291–292.

⁷⁶² Cyt. za: Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 133.

⁷⁶³ Р.Г. Пихоя, *Москва. Кремль. Власть. 1985–2005*, Москва 2007, s. 439.

tem – regiony, służby specjalne, *lobby* gospodarcze, biurokracja, stara i nowa nomenklatura grały w niej równie aktywną rolę, a od ich poparcia mógł zależeć ostateczny wynik konfrontacji. W Pietrozawodsku Jelcynowi chodziło zapewne o wysondowanie nastrojów wśród regionalnych liderów – naoczne przekonanie się, czy może spodziewać się z tej strony pomocy w konflikcie z legislatywą. Rozmowy nie przyniosły oczekiwanego finału: pokazały, że Kreml – w najlepszym wypadku – może liczyć na ich neutralność.

Jelcyn był już zdecydowany na konfrontację. Po powrocie z Wałdaju w jego wystąpieniach można było dostrzec nową nutę stanowczości. Sprawiał wrażenie człowieka, który wiedział, do czego zmierza, podjął już decyzję. Rzeczywiście miał plan: wobec fiaska porozumienia z opozycją szykował się do rozwiązań radykalnych: „(...) podjąłem już decyzję. Nikt jeszcze o tym nie wie (...) Rosja nie będzie już miała takiego parlamentu”⁷⁶⁴. Jelcyn potrzebował jedynie *casus belli* – bezpośredniego powodu do konfrontacji, najlepiej płynącego ze strony opozycji. Wszystkie jego kolejne kroki należy rozpatrywać właśnie w kontekście wdrażania w życie tego planu⁷⁶⁵. Nadal hamowało go niezdecydowanie najbliższego otoczenia i niepewność co do postawy wojska i „służb”. Nie miał wątpliwości, że lojalność „siłowników” jest co najmniej problematyczna. Co gorsza, Ruckoj deklarował, że ma bardzo dobre kontakty z generałami. Na tym polu Jelcynowi udało się jednak odnieść pewne sukcesy, które przyszykowały grunt pod przejście pełniejszej kontroli nad „siłownikami”. Pierwszym było, wspomniane wcześniej, powołanie Jewgienija Szaposznikowa na szefa Rady Bezpieczeństwa⁷⁶⁶, drugim – pozbycie się w lipcu 1993 roku ministra bezpieczeństwa Rosji – Wiktora Barannikowa i wiceministra spraw wewnętrznych – Andrieja Dunajewa. Z pozoru decyzja ta mogła zaskakiwać, ponieważ Barannikow był dotąd uważany za lojalnego współpracownika Jelcyna. Oficjalnym powodem dymisji była śmierć 25 rosyjskich żołnierzy na pograniczu tadżycko-afgańskim. W rzeczywistości prawdziwym problemem było dystansowanie się ministra od kreowanych na Kremlu w marcu 1993 roku planów wprowadzenia bezpośrednich rządów prezydenckich, a także opieszałość resortu w prowadzeniu dochodzenia przeciwko organizatorom opozycyjnej manifestacji 1 maja 1993 roku. Te dwie kwestie wywołały wątpliwości prezydenta co do lojalności ministra. Sam Barannikow tłumaczył swoją dymisję naciskami mafijnego otoczenia Jelcyna. Próbował nawet walczyć, jakby nie rozumiał zawichości polityki perso-

⁷⁶⁴ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 362.

⁷⁶⁵ *Ibidem*.

⁷⁶⁶ Wobec sprzeciwu Rady Najwyższej został „pełniącym obowiązków”.

nalnej Kremla. Jego czas dobiegł końca, a Jelcyn szukał ludzi świeżych, niemiewających wątpliwości i w pełni mu oddanych. Ostatecznie pogrążyła go zresztą afera związana z idącymi w setki tysięcy dolarów wydatkami żony (i żony Dunajewa) w Szwajcarii. W wypadku Barannikowa i Dunajewa Jelcyn się nie pomylił: ich lojalność była wątpliwa. Po dymisji obaj szybko przyłgnęli do opozycji. Następcą Barannikowa został generał Nikołaj Gołuszko, którego zaletą były szerokie wpływy wśród funkcjonariuszy dawnego KGB. Nominacje Szaposznikowa i Gołuszki dawały szansę na twarde podporządkowanie Kremlowi armii i Ministerstwa Bezpieczeństwa w konflikcie z parlamentem. Dokonane zmiany mogły być odebrane jako sygnał, że Jelcyn rozpoczął przygotowania do decydującego starcia. Jego oponenti nie pozostawali więc bezczynni. Chasbułatow rozpoczął otwartą agitację w korpusie oficerskim armii, skłaniając wojskowych do opowiedzenia się po jego stronie⁷⁶⁷. Przybyły 8 sierpnia do Moskwy szef CIA James Woolsey ostrzegał nawet Jelcyna, że jego przeciwnicy dążą do wywołania wojny domowej. Największym problemem wydawała się jednak toczona przez Zjazd i wiceprezydenta „kampania antykorupcyjna”. Niezależnie od tego, czy przeciwnicy Jelcyna mieli na nią dowody, czy nie, wywołała ona szeroki oddźwięk wśród społeczeństwa. Jeszcze w czerwcu 1993 roku pierwszy zastępca prokuratora generalnego Federacji Rosyjskiej N. Makarow – szef specjalnej komisji do zbadania materiałów związanych z korupcją urzędników – na posiedzeniu Rady Najwyższej poinformował deputowanych o „postęпах śledztwa” w sprawie faktów przywołanych w przemówieniu wiceprezydenta Ruckoja. Poważne naruszenia stwierdzono przy prywatyzacji przedsiębiorstw, wydawaniu zezwoleń eksportowych na sprzedaż złota, metali szlachetnych i surowców energetycznych. Kończąc swoje przemówienie, Makarow zaproponował, aby parlament zarekomendował prezydentowi Rosji usunięcie ze stanowisk I wicepremiera Szumiejkę i Połtoranina⁷⁶⁸.

Starcie toczyło się też na płaszczyźnie ekonomicznej. 27 sierpnia Rada Najwyższa przyjęła opracowany samodzielnie, tj. nieuwzględniający stanowiska Ministerstwa Finansów, budżet państwa na rok 1994. Ustawa przewidywała ogromny deficyt (22,1 proc. PKB), przekazanie połowy skonsolidowanego budżetu federalnego regionom oraz przyznanie Radzie Najwyższej dużej rezerwy budżetowej. Przygotowany przez parlament budżet był niewykonalny, a jego forsowanie mogło oznaczać bankructwo państwa. Deputowani liczyli

⁷⁶⁷ A. Grajewski, *op. cit.*, s. 36–37, 44.

⁷⁶⁸ A. Линьков, *Коррупция равелья однят высшую исполнительную власть*, „Российская газета”, 25.06.1993.

jednak na to, że doprowadzi on do rozłamu w rządzie⁷⁶⁹. Co ciekawe, przeciwko projektowi budżetu zaprotestował nie tylko minister finansów Borys Fiodorow, ale także prezes Banku Centralnego Wiktor Gieraszczenko – będący dotąd stronnikiem opozycji parlamentarnej. Wolta Gieraszczenki była wynikiem zawartego jeszcze w lipcu porozumienia z rządem w sprawie wspólnego rozwiązywania problemów finansowych. Jelcyn stopniowo przeciągał na swoją stronę kolejne elementy politycznej układanki, osłabiając tym samym siły przeciwników. Konsekwentnie i metodycznie przygotowywał się do rozwiązań radykalnych. 1 września ostatecznie pozbył się ze swojego otoczenia Ruckoja. Pod pozorem konieczności wyjaśnienia wzajemnych oskarżeń o korupcję i defraudację, kierowanych przez wiceprezydenta i wicepremiera Szumiejkę, zawiesił obu polityków. „Sytuacja, która powstała w wyniku wzajemnych oskarżeń o korupcję i roszczeń sądowych urzędników władzy wykonawczej wobec siebie, poważnie podważa autorytet władzy państwowej Federacji Rosyjskiej”⁷⁷⁰. W odpowiedzi na dekret Chasbułatow wydał oświadczenie: „Po pierwsze, jestem niezwykle zaskoczony tak wyraźnym, oczywistym i rażącym naruszeniem Konstytucji Federacji Rosyjskiej, co świadczy o niskim poziomie prawnym całego prezydenckiego zaplecza, co jest z gruntu nie do przyjęcia (...). Dlatego Rada Najwyższa Federacji Rosyjskiej rozważy ten dekret na posiedzeniu i nie mam wątpliwości, że go anuluje. Ale jeszcze przed rozpatrzeniem sesji Rady Najwyższej oświadczam, że dekret ten jest niezgodny z prawem i nie podlega wykonaniu”⁷⁷¹. Protesty parlamentu na niewiele się zdały. Kilka dni później Ruckoj został pozbawiony przepustki na Kreml, odcięto jego służbowe telefony. W tym wypadku nie musiało jednak chodzić o osobistą zemstę i upokorzenie oponenta, ale o zabezpieczenie się na wypadek choroby prezydenta. W takim wypadku jego obowiązki przejąłby wiceprezydent, co ze zrozumiałych względów nie odpowiadało Borysowi Jelcynowi. Rzeczywiście, trzy dni później Biuro Prasowe Kremla poinformowało, że prezydent od kilku dni odczuwa „ból w krzyżu z promieniowaniem na nogi”. Komunikat bezpośrednio potwierdzał krążące pogłoski o niedyspozycji Jelcyna. Według jednej z wersji cierpiał na chorobę wieńcową, według innej miał poważnie uszkodzoną wątrobę, a nawet mózg, co miało być skutkiem nadużywania alkoholu. Mówiło się też, że w czasie ostatniego urlopu przeszedł intensywną kurację hormonalną. Jedno było

⁷⁶⁹ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 492.

⁷⁷⁰ К. Хокли, *Соломоново решение Президента: Руцкой и Шумейко временно отстранены от работы*, „Независимая газета”, 2.09.1993.

⁷⁷¹ *Указ не законен и не подлежит исполнению*, „Российская газета”, 2.09.1993.

pewne: prezydent wyglądał źle. Pokazywał się sporadycznie. Sam tłumaczył swoją nieobecność „przygotowaniem do września”. 19 sierpnia podczas konferencji prasowej sprecyzował, że zamierza doprowadzić do przyspieszonych wyborów parlamentarnych⁷⁷².

Dnia 6 września Jurij Baturin poinformował prezydenta o sytuacji i zalecił uzgodnienie trybu oraz warunków zakończenia prac nad nową Konstytucją i jej uchwaleniem na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli parlamentu i Komisji Konstytucyjnej. Następnego dnia Jelcyn przeczytał notatkę i napisał w rogu: „rozmawiać”⁷⁷³. 10 września Chasbułatow otrzymał od Rady Najwyższej pełnomocnictwa do rozpoczęcia z Jelcynem negocjacji w sprawie kompromisu konstytucyjnego. Przestrzeni do rozmów tak naprawdę już nie było. Analizując relacje między prezydentem a przewodniczącym Rady Najwyższej, Oleg Popcow pisał: „Ich związek (Chasbułatow – Jelcyn) trudno nazwać nawet ślepym zaułkiem. Gdy znajdziesz się w ślepym zaułku, możesz cofnąć się i ponownie rozpocząć ruch od punktu początkowego. Za charakterystyczną cechą tego konfliktu można uznać zasadę: każdy, kierując się własną linią postępowania, przyjmuje zachowanie drugiego jako nieuchronnie wrogie. Jednocześnie dla Chasbułatowa decydujący był fakt osobistych spotkań z prezydentem, innego rodzaju kontakty mu nie odpowiadały. Spotkania »tête-à-tête« stawiały przewodniczącego Rady Najwyższej na tym samym poziomie co prezydent w odbiorze społecznym”⁷⁷⁴. Prezydent nie zamierzał już negocjować. Postanowił dokończyć zapoczątkowaną jesienią 1991 roku i niedokończoną dotąd rewolucję. Trudno powiedzieć, czy było to spowodowane nagłym przyływem energii, czy raczej próbą wyrwania się z beznadziejności dotychczasowego położenia. Konflikt z parlamentem przybrał tak ostry charakter, że żadne, nawet najbardziej racjonalne rozwiązania polityczne przestawały mieć sens. Jedyłą alternatywą wydawało się w tym kontekście działanie odrzucone dwa lata wcześniej (oraz wiosną 1993 roku) – rozwiązanie Zjazdu Deputowanych Ludowych i przeprowadzenie szybkich wyborów do nowego parlamentu. Tym razem warunki były już jednak inne, znacznie trudniejsze. Zjazd Deputowanych Ludowych stanowił realną siłę polityczną, dysponował zapleczem społecznym, poparciem wielu „grup interesu”, dość silnym przywództwem. Tymczasem prezydent był osłabiony. Niemal dwa lata bolesnej transformacji nie mogło pozostać bez wpływu na jego popularność. Iluzje, którymi żywiono Rosjan, wprowa-

⁷⁷² B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 358.

⁷⁷³ Эпоха Ельцина. Очерки политической истории, Москва 2001, s. 352.

⁷⁷⁴ О. Попцов, *Хроника времен «Царя Бориса»...*, s. 335.

dzając reformy rynkowe Gajdara, a wcześniej obiecując wolność, demokrację i szybką „ucieczkę do przodu”, zostały już negatywnie zweryfikowane. Kolejna rewolucja była jednak potrzebna i nadal możliwa. Państwo musiało ostatecznie wyrwać się z przeżytków komunizmu. Likwidacja Zjazdu Deputowanych Ludowych, który był zarówno formalnym, jak i mentalnym łącznikiem między „starym” i „nowym”, stanowiła nieodzowny warunek rozpoczęcia nowego etapu historii Rosji. Problemem było to, że Borys Jelcyn postrzegał konieczne zmiany wybiórczo. Był gotowy na rewolucję, ale nie taką, która ostatecznie zdekomunizowałaby kraj, tylko taką, która oddawałaby pełnię władzy w jego ręce.

Rosyjski system polityczny powstawał jako swoista hybryda przeszłości i teraźniejszości, a tym samym – autokracji i demokracji. Zarówno w procesie przejścia systemu politycznego ZSRS w system polityczny Rosji, jak i w dalszych etapach przeobrażeń prezydent odgrywał rolę całkowicie dominującą. Był zarówno elementem sprawczym, inicjującym przeobrażenia, jak i podstawową siłą wyznaczającą skalę i kierunek transformacji. Przeobrażenia społeczno-polityczne miały dokonywać się według schematu, którego celem była odbudowa nie tylko autorytetu władzy Kremla, ale także jej centralnego i dominującego miejsca w państwie. Istotę tego mechanizmu właściwie wskazał sam Jelcyn, pisząc, że „w kraju powinien być ktoś najważniejszy”⁷⁷⁵. Decydujące znaczenie miały tu ambicje prezydenta, który nie zamierzał dzielić się z nikim władzą. W pewnym stopniu wynikało to jednak również z przesłanek społeczno-kulturowych: społecznej potrzeby, by odtworzyć historyczny model silnej władzy politycznej, nawiązującej do modelu władzy sekretarzy generalnych partii czy nawet carów. Wiele elementów składowych kształtującego się państwa było więc prostą kontynuacją tradycji i rozwiązań z poprzedniej epoki. Zostały one włączone do systemu politycznego Rosji, a ich szeroka adaptacja miała pozytywnie wpłynąć na stabilność władzy. Państwa „Rosja” i „ZSRS” nie tylko strukturalnie, ale też mentalnie zaczęły się zlewać. Rezultatem tego było zatarcie się granicy między tym, co „rosyjskie”, a tym, co „sowieckie” – także w świadomości Rosjan; podobnie zresztą jak wcześniej nie istniała linia podziału między państwem a partią komunistyczną⁷⁷⁶. Tak jak wcześniej pisano – wyłaniająca się w procesie transformacji kultura polityczna okazała się w dużym stopniu funkcjonalna w stosunku do kultury politycznej w poprzednim systemie. Jej powtórnej adaptacji służyło szybkie załamanie się demokratycznej ideologii i poszukiwanie nowego

⁷⁷⁵ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 15.

⁷⁷⁶ S. Hedlund, *Hur många Ryssland efter Sovjet?*, Stockholm 1993. Podaję za: N. Gurfinkel, *Podręcznik kryzysu*, „Rzeczpospolita”, 19.10.1993.

ładu. Tu najłatwiej było zaś zwrócić się do bogatej tradycji historycznej, a tym samym – w kierunku ograniczenia wolności na rzecz jakiejś formy autokracji. Miało to zresztą przyczynić się do wzrostu sprawności i spójności systemu. Wyjścia ze stanu „legalnej anarchii”⁷⁷⁷, tj. systemu, w którym demokracja nie oznaczała wolności, liberalizm nie wprowadzał gospodarki wolnorynkowej, władza nie dbała o praworządność, a obywatele nie czuli się obywatelami. Był to system, w którym oficjalnie funkcjonowały wszystkie mechanizmy państwa, podczas gdy w rzeczywistości państwo rozpadało się na korporacyjne sektory zażarcie walczące ze sobą o strefy wpływów, przywileje i władzę.

Sowiecka tradycja – rozumiana jako stan politycznej apatii – dość szybko zaczęła oddziaływać na postawy społeczeństwa. Na początku lat 90. było ono istotnym czynnikiem politycznym, stanowiło swoisty „taran”, dzięki któremu Jelcyn łamał opór swoich przeciwników. Wkrótce pojawiła się jednak wzajemna niechęć: ludzie tracili zaufanie do władzy, a władza zaczęła funkcjonować w oderwaniu od społeczeństwa. Jelcyn zachowywał się nie jak demokratycznie wybrany, na określony czas, urzędnik, ale jak obrażony kaczyk, który nie rozumiał, dlaczego już nie jest kochany. Jest olbrzymi kontrast, jeśli porówna się Jelcyna z lat 80. – jowialnego, rezygnującego z przywilejów, dbającego – nawet jeśli było to robione tylko na pokaz – o sprawy bytowe i socjalne mieszkańców, trybuna wyrażającego interesy prostych ludzi, z Jelcynem z lat 90. – izolującym się, skrytym, dbającym niemal wyłącznie o swoją władzę i interesy najbliższego otoczenia. Społeczeństwo zaczęło być postrzegane przez prezydenta nie jako suweren, ale raczej jako element antysystemowy, zagrażający jego władzy. Jelcynowi nie zależało przy tym na stworzeniu silnej klasy średniej i wpisanego w nurt liberalny społeczeństwa obywatelskiego. Świadomie kreował elity wywodzące się z dawnej nomenklatury i służb bezpieczeństwa. Zorientowany politycznie obywatel, interesujący się bieżącymi wydarzeniami w kraju, mógł być zarzewiem niepożądanych zachowań i oczekiwań, podczas gdy Kreml dążył do stabilizacji swojej pozycji. Rosjanie mogli wiecować i manifestować, ale tylko – analogicznie jak w czasach sowieckich – wyrażając swoje zaufanie i poparcie dla władzy. Trzeba jednak zaznaczyć, że Jelcyn nigdy nie zdobył się na siłowe wystąpienie przeciwko społeczeństwu, nie zakazywał i nie tłumił manifestacji. W tym zakresie na zawsze pozostało w nim coś z „trybuna ludowego”.

Niebezpiecznej degeneracji zaczęły też ulegać procesy polityczne w Rosji. Zatraciły one naturalny wymiar walki o głosy wyborców, przekształcając się

⁷⁷⁷ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 14.

w specyficzną walkę o poszerzanie polityczno-gospodarczych stref wpływów, w wyniku której zatarciu ulegały różnice między gospodarką i polityką. Rosyjski pluralizm na początku lat 90. coraz słabiej funkcjonował w obrębie społeczeństwa, przenosząc się na płaszczyznę skonfliktowanych ze sobą elit polityczno-gospodarczych. W Rosji toczyła się wojna „wszystkich przeciwko wszystkim”. Istniało wiele poziomów potencjalnych i toczących się konfliktów. Nawet najbliższe otoczenie Jelcyna nie było wolne od rywalizacji i „wojen”: Czernomyrdin, Łobow, Fiłatow i inni tworzyli własne stronnictwa, realizujące swoje interesy. Nie istniała też jakaś nieprzekraczalna linia demarkacyjna między Kremlem i Zjazdem Deputowanych Ludowych, nawet tu interesy i wpływy się przenikały. Również społeczeństwo kumulowało w sobie potencjalnie ogromną siłę, której rządzący mogli się obawiać i o którą nadal musieli zabiegać. Przy tak drastycznie miernej ofercie kierowanej do społeczeństwa naturalna stała się pokusa walki w sferze symbolicznej, poszukiwanie identyfikacji w kreowaniu wspólnego wroga, a w rezultacie – dalsza polaryzacja polityczna.

DOKOŃCZONA REWOLUCJA

Dnia 12 września 1993 roku w podmoskiewskim Staro-Ogariowie zapadła decyzja o rozwiązaniu, na podstawie prezydenckiego dekretu, Zjazdu Deputowanych Ludowych. Jako pierwsi o planach prezydenta dowiedzieli się jego najbliżsi współpracownicy: Jurij Baturin (doradca prawny), Paweł Graczow (minister obrony), Andriej Kozyriew (minister spraw zagranicznych), Wiktor Jerin (minister spraw wewnętrznych), Nikołaj Gołuszko (p.o. ministra bezpieczeństwa). Wiktor Czernomyrdin dowiedział się o zamierzeniach Jelcyna zaraz po powrocie z wizyty zagranicznej. Poparł je bez wahania. Równocześnie z pracami nad dokumentem prezydent rozpoczął przygotowywania do stworzenia jak najszerzej platformy poparcia w regionach⁷⁷⁸, administracji i przede wszystkim – w armii. Służyły temu wrześniowe wizytacje stacjonujących wokół Moskwy dywizji: Tamańskiej i Kantemirowskiej (1 września) oraz elitarnej dywizji wojsk wewnętrznych MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego (18 września). Nasiliły się też jego kontakty z „siłowymi” ministrami, szczególnie z Pawłem Graczowem. Prezydent pragnął wykorzystać poparcie społeczne, które przyniosło mu referendum, a także strach opinii publicznej przed ostateczną destabilizacją sytuacji w Rosji. Nie wszyscy popierali jego zamierzenia. Przeciwni

⁷⁷⁸ 17 września 1993 roku na Kremlu miało miejsce pierwsze posiedzenie Rady Federacji.

zamiarom prezydenta byli Siergiej Filatow (szef Administracji Prezydenckiej) i Michaił Barsukow (szef Głównego Zarządu Ochrony). Faktem jest, że wprowadzenie planu było zupełnie nieprzygotowane⁷⁷⁹: nie przeprowadzono żadnych symulacji oceniających jego konsekwencje, nie zadbano o koordynację służb, nie potrafiąco nawet utrzymać projektu w tajemnicy. Można dostrzec tu wiele zbieżności z chaotycznymi i nieprzemyślanymi działaniami GKChP w sierpniu 1991 roku. Teraz Jelcyn i jego otoczenie popełniali ten sam błąd – założyli, że wszyscy podporządkują się decyzjom władzy. Alternatywnego planu na dobrą sprawę nie było. Najbliższe tygodnie pokazały, że manifestowana przez Graczowa czy Jerina odwaga tylko maskowała lęk przed konsekwencjami ewentualnej porażki. Rozterki dotyczyły też daty ogłoszenia dekretu⁷⁸⁰. Początkowo miał to być 19 września. Pojawiły się jednak wątpliwości, czy taka data nie spowoduje skojarzeń z sierpniowym puczem Janajewa. Ostatecznie Jelcyn zdecydował się na dzień 21 września.

Tymczasem Chasbułatow i Ruckoj szybko dowiedzieli się o planach Kremla. Informacja, o której wiedziało kilkanaście osób, nie mogła pozostać tajemnicą. Najważniejsze było jednak to, że deputowani dostali czas na przygotowanie kontrreakcji. *Speaker* na 18 września zarządził zebranie przedstawicieli rad wszystkich szczebli w „Białym Domu”. Budynek parlamentu, który miał być pusty, zapelniał się tłumem deputowanych. Co więcej, Chasbułatow i Ruckoj wezwali swoich zwolenników, by też przyszli pod „Biały Dom”. W tej sytuacji nie mogło być już mowy o jakimkolwiek zaskoczeniu. Nastroje ulegały radykalizacji. 18 września komuniści wystosowali dość kuriozalny apel do parlamentów republik WNP, wzywający do odbudowy Związku Sowieckiego. Ich inicjatywę poparł Chasbułatow, wzywając do stworzenia ponadnarodowej legislatury. Również Ruckoj nawoływał do restauracji systemu sowieckich, które jego zdaniem były jedynym pełnomocnym organem reprezentacji społeczeństwa. Takie działania były Jelcynowi na rękę. Mógł kreować się – zresztą do pewnego stopnia nie bez racji – na obrońcę Rosji przed recydywą komunizmu. Odpowiedzią na wyrażane przez deputowanych resentymenty w stosunku do ZSRS było ponowne zaproszenie do rządu Jegora Gajdara (17 września). Przekreślało to jakąkolwiek możliwość ugody z parlamentem. W odpowiedzi Rada Najwyższa podjęła uchwałę uznającą politykę gospodarczą rządu za niezadowolającą. Było to faktycznie wotum nieufności wobec gabinetu Czernomyrdina. Nominacją Gajdara Jelcyn zwodził środowiska demokratyczne i liberalne, które

⁷⁷⁹ A. Korżakow, *Borys Jelcyn...*, s. 146–147.

⁷⁸⁰ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 369–370.

były przekonane, że ewentualna rozprawa z parlamentem będzie oznaczać automatyczny powrót do reform rynkowych. Stało się jasne, że ekipa prezydencka zwiera szeregi przed decydującym starciem. Prezydentowi nie udało się jednak przeciągnąć na swoją stronę liderów republik. Zgodzili się, co prawda, na plan rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich, ale dali też jasno do zrozumienia, że nie poprą żadnych działań pozakonstytucyjnych. Problem leżał w tym, że w kwestii rozpisania nowych wyborów Jelcyn był uzależniony od wrogiemu mu parlamentu.

Dnia 18 września prezydent wydał dekret o nasileniu walki z przestępczością zorganizowaną, który dawał szeroki wachlarz możliwości przeciwdziałania zagrożeniom, wskazywanym zresztą dość swobodnie, przez służby. Dekret pozwalał na rozlokowanie – w miejscach o szczególnie dużej przestępczości – i użycie, zgodnie z decyzją resortów, oddziałów armii i jednostek wojsk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Żołnierze OMON⁷⁸¹ dość szybko znaleźli się w ważnych punktach stolicy, co, rzecz jasna, nie mogło ująć uwadze deputowanych. Interpretacja dekretu była jasna: Jelcyn zwiększał w Moskwie siły, których mógł użyć do walki z parlamentem. Tego samego dnia prezydent wręczył nominację na szefa Ministerstwa Bezpieczeństwa Nikołajowi Gołuszcze. Odbył się to bez wymaganej prawem konsultacji z Radą Najwyższą, która nie tylko nie uznała tej decyzji, ale powołała własnego szefa resortu – Wiktora Barannikowa. Jednocześnie deputowani wysunęli własnego ministra obrony – gen. Władysława Aczałowa. Nominacje Rady Najwyższej nie przyniosły żadnych konsekwencji w tym sensie, że w resortach nie uznano tej swoistej dwuwładzy i wykonywano polecenia nominantów Jelcyna. Sytuacja była jednak potencjalnie bardzo groźna.

Dnia 21 września 1993 roku o godzinie 20.00 Jelcyn wygłosił orędzie do narodu, w którym poinformował o wydaniu dekretu nr 1400 *O stopniowej reformie konstytucyjnej w Federacji Rosyjskiej*, który rozwiązał Zjazd Deputowanych Ludowych i Radę Najwyższą Federacji Rosyjskiej, wprowadzając tym samym rządy prezydenckie. W akcie dodatkowym do dekretu prezydent określił system, strukturę i organizację władzy do czasu przyjęcia nowej konstytucji i wyborów parlamentarnych (do Zgromadzenia Federalnego), które miały odbyć się 11–12 grudnia 1993 roku⁷⁸². Przywódcy opozycji byli przygotowani do działania. Chasbułatow na 22 września zwołał X Nadzwyczajny Zjazd Depu-

⁷⁸¹ Отряд Мобильный Особого Назначения, OMON, Oddział Mobilny Specjalnego Przeznaczenia podległy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

⁷⁸² B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 359.

towanych Ludowych i choć na posiedzenie nie przybyli zwolennicy Jelcyna, to jednak udało się mu zebrać kworum mniej licznej izby – Rady Najwyższej (638 deputowanych)⁷⁸³. Była to pierwsza i niejedyna porażka prezydenta tego dnia. Pracujący w przyspieszonym tempie Sąd Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej stosunkiem głosów 9:4 orzekł, że dekret Jelcyna jest niezgodny z konstytucją i daje podstawy do odsunięcia prezydenta od władzy. Faktycznie, art. 121 ustawy zasadniczej mówił, że „Prezydent Federacji Rosyjskiej nie ma prawa rozwiązać ani zawiesić działania Zjazdu Deputowanych Ludowych i Rady Najwyższej”. Okazało się jednak, że w parlamencie nie było kworum do wszczęcia procedury *impeachmentu*. Tymczasem wokół „Białego Domu” zgromadziło się kilka tysięcy sympatyków antyprezydenckiej opozycji. Wkrótce doszło do pierwszych starć: uzbrojona bojówka stronników parlamentu próbowała wziąć szturmem sztab sił zbrojnych Wspólnoty Niepodległych Państw przy Prospekcie Leningradzkim. Milicja odparła atak. Zginął milicjant i kobieta, która wyglądała przez okno pobliskiego domu. Niepokojące sygnały płynęły też ze strony podmiotów Federacji, z których przytłaczająca większość (87) opowiedziało się przeciwko legalności dekretu 1400⁷⁸⁴.

Dnia 24 września Zjazd Deputowanych Ludowych podjął decyzję o odwołaniu Jelcyna ze stanowiska. Do godności głowy państwa parlament podniósł Aleksandra Ruckoja⁷⁸⁵, aprobując jednocześnie wyznaczonych przez niego ministrów. Ruckoj został mianowany i zaprzysiężony na podstawie art. 121 ust. 11 Konstytucji. Zaraz po złożeniu przysięgi zasiadł przy osobnym prezydenckim stole – podpisał dekret nr 1, zgodnie z którym wziął pełną odpowiedzialność za siebie i anulował dekret Jelcyna nr 1400⁷⁸⁶. Jego wybór był dosyć groteskowy – i niezgodny z prawem⁷⁸⁷ – choć zapewne jedyny możliwy. Zaraz po tym Ruckoj wysłał telegram do Dywizji MSW im. F. Dzierżyńskiego, wzywający do poparcia jego strony: „(...) Wzywam was, żebyście wytrwali

⁷⁸³ E. A. Тарасова, *op. cit.*, s. 235.

⁷⁸⁴ О. Сенатова, А. Касимов, *Кризис политической системы и поражение идей российского федерализма*, „Политический мониторинг” 1993, nr 10, s. 112.

⁷⁸⁵ *Постановление Верховного Совета Российской Федерации № 5781-1 от 22 сентября 1993 года «Об исполнении полномочий Президента Российской Федерации вице-президентом Российской Федерации Руцким А. В.»*, „Российская газета”, № 184(800), 23 сентября 1993, с. 2.

⁷⁸⁶ И. Иванов, *Анафема: хроника государственного переворота. Записки разведчика*, Санкт-Петербург 1995, s. 26.

⁷⁸⁷ Deputowani, łamiąc konstytucję, uchwalili obniżenie kworum, co umożliwiło przeforsowanie projektu.

przy mnie, żebyście spokojnie i stanowczo wypełnili moje rozkazy, mające na względzie obronę porządku konstytucyjnego Rosji i ochronę bezpieczeństwa państwowego⁷⁸⁸. Realna władza pozostała jednak całkowicie w rękach Jelcyna – policja, wojsko, wojska wewnętrzne, służby bezpieczeństwa i inne po prostu odrzuciły decyzje Rady Najwyższej i Zjazdu Deputowanych Ludowych o przekazaniu uprawnień prezydenta⁷⁸⁹. Aleksandr Ruckoj był politykiem miernym. Nie mógł się też pochwalić szczególnymi osiągnięciami w sprawach, których się podejmował jako wiceprezydent: od rolnictwa po walkę z korupcją. W tym ostatnim przypadku gromko zapowiadane z trybuny parlamentu materiały, jakoby kompromitujące wielu najwyższych dygnitarzy z otoczenia Jelcyna, okazały się bardzo słabe. Tylko w jednym przypadku przekazano sprawę prokuratorowi⁷⁹⁰. Anegdotyczne stały się jego wypowiedzi, z których potem musiał się tłumaczyć, np. w sprawie ogłoszenia niepodległości Czeczenii (tu była nawet próba wprowadzenia stanu wyjątkowego, co o mało nie doprowadziło do wojny na Kaukazie) czy konfliktu gruzińsko-abchaskiego, kiedy to grzmiał wojowniczo, że „za każdą artyleryjską napaść na jednostki rosyjskie w Gruzji Rosja odpowie dziesięciokrotnie⁷⁹¹. Ruckoj był za to ambitny, a ofiarowany mu przez Radę Najwyższą urząd był zwieńczeniem jego marzeń. Jelcyn pisał o nim, że cechą organiczną Ruckoja była „uporczywa niechęć do zrozumienia i zaakceptowania swego statusu (...), nie chciał zaakceptować sytuacji, w której kilka głównych postaci w rządzie rosyjskim, łącznie z wicepremierami, odgrywało w polityce rolę znacznie większą niż on⁷⁹². Wybór Ruckoja na prezydenta ostatecznie spowodował, że jakikolwiek kompromis nie był już możliwy. Żadna ze stron nie była nim zresztą zainteresowana⁷⁹³. Niemniej próby porozumienia były podejmowane, kanały negocjacji teoretycznie były drożne. Z inicjatywą mediacji wystąpił prezes Trybunału Konstytucyjnego. Istotą jego propozycji była „opcja zerowa”. Oznaczała, że wszystkie dekrety Jelcyna miały być anulowane po godzinie 20.00 21 września; następnie do końca 1993 roku odbyłyby się jednocześnie wybory do Rady Najwyższej i Prezydenta Federacji Rosyjskiej; kompetencje władzy ustawodawczej przed rozpoczęciem prac nowo wybranego parlamentu miały przejść na Radę Federacji. Jelcyn nie sprzeciwiał się

⁷⁸⁸ Cyt. za: D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 66–67.

⁷⁸⁹ С.А. Авакьян, *Конституция России: природа, эволюция, современность*, Москва 1997, s. 128.

⁷⁹⁰ J. Butejkis, *Skóra na niedźwiedziu za wcześnie dzielona*, „Rzeczpospolita”, 28.05.1993.

⁷⁹¹ *Ibidem*.

⁷⁹² В. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 51.

⁷⁹³ *Хроника текущих событий*, ред. Г. Павловский, Москва 1993, s. 108.

„opcji zerowej”, ale pod warunkiem, że takie wybory odbywałyby się w odstępkach półrocznych, w przeciwnym razie doszłoby – według niego – do „próżni władzy” w okresie przejściowym. Ruckoj poparł propozycję prezesa Trybunału Konstytucyjnego, ale na te warunki nie zgodził się Chasbułatow. „Mamy dwie możliwości: albo jednoczesna reelekcja parlamentu i prezydenta, albo po prostu zostaniemy fizycznie wyeliminowani, do czego dąży otoczenie Jelcyna”⁷⁹⁴. W kolejnych dniach – 25–27 września – liderzy wielu partii i związków połączyli siły w poszukiwaniu kompromisu. Pojawiły się modyfikacje „opcji zerowej”: przed równoczesnym wyborem prezydenta i nowego parlamentu uprawnienia władzy państwowej powinny zostać powierzone rządowi. Taka opcja wywołała jednak silne obiekcje Ruckoj⁷⁹⁵.

Dopiero po trzech dniach od ogłoszenia dekretu – 24 września – Borys Jelcyn zarządził całkowitą blokadę parlamentu. Do tej pory była ona raczej symboliczna: każdy mógł wejść lub wyjść, deputowani swobodnie komunikowali się ze światem. Teraz, na rozkaz Jerina, uszczelniono kordon milicji wokół „Białego Domu”, odcięto telefony, prąd i kanalizację, budynek został otoczony przez żołnierzy dywizji wojsk wewnętrznych MSW. Pojawiły się też bariery z drutu kolczastego. Zaczęto tworzyć coś na kształt oblężenia. W rzeczywistości Jelcyn nadal nie był przygotowany na konfrontację. Zadziwiające jest to, że pomimo kilku tygodni przygotowań, w sytuacji kryzysowej – do której sam przecież doprowadził – nie wiedział, co robić. Brakowało mu zdecydowania, brakowało planu, brakowało decyzji. Przez kilka kolejnych dni trwał więc pat. Kreml nie uznawał parlamentu, a dla parlamentu legalnym prezydentem był Ruckoj. Na ulicach stolicy odbywały się demonstracje stronników obu obozów. Dochodziło do starć przeciwników Jelcyna z milicją. Bojowe nastroje panowały też w samym parlamencie. 29 września Kreml ogłosił ultimatum wobec parlamentu i jego obrońców: do 4 października mieli oni złożyć broń i opuścić „Biały Dom”. Ultimatum dawało stronom kilka dni na przemyślenie panującej sytuacji; na Kremlu wciąż brakowało jednak pomysłu, co zrobić w razie dalszego oporu deputowanych.

Dnia 30 września swoje pośrednictwo w zażegnaniu konfliktu zaferował patriarcha Moskwy i Wszechrusi – Aleksy II. Jelcyn z radością przyjął tę pomoc⁷⁹⁶. Było to o tyle niezrozumiałe, że negocjacje nie mogły w tym momencie przynieść żadnych pozytywnych uzgodnień. Nastroje deputowanych skraj-

⁷⁹⁴ Ю.М. Воронин, *Стреноженная Россия*, Москва 2003. s. 477.

⁷⁹⁵ *Ibidem*, s. 471.

⁷⁹⁶ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 391.

nie się radykalizowały, a przywódcy opozycji zaczęli dostrzegać szansę na zwycięstwo. Ruckoj zadeklarował gotowość do negocjacji, pod warunkiem jednak, że w „Białym Domu” zostaną włączone prąd, telefony i kanalizacja. Tak też się stało. Spełnienie przez Kreml tych żądań okazało się błędem, wywołało bowiem przekonanie, że Jelcyn słabnie, za wszelką cenę szuka ugody. Bardzo możliwe, że tak było istotnie. Prezydent wielokrotnie swoimi działaniami dowodził, że kompromis jest immanentną cechą jego polityki, szczególnie gdy brakowało mu sił, by wygrać starcie. W tym wypadku mogło też jednak chodzić o uzyskanie na czasie. Kreml potrzebował nowej, skutecznej strategii. Rozmowy w monastyrze św. Daniły rozpoczęły się nazajutrz. Były one jednak prowadzone raczej *pro forma* – bez wyraźnej chęci zażegnania konfliktu. Negocjacje zostały zerwane. Konflikt wszedł w nową, niekontrolowaną fazę. Obie strony szykowały się do ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu na drodze zbrojnej konfrontacji.

Dnia 1 października w siedzibie Sądu Konstytucyjnego zebrał się liderzy republik i regionów tworzących Federację Rosyjską. Wezwali oni obie strony do anulowania aktów prawnych, które doprowadziły do kryzysu, w tym prezydenckiego dekretu nr 1400. Był to duży cios wymierzony w Jelcyna. Osiągnął też jednak pewne sukcesy – udało mu się przeciągnąć na swoją stronę opinię publiczną⁷⁹⁷, znaczną część rosyjskiej inteligencji oraz, co najważniejsze, rosyjską armię. Działania Kremla uzyskały ostrożną akceptację ze strony światowych mocarstw, trochę nie bez racji obawiających się powrotu komunizmu w Rosji. Jelcyn gwarantował Zachodowi spokój; co do parlamentu – nie było takiej pewności. Starcie prezydenta z parlamentem, które z pozoru było jedynie sporem o kształt ustroju politycznego państwa, w rzeczywistości miało głębsze podłoże. Zwycięstwo Chasbułatowa i Ruckoja mogło nie tylko zahamować proces transformacji politycznej i gospodarczej w Rosji, ale nawet cofnąć ją do warunków sprzed 1991 roku. W tym kontekście Jelcyn mógł uchodzić za sztandarową postać napędzającą rewolucję demokratyczną w Rosji.

Dnia 2 października prezydent zdecydował o ponownym włączeniu światła i telefonów w „Białym Domu”. Chwilowa rezygnacja z tych, oczywistych w zaistniałej sytuacji, działań była dość kuriozalna i mogła świadczyć o dużym chaosie, ale też paraliżu decyzyjnym na Kremlu. Do „Białego Domu” zaczęły docierać paramilitarne oddziały ochotników. Szerzyły się wieści, że w regionach formują się znacznie silniejsze siły gotowe stanąć w obronie deputowanych. Rosło miasteczko namiotowe sympatyków Rady Najwyższej. W budynku parlamentu zaczęto

⁷⁹⁷ Fundacja „Opinia Publiczna” (FOM) opublikowała wyniki sondażu, z którego wynikało, że ponad 50 proc. Rosjan popiera rozpuślenie Rady Najwyższej przez prezydenta.

organizować też „armię ludową”, która liczyła ok. 1500 „żołnierzy”. Jej siła była iluzoryczna, za to politycznie nad wyraz kłopotliwa. W jej szeregach znalazło się wielu radykalnych antysemitów, faszystów, komunistów i zwykłych bandytów – ogólnie element skrajny, który trudno było kontrolować. Tymczasem Jelcyn – dość nieoczekiwanie – wyjechał ze stolicy do podmoskiewskiej dacz, Graczow znacząco zaś osłabił kordon sił otaczających parlament – wysyłając część żołnierzy do pomocy przy wykopkach ziemniaków! Wszystko wskazywało na to, że siły Kremla słabną, a zdecydowane działania mogą ten proces przyspieszyć. Przywódcy „Białego Domu” postanowili wykorzystać nadarżającą się szansę i przejść do kontrataku. Ruckoj wezwał swoich zwolenników do wyjścia na ulice. Chasbułatow zaapelował do regionów o blokowanie kolei, dróg i rurociągów. 3 października ruszyła lawina, po wiecu przed pomnikiem Lenina na placu Oktiabrskim, liczący ok. 10–15 tys. osób tłum przejął ciężarówkę wojsk wewnętrznych i cztery transportery opancerzone. Następnie ruszył w kierunku „Białego Domu”. Blokada parlamentu została przełamana bez większego problemu. Nikt nie zwracał uwagi na fakt, że nie tylko zwykli milicjanci, ale i doświadczeni OMON-owcy w zasadzie rozpięchli się przed tłumem. Nie było żadnej próby obrony kordonu. Chasbułatow i Ruckoj zapewne uwierzyli, że sytuacja jest wynikiem całkowitej degrengolady władzy prezydenta i oczywistym znakiem nadchodzącego przełomu. Obaj politycy wyszli na balkon budynku i wezwali wiwatujący tłum do szturmowania merostwa i więzi telewizyjną w Ostankino. Deputowani gratulowali sobie nawzajem⁷⁹⁸. Na spotkaniu z dziennikarzami Chasbułatow stwierdził: „Pojawił się przełom w sytuacji, która ciągnie się od 12 dni (...), Wydarzenia pokazują, że ludzie instynktownie odrzucają tyranie”⁷⁹⁹. Około 16.00 w okolicach „Białego Domu” rozpoczął się „wiec zwycięstwa”. Stąd dowodzeni przez gen. Alberta Makaszowa bojówkarze ruszyli na siedzibę merostwa Moskwy (gmach dawnego RWPG) i hotel „Mir”, w którym mieścił się sztab sił porządkowych. Szczególnie istotne wydawało się zajęcie centrum telewizyjnego w Ostankino. Umożliwiłoby to przeciwnikom Jelcyna poinformowanie całej Rosji o sytuacji w Moskwie i wezwanie pomocy. Deputowani już od pewnego czasu otrzymywali sygnały, że część okręgów wojskowych jest skłonna opowiedzieć się po stronie parlamentu⁸⁰⁰. Przejęcie kontroli nad telewizją mogło być odebrane jako ostateczny dowód przewagi

⁷⁹⁸ W. Kucyło, *Powiem wam jak upadł*, „Kommiersant”, przedruk w: „Gazeta Wyborcza”, 8.10. 1993.

⁷⁹⁹ В. Куцылло, *Записки из Белого дома, 21 сентября – 4 октября*, Москва 1993, s. 117.

⁸⁰⁰ A. Grajewski, *op. cit.*, s. 53.

Chasbułatowa i Ruckoja, a tym samym argument za otwartym opowiedzeniem się przeciwko Jelcynowi. Około godz. 17.00 gen. Makaszow sformował kolumnę, która ruszyła na Ostankino. Nikt nie przeszkadzał jej w drodze, nie było prób przeciwdziałania. Godzinę później rozpoczął się wiec pod budynkiem stacji, a ok. godziny 19.00 – wybuchły walki. Tłum próbował powtórzyć doświadczenie z urzędu merostwa – ciężka ciężarówka zaczęła rozbijać szklaną ścianę parteru budynku. W tym wypadku siły wierne Jelcynowi były jednak przygotowane. Centrum telewizyjnego strzegły siły specjalne dywizji Dzierżyńskiego, w pobliżu znajdowały się transportery opancerzone. Żołnierze odpowiedzieli ogniem. Pierwszy strzał padł w kierunku człowieka z tłumu, który przygotowywał się do oddania strzału z granatnika w budynek centrum telewizyjnego. W walkach padali zabici. Wydarzenia zdawały się wymykać spod kontroli. Ostankino, na polecenie Czernomyrdina, zawiesiło emisję programu. W tym samym czasie w „Białym Domu” trwało posiedzenie Zjazdu Deputowanych Ludowych, na którym Chasbułatow wezwał do wzięcia szturmem Kremla. W odpowiedzi Jelcyn, który wrócił ze swojej daczy helikopterem do stolicy, wprowadził w Moskwie stan wyjątkowy i wezwał swoich sympatyków do wystąpienia w obronie demokracji. Świadomość zagrożenia powrotem komunizmu, podobnie jak w czasie puczu Janajewa, zjednoczyła i zaktywizowała siły demokratyczne. W tym samym czasie, kiedy trwały walki o Ostankino, na placu Twerskim odbyła się wielka manifestacja sił demokratycznych. Jej uczestnicy apelowali do władz o wydanie im broni. Demokratów prowadził Jegor Gajdar.

Jelcyn, jak przekonuje w pamiętniku, „nie stracił głowy”: ani przez chwilę nie czuł niepewności czy rozterki⁸⁰¹. Wydaje się, że najbardziej aktywną figurą na Kremlu był jednak Czernomyrdin. Jako jedyny w otoczeniu prezydenta panował nad sytuacją i nie ulegał emocjom. Jego wysiłki nie zmieniły jednak faktu, że jedyną siłą, która mogła w tym momencie przeważać szalę na korzyść Kremla, była armia. Generacja wciąż zachowywała się dwuznacznie: nie wiadomo, czy była sparaliżowana odpowiedzialnością, czy też próbowała skorzystać z okazji i ugrać coś dla siebie. Niewątpliwie służby i armia działały opieszale. Pomimo ponagieł Jelcyna⁸⁰² nie wprowadzono zdecydowanych działań, nie było planu szturm na parlament. Dopiero po latach wyszło na jaw, że poparcie armii było faktycznie problematyczne – Graczow żądał od Jelcyna rozkazów na piśmie, żołnierze specjalnych oddziałów szturmowych *specnazu* – „Alfa”

⁸⁰¹ B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 394.

⁸⁰² Jelcyn podobno chciał wprowadzić do akcji wojsko już 2 października. *Хроника текущих событий*, ред. Г. Павловский, Москва 1993, s. 147.

i „Wypieł” – odmówili podjęcia szturm na budynek parlamentu, a generałowie długo odmawiali Jelcynowi wprowadzenia do Moskwy regularnej armii. Aleksander Korżakow pisał w tym kontekście, że „wielu ludzi bało się działać zdecydowanie, a ponadto pamiętali 1991 rok”⁸⁰³. Interesujące jest, że oddziały, które po podpisaniu przez prezydenta decyzji o szturmie znajdowały się o niecałą godzinę drogi od celu, ciągnęły tam osiem godzin. Kolportowane później informacje o tym, jakoby celowo wielokrotnie zmieniano trasę przemarszu, aby wykluczyć nieprzewidziane starcia, oraz że posuwano się szczególnie ostrożnie, by nie spowodować wypadku drogowego – trudno uznać za wiarygodne. Sytuację doraźnie miał ratować Korżakow, który na naradę w Ministerstwie Obrony zaprosił oficera deklarującego, że wie, jak opanować budynek „Białego Domu”. Wreszcie pojawiła się jakaś koncepcja działań. Wydano odpowiednie rozkazy. W nocy z 3 na 4 października do Moskwy wjechały długo wyczekiwane przez Jelcyna czołgi elitarnych dywizji pancernych – Tamańskiej i Kantimirowskiej.

Patrząc na całą sytuację z punktu widzenia Kremla, można wysunąć tezę, że kontratak sił podporządkowanych parlamentowi był bardzo korzystny, a niewykluczone, że nawet inspirowany przez agentów Kremla⁸⁰⁴. Przeciwnicy Jelcyna ponieśli pod Ostankino nie tylko militarną i polityczną, ale też moralną klęskę. Pod stacją pojawili się w dużej liczbie dziennikarze, którzy widząc atak sił parlamentu, w jednej chwili stali się nieprzejednanymi i bezkompromisowymi wrogami Rady Najwyższej i jej zwolenników. Wahanie się skończyło. Radę Najwyższą zaczęto nazywać „puczystami”. Parlament obciążano też żniwem śmierci. Atak na Ostankino dał pretekst do zdecydowanej pacyfikacji zwolenników parlamentu⁸⁰⁵, czyli uruchomił coś, na czym Jelcynowi bardzo zależało. Zmuszał też wojskowych do bardziej energicznych działań. Akcja sił rządowych pod Ostankino wyglądała jak pułapka zastawiona na zwolenników parlamentu⁸⁰⁶. Kiedy ok. godziny 21.00 do akcji włączyły się, stojące dotąd biernie poza stacją, oddziały dywizji Tamańskiej, w ciągu kilkunastu minut uporały się z atakiem. Skierowanie sił paramilitarnych parlamentu na Ostankino dawało również istotną korzyść taktyczną w postaci odciążenia ich od prawdziwego miejsca konfrontacji – budynku „Białego Domu”. Także wcześniejsze działania Kremla:

⁸⁰³ A. Korżakow, *Borys Jelcyn...*, s. 164.

⁸⁰⁴ Jelcyn nie chciał dociekać, jacy snajperzy strzelali do ludzi w rejonie „Białego Domu” podczas wydarzeń z października 1993 roku, a to w dużej mierze z powodu tych prowokacyjnych strzałów rozpoczęła się eskalacja i nastąpił dalszy rozlew krwi. В. Третьяков, *Свердловский выскочка*, „Независимая газета”, 13.01.2000.

⁸⁰⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 142.

⁸⁰⁶ Patrz: Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 219.

wyjazd z Moskwy Jelcyna, wysłanie przez Graczowa części żołnierzy garnizonu Moskwy na wykopki – absurdalne w tej sytuacji, kolportowanie plotek o nadchodzącej odsieczy parlamentowi czy bardzo łatwe przełamanie blokady „Białego Domu” przez nieuzbrojony tłum, mogą wskazywać na celowe działania, obliczone na sprowokowanie deputowanych do odważniejszych kroków. Wydaje się, że decyzja o użyciu siły wobec opozycji zapadła wcześniej. Rzecz szła o to, by właśnie mieć mocny powód do pacyfikacji. Bandycki napad bojówek na Ostankino i śmierć 46 ludzi dawała Jelcynowi mandat do zakończenia chaosu w Moskwie poprzez użycie armii. Taka interpretacja wydarzeń sugeruje, że Kreml przez cały czas kontrolował sytuację i konsekwentnie planował jej rozwiązanie. Dość dwuznaczna postawa sił zbrojnych, zapewne odwracających ostateczną rozprawę z parlamentem, mogła natomiast wynikać z próby wykorzystania przez generalicję sytuacji do wymuszenia na Jelcynie jakichś korzyści czy gwarancji bezpieczeństwa. Nawet pełne zwycięstwo Kremla, w wypadku licznych ofiar szturmów na budynek „Białego Domu”, nie musiało gwarantować nietykalności wydającym decyzję o ataku. Łatwo wyobrazić sobie, że w razie potrzeby zostaliby oni bez skrupułów poświęceni w imię porządku, sprawiedliwości, zgody społecznej i „niewinności” Jelcyna. Być może z takich kalkulacji wynikała dość bezprecedensowa prośba Graczowa o rozkazy na piśmie. Jeszcze bardziej zaskakujące jest jednak to, że Graczow pozostał na swoim stanowisku – chociaż okazany brak lojalności zazwyczaj skutkował rychłą dymisją. Może to świadczyć o tym, że Jelcyn uległ jakimś naciskom generalicji, ale także potwierdzać tajne targi generalicji z prezydentem w przeddzień szturmów na „Biały Dom”. Krążące plotki o niechęci wojska do zdecydowanych działań mogły być istotnym elementem nacisku na prezydenta. Wydaje się, że to właśnie wewnętrzne kłótnie w obozie władzy były przyczyną opieszałości armii. Akcja sił parlamentu 3 października była, z punktu widzenia Borysa Jelcyna, korzystna, ale przecież wiele świadectw mówi o tym, że zamierzał on stłumić rebelię już dzień wcześniej. Nie mógł jednak z jakichś przyczyn przeforsować swojej woli. Część osób z otoczenia prezydenta, jak tylko dowiedziały się o walkach, zaczęła ewakuować w bezpieczne miejsce swoje rodziny. Może to świadczyć o tym, że na Kremlu wcale nie było przekonania o nieuchronności zwycięstwa. Nie miał go chyba także sam Jelcyn, który trzymał w pogotowiu dwa helikoptery na placu Czerwonym⁸⁰⁷. Uderzenie sił parlamentu 3 października najpewniej zmusiło Jelcyna do ustępstw, a generalicję sprowokowało do bardziej zdecydowanych

⁸⁰⁷ *Ibidem*, s. 144.

działań. W innym wypadku wydarzenia rzeczywiście mogłyby przybrać zupełnie odmienny obrót.

Dnia 4 października ok. godziny 8.00⁸⁰⁸ pozycje wokół „Białego Domu” zajęły elementy tulskiej dywizji powietrznodesantowej, zastępując formacje milicji i MSW. Zaraz potem rozpoczął się ponad trzygodzinny ostrzał z dział 12 zgromadzonych czołgów. Budynek rozrywany pociskami zaczął płonąć. Nie obyło się bez ofiar. Według oficjalnych danych życie straciły 74 osoby, w tym 26 żołnierzy armii i MSW; rany odniosły 174 osoby⁸⁰⁹. Operacja zakończyła się ok. godziny 17.05, kiedy deputowani poddali się szturmującemu budynkowi żołnierzom „Alfy”⁸¹⁰. Szturm musiał być dla nich szokiem. Jeszcze kilkanaście godzin wcześniej byli przekonani o zbliżającym się zwycięstwie. Do ostatnich chwil czekali na jakąś odsiecz, która, rzecz jasna, nie nadchodziła. Teraz okazało się, że kontakty Ruckoja z generalicją były iluzją. Nie cieszył się on popularnością, poza tym zraził do siebie wielu generałów zwykłą butą i ordynarnym zachowaniem⁸¹¹. Zachował się groteskowo – w wywiadzie udzielonym na żywo w radiu Echo Moskwy wykrzykiwał wezwanie do armii: „Jeśli piloci mnie usłyszą, podnieście samoloty bojowe! Ta banda osiedliła się na Kremlu i w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i stamtąd sobie radzi. Błagam Was! Uratujcie umierających ludzi. Ratujcie umierającą demokrację”⁸¹². Deputowani nie wierzyli w stanowczość Jelcyna, w to, że wyda on rozkaz do ataku, że będzie w stanie rzucić wyzwanie legendzie „Białego Domu” – miejscu heroicznego oporu w sierpniu 1991 roku⁸¹³. Było to założenie skrajnie naiwne. Prezydent wierzył, że jest tylko jeden ośrodek legalnej władzy – Kreml, który reprezentuje jej ciągłość, niezbywalność oraz wyznacza kierunki reform. Parlament był dla niego jedynie swoistą recydywą komunizmu, z którym walczył w sierpniu 1991 roku i był zdecydowany walczyć dwa lata później. Niewątpliwie Borys Jelcyn był wewnętrznie przygotowany na użycie przemocy. Co więcej, był na tyle zdeteminowany, że trudno było go odwieść od tego pomysłu. Nie na drodze niekończących się negocjacji, ale właśnie dzięki przemocy mógł zrealizować swój główny cel – pozbyć się instytucji, które ograniczały jego władzę⁸¹⁴.

⁸⁰⁸ Godzina 10.00 czasu środkowoeuropejskiego.

⁸⁰⁹ В. Куцылло, *Октябрь уж отступил*, „Коммерсантъ Власть”, 29.09.2003, s. 68.

⁸¹⁰ A. Grajewski, *op. cit.*, s. 58.

⁸¹¹ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 511.

⁸¹² Д. Окунев, *Держи депутата»: как Ельцин победил парламент*, https://www.gazeta.ru/science/2018/10/04_a_12007825.shtml [dostęp: 15.02.2023].

⁸¹³ W. Marciniak, *op. cit.*, s. 516.

⁸¹⁴ Л. Швецова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 143.

Użycie wojska zadecydowało o ostatecznym rozbiciu pozycji przeciwników prezydenta. O godz. 18.00 Ruckoj, Chasbułatow, Makaszow oraz inni obrońcy parlamentu (pond 700 osób) opuścili budynek „Białego Domu” i zostali przewiezieni do aresztu śledczego Lefortowo. Jelcyn wygrał swoją wojnę z parlamentem. Po raz kolejny tryumfował.

* * *

Niezależnie od konfliktów, które rozrywały rosyjską scenę polityczną, lata 1992–1993 nie były całkowicie stracone. Przeciwnie, w okresie tym udało się dokonać bardzo głębokich zmian w systemie politycznym, gospodarczym i społecznym Rosji. Przede wszystkim dotyczyły one sfery stosunków politycznych: sposobu formowania władz i samej istoty funkcjonowania systemu politycznego. Do historii odeszło państwo partyjne, oparte na całkowitym zespoleniu władzy i własności, absolutnym podporządkowaniu społeczeństwa reżimowi i groźnej ideologicznej doktrynie partyjno-państwowego totalitaryzmu. Były to zmiany na tyle istotne, że jakkolwiek powrót do przeszłości wydawał się zwyczajnie niemożliwy. Powoli zaczynali to rozumieć nawet komuniści. Polityka przestała być prywatnym poletkiem partyjnej klikki. Faktem jest, że także w końcowym okresie funkcjonowania ZSRS władza nie była monolitem, jednak w Rosji konflikty i różnice interesów wyszły z gabinetów, stając się swoistą normą polityczną, stałym i dostrzegalnym elementem systemu. Dużą i stopniowo przyswaną wartością stała się przy tym umiejętność ich regulowania. O ile w latach 1991–1993 dochodziło jeszcze do zbrojnego rozstrzygnięcia spornych kwestii, o tyle w późniejszym okresie konflikt nie przekraczał w zasadzie reguł demokratycznej konfrontacji. W tym wypadku umiejętność jego regulowania można byłoby więc uznać za przejaw kiełkującej demokratyzacji życia politycznego. Jednak nie do końca. Podstawowy udział w „cywilizowaniu” konfliktów miało dramatyczne osłabienie opozycji, która aż do 1998 roku w zasadzie nie była zdolna do otwartej konfrontacji. Pogłębiająca się po 1993 roku praktyka rozwiązywania sporów poprzez nieformalne rozmowy i powoływanie równie nieformalnych organów (różnego rodzaju „okrągłych stołów”) powodowała jednak stopniowe ograniczanie integracyjnej roli organów przedstawicielskich, partii politycznych, a także funkcji Sądu Konstytucyjnego. Realna polityka zaczęła być spychana w zacisza gabinetów i została tym samym odizolowana od stopniowo depolityzowanego społeczeństwa, ale często też przed pozostającą poza kontrolą Kremla legislatywą. W tych warunkach polityczną rolę społeczeństwa

i funkcje partii politycznych zaczęły przejmować grupy interesów, które stanowiły realną siłę i stawały się dla Kremla głównym partnerem do rozmów.

Konflikt z parlamentem w dużym stopniu zaciemniły dokonania Jelcyna z lat 1991–1993, a także jego fenomenalny instynkt polityczny i umiejętność walki o założone cele. Wydaje się, że prezydent w dużym stopniu miał rację, koncentrując swoje działania nie na budowaniu demokracji, ale na rozwiązaniu ZSRS, a następnie na radykalnych reformach rynkowych⁸¹⁵. Tworzył fakty dokonane, których nie można już było zanegować. Taka strategia przyniosła wiele sukcesów, nieodwracalnie oddalających Rosję od modelu państwa sowieckiego: deregulację cen – podstawowy warunek zaistnienia gospodarki rynkowej, liberalizację handlu, wprowadzenie jednolitego kursu wymiany waluty, redukcji wojskowych zamówień o 85 proc., masową prywatyzację, stworzenie warunków dla rosyjskiej przedsiębiorczości. System komunistyczny wyróżniały trzy główne cechy: (1) totalitarny reżim polityczny, (2) absolutna dominacja posiadania państwa w gospodarce oraz (3) niedobór dóbr – jako podstawowy składnik ekonomicznego i politycznego życia⁸¹⁶. W Rosji lat 1992–1993 prawidłowości te w zasadzie zostały wyeliminowane. Nastąpiło też dalsze ocieplenie stosunków z Zachodem. Razem ze zdobyczami okresu Gorbaczowa – przede wszystkim detotalizacją polityki, wolnością mediów, wolnością osobistą – dawało to pewne podstawy do dalszego budowania demokracji w Rosji. Realnie rzecz ujmując, nie było to chyba jednak możliwe. Po rozpędzeniu Zjazdu Deputowanych Ludowych w Rosji ujawnił się zupełnie nowy model stosunków politycznych, eklektycznie łączący często sprzeczne ze sobą tendencje: autorytaryzm i demokrację, nepotyzm, „oligarchizację”, a także absolutyzm w formie „samodzierżawia”⁸¹⁷. Na pierwszy rzut oka takie nagromadzenie w systemie politycznym różnych, często niewspółgrających ze sobą elementów mogło sprawiać wrażenie chaosu, praktyka pokazała jednak, że w Rosji cechował się on własną, specyficzną logiką i harmonią. Co więcej, współistnienie w nim różnorodnych form reżimu powodowało znaczną elastyczność władzy, a tym samym jej zdolność do szerokiej adaptacji i funkcjonowania w stale zmieniającym się otoczeniu.

Cena, jaką zapłacił prezydent Borys Jelcyn za zwycięstwo w konfrontacji z parlamentem, była wysoka. Wydarzenia z lat 1992–1993 zniszczyły zarówno

⁸¹⁵ A. Åslund, *op. cit.*, s. 124.

⁸¹⁶ V. Mau, *The Logic of Russian Transition Trends and Results of the First Post-Communist Decade*, „Russia in Global Affairs” 2004, Vol. 2, no. 3, s. 47.

⁸¹⁷ Л. Шевцова, *Россия: логика политических перемен*, [w:] *Россия политическая...*, s. 320.

społeczne poparcie, jak i autorytet Jelcyna. Zatarły jego wizerunek „trybuna ludu”. Wskazały na impulsywność, ale też na bezwzględność Kremla, jeśli szło o władzę. Przede wszystkim jednak Jelcyn ostatecznie utracił opinię demokracji i reformatora. W dużym stopniu podważyło to jego moralną legitymizację władzy, której autorytet był budowany na zasadzie przeciwieństwa do krwawych i represyjnych rządów komunistycznych sekretarzy. Do jesieni 1993 roku Jelcyn dysponował sporym kapitałem moralnym jako „ofiara poprzedniego systemu”; bohater sierpnia 1991 roku – człowiek, który stanął na czołgu⁸¹⁸. Były to istotne aktywa, które można było wykorzystać do zachowania opozycji, ale też postsowieckich grup interesu, które wyraźnie sygnalizowały chęć powrotu do polityki. Rozwiązanie parlamentu i wydanie rozkazu użycia siły przeciwko deputowanym roztrwonili kapitał Borysa Jelcyna. Stały się też potencjalną furtką do użycia przemocy – w imię „wyższych celów” – na przyszłość.

⁸¹⁸ D. Yergin, T. Gustafson, *op. cit.*, s. 47.

ROZDZIAŁ XI

NIBY-DYKTATURA

Jesienią 1993 roku wszyscy mogli przekonać się, jak trudna i pełna sprzeczności jest rosyjska rzeczywistość. Borys Jelcyn, ale także elity, które wspierały parlament, wepchnęły Rosję w pułapkę, zmuszając społeczeństwo do dokonania wyboru pomiędzy dwoma formami dyktatury: powrotem do nieco wyretuszowanej wersji systemu sowieckiego lub do antykomunistycznego autorytaryzmu⁸¹⁹. Ostatecznie o politycznych, a przez to i historycznych rozstrzygnięciach nie decydowali jednak Rosjanie, ale wojsko wysłane na ulice Moskwy przez Kreml.

Spacyfikowanie parlamentu nie rozwiązywało, rzecz jasna, problemów kraju, ale dało prezydentowi możliwość ponownego wyznaczenia kursu zmian. Paradoksalnie, wcale nie były one tak rewolucyjne, jak w okresie reform Gajdara. Jelcyn zwyciężył, ale ponownie zabrakło mu wizji, woli lub sił, żeby ostatecznie pogrzebać sowiecki komunizm – jego układy, mentalność i struktury, całe to „podskórne” życie polityczne-gospodarcze, będące kotwicą, która uniemożliwiała jakikolwiek ruch do przodu. Młode rosyjskie państwo kolejny raz znalazło się na rozdrożu. Należało podjąć decyzję, w którą stronę podążać: w kierunku coraz częściej kojarzonej z chaosem demokracji parlamentarnej, czy raczej w stronę prezydenckiej dyktatury, będącej gwarantem i promotorem reform? Dokończyć rewolucję 1991 roku, czy pójść na kolejne kompromisy z biurokracją? Kontynuować reformy rynkowe, czy stabilizować gospodarkę, czekając na pozytywne efekty reform Gajdara? Otworzyć się partnersko na świat, czy przypomnieć o „należnym” Rosji miejscu w systemie międzynarodowym? Budować całkiem nową Rosję, czy oprzeć się na dziedzictwie ZSRS? Zwycięstwo Borysa Jelcyna mogło oznaczać kolejny przełom: ostateczne zrzucenie balastu przeszłości, dynamiczne ruszenie do przodu. Teraz, przez kilka tygodni, wszystko zależało od jego woli i determinacji. Jesienią 1993 roku Jelcyn nie zamierzał

⁸¹⁹ L. Shevtsova, *Russia – Lost in Transition*, Washington, DC 2007, s. 17.

powtarzać błędów z sierpnia 1991 roku, kiedy to brak zdecydowanych działań pozwolił złapać drugi oddech tym, którzy tęsknili za starym reżimem. Postanowił zakończyć to, czego nie zdołał lub nie chciał zrobić po puczu Janajewa: gruntownie przebudować system polityczny i ostatecznie pożegnać elementy państwa sowieckiego w Rosji. Symboliczny charakter miała decyzja o zdjęciu warty honorowej sprzed Mauzoleum Lenina na placu Czerwonym – 6 października 1993 roku ostatni wartownicy zeszli ze służby.

Rozwiązanie parlamentu było ważnym krokiem na drodze do oczyszczenia państwa z politycznych pozostałości „starego”. Kolejnymi powinny być wybory parlamentarne, ale i prezydenckie, które dałyby pełną, demokratyczną legitymację nowym władzom. Miało to swoją logikę. Jelcyn rozwiązał parlament proweniencji sowieckiej, ale sam był wybierany w czerwcu 1991 roku jako prezydent republiki związkowej ZSRS. W tym kontekście jego moralne i polityczne prawo do decydowania o Rosji było podobne do tego, które uzurpował sobie rozpędzony Zjazd Deputowanych Ludowych. Wiarygodność Jelcyna zależała od jego własnej odwagi: od tego, czy zachowa się jak demokratą, zmuszony do antydemokratycznych działań przez okoliczności, czy tak jak Gorbaczow w 1990 roku, który swoją prezydenturę praktycznie nakazał przegłosować deputowanym. Wybory mogły odbudować nadwątlone zaufanie Rosjan do rządzących. Jesienią 1993 roku podstawową legitymacją władzy prezydenta stała się przemoc. Można ją było logicznie i przekonująco wytłumaczyć koniecznością dokończenia niepodległościowej, demokratycznej i rynkowej rewolucji. Jelcyn nie zdobył się jednak na przedterminowe wybory prezydenckie, nie podjął ryzyka, a tym samym tracił resztki swojej wiarygodności. Jeśli nawet za politycznym przewrotem jesienią 1993 roku stały szlachetne intencje wyrwania Rosji z pozostałości „przeszłego”, to zostały one przesłonięte realnymi decyzjami politycznymi. Niechęć przed poddaniem się ocenie wyborców czy nawet strach przed tym diametralnie tępiły ostrze wszelkich zmian uderzających w „stare”. Jelcyn zwyczajnie nie mógł posunąć się zbyt daleko w demontażu rosyjskiego postkomunizmu – zabrakło mu argumentów. Reformy zakończyły się na zmianach, które osłabiały bezpośrednich przeciwników prezydenta. Były ważne: uchwalenie konstytucji wydawało się wręcz kluczowe dla przywrócenia „sterowalności” państwa, ale powinny być początkiem rewolucji, a nie jej zwieńczeniem. Po kilku miesiącach prezydenckiej *quasi*-dyktatury, kiedy okazało się, że Jelcyn nie będzie „krwawym tyranem”, na nowo uaktywniły się postsowieckie grupy interesów. Prezydent ponownie musiał pójść im na rękę, a to oznaczało faktyczny koniec małej „rewolucji” 1993 roku.

Bilans konfliktu prezydenta z parlamentem okazał się tragiczny: 148 osób zabitych w starciach, ponad 1000 rannych⁸²⁰ – często ludzi przypadkowych, zwykłych gapiów. Co ciekawe – i znamienne – obrażeń nie odniósł żaden deputowany⁸²¹. Gmach „Białego Domu” ugaszono dopiero 5 października wieczorem. Ślady po uderzeniach pocisków czołgowych były namacalną pamiątką niedawnej tragedii. Cała Moskwa stała się jakby miastem frontowym: w stolicy obowiązywał stan wyjątkowy, okolice „Białego Domu” przypominały wielki obóz wojskowy z czołgami, pojazdami opancerzonymi, setkami uzbrojonych milicjantów i komandosów. Na wszystkich rogatkach i ważniejszych arteriach komunikacyjnych miasta rozstawiono szlabany i wzmocnione posterunki. Patrole miały pozwolenie na rewidowanie osób, pojazdów i przeszukiwanie mieszkań, co prawda, w „uzasadnionych przypadkach”, ale nie sprecyzowano, co kryje się pod tym zastrzeżeniem. Przywrócona została instytucja meldunku. Za ważny sukces można uznać natomiast fakt, że wojna domowa nie „wylała się” poza Moskwę.

Przywódcy opozycji: Rusłan Chasbułatow, Aleksandr Ruckoj, Wiktor Barannikow, Władisław Aczałow, Andriej Dunajew oraz Albert Makaszow, zostali oskarżeni o organizowanie masowych zamieszek pociągających za sobą tragiczne następstwa, co, zgodnie z art. 79 rosyjskiego kodeksu karnego kwalifikowane było jako przestępstwo kryminalne. Zatrzymano ponad półtora tysiąca uzbrojonych bojówkarzy, w tym najbardziej poszukiwanych: Wiktora Anpiłowa z „Trudowej Moskwy” i Ilję Konstantinowa z Frontu Ocalenia Narodowego. Przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego Walerij Zorkin został zmuszony do dymisji. Wyznaczono nowego generalnego prokuratora Rosji, został nim Aleksiej Kazannik, były deputowany ZSRS, który niegdyś gotów był zrezygnować z mandatu w ówczesnej Radzie Najwyższej na korzyść Jelcyna. 5 października Jelcyn rozwiązał radę miejską i wszystkie rady dzielnicowe w stolicy. Była to odpowiedź na poparcie przez nie Chasbułatowa i Ruckoja.

Odpowiedzialnością za tragiczne wydarzenia w Moskwie prezydent obarczył kierownictwo byłej Rady Najwyższej i wiceprezydenta Aleksandra Ruckoja, ale także liderów kilku partii i organizacji społecznych. Stwierdził, że powstał blok jednoczący komunistów z faszystami, sierp i młot ze swastyką; jego celem

⁸²⁰ Podawane przez rozmaite źródła dane wahają się od 120 do nawet 500 ofiar śmiertelnych – patrz: A. Jach, *Rosja 1991–1993...*, s. 334. Liczba 148 ofiar to oficjalne dane rosyjskiej prokuratury. Aleksandr Szewczenko podaje, że liczba zabitych mogła sięgać nawet 1000 osób. В.А. Шевченко, *Забитые жертвы октября 1993 года*, Тула 2010, s. 77.

⁸²¹ L. Aron, *op. cit.*, s. 552–553.

było ustanowienie w Rosji dyktatury komunistyczno-faszystowskiej. Wszystkie partie i ruchy polityczne, które nie splamiły się bezpośrednim udziałem w „czerwono-brunatnym” puczu, miały mieć zagwarantowane równe szanse w wyborach parlamentarnych 12 grudnia⁸²². Pamiętając o niewykorzystanych szansach i błędach popełnionych po sierpniu 1991 roku, Jelcyn usiłował w maksymalnie krótkim czasie dokonać pełnej i ostatecznej desowietyzacji postkomunistycznej Rosji. Na podstawie dekretu z 7 października przejął okresowo, tj. do czasu wyłonienia parlamentu, wszelkie kompetencje dotyczące finansów, budżetu i innych kwestii pozostających dotąd w gestii Zjazdu Deputowanych Ludowych i Rady Najwyższej. Zawiesił też działalność Sądu Konstytucyjnego, który tylko w 1993 roku dwukrotnie orzekł, że prezydent złamał konstytucję w stopniu wystarczającym do odsunięcia go od władzy. 11 października Jelcyn podpisał dekret *O reformie organów władzy przedstawicielskiej i samorządu lokalnego w Federacji Rosyjskiej*. Zgodnie z nowym prawem rady deputowanych ludowych na szczeblu dzielnicy, miasta i regionu zaprzestały działalności, a ich funkcję przejęła administracja. W myśl nowych przepisów rady deputowanych szczebla krajowego, obwodowego, a także rady obwodów i okręgów autonomicznych oraz miast wydzielonych (takich jak Moskwa i Petersburg) miały być zastąpione wybieralnymi organami przedstawicielskimi, które mogły się nazywać Zgromadzeniem lub Dumą i liczyć najwyżej 15–20 profesjonalnych deputowanych. Działające w Rosji od czasu rewolucji październikowej rady lokalne miały zostać zastąpione nowymi organami przedstawicielskimi. Kolejnym elementem „desowietyzacji” miała być ścisła reglamentacja partii politycznych, które mogły wystartować w wyborach do nowej Dumy. 12 października Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało listę partii, które zostały dopuszczone do elekcji. Nie było jednak na niej miejsca dla ugrupowań związanych z liderami rozwiązanego parlamentu. Początkowo dotyczyło to także nowej siły ruchu postkomunistycznego – Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej⁸²³.

Krucha rosyjska demokracja została wystawiona na próbę. Zamknięto praktycznie wszystkie opozycyjne tytuły prasowe. Na „czarnej liście” Ministerstwa Prasy i Informacji, kierowanego przez I wicepremiera Władimira Szumiejkę, znalazło się 16 tytułów, w tym tygodniki „Dień”, „Nasza Rossija” i „Głasnost”. Ministerstwo uznało, że ich publikacje zawierały wezwania do przelewu krwi. Zakazany został również opozycyjny magazyn informacyjny „600 sekund” Aleksandra Niewzorowa. Pozostawiono „Prawdę” i „Sowiecką Rossiję”, ale

⁸²² *Ibidem*.

⁸²³ *Битва за избирателей началась*, „Известия”, 13.10.1993.

pod warunkiem ponownej rejestracji, zmiany redaktorów naczelnych i nazw tytułów. Władza próbowała wrócić do zasad „cenzury prewencyjnej”, której ofiarą stała się między innymi „Niezawisimaja gazieta” – część redakcji odeszła, nie godząc się na nowe porządki. Kontrolowany przez parlament dziennik „Rossijskaja gazieta” został wznowiony jako organ rządowy. Represje dotknęły nie tylko dziennikarzy opozycyjnych. Państwowa sieć telewizyjna Ostankino zerwała umowy z dwoma popularnymi publicystami – Aleksandrem Politkowskim i Aleksandrem Ljubimowem, którzy prowadzili programy „Politbiuro” i „Krasnyj Kwadrat”⁸²⁴. Uderzenie w niezależne media było ważnym sygnałem odwrotu Kremla od pełnej wolności i demokracji, zaprzeczeniem wznoszonych wcześniej deklaracji. Jelcyn arbitralnie zmieniał rzeczywistość polityczną. Był teraz niekwestionowanym panem sytuacji. Znalazł nawet czas na krótką wizytę w Japonii. Przed wylotem (11 października) był spokojny i rozluźniony. Stwierdził, że nie boi się wyjechać, bo nowego zamachu stanu nie będzie: „Ci, co wywołali burzę, siedzą teraz w twierdzy, z której nikt dotąd nie uciekł” – wyjaśniał⁸²⁵. Rzeczywiście, na horyzoncie nie widać było siły, która mogłaby go powstrzymać. Rozpoczął się kilkumiesięczny okres prezydenckiej *quasi*-dyktatury w Rosji.

U samego zarania prezydentury założenia autorytaryzmu były Jelcynowi obce, skłaniał się raczej ku ideom demokratycznym. Było to konsekwencją wewnętrznych przekonań, przy czym – nie co do wyższości demokracji, ale raczej potrzeby tworzenia modelu władzy, który zasadniczo będzie się różnił od tego, który reprezentował Gorbaczow. Jelcyn zwyczajnie musiał zaferować coś nowego i właściwie nie miał innej alternatywy. Do pewnego stopnia mógł zresztą wierzyć w swoje demokratyczne przesłanie, szczególnie że otaczał się ludźmi utwierdzającymi go w takim wyborze. Przemiany jego światopoglądu w tej materii w dużej mierze wynikały ze splotu okoliczności i potrzeb. System, budowany na totalnej konfrontacji, a nie na zasadzie poszukiwania kompromisu, szybciej lub wolniej musiał ewoluować w stronę ładu monokratycznego. Układ sił w państwie określa, czy możliwa jest hegemonia. W latach 1991–1993 władza w Rosji była rozproszona pomiędzy różnymi ośrodkami życia politycz-

⁸²⁴ W nocy z 3 na 4 października 1993 roku zaapelowali oni do mieszkańców Moskwy, aby nie reagowali na żadne wezwania i pozostali w domach. Ich wystąpienia zostały podane w kilkanaście minut po przemówieniu Gajdara, w którym wicepremier zwrócił się do ludności o wyjście na ulice w obronie demokracji. Politkowski i Ljubimow uznali, że jest to rozgrywka polityczna, i poradzili telewidzom, by położyli się spać.

⁸²⁵ J. Malarczyk, *Wyborcze warianty Jelcyna, Moskwa, „Gazeta Wyborcza”, 12.10.1993.*

nego, z których dwa – prezydent i parlament – posiadały demokratyczną legitymizację. To prezydentura wydawała się jednak bardziej znacząca, zważywszy na fakt, że w stale fluktuującej mgławicy różnorodnych ugrupowań i opcji społeczeństwo nie do końca było świadome swoich decyzji. Trzeba też zauważyć, że instytucja prezydenta była politycznym wytworem przemian demokratycznych, podczas gdy Zjazd Deputowanych Ludowych i Rada Najwyższa były wytworami systemu sowieckiego, tak więc ich moralna legitymacja do kształtowania postsowieckiej rzeczywistości była ograniczona. Parlament mógł poza tym uchodzić za szkodliwy import rozwiązań politycznych Zachodu, niepasujący do rosyjskiej matrycy, tym bardziej że w społeczeństwie wciąż funkcjonował obraz państwa synkretycznego. Konsekwencją był brak zrozumienia dla konieczności podziału pełnomocnictw pomiędzy różne organa władzy⁸²⁶. W związku z tym, że żadna ze stron nie mogła osiągnąć zdecydowanej przewagi, większego znaczenia nabierały inne, alternatywne centra decyzyjne: Administracja Prezydenta, merowie Moskwy czy Petersburga, regiony, armia, grupy interesów, a także – jeden raz poproszone o zdanie – społeczeństwo (referendum z kwietnia 1993 roku). Chwiejna równowaga między poszczególnymi ośrodkami władzy politycznej skutkowałą stałą destabilizacją systemu politycznego. Homeostaza, która w systemach demokratycznych warunkuje stabilizację, w Rosji była przyczyną postępującego chaosu. Niemożność osiągnięcia kompetencyjnej ugody doprowadziła w końcu do dramatycznego konfliktu pomiędzy legislatywą i egzekutywą. Jego efektem miała być konstytucja, która w sposób absolutny wywyższała w hierarchii władzy państwowej prezydenta. Igor Klamkin pisał, że specyficzną cechą postkomunistycznej demokracji Rosji było jej zorientowanie nie na instytucje, ale na konkretne osoby, co wynikało z braku zaufania do struktur władzy i partii politycznych. Z pewnością była to jakaś podstawa do antydemokratycznych działań Jelcyna w pierwszych latach jego rządów i stosunkowo prostego – w gruncie rzeczy niemal nikt nie ujął się za opozycyjnymi deputowanymi – wyeliminowania z gry politycznej parlamentu. Nie był to jeszcze ostateczny koniec demokracji w Rosji. Jelcyn nie odważył się zbyt daleko odejść od jej pryncypiów. Zachował wszelkie pozory ładu demokratycznego, zmieniając jednak obowiązujące w państwie hierarchie. W tym kontekście kielkujący w 1993 roku rosyjski protoautorytaryzm jawił się nie jako samodzielna forma reżimu politycznego, ale jedynie jako aktywne uzupełnienie systemu demokratycznego, warunkujące

⁸²⁶ П.В. Панов, *Трансформации политических институтов в России: Кросстемпальный сравнительный анализ*, „Polis” 2002, nr 6, s. 68.

poprawę jego sprawności⁸²⁷. Wydaje się, że w jakimś sensie chodziło tu o nieco spóźnione powtórzenie wariantu chińskiego, tzn. sprawne przeprowadzenie reform pod całkowitą kontrolą władzy, nie przesądzając jednak o jej formie. Igor Klamkin twierdził, że posttotalitarna Rosja z powodu braku rozwiniętej klasy średniej i tradycji własności prywatnej „historycznie” nie była przygotowana do autorytaryzmu, a raczej do jakiejś formy słabej demokracji⁸²⁸. Badania socjologiczne prowadzone w latach 1991–1995 zdawały się do pewnego stopnia potwierdzać te tezy, gdyż największy odsetek zwolenników „silnej ręki” znajdował się w grupach uprzywilejowanych – dyrektorskich i kierowniczych⁸²⁹. Przy czym badani nie odbierali tej formy rządu jako dyktatury, ale jako model uporządkowania spraw państwa, głównie w gospodarce. Klamkin nazywał to zjawisko „dyrektorskim autorytaryzmem”, zaznaczając, że był on lojalną podporą reżimu Jelcyna⁸³⁰. Były mer Moskwy Gawrił Popow twierdził, że demokracja i nadmierne wciągnięcie narodu w politykę za bardzo hamuje przemiany ekonomiczne⁸³¹. Jak się wydaje, demokracja w Rosji została więc złożona na ołtarzu radykalnych przemian wolnorynkowych i stabilizacji państwa. W kraju tym stopniowo zaczęła zwyciężać idea lansowana niegdyś przez Stołypina, który wierzył, że tylko zachowanie politycznej struktury samodzielnia może umożliwić przeprowadzenie liberalnych reform ekonomicznych. Spór między władzą wykonawczą a ustawodawczą, między legalnie wybranym prezydentem a parlamentem były świadectwem tego, że w Rosji nie udało się przekształcić postsowieckiego systemu parlamentarnego w nowoczesną demokrację. Prezydent postanowił zastosować swoje standardy władzy – użył przemocy w imię demokracji.

Wydarzenia z jesieni 1993 roku utwierdziły przywiązanie Jelcyna do Aleksandra Korżakowa – szefa ochrony, ale też doradcy i przyjaciela. Korżakow (ur. w 1950 roku) od 1970 roku był pracownikiem Głównego Zarządu KGB ZSRS. W 1985 roku przydzielono go do ochrony Borysa Jelcyna. W 1990 roku został komendantem wydziału bezpieczeństwa przewodniczącego Rady Najwyższej

⁸²⁷ Р. Саква, *Режимная система и гражданское...*, s. 7–8; wydruku z dokumentu elektronicznego, tryb dostępu: www.politstudies.ru; stan na dzień: 20.04.2006.

⁸²⁸ И.М. Клямкин, *Какой авторитарный режим возможен сегодня в России?*, „Polis” 1993, nr 5, s. 51.

⁸²⁹ И.М. Клямкин, В.В. Лапкин, В.И. Пантин, *Политическая социология переходного общества, между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 5.

⁸³⁰ И.М. Клямкин, *Политическая социология переходного общества*, „Polis” 1993, nr 4, s. 52.

⁸³¹ G. Popov, *Dangers of Democracy*, „The New York Review of Books”, 16.08.1990, s. 27–28.

RFSRS. Po wyborach w 1991 roku Jelcyn mianował go szefem swojej służby bezpieczeństwa. Wpływy Korżakowa dalece wykraczały poza jego funkcję – stał się on centralną figurą rozgrywek politycznych na Kremlu, a po odejściu Burbulisa „szarą eminencją”. Stronnikami Korżakowa byli Michaił Barsukow i Oleg Sosnowiec; ten ostatni miał pełnić funkcję przeciwwagi dla ewentualnie rosnących notowań premiera Czernomyrdina. W otoczeniu Jelcyna znaczną rolę odgrywali też mer Moskwy Jurij Łużkow i Anatolij Czubajns. W Rosji zaczynał się okres rządów prezydenckich „faworytów”, z tym że Jelcyn stale i umiejętnie podsycił rywalizację między nimi, trzymając ich w niepewności co do swoich decyzji personalnych. W ten sposób zwodził między innymi Sosnowca, któremu robił nadzieje na objęcie funkcji szefa rządu po ewentualnej dymisji Czernomyrdina, z drugiej więc strony Czernomyrdin nie mógł być pewny swojej pozycji. Łużkow pozostawał w dobrych kontaktach z „oligarchą” Władimirem Gusinskim. Tego ostatniego zawzięcie zwalczał z kolei Korżakow – podobno, by przypodobać się Jelcynowi⁸³², który chciał w ten sposób zakomunikować merowi, by ten nie próbował prowadzić samodzielnych działań politycznych⁸³³. Łużkow dyskretnie działał za to na rzecz osłabienia pozycji premiera, w którym widział ewentualnego rywala w przyszłych staraniach o fotel prezydenta⁸³⁴.

KONSTITUCJA I REFORMY

Dnia 18 października Borys Jelcyn uchylił stan wyjątkowy w Moskwie i zniósł godzinę milicyjną, utrzymał jednak „zaostrzony reżim ochrony porządku”. Nikt nie wiedział, na czym ów „zaostrzony reżim” miał polegać, nie opublikowano bowiem żadnego oficjalnego komunikatu w tej sprawie. 27 października prezydent podpisał dekret o liberalizacji obrotu działkami ziemi przez osoby fizyczne i prawne. W ten sposób likwidował jedną z ostatnich pozostałości po ustroju komunistycznym – po 76 latach⁸³⁵ ziemia w Rosji znów stała się towarem, który można kupować, sprzedawać, dziedziczyć, oddawać w zastaw

⁸³² A. Коржаков, *Борис Ельцин...*, s. 311.

⁸³³ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 197.

⁸³⁴ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 222.

⁸³⁵ W 1917 roku Lenin wydał *Dekret o ziemi* obiecujący parcelację majątków ziemskich. Reforma rolna miała miejsce, tylko że ziemia stała się własnością nie rolników, ale państwa. Dekret nacjonalizował bowiem ziemię, a chłopom obiecywał tylko jej „wieczyste użytkowanie”. Kwestię prywatnej własności ziemi w Rosji po raz pierwszy omawiano na II Zjeździe Deputowanych Ludowych w 1990 roku. Można było dostać od państwa nieodpłatnie działkę, ale można ją było również sprzedać dopiero po dziesięciu latach.

i dzierżawić. Obywatele rosyjscy, będący właścicielami ziemi, otrzymali prawo do swobodnego dysponowania nią, mogli ją sprzedawać, przekazywać w darze lub spadku, oddawać w zastaw bądź w dzierżawę, a także wnosić w charakterze udziału do kapitału założycielskiego spółek i towarzystw akcyjnych, w tym z inwestorami zagranicznymi. Państwo podjęło się roli gwaranta nietykalności i obrońcy prawa prywatnej własności ziemi. Dekret Jelcyna objął też ziemie należące do kołchozów (gospodarstwa spółdzielcze) i sowchozów (gospodarstwa państwowe). Każdy rolnik indywidualny, kołchoźnik i sowchoźnik otrzymał dokument oficjalnie potwierdzający jego prawo do ziemi. Kołchoźnik mógł ją odebrać, jeśli zechciał założyć własne gospodarstwo. W wypadku gdy kołchoz nie chciał lub nie mógł oddać ziemi w naturze, musiał zapłacić kołchoźnikowi rekompensatę według rynkowych cen ziemi.

Dekret usuwał istotne przeszkody na drodze do stworzenia prawdziwie wolnego rynku w Rosji. Był jednak przede wszystkim decyzją polityczną. Przywrócenie prywatnej własności ziemi miało zakończyć faktyczną „dekomunizację” Rosji i stworzyć podstawę do dalszych reform gospodarczych. Dla Borysa Jelcyna dekret miał również istotne znaczenie propagandowe. Po pierwsze miał umocnić jego wizerunek zdecydowanego i konsekwentnego reformatora, po drugie – oznaczał przypieczętowanie jego zwycięstwa nad dawną opozycją parlamentarną. Pod koniec października Jelcyn wydał kolejny dekret przewidujący kary dla przedsiębiorstw i osób fizycznych, które nie uregulują do 30 listopada zaległości podatkowych. Celem dekretu było zdobycie pieniędzy, które mogłyby domknąć budżet, ale też zdyscyplinowanie podmiotów Federacji. Bank Centralny upoważniono do potrącenia z kont regionów sum należnych budżetowi państwa. Spośród 89 podmiotów Federacji kilka (np. Tatarstan) nie odprowadzało do budżetu centralnego w ogóle żadnych kwot. Praktycznie żaden podmiot nie wywiązywał się w całości ze zobowiązań, a należności wpływały z dużym opóźnieniem. Ogólnie sytuacja gospodarcza nie była jednak tak tragiczna, jak można było się tego spodziewać jeszcze w połowie roku. W całym 1993 roku produkcja przemysłowa zmniejszyła się o ok. 20 proc. Spadek nadal był więc ogromny, niemniej jednak jego tempo przestało wzrastać. Gorzej przedstawiała się sytuacja na rynku pracy. Pod koniec roku liczba bezrobotnych sięgała ponad 700 tys. osób, co stanowiło 0,8 proc. ludności czynnej zawodowo. Ukryte bezrobocie rosyjski rząd szacował na 7–9 mln, czyli 8–11 proc. pracujących. Głównym problemem nadal była inflacja. W sierpniu osiągnęła ona poziom 30 proc. w skali miesięcznej. Pod koniec roku miesięczny wzrost cen oscylował wokół 15 proc.; w skali roku wskaźnik inflacji był oczywiście o wiele większy.

Opozycja, nawet po spacyfikowaniu parlamentu w październiku 1993 roku, nie rezygnowała z walki o przeprowadzenie społecznej dyskusji nad projektem ustawy zasadniczej. Pod koniec października odbyło się posiedzenie Konstytucyjnego Sądu Arbitrażowego, na którym usiłowano uzgodnić tekst spornych artykułów. Przede wszystkim chodziło o zapisy dotyczące funkcji prokuratury oraz struktury samorządu lokalnego. Duże opory wobec projektu nowej konstytucji miały regiony. Kiedy doszło do generalnej próby sił pomiędzy prezydentem a Radą Najwyższą, podmioty Federacji początkowo odmówiły swojego poparcia Jelcynowi, wysuwając jednocześnie konkretne żądania dotyczące, z jednej strony, kwestii ogólnorosyjskich (przeprowadzenia wyborów prezydenckich i parlamentarnych 12 grudnia, zniesienie cenzury w mediach), z drugiej zaś – modernizacji wzajemnych regulacji na linii: regiony – centrum (24 i 28 września 1993 roku). W razie odmowy grożono bardzo poważnymi konsekwencjami: od organizowania strajków w regionach po wstrzymanie transferów pieniężnych do budżetu centralnego i blokowanie dostaw ropy i gazu⁸³⁶. Ostatecznie regionalni liderzy stopniowo zaczęli przechodzić na stronę Jelcyna, ale nie dlatego, że darzyli go jakąś specjalną estymą, lecz z powodu jego zwycięstwa. Prezydent wydał przy tym dekret zezwalający przywódcom regionów na wystawianie swoich kandydatur do Rady Federacji, co było formą zapłaty za „zycliwą neutralność” w czasie konfliktu z parlamentem.

Forsowany przez Kreml projekt konstytucji wywoływał jednak w regionach duże opory, zwłaszcza że w kolejnych poprawkach odbierał im posiadaną dotąd niezależność. Długotrwały konflikt między prezydentem a Zjazdem Deputowanych Ludowych skutkował nie tylko chaosem politycznym, ale też realnym osłabieniem władz centralnych. W tych warunkach poszczególne republiki konsekwentnie zwiększały zakres swoich uprawnień, ocierając się nieomal o pełną niezależność. Ich pozycję przetargową poprawiał fakt, że zarówno Kreml, jak i parlament usilnie zabiegały o poparcie regionalnych liderów. Ostatecznie prowadziło to do stopniowej dezintegracji systemu federalnego. Mogło się nawet wydawać, że bliski spełnienia jest scenariusz znany z rozpadu ZSRS, kiedy to poszczególne republiki związkowe uchwały własne konstytucje, uznając wyższość prawa republikańskiego nad prawem związkowym. Baszkortastan i Tatarstan zapowiedziały nawet, że w referendum konstytucyjnym w grudniu 1993 roku będą głosowały przeciw przyjęciu nowej ustawy zasadniczej. Władze obwodu swierdłowskiego, skąd pochodził Borys Jelcyn, 27 października

⁸³⁶ О. Сенатова, А. Касимов, *Кризис политической системы и поражение идей российского федерализма*, „Политический мониторинг” 1993, nr 10, s. 111–113.

proklamowały utworzenie Republiki Uralskiej. 2 listopada w Jekaterynburgu przerwano nadawanie programu telewizyjnego i radiowego, aby ogłosić wejście w życie Konstytucji Republiki. Posunięcie swierdłowskiego gubernatora Eduarda Rossela było otwartym wyzwaniem rzuconym Kremlowi i demonstracją sprzeciwu regionalnych elit politycznych wobec przedwyborczego dyktatu władz centralnych. Sprzeciw był na tyle silny, że szef prezydenckiej administracji – Siergiej Fiłatow – zdobył się na otwarte groźby. Oświadczył, że rząd gotów jest podjąć działania przeciw niektórym republikom autonomicznym, takim jak Tatarstan i Baszkortastan w centralnej Rosji i Tuwa na Syberii. Zarzucił im „wypowiedzenie wojny projektowi konstytucji Borysa Jelcyna”. Fiłatow twierdził, że niektórzy przywódcy Baszkortastanu, Tatarstanu i Tuwy dążą do rozbicia jedności Rosji: „Doprowadzają oni do wielkiego poruszenia opinii publicznej, na co musimy zareagować”. Powołał się przy tym na jakoby liczne głosy domagające się podjęcia „stosownych działań”⁸³⁷. Ostatecznie Republika Uralska nie ogłosiła swojej suwerenności i uznała wyższość konstytucji federalnej nad własną ustawą zasadniczą. Stopniowo udawało się też ograniczyć żądania innych republik, chociaż proces ten trwał jeszcze wiele miesięcy. Głównym elementem nacisku były tu kwestie finansowe i ekonomiczne. Pod koniec października Jelcyn wydał dekret zezwalający rządowi na zastosowanie sankcji gospodarczych wobec tych republik i regionów, które uchylają się od wpłacania podatków do kasy federalnej. Rząd otrzymał prawo do cofnięcia licencji eksportowych, zamrożenia kont bankowych lub wstrzymywania wszelkich dotacji dla niezdyscyplinowanych.

Zaostrzony kurs Kremla w kwestii suwerenności regionów oprócz realnych obaw związanych z tendencjami separatystycznymi w państwie był też elementem gry politycznej, obliczonej na pozyskanie elektoratu nacjonalistycznego. Służyły temu również zmiany w polityce zagranicznej i narodowościowej. Jelcyn liczył, że wyborcy docenią weto Moskwy wobec rozszerzenia NATO na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, czy wysiłki Kozyriewa, który próbował uzyskać dla Rosji wolną rękę dla zbrojnych interwencji rosyjskich na terenach byłego imperium.

Dnia 3 listopada podczas spotkania z przywódcami republik autonomicznych i regionów Borys Jelcyn wymienił trzy problemy nowej konstytucji, które dotąd nie zostały uzgodnione: (1) problem równości członków Federacji, (2) sformułowania określającego republiki autonomiczne jako „suwerenne

⁸³⁷ S. Popowski, *Przedwyborcze pogrożki*, „Rzeczpospolita”, 9.12.1993.

państwa” oraz (3) kwestii kandydowania do parlamentu urzędników państwowych wysokiego szczebla. Prezydent dał swoim rozmówcom dzień na wiążące uzgodnienie projektu, w przeciwnym razie miał sam zdecydować o ostatecznych rozwiązaniach. Ostatecznie Jelcyn preforsował wszystkie sugerowane przez siebie poprawki do konstytucji. 10 listopada 1993 roku projekt ustawy zasadniczej został opublikowany w dzienniku „Izwestija”. Z tekstu konstytucji usunięto między innymi Układ Federacyjny, który od tej pory miał funkcjonować równolegle, ale już tylko jako jeden z aktów ustawodawczych. Poza tym prezydent preforsował zapis, zgodnie z którym wszystkie podmioty Federacji Rosyjskiej są sobie równe, a zasada suwerenności rozciąga się na obszar całej Federacji. Tak więc podmioty Federacji, pomimo że nadal były nazywane „państwami”, faktycznie zostały pozbawione prawa odłączenia się od Rosji. Ostatnim akordem walki opozycji o konstytucję była zwołana z inicjatywy kilku partii opozycyjnych Narada Konstytucyjna (3 grudnia). Uczestniczyło w niej ponad 1500 delegatów reprezentujących 58 ugrupowań politycznych i ruchów społecznych oraz poszczególne podmioty Federacji Rosyjskiej. Otwierając obrady, Walerij Zorkin (były przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego) określił jelicynowski projekt jako „konstytucję terapii wstrząsowej w każdej dziedzinie”. W podobnym duchu wypowiedział się o projekcie także były sekretarz Komisji Konstytucyjnej w rozwiązanej Radzie Najwyższej – Oleg Rumiancew.

Na początku grudnia 1993 roku Borys Jelcyn zatwierdził nowe godło państwowe Rosji. Odtąd był nim dwugłowy złoty orzeł umieszczony na czerwonej tarczy heraldycznej.

WYBORY DO DUMY I REFERENDUM KONSTYTUCYJNE

Ogłaszając we wrześniu 1993 roku dekret o przyspieszonych wyborach parlamentarnych i prezydenckich, Borys Jelcyn wpadł w pułapkę, z której musiał się teraz wydostać. Nie czuł już potrzeby uprawomocnienia swojej władzy i decyzji podjętych w ostatnich tygodniach. Siergiej Fiłatow na wszelki wypadek oświadczył, że Jelcyn ma moralne prawo uchylić swój dekret o przedterminowych wyborach. Decyzję Jelcyna zdecydowanie poparł też Czernomyrdin. Rezygnując z wyborów, Jelcyn w jakimś sensie miał rację, musiał tu zadziałać polityczny instynkt. Kampania prezydencka mogła na nowo rozpalić spory i konflikty w Rosji, a przecież rządząca ekipa i tak nie oddałaby władzy, którą ostatecznie zdobyła przed kilkoma tygodniami. Z drugiej strony prezydent wykazał się jednak rażącą niekonsekwencją: likwidując przeżytki ZSRS, jakby zapominał, że sam został prezyden-

tem jednej z byłych republik – miał więc wątpliwą legitymację wobec nowego parlamentu. 6 listopada na spotkaniu z redaktorami naczelnymi rosyjskich mediów Jelcyn oficjalnie wycofał się z obietnicy rozpisania w czerwcu 1994 roku przyspieszonych wyborów. Oświadczył, że zamierza pozostać na swoim stanowisku do końca kadencji, czyli do czerwca 1996 roku. Rosjanie mieli jednak zdecydować o nowej konstytucji oraz o kształcie nowego parlamentu.

Dnia 15 października 1993 roku prezydent wydał dekret, w którym zarządził przeprowadzenie 12 grudnia 1993 roku referendum konstytucyjnego wspólnie z wyborami do parlamentu – Dumy. Dekret, oprócz rozstrzygnięcia sposobu i trybu przyjęcia konstytucji, regulował także kwestie związane ze spełnieniem wymogów niezbędnych do uznania ważności głosowania. Projekt miał być przyjęty, jeśli większość biorących udział w głosowaniu (50 proc. + 1) wyraziłaby dlań swoją akceptację. Uchwalenie nowej konstytucji było dla Jelcyna dalece ważniejsze niż wybory parlamentarne – utwierdzałoby jego pozycję polityczną, ale też stanowiłoby swoiste wotum zaufania. Było ono szczególnie ważne w kontekście decyzji o pozostaniu na stanowisku do końca kadencji. Było to, rzecz jasna, złamanie wcześniejszych obietnic i wyraźne wskazanie, że Jelcynowi nie chodzi o demokrację, ale o władzę.

Ogłoszenie daty wyborów parlamentarnych wymusiło szybkie przygotowanie elekcji zarówno ze strony organizacyjnej, jak i politycznej. Zakładanemu sukcesowi wyborczemu – w zaistniałych warunkach wydawał się on pewny – miało służyć zorganizowanie przez Siergieja Szachraja bloku nowej jelicynowskiej nomenklatury – Partii Rosyjskiej Jedności i Porozumienia (17 października 1993 roku). W wyborach miał też startować utworzony 16 października 1993 roku przez Jegora Gajdara Wybór Rosji. Była to próba powołania do życia dwóch „partii władzy”: jednej – liberalnej, a drugiej – konserwatywnej.

Wyjaśnienie istoty terminu „partia władzy” w Rosji wcale nie jest proste. W rosyjskim systemie politycznym istniało bowiem kilka tego typu formacji. Samo pojęcie „partia władzy” funkcjonowało w rosyjskiej polityce właśnie od 1993 roku. Andriej Rjabow uważał, że można nim określić zbiór różnych grup („klanów”) elity rządzącej, aktywnych w sferze bieżącej działalności politycznej, przy czym sama ich instytucjonalizacja w formie partii pozostaje kwestią drugorzędną⁸³⁸. W rosyjskiej republice prezydenckiej „partia władzy” faktycznie nigdy nie zajmowała jakiegos szczególnego miejsca, porównywalnego z rolą Rewolucyjno-Instytucjonalnej Partii w Meksyku (1929–2000) czy Partią

⁸³⁸ А. Рябов, *Происхождение понятия «партия власти» и его трактовки*, [w:] *Россия политическая...*, s. 81.

Liberalno-Demokratyczną w Japonii (w latach 1953–1993). Została raczej sprowadzona do roli aktywnego centrum poparcia reżimu w sferze władzy ustawodawczej⁸³⁹, partii proprezydenckiej „większości parlamentarnej”. Tak też jej rolę w rosyjskim systemie politycznym widzieli Grigorij Gołosow i Ałła Lichтенштейн⁸⁴⁰. Interesujące jest to, że ufny w swoją siłę (i słabość opozycji) Kreml zdecydował się, w gruncie rzeczy, na absurdalny pomysł podziału poparcia wyborczego między dwa ugrupowania. Jesienią 1993 roku kremlowskim strategom wydawało się jednak, że układ dwóch wyrazistych ideologicznie ugrupowań będzie miał możliwość zagospodarowania znacznie większego elektoratu.

Podczas kongresu założycielskiego „główniej” prezydenckiej „partii władzy” – Wybór Rosji (17–18 października) stawili się niemal wszyscy dotychczasowi współpracownicy Borysa Jelcyna: szef administracji prezydenta Siergiej Fiłatow, wicepremierzy: Jegor Gajdar, Anatolij Czubajs oraz Władimir Szumiejko, Michaił Połtoranin i Giennadij Burbulis, a także minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew. W moskiewskich obradach wzięło udział 600 delegatów z 84 podmiotów Federacji Rosyjskiej, w tym ponad 50 gubernatorów. W skład bloku weszły: Demokratyczna Rosja oraz Partia Chłopska Jurija Czerniczenki. Wybór Rosji liczył na poparcie sektora prywatnego i klasy średniej. Głównymi atutami ugrupowania był jednak ścisły związek ze strukturami państwowymi, bardzo mocne oparcie w środkach masowego przekazu – jego sympatycy kontrolowali większość gazet centralnych, stacji TV i rozgłośni radiowych, oraz potężne zaplecze finansowe. Prezentując projekt programu wyborczego koalicji, wicepremier Jegor Gajdar opowiedział się za spokojnymi, ale konsekwentnymi reformami gospodarczymi. Stwierdził, że po „rewolcie październikowej” w Rosji ukształtowały się nowe realia polityczne: cała odpowiedzialność za reformy spadła na prezydenta i rząd. Gajdar przyznał, że Wybór Rosji będzie w trudnej sytuacji, ponieważ rząd zmuszony jest podjąć przed wyborami różne niepopularne decyzje. „Nie możemy obiecać zbyt wiele społeczeństwu” – powiedział. „Możliwości polityki populistycznej zostały już całkowicie wyczerpane. Co więcej, jeszcze przed wyborami trzeba będzie podjąć niepopularne decyzje, takie jak chociażby znaczne ograniczenie państwowych dotacji oraz tanich kredytów”⁸⁴¹.

⁸³⁹ А. Рябов, *Перспективы российской многопартийности в новом политическом контексте*, „Brifing” 2001, t. 3, nr 8, s. 5.

⁸⁴⁰ Г.В. Голосов, А.В. Лихтенштейн, *„Партии власти” и российский институциональный дизайн: теоретический анализ*, „Polis” 2001, nr 1.

⁸⁴¹ *«Выбор России» назвал своих кандидатов в Государственную думу*, „Известия”, 19.10.1993.

Utworzona przez wicepremiera Siergieja Szachraja Partia Rosyjskiej Jedności i Porozumienia (tzw. partia prowincji) pod względem liczby kandydujących z niej członków rządu wyraźnie ustępowała Wyborowi Rosji. Było ich czterech: Siergiej Szachraj, Aleksander Szochin, Jurij Kałmykow oraz Giennadij Melikian. Partię wspierał doradca Jelcyna – Siergiej Stankiewicz oraz były przewodniczący Rady Narodowości w rozwiązanym parlamencie, uważany za rzecznika interesów regionalnych – Ramazan Abdułatipow. Poza tym nieformalnie swoje sympatie po stronie partii Szachraja deklarował Czernomyrdin. Stworzone przez Szachraja ugrupowanie głosiło program zbliżony do Wyboru Rosji, ale w formie mniej radykalnej. Partia chciałaby się oprzeć na regionach, a w kwestiach gospodarczych opowiadała się za przeobrażeniami ewolucyjnymi i mniej „szokowymi” niż te, które proponował Gajdar⁸⁴².

Kampania wyborcza jesienią 1993 roku była krótka i nie do końca uczciwa. Spośród 21 partii i ugrupowań, którym udało się zebrać w terminie 100 tys. podpisów pod listami kandydatów, ośmiu Centralna Komisja Wyborcza odmówiła rejestracji list, co było równoznaczne z wykluczeniem z dalszej rozgrywki. Przyczyny odmowy rejestracji były rozmaite: niektóre ugrupowania dostarczyły listy zawierające mniej podpisów, niż wymagała ordynacja. Dwie partie same wycofały swe listy, wzywając wyborców, by głosowali na demokratów. Rosyjski Związek Ogólnonarodowy Siergieja Baburina spełnił, co prawda, wszystkie warunki, ale naruszył zasadę, w myśl której 100 tys. podpisów należało zebrać w co najmniej siedmiu okręgach wyborczych, w każdym nie więcej niż 15 proc. Wśród ośmiu partii, które musiały wycofać się z kampanii wyborczej, dominowały organizacje mniej lub bardziej opozycyjne wobec prezydenta.

Dnia 28 listopada Borys Jelcyn zabronił partiom wykorzystywania bezpłatnego czasu w radiu i telewizji do krytykowania projektu konstytucji. Według prezydenta kandydaci powinni ograniczyć się do przedstawienia swoich programów wyborczych. W odpowiedzi na przemówienie Jelcyna wicepremier Władimir Szumiejko w posłaniu do Centralnej Komisji Wyborczej stwierdził, że zgoda na kandydowanie do Zgromadzenia Federalnego jest równoznaczna z akceptacją przyszłej konstytucji, a agitowanie za odrzuceniem prezydenckiego projektu ustawy zasadniczej powinno być traktowane jako rezygnacja z ubiegania się o mandat w nowym parlamencie.

Kampania wyborcza toczyła się według nowej ordynacji. Elekcja do liczącej 178 deputowanych izby wyższej, tj. Rady Federacji, odbywała się według reguły

⁸⁴² Команда реформаторов раскололась перед выборами потому, что никогда не была монолитной, „Известия”, 26.11.1993.

większościowej. Kandydaci byli wybierani w 89 okręgach dwumandatowych, pokrywających się z granicami podmiotów Federacji Rosyjskiej. W wyborach do liczącej 450 deputowanych izby niższej – Dumy Państwowej – obowiązywała ordynacja proporcjonalno-większościowa. Połowa miejsc w izbie niższej (225) była obsadzona kandydatami z list federalnych, zgłoszonych przez partie i bloki polityczne, którym udało się przekroczyć pięcioprocentowy próg wyborczy (proporcjonalnie do liczby zebranych głosów). Walka o drugą połowę miejsc w Dumie toczyła się w okręgach jednomandatowych – zgodnie z zasadami ordynacji większościowej; wygrywał ten kandydat, który dostał więcej głosów (frekwencja wyborcza nie mogła być mniejsza niż 25 proc. uprawnionych do głosowania).

Na dwa dni przed wyborami Jelcyn po raz ostatni zaapelował do Rosjan o poparcie dla przedłożonego projektu konstytucji. W dramatycznym wystąpieniu telewizyjnym ostrzegł, że od decyzji wyborców zależeć będzie, czy uda się zbudować Rosję, za jaką głosowano podczas wyborów prezydenckich oraz w kwietniowym referendum, czy też ponownie stanie ona przed widmem wojny domowej. Jelcyn zadeklarował się jako zwolennik silnej władzy prezydenckiej, także w dłuższej perspektywie.

W grudniowych wyborach parlamentarnych spośród startujących partii i bloków osiem przekroczyło barierę 5 proc. głosów. Część partii i koalicji, które nie zarejestrowały swoich list, wprowadziło do Dumy deputowanych z okręgów jednomandatowych. Dołączyli oni do istniejących frakcji parlamentarnych lub zakładali własne ugrupowania. Frekwencja wyborcza wynosząca 54,3 proc. była wyraźnie niższa w porównaniu z wyborami parlamentarnymi 1990 roku (77 proc.)⁸⁴³.

Wybory do V Dumy (pierwszej po rewolucji lutowej) przyniosły Kremlowi bolesną niespodziankę. Nieoczekiwanie na scenie politycznej pojawiła się nowa, potężna i zwycięska siła polityczna – LDPR i jej lider – *enfant terrible* rosyjskiej polityki – Władimir Żyrinowski. Wybór Rosji był, co prawda, drugi, ale na plecach czuł oddech rosnących w siłę komunistów Giennadija Ziuganowa. Siłowe rozbicie przez Kreml przeciwników politycznych doprowadziło więc do rewolucyjnych przeobrażeń opozycji, która choć jeszcze słaba, już teraz miała przewagę w parlamencie, co w dużym stopniu wiązało prezydentowi ręce. Rzeczywistymi zwycięzcami wyborów 1993 roku były więc LDPR, ale też KPFR. Pierwsza nie tylko potwierdziła, ale też umocniła swoją pozycję na scenie politycznej (czego dowodem jest uzyskanie 7,8 proc. w wyborach prezydenckich

⁸⁴³ Por.: I. Mikhailovskaya, *Russian Voting Behavior as a Mirror of Social-Political Change*, „East European Constitutional Review” 1996, Vol. 5, no. 2–3, s. 57.

przez Żyrynowskiego w 1991 roku i ponad 22 proc. w wyborach parlamentarnych w grudniu 1993 roku). Prowokacyjny styl, populizm i myląca nazwa ugrupowania, które w istocie nie było ani demokratyczne, ani liberalne, spowodowały niebywały sukces Żyrynowskiego. Sukces nacjonalistom zapewniła też specyficzna sytuacja Rosji po utracie strefy wpływów w Europie Wschodniej i rozpadzie ZSRS. W warunkach rozgoryczenia utratą międzynarodowej pozycji mocarstwa społeczeństwo stało się podatne na imperialno-nacjonalistyczne hasła i obietnice. Komuniści natomiast nie tylko zaistnieli parlamentarnie, ale udało im się też skupić dużą część elektoratu głosującego w wyborach 1991 roku na Nikołaja Ryżkowa i Amana Tulejewa, co w przyszłości miało się okazać stabilnym fundamentem dalszego rozwoju ugrupowania. Jedną z ważniejszych przyczyn sukcesu komunistów i nacjonalistów w grudniu 1993 roku stała się aktywna kampania prowadzona w mediach masowych⁸⁴⁴. Do tej pory Kreml nie potrafił wykorzystać swojej kontroli nad telewizją. W kolejnych wyborach otoczenie Jelcyna starało się nie popełnić już tego błędu.

Istotnym, a w rzeczy samej najważniejszym rezultatem wyborów była faktyczna porażka Borysa Jelcyna. Pomimo spacyfikowania parlamentu, ograniczania działań opozycji, manipulacji wyborczych, stworzenia szerokiego prokremlowskiego bloku wyborczego prezydentowi nie udało się odnieść sukcesu – nie tylko na miarę oczekiwań, ale nawet w stopniu, który umożliwiałyby spokojne funkcjonowanie rządu Czernomyrdina i samego prezydenta. Sytuacja mogła być nawet trudniejsza: na miejscu anarchicznej, rozdarłej personalnymi ambicjami i w gruncie rzeczy pozbawionej jakiegś przekonującej legitymizacji opozycji, jednoczonej tylko przez Chasbulatowa i Ruckoja, pojawiły się nowe, prężne, zintegrowane i mające pełną demokratyczną legitymizację bloki polityczne, których przywódcy – Żyrynowski i Ziuganow – stali się znaczącymi figurami w walce o przywództwo polityczne. Okazało się, że władza Jelcyna wcale nie musi być tak absolutna, jak można byłoby tego oczekiwać jeszcze pod koniec 1993 roku. Nieco lepiej niż w Dumie Państwowej ułożyła się dla Kremla sytuacja w Radzie Federacji. Partie zorientowane reformatorsko posiadały w Izbie Wyższej ok. 70 senatorów. Opozycja mogła liczyć na nie więcej niż 56 mandatów. Wielu senatorów nie przyznawało się do swoich sympatii politycznych. Miało to być oznaką niezależności Rady Federacji.

W V Dumie szybko nastąpiły znaczące przetasowania, w wyniku których struktura parlamentu w 1995 roku znacznie różniła się od pierwotnego układu

⁸⁴⁴ D. Yergin, T. Gustafson, *op. cit.*, s. 55.

sił. Pomimo oczywistego faktu, że określenie „demokratyczna” w stosunku do V Dumy jest swego rodzaju nadużyciem, pamiętać należy, że miała ona swój bezsprzeczny udział w budowaniu rosyjskiego parlamentaryzmu. Nie można też zapominać o olbrzymiej pracy legislacyjnej tego zgromadzenia, które w czasie swojej krótkiej, dwuletniej kadencji przyjęło 328 ustaw⁸⁴⁵. Wybory parlamentarne w grudniu 1993 roku były bardzo ważnym krokiem w kierunku tworzenia i porządkowania rosyjskiej sceny politycznej. Były też decydującym elementem warunkującym ukształtowanie się systemu partyjnego. Ugrupowania, które weszły do parlamentu, uzyskały rzeczywisty mandat społeczny, a więc formalne przyzwolenie wyborców na działanie. Uzyskały także stosunkowo dużą dozę niezależności. Trzeba jednak pamiętać, że Rosjanie w swoich decyzjach wyborczych kierowali się bardziej sympatią do konkretnych polityków i reprezentowanych przez nich ideologii niż analizą programów ugrupowań politycznych⁸⁴⁶. W tych warunkach partiom trudno było utrzymać stabilną pozycję w parlamencie.

Dnia 12 grudnia 1993 roku wraz z wyborami do Dumy przeprowadzono też referendum konstytucyjne. Niewielka większość – 54,8 proc. spośród głosujących – opowiedziała się „za”, „przeciw” było 41,6 proc.⁸⁴⁷ Faktycznie projekt konstytucji poparło zaledwie 31 proc. rosyjskiego elektoratu⁸⁴⁸. Mimo licznych zastrzeżeń poparli go też rosyjscy demokraci⁸⁴⁹. Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, czy projekt uzyskał wymaganą prawem większość. Niektórzy badacze wskazują, że prawdziwe poparcie konstytucji wynosiło poniżej 50 proc.⁸⁵⁰ Pojawiły się liczne sygnały o nieprawidłowościach czy wręcz fałszerstwach, ale zostały one zignorowane. Nowa ustawa zasadnicza weszła w życie i to było dla Borysa Jelcyna najważniejsze. Założenia prawne nowego systemu politycznego powstały w wyniku konfliktu instytucji aspirujących do przejęcia monopolu władzy. Konflikt ten nie został rozwiązany wskutek kompromisu: zrzeczenia się przez strony pretensji do owego monopolu, ale poprzez potwierdzenie niepodzielności władzy Kremla. Nowa konstytucja wyraźnie odrzucała model najwyższej władzy parlamentu. Formalnie utrzymywała rozdzielność mocy

⁸⁴⁵ „Российская газета”, 22.11.1995.

⁸⁴⁶ О.Т. Вите, *Центризм в российской политике (Расстановка сил в Государственной думе и вне ее)*, „Polis” 1994, nr 4.

⁸⁴⁷ Е.А. Тарасова, *op. cit.*, s. 293.

⁸⁴⁸ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 153.

⁸⁴⁹ M.S. Fish, *Detocracy Derailed in Russia*, Cambridge 2005, s. 219.

⁸⁵⁰ А. Собарин, В. Суховольский, *Демократия, ограниченная фальсификациями: Выборы и референдумы в России в 1991–1993 гг.*, Москва 1995, s. 109.

i funkcji władzy publicznej, jednakże moc prezydenta, jako przywódcy państwa, pochłaniała poszczególne, najważniejsze funkcje innych instytucji władzy państwowej. Pozwalała też na neutralizowanie niepożądanych tendencji w legislacyjnie, rządzie i we władzy sądowniczej⁸⁵¹. W tym kontekście nawet porażka zaplecza Kremla w wyborach do Dumy nie wydawała się nazbyt uciążliwa. Opozycja była jeszcze słaba, rozdrobniona i nieświadoma swoich możliwości, a nowa konstytucja – pisana przecież „pod Jelcyna” – dawała prezydentowi na tyle silną pozycję, że trudno było zakładać jakieś negatywne scenariusze powrotu do sytuacji z lat 1992–1993. Prezydent zadbał o to nawet w sferze symbolicznej, przenosząc Dumę do nowych budynków. „Biały Dom” miał być teraz siedzibą rządu.

Ostatecznie „rewolucja” Borysa Jelcyna została jednak zatrzymana. Podobnie jak w końcu 1991 roku, także teraz roztrwonił on nadarzające się możliwości na przeprowadzenie dalej idącej zmiany. Reforma konstytucyjna i wyłonienie nowego parlamentu były niezwykle istotne, ważne było też pozbycie się kilku sowieckich symboli. Jelcyn nie poszedł jednak dalej. Gdyby chciał, miał wszelkie możliwości ku temu, by osiągnąć to, czego nie udało mu się zrobić z Gajdarem w 1992 roku: przeprowadzić pełne reformy rynkowe, osłabić grupy interesu, ostatecznie zerwać z sowiecką przeszłością, stworzyć zaczyn społeczeństwa obywatelskiego. Po jesiennym przewrocie chyba nie było siły, która mogłaby mu się przeciwstawić. Przez kilka miesięcy zarówno jego przeciwnicy, jak i ci, którzy deklarowali neutralność, byli sparaliżowani strachem. Prezydent pokazał swoje twarde oblicze i w tym momencie nikt nie chciał testować jego cierpliwości. Niestety, po oczyszczeniu pola z konkurentów do władzy Borys Jelcyn się zatrzymał. Wszystkie jego działania szły w kierunku wyciszenia konfliktu i stabilizacji reżimu. Żadne reformy, które mogłyby zakłócić ten proces, nie były wskazane. Jelcyn nie potrafił zdusić opozycji do końca. Wierzył też, że uda mu się utrzymać monopol władzy w oparciu o konstytucję. Aleksandr Cypko twierdził, że próba pełnego powrotu do jedynowładztwa już w 1993 roku dałaby Rosji pewną nadzieję, ponieważ wtedy „była jeszcze szansa na stawienie oporu jedynowładczemu reżimowi”⁸⁵².

Kto w grudniu 1993 roku okazał się zwycięzcą w walce o realną władzę w Rosji – o możliwość decydowania o kursie i charakterze przemian? Wbrew narzucającym się pozorom nie był to ani prezydent, ani zwycięskie w wyborach partie polityczne. Prawdziwych zwycięzców było kilku: *lobby* reprezentujące

⁸⁵¹ I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op. cit.*, s. 14.

⁸⁵² „Независимая газета”, 14.08.1999.

interesy sektora gospodarczego, głównie przemysłu surowcowo-wydobywczego, federalna i regionalna biurokracja, ale także grupa biznesmenów związana z nowo kształtującymi się sektorami gospodarki: prywatną bankowością i środkami masowej informacji. Zwycięzcami byli też przedstawiciele dawnego aparatu władzy i służb. Rozpoczęły się właśnie czasy wielkiej redystrybucji własności i kontroli nad gospodarką, w którym to procesie przedstawiciele dawnego aparatu odgrywali istotną rolę. Co ważniejsze, wydarzenia 1993 roku dobitnie pokazały, że bez poparcia tych sił zwycięstwo Kremla w walce z opozycją nie było możliwe. Prezydent, co prawda, ostatecznie otrzymał poparcie, ale nie było ono bezwarunkowe. Teraz należało spłacić zobowiązania na rzecz regionów, armii, *lobby* gospodarczych oraz służb. Rosyjskie reformy zaczęły buksować, rząd stawał się platformą ścierania się interesów, a cele ogólnokrajowe zaczęły schodzić na dalszy plan.

Koniec 1993 roku Jelcyn mógł jednak uznać za pozytywny. Osiągnął cele, które jeszcze wiosną wydawały się niemożliwe do realizacji. Nowa konstytucja umacniała jego pozycję, opozycja została rozbita, prezydenckie wybory odłożono do 1996 roku, gwarantujący stabilizację rząd Czernomyrdina dalej funkcjonował. Mógł teraz dużo odważniej skierować swoją uwagę na sprawy międzynarodowe, a także zająć się zmianami we własnym otoczeniu: wymieniać słabsze czy mniej lojalne ogniwa, umacniać system władzy i zależności. W najbliższym kręgu Kremla czołową rolę zaczęli odgrywać ludzie w pełni oddani, tacy jak Korżakow czy Barsukow, których przywiązanie i wierność zostały sprawdzone i którzy dawali gwarancję na to, że nie będą wychodzić przed szefa. Jelcyn coraz szerzej otwierał się też na ludzi związanych z dawnymi i obecnymi służbami specjalnymi. Nie mieli oni dość siły, by otwarcie narzucać prezydentowi swoje koncepcje, ale niewątpliwie próbowali nim manipulować. Ich rola stale zresztą rosła. Z otoczenia Jelcyna zaczęli natomiast znikać ludzie, którzy mieli własne zdanie czy nawet rozpoznawalne nazwisko. Nie byli potrzebni. Prezydent osiągnął już swoje cele i teraz starał się zawęzić krąg otaczających go osób. Zmienił też swoje zachowanie: dotąd jowialny, otwarty, chętny do kontaktu – teraz stał się skryty, powściągliwy i niedostępny. W jego obyciu zaczęły pojawiać się elementy majestatyczne, przestrzeń wokół niego, zwłaszcza tkanka społeczna, podzielona została w sposób symboliczny na *quasi*-dwór i „świtę”. Zaczął mówić o sobie w trzeciej osobie – „prezydent”⁸⁵³. Wyraźnie starał się dopasować swoją postawę do politycznej roli głowy pań-

⁸⁵³ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 158.

stwa. Być może sądził, że jego dotychczasowa „prostota” skutkowałą brakiem szacunku należnym urzędowi prezydenta, a to z kolei osłabiało jego polityczną pozycję. Takie kalkulacje nie były pozbawione sensu. Rzecz w tym, że jego metamorfoza upodobniała model władzy prezydenckiej w Rosji do rządów sowieckich przywódców, którzy w zaciszu gabinetów decydowali o losach narodu, zupełnie ignorując zarówno jego potrzeby, jak i wolę. Mentalne nawiązanie do władzy genseka czy nawet cara mogło być celowe. Zawierało ono elementy pożądaney kontynuacji, ciągłości tradycji. Pod koniec 1993 roku dominująca pozycja prezydenta była przecież nie do zakwestionowana, nikt nie mógł nawet przypuszczać, że seria klęsk, która spadnie na Rosję i samego Jelcyna w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy, ponownie skonsoliduje opozycję i podważy jego dominację na scenie politycznej.

ROZDZIAŁ XII BEZ DROGOWSKAZU

Wydarzenia w Rosji z jesieni 1993 roku uderzyły w społeczne przywiązanie do wartości demokratycznych i zaufanie do władzy. Wywołały też apatię czy zniechęcenie do polityki w ogóle. Rosjanie po 1993 roku w zasadzie przestali być czynnymi uczestnikami życia politycznego. Również „ulica” utraciła swoją moc nacisku i wpływu. W miarę pogłębiania się kryzysu państwa Rosjanie stopniowo zatracali pierwotny sens reform i coraz częściej spoglądali w przeszłość. Do głosu zaczęła dochodzić orientacja na wartości tradycyjne⁸⁵⁴. Odradzał się rosyjski nihilizm, charakteryzujący się negatywnym nastawieniem wobec porządku normatywnego: trwałym brakiem szacunku do autorytetu prawa, a tym samym – negacją jego znaczenia jako regulatora zachowań społecznych. Trudno się temu dziwić, okazało się bowiem, że dla obrony własnego interesu rządzący byli gotowi na każde posunięcie – nawet na wojnę domową. Państwo, społeczeństwo, idee w sytuacji podstawowych problemów bytowych schodziły na dalszy plan. Narastała postkomunistyczna nostalgia. Zamiast budować nowe fundamenty państwa, oparte na pamięci o heroicznej walce z totalitaryzmem, Rosjanie zaczęli przywoływać mity poprzedniej epoki. W 1994 roku podobna liczba Rosjan równie negatywnie oceniała czasy Gorbaczowa i Stalina (odpowiednio: 47 proc. i 57 proc. badanych), przy czym ostatni z przywódców odnotował nawet więcej zwolenników (odpowiednio: 16 proc. do 18 proc.). Najlepszymi latami Rosji, według opinii respondentów, były jednak czasy Chruszczowa (33 proc. odpowiedzi) i Breżniewa (36 proc. głosów)⁸⁵⁵. Demokracja w pierwszych latach ostatniej dekady XX wieku okazała się nie tylko nieatrakcyjna, ale też w wielu swoich aspektach – szkodliwa. Igor Klamkin w 1993 roku pisał, że społeczeństwo rosyjskie, tak jak w poprzedniej epoce, nadal „przedkłada

⁸⁵⁴ И.М. Клямкин, В.В. Лапкин, *Политическая социология переходного общества*, „Polis” 1995, nr 5, s. 95.

⁸⁵⁵ Ю. Левада, *От мнений к пониманию: социологические очерки 1993–2000*, Москва 2000, s. 472.

ideę równości nad prawem, pluralizm nie zapuścił jeszcze głębokich korzeni, (...) praworządność, tak jak dawniej, jest utożsamiana nie z osobą i jej indywidualnymi prawami, a wyłącznie z państwem”⁸⁵⁶. Nad wszystkim ciążyła zaś nostalgia za „rajem utraconym” – Związkiem Sowieckim – nieodmiennym symbolem wrośniętego w tożsamość społeczną imperializmu. Borys Jelcyn nie był w stanie dać Rosjanom zbyt wiele więcej niż wolność, której – przynajmniej w aspekcie politycznym – często zresztą nie rozumiano. W społecznym odczuciu zdestabilizował za to system polityczny i gospodarczy, pozbawił Rosję jej mocarstwowej pozycji, oszukał obywateli, obiecując stabilizację i szczęście w nowym demokratycznym państwie, kiedy tymczasem rzeczywistość okazała się dużo bardziej mroczna.

W Rosji Jelcyna nic nie było do końca jasne i ostatecznie ustalone, brakowało elementarnej stabilizacji. Uczestnicy życia politycznego budowali swoje imperia i strefy interesów, bezustannie testując wolę, determinację konkurencji, władzy, ale też społeczeństwa. Jelcyn był jeszcze silny, ale coraz częściej musiał walczyć z ambicjami i interesami we własnym otoczeniu. Tę walkę stopniowo zaczynał przegrywać. O ile przed 1994 rokiem był niekwestionowanym liderem tworzonego przez siebie otoczenia, o tyle później stopniowo tracił nad nim kontrolę – chociaż nic jeszcze nie wskazywało na to, że stracił ją definitywnie. Nie potrafił temu zaradzić. W dużym stopniu na taki stan rzeczy złożyły się postępujące problemy zdrowotne, ale też coraz częstsze sięganie po alkohol – jako remedium na stres i problemy. Podstawowym sposobem na funkcjonowanie władzy stał się nepotyzm i „faworytyzm” – nie tylko ułomny, ale wręcz niebezpieczny dla państwa. Po rozwiązaniu parlamentu zaczął ujawniać się też coraz ostrzejszy konflikt między prezydentem a grupą demokratycznych reformatorów. Jelcyn coraz odważniej sięgał po ludzi ze służb bezpieczeństwa i armii, a także dawnej nomenklatury. Łatwo to zrozumieć. Rosjanie odwracali się od demokracji, więc Jelcyn nie miał już interesu w jej umacnianiu. Ostateczne zwycięstwo w październiku 1993 roku zapewнили mu zresztą „siłownicy”, a nie społeczeństwo. Jelcyn uczynił mały krok ku dyktaturze, usuwając ze swojej drogi polityczne przeszkody i mechanizmy kontroli. Nie miał jednak odwagi lub siły, by posunąć się dalej. Wręcz przeciwnie. Po pierwszych niepowodzeniach spowodowanych nasilającym się kryzysem gospodarczym i blamażem armii rosyjskiej w Czeczenii ponownie zaczął balansować między ucieczką a populistyczną demokracją i klanowym autorytaryzmem. To zaś tylko pogłębiało chaos w kraju.

⁸⁵⁶ И.М. Клямкин, *Политическая социология...*, s. 60.

Na początku 1994 roku aktywność Jelcyna gwałtownie spadła. Wskazywało to na zmęczenie, problemy zdrowotne, być może nawet załamanie psychiczne. Rozumiał, że zwycięstwo nad opozycyjną Radą Najwyższą okazało się w pewnym sensie pyrrusowe – legislatywa dalej była poza kontrolą Kremla, sytuacja ekonomiczna była tak samo trudna jak przed rozwiązaniem ZDL, a ludzie byli tak samo zmęczeni. Teraz winą za przeciągający się kryzys Jelcyn nie mógł już jednak obarczać parlamentu i jego liderów. Pierwszy raz od wielu lat nie miał też z kim walczyć. Nie było Gorbaczowa, nie było Chasbułatowa i Ruckoja. Prezydent nie potrafił się w tej sytuacji odnaleźć. Był typem sportowca, który musi ciągle rywalizować, a teraz – po spektakularnych, ale też wyczerpujących walkach – trzeba było nauczyć się spokojnej, codziennej, często nużącej pracy. Jelcyn nie był na to gotowy – przeżywał kryzys⁸⁵⁷. Przyczyny leżały zapewne w osobliwościach jego psychologicznej konstrukcji. Siergiej Filatow pisał o tym czasie: „Jelcyn nie jest politykiem na spokojną, stabilną sytuację. Jest dobry, aktywny, zdrowy w okresach zaostrzenia sytuacji, w okresie »burzy i stresu«”⁸⁵⁸.

NOWY CONSENSUS

Od spacyfikowania Rady Najwyższej do wyborów parlamentarnych w grudniu 1995 roku jelicynowski *consensus* uległ wyraźnemu wzmocnieniu. Jego istotą było porozumienie między Kremlem a gospodarczymi *lobby*, dawną nomenklaturą, regionalną i centralną biurokracją, służbami bezpieczeństwa i armią. Konflikty wewnątrz establishmentu miały głównie charakter walki o podział stref wpływów w gospodarce. Wraz z Czernomyrdinem stary sowiecki aparat stopniowo odzyskiwał formalną i nieformalną kontrolę nad rosyjską gospodarką, ale musiał zaakceptować pojawienie się nowej grupy „oligarchów”.

Zaraz po wyborach Jelcyn zaczął wyciągać pierwsze wnioski kadrowe wobec swoich współpracowników. Jako pierwszy zwolniony został Siergiej Stankiewicz – polityczny doradca prezydenta. Kolejnym okazał się szef prezydenckiego zarządu państwowo-prawnego – Aleksander Kotienkow. Kilka miesięcy później z otoczenia Jelcyna odszedł również jego sekretarz prasowy Wiaczesław Kostikow. Pracował on na Kremlu od 1992 roku, szybko zdobywając zaufanie prezydenta. Był jednym z ludzi, którzy utwierdzali Jelcyna w przekonaniu o konieczności zachowania wizerunku demokracji i człowieka otwartego na nowe idee. Szefem połączonych struktur informacyjnych Kremla został 36-letni

⁸⁵⁷ Эпоха Ельцина. Очерки политической истории, Москва 2001, s. 505.

⁸⁵⁸ С.А. Филатов, Совершенно несекретно, Москва 2000, s. 429.

Siergiej Nosowiec. W myśl krążących po Moskwie pogłosek głównym propagatorem ostatecznego odsunięcia od Kremla demokratów był doradca i jeden z faworytów prezydenta – Wiktor Iljuszyn. Sugerował on, że należy budować przyszłość polityczną raczej na sojuszu z „centrystami”. Jako argument za takim rozwiązaniem podawał między innymi zwycięstwo lewicy w Polsce, na Litwie i na Węgrzech, co miało świadczyć o zmianie nastrojów społecznych na niekorzyść demokratów i reformatorów. Ich miejsce stopniowo zaczęły zajmować „siłownicy” i przedstawiciele grup interesów. Zaczynała się „epoka Aleksandra Korżakowa” – osobistego ochroniarza, kompana do kieliszka i szarej eminencji dworu Jelcyna, a wraz z nim – gen. Michaiła Barsukowa i wicepremiera Olega Soskowca.

Zmiany strukturalne dotknęły prezydencką administrację. Siergiej Fiłatow wycofał się z walki z rządem; zamiast tego zaczął rozwijać sieć centrów analitycznych i grup ekspertów. Cały aparat zaczął rozrastać się do rozmiarów molocha – o ile administracja Gorbaczowa liczyła zaledwie ok. 200 osób, o tyle administracja prezydencka Jelcyna osiągała ok. 3500 pracowników⁸⁵⁹.

Szczególną rolę w jelicynowskim reżimie zaczęły odgrywać służby bezpieczeństwa. Rozbudowywane zostały Służba Bezpieczeństwa Prezydenta Rosji (SBP)⁸⁶⁰ i Główny Zarząd Ochrony (GZO)⁸⁶¹. Obie struktury były bezpośrednio podporządkowane prezydentowi i stanowiły jego „przyboczną gwardię”. W krytycznym momencie konfliktu z parlamentem jednostki GZO były jedyną siłą o niezachwianej lojalności wobec Kremla. Ową lojalność dodatkowo gwarantowali ich szefowie: Barsukow (GZO) i Korżakow (SBP). Obie służby były świetnie wyposażone i równie dobrze finansowane, a ich zadania dalece wykraczały poza ochronę głowy państwa i najwyższych przedstawicieli władzy. Miały one odgrywać rolę siłowego zaplecza reżimu i w takim zakresie wykorzystywano je do bieżącej walki politycznej⁸⁶².

Głębsze zmiany dotknęły gabinet Wiktora Czernomyrdina. W styczniu 1994 roku pozostający wciąż w rządzie „gajdarowcy” (minister finansów i zabezpieczenia socjalnego Borys Fiodorow oraz jedna z liderów Wyboru Rosji – Ełła Pamfilowa, a także sam Jegor Gajdar) zrozumieli, że ich obecność jest już niepożądana⁸⁶³. Gajdar, tłumacząc swoją rezygnację (16 stycznia), oświadczył,

⁸⁵⁹ В. Никонов, *Старая площадь как зеркало политики*, „Московские новости”, 8.12.1993.

⁸⁶⁰ Powołana do życia w grudniu 1993 roku.

⁸⁶¹ Utworzony jesienią 1991 roku z przekształcenia IX Zarządu Głównego KGB.

⁸⁶² A. Grajewski, *op. cit.*, s. 140.

⁸⁶³ Б. Федоров, *op. cit.*, s. 150–153.

że rząd podejmował decyzje albo bez jego wiedzy, albo bez uwzględnienia jego stanowiska. Jako przykład podał porozumienie między Rosją i Białorusią o utworzeniu wspólnego systemu walutowego opartego na rublu. „Nie mogę odpowiadać za reformy, nie mając żadnej możliwości przeciwdziałania nierozważnym posunięciom rządu i nie dysponując niezbędnymi instrumentami, aby w sposób konsekwentny realizować politykę ekonomiczną, którą uważam za słuszną” – tłumaczył⁸⁶⁴. Fiodorow otrzymał, co prawda, propozycję pozostania w gabinecie i kierowania polityką finansową, ale nie przyjął oferty. Premier nie zgodził się spełnić jego warunków, które polegały na zdymisjonowaniu wicepremiera Aleksandra Zawieruchy i szefa Centralnego Banku Rosji Wiktora Gieraszczenki. W nowym gabinecie utrzymały się tylko „niedobitki” z reformatorskiej ekipy Gajdara: oprócz Anatolija Czubajsa w rządzie pozostał Aleksander Szochin (Ministerstwo Gospodarki). Szochin, podobnie jak i Siergiej Szachraj, któremu Czernomyrdin powierzył stanowisko ministra ds. polityki narodowościowej i regionalnej, od dawna uchodził jednak za zwolennika o wiele bardziej umiarkowanej polityki aniżeli ta, którą proponował Gajdar i jego Wybór Rosji. Podczas konferencji prasowej, zwołanej po zmianach w rządzie, Czernomyrdin podkreślił, że zreorganizowany gabinet w dalszym ciągu będzie „rządem reform”. Jednocześnie jednak mówił o konieczności wprowadzenia takich korekt, które pozwoliłyby na złagodzenie społecznych skutków przeobrażeń. Dymisją zagrożony był również Andriej Kozyriew – niezwykle ostro atakowany przez deputowanych. Jako kandydata na nowego szefa dyplomacji rosyjskiej w kularach Dumy wymieniano Władimira Łukina, dotychczasowego ambasadora Rosji w Waszyngtonie. Kozyriew był jednak zbyt ważny dla międzynarodowego wizerunku Rosji – stanowił jego twarz i gwarancję reform.

Dymisja Gajdara była niespodzianką, zwłaszcza że decyzja ta została ogłoszona nazajutrz po wyjeździe z Moskwy Billa Clintona, który obwieścił światu, że uzyskał od Borysa Jelcyna twarde gwarancje o tym, że Rosja nie zbczy z drogi reform i demokracji. Co więcej, prezydent Rosji zapewnił Clintona, że reformy wręcz przyspieszą. Wieści o odejściu Gajdara i Fiodorowa wywołały panikę na rynku walutowym. Na giełdzie za dolara płacono 1607 rubli, podczas gdy jeszcze kilka dni wcześniej dolar kosztował ok. 1450 rubli. W styczniu 1993 roku za jednego dolara płacono na moskiewskiej giełdzie 415 rubli. Kilka banków komercyjnych wstrzymało sprzedaż amerykańskiej waluty. W bankach i kantorach ustawiły się kolejki. Gajdar rozpoczął wkrótce samodzielną karierę

⁸⁶⁴ E.Т. Гайдар, *Дни поражений и побед...*, s. 501.

polityczną – 12 czerwca 1994 roku założył nowe ugrupowanie Demokratyczny Wybór Rosji. Jej podstawą stała się parlamentarna frakcja w V Dumie – Wybór Rosji. Gajdar stopniowo oddalał się od Kremla, a Jelcyn tracił swoje jedyne zaplecze w Dumie⁸⁶⁵.

Tymczasem ponownie zaogniał się konflikt między prezydentem i parlamentem – Dumą. Siłowa rozprawa z opozycją dała Jelcynowi możliwość daleko idących manipulacji podczas wyborów parlamentarnych. Nie znaczy to jednak, że udało mu się całkowicie zdławić czy wyeliminować zagrożenie. Istotny był tu fakt, że przeciwnicy Jelcyna praktycznie uniknęli kary za swoje wystąpienie z przełomu września i października 1993 roku. Okazało się, że opozycyjność – nawet w Rosji staje się standardem, co niewątpliwie świadczyło o stale postępującej demokratyzacji życia politycznego, ale też ośmielało przeciwników Kremla. Źródłem napięć była z jednej strony dość niefortunnie określona w konstytucji relacja między uprawnieniami parlamentu i prezydenta, zwłaszcza w dziedzinie powoływania i kontroli rządu, z drugiej zaś – pogłębiająca się słabość polityczna Jelcyna (a coraz częściej także fizyczna), która w znacznej mierze wpływała na delegitymizację jego władzy w wielu środowiskach politycznych. Nie bez znaczenia była tu odmienna dla prezydenta oraz dużej grupy polityków niezwiązanych z Kremlem wizja roli Rosji w nowym układzie stosunków międzynarodowych, w polityce wewnętrznej i w ekonomii.

Już pod koniec grudnia 1993 roku w Dumie pojawił się projekt powołania komisji do zbadania okoliczności październikowej rewolty na ulicach Moskwy. Zgłosił go nieprzejednany wróg prezydenta, lider Demokratycznej Partii Rosji – Nikołaj Trawkin⁸⁶⁶. Podczas inauguracji obrad Dumy Państwowej, na wniosek komunistów, deputowani uczcili minutą ciszy ofiary październikowych starć, „niezależnie, po której stronie barykady poległy”. 9 lutego Duma powołała komisję do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie zająć w Moskwie w październiku 1993 roku. 23 lutego uchwalono natomiast amnestię, obejmującą zarówno puczystów z sierpnia 1991 roku, jak i uczestników wydarzeń z przełomu września i października 1993 roku. Brak mocniejszej reakcji Kremla może sugerować, że abolicja była nieformalnie uzgodniona z prezydentem. Większe kontrowersje budziła forsowana przez Jelcyna koncepcja, żeby decyzje Dumy były przyjmowane większością 226 głosów (50 proc. plus jeden – liczone od liczby mandatów).

⁸⁶⁵ A. Czajowski, *Demokratyzacja Rosji w latach 1987–1999...*, s. 110.

⁸⁶⁶ 20 stycznia 1994 roku Duma odrzuciła ten projekt. Nie przyjęła również wniosku przedstawiciela parlamentarnej frakcji komunistycznej Olega Mironowa o przeprowadzeniu „przesłuchań parlamentarnych” w sprawie wydarzeń z jesieni 1993 roku.

Deputowani twierdzili natomiast, że wystarczą 223 głosy (50 proc. plus jeden – liczone od faktycznie obsadzonych mandatów – sześć pozostawało nieobsadzonych). Sprawa nie miałaby większego znaczenia, gdyby nie fakt, że najbardziej kontrowersyjne problemy w parlamencie rozstrzygane były ledwie kilkoma głosami; kandydaturę komunisty „agrarnika” Iwana Rybkina na przewodniczącego Dumy poparło 223 deputowanych. Przyjęcie metodyki zaproponowanej przez prezydenta oznaczałoby więc konieczność zrewidowania wyników wyborów władz Dumy, a to z kolei mogłoby sparaliżować dalsze prace parlamentu, w którym układ sił był niekorzystny dla Jelcyna. W swoim przemówieniu do Zgromadzenia Federalnego, wygłoszonym 24 lutego 1994 roku, Jelcyn wzywał jednak do zgody społecznej, konstruktywnego współdziałania między różnymi siłami politycznymi na rzecz „uczynienia z Rosji dobrze prosperującego kraju, w którym żyją wolni ludzie (...), w którym władza opiera się na prawie i nie uciska obywateli; kraju ze sprawną gospodarką...”⁸⁶⁷. W tym czasie na Kremlu szykowano przeciwko Dumie intrygę. Niezależna grupa ekspertów na zlecenie Administracji Prezydenta przeanalizowała oficjalne dane Centralnej Komisji Wyborczej dotyczące rezultatów wyborów z 12 grudnia 1993 roku. Wnioski przedstawione pod koniec marca 1994 r. były miażdżące – eksperci stwierdzili wiele fałszerstw na poziomie zarówno poszczególnych lokali wyborczych, jak i obwodowych komisji wyborczych. Ocena „oczyszczonych” z fałszerstw wyników głosowania znacznie różniła się od oficjalnej, to zaś w oczywisty sposób prowokowało pytanie o legalność parlamentu i potrzebę powtórzenia wyborów. Trudno powiedzieć, czy w ten sposób Jelcyn chciał „skorygować błąd” wyborców i uzyskać pretekst do rozwiązania Dumy. 14 marca niespodziewanie wyjechał na wakacje do Soczi.

Ostatecznie, wobec braku dostatecznego oparcia w Dumie, Jelcyn proponował deputowanym kompromis polegający na zawarciu na dwa lata „pokoju obywatelskiego”. „Czas konfrontacji minął. Rosja wkroczyła na nową drogę – drogę pojednania narodowego i pokoju” – deklarował. Sygnatariusze porozumienia mieli zobowiązać się do unikania akcji mogących destabilizować sytuację polityczną. Chodziło głównie o wyrzeczenie się nawoływania do zmian konstytucji i przedterminowych wyborów parlamentarnych⁸⁶⁸. Duma, w zamian za dokonane przez rząd korekty reform, miała pójść na współpracę z rządem i prezydentem w kwestiach gospodarki i budżetu (na 1994 rok).

⁸⁶⁷ В.В. Костиков, *Роман с президентом. Записки пресс-секретаря*, Москва 1997, s. 286.

⁸⁶⁸ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 164.

Niezależnie od deklarowanych intencji obu stron „pokój obywatelski” okazał się nietrwały. Nie mogło być chyba inaczej. „Porozumienie o zgodzie narodowej”⁸⁶⁹ z 28 kwietnia 1994 roku było odczytane bardziej jako wyraz słabości i niezdecydowania prezydenta niż jako autentyczna próba pojednania. Potwierdzały to zresztą spadające ratingi popularności Jelcyna. O ile zaraz po rozpędzeniu parlamentu w październiku 1993 roku poparcie dla prezydenta deklarowało 26 proc. respondentów, o tyle w marcu 1994 roku – już tylko 16 proc.⁸⁷⁰ Podpisany na Kremlu pakt miał obowiązywać co najmniej dwa lata. Jego sygnatariusze zobowiązali się nie dążyć do przyspieszenia wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Jelcyn zabezpieczał się przed ograniczaniem swych uprawnień. Rząd obiecał prowadzić politykę antyinflacyjną, ale także zlikwidować zatory płatnicze. Związki zawodowe zobowiązały się nie organizować strajków, ponieważ te prowadziłyby do wzrostu wydatków budżetowych. Prezydent teoretycznie dopiął swego, ale politycznie uzyskał znacznie mniej, niż zamierzał – nie udało się najważniejsze – nie zdołał związać rąk opozycji. Przede wszystkim nie przeforsował zapisu, że politycy i urzędnicy, którzy naruszają porozumienie, będą musieli odejść ze stanowisk. Mimo to Jelcyn uzyskał ważny oręż propagandowy: uroczystość podpisania porozumienia pokazała społeczeństwu, komu zależy na spokoju w Rosji. Miało to szczególne znaczenie przed zbliżającymi się manifestacjami pierwszomajowymi, do których przygotowywała się opozycja. Zarówno prezydent, jak i opozycja zdawali sobie sprawę z tego, że kolejne stracie jest nieuniknione, zwłaszcza w kontekście nadchodzących wyborów 1995 i 1996 roku. Niemniej przez kilkanaście miesięcy temperatura sporu znacznie się obniżyła. Był to dla Jelcyna niezbędny okres odpoczynku. Po raz kolejny wyczerpał jego siły vitalne. W lutym 1994 roku zniknął na trzy tygodnie; 14 marca udał się na dwutygodniowy urlop do Soczi. W tym wypadku czynnikiem rozstrzygającym o kompromisie mogło być jednak zwyczajne zmęczenie konfliktem – nie tylko prezydenta, ale i społeczeństwa, jak również generalnie wszystkich uczestników rywalizacji⁸⁷¹. Nie bez znaczenia był także strach przed powrotem krwawych wydarzeń z jesieni

⁸⁶⁹ Договор об общественном согласии.

⁸⁷⁰ Fundacja „Opinia Publiczna”. Pytanie dotyczyło ewentualnego poparcia dla danego polityka w wyborach prezydenckich. Badanie przeprowadzone w październiku 1993 roku na 1201 respondentach i w marcu 1994 roku na 1114 respondentach. Nadal jednak Jelcyn nie miał w badaniach wyraźnego przeciwnika [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://bd.fom.ru/report/cat/pres/eltzin/_rating_eltzin/of19940102; stan na dzień: 19.10.2011.

⁸⁷¹ A także konflikt w Czeczenii, który zmienił charakter sporu.

1993 roku⁸⁷². Jakaś minimalna stabilizacja była tak naprawdę oczekiwana przez wszystkich.

Jelcyn rozpoczął codzienną pracę urzędniczą. Regularnie – raz w tygodniu – spotykał się z premierem, „kierował rządem nie dlatego, że chciał (wręcz przeciwnie, czasami czuł się nawet obciążony), ale dlatego, że uważał to za swój obowiązek”⁸⁷³. Odbynał też regularne spotkania z pracownikami służb, gubernatorami, ministrami, bankierami, przedstawicielami partii politycznych. Były one dla Jelcyna ważne i według doradców nigdy nie przychodził na nie nieprzygotowany. Często łamał scenariusze, lubił podejmować decyzje od razu, na miejscu, bez konsultacji z kimkolwiek, potrafił nieoczekiwanie zrobić coś niestandardowego. Rządził po swojemu, ale w mikroskali. Na poziomie rządu pojawiały się jednak silne tendencje do „obchodzenia” czy nawet sabotowania decyzji prezydenta. Dekrety Jelcyna przedłożone rządowi do zatwierdzenia były opóźniane. Jelcyn musiał interweniować w tej sprawie u premiera. Aktywność organizacyjna była zapewne parawanem, za którym krył się prawdziwy Jelcyn – sfrustrowany i niepewny. W sierpniu 1994 roku Kostikow w osobistym liście przekazanym Jelcynowi zwracał uwagę na narastającą w prasie krytykę: „bieg wydarzeń i zjawisk nasuwa myśl, że ma miejsce imitacja polityki, przykładowo prezydent z opóźnieniem reaguje na szereg wydarzeń i zjawisk. Imitacją polityki prasa nazywa też podróże po kraju, z których wiele nie niesie poważnego ładunku politycznego i szybko się o nich zapomina. (...) Nieumiejętność planowania politycznego w sprawach wewnętrznych, według prasy, jest w coraz większym stopniu kompensowana przez zwiększenie nacisku na politykę zagraniczną. Społeczeństwo zaczyna krytycznie patrzeć na «ekscesy prezydenta»”⁸⁷⁴. Jelcyn nie reagował. W Rosji coraz częściej widziano zmęczonego, chorego człowieka, podatnego na dobrze znaną rosyjską chorobę – alkoholizm. Stan zdrowia prezydenta i nadużywanie przez niego alkoholu stały się głównymi problemami w rosyjskiej polityce.

* * *

W czerwcu 1994 roku po Moskwie krążyły pogłoski o rychłej dymisji Czernomyrdina oraz możliwości objęcia sterów rządu przez Jurija Skokowa, uważanego za rzecznika kompleksu wojskowo-przemysłowego. Miało to związek

⁸⁷² Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 173.

⁸⁷³ *Эпоха Ельцина...*, s. 424.

⁸⁷⁴ В.В. Костиков, *Роман с президентом...*, s. 314–315.

z planowanymi przez rząd ostrymi cięciami w budżecie armii. Przeciwno temu zaprotestowały nie tylko siły zbrojne i przemysł zbrojeniowy, ale także Rada Federacji. 24 czerwca Duma uchwaliła jednak ustawę budżetową. Rosja, pierwszy raz od trzech lat, miała pełnowartościowy budżet – zgodny przy tym z wymogami stawianymi przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Kolejna próba sił między parlamentem i prezydentem została odłożona do jesieni 1994 roku. Nowa ofensywa opozycji została rozpoczęta w pierwszą rocznicę ogłoszenia dekretu o rozwiązaniu Rady Najwyższej. Zestaw anty-prezydenckich działań, przygotowany przez trzy niezależne komitety organizacyjne reprezentujące główne siły opozycji: komunistów, ugrupowania liberalno-nacjonalistyczne oraz radykałów RKPR Wiktora Anpiłowa, planował wiece i demonstracje uliczne między 21 września i 3 października. Opozycja zamierzała też zbierać podpisy pod żądaniem przeprowadzenia wcześniejszych wyborów prezydenckich. Zapowiedziano również powołanie specjalnego Trybunału Ludowego, który „osądzi krwawy reżim Borysa Jelcyna”. Prezydent coraz bardziej tracił zaufanie społeczne. W badaniu z 30 września 1994 roku brak zaufania do niego deklarowało 56 proc. respondentów⁸⁷⁵. 3 października 1994 roku na apel liderów opozycji odpowiedziało kilkanaście tysięcy mieszkańców Moskwy. Manifestacja rozpoczęła się na placu Kałużskim, nieopodal pomnika Lenina, po czym pochód ruszył przez most Krymski w stronę placu Smoleńskiego i „Białego Domu”. W „demonstracji pamięci” uczestniczyli niemal wszyscy „nieprzejednani” przeciwnicy prezydenta: Aleksander Ruckoj, gen. Albert Makaszow, Wiktor Anpiłow z Trudowej Rossiji, Stanisław Tieriechow ze Związku Oficerów, Walerij Skurlatow z partii „Odrodzenie” oraz Giennadij Ziu-ganow. Nowy sezon polityczny w Rosji został zainaugurowany. W odpowiedzi Borys Jelcyn zwołał konferencję prasową, w czasie której ponownie potwierdził, że jest zwolennikiem opcji demokratycznej; deklarował: „swojego wyboru dokonałem w 1990 roku i nie zamierzam tego zmieniać. Razem z Rosją będę dalej iść drogą demokracji”. Prezydent odniósł się też do wydarzeń z października 1993 roku: „Rosja stała się państwem stabilnym politycznie. W dużej mierze jest to zasługą tych, którzy w ubiegłym roku stanęli po stronie prezydenta i rządu, dusząc w zarodku «II Rewolucję Październikową»”⁸⁷⁶. W październiku

⁸⁷⁵ „W takim samym stopniu ufam i nie ufam” – taką opinię wyraziło 20 proc. badanych, opinię „ufam” – wyraziło 12 proc. respondentów, „trudno powiedzieć” – 19 proc. Badania Fundacji „Opinia Publiczna” [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://bd.fom.ru/report/cat/pres/eltzin_rating_eltzin/of19942705; stan na dzień: 18.10.2011.

⁸⁷⁶ S. Popowski, *Jelcyn nadal demokratą*, „Rzeczpospolita”, 5.10.1994.

1994 roku rząd Czernomyrdina ledwie przetrwał głosowanie nad wotum nieufności. Zgłoszono je podczas dyskusji nad budżetem na kolejny rok. Debaty towarzyszyły wiece i mityngi, które przetoczyły się przez całą Rosję. Uczestniczyło w nich 5,5 mln ludzi. Chociaż premier przestrzegł deputowanych, że po odwołaniu jego rządu sytuacja gospodarcza w kraju i tak się nie poprawi, zabrakło tylko 32 głosów, by obalić jego gabinet.

Gospodarka nadal ciążyła nad polityką, a sytuacja daleka była od stabilizacji. Właściwie to nieustannie ulegała pogorszeniu. PKB Rosji w 1994 roku osiągnął zaledwie 85 proc. poziomu z roku poprzedniego. Produkcja rolnicza zmniejszyła się niemal o 10 proc.⁸⁷⁷. Zatrzymanie, w połowie drogi, reform Gajdara nie mogło być jedynym remedium na problemy, a rządowi Czernomyrdina brakowało pomysłów na skuteczną walkę z impasem. Rosyjskie reformy w latach 1992–1994 pełne były niekonsekwencji. Wynikały one z próby połączenia nowoczesnych mechanizmów rynkowych z centralnym sterowaniem gospodarką, przy czym samo wprowadzanie reform również miało charakter odgórnny. Dochodziła do tego niespójna polityka społeczna, co spowodowało spadek płacy realnej, która w 1992 roku obniżyła się o 33 proc. w stosunku do roku poprzedniego. W 1993 roku płaca realna wzrosła o 0,4 proc., a w 1995 roku spadła o 28 proc.⁸⁷⁸ Za podstawowy cel gospodarczy w 1994 roku postawiono obniżenie deficytu budżetowego do poziomu 8 proc. PKB. Zamiast kontynuować antyinflacyjną politykę, rząd zaczął zwiększać jednak wydatki, przede wszystkim na rolnictwo. W związku z tym przyrost masy pieniężnej stał się wyższy niż wzrost inflacji, co nie wróżyło dobrze na najbliższe miesiące. Ponadto gwałtownie wzrosło tempo udzielania kredytów i dwukrotnie przekroczyło planowane rozmiary. Natomiast inflacja, którą jeszcze w III kwartale 1994 roku sztucznie zaniżano poprzez masową wyprzedaż rezerw walutowych, w końcu zaczęła gwałtownie rosnać. Brak dostatecznej koordynacji działań między rządem i Bankiem Centralnym doprowadził do krachu na giełdzie walutowej 11 października 1994 roku (tzw. czarny wtorek). Tego dnia kurs rubla, w odniesieniu do dolara, spał aż o 40 proc. Przyczyną załamania się rosyjskiej waluty była prowadzona przez rząd polityka rozdawnictwa kredytów, co oznaczało *de facto* subsydiowanie przedsiębiorstw i rolnictwa, a także hojne finansowanie zamówień z sektora militarnego oraz sztuczne zawyżanie wartości rubla. W pierwszych ośmiu miesiącach 1994 roku inflacja wzrosła o 61 proc., natomiast rubel osłabił się jedynie o 46 proc. „Czarny wtorek” był oficjalną przy-

⁸⁷⁷ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 241.

⁸⁷⁸ N. Tatu, *Wiosna nowych mieszczan*, „Forum”, 22.04.2001.

czyną dymisji prezesa Banku Centralnego Wiktora Gieraszczenki oraz ministra finansów Siergieja Dubinina. Trzeba było przeprowadzić kolejny program stabilizacyjny, którym tym razem miał pokierować pierwszy wicepremier Anatolij Czubajs. Pomimo piętrzących się trudności odniósł on znaczne sukcesy w walce z kryzysem. Stopniowo spadała inflacja, obniżał się poziom spadku PKB i produkcji przemysłowej. Przedstawiony budżet i program gospodarczy był niezwykle liberalny. Rząd zamierzał prowadzić twardą politykę finansową i unikać niekontrolowanego dotowania zakładów przemysłowych. W listopadzie 1994 roku Borys Jelcyn mianował Jewgienija Jasina na stanowisko ministra gospodarki. Zastąpił on na tej funkcji Aleksandra Szochina, który podał się do dymisji. Jasin uważany był za jednego z czołowych zwolenników reform ekonomicznych – jeszcze w 1990 roku współpracował z Jawlinskim w opracowywaniu planu przejścia do gospodarki rynkowej, a od 1992 roku – był członkiem Rady ds. Przedsiębiorczości przy prezydencie Rosji. Pierwszym wicepremierem rosyjskiego rządu został Anatolij Czubajs, jeden z demokratycznych ekonomistów, którzy trzy lata wcześniej formowali rząd Jegora Gajdara. Rok 1995 przyniósł Rosji najmniejszy deficyt budżetowy od chwili rozpoczęcia procesu reform – 3,4 proc. PKB. Rosja zaczęła jednak tracić kontrolę nad znaczną częścią gospodarki, tej, która stała się domeną rosnącej w siłę grupy „oligarchów”.

CZECZEŃSKI KLINCZ

Jeszcze pod koniec relatywnie spokojnego 1994 roku nikt nie przypuszczał, że największym wyzwaniem, które stanie przed Rosją w kolejnych kilkunastu miesiącach, wcale nie będzie walka o nowy budżet, przełamanie kryzysu gospodarczego czy polityczne wpływy w Moskwie, ale batalia o zachowanie jedności państwa. Rozpoczęła się krwawa, niepotrzebna i kompromitująca wojna Rosji z Czeczenią. Konflikt w Czeczenii był swoistym świadectwem politycznej ewolucji prezydenta. Kiedy w styczniu 1991 roku radziecki OMON szturmował więź telewizyjną w Wilnie i zanosilo się na interwencję zbrojną w republikach nadbałtyckich, Jelcyn miał dość odwagi i rozsądku, aby zaprotestować. Teraz – sam rozpoczynał wojnę, wpadając w pułapkę, przed którą kiedyś przestrzegł Michaiła Gorbaczowa. Borys Jelcyn zaczynał swoją drogę na szczyty jako demokrat i gwarant rosyjskich reform. Był to jego największy kapitał, który – poprzez decyzję o wojnie – został ostatecznie roztrwoniony. Jeśli ktokolwiek jeszcze wierzył w „demokratę Jelcyna”, teraz wyzbył się złudzeń. Czeczenia stała się prawdziwym początkiem moralnego zmierzchu prezydenta Rosji. Głowa

państwa uruchomiła machinę przemocy, nad którą nie można już było zaprowadzić. Pochłonęła ona życie dziesiątki tysięcy Czechenów i Rosjan. Konflikt na Kaukazie i jego konsekwencje spowodowały najpierw degrengoladę wizerunku prezydenta, następnie – pośrednio i bezpośrednio – wpłynęły na degradację jego roli politycznej.

Republika Czeczenii to niewielki skrawek ziemi w południowo-zachodniej Rosji. Przez ostatnie trzy stulecia kraj ten był dla Rosjan symbolem oporu, islamskiego fundamentalizmu i obsesyjnej, z pozoru niezrozumiałej agresji. Czasy Gorbaczowa i rozpad ZSRS to renesans nadziei na niepodległość Czeczenii. 27 listopada 1990 roku Rada Najwyższa Czecheńsko-Inguskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej pod przewodnictwem Doku Zawgajewa przyjęła *Deklarację o suwerenności państwowej Republiki Czeczeno-Inguskiej*. Postanowiono też zwołać Komitet Wykonawczy, na czele którego stanął mało dotąd znany – gen. Dżochar Dudajew⁸⁷⁹. 6 września 1991 roku uzbrojeni zwolennicy Ogólnonarodowego Kongresu Czecheńskiego oraz jego przewodniczącego – Dudajewa zajęli gmach parlamentu i wymusili na Zawgajewie zrzeczenie się stanowiska przewodniczącego Rady Najwyższej. Aby przeniknąć intencje Dudajewa, do Czeczenii wybrali się emisariusze prezydenta Rosji – Giennadij Burbulis i Aleksandr Ruckoj. Byli pewni, że spotykają się z sojusznikiem, z którym porozumieją się bez trudu. Dwa miesiące wcześniej – w czasie sierpniowego puczu Janajewa – liczni Czecheni stanęli pod „Białym Domem” w obronie Borysa Jelcyna. Wcześniej, w czerwcowych wyborach 1991 roku, Jelcyn najwięcej, bo ponad 80 proc. głosów dostał właśnie w Czeczenii. Burbulis i Ruckoj mieli nadzieję, że dobiją targu z Dudajewem. Oferowali kaukaskiej republice dużą autonomię oraz przywileje gospodarcze. Do Moskwy wrócili przekonani, że dobili targu. Spotkała ich jednak przykra niespodzianka.

Dnia 27 października 1991 roku Dudajew został wybrany na prezydenta Czeczenii (otrzymując 80 proc. głosów), a 1 listopada ogłosił niepodległość republiki. Burbulis stwierdził, że z Dudajewem nie wolno wchodzić w żadne kontakty, bo nie dotrzymuje on danego słowa⁸⁸⁰. Rosja, pomimo że w tym momencie Jelcyn miał na głowie znacznie ważniejsze sprawy – umocnienie władzy i pozbycie się Gorbaczowa – nie zaakceptowała secesji. Zagrożenie interesów ekonomicznych (przez Czeczenię przechodziła między innymi jedna z głównych traktów ropy naftowej z obszarów nad Morzem Kaspijskim) i politycznych (lęk przed secesją kolejnych Republik) wywołało szybką i gwałtowną

⁸⁷⁹ *Десять дней, которые отменили мир*, <https://flb.ru/info/32789.html> [dostęp: 10.01.2023].

⁸⁸⁰ N. Nowak, *Historia walki i trwania*, „Rzeczpospolita”, 13.11.1999.

reakcję. 9 listopada 1991 roku w Czeczenii wprowadzono stan wyjątkowy, poddając ją presji blokady ekonomicznej. Planowano też interwencję zbrojną. Ostatecznie jednak do strać nie doszło, gdyż sprzeciwiła się temu Rada Najwyższa Rosji. 12 marca 1992 roku Czeczenia przyjęła konstytucję definiującą ją jako niepodległe państwo. Jako jedna z dwóch byłych autonomicznych republik ZSRS nie podpisała też rosyjskiego układu federacyjnego z 31 marca 1992 roku; Czeczenia nie uzyskała jednak uznania międzynarodowego, a z czasem zaczęła pograżać się w chaosie gospodarczym, politycznym i kryminalnym. 17 marca 1992 roku w Moskwie, z inspiracji władz rosyjskich, powołano rząd czeczeński Doku Zawgajewa. W dalszym ciągu Moskwa próbowała jednak dogadać się z Dudajewem. W styczniu 1993 roku do Groznego, na zaproszenie parlamentu Czeczenii, przyjechała delegacja parlamentu Rosji z wicepremierem Siergiejem Szachrajem na czele. Rosjanie proponowali Czeczenom podpisanie protokołu *O rozgraniczeniu i wzajemnym delegowaniu pełnomocnictw między Federacją Rosyjską i Republiką Czeczeńską*. W dokumencie miał się znaleźć zapis, że Moskwa uznaje konstytucję Czeczenii, w której republika ogłaszała swą suwerenność. Rosjanie formalnie więc godzili się uznać Czeczenię za podmiot prawa międzynarodowego. Grozny zaś, z własnej woli, „zlecałby” władzom federalnym prowadzenie swych spraw międzynarodowych, ochronę granic itp. Do porozumienia jednak nie doszło. W samej republice trwał konflikt między prezydentem a deputowanymi powołanego 16 grudnia 1993 roku parlamentu⁸⁸¹. Borys Jelcyn wydał nakaz zamknięcia granicy z republiką.

Dnia 4 czerwca 1994 roku opozycyjna Rada Tymczasowa w Znamienskoje ogłosiła odsunięcie Dudajewa od władzy. 11 lipca Dżohar Dudajew zarządził powszechną mobilizację na terytorium republiki i powołał do wojska wszystkich mężczyzn pomiędzy 15. a 65. rokiem życia. Dudajew wprowadził również stan wojenny w rejonie nadtierecznym, gdzie władzę już dawno przejęła opozycja. Do wprowadzenia stanu wojennego zobowiązał Dudajewa Zjazd Narodów Czeczenii – w pełni kontrolowany przez prezydenta. Ten najwyższy organ władzy w republice upoważnił też Dudajewa do ogłoszenia, w razie potrzeby, świętej wojny przeciwko „niewiernym”. Czeczeński MSZ zwrócił się o pomoc do „muzułmanów świata”.

W sierpniu 1994 roku powstał tzw. Tymczasowy Rząd Czeczenii. Władze Rosji udzieliły mu pomocy zbrojnej i finansowej. 26 listopada 1994 roku antydudajewska opozycja w republice, wspierana przez rosyjskie służby bez-

⁸⁸¹ Zakończony jego rozwiązaniem. Т. Музаев, *Чеченская Республика Ичкерия. Общций обзор*, http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/oct_97/chechen.html, [dostęp: 12.10.2022].

pieczeństwa⁸⁸² i najemników, podjęła próbę opanowania stolicy – Groznego. Doszło do starć, w których siły Dudajewa odparły atak. W odpowiedzi Jelcyn wystosował ultimatum, w którym żądał zaprzestania walk w ciągu 48 godzin. Wszystkie strony konfliktu miały złożyć broń. Jego odrzucenie miało skutkować ogłoszeniem przez Moskwę stanu wyjątkowego i wprowadzeniem do Czeczenii rosyjskiej armii. Jelcyn domagał się także rozwiązania wszystkich formacji zbrojnych oraz uwolnienia jeńców. Wyraźnie parł do wojny. Siergiej Fiłatow oraz doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego Jurij Baturin proponowali szukanie innych rozwiązań; w odpowiedzi – zostali odsunięci od wpływu na sprawę czeczeńskie. Podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa 29 listopada Jelcyn nie chciał słuchać przeciwników wojny i oczekiwał jedynie poparcia już powziętej decyzji. 30 listopada podpisał dekret *O przedsięwzięciach w sprawie przywrócenia praworządności konstytucyjnej i porządku prawnego na terytorium Republiki Czeczeńskiej*⁸⁸³. Równocześnie powołał kierownictwo operacji z Pawłem Graczowem na czele. Czeczeński minister spraw zagranicznych Jusuf Samseddin poinformował o odrzuceniu ultimatum. Stwierdził, że Czeczenia nigdy nie wróci do Rosji i do końca będzie bronić swojej niepodległości, a pogroźki Borysa Jelcyna nie mają najmniejszego znaczenia. Dodał też odważne słowa: „sądzę, że był pijany, kiedy formułował swoje ultimatum. To, co wydarzyło się w Afganistanie, powtórzy się teraz w Czeczenii”⁸⁸⁴.

Uderzenie na Czeczenię miało być demonstracją siły Rosji, ale chyba też samego Borysa Jelcyna. Każda chwila słabości mogła być wykorzystana przez jego przeciwników politycznych. Prezydent Rosji musiał okazać zdecydowanie. 9 grudnia podpisał kolejny dekret, który polecał rządowi wykorzystać wszystkie dostępne środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa, praworządności i porządku społecznego oraz rozbrojenia wszelkich nielegalnych formacji. Należy przy tym zaznaczyć, że wojenne dekrety Jelcyna nigdy nie zostały opublikowane, co czyniło je sprzecznymi z konstytucją. Nielegalne było też skierowanie armii rosyjskiej do ataku na Czeczenię, ponieważ użycie jej w innym celu niż odparcie agresji było możliwe tylko na podstawie ustawy, a taka nie została przez parlament uchwalona. Dlaczego Jelcyn zdecydował się więc na użycie przemocy w kaukaskiej republice? Wydaje się, że nie chodziło tylko o niepo-

⁸⁸² Rosja wypierała się udziału w ataku. 26 ноября 1994 г. Неудачный штурм Грозного противниками Джохара Дудаева, <https://denvistorii.ru/26-noyabrya/neudachnyi-shturm-groznogo-protivnikami-dzhokhara.html> [dostęp: 10.12.2022].

⁸⁸³ <http://council.gov.ru/activity/documents/6332/> [dostęp: 21.12.2022].

⁸⁸⁴ S. Popowski, *Ultimatum Jelcyna*, „Rzeczpospolita”, 30.11.1994.

słuszeństwo czy potencjalnie zaraźliwy przykład. Rzecz szła raczej o samego przywódcę Czeczenii – Dżochara Dudajewa – polityka, który był kimś więcej niż prostym wytworem postkomunistycznej nomenklatury. Wdarł się na szczyt dzięki walce o niepodległość, miał więc moralne prawo do władzy. Jelcyn mógł tolerować dawnych aparatczyków partyjnych, którzy stanęli na czele republik, nie mógł jednak znieść innego „trybuna ludowego”, który w dodatku kilkukrotnie go upokorzył, odmawiając podporządkowania się, ponadto chciał rozmawiać z prezydentem Rosji jak „równy z równym”⁸⁸⁵. Wojna wpisywała się też w nową koncepcję polityki Borysa Jelcyna, który po przegranych wyborach do Dumy w grudniu 1993 roku ostatecznie pożegnał się z hasłami demokratycznymi i zaczął rywalizować o klientelę wyborczą z nacjonalistami. Działania militarne z pewnością były też korzystne dla potężnego sektora zbrojeniowego, który załamywał się z powodu braku zamówień, a także dla całego sektora militarnego – armii i służb specjalnych, których rola w czasie wojny musiała rosnąć. W tym sensie można założyć, że prezydent w jakimś stopniu został wmanipulowany w wojnę przez *lobby* zbrojeniowe i przede wszystkim FSB. Obiektywnie należy jednak stwierdzić, że Jelcyn nie miał możliwości dogadania się z Dudajewem, mimo iż prezydent Czeczenii szukał kontaktu z Moskwą. Suwerenność republiki i ewentualne wstąpienie jej do WNP byłoby precedensem, który prawdopodobnie doprowadziłby do rozpadu Federacji⁸⁸⁶.

Dnia 11 grudnia 1994 roku wojska rosyjskie wkroczyły do Czeczenii. Operacja była standardową kampanią, znaną z Budapesztu, Pragi, Kabulu czy Wilna. Okazało się jednak, że „demokratyczna” Rosja Jelcyna nie potrafi rozwiązywać swoich problemów narodowościowych inaczej niż w stylu sowieckim. Zgodnie z tą logiką szybkie i zdecydowane zwycięstwo mogło spowodować gwałtowne umocnienie władzy w Rosji. Bezpośrednio odpowiedzialny za wojnę był gen. Paweł Graczow, który nazbyt optymistycznie oceniał siły Rosji, nie doceniając przy tym wojsk Dudajewa. Wierzył w „wojnę błyskawiczną”⁸⁸⁷. Twierdził, że do zwycięstwa wystarczy mu kilka godzin i jeden pułk wojsk zmechanizowanych. Deklaracja ta była świadectwem albo skrajnej arogancji, albo zupełnego braku orientacji co do stanu armii. Ten zaś był fatalny.

Siły zbrojne niepodległej Rosji, utworzone 7 maja 1992 roku, pod względem organizacji i struktury nadal były armią sowiecką, a raczej tym, co z niej zostało

⁸⁸⁵ A. Малашенко, Д. Тренин, *Время Юга: Россия в Чечне, Чечня в России*, Москва 2002, s. 21.

⁸⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁸⁷ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 58.

na obszarze RFSRS⁸⁸⁸. Armia, która dostała się pod jurysdykcję Rosji, liczyła 3,4 mln żołnierzy, ale w ciągu trzech lat jej liczebność zmalała do 1,7 mln⁸⁸⁹. Olbrzymie siły militarne niemal z dnia na dzień stały się zbytecznym i ciężącym bagażem. Ogłoszony już w 1992 roku program reformy kończył się na jałowych dyskusjach i prostym cięciu stanów⁸⁹⁰. Wkrótce okazało się, że liczba zdekompletowanych jednostek sięga 50 proc. ogółu. Wiele rosyjskich formacji było dywizjami jedynie „na papierze”, a Rosja miała problem, by skompletować nawet niewielkie siły do działań ofensywnych. Dużym problemem była też degradacja moralna żołnierzy i oficerów, a także kadry dowódczej⁸⁹¹. Pisano między innymi o generałach budujących rękoma żołnierzy luksusowe wille i zajmujących się własnymi interesami. W końcu 1991 roku prokuratura wojskowa wszczęła postępowanie sądowe przeciwko co najmniej 3 tys. oficerów, w tym 26 generałom, oskarżając ich o korupcję i nielegalny handel, czym się tylko dało, głównie materiałami napędowymi. Swoisty rekord pobili oficerowie z Dalekiego Wschodu, którzy szmuglowali do Moskwy wojskowymi samolotami japońskie samochody. Przyczyny narastania patologii i zachowań kryminalnych w armii były, rzecz jasna, złożone. Faktem jest jednak, że Rosja nie była w stanie dostatecznie zadbać o materialne zabezpieczenie zarówno czynnych, jak i demobilizowanych żołnierzy i oficerów. Nie stworzono systemowych podstaw ich readaptacji do życia poza armią. Do tego doszedł problem wojsk powracających z krajów dawnego Układu Warszawskiego i WNP. W latach 1991–1994 do Rosji powróciło 37 dywizji.

Wraz z degeneracją armii następował też stopniowy upadek przemysłu zbrojeniowego – do niedawna najsilniejszej gałęzi gospodarki. W 1991 roku badania, produkcję i sprzedaż broni nadzorowało aż osiem ministerstw. W 5 tys. zakładach pracujących na potrzeby armii zatrudnionych było 7 mln ludzi. Rok 1992 był już okresem załamania. Skończyła się wojna w Afganistanie. Na podstawie umów z USA na początku lat 90. ZSRR wstrzymał dostawy sprzętu wojskowego do takich krajów, jak Irak, Syria czy Kuba. Armia sowiecka jeszcze w 1988 roku zamówiła 3200 nowych czołgów T-72 i T-80; armia rosyjska w 1992 roku – tylko 20 czołgów, a w 1993 roku – jeden. Zupełnie wstrzymano budowę okrętów

⁸⁸⁸ A. Wilk, *Marzenia na miarę giganta*, „Polska Zbrojna” 2013, nr 7, s. 72.

⁸⁸⁹ А. Малашенко, Д. Тренин, *op. cit.*, s. 117.

⁸⁹⁰ Д. Тренин, *Кризис военной организации Российского государства*, „Briefing” 2000, nr 9.

⁸⁹¹ Пор. К. Макиенко, *Черно-белый спектр в оружейном экспорте*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1.

wojennych. Brak funduszy na utrzymanie kosztownych jednostek i służących im instalacji doprowadził do zezłomowania części okrętów, niektóre zostały przerobione na pływające koszary, część jednostek Floty Czarnomorskiej Rosja przekazała Ukrainie, Flotylla Kaspijska została podzielona między Rosję, Azerbejdżan, Kazachstan i Turkmenistan. Część okrętów sprzedano za granicę.

Problemy armii z całą mocą ujawniły się w czasie I wojny czeczeńskiej, która była źle przygotowana, ale też katastrofalnie dowodzona. Kulminacja problemów nastąpiła w sylwestrową noc 30 grudnia 1994 roku. Kiedy Rosjanie podeszli do pałacu prezydenckiego Dudajewa na odległość strzału i wydawało się im, że są bliscy zwycięstwa, rozpętało się piekło. Pozbawione osłony piechoty rosyjskiej czołgi i transportery opancerzone stały się łatwym celem dla obrońców. Działając w niewielkich 10-osobowych grupach, oddziały Dudajewa najpierw rozdzieliły rosyjską kolumnę pancerną na części, a potem przystąpiły do jej systematycznego niszczenia ogniem z granatników, rusznic przeciwpancernych i butelek z benzyną. Wielu rosyjskich żołnierzy – często młodych rekrutów – zginęło od ciosów zadanych nożami lub zostało oblanych benzyną i podpалonych. Wojska rosyjskie straciły co najmniej 100 wozów bojowych. Liczbę zabitych szacowano na ok. od 800 do 1000 żołnierzy. Jelcyn pisał, że w wyniku poniesionej klęski „wyszedł na jaw kompletny brak przygotowania armii do prowadzenia działań bojowych. Brak koordynacji i bałagan w działaniach resortów siłowych. Niestłuchana obstrukcja, całkowity brak zrozumienia dla naszych posunięć ze strony dziennikarzy, ostra reakcja opinii publicznej”⁸⁹². Diagnoza – w zasadzie słuszna. Jej konsekwencją powinno być wycofanie się Rosji z bezpośrednich działań militarnych i poszukanie kompromisu. Kreml nie mógł się jednak wycofać. Krok w tył oznaczałby nieprzewidywalne konsekwencje dla spójności całej Federacji i w sposób zdecydowany uderzałby w polityczny autorytet prezydenta. Klęska podwyższyła stawkę wojny. Po klęsce w Grozным zintensyfikowano wysiłki w celu zdobycia stolicy zbuntowanej republiki. 19 stycznia 1995 roku nad prezydenckim pałacem Dudajewa w Grozным załopotiała flaga Rosji. Pod koniec lutego wojska rosyjskie ostatecznie zajęły miasto. W marcu padły główne ośrodki opozycji czeczeńskiej: Argun, Gudermes i Szali, a 14 czerwca ostatni punkt oporu armii czeczeńskiej – Szatoj. Z powodu okupacji Czeczenii wojska Dudajewa podjęły walkę partyzancką i akcje terrorystyczne.

W połowie stycznia 1995 roku Jelcyn przekształcił Radę Bezpieczeństwa, tworząc z niej swoisty alternatywny „rząd”, mający jednak często większe znacze-

⁸⁹² B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 59.

nie od Rady Ministrów i co ważniejsze – odpowiadający tylko przed prezydentem. Rada Bezpieczeństwa nie była przewidziana w rosyjskiej konstytucji, a tym samym nie mogła być kontrolowana przez parlament. Jelcyń mógł wprowadzać w życie decyzje Rady w formie dekretów. W ten sposób, zachowując pozory kolegiałności, jeszcze bardziej skupiał w swoich rękach władzę wykonawczą.

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

Pierwsze dwa lata samodzielnych rządów Borys Jelcyń poświęcił na konsolidację władzy i walkę z legislatywą. Siłą rzeczy relacjom zagranicznym poświęcał więc znacznie mniej energii, niż wymagała tego sytuacja. Sprawy międzynarodowe, chociaż często przesłonięte problemami bieżącej polityki, miały wszelako ogromne znaczenie zarówno dla państwa, jak i samego Jelcyna. Stary, dwubiegunowy świat nagle się skończył, a wraz z nim zimnowojenny ład międzynarodowy. Rosja musiała na nowo określić swoje miejsce w świecie, nawiązać relacje z sąsiadami, zatrzymać dezintegrację pozycji, a następnie odzyskać jak najwięcej z tego, co utraciła przez politykę Gorbaczowa. Nie było to proste. W przeciwieństwie do świata zachodniego, który opierał swoje poczucie bezpieczeństwa na hegemonii USA i krzewieniu zasad liberalnej demokracji, poczucie bezpieczeństwa ZSRS, a następnie Rosji wyrażała potęga ukształtowana właśnie w ramach struktury bipolarnej. Bezpieczeństwo to w okresie zimnej wojny w dużym stopniu zbudowane było kosztem jej wschodnioeuropejskich „sojuszników” z Układu Warszawskiego. Rozwiązanie tej formacji, a także niemal jednoczesny rozpad ZSRS radykalnie zmieniły sytuację na zachodniej „flance” Rosji. Po wyprowadzeniu wojsk sowieckich kraje Europy Środkowo-Wschodniej znalazły się poza dotychczasowymi sojuszami i blokami militarnymi. Nie deklarowały jednak neutralności⁸⁹³. Przeciwnie, niemal natychmiast większość z nich ukierunkowała swą politykę zagraniczną i obronną na uzyskanie członkostwa w instytucjach zachodnich, przede wszystkim w NATO i EWG. Rosja nie była przygotowana na tak gwałtowne zmiany w swoim otoczeniu geopolitycznym. Być może dlatego właśnie w nową formę polityczną próbowała wpechnąć stare, sowieckie treści – nadal chciała być postrzegana jako supermocarstwo. W momencie zderzenia się propagandowych celów z realiami życia politycznego często okazywało się jednak, że imperium rosyjskie nie ma już wpływu na bieg wydarzeń międzynarodowych. Rodziło to frustrację władzy

⁸⁹³ I. Kobrinska, *Przemiany w państwach Europy Środkowowschodniej szkodzą geopolitycznym interesom Rosji*, „Rzeczpospolita”, 4.03.1997.

i zwykłych Rosjan – przekonanych o spisku wymierzonym w ich kraj. Międzynarodowa słabość Rosji nie wynikała jednak z żadnego spisku, tylko z prostego przełożenia na tę sferę słabości wewnętrznej państwa.

Rosjanie zawsze byli czuli na punkcie swojej dumy narodowej, stale poszukiwali możliwości jej potwierdzenia. Odpowiedzią na to pozostawała apoteoza własnej drogi, izolacja, nacjonalizm, przywoływanie bohaterów przeszłości i poszukiwanie wrogów zewnętrznych. W tym momencie władza stała się zakładnikiem społeczeństwa. Nakładał się na to zauważalny kryzys przywództwa. Dla Rosjan Jelcyn – na polu polityki zagranicznej – nie był zbyt wiarygodny, ponieważ uważano go za głównego sprawcę rozpadu sowieckiego imperium. Prezydent nie potrafił przy tym wytłumaczyć społeczeństwu, jakim państwem ma być nowa, niepodległa Rosja, jakie ma zająć miejsce w pozimnowojennym świecie. Jelcyn nie był też do końca wiarygodny dla partnerów z Zachodu. Trudno było przewidzieć, a jeszcze trudniej zrozumieć jego posunięcia. Dość dynamicznie, by tak rzec, zmieniał opinie i poglądy, a w ślad za tym – koncepcje polityki zagranicznej. Czasem starał się uciec do zimnowojennej i mocarstwowej retoryki, innym razem przypominał o nuklearnych arsenałach Rosji. Nie potrafił wyraźnie określić, jakich granic Moskwa nie przekroczy, walcząc o własną pozycję. Zdarzało mu się wygłaszać przemówienia proste i jednocześnie ostre⁸⁹⁴, wprawiające w konfuzję przywódców zainteresowanych państw. Nie był jednak szczególnie aktywny w polityce zagranicznej. Na przeszkodzie stawały tu niewątpliwie problemy zdrowotne, ale też niechęć do różnego rodzaju spotkań, konferencji i wizyt. Sam Jelcyn pisał: „międzynarodowy protokół był dla mnie strasznie uciążliwy. Dość często naruszałem przewidywane tym protokołem normy. Dlatego, że po pierwsze, miałem poczucie wewnętrznej swobody, a po drugie, że czułem na sobie ciężar tamtej minionej, sowieckiej dyplomacji”⁸⁹⁵.

Od połowy lat 90., kiedy zdrowie Jelcyna się pogorszyło, jego działalność międzynarodowa ograniczyła się do spotkań z wybranymi liderami państw w stylu „spotkań starych znajomych”⁸⁹⁶. Jego, dość nowatorska, koncepcja swobodnego komunikowania się z zagranicznymi politykami: „bez krawatów”, „na ty”, a czasem nawet w ruskiej bani – z pewnością była czymś zaskakująco odmiennym od sztywnych relacji preferowanych przez komunistycznych

⁸⁹⁴ Patrz też: B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 110.

⁸⁹⁵ *Ibidem*.

⁸⁹⁶ B. Костиков, *Георгий Арбатов, Ильдар Ахтамзян. Зачем нужны встречи лидеров, „Аргументы и факты”* 2001, nr 46.

dygnitarzy. Z początku była też dość szokująca. Jelcyn lubił zaskakiwać, lubił zapraszać gości w niezwykle miejsca, spoufalać się, wygłaszać nieprzygotowane tyrady czy składać dalekosiężne obietnice. Potrafił być czarujący i dowcipny⁸⁹⁷. Często nie rozumiał jednak znaczenia i wagi słów w polityce. Potrafił mówić to, co chcieli usłyszeć gospodarze, jakby nie dostrzegał różnicy między deklaracjami składanymi przez obwodowego sekretarza partii i głowy państwa. Podczas wizyty w Warszawie w sierpniu 1993 roku w trakcie spotkania z Lechem Wałęsą powiedział, że kwestia wstąpienia Polski do NATO jest sprawą samych Polaków. Deklaracja ta spotkała się z gorącym sprzeciwem w rosyjskim Sztabie Generalnym, jak również w zdecydowanej większości establishmentu. W tym okresie (niemal w przeddzień rozprawy z parlamentem) Jelcyn bardzo potrzebował poparcia armii, musiał więc zrewidować swoją politykę⁸⁹⁸. W grudniu 1997 roku w Szwecji nieoczekiwanie zapowiedział likwidację całego rosyjskiego arsenału broni jądrowej i redukcję wojsk o ponad 40 proc. Jego otoczenie musiało tłumaczyć mediom, że „prezydent był zmęczony”. Jelcyn potrafił też zachowywać się nieszablonowo, jak w czasie spotkania z brytyjską królową, kiedy pocałował ją w rękę, chociaż poinformowano go, że nie ma takiego zwyczaju⁸⁹⁹. W grudniu 1992 roku nagle przerwał wizytę w Chinach i bez jakichkolwiek uzgodnień z gospodarzami wrócił do Moskwy. Oficjalnie tłumaczono to potrzebą kontrolowania przez prezydenta zmian w rządzie, nieoficjalnie powodem wyjazdu była „niedyspozycja” spowodowana alkoholem⁹⁰⁰. Faktycznie w trakcie wizyty przemowy Jelcyna budziły konsternację gospodarzy i mogły być przyczyną dyplomatycznego skandalu⁹⁰¹.

Zagraniczne ekscesy alkoholowe prezydenta Rosji stawały się pewną „normą”. Podczas oficjalnej wizyty w Niemczech pod koniec sierpnia 1994 roku, wyraźnie pijany, usiłował dyrygować orkiestrą dętą rosyjskiej armii. Wydarzenie to było niezwykle, odbiło się szerokim echem na arenie międzynarodowej i zostało boleśnie odebrane w kraju jako kapitulacja rosyjskich interesów. Prezydent z reguły bardzo starannie przygotowywał się do wizyt zagranicznych,

⁸⁹⁷ H.R. Clinton, *Living History*, New York 2003, s. 411–412.

⁸⁹⁸ Jesienią 1993 roku ukazał się raport wywiadu zagranicznego (Служба внешней разведки – СВР) *Perspektywy rozszerzenia NATO a interes Rosji*, w którym stwierdzono, że Rosja nie ma prawa i możliwości dyktować sposobu postępowania państwu centralnej i wschodniej Europy. Е.М. Примаков, *Годы в большой политике*, Москва 1999, s. 229–230.

⁸⁹⁹ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 259.

⁹⁰⁰ *Ibidem*.

⁹⁰¹ M. Lubina, *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja–Chiny 1991–2014*, Kraków 2014, s. 62.

zagłębiał się w niuansy protokołu, badał charaktery partnerów negocjacyjnych, wielokrotnie zmuszał do przepisywania tekstów przemówień ustnych. Przygotowania do wyjazdu do Niemiec nie były wyjątkiem. Odbyły się konsultacje z ekspertami, wypracowano teksty wystąpień. Jelcyn denerwował się, cierpiał na bezsenność, więc dla zabicia czasu zaprosił Aleksandra Korżakowa do swojego pokoju. Przemawiając następnego dnia na uroczystości, z jakiegoś powodu nie skorzystał z przygotowanego tekstu – zaczął improwizować. Po uroczystym śniadaniu, na którym podano alkohol, w ogóle odstąpił od formalności protokolarnych – podjął się dyrygowania orkiestrą i śpiewu. Do pijacko-wokalnych ekscesów prezydenta doszło też na wieczornym przyjęciu w ambasadzie. We wrześniu 1994 roku, w drodze powrotnej z USA, Borys Jelcyn „przespał” spotkanie z premierem Irlandii. Samolot, zgodnie z planem, wylądował na lotnisku, gdzie na najważniejszego przedstawiciela Rosji czekał już szef rządu Irlandii. Jelcyn jednak się nie pojawił. Nieoficjalnie mówiono, że był pijany⁹⁰². Taylor Branch przywołuje wspomiane przez Clintona wydarzenie z 1995 roku, kiedy prezydent Rosji gościł z wizytą w Białym Domu. Jelcyn bawił się dobrze do późnej nocy w Blair House – części Białego Domu przystosowanej dla oficjalnych gości. W środku nocy agenci tajnych służb USA zauważyli go, jak stojąc w samych majtkach na krawędzi chodnika, usiłował złapać taksówkę. Wyraźnie pijany tłumaczył, że chciał jechać po pizzę. Następnego wieczora ochroniarze ponownie przyłapali Borysa Jelcyna, jak pijany, ukradkiem zszedł do piwnicy. Ochrona Białego Domu wzięła go za włamywacza, a sprawa wyjaśniła się dopiero po interwencji tajnych służb⁹⁰³.

Stopniowo uczono się jednak charakteru i swobodnego zachowania rosyjskiego prezydenta, akceptując je w imię interesu własnych państw. Jego „ekscentryczność” mogła być wręcz odbierana pozytywnie, w tym sensie, że niekiedy ułatwiała rozmowy. Bill Clinton zauważał: „kiedy jest pijany, staje się absolutnie nieagresywny”⁹⁰⁴, powtarzał też: „wolę pijanego Jelcyna niż jego trzeźwe alternatywy”⁹⁰⁵. Kiedy Clinton przyjechał do Moskwy, Jelcyn uparł się, że musi dowiedzieć się, kto jest wyższy: jego doradca czy może prezydent USA. Ponieważ obaj panowie byli podobnego wzrostu, na komendę Jelcyna musieli stanąć plecami do siebie. Gdy okazało się, że doradca jest rośniejszy, Jelcyn ucie-

⁹⁰² А. Плутник, *Еще один „подарок” президента*, „Известия”, 4.10.1994. Być może jednak miał lekki zawał.

⁹⁰³ T. Branch, *The Clinton Tapes: Wrestling History with the President*, New York 2009, s. 197.

⁹⁰⁴ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 261.

⁹⁰⁵ J. Prus, *Nie tylko Kwaśniewski lubi sobie wypić*, „Dziennik”, 5.11.2007.

szył się jak dziecko. Potraktował to jako dowód na wyższość narodu rosyjskiego. Na jednym z archiwalnych nagrań towarzyszący podpitemu Jelcynowi Clinton, zalewając się łzami ze śmiechu, zgina się w pół, z trudem łapiąc powietrze – prezydent Rosji toczył w tym czasie ostrą sprzeczkę z amerykańskimi dziennikarzami. Zachodni przywódcy wiedzieli, jak z nim rozmawiać i jak pozytywnie ustosunkować go do różnych kwestii. Szczególnie dotyczy to Clintona, który potrafił postępować z Jelcynem, a także przekraczać psychologiczną barierę nieufności; potrafił przy tym rozmawiać z nim, kiedy ten był „niedysponowany”⁹⁰⁶: pijackie wybryki Jelcyna umiejętnie obracał w żart. Zauważył przy tym, że przynajmniej formalne traktowanie Rosji jako równouprawnionego w stosunku do USA supermocarstwa pozwala na przełamanie wielu barier w Moskwie. W głównych kwestiach polityki światowej Rosja i USA miały stanąć „po tej samej stronie barykady”. Na swoim pierwszym szczycie z Jelcynem w Vancouver (w kwietniu 1993 roku) Clinton obiecał pomoc finansową USA dla Moskwy. Jelcyn otrzymał też pełne poparcie dla swoich działań przeciwko parlamentowi w 1993 roku⁹⁰⁷. Na przeszkodzie głębszemu zbliżeniu stanął projekt rozszerzenia NATO na wschód⁹⁰⁸. Miało to swój wymiar polityczny, ale także psychologiczny. W listopadzie 1993 roku Kozyriew stwierdził: „Rosja nie może oczywiście niczego takiego zabronić, «doktryna Breżniewa» należy do przeszłości. Jednakże nie może się również zgodzić na powiększenie składu NATO bez udziału w nim Rosji. Nawet gdyby nie było to skierowane przeciwko nam”⁹⁰⁹. Moskwa odbierała rozszerzenie Paktu jako zamach na swoje bezpieczeństwo, a także trudną do wytłumaczenia społeczeństwu degradację pozycji międzynarodowej, zwłaszcza w stosunku do niedawnego wroga – USA. To zaś w sposób bezpośredni rzutowało na prestiż władzy Kremla. Podpisany 3 stycznia 1993 roku układ rozbrojeniowy „Start II” nie został ratyfikowany przez Dumę, która bała się nadmiernego zachwiania równowagi strategicznej. W tym kontekście batalia o zachowanie *status quo* w Europie stała się walką zarówno o międzynarodową pozycję Rosji, jak i wiarygodność Kremla.

Jelcyn miał grono polityków, których uważał za bliskich przyjaciół: Helmuta Kohla, Jacques’a Chiraca, Billa Clintona. Wydawało mu się, że dobre kontakty

⁹⁰⁶ Ojczym Clintona był alkoholikiem, więc prezydent USA wiedział, jak postępować z często pijanym przywódcą Rosji.

⁹⁰⁷ S. Popowski, *NATO woli Jelcyna*, „Rzeczpospolita”, 15.10.1993.

⁹⁰⁸ A także konflikt w Jugosławii, gdzie Rosja musiała stanąć w opozycji do antyserbskiej polityki prowadzonej przez USA i UE.

⁹⁰⁹ S. Popowski, *Partnerstwo po rosyjsku*, „Rzeczpospolita”, 4.11.1993.

osobiste w sposób bezpośredni przełożą się na kontakty między państwami. Była w tym duża doza naiwności. Jelcyn nie rozumiał, że osobista sympatia, chociaż ważna, jest w gruncie rzeczy mało istotna w zestawieniu ze strategicznym interesem państwa. Nie rozumiał też siły opinii publicznej w państwach demokratycznych, a więc tego, że ich przywódcy poruszali się w pewnych granicach, których nie mogli przekroczyć. Politycy Zachodu akceptowali jednak taką formę kremłowskiej dyplomacji, ponieważ tylko w ten sposób mogli realizować swoje cele. W tym wypadku chodziło głównie o surowce, dostęp do rosyjskiego rynku i zgodę Moskwy na dalsze ograniczenie własnej pozycji międzynarodowej, między innymi poprzez akceptację rozszerzenia NATO na wschód. Rosja, pomimo słabości, była też dla Zachodu istotnym gwarantem bezpieczeństwa na obszarze postsowieckim.

Kolejnym problemem rosyjskiej dyplomacji było swoiste rozszczepienie polityki międzynarodowej – w Rosji nie do końca było wiadomo, kto odpowiada za politykę zagraniczną: prezydent czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Działania obu tych instytucji nie zawsze były zbieżne. Stawiało to czasem MSZ przed niezręczną sytuacją konieczności wystosowywania oficjalnego *dementi*⁹¹⁰ do obietnic czy sformułowań wygłaszanych przez prezydenta. W pierwszych latach rządów Jelcyna w Rosji wykonawcą (i do pewnego czasu kreatorem) polityki zagranicznej Kremla był Andriej Kozyriew. Lata 1991–1993 to okres swoistego zafascynowania Zachodem, wiara w możliwość bliskiej współpracy i dzięki niej – modernizacji Rosji. Wydawało się to zupełnie naturalne. Moskwa nie mogła zaczynać swojej nowej historii od głoszenia haseł mocarstwowych i imperialnych. Z ust prominentnych polityków (Jelcyna, Ruckoja, Kozyriewa, Burbulisa) padały wręcz stwierdzenia o możliwości przystąpienia do NATO samej Rosji. Kolejne lata przyniosły zmianę tego nastawienia. Narastało rozczarowanie Zachodem, który nie spełnił oczekiwań rosyjskich co do pomocy materialnej oraz uznania Rosji za równorzędnego partnera. Rosja była słaba, dramatycznie zależna od pomocy z zewnątrz, targana wewnętrznymi konfliktami, ale nadal uważała się za mocarstwo. Prawda o tym dosyć długo docierała do świadomości zachodnich przywódców, co niewątpliwie wywoływało zbędne emocje i napędzało wielkoruski szowinizm. Zachód nie do końca wierzył też w błyskawiczną przemianę „imperium zła” w „republikę dobra”. Prowadzona przez Kozyriewa polityka zbliżenia z Zachodem napotykała więc mniej lub bardziej skrywany opór wewnątrz Rosji. Większość elit politycznych i intelek-

⁹¹⁰ A. Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2009, s. 35.

tualnych, a także społeczeństwo, były wręcz instynktownie przeświadczone o potęgę Rosji, jej centralnym miejscu w strukturze systemu polityki światowej i supermocarstwowości.

Na początku lat 90. Rosja powróciła do dawnej, sięgającej czasów carskich i radzieckich koncepcji postrzegania otoczenia międzynarodowego. Zostało ono podzielone na „bliższą i dalszą zagranicę”. Określenia „bliższa zagranica” używano wobec państw wchodzących niegdyś w skład Imperium Rosyjskiego i Związku Sowieckiego, postrzeganych jako naturalna, rosyjska strefa wpływów. W pierwszej dekadzie lat 90. Moskwa zaliczała do tej grupy zarówno państwa postsowieckie, jak i państwa dawnego bloku wschodniego. Kraje Europy Środkowej stosunkowo szybko wyrwały się spod rosyjskiej dominacji, stopniowo integrując się ze strukturami Zachodu, przechodząc tym samym w sferę „dalszej zagranicy”. W ich przypadku Moskwa, aczkolwiek niechętnie, pogodziła się z utratą wpływów. Inaczej przedstawiała się sytuacja państw obszaru WNP. Te, chociaż formalnie niezależne, miały być powiązane z Moskwą za pomocą sieci dwustronnych i wielostronnych umów oraz zobowiązań o charakterze gospodarczym, politycznym oraz wojskowym. Celem tej polityki było utrzymanie suwerenności państw pozostających w orbicie wpływów Rosji na relatywnie niskim poziomie, tak aby żadne z nich nie mogło zachowywać się jak niezależne państwo w regionie i poza nim, w tym także w kwestiach militarnych i gospodarczych. W grudniu 1993 roku podczas spotkania z grupą dziennikarzy Kozyriew stwierdził: „Jako mocarstwo Rosja nie może sobie pozwolić na opuszczenie tych regionów, które przez całe wieki znajdowały się w jej sferze wpływów. W polityce pojęcie «próżni» nie istnieje i jeśli Rosja opuści «swoje» strefy, to wówczas na jej miejsce przyjdą inni. Nikt nie może zagwarantować, że będą to siły dostatecznie cywilizowane. W takim przypadku narodowe interesy Rosjan mogą być zagrożone”⁹¹¹. Kozyriew do rosyjskiej strefy wpływów zaliczył wszystkie były republiki ZSRS. Uważał on, iż Rosja ponosi za nie „szczególną odpowiedzialność”⁹¹².

Zwycięstwo Żyrinowskiego w wyborach do Dumy w grudniu 1993 roku paradoksalnie umocniło pozycję Rosji w relacjach z Zachodem. Strasznie „brunatno-czerwonym” przewrotem było stałym chwytem Jelcyna, jednak tym razem groźba wydawała się szczególnie realna. Zachód znalazł się w swoistej pułapce: w sytuacji, jaka powstała po wyborach, musiał popierać Jelcyna bardziej niż kiedykolwiek dotąd. Jednocześnie rosyjski prezydent, uważany za

⁹¹¹ S. Popowski, *Rosja była, jest i będzie mocarstwem*, „Rzeczpospolita”, 22.11.1993.

⁹¹² *Ibidem*.

głównego gwaranta demokracji i stabilności w państwie, stał się wyraźnym czynnikiem destabilizacji, prowokującym raz po raz polityczne kryzysy w Rosji. Zachód nie mógł utrudniać sytuacji Jelcynowi, jednak musiał być też przygotowany na każdą niespodziankę⁹¹³. W grudniu 1993 roku Borys Jelcyn, Jacques Delors (przewodniczący Komisji Europejskiej) oraz Jean Luc Dehaene (przewodniczący Rady Europejskiej) podpisali deklarację w sprawie wzmocnienia wzajemnych stosunków między Federacją Rosyjską a Unią Europejską (EWG), szczególnie w dziedzinie polityki. W czerwcu 1994 roku Rosja podpisała z UE *Układ o Partnerstwie i Współpracy (Partnership and Cooperation Agreement – PCA)*. Miał on pomóc Moskwie we wprowadzaniu reform wolnorynkowych oraz w ściślejszej integracji ekonomicznej z Zachodem⁹¹⁴. Porozumienie ustanawiało ramy politycznego dialogu między Moskwą a Komisją Europejską, którego głównym celem było stworzenie strefy wolnego handlu. Faktycznie jednak obie strony postawiły przed sobą cele bardziej ograniczone, dotyczące wzajemnej wymiany handlowej. 12–15 stycznia 1994 roku w Moskwie miał miejsce drugi szczyt Jelcyn–Clinton. W przyjętej deklaracji stwierdzono, że stosunki rosyjsko-amerykańskie „wkroczyły w nowy etap dojrzałego partnerstwa strategicznego opartego na równości, wzajemnych korzyściach i uznaniu interesów narodowych każdej ze stron”. 8 lipca 1994 roku Jelcyn po raz pierwszy dołączył do obradujących w Neapolu przywódców państw G-7⁹¹⁵.

Tymczasem prezydent Rosji coraz wyraźniej zmieniał retorykę. Dostrzegł, że układowość i ustępstwa wobec Zachodu nie dają wiele ani Rosji, ani jemu osobiście i co ważniejsze – przynoszą polityczne punkty jego konkurentom. W stosunkach z partnerami zachodnimi nadal był postrzegany jako prezydent państwa pogrążonego w kryzysie, a nawet narażonego na rozpad. Oferowano mu pomoc, ale głównie z obawy przed ostatecznym upadkiem, co mogło pociągnąć za sobą powrót do władzy komunistów lub dalszą destabilizację sytuacji na Wschodzie. Jelcyn musiał zdawać sobie sprawę z tego, że dla Zachodu nie stanie się już nowym „Gorbaczowem”, a dotychczasowa polityka prowadzi donikąd. Po uporaniu się z opozycją w parlamencie zaczął więc wyraźniej akcentować potrzeby i żądania Moskwy. Musiał udowodnić, że jest silny, zdecydowany i sprawny – także w tym obszarze.

⁹¹³ J. Butejkis, *NATO i wybór Rosji*, „Rzeczpospolita”, 22.12.1993.

⁹¹⁴ Ostatecznie Rosja stała się członkiem WTO dopiero w grudniu 2010 roku.

⁹¹⁵ Michał Gorbaczow, a potem Borys Jelcyn trzykrotnie wcześniej towarzyszyli spotkaniom Siódemki (USA, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Japonia, Włochy i Kanada), ale jedynie w tych częściach, które poświęcone były bezpośrednio ZSRR czy Rosji.

Patrząc z perspektywy na politykę zagraniczną Rosji pierwszej połowy lat 90., można zadać pytanie: czy „niedyspozycje” Jelcyna wpływały na pozycję międzynarodową Moskwy i w związku z tym – czy w tym okresie mógł on osiągnąć więcej? W tym wypadku odpowiedź jest raczej negatywna. Pozycja prezydenta Rosji była funkcją politycznej pozycji państwa, które reprezentował, a nie jego umiejętności dyplomatycznych i zachowania. Nie jest zresztą wykluczone, że Jelcyn w jakimś stopniu odgrywał swoją rolę. Typowa w jego zachowaniu teatralność czy egzaltacja także tu mogły kompensować braki dyplomatycznego obycia i związane z tym kompleksy. Alkohol zapewne pomagał przewycięzać mu zahamowania. Czuł się wtedy znacznie swobodniej, a co ważniejsze, mógł sobie pozwolić na gesty i sformułowania, które w normalnym wypadku byłyby nie do przyjęcia. Łatwiej było też tłumaczyć jego liczne „lapsusy”. Jelcyn osiągnął jednak dość dużo, zważywszy, że budował państwo będące w głębokim kryzysie politycznym i gospodarczym, tymczasem Zachód był niejako przyzwyczajony przez Gorbaczowa do ustępstw Kremla. Odpowiedź na pytanie, czy mógł osiągnąć więcej, pozostaje jedynie spekulacją.

ROZDZIAŁ XIII

DWA KROKI W PRZÓD, DWA W TYŁ

Początek 1995 roku wydawał się dla Rosji czasem przesilenia. Państwo od wewnątrz nadal trawił ostry kryzys gospodarczy. Na Kaukazie wojska rosyjskie poniosły spektakularną klęskę w Groznych, a późniejsze mozolne odbijanie strategicznych pozycji nie mogło zatrzeć fatalnego wizerunku rosyjskiej armii i państwa. Federacja trzeszczała w szwach. Moskwa nie miała sił i środków do tego, by spacyfikować wszystkie dążenia odśrodkowe. W polityce międzynarodowej traciła większość atutów. Zachód nadal udzielał kredytów, ale wykazywał przy tym coraz mniej zainteresowania Rosją i jej problemami. Słabła kontrola Moskwy nad WNP i państwami postsowieckimi w ogóle. Pojawiały się wyraźne oznaki społecznego niezadowolenia przeciągającym się „stanem przejściowym”. Nastroje dodatkowo pogorszył terrorystyczny atak Szamila Basajewa na Budjonowsk (14–19 czerwca 1995 roku). Państwo i władza okazały swoją bezsilność: nie potrafiły dać społeczeństwu rzeczy zupełnie podstawowej – poczucia bezpieczeństwa. Zatrważająco rosła też liczba ofiar w samej Czeczenii. Według niektórych szacunków do kwietnia 1995 roku zginęło ok. 25 tys. cywili i ok. 1500 rosyjskich żołnierzy⁹¹⁶. Społeczeństwo zdeorientowane, przerażone kryzysem i działaniami reżimu ulegało coraz większemu rozbiciu i fragmentaryzacji. Rozpad nie ominął także politycznych, gospodarczych i intelektualnych elit. Przenosił się na prowincję, do regionów. W tych warunkach trudno było zorganizować jakąś szerszą platformę sprzeciwu wobec działań władzy, nawet w obliczu antydemokratycznych działań Kremla czy kolejnych fal kryzysu gospodarczego. Rosja potrzebowała koncyliacyjnego przywództwa, ale Jelcyn nie potrafił tego zapewnić.

Fatalnie przedstawiała się kwestia poziomu życia Rosjan. W 1995 roku sięgał on ledwie 60 proc. poziomu z – kryzysowego przecież – 1991 roku. Według oficjalnych statystyk liczba ubogich sięgnęła 10 mln ludzi, ok. 30 proc. lud-

⁹¹⁶ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 213.

ności miało dochody poniżej minimum socjalnego. Zwiększało się bezrobocie. W lutym 1995 roku jego miesięczny przyrost osiągnął rekordową liczbę 128 tys.⁹¹⁷ Obniżenie się poziomu życia obywateli nie mogło pozostać bez wpływu na ich stosunek do władzy. Według sondaży Rosyjskiego Centrum Badania Opinii Społecznej (WCIOM) na początku 1995 roku liczba respondentów wyrażających brak zaufania do Jelcyna po raz pierwszy wyraźnie przekroczyła poziom deklarowanego zaufania⁹¹⁸. Niektórzy komentatorzy sugerowali wręcz, że prezydent jest już politycznym trupem⁹¹⁹. Szybkość, z jaką Jelcyn tracił społeczne poparcie, była poniekąd funkcją degeneracji jego otoczenia politycznego – pełnego intryg, nepotyzmu i korupcji. Najgorsze było jednak wrażenie, że nikt nie panuje nad sytuacją, a każda reforma, każda kwestia, każdy problem wydawały się pozostawać nierozwiązane. Jelcyn nie przypominał już silnego, zdecydowanego i pewnego siebie polityka z początku lat 90. Był coraz słabszy, zagubiony, zdezorientowany, chory. Popadał w depresję. Coraz większym problemem stawał się jego alkoholizm. Powszechnie mówiono o tym już na przełomie lat 1992 i 1993, ale wtedy Jelcyn potrafił jeszcze ukrywać swoje słabości. Teraz, w powszechnym odczuciu, nałóg prezydenta zaczął urastać do rozmiarów jednej z głównych przyczyn niepowodzeń kraju.

Dodatkowym problemem był pogarszający się stan zdrowia głowy rosyjskiego państwa. Choroba serca okazała się tak zaawansowana, że zagrażała nawet jego życiu. W tych warunkach niemożliwe było utrzymanie pełnej kontroli nad systemem. Rozpoczął się okres, który Szewcowa nazywała „imitacją prezydentury”⁹²⁰, kiedy to Jelcyn udawał, że rządzi; w rzeczywistości jednak nie rządził. Każda z grup działających wokół Kremla prowadziła własną, często sprzeczną z interesem kraju politykę. Los państwa przestał być zresztą priorytetem. Ważniejsze stały się intrygi, walka o wpływy, podział politycznych i gospodarczych łupów, budowa własnych imperiów finansowych. Fragmentaryzacja otoczenia była jednak Jelcynowi na rękę. Przez cały czas, w miarę możliwości, starał się kontrolować sytuację. Celowo wspierał rozwój wzajemnie znoszących swoje wpływy koterii. Hobbesowski konflikt na Kremlu odpowiadał jego naturze. W ten sposób utrzymywał wszystkich w szachu, grając przy tym rolę politycznego arbitra.

⁹¹⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 195.

⁹¹⁸ *Ibidem*, s. 196.

⁹¹⁹ Л. Седов, *Борис Ельцин пал жертвой Бориса Ельцина*, „Сегодня”, 8.04.1995.

⁹²⁰ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 227.

PRAWDZIWA I NIEPRAWDZIWA OPOZYCJA

Fundamentalnym problemem rosyjskiej transformacji stała się dychotomia między konstytucyjną podstawą państwa z jego oficjalnymi instytucjami a realną praktyką polityczną. Stopniowe ograniczanie przez Kreml samodzielności i uprawnień konstytucyjnych ośrodków władzy powodowało, że ich rolę zaczęły przejmować różnego rodzaju nieformalne układy personalne, a także powiązane z reżimem grupy interesu. Przeciętny Rosjanin mógł mieć uzasadnione wątpliwości co do tego, kto rządzi: prezydent, rząd czy może „oligarchowie”. Nawet siły i służby bezpośrednio podporządkowane Kremlowi często wybijały się do roli samodzielnych ośrodków władzy. Zmuszało to Jelcyna do interwencji, by powściągnąć ambicje własnego otoczenia. To zaś skutkowało ciągłą karuzelą dymisji i awansów.

Istotnym problemem politycznym Kremla była zadziwiająco szybko odradzająca się opozycja w Dumie. Rozpędzenie przez Jelcyna parlamentu i przyjęcie nowej konstytucji w grudniu 1993 roku było równoznaczne z załamaniem się dotychczasowych ugrupowań opozycji parlamentarnej. Przeciwnicy Jelcyna stanęli tym samym przed koniecznością przegrupowania i odtworzenia swoich sił. Ogólnie rzecz biorąc, nowe ugrupowania opozycji były swoistym odzwierciedleniem bloków funkcjonujących w rozwiązanej legislaturze. Znacząco za to przemieścił się punkt ciężkości poszczególnych orientacji. Miejsce nacjonalistów zajęła umocniona LDPR Żyrinowskiego. W centrum, w miejscu przegranego (2 proc. poparcia) Sojuszu Obywatelskiego, pojawiły się Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody Siergieja Szachraja (będąca bazą polityczną tworzącej się nowej „partii władzy”⁹²¹), Kobiety Rosji, Rosyjskie Regiony, Demokratyczna Partia Rosji Nikołaja Trawkina. Na lewej stronie sceny politycznej usadowiła się KPFR i ewoluująca w jej stronę Agrarna Partia Rosji. Demokraci nadal stanowili pokaźną siłę polityczną, jednak byli rozbici na proprezydencki Wybór Rosji Jegora Gajdara, Sojusz 12 grudnia Borysa Fiodorowa i wyraźnie opozycyjną frakcję Jawlinskiego.

Lata 1994–1995 były okresem krystalizowania się nowych obozów opozycji parlamentarnej, która ostatecznie na nowo ukształtowała się po wyborach w grudniu 1995 roku⁹²². Jej głównymi filarami stały się KPFR Ziuganowa, Jabłoko Jawlinskiego i nacjonałiści z LDPR. Pozostałe ugrupowania, które wpro-

⁹²¹ Pierwsza z dwóch działających równoległe „partii władzy”.

⁹²² Liderzy utworzonego we wrześniu 1994 roku antyprezydenckiego Porozumienia w imię Rosji poszli do kolejnych wyborów w sześciu różnych ugrupowaniach.

wadziły do parlamentu po kilku deputowanych z okręgów jednomandatowych, między innymi: Agrarna Partia Rosji – 20 mandatów, Demokratyczny Wybór Rosji – 9 mandatów, Blok Władza w Ręce Ludu – 9 mandatów, Kongres Współnot Rosyjskich – 5 mandatów, Kobiety Rosji – 3 mandaty, niezależni – 82 mandaty⁹²³, w większości „przyległy” do silniejszych ugrupowań. Najsilniejszym ugrupowaniem opozycji parlamentarnej stopniowo stawała się Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej. W jej szeregach lub w orbicie wpływów znalazło się szerokie spektrum społeczeństwa, obejmujące zarówno przedstawicieli starego reżimu, jak i niezwiązanych z nim kontestatorów przeobrażeń zachodzących w Rosji po 1991 roku. KPFR powstała 14 lutego 1993 roku, w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z listopada 1992 roku, które uchylało zakaz funkcjonowania bezpośredniej kontynuatorki KPZS, zdelegalizowanej 6 listopada 1991 roku. Komuniści zaskakująco szybko zaczęli odzyskiwać poparcie społeczne⁹²⁴, biorąc na siebie rolę głównej siły opozycji pozaparlamentarnej, a następnie parlamentarnej. Mogli liczyć przede wszystkim na tych, którzy najdotkliwiej odczuli gospodarcze „trzęsienie ziemi” po 1991 roku, oraz wszystkich niezadowolonych z likwidacji państwa opiekuńczego z jego systemem zabezpieczeń socjalnych⁹²⁵. Nie stronili też od głoszenia haseł nacjonalistycznych. Licząca (przed wyborami w grudniu 1995 roku) ok. 560 tys. członków⁹²⁶ partia była najliczniejszą organizacją w Rosji. Posiadała struktury we wszystkich regionach kraju. Pierwszym sukcesem KPFR były wybory parlamentarne w grudniu 1993 roku, w których komuniści zajęli trzecie miejsce (12,35 proc. według systemu proporcjonalnego). Dało jej to 32 mandaty oraz dodatkowo 18 mandatów według ordynacji większościowej. Wraz z posłami, którzy dołączyli do KPFR zaraz po wyborach, pozwoliło to komunistom na utworzenie trzeciej co do wielkości frakcji w Dumie, liczącej 65 deputowanych. Oprócz tego KPFR wprowadziła 11 deputowanych do Rady Federacji. Sukces wyborczy dał partii moralne i polityczne podstawy do dalszego działania. Był to wielki sukces, tym bardziej że jeszcze w 1992 roku dominacja KPFR na lewej stronie sceny politycznej wcale nie była pewna. W Rosji istniało pięć ugrupowań komunistycznych pretendujących do przejęcia politycznej schedy po KPZS: Socjalistyczna Partia Pracujących (Ludmiła Wartazarowa – przewodnicząca, Iwan Rybkin, Wadim Miedwiediew, Michaił Łapszyn), Wszechziwiązkowa

⁹²³ *Россия: партии, выборы, власть*, ред. В.Н. Красов, Москва 1996, s. 528.

⁹²⁴ Г. Голосов, „Карьеристы” и „верующие”, „Pro et Contra” 1998, t. 3, nr 3, s. 66.

⁹²⁵ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 295.

⁹²⁶ *Ibidem*, s. 299.

Komunistyczna Partia Bolszewików (Nina Andrejewa), Związek Komunistów (Aleksiej Prigarin), Rosyjska Komunistyczna Partia Robotnicza (Wiktor Tiulkin, Wiktor Anpiłow), Rosyjska Partia Komunistów (Anatolij Kriuczokow)⁹²⁷.

W połowie lat 90. ważną figurą politycznych rozgrywek stał się Jurij Łużkow (ur. w 1936 roku). Jego wielka kariera rozpoczęła się w czerwcu 1992 roku, kiedy to dotychczasowy mer stolicy Rosji – Gawrił Popow – w obliczu problemów aprowizacyjnych miasta podał się do dymisji. Jako stronnik Jelcyna i wicemer Moskwy (od czerwca 1991 roku) Łużkow na mocy dekretu prezydenta został awansowany na urząd mera miasta. Przez kilka lat współpraca między Kremlem a merostwem wydawała się niezagrożona i obopólnie korzystna. Do czasu. Rosnąca pozycja polityczna Łużkowa, ale też umiejętnie prowadzone przez niego interesy biznesowe zaktywizowały jego przeciwników. Wojna z merem i jego stronnikami ze świata finansów zaczęła się w grudniu 1994 roku. Pretekstem do konfrontacji stała się operacja w Czeczenii. Usunięto szefa służby kontrwywiadu w Moskwie – Jewgienija Sawostianowa, który uchodził za „człowieka Łużkowa”. Jednocześnie zaatakowano związaną z merostwem Grupę Finansową „Most” Władimira Gusinskiego, w której bankach merostwo miało swe konta. W jednym z banków grupy pracowała żona Łużkowa. „Most” zaczął sponsorować działalność merostwa, wynajmując od niej, po niezwykle wysokich cenach, pomieszczenia biurowe. Gusinski mógłby potencjalnie stać się sponsorem kampanii wyborczej Łużkowa. Właściciel „Mostu”, obawiając się Barsukowa i szefa bezpośredniej ochrony prezydenta Aleksandra Korżakowa, uciekł do Londynu. Dwa miesiące później Korżakow pytany o „Most” odparł, że polowanie na gęsi (nazwisko Gusinski można przetłumaczyć jako Gęsiowski) to jego ulubione hobby.

W marcu 1995 roku „wojnę” merowi wypowiedziała Rada Bezpieczeństwa. Pretekstem była walka z przestępczością – 1 marca 1995 roku bandyci zastrzelili popularnego dziennikarza telewizyjnego Władysława Listiewa. Na żądanie prezydenta zdymisjonowano szefa moskiewskiej milicji i prokuratury. Obaj związani byli z Łużkowem. Sprawa Listiewa była, rzecz jasna, pretekstem. Na Kremlu zaczynała się kolejna runda walki o władzę, a Łużkow od dłuższego czasu postrzegany był jako zagrożenie dla Jelcyna. Obawiano się, że mer mógłby wystartować w wyborach prezydenckich 1996 roku. Łużkow był poza tym silnie związany z Czernomyrdinem. Śmierć Listiewa była więc dobrym pretekstem do podważenia pozycji i wpływów mera.

⁹²⁷ Ю.Г. Коргунюк, С.Е. Заславский, *Российская многопартийность*, Москва 1996, s. 86–94.

W 1995 roku na scenie politycznej pojawił się też trzeci, obok Ziuganowa i Łużkowa, pretendent do schedy po Jelcynie: gen. Aleksander Lebieď (ur. w 1950 roku) – weteran wojny w Afganistanie, były dowódca 106. Tulskiej Dywizji Powietrznodesantowej, która tłumiała antysowieckie manifestacje na Zakaukaziu, wreszcie dowódca 14. Armii. Lebieď przebojem wdarł się na szczyty, dzięki doprowadzeniu do rozejmu z Czeczenią. Analitycy i komentatorzy twierdzili, że miał on szansę stać się nawet rosyjskim Pinochetem, zaspokajającym oczekiwania społeczne na rządy silnej ręki⁹²⁸. Przy ewentualnej siłowej rozprawie z opozycją należało więc brać go pod uwagę – wraz z jego 14. Armią. Jednostka ta została, co prawda, „zreorganizowana”, a sam generał złożył dymisję, w ten sposób jednak już bezpośrednio otworzył sobie drogę do wielkiej polityki. Jego pierwszym ruchem było założenie nowego ugrupowania politycznego – Kongresu Rosyjskich Wspólnot (luty 1995 roku). Lebieď rywalizował o podobny elektorat co Żyrinowski. Ostatecznie jego pierwsze wejście do polityki okazało się nieudane (KRW w wyborach parlamentarnych w 1995 roku otrzymał zaledwie 4 proc. poparcia), ale mimo to stał się on ważnym elementem politycznych kalkulacji Kremla i opozycji.

Latem 1995 roku okazało się, że prawdziwym wyzwaniem i zagrożeniem dla jedynowładztwa Jelcyna nie są jednak Lebieď, Ziuganow czy Łużkow, ale Czernomyrdin. Premier stawał się wiodącą postacią życia politycznego. Dysponował realnym poparciem różnych grup interesu, a także dyskretnym wsparciem części opozycji. W ratingach popularności dystansował prezydenta (tabela 11). Był przy tym osobą pracowitą, opanowaną, uczciwą, wzbudzającą zaufanie i szacunek. Kiedy zostawał szefem rządu, postrzegano go jako kompromisowego, ale bezbarwnego fachowca – przedstawiciela *lobby* surowcowego, głównie „Gazpromu”. Przypisywano mu nawet zdanie, że „co jest dobre dla Gazpromu, jest dobre dla Rosji”⁹²⁹. Nagle okazało się, że Czernomyrdin potrafi wyrwać się z tego gorsetu i stać się samodzielną figurą polityczną, mającą co prawda poparcie rozmaitych grup interesu, ale wcale od nich nie uzależnioną. Przeciwnie, pokazywał, że potrafi walczyć o interesy kraju, nawet ze swoim otoczeniem⁹³⁰. Stopniowo zaczynało go postrzegać jako depozytariusza władzy, a nawet realnego następcę prezydenta. Czernomyrdin był człowiekiem środka, stroniącym od konfliktów, intryg, ale też gospodarczych eksperymentów. Utrzymał, co prawda, główny kierunek przeobrażeń Gajdara, ale zarazem nie dopuścił do

⁹²⁸ *Неоконченная пьеса для нашего Бонапарта*, „Общая газета”, 16–22.08.1995.

⁹²⁹ A. Мурсалиев, О. Ариф, *Домоправитель*, „Московские новости”, 24.05.1995.

⁹³⁰ А. Илларионов, *Цена обещанной победы*, „Общая газ”, 13–19.04.1995.

ich radykalizacji – miał na względzie interes społeczny, który zamierzał godzić z reformami rynkowymi. Być może dzięki temu bardzo łatwo udało mu się znaleźć wspólny język z byłym prezesem Centralnego Banku Rosji – Wikto-rem Gieraszczenko (jednym z głównych grabarzy rządu liberałów), a przy tym utrzymać w swojej ekipie kilku reformatorów z gabinetu Gajdara. Jednocześnie Czernomyrdin okazał się sprawnym mediatorem w godzeniu sprzecznych interesów poszczególnych grup nacisku. Jak pisał Andriej Iłłarionow – doradca ekonomiczny premiera – taktyka byłego szefa „Gazpromu” była bardzo prosta: „brak wyraźnego programu gospodarczego zmusił Czernomyrdina do odgrywania roli dobrego wujka, który stara się zaspokoić prośby kolejnych petentów. Dyrektorem zakładów spirytusowych gotów jest, bez wahania, obiecać obniżenie akcyzy przy sprzedaży wyrobów alkoholowych, a zaraz potem – na życzenie *lobby* motoryzacyjnego – zgodzić się na podniesienie cel na importowane samochody”⁹³¹.

Tabela 11. Zaufanie i brak zaufania do Jelcyna i Czernomyrdina we wrześniu 1995 roku [w %]

	3–5 września		14–17 września	
	Jelcyn	Czernomyrdin	Jelcyn	Czernomyrdin
Ufam	13	26	13	27
Nie ufam	57	33	57	34
Trudno powiedzieć	30	41	30	39

Źródło: [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://bd.fom.ru/report/cat/pres/eltzin/_rating_ eltsin/of19953802; stan na dzień: 18.10.2011.

Wydarzenia w Budionowsku obudziły w nim chęć odgrywania bardziej aktywnej roli politycznej⁹³². Jego rozmowy z Basajewem z zapartym tchem śle- dziła cała Rosja i sukces w postaci uwolnienia przez Czeczenów zakładników uczyniły zeń bohatera. Premier wyrastał tym samym na naturalnego lidera pań- stwa. Widząc spadającą popularność i chorobę Jelcyna, Czernomyrdin zaczął ostrożną grę o sukcesję; miał to już zresztą na uwadze znacznie wcześniej. Cały czas pozostawał jednak w cieniu, podkreślał swoją lojalność wobec prezydenta. Kiedy wiosną 1993 roku doszło do otwartego konfliktu między Kremlem i Radą Najwyższą, bez wahania stanął po stronie Jelcyna. Jednocześnie potrafił jed- nak dawać do zrozumienia, że nie jest marionetką w ręku prezydenta, że ma silne zaplecze i własne zdanie. Przykładowo, w 1993 roku, kiedy przed wizytą

⁹³¹ Cyt. za: S. Popowski, *Niezwykła kariera Wiktora Czernomyrdina...*

⁹³² Л. Шевцова, *Режим Бориса...*, s. 201.

w Tokio Jelcyn, zabiegając o japońskie kredyty, gotów był kusić Japończyków odległą perspektywą oddania Wysp Kurylskich, Czernomyrdin powiedział wprost, że do niczego takiego nie dojdzie. Podobnie można było interpretować zachowanie premiera podczas konfliktu czeczeńskiego: długie milczenie sugerowało, że za wszelką cenę starał się on zachować dystans do tej niepopularnej społecznie awantury. Również prezydent miał swój udział w wypychaniu premiera na głębokie wody aktywnej i samodzielnej polityki, zachęcając go do budowy prokremłowskiej partii politycznej Nasz Dom – Rosja. Czernomyrdin miał zresztą szczególny dar, jeśli chodzi o kontakty z prezydentem. Imponował Jelcynowi⁹³³. Potrafił wymóc na nim akceptację własnych planów, trzymając się jednocześnie z dala od dworskich intryg na Kremlu. W 1992 roku miał być człowiekiem przejściowym, dokooptowanym do rządu tylko po to, aby uspokoić komunistyczną opozycję krytykującą reformy Gajdara. W 1995 roku stał się jednym z najbardziej wpływowych rosyjskich polityków z realnymi, jak się zdawało, szansami na prezydenturę. Taka kalkulacja miała jednak szansę na realizację tylko w wypadku świadomej rezygnacji Jelcyna z walki o drugą kadencję. Tego natomiast ani Jelcyn, ani jego otoczenie tak naprawdę nie brali pod uwagę.

„Porozumienie o zgodzie narodowej” z kwietnia 1994 roku nie powstrzymało deputowanych przed poszukiwaniem pretekstu – jeśli nie do bezpośredniej konfrontacji, to przynajmniej próby sił z Kremlen. Nieuchronnie zbliżająca się kampania do VI Dumy zwiększała dynamikę tych działań. Już w połowie 1994 roku KPFR zaczęła zbierać podpisy pod wnioskiem o przeprowadzenie przedterminowych wyborów prezydenckich. Rzeczywiste starcie przesunęło się jednak na rok wyborczy. W kwietniu 1995 roku Konstantin Zatulin zgłosił wniosek o wotum nieufności wobec gabinetu Czernomyrdina. Inicjatywa nie powiodła się głównie z powodu postawy LDPR, która w ostatniej chwili wycofała swoje poparcie. Prawdziwe starcie rozpoczęło się w drugiej połowie czerwca 1995 roku, a jego oficjalnym powodem był rajd czeczeńskiego oddziału Basajewa na Budionnowsk. Tragedia w Budionnowsku, gdzie w wyniku fatalnie prowadzonych działań policyjnych (między innymi dwóch nieudanych ataków grupy „Alfa”) zginęło ponad 200 osób – w większości zakładników – wstrząsnęła Dumą i całym społeczeństwem. Część deputowanych uważała, że należy zdymisjonować ministrów: obrony – Pawła Graczowa i spraw wewnętrznych – Wiktora Jerina oraz szefa kontrwywiadu – Siergieja Stiepaszyna. To właśnie

⁹³³ Б. Ельцин, *Записки президента...*, s. 300.

oni byli bezpośrednio odpowiedzialni za fatalne działania w Budionnowsku i zlekceważenie wcześniejszych raportów o możliwości ataku. Ze strony opozycji padł również wniosek o odwołanie Czernomyrdina⁹³⁴, a także o przeprowadzenie *impeachmentu* prezydenta. Premierowi zarzucono nieudolność i brak koordynacji prac rządu, Jelcynowi zaś – który w tym czasie przebywał na spotkaniu G-7 w Kanadzie – nieodpowiedzialność i lekceważenie życia zakładników⁹³⁵. Prezydentowi, niejako przy okazji, zarzucano też użycie sił zbrojnych przeciwko obrońcom Rady Najwyższej w 1993 roku oraz niezgodne z prawem wydanie rozkazu o wszczęciu działań wojennych w Czeczenii⁹³⁶. Oskarżenia, zwłaszcza w obliczu wydarzeń w Budionnowsku, były poważne i łatwo trafiły do opinii publicznej. 21 czerwca 1995 roku Duma 241 głosami „za” uchwaliła wotum nieufności wobec premiera. Jeszcze na dzień przed głosowaniem wiele frakcji nie było zdecydowanych, jak zagłosują. Wybór Rosji Gajdara, a także komuniści Ziuganowa oraz grupa liberalnych deputowanych Iriny Chakamady byli skłonni głosować przeciwko dymisji rządu, ale pod warunkiem, że odwołani zostaną najbardziej skompromitowani ministrowie: obrony, spraw wewnętrznych oraz służby kontrwywiadu. Decyzję tę miał podjąć Borys Jelcyn, który stanąłby przed wyborem: albo odwoła Stiepaszyna, Jerina i Graczowa – a więc najbardziej lojalnych szefów resortów, albo poświęci Czernomyrdina. W tym drugim wypadku stawał przed szansą osiągnięcia, za jednym zamachem, dwóch celów: zneutralizowania rosnącego w siłę i ambitnego premiera, a do tego w taki sposób, że cała odpowiedzialność za pozbycie się Czernomyrdina spadłaby na parlament. Jelcyn zdawał sobie jednak sprawę z tego, że pozbywając się szefa gabinetu, straciłby możliwość jego kontrolowania, a tym samym przyczyniłby się do potencjalnego wykreowania rywala w walce o przyszłą prezydenturę⁹³⁷. Działając w ten sposób, mógł więc powtórzyć błąd Gorbaczowa.

Zaistniała sytuacja była ważną próbą nie tylko jedności opozycji, ale też siły i determinacji Kremla. Każda decyzja wydawała się brzemnienna w skutki, osłabiała bowiem prezydenta. Jelcyn nie zamierzał jednak ustąpić. Intryga deputowanych była aż nadto widoczna. Miał w rękę mocny argument, jakim był art. 117 par. 3 Konstytucji: „(...) W przypadku, jeśli Duma Państwowa w ciągu trzech miesięcy powtórnie wyrazi wotum nieufności dla Rządu Federacji Rosyjskiej,

⁹³⁴ Został on zgłoszony 16 czerwca przez Demokratyczną Partię Rosji. Wówczas powodem była zła, zdaniem wnioskodawców, polityka gospodarcza rządu.

⁹³⁵ A. Czajowski, *Demokratyzacja Rosji...*, s. 111.

⁹³⁶ *Ibidem*, s. 112.

⁹³⁷ S. Popowski, *Burza wokół Kremla*, „Rzeczpospolita”, 22.06.1995.

Prezydent Federacji Rosyjskiej dymisjonuje Rząd Federacji Rosyjskiej albo rozwiązuje Dumę Państwową”. Przedłużając konflikt, deputowani musieli więc podjąć decyzję, która dotyczyła w jakimś stopniu ich osobistych karier. Wielu z nich nie było gotowych na przyspieszone wybory, które musiałyby odbyć się pod koniec lata, a nie w grudniu 1995 roku. Każde wyjście wydawało się więc nieodpowiednie. Podtrzymywanie konfliktu z prezydentem było dla Dumy istotne ze względów moralnych, ale faktycznie nie miało znaczenia w kontekście zbliżającego się terminu wyborów. Ewentualne rozwiązanie parlamentu mogło natomiast utrudnić kampanię wyborczą opozycji. W tych okolicznościach zaczęto poszukiwać honorowego dla obu stron kompromisu. 22 czerwca Wiktor Czernomyrdin przesłał do parlamentu prośbę o przegłosowanie wotum zaufania dla jego gabinetu. Ruch premiera oznaczał postawienie parlamentowi ultimatum. Głosując – tym razem nad wotum zaufania – deputowani faktycznie decydowali, czy parlament zostanie rozwiązany, czy też nie.

Dnia 27 czerwca 1995 roku doszło na Kremlu do spotkania prezydenta z przedstawicielami wszystkich frakcji parlamentu. Jelcyn obiecał deputowanym udział Dumy w przygotowywaniu kolejnego budżetu i znormalizowanie sytuacji w Czeczenii. W zamian prosił o przemyślenie wniosku o wotum nieufności wobec gabinetu Czernomyrdina oraz wstrzymanie się od wnoszenia poprawek do konstytucji. Przedstawiciele parlamentu uznali, że propozycje te są nie do przyjęcia – zażądali odwołania ministrów odpowiedzialnych za konflikt w Czeczenii. Jelcyn wyszedł z tej rozgrywki po mistrzowsku. Na częściowo transmitowanym przez telewizję posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa 29 czerwca ostro skrytykował swoich „siłowników”. Poświęcenie niektórych z nich dawało mu podwójną korzyść: spokój ze strony parlamentu i możliwość zrzucenia odpowiedzialności za niepowodzenia w Czeczenii. Do dymisji podali się oskarżani przez opozycję o nieudolność i dopuszczenie do wydarzeń w Budionnowsku ministrowie: obrony – gen. Paweł Graczow, spraw wewnętrznych – gen. Wiktor Jerin, narodowości – Nikołaj Jegorow, szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa – Siergiej Stiepaszyn, a także p.o. prokuratora generalnego – Aleksiej Iljuszenko i sekretarz Rady Bezpieczeństwa – Oleg Łobow. Jelcyn zachował jednak na stanowisku Graczowa – głównego winowajcę czeczeńskiej awantury. Ten był mu potrzebny przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. Lojalność armii była tym bardziej potrzebna wobec samodzielnej kariery politycznej generała Aleksandra Lebiedia. Również dwie inne podpory urzędu prezydenckiego: sekretarz Rady Bezpieczeństwa Oleg Łobow i p.o. prokuratora generalnego Aleksiej Iljuszenko pozostali na stanowiskach.

Kolejny kryzys rządowy w Rosji zakończył się zwycięstwem Jelcyna i Czernomyrdina. Duma nie przyjęła ponownego wniosku o wotum nieufności dla rządu; w głosowaniu 1 lipca 1995 roku nie uzyskał on wymaganej większości. Jedynie 193 deputowanych było za odwołaniem rządu. Dzięki zakulisowym negocjacjom wysłannicy Kremla przekonali deputowanych z różnych frakcji, by ci zmienili zdanie. Wybór Rosji Jegora Gajdara głosował za rządem, Jabłoko Grigorija Jawlinskiego – przeciw. Przeciwno rządowi, a więc za wotum nieufności, głosowali także komuniści, agraryści i partia Żyrynowskiego.

Niecałe dwa tygodnie później (12 lipca) upadł też wniosek o wszczęcie procedury *impeachmentu* wobec prezydenta. Duma nie powołała specjalnej komisji, która miała oskarżyć Borysa Jelcyna o łamanie konstytucji. Zaledwie 168 deputowanych zagłosowało za jej powołaniem, 18 było przeciw⁹³⁸. Niespodziewanie, tuż przed głosowaniem, swe poparcie dla wniosku wycofał Żyrynowski i jego partia. Powodem miała być choroba prezydenta. Rzeczywiście 11 lipca 1995 roku Jelcyn został nagle przewieziony do szpitala. Przyczyną hospitalizacji był pierwszy zawał serca. Chorobę ukryto przed opinią publiczną. Zgodnie z art. 92-3 konstytucji, jeżeli prezydent nie mógł sprawować swoich funkcji, przechodziły one czasowo w ręce premiera. Tak się jednak nie stało. 14 lipca prezydent – będąc w szpitalu – podpisał dekret wyznaczający termin wyborów parlamentarnych na dzień 17 grudnia 1995 roku. Do końca lipca trwało rozpatrywanie przez Sąd Konstytucyjny zaskarżonych przez Dumę trzech dekretów prezydenta i jednego rozporządzenia rządu dotyczących wojny w Czeczenii⁹³⁹. Nie budziło to już jednak większych emocji. Konflikt z parlamentem został zażegnany. Po raz kolejny, za cenę w sumie niewielkich ustępstw, Jelcynowi udało się oddalić niebezpieczeństwo głębokiego kryzysu politycznego. 24 lipca gen. Michał Barsukow został dyrektorem Federalnej Służby Bezpieczeństwa. 29 lipca Jelcyn awansował szefa swojej ochrony – Aleksandra Korżakowa do stopnia generała-lejtnanta, a jego stanowisko podniósł do rangi ministra. Podporządkował mu również Główny Urząd Ochrony, który odpowiadał za bezpieczeństwo nie tylko Kremla, ale także wszystkich budynków rządowych, ważnych urzędników państwowych oraz członków parlamentu, Sądu Najwyższego i Sądu Konstytucyjnego. Dzięki odejściu Barsukowa z Kremla były szef prezydenckiej ochrony został niepodzielnym władcą potężnych służb specjalnych. Już wcześniej rosyjska prasa i opozycja parlamentarna twierdziły, że wszystkie

⁹³⁸ Aby komisja powstała, potrzebne było 226 głosów.

⁹³⁹ A. Czajowski, *Demokratyzacja Rosji...*, s. 112.

dokumenty kierowane na biurko prezydenta przechodzą najpierw przez biuro Korżakowa. Teraz te przypuszczenia stały się jeszcze bardziej realne.

Wyraźna nieudolność wojsk rosyjskich i oddziałów FSB w Czeczenii paradoksalnie mogła mieć dla Jelcyna i jego najbliższego otoczenia pewne skutki pozytywne. Powtarzał się tu *casus* wojny w Afganistanie, a także puczu Jenajewa – kompromitacja armii i służb umożliwiła wymianę kadr na różnych szczeblach, a tym samym potencjalnie ściślejsze podporządkowanie struktur siłowych. Po wojnie z armii odeszli między innymi generałowie: Anatolij Kwasznin, Gienadij Troszew, Iwan Babiczew, Konstantin Pulikowski, Władimir Szamanow, Lew Rochlin, Wiktor Kazancew, Eduard Worobiew⁹⁴⁰. Wielu z nich rozpoczęło wrogą wobec Kremla działalność polityczną. Problemy w Czeczenii były też powodem ogólnego słabnięcia „opcji militarnej” na Kremlu. W konsekwencji w pobliżu Jelcyna stopniowo coraz większą rolę zaczynali odgrywać „oligarchowie”. Byli to często ludzie młodzi, którzy pierwsze kroki w biznesie zaczynali jeszcze pod koniec „pierestrojki”, ale to Rosja Jelcyna dała im szansę na zbudowanie naprawdę wielkich majątków. Kontrolowali już dużą część mediów i prywatny sektor bankowy. Ich szansą okazał się program prywatyzacji. W 1995 roku byli już siłą, z którą należało się liczyć i z nią rozmawiać. Teraz chcieli kontynuacji „reform”, tj. dalszej prywatyzacji, czyli możliwości przejmowania państwowego majątku. 31 sierpnia 1995 roku miało miejsce pierwsze z czterech spotkań Jelcyna z „oligarchami”. Jego rezultatem były przeprowadzone w listopadzie i grudniu 1995 roku „aukcje”, podczas których za niewielkie sumy w prywatne ręce zaczęto oddawać przedsiębiorstwa państwowe. Władimir Potanin nabył w ten sposób „Rosyjski Nikiel” – największy na świecie zakład do produkcji palladu i niklu. Potanin, Michaił Chodorkowski i Borys Bieriezowski przejęli naftowe spółki „SIDANCO”, „Jukos” i „Sibnefti”. Wśród „oligarchów” czołową rolę zaczynał odgrywać Borys Bieriezowski, który stopniowo przenikał do otoczenia prezydenta. Potrafił znaleźć dojście do córki prezydenta – Tatiany. Był to kontakt niezwykle ważny. W tym okresie decydujący wpływ na Jelcyna zaczynali mieć nie „oligarchowie”, nie „siłownicy”, nie nomenklatura czy służby, ale właśnie Tatiana i Czubajs⁹⁴¹.

Wydarzenia 1995 roku kolejny raz pokazały, że Borys Jelcyn, jeśli wymaga tego sytuacja, dość łatwo godzi się na kompromisy i bez problemu pozbywa

⁹⁴⁰ Generał Worobiew nie dowodził wojskami w Czeczenii, jego odejście z armii wiązało się z odmową dowodzenia nieprzygotowaną operacją. A. Малашенко, Д. Тренин, *Время Юга...*, s. 161.

⁹⁴¹ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 263.

się lojalnych podwładnych. W tym wypadku spokój był mu bezwzględnie potrzebny z racji pogarszającego się stanu zdrowia, ale też ze względu na konieczność przesunięcia uwagi i sił na inne cele – przede wszystkim na zbliżającą się batalię o reelekcję. Kompromis z Dumą został zawarty, teraz należało jeszcze w jakiś sposób wycofać się z czeczeńskiej awantury. Od połowy czerwca do 30 lipca 1995 roku toczyły się rozmowy z Czeczenami. Dokument pokojowy został parafowany przez nowego ministra spraw wewnętrznych Rosji – Anatolija Kulikowa i przedstawiciela strony czeczeńskiej – Usmana Imajewa. Zgodnie z ustaleniami, 5 listopada w republice miały się odbyć wybory parlamentarne. Ogłoszono amnestię dla bojowników czeczeńskich, uzgodniono zasady rozbrojenia czeczeńskich oddziałów i wycofania armii rosyjskiej⁹⁴². Jednocześnie stronie czeczeńskiej zagwarantowano możliwość tworzenia oddziałów samoobrony⁹⁴³. Kwestie związane z rozstrzygnięciem statusu republiki odłożono na później. Porozumienie od początku było sabotowane przez obu sygnatariuszy. Rosjanie ociągali się z wycofaniem armii, atakowali bojowników, nadal nie uznawali Dudajewa. Ze swej strony Czeczeńcy nie chcieli się rozbroić. Dudajew kategorycznie żądał też zagwarantowania niepodległości. Na Kremlu nikt nie wiedział, jak rozwiązać ten problem. Ostatecznie powrócono do starej, sowieckiej metody przywożenia „demokratycznych” władz na rosyjskich czołgach. Dzięki poparciu Rosjan, 17 października 1995 roku Zawgajew doprowadził do reaktywacji w Groznych Rady Najwyższej Republiki Czeczeńsko-Inguskiej. Jednym z pierwszych dekretoów Rady było przeniesienie ustalonego terminu wyborów – z listopada na 16 grudnia. Uzasadniono to niestabilną sytuacją w kraju. W rzeczywistości strona rosyjska chciała dać prorosyjskim Czeczenom czas na umocnienie pozycji. 8 grudnia Zawgajew podpisał z Czernomyrdinem porozumienie, na mocy którego Czeczenia stawała się jedną z republik Federacji Rosyjskiej na zasadach autonomii. W dniach 14–17 grudnia 1995 roku w Czeczenii odbyły się wybory nowej głowy państwa i deputowanych do rosyjskiej Dumy. Nie były one uczciwe: spośród 170 tys. głosujących 40 tys. stanowili rosyjscy żołnierze, do tego doszły zwyczajne fałszerstwa, zastraszanie konkurentów itp. Według oficjalnych wyników Zawgajew otrzymał 95 proc. poparcia, zostając tym samym nowym prezydentem republiki. Wyborcza farsa spotkała się z natychmiastową reakcją Czeczenów: termin wyborów stał się zarazem datą wznowienia walki przez bojowników wiernych Dudajewowi. Między

⁹⁴² P. Grochmalski, *Czeczenia – rys prawdziwy*, Wrocław 1999, s. 207.

⁹⁴³ Л. Шевцова, *Режим Бориса...*, s. 214.

14 a 17 grudnia 1995 roku oddziały czeczeńskie zajęły szereg miejscowości. Dotychczasowe potyczki na nowo przekształciły się w regularną wojnę.

CHOROBA

Jesienią 1995 roku wyraźnie pogorszył się stan zdrowia prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. W tym wypadku nie był to, rzecz jasna, problem wyłącznie osobisty, ale istotny fakt rzutuający na politykę kraju. Kłopoty ze zdrowiem towarzyszyły Jelcynowi od wielu lat. Najpierw była to powracająca depresja, potem pojawiły się inne choroby, np. wysokie ciśnienie tętnicze. Jelcynem rządziły emocje, często nie myślał racjonalnie, często zmieniał nastroje, momentalnie przechodząc od euforii do depresji. Czasem pracował na okrągło, niemal 24 godziny na dobę, czasem siedział osowiały i patrzył w sufit. Wszystko to wskazywało na jakieś problemy emocjonalno-psychiczne, ale nikt nie był w stanie postawić przekonującej diagnozy. Jedno jest pewne: porażki były dla niego osobistym przeżyciem. Bał się problemów, uciekał przed nimi, często szukając ukojenia w alkoholu. Problemy jednak się pogłębiały, a wraz z nimi rosła liczba informacji o kłopotach sercowych, alkoholowych wyskokach i tajemniczych zniknięciach prezydenta. Jelcyn unikał mediów, co dodatkowo potęgowało plotki. Częściowo miały one podstawy, ale część kłopotów prezydenta przypisywano jego alkoholizmowi (np. problemy z wymową były prawdopodobnie wynikiem zażywania leków).

Przewlekłe choroby nękały Jelcyna od czasów młodości. Mając 18 lat, zapadł na anginę wymagającą hospitalizacji. Zalecono mu ośmioletni pobyt w szpitalu, ale Jelcyn po czterech tygodniach uciekł z kliniki. Rezultatem nieskończonej kuracji było bolesne zapalenie osierdzia i kłopoty z układem oddechowym odzywające się przez całe życie. Do karty chorobowej 22-letniego Jelcyna wpisano: wada serca z reumatycznym porażeniem zastawek. W kolejnych latach rozwijała się niewydolność serca, pojawiała się zadyszka, puchły nogi⁹⁴⁴. W listopadzie 1987 roku Jelcyn po raz pierwszy trafił do szpitala z powodu problemów z sercem. Przyczyną choroby mógł być stres związany z konfliktem z Gorbaczowem. Pojawiły się faktyczne czy też symulowane próby samobójcze: 9 listopada 1987 roku Jelcyn zranił się nożyczkami w bok, a już po zdymisjonowaniu go ze stanowiska I sekretarza Moskiewskiego Komitetu Miejskiego – symulował samobójstwo w łaźni. 28 września 1989 roku pojawił się cały mokry

⁹⁴⁴ K. Kurczab-Redlich, *Spokojnie, to tylko zapaść*, „Polityka” 1998, nr 45.

na posterunku milicji, twierdząc, że został zaatakowany przez przeciwników politycznych. W marcu 1990 roku miał problemy z sercem podczas obrad KC KPZS. Miesiąc później, w Barcelonie, przeszedł operację z powodu przemieszczenia krążka dyskowego. Miało to związek z wypadkiem lotniczym, jakiemu uległ w Hiszpanii. Wiosną 1991 roku przeżył wypadek samochodowy. We wrześniu 1991 roku na kilka tygodni zniknął ze sceny politycznej – nieoficjalnie z powodu „dolegliwości sercowych”. W styczniu 1992 roku, również z powodu „kłopotów z sercem”, w ostatniej chwili odwołano spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Japonii. Fakt, że 24 godziny później pokazał się publicznie (i to w dobrej formie), wywołał falę plotek sugerujących, że przyczyną niedyspozycji Jelcyna był alkohol, a nie choroba. O skłonności prezydenta do kieliszka było już głośno w 1989 roku. 18 września 1989 roku „Prawda” przedrukowała z włoskiego dziennika „Reppublica” tekst relacjonujący pobyt Jelcyna w Baltimore: „W ciągu pięciu dni i pięciu nocy pobytu w USA Jelcyn spał średnio dwie godziny na dobę i opróżniał dwie butelki wódki, cztery butelki whisky i niezliczoną ilość drinków na oficjalnych spotkaniach”⁹⁴⁵. Wybuchł spory skandal, ponieważ podejrzewano, że tekst jest prowokacją ze strony przeciwników Jelcyna. Ostatecznie „Prawda” przeprosiła za publikację, wskazując, że autor informacji korzystał z mało wiarygodnych źródeł. Faktem jest jednak, że w czasie pobytu Jelcyna w USA spotykający się z nim amerykańscy gospodarze twierdzili, że ich gość nie zawsze był trzeźwy. Jego wykład na Johns Hopkins University w Baltimore był „niewyraźny”, „bełkotliwy”. W „Washington Post” ukazała się informacja Paula Henriksena zatytułowana: „Pijany niedźwiedź obejmuje kapitalizm”⁹⁴⁶. Zachowały się też filmy z wizyty, które zmontowane w jednolity materiał, zostały wyświetlone w sowieckiej telewizji (1 października 1989 roku). Ostatecznie obraz ten udowodniał, że Jelcyn w USA nie stronił od alkoholu⁹⁴⁷. Nawroty „choroby” Jelcyna towarzyszyły zwykle wydarzeniom, w których prezydent wolał nie brać udziału. W kwietniu 1992 roku, po spotkaniu z amerykańskim ministrem finansów, media sugerowały, że Jelcyn był pijany. Oficjalnym powodem niedyspozycji było jednak „przepracowanie”. W marcu 1993 roku Jelcyn, w apogeum kryzysu władzy, być może pijany, pojawił się na Zjeździe Deputowanych Ludowych⁹⁴⁸. Jego wystąpienie opozycja

⁹⁴⁵ Cyt. za: Л.М. Млечин, *Формула власти...*, s. 173.

⁹⁴⁶ В. Соловьев, Е. Клепикова, *op. cit.*, s. 228.

⁹⁴⁷ W tym wypadku zwolennicy Jelcyna twierdzili, że film został tak zmontowany, żeby przedstawić go w negatywnym świetle.

⁹⁴⁸ David Remnick (*Zmartwychwstanie...*, s. 59) pisze, że Jelcyn był na silnych lekach.

uznała za skandal. Zażądano powołania specjalnej komisji, która zbadałaby stan zdrowia głowy państwa. Od 1994 roku alkoholizm Jelcyna stał się problemem ogólnie znanym⁹⁴⁹. W sierpniu 1994 roku doszło do kompromitacji prezydenta podczas oficjalnej wizyty w Berlinie. Wyraźnie pijany Jelcyn usiłował dyrygować orkiestrą dętą rosyjskiej armii. We wrześniu 1995 roku, w drodze powrotnej z USA, Jelcyn „przespał” spotkanie z premierem Irlandii⁹⁵⁰. Nieoficjalnie mówiono, że był pijany⁹⁵¹. W kwietniu 1995 roku, podczas szczytu WNP w Ałma Acie, prezydent Nazarbajew uratował Jelcyna przed upadkiem ze schodów. Jego kłopoty z chodzeniem wyjaśniono tym razem podwyższonym ciśnieniem. Alkohol i zmęczenie mogły być przyczyną depresji, która rzutowała na zachowanie prezydenta. Z alkoholem łączono też „dziwne” zachowania prezydenta: w maju 1994 roku w czasie wycieczki statkiem po Jeniseju Jelcyn rozkazał, by wyrzucić za burtę swojego sekretarza prasowego Wiaczesława Kostikowa. Polecenie prezydenta wykonano⁹⁵². W listopadzie 1994 roku w czasie spotkania z Solżenicynem nagle postawił na stole butelkę wódki, pytając gościa, czy ten „nie wzgardzi wypić za Rosję”⁹⁵³. Solżenicyn musiał wypić, tak jak wielu innych, którzy w ten sposób zdawali test lojalności wobec prezydenta. Kiedy później pytano go, co sądzi o prezydencie, stwierdził, że jest „bardzo rosyjski”, a potem dodał, że „nazbyt rosyjski”⁹⁵⁴. W grudniu 1997 roku w Szwecji Jelcyn zupełnie nieoczekiwanie zapowiedział likwidację całego rosyjskiego arsenału broni jądrowej i redukcję wojsk o ponad 40 proc. Jego otoczenie musiało tłumaczyć potem mediom, że „prezydent był zmęczony”. W 1999 roku z powodu „niedyspozycji” musiał nagle opuścić Jordanię, gdzie poleciał na pogrzeb króla Husajna.

Jelcyn miał mieć zwyczaj picia przed ważniejszymi spotkaniami i wydarzeniami. Możliwe, że to alkohol wzmagał jego rubasność i „żar” na wiecach czy ogólnie podczas publicznych wystąpień. Zazwyczaj odgrywał wtedy rolę polityka twardego i nieprzejednanego, ale w zaciszu gabinetów – robił się łagodny i skłonny do ustępstw. Prezydent USA Bill Clinton mówił o nim, że „kiedy jest

⁹⁴⁹ M.L. Schrad, *Vodka Politics: Alcohol, Autocracy, and the Secret History of the Russian State*, Oxford 2014, s. 297.

⁹⁵⁰ Jedną z hipotez mówi też, że na pokładzie samolotu Jelcyn mógł przejść zawał serca.

⁹⁵¹ А. Плутник, *Еще один „подарок” президента*, „Известия”, 4.10.1994. Być może jednak miał lekki zawał.

⁹⁵² Н. Гужева, *10 лет назад Ельцина сбросили с моста*, „Собеседник”, 13.09.1999.

⁹⁵³ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 261.

⁹⁵⁴ *Ibidem*.

pijany, staje się absolutnie nieagresywny⁹⁵⁵. Miedwiediew przypomina epizod z kampanii wyborczej do Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRS z początku 1989 roku, kiedy to przyszedł prezydent Rosji w czasie spotkania wyborczego stopniowo „słabł”, aż w końcu został wyprowadzony przez współpracowników⁹⁵⁶.

Alkohol potęgował problemy zdrowotne Borysa Jelcyna, zarówno te psychiczne – prezydent był impulsywny, często nadaktywny, nerwowy i nierówny w swoim zachowaniu, przechodzący gwałtownie od jednej idei do jej przeciwności, jak i te związane z chorym sercem. Jelcyn długo nie wierzył lekarzom, że ma problemy ze zdrowiem. Lekcewał ich zalecenia, a to jeszcze bardziej komplikowało sytuację⁹⁵⁷. Miał niezwykle silny organizm: pił, a jednocześnie łykał mnóstwo tabletek podawanych mu przez lekarzy i przez żonę. Często tracił jednak kontakt z rzeczywistością. Po powrocie ze szpitala zimą 1996 roku zapytał: „Gdzie jest Sasza?” (tj. A. Korżakow) – zapomniał, że kilka miesięcy wcześniej sam go zdymisjonował⁹⁵⁸.

Trudno w pełni autorytatywnie stwierdzić, czy alkoholizm Jelcyna w sposób bezpośredni czy pośredni przekładał się na jego decyzje polityczne, kadrowe, specyficzną analizę spraw i zdarzeń. Wydaje się, że jeśli miał on wpływ, to raczej niezbyt wielki. Trudno dostrzec u Jelcyna jakąś brawurę w czynach czy decyzjach personalnych, która mogłaby być wynikiem upojenia. Prezydent kalkulował, podejmował decyzje przemyślane, „na zimno”. Nie był też piniaczem. Alkohol służył mu do rozładowania napięcia, ale raczej nie był motorem podejmowanych przez niego decyzji.

W 1995 roku problemy zdrowotne prezydenta stały się na tyle poważne i powszechnie znane, że na Kremlu zaczęto rozważać warianty ewentualnej sukcesji⁹⁵⁹. W lipcu 1995 roku Borys Jelcyn trafił na dwa tygodnie do szpitala z podejrzeniem zaburzenia w pracy serca, spowodowanym jego niedokrwie-

⁹⁵⁵ *Ibidem*.

⁹⁵⁶ *Ibidem*, s. 261–262.

⁹⁵⁷ А. Хинштейн, *Кремль: история болезни*, „Московский комсомолец”, 4.09.1998.

⁹⁵⁸ Г. Черкасов, *Дефицит хороших вариантов*, „Газета.Ru”, 20.06.2006.

⁹⁵⁹ Zgodnie z konstytucją w razie nagłej śmierci prezydenta, jego niezdolności do pracy lub usunięcia z urzędu w wyniku *impeachmentu* najwyższą władzę wykonawczą przejmuje premier, który pozostaje na stanowisku głowy państwa do nowych wyborów. Konstytucja czyni procedurę *impeachmentu* na tyle skomplikowaną i przewlekłą, że jest ona praktycznie niemożliwa do przeprowadzenia. Rosyjskie prawo nie wymienia też powodów, dla których prezydent powinien podać się do dymisji. Nie precyzuje, jak bardzo musi być chory, aby nie mógł pełnić funkcji szefa państwa. Stwierdza natomiast, że Rada Federacji może rozpiścić przedterminowe wybory, jeśli prezydent umrze, jest niezdolny do pracy z powodu choroby lub poda się do dymisji.

niem⁹⁶⁰. Służba prasowa Kremla usiłowała zbagatelizować sprawę, twierdząc, że nie jest on poważnie chory i w klinice rządowej oddaje się pracy. Opublikowano nawet zdjęcie Jelcyna za biurkiem. Jak się później okazało, pochodziło ono z innego okresu, a prezydent faktycznie miał stan przedzawałowy. Sam Jelcyn, jak pisał, był zwolennikiem starej sowieckiej szkoły informacji: im mniej naród wie o chorobie przywódcy, tym żyje spokojniej⁹⁶¹. 8 września 1995 roku Jelcyn wystąpił na konferencji prasowej. Zbliżały się wybory parlamentarne, więc starał się zbudować korzystne wrażenie, nie stroniąc przy tym od akcentów wielkomocarstwowych i populistycznych. Tematyka wystąpienia była wielowątkowa: od deklaracji pomocy bośniackim Serbom przez sprzeciw wobec planów rozszerzenia NATO po deklarację wypłaty zaległych emerytur. Prezydent skrytykował też rząd i zdystansował się od ND-R. Było to działanie zamierzone i logiczne. Jelcyn tak naprawdę myślał wyłącznie o wyborach prezydenckich i temu zwycięstwu gotowy był poświęcić wszystko. Zdystansowanie się od rządu i ugrupowania Czernomyrdina nie niosło przy tym ryzyka. Sondáže wskazywały tak małe poparcie dla premiera i firmowanego przez niego ugrupowania, że krytyka mogła wręcz przysporzyć Jelcynowi dodatkowych punktów.

Polityczne kalkulacje przerwał nagły powrót problemów zdrowotnych. 26 października 1995 roku nagle zasłabł i został przewieziony do szpitala w stanie przedzawałowym. Było to pewnym zaskoczeniem, jeszcze bowiem kilka dni wcześniej, w czasie wizyty w USA, demonstrował dosyć dobrą formę fizyczną. Dolegliwości prezydenta były już powszechnie znane, jednak w oficjalnych komunikatach z Kremla nie można było znaleźć żadnego ich potwierdzenia. Rzecznik prasowy Kremla Siergiej Miedwiediew oświadczył, że Borys Jelcyn przez kilka tygodni może nie pracować, ale nie oznacza to, że przez ten czas będzie w szpitalu. Choroba głowy państwa była ukrywana niczym największa tajemnica stanu, co do złudzenia przypominało czasy ZSRS. Ktoś jednak musiał rządzić. Swoistym policzkiem dla prezydenta i sygnałem do wzmoczonego obserwowania Czernomyrdina była wysunięta przez premiera propozycja przejęcia (w czasie pobytu Jelcyna w szpitalu) kontroli nad resortami siłowymi, a także „teczką z kodami atomowymi”. Wywołało to szok w otoczeniu Jelcyna, które już od dłuższego czasu z niepokojem spoglądało na rosnące ambicje szefa rządu. Rosyjska konstytucja stanowiła, że w przypadku trwałej, spowodowanej stanem zdrowia niezdolności do wykonywania obowiązków prezydent zaprze-

⁹⁶⁰ A. Хинштейн, *op. cit.*

⁹⁶¹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 41.

staje ich pełnienia, a zastępuje go czasowo i w ograniczonym zakresie premier (Konstytucja Federacji Rosyjskiej, art. 92). W ciągu trzech miesięcy od wystąpienia takiej sytuacji powinny odbyć się przedterminowe wybory prezydenckie. Stąd istotne było obserwowanie zachowania i ambicji premiera. To on zgodnie z literą prawa mógł – czasowo lub na stałe – zastąpić Jelcyna.

Ostatecznie konflikt zakończył się kompromisem: Jelcyn, po spotkaniu z premierem w szpitalu 3 listopada 1995 roku (na dwa dni przed operacją), przekazał na czas swojej niedyspozycji część uprawnień Czernomyrdinowi. Otoczenie prezydenta bardzo szybko rozpoczęło kampanię propagandową udowadniającą, że Jelcyn jest w pełni świadomy swoich decyzji i wymaga jedynie odpoczynku – może więc rządzić nawet ze szpitalnego łóżka. Graczow uznał też za stosowne przypomnieć, że podlega bezpośrednio prezydentowi, a premier może liczyć na jego subordynację jedynie w sprawach wojskowo-ekonomicznych. W tym czasie politykę Kremla prowadzili Aleksander Korżakow i Wiktor Iljuszyn, którzy jako jedyni mieli stały dostęp do prezydenta. W czasie choroby Jelcyna nastąpił też wzrost wpływów ministra Graczowa. Faktycznie napięcie na szczytach władzy pozostało. Do gwałtownych ruchów politycznych nie doszło tylko dlatego, że Jelcyn w tym momencie nie mógł sobie pozwolić na bezpośrednią konfrontację. Sytuacja była o tyle poważna, że pogłębiająca się choroba dawała realne podstawy do snucia perspektyw sukcesji. Prezydent chciał o tym decydować sam, jednak sprawa Czernomyrdina dobitnie pokazała, że nie był w stanie samodzielnie rozstrzygnąć tej kwestii. Otoczenie prezydenta uruchomiło maszynę propagandową, która miała pokazać, że Jelcyn jest zdrowy i potrzebuje tylko czasu na regenerację sił. Ze szpitala posypały się dekrety rzekomo podpisane przez prezydenta⁹⁶². Rosyjskiej opinii publicznej nie dało się jednak oszukać – było jasne, że Jelcyn nie jest w stanie rządzić. Wszystkich niepokoił nie tyle brak prezydenta, ile groźba walki o sukcesję na Kremlu. Prezydent jeszcze raz wszystkich zaskoczył – na początku grudnia wyszedł ze szpitala. Krótkie relacje telewizyjne pokazały, że ma się coraz lepiej.

Dnia 8 listopada 1995 roku Jelcyn zdymisjonował p.o. prezesa banku centralnego – Tatianę Paramonową. Był to gest skierowany wobec antyrynkowej opozycji. Duma trzykrotnie odrzucała kandydaturę Paramonowej na stanowisko szefa banku. Deputowani oskarżali ją o prowadzenie zbyt drastycznej polityki kredytowej i pieniężnej. Pełniąca obowiązki prezesa nie chciała zgodzić się na rozluźnienie polityki kredytowej lub zwiększenie podaży pieniądza. 10 listo-

⁹⁶² Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 226.

pada doszło do „roboczego” spotkania chorego Jelcyna z Kozyriewem. Prezydent zarzucił ministrowi porażki na arenie międzynarodowej, zapowiedział też mianowanie nowego wiceministra. Jeszcze w październiku Jelcyn zaanonsował, że do MSZ skieruje „silnego zastępcę”, który miałby „koordynować i wspierać” resort. Spodziewano się, że będzie to jeden z kremlowskich współpracowników Jelcyna, który wymógłby posłuszeństwo w innych ministerstwach – głównie obrony. Ostatecznie pierwszym wiceministrem spraw zagranicznych został rosyjski dyplomata z misji przy ONZ – Wasilij Sidorow. 6 grudnia Jelcyn, po półrocznej batalii z parlamentem, podpisał uchwaloną w listopadzie 1995 roku przez Dumę ustawę określającą zasady formowania Rady Federacji. W jej skład miało odtąd wchodzić po dwóch przedstawicieli każdego podmiotu Federacji (przewodniczący lokalnych władz przedstawicielskich i „głowa organu władzy wykonawczej”), a wybory szefów władzy wykonawczej (czyli gubernatorów) miały odbyć się do końca 1996 roku. Ustawa weszła w życie 13 grudnia 1995 roku. Oznaczało to, że w skład nowej Rady nie wejdą ani przewodniczący Rady Federacji Władimir Szumiejko, ani żaden z trzech jego zastępców. Mandaty senatorów miało złożyć także wielu innych znanych polityków.

WYBORY PARLAMENTARNE 1995 ROKU

Wybory parlamentarne 17 grudnia 1995 roku były decydującym sprawdzianem preferencji wyborczych Rosjan, jak również siły zaplecza polityczno-finansowego potencjalnych kandydatów na prezydenta. Dominująca pozycja Kremla w życiu politycznym państwa umożliwiała stosowanie wielu środków legalnych i nieformalnych, za pomocą których mógł on realizować swoje cele taktyczne. Stosując złożone metody nacisku, ośrodek prezydencki starał się zjednoczyć ugrupowania deklarujące lojalność, równocześnie osłabiając opozycję. Do jej rozbicia Kreml wykorzystywał głównie konflikty wewnątrzpartyjne. Innym elementem gry politycznej było utrudnianie dostępu do popularnych mediów publicznych znajdujących się w gestii władz. Kreml stosował także specyficzne metody nacisku, które stanowiły po prostu zawołaną formę korumpowania opozycyjnych polityków. Kartą przetargową były w tym przypadku intratne stanowiska w państwowym i prywatnym biznesie, a także w prezydium Dumy oraz w parlamentarnych komitetach, co również dawało wymierne korzyści finansowe. Należy też wspomnieć o często praktykowanej, a znanej z czasów sowieckich metodzie degradującego awansu, tj. przenoszenia niewygodnych osób na wyższe, jednak niemające realnego znaczenia stanowiska. Niewygod-

nych, ale potencjalnie potrzebnych (na przyszłość) polityków często umieszczano w biznesie, który był swoistym czyścikiem, lecz też nagrodą za wierną służbę. Legalnemu zwalczaniu konkurencji politycznej sprzyjało ustawodawstwo wyborcze. Konieczność zebrania przez ugrupowania odpowiedniej liczby podpisów (200 tys.), nieodzownych do rejestracji przez Centralną Komisję Wyborczą, niosła za sobą możliwość znacznych manipulacji. Zakwestionowanie 3–5 proc. list z podpisami mogło być bowiem równoznaczne z wycofaniem całej listy, a co za tym idzie – wykluczeniem danego ugrupowania z gry wyborczej. CKW z powodu uchybień proceduralnych skreśliła między innymi listę Jabłoka oraz nacjonalistycznego ruchu Mocarstwo byłego wiceprezydenta Aleksandra Ruckoja. Jabłoko i Mocarstwo odwołały się do Sądu Najwyższego. Z podobnymi odwołaniami zwróciło się kilka innych partii i ugrupowań, których zgłoszeń Komisja w ogóle nie przyjęła. Sąd Najwyższy nakazał przyjąć zgłoszenie Partii Demokratycznej, marksistowskiej Naszej Przyszłości, kierowanej przez Sażi Umałatową, oraz nacjonalistycznego bloku Sobór Ziemski, kierowanego przez Aleksandra Gora. Skandal spowodowany odmową przez CKW rejestracji wymienionych ugrupowań przerodził się niemal w kryzys polityczny. Niepokój z powodu przedwyborczej sytuacji w Rosji wyraziły nawet Stany Zjednoczone i Unia Europejska. Jabłoko było bodaj najbardziej wyrazistą partią opozycji parlamentarnej.

Faworytem wyborów była nowa „partia władzy” – Nasz Dom – Rosja⁹⁶³, którego liderem i twarzą stał się premier Wiktor Czernomyrdin. W jednym ND-R zdecydowanie górował nad konkurencją: był to zdecydowanie najbogatszy blok rosyjskiej kampanii wyborczej. Sztab wyborczy Czernomyrdina składał się w większości z ludzi, którzy przeszli wraz z nim z „Gazpromu” do rządu. Szefem kampanii ND-R stał się reformatorski ekonomista Siergiej Biełajew. Wszystkie większe miasta Rosji oklejone były plakatami, na których Czernomyrdin – kreowany przez zachodnich specjalistów od reklamy na twardego, zdecydowanego mężczyznę, dobrą głowę rodziny i odpowiedzialnego polityka – składał wyprostowane dłonie w ten sposób, że powstaje symboliczny dach: dach domu, który Czernomyrdin obiecywał zbudować wszystkim Rosjanom.

Do elekcji w grudniu 1995 roku przystąpiło 69 partii i bloków wyborczych, z tym że barierę rejestracji przebyły 43 ugrupowania⁹⁶⁴ (w tym 17 bloków

⁹⁶³ Ruch społeczno-polityczny utworzony 12 maja 1995 roku jako realizacja inicjatywy Borysa Jelcyna, dążącego do zbudowania jednolitego centroprawicowego bloku poparcia rządu.

⁹⁶⁴ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 148.

wyborczych), z czego zaledwie cztery przekroczyły próg 5 proc.⁹⁶⁵ W wyborach zwyciężyli komuniści. Nie było to zaskoczeniem ani dla polityków, ani dla opinii publicznej. Niespodzianką okazała się jedynie skala ich sukcesu w okręgach jednomandatowych⁹⁶⁶. Tu przewaga KPFR wynikała jednak z rozbicia ugrupowań demokratycznych, których kandydaci uzyskali w sumie (procentowo) większe poparcie niż komuniści. Nie powiodła się natomiast podjęta przez Kreml próba wysunięcia obozu alternatywnego dla KPFR. Blok Rybnika nie przekroczył wymaganego progu wyborczego. Niemalą sensacją był natomiast wynik uzyskany przez Komunistyczny Blok „Pracująca Rosja – za Związek Sowiecki”, a także klęska wyborcza Agrarnej Partii Rosji i Kongresu Wspólnot Rosyjskich (KRO). Słabszy od oczekiwanego wynik uzyskała też LDPR, której wyborcy z 1993 roku przetrucili swoje poparcie na KPFR lub Kongres Wspólnot Rosyjskich⁹⁶⁷. W wypadku KRO zagrały negatywne emocje wyzwolone przez prowadzących agresywną kampanię liderów partii, a także lęk przed radykalizmem ich haseł. Porażająca była jednak nie siła komunistów i nacjonalistów, ale słabość demokratów. Wyniki wyborów 1995 roku sprawiły, że jedynym przedstawicielem nurtu liberalnego w Dumie – mającym przy tym ambicje odgrywania roli politycznego centrum sił liberalnych w Rosji – stało się Jabłoko. Ugrupowanie Jawlinskiego próbowało być partią bardzo wyrazistą, ale chyba bardziej poprzez swoją opozycyjność wobec prezydenta niż działania ideologiczno-programowe. Mogło to zresztą wywołać uzasadniony dysonans wśród ewentualnych wyborców. Partia dopuszczała koniunkturalne sojusze z KPFR, jednocześnie dystansując się od ugrupowań sprzyjających Kremlowi. Pryncypialnie odrzucała współpracę z Żyrynowskim⁹⁶⁸.

Przewodniczącym nowej Dumy Państwowej został kandydat frakcji komunistycznej – Giennadij Sielezniow. Głosowało za nim 231 spośród 450 deputowanych. Jego główny rywal – przewodniczący poprzedniej Dumy – Iwan Rybkin, zgłoszony przez frakcję ND-R, uzyskał poparcie 150 deputowanych. Jeszcze gorzej wypadł kandydat Jabłoka – Władimir Łukin: zebrał głosy zaledwie 50 parlamentarzystów. Emocje związane z wyborem przewodniczącego Dumy zepchnęły na dalszy plan sprawę kolejnego wniosku o wotum nieufności

⁹⁶⁵ Oprócz frakcji czterech głównych ugrupowań, w Dumie zarejestrowano również: Agrarną Grupę Deputowanych, grupę deputowanych Narodowładztwo i grupę deputowanych Regiony Rosyjskie.

⁹⁶⁶ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 157.

⁹⁶⁷ В. Шейни, *Пройден ли исторический рубеж?*, „Polis” 1997, nr 1, s. 85.

⁹⁶⁸ *Россия: партии, выборы, власть...*, s. 189.

dla rządu Czernomyrdina. Został on zgłoszony (17 stycznia 1996 roku) przez Jabłoko, a uzasadnienie petycji sprowadzało się do wyliczenia błędów popełnionych przez rząd w konflikcie czeczeńskim. Wniosek, który formalnie dotyczył gabinetu, ale w rzeczywistości skierowany był w Jelcyna, nie został poddany pod głosowanie. Na kilka miesięcy przed wyborami prezydenckimi kolejna awantura polityczna nie była potrzebna ani Kremłowi, ani dominującym w parlamencie komunistom. W tle polityki i nadchodzącej „bitwy o Kreml” pozostawała postępująca katastrofa gospodarcza, socjalna degradacja społeczeństwa w Rosji i zniechęcenie do demokracji w ogóle. Entuzjazm pierwszych lat transformacji został zastąpiony przez rozczarowanie i apatię. Rosjanie nie godzili się na rezygnację z wywalczonych przez siebie praw i swobód, ale jednocześnie dawali wyraz swojej niemocy w zetknięciu z machiną władzy. Dostrzegalna na co dzień nieudolność rządzących i słabość państwa budziły natychmiastową potrzebę zmiany. Nadzieje mógł przywrócić nowy przywódca, który potrafiłby twardą ręką zaprowadzić porządek w kraju. Stąd między innymi wzrastająca popularność polityków takich jak Ziuganow, Lebied’ czy Żyrinowski – potencjalnie „silnych” i nieutożsamianych z ekipą rządzącą Kremlem.

Wybory parlamentarne w grudniu 1995 roku przyniosły zwycięstwo opozycji. Jej przywódcy: Ziuganow, Jawliński, Lebied’ i Żyrinowski, stali się realnym zagrożeniem dla ciągłości władzy rządzącego reżimu. Borys Jelcyn stanął przed koniecznością dramatycznej walki o reelekcję ze świadomością tego, że jego otoczenie jest sfragmentaryzowane i skonfliktowane. Odpowiedzialność za porażkę ND-R⁹⁶⁹ zrzucano na Czubajsa, który znalazł się w niełasce. Koniecznością chwili stało się zbudowanie nowego układu poparcia i sojuszy, które dawałyby gwarancję sukcesu w wyborach prezydenckich.

Elekcja parlamentarna w 1995 roku miała wszelako dla Jelcyna także strony pozytywne. Pokazała, że wyłonił się już przejrzysty układ sił przed wyborami prezydenckimi. Jasne stało się, że do drugiej tury wyborów przejdzie lider komunistów – Giennadij Ziuganow. Musiało to zmobilizować wszystkie siły bojące się powrotu do władzy starej nomenklatury. Oczywiście stało się również i to, że w drugiej turze Ziuganowa nie pokona ani Jawliński, ani Czernomyrdin. Stąd też jedynym kandydatem sił antykomunistycznych na fotel prezydenta musiał być Borys Jelcyn⁹⁷⁰.

⁹⁶⁹ W wyborach mandat uzyskał Czernomyrdin, ale zrezygnował z niego. *Список избранных депутатов Государственной Думы*, „Российская газета”, 6.01.1996.

⁹⁷⁰ E. Охотский, Л. Шмарковский, *Выборы-95: три дня и после*, „Власть” 1996, nr 2, s. 59.

ROZDZIAŁ XIV BITWA O KREML

Kampania prezydencka 1996 roku ostatecznie zakończyła dwuletni okres *quasi*-dyktatury Jelcyna. Pomimo politycznej stabilizacji nie był to czas łatwy. Kryzys gospodarczy, coraz zacieklej atakująca opozycja, kompromitująca Rosję i samego prezydenta wojna w Czeczenii czy postępująca choroba serca były groźne już jako pojedyncze problemy, ale zebrane razem, mogły stanowić śmiertelne zagrożenie. Jelcyn był jednak nauczony lawirowania od kryzysu do kryzysu, od problemu do problemu – nic nie wydawało się przy tym szczególnie istotne, jeśli nikt otwarcie nie kwestionował jego władzy. Rok 1996 zapowiadał się jednak inaczej. Kreml wydawał się pozbawiony zasobów władzy, a sam prezydent musiał dostrzegać nikszące poparcie społeczne. Rozpoczął się czas próby charakterów i zdolności organizacyjnych. Cała ekipa prezydenta musiała stanąć do dramatycznego boju – nie tylko o władzę, ale też o przetrwanie. W walce tej musiała się zmierzyć z wieloma piętrzącymi się trudnościami: zarówno z kontrkandydatami, jak i z własną niemocą oraz brakiem wiary w możliwość reelekcji Jelcyna.

Przed wyborami prezydenckimi Rosja podzieliła się na dwa wielkie obozy: popierające Borysa Jelcyna lub przywódcę komunistów – Giennadija Ziuganowa. Lilia Szewcowa pisała, że w szranki wyborcze stanęły „nowa partia władzy” i przedstawiciele „starej partii władzy”⁹⁷¹, czyli nowego i starego reżimu. Ten pierwszy ponownie, jak na początku lat 90., zaczął, ze sporym powodzeniem, rozgrywać kartę antykomunistyczną. Wzbogacił swój program wyborczy o hasła budowy wielkiej, silnej Rosji, a także spokoju, stabilności i kontynuacji. Wyraźnie odrzucił też dotychczasowy kształt reform liberalnych, które sam zainicjował i wspierał. Z kolei Ziuganow proponował wyborcom program reintegracji na nowych zasadach byłych republik sowieckich. Poza tym postulował powrót kontroli państwa nad podstawowymi gałęziami gospodarki czy zakaz posiadania prywatnej własności ziemi. W wielu punktach koncepcje obu obo-

⁹⁷¹ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 261.

zów były zbieżne. Adresowano je do tego samego wyborcy, ale co ważniejsze – różnice między politycznym i gospodarczym zapleczem obu kontrkandydatów były kreowane na potrzeby doraźnej walki. Zarówno komunizm Ziuganowa, jak i antykomunizm Jelcyna były ideami, wokół których budowano poparcie, ale co charakterystyczne – ani Ziuganow, ani Jelcyn nawet nie starali się ukrywać swojego dystansu wobec lansowanych oficjalnie idei.

W prezydenckiej elekcji w czerwcu 1996 roku w wyborcze szranki wstąpiło w sumie dziesięciu kandydatów: Giennadij Ziuganow, Borys Jelcyn, Światosław Fiodorow – szef partii Samorząd Ludzi Pracy, Władimir Żyrinowski, Grigorij Jawliński, gen. Aleksandr Lebied', Władimir Bryncełow – jeden z najbogatszych ludzi w Rosji, Jurij Własow – były mistrz świata w podnoszeniu ciężarów, Martin Szakkum – biznesmen powiązany z fundacją „Reforma”, a także Michaił Gorbaczow, otwarcie marzący o tym, aby powrócić na scenę wielkiej polityki. Z tej dziesiątki tak naprawdę poważnie liczyli się tylko pierwsi dwaj: Jelcyn i Ziuganow, przy czym wyraźnym liderem sondaży był przywódca komunistów⁹⁷². Fiodorow, Jawliński, Lebied' i Żyrinowski mieli jedynie teoretyczne szanse na sukces. Bardziej zależało im zresztą na wypromowaniu własnych partii. Pierwsi trzej próbowali stworzyć wspólną platformę wyborczą. Bez powodzenia. Indywidualne ambicje polityków nie pozwoliły na zbudowanie trwałej konstrukcji politycznej⁹⁷³. Niewątpliwie było to znaczącym sukcesem Jelcyna, dla którego taki sojusz mógł stać się poważnym zagrożeniem. Pomimo ruszenia całej maszyny propagandowej Kremla uczciwe zwycięstwo Jelcyna bardzo długo wydawało się wątpliwe. Sondaże wskazywały wręcz, że w drugiej turze Grigorij Jawliński w konfrontacji z Ziuganowem miałby podobne szanse jak Jelcyn⁹⁷⁴! Obawy co do wyniku wyborów przejawiały się na Kremlu w postaci alarmujących informacji o możliwości sfałszowania wyborów przez komunistów. Było to zupełnie niedorzeczne, ponieważ Centralna Komisja Wyborcza znajdowała się pod kontrolą Kremla.

ZMIANY KADROWE

Prezydent powrócił na Kreml 29 grudnia 1995 roku. Nie czuł się zbyt dobrze. Przebyty zawał serca, długa rekonwalescencja, równie długa lista nierozwiązanych problemów, a także klęska w wyborach parlamentarnych w grudniu 1995

⁹⁷² „Известия”, 6.06.1996.

⁹⁷³ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 272.

⁹⁷⁴ Л. Седов, *Шанс для молодой России*, „Московские новости”, 14–21.04.1996.

roku i ledwie trzyprocentowe poparcie społeczne odbierały mu pewność siebie⁹⁷⁵. W sylwestrowym orędziu telewizyjnym zapewniał swych rodaków, że w 1996 roku będą bogatsi. Zobowiązał rząd, by ten już od początku nowego roku zaczął zwracać długi, czyli wypłacać zaległe pensje i emerytury. Zapewniał, że nie pozostawi w spokoju urzędników winnych malwersacji i nieprawidłowości. Orędzie nie było jednak ani zaskakujące, ani treściwe. Jelcyn powiedział to, co powinien, lub raczej to, co chcieli usłyszeć Rosjanie. Jego uwagę tak naprawdę pochłaniały już kwestie zmian personalnych. Po faktycznie przegranych wyborach parlamentarnych były one konieczne. Nie można było powtórzyć błędów, albowiem nadchodzące wybory prezydenckie sprawiały, że stawka była zbyt wysoka. Porażka nie wchodziła w rachubę.

Powyborcze roszady w rządzie i najbliższym otoczeniu prezydenta zbiegły się z kształtującą się w Jelcynie manierą do dość nerwowych zmian, mających miejsce po chorobach i rekonwalescencji. Prezydent zaczynał zachowywać się irracjonalnie, jakby gwałtownie poszukiwał nowych rozwiązań i ludzi, którzy pozwoliliby mu nadrobić upływający czas, wyjść ze stagnacji, dokonać jeszcze jednego skoku. Stawał się przy tym coraz bardziej nieufny, podejrzliwy, zazdrosny o własne prerogatywy i popularność. Zawsze był na tym punkcie czuły, ale teraz przeradzało się to w swoistą obsesję. Każdy polityk, podejrzany o nadmiar ambicji czy nawet cieszący się zbyt dużą popularnością, stawał się zagrożeniem, a w konsekwencji wrogiem. Jelcyn ostatecznie zrozumiał, że wierność w polityce jest zbyt cenną rozkoszą⁹⁷⁶. Nigdy nie był zbyt lojalny wobec współpracowników, ale teraz owa nielojalność zamieniła się w system ciągłej rotacji. Szewcowa pisała, że prezydent nie przywiązywał się zbyt do ludzi, kiedy przestawali być potrzebni – po prostu byli odstawiani na bok⁹⁷⁷. W ciągu ośmiu lat rządów miał siedmiu premierów, sześciu prokuratorów generalnych, sześciu szefów administracji, siedmiu szefów bezpieczeństwa, dziewięciu ministrów finansów, sześciu ministrów spraw wewnętrznych i trzech spraw zagranicznych. Bezceremonialne pozbycie się współpracowników i wymiana ich na innych musiały budzić uzasadnione rozgoryczenie, zwłaszcza że dostęp do Jelcyna oznaczał też dostęp do zasobów państwa, a właśnie rozpoczynała się szansa na nową orgię rozrywania i rozkradania państwowego majątku. Zmiany na szczytach władzy nie przynosiły jednak spodziewanych zmian. System zaczął żyć własną logiką, a nowi politycy szybko opanowywali jego mechanizmy.

⁹⁷⁵ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 20–21.

⁹⁷⁶ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 271.

⁹⁷⁷ *Ibidem*, s. 238.

Duże zmiany dotknęły pozostających przy Jelcynie demokratów. Z kremłowskiego „dworu” zostali odsunięci szef prezydenckiej administracji – symbolizujący sojusz Kremla z demokratami – Siergiej Fiłatow oraz jeden z ostatnich liberalnych analityków współpracujących z Kremlem – Emil Pain⁹⁷⁸. Fiłatow był człowiekiem kompromisu. Miał utwierdzać sojusz prezydenta z demokratami. Pomimo to nie zapobiegł rozpędzeniu „Białego Domu” ani wojnie w Czeczenii. Przez ostatnie dwa lata prowadził wojnę o zakres wpływów na Kremlu z Aleksandrem Korżakowem, którą ostatecznie przegrał. Fiłatow często publicznie występował przeciwko dworskim praktykom panującym na Kremlu. Nadal pozostawał dobrym administratorem, doskonale orientującym się w skomplikowanym świecie „dworskich” intryg Kremla⁹⁷⁹, jednak w obliczu nadchodzących wyborów prezydenckich 1996 roku Jelcyn potrzebował człowieka, który był w stanie przełamać letarg, w jakim znalazło się jego otoczenie, zjednoczyć wszystkie siły proprezydenckie i poprowadzić prezydenta do kolejnego zwycięstwa⁹⁸⁰. W tej sytuacji szefem prezydenckiego aparatu został jeden z bezpośrednio odpowiedzialnych za wojnę na Kaukazie – Nikołaj Jegorow (ur. w 1951 roku). Dotychczasowa kariera polityczna nowego szefa prezydenckiej administracji rozwijała się u boku Jelcyna. Po puczu sierpniowym 1991 roku pełnił on funkcję wicegubernatora Kraju Krasnodarskiego. W 1994 roku został ministrem ds. narodowości i polityki regionalnej, członkiem Rady ds. Polityki Kadrowej przy prezydencie oraz jego pełnomocnikiem ds. Czeczenii. W grudniu 1994 roku awansował na wicepremiera. Po ataku Basajewa na Budionnowsk Jelcyn odwołał go co prawda ze stanowiska ministra ds. narodowości, ale pozostawił jako swego doradcę. Teraz Jegorow wszedł w krąg najbliższych współpracowników prezydenta. Nominacja ta była wyraźnym sygnałem, że władza w Rosji ostatecznie kończy flirt z demokratami, oznaczała zwycięstwo grupy Korżakowa. Była też wiadomością skierowaną do liderów podmiotów Federacji, że Kreml oczekuje od nich aktywnego działania na rzecz reelekcji Jelcyna⁹⁸¹. Pod kierownictwem Jegorowa rola zarówno Administracji Prezydenta, jak i jej

⁹⁷⁸ Z Kremla odeszli też: Jegor Gajdar, Siergiej Kowaliow, Otto Lacin i Siergiej Aleksiejew. Był to ich protest przeciwko zatrzymaniu przez prezydenta reform demokratycznych. Bunt demokratów nie wydawał się jednak szczególnie groźny, nie stanowili oni już większej siły w Rosji, a poza tym można było zakładać, że w obliczu zagrożenia zwycięzcy Ziuganowa i tak będą popierać Jelcyna.

⁹⁷⁹ П. Домосед, *Коллективный президент*, „Stringer”, 12.05.2001.

⁹⁸⁰ Sam Jelcyn pisał o Fiłatowie, że ten „nie był ani dobrym politykiem, ani dobrym analitykiem”. B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 205.

⁹⁸¹ Л. Швецова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 241.

szefa znacznie się umocniła. Jegorow faktycznie zaczął kontrolować poczynania Jelcyna, który nie miał dość siły, by stanowczo przeciwstawić się wykreowanemu przez siebie „regentowi”⁹⁸². Z Jelcynem koniunkturalnie (dla obu stron) związał się też Jurij Łużkow, który miał być gwarancją sukcesu wyborczego prezydenta w Moskwie. Ten zaś wcale nie był pewny.

Istotne zmiany nastąpiły też w rządzie Czernomyrdina. Chwilowo oddalono zbyt silnie kojarzonego z reformami wicepremiera Anatolija Czubajsa (16 stycznia). Odszedł również drugi bardzo niepopularny w społeczeństwie minister – szef MSZ Andriej Kozyriew. Jego miejsce zajął dotychczasowy szef wywiadu zagranicznego – Jewgienij Primakow. Dymisja Kozyriewa mogła być odczytywana jako wyraźny sygnał tego, że Moskwa rewiduje dotychczasową politykę zorientowaną na ścisłą współpracę z Zachodem. Faktycznie, już od pewnego czasu szef MSZ dość ostentacyjnie przypominał, że Rosja to „wielka potęga”. W otoczeniu Jelcyna zaczęły dominować „jastrzębie” albo politycy i doradcy, którzy chcieli uchodzić za zdecydowanie „antyzachodnich”. Doradca Jelcyna – Andranik Migranian przedstawiał własną wersję rosyjskiej „doktryny Monroe”, zgodnie z którą cała przestrzeń dawnego ZSRS powinna być traktowana jako strefa wyłącznych i najbardziej żywotnych interesów narodowych Rosji. W tym wypadku doraźne potrzeby wyborcze szły więc w parze z rzeczywistą zmianą polityki Kremla.

Jewgienij Primakow (ur. 29 października 1929 roku) był politykiem zupełnie innej proveniencji ideologicznej, kojarzonej raczej ze starymi sowieckimi układami, a nie otwartością wobec Zachodu. Ten absolwent wydziału arabistyki na Uniwersytecie Moskiewskim specjalizował się w problemach fundamentalizmu islamskiego. Jako korespondent dziennika „Prawda” w latach 60. przebywał na Bliskim Wschodzie. Od 1980 roku przez dziesięć lat pracował w Akademii Nauk ZSRS. Był dyrektorem Instytutu Światowej Gospodarki i Stosunków Międzynarodowych. Stał się wówczas jednym z czołowych rosyjskich analityków polityki zagranicznej. Swoją karierę polityczną rozpoczął u boku Michaiła Gorbaczowa. W czasach pierestrojki był zastępcą członka i członkiem KC KPZS, a w latach 1989–1990 zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZS. Był też deputowanym Rady Najwyższej ZSRS, przewodnicząc między innymi Komisji Spraw Zagranicznych. W 1990 roku został członkiem Rady Prezydenckiej oraz specjalnym wysłannikiem Gorbaczowa na Bliski Wschód ds. pokojowego uregulowania konfliktu w Zatoce Perskiej. W 1991 roku Gorbaczow powołał

⁹⁸² В.А. Стрелецкий, *Мракобесе*, Москва 1998.

go do Rady Bezpieczeństwa ZSRS. 30 września 1991 roku został dyrektorem wydzielonej z KGB Centralnej Służby Wywiadu.

Trudno jednoznacznie powiedzieć, jakie przesłanki zadecydowały o nominacji Primakowa. Niewątpliwie był on kandydatem kompromisowym – przedstawicielem starej, sowieckiej elity politycznej, a jednocześnie pragmatykiem. Cechowało go zdecydowanie i siła osobowości. Prezentował się jako polityk twardy w formułowaniu oraz obronie tego, co uważał za narodowy interes Rosji. Był w stanie radzić sobie z różnymi konkurującymi ośrodkami, z których każdy miał ambicje formułowania własnej strategii polityki zagranicznej, a także – z atakami opozycji. Z punktu widzenia prezydenta, który usiłował dokonać „przedwyborczej” korekty swojej polityki, wybór Primakowa był optymalny, także jako przeciwwaga dla Ziuganowa. Nowy szef MSZ od lat wypowiadał się w tym samym tonie co komuniści. Podobnie jak oni uważał, że jedną z głównych przyczyn rosyjskich niepowodzeń na arenie międzynarodowej było nadmierne podporządkowanie kraju interesom Zachodu. Twierdził, że rosyjska racja stanu wymaga powstrzymania ekspansji Zachodu oraz wymuszenia na nim uznania Rosji za równorzędnego partnera.

Inną zmianą w rządzie było powołanie przez Jelcyna na stanowisko wicepremiera Władimira Kineliewa. Wcześniej zajmował je Siergiej Szachraj, który po zdobyciu mandatu deputowanego podał się do dymisji. Jelcyn coraz bardziej odsuwał od siebie ludzi, z którymi decydował się na reformy, a zaczynał hołubić tych, którzy mieli kontrolę nad resortami siłowymi. Czy był to lęk przed porażką wyborczą i związane z nim próby zbliżenia się do „siłowników” na wypadek potrzeby militarnej walki o władzę? Jest wielce prawdopodobne, że takie koncepcje pojawiały się „przy kieliszku” w rozmowach z przyjaciółmi prezydenta. Jelcyn bliżej związał się też z ministrem obrony Pawłem Graczowem, ministrem spraw wewnętrznych Leonidem Jerinem, szefem kontrwywiadu Siergiejem Stiepaszynem i przede wszystkim ze swoim osobistym ochroniarzem – Aleksandrem Korżakowem; jego wpływ na prezydenta był porównywany do roli Rasputina na dworze Mikołaja II. Do najbliższych należeli również Wiktor Iljuszyn – dyrektor gabinetu, który wiernie towarzyszył Jelcynowi od czasów Swierdłowska, Ludmiła Pilchoja – odpowiedzialna za prezydenckie wystąpienia, pierwszy doradca Oleg Łobow – kolejny kolega Jelcyna ze Swierdłowska, gen. Michaił Barsukow – szef ochrony Kremla, Dmitrij Riurikow – doradca do spraw międzynarodowych, Aleksander Liwszyc – doradca do spraw gospodarczych, Lech Suchanow – odpowiedzialny za kontakty z partiami politycznymi, a także Jurij Baturin – doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego.

KAMPANIA WYBORCZA

Na początku 1996 roku wyborcze notowania Borysa Jelcyna wyglądały nader wątle. Według sondażu opublikowanego 29 stycznia przez Ogólnorosyjski Ośrodek Badania Opinii Publicznej największe szanse na zwycięstwo mieli Giennadij Ziuganow, który uzyskałby w pierwszej turze 15 proc. głosów, Grigorij Jawliński – 11 proc., Władimir Żyrinowski – 9 proc., Aleksander Lebied’ – 8 proc. i Światosław Fiodorow – 7 proc. Na Borysa Jelcyna – podobnie jak na premiera Wiktora Czernomyrdina – głosowałoby 6 proc. respondentów.

Jelcyn rozpoczął swoją kampanię wyborczą w styczniu 1996 roku od stworzenia sztabu. Co ciekawe, powstał on, zanim prezydent oficjalnie potwierdził, że będzie ubiegał się o reelekcję. Formułą, którą powtarzał w tym czasie, było stwierdzenie, że nie pożąda władzy, przy jednoczesnym ostrzeżeniu, że nie pozwoli nikomu zejść z drogi, którą podąża Rosja. Odkładanie decyzji o kandydowaniu tłumaczono rozterkami prezydenta i sprzeciwem rodziny. Faktycznie, wydawało się, że jest to pomysł szokujący, a biorąc pod uwagę sondaże, szereg katastrofalnie niezalatwionych spraw, wojnę w Czeczenii i zdrowie prezydenta – wręcz szalony⁹⁸³. Jednakże Borys Jelcyn nie miał wątpliwości, że wystartuje w wyborach. Być może czekał na wyraźne zachęty? Była to jednak raczej zamierzona taktyka kampanii: późny start przytępił ostrze krytyki ze strony kontrkandydatów, którzy musieli walczyć między sobą. Pozbawiał ich wielu aktywów propagandowych i to jeszcze zanim prezydent włączyłby się oficjalnie do rywalizacji. Jelcyn musiał przy tym mieć czas, żeby rozwiązać przynajmniej kilka palących problemów socjalnych (wyplata zaległych pensji i emerytur) i politycznych (wojna w Czeczenii), co w zamierzeniu poprawiałoby jego ranking w sondażach na starcie kampanii. Możliwe wreszcie, że Jelcyn, odwlekając decyzję o starcie w wyborach, testował lojalność swojego otoczenia, obserwował, czy do walki o prezydenturę nie będzie chciał włączyć się ktoś z najbliższego kręgu władzy. Nie było to wcale niemożliwe. Prezydent miał tak słabe notowania, że pojawiały się pomysły wysunięcia innego kandydata obozu władzy, takiego, który byłby w stanie wygrać z Ziuganowem. W tym kontekście rozważano głównie premiera Wiktora Czernomyrdina. Problem był jednak taki, że sam Czernomyrdin kategorycznie odrzucał wszelkie sugestie na ten temat. Oficjalnie. Nieoficjalnie natomiast ostrożnie sondował swoje ewentualne szanse. Podobno zbierał nawet podpisy pod swoją kandydaturą⁹⁸⁴.

⁹⁸³ Б. Минаев, *Ельцин...*, s. 579–580.

⁹⁸⁴ А. Корзакow, *Борис Ельцин...*, s. 328.

Nie jest do końca jasne, dlaczego nowe rosyjskie elity – tu: głównie „oligarchowie” – ostatecznie postawiły na Jelcyna. Być może zdawano sobie sprawę z tego, że wygenerowanie kontrkandydata zakończy się „wojną domową” na Kremlu, a tym samym zwycięstwem Ziuganowa. Prawdopodobnie Jelcyn był wygodny dla wszystkich koterii, ponieważ sprawiał wrażenie polityka skończonego politycznie i bardzo chorego, a tym samym bezwolnego wobec swojego otoczenia. System „jelcynizmu” miał trwać, był pożądanym, szczególnie jeśli sam Jelcyn trafiłby nad nim kontrolę – jego władza byłaby jedynie symboliczna, a prawdziwe centrum decyzyjne przeniosłoby się do osób pozostających w najbliższym kręgu prezydenta. Walka toczyła się więc dwupoziomowo: zarówno o reelekcję Jelcyna, jak i o to, by być owym „najbliższym otoczeniem”.

Początkowo wydawało się, że górę bierze grupa Aleksandra Korżakowa. Szefem sztabu wyborczego Jelcyna został wicepremier Oleg Soskowiec – nieoficjalnie, ponieważ jako członek rządu nie mógł pełnić tej funkcji. Politycznie była to bardzo istotna nominacja – doświadczenia wyborów 1991 roku wskazywały, że ten, kto kierował kampanią prezydencką, miał decydujący wpływ na kształtowanie nowego rządu, poza tym prezydent wielokrotnie sugerował Soskowcowi, że ten może zostać jego następcą⁹⁸⁵. Kampanię Jelcyna faktycznie miało prowadzić trio najwierniejszych z wiernych: Korżakow, Soskowiec i Barsukow. Ich lojalność wydawała się niezachwiana. Jasne było, że nie przetrwają oni bez Jelcyna. Nie mogli przejść do innego obozu czy dogadywać się z innymi politykami. Zmuszało ich to do absolutnie bezwzględnego zaangażowania się w walkę o reelekcję swojego mocodawcy. Istotne było, że „Korżakowcy” byli kojarzeni z „siłownikami”, a Jelcyn, po doświadczeniach z jesieni 1993 roku, rozumiał konieczność dowartościowania struktur siłowych. Umiejętności całej grupy w zakresie organizowania poparcia i ogólnie prowadzenia kampanii wyborczej były jednak dość ograniczone. Ich niekompetencja w tej materii szybko stała się oczywista. Soskowiec potrafił wydawać rozkazy, ale zupełnie obca była mu jakakolwiek finezja polityczna. Już samo zbieranie wymaganego prawem 1 mln podpisów na rzecz kandydatury Jelcyna otarło się o skandal. Pracownicy zakładów byli zmuszani do udzielania poparcia pod groźbą wstrzymania pensji⁹⁸⁶.

Kampanię wyborczą Jelcyn zaczął 15 lutego 1996 roku na Uralu – od wizyty w swoim mateczniku – Jekaterynburgu (Swierdłowski). Wyborcom obiecywał poprawę sytuacji gospodarczej, zakończenie wojny w Czeczenii oraz ukaranie skorumpowanych urzędników. Rzeczywiście wkrótce nakazał zwolnienie

⁹⁸⁵ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 281.

⁹⁸⁶ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 243.

naczelnika wydziału w Ministerstwie Finansów, dyrektora wydziału poczty w Ministerstwie Łączności, szefów administracji w obwodach archangielskim i saratowskim. Polecił też dyrektorom dwóch spółek akcyjnych z udziałem skarbu państwa – „Gazpromowi” i „JES Rossii” – usunąć po jednym dyrektorze. Były to, rzecz jasna, działania propagandowe, ale miały pokazać, że słowa prezydenta są wcielane w czyn.

Dnia 23 lutego 1996 roku Jelcyn w orędziu o stanie państwa, wygłoszonym przed połączonymi izbami parlamentu, zagroził dymisją gabinetu Czernomyrdina, jeżeli ten nie zacznie działać na rzecz poprawy losu obywateli. Złożył przy tym wiele nowych obietnic, między innymi wdrożenie programu budownictwa jednorodzinnego. Prezydent zdawał sobie sprawę z tego, że rząd będzie dysponował środkami na uruchomienie przedwyborczych transferów socjalnych – miał obietnicę kredytu z Międzynarodowego Funduszu Walutowego i z Banku Światowego (22 lutego 1996 roku Fundusz udzielił Rosji 10,2 mld dolarów trzyletniego kredytu). Rozpoczęła się walka z „zatorami płatniczymi” – opóźnieniami w wypłatach emerytur i pensji, oraz umorzenia kredytów dla przedsiębiorstw państwowych. 7 marca Jelcyn podpisał dekret przekazujący w prywatne władanie część ziemi kołchozowej. Zgodnie z nim ziemia kupiona przed 1 stycznia 1991 roku stała się własnością nabywcy. Dekret wymieniał nie tylko ziemię służącą celom rolniczym, ale również wydzierżawioną pod budowę dacz i domów. O ile własność ziemi rolniczej – *de facto* dawnych kołchozowych działek przyzagrodowych – nie wzbudzała wielkich emocji, o tyle problem dacz był bardzo palący dla dużej części elektoratu wielkomińskiego. Wbrew oczekiwaniom Jelcyn nie ogłosił natomiast planu zakończenia konfliktu w Czeczenii. Wojna na Kaukazie była tymczasem jednym z najważniejszych problemów państwa i jedną z największych przeszkód na drodze do reelekcji prezydenta. Prezydent zdawał sobie z tego sprawę: „jeśli wycofamy wojska, to w całej Czeczenii będzie rzeź, a jeśli nie, to nie mam czego szukać w wyborach prezydenckich. Naród mnie nie wybierze”⁹⁸⁷. Tymczasem walki w republice znowu zaczęły się nasilać: 9 stycznia 1996 roku oddział Sałmana Radujewa dokonał rajdu na dagestańskie miasto Kizlar. W rękach Czeczenów znalazło się ok. 70 zakładników. Po wycofaniu się do Pierwomajskojej bojownicy Radujewa przez cztery dni stawiali opór przeważającym siłom rosyjskim. Ostatecznie Czeczeńcy, wraz z zakładnikami, przedarli się przez okrążenie i uciekli w góry. Na początku lutego w centrum Groznego tysiące ludzi manifestowało,

⁹⁸⁷ A. Łomanowski, *Czeczenia przed bitwą?*, „Gazeta Wyborcza”, 9.02.1996.

żądając wycofania rosyjskich wojsk z republiki. W marcu oddziały Dudajewa zaatakowały Grozny, na pięć dni zajmując kilka dzielnic miasta. W kwietniu pod Jarysz-Mardy w czeczeńską pułapkę wpadł rosyjski konwój. W ciągu pół godziny zginęło kilkudziesięciu żołnierzy sił federalnych. Kreml nie miał jednak planu wycofania się z wojny, nie wiedział nawet, z kim prowadzić rozmowy pokojowe. Dużym sukcesem było natomiast zabicie podczas ostrzału raketowego Dżochara Dudajewa (21 kwietnia 1996 roku). Paradoksalnie otworzyło to drogę do negocjacji. W maju 1996 roku Jelcyn zapowiedział, że gotów jest udać się do Groznego i spotkać z Czeczenami, aby zmusić ich do pokoju. Wkrótce potem ogłoszono, że Borys Jelcyn i Zelimchan Jandarbijew⁹⁸⁸ spotkają się w Moskwie, by wspólnie ustalić warunki nowego porozumienia wojskowego oraz zasady rozejmu. Był to spektakularny sukces propagandowy i organizacyjny. Niezwykle ważny. Rozwiązanie problemu czeczeńskiego stało się nieodzownym warunkiem sukcesu wyborczego. Wojna na Kaukazie okazała się w społeczeństwie równie niepopularna, jak ta w Afganistanie. Zyskiwać na popularności, odrabiać straty do Ziuganowa, a nawet zdobywać nad nim przewagę Jelcyn zaczął dopiero wówczas, kiedy jednym z głównych haseł swojej kampanii wyborczej uczynił właśnie pokojowe zakończenie wojny w Czeczenii.

Jelcynowi w mobilizowaniu elektoratu dość nieoczekiwanie pomogła zdominowana przez komunistów i nacjonalistów Duma. W parlamencie rozpoczęto debatę nad zgłoszonym przez partię Ziuganowa projektem *ustawy o renacjonalizacji*. Wprawiło to w przerażenie demokratów, biznes oraz tych, którzy nie kochali Jelcyna, ale bali się powrotu komunizmu. Co więcej, w marcu 1996 roku Duma przyjęła uchwałę, w której uznano za nieważne postanowienie byłej Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 12 grudnia 1991 roku, rozwiązujące umowę o utworzeniu ZSRR. Rosyjski parlament uznał też za ważne na terytorium Rosji ogólnoRadzieckie referendum z marca 1991 roku, w którym większość głosujących wypowiedziała się za utrzymaniem Kraju Rad. Jelcyn określił uchwałę Dumy jako „skandaliczną”. W szerszej perspektywie była ona jednak dla niego korzystna. Ustawiała go bowiem jako jedynego gwaranta pokoju i stabilizacji. Zablokowanie odbudowy ZSRR – nawet poprzez zamach stanu – usprawiedliwiłoby go przed Zachodem i postępową grupą Rosjan. Odtąd wszyscy, którzy bali się powrotu do przeszłości, musieli skupić się pod skrzydłami Borysa Jelcyna.

⁹⁸⁸ Wiceprezydent, a od 21 kwietnia 1996 roku – nowy prezydent Czeczenii.

Tymczasem Giennadij Ziuganow doprowadził do wyborczego zjednoczenia postkomunistycznej lewicy. 4 marca 1996 roku doszło do podpisania porozumienia ponad 20 partii i ugrupowań, w tym, między innymi, Związku Partii Komunistycznych – KPZS Olega Szenina, Związku Agrarnego Wasilija Starodubcewa, Władzy dla Ludu Nikołaja Ryżkowa oraz Agrarnej Partii Rosji Michaiła Łapszyna. Celem porozumienia było wspieranie Ziuganowa w wyścigu do Kremla. Ziuganow reprezentował tę część nomenklatury, która została wywłaszczona i odrzucona przez Jelcyna. Jego siła opierała się jednak na tym, że artykułował on tęsknotę milionów Rosjan za spokojem, porządkiem i bezpieczeństwem. Dla nich komunizm nie kojarzył się z krwawymi czystkami stalinowskimi, lecz ze stabilnym okresem „prosperity” za rządów Breżniewa. Ci zwykli ludzie nie mogli zrozumieć, co stało się z ich państwem? Chcąc spełnić te oczekiwania, Ziuganow sformułował swoistą mieszankę bolszewizmu, nacjonalizmu, imperializmu i pogardy dla demokracji. Jego programem stały się ogólnikowe frazesy, które nawiązywały do imperialistycznej tradycji. To zaś poszerzało elektorat Jelcyna o demokratów, którzy nie chcieli ponownie iść z prezydentem, ale zwyczajnie nie widzieli innego wyjścia. Strach przed Ziuganowem intensyfikował też poparcie Jelcyna w oczach Zachodu.

W tym momencie Zachód postawił już wszystko na reelekcję Jelcyna. Był to świadomy wybór, zresztą w znacznym stopniu uzasadniony. Już 25 stycznia 1996 roku Rosja, pomimo sprzeciwu republik bałtyckich i Ukrainy, nieuregulowanej kwestii łamania praw człowieka i toczącego się konfliktu w Czeczenii, została przyjęta do Rady Europy. Jelcyn z pewnością nie był demokratą – zwłaszcza według standardów Europy Zachodniej, ale nie był też krwawym, bezmyślnym dyktatorem. Kwestię Czeczenii łatwo mu zapomniano, był też dużo bardziej przewidywalny niż Ziuganow. Poza tym Zachód już go znał, oswoił się z nim, potrafił z nim rozmawiać i prowadzić interesy. Kanclerz Niemiec Helmut Kohl tak bardzo chciał poprzeć Jelcyna, że w czasie marcowej wizyty w Rosji odmówił spotkania z przedstawicielami antyjelcynowskiej opozycji. 21 kwietnia w Moskwie odbył się szczyt przywódców USA, Kanady, Japonii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Włoch, Rosji i Ukrainy. Uczestnicy zjazdu robili, co mogli, by pozostać w cieniu, wysuwając na pierwszy plan Borysa Jelcyna. Dzień później, po spotkaniu z prezydentem USA, Jelcyn zakomunikował, że Clinton obiecał mu nie przyspieszać „przez pewien czas” rozszerzania NATO. Samo poparcie Zachodu było jednak tyleż prezydentowi potrzebne (ze względu na kredyty), co groźne dla niego. Jednym z ważniejszych haseł kampanii wyborczej 1996 roku był nacjonalizm – w rozmaitych wydaniach i barwach. Jelcyn

również nie mógł od niego uciekać. Gorączka przedwyborcza sprawiła między innymi, że musiały zostać odłożone w czasie próby zacieśnienia stosunków między NATO a Moskwą. Zablokowane zostały też dyskusje o przyjęciu do Paktu państw Europy Środkowej. W zamian za to Jelcyn rozpoczął wielką ofensywę dyplomatyczną na obszarze postsowieckim. 29 marca 1996 roku Rosja, Białoruś, Kazachstan i Kirgizja podpisały w Moskwie umowę o „pogłębieniu integracji w sferze gospodarczej i humanitarnej”, tworząc ścisły sojusz w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw⁹⁸⁹. Zgodnie z umową państwa miały uzgadniać podstawowe kierunki i terminy reform gospodarczych, prowadzić wspólną politykę cenową i tworzyć jednolity obszar celny. Celem strategicznym było wprowadzenie wspólnej waluty⁹⁹⁰. 2 kwietnia 1996 roku zostało zawarte dwustronne porozumienie Rosji i Białorusi, w którym postanowiono, że państwa te w grudniu 1999 roku połączy ścisły sojusz. 26 kwietnia 1996 roku w Szanghaju prezydenci Rosji, Chin, Kazachstanu, Kirgistanu i Tadżykistanu podpisali *Porozumienie o budowaniu środków zaufania w zakresie wojskowym na obszarach przygranicznych*, co było podstawą tworzonej Szanghajskiej Organizacji Współpracy.

Istotnym, ale skwapliwie skrywanym przez Kreml problemem było zdrowie prezydenta. Nimb tajemnicy zaogniał spekulacje. Wiadome było, że Jelcyn cierpi na chorobę wieńcową, że dwukrotnie w 1995 roku był w szpitalu, że w związku z wypadkiem, jakiego doznał w 1990 roku, stale bierze leki uśmierzające ból, które mogły dawać uczucie senności i zaburzać równowagę, że po zawale jesienią 1995 roku przestał pić alkohol, że jest na diecie niskosolnej, że schudł 11 kilogramów⁹⁹¹. Pojawiające się pytania o zdrowie prezydenta były faktycznie pytaniami o sens wyboru na najwyższy urząd człowieka, który nie jest w stanie sprawować swojej funkcji, a być może nawet zagrożone jest jego życie. Charakterystyczny w tym kontekście epizod miał miejsce w Kubaniu. Na spotkaniu wyborczym Jelcyn otrzymał petycję z prośbą o rezygnację z władzy. Wzburzony zapytał, kto miałby przyjść na jego miejsce. W odpowiedzi padły

⁹⁸⁹ W kwietniu 1998 roku podjęto decyzję, że do czterech krajów tworzących unię dołączy Tadżykistan, który był uważany za głównego sojusznika Moskwy w Azji Środkowej.

⁹⁹⁰ W październiku 2000 roku szefowie rządów Rosji, Kazachstanu, Białorusi, Kirgistanu i Tadżykistanu postanowili zacieśnić więzy poza funkcjonującą już unię celną. Wśród podpisanych dokumentów znalazł się postulat stworzenia euroazjatyckiej wspólnoty gospodarczej. Wymieniona piątka, plus Armenia, postanowiły też zacieśnić współpracę polityczno-wojskową.

⁹⁹¹ *Jak bije serce Jelcyna*, „Gazeta Wyborcza”, 22.02.1996.

słowa, że „ktoś młodszy”⁹⁹². Spotkania ze specjalnie przygotowanym „narodem” miały ułatwiać działania prezydenta. Mimo to zdarzało się, że nie wytrzymywał on tempa kampanii. Tak było na spotkaniu w Kaliningradzie i w Ufie – siły zwyczajnie zawodziły.

Obawiając się klęski swojego mocodawcy, a możliwe też, że znając prawdziwy stan zdrowia Jelcyna, grupa Korżakowa zaczęła forsować plan mający na celu odwołanie wyborów. Jeszcze w marcu 1996 roku Jelcyn, na daczce w Zawidowie, miał podpisać dekret o rozwiązaniu partii komunistycznej, parlamentu i odłożeniu wyborów prezydenckich o dwa lata⁹⁹³. Pierwsze tygodnie kampanii wyborczej wróżyły klęskę. Jelcynowi brakowało sił, a badania sondażowe wciąż pokazywały poparcie rządu 3–5 proc.⁹⁹⁴ Korżakow coraz otwarciej mówił o odłożeniu wyborów. W podobnym duchu wypowiedział się dowódca Moskiewskiego Okręgu Wojskowego gen. Leontij Kuzniecowa. Faktycznie, Kreml co najmniej od kilku miesięcy sprawiał wrażenie, że przygotowuje się do jakiejś opcji militarnej. Zaraz po wyborach parlamentarnych w grudniu 1995 roku prezydent przyznał szereg nominacji marszałkowskich. Odznaczone zostały też dywizje Tamańska i Kantemirowska oraz 27. Samodzielna Brygada do Zadań Specjalnych. Były to jednostki, które brały udział w oblężeniu „Białego Domu”. Jednocześnie wzmacniano siły podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Na początku 1996 roku liczyły one aż 29 dywizji i 15 brygad, przewyższając liczebnością oddziały lądowe armii. Znacznie rozbudowano siły milicji⁹⁹⁵. Jelcyn pisał, że plan przesunięcia wyborów upadł z powodu nacisku Czubajsa i córki⁹⁹⁶. Rzeczywistość była jednak bardziej skomplikowana – planów zamachu stanu, oprócz grupy Korżakowa, nie poparł nikt z otoczenia prezydenta. Przeciwny był Czernomyrdin, a także minister spraw wewnętrznych – Anatolij Kulikow⁹⁹⁷.

Pogłoski o planach Kremla nie wzbudziły lęku opozycji, odebrano je raczej jako mało istotne, w sumie groteskowe groźby, które wskazywały na panikę Jelcyna. Prezydent był postrzegany jako polityk skończony i na tyle słaby, że nawet nerwowe groźby płynące z jego otoczenia nie podziały elektryzująco na

⁹⁹² Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 262.

⁹⁹³ *Jelcyn udawał, że go nie ma, Putin udaje, że jest*. Rozmowa z Borysem Bierzowskim, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://basajew.blog.pl/2002/12/29/jelcyn-udawal-ze-go-nie-ma-putin-udaje-ze-jest/>; stan na dzień: 29.12.2002.

⁹⁹⁴ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 309.

⁹⁹⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 252.

⁹⁹⁶ В. Jelcyn, *Prezydencki taraton...*, s. 29.

⁹⁹⁷ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 310–311.

kontrkandydatów. Sam Jelcyn oficjalnie odżegnywał się od pomysłów zamachu stanu, tłumacząc, że wybory odbędą się w terminie wyznaczonym konstytucją. Robił to zresztą bardzo dwuznacznie, chociaż możliwe, że owa dwuznaczność była celowa: napominał, że dojście do władzy komunistów oznaczałoby początek wojny domowej.

Wariant odwołania czy przesunięcia wyborów prezydenckich był rzeczywiście rozważany⁹⁹⁸. Ewentualna klęska Jelcyna była zbyt ryzykowna dla całych rzesz polityków, biurokratów, wojskowych, przedsiębiorców, zatem dla wszystkich, którzy rozpoczęli swoje kariery w wolnej Rosji, szczególnie zaś po jesieni 1993 roku. Niepokoić mogło pytanie: czy w razie porażki Jelcyn będzie skłonny do zaakceptowania woli wyborców, czy raczej wybierze walkę? Prezydent robił wszystko, żeby zwyciężyć, i wiele wskazuje na to, że chciał tego dokonać w sposób uczciwy. Pewne „nieprawidłowości” wyborcze, nawet jeśli miałyby miejsce, nie mogły być wiązane z jego decyzjami. Jelcyn nie chciał kolejnego zamachu stanu, nie mógł też jednak przegrać. Rezygnacja z wyborów czy nawet jawna manipulacja w proces wyborczy degradowałyby go do pozycji postkomunistycznego kacyka. Zachód nadal rozmawiałby z nim, ale nie traktowałby go jako równorzędnego partnera. W rzeczy samej kończyłby jak Gorbaczow – zniechęcony przez społeczeństwo i opuszczony przez sojuszników. Jelcyn chyba wierzył, że zdoła jeszcze raz porwać za sobą tłumy. Jego kampania wyborcza traciła jednak dynamikę. W trybie pilnym należało zmienić wizerunek prezydenta, wyjść do wyborców z nową ofertą polityczną. Jasne było, że to zadanie przerasta Korżakowa i jego stronników. Nawet jeśli byli oni lojalni wobec prezydenta, to w ich pomysłach brzmiała desperacja, panika i strach przed utratą swoich synekur. Opierając się tylko na zasobach administracyjnych, sztab prowadzony przez Soskowca nie przywiązywał większej wagi do danych z badań opinii publicznej, wierzył – i utwierdzał w tej wierze prezydenta – że w czasie wyborów wszystko się ułoży, przekonywano Jelcyna, że ludzie go kochają, ale wstydzą się do tego przyznać. Odmiennego zdania byli eksperci działu analitycznego Administracji Prezydenta. 14 marca 1996 roku zwrócili się do prezydenta z pismem stwierdzającym, że tylko natychmiastowe usunięcie Soskowca z kierownictwa sztabu wyborczego może uratować kampanię wyborczą. Problemy „grupy Korżakowa” otwierały drzwi przed „oligarchami”, którzy dysponowali funduszami, środkami masowej informacji i pomysłem na kampanię. Brakowało im jednak bezpośredniego dostępu do prezydenta, łącznika, który

⁹⁹⁸ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 28–29.

pozostając w sojuszu z „oligarchami”, miałby pełne zaufanie Jelcyna. Taką osobę udało się znaleźć, była nią córka Jelcyna – Tatiana. 18 marca doprowadziła ona do spotkania ojca z Czubajsem. W czasie wizyty padły mocne słowa. Czubajs pierwszy raz podniósł głos w obecności prezydenta. Rezultat był zaskakujący. Następnego dnia doszło do spotkania rosyjskich „oligarchów” z prezydentem i wtedy to postanowiono stworzyć tzw. Grupę Analityczną przy sztabie wyborczym Jelcyna, która faktycznie stanowiła alternatywny sztab wyborczy („grupa Czubajsa”). W jej skład weszli najwięksi „oligarchowie” Rosji: Władimir Potanin, Aleksander Smoleński, Władimir Winogradow, Borys Bieriezowski, Michaił Chodorkowski, Władimir Gusinski⁹⁹⁹. Jelcyn zaufał tym, którzy obiecywali mu legalne zwycięstwo, to zaś musiało owocować marginalizacją „grupy Korżakowa”¹⁰⁰⁰. 22 marca Jelcyn oficjalnie stanął na czele swojego sztabu wyborczego, co praktycznie oznaczało odsunięcie „Korżakowców”. Jego pomocnikami mieli być Czernomyrdin i Iljuszyn. Faktycznie kampanią zaczął kierować Czubajs. Cel prezydenta był bardzo ambitny – wygrać już w pierwszej turze¹⁰⁰¹. Przejęcie steru kampanii wyborczej sprawiło, że przed oligarchami pojawiła się niebywała dotąd szansa na umocnienie pozycji. Poprzednie dwa lata były okresem budowania fortun, teraz pojawiła się okazja do tego, by po raz pierwszy otwarcie włączyć się w życie polityczne. Jasne stało się przy tym, że bezpieczeństwo zgromadzonych dotąd fortun może zapewnić tylko bezpośred-

⁹⁹⁹ Grupa była zbudowana w oparciu o założoną miesiąc wcześniej przez Czubajsa „Fundację Społeczeństwo Obywatelskie”.

¹⁰⁰⁰ W środowisku „oligarchów” też pojawiały się koncepcje przełożenia wyborów. 27 kwietnia rosyjskie gazety opublikowały apel do kandydatów na prezydenta – „Wyjdźcie z impasu!” – „W tej decydującej godzinie my, przedsiębiorcy Rosji, oferujemy intelektualistom, wojsku, przedstawicielom władzy wykonawczej i ustawodawczej, organom ścigania i mediom, wszystkim tym, w których rękach skoncentrowana jest rzeczywista władza, i tym, od których zależy los Rosji, aby połączyć wysiłki w celu znalezienia kompromisu politycznego, który może zapobiec ostrym konfliktom zagrażającym głównym interesom Rosji i samej jej państwowości”. Apel był podpisany przez: prezesa LogoWAZ Borysa Bieriezowskiego, prezesa zarządu Siberian Oil Company Wiktora Gorodilowa, prezesa zarządu MostGrup Władimira Gusinskiego, prezesa Capital Savings Bank Aleksandra Smoleńskiego, przewodniczącego Rady Dyrektorów Konsorcjum Alfa Group Michaiła Fridmana, prezesa Biura Projektowego im. Jakowlewa Aleksandra Dundukowa, prezesa Międzypaństwowej Spółki Akcyjnej Wypmel Nikołaja Michajłowa, prezesa koncernu naftowego Jukos Siergieja Murawlenko, prezesa spółki Rosprom Leonida Niewzlina, dyrektora generalnego AwtoWAZ Aleksieja Nikołajewa, prezesa zarządu Worozdzenie Bank Dmitrija Orłowa, Prezesa ONEXIMbank Władimira Potanina oraz przewodniczącego Rady Dyrektorów Menatep Bank Michaiła Chodorkowskiego.

¹⁰⁰¹ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 313.

nie umocowanie we władzy. To zaś mógł umożliwić jedynie Borys Jelcyn¹⁰⁰². Kampania wyborcza nabrała dynamiki. Według Aleksandra Oslona – jednego z członków Grupy Analitycznej – prowadzili ją teraz „pragmatycy nastawieni wyłącznie na rozwiązanie postawionego zadania, którzy dzięki zapewnionej *carte blanche* otrzymali możliwość zajęcia się tym zadaniem bez względu na jakiegokolwiek formalne porozumienia z jakimikolwiek władzami”¹⁰⁰³.

Na przełomie kwietnia i maja sondaże opinii publicznej zaczęły pokazywać rosnące poparcie dla prezydenta. Zorganizowana przez Czubajsa maszyna propagandowa przynosiła korzyści. Kampania była nie tylko nowatorska, jeśli chodzi o jej stronę marketingową, ale też konsekwentna, poparta szerokimi badaniami społecznymi i powiązana z konkretnymi decyzjami politycznymi: „Czy można stwierdzić, że «Grupa Analityczna» wprowadzała badania społeczne do codziennej praktyki politycznej, zarządczej i informacyjnej, przyczyniając się do ich przekształcenia w fakt społeczny? Wydaje się, że na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Rzeczywiście, od jesieni 1996 roku dla najwyższych władz – rządu, administracji prezydenckiej, parlamentu – sondaże stały się stałym elementem ich pracy. Czasami decyzje były oparte bezpośrednio na ich wynikach, czasami wręcz przeciwnie, nie były brane pod uwagę, ale w każdym razie zrozumienie, że trzeba «być na bieżąco» stało się powszechne i niepodważalne”¹⁰⁰⁴. Sztab przekonał Jelcyna, by ten na wiecach wyborczych nie przemawiał jako prezydent, tylko jako kandydat na prezydenta. Temperament brał jednak górę nad taktyką. Jelcyn lubił prezentować się jako „dobry car”, który przywozi prezenty. W jednym miejscu dał fundusze na blok mieszkalny, w innym na kombajn, jeszcze w innym na miniautobus. Prezydent miał też mówić tylko to, co sugerował mu sztab wyborczy, a nie to, co wydawało mu się odpowiednie. Nie do końca się to udało. Jelcyn nadal polegał na swojej intuicji¹⁰⁰⁵. Pracował jednak bardzo wytrwale. W kwietniu i maju odwiedził 26 regionów. Fatalne jeszcze na początku 1996 roku wyniki sondażowe udało się wydzwignąć. O ile w grudniu 1995 roku poparcie Jelcyna oscylowało wokół błędu statystycznego, a w badaniu 30 stycznia 1996 roku sięgało ledwie 5,4 proc.,

¹⁰⁰² Media W. Gusinskiego wspierały też G. Jawlinskiego, a Grupa „Alfa-kapitał” M. Chodorkowskiego – A. Lebedia. Oligarchowie „obstawiali” więc kilku swoich kandydatów, którzy potencjalnie mogli gwarantować im sukces.

¹⁰⁰³ A. Ослон, *Как в 1996 году Аналитическая группа сделала опросы социальным фактом*, „Социальная реальность” 2006, nr 6, s. 34.

¹⁰⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁰⁵ Korżakow pisał, że Jelcyn na spotkaniach wyborczych często fantazjował. A. Korżakow, *Borys Jelcyn....*, s. 308–309.

o tyle w kolejnych sondażach z 25 lutego wynosiło już 11 proc., 17 marca – 15 proc., 31 marca – 18 proc., 21 kwietnia – 21 proc.¹⁰⁰⁶ W kwietniu niektóre sondaże pokazywały nawet przewagę Jelcyna nad Ziuganowem, a w maju stało się to już normą. Ranking Jelcyna udało się podnieść głównie dzięki zmasowanej kampanii prowadzonej przez zaprzyjaźnione z Kremlem media. Okazało się to rozstrzygające. „Rosyjski naród bardzo mocno wierzył w siłę słowa”¹⁰⁰⁷. Już w pierwszej połowie lat 90. stało się jasne, że społeczeństwo rosyjskie jest bardzo podatne na wszelkiego rodzaju marketing polityczny czy zabiegi socjotechniczne, a te musiały odbywać się właśnie za pośrednictwem środków masowej informacji. Kontrola nad nimi oznaczała więc faktyczną władzę polityczną, gdyż właśnie tu znajdował się klucz do masowej świadomości wyborców.

Po rozwiązaniu ZSRS państwo zachowało kontrolę nad kanałem I „Ostankino”. Wkrótce zaczęły powstawać pierwsze stacje prywatne, wśród których największe znaczenie miały: niezależna od Kremla telewizja NTW (założona w październiku 1993 roku przez Igora Małaszenkę, Jewgienija Kisielowa i Władimira Gusinskiego), TV6 (założona przez Eduarda Sagałajewa) i powstała w listopadzie 1994 roku (z przekształcenia „Ostankina”) – stacja ORT (z 51-procentowym udziałem państwa i 49-procentowym kapitałem prywatnym). W połowie lat 90. rynek telewizyjny składał się z państwowych stacji ORT oraz RTR i TV5 (nadających z Petersburga) oraz dwóch kompanii prywatnych – NTW i TV6¹⁰⁰⁸. W Rosji funkcjonowały więc trzy rodzaje własności telewizji: stacje państwowe (RTR), prywatne (NTW), państwowo-prywatne (ORT). Stacje telewizyjne obowiązywała przyznawana na określony czas licencja. Sprawiało to, że aktualnie rządzący w kluczowych momentach mogli szantażować dyrektorów programów, wymuszając na nich określony ton komentarzy i audycji¹⁰⁰⁹. Równie usłużni wobec władzy i kapitału okazali się dziennikarze. W połowie lat 90. fatalna kondycja finansowa rosyjskiej prasy¹⁰¹⁰ zmusiła dziennikarzy do poszukiwania sponsorów, których najłatwiej było znaleźć wśród szybko rozwijających się środowisk rodzimego biznesu, zwią-

¹⁰⁰⁶ *Ibidem*, s. 580.

¹⁰⁰⁷ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 54.

¹⁰⁰⁸ Pod koniec 1996 roku dołączyła do nich jeszcze jedna stacja prywatna – REN TV, a w czerwcu 1997 roku również moskiewska telewizja TVC (o zasięgu niemal ogólnokrajowym).

¹⁰⁰⁹ G. Przebinda, *Media w służbie czynowników*, „Rzeczpospolita”, 25.03.2000.

¹⁰¹⁰ И. Дзялошинский, *Информационное пространство России*, Москва 2001, s. 16. W styczniu 1994 roku redakcje kilku znaczących tytułów zagroziły strajkiem, który miał na celu wymuszenie na rządzie dotacji dla upadających i znajdujących się w kryzysie mediów.

zanego głównie z przemysłem wydobywczym, a także wśród rozszerzających swą działalność prywatnych banków. W ten sposób na rosyjskim rynku środków masowego przekazu zaczęli dominować potężni sponsorzy, tacy jak: holding „Media-Most”, koncern „ŁogoWAZ”, „Gazprom-media”, banki: „Menatep” i „Stolicznyj Bank”, „Sbierieżenij”, „Oneksimbank”, „Alfabank” itd. oraz kryjący się za nimi – konkretni politycy. Prawdziwymi potentatami finansowymi, którzy stworzyli informacyjne imperia, byli Gusinski („Media-Most”) i Bieriezowski („ŁogoWAZ”). Gusinski miał bliskie powiązania z merem Moskwy – Łużkowem i premierem Czernomyrdinem, Bieriezowski zaś ściśle (przez pewien czas) współpracował z Czubajsem. Przedmiotem szczególnej rywalizacji były oczywiście media elektroniczne, przede wszystkim telewizja. Znaczne udziały w publicznej telewizji ORT (były pierwszy program telewizji sowieckiej) posiadał Borys Bieriezowski, a pierwsza niezależna stacja telewizyjna NTV finansowana była przez Władimira Gusinskiego. Gusinski posiadał też znaczne udziały w wydawnictwie „7 Dniej”, w radiu „Echo Moskwy”, uczestniczył ponadto w finansowaniu liberalnej gazety „Siegodnia” oraz tygodnika „Itogi”. Bieriezowski posiadał udziały w telewizji ORT i TV-6, moskiewską radiostację „Nasze Radio”, gazetę „Nowyje Izwiestija”, wpływy w dzienniku „Niezawisimaja gaziet” oraz w tygodniku „Ogoniok”. Ważnymi figurami na rynku medialnym były również: „Gazprom” („Trud”, „Komsomolskaja Prawda”, udziały w NTV i NTV Plus, kontrola nad kilkudziesięcioma wydawnictwami i stacjami radiowo-telewizyjnymi w regionach), Bank „SBS- Agro” Aleksandra Smoleńskiego (udziały w ORT, NTV, pakiety akcji domu wydawniczego „Kommiersant” i dziennika „Nowaja gaziet”), „Oneksimbank” Władimira Potanina (ok. 50 proc. dziennika „Izwiestija”, drugą połowę posiadał „Łukoil”, 20 proc. „Komsomolskiej Prawdy”), należąca do Michaiła Chodorkowskiego grupa „Menatep” (kontrolny pakiet wydawnictwa „Independent Media” – między innymi „The Moscow Times”) oraz „Alfabank” nadzorujący rozrywkową telewizję STS. Narodzinom medialnych imperiów pomogła szczególna sytuacja polityczna w Rosji: Jelcyn toczył krwawe batalie z parlamentem. Wsparcie telewizji, w dodatku takiej, która miała w nazwie słowo „niezależna”, było prezydentowi bardzo potrzebne¹⁰¹¹. We wrześniu 1993 roku Gusinski i Bieriezowski bezwarunkowo opowiedzieli się po stronie Kremla. Na początku 1994 roku zarówno telewizja, jak i gazety Gusinskiego odnosiły się jednak do Jelcyna bardzo krytycznie. Sytuacja zaostrzyła się, kiedy media grupy „Most” w sposób uczciwy i obiektywny zaczęły

¹⁰¹¹ А. Малашенко, Д. Тренин, *op. cit.*, s. 157.

przedstawiać wojnę w Czeczenii. Prezydent nakazał Korżakowowi dokonać zbrojnego „najazdu” na biuro „Media-Most”. W lutym 1996 roku dziennikarze NTW dostali zakaz wstępu na Kreml. NTW nadawała jedynie po południu, gdyż rano na tym samym kanale funkcjonowała publiczna telewizja edukacyjna. Kreml obiecał kierownictwu NTW rozszerzenie godzin nadawania, a może nawet przyznanie całodobowego kanału – w zamian za przychyłność. W marcu prezes NTW Igor Małaszenko wszedł więc do ścisłego kierownictwa kampanii wyborczej Jelcyna. Równie dziwna z punktu widzenia dziennikarskiej etyki była nominacja w maju 1995 roku dyrektora agencji ITAR-TASS Witalija Ignatienki na stanowisko wicepremiera (między innymi do spraw mediów). Ignatienko zachował przy tym stanowisko szefa największej agencji prasowej w Rosji.

W maju 1996 roku Jelcyn był już wyraźnie w natarciu. Podjęto szereg decyzji od dawna oczekiwanych przez wyborców – m.in. anulowano zadłużenie armii, obiecano wypłatę wszystkich zaległych wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Łądownym Siłom Zbrojnym przywrócono czerwony sztandar, co było jednym z gestów wobec weteranów – potencjalnych wyborców Ziuganowa. Najważniejsze było jednak uregulowanie problemu Czeczenii. 27 maja 1996 roku następca Dudajewa¹⁰¹² – Zelimchan Jandarbijew rozpoczął wizytę w Moskwie. W rezultacie podjętych ustaleń doszło do podpisania wstępnego dokumentu pokojowego o zaprzestaniu działań zbrojnych z dniem 1 czerwca 1996 roku¹⁰¹³. 5 czerwca 1996 roku Jelcyn wydał dekret o stopniowym wycofywaniu armii z Czeczenii. Kilka dni później w Nazranii podpisano dwa protokoły kończące wojnę. Na ich podstawie miała nastąpić wymiana jeńców, a po wycofaniu się Rosjan z Czeczenii miały odbyć się tam wybory parlamentarne. Moskwa obiecała republice autonomię w ramach Federacji Rosyjskiej. Zupełnym zaskoczeniem była niezapowiedziana wizyta Jelcyna w Czeczenii – przedwyborcze deklaracje o woli doprowadzenia do politycznego rozwiązania konfliktu, przynajmniej w oczach Rosjan, okazały się w pełni wiarygodne¹⁰¹⁴.

Kilka tygodni przed wyborami Jelcyn zdawał się kipiść zdrowiem i energią. Media nie ustawały w lansowaniu jego pozytywnego wizerunku. Pokazywano nawet, jak tańczy na scenie w rytm dyskotekowej muzyki. Rosjanie naocześnie mieli się przekonać, że pogłoski o problemach zdrowotnych ich prezydenta są

¹⁰¹² Zginął 21 kwietnia 1996 roku w rosyjskiej zasadzce.

¹⁰¹³ Б. Минаев, *Ельцин...*, s. 595.

¹⁰¹⁴ P. Grochmalski, *op. cit.*, s. 233–234. Tydzień po podpisaniu porozumień w Nazranii lotnictwo rosyjskie zbombardowało czeczeńskie miasteczka Gechi i Mechkiety. Ogłoszono „polowanie” na komendantów polowych.

jedynie konfabulacjami przeciwników politycznych. Kremlowi udało się też rozbić jedność opozycji demokratycznej. 28 maja 1996 roku podczas II Kongresu Sił Demokratycznych i Reformatorskich w Moskwie zdecydowano o poparciu w wyborach Borysa Jelcyna. W wypadku liberałów Jegora Gajdara czy demokratów, takich jak Lew Timofiejew, był to zresztą front bardziej antykomunistyczny niż projelcynowski. W gruncie rzeczy w tym momencie sprowadzało się to jednak do tego samego mianownika. Prowadzono zaawansowane rozmowy z Jawlińskim, Lebediem i Fiodorowem na temat ich ewentualnego wejścia do rządu. Porozumienie było praktycznie niemożliwe, zresztą głównie z powodu ambicji lidera Jabłoka, ale strategzy kampanii Jelcyna i tak osiągnęli swój cel: pokazali wyborcom, że głosowanie na obecnego prezydenta jest programowo równie zasadne, ale bezpieczniejsze w kontekście możliwego powrotu do władzy komunistów. Prezydent zapowiedział nawet, że przejmie pewne elementy programu Jawlińskiego. Inteligencja rosyjska wspierała Jelcyna, choć drażnił ją jego populizm, demagogia i autorytarny styl prowincjonalnego aparaczyka. Teraz okazało się jednak, że nie ma dla niego żadnej pozytywnej alternatywy. Ziuganow, który praktycznie nie wykraczał poza krytykę „antynarodowego reżimu Jelcyna”, wydatnie ułatwił Jelcynowi kampanię. Sam „antyjelcynizm” był zbyt wąską podstawą do osiągnięcia sukcesu wyborczego, zwłaszcza że dla wielu Rosjan ewentualny powrót komunistów nadal był znacznie groźniejszą alternatywą niż trwanie na Kremlu Jelcyna. Zrozumiał to zresztą także sam Ziuganow. Pod koniec kampanii zaczął dawać sygnały, że gotów jest zdystansować się od swoich ortodoksyjnych towarzyszy partyjnych. W taką przemianę nikt już jednak nie wierzył¹⁰¹⁵.

Mobilizując ostatnie rezerwy w kończącej się kampanii wyborczej, 13 czerwca Jelcyn na podstawie dekretu awansował o jeden stopień dowódców wszystkich rodzajów wojsk. W Petersburgu podpisał z miejscowymi władzami umowę o „rozgraniczeniu pełnomocnictw” między centrum a regionem, chcąc przeciągnąć na swą stronę regionalne elity, z których część wsparła komunistów w grudniowych wyborach do parlamentu¹⁰¹⁶.

¹⁰¹⁵ Jednym z ciekawszych elementów kampanii było stworzenie przez dziennikarzy „Kommiersant” propagandowej gazety „Nie daj Boże!”, która ukazywała się w nakładzie dochodzącym do 10 mln egzemplarzy. Nie agitowała ona bezpośrednio za Jelcynem, ale ostro atakowała Ziuganowa, opisując konsekwencje powrotu komunistów do władzy. Gazeta przestrzegała nawet przed wojną domową w wypadku powrotu do władzy komunistów.

¹⁰¹⁶ Była to jedna z ponad 20 umów rozszerzających zakres niezależności regionów od centrum. Prawie połowa z nich została podpisana w trakcie kampanii wyborczej. Л. Шелецова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 271.

Kilka dni przed prezydenckimi wyborami w Rosji i w przeddzień rosyjskiego Święta Niepodległości w wagonie składu metra wybuchła bomba z zapalnikiem czasowym. Do tragedii doszło w tunelu kolejki podziemnej pół kilometra od stacji Tulskaia, 5 km na południe od Kremla. Na miejscu zginęły trzy osoby – dwie kobiety w wieku ok. 60 lat i mężczyzna. Kolejny mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala. W Moskwie krążyły plotki o „terroryzmie przedwyborczym”¹⁰¹⁷.

WYBORY

Pierwsza tura wyborów prezydenckich w Rosji (16 czerwca 1996 roku) nie przyniosła rozstrzygnięcia. Jej zwycięzcą został Jelcyn, na którego oddano ponad 35 proc. głosów. Na drugim miejscu znalazł się Ziuganow – 32,03 proc. Trzecie miejsce zajął gen. Lebień – blisko 15 proc., a dalsze: Jawliński – 7,34 proc. i Żyrinowski – 5,7 proc. Zwycięstwo prezydenta, zważywszy na sondaże sprzed kilku miesięcy, było wielkim sukcesem. Sam Jelcyn był jednak zawiedziony – liczył na zwycięstwo już w pierwszej turze¹⁰¹⁸.

Elekcja ujawniła bardzo istotne zjawiska. Przede wszystkim to, że w Rosji nie da się stworzyć „trzeciej siły”. Nieudany mariaż Fiodorowa, Jawlińskiego i Lebieńa nie pozostawiał w tym zakresie jakichkolwiek złudzeń. Nie znaczy to jednak, że w centrum nie nastąpiły znaczące przetasowania. Wręcz przeciwnie, na scenie politycznej wyraźnie zaakcentował swoją pozycję gen. Lebień, który startując bez rozbudowanego zaplecza organizacyjnego i oferując wyborcom specyficzny program, będący mieszaniną liberalizmu i nacjonalizmu, stał się potencjalnie najbardziej poszukiwanym koalicjantem zarówno dla Jelcyna, któremu mógł oddać orientacyjnie połowę swego elektoratu, jak i dla Ziuganowa. Wyniki Jawlińskiego były nieco gorsze od przewidywanych, ale i tak mało kto wierzył, że uda mu się pokonać barierę 9 proc. poparcia. O prawdziwej porażce mógł za to mówić Żyrinowski. Jego butne zapowiedzi, że zostanie co najmniej 20 proc. głosów, okazały się zwykłą mrzonką. W rzeczywistości przegrał wysoko, nawet w tych regionach, np. na Dalekim Wschodzie, które uważał za swoje główne bastiony. W rezultacie po pierwszej rundzie wyborów w Rosji układ sił politycznych przedstawiał się następująco: obaj faworyci dostali w przybliżeniu po 1/3 głosów wyborców, reszta podzieliła swoje sympatie pomiędzy pozo-

¹⁰¹⁷ Seria zamachów terrorystycznych przed kolejnymi wyborami prezydenckimi 1999/2000 i w 2004 roku może sugerować, że nie musiały one być bezpodstawne.

¹⁰¹⁸ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 319.

stałych kandydatów. Wyniki pierwszej tury wyborów wskazywały, że różnica, jaka dzieli Jelcyna od jego najgroźniejszego rywala Ziuganowa, była stosunkowo niewielka. Stanowiła jednak barierę, której pokonanie okazało się ponad siły dla kandydata komunistów. W I turze głosowania powtórzyła się sytuacja z wyborów w latach 1991, 1993 i 1995. Komuniści utrzymali wprawdzie swój 25-milionowy elektorat, ale nie udało im się go powiększyć. Również Jelcyn dostał znacznie mniej głosów, niż oczekiwał. Nie było to jednak wynikiem jakiegoś nagłego skoku popularności Ziuganowa, tylko rezultatem mniejszej aktywności wyborców z obozu „prezydenckiego”.

Kandydaci, których decyzja wyborców skazała na przegraną, szykowali się na rundę drugą – wielki polityczny targ: kto poprze Jelcyna, a kto Ziuganowa, i rzecz najważniejsza – za jaką cenę. Tuż po I turze głosowania Jelcyn zawarł niespodziewany sojusz z gen. Lebidem, licząc, że uda mu się przejąć co najmniej połowę jego 15-procentowego elektoratu. Był to typowy kompromis z tych, które Jelcyn zawierał w chwilach zagrożenia. Obaj politycy dostali to, na co liczyli: Jelcyn – poparcie wyborcze, Lebidź – znaczący wpływ na życie polityczne Rosji i sprawy wewnątrz resortu obrony.

Znacznie poważniejszy konflikt rozgrywał się tymczasem wewnątrz najbliższego kręgu współpracowników Jelcyna. Nie jest jasne, dlaczego Korżakow, Soskowiec i Barsukow wplątali się w aresztowanie 19 czerwca, a więc trzy dni po pierwszej turze wyborów, dwóch aktywistów sztabu wyborczego Borysa Jelcyna – współpracowników Czubajsa: Siergieja Lisowskiego i Arkadija Jawstafiewa¹⁰¹⁹, którzy bez odpowiednich dokumentów mieli wynosić z budynku rosyjskiego rządu paczkę zawierającą 538 tys. dolarów. Najprawdopodobniej było to ostateczne starcie między kremłowskimi klanami, tym groźniejsze, że miało miejsce przed decydującą rundą wyborów. Jasne stało się, że jeden z „klanów” musi przegrać. Wydawało się, że pewnym zwycięzcą będzie Korżakow, przyjaciel i kompan Jelcyna. Popełnił jednak kilka błędów. Pierwszym było ostentacyjne lekceważenie, a następnie zwalczanie córki prezydenta – Tatiany¹⁰²⁰. Drugim błędem, którego Jelcyn nigdy nie wybaczał, było uzurpowanie przez Korżakowa władzy należnej wyłącznie prezydentowi. Tylko on miał prawo decydować o ostatecznych rozstrzygnięciach w „rodzinie”, kogo wynieść, a kogo odsunąć od wpływów. Samodzielna akcja Korżakowa, nawet

¹⁰¹⁹ W swoich wspomnieniach wielokrotnie zapewnia jednak o czystych intencjach, patrz szczególnie rozdział pierwszy: A. Коржаков, *Борис Ельцин: От рассвета до заката. Послесловие*, Москва 2004.

¹⁰²⁰ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 33.

jeśli miał on prawne podstawy, by uderzyć w Czubajsa, dalece wykraczała poza monocentryczny ład kremlowskiego dworu. Czubajs i Czernomyrdin szybko przeszli do kontrataku – Jelcyn miał zdecydować, którą stronę konfliktu wybiera. Zerwanie z oligarchami przed drugą turą wyborów nie wchodziło w rachubę, za to odwołanie Korżakowa, który był postrzegany jak „nowy Rasputin”, mogło przynieść wymierny sukces propagandowy. W tym momencie do walki włączyły się też media oligarchów. Jewgienij Kisielow, prowadzący sztandarową audycję publicystyczną „Itogi” w telewizji NTV (cotygodniowy godzinny przegląd wydarzeń) organizował na antenie „antypucz” przeciwko prawdziwemu czy wirtualnemu zamachowi stanu, planowanemu jakoby przez Korżakowa. Rezultat był imponujący. 20 czerwca Jelcyn zdymisjonował wiernego sługę (i przyjaciela), co w ówczesnych realiach oznaczało przewrót pałacowy. Dzień później, na specjalnej konferencji prasowej, Czubajs ogłosił, że udaremniono próbę puczu. Z triumfalnym uśmiechem oznajmił o dymisjach swoich trzech potężnych konkurentów (Korżakowa, Barsukowa i Soskowca) na Kremlu. Wyjaśniał też, że wymieniana przez media kwota ponad 500 tys. dolarów była podrzucona przez ludzi Korżakowa¹⁰²¹.

Upadek „grupy Korżakowa” był zupełnie naturalny i zgodny z logiką systemu Borysa Jelcyna. Wymiana faworytów miała dopingować „dwór” do wytężonej pracy na rzecz swojego mocodawcy, ale też sprawiać wrażenie samooczyszczenia, odrzucenia przez reżim „złych urzędników”, którzy działali niezgodnie z zaleceniami „dobrego cara”. Retoryka walki o rządy prawa miała przy tym wymiar wyłącznie koniunkturalny. Chodziło też jednak o problemy szerszej natury. Andranik Migranian pisał, że konflikt grupy Korżakowa z obozem technokratów-reformatorów (wspieranych przez „oligarchów”) był odzwierciedleniem walki między poszczególnymi „klanami” o wpływy i styl sprawowania władzy. Korżakow dążył do podporządkowania „oligarchów” reżimowi, to zaś było dla nich nie do przyjęcia¹⁰²². Po latach Jelcyn w rozmowie z Ludmiłą Tielień zwrócił uwagę na to, że jego osobisty ochroniarz zaczął tworzyć własne stronnictwo poprzez podsuwanie mu do podpisania awansów czy degradacji¹⁰²³. To zaś było już nazbyt widoczną oznaką przesadnego politycznego umocowania Korżakowa. Wybór dokonany przez prezydenta z pewnością nie był łatwy. Z jednej strony Jelcyn mógł pozbawić się jakże potrzebnego mu poparcia „siłowników”, z drugiej zaś trwanie przy nich oznaczało wyrzeczenie

¹⁰²¹ *Бизнесмен шоумен супермен*, „Новая газета”, 24.06.1996.

¹⁰²² А. Миграмян, *Осень патриарха*, „Независимая газета”, 14.10.1997.

¹⁰²³ Л. Телень, *Покорение Путина. Портреты – интервью*, Москва 2004, s. 179.

się poparcia ze strony wielkiego kapitału, a co za tym idzie mediów, których przyszłe dominujące w życiu politycznym znaczenie potrafił trafnie przewidzieć. Zerwanie z Czubajsem mogło oznaczać też utratę dyskretnej, ale bardzo znaczącej pomocy Zachodu. Na Kremlu zaczynała się era Czubajsa i związanych z nim „oligarchów”.

Finisz kampanii wyborczej był popisem mobilizacji zasobów Kremla, ale też politycznego kunsztu sztabu Jelcyna. O sukcesie prezydenta zadecydowało kilka czynników: błyskotliwa kampania, poruszenie antykomunistycznej części społeczeństwa, sprawne wykorzystanie zasobów władzy, przejęcie niektórych haseł Ziuganowa, populistyczne obietnice oraz agresywna propaganda projelcynowska uprawiana przez większość mediów. Według badań Europejskiego Instytutu Środków Masowego Przekazu do I tury wyborów Jelcyn otrzymał 53 proc. czasu antenowego, a Ziuganow zaledwie 18 proc.¹⁰²⁴ Trzeba również pamiętać o tym, że Jelcyn i jego sojusznicy zebrali olbrzymie sumy umożliwiające skuteczne prowadzenie kampanii. W Rosji po raz pierwszy doszło do opisywanej przez Michaiła Afanasjewa „autorytarnej adaptacji wyborów”, polegającej nie tyle na ich manipulowaniu i fałszowaniu, ile na wywołaniu materialnej motywacji zachowań wyborczych¹⁰²⁵. Rząd wprowadził w życie szereg projektów finansujących najrozmaitsze kwestie, które przynosiły prezydentowi dodatkowe poparcie społeczne, dramatycznie jednak obciążały budżet¹⁰²⁶. Nie bez znaczenia było również to, że ludzie przyzwyczaili się już do nowej rzeczywistości, a Jelcyn był jej gwarantem¹⁰²⁷. Sprawdziła się też przepowiednia prezydenta, który zapowiadał, że przed decydującym starciem rosyjscy demokraci, chcąc czy nie chcąc, w większości i tak znajdą się w jego obozie. Jeszcze w dniu wyborów budowano atmosferę grozy, którą byłby powrót do władzy komunistów. W telewizji wyświetlano filmy *Холодное лето 53-го* (Zimne lato 1953) – opowiadające o bandzie zwolnionych z łagrów kryminalistów, którzy postanawiają dać upust swym zbrodniczym instynktom, czy *Защитник Седов* (Obrońca Siedow) – o terrorze lat 30. Biorąc to wszystko pod uwagę, szanse Ziuganowa na zwycięstwo w drugiej turze od początku wyglądały dość wątle. Przywódca komunistów mógł liczyć na stały elektorat obejmujący ok. 25 mln wyborców, ale było to za mało, aby wygrać, zwłaszcza że w samym obozie komunistycznym nie było zgody co do kandydatury Ziuganowa. Czerwoni

¹⁰²⁴ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 284.

¹⁰²⁵ М. Афанасьев, *op. cit.*, s. 10.

¹⁰²⁶ В. Мусин, *Российский капитализм избавился от красной угрозы*, „Сегодня”, 6.07.1996.

¹⁰²⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 283.

fundamentalisci zarzucali mu, że jest zbyt „różowy”, i nawet wezwali swoich współwyznawców do bojkotu wyborów¹⁰²⁸.

Jedynym realnym zagrożeniem dla reelekcji Jelcyna był stan jego zdrowia. Intensywna kampania wyborcza coraz bardziej nadwyrężała jego siły. Już 20 maja konsylium lekarskie informowało w liście Korżakowa, że stan prezydenta ulega nagłemu pogorszeniu. Ten miał zataić przed Jelcynem oraz jego rodziną tę informację¹⁰²⁹. W końcu doszło do przesilenia. 26 czerwca, kilka dni przed drugą turą wyborów, Jelcyn przeszedł kolejny zawał serca. Był on najbardziej rozległy ze wszystkich dotychczasowych¹⁰³⁰. Wydawało się, że jego dni są policzone. Informację zatajono przed opinią publiczną. Było to poniekąd zrozumiałe. Trudno było się spodziewać, że Rosjanie poprą człowieka, który umierał. Prezydent jednak przeżył. W dniu wyborów pojawił się z żoną w komisji, gdzie oddał swój głos. W obecności dziennikarzy i kamer telewizyjnych zachowywał pozory dobrej dyspozycji. Na ogłoszenie wyników czekał w łóżku. „Zwycięstwo miało smak leków”¹⁰³¹. Wygrał.

Druga tura wyborów (3 lipca 1996 roku) zakończyła się dość wyraźną przewagą Borysa Jelcyna – znacznie mniej problematyczną, niż mogło to wynikać z przedwyborczych szacunków. Z pewnością olbrzymie znaczenie miała tu mobilizacja wszystkich sił i struktur państwa, biznesu i inteligencji, autentycznie przerażonych ewentualnością powrotu komunizmu. Decydującą rolę odegrało jednak społeczeństwo. To właśnie ono zadecydowało, że jeszcze raz zaufa Jelcynowi, którego nie kochało, ale dla którego nie było alternatywy. Powyborcze badania pokazywały, że ok. 40 proc. wyborców poparło Jelcyna na zasadzie wyboru „mniejszego zła” – tylko po to, aby nie wygrał Ziuganow¹⁰³². Rosjanie, co nie pozostawało bez znaczenia, byli przyzwyczajeni do prezydenta Rosji, znali go. Udręczeni niekończącymi się reformami, bali się przy tym kolejnego skoku w nieznanne. Zwycięstwo Jelcyna nie było więc wotum zaufania dla prowadzonej przez niego polityki, ale odłożeniem decyzji na temat ewentualnych zmian na szczytach władzy – na przyszłość. Było wyborem biednej stabilizacji, ale i wolności, także tej namacalnej – jak paszport. Sukces Jelcyna oznaczał, że Rosja miała pozostać tym, czym była. Prezydent schorowany, zmęczony, czasem pewnie pijany, gwarantował jednak Rosjanom stabilność.

¹⁰²⁸ S. Popowski, *Ziuganow może zwyciężyć, Jelcyn musi*, „Rzeczpospolita”, 3.07.1996.

¹⁰²⁹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 42–43.

¹⁰³⁰ A. Хинштейн, *op. cit.*, s. 405–406.

¹⁰³¹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 41.

¹⁰³² P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 323.

Tabela 12. Wyniki drugiej tury wyborów w Rosji w 1996 roku

Kandydaci	Liczba głosów „za”	%
B. Jelcyn	40 202 599	53,83
G. Ziuganow	30 104 339	40,31
Liczba głosów oddana przeciwko wszystkim kandydatom	3 603 760	4,82

Źródło: [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.fci.ru/archive//pr96/00962101.htm>; stan na dzień: 12.04.2002.

Na wynik elekcji mogły wpłynąć zwyczajne fałszerstwa wyborcze na rzecz Jelcyna, do których doszło między innymi w Tatarstanie¹⁰³³. Co ciekawe, prezydent Dmitrij Miedwediew na spotkaniu z koncesjonowaną opozycją 20 lutego 2012 roku miał powiedzieć: „Mało kto ma wątpliwości, kto wygrał w wyborach prezydenckich 1996 roku. To nie był Borys Jelcyn”¹⁰³⁴. Ta niedwuznaczna sugestia, że wybory 1996 roku zostały przez Kreml sfalszowane, została przekazana przez osoby będące świadkami tej wypowiedzi. Niestety, samo spotkanie nie było stenogramowane, a służba prasowa Kremla poinformowała, że taka wypowiedź nigdy nie miała miejsca¹⁰³⁵.

Wybory prezydenckie 1996 roku stały się niezwykle ważnym elementem budowania rosyjskiej *quasi*-demokracji, ale też tożsamości państwowej. Była to pierwsza elekcja prezydenta w niepodległej Rosji¹⁰³⁶. Nawet jeśli nie były one do końca uczciwe, to jednak się odbyły. Niosły przesłanie, że władza musi zabiegać o głos obywatela, a naród jest politycznym suwerenem, który podejmuje ostateczne decyzje. Istotne było też potwierdzenie demokratycznej legitymacji prezydenta oraz umocnienie modelu/tradycji wymiany władzy za pośrednictwem powszechnych wyborów. W elekcji prezydenckiej 1996 roku tkwiły jednak problemy, które w dłuższym okresie zaczęły działać przeciwko rosyjskiej demokracji. Można w tym kontekście wymienić: wykorzystanie

¹⁰³³ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 284.

¹⁰³⁴ В. Мартынюк, *Медведев признался: в 1996-м президентские выборы выиграл Зюганов*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.km.ru/v-rossii/2012/02/22/vybory-2011-2012/medvedev-priznalsya-v-1996-m-prezidentskie-vybory-vyigral-zyuga>; stan na dzień: 30.12.2014.

¹⁰³⁵ *Кремль: Медведев не заявлял о фальсификации победы Ельцина на президентских выборах 1996 года*, „Газета.Ru” 21.02.2012. [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://www.gazeta.ru/news/lastnews/2012/02/21/n_2213549.shtml; stan na dzień: 30.12.2014.

¹⁰³⁶ Wybory prezydenckie 12 czerwca 1991 roku były przeprowadzone w RFSRR, tj. republice związkowej ZSRR.

wszelkich zasobów finansowych i administracyjnych państwa na rzecz reelekcji Jelcyna czy skrajnie nierówne traktowanie kandydatów przez środki masowej informacji. Groźniejsze było jednak stworzenie (i umocnienie) systemu, w którym o zwycięstwie wyborczym faktycznie decydują grupy interesu czy szerzej – klasa rządząca. W 1996 roku w ich interesie leżało zachowanie procedury i retoryki demokratycznej, nie było jednak gwarancji, że w razie realnej groźby porażki politycznej decyzje nie miałyby zgoła odmiennego charakteru. Rodziło się przekonanie, że ten, kto rządzi, nie może przegrać. Pogłębiał się też wrośnięty w strukturę władzy konflikt między koniecznością demokratycznego wyboru lidera a administracyjno-autorytarnym sposobem sprawowania władzy, między autorytarną tradycją a koniecznością demokratycznej legitymizacji. Rozwiązaniem tego problemu było stopniowe sprowadzanie rosyjskiej demokracji do samej procedury głosowania, zresztą w coraz większym stopniu *quasi*-wolnej. W ten sposób władza zaczęła świadomie ograniczać, a w końcu realnie tracić zdolność komunikowania się z aktywną częścią Rosjan, postrzeganych coraz częściej jako przeciwników abstrakcyjnego „interesu zbiorowego”.

Zachowanie społeczeństwa w kontekście wyborów 1996 roku również było niejednoznaczne. Wydaje się, że Jelcynowi paradoksalnie pomogły społeczne nawyki, które Rosjanie wynieśli z komunizmu: naturalna orientacja na popieranie władzy – i co za tym idzie – swoista niestosowność popierania opozycji oraz samodyscyplina udziału w wyborach (frekwencja w drugiej turze wynosiła aż 68,89 proc.). Zaskakującym rezultatem zwycięstwa Jelcyna było przy tym pojawienie się zaczynu politycznego fatalizmu: skoro wygrał polityk, którego większość zdawała się nie chcieć (a tak było jeszcze kilkanaście tygodni przed wyborami), to naród nie ma żadnego wpływu na wyborcze rozstrzygnięcia; poprzez wybory może jedynie wyrażać swoje poparcie dla władzy.

W orędziu telewizyjnym do narodu prezydent zapewnił, że wybory były wolne i uczciwe, zapowiedział też zmiany w rządzie. Nie czekając na oficjalne potwierdzenie swojego zwycięstwa przez Centralną Komisję Wyborczą, już 4 lipca polecił Czernomyrdinowi, by ten stworzył nowy rząd. Obaj politycy bardzo się spieszyli. Po Moskwie krążyły plotki, że za murami Kremla trwa już bezpardonowa walka o władzę, wpływy i nadania, a nawet, biorąc pod uwagę ewentualną śmierć chorego Jelcyna, o schedę po rosyjskim prezydencie.

Dnia 9 sierpnia w wielkiej sali Państwowego Pałacu Kremłowskiego Borys Jelcyn złożył prezydencką przysięgę. Na uroczystość przybyło ponad trzy tysiące gości, w tym szefowie państw WNP, premier Wiktor Czernomyrdin, przewodniczącą Dumy Giennadij Sielezniow, Rady Federacji Jegor Strojew i zwierzch-

nik Cerkwi prawosławnej, patriarcha moskiewski i Wszechrusi Aleksy II. Jelcyn pojawił się na scenie, gdy kremlowskie kuranty na Baszcie Spaskiej wybiły południe i odegrały, po raz pierwszy w historii, kilka taktów rosyjskiego hymnu. Borys Jelcyn szedł sztywno po czerwonym dywanie. Wyglądał na bardzo chorego. Był „nafaszerowany” środkami przeciwbólowymi. Czuł się fatalnie¹⁰³⁷. Transmitująca na żywo uroczystość rosyjska telewizja ani razu nie pokazała zbliżenia jego twarzy. Cała uroczystość trwała zaledwie 16 minut¹⁰³⁸. Ponadto okazało się, że wszelkie wysiłki na rzecz zaprowadzenia pokoju w Czeczenii poszły na marne. 6 sierpnia Grozny został przejęty przez oddziały czeczeńskich bojowników, było wiele ofiar. Dzień po inauguracji w kraju ogłoszono żałobę.

Przed zaprzysiężeniem Jelcyn spędził miesiąc w sanatorium Barwicha pod Moskwą. Po inauguracji zapowiedziano, że ponownie wybiera się na urlop, być może nawet dwumiesięczny. Pojawił się jeszcze na Kremlu 22 sierpnia, by dokończyć nominacji nowych ministrów. 26 sierpnia 1996 roku oficjalnie wyjechał na urlop do rezydencji Ruś w Zawidowie. 5 września w wywiadzie telewizyjnym poinformował, że pod koniec września czeka go operacja serca. Starał się zachować spokój i pogodę ducha, ale obawiał się zabiegu. W Rosji zaczynało się swoiste bezkrólewie i zakulisowa walka o władzę między kremlowskimi koteriami. Na czele pierwszej stał szef prezydenckiej kancelarii Anatolij Czubajs, na czele drugiej – premier Czernomyrdin, trzecia budowała się wokół generała Aleksandra Lebiedia.

Jelcyn po 1994 roku kilkakrotnie przechodził różnorodny zabieg lub operacje związane z sercem. Każdorazowo jego nieobecność powodowała wybuch walk między różnymi koteriami, prezydent jednak wracał, a wraz z nim powracał porządek i równowaga. Tym razem operacja miała być bardzo ciężka, a jej rezultat był niepewny. Jelcyn w czasie poprzednich hospitalizacji nigdy nie oddał nikomu władzy, teraz wydawało się to nieuniknione. Fakt ten rodził fundamentalne zagrożenie: oddając (nawet czasowo) swe pełnomocnictwa, Jelcyn musiał pokazać moskiewskiej klasie politycznej, że kraj może funkcjonować bez niego. Demoralizujący efekt takiego posunięcia był trudny do przewidzenia. Jeszcze mniej przewidywalne następstwa mogła przynieść śmierć prezydenta.

Pozornie nie było powodu do niepokoju: wszystko było przewidziane, demokratyczny proces sukcesji konstytucyjnie zapewniony. Rzeczywistość była jednak bardziej skomplikowana. Tradycyjnie w Rosji władza organizowała się wokół jednego człowieka: cara, przywódcy partii, prezydenta. Jelcynowski

¹⁰³⁷ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 44.

¹⁰³⁸ T. Колтон, *op. cit.*, s. 275.

system delegowania władzy właściwie zrekonstruował ten układ. Pomimo niewątpliwych postępów w demokratyzacji, w unowocześnianiu mechanizmów i instytucji państwa trwałość i ciągłość ustroju nadal wiązana była z silną i dominującą obecnością przywódcy. Mogło się jednak rodzić pytanie: czy system nadal potrzebuje Jelcyna, czy też jest w stanie wygenerować nowego lidera, który przejmie rolę patrona dotychczasowych układów? Właściwie cała druga kadencja prezydenta była okresem poszukiwania przez elity władzy przywódcy „po Jelcynie”. W 1996 roku system był jednak jeszcze zbyt słaby, żeby funkcjonować jako całość bez Jelcyna. Brak prezydenta oznaczałby bezpardonową walkę o władzę z niemożliwym do przewidzenia skutkiem. Nie było jeszcze w Rosji lidera, który mógłby przejąć rolę prezydenta po Borysie Jelcynie.

ROZDZIAŁ XV

OPERACJA

Po pierwszych zwycięskich wyborach w 1991 roku Jelcyn był pełen sił, wigoru, kipiał energią i wolą walki. Po wygranych wyborach w 1996 roku był słaby, chory, zmuszony do spędzania większości czasu poza Kremlem – „pracy z dokumentami” w swojej wiejskiej rezydencji. Stan zdrowia prezydenta stał się istotnym i stałym problemem w życiu politycznym kraju. Także dlatego, że utworzony w grudniu 1993 roku system polityczny nie posiadał skutecznych mechanizmów delegowania uprawnień – chociaż formalnie takie były – a okresy przedłużającej się nieobecności Jelcyna prowadziły do trwałego paraliżu władzy. Kampania wyborcza – tak jak ostrzegali lekarze – okazała się nadmiernym obciążeniem dla człowieka, która przeszedł więcej niż jeden zawał serca. A przy tym w walce o prezydenturę Jelcyn się nie oszczędzał. Nigdy się nie oszczędzał. Od najmłodszych lat nie był przyzwyczajony do dbania o zdrowie, przeceniał swoje siły – uciekł ze szpitala bez rekonwalescencji, kąpał się w lodowatej wodzie, nadużywał alkoholu. Z biegiem lat problemy nawarstwiały się, a wiek je potęgował. Jelcyn zaczął się też zachowywać, jakby wpadł w obsesję lęku przed utratą władzy. Wydawało się to nielogiczne. Stał się przecież na progu drugiej kadencji, otrzymał demokratyczną legitymację, odbudował zaplecze swojej władzy, a przejściowo także – poparcie społeczne. Również sytuacja polityczno-gospodarcza wydawała się stabilna. Skąd więc brały się jego obawy? Z pewnością był wyczerpany dramaturgią wyborów, w których o mały włos mógł przecież stracić wszystko – nawet życie. Być może zdawał sobie sprawę z tego, że problemy zdrowotne nie pozwolą mu kontrolować sytuacji w stopniu tak pełnym, jak jeszcze kilka miesięcy wcześniej. Może też pojął, że z wolna staje się marionetką manipulowaną przez swoje otoczenie. Funkcjonowanie bez władzy oznaczało dla niego – jak pisał Leonid Radzichowski – śmierć za życia¹⁰³⁹. Witalij Trietiakow twierdził, że żądza władzy była „jedyną strategią Jelcyna”¹⁰⁴⁰. Pre-

¹⁰³⁹ Л. Радзиховский, *И царь, и вождь*, „Сегодня”, 13.10.1997.

¹⁰⁴⁰ В. Третьяков, *Инстинкт власти*, „Московские новости” 2006, nr 4–5, 3.02.2006.

zydent cały czas nie był pewny lojalności swoich współpracowników. Wierzył natomiast w wymierzone przeciwko niemu spiski, a tym samym ufał ludziom, którzy umiejętnie sugerowali mu różne zagrożenia. Stąd też – niespodziewane i zaskakujące zmiany po każdej dłuższej absencji na Kremlu. W jakimś stopniu zadziałał tu mechanizm tworzony przez Stalina, z tym że Jelcyn nie pozba- wiał podejrzewanych przez siebie „wichrzycieli” życia, a jedynie politycznych wpływów. Dawało to kilka wymiernych korzyści: pokazywało, do kogo należy prawdziwa władza, tłumiało zapędy do zbytnej niezależności czy nawet zdrady, pozwalało też zrzucić na zdymisjonowanych odpowiedzialność za wszelkie niepowodzenia. Jelcynem można było manipulować, ale tylko w granicach, które on sam określał, można było utwierdzić go w jakiejś decyzji, ale raczej nie dało się wpłynąć na jej zmianę. Wydaje się, że w decydujących kwestiach prezydent nadal zawierał własnemu sądowi i intuicji. Pozornie wycofywał się w cień, słuchał podszeptów otoczenia, ale w rzeczywistości kontrolował bieg wydarzeń. Szereg zaskakujących dymisji i awansów był jego sposobem na zarządzanie kryzysem, ale też powściąganie politycznych ambicji kremlowskich koterii. Co więcej, widać było w nich istotną prawidłowość – „niełaska” z reguły dotykała tych, którzy zanadto rośli w siłę, tym samym faktycznie lub potencjalnie zagrażali jego monowładztwu. Jelcyn konsekwentnie odsuwał od władzy i wpływów ludzi właśnie w momencie, kiedy wydawało się, że są oni u szczytu kariery i możliwości. Na ich miejsce przychodzili nowi, którzy przez pewien czas byli całkowicie od niego zależni, a tym samym bardziej lojalni. Zasada ta miała być realizowana właściwie do końca rządów Borysa Jelcyna. Wydaje się, że właśnie w taki sposób prezydent próbował kontrolować system i tworzące go frakcje, zwłaszcza że zaczynały one prowadzić samodzielne interesy, a nawet forsować plany polityczne. Jedynym w miarę skutecznym sposobem sterowania zapleczem politycznym były w tym układzie właśnie awanse lub dymisje i wysuwanie jednych koterii przeciwko innym. To jednak rodziło napięcia, które coraz częściej przenikały do opinii publicznej, osłabiając – i tak dość wąty – autorytet prezydenta. Z pewnością jakiś wpływ na polityczne lęki prezydenta miał zawał serca, który sprawił, że nie mógł on do końca kontrolować sytuacji – Jelcyn niemal nie bywał na Kremlu – a więc także ewentualnych prób przeprowadzenia przez członków jego otoczenia wołty, odsuwającej go od realnej władzy. W zaistniałych warunkach naturalnie rosła rola Administracji Prezydenta i rządu – a tym samym premiera i szefa prezydenckiej administracji. Funkcjonowanie dwóch potencjalnie zantagonizowanych obozów w elitach władzy było Jelcynowi na rękę – nawet okazjonalne aktywności pozwalały na utrzymywanie

roli arbitra, poza tym obie grupy znosiły swoje wpływy. Po wyborach 1996 roku na Kremlu pojawił się jeszcze trzeci obóz związany z generałem Lebediem. Był to sojusznik koniunkturalny, trudno było jeszcze szacować jego siłę, ale z punktu widzenia rozgrywania przez prezydenta różnych koterii wewnątrz establishmentu mógł okazać się pomocny. Poważnym problemem był brak stałego poparcia w Dumie Państwowej zdominowanej przez komunistów i ich sojuszników. Za Jelcynem nie stała żadna wpływowa partia polityczna.

Po wyborach 1996 roku Jelcyn ostatecznie utracił też to, co było jego siłą na początku lat 90.: możliwość odwołania się do społeczeństwa. Sondaże opinii publicznej nie pozostawiały złudzeń. Poparcie dla Jelcyna, które w trakcie wyborów rosło, już jesienią zaczęło pikować w dół (tabela 13).

Tabela 13. Zaufanie do Borysa Jelcyna w 1996 roku

Stosunek do Borysa Jelcyna	22 lipca	22 sierpnia	20 października
Ufam	34	22	19
Nie ufam	38	53	57

Źródło: [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://bd.fom.ru/report/cat/pres/eltzin/_rating_ eltsin/of19964201; stan na dzień: 10.10.2011.

Jelcyn prawie nie bywał na Kremlu, trzeba to było ludziom jakoś wytłumaczyć. Stan prezydenta pozostawał tajemnicą państwową, a jego okazjonalne występy w telewizji mówiły więcej niż jakiegokolwiek raporty medyczne. Gaśl, a frakcje z jego otoczenia zajmowały pozycję przed zmianami, które miały nastąpić.

TRÓJKĄT WŁADZY

Wkrótce po wyborach prezydenckich Jelcyn zniknął ze sceny politycznej. Regularne, aczkolwiek rzadkie wystąpienia publiczne miały pokazać, że żyje i „pracuje nad dokumentami”¹⁰⁴¹. Powodem przedłużającego się „urlopu” były problemy zdrowotne. Jego krótkie powroty do Moskwy przynosiły wyłącznie nasilenie się konfliktu z opozycją parlamentarną, a także z własnym zapleczem. Jelcyn sprawiał wrażenie człowieka, który czując własną niemoc, chciał udowodniać wszystkim wokół, a zapewne też sobie samemu, że nadal rządzi, nadal

¹⁰⁴¹ С. Кисилев, К. Эггерт, *Кремль опровергает диагноз журнала „Тайм”, „Известия”, 20.08.1996.*

jest niekwestionowanym liderem, punktem odniesienia dla wszystkich grup interesu walczących o wpływy.

Wybory 1996 roku pozostawiły w spadku trzy, związane z prezydentem, ale zwalczające się ośrodki władzy. Każdy miał ambicję być tym najważniejszym – określającym priorytety państwa i dzielącym między swoich zaufanych dobra i przywileje. Powstanie „trójkąta władzy”: Czubajs (prezydencka administracja) – Lebieď (Rada Bezpieczeństwa) – Czernomyrdin (rząd) – po części było efektem świadomych zabiegów Jelcyna (Czubajs), częściowo zaś niespodziewanym „spadkiem” po kampanii prezydenckiej (Lebieď). Pod koniec 1996 roku nastąpił też wyraźny wzrost politycznej aktywności mera Moskwy – Jurija Łużkowa (który politycznie zbliżał się do Czernomyrdina) oraz szefa Rady Federacji – Jegora Strojewa. W tej sytuacji oczywiste było wystąpienie poważnych napięć między Administracją Prezydencką i rządem, między rządem i Radą Bezpieczeństwa, a także między Kremlem i parlamentem. Dla Jelcyna takie rozbicie wpływów i ambicji było nad wyraz korzystne. Pozwalało mu kontrolować sytuację, dawało też znacznie większe pole do działania i manipulacji niż funkcjonujący dotychczas układ dwóch zwalczających się frakcji: „liberałów” i „siłowników”. Prezydent mógł odwołać się do swojej ulubionej taktyki: „dziel i rządź”, w której on – gospodarz Kremla – miał być rozjemcą, najwyższym sędzią i szafarzem nadań. Sytuację dodatkowo ułatwiał fakt nieprecyzyjnego rozdzielania pełnomocnictw, co nieuchronnie musiało prowadzić do napięcia między „klanami”, ale jednocześnie zapobiegało nadmiernemu umocnieniu się potencjalnych konkurentów do władzy. Jelcyn zdawał sobie sprawę z tego, że nie może już mieć wszystkiego pod kontrolą. Stąd też musiał opierać się na lojalnym „regencie”, który w pełni realizowałby jego wolę, ale jednocześnie byłby powściągany przez ambicje liderów pozostałych dwóch ośrodków władzy. Istotnym „bezpiecznikiem” systemu było więc wzajemne szachowanie się ambicji trzech głównych pretendentów do władzy. Na wszelki wypadek ten dość skomplikowany układ uzupełniono także dodatkowymi zabezpieczeniami. Obok Rady Bezpieczeństwa, która pod kierownictwem Lebieďa miała ambicje zajmowania się nie tylko Czeczenią, ale również wojskiem, budżetem państwa czy polityką zagraniczną, powołana została również Rada Obrony o bardzo niejasno sformułowanych prerogatywach. Z kolei w rządzie znalazło się kilka osób bardzo blisko związanych z Jelcynem: przede wszystkim Wiktor Iljuszyn, uważany za jednego z najwierniejszych ludzi prezydenta. Prezydent stworzył „trójkąt władzy”, w którym to on miał pociągać za sznurki. Kreml zaczynał jednak funkcjonować własnym życiem i własnymi konfliktami. Poza plecami Jelcyna

wszyscy dyskretnie przygotowywali się do politycznej walki o wpływy, ale też o ewentualną schedę po prezydencie.

Najgroźniejszym przeciwnikiem wydawał się premier Wiktor Czernomyrdin, za którym stał potężny sektor paliwowo-energetyczny oraz związane z nim koła finansowe. W 1996 roku był to polityk zupełnie innego formatu niż cztery lata wcześniej, kiedy zostawał szefem rządu. Silny, pewny siebie, dysponujący rozległym poparciem *lobby* przemysłowego i społeczeństwa, mogący liczyć na dyskretne wsparcie opozycji – stał się figurą niemal równie ważną jak prezydent. Niekiedy można było wręcz odnieść wrażenie, że Jelcyn jest uzależniony od swojego premiera. Sam Czernomyrdin uchodził za męża opatrnościowego, który jako jedyny był w stanie zapewnić w Rosji względny porządek i stabilizację. Jednocześnie robił bardzo wiele, aby podtrzymać iluzję, że to właśnie w ręku Jelcyna znajduje się pełnia władzy i tylko on – nawet w okresie największego nasilenia choroby – podejmuje decyzje we wszystkich kluczowych dla państwa sprawach. Pozycję premiera próbowano ograniczyć poprzez wprowadzenie do jego gabinetu ludzi związanych z Czubajsem. Po reorganizacji gabinetu (10 sierpnia 1996 roku – drugi rząd Czernomyrdina) w skład Rady Ministrów, jako pierwszy wicepremier, wszedł człowiek „familii” – prezes „Oneksim-Banku” Władimir Potanin; było to najwyższe stanowisko państwowe oficjalnie piastowane przez „oligarchę”. Grupę liberalnych „ministrów Czubajsa” stanowili Aleksander Liwsiyc (wicepremier/Ministerstwo Finansów) i Jewgienij Jasin (Ministerstwo Gospodarki). Rząd Czernomyrdina był więc w jakimś stopniu gabinetem „koalicyjnym”, łączącym interesy tych, którzy umożliwili reelekcję Jelcyna – „oligarchii” finansowej (Czubajs) – *lobby* przemysłowego (Czernomyrdin) – Ministerstwa Obrony (gen. Lebied’) – i resortów kontrolowanych przez prezydenta. Pozycja Czernomyrdina była jednak znacznie słabsza, niż wydawało się to uczestnikom gry politycznej. Także sam premier przeceniał swoją siłę. W rzeczywistości nadal był całkowicie zależny od prezydenta. Jelcyn, kiedy wymagała tego sytuacja, cofał się przed szefem rządu, ale tolerował go głównie dlatego, że nie miał jeszcze odpowiedniej alternatywy. Musiał mieć spokój w okresie choroby i operacji, potrzebował go jako przeciwwagi dla przeciwnika, który w tym czasie wydawał się większym zagrożeniem – Aleksandra Lebiedia.

Wybory 1996 roku pozostawiły grupę przymusowych sojuszników, koniunkturalnie dołączonych do obozu Kremla. Najgroźniejsi wydawali się ci, którzy dysponowali poparciem struktur siłowych – przede wszystkim właśnie gen. A. Lebied’. Jelcyn nie ufał mu, chyba słusznie podejrzewając go o bardziej

ambitne cele niż ofiarowany mu przez prezydenta urząd sekretarza Rady Bezpieczeństwa¹⁰⁴². Zagrożenie płynące ze strony generała było jednak znacznie mniejsze, niż to oceniał Jelcyn. Lebid' dosyć szybko został też wyeliminowany z Kremla, a do tego czasu stanowił dobrą przeciwwagę dla wpływów Czernomyrdina. Generał, przechodząc do obozu prezydenta, wywołał rozczarowanie u swoich wyborców, którzy widzieli w nim jakąś alternatywę dla rządzącego reżimu. Swoim krokiem pozbawił się więc zaplecza, wchodząc jednocześnie w wyraźnie wrogie mu otoczenie¹⁰⁴³. Wkrótce też okazało się, że absolutnie nie nadaje się na polityka: szybko popadał w konflikty, uzurpował sobie pozycję i władzę, która go przerastała. Dużym sukcesem Lebidia było natomiast spowodowanie odejścia nieprzyjaznego mu ministra obrony – Pawła Graczowa (i jego siedmiu zastępców¹⁰⁴⁴), którego następcą został Igor Rodionow¹⁰⁴⁵.

Generał Rodionow (ur. w 1936 roku) zdobył wątpliwą sławę jako dowódca oddziałów sowieckich, które w kwietniu 1989 roku spacyfikowały gruzińską demonstrację niepodległościową w Tbilisi. Podczas tej operacji żołnierze rosyjscy do rozpręczenia tłumu użyli saperek i gazów bojowych. Zginęło 19 osób, wśród nich wiele kobiet. Kilkaset osób zostało rannych¹⁰⁴⁶. Powołana przez sowiecki parlament komisja, w skład której weszli między innymi Sacharow oraz Sobczak, wymieniła Rodionowa jako jednego z trzech generałów bezpośrednio odpowiedzialnych za krwawą masakrę¹⁰⁴⁷. Wszystko to nie miało jednak znaczenia. Przyjaźń z Lebidem była wystarczającą rekomendacją do awansu. Dawne „dokonania” ministra obrony zresztą nie szokowały – zwłaszcza w zestawieniu z wyczynami rosyjskiej armii w Czeczenii. Problem kaukaskiej republiki był celem numer 1 działań Lebidia – sekretarza Rady Bezpieczeństwa, a jednocześnie specjalnego przedstawiciela prezydenta w Czeczenii (od 10 sierpnia 1996 roku). Ten w pokojowym uregulowaniu konfliktu widział szansę na intensyfikację swojej kariery politycznej. 31 sierpnia 1996 roku Lebid' ogłosił zakończenie wojny w Czeczenii. W tym dniu podpisał z Asłanem Maschadowem układ w dagestańskim Chasawiurcie. Dla Moskwy warunki pokoju były znacznie gorsze od tych z Nazrania. Nie było już mowy o rządzie koalicyjnym, o pozostawieniu garnizonów rosyjskich w miejscach

¹⁰⁴² B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 63.

¹⁰⁴³ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 276.

¹⁰⁴⁴ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 63.

¹⁰⁴⁵ Э. Мургазаев, *Чубайс покидает государственную власть*, „Сегодня”, 6.07.1996.

¹⁰⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁴⁷ S. Popowski, *Igor Rodionow*, „Rzeczpospolita”, 18.07.1996.

strategicznych. Wszystkie siły federalne opuściły republikę. Jej status został „zawieszony na czas nieokreślony” – w ciągu pięciu lat obie strony miały o nim zdecydować w trakcie następnych negocjacji. Lebid’ po powrocie do Moskwy spotkał się z chłodnym przyjęciem. Było to dla niego zaskakujące, ponieważ myślał, że będzie witany jak triumfator, twórca pokoju w Czeczenii. W rzeczywistości stawał się zagrożeniem zarówno dla Jelcyna (i jego otoczenia), jak i dla komunistycznej opozycji¹⁰⁴⁸, której odbierał poparcie społeczne. Czarę goryczy przelało przyjęcie generała w kwaterze głównej NATO w Brukseli (7 października 1996 roku). Traktowano go tam ze wszystkimi honorami, widząc w nim realnego następcę Borysa Jelcyna.

Trzecim elementem powyborczego „trójkąta władzy” była, kierowana przez Anatolija Czubajsa, Administracja Prezydenta. Nominacja Czubajsa (15 sierpnia 1996 roku), człowieka lojalnego i niemającego szerszych kontaktów z „siłownikami”, miała na celu zneutralizowanie ewentualnego zagrożenia płynącego ze strony Lebidia i Czernomyrdina. Wskazywała też priorytety przyszłej walki politycznej, która miała ogniskować się wokół kwestii podziałów wpływu w gospodarce¹⁰⁴⁹. Stanowisko szefa administracji dawało w tym czasie (ze względu na ciągłą chorobę Jelcyna) wielką władzę polityczną. Administracja przygotowywała prezydenckie dekrety i organizowała jego kontakty ze światem poza murami szpitali i sanatoriów¹⁰⁵⁰. Według relacji Primakowa Administracja Prezydenta „stała się niemal najważniejszym organem władzy, określającym strategię, taktykę, obsadzającym dosłownie wszystkie mniej lub bardziej znaczące stanowiska, ingerującym w sprawy rządu, parlamentu i regionów (...), istnienie takiego ośrodka – potężnego i jednocześnie za nic konkretnie nieodpowiedzialnego – było niezwykle korzystne¹⁰⁵¹ i było w pełni wspierane przez poszczególne grupy „oligarchów”, którzy wpychali swoich ludzi na kierownicze stanowiska w administracji”¹⁰⁵². Według krążących po Moskwie plotek Czubajsa zawdzięczał awans córce Jelcyna – Tatianie Diaczenko. W rzeczywistości o nominacji zadecydowały względy polityczne. Nowy szef prezydenckiej administracji uważany był za bardzo dobrego, zdecydowanego, a niekiedy wręcz bezwzględного administratora. Nominacja Czubajsa i przesunięcie Iluszyna

¹⁰⁴⁸ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 301.

¹⁰⁴⁹ Było też niewątpliwym ukłonem w stronę wielkiego biznesu, swoistą zapłatą za pomoc w wyborach.

¹⁰⁵⁰ В.Н. Шевченко, *Повседневная жизнь Кремля при Президентях*, Москва 2005, s. 162.

¹⁰⁵¹ Dla establishmentu związanego z Czubajsem.

¹⁰⁵² Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, Москва 2001, s. 88.

do rządu otwierała także możliwości nowych roszad kadrowych na Kremlu¹⁰⁵³. Była jednak dużym zaskoczeniem. Powszechnie znana była niechęć do tego polityka zarówno opozycji, jak i opinii publicznej. Sam Jelcyn pozostawał zresztą w cyklicznych konfliktach z Czubajsem¹⁰⁵⁴. Nominat miał za to kilka istotnych zalet. Po pierwsze, z powodu liczego grona wrogów nie mógł raczej pretendować na fotel prezydenta, po drugie – wykazywał się dużą lojalnością, po trzecie – stanowił dobrą przeciwwagę dla Lebedia i Czernomyrdina – w systemie, w którym zaczęły funkcjonować trzy „rządy”: Rada Bezpieczeństwa, rząd i Administracja Prezydenta, po czwarte – umiał skonsolidować grupy finansowe i medialne wokół wspólnego celu, jakim była reelekcja Jelcyna, a nowy szef administracji miał być potwierdzeniem sojuszu „oligarchów” z Kremlm (a także gwarancją wywiązania się prezydenta z podjętych zobowiązań).

Czubajs bardzo efektywnie zaczął zarządzać powierzoną mu strukturą. 2 października 1996 roku prezydent podpisał rozporządzenie, które oddawało pod jego kontrolę niemal wszystkie decyzje kadrowe w prezydenckiej administracji. Umożliwiło to wzmocnienia aparatu, ale także dawało pośredni wpływ na decyzje personalne w regionach i rządzie¹⁰⁵⁵. Na kilka miesięcy Czubajs stał się politykiem nr 2 w państwie – prawdziwym „regentem”. Posunął swoją władzę do tego stopnia, że wydał zarządzenie, zgodnie z którym dekrety prezydenckie, jako warunek wejścia w życie, musiały uzyskać jego wcześniejszą akceptację. Stał się strażnikiem prezydenckiej pieczęci i prezydenckich drzwi. Tworzył grafik Jelcyna i regulował jego kontakty ze światem poza murami Kremla. Kontrolował wszystkie dziedziny życia politycznego państwa, szczególnie te, gdzie polityka stykała się z gospodarką. W tym zakresie to właśnie szef Administracji Prezydenta, a nie premier Czernomyrdin, zaczął odgrywać dominującą rolę. Czubajs prowadził też samodzielną politykę kadrową, usiłując zbudować swój własny „wertykał”. Jego człowiekiem był nawet nowy sekretarz prasowy Jelcyna – Siergiej Jastrzembki¹⁰⁵⁶. Wszechobecna władza Czubajsa i jego wpływ na Jelcyna wywoływały sprzeciw różnych grup roszcujących pretensje do podobnej pozycji. Dość szybkie odwołanie z funkcji szefa prezydenckiej administracji (luty 1997 roku) nie było jednakże spowodowane skoncentrowanym atakiem osłabiającym jego pozycję, ale – jak się wydaje – jego osobistą decyzją. Czubajs (i jego grupa) rządził bowiem nieformalnie, potrzebował zaś legalnego upra-

¹⁰⁵³ S. Popowski, *Anatolij Czubajs*, „Rzeczpospolita”, 24.07.1996.

¹⁰⁵⁴ Э. Мургазаев, *op. cit.*

¹⁰⁵⁵ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 329–330.

¹⁰⁵⁶ Powołany 13 sierpnia 1996 roku.

womocnienia swojej władzy. Stąd też – przeprowadzone w marcu 1997 roku zmiany w rządzie i wejście doń byłego już szefa prezydenckiej administracji. Czubajs musiał bezpośrednio kontrolować i władzę polityczną, i interesy ekonomiczne związanych z Kremlem „oligarchów”.

Napięcie w „trójkącie władzy” wzrosło przed operacją Borysa Jelcyna w listopadzie 1996 roku. Kwestią sporną była konieczność przekazania uprawnień premierowi, co czyniłoby go przez jakiś czas postacią nr 1 w rosyjskiej polityce. Polityczna pozycja Czernomyrdina zmierzała do zenitu. Opozycja zaczęła głosić konieczność odsunięcia chorego Jelcyna od władzy, widząc na jego miejscu właśnie premiera. Ziuganow sądził, że będzie w stanie porozumieć się z nim zarówno co do priorytetów polityki, jak i wspólnego rozwiązania problemu Lebiedia – wyrastającego na głównego wroga lidera komunistów. Tak naprawdę Lebień wszedł w konflikt z całym politycznym establishmentem.

Największym problem generała było to, że nie potrafił milczeć. Zraził do siebie prezydenta, kilkakrotnie wypominając mu „niezdolność do pracy”. Lebień przeliczył się też co do swojego znaczenia. Zakładał, że jego pozycja jest niepodważalna i Jelcyn będzie obawiał się wykonania jakiegokolwiek ruchu przeciwko niemu. Zlekceważył otoczenie prezydenta, nie potrafił budować politycznych aliansów i uczestniczyć w kremlofskich intrygach, źle dobierał przyjaciół. Największym jego błędem było jednak to, że publicznie uściśkał w Tule dymisjonowanego Aleksandra Korżakowa. Faktycznie był zwykłym żołnierzem, który zachłysnął się władzą i popularnością, nie zdając sobie sprawy z faktu, że jest jedynie trybikiem skompilowanego układu. Pozbawiony sojuszników, musiał przegrać. 16 października minister spraw wewnętrznych Kulikow zasugerował, że Lebień jest gotowy do politycznego przewrotu przy użyciu siły. Był to ewidentny sygnał, że los sekretarza Rady Bezpieczeństwa został przypieczętowany. Następnego dnia Jelcyn demonstracyjnie, na oczach telewizorów, podpisał dekret zwalniający Lebiedia z funkcji państwowych¹⁰⁵⁷. Kilka minut po ogłoszeniu dymisji zamknięto mu biuro, odcięto telefony, odebrano samochód i rządową ochronę. Dymisja, a co za tym idzie – usunięcie z systemu władzy Kremla wcale nie musiało jednak zakwestionować politycznej kariery generała. Wręcz przeciwnie, mogło być dla Lebiedia korzystne. Reżim Jelcyna wydawał się chylić ku upadkowi, zwłaszcza w kontekście stanu zdrowia prezydenta. Istotne było jedynie to, czy kolejne wybory prezydenckie odbędą się w 2000 roku czy może wcześniej, oraz czy Lebień zdoła utrzymać swoją popularność.

¹⁰⁵⁷ Р. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 330.

Miejsce Lebedia w Radzie Bezpieczeństwa zajął Iwan Rybkin – jeden z inicjatorów interwencji w Czeczenii. Prawdziwą sensacją było jednak mianowanie na stanowisko jego zastępcy, związanego z Czubajsem, „oligarchy” – Borysa Bieriezowskiego¹⁰⁵⁸. Nominacja ta wywołała gwałtowne protesty całej opozycji. Rzeczywiście trudno było ją racjonalnie wytłumaczyć. Bieriezowski nie miał żadnych merytorycznych związków z piastowanym przez siebie stanowiskiem. Był biznesmenem. Posiadał duży pakiet akcji pierwszego kanału rosyjskiej telewizji ORT i – nieformalnie – decydujący wpływ na jej funkcjonowanie. Oprócz tego był właścicielem „Logowazu” (monopolistycznej sieci sprzedaży aut Łada). Bieriezowski zaczął karierę od przyjaźni z byłym szefem prezydenckiej ochrony, generałem Aleksandrem Korżakowem¹⁰⁵⁹. W marcu 1995 roku, po tajemniczym morderstwie znanego dziennikarza telewizyjnego Włada Listiewa, który próbował zreformować telewizję ORT, Bieriezowskiego na kilka godzin zatrzymała milicja. Po uwolnieniu oskarżył konkurencję, że uknuła intrygę, by wpłatać go w morderstwo. Na początku 1996 roku zaangażował się w prowadzoną przez Czubajsa kampanię wyborczą Borysa Jelcyna. Bieriezowski był też podobno głównym sprawcą usunięcia z Kremla Korżakowa. Jego nominacja na zastępcę sekretarza Rady Bezpieczeństwa była oceniana jako „zapłata za wyborcze usługi”.

Komu najbardziej zawadzał Lebid? Wydaje się, że premierowi. Zaczynał on ostrożne budowanie pozycji w walce o ewentualną schedę po Jelcynie. W wypadku śmierci prezydenta Czernomyrdin przez trzy miesiące pełniłby jego obowiązki, ale potem musiałyby odbyć się wybory. Premier zdawał sobie sprawę z tego, że jego głównym rywalem byłby właśnie Lebid. Błyskawiczna dymisja generała, a także absurdalność stawianych mu zarzutów – w planowanym zamachu stanu, w którym miał jakoby wykorzystać czeczeńskich partyzantów – może sugerować, że w połowie października prezydent nie do końca był świadomy swoich decyzji, które faktycznie podejmowali za niego ci, którzy mieli do niego bezpośredni dostęp. Prawda mogła być jednak zupełnie inna. Nagła decyzja o usunięciu polityka, który dystansował prezydenta we wszystkich sondażach poparcia, zdaje się świadczyć o tym, że Borys Jelcyn tym posunięciem wysyłał informację, że żyje, kontroluje sytuację i nie boi się podejmować odważnych decyzji. Pokazywał, że może zdusić w zarodku wszel-

¹⁰⁵⁸ D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 352.

¹⁰⁵⁹ W czerwcu 1994 roku nieznanymi sprawcami próbowali zabić Bieriezowskiego. Po zamachu, dzięki Korżakowowi, biznesmen mieszkał przez pewien czas w rządowej willi pod ochroną służb.

kie plany niesubordynacji czy planowania przyszłości bez niego. Aby uniknąć skupienia władzy w jednym ręku, powołał nowe ciało – Radę Konsultacyjną, która miała opiniować najważniejsze decyzje rosyjskich władz. W jej skład weszli: prezydent, premier oraz szefowie obu izb parlamentu. Na czas choroby prezydenta w Radzie miał reprezentować go Czubajs (szef prezydenckiej administracji).

27 października Jelcyn podpisał dekret zwalniający Aleksandra Korżakowa z sił zbrojnych. Prezydent pozbawił w ten sposób dawnego „faworyta” stopnia generała. Pomimo choroby pamiętał o zemście, a może raczej: chciał z nią zdążyć przed operacją.

OPERACJA „BAJPASY”

Dnia 12 września 1996 roku Borys Jelcyn został hospitalizowany w Centralnym Szpitalu Klinicznym w Moskwie. Prezydentowi Rosji zostało kilka tygodni, by przygotować się do operacji, ale też do koniecznych decyzji politycznych.

Operacja serca, a co ważniejsze – niepewny jej rezultat nieuchronnie musiały wywołać lawinę niepewności, targów, kompromisów i konfliktów na Kremlu. Rządzenie państwem schodziło na dalszy plan. Wszystko toczyło się siłą bezwładu. W sytuacji permanentnej niepewności wszyscy potrzebowali jednak jakiejś stabilizacji. Pierwszym liczącym się politykiem, który publicznie poparł propozycję przekazania pełni władzy premierowi Czernomyrdinowi, był Aleksander Lebed'. Już 6 września zaproponował, by – zgodnie z konstytucją – Jelcyn, na czas leczenia, zrzekł się swych pełnomocnictw. Tak też się stało. 9 września Jelcyn podpisał rozporządzenie, zgodnie z którym „na czas urlopu” przekazał część swych pełnomocnictw Czernomyrdinowi. Premier miał koordynować działalność tzw. prezydenckich resortów, czyli ministerstw: Obrony, Spraw Wewnętrznych i Służb Specjalnych. Jelcyn dłużej opierał się przed przekazaniem Czernomyrdinowi „atomowej walizki”. Ostatecznie jednak podpisał dekret nr 1378, zgodnie z którym podczas choroby prezydenta i jego rekonwalescencji premier miał przejąć obowiązki głowy państwa, w tym również walizkę z kodami sił jądrowych¹⁰⁶⁰. Co więcej, w dekreście znalazł się zapis, zgodnie z którym w okresie pełnienia obowiązków prezydenta na potrzeby Czernomyrdina pracować miała również prezydencka administracja z Anatolijem Czubajsem na czele.

¹⁰⁶⁰ В. Третьяков, *Инстинкт власти*, „Московские новости”, 3.02.2006.

Tymczasem lekarze zajmujący się Jelcynem zaczęli się różnić w ocenie stanu zdrowia swego pacjenta. Główny chirurg, Renat Akczurin twierdził, że operację należy opóźnić o sześć do ośmiu tygodni. Lekarze z kliniki rządowej domagali się przeprowadzenia jej w terminie wyznaczonym przez prezydenta, czyli do końca września. Do sporu włączyli się też kardiologzy zagraniczni, którzy przyjechali na międzynarodowe seminarium w Moskwie. Hans Borst z Hanoweru stwierdził, że Jelcynowi potrzebna jest transplantacja serca. Rosyjscy uczestnicy seminarium kategorycznie zaprzeczali jednak, by ktokolwiek nawet brał pod uwagę taką możliwość. 25 września w Moskwie zebrało się konsylium lekarskie. Potwierdziło ono przypuszczenia, że stan zdrowia prezydenta Rosji jest na tyle zły, że niezbędna będzie operacja. Oficjalnie jednak lekarze tryskali optymizmem. Amerykański chirurg Michael DeBakey, który doradzał rosyjskiej ekipie medycznej, stwierdził, że operacja jest potrzebna, ale przyniesie doskonałe rezultaty. Po kilkutygodniowej rekonwalescencji Jelcyn miał wrócić do pełni sił.

Tymczasem rosyjscy komuniści nalegali, by Jelcyn ustąpił z urzędu. Giennadij Sielezniov powiedział dziennikarzom, że „prezydent powinien podać się do dymisji, jeśli lekarze uznają, że prezydent musi ograniczyć pracę”. Do ustąpienia wezwali Jelcyna również: lider komunistów Giennadij Ziuganow oraz Władimir Żyrinowski¹⁰⁶¹. Prezydent kategorycznie wykluczył możliwość dymisji – zarówno przed operacją serca, jak i po niej. W emocjonalnym orędziu telewizyjnym przypominał, że „w Rosji jest prezydent i on sprawuje władzę”¹⁰⁶².

Dnia 5 listopada 1996 roku Jelcyn przeszedł skomplikowaną i wielogodzinną operację serca. Zespół rosyjskich kardiochirurgów, wraz z grupą specjalistów amerykańskich i niemieckich, założył mu sześć by-passów, tj. pomostów, którymi krew miała docierać do mięśnia sercowego, omijając chore naczynia krwionośne. Zabieg przeprowadził rosyjski chirurg Renat Akczurin. W oparciu o Dekret nr 1378 od 5 do 6 listopada 1996 roku, tj. w czasie operacji, Czernomyrdin przez 23 godziny pełnił obowiązki głowy państwa. Dekret przywracający sobie wszelkie pełnomocnictwa, zwłaszcza dowodzenie wojskami strategicznymi, Jelcyn podpisał ok. 6 rano, gdy tylko lekarze odłączyli mu aparat tlenowy. Konsylium lekarskie, które zebrało się trzy godziny później, uznało, że „w leczeniu pooperacyjnym nie pojawiły się żadne komplikacje”¹⁰⁶³. Już 7 listopada prezydent mógł siedzieć w fotelu. 20 listopada Jelcynowi zdjęto

¹⁰⁶¹ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 301.

¹⁰⁶² A. Łomanowski, *Jest prezydent!*, „Gazeta Wyborcza”, 4.10.1996.

¹⁰⁶³ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 48.

szwy, a dwa dni później opuścił szpital i przeniósł się do podmoskiewskiego sanatorium Barwicha¹⁰⁶⁴. 4 grudnia przyjechał na daczę w Gorkach. Czuł się jak w domu¹⁰⁶⁵. Nie był jeszcze zdolny do pracy, ale powoli wracał do zdrowia.

STAGNACJA

Długa, niemal półroczna nieobecność Jelcyna w patriarchalnie rządzonej Rosji zagroziła stabilizacji stworzonego przez prezydenta reżimu. W okresie choroby właściwie przestał on kierować krajem – jeśli nie liczyć rosząd kadrowych w jego najbliższym otoczeniu. W sytuacji, w której nikt – ani Czubajs, ani Czernomyrdin – nie miał dość odwagi, by wziąć na siebie odpowiedzialności za bieżące decyzje, stopniowe pogłębianie się kryzysu było aż nadto oczywiste. Tym razem chodziło jednak o coś więcej niż problemy gospodarcze. Wcześniej Jelcyn – nawet słaby – potrzebny był jako symbol władzy i gwarant funkcjonującego układu. Był swoistym punktem odniesienia dla starych i nowych grup interesów, które związawszy się z jego reżimem, zawdzięczały mu awans polityczny i ekonomiczny. Pełnił funkcję najwyższego arbitra i stabilizatora w rywalizacji między nimi – przywracał równowagę władzy, interesów i wpływów. Teraz przestawał być potrzebny. W okresie przedłużającej się nieobecności gospodarza Kremla poszczególne „klany” zaczęły dochodzić do porozumienia, a część elity politycznej, w tym również z obozu rządzącego, zaczęła szukać kompromisu z komunistami, sygnalizując im nawet gotowość do podzielenia się władzą. Prezydent nie miał wyboru. Musiał wrócić, co więcej – musiał uczynić to w sposób demonstracyjny.

Na przełomie 1996 i 1997 roku Jelcyn, po rekonwalescencji związanej z operacją, powoli dochodził do zdrowia. Nie obyło się jednak bez problemów. W grudniu 1996 roku, kiedy wbrew zaleceniom lekarzy dwukrotnie pojawił się na Kremlu (23 i 31 grudnia), zdążył zająć się tylko dwiema sprawami: częściowym przywróceniem monopolu propinacyjnego i zaległymi emeryturami. W Moskwie przyjęto to jako dowód świadczący o tym, że prezydent traci poczucie rzeczywistości. Istotne było jednak to, by pokazać się publicznie, sprawić wrażenie, że może wypełniać swoje obowiązki. W dalszym ciągu trapiły go choroby. 7 stycznia 1997 roku ponownie znalazł się w szpitalu: przeszedł zapalenie płuc. Na własne życzenie – nadal słaby po operacji postanowił się

¹⁰⁶⁴ *Ibidem*, s. 49.

¹⁰⁶⁵ *Ibidem*.

„sprawdzić” i pójść do sauny¹⁰⁶⁶. Na początku stycznia Jelcyna odwiedził kanclerz RFN Helmut Kohl. Był drugim zagranicznym politykiem przyjętym przez Jelcyna po operacji serca – Kohla wyprzedził chiński premier Li Peng. Kanclerz przywiózł do Moskwy propozycję włączenia Rosji w prace NATO, przede wszystkim chciał jednak sprawdzić, w jakim stanie znajduje się przywódca Rosji. Zachód zaangażował się w jego reelekcję, między innymi poprzez kredyty czy wyciszenie krytyki związanej z łamaniem praw człowieka w Czeczenii. Sterowana demokracja wydawała się usprawiedliwiona jako najlepszy sposób zapobiegnięcia powrotowi komunizmu. Tym samym została więc zaakceptowana nie tylko przez znaczną część rosyjskich liberałów, ale też przez najbardziej obawiające się przegranej Jelcyna z komunistami rządu państw Zachodu¹⁰⁶⁷. Zachód w imię politycznego bezpieczeństwa Europy i świata (Rosja nuklearna i izolowana byłaby jeszcze bardziej niebezpieczna) pozwolił na łamanie praw człowieka, swobód obywatelskich, wolności prasy itd., walnie przyczyniając się tym samym do powstania współczesnego rosyjskiego autorytaryzmu.

Stopniowy powrót Jelcyna do zdrowia stał się podstawą do wzmożonej aktywności politycznej. Powyborcze miesiące były okresem, w którym prezydent nie mógł do końca kontrolować sytuacji. Teraz zamierzał to naprawić. Tak naprawdę jego pozycja była stosunkowo silna. Przeżył operację serca, w Rosji nie wydarzyła się żadna katastrofa, armia nie zbuntowała się, nieopłacone masy górników nie ruszyły na Moskwę. Tymczasem w parlamencie po raz kolejny pojawiała się inicjatywa ograniczenia władzy prezydenckiej. Było to dla Jelcyna tym groźniejsze, że sformułował ją przedstawiciel „partii władzy” – Jegor Strojew – przewodniczący izby wyższej rosyjskiego parlamentu. Kilka dni po hospitalizacji (11 stycznia 1997 roku) prezydent wystąpił z inicjatywą zmiany konstytucji. Pomysł sprowadzał się do pozbawienia prezydenta poważnej części pełnomocnictw, zwłaszcza prerogatyw dotyczących mianowania wicepremierów, a także ministrów i szefów tzw. resortów siłowych. Żądania ustąpienia Jelcyna ponawiał też Lebed’ : „Zgodnie z konstytucją nasz kraj zależy od jednej osoby – prezydenta. Gdy on jest chory, choruje całe państwo”. Z podobną krytyką wystąpił komunistyczny przewodniczący Komitetu Dumy ds. Bezpieczeństwa Rosji, Wiktor Iluchin: „Od czasu ponownego wyboru – powiedział – Jelcyn pojawił się na Kremlu kilka razy. To za mało, aby powiedzieć, że nadal rządzi państwem. Dlatego, dla własnego dobra i dla dobra

¹⁰⁶⁶ *Ibidem*, s. 51.

¹⁰⁶⁷ I. Krastev, *Democracy's "Doubles"*, „Journal of Democracy” 2006, Vol. 17, no. 2, s. 59.

Rosji, powinien spojrzeć prawdzie w oczy i odejść”¹⁰⁶⁸. 22 stycznia Duma rozpatrywała nawet projekt uchwały w sprawie odsunięcia prezydenta od władzy ze względu na stan jego zdrowia. Z wnioskiem wystąpił deputowany Wiktor Iluchin. Nie po raz pierwszy zresztą – podobny wniosek składał kilka razy do roku. Przewodniczący izby – Giennadij Sielezniow poprosił o opinię prawników. Odpowiedzieli oni jednoznacznie, że konstytucja nie przewiduje żadnej możliwości dymisji prezydenta ze względu na stan jego zdrowia, a poza tym brak jest w tej kwestii przepisów wykonawczych. W przeprowadzonym głosowaniu wniosek Iluchina poparło zaledwie 83 deputowanych. Jelcyn ostrzegł jednak zdominowaną przez komunistów Dumę, że podejmowane przez nią kolejne próby postawienia na porządku dziennym sprawy zdrowia prezydenta są skazane na niepowodzenie. „Miałem i nadal mam wojowniczy charakter. Jeśli trzeba, potrafię również oddać”¹⁰⁶⁹ – ostrzegał. Tym razem nie blefował. Rzeczywiście przygotowywał się do mocnego kontruderzenia. Jego celem było odzyskanie kontroli nad rządem i sytuacją w kraju w ogóle, ale także wyprowadzenie Rosji z przewlekłego impasu gospodarczego. Sytuacja Jelcyna była bardzo trudna. O jego ubiegłorocznym triumfie w kampanii prezydenckiej mało kto już pamiętał. Popularność prezydenta w społeczeństwie ponownie spadła do dramatycznie niskiego poziomu. Rosjanie wierzyli, że głosując na Jelcyna, wybierają spokój społeczny i stabilizację. Tymczasem znaleźli się w sytuacji przypominającej czasy późnego Breżniewa, kiedy nie bardzo było wiadomo, kto jest bardziej chory: przywódca czy państwo. 20 stycznia Jelcyn opuścił szpital, nie wrócił jednak na Kreml – przeniósł się do podmoskiewskiej rezydencji Gorki-9. 28 stycznia publiczna telewizja pokazała prezydenta na Kremlu. Trudno było odnieść się do stanu jego zdrowia, ponieważ prezydent nie powiedział do kamery ani słowa.

Dnia 14 lutego drżącym głosem prezydent wygłosił radiowe przemówienie do narodu. Przestrzegał przed „pospiesznym poprawianiem konstytucji”: „Wiem, że większość naszych obywateli nawet jej nie czytała – powiedział – ale dzięki niej mieliśmy demokratyczne wybory i poprawę położenia gospodarczego”. Tego samego dnia Duma po raz kolejny nie zdołała usunąć go ze stanowiska ze względu na stan zdrowia. Tym razem do sukcesu zabrakło opozycji zaledwie 18 głosów. Deputowani przyjęli jednak kompromisową uchwałę, aby Ministerstwo Zdrowia do 1 marca przedstawiło pisemną opinię o stanie zdrowia prezydenta. Uchwała była załącznikiem politycznej intrygi. Komuniści plano-

¹⁰⁶⁸ S. Popowski, *Kody atomowe w szpitalu*, „Rzeczpospolita”, 10.01.1997.

¹⁰⁶⁹ P. Jendroszczyk, *Niemoc prezydenta*, „Rzeczpospolita”, 15.01.1997.

wali kolejną debatę o powołaniu stałej komisji lekarskiej, okresowo badającej wyższych urzędników państwowych. Konstytucja nie przewidywała usuwania prezydenta ze względu na stan zdrowia, ale parlament zamierzał wprowadzać do niej odpowiednie poprawki. Duma zobowiązała również Komisję Ustawodawczą izby niższej parlamentu do „rozpracowania” pakietu projektów ustaw o ciągłości władzy państwowej. Z ośmiu złożonych projektów wynikało, że prezydent nie jest zdolny do wykonywania swych obowiązków. Giennadij Ziuganow zaproponował Jelcynowi, aby ten dobrowolnie zrzekł się urzędu. W zamian za to miał otrzymać dożywotni immunitet oraz pensję.

Pod koniec lutego prezydent wracał do zdrowia i pracy. 24 lutego po raz pierwszy od wielu miesięcy pojawił się publicznie. Był w dobrej formie. „Skończyłem z chorowaniem, trzeba wracać do zdrowia” – orzekł. Podczas spotkania z premierem określił działania rządu w sferze socjalnej jako całkowicie nieskuteczne. Zaproponował premierowi „zwolnienie tych, którzy nie wypełniają swych obowiązków”. Od dwóch tygodni w Rosji trwała akcja protestacyjna nauczycieli, którym władze były winne 7 bln rubli. W kilku syberyjskich miejscowościach nauczyciele prowadzili głodówki. Niezdolność do zapewnienia terminowych wypłat wynagrodzeń i emerytur mogła wywołać – zdaniem prezydenta – niezadowolenie obywateli i groźbę wybuchu społecznego. Jelcyn zażądał szybkiego przedstawienia propozycji zmian w rządzie. Mówiono wręcz o tym, że Jelcyn zdymisjonuje premiera. Kilka dni później w orędziu radiowym potwierdził, że podpisał wprawdzie budżet na 1997 rok, jednak uczynił to „z ciężkim sercem”. Miał wątpliwości, czy budżet uda się zrealizować. Wyjaśnił, że zdecydował się jednak na podpisanie ustawy, ponieważ premier Wiktor Czernomyrdin zapewnił go, że możliwe jest wypełnienie wszystkich zobowiązań wobec obywateli. Zdaniem Jelcyna odrzucenie budżetu groziłoby zaostreniem sytuacji w kraju i pogorszeniem sytuacji najbiedniejszych obywateli. Wypowiedź Siergieja Jastrzembskiego – rzecznika prasowego Jelcyna – który stwierdził, że zaraz po powrocie na Kreml prezydent zamierza rozliczyć „władze wykonawcze” ze wszystkich podjętych decyzji i działań z czasów jego choroby, nie pozostawiała wątpliwości, w którym kierunku pójdzie polityka prezydenta. Surowa krytyka Rady Ministrów i ministra obrony Igora Rodionowa, przecieki na temat możliwości zmian w składzie gabinetu Czernomyrdina i dymisji samego premiera, zwolnienie z pracy kilku urzędników z aparatu prezydenckiego, ostry atak na prokuratora generalnego – wszystkie te posunięcia świadczyły o tym, że wracając do czynnego życia politycznego, Jelcyn zamierza uczynić to w sposób demonstracyjny. Poświęcając kilka mniej czy bardziej waż-

nych figur, wyraźnie pokazywał, że to on jest postacią numer jeden. 6 marca 1997 roku prezydent wystąpił z dorocznym orędziem (*Od porządku we władzy – do porządku w kraju*) na posiedzeniu obu izb rosyjskiego parlamentu. W swoim wystąpieniu wewnętrzną sytuację w Rosji określił jako wyjątkowo trudną. Skrytykował projekt budżetu na 1997 rok, określając go jako nierealny, zarzucił też parlamentowi uchwalanie ustaw, które mogą przynieść krajowi ogromne szkody. Prezydent szczególnie krytycznie ocenił działalność rosyjskiego rządu. Wprawdzie przyznał, że gabinet Czernomyrdina ma spore zasługi w walce z inflacją, ale jednocześnie podał całą listę problemów, z którymi gabinet nie potrafił się uporać: olbrzymie wewnętrzne zadłużenie państwa, spadek produkcji oraz niepowodzenia w staraniach o pozyskanie kapitałów inwestycyjnych. Zapowiedział „zaprowadzenie porządku w całym kraju”, w systemie władzy, państwowych finansach, systemie podatkowym. „Władza obrasta tłuszczem”, „jestem niezadowolony z rządu”, „struktury wykonawcze nie umieją funkcjonować, jeśli prezydent ich nie pogania” – mówił w orędziu¹⁰⁷⁰. Powszechnie odebrano to jako zapowiedź zmian w rządzie. Jelcyn zażądał, aby do roku 1999 przywrócić równowagę budżetową w Rosji. W ciągu trzech miesięcy miał być przygotowany program zmniejszenia deficytu budżetowego i wypłaty zaległych wynagrodzeń oraz rent i emerytur. Niewiele więcej czasu dano rządowi na opracowanie założeń reformy systemu ubezpieczeń społecznych i budownictwa komunalnego, a także systemu podatkowego, zamówień państwowych i dotowania gospodarki. Jakies zdecydowane ruchy były jednak konieczne, ponieważ na 27 marca związki zawodowe, na znak protestu przeciwko polityce gospodarczej rządu i przeciągającemu się kryzysowi, zapowiedziały strajk powszechny. Sytuacja była rzeczywiście bardzo napięta. Przemiany gospodarcze spowodowały kryzys, ale też załamanie się idei państwa socjalistycznego, które było fundamentem tożsamości Rosjan¹⁰⁷¹. Przebudzenie w nowej liberalnej Rosji musiało być bolesnym zaskoczeniem, co w połączeniu z brakiem entuzjazmu dla reform jeszcze potęgowało frustrację. Dialog w postkomunistycznej Rosji toczył się między starą i nową elitą, a zwykli ludzie zostali wykluczeni z gry. Tak naprawdę ta nowa – demokratyczna i liberalna – Rosja nie miała zbyt wiele do zaoferowania, szczególnie w sferze socjalno-bytowej. W ZSRS wszystko wydawało się prostsze. Nie było, co prawda, wolności, ale była praca, dla wszystkich zresztą obowiązkowa¹⁰⁷². W *quasi-egalitarnym* społeczeństwie prostsze i bar-

¹⁰⁷⁰ Эпоха Ельцина..., s. 727.

¹⁰⁷¹ Ю. Александров, *Бегство от социализма*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 3, s. 23 i nast.

¹⁰⁷² Konstytucja ZSRR z 1977 r., art. 40 i 60.

dziej oczywiste były marzenia: mieszkanie – dacha – samochód¹⁰⁷³, czasem wczas organizowane przez państwo czy zakład pracy. Mieszkaniec ZSRS mógł liczyć na bezpłatne wykształcenie, opiekę medyczną, emeryturę, stypendium, zasiłki, ulgi komunalne, sięgające w sumie ok. 30 proc. dochodów przeciętnej rodziny¹⁰⁷⁴. Nowa Rosja nie była już tak hojna. Konstytucja z 1993 roku mówiła, że „Federacja Rosyjska jest państwem socjalnym, którego polityka zmierza do stworzenia warunków zapewniających godne życie i nieskrępowany rozwój człowieka”, gwarantowała obywatelom prawo do strajku, swobodną i wolną działalność związków zawodowych, znosiła przymus pracy, gwarantowała płacę minimalną i ochronę przed bezrobociem – jednak zapisy te nie uchroniły społeczeństwa i państwa przed problemami typowymi dla gospodarki wolnorynkowej. Najgorsze było nowe, nieznane wcześniej zjawisko – bezrobocie.

Wychodząc z poziomu zerowego, który oficjalnie obowiązywał w Związku Sowieckim, w 1992 roku – w Rosji bezrobocie sięgnęło 3,8 mln ludzi, w 1995 roku – 6,7 mln i 9,7 mln w dobie kryzysu finansowego w 1998 roku; w 2000 roku zaczęło opadać do 7,4 mln przy końcu roku. Znacznemu obniżeniu uległ jednocześnie poziom życia dużej części społeczeństwa, nasilało się zjawisko biedy, sięgającej w 1997 roku 30–35 proc. społeczeństwa¹⁰⁷⁵. Według badań przeprowadzonych w 2000 roku przez Moskiewskie Centrum Carnegie 10 proc. najlepiej zarabiającej ludności uzyskiwało ok. 2 proc. ogółu dochodów społeczeństwa, podczas gdy na 10 proc. najlepiej uposażonych, przypadało ok. 40 proc. Według tego kryterium struktura rozpiętości dochodów w Rosji pod koniec lat 90. ustępowała tylko Meksykowi, Chile i Brazylii¹⁰⁷⁶. Znaczne dysproporcje pogłębiały różnice płac w poszczególnych sektorach gospodarki. Przykładowo, w 2000 roku, przy przeciętnych dochodach w wysokości 2508 rubli, w szkolnictwie średnia sięgała poziomu 1364 rubli, w służbie zdrowia – 1460 rubli, a w spółkach gazowych – 12 472 rubli¹⁰⁷⁷. W 1998 roku 30 proc. Rosjan żyło poniżej progu minimum socjalnego¹⁰⁷⁸. Sytuację społeczeństwa do pewnego

¹⁰⁷³ E. Гонтмахер, *Социальная политика в России: эволюция 90-х и новый старт*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 3, s. 7.

¹⁰⁷⁴ Ю. Александров, *op. cit.*, s. 31.

¹⁰⁷⁵ Р. Рывкина, *От теневой экономики к теневому обществу*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1, s. 34.

¹⁰⁷⁶ Т. Малева, *Динамика доходов населения: выигравшие и проигравшие*, „Briefing” 2001, t. 3, nr 4, s. 2.

¹⁰⁷⁷ Ю. Александров, *op. cit.*, s. 39.

¹⁰⁷⁸ А.О. Бороноев, П.И. Смирнов, *Российский менталитет и реформы*, [w:] *Общество и политика*, ред. В.Ю. Болшаков, Санкт-Петербург 2000, s. 274.

stopnia poprawiała „szara sfera”, obejmująca nawet kilkadziesiąt procent ogółu zatrudnionych w gospodarce¹⁰⁷⁹. Pracujący tu Rosjanie, siłą rzeczy, nie byli obejmowani statystyką, dlatego też można podejrzewać, że rzeczywisty poziom życia był nieco wyższy, niż podawały to oficjalne źródła. Apatię w gospodarce pogłębiała dodatkowo niepewność w kwestiach prawnych, rozwój „szarej sfery” i nikła ściągальność podatków. Najbardziej syntetyczny miernik stanu gospodarki – Produkt Krajowy Brutto – począwszy od 1990 roku, do III kwartału 1999 roku niemal stale spadał. Jedyny wyjątek to rok 1997, kiedy PKB wzrósł o 0,9 proc. W porównaniu z 1989 rokiem poziom PKB z końca 1999 roku nie przekraczał 50–55 proc.

Jelcyn dość łatwo znalazł winnych zaistniałej sytuacji społeczno-ekonomicznej, chociaż sam miał wielki udział w kryzysie. Tym razem nie miał jednak pieniędzy na kupowanie sobie społecznego poparcia. Pozostał mu ostatni i najbardziej ulubiony sposób, z pomocą którego nieraz udawało się mu pokonywać polityczne przeszkody – zmiany kadrowe. Stosowny dekret Jelcyna był oczekiwany, odkąd publicznie skrytykował pracę rządu. Premier przedstawił prezydentowi plan reorganizacji gabinetu. Teraz Jelcyn wprowadził go w życie. Dał dowód, że naprawdę wraca do polityki. Wybrał „szok”, by udowodnić, że należy traktować poważnie jego zapowiedzi i liczyć się z jego siłą. Między 7 a 23 marca nastąpiły głębokie przetasowania w gabinecie. Tym razem Jelcyn nie tylko zrekonstruował rząd, ale również spróbował zmienić swój wizerunek polityczny. Znów, tak jak na początku lat 90., miał być prezydentem reformatorem – liberałem, zdecydowanym zaaplikować Rosjanom drugą „terapię szokową”. Prezydent mianował Borysa Niemcowa – liberalnego gubernatora z Niżnego Nowogrodu – pierwszym wicepremierem. Wicepremierami zostali: Jakow Urinson (pełniący jednocześnie funkcję ministra gospodarki), Alfred Koch (zarazem minister prywatyzacji), a także Oleg Sysojew, Władimir Bułgak, Walerij Sierow i Anatolij Kulikow. Mianowanemu wcześniej pierwszemu wicepremierowi Anatolijowi Czubajsowi powierzono stanowisko ministra finansów. W ręce Czubajsa miał przejść faktyczny nadzór nad całą gospodarką, a więc także realizacją niepopularnych i bolesnych reform. Czernomyrdinowi pozostawiono urząd premiera, jego utrzymanie bowiem pozwalało przechrzcić Dumę, tj. uniemożliwić zastosowanie procedury zatwierdzenia gabinetu przez komunistyczną większość deputowanych w izbie niższej. Było wiadomo, że Duma w żadnym wypadku nie zaakceptuje awansu Czubajsa. Ostrzegano,

¹⁰⁷⁹ Е. Синдяшкіна, *Занятость в неформальном секторе экономики*, „Экономист” 1998, nr 6. Podaję za: Р. Рывкіна, *op. cit.*, s. 30.

że jest on wyzwaniem rzuconym opinii publicznej i parlamentowi¹⁰⁸⁰. Oskarżano go o niejasne machinacje finansowe, masowe rozkradanie majątku państwowego (pod pretekstem prywatyzacji); z jego nazwiskiem kojarzono nędzę milionów Rosjan¹⁰⁸¹. Czubajs – jako szef prezydenckiej administracji – faktycznie kierował państwem. Jego nominacja była pokazem siły wracającego do zdrowia Jelcyna i policzkiem wymierzonym opozycji, od miesięcy domagającej się odsunięcia Czubajsa. Desygnowanie Czubajsa było też zwycięstwem nowej nomenklatury nad starymi układami, zwycięstwem bankowców i finansistów nad baronami przemysłu surowcowego i energetycznego. Czernomyrdin poniósł prestiżową porażkę, będąc zmuszonym do zaakceptowania kandydatury związanego z Czubajsem liberała – Alfreda Kocha – jako głównego nadzorca i koordynatora prywatyzacji. Z rządu musiało też odejść wielu jego bliskich współpracowników, między innymi minister energetyki Piotr Rodionow i wicepremier Aleksander Zawieriucha. Premier utracił kontrolę nad finansowym blokiem swego gabinetu.

Jednym z celów strukturalnej przebudowy rosyjskiego rządu miało być stworzenie jednolitej „drużyny”, która byłaby w stanie realizować program radykalnych reform ekonomicznych. Według założenia Jelcyna obaj pierwsi wicepremierzy: Czubajs i Niemcow, mieli utworzyć silny tandem reformatorski. Część komentatorów uważała jednak rządowy awans Niemcowa za swoisty kompromis między Jelcynem a Czubajsem, a w istocie nawet porażkę Czubajsa, który zabiegał o to, aby wprowadzić do gabinetu całą grupę swoich współpracowników. Mianowanie Niemcowa – pupila Jelcyna, wymienianego w gronie potencjalnych następców prezydenta – miało osłabiać pozycję Czubajsa. W rzeczywistości to właśnie Czubajs, czując opór grupy Czernomyrdina (trażącego możliwość aktywnego działania w ramach tworzonego gabinetu), zasugerował Jelcynowi konieczność wprowadzenia do rozgrywki trzeciego gracza. Jako drugi, pierwszy wicepremier Niemcow miał wesprzeć obóz reformatorski przeciwko bardziej zachowawczemu Czernomyrdinowi. W konsekwencji jednak zamiast jednej „drużyny” w rządzie, powstały trzy niezależne od siebie ekipy, które wprawdzie ideowo były sobie dość bliskie, ale mimo wszystko różne i konkurujące. Jedynym politykiem, który tak naprawdę wygrał na rozszaradach personalnych w rządzie, był Borys Jelcyn. Doprowadził on do sytuacji, w której ewentualny sukces reform okrywał splendorem właśnie gospodarza Kremla, porażka zaś mogła być łatwo przerzucona na barki rządu lub premiera.

¹⁰⁸⁰ A. Czajowski, *Demokratyzacja Rosji...*, s. 114.

¹⁰⁸¹ *Ibidem*.

Dodatkowo układ trzech „drużyn” pozwalał mu wzajemnie szachować Czernomyrdina, Czubajsa i Niemcowa. W rządzie powtórzyła się więc, choć w mniejszej skali, sytuacja z budowaniem „trójkąta władzy”. Jelcyn ponownie został jedynym arbitrem – nie tylko w sprawach państwowych najwyższej wagi, ale i w rozgrywkach oraz intrygach w aparacie władzy. 12 maja 1997 roku, przemawiając na posiedzeniu rządu, powiedział dosadnie: „Czas skończyć z porządkowaniem, próbami przejmowania dla siebie większej władzy. Każdy musi wykonywać swoją pracę”¹⁰⁸². Bezpośredni dostęp do niego miało teraz trzech ludzi: właśnie Czernomyrdin, Czubajs i Niemcow. Tak naprawdę nikt nie wiedział, co dla prezydenta było w tym momencie ważniejsze: powodzenie reformy czy też odbudowa skomplikowanego systemu przeciwwag, co gwarantowało mu utrzymanie pozycji najwyższego arbitra, czyli władzy¹⁰⁸³. W rządzie nadal pozostali ministrowie: spraw zagranicznych – Jewgienij Primakow, obrony – Igor Rodionow oraz pozostali szefowie tzw. resortów siłowych. Zmiany oddały więc pod kontrolę „familii” resorty gospodarcze, ale nie siłowe. Tu w dalszym ciągu głównym rozgrywającym pozostawał bezpośrednio Borys Jelcyn. Sama „familia” w miarę sprawnie zapewniała funkcjonowanie „dworu cara-prezydenta”, jednak nie mogła zapewnić kontroli nad mającymi wciąż kluczowe znaczenie resortami siłowymi. Do tego potrzebny był „namiestnik”, mający dobre kontakty z „siłownikami”, a zarazem człowiek „znikąd” i bez politycznych ambicji. Wkrótce „familia” znalazła swojego faworyta. 22 maja 1997 roku Czubajs z Niemcowem doprowadzili do dymisji Radionowa i powołania na jego miejsce Igor Siergiejewa.

Wraz z przejściem Czubajsa – „eksregenta” do władzy wykonawczej, faktycznie zakończył się proces „de-partyzacji” otoczenia Borysa Jelcyna. Okazało się, że kolejne „partie władzy” nie przynoszą zakładanych przez Kreml korzyści, dlatego też ich miejsce w systemie miała zająć nowa *quasi*-partia – „familia”. Rolą nowego szefa administracji miało być dbanie o to, aby wszyscy pamiętali o tym, że „głową rodziny” jest nie kto inny, tylko Jelcyn¹⁰⁸⁴. Miał on stać się nie tyle arbitrem, ile demiurgiem sceny politycznej¹⁰⁸⁵. W pobliżu prezydenta znaleźli się ludzie najwyższego zaufania – „rodzina”: Czubajs, Niemcow, Bieriezowski i córka Tatiana¹⁰⁸⁶, a także nieposiadający możliwości politycznej

¹⁰⁸² Эпоха Ельцина..., s. 729.

¹⁰⁸³ *Ibidem*.

¹⁰⁸⁴ С. Мулин, *Избиратель в поисках новой КПСС*, „Независимая газета”, 20.01.1997.

¹⁰⁸⁵ Л. Радзиховский, *Командовать парадом буду я!*, „Сегодня” 23.10.1997.

¹⁰⁸⁶ А. Соколов, *Боря борется, Валя валится*, „Власть” 1998, nr 48, 15.12.1998.

emancypacji inteligencji, młodzi technokraci i demokraci. W ten sposób system kremlowski przeszedł swoją drugą ewolucję: od faworytyzmu do „faworyto-nepotyizmu”. Odchodząc do rządu, Czubajsz przeforsował na swojego następcę Walentina Jumaszewa (marzec 1997 roku) – człowieka bezbarwnego, ale związanego z nim, tzn. dającego gwarancję, że na zapleczu gry politycznej prowadzonej przez Czubajsa, w centralnym punkcie rozgrywek pozostanie bliski mu człowiek. Lilia Szewcowa pisała o nowym faworycie Jelcyna: „Nie było u niego ani talentów Burbulisa w zawiązywaniu i rozwiązywaniu węzłów, ani psiej wierności Korżakowa. Był tylko starym «przyjacielem rodziny» i ta wartość stała się dla niego przepustką do wyższych kręgów władzy”¹⁰⁸⁷. Jumaszew, przejmując funkcję szefa Administracji Prezydenta, „dziedziczył” też po Czubajsie pozycję „regenta”. Nowy szef prezydenckiej administracji w pierwszym rządzie skoncentrował się na polityce kadrowej w podległej mu instytucji, a ściślej rzecz biorąc – obsadzaniu na ważnych stanowiskach bliskich sobie osób, tzw. rodziny, i związanych z nią „oligarchów”. Swoją polityczną pozycję utwierdziła córka prezydenta – Tatiana Diaczenko. 30 czerwca 1997 roku została oficjalnie mianowana na doradcę prezydenta. Formalnie miała zajmować się wizerunkiem ojca w mediach, ale powszechnie było wiadomo, że Jelcyn uzgadnia z nią swoje decyzje. Już w 1996 roku stała się jedną z najważniejszych postaci kampanii wyborczej Jelcyna. Mówiono, że to ona doprowadziła do wyrzucenia generała Aleksandra Korżakowa. Później uratowała ojcu życie, przekonując go, że musi poddać się operacji serca.

„Młodzi reformatorzy” z rządu Czernomyrdina nie tracili czasu. Szybko powstał program *Siedem głównych spraw*. Najważniejszymi kwestiami, które musieli zrealizować, były: wypłata zaległych pensji i emerytur, zabezpieczenie socjalne obywateli, stworzenie warunków do wzrostu produkcji przemysłowej, ożywienie wsi, walka z korupcją oraz zmniejszenie wydatków publicznych. Już 1 kwietnia rządowi udało się wypłacić zaległe emerytury. W tym wypadku pieniądze pozyskano pod zastaw przyszłych wpływów podatkowych od „Gazpromu”. 10 kwietnia Jelcyn zapowiedział walkę z korupcją. Podczas wystąpienia radiowego prezydent powiązał skorumpowanie rosyjskich urzędników państwowych z niskim autorytetem władzy. Według niego to oni byli winni wielomiesięcznym opóźnieniom w wypłatach pensji i emerytur, bo pieniądze przeznaczone na wypłaty wykorzystywali w zupełnie innych celach, nielegalnie na tym zarabiając. Głównym pogromcą skorumpowanych urzędników miał być

¹⁰⁸⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 293.

wicepremier Niemcow, który po mianowaniu zapowiedział, że nie będzie kłamał i kradł. W ramach walki z korupcją Jelcyn podpisał dekrety o wprowadzeniu przetargów publicznych na zamówienia państwowe oraz reformę obsługi transferów pieniędzy budżetowych. Dotychczas zajmowały się tym wybrane (przez urzędników) banki komercyjne. Jednym z elementów sanacji władzy miało być zabronienie korzystania przez dygnitarzy z luksusowych samochodów zagranicznych i obowiązek złożenia deklaracji majątkowych przez urzędników. Znaleziono też parę kozłów ofiarnych, których rzucono na stos „walki z korupcją”, między innymi p.o. prokuratora generalnego Aleksieja Iljuszenkę, Siergieja Stankiewicza, byłego doradcę Jelcyna i Piotra Karpowa, wicedyrektora Federalnego Zarządu ds. Bankructw. O łapówkarstwo oskarżono też gen. Konstantina Kobięca, głównego inspektora rosyjskich sił zbrojnych.

Dnia 13 maja 1997 roku Jelcyn podpisał dekret zwiększający rolę państwa w zarządzaniu „Gazpromem”. Motywy tej decyzji nie były jasne. Być może chodziło o walkę o wpływy na Kremlu – Wiachiriew był blisko związany z Czernomyrdinem. Być może chodziło tylko o pieniądze – sprzedaż większej puli akcji „Gazpromu” zagranicznym inwestorom mogłaby podreperować budżet Rosji. Na kolejne działania deregulacyjne nie starczyło już sił i środków. Opór przeciwko działaniom tandemu Czubajs–Niemcow był bardzo silny. Sabotowały je rozmaite *lobby*, grupy interesu, część gabinetu Czernomyrdina, wreszcie „oligarchowie”, którzy sądzili, że nie otrzymali odpowiedniej rekompensaty za środki włożone w kampanię wyborczą Borysa Jelcyna. Chcąc zreformować państwo, Czubajs musiał więc uderzyć w środowisko, które było jego naturalnym zapleczem. W wywiadzie udzielonym w 1997 roku powiedział: „Wyobraźcie sobie sytuację, w której człowiek, który zarobił dużo pieniędzy i uważa się za pana kraju, argumentuje w następujący sposób: wybrałem prezydenta, powołałem rząd, teraz jest czas, aby otrzymać należne mi dywidendy. Stanowisko to jest dla mnie obrzydliwe i nie do przyjęcia”¹⁰⁸⁸. W Rosji zaczął się czas „wojen oligarchów”.

¹⁰⁸⁸ „Аргументы и факты” 1997, nr 47, s. 3.

ROZDZIAŁ XVI

LOGIKA POLITYCZNEJ DEGENERACJI

Jelcyn bardzo długo budował swoją pozycję jako najwyższego arbitra umiejętnie manipulującego interesami poszczególnych „klanów” i koterii, walczących między sobą o najlepsze miejsce przy „tronie”. W 1997 roku jego znaczenie zmalało. Miało to bezpośredni związek z szeregiem kompromisów zawartych w początkach 1996 roku. Szukając poparcia przed zbliżającą się batalią o reelekcję, zaczął zakulisowe gry z różnorodnymi siłami politycznymi, opozycją czy wielkim biznesem. Wynikiem zawartych porozumień było wyborcze zwycięstwo, ale teraz należało spłacać zaciągnięte zobowiązania. W zamian za pomoc przedstawiciele regionalnych i finansowych elit uzyskali szerokie koncesje polityczne i gospodarcze. Co więcej, poczuli, że mogą być niezależni od prezydenta¹⁰⁸⁹. W ten sposób rozpoczął się proces stopniowego poszerzania autonomii politycznej i gospodarczej przez regiony, rozmaite grupy interesu i „oligarchię” finansową. Dalszą konsekwencją tego stanu było załamywanie się systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli w państwie. Paradoksalnie okazało się więc, że sukces wyborczy Jelcyna był zarazem początkiem degradacji jego roli politycznej¹⁰⁹⁰. Rosyjskie „klany” i powiązane z nimi *lobby* – potężne koła finansowe i przemysłowe – potrafiły już same koordynować swoje interesy. Jeśli potrzebowały jeszcze Jelcyna, to przede wszystkim w roli gwaranta utrzymania istniejącego *status quo*, nietykalności dokonanego rozdziału własności i bezpieczeństwa osobistego. Był też inny powód: strach przed komunistami i Lebieciem, który był uważany za jedynego przeciwnika „demokratycznej” Rosji, będącego w stanie wywrócić cały system do góry nogami¹⁰⁹¹, to zaś groziło całkowitą zmianą reżimu, a przede wszystkim obowiązujących w nim zasad

¹⁰⁸⁹ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 287.

¹⁰⁹⁰ А. Зудин, *Кремль как субъект избирательной кампании*, [w:] *Россия в избирательном цикле 1999–2000 годов*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Москва 2000, s. 99–100.

¹⁰⁹¹ S. Popowski, *Nowy początek Jelcyna*, „Rzeczpospolita”, 6.03.1997.

rozdziału władzy, wpływów i własności. Obawa przed Ziuganowem i Lebediem była więc tym czynnikiem, który pomógł Jelcynowi w trwaniu, a nawet utrzymaniu pewnej kontroli nad stworzonym przez siebie systemem. Trudno autorytatywnie stwierdzić, w jakim stopniu kreował on jeszcze sytuację w kraju, a w jakim stanowił jedynie swoisty kręgosłup sieci interesów. W dalszym ciągu był w stanie dokonywać rozmaitych rosząd w kręgach władzy, faktycznie nie zmieniały one jednak ani istoty, ani interesów oligarchiczno-klanowej korporacji rządzącej w Rosji – wszystko odbywało się w kręgu tych samych postaci.

Po wyborach prezydenckich w 1996 roku za prywatyzacją majątku podążyła prywatyzacja władzy. „Kapitał finansowy przekształcił się w kapitał polityczny”¹⁰⁹². Pojawiło się zjawisko instytucjonalizacji nowych grup interesów. „Oligarchowie” zaczęli domagać się bezpośredniego wpływu na władzę, chcieli rządzić spoza pleców polityków¹⁰⁹³, ale stopniowo też w sposób zupełnie bezpośredni. Wśród „oligarchów” walczących o jak najbliższe miejsce u boku władzy szczególnie wzięli sobie do serca Borys Bieriezowski. Najistotniejsze dla rozwoju jego fortuny były związki z córką prezydenta – Tatianą. Za jego pośrednictwem „rodzina” otworzyła rzekomo konta w bankach szwajcarskich. Bieriezowski wprowadził w Rosji nową formułę zarządzania kapitałem państwowym. Polegała ona na tym, że zdobywając mniejszościowe udziały w różnych firmach, przejmował nad nimi całkowitą kontrolę, wyciągając przy tym maksymalne zyski. Drugim „oligarchą”, wokół którego ogniskowały się powiązania władza – gospodarka, był skonfliktowany z Bieriezowskim Władimir Gusinski („Media-Most”). Wstępem do władzy i fortuny było w tym wypadku wzięcie przez jego telewizję NTV aktywnego udziału w kampanii prezydenckiej Borysa Jelcyna w 1996 roku. Konflikty, które wybuchły na Kremlu, wykraczały jednak poza animozje osobiste. Była to walka o rzeczywisty wpływ na rząd i prezydenta, a w konsekwencji – o możliwość pełnego korzystania z zasobów państwa.

W czasie wyborów otoczenie Jelcyna przeżyło fundamentalną zmianę. Nie tylko jeśli chodzi o personalia czy o to, że „siłowników” zastąpili „oligarchowie”. Ważniejsze było to, że wraz z przeobrażeniami na Kremlu całkowitej zmianie uległa hierarchia władzy. Jak zauważył Primakow: Korżakow, Soskowiec i Barsukow działali w kierunku umocnienia jedynowładztwa Jelcyna¹⁰⁹⁴.

¹⁰⁹² B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 86.

¹⁰⁹³ *Ibidem*.

¹⁰⁹⁴ E. Примакow, *Восемь месяцев плюс...*, s. 206. Bliższe prawdy byłoby raczej stwierdzenie, że działali oni na rzecz zmonopolizowania wpływu na Jelcyna w systemie jedynowładztwa prezydenta.

Indywidualne interesy schodziły w tym wypadku na dalszy plan. „Oligarchowie”, którzy znaleźli się w otoczeniu Jelcyna po wyborach 1996 roku, walczyli natomiast wyłącznie o własne cele oraz interesy rozmaitych *lobby*¹⁰⁹⁵. Liczyły się tylko ich ambicje i ich fortuny¹⁰⁹⁶. Byli skłonni popierać prezydenta, ale tylko wtedy, jeśli byłoby to dla nich korzystne. W pobliżu Jelcyna wciąż znajdowało się wielu absolutnie mu oddanych „krewniaków” ze Swierdłowska¹⁰⁹⁷, ale ich realny wpływ na prezydenta, a więc na politykę Kremla, był coraz mniejszy. Do 1996 roku „car Borys – carstwował”, potem nadal „carstwował”, ale często rządziła „rodzina”¹⁰⁹⁸. Zwłaszcza że po operacji bardzo się zmienił: każdą czynność wykonywał z trudem. Nawet „praca z dokumentami” często przekraczała jego siły¹⁰⁹⁹. W tych warunkach władza prezydenta nie mogła być tak silna, jak miało to miejsce wcześniej. W Rosji zaczynał się okres rządów „oligarchów”.

„OLIGARCHOWIE”

Związek polityki z wielkim kapitałem był bardzo żywy praktycznie przez cały okres rządów Jelcyna. Prezydent, korzystając z mocy konstytucji, często zmieniał osobowe składy gabinetów, dopasowując kandydatów do własnych koncepcji w kwestii redystrybucji wpływów gospodarczych. Powszechnie uważa się, że przełomowym momentem szerokiego wniknięcia biznesu w sferę polityki było powołanie na funkcję premiera Wiktora Czernomyrdina. W rzeczywistości rozmaite *lobby* z powodzeniem zaczęły tworzyć się już w okresie liberalnych rządów Jegora Gajdara¹¹⁰⁰. To właśnie wtedy pojawiła się praktyka płacenia im za poparcie, które znaczyło w tym czasie więcej niż głos wyborców¹¹⁰¹. Grupy interesów o charakterze ekonomicznym czy polityczno-gospodarczym nie były wolne od wewnętrznych podziałów, które niejako wpisywały się w ogólną wewnątrzsystemową walkę. W połowie lat 90. szczególnie wyraźnie zaznaczył się konflikt między nowymi holdingami skupionymi wokół banków a starym *lobby* „administracyjno-przemysłowo-surowcowym”. Stare grupy dominowały

¹⁰⁹⁵ A. Коржаков, *Борис Ельцин: От рассвета до заката. Послесловие...*, s. 450.

¹⁰⁹⁶ E. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 206.

¹⁰⁹⁷ A. Собчак, *Дюжина ножей в спину...*, s. 112.

¹⁰⁹⁸ E. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 207.

¹⁰⁹⁹ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 333.

¹¹⁰⁰ Я. Паппэ, *Отраслевые лобби в правительстве России (1992–1996)*, „Pro et Contra” 1996, t. 1, nr 1, s. 62.

¹¹⁰¹ С. Павленко, *Правительство реформ у дотационного корыта*, „Московские новости”, 18.04.1993.

mniej więcej do 1995 roku. W późniejszym okresie (do kryzysu finansowego w 1998 roku) przewagę stopniowo zaczynały osiągać nowe grupy kapitałowe. Było to wynikiem zarówno swego rodzaju „stymulacji politycznej” (nowe grupy były powiązane z układem władzy), jak i rozwoju rynku kapitałowego w Rosji. Po załamaniu gospodarczym w połowie 1998 roku do głosu na powrót zaczęły dochodzić *lobby* „tradycyjne”, tj. głównie administracyjno-surowcowe. Do 1996 roku między poszczególnymi *lobby* zachowana była swoista „równowaga sił”: każde z nich miało swoje umocowanie we władzy wykonawczej. W rosyjskim rządzie funkcjonowały w zasadzie trzy główne centra poparcia ekonomicznych grup interesów. Pierwsza z nich – grupa przemysłowa – na poziomie egzekutywy, wspierana była przez Olega Soskowca i Władimira Kadannikowa, druga to blok finansowy wspierany przez Anatolija Czubajsa. Pomiędzy nimi znajdował się „blok surowcowy” wspierany przez premiera – Wiktora Czernomyrdina. Władza centralna (Kreml) kontrolowała równowagę między grupami¹¹⁰². Zmianę tego układu sił ekonomicznych warunkowały dwa wydarzenia: „załogowy akcjonariat” i wybory prezydenckie w 1996 roku. Oba spowodowały uzyskanie przewagi przez nowe grupy ekonomiczne skupione wokół Czubajsa. Pod koniec 1995 roku, ratując budżet, sprywatyzowano kilkadziesiąt przedsiębiorstw. Rosyjscy „oligarchowie” w zamian za pożyczki udzielone budżetowi mieli otrzymać w zastaw kontrolne pakiety akcji. Państwo zamierzało w przyszłości wykupić zastawiony majątek. Skończyło się na jego przejściu za bezcen przez „wielki biznes”.

Prawdziwe „złote czasy” dla rosyjskich „oligarchów” zaczęły się przed wyborami prezydenckimi 1996 roku, kiedy to Kreml zaczął płacić państwowym majątkiem za udzielone poparcie polityczne. Ta faza przekształceń polegała na sprzedaży wielkich zakładów i prywatyzacji monopolii oraz strategicznych gałęzi gospodarki. Częściowo sprywatyzowano wtedy, w nie do końca jasnych okolicznościach, przedsiębiorstwa, takie jak: „Swiażynwest” (25 proc. akcji zakupiło konsorcjum, w którego skład wchodzi „OneximBank”), „Sibneft”, 78 proc. akcji kompanii naftowej „Jukos”, kompanię naftową „Łukoil”.

W 1995 roku rozpoczęła się bajeczna kariera Chodorkowskiego. Dzięki wpływom politycznym wygrał on przetarg na „Jukos”¹¹⁰³, który kupił za 350 mln dol. Była to cena bardzo niewygórowana, zważywszy, że zaledwie

¹¹⁰² Chociaż na przełomie lat 1995 i 1996 z rządu wyrzucono „liberalny element”, głównie Fiłatowa i Kozyrjewa.

¹¹⁰³ Chodorkowski przejął „Jukos”, chociaż inne banki uczestniczące w przetargu prywatyzacyjnym przedstawiły materiały dokumentujące ogromne zadłużenie „Menatepu”.

sześć lat później wartość firmy szacowano na 15 mld dol.¹¹⁰⁴ „Poszczęściło” się również Bieriezowskiemu, który za ok. 100 mln dolarów kupił warte 3 mld akcje innego giganta naftowego – „Sibneft”¹¹⁰⁵. W podobnych okolicznościach prywatyzowano wszystkie większe przedsiębiorstwa, zarówno o charakterze przemysłowym, jak i usługowym. Zamiast prywatyzacji własności, dokonana się prywatyzacja kontroli nad finansami i budżetem państwa. Kilkanaście osób przejęło kontrolę nad majątkiem Rosji.

Prywatyzacja w Rosji w latach 1995–1996 miała swoje cele polityczne, ale też fiskalne. Z jednej strony sprzedaż państwowego majątku była formą wynagrodzenia dotychczasowego lub oczekiwanego poparcia dla Borysa Jelcyna, z drugiej zaś chodziło o podreperowanie wpływów do niedomykającego się budżetu (przed wyborami prezydenckimi!). Według założeń rządu sprzedaż udziałów w przedsiębiorstwach miała przynieść dochód rządu 50 trylionów rubli, co stanowiło 16 proc. deficytu budżetowego. W końcu sierpnia dochody z tego tytułu były jednak zrealizowane zaledwie w 1/16 planu. Groźba załamania się finansów państwa spowodowała dramatyczne poszukiwanie wolnych kapitałów. Z „pomocą” przyszło rządowi kierowane przez Władimira Potanina konsorcjum moskiewskich banków, które godziły się sfinansować deficyt budżetowy w zamian za udziały w wartościowych spółkach państwowych. W sierpniu 1995 roku prezydent wydał dekret zezwalający na taką operację. Sprzedaż akcji miała się jednak odbywać w formie aukcji, do których dopuszczono instytucje zagraniczne, a państwo zastrzegало sobie możliwość wykupienia zastawionych udziałów do 1 stycznia 1996 roku. W rzeczywistości sprzedaż akcji była co najmniej niejasna, a udziały, wykupione grubo poniżej ich wartości rynkowej, stały się podstawami wielkich fortun. Na licytację wystawiono akcje 12 wielkich przedsiębiorstw, między innymi: „Rosyjski Nikiel” – 38 proc. udziałów wykupionych przez „Oneksimbank” Władimira Potanina za 170 mln dol., „Jukos” – 45 proc. wykupionych przez „Menatep” (159 mln dol.), „Sibneft” – 51 proc. wykupionych przez „Menatep” (100 mln dol.), „Sidanko” – 51 proc. wykupionych przez „Oneksimbank”. Od 1996 roku przedsiębiorców „nowej fali”, takich jak: Potanin, Bieriezowski, Fridman, Chodorkowski, Gusinski, zaczęto określać mianem „oligarchów”. Późniejsze procesy prywatyzacji prowadzone były przy niemiłkącym akompaniamencie rywalizujących ze sobą grup finansowo-przemysłowych. Mając szereg powiązań z ludźmi zasiadającymi na wysokich

¹¹⁰⁴ R. Bessonow, R. Douglas, *Russia: At the End of an Oligarchical System*, „Executive Intelligence Review” 2003, nr 44.

¹¹⁰⁵ M.I. Goldman, *op. cit.*, s. 35.

stanowiskach rządowych, walczyły one o zakup akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw. Rywalizacja ta, niemająca nic wspólnego z regułami wolnego rynku, zależała jedynie od jednej zmiennej, a mianowicie od bliskości usytuowania władzy i koneksji. W okresie tym doszło do znaczących przeobrażeń wewnątrz imperiów poszczególnych „oligarchów”. Pod naciskiem kapitału finansowego branżowe grupy interesów zaczęły „rozszczebiać się”, a wchodzące w ich skład kompanie integrować w struktury imperiów przemysłowo-finansowych. W ten sposób jeszcze w 1995 roku „Sidanko” i „Jukos” przeszły pod kontrolę „Oneksimbanku” i „Menatepu”, a „Sibnief” – „SBS-Agro”. W 1996 roku 40 proc. akcji kompanii naftowej „Tjumennief” przejęła „Alfa-Grup”, w 1997 roku „Oneksimbank” i bank „MFK-renesans” przejęły „Norylski Nikiel” i kilka dużych kombinatów metalurgicznych, „Menatep” – grupę miedziową „Rosprom”¹¹⁰⁶. Według danych ekonomicznego Centrum Leontiewa do 1997 roku walka o przejęcie kontroli nad gospodarką rosyjską objęła 25–30 proc. przedsiębiorstw, przy czym w 2/3 wypadków zwycięstwo odnosił kapitał zewnętrzny, czyli *de facto* „oligarchowie”. Ci, którzy mieli najwięcej skorzystać na przekształceniach własnościowych: zwykli Rosjanie – ostatecznie skorzystali najmniej. Negatywne konsekwencje masowej prywatyzacji, z którą ok. 20 proc. ludności wiązało nadzieje na polepszenie swojej sytuacji bytowej, wywołały głębokie i powszechne rozgoryczenie. Większość Rosjan zaczęła postrzegać prywatyzację jako zjawisko negatywne, jako „grabież narodowego majątku”¹¹⁰⁷.

Po wyborach prezydenckich Rosją zaczęły wstrząsać wojny „klanów” toczone przez „oligarchów”. W tym wypadku ostatecznym sędzią i rozjemcą pozostawała jednak władza polityczna, do której zawsze można się było odwołać. Jej rozstrzygnięcia mogły być arbitralne i niesprawiedliwe, często zależały od humorów Borysa Jelcyna czy interesów jego najbliższych, ale istniała możliwość arbitrażu. Wydaje się, że obie strony, tj. prezydent i „oligarchowie”, z rozmysłem tolerowały istnienie swoistego *status quo* pomiędzy państwem i biznesem, ponieważ sądziły, że mogą się wzajemnie kontrolować i równoważyć. Układ ten wydawał się zresztą optymalny: „oligarchowie” wspierali reżim, reżim zaś pozwalał im kontrolować zasoby państwa i przenosić je w „szarą sferę”. Samo przechodzenie elit w „cień” wydawało się przy tym istotne przynajmniej z dwóch powodów: ekonomicznego i politycznego – które można jednakże sprowadzić do wspólnego mianownika. Funkcjonujące w przestrzeni publicznej elity zmuszone były

¹¹⁰⁶ С.П. Перегудов, Н.Ю. Лапина, И.С. Семеновко, *Группы интересов и Российское...*, s. 94.

¹¹⁰⁷ Е. Аврамова, *Влияние социально-экономических...*, s. 13.

grać według jej prawideł, tzn. stale legitymizować siebie w oczach państwa i społeczeństwa¹¹⁰⁸. Pozbywszy się tej niedogodności, tj. konieczności funkcjonowania w owej przestrzeni publicznej, mogły bardziej swobodnie realizować swoje korporacyjne interesy, zwłaszcza w okresie, kiedy państwo nie przeciwstawiało się półlegalnym czy nielegalnym praktykom. Poszczególne „klany” zawzięcie walczyły o swoje partykularne interesy polityczne, nie oglądając się na los państwa i tolerując prezydenta jedynie jako gwaranta swoich wpływów. Trudno przy tym mówić o jakimś zabarwieniu ideologicznym poszczególnych „klanów”. Zarówno „reformatorzy” – „klan” Czubajs–Filatow, „konserwatyści” – „klan” Korżakow–Barsukow–Soskowiec, jak i „centryści” – „klan” Łużkowa, mieli podobne cele strategiczne, które polegały na prostym korzystaniu z zasobów i dóbr państwa. Cała sfera usług i konsumpcji wspólnej została w Rosji upośledzona na rzecz sfery usług i konsumpcji indywidualnej. Oszczędności w tej pierwszej sferze służyły do akumulowania kapitału, służącego rozwojowi tej drugiej. Thomas Graham pisał, że „klany” politycznie zgadzały się na pozostawienie instytucji i procedur demokratycznych, przede wszystkim wolnych wyborów, które umacniały ich władzę i wpływy¹¹⁰⁹. David Hoffman w pracy o rosyjskich „oligarchach” zwracał uwagę, że po wyborach 1996 roku zaczęli oni stanowić jedność z Kremlen, pozostając w całkowitej zależności od siebie¹¹¹⁰. Czy rzeczywiście Borys Jelcyn był aż tak słaby i zależny od swojego otoczenia? Wydaje się, że raczej miał Kuwałdin, który twierdził, że trudno było nazywać Jelcyna zakładnikiem własnego otoczenia, szczególnie gdy był w dobrej formie. Najbardziej trudne decyzje podejmował bowiem sam, często pod prąd oczekiwań¹¹¹¹. Ewentualny konflikt władzy z biznesem mógłby okazać się jednak szkodliwy dla obu stron. Władza, która skoncentrowała się na umacnianiu własnego monopolu, w dłuższej perspektywie nie była skłonna do naruszania nieformalnego paktu o współistnieniu z „oligarchami”. Obie strony były w jakimś sensie nawzajem sobie potrzebne. Biznes był nieodzowny dla właściwego rozwoju ekonomicznego Rosji, uwiarygodniał też władzę na rynkach międzynarodowych. „Oligarchowie” potrzebowali za to od władzy spokoju – możliwości bezpiecznego funkcjonowania. Zawarto więc porozumienie: biznes miał pracować, ale bezwarunkowo akceptując monopol polityczny Kremla. Wszystko,

¹¹⁰⁸ А.Б. Даугавет, *Неформальные практики российской элиты (Апробация когнитивного подхода)*, „Poliš” 2003, nr 4, s. 27.

¹¹⁰⁹ Т. Грэхэм, *Новый российский режим*, „Независимая газета”, 23.11.1995.

¹¹¹⁰ D.E. Hoffman, *The Oligarchs: Wealth and Power in the New Russia*, New York 2002, s. 2.

¹¹¹¹ В.Б. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 36.

co zagrażało temu kompromisowi: konkurencja, wolne sądy, jawność procesów podejmowania decyzji, niezależne media – zaczęło być stopniowo ograniczane czy likwidowane. Rosyjscy „oligarchowie” przystosowali się do tej sytuacji.

W połowie 1997 roku koalicja, która doprowadziła do reelekcji Jelcyna, stopniowo zaczęła ulegać wewnętrznej dezintegracji. Poparcie wyrażane dla prezydenta nie było wszakże wyrazem bezinteresownego uwielbienia, tylko zwykłą umową na wykonanie określonego zadania. Jego realizacja skutkowałą naturalnym oczekiwaniem na stosowną do poniesionych nakładów i ryzyka gratyfikację. Problemem było to, że chętnych, wyciągających dłoń po zapłatę było tak wielu, iż ich oczekiwania, z natury rzeczy, musiały być względem siebie konfrontacyjne. Zwyczajnie nie wystarczało zasobów na dostatecznie hojne obdarowywanie wszystkich, którzy udzielili Jelcynowi pomocy. Inna sprawa, że w tej nowej redystrybucji dóbr czy zasobów państwa i władzy nie wszyscy mieli być traktowani zgodnie ze swoimi oczekiwaniami.

Okazało się, że niektóre weksle wystawione przez Kreml w 1996 roku nie mają pokrycia. Stało się to źródłem szeregu rozczarowań i konfliktów. Jako że ostatecznym sędzią, decydującym o rozdzielaniu zasobów i przywilejów, wydawał się sam prezydent, istotą konfrontacji wewnątrz „familii”¹¹¹² stała się walka o wpływ na Borysa Jelcyna, ale też kontrolę nad społeczeństwem (środki masowej informacji). Dotychczas rząd rozdelał własność państwową tak, żeby nikogo nie skrzywdzić. Zdarzało się, że kontrolne pakiety akcji „oligarchowie” otrzymywali praktycznie za darmo. Tymczasem Czubajs z Niemcowem zaczęli zwalczać nie miłych sobie „oligarchów”. Czubajs zapowiedział, że złote czasy się skończyły i za własność trzeba będzie płacić. Rząd wypowiedział wojnę „siedmiu bankierom”. W odpowiedzi Niemcow i Czubajs stali się celem ataków telewizji i prasy, które były w rękach Bieriezowskiego i Gusinskiego. Stało się to początkiem brutalnej walki o wpływy, prowadzonej głównie za pośrednictwem mediów. Uderzała ona w równym stopniu w obie strony konfliktu. Najczęstszymi adwersarzami byli Borys Bieriezowski i Władimir Gusinski, ponieważ właśnie to oni kontrolowali największą przestrzeń medialną i mieli najwięcej do stracenia. W krzyżowy ogień krytyki z obu stron dostali się jednak również inni „oligarchowie”.

Pierwszą bitwą w „wojnie oligarchów” było przeprowadzenie aukcji na sprzedaż państwowego pakietu akcji monopolisty na rosyjskim rynku telefonicznym i telekomunikacyjnym – „Swiażinwestu”. 25 lipca 1997 roku odbył się przetarg na objęcie 25 proc. udziałów „firmy”. Akcje te, za 1,87 mld dol., kupiła

¹¹¹² To jest grupy najbliższych i najbardziej zaufanych Borysa Jelcyna.

firma stworzona przez bank „Oneksim” byłego wicepremiera Władimira Potanina i George’a Sorosa. Gusinski oferował mniejsze sumy, ale był przekonany, że właśnie jemu należy się „Swiażinwest” – za wkład w reelekcję Jelcyna¹¹¹³. Czubajs uważał jednak, że Gusinski otrzymał już rekompensatę w postaci jednego z kanałów telewizyjnych, umożliwiających NTV emisję programów przez całą dobę. Gusinskiego poparł Bieriezowski. Kontrolowana przez „oligarchów” prasa rozpętała tak zwaną pierwszą wojnę informacyjną między Kremlem, wspieranym przez część oligarchów, a Gusinskim i Bieriezowskim (z zaprzyjaźnionymi „klanami”). Ujawniła ona znaczną część mechanizmów, za pomocą których wielki biznes wpływał na instytucje państwa¹¹¹⁴. Znany komentator ORT Siergiej Dorienko oskarżył „Oneksim” o zmowę z rządem i o to, że bank w ogóle nie zamierza zapłacić za akcje¹¹¹⁵.

W latach 1996–1997 powstało wrażenie wszechmocy „oligarchów”. Była o tym przekonana zarówno opinia publiczna, jak i sami zainteresowani. Inaczej postrzegał to Jelcyn. Kiedy Niemcow zwrócił mu uwagę, że „oligarchowie” zaczynają postępować tak, jakby uważali, że można już się z nim nie liczyć, prezydent odpowiedział mu, że „tak im się tylko wydaje”¹¹¹⁶. Kontrolował sytuację w sposób dalece większy, niż mogło to się wydawać „oligarchom”. Byli jego narzędziem, drużyną, która pomogła mu osiągnąć cele, ale zgodnie z logiką Jelcynowskiego reżimu po jakimś czasie musieli zostać osłabieni, a następnie zastąpieni kimś nowym – całkowicie uległym wobec woli Kremla. Prezydent nie miał też chyba do nich przesadnego szacunku. Michaił Chodorkowski w wywiadzie z T. Coltonem mówił, że Jelcyn odnosił się do nich jak partyjny dygnitarz do młodych komsomolców¹¹¹⁷. „Oligarchowie” mieli być zapleczem władzy, mogli korzystać ze związanych z tym przywilejów, ale nie mieli prawa do prowadzenia własnych gier politycznych. Patrząc na rolę „oligarchów” w latach 1996–1997, można więc stwierdzić, że chociaż ich możliwości i wpływy były duże – nieraz potrafili stawiać ultimatum poszczególnym ministrom, wymuszać korzystne dla siebie decyzje rządu, mieli też otwarte drzwi do wszystkich gabinetów władzy – to nieustająca walka o wpływy i zasoby pomiędzy „klanami” wyczerpywała ich siły. Realny wpływ „oligarchów” na politykę był

¹¹¹³ P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 65.

¹¹¹⁴ В. Разуваев, *Крупный бизнес вне сферы видимости*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1, s. 87.

¹¹¹⁵ Н. Геворкян, *Сергей Доренко. Вице-премьерный показ*, „Коммерсантъ-Власть”, 18.11.2002

¹¹¹⁶ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 296.

¹¹¹⁷ *Ibidem*.

Tabela 14. Najważniejsze konglomeraty polityczno-finansowo-gospodarczo-medialne w Rosji w 1998 roku

Nazwa grupy	Właściciel/ lider	Zasoby finansowe	Zasoby przemysłowe	Kontrolowane media	Stronnicy polityczni
„Gazprom”	Rem Wiachiriew	Bank Imperial (z „Łukoilem”), Gazprom-bank Narodowy Bank Rezerw	„Gazprom”	„Trud”, „Raboczaja Trybuna”, NTW (wspólnie z Mostem)	Czernomyrdin
Bieriezowskij	Borys Bieriezowski	ŁogoWAZ	Sibneft	ORT, „Niezawisimaja gazieta”, „Ogoniok”	„Familia”
ONEKSIMbank	Władimir Potanin	ONEKSIMbank MFK-Renessans	Sidanko, Norylski Nikiel, „Swiażinwest”	„Komsoml’skaja Prawda”, „Russkij Telegraf”, „Izwestija” (współ. z „Łukoilem”)	Czubajs
„Łukoil”	Wagit Alekpierow	Bank Imperial (z „Gazpromem”)	„Łukoil”	„Izwestija” (współ. z ONEKSIM bankiem)	Czernomyrdin
Menatep	Michaił Chodorkowski	Menatep	Jukos	„Independent Media”	–
Most	Władimir Gusinski	MOST-bank	–	„Siegodnia”, „Itogi”, NTW (z „Gazpromem”)	Łużkow Primakow
ABS-Argo	Aleksandr Smoleński	SBS-Argo	–	„Kommiersant”	–
Alfa	Michaił Fridman	Alfa-bank	Tjumennieft Firmy handlowe	–	–

Źródło: opracowanie własne.

przez to znacznie mniejszy, niż się powszechnie sądzi, zwłaszcza że prezydent umiał wygrywać konflikty na swoją korzyść, umiał je też inicjować i kontrolować. Pomimo wielkich aspiracji grup finansowo-przemysłowych i ich silnego powiązania z kierownictwem politycznym państwa kapitałowi nigdy nie udało się więc sięgnąć po rzeczywistą władzę. Mimo to miał on znaczący wpływ na szereg decyzji władz poprzez system powiązań personalnych. Przykładowo w 1997 roku „Gazprom”, dzięki naciskom „swoich ludzi”, uniknął zapłacenia części zaległych podatków. Kreml i rząd byli bezsilni w próbach kontroli finansów „Gazpromu”, ponieważ nie mogli uzyskać podstawowych danych o dzia-

łaniu firmy. Podobnie było z „Łukoilem” i innymi przedsiębiorstwami sektora, znajdującymi się w rękach czy pod kontrolą „oligarchów”. Trzeba jednak dodać, że przedstawiciele *lobby* surowcowo-energetycznego nie mieszały się do polityki w sposób tak bezpośredni, jak zwykli „oligarchowie”, przedkładając raczej wpływy zza kulis. Walczyli o potęgę zarządzanych przez siebie kompanii, a nie o bezpośrednią władzę polityczną¹¹¹⁸. Temu zaś służyło tworzenie armii wiernych pretorian rekrutowanych wśród polityków różnych proveniencji, gotowych walczyć o interesy swojego mocodawcy¹¹¹⁹.

UPADEK „REGENTA”

Jesienią 1997 roku napięcia w systemie politycznym stały się na tyle duże, że musiało dojść do jakiegoś przesilenia – konfrontacji lub kompromisu. Konflikt w „rodzinie” osiągnął taki pułap, że zmusiło to Jelcyna do zwołania na Kreml „oligarchów” z nakazem, aby zawarli pokój oraz przestali atakować rząd. Spotkanie, trzecie z ogółem czterech tego typu spotkań Jelcyna z „oligarchami”, odbyło się 15 września 1997 roku¹¹²⁰. Przybyli na nie: Fridman („Alfa-bank”), Gusinski („Most-bank”), Chodorkowski („Menatep”), Potanin („ONEKSIM-bank”), Smoleński („SBS-Agro”), Winogradow („Inkombank”)¹¹²¹. Borys Bierzowski, jako zastępca sekretarza Rady Bezpieczeństwa, zasiadł obok Borysa Jelcyna. Nakaz prezydenta nie wywołał na nikim wrażenia. W tym wypadku nie chodziło o wrogie uczucia, tylko o sprzeczne interesy. Jelcyn szczególnie gorąco bronił „młodych reformatorów”, przede wszystkim wicepremierów Anatolija Czubajsa i Borysa Niemcowa. Bankierzy obiecali, że się uspokoją, a Jelcyn zapewnił, że przetargi na sprzedaż przedsiębiorstw państwowych – które stały się bezpośrednią przyczyną konfliktu – będą przeprowadzane bez najmniejszych uchybień.

Dnia 3 października Jelcyn dość nieoczekiwanie przypuścił atak na Dumę. Ostrzegł, że rozwiąże parlament, jeśli komunistyczna opozycja nie przestanie hamować niezbędnych krajowi reform. W odpowiedzi Ziuganow oskarżył prezydenta o spowodowanie głębokiego kryzysu politycznego i umyślne dążenie do zaostrzenia konfrontacji. Bezpośrednią przyczyną konfliktu między opo-

¹¹¹⁸ Б. Федоров, *op. cit.*, s. 213.

¹¹¹⁹ W 1998 roku naciski „Gazpromu” na rząd nie powiodły się, pomimo intensywnych działań części deputowanych i nacisków prezesa kompanii Rema Wiachiriewa na Borysa Jelcyna oraz premiera Siergieja Kirijenkę. *Ibidem*, s. 204–208.

¹¹²⁰ Poprzednie miało miejsce w lutym 1996 roku, tj. przed wyborami prezydenckimi.

¹¹²¹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 90.

zycją a rządem i prezydentem stał się rządowy projekt budżetu na 1998 rok oraz ustawa podatkowa. 8 października 1997 roku Duma, zapoznawszy się z przedstawionym przez Czernomyrdina i Czubajsa raportem na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej w Rosji i wykonania budżetu, oceniła działania rządu negatywnie i odrzuciła proponowany przez gabinet projekt budżetu na rok 1998 (9 października). Jednocześnie część deputowanych złożyła wniosek o wotum nieufności dla rządu. Jelcyn doskonale rozumiał, że jego przeciwnikom nie chodzi o rząd ani nawet o prezydenta, lecz głównie o Czubajsa. Komuniści wysyłali zresztą sygnały, że w zamian za dymisję pierwszego wicepremiera i ministra finansów wycofają wniosek o wotum nieufności. Prezydent nie zamierzał jednak ulegać naciskom. 16 października Czernomyrdin wykluczył możliwość dokonania zmian w rządzie. Zapowiedział, że jeżeli Duma uchwali wotum nieufności, to poda się do dymisji. Jelcyn dał też do zrozumienia, że jeżeli opozycja będzie torpedować reformatorskie pomysły rządu, to nie Duma wybierze sobie nowy rząd, lecz on wybierze sobie nową Dumę. Nowe wybory mogły zaś zmniejszyć liczbę komunistycznych posłów i zmienić układ sił w parlamencie. Jelcyn uprzedził też, żeby go nie stawiać w kłopotliwym położeniu. Przypomniał, że cztery lata wcześniej, w niezręcznej sytuacji, rozwiązał parlament, który chciał torpedować politykę rządu. Groźby Kremla podziały stuzdąco na rozgorączkowane głowy części opozycji. Przesilenie rządowe dawało Jelcynowi możliwość mianowania na stanowisko premiera kogoś, kto nie byłby przez Dumę akceptowany (np. Czubajs), czy nawet rozważenie rozwiązania parlamentu. W związku z tym, że główne siły polityczne nie były jeszcze gotowe do starcia, musiało dojść do kompromisu. 21 października odbyło się spotkanie Wiktora Czernomyrdina i prezydenta Borysa Jelcyna z przewodniczącym Dumy Giennadijem Sielezniowem i przewodniczącym Rady Federacji – Jegorem Strojewem. Sielezniow zasugerował, że Duma może wycofać się z zaplanowanego głosowania wotum nieufności dla rządu. Jelcyn i Czernomyrdin obiecali opozycji dostęp do mediów publicznych, zgodzili się też, by parlamentarna komisja opracowała projekt zmian w systemie podatkowym. Komunistom nie udało się jednak wytargować tego, o co naprawdę im chodziło: usunięcia dwóch reformatorskich wicepremierów: Anatolija Czubajsa i Borysa Niemcowa. Prezydent i premier z góry zapowiedzieli, że o zmianach w rządzie nie ma mowy.

Kompromis między Jelcynem a komunistami oznaczał faktyczną kapitulację opozycji. Wobec groźby rozwiązania Dumy Ziuganow wycofał i tak całkowicie teoretyczny wniosek o wotum nieufności dla rządu – w zamian za ustępstwa, które nic opozycji nie dawały. Jelcyn zaoferował Dumie „parlamentarną

godzinę” w TV i obiecał regularne spotkania szefów partii w ramach „okrągłego stołu”. Tak naprawdę pokazał jednak opozycji jej miejsce w szeregu, a także unaoczniał swoją siłę i gotowość do konfrontacji. Kompromis zawarty w październiku 1997 roku był zresztą w swojej istocie traktowany przez wszystkich koniunkturalnie i instrumentalnie, nie miał więc szans na dłuższe przetrwanie. Krzepiące były za to sondaże opinii publicznej, które pokazywały, że większość Rosjan wcale nie pragnie odejścia Jelcyna¹¹²².

Napięcia między rządem i Dumą oraz „wojny oligarchów” stopniowo osłabiały pozycję Czubajsa. 5 października w prokuraturze miało miejsce przesłuchanie Anatolija Sobczaka. Wezwanie dostarczył mu oddział specjalnej milicji OMON, który przyjechał opancerzonym autobusem. Sobczak miał zeznawać w sprawie nadużyć, jakich mieli dopuścić się wysocy rangą urzędnicy zarządu miasta, kiedy był on merem Petersburga (w latach 1991–1996). Próby dyskredytacji Sobczaka trwały już od dawna. Tym razem było to jednak pośrednie natarcie na blisko związane z byłym merem – Czubajsa. Łatwiej było uderzyć w Sobczaka niż w wicepremiera. Rozmach podjętych działań mógł świadczyć o tym, że jego inspiracja miała miejsce wśród przeciwników Czubajsa w rządzie. 5 listopada 1997 roku Jelcyn, na wniosek Niemcowa i Czubajsa, nieoczekiwanie zdymisjonował Bierezowskiego z funkcji zastępcy sekretarza Rady Bezpieczeństwa. Niemcow stwierdził, że ta dymisja to odwrót od oligarchicznego kapitalizmu. Wydawało się, że Czubajsa faktycznie przechwycił rzeczywisty ster rządów. W tym wypadku posunął się jednak za daleko. Jego siła zmobilizowała wrogów¹¹²³. 12 listopada nastąpił kontratak doraźnego sojuszu Bierezowski–Gusinski. Orężem były kompromitujące materiały dotyczące honorariów za napisanie książki: *Historia rosyjskiej prywatyzacji*¹¹²⁴. Publicysta, Aleksander Minkin, w radiu „Echo Moskwy” oskarżył autorów *Historii* – wicepremierów: Anatolija Czubajsa i Maksima Bojki, poprzednika Bojki – Alfreda Kocha, szefa Federalnej Służby ds. Postępowań Upadłościowych – Piotra Mostowoja oraz Aleksandra Kazakowa – o to, że pod pozorem honorariów „przyjęli zawaaloną łapówkę” po 90 tys. dol.¹¹²⁵ Honorarium wycenił holding wydawniczy

¹¹²² Ю. Левада, *10 прожитых лет в зеркале общественного мнения*, „Московские новости” 1997, nr 52.

¹¹²³ Д. Пинскер, *Чубайс подкрался незаметно*, „Итоги”, 11.11.1997.

¹¹²⁴ Wydana w 2000 roku pod tytułem *Правызация по роsyjsки*.

¹¹²⁵ Т. Иванова, *Судебная палата по информационным спорам при Президенте РФ признала, что выступление Александра Минкина в эфире радиостанции „Эхо Москвы” и Сергея Доренко в программе „Время” об обстоятельствах написания книги о приватизации в России является правомерной*, „ИТАР-ТАСС”, 11.12.1997.

„Siegodnia-Press”. Współwłaścicielem wydawnictwa był zaś „ONEKSIM-bank”, wchodzący w skład grupy, która niedawno wygrała kontrowersyjny przetarg na pakiet kontrolny „Swiażinwest”. Miało to być dowodem korupcji. Kompromitujące materiały, poprzez służby specjalne, dotarły do prezydenta¹¹²⁶. Czubajś twierdził, że 95 proc. swego honorarium przekazał Fundacji „Obrona Własności Prywatnej”. Nie miało to jednak znaczenia. Jego sytuacja była trudna. Na „ranego” wicepremiera rzucili się wszyscy wrogowie: opozycja, media, oligarchowie¹¹²⁷. 14 listopada Jelcyn zwolnił zastępcę szefa swej administracji Aleksandra Kazakowa, nie odsunął jednak Czubajśa. Rozumiał jednak, że stawką nie był jego „faworyt”, ale on sam. To on wprowadził Czubajśa do rządu, promował go, uczynił w pewnym momencie swoim „regentem”. Wicepremier był jego „tarczą” przed atakami opozycji, to na nim skupiała się krytyka i ataki. Z tego też powodu Czubajś nadal był potrzebny. Jelcyn nie przyjął dymisji¹¹²⁸. Tego samego dnia „Telekiller”¹¹²⁹ Bieriezowskiego – Siergiej Dorienko ponownie zaatakował w ORT twórców książki, pokazując dokumenty mające świadczyć o korupcji pod postacią honorariów. Do ataku przyłączyli się też deputowani Dumy. Niezawodny w takich sytuacjach Wiktor Iljuchin wystąpił z wnioskiem o skierowanie do prokuratury generalnej prośby o wyjaśnienie sprawy. Duma poparła wniosek. 18 listopada komunistyczna opozycja domagała się dymisji Czubajśa w zamian za przyjęcie budżetu. Jelcyn ostrzegał deputowanych, by nie rozmawiali z prezydentem „językiem ultimatum”. Musiał jednak ustąpić. 20 listopada Czubajś stracił stanowisko ministra finansów, nadal jednak pozostawał pierwszym wicepremierem. Formalnie powodem dymisji miała być decyzja prezydenta, że wicepremierzy nie mogą jednocześnie kierować resortami. W ten sposób ministerialną posadę w resorcie energetyki i paliw stracił też wicepremier Niemcow. Następcą Czubajśa na stanowisku ministra finansów został, cieszący się opinią liberała – Michaił Zadornow. Energetykę po Niemcowie przejął Siergiej Kirienko. Komuniści zapowiedzieli, że i tak będą głosować za odrzuceniem budżetu. Zdecydowali się jednak przenieść debatę budżetową na pierwsze dni grudnia.

Cała afery książkowa była inspirowana przez Bieriezowskiego¹¹³⁰, który bezwzględnie walczył o zbliżenie się do prezydenta, a Czubajś wyraźnie stał mu na

¹¹²⁶ A. Коржаков, *Борис Ельцин...*, s. 285.

¹¹²⁷ Patrz: B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 93.

¹¹²⁸ H. Константинова, *Борис Ельцин не решился уволить Анатолия Чубайса*, „Независимая газета”, 18.11.1997

¹¹²⁹ Tj. dziennikarz, który otrzymuje „zlecenie” na zniszczenie jakiegoś polityka.

¹¹³⁰ B. Федоров, *op. cit.*, s. 182.

drodze. Miała przy tym swój podtekst biznesowy: „ONEKSIM-bank” był jednym z pretendentów do wykupienia koncernu naftowego „Rosnieft”. Jego najgroźniejszym rywalem był „Gazprom”, który wszedł w koalicję z koncernem naftowym „Łukoil”. O ile Czubajs uważany był za rzecznika „Oneksimbanku”, o tyle Bieriezowski postrzegany był jako „człowiek »Łukoila«”. Niezależnie od faktów, dla Rosjan sprawa ta zapisała się w pamięci jako największy skandal roku¹¹³¹.

Konflikty 1997 roku pokazywały, że Jelcyn w dalszym ciągu dysponuje realną siłą i kontroluje rozgrywki w swoim otoczeniu. Nie wypuścił z rąk resortów siłowych. Przy pomocy Czubajsa ukrócił nieco pozycję „oligarchów”, po czym zdecydował się na odsunięcie swego faworyta. W dalszym ciągu był hegemonem i punktem odniesienia dla walczących koterii, powściągał, równoważył i nakazywał. Jednego „faworyta” – Czubajsa – zastąpił co prawda inny – Bieriezowski, ale z punktu widzenia prezydenta mogła to być zmiana korzystna. Dymisja Czubajsa przywracała swoistą „sterowalność” systemu przez Jelcyna. Dzięki skomplikowanym manewrom, tworzeniu przeciwwag i mnożeniu potencjalnych kandydatów na swojego następcę utrzymywał układ w stałej niepewności i napięciu. Nikt nie był pewien, kogo Jelcyn wydzwignie, a kogo zepchnie w polityczny niebyt. Niezniszczalni dziś faworyci jutro mogli być odsunięci od władzy, splendorów i pieniędzy. Jeszcze w połowie 1997 roku mogło się wydawać, że Rosją rządzą „oligarchowie”, kremlowscy faworyci i rozmaite „klany”. Jesienią było już jasne, że Jelcyn odzyskał siły i wcale nie zamierza rozstać się ze swoją ulubioną rolą „cara – jedynowładcy”¹¹³². W tle „wojny domowej” na Kremlu pozostawała jednak fatalna sytuacja gospodarcza i kolejny konflikt z opozycją parlamentarną.

UPADEK CZERNOMYRDINA

W październiku 1997 roku przez świat przetoczyła się fala gwałtownego kryzysu, mającego swoje źródło w sytuacji finansowej krajów Dalekiego Wschodu. Kryzys dotknął też Rosję. 28 i 29 października nastąpiło gwałtowne tąpnięcie na rynku akcji. Zanotowano ostry wzrost kursu dolara w stosunku do rubla. Rosyjskie banki zaczęły sprzedawać bony skarbowe w celu uzyskania wolnych

¹¹³¹ М. Горшков, *Россияне об итогах 1997 года и надеждах на 1998-й*, „Независимая газета”, 16.01.1998.

¹¹³² Być może było to powodem przecieków, jakoby Jelcyn, wykorzystując kruczki prawne – pierwsze wybory odbyły się jeszcze w stanie prawnym sprzed Konstytucji 1993 roku – zamierzał kandydować na urząd prezydenta po raz trzeci.

środków finansowych. Ich dochodowość zwiększyła się o 2–3 proc., osiągając poziom 21–22 proc., przewyższając tym samym stawkę refinansowania Banku Centralnego. W związku z dramatycznym odpływem kapitału wprowadzono przepis mówiący o tym, że wyzbywający się rosyjskich papierów rządowych muszą oczekiwać miesiąc na wypłacenie pieniędzy w dewizach. Rząd próbował uspokoić sytuację na rynku. Wicepremier Borys Niemcow zapewniał, że nie ma żadnych powodów do paniki, ponieważ akcje rosyjskich przedsiębiorstw są wyraźnie niedowartościowane. Wiceminister finansów Aleksandr Kudrin wyraził przekonanie, że sytuacja na rynku powróci wkrótce do normy. Równocześnie z Londynu nadeszła wiadomość, że przebywający tam z wizytą wicepremier Czubajs skrócił swój pobyt i powrócił do Moskwy. 7 listopada 1997 roku doszło do spotkania ministrów odpowiedzialnych w rządzie Czernomyrdina za finanse i gospodarkę z prezesem Banku Centralnego Rosji – Siergiejem Dubininem. Stwierdził on, że nie jest w stanie jednocześnie bronić kursu rubla i bonów skarbowych – GKO (Gosudarstwiennyje Kratkosroczyne Obiazatielstwa) oraz średnioterminowych obligacji OFZ (Obligacji Finansowego Zajma), skupowanych od pewnego czasu przez bank na rynku wtórnym. W celu obrony rubla Siergiej Dubinin zaproponował podniesienie stawki rentowności bonów z 21 proc. do 30 proc. Dla zebranych był to szok. Tak gwałtowny wzrost refinansowania GKO oznaczał bowiem kłopoty z finansowaniem deficytu, był też wyraźnym sygnałem na to, że sprawy gospodarki idą w złym kierunku. Ostatecznie Czernomyrdin zgodził się na stawkę 28 proc.¹¹³³ Bank centralny podjął zdecydowane działania w celu stabilizacji rynku GKO już w pierwszych dniach kryzysu, wydając na ten cel 1,2 trylionów rubli. W sumie Bank Centralny wykupił z rynku obligacje o wartości ok. 31 trylionów rubli. Bez powodzenia. Sytuację tymczasowo uratowała pomoc ze strony MFW, który w grudniu uruchomił transzę kredytu w wysokości 700 mln dol. (z kredytu 10 mld dol. przyznanego w marcu 1996 roku). Była to jednak pomoc doraźna, niezmieniająca właściwie sytuacji, a jedynie odwracająca nieuniknioną już katastrofę. 31 grudnia w Rosji przeprowadzono denominację rubla. Do obiegu wszedł nowy i – jak zapewniano – mocny pieniądz, mający oznaczać początek stabilizacji gospodarczej kraju. Ustalono korytarz wahań kursu waluty USA w przedziale ± 15 proc. od wartości 6,6 rubla za dolara. Jesienią 1997 roku Jelcyn w wystąpieniu przed Radą Federacji stwierdził, że epoka wolnego rynku w Rosji już się zakończyła. Nikt ze słuchaczy nie zadał wszakże pytania, czy w ogóle miała ona miejsce¹¹³⁴.

¹¹³³ С. Алексашенко, *Битва за рубль*, Москва 1999, s. 118.

¹¹³⁴ Л. Радзиховский, *Смерть до рождения*, „Сегодня”, 29.09.1997.

Na początku stycznia 1998 roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy zatwierdził przekazanie Rosji kolejnej transzy 665 mln dol. 2 lutego 1998 roku Bank Centralny zwiększył stawki kredytu refinansowego do 42 proc. Miało to na celu zapewnienie stabilności rubla oraz niedopuszczenie do gwałtownego wzrostu inflacji. Pierwsza faza kryzysu wydawała się zażegnana.

Dramatyczna nierównowaga w systemie finansów publicznych z jednej strony odzwierciedla zbyt wolny przebieg reform systemowych, z drugiej zaś – polityczną słabość rządu, który niemal przez cały okres transformacji nie posiadał większości parlamentarnej, a jego jedynym oparciem był prezydent. W tych warunkach wszelkie próby przełamania pozostałości socjalizmu w sferze gospodarczej czy socjalnej musiały wywoływać gwałtowne konflikty polityczne. Nie bez winy pozostawały też kolejne gabinety. W ich skład, obok reformatörów, wchodził przedstawiciele różnorodnych koncernów branżowych i starego aparatu partyjno-państwowego. Konsekwencją tego było ograniczenie działań mogących zaszkodzić rozmaitym grupom interesu. Brak polityki demonopolizacyjnej, szereg barier administracyjnych czy ograniczenia dla inwestorów zagranicznych w sektorze finansowym doprowadziły do ukształtowania się wokół największych banków i monopoli potężnych karteli przemysłowo-financeowych, które zdominowały nie tylko gospodarkę i rynek finansowy, ale także politykę oraz środki masowego przekazu. W praktyce kolejne rządy stawały się tym samym zakładnikami interesów „oligarchów”. Reformie gospodarczej nie sprzyjał też kształt rosyjskiego federalizmu. Konflikty polityczne między legislatywą i egzekutywą zmuszały rząd do szukania sprzymierzeńców w regionach, a tym samym – w Radzie Federacji, która je reprezentowała. Polityczna rola senatorów owocowała rozmaitymi koncesjami gospodarczymi dla poszczególnych republik, co osłabiało i tak już dość słabą władzę politycznego centrum. W Radzie Federacji zasiadali ponadto lobbyści reprezentujący interesy konkretnych grup przemysłowych. Zakładając, że ich interesy bardzo często były rozbieżne z interesem państwa, konsekwencje takiego stanu rzeczy były aż nadto oczywiste.

Jelcyn 2 grudnia udał się z wizytą dyplomatyczną do Sztokholmu. Towarzyszył mu orszak ponad 200 osób, w tym bardzo silna delegacja rządowa, z pierwszym wicepremierem Niemcowem, ministrem spraw zagranicznych Primakowem i szefami kilku innych resortów. Sama wizyta przerodziła się w mały skandal. Prezydent najpierw usiłował przekonać Szwedów do zakupu rosyjskiego gazu, nie pamiętając lub nie wiedząc o tym, że gospodarze od lat stosują wyłącznie energię jądrową lub ze źródeł odnawialnych. Zaraz potem,

ku zdumieniu gospodarzy spotkania i własnych ministrów, ogłosił, że podjął decyzję o jednostronnym zredukowaniu rosyjskiego arsenału głowic jądrowych o 1/3. Jako że posiadanie broni atomowej przypisał także Japonii i Niemcom, obiecał, że przekona oba kraje do wyrzeczenia się takiej samej jej części. Zachowujący powagę dziennikarze w końcu nie wytrzymali i wieczornym relacjom nadali ton czarnej komedii. Zastanawiali się, kto rządzi Rosją, bo na pewno nie poruszający się jak marionetka i mający trudności z wysłowieniem się prezydent. Rzeczywiście, Jelcyn wyglądał na poważnie chorego, poruszał się z trudem, stawiał drobne kroczki, nie był w stanie się schylić. Przez długie chwile sprawiał wrażenie osoby niewiedzącej, gdzie się znajduje. Jego zachowanie i deklaracje również mogły sugerować, że nie do końca wiedział, gdzie jest, co ma i co może powiedzieć. Wbrew sugestiom Jelcyn nie był jednak pijany. Dobrze czytał przygotowane teksty, w jego wypowiedziach pojawiały się też przebliski dowcipu¹¹³⁵. 10 grudnia znowu zachorował. Według oficjalnych komunikatów był przeziębiony. Plotki mówiły jednak o problemach z sercem. Rosyjskie stacje telewizyjne pokazały co prawda, jak rozmawia z Jumaszewem, nie pokazały jednak zbliżeń twarzy, nie wyemitowano też głosu. Na ekranie widać było natomiast, że prezydentowi silnie drży ręka. Po kilkunastu dniach leczenia Jelcyn zapowiedział, że wraca do pracy, ale już na początku stycznia wyjechał na dwutygodniowy urlop. 19 stycznia wrócił... i zaczął rozliczać swoich współpracowników.

W czasie pobytu Jelcyna na urlopie w Wałdaju wiele się w Moskwie zmieniło. Przynajmniej Czernomyrdin powiększył zakres swej władzy kosztem Czubajsa i Niemcowa. Rozporządzenie o nowym podziale kompetencji z 31 grudnia dało mu bezpośredni nadzór nad finansami, energetyką i paliwami. Miał także bezpośrednią kontrolę nad resortami i służbami prezydenckimi oraz państwowymi mediami. Spychając na boczny tor narzuconych mu przez Jelcyna zastępców, Czernomyrdin zaczynał szukać oparcia wśród zwalczanych przez wicepremierów „oligarchów”. Rozstrzygnął między innymi spór między Niemcowem i szefem „Gazpromu” – Remem Wiachiriewem o prawo do dysponowania pakietem państwowych akcji gazowego giganta. Wiachiriew otrzymał wszystko, czego chciał, a „Gazprom”, który budował swój własny holding medialny, mógł w przyszłości pracować na rzecz prezydenckiej kampanii Czernomyrdina¹¹³⁶. To mogło być szczególnie groźne. Nie wiadomo, czy premier miał zgodę Kremla, by sięgnąć po władzę niemal prezydencką. Z pewnością jednak Jelcyn nie zamierzał tego tolerować. Prezydent musiał działać rozważnie,

¹¹³⁵ P. Cegielski, *Rubaszny car Borys i jego dwór*, „Gazeta Wyborcza”, 3.12.1997.

¹¹³⁶ W. Radziwinowicz, *Jelcyn wrócił i rozlicza*, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.1998.

przygotować atak tak, żeby nie wzbudzić podejrzeń. Prawdopodobnie rozważał zupełnie nowe otwarcie, z zupełnie nowymi ludźmi, być może nowym Gajdarem, który dałby Rosji impuls do zmian. Prezydent zdawał sobie sprawę z tego, że konflikty w ekipie rządzącej zataczają coraz szersze kręgi i powoli wymykają się spod kontroli¹¹³⁷. Dymisja poszczególnych ministrów sugerowałaby, że opowiedział się on po czyjejs stronie. Jelcyn tego nie chciał, chciał zbudować nowy gabinet z ludźmi dynamicznymi, ale też całkowicie od niego zależnymi.

Krytyka Jelcyna dotknęła w pierwszym rządzie Czernomyrdina i dwóch jego pierwszych zastępców – Czubajsa i Niemcowowa. Prezydenta zirytował fakt, że pracownikom budżetówki nie wypłacono wszystkich zaległych pensji. Następnie krytyka dotknęła wicepremiera i szefa MSW – Anatolija Kulikowa, który zagroził Czeczenii przewencyjnymi atakami. 17 lutego 1998 roku Jelcyn wygłosił doroczne orędzie o stanie państwa. Powszechnie zostało ono ocenione jako bezbarwne i nic niewnoszące. Prezydent zadeklarował w nim kontynuowanie dotychczasowej, liberalnej strategii gospodarczej, a także zapowiedział reformę administracji państwowej oraz zdyscyplinowanie wydatków publicznych. Bardzo starannie wyliczył wszystkie niedostatki rosyjskiej gospodarki. Po raz kolejny pojawiło się skierowane w stronę gabinetu Czernomyrdina żądanie urealnienia budżetu. Jelcyn nie powiedział jednak ani słowa o tym, jak tego dokonać. Zmienił za to akcent swojego przemówienia. Tym razem zapowiedział konieczność prowadzenia „rozsądnej polityki”, a nie jak dotąd – „polityki twardej ręki”¹¹³⁸. 4 marca Duma, po pięciu miesiącach przepychanek z rządem, przyjęła projekt budżetu.

Wydawało się, że układ stworzony wokół Kremla może stabilnie rządzić Rosją aż do zakończenia drugiej kadencji Jelcyna. Przez ten czas można było spokojnie dopracować szczegóły dalszego funkcjonowania reżimu i roli w nim byłego (?) już prezydenta. Sytuacja sprzyjała stabilizacji. Po raz pierwszy od wielu miesięcy na politycznym horyzoncie nie było większych zagrożeń. Nawet gospodarka lekko drgnęła do góry. Stabilna była sytuacja polityczna. Na początku 1998 roku Jelcyn nie miał się kogo obawiać, jego władza była najsilniejsza od wielu lat. Brakowało realnych konkurentów – polityków potrafiących zmobilizować społeczeństwo, gotowych bronić czegoś więcej niż tylko wąskich interesów swojego zaplecza. Jelcyn zdawał sobie sprawę z tego, że dopóki rosyjska polityka ma charakter klanowy, instytucje demokracji są słabe, a system wielopartyjny ułomny; dopóki główną siłą opozycyjną jest partia komunistyczna,

¹¹³⁷ Patrz: B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 95.

¹¹³⁸ S. Popowski, *Stagnacja gwarantuje przetrwanie*, „Rzeczpospolita”, 23.02.1998.

a trzon elity rządzącej stanowią sowieccy biurokraci, wreszcie dopóki obywatele, aby wyżyć, muszą działać w szarej strefie, dopóty w Rosji będzie musiał istnieć „jelcynowski model władzy” i Jelcyn jako najlepszy, a pewnie i jedyny gwarant jego stabilizacji¹¹³⁹. Z drugiej strony, zarówno władza prezydenta, jak i cały system polityczny, a jeszcze szerzej – cała Rosja – degenerowały się. Jelcyn nie był w stanie zmienić swoich wyobrażeń o patriarchalnej władzy w Rosji. Teraz stała się ona nie tylko anachronizmem, ale też barierą uniemożliwiającą rozwój kraju. Atmosferę panującą w państwie określało rozbitcie klasy politycznej, skorumpowanie aparatu, degrengolada armii, apatia społeczeństwa, kryzys gospodarczy – wszechogarniający nihilizm. W tej „bizantyjskiej” (a może „sowieckiej”) aurze stagnacji niespodziewanie doszło do wydarzenia, które na nowo ożywiło skostniały system, jednocześnie spychając kraj w otchłań politycznej i gospodarczej katastrofy.

W połowie marca Jelcyn znowu zachorował. Kreml oświadczył, że rosyjski prezydent cierpi na zapalenie tchawicy. Było to zaskoczenie: prezydent bowiem niedawno oznajmił, że gotów jest iść w zawody „w pływaniu, na korcie tenisowym lub w sprincie” i że prasa powinna nareszcie uznać temat „zdrowie prezydenta” za wyczerpany. Spekulowano, że jest to choroba dyplomatyczna. Właśnie miał odbyć się szczyt WNP, a Jelcyn nie miał nic do zaoferowania przywódcom państw związkowych. Być może prawda była inna: Jelcyn wielokrotnie, po powrocie z chorobowych urlopów, dokonywał rewolucyjnych zmian w swoim otoczeniu. Część z jego niedyspozycji była prawdopodobnie właśnie przygotowaniem do działania.

Dnia 23 marca 1998 roku Jelcyn zdymisjonował rząd premiera Czernomyrdina – człowieka, który był jednym z fundamentów „jelcynizmu”, jego politycznym (ND-R) i gospodarczym ramieniem¹¹⁴⁰. Tymczasowym premierem uczynił 35-letniego Siergieja Kirijenkę. Dymisja Czernomyrdina lawinowo pociągnęła za sobą proces rozpadu koalicji elit, na której opierała się dotychczasowa władza prezydenta¹¹⁴¹. Zdymisjonowany premier zawsze uchodził za wiernego pretorianina Kremla¹¹⁴², jego odwołanie musiało więc co najmniej zastanawiać. Jelcyn po raz kolejny okazał się nieobliczalny i nieprzewidywalny. Czy było to działanie przemyślane i racjonalne? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest

¹¹³⁹ *Ibidem*.

¹¹⁴⁰ А. Багров, *Ельцин попросился*, „Коммерсант”, 24.03.1998.

¹¹⁴¹ Zwłaszcza że Czernomyrdin był gwarantem sojuszu wielkiego biznesu z władzą polityczną. Por.: Я. Паппэ, *Отраслевые лобби в правительстве России...*

¹¹⁴² Jego wierność wielokrotnie podkreślał też sam Borys Jelcyn.

stosunkowo prosta. Dla prezydenta wszystko funkcjonowało w czarno-białym schemacie. Każdy, kto wychodził poza kontury zarysowane w jego planach, stawał się śmiertelnym wrogiem. Chodziło przecież o rzecz najważniejszą – władzę. Czernomyrdin wydawał się najlepszym „dublerem” prezydenta i chyba jedynym, który gwarantował bezkonfliktowe przekazanie władzy. Był jednak politykiem nazbyt mocnym i niezależnym, aby mogła go zaakceptować „familia”. Zbyt silny i samodzielny szef rządu mógł zawsze przeistoczyć się w groźną konkurencję¹¹⁴³. Gawrił Popow twierdził, że prezydent mógł dojść do wniosku, że albo sam doprowadzi do wybuchu, albo dojdzie do niekontrolowanej eksplozji wbrew jego woli. Postanowił postąpić w sposób dla siebie charakterystyczny – uderzyć prewencyjnie i zachować możliwość manewru, by nie znaleźć się z tyłu wydarzeń. Również urzędnicy z najbliższego otoczenia Jelcyna byli wyraźnie zaniepokojeni wzrostem znaczenia premiera. Czernomyrdin z ogromnym zapalem budował własne informacyjne, finansowe i polityczne struktury – tak jakby przygotowywał się do walki o fotel prezydencki. Spekulowano, co prawda, że został namaszczony na następcę przez Jelcyna, który odsunął go od bezpośredniego sprawowania władzy, by ten nie tracił na popularności. Taka interpretacja dymisji premiera nie brała pod uwagę natury Jelcyna. Bezwzględnie niszczył on kolejnych potencjalnych faworytów do objęcia po nim sukcesji, kiedy tylko ci wykonywali jakikolwiek gest w tym kierunku¹¹⁴⁴. Tak samo usunięci zostali wcześniej: Iwan Siłajew, Giennadij Burbulis, Jegor Gajdar, Jurij Skokow, Aleksander Korżakow, Oleg Soskowiec, Anatolij Czubajs. Okazało się, że szef rządu ponad prezydentem doskonale porozumiewa się z głównymi siłami politycznymi i gospodarczymi Rosji, wytrącając mu tym samym główne argumenty i atuty. Jelcyn był zazdrosny o popularność, ale też splendory władzy premiera, który stopniowo postrzegany był jako następcą Jelcyna, a także traktowany stosownie do swej roli „delfina”. Symptomatyczne jest to, że zaledwie 10 dni przed dymisją Czernomyrdin był z wizytą w USA, gdzie zachowywał się nie jak premier, lecz faktyczny przywódca państwa. Takie zachowanie nie mogło, rzecz jasna, podobać się prezydentowi. W tym czasie zapewne rozważał możliwość startu w kolejnych wyborach. Nawet jeśli miał zrezygnować z tego planu, to ewentualnego następcę chciał wytypować całkowicie sam. Przez wiele miesięcy wskazywano w tym kontekście Niemcowa, jednak ciągnął się za nim szereg niejasnych spraw i interesów. Ostatecznie zresztą sam wyeliminował się

¹¹⁴³ Por.: P. Саква, *Россия: двойные выборы 1999–2000 годов*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30), s. 44.

¹¹⁴⁴ L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 27.

z rozgrywki o Kreml przez dość groteskowe zachowanie w studiu telewizyjnym, gdzie w czasie dyskusji z Żyrinowskim obaj politycy oblali się sokiem¹¹⁴⁵.

Czernomyrdin z pewnością był ambitnym i skutecznym politykiem, który dodatkowo mógł liczyć na poparcie społeczne, a także sympatię parlamentu i regionów. Mógł też kontrolować potężne „klany oligarchów”, które w warunkach rosyjskiego systemu politycznego odgrywały niebagatelną rolę. Primakow pisał, że najważniejszą przyczyną tej zaskakującej dymisji była jednak zazdrość Jelcyna¹¹⁴⁶ i to – w sposób ostateczny – musiało zastąpić inne motywy. Dymisja premiera przywracała stan absolutnej dominacji prezydenta. Logika tych działań była więc oczywista: jeśli premier stał się na tyle potężny, że zaczął stanowić zagrożenie dla prezydenckiego monopolu władzy, to należało na jego miejsce powołać kogoś, kto nie posiadałby własnego zaplecza politycznego, a co za tym idzie – byłby bezwzględnie uległy i zależny. Te warunki spełniali młodzi politycy znikąd. Tacy niedoświadczeni i, przynajmniej chwilowo, posłuszni gracze mogli gwarantować stabilizację pozycji Kremla. Jelcyn w swoich działaniach często stosował podobny chwyt, promując ekipy niedoświadczonych ekonomistów – drużyny Gajdar–Burbulis (1991 rok), Czubajs–Niemcow (1997 rok) i w końcu rząd Kirijenki (1998 rok)¹¹⁴⁷. Dojście do władzy młodych technokratów podnosiło temperaturę rywalizacji politycznej, ale to było prezydentowi na rękę. Igor Klamkin i Lilia Szewcowa twierdzili, że każdy, kto miał okazję spoglądać na Jelcyna z bliska, zauważał jego psychologiczną niezdolność do prowadzenia „normalnej polityki” i absolutną skłonność do dzikiej walki¹¹⁴⁸. W chwili zagrożenia budził się w nim uśpiony potencjał działania. Jelcyn był najskuteczniejszy wtedy, kiedy walczył i kiedy musiał ratować się z opresji. Często więc sam wywoływał kryzys, aby go potem triumfalnie pokonać – dokonując przy okazji generalnego przemeblowania na scenie politycznej.

Patrząc na wszystko z perspektywy czasu, można też jednak założyć, że Jelcyn po prostu nie miał wyjścia: musiał zdymisjonować premiera, bo tylko tak mógł wyprowadzić (lub chociaż próbować wyprowadzić) Rosję z przeciągającego się letargu, stagnacji, „wojen klanów”, wszechogarniającej kraj beznadziejności, ale też spod kurateli „oligarchów”. Rząd nie działał – zajęty walkami z „oligarchami”, ale też konfliktami we własnym gronie – zwyczajnie był nieskuteczny. Rząd nigdy nie był ideologicznie jednorodny – ministrami byli zarówno zwolennicy kursu

¹¹⁴⁵ Б. Минаев, *Ельцин...*, s. 679.

¹¹⁴⁶ Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 9.

¹¹⁴⁷ I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op. cit.*, s. 25–26.

¹¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 24.

liberalnych reform, jak i ich przeciwnicy. Pod koniec 1997 r. nastąpiła eskalacja napiętych stosunków Czubajsa z Kulikowem, który był aktywnym przeciwnikiem prywatyzacji i całej gospodarki liberalnej. Na spotkaniach rządowych Kulikow wielokrotnie zarzucał młodym reformatorom, że ich polityka „przyczynia się do nadużyć, rujnuje kraj, rodzi żebraków i przestępców”. Jelcyn, podobnie jak Gorbaczow w końcówce swoich rządów, stał się zakładnikiem bieżących wydarzeń i rozgrywek. W coraz mniejszym stopniu miał na nie wpływ, przestał być ich kreatorem, wszystko toczyło się swoim rytmem i wszystko zdawało się zmierzać do kresu, który nieuchronnie wyznaczał termin końca kadencji. Prezydent podjął jeszcze jedną, ostatnią, próbę przezwyciężenia swojej niemocy i pchnięcia kraju do dynamicznych zmian oraz pokazania „oligarchom”, ale także współpracownikom, że to on w dalszym ciągu trzyma ster władzy. Problemem gabinetu Czernomyrdina było to, że na dobrą sprawę nie zadowalał on już nikogo: ani społeczeństwa, ani opozycji, ani prezydenta. Nie był też zdolny do żadnych zmian, które dawałyby nadzieję na trwałą i odczuwalną poprawę sytuacji gospodarczej. Jeśli Jelcyn chciał jeszcze pozostawić po sobie coś pozytywnego, coś, co byłoby jego zasługą, jeśli chciał być znowu reformatorem, na którego zwracałyby się oczy zarówno Rosjan, jak i zagranicy, to musiał działać. Zmiany kadrowe w samym gabinecie – wymiana jednych ministrów na drugich, ta praktyka stosowana od wielu lat – nie przynosiły pozytywnych rezultatów, co najwyżej chwilowo maskowały problemy. Do końca kadencji zostało mu dwa lata, nie było więc już czasu na odwlekanie sprawy. Decyzje zapadły.

Na polecenie prezydenta szef jego administracji przedstawił listę potencjalnych kandydatów na premiera. Znaleźli się na niej: Jurij Łużkow, Jegor Strojew, Grigorij Jawliński, Raniej Nikołajew, Siergiej Kirijenko i Iwan Rybkin. Ten ostatni miał poparcie „oligarchy” nr 1 – Borysa Bieriezowskiego. Jelcyn zaskoczył wszystkich: jego premierem nieoczekiwanie miał zostać Siergiej Kirijenko (ur. w 1962 roku). 25 marca Jelcyn, występując w cotygodniowym programie radiowym, stwierdził, że jego kandydat nie jest związany z żadnym ugrupowaniem politycznym, i dał do zrozumienia, że to właśnie zadecydowało o jego wyborze na stanowisko premiera. Prezydent zapowiedział jednocześnie zmniejszenie o połowę liczebności nowego gabinetu, a także znaczne redukcje w szeregach własnej administracji. Pojawienie się na czele rządu młodego (35-letniego) i mało znanego Kirijenki było zupełnie nieoczekiwane i zmieniło układ sił politycznych. Miał to być wyraz siły, zdecydowania, „samodzierzawia” Jelcyna, sygnał, że nadal kontroluje system władzy – w rzeczywistości obok słabego prezydenta pojawił się jeszcze słabszy premier. Jelcyn stracił dwie podpory

swojej władzy – Czernomyrdina i Czubajsa, a na ich miejscu postawił polityka, którego naród nazwał „kinder-niespodzianką”. Nominacja ta nie wynikała z siły Jelcyna, ale z jego słabości – z lęku przed dominującymi i ubezwłasnowolniającymi go figurami we własnym otoczeniu – a także oderwania od realiów politycznych, społecznych, gospodarczych. Prezydent wiązał z nowym rządem wielkie nadzieje, liczył na nowy przełom we wdrażaniu reform. Przeniósł na nowego wybrańca ciepłe uczucia, jakie zwykle żywił do młodych „delfinów”, mówił o Kirijence ojcowskim tonem¹¹⁴⁹. Tak naprawdę pozbawił się jednak politycznych atutów i buforów.

Przeforsowanie tej kandydatury w parlamencie okazało się bardzo trudne. Nie chodziło tu zresztą o samą postać Kirijenki, ale o arbitralny sposób jego powołania. Była to jednak celowa gra Jelcyna, który bez potrzeby sięgania po argumenty siłowe (tak jak w 1993 roku) zamknął Dumę w potrzasku. Parlament nie miał dobrego wyjścia: musiał zgodzić się na Kirijenkę lub oprzeć się szantażowi, odrzucając nominata prezydenta. W tym wypadku Duma ryzykowała rozwiązanie. Deputowani nie zamierzali jednak łatwo ustąpić. Walka szła o to, czy prezydent będzie w stanie przeforsować wyznaczonego przez siebie kandydata, nie oglądając się na parlament, czy też zachowany zostanie jakiś, nie tylko formalny, udział legislatywy w nominacji premiera. Na początku kwietnia Duma przytłaczającą większością głosów przyjęła przygotowane przez frakcję komunistów oraz „Agrariuszy” i deputowanych „Narodowłasti” pismo do prezydenta z kategorycznym żądaniem zwołania „okrągłego stołu” i „zamrożenia” kandydatury Kirijenki. Deputowani domagali się też sprawozdania z działalności rządu Czernomyrdina. 2 kwietnia Jelcyn zaproponował kompromis: rozmowy „okrągłego stołu” na temat składu i programu nowego gabinetu. Komuniści rozmowy przyjęli, ale odrzucili kandydaturę Kirijenki. Poparło go tylko 143 deputowanych (wymagana większość wynosiła 226 głosów). Przeciwno niemu było 186 deputowanych, 5 wstrzymało się od głosu. Zaraz po głosowaniu rzecznik prasowy prezydenta – Siergiej Jastrzembski poinformował, iż Jelcyn ponownie zgłosił wniosek o nominację, ponieważ chce, aby to Kirienko został szefem rządu. Prezydent musiał szukać sojuszników. W celu zneutralizowania ewentualnej opozycji ugrupowania Nasz Dom – Rosja mianował Czernomyrdina na stanowisko szefa dyrektorów „Gazpromu”, którego ten zresztą nie przyjął¹¹⁵⁰. 17 kwietnia Duma po raz drugi odrzuciła kandydaturę Kirijenki na stanowisko premiera – „za” było 115 deputowanych, przeciw 271. Niemal

¹¹⁴⁹ *Эпоха Ельцина...*, s. 732.

¹¹⁵⁰ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 367.

natychmiast po głosowaniu Jelcyn po raz trzeci zgłosił Dumie kandydaturę Kirijenki. Parlament ugiął się i poparł młodego kandydata na premiera. W opozycji przeciw Kirijence wytrwali tylko demokraci z frakcji Jawlinskiego. Złamało się wielu komunistów. Szalę na korzyść Kirijenki przeważało parlamentarne wystąpienie Siergieja Szachraja, który, w imieniu prezydenta, zagroził, że brak akceptacji Dumy dla tej kandydatury będzie równoznaczny z rozwiązaniem zgromadzenia. Ostatecznie w głosowaniu w dniu 24 kwietnia za kandydatem Jelcyna opowiedziało się 251 deputowanych, przy 25 głosach sprzeciwu¹¹⁵¹. Przeworsowanie przez parlament kandydatury Kirijenki – co Jelcyn uznał za swój sukces – tak naprawdę nie było sukcesem Kremla. Było raczej zwycięstwem komunistyczno-nacjonalistycznej opozycji, która zdawała sobie sprawę, że prezydent na własne życzenie wpada w pułapkę. Nie ulegało wątpliwości, że pozbawiony silnego zaplecza politycznego premier – figura o wiele słabsza aniżeli Czernomyrdin – będzie wykonawcą poleceń Jelcyna i rządzącego klanu kremlowskiego. Oznaczało to więc, że prezydent bierze na siebie pełną odpowiedzialność za pracę rządu i uzdrawianie rosyjskiej gospodarki. Tu zaś sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna, a sukces wydawał się wątpliwy.

Na przełomie kwietnia i maja Jelcyn nominował nowych ministrów. Większość wchodziła w skład zdymisjonowanego gabinetu Czernomyrdina. Zastępcami Kirijenki zostali: Niemcow, który miał się zajmować reformami gospodarczymi, Wiktor Christienko – odpowiedzialny za gospodarkę i Oleg Sysujew – związany ze sprawami socjalnymi. Dotychczasowe stanowiska zachowali też Primakow – szef MSZ, Igor Siergiejew – minister obrony oraz szefowie resortów oświaty, kolejnictwa i sytuacji nadzwyczajnych. Ministrem MSW został Siergiej Stiepaszyn. Byłego wicepremiera – Czubajsa nominowano na szefa Ogólnorosyjskiego Systemu Energetycznego.

Zmiany w otoczeniu Jelcyna, które były przeprowadzane w latach 1997–1998, miały na celu umocnienie reżimu poprzez czystki niewygodnych czy niebezpiecznych dla władzy polityków. Innym sposobem na przetrwanie były próby zawiązywania koniunkturalnych porozumień z opozycją. Oba sposoby okazały się nie tylko złudne, ale wręcz niebezpieczne dla Jelcyna. Prezydent często zmieniał skład swojego najbliższego otoczenia – „gwardii przybocznej”, bezwładnie lawirując między technokratami – Czubajs–Niemcow, pragmatykami – Czernomyrdin, „oligarchami” czy „siłownikami”. Samo powołanie rządu Kirijenki można przy tym odebrać jako próbę znalezienia jeszcze jednej

¹¹⁵¹ *Ibidem*, s. 368.

opcji, a tym samym przejścia do politycznej kontrofensywy. Zmiany otoczenia politycznego mogły też być dosyć chaotyczną i rozpaczliwą próbą wyjścia z ciągłego impasu gospodarczego, który ożywiał zaplecze jego wrogów. Częste permutacje dodatkowo rozpałały zawziętość wewnętrznej walki na Kremlu, która zaczęła przypominać bizantyjskie intrygi dworskie. W krytycznym momencie walki o władzę Jelcyn musiał dokonywać porządków we własnym otoczeniu, by dopiero w dalszej kolejności atakować swoich przeciwników. Sytuacja była bardzo poważna. Chaos decyzyjny powodował rozpadanie się wertykalnych struktur reżimu. Kryzys władzy centralnej przenosił się na regiony i biurokrację. Być może taki stan rzeczy odpowiadał Jelcynowi, który znakomicie odnajdywał się w atmosferze walki i kryzysu. Mógł wtedy występować w roli politycznego arbitra, jednak tak naprawdę coraz częściej rozstrzygał spory wyłącznie własnego otoczenia, a nie całego systemu. To zaś destabilizowało państwo i podważało kompetencje, a co za tym idzie – społeczną i polityczną legitymację prezydenta.

Przeobrażenia w najbliższym otoczeniu Jelcyna spowodowały, że technokraci „oligarchowie”, którzy przez ostatnie miesiące z mniejszym lub większym powodzeniem kontrolowali Rosję, musieli odnaleźć swoją nową niszę polityczną. Odsunięci od Kremla, zaczęli ewoluować w stronę opozycji. Zmiany w szczególny sposób dotknęły faworytów Jelcyna: Niemcowa i Czubajsa. Pierwszy był nawet kreowany na następcę swojego patrona, nierozważnie związał się jednak z technokratami, co przekreśliło wszelkie tego typu plany. Czubajs – od wielu lat podpora reżimu – musiał odejść z Kremla i zasilić szeregi *quasi*-opozycji, wspólnie z Gajdarem i Kirijenką tworząc nową platformę liberalną. Nie zdecydował się jednak na trwałe związanie z Jawlinskim, faktycznie pozostając tym samym bardzo blisko Kremla. Rozpadła się też struktura jelicynowskiej „partii władzy” – ND-R. Część jej członków zasiliła partię Łużkowa, część zaczęła łągnąć do Primakowa, czyli do głównego kandydata „trzeciej siły” w kolejnych wyborach prezydenckich. Wszyscy czekali jednak na jakiś ruch Czernomyrdina, lecz ten zawiódł oczekiwania „odrzuconych”. Nie zaczął tworzyć silnej centrowej opozycji. Wybrał spokojną i dostatnią polityczną „emeryturę” w „Gazpromie”. Dalsze funkcjonowanie w życiu politycznym figur z dawnego układu władzy było o tyle trudne, że fundamentem każdego kolejnego rządu była negacja dokonań poprzedników. Jasne więc było, że każdy nowy reżim będzie się tworzył w oparciu o ostrą krytykę Jelicynowskiej spuścizny i ludzi za nią odpowiedzialnych. Tym bardziej że jej fundamentalne reformy zakończyły się tragicznie dla społeczeństwa i Rosji krachem finansowym.

ROZDZIAŁ XVII

KRYZYS FINANSOWY

Dymisja rządu Czernomyrdina 23 marca 1998 roku, obok wyraźnych przyczyn politycznych związanych z nieoczekiwanym i niekorzystnym – z punktu widzenia Jelcyna – wzrostem pozycji premiera, miała swoje podłoże ekonomiczne. Była próbą przełamania impasu w gospodarce i negatywnych tendencji na styku gospodarki i polityki. Rząd tkwił w marazmie, brakowało mu pomysłu na rozwiązanie nabrzmiewających problemów. Stagnacja przestała być bezpiecznym sposobem funkcjonowania państwa i gospodarki. Doraźne metody ratowania budżetu za pomocą zaciąganych kredytów czy sprzedaży intratnych przedsiębiorstw państwowych również stawały się coraz trudniejsze. Niemniej informacje przekazane na początku roku przez Goskomstat były ostrożnie optymistyczne. Nastąpił nieznaczny wzrost PKB – 101,3 proc. w stosunku do stycznia 1997 roku. Statystyki odnotowały wzrost poszczególnych gałęzi przemysłu: hutnictwo żelaza w skali roku zwiększyło się o 104,7 proc., metali nieżelaznych – o 117,4 proc. Znamienne, że wzrost nastąpił również w tych branżach, które nastawione były nie na eksport, ale na konsumpcję krajową: w przemyśle lekkim – (109,5 proc.), a także w branżach medycznej i poligraficznej¹¹⁵². Lekkie ożywienie przemysłu nie odwróciło jednak generalnie negatywnych tendencji w rosyjskiej gospodarce. Na początku 1998 roku rosyjski rynek załamywał się pod ciężarem ogromnego, obliczanego na 95 mld dol., długu wewnętrznego. Na jego obsługę państwo musiało wydawać 30 proc. wszystkich budżetowych pieniędzy. Gwałtownie wzrósł dług zagraniczny Rosji, sięgając aż 146,4 proc. PKB¹¹⁵³. Bardzo źle przedstawiała się sprawa ściągłości podatków. Z szacunkowych 20 mld rubli miesięcznie w marcu 1998 roku budżet otrzymał mniej niż 12 mld. W kwietniu zebrano 12,5 mld rubli w porównaniu z 14

¹¹⁵² Социально-экономическое положение России, Январь 1998 года, Госкомстат, Москва 1998, s. 10–11.

¹¹⁵³ В. Прибыловский, У Ельцина не было убеждений – только идея власти, „Свободная пресса”, 31.12.2009.

mld rubli w kwietniu 1997 roku. Wręcz fatalnie rozwijała się też sytuacja międzynarodowa. Przez światowe gospodarki od 1997 roku przetaczał się kryzys dotyczący kolejnych państw – od Azji po Amerykę Południową. Na to wszystko nałożyło się załamanie światowych cen surowców energetycznych. Przez cały 1997 rok spadały ceny ropy naftowej – z 23 USD za baryłkę w październiku 1996 roku do 16 USD pod koniec 1997 roku.

W tej sytuacji Jelcyn postanowił zaryzykować. Przekazał ster rządów ludziom, którzy umieliby przyspieszyć reformy gospodarcze, nie baliby się przy tym uderzyć w grupy interesu, które były narażone na obciążającą Rosję finansowo (sektor państwowy), a sam Kreml – politycznie („oligarchowie”). Wbrew oczekiwaniom prezydenta nowy rząd Kirijenki nie tylko nie wypłatał kraju ze spirali kryzysu, ale jeszcze bardziej go pogłężył. Realnie patrząc na sytuację, nie było jednak możliwości uniknięcia krachu, nie wystarczyło czasu na odwrócenie niekorzystnych tendencji, kumulujących się praktycznie od początku procesu transformacji. Już pod koniec marca 1998 roku, kiedy prezydent podpisywał ustawę budżetową, wiadomo było, że jest ona nierealistyczna. Kirijenko stał się żyrantem i jednocześnie ofiarą zaniedbań kilkuletnich rządów tandemu Jelcyn–Czernomyrdin.

KRACH

Jelcyn i ministrowie rządu próbowali gasić wybuchające wszędzie „pożary”, ale były to już jedynie działania doraźne. Na początku maja 1998 roku rząd o 26 proc. zmniejszył plan dochodów państwa. Fatalnie na finansach Rosji odbijał się głównie spadek cen ropy na światowych rynkach – 9 stycznia 1998 roku ceny lutowych kontraktów na giełdzie NYMEX spadły do 6,63 USD za baryłkę¹¹⁵⁴. Rząd w szybkim tempie musiał zreformować, bliski już katastrofy, system bankowy, przywrócić zaufanie Rosjan do rubla, zrestrukturyzować monopole energetyczne, podreperować finanse publiczne poprzez usprawnienie ściągania podatków, stworzyć prawne ramy dla bankructwa. Szczególnie ważna była reforma podatkowa. Dotychczasowy system, który umożliwiał pozyskiwanie przez przedsiębiorstwa różnych ulg i zwolnień, zachęcał wprost do korupcji. W konsekwencji wpływy podatkowe były stale przeszacowane. W pierwszych czterech miesiącach 1998 roku służby podatkowe zebrały 68,8 mld rubli – tylko 65 proc. tego, co zakładała ustawa budżetowa; deklaracje podatkowe złożyło

¹¹⁵⁴ Эпоха Ельцина..., s. 737–738.

4 mln Rosjan, a powinno to zrobić ok. 20 mln¹¹⁵⁵. W maju 1998 roku wybuchła „wojna szynowa”. Górnicy blokowali główne rosyjskie magistrale kolejowe: szlak z Moskwy do Workuty, z Moskwy na północny Kaukaz i magistralę transsyberyjską. Stoczniovcy z Rosłakowska zablokowali szosę z Murmańska do bazy wojennej w Siewieromorsku. W całej Rosji protestowali pracownicy szkół i uczelni wyższych. Domagali się wypłaty zaległych pensji, ale także dymisji Borysa Jelcyna.

Jakby było mało problemów, swoje dołożyła też Duma. 20 maja parlamentarna opozycja rozpoczęła procedurę *impeachmentu* prezydenta. Deputowani zebrali 217 podpisów pod wnioskiem o powołanie komisji do opracowania zarzutów wobec Jelcyna. Komuniści ogłosili 12-stronicowy dokument, w którym zarzucali prezydentowi popełnienie pięciu „ciężkich przestępstw”. Zarzucano mu, że dopuścił się zdrady stanu, podpisując w 1991 roku Porozumienia białowieskie, likwidujące ZSRS. Kolejnym przestępstwem miały być wypadki z jesieni 1993 roku, kiedy to, po rozwiązaniu Rady Najwyższej, doszło do szturmów „Białego Domu”. Trzeci zarzut dotyczył sprzecznego z prawem prowadzenia działań wojennych w Czeczenii. Deputowani dowodzili też, że reformy doprowadziły do dramatycznego spadku produkcji i do bezrobocia, a podpisana przez Jelcyna likwidacja ZSRS przyniosła Rosji ogromne straty¹¹⁵⁶. Otoczenie prezydenta nie chciało komentować powołania speckomisji. Sam Jelcyn oświadczył jedynie, że nie będzie się starał o trzecią kadencję.

25 maja 1998 roku zaszły istotne zmiany w otoczeniu Jelcyna. Swoje stanowiska stracili między innymi: Michaił Krasnow – doradca prawny prezydenta oraz wiceszefowa prezydenckiej administracji, długoletnia współpracownica Jelcyna – Wiktoria Mitina. Rozstanie Jelcyna z Mitiną można wiązać z dążeniem do ustanowieniem większej kontroli Kremla nad regionami. Było to szczególnie istotne w kontekście wyborów 2000 roku. Mitina odpowiadała za regionalną politykę i w tej roli się nie sprawdziła. Mówiono też, że ochłodzeniu uległy jej relacje z Tatianą Diaczenko¹¹⁵⁷. Na jej miejsce mianowany został Władimir Putin¹¹⁵⁸. Postrzegano to jako wzmocnienie „frakcji petersburskiej” na Kremlu¹¹⁵⁹ (tzn. Czubajsa), chociaż faktycznie za dymisją i nominacją stał

¹¹⁵⁵ W. Radziwinowicz, *Fortuny rosną, podatków brak*, „Gazeta Wyborcza”, 10.06.1998.

¹¹⁵⁶ Specjalna Komisja do zajęcia się tą kwestią powstała 19 czerwca 1998 roku, „za” głosiło 331 deputowanych, przy sprzeciwie pięciu.

¹¹⁵⁷ И. Клочков, *Кремлевская чистка*, „Коммерсантъ”, 26.05.1998.

¹¹⁵⁸ Jednocześnie piastował funkcję szefa Głównego Zarządu Kontroli. 1 lipca 1998 roku zastąpił go na tym stanowisku jego przyjaciel z Petersburga Nikołaj Patruszew.

¹¹⁵⁹ И. Клочков, *Народ и Валя*, „Коммерсантъ-Власть”, 2.06.1998.

Walentyn Jumaszew. Sam Putin dość szybko zdobył zaufanie Jelcyna, co skutkowało kolejnymi awansami.

27 maja na giełdzie w Moskwie runął kurs akcji. Załamał się też kurs rubla. Broniąc rubla, rosyjski Bank Centralny podniósł stopy procentowe z 50 do 150 proc. Bezpośrednią przyczyną krachu było fiasko przetargu na spółkę naftową „Rosnieft”. Sprzedaż tej firmy traktowano jako test dla nowego rządu, który zapowiedział, że będzie kontynuował prywatyzację bez udzielania specjalnych preferencji bankom komercyjnym. Test wypadł fatalnie, a rynki finansowe ogarnęła panika. Nie było chętnych do zakupu akcji firmy, co spowodowało, że rząd został nagle pozbawiony spodziewanych 2,1 mld dol. wpływów. Jelcyn podjął próbę uspokojenia sytuacji, ogłaszając, że rząd ograniczy swoje wydatki o 40 mld rubli. Na inwestorach nie wywarło to jednak wrażenia i nadal wyprzedawali rosyjskie akcje. 28 maja na giełdzie wybuchła panika. Wicepremier Christienko przekonywał, że rząd negocjuje nowy kredyt stabilizacyjny z MFW oraz z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju. Zastrzyk pieniędzy miałby posłużyć do uspokojenia sytuacji na rynku finansowym.

Drastyczne podniesienie oprocentowania kredytu chwilowo ustabilizowało sytuację na giełdzie, zatrzymało spadek wartości rubla. Nie poprawiło jednak sytuacji na rynku państwowych obligacji. Kompletnie sparaliżowało też rynek kredytów międzybankowych. Ich oprocentowanie wzrosło do astronomicznego poziomu 200 proc.¹¹⁶⁰ Rentowność długoterminowych obligacji państwowych obliczano na 75 proc., krótkoterminowych – na 200, a nawet 300 proc.¹¹⁶¹ Taki koszt pozyskiwania pieniądza był nie do udźwignięcia dla budżetu państwa – nawet takiego, jakim była Rosja.

Jednym z zadań Kirijenki było prowadzenie reform bez oglądania się na interesy „oligarchów”, a tym samym marginalizacja ich znaczenia. Dość szybko okazało się to niemożliwe: nie dało się w kilka tygodni zmienić całego systemu zależności, wpływów i interesów. Doraźne działania w stylu deklarowanego przez Jelcyna „urywania głów” biznesmenom niepłacącym podatków czy wzmożone kontrole służby podatkowej w firmach przypominały rozpaczliwe próby znalezienia winnych katastrofy, nie mogły dać jednak wymiernych efektów. Bez zaplecza politycznego, bez pomocy oligarchów premier miał związane ręce. Jego zapewnienia, że będzie prowadził twardą politykę podatkową – przede wszystkim wobec „najbogatszych obywateli” – nijak się miały do realnych możliwości jej egzekucji. Kirijenko dość szybko się zorientował, że nie

¹¹⁶⁰ *Эпоха Ельцина...*, s. 735–746.

¹¹⁶¹ *Ibidem*.

jest w stanie przeprowadzić żadnych zmian bez jakiegokolwiek porozumienia z biznesem. Problem leżał w tym, że opierając się na „oligarchach”, trudno było myśleć o jakiejś głębszej reformie państwa. Premier i prezydent wpadli więc w pułapkę: formuła budowania obozu władzy w oparciu o „oligarchów” okazała się zbyt ryzykowna. Za ich lojalność należało stale płacić, co gorsza – bez żadnej gwarancji, czy nagle nie zmienią politycznej orientacji. Zbyt duże oparcie się na „oligarchach” było zresztą sprzeczne z logiką systemu władzy Jelcyna – nie mógł on stać się zakładnikiem jednej frakcji, ponieważ oznaczałoby to załamanie się jego roli arbitra.

Dnia 2 czerwca 1998 roku w tajemnicy przed prasą doszło do czwartego spotkania Jelcyna z „oligarchami”. Przybyli na nie: Michaił Fridman, Władimir Gusinski, Michaił Chodorkowski, Władimir Potanin, Aleksander Smoleński, a także Witalij Malkin z banku Rosyjski Kredyt. W spotkaniu uczestniczyli też: Anatolij Czubajs – jako przedstawiciel giganta energetycznego „RAO JES”, w którym stanowisko objął po odejściu w marcu z rządu; Wagit Aleksandrow z „Łukoila”; Władimir Bogdanow z „Surgutneftgaza” i Rem Wiachiriew z „Gazpromu” oraz Kirijenko. Było to pewne *novum*, ponieważ w poprzednich spotkaniach (w 1995, 1996 i 1997 roku) premier (Czernomyrdin) nie brał udziału. Jelcyn zaproszonym gościom zarysował sytuację i poprosił o pomoc dla rządu. W odpowiedzi Fridman stwierdził, że najważniejsza jest „stabilność”. Uzgodniono, że Kirijenko będzie premierem do 2000 roku¹¹⁶². Na kolejnych spotkaniach „oligarchów” z Kirijenką 16 i 18 czerwca zadecydowano o utworzeniu nieformalnej rady gospodarczej przy gabinecie ministrów. W jej skład mieli wejść przedstawiciele największych firm i banków. Najważniejszym ustaleniem spotkań było jednak ponowne wejście do rządu, w randze wicepremiera, Anatolija Czubajsa. Jako specjalny przedstawiciel Rosji ds. negocjacji z międzynarodowymi instytucjami finansowymi miał wynegocjować na Zachodzie nowe kredyty¹¹⁶³. 9 czerwca Jelcyn pojechał po pomoc do RFN, uzyskał wsparcie moralne, ale nie finansowe. Również MFW nie pospieszył z pomocą.

19 czerwca Duma większością głosów 331 deputowanych, przy sprzeciwie pięciu, powołała komisję do opracowania zarzutów wobec Jelcyna. Procedura *impeachmentu* formalnie ruszyła. Droga do usunięcia prezydenta była, co prawda, długa¹¹⁶⁴, jednak w sytuacji kryzysu finansowego dodatkowo zaog-

¹¹⁶² Т. Колтон, *op. cit.*, s. 304.

¹¹⁶³ В. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 172.

¹¹⁶⁴ Przygotowane przez komisję oskarżenie musiało poprzeć co najmniej 300 deputowanych.

Następnie wniosek izby musiał uzyskać akceptację sądów: Najwyższego i Konstytucyj-

niała sytuację. Niejako w odpowiedzi, 23 czerwca, na rozszerzonym o parlamentarzystów posiedzeniu rządu, Kirijenko – wsparty przez prezydenta – zażądał od Dumy bezprecedensowej reformy państwa. W skład antykryzysowego pakietu miało wchodzić 21 ustaw, które, zdaniem premiera, były jedyną metodą na wyrwanie Rosji z budżetowej zapaści. W skład antykryzysowego programu Kirijenki wchodziło między innymi obniżenie podatków dla przedsiębiorstw (z 35 na 30 proc.), wzrost VAT (równa dla wszystkich towarów 20-procentowa stawka), obrona rubla, zmniejszenie stawki podatku dochodowego dla najbogatszych (od dochodów powyżej 100 tys. rubli rocznie – z 35 na 30 proc.), 20-procentowy podatek od wszelkich dochodów – poza poborami, w tym z giełdy i oszczędności, redukcja zatrudnienia w sferze budżetowej, demopolizacja. Rząd chciał przywrócić monopol państwowy na handel alkoholem, wprowadzić nową ordynację podatkową i zaprowadzić porządek w polityce celnej. Od przyjęcia pakietu zależało udzielenie Rosji 22,6 mld dol. kredytów z międzynarodowych instytucji finansowych.

Prezydent rozwścieczył opozycję, mówiąc, że Duma musi przyjąć wszystkie ustawy zaledwie w 10 dni – jeszcze przed wakacjami, tj. do 3 lipca. Komuniści odpowiedzieli Jelcynowi okrzykami „Hańba!”. W odpowiedzi prezydent zagroził, że jeśli deputowani spróbują przeciwstawić się „ratowaniu Rosji”, to „będą podjęte inne kroki”¹¹⁶⁵. Debata parlamentarna pokazała, że deputowani nie zamierzają jednak łatwo zaakceptować rządowego programu, przynajmniej nie bez targów. Opozycja miała w ręku dobry argument: premier został narzucony siłą, więc teraz musi sobie poradzić sam.

Dnia 17 lipca 1998 roku Jelcyn nieoczekiwanie pojawił się w Petersburgu na uroczystym pogrzebie szczątków ostatniego cara Mikołaja II. Było to odczytywane jako akt pokuty i pojednania. Problem był jednak głębszy: Jelcyn po raz kolejny w sytuacji kryzysu i zagrożenia stawał się politykiem aktywnym, zmobilizowanym, ale też rozumiejącym wagę kompromisu. Z jego polecenia parlament debatował nad pakietem antykryzysowym, ale w zamian deputowani otrzymali zapewnienie, że nie będzie po raz trzeci kandydować, obiecał też, że nie rozwiąże Dumy. Pomimo apeli Kirijenki Duma nie przyjęła jednak wszystkich ustaw pakietu antykryzysowego. Co więcej, uchwaliła dwie ustawy obniżające podatki, które – gdyby zostały wprowadzone w życie – mogłyby ozna-

nego (jako uzasadniony i zgodny z konstytucją). Po czym sprawa musiała trafić do Rady Federacji, która większością co najmniej dwóch trzecich głosów mogła zdymisjonować prezydenta.

¹¹⁶⁵ W. Radziwinowicz, *Serio o podatkach*, „Gazeta Wyborcza”, 2.07.1998.

zczać dla rosyjskiej gospodarki katastrofę. Jelcyn musiał je zawetować (19 lipca). Jednocześnie dekretem wprowadził ustawę czterokrotnie zwiększającą podatki od ziemi. Tego samego dnia premier podwyższył wszystkie podatki importowe o 3 proc. W geście pojednania Kreml zapewnił, że gdy tylko Duma przyjmie odrzucone wcześniej ustawy, prezydent odwoła swoje dekrety. Składający się z 21 ustaw rządowy plan antykryzysowy mógł wejść w życie. Było to istotne także w kontekście decyzji MFW, który 20 lipca miał zadecydować o losach kredytu.

Pod koniec lipca sytuacja zdawała się wracać pod kontrolę. Destabilizowała ją jedynie obawa o dewaluację rubla. Wiceminister finansów Oleg Wiu-gin stwierdził, że rząd dysponuje rezerwami o równowartości 1,5 mld dol. na wsparcie krajowego rynku długów (800 mln dol. uzyskanych z ostatniej emisji euroobligacji i 670 mln dol. – z ostatniej transzy pożyczki Międzynarodowego Funduszu Walutowego). Rząd ogłosił, że wyemituje denominowane w dolarach długoterminowe obligacje o łącznej wartości 6,4 mld dol. Koło ratunkowe rosyjskiej gospodarce ponownie rzuciły międzynarodowe instytucje finansowe. Dzięki staraniom Czubajsa¹¹⁶⁶ Rosja otrzymała zapewnienie o przyznaniu jej kredytów wartości 22,6 mld dol. 14,8 mld dol. miało wpłynąć na konta Ministerstwa Finansów do końca roku, w tym kredyt MFW miał wynieść 12,5 mld dol.; Bank Światowy pożyczył Rosji 1,7 mld dol., a Japonia 600 mln dol. Podstawowym warunkiem otrzymania kredytów była realizacja pakietu antykryzysowego. Ewentualne problemy z realizacją planu Kirijenko chciał przezwyciężyć poprzez nowe podatki. Chodziło tu o wprowadzenie dodatkowego podatku od benzyny, użytkowania luksusowych samochodów oraz dziesięcioprocentowego podatku od obrotów operatorów telefonów komórkowych. Szerszym i bardziej zdecydowanym działaniem sanacyjnym po raz kolejny przeszkodził konflikt egzekutywy z parlamentem. Deputowani, zamiast pomagać w ratowaniu gospodarki, przy okazji kryzysu chcieli osiągnąć swoje cele polityczne – umocnienie pozycji parlamentu na scenie politycznej. Systematycznie torpedowali więc próby drastycznego ograniczenia wydatków państwa i wprowadzenia nowych rozwiązań fiskalnych.

Pod koniec lipca Jelcyn przerwał swój urlop w letniej rezydencji w Szujskiej Czupie i wrócił na kilka dni do Moskwy. Na miejscu dokonał istotnej zmiany – odwołał szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Na to stanowisko mianował mało dotąd znanego pracownika swojej kancelarii – Władimira

¹¹⁶⁶ Przedstawiciela prezydenta do spraw kontaktów z międzynarodowymi instytucjami finansowymi.

Putina¹¹⁶⁷. Kirijenko przedstawił go jako człowieka mającego doświadczenie w pracy w spec służbach oraz w walce z przestępczością gospodarczą¹¹⁶⁸. Sam Putin wspominał, że swój awans przyjął bez entuzjazmu¹¹⁶⁹. Potrafił zachować pozory. Wszystkie kolejne awanse przyjmował z „kamienną twarzą”. Nieoficjalnym powodem tej dość zaskakującej nominacji były pogłoski, jakoby Nikołaj Kowaliow – zdymisjonowany szef FSB – przygotowywał spisek przeciwko Jelcynowi. Sam Jelcyn pisał, że Kowaliow nie potrafił rozwiązać problemu „wojny o szynę”¹¹⁷⁰. Bardziej prawdopodobne jest to, że postanowiono pozbyć się człowieka, który dość skrupulatnie działał przeciwko „oligarchom”¹¹⁷¹. Nominacja Putina była natomiast spowodowana próbą rozpostarcia szerszej kontroli Kremla nad służbą bezpieczeństwa. Mogło to też oznaczać zastopowanie kilku niewygodnych dla „oligarchów” spraw prowadzonych przez FSB. Jako człowiek nowy i wchodzący do służby z zewnątrz, Putin miał być spolegliwy wobec swoich mocodawców¹¹⁷². Sprawdził się zresztą w swojej dotychczasowej pracy, między innymi jako szef Głównego Urzędu Kontroli Administracji Prezydenta, a następnie zastępca Jumaszewa, odpowiedzialny za kontakty z regionami – *de facto* kurator gubernatorów. Pracę swoją Władimir Putin wykonywał sumiennie i metodycznie, skrupulatnie zdając Jelcynowi relacje. Prezydent miał o nim coraz lepsze zdanie i coraz bardziej mu ufał¹¹⁷³. Teraz oficjalnie przed szefem FSB postawiono zadanie wzmocnienia walki z przestępczością gospodarczą. Jego nieoficjalnym obowiązkiem było jednak przygotowywanie reelekcji Jelcyna, lub, w przypadku jego nieuczestniczenia w wyborach, przekazania władzy jego następcy¹¹⁷⁴. Trudno zakładać, że nominacja Putina była wynikiem jakiejś zmyśli służb, które chciały wprowadzić w pobliże prezydenta swojego człowieka. Przeciwnie, Putin był traktowany przez generałów jak parias. Sama FSB była w tym czasie skompromitowana katastrofalnie przeprowadzonymi operacjami w Czeczenii, szeregiem afer i związkami ze światem przestępczym.

¹¹⁶⁷ Putin został członkiem Administracji Prezydenta w sierpniu 1996 roku.

¹¹⁶⁸ E. Домнышева, *Владимир Путин, новый шеф ФСБ*, „Новые Известия”, 28.07.1998.

¹¹⁶⁹ A. Колесников, Н. Геворкян, Н. Тимакова, *От первого лица. Разговоры с Владимиром Путиным*, Москва 2000. Fragment książki na oficjalnej stronie Prezydenta FR [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://archive.kremlin.ru/articles/bookchapter7.shtml>; stan na dzień: 12.10.2014.

¹¹⁷⁰ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 284.

¹¹⁷¹ *Ibidem*.

¹¹⁷² В. Михайлов, *Чистка у чекистов*, „Профиль”, 14.09.1998.

¹¹⁷³ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 283.

¹¹⁷⁴ Н. Гулько, *Пересадка в органах*, „Коммерсантъ-Власть”, 4.08.1998.

czym, a także rozbijana ścierającymi się wpływami politycznymi, szczególnie w oddziałach znajdujących się pod wpływem liderów regionów. Wcale nie było przesądzone, że Putin upora się z tymi kwestiami.

Prawdziwym problem prezydenta było w tym czasie rozsypywanie się jego politycznej bazy. Częściowo doprowadził do tego on sam, dymisjonując rząd Czernomyrdina i powołując pozbawionego zaplecza i wpływów Kirijenkę. Część dawnych sojuszników zaczęła poszukiwać nowych mocodawców, sojuszników czy rozwiązań politycznych. Słabość Jelcyna była aż nadto widoczna i wiązanie swoich planów z prezydentem wydawało się ryzykowne. Wszyscy – zarówno klasa polityczna, jak i społeczeństwo – byli zwyczajnie Jelcynem zmęczeni. Traktowano go coraz mniej poważnie. Powszechnie opowiadano o jego słabości do alkoholu, chorobach, spekulowano, czy dotrwa do końca kadencji. Generał Lebień proponował, że przejmie kontrolę nad bronią atomową w Kraju Krasnojarskim (którego był gubernatorem), ponieważ prezydent miał nie panować nad sytuacją. Swoje wątpliwości wobec możliwości kandydowania przez Jelcyna na trzecią kadencję wyrażał nawet jeden z liderów „familii” – Bieriezowski¹¹⁷⁵.

4 sierpnia prezydent ponownie udał się na wypoczynek. Sytuacja wydawała się opanowana. Co prawda przez kraj nadal przetaczała się fala strajków, ale wszyscy byli przekonani, że do decydujących rozstrzygnięć politycznych dojdzie dopiero po przerwie wakacyjnej. Niespodziewanie na pierwszy plan znowu wysunęły się problemy gospodarcze. 13 sierpnia 1998 roku George Soros na łamach „Financial Times” stwierdził, że kryzys w Rosji wchodzi w swoją decydującą fazę. Jego zdaniem, aby zapewnić stabilizację rubla, Rosja potrzebowała dodatkowych kredytów w wysokości 15 mld dol. Poza tym postulował powiązanie rubla z dolarem lub inną twardą walutą. Wprawdzie dowodził, iż pociągnięcie to za sobą spadek wartości rubla o 15–20 proc., jednak waluta rosyjska znów będzie stabilna¹¹⁷⁶. Artykuł Sorosa stał się sygnałem dla zagranicznych inwestorów do panicznej ucieczki ze wszystkich rosyjskich instrumentów finansowych. Według danych Bazylejskiego Banku Rozliczeń Międzynarodowych poziom zaangażowania zagranicznych banków w Rosji na koniec 1997 roku wynosił 72,2 mld dol.¹¹⁷⁷ Najbardziej zaangażowane były banki niemieckie, których wiarytelności wynosiły 30,5 mld dol., co stanowiło 42 proc. całkowitego zadłu-

¹¹⁷⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 374.

¹¹⁷⁶ G. Soros, „Financial Times” 13.08.1998, s. 18.; *Russia's 'Black Thursday'*, <https://money.cnn.com/1998/08/13/markets/russia/> [dostęp: 12.02.2023]

¹¹⁷⁷ A. Słojewska, *Rubel tańszy, ale wolny*, „Rzeczpospolita”, 18.08.1998.

zenia Rosji wobec banków zachodnich. Ceny rosyjskich akcji i papierów dłużnych z powodu masowej wyprzedaży uległy załamaniu.

Władze w Moskwie długo odrzucały możliwość dewaluacji rubla. Obawiano się, że pociągnęłoby to za sobą znaczne podwyżki cen i załamanie rynku wewnętrznego, w dużej części opartego na imporcie. Konsekwencją dewaluacji byłby, jak sądzono, natychmiastowy inflacyjny wzrost cen, a właśnie skuteczna walka z inflacją była jednym z nielicznych sukcesów gospodarczych w ostatnich latach (rzeczywiście, po dewaluacji w okresie sierpień–wrzesień inflacja sięgnęła 45 proc., w październiku – 5,7 proc., a w grudniu – 11,6 proc.¹¹⁷⁸). Wzrost cen mógłby wywołać wstrząsy społeczne oraz uderzyć w rosyjski system bankowy. Szacowano, że bankrutem byłaby zagrożona połowa spośród 1500 banków w Rosji. 12 sierpnia Centralny Bank Rosji dał do zrozumienia, że systemowi bankowemu grozi paraliż z powodu niedoboru pieniędzy. Jelcyn cały czas zdawał się jednak nie rozumieć skali zagrożenia. Nie przerwał nawet urlopu. Jeszcze 14 sierpnia w wywiadzie dla agencji „Interfaks” zapewniał, że nie ma żadnych powodów do paniki i nie dojdzie do dewaluacji rubla. Trudno powiedzieć, czy był to przejaw całkowitej ignorancji, czy też próba uspokojenia nastrojów. Faktem jest, że już następnego dnia podjęto decyzję o częściowym uwolnieniu kursu rubla. 16 sierpnia, po spotkaniu z Czubajsem, Jumaszewem i Kirijenką Jelcyn zatwierdził działania antykryzysowe, które miały być ogłoszone następnego dnia¹¹⁷⁹.

17 sierpnia 1998 roku rząd zapowiedział, że na trzy miesiące zawiesza spłatę długów – zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Było to przyznanie się do faktycznego bankrutwa kraju. Bank Centralny, w porozumieniu z rządem, wprowadził płynny „kurs rubla”. Dolar mógł wahać się między 6 a 9,5 rubla¹¹⁸⁰. Zwiększenie pasma wahań rosyjskiej waluty było równoznaczne z tym, czego inwestorzy obawiali się najbardziej: dewaluacji pieniądza. Oficjalnie, co prawda, dewaluacja nie nastąpiła, ale rozszerzenie pasma wahań pieniądza aż o 50 proc. w praktyce oznaczało, że rząd i Bank Centralny zgodziły się na sytuację, w której rosyjska waluta może tracić. Posunięcia te wywołały panikę na rynku. Oceniano, że w rękach inwestorów zagranicznych znajdowały się wówczas obligacje rosyjskie na sumę ok. 14 mld dol. Większość należała jednak do rosyjskich banków. Rekordzista – państwowy „Sberbank” – posiadał obligacje

¹¹⁷⁸ E. Ясин, *op. cit.*, s. 396.

¹¹⁷⁹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 173.

¹¹⁸⁰ I. Jeffries, *The New Russia: A Handbook of Economic and Political Developments*, Swansea University 2002.

na ok. 13,5 mld dol. Na moskiewskiej giełdzie odnotowano spadek notowań akcji o 12 proc. Zawieszenie spłat długu wewnętrznego spowodowało panikę zwykłych obywateli, którym nagle zablokowano wypłatę oszczędności. Kryzys wylał się na ulice. 19 sierpnia nastąpiło kolejne tąpnięcie. Powodem była zwłoka w ogłoszeniu zasad restrukturyzacji długu wewnętrznego. Brakowało przy tym jakichkolwiek sygnałów, że rząd stara się zapanować nad sytuacją. Wszyscy byli zaskoczeni skalą krachu i nie bardzo wiadano, co robić.

Destrukcyjna staro systemu ekonomicznego była faktem bardzo istotnym, nie mogła jednak dać pełnej odpowiedzi na pytania o przyczyny tak głębokiego kryzysu. Powodów takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w sposobie wprowadzania reform. Przede wszystkim były one narzucane odgórnie. Nigdy na większą skalę nie ujawniła się w Rosji oddolna czy mała przedsiębiorczość. Reformatorski nurt Gorbaczowa kładł nacisk na otwarcie międzynarodowe oraz jawność, najmniej zaś na kwestie ekonomiczne. Czynnikiem niejako przesądającym o zapaści gospodarczej w Rosji był brak powszechnej świadomości rynkowej. W procesach przeobrażeń uczestniczyła tylko niewielka grupa najbardziej dynamicznych i przedsiębiorczych Rosjan. Większość społeczeństwa nadal egzystowała w świecie reguł na wpół socjalistycznych, a rynek jawił się jako siła obca i niszcząca. Niewiele pomagał też kapitał zachodni. Bezpośrednie zagraniczne inwestycje w Rosji w latach 1989–1997 wyniosły zaledwie 9,7 mld dol., co daje 62 dolary na 1 mieszkańca. Dla porównania: bezpośrednie inwestycje zagraniczne *per capita* w tym samym okresie na Węgrzech wynosiły 1520 dol., w Polsce – 222 dolary¹¹⁸¹.

Dzień 17 sierpnia był jednak czymś znacznie ważniejszym niż tylko dniem krachu finansowego. Był to dzień, w którym runął cały model rosyjskiej transformacji gospodarczej, ale też jalcynowski model rządzenia państwem. Ostatecznie okazało się, że cały skomplikowany system sojuszy wpływowych grup „oligarchów” i „klanów”, który był dotąd jednym z fundamentów prezydenckiej autokracji¹¹⁸², jest skrajnie nieefektywny. Immanentną cechą układu „koterii” i „klanów” był element rywalizacji, w którym nie liczyło się dobro państwa czy lojalność. Istotny był tylko zysk i interes osobisty. „Klany” mogły wspierać prezydenta, póki dawało to wymierne korzyści „teraz” i szansę na kolejne profity w przyszłości. Mogły koniunkturalnie wspierać prezydenta, jeśli istniało ryzyko dojścia do władzy kogoś spoza układu, ale nie miały większych oporów, by taką zmianę przeprowadzić w swoim gronie. Wylimitowanie w połowie 1996 roku

¹¹⁸¹ Z. Raczynski, *Gorszy rubel w garści*, „Polityka”, 29.08.1998.

¹¹⁸² I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op. cit.*, s. 32.

„klanu siłowników” pozbawiło Jelcyna elastyczności i możliwości kreowania sytuacji wzajemnego znoszenia się wpływów kremlowskich frakcji. Ucieczka w stronę rządu Kirijenki obnażyła już tylko fakt, że rządzenie bez porozumienia z „oligarchami” w tym układzie politycznym i w tych uwarunkowaniach gospodarczych – jest niemożliwe.

21 sierpnia na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrała się Duma. Obrady transmitowała telewizja, co powodowało, że głosy deputowanych były szczególnie radykalne i bojowe. Głównymi oskarżonymi byli, rzecz jasna, Kirijenko i Jelcyn. Ziuganow grzmiał, że rząd ma tylko dwa zadania: „organizować wojnę i głód”, a dymisja Jelcyna jest „nie tylko dojrzała, ale przejrzała”. Jawliński przestrzegł natomiast premiera i prezydenta, że nie można rządzić krajem, „blefując i kłamiąc”. 21 sierpnia Duma 246 głosami (na sali było 277 deputowanych) przyjęła pismo do prezydenta, w którym wezwała, by dobrowolnie podał się do dymisji. Zdaniem deputowanych prezydent nie był w stanie zagwarantować obywatelom realizacji ich konstytucyjnych praw, zwłaszcza ekonomicznych. Apel ten nie miał jednak żadnych konsekwencji prawnych. Ta runda nie mogła przynieść żadnych rozstrzygnięć, nie tylko bowiem prezydent, ale również deputowani nie byli przygotowani do nowej sytuacji. Na 25 sierpnia zapowiedziano jednak głosowanie wniosku o wotum nieufności wobec rządu. Jelcyn próbował zachować spokój, ale sytuacja wymykała mu się spod kontroli. Nie był przygotowany na kolejny kryzys. Uciekł. W czasie gdy Kirijenko przed Dumą bronił reform, prezydent wyjechał do Murmańska oglądać manewry Floty Północnej. Być może miało to być odebrane jako sygnał: „Jestem, działam, a oto moi wierni sprzymierzeńcy”¹¹⁸³. Jeśli tak, to nikt nie przestraszył się tej mało subtelnej groźby.

Jelcyn zdawał się lekceważyć sytuację, twierdził, że „rzadko czuje się tak dobrze jak teraz i że nie przywiązuje dużej wagi do tego, co dzieje się w Dumie”¹¹⁸⁴. Jego pozorny spokój maskował tworzący się w trybie nagłym plan politycznego wybrnięcia z sytuacji. Jasne było, że pierwszą ofiarą stanie się Kirijenko, którego dymisja była nieunikniona. Deputowani od samego początku mieli wrogi stosunek do premiera. Nie chodziło tu nawet o jego program reform czy młody wiek, ale o arbitralny sposób narzucenia go Dumie przez prezydenta. Kirijenko był przy tym łatwy do poświęcenia – kolejny, który „zawiódł” zaufanie prezydenta i musiał ponieść konsekwencje, czyli wziąć całą odpowiedzialność za kryzys na siebie. Jelcyn nie był już tym samym politykiem co w 1992 roku,

¹¹⁸³ Patrz: L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 13.

¹¹⁸⁴ W. Radziwinowicz, *Borys, odejść...*, s. 5.

kiedy toczył z parlamentem boje o Gajdara. Nie chciał już reformować, chciał tylko dotrzeć do końca kadencji i zachować możliwość wylansowania swojego sukcesora. Kirijenko nie mógł mu w niczym pomóc. Naraził się wszystkim: „oligarchom”, deputowanym, społeczeństwu. Nie miał żadnych sojuszników. Nie był nawet tarczą osłaniającą prezydenta, jak kiedyś Czernomyrdin, przed krytyką. Decydujące znaczenie miał jednak głos „oligarchów”¹¹⁸⁵. Od samego początku byli oni przeciwni gabinetowi Kirijenki, recenzowali jego posunięcia, sabotowali. Planowane przez rząd działania antykryzysowe dodatkowo uderzałyby w ich interesy i monopole. Kirijenko nie chciał im pomóc. Sami musieli więc ratować, co się da.

NIEUDANY POWRÓT CZERNOMYRDINA

Dnia 23 sierpnia Jelcyn odwołał rząd Kirijenki i powierzył misję sformowania nowego gabinetu zdymisjonowanemu pięć miesięcy wcześniej Czernomyrdinowi. Decyzja ta wydawała się absurdalna. Stanowiła oczywisty dowód klęski koncepcji Jelcyna, dezawuowała jego plany i dawała niejako asumpt do pytań o polityczną poczytalność. Tak naprawdę zarówno marcowa dymisja, jak i sierpniowa nominacja – z punktu widzenia prezydenta – miały swoje racjonalne przesłanki. W marcu 1998 roku Jelcyn wciąż liczył, że będzie kandydować w wyborach prezydenckich 2000 roku. W tych planach przesadna aktywność i popularność Czernomyrdina mogły być przeszkodą. Po krachu ostatecznie okazało się, że jakiegokolwiek rojenia o kolejnej kadencji są oderwane od rzeczywistości. 27 sierpnia Jelcyn zresztą oficjalnie ogłosił, że nie będzie ubiegał się o kolejną kadencję¹¹⁸⁶. Rosjanie to właśnie jego oskarżali o spowodowanie kryzysu. Według sondażu Rosyjskiego Ośrodka Badania Opinii Publicznej 56 proc. respondentów uważało, że to prezydent odpowiada za kryzys, 36 proc. wskazało Czernomyrdina i jego rząd, 13 proc. Kirijenkę¹¹⁸⁷. Jelcyn mógł już tylko walczyć o możliwość wskazania lojalnego następcy. Na „teraz” potrzebował „zderzaka”, a także czasu, chwili wytchnienia, szansy na przetrwanie. W prasie mnożyły się teorie, jakoby przygotowany był już dekret o dymisji. Dopiero pod koniec sierpnia służby prasowe Kremla zdementowały te plotki. Jest bardzo

¹¹⁸⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 384.

¹¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 387.

¹¹⁸⁷ A także reformatorzy – 10 proc., międzynarodowy kryzys – 3 proc. Badanie z 3 września 1998 roku na próbie 1800 mieszkańców miast. Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

prawdopodobne, że Jelcyn rozważał taką możliwość, był do niej przekonywany przez otoczenie. Wydawało się, że Czernomyrdin zapewni mu spokój. Miał poparcie u komunistów i „oligarchów”, dobre kontakty z międzynarodowymi instytucjami finansowymi i zachodnimi politykami. Czernomyrdin stwierdził, że zgadza się zostać premierem pod warunkiem jednak, że prezydent nie będzie ingerować w jego działalność. Już kilka dni wcześniej podczas spotkań z liderami opozycji deklarował, że „żadnych Czubajśów, Gajdarów i Niemców w rządzie nie będzie”¹¹⁸⁸. Mogło to być odczytywane jako przejaw swoistego buntu, ale faktycznie premier powiedział tylko to, co musiał. Bez zdystansowania się wobec Jelcyna rozmowy z opozycją nie miały po prostu sensu.

Powołanie Czernomyrdina na p.o. premiera – z punktu widzenia analizy politycznego upadku Jelcyna – było wydarzeniem przełomowym. Aż dotąd można było zakładać, że Jelcyn chce reformować Rosję, ma jakąś wizję zmian, przedstawia pozytywną agendę dla kraju. Popełnia, co prawda, błędy, jednak są one poniekąd usprawiedliwione okolicznościami. Teraz wszakże sytuacja stała się oczywista – Jelcyn miał już tylko trwać, a jedynym celem owego trwania było znalezienie lojalnego następcy, który zabezpieczyłby interesy „rodziny” i dał mu gwarancję osobistego bezpieczeństwa po odejściu z Kremla. Doraźnie chodziło też o uspokojenie sytuacji w kraju. Przywracając do władzy „starego premiera”, Jelcyn chciał powtórzyć manewr z 1992 roku. Wtedy odsuniętym reformatorem był Gajdar, a misją Czernomyrdina było wyciszenie opozycji atakującej Kreml za „terapię szokową”, ale też pokazanie różnym grupom interesu, że ich postulaty będą odpowiednio zabezpieczone. Miał więc uspokajać i korygować błędy, a nie reformować. Kryzys spowodował, że głównym zadaniem rządu miał być powrót do systemu współrzędów Kremla i „oligarchów”. Innego modelu „stabilizacji” elity nie potrafiły sobie wyobrazić. Tym razem sytuacja była jednak inna. Prezydent jakby nie zauważał faktu, że to właśnie Czernomyrdin i „oligarchowie” byli architektami kryzysu 1998 roku; jego nominacja na „strażaka” gaszącego pożar w kraju była w tym kontekście dość groteskowa. Sam Czernomyrdin, uwikłany przez lata szefowania rządem w szereg intryg, kompromisów i układów, wcale nie pasował do narzucanej mu przez Kreml roli „męża opatrności”. Jego autorytet był zwyczajnie na wyczerpaniu. Pozostawał mu jednak ważki atut – sympatia opinii publicznej. Zwyczajli ludzie rozumowali prostymi schematami, a za Czernomyrdina był spokój, kiedy odszedł, zaczął się chaos.

¹¹⁸⁸ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 178.

24 sierpnia Jelcyn wystąpił z orędziem telewizyjnym do narodu, w którym poinformował o powodach desygnowania Czernomyrdina na szefa rządu: „W obecnej sytuacji – apelował – nie mamy czasu na długie dyskusje. Najważniejszą wartością dla nas wszystkich jest przecież dobro Rosji, stabilność i lepsze warunki życia Rosjan”. Prezydent wystosował posłanie do przewodniczącego Dumy Giennadija Sielezniowa, w którym zwrócił się do deputowanych o zgodę na powołanie Czernomyrdina na szefa rządu. Pierwsze reakcje Dumy na nominację Czernomyrdina były pozytywne. Nowy rząd miał być gabinetem koalicyjnym i niezależnym od prezydenta. Według przewodniczącego izby strony ustaliły, że podpiszą dwa fundamentalne dokumenty polityczne: pierwszy – to koncepcja wyprowadzenia kraju z kryzysu, a drugi – to rodzaj „paktu politycznego między władzą wykonawczą i ustawodawczą”. Jelcyn miał w nim zagwarantować, że nowy rząd nie będzie przez niego „szarpany” oraz że premier będzie miał wszelkie pełnomocnictwa do kierowania gabinetem i kompletowania jego składu¹¹⁸⁹. Niespodziewanie negocjacje utknęły. Kolejny krach na giełdzie i rynku walutowym 25–26 sierpnia zdawał się zapowiadać ostateczny upadek finansów Rosji, co mogłoby wymusić dymisję Jelcyna. Prasa wręcz huczała od plotek i spekulacji na ten temat. Deputowani czekali na rozwój sytuacji, to zaś wymuszało coraz bardziej paniczne ruchy Kremla.

28 sierpnia przedstawiciel Jelcyna w Dumie stwierdził, że prezydent jest gotów zrezygnować z istotnych pełnomocnictw: dać premierowi swobodne prawo do kształtowania własnego rządu i przyznać parlamentowi większy wpływ na mianowanie ministrów. Jelcyn miał gwarantować, że nie zdymisjonuje rządu przez rok – jednocześnie domagał się od parlamentu rocznego spokoju dla rządu. Jako gest prezydenta w kierunku opozycji można traktować dymisję wicepremiera Borysa Niemcowa oraz specjalnego przedstawiciela ds. kontaktów z międzynarodowymi instytucjami finansowymi – Anatolija Czubajsa. W wyemitowanym wieczorem w telewizji RTR wywiadzie, pytany przez Nikołaja Swanidze o podejmowane przez Dumę próby odsunięcia go od władzy, prezydent odpowiedział: „Po pierwsze usunąć mnie jest zbyt trudno, a po drugie – biorąc pod uwagę mój charakter – niemożliwe. Nigdzie nie odejdę, do dymisji się nie podam. Będę pracować, jak to było zaplanowane. Według wyznaczonego w konstytucji terminu w roku 2000 będą wybory. I w tych wyborach prezydenta udziału nie wezmę”¹¹⁹⁰. 30 sierpnia zostało parafowane porozumienie między Kreml, Czernomyrdinem i opozycyjną większością

¹¹⁸⁹ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 388–390.

¹¹⁹⁰ W. Radziwinowicz, *Jelcyn trwa*, „Gazeta Wyborcza”, 29.08.1998.

parlamentarną. Ustępstwa Kremla były więcej niż znaczące. Zgodnie z umową Duma miała zyskać prawo powoływania i odwoływania ministrów (do tej pory prerogatywa prezydenta) – z wyjątkiem MSZ, MSW, MON i Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Odpowiednie zapisy w konstytucji miały być przygotowane w ciągu miesiąca. Prezydent zobowiązywał się ponadto do tego, że nie rozwiąże Dumy do końca jej kadencji, czyli do końca 1999 roku. Duma obieca natomiast, że nie wystąpi z wotum nieufności wobec rządu, a i rząd takiego wniosku w parlamencie nie postawi. Duma miała też otrzymać większy wpływ na media publiczne. Wieczorem tego samego dnia komuniści nieoczekiwanie wycofali się jednak z układu. Ziuganow stwierdził, że kierownictwo jego partii postanowiło odrzucić porozumienie, gdyż nie daje ono żadnych gwarancji, że Jelcyn dotrzyma swoich zobowiązań. Komuniści liczyli prawdopodobnie na dalsze ustępstwa Jelcyna, które pozwoliłyby im przejąć kontrolę nad rządem, głównie przez zwiększenie uprawnień Dumy. Musieli zaliczyć możliwie najwyżej, uchwycić tyle, ile się da, ponieważ powołanie rządu oznaczałoby koniec stanu przejściowego, a tym samym – automatyczne zredukowanie ich możliwości. Władza niejako sama wpadała im w ręce, więc kompromis byłby w tym momencie taktycznym błędem. Zaostrzenie stanowiska komunistów było też wynikiem porozumienia z Łużkowem, który oficjalnie pozostając stronnikiem Kremla, robił wszystko, żeby nie dopuścić do sukcesu Czernomyrdina¹¹⁹¹. W takim wypadku, jak liczył, byłby naturalnym kandydatem kompromisu Kremla i Dumy. Jego gra obliczona była jednak nie na zdobycie funkcji szefa rządu – to miał być jedynie stan przejściowy; prawdziwym celem była prezydentura w 2000 roku (a niewykluczone, że szybciej). Łużkow był bardzo dużym zagrożeniem zarówno dla Jelcyna, jak i rządzącego establishmentu. Miał mocną i sprawną drużynę współpracowników oraz własny aparat. Powierzenie mu funkcji szefa rządu oznaczałoby prawdopodobnie całkowitą wymianę elity władzy i zakwestionowanie wielu powiązań polityczno-biznesowych.

Przeciwko „paktowi o nieagresji” wystąpił także Żyrynowski, który postanowił w ten sposób zawalczyć o kilka tek ministerialnych. 31 sierpnia Duma przeprowadziła głosowanie nad kandydaturą Czernomyrdina. Zakończyło się ono jego bolesną klęską. Prezydenckiego kandydata poparło zaledwie 94 deputowanych, przeciwko głosowało 251. Wynik był gorszy od rezultatu osiągniętego kilka miesięcy wcześniej przez Kirijenkę. W czasie debaty nad wnioskiem o wotum zaufania Czernomyrdin został poddany totalnej krytyce. Deputowani

¹¹⁹¹ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 389.

zgodnie obarczyli go współodpowiedzialnością za kryzys gospodarczy, finansowy i polityczny kraju. W patowej sytuacji obie strony oficjalnie przygotowały się do konfrontacji. Tak naprawdę szukano jednak porozumienia.

4 września Czernomyrdin zaprezentował Radzie Federacji plan gospodarczy swego rządu. Opracował go zespół kierowany przez Borysa Fiodorowa, wicepremiera i szefa Federalnej Służby Podatkowej. Pomagali mu też konsultanci zagraniczni. Plan Fiodorowa zakładał powiązanie kursu rubla z kruszcowo-dewizowymi rezerwami Banku Centralnego. Czernomyrdin zapowiedział „kontrolowaną emisję pieniądza”, żeby uregulować wszystkie długi wobec emerytów i pracowników sfery budżetowej. Miały być też zmienione zasady podatku dochodowego od osób fizycznych. Wszyscy mieli mieć płacone po 20 proc. (dotychczas poziom ten balansował od 12 do 35 proc.). Plan nowej polityki ekonomicznej Czernomyrdina wywołał w Moskwie panikę, ludzie zaczęli wykupywać w kantorach waluty. Dotychczasowe ustępstwa Jelcyna opozycja uznała za oznakę jego słabości, więc próbowała zdobyć znacznie więcej. Ziuganow zapowiadał, że zażąda zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego z udziałem prezydenta, Sądu Najwyższego i Sądu Konstytucyjnego, reprezentantów związków zawodowych i Kościołów. Wspólnie mieliby wprowadzić do konstytucji zmiany „odbierające prezydentowi kontrolę nad rządem”, przyjąć program walki z kryzysem i wybrać nowego premiera. Los Czernomyrdina nie rozstrzygał się w Dumie, lecz na Kremlu, przy „okrągłym stole”. Prezydent, w zamian za akceptację swojego kandydata, chciał dać Dumie prawo głosu przy powoływaniu ministrów. Komuniści i ich sojusznicy upierali się, by Jelcyn wyznaczył kogoś innego. Opozycja domagała się więcej, niż Jelcyn mógł ofiarować. Do ugody nie doszło. 7 września Duma po raz drugi odrzuciła kandydaturę Czernomyrdina. Wynik był nieco lepszy niż za pierwszym razem: poparło go 138 deputowanych, przeciwko głosowało 273. Prezydent nie zagrał *va banque*, nie przysłał do Dumy trzeciego wniosku o zatwierdzenie Czernomyrdina na premiera. Deputowani zagrozili, że byłoby to równoznaczne z przegłosowaniem wniosku o wszczęcie procedury *impeachmentu*. Sytuacja była patowa. Trzykrotne odrzucenie kandydata na premiera umożliwiało Jelcynowi rozwiązanie Dumy, ale prezydent, wobec którego wszczęto by procedurę *impeachmentu*, nie miał takiego prawa. Próba rozwiązań siłowych nie wchodziła w grę. W tym momencie Jelcyn był zbyt słaby, by walczyć. Na 15 września komuniści zaplanowali masowe protesty. Trudno było przewidzieć, czy nie przerodzą się one w powszechną walkę z Kremlem.

Kryzys finansowy 1998 roku ostatecznie zakwestionował model dotychczasowych rządów oparty na stagnacji gospodarki – postrzeganej jako pozytywna

alternatywa dla reform rynkowych, rozgrywki frakcji i grup interesów oraz czasowe porozumienia zarówno w obrębie obozu rządzącego, jak i między Kremlem a opozycją. Nie sprawdziły się też próby umocnienia systemu władzy przez budowanie wspierających Kreml frakcji – „technokratów” (Czubajs–Niemcow), „pragmatyków” (Czernomyrdin), „oligarchów” czy „siłowników”. Ich podstawowym mankamentem było to, że stale próbowały one poszerzać zakres swoich możliwości kosztem innych frakcji, ale też samego Jelcyna, co więcej, wchodząc ze sobą w konflikty. Mogło to być korzystne, a nawet pożądane, jeśli taka wewnętrzna wojna kończyła się arbitrażem prezydenta, problemem było jednak to, że tego typu konflikty ulegały niekontrolowanej eskalacji, wychodziły na zewnątrz, zmuszając prezydenta do wyraźnego opowiedzenia się po którejś ze stron. Zdarzało się wręcz, że Jelcyn musiał trwonić swoje polityczne zasoby do ochrony jakiejś frakcji. Jego wysiłki koncertowały się więc na neutralizacji zbyt agresywnych frakcji i wspieraniu ich konkurentów. Budowany w ten sposób „wertykał” okazał się skrajnie nieefektywny. Nie tylko nie dawał gwarancji zwycięstwa w wyborach prezydenckich w 2000 roku (co Jelcyn jeszcze na początku 1998 roku poważnie rozważał), ale nawet spokojnego trwania reżimu. W tym kontekście rząd Kirijenki był ostatnią i dość desperacką próbą ucieczki do przodu – znakiem dystansowania się od wpływów „oligarchów” i technokratów. Przypominało to wcześniejsze oderwanie się od reformatorów Gajdara czy „siłowników” tercetu Barsukow–Soskowiec–Korżakow, z tym że w wypadku Kirijenki decyzja Jelcyna miała dalsze konsekwencje: oznaczała potencjalną marginalizację wszystkich starych frakcji. Eksperyment się powiódł. Stan gospodarki był tragiczny, pozycja i wpływy grup interesów zbyt silne, a sam Kirijenko zbyt słaby politycznie. Również Rosjanie absolutnie nie byli gotowi na kolejną „szokową” terapię. Kryzys gospodarczy obnażył słabość gospodarczą Rosji, ale też rachityczność prezydenckiego „wertykału” – dotychczasowi sojusznicy miast „umierać” za Jelcyna, rozpoczęli zakulisowe gry, mające na celu zastąpienie go kimś, kto cofnąłby system do stanu z 1997 roku, tj. bezładu, korupcji, intryg i orgii rozkradania majątku państwa.

Analizując wszystko *post factum*, można postawić tezę, że wymierzony w Kreml sprzeciw Dumy wobec kandydatury Czernomyrdina paradoksalnie uratował Jelcyna przed wymuszoną dymisją. O ile rząd Kirijenki był ostatnią próbą zachowania prezydenckiego „wertykału” w tradycyjnej formie, o tyle nominacja Czernomyrdina była tylko gestem rozpacz¹¹⁹². Wydaje się, że „oli-

¹¹⁹² *Ibidem*, s. 403.

garchowie” skupieni wokół Kremla (tu szczególnie Bieriezowski) stworzyli plan „miękkiego” przekazania władzy Czernomyrdinowi – politykowi bardziej przewidywalnemu i ugodowemu, czyli z ich punktu widzenia – lepszemu niż Jelcyn. Media Bieriezowskiego, Gusinskiego już od pewnego czasu prowadziły kampanię antyprezydencką. Również współpracownicy Jelcyna zaczęli agitować za jego ustąpieniem. Jelcyn wydawał się na tyle słaby i przytłoczony sytuacją, że mógł zaakceptować honorowe odejście lub jakąś formę zobowiązania się do przekazania pełnomocnictw szefowi rządu, a tym samym – zgodę na jedynie symboliczne piastowanie urzędu. Krach finansowy sprawił, że Jelcyn zamknął się w sobie, znowu zaczął chorować¹¹⁹³. Sprawiał wrażenie człowieka niezdolnego do efektywnego działania. Pierwszym, a zarazem kluczowym elementem planu było zaakceptowanie przez Dumę kandydatury Czernomyrdina na szefa rządu. Premier, po ustąpieniu Jelcyna, automatycznie stałby się p.o. prezydenta, a tym samym głównym faworytem w walce o Kreml. Interesy „oligarchów” i kompleksu energetycznego zostałyby zabezpieczone, a nawet umocnione. Sam system funkcjonowałby w dotychczasowej formule, ale w jeszcze bardziej zdegenerowanej formie. Nadal byłby rozrywany „wojnami domowymi”, intrygami i zakulisowymi rozgrywkami, jednak brakowałoby mu wyraźnego lidera, jakim – mimo swoich słabości – był Jelcyn. Plan ten miał pewną szansę realizacji, co pokazał późniejszy przypadek Władimira Putina. Zabrakło tylko wsparcia deputowanych, którzy, jak się wydaje, przejrzeni tę grę i nie dali się wciągnąć w jej pułapkę.

Bieriezowski liczył jednak na sukces całej operacji, zakładał, że w ostateczności opozycję można zwyczajnie przekupić. Prawdopodobnie udało się to w wypadku deputowanych LDPR, którzy niespodziewanie zmienili swój stosunek do Czernomyrdina. Komuniści pozostali jednak nieugięci. Nareszcie dostali szansę radykalnej zmiany układu sił politycznych, a nawet zmiany ustroju. Dla nich poparcie Czernomyrdina byłoby niepotrzebnym ustępstwem, a może nawet politycznym samobójstwem. Partia utraciłaby wiarygodność i prawdopodobnie by się rozpadła. Najslabszym punktem koncepcji Bieriezowskiego okazał się jednak sam Czernomyrdin. Zwyczajnie brakowało mu charyzmy. Był on dobrym politykiem na bardziej spokojne czasy; kryzys i walka z Dumą przerastały jego możliwości. 10 września Czernomyrdin oficjalnie, aczkolwiek niechętnie, zrezygnował z misji tworzenia rządu. W tym momencie gotowy był już kolejny kompromis Kremla z opozycją. Nowym premierem miał

¹¹⁹³ *Человек перемен...*, s. 395.

zostać dotychczasowy szef MSZ Jewgienij Primakow. Jelcyn powrócił więc do koncepcji porozumienia z Dumą. Przy wszystkich swoich ujemnych cechach – samowoli, autorytarnych skłonnościach, fatalnych decyzjach – był człowiekiem, który potrafił grać w zespole, nie był ślepym dyktatorem, nadal rozumiał, czym jest kompromis.

Jelcyn zrobił krok wstecz, Rosja nadal nie miała jednak premiera i rządu. Na giełdzie potencjalnych kandydatów pojawiały się nazwiska Jurija Łużkowa, komunistycznego ministra przemysłu i handlu, Jurija Maslukowa, przewodniczącego Rady Federacji Jegora Strojewa, byłego szefa Banku Centralnego Wiktora Gieraszczenki, Aleksandra Lebiedia i właśnie szefa MSZ Jewgienija Primakowa. Dość nieoczekiwanie to Jewgienij Primakow stawał się głównym faworytem. Był do zaakceptowania zarówno przez Kreml, jak i przez Dumę. Najważniejsze jednak, że pozwalał Jelcynowi wyjść z impasu. Dotychczas rozważane warianty zawsze oznaczały jakieś starty. Wybór Czernomyrdina był równoznaczny z koniecznością scedowania części uprawnień prezydenta na szefa rządu i parlament. Zgoda na Łużkowa czy Lebiedia jeszcze bardziej redukowałaby znaczenie Kremla, sprowadzając prezydenturę do funkcji reprezentacyjnych. Oznaczałaby też zapewne ostateczny rozpad obozu Jelcyna. Jego spistość już teraz była dyskusyjna, ponieważ członkowie „prezydenckiej drużyny” coraz jawniej rozglądali się za nowymi mocodawcami. Powtórzenie wariantu z 1993 roku (tj. rozwiązanie parlamentu) zupełnie nie wchodziło w grę. Kreml nie miał możliwości, by wygrać takie starcie. Trzeba też pamiętać o tym, że Jelcyn, choć emocjonalny, podatny na wpływy, kapryśny, mimo wszystko nie był dyktatorem. Potrafił też na zimno analizować sytuację. Za wszelką cenę unikał rozwiązań skrajnych, szukał kompromisu z opozycją. Wciąż tliła się w nim jakaś iskierka demokracji, „trybuna ludowego” i reformatora. Jesienią 1998 roku był skłonny do daleko idących ustępstw, nawet reform konstytucyjnych, które przywracałyby naruszoną w konstytucji 1993 roku równowagę, ograniczałyby władzę prezydenta. Nikt, kto przyszedłby po nim: Łużkow, Ziuganow, Lebiedź czy nawet Czernomyrdin, nie byłby do tego zdolny.

Kryzys gospodarczy i konflikt z parlamentem ujawniły, że formuła władzy realizowana w latach 1996–1998 ostatecznie się załamała. Prezydent nie mógł być dłużej wyłącznie arbitrem w rozgrywkach między frakcjami i grupami interesu. System przestawał być sterowalny, wymykał się spod kontroli, a kryzys finansowy tylko obnażał jego słabość. Stosowane dotąd metody fragmentaryzacji przestrzeni politycznej poprzez inicjowanie konfliktów wewnątrz establishmentu nie mogły zastąpić reform. Jelcynowi brakowało już zresztą dość potęż-

nych sojuszników, by uzyskać pewność co do ostatecznego wyniku rozgrywek. „Oligarchowie” leczyli rany po kryzysie, niektórzy zaczęli nawet ewoluować w stronę antykremlowskiej opozycji. Poza tym za ich pomoc trzeba było sowiecie płacić. Jelcyna opuszczali nawet ci, którzy przez lata byli z nim blisko związani, np. Siergiej Jastrzembski czy Siergiej Szachraj¹¹⁹⁴. Prezydent nie mógł też odwołać się do społeczeństwa, które na początku jego kariery politycznej było solidną podporą reżimu. Tak naprawdę poniósł kolosalną klęskę, być może największą w całej swojej karierze. Najpierw musiał zrezygnować ze swojego nominata Kirijenki, następnie na dobre odsunąć Niemcowa i Czubajsa, przyznać się do błędu i powierzyć misję formowania rządu Czernomyrdinowi, a na koniec – całkowicie skapitulować i zrezygnować z tej kandydatury. Primakow po części pozwalał mu jednak uratować twarz. Nowy kandydat na premiera był wszak ministrem we wszystkich dotychczasowych rządach, w jakimś sensie mógł być więc postrzegany jako człowiek prezydenta. Powołanie gabinetu Primakowa było wynikiem kompromisu z opozycją, ale też próbą ucieczki przed zagrożeniem. Alternatywą mogło być zaoferowanie misji tworzenia rządu Łużkowowi lub Lebiediowi, tj. politykom posiadającym i zaplecze polityczne, i ogromne ambicje. Primakow wydawał się pozbawiony zarówno jednego, jak i drugiego. Nie miał nawet programu działania¹¹⁹⁵. Jego nominacja nie wymagała głębszych kompromisów z opozycją, nie niosła więc ryzyka politycznych strat. Również zależność Primakowa od prezydenta była potencjalnie znacznie większa niż w wypadku innych rozważanych polityków. Nie bez znaczenia było też to, że kandydatura Primakowa mogła uchodzić za autorski pomysł Jelcyna – być jego autonomiczną decyzją. Dawała więc pozory zachowania samodzielności podejmowania działań i zdystansowania się od nacisków otoczenia. Na tę chwilę dotychczasowy szef MSZ był więc kandydatem idealnym. W Rosji ponownie wygrała polityka paraliżującego kompromisu między prezydentem, Dumą i grupami interesów.

Kryzys 1998 roku ostatecznie zniweczył szanse na jakąś, chociaż ułomną demokracyzację i liberalizację Rosji. „Oligarchowie” – systemowi liberałowie – byli dotąd Jelcynowi potrzebni. Przez długi czas odgrywali istotną rolę w zbalansowanym systemie kremlowskiej władzy. Wprowadzali innowacje tam, gdzie Jelcyn zdecydował się coś reformować. Stanowili przeciwwagę dla „siłowników”, którzy byli z zasady wroddzy reformom. Byli też papierkiem lakmusowym rosyjskiej demokracji. Wykształceni, znający języki, kompatybilni z zachodnimi eli-

¹¹⁹⁴ Obaj związali się z merem Moskwy Jurijem Łużkowem.

¹¹⁹⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 394.

tami, pozostawali symbolem zmian i nadzieją na pełną liberalizację Rosji. Po 1998 roku musieli jednak zniknąć ze sceny politycznej. Wahadło przesunęło się na stronę „siłowników”, odwrót od demokracji musiał tym samym przyśpieszyć.

ROZDZIAŁ XVIII

W DEFENSYWIE – W OFENSYWIE

Jelcyn boleśnie przeżył katastrofę finansową państwa. Nie spodziewał się jej. Przeciwnie, liczył, że rząd reformatorów da Rosji nowy impuls, przewycięży problemy, a jemu samemu – zapewni odskocznię do zwycięstwa w kolejnej elekcji prezydenckiej 2000 roku. Zamiast oczekiwanych sukcesów czy chociażby stabilizacji, przyszedł krach. Cała misternie prowadzona gra okazała się nie mieć już znaczenia. Należało ratować, co się da, ale wobec wzbierającej siły opozycji i rozsypaniu się dotychczasowego zaplecza politycznego rozważane możliwości ulegały radykalnemu zawężeniu. Pod znakiem zapytania stała nawet możliwość dalszego sprawowania urzędu przez Jelcyna. Prezydent był bardzo słaby. Nie tylko politycznie, ale też fizycznie. Problemy rzutowały na jego zdrowie i kondycję psychiczną. W październiku, w czasie wizyty w Kazachstanie, niespodziewanie zasłabł. Niezależnie od rzeczywistej przyczyny niedyspozycji, ponownie wywołała ona falę oskarżeń o nadużywanie alkoholu. Zachowania Jelcyna budziły zażenowanie i zwykły wstyd: człowiek, który miał w rękach „atomową walizkę”, nie potrafił utrzymać się na własnych nogach. Pod koniec listopada ponownie był hospitalizowany z podejrzeniem zapalenia płuc.

Jesienią 1998 roku układ sił politycznych ulegał wyraźnemu przewartościowaniu. Ze sceny schodziły figury, które nadawały ton wydarzeniom ostatnich lat: Czernomyrdin, Niemcow, Czubajs. Obóz kremlowski wydawał się być w rozsypce. Parlament odzyskiwał natomiast swoją podmiotowość, stając się rzeczywistym ośrodkiem władzy. Sytuacja zaczynała przypominać tę z lat 1992–1993. Duma nie miała jednak tak silnych, wyrazistych i bezkompromisowych liderów, jak na początku lat 90. Również Jelcyn był znacznie słabszy. W tym wypadku naturalne wydawało się jakieś porozumienie między Kremlem a Dumą, które dałoby obu stronom czas na podliczenie własnych zasobów przed decydującą rozgrywką. Kompromis, tj. nominacja Primakowa, był z pozoru sukcesem Jelcyna – który wskazał kandydata na premiera gwarantującego mu stabilizację i osobiste bezpieczeństwo, nie uszczuplając przy tym swoich poli-

tycznych prerogatyw. Wydawało się nawet, że tym posunięciem przechytrzył Dumę. Dość nieoczekiwanie Primakow zaczął jednak prowadzić własną grę. Prezydent szybko się zorientował, że realna władza wymyka mu się z rąk, a centrum decyzyjne państwa zaczyna przenosić się z Kremla do siedziby rządu. Cały czas toczyła się też walka między rządem i „familiją” o wpływ na prezydenta. Jej zwycięzcą – nie bez wiedzy i zgody prezydenckiego aparatu, który zwyczajnie „spanikował” i przestał „grać” na swojego szefa – wydawał się Primakow.

Przedterminowe odejście Jelcyna mogło okazać się jednak bardzo niebezpieczne dla wielu sił politycznych. Przede wszystkim bardzo wzmocniłoby pozycję premiera, który zgodnie z konstytucją pełniłby funkcję p.o. prezydenta. To zaś otwierałoby mu drogę do Kremla. Co prawda Primakow wielokrotnie deklarował, że nie ma takich ambicji, ale pamiętano, że wcześniej gwałtownie odżegnywał się też od bycia szefem rządu. Nagłe wyniesienie Primakowa burzyłoby więc plany Łużkowa, Lebiedia i Ziuganowa – głównych faworytów w nadchodzących wyborach. Obecność Jelcyn na Kremlu najważniejsza była jednak dla „oligarchów”. Oznaczała utrzymanie dotychczasowego *status quo*. Dawała gwarancję, że ich imperia nie zostaną odebrane przez nową władzę. „Oligarchowie” nie mogli dopuścić do przypadkowej zmiany, musieli znaleźć własnego kandydata, który zapewniłby im nietykalność. Gra na Czernomyrdina okazała się nieskuteczna, a na razie brakowało pomysłu na inne rozwiązania. Jelcyn musiał więc trwać.

JEWGIENIJ PRIMAKOW

Podobno to Jawliński jako pierwszy wysunął propozycję kompromisowego kandydata na premiera – szefa MSZ Jewgienija Primakowa. Zdaniem lidera Jabłoka był on najlepszym kandydatem, ponieważ uchodził za człowieka apolitycznego (nie był związany z żadną partią), dysponował sporym autorytetem międzynarodowym i co najważniejsze – nie zamierzał ubiegać się o prezydenturę. Inaczej przedstawiał to Jelcyn. Twierdził, że o ewentualnej nominacji rozmawiał z Primakowem już na początku września, tj. między pierwszym a drugim głosowaniem w Dumie kandydatury Czernomyrdina¹¹⁹⁶. Niezależnie od tego, jaki był stan faktyczny, nominacja Primakowa taktycznie okazała się dobrym posunięciem. Uspokajała emocje i dawała szansę na stabilizację w Rosji.

Po kilku dniach milczenia i tajnych naradach w podmoskiewskiej rezydencji Gorki 10 września Jelcyn powrócił na Kreml. Plan wyjścia z politycznego

¹¹⁹⁶ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 186.

impasu był gotowy. W samo południe tegoż dnia do Dumy trafiło pismo, w którym prezydent prosił, by izba rozpatrzyła kandydaturę Primakowa. Wiadomość ta wywołała euforię. Opozycja nie spodziewała się takiego posunięcia. Zakładała raczej eskalację konfrontacji aż do rozwiązania Dumy włącznie. Niepokój potęgowało milczenie Jelcyna, które interpretowano jako przygotowanie do ataku. Wśród deputowanych pojawiły się nastroje tryumfalne. Nie bez powodu – po raz pierwszy udało się zmusić Jelcyna, by zrezygnował ze swego kandydata. Ziuganow z radością przyjął zwycięstwo „zdrowego rozsądku”. Primakowa poparli bliscy komunistom „agrariusze”, Jabłoko, a nawet deputowani ND-R. Nominacja Primakowa odpowiadała wszystkim: uspokajała sytuację, pozwalała głównym siłom politycznym na w miarę spokojne przygotowywanie się do głównej rozgrywki – batalii prezydenckiej. Co ważniejsze, przewidywano, że Jelcyn nie będzie już w stanie odgrywać w niej żadnej roli. To zaś otwierało szansę przed politykami, którzy stali dotąd w drugim szeregu: Łuzkowem, Lebiediem, Ziuganowem.

Opozycja nie przewidziała, że to, co uznawała za swój historyczny sukces, tak naprawdę było sukcesem Kremla. Kolejne niepowodzenie wniosku o powołanie na funkcję premiera Czernomyrdina i ewentualne rozwiązanie Dumy było w tym momencie bardziej niebezpieczne dla prezydenta niż dla parlamentarnej opozycji¹¹⁹⁷. Jelcyn i jego otoczenie stosunkowo tanim kosztem zapewnili sobie czas na przygotowanie strategii odzyskiwania wpływów i konsolidację obozu. Konieczność stabilizowania gospodarki, a co za tym idzie – odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenia, scedowano na rząd i opozycję. Zażegnano groźbę wymuszonej dymisji prezydenta, co jeszcze kilka dni wcześniej mogło wydawać się realnym zagrożeniem. Wycofanie się Kremla z bieżących rozgrywek politycznych powodowało odwrócenie uwagi od Jelcyna i przeniesienie sporu politycznego na linię premier–deputowani. Całkiem realna wizja rządu budowanego w oparciu o komunistów zmuszała przy tym wielu dawnych sojuszników Kremla, a także Zachód, do ponownego wsparcia Jelcyna. Jedyną realną groźbą było połączenie się wszystkich sił przeciwko Kremlowi, to jednak, z uwagi na zbliżające się wybory prezydenckie, wydawało się mało realne. Liderów poszczególnych ugrupowań i sił politycznych dzieliły w tym wypadku kwestie zasadnicze, ale też zwykłe ambicje.

11 września 1998 roku Duma zaakceptowała kandydaturę Primakowa. Kilkunastodniowy chaos polityczny dobiegał końca. Olbrzymie poparcie: 317 „za”

¹¹⁹⁷ В. Третьяков, *Вице-президент и другие*, „Независимая газета”, 12.09.1998.

do 63 przeciwnych i 15 wstrzymujących się głosów mogło być pierwszym sygnałem ostrzegawczym dla wielu przejawiających prezydenckie ambicje polityków, zwłaszcza że nowy szef rządu cieszył się też bardzo znacznym poparciem społecznym, sięgającym 50–60 proc. Premier w pierwszym wywiadzie, jakiego udzielił rosyjskiej telewizji, opowiedział się za podpisaniem porozumienia w sprawie nowego podziału władzy między prezydenta i parlament. Zapewnił, że „komuniści nie będą mieli wpływu na jego rząd”, wykluczył też możliwość swojego udziału w wyborach prezydenckich w 2000 roku. Zapewniał, że jego priorytetem będzie walka z korupcją, zamierzał kontynuować reformy oraz chronić obywateli przed bolesnymi skutkami kryzysu. Podkreślił wreszcie, że jego rząd będzie umacniał jedność Rosji w obliczu tendencji odśrodkowych, pojawiających się w regionach.

Kryzys finansowy podważył zwartość państwa. Wielu gubernatorów, w obronie przed skutkami kryzysu i paraliżu władzy prezydenckiej, podjęło szereg decyzji całkowicie sprzecznych z prawem federalnym. Moskwa musiała tolerować otwarcie rasistowską i antysemicką dyktaturę w Krasnodarze, prowadzącą własny handel złotem i diamentami z zagranicą Jakucję, Krasnojarsk, gdzie gen. Lebień ogłaszał kontrolę cen i nadzorował „eksport” do innych regionów. W Saratowie władze zamierzały wprowadzić do obiegu własny pieniądź. Jakucja-Sacha zawiesiła spłatę swoich zobowiązań¹¹⁹⁸. Niemal poza kontrolą centrum pozostawała nawet rządzona przez Łużkowa Moskwa. Czeczenia stała się praktycznie suwerennym państwem. Niektóre regiony zabroniły eksportu żywności do sąsiednich obszarów. Baszkorstan ogłosił swą pełnoprawną suwerenność międzynarodową. Islamska Inguszetia wprowadziła wielożenstwo. W listopadzie 1998 roku prezydent Kałmucji Kirsan Ilumżinow zagroził, że jego republika gotowa jest opuścić Federację Rosyjską¹¹⁹⁹. Był to fakt bez precedensu, pierwszy bowiem raz (nie licząc Czeczenii) przywódca regionu otwarcie zagroził jedności Federacji. Ilumżinow oświadczył, że Kałmucja znajduje się *de facto* poza Federacją, gdyż rosyjskie Ministerstwo Finansów nie wypełnia od wielu miesięcy swoich zobowiązań wobec republiki (chodziło o to, że Kałmucja nie otrzymywała żadnych środków finansowych na utrzymanie władz, służby zdrowia, szkolnictwa itp.). W tej sytuacji prezydent zaproponował zmianę statusu republiki, która mogła, według niego, stać się członkiem stowarzyszonej Federacji Rosyjskiej, uzyskując tym samym niezależność finansową. Opanowanie chaosu w Federacji wymagało zdecydowanych działań płynących

¹¹⁹⁸ I. Jeffries, *The New Russia...*

¹¹⁹⁹ „Независимая газета”, 18.11.1998.

z centrum. Te były możliwe jedynie w wypadku ukształtowania się w Moskwie silnego ośrodka władzy. Jak pokazała praktyka, przeobrażenia, oparte wyłącznie na nowych rozwiązaniach prawnych, nie przynosiły pożądanego efektu. Hasła separatyzmu, emancypacji czy szerszej autonomii wydawały się jednak tylko jednym z mechanizmów politycznego dyskursu między centrum a prowincją. Jego istotą było zwyczajne „utargowanie” jak największych korzyści dla poszczególnych republik czy ich przywódców¹²⁰⁰. Regionalni liderzy nie wydawali się przy tym zainteresowani upadkiem reżimu Kremla, gdyż mogło to rykoszetem uderzyć w nich samych. Demokracja nie była tu archetypem stosunków politycznych. Wręcz przeciwnie: regionalni liderzy z pewnością nie mogli być pewni, jaki system wyłoniłby się po „jelcynizmie”. Niebezpieczny był tu zarówno chaos, jak i nadmierne wzmocnienie władzy prezydenta. Wniosek wydawał się oczywisty: należało pomagać w trwaniu systemu, który dawał możliwość targów i korzystania z uroków władzy (w tym senatorskiego immunitetu), nie dopuszczając jednak do jego przesadnego umocnienia.

Euforia w Dumie po wyborze Primakowa nie trwała długo. Jako pierwsi od nowego rządu zdystansowali się liderzy Naszego Domu-Rosja. Już 18 września 1998 roku Władimir Ryzkow z ND-R odmówił objęcia funkcji wicepremiera. Tydzień później (25 września) Primakow musiał się zgodzić na dymisję wicepremiera Aleksandra Szochina (ND-R), który sprzeciwił się nominacji Michaiła Zadornowa na ministra finansów¹²⁰¹. Szochin oszedł, gdyż nie chciał odgrywać roli listka figowego w rządzie, w którym decydujący głos w sprawach gospodarki i finansów miał pierwszy wicepremier-komunista – Jurij Maslukow i wywołujący wiele kontrowersji szef Centralnego Banku Rosji – Wiktor Gieraszczenko. Rezygnacja Ryzkowa i Szochina była pierwszą dotkliwą porażką premiera. Udział w rządzie dwóch czołowych liderów ND-R dawałby gabinetowi Primakowa poparcie 60-osobowej frakcji i słabą wprawdzie, ale reformatorską legitymację. Gabinet Primakowa był ciałem, które łączyło wiele rozbieżnych interesów frakcji, partii, klanów i *lobby*. Przejawiało się to między innymi w jego składzie. W porównaniu z poprzednimi gabinetami rząd Primakowa był znacznie liczniejszy. Miał dwóch pierwszych wicepremierów (Jurij Maslukow – człowiek kompleksu wojenno-przemysłowego, i Wadim Gustow), trzech wicepremierów zwykłych (Władimir Bułgak, Giennadij Kulik – *lobby*

¹²⁰⁰ М. Афанасьев, *Проблемы российского федерализма и федеративная политика второго Президента. Промежуточные итоги*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2002, nr 1 (38), s. 91.

¹²⁰¹ Н. Пачегина, *Президент с ограниченной ответственностью*, „Профиль”, 20.09.1998.

„agrarne”, i Walentina Matwijenko) oraz 24 ministrów. Poza tym pełnoprawnymi członkami rządu zostali prezes Centralnego Banku Rosji – Wiktor Gieraszczenko oraz prezes Rosyjskiej Akademii Nauk – Jurij Osipow. Doszła też zupełnie nowa instytucja – Prezydium – do której dokooptowano sporą grupę najbardziej wpływowych gubernatorów. W rządzie Primakowa nie znalazło się za to miejsce dla ani jednego polityka zaliczanego wcześniej do grona rosyjskich reformatorów. Przez kilka tygodni, mimo dramatycznych wydarzeń na rosyjskim rynku, rząd – zajęty był bardziej dzieleniem tek, wpływów i portfeli niż programem naprawy państwa, nie był w stanie przedstawić żadnego przemyślanego programu działania w warunkach kryzysu. Dopiero 1 października, na posiedzeniu rządu, wicepremier Jurij Masłukow zaprezentował program wyjścia z zapaści ekonomicznej. Przewidywał on wzrost kontroli państwa nad gospodarką, zaostrzenie kontroli banków, ograniczenie handlu dewizami, wprowadzanie państwowego monopolu spirytusowego oraz inflacyjne finansowanie budżetu państwowego. Liberalni ekonomiści i politycy uznali ten projekt za odwrót od reform rynkowych. Ich zdaniem wprowadzenie ścisłej kontroli rynku oznacza koniec liberalnej gospodarki w Rosji.

Jewgienij Primakow od samego początku bardzo aktywnie walczył o umocnienie swojej pozycji na scenie politycznej. Już w listopadzie ranking jego popularności przewyższył Łużkowa i Lebidia¹²⁰². Mając poparcie Dumy, a także opinii publicznej, przychyłał się między innymi do pomysłu przeprowadzenia zmian w konstytucji, polegających na umocnieniu ustrojowej pozycji premiera. Zakładał, że rząd powinien być odpowiedzialny przed Dumą, a nie przed prezydentem¹²⁰³. Pojawiały się też żądania dotyczące konieczności rezygnacji Jelcyna lub przynajmniej ograniczenia jego wpływu na rząd. 7 października pod murami Kremla 70 tys. ludzi żądało dymisji prezydenta. Potężne, ale spokojne demonstracje w całym kraju zwołał komuniści, związki zawodowe i nacjonaliści¹²⁰⁴.

11 października 1998 roku w czasie wizyty w Kazachstanie i Uzbekistanie prezydenta ponownie zmoęła choroba. W Taszkencie poczuł się źle, omal nie upadł. W Ałma Acie ledwie trzymał się na nogach. Lekarze zarządzili powrót do Moskwy. Po raz kolejny pojawiły się głosy o konieczności ustąpienia Jelcyna albo przynajmniej przekazania większości jego uprawnień premierowi. Komunistyczny deputowany i szef komisji bezpieczeństwa Dumy – Wiktor Iljuchin

¹²⁰² Л. Шевцова, *Режим Бориса...*, s. 412.

¹²⁰³ I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op. cit.*, s. 37.

¹²⁰⁴ Г. Бовт, *Россия без президента, Оппозиции легче сместить Ельцина, чем встать на его место*, „Сегодня”, 8.10.1998.

domagał się, by Jelcyna zbadała oficjalna komisja lekarska i stwierdziła, że nie nadaje się on do pracy. Ta diagnoza dałaby Dumie podstawę do odsunięcia prezydenta. 16 października 1998 roku Łużkow stwierdził, że Jelcyn może nie dotrzeć do końca kadencji. Spekulowano, że 15 września przez 17 minut znajdował się w stanie śmierci klinicznej. Pod koniec października wyczerpany Jelcyn opuścił swoją podmoskiewską daczę i wraz z rodziną odleciał na wypoczynek do Soczi. Rosyjska TV pokazała, jak w saloniku na lotnisku Wnukowo-2 prezydent rozmawia z premierem Primakowem, maszeruje z trudem przez płytę lotniska do czekającego samolotu i macha na pożegnanie ręką z samolotowego trapu.

КТО РЪДЗИ РОСЪА?

Jesienią 1998 roku rosyjski system polityczny miał swoje dwie personifikacje: prawną – w osobie prezydenta i polityczną – w osobie szefa rządu. W Rosji po raz drugi, podobnie jak w 1993 roku, rozpoczął się eksperyment dwuwładzy. To nie prezydent, ale premier zaczął jednak odgrywać rolę politycznego magnesu, z którym wiązano nadzieje na przyszłość. Na Kremlu pojawiła się próżnia. W początkach rządów Jelcyn skupił w swoim ręku ogromne pełnomocnictwa, ale po 1996 roku nie był w stanie fizycznie podołać tym obowiązkom. Nie pracował, nie rządził, właściwie podejmował tylko decyzje kadrowe. Również Administracja Prezydencka stopniowo traciła swoje znaczenie. Z bardzo sprawnego aparatu, który pozostawił po sobie Czubajś, w 1998 roku zmieniła się w wydział kadr i służbę prasową Kremla. Tak naprawdę jedynym strategiem w otoczeniu Jelcyna była tylko jego córka – Tatiana.

Dnia 20 października Jelcyn i Primakow, na wyraźne żądanie Jelcyna¹²⁰⁵, wspólnie oświadczyli, że nie wystawią swych kandydatur w przyszłych wyborach prezydenckich. Co ciekawe, według zapewnień premiera Jelcyn wcześniej miał mu złożyć propozycję zostania „delfinem”, a więc jego potencjalnym następcą¹²⁰⁶. Nawet jeśli rzeczywiście do tego doszło, to dla prezydenta fakt ów nie musiał mieć szczególnego znaczenia. Jelcyn wielokrotnie obiecywał różne nadania i funkcje – często te same, aczkolwiek różnym osobom – traktując to jako swoistą łapówkę, zachętę do lojalności. Być może prezydent chciał wy badać reakcję Primakowa – pozytywne odniesienie się do propozycji byłoby oczywistym dowodem zdrady. Jest prawdopodobne, że wysuwane przez Juma-

¹²⁰⁵ Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 178.

¹²⁰⁶ *Ibidem*, s. 170.

szewa plany odciążenia prezydenta, tj. przekazanie w ręce Primakowa części prezydenckich uprawnień, również mogły być swoistym testowaniem szefa rządu. Jumaszew był zbyt lojalny i zbyt związany z „Familią”, żeby w jakikolwiek sposób wystąpić przeciwko Jelcynowi. Ten zaś organicznie nie był zdolny do dzielenia się władzą.

Premier zdawał sobie sprawę z faktu, że jego sytuacja wcale nie jest komfortowa. Nie posiadał instytucjonalnych gwarancji politycznego bezpieczeństwa i w każdym momencie mógł się stać celem ataku zarówno ze strony Kremla, jak i Dumy. Jego potencjalni sojusznicy, czyli Ziuganow i przede wszystkim Łużkow, byli niezdecydowani i niekonsekwentni. Obaj budowali swoje pozycje przed decydującym starciem o władzę i nie mieli interesu w zbytnim umacnianiu premiera. W tle pozostawali również: ambitny Lebied', który w każdej chwili mógł powrócić na scenę polityczną, oraz krytykujący prezydenckie plany Primakowa Jawliński. Nawet jeśli Primakow miał prezydenckie ambicje, nie potrafił – tak jak Czernomyrdin – zbudować trwałego sojuszu wielkiego kapitału, który chciałby je poprzeć i sfinansować. Wygrywanie poparcia poszczególnych „oligarchów”, takich jak Gusinski, potęgowało jedynie niechęć i strach pozostałych przed możliwymi zmianami. System utworzony przez Jelcyna w pełni im odpowiadał, a Primakow nie zaoferował niczego, co mogłoby skłonić ich do radykalnej wolty. Premier nie pozyskał też zaufania liberałów i demokratów¹²⁰⁷, co w krytycznym momencie miało znaczący wpływ na decyzje intelektualistów o udzieleniu Kremłowi poparcia, a także na reakcję Zachodu i „oligarchów”. Ci ostatni zaczęli budować nowy blok polityczny, złożony z ludzi, którzy bardzo dużo zawdzięczali sojuszowi z Kremlem i mogli bardzo wiele stracić, jeśli ten, z jakichś powodów, uległby załamaniu. 28 listopada 1998 roku Gajdar przedstawił deklarację tworzącą nową partię liberałów: „w odpowiedzi na nagłe wkroczenie bandytów w życie polityczne¹²⁰⁸, w odpowiedzi na próbę zawrócenia kraju wstecz ku dyk-

¹²⁰⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 416.

¹²⁰⁸ Tj. zabójstwo Galiny Starowojtowej. Starowojtowa była jednym z liderów opozycji demokratycznej u schyłku ZSRS, doradcą Jelcyna. Należała do założycieli i przywódców ruchu Demokratyczna Rosja oraz partii Demokratyczny Wybór Rosji. Została zastrzelona 20 listopada 1998 roku na klatce schodowej swego domu w Petersburgu. Do morderstwa doszło w przeddzień wyborów do petersburskiego Zgromadzenia Ustawodawczego. W czasie kampanii wyborczej Starowojtowa wypowiadała się przeciwko udziałowi w wyborach ludzi podejrzanych o powiązania z przestępczością zorganizowaną. W czerwcu 2005 roku Sąd Miejski w Petersburgu za zabójstwo Starowojtowej skazał bezpośrednich sprawców – Witalija Akiszkina i Jurija Kołczina, a w 2105 roku rzekomego organizatora zamachu – byłego deputowanego Dumy Państwowej Michaiła Gluszczenkę. Do dziś nie wiadomo jednak, kto faktycznie stał za zleceniem zabójstwa.

taturze i podziałom¹²⁰⁹, w odpowiedzi na dochodzące zewsząd głosy o potrzebie zjednoczenia demokratycznych sił, rozpoczynamy pracę nad powołaniem nowego ugrupowania”¹²¹⁰. Pod deklaracją podpisali się: Kirijenko, Gajdar, Chakamada, Niemcow i Czubajs. Na lidera ruchu powoli zaczął wyrastać ten ostatni, co miało niebagatelne znaczenie w karierze politycznej następcy Jelcyna.

Jelcyn nie stał więc na straconej pozycji, nadal miał w rękę ważne atuty. Jego główni przeciwnicy zaczęli być dla siebie konkurentami w walce o Kreml. Rozpraszało to ich siły i stopniowo odwracało uwagę od Jelcyna. Zwłaszcza że jego schyłek wydawał się coraz bliższy. Pod koniec października, według sondażu opublikowanego w „Izwiestijach”, brak zaufania do prezydenta zadeklarowało ponad 90 proc. Rosjan. Tylko dwoje na 100 respondentów uważało, że powinien on pozostać na stanowisku do końca kadencji. Nie przekładało się to jednak w żaden sposób na polityczną presję „ulicy”. Jak pisał w tym czasie „Kommiersant”, naród nie miał w zwyczaju „kopać leżącego”¹²¹¹. 30 października zastępca szefa kremłowskiej kancelarii Oleg Sysujew oświadczył, że na początku 1999 roku Jelcyn wygłosi w Dumie specjalne orędzie, w którym zrezygnuje ze znacznej części władzy: „Kiedyś prezydent musiał zajmować się wszystkimi aspektami życia codziennego kraju. Dziś sytuacja się zmieniła. Obecny rząd ma polityczne oparcie w parlamencie”¹²¹². Jelcyn miał zająć się już tylko nadzorowaniem reformy konstytucyjnej i utrzymaniem stabilizacji politycznej państwa.

Dnia 5 listopada Duma podjęła kolejną próbę usunięcia Jelcyna. Inicjatorem był niezawodny w tej kwestii Wiktor Iljuchin. Według projektu ustawy prezydenta mieliby przebadać lekarze z kremłowskiego centrum medycznego. Na podstawie ich raportu Duma i Rada Federacji miałyby następnie podjąć decyzję o odsunięciu prezydenta od władzy. Za projektem głosowało 221 deputowanych. Do wymaganej w tym przypadku zwykłej większości zabrakło zaledwie pięciu głosów. Można to było uznać za drobne zwycięstwo w paśmie klęsk. Jelcyn nie tylko uniknął poniżającej debaty o swym zdrowiu i słabościach, ale też kolejnego kryzysu politycznego. Następnego dnia deputowani odnieśli jednak swój sukces. Sąd Konstytucyjny orzekł, że ustawa zasadnicza nie pozwala Borysowi Jelcynowi stanąć do wyborów prezydenckich w roku 2000¹²¹³. Za kilkana-

¹²⁰⁹ Aluzja do Jewgienija Primakowa.

¹²¹⁰ Cyt. za: Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 417.

¹²¹¹ В. Куцыйлло, *Ельцин сдан. Ельцин принят*, „Коммерсант-Власть”, 20.10.1998.

¹²¹² *Już tylko poranuję*, „Gazeta Wyborcza”, 31.10.1998.

¹²¹³ Powszechnym na obszarze postsowieckim mechanizmem, stosowanym w celu umożliwienia pozostania prezydenta przy władzy, było zwiększanie liczby kadencji. Odbывало się to drogą *quasi*-legalną poprzez poddawanie pod głosowanie projektu nowej konsty-

ście miesięcy epoka Jelcyna miała nieodwołalnie dobiec swojego kresu. Niemal wszyscy spodziewali się jednak, że nastąpi to znacznie szybciej. Stan zdrowia prezydenta był fatalny. 12 listopada nie pojawił się na bankiecie na cześć japońskiego premiera Keizo Obuchi. Japończycy później przyznali, że podczas oficjalnych rozmów wyglądał jak „robot”, albo człowiek „po narkotykach”¹²¹⁴. 22 listopada, z zapaleniem płuc i gorączką 38,9 st., trafił do szpitala. Wydawało się, że Jelcyn jest zarówno skończony politycznie, jak i gaśnie fizycznie. Tymczasem po raz kolejny zaskoczył. 5 grudnia na trzy godziny powrócił na Kreml, by dokonać czystek wśród swoich współpracowników. Przede wszystkim zdymisjonował szefa prezydenckiej administracji – Jumaszewa i jego zastępców – Kommissara, Jarowa i Sawostianowa. Nowym szefem administracji i jednocześnie szefem Rady Bezpieczeństwa został gen. Nikołaj Bordiuża. Zdecydował też, że Ministerstwo Sprawiedliwości i policja podatkowa będą podporządkowane bezpośrednio Kremlowi. Wraz z Bordiużą do Administracji Prezydenta przyszła „nowa gwardia” zastępców: Aleksandr Wołoszyn, Siergiej Prichodko, Jewgienij Lisow, Wiktor Makarow, Oleg Sysujew.

Czy ten krótki powrót Jelcyna do politycznej aktywności rzeczywiście był zaskoczeniem? Znając prezydenta, jego styl, a także wyciągając wnioski z przeszłości, z pewnością nie. Wydaje się, że elity uwierzyły w plotki i spekulacje, które same kolportowały. Uwierzyły, że prezydent jest chory, pozbawiony woli działania, a nawet umierający. W przekonaniu tym utwierdzał ich zresztą prezydencki aparat, który nie potrafił już – tak jak to miało miejsce przed wyborami 1996 roku – imitować aktywności swojego szefa. Prawda była jednak zupełnie inna – Jelcyn, chociaż rzeczywiście chory, wcale się nie poddał, nadal był sobą – zamierzał walczyć o władzę. Grigorij Jawliński przestrzegał: „Nie spieszcie się grzebać Jelcyna, on jeszcze się przeziębi na waszych pogrzebach”¹²¹⁵. W podobnym tonie wypowiadał się Aleksander Liwyszcz: „Nie spieszcie się skreślać Borysa Nikołajewicza. Bywa, że on wcale nie jest taki chory, jak się wydaje. Po prostu robi sobie przerwę, patrzy, analizuje. Przygotowuje te decyzje, których nikt inny nie może podjąć. On do końca się nie podda”¹²¹⁶. Liwyszcz bardzo

tucji. Zazwyczaj uznawano, że kadencja, która miała miejsce w okresie funkcjonowania starej ustawy zasadniczej jest nieważna, a okres urzędowania prezydenta liczy się od pierwszych wyborów przeprowadzonych zgodnie z nową konstytucją. Patr: A.R. Bartnicki, *Sukcesja władzy w warunkach pozorowanej demokracji państw postsowieckich*, „Studia Politologiczne”, vol. 33, Warszawa 2014, s. 364–379.

¹²¹⁴ W. Radziwinowicz, *Jelcyn krwawi*, „Gazeta Wyborcza”, 18.01.1999.

¹²¹⁵ *Ibidem*.

¹²¹⁶ W. Radziwinowicz, *Trzy godziny Jelcyna*, „Gazeta Wyborcza”, 8.12.1998.

dobrze znał swojego byłego szefa. Wiedział, że Jelcyn zachowuje się w sposób dla niego typowy: pozornie ucieka, wycofuje się, sprawia wrażenie bezradnego, obserwuje, zbiera siły, niespodziewanie powraca i przechodzi do kontrataku. Z punktu widzenia Jelcyna zmiany były konieczne. Ludzie z kremlowskiej administracji wyglądali na pogodzonych z ewentualnością jego dymisji czy nawet śmierci. Zdawali sobie sprawę, że w takim wypadku ich nowym szefem zostanie Primakow, stąd też zakulisowe próby porozumienia z premierem. Jumaszew skłaniał się do wariantu przekazania części prezydenckich uprawnień szefowi rządu w zamian za zachowanie stanowiska przez prezydenta¹²¹⁷. Jelcyn kategorycznie sprzeciwiał się takiemu rozwiązaniu, odmówił również zgody na jakiegokolwiek zmiany w konstytucji¹²¹⁸, co zresztą obwieścił w wystąpieniu telewizyjnym. Wydaje się, że nie chodziło tu o samo scedowanie części uprawnień na szefa rządu, tylko o sprzeciw wobec wariantu wzmocnienia Primakowa, a tym samym pozbawienie Jelcyna pozycji nr 1 w państwie. W tej materii nic się nie zmieniło: nikt nie mógł wyrastać ponad prezydenta. Jelcyn pisał, że Jumaszew o dymisję poprosił sam¹²¹⁹. Jest to możliwe. Zrezygnować chciał już na początku 1998 roku, uznając, że nie jest w stanie sprawnie kierować administracją¹²²⁰. Wtedy został, ale niejako w zamian mógł dokonać kilku istotnych zmian kadrowych.

Angażując Bordiużę i przejmując bezpośrednią kontrolę nad wszystkimi resortami „siłowymi”, Jelcyn chciał wyraźnie określić granice, których premier w żadnym przypadku nie powinien przekraczać. Primakow miał być jedynie dublerem prezydenta, zależnym od prezydenta i prowadzącym działania zgodne z wolą prezydenta. Jednoczesna próba przekształcenia Rady Bezpieczeństwa (której Bordiuża był od września 1998 roku sekretarzem) w swoiste centrum zarządzania resortami siłowymi i służbami wskazywała, gdzie Jelcyn szuka oparcia. Tak naprawdę Bordiuża nie nadawał się jednak na przywódcę krucjaty przeciwko rządowi, z Primakowem łączyły go więzy przyjaźni. Nie miał też doświadczenia w intrygach na szczytach władzy, nie rozumiał ich i chyba nie akceptował. Czy fakt ten został niedostrzeżony przez „familię”? Jest to raczej mało prawdopodobne. Sama nominacja była zapewne wynikiem kolejnego „kaprysu” Jelcyna, który co jakiś czas starał się wyzwać spod troskliwej kurateli najbliższego otoczenia. Tym razem chciał też zapewne zdyscyplinować

¹²¹⁷ Patrz: E. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 178.

¹²¹⁸ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 425.

¹²¹⁹ В. Jelcyn, *Prezydencki taraton...*, s. 203.

¹²²⁰ И. Клочков, *Народ и Валя*, „Коммерсантъ-Власть”, 2.06.1998.

własne środowisko – przypomnieć współpracownikom, że ich los zależy tylko od niego. Był to jednak gest zupełnie pusty. Jelcyn nadal nie był przygotowany do działania, nadal był zbyt słaby i chory. Był też dużo bardziej zależny od swojego otoczenia, niż zdawał sobie z tego sprawę. Na jakiś zdecydowany kontratak było jeszcze za wcześnie. Przygotowanie takich działań wymagało czasu i zaufanych ludzi. Wymiana kadr w służbach, FSB i w prezydenckiej administracji nadal trwała¹²²¹. Trzeba przy tym pamiętać, że pod koniec 1998 roku bardzo trudno było znaleźć energicznych i jednocześnie lojalnych wykonawców woli prezydenta. Notowania Jelcyna stały bardzo nisko, związanie się z Kremlem nie gwarantowało już większych profitów czy rozwoju kariery. Dla osobistości o ustalonej pozycji było to zbyt ryzykowne. Należało stworzyć nowe kadry z ludzi całkowicie zależnych od prezydenta i niemających szans na samodzielną karierę w razie jego odejścia. To jednak wymagało czasu. Najważniejszą kwestią małego przewrotu na Kremlu było zastopowanie zmian konstytucji i stworzenie mechanizmów zarządzania przez Jelcyna resortami siłowymi. Dawało to potencjalnie olbrzymie możliwości jego następcy.

23 grudnia Bordiuzą na daczce Gorki-9 przedstawił prezydentowi plan działań, które mogły mu pomóc w odbudowaniu władzy. Aktywną rolę w tym procesie miała odgrywać prezydencka administracja. Do nowo konsolidującego się obozu Jelcyn kolejny raz wezwał wszystkich swoich dawnych i obecnych sojuszników. Pod koniec roku prezydent w wywiadzie udzielonym telewizji ORT ponownie podkreślił, że nie zamierza odchodzić ze stanowiska ani zmieniać konstytucji¹²²². Jego rolą miało być znalezienie godnego następcy, który kontynuowałby kurs reform. Rok kończył się jednak dla Kremla wyraźnie źle. Na przełomie lat 1998 i 1999 znacznie przeobraziła się i umocniła konstelacja przeciwników rosyjskich władz. Szczególnie groźne było porozumienie opozycji. Do starych wrogów – komunistów Ziuganowa oraz liberałów Jawlińskiego doszedł nowy – „spinający” lewicę i prawicę – premier Primakow, wspierany przez Łużkowa, regionalnych liderów i kremłowskich dysydentów, wietrzących w nowym sojuszu swoją szansę na aktywny powrót do polityki i władzy. Primakow zaczął wyrastać na lidera całej opozycji. Miał doskonałe kontakty ze zdominowaną przez komunistów Dumą i niemal równie dobre – z Radą Federacji. Stał się punktem ciężenia dla politycznego centrum, a także dla polityków ND-R, którzy dystansowali się od Czernomyrdina, jednak nie mieli ochoty na zawijazywanie porozumień z Łużkowem. Cieszył się masową i nieosiągalną

¹²²¹ В. Михайлов, *В ФСБ опять реорганизация*, „Профиль”, 19.04.1999.

¹²²² Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, 429.

w tym czasie dla Jelcyna popularnością wśród szerokich rzesz Rosjan. Osiągnął też pewne sukcesy jako premier rządu. Przede wszystkim zapobiegł panice i ustabilizował sytuację w kraju. Wydawało się, że ma teraz otwartą drogę na Kreml. Mógł ją przemierzyć jako kandydat apolityczny i apartyjny, czyli taki, który nie tylko łączyłby całą antyjelcynowską opozycję, ale także dawałby nadzieję na zupełnie inny styl rządów. Wokół premiera zaczęła się jednak tworzyć coraz gęstsza sieć powiązań i interesów, do złudzenia przypominająca system Jelcyna. Najważniejsze siły polityczne też nie były gotowe na zmiany. Pozostający w kręgu sojuszników Primakowa komuniści mogli odstręczać demokratów i inteligencję. Poza tym nacisk otoczenia spowodował, że premier zbyt szybko odkrył karty, narażając się na natychmiastową kontrreakcję Kremla i jego sojuszników, a także własnych aliantów. Zarówno Jawliński, Ziuganow, Łużkow, jak i Lebień mieli własne ambicje sięgające Kremla, choć jasne było, że żaden z nich samodzielnie nie jest w stanie osiągnąć sukcesu¹²²³. Ewentualny sojusz miał osłabiać Jelcyna, ale nic ponad to. Zarówno komuniści, jak i Jabłoko zaczęli stopniowo dystansować się od rządu, coraz jawniej krytykując kurs obrany przez Primakowa. Kilka miesięcy funkcjonowania rządu nie przyniosło jakiegось przełomu w gospodarce, nie było nawet większych sukcesów. Udało się wprawdzie zażegnać niebezpieczeństwo lawinowej inflacji, ale sytuacja finansowa kraju nadal była dramatyczna. Bez kolejnych kredytów zagranicznych Rosji groziło bankructwo. Premierowi udało się za to coś, czego nie potrafił dokonać żaden z jego poprzedników: ustabilizował sytuację polityczną, która latem 1998 roku groziła wybuchem, uczynił przy tym ze swego rządu nowy, w dużym stopniu autonomiczny od Kremla ośrodek władzy i wpływów, opierający się na parlamentarnej większości i mający duże poparcie w regionalnych elitach władzy.

14 stycznia 1999 roku, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, Jelcyn nie wrócił na Kreml, odwołał też wszystkie zapowiedziane spotkania. Kilka dni później ponownie był hospitalizowany. Do centralnego szpitala klinicznego przywieziono go z krwotokiem z pękniętego wrzodu żołądka. Konsylium medyczne orzekło, że będzie przykuty do łóżka co najmniej przez dwa–trzy tygodnie. Ponownie ożywiło to spekulacje o możliwej dymisji. Ziuganow twierdził, że sytuacja dojrzała do tego, aby poważnie zastanowić się nad tym, jak wybrać nowego szefa państwa. Wskazywano, że kolejna choroba Jelcyna jest mocnym argumentem uzasadniającym przyspieszenie wyborów. Prezydent nie budził

¹²²³ В. Третьяков, *О правом и левом*, „Независимая газета”, 17.10.1998.

już lęku. Stopniowo zniknął z kalkulacji politycznych. To co wydawało się ważne czy groźne jeszcze kilka miesięcy wcześniej: choroba, dymisja, niestandardowe zachowanie czy nawet śmierć – teraz nie robiło większego wrażenia. Wszyscy oswoili się ze słabością prezydenta, przywykli do tego, że stopniowo odchodzi w cień, a na znaczeniu zyskuje premier. Tak naprawdę trudno było poważnie obawiać się prezydenta, którego faktycznie nie było. Nikt nie miał wątpliwości, że epoka jalcynowska – niezależnie od woli samego Borysa Jelcyna – dobiega końca. Zapewne dlatego informacje o kolejnej chorobie prezydenta budziły znacznie więcej emocji za granicą niż w samej Rosji.

Dnia 22 stycznia 1999 roku Primakow przedstawił inicjatywę swojego „paktu o nieagresji” w trójkącie: rząd – parlament – prezydent. Idea nie była nowa, podobny „pakt o zgodzie” parafowano w 1994 roku. Nowe było to, że decyzja o porozumieniu nie wyszła od prezydenta: premier przedstawił pomysł samodzielnie, bez konsultacji z Kremlem. Istota postulowanego kompromisu polegała na zapewnieniu rządowi (i premierowi) faktycznych gwarancji pozostawania na stanowiskach do końca roku. Jelcyn miał obiecać też, że nie zdymisjonuje premiera bez zgody parlamentu. Oznaczałoby to jednak istotne ograniczenie jego konstytucyjnych uprawnień. W zamian za to parlament odstąpiłby od procedury *impeachmentu*, a także uchwalil gwarancje bezpieczeństwa dla prezydenta po upływie kadencji. Trudno odgadnąć, jakie były motywy działania Primakowa. Możliwe, że zdawał sobie sprawę z faktu, że pole politycznego manewru, na którym operuje, bardzo się zawęża. Z jednej strony ochłodzeniu uległy jego relacje z Jelcynem, z drugiej zaś tracił oparcie w Dumie. Okazało się, że utrzymywanie politycznego dystansu od Kremla i Dumy nic mu nie daje. Wszyscy z podejrzliwością patrzyli na jego aktywność, widząc w nim, nie bez racji, przeszkodę na drodze do realizacji swoich ambicji i planów. Premier wpadł w pułapkę. Sukcesy na niwie stabilizowania sytuacji w kraju wzmocniały co prawda jego pozycję w społeczeństwie, ale jednocześnie wzmocniały Kreml, który zaczynał grać na osłabienie szefa rządu. Sukcesy Primakowa powodowały też rozłam z jego politycznym zapleczem w Dumie, ponieważ sytuowały go jako głównego kandydata do schedy po Jelcynie. Żeby przetrwać, musiał zbliżyć się do którejś ze stron konfliktu, wystawiając się od razu na atak.

Istotnym tłem rozgrywki politycznej była osoba Borysa Bieriezowskiego. 2 lutego Federalna Służba Bezpieczeństwa i prokuratura rozpoczęły przeszukiwania w 19 związanych z oligarchą przedsiębiorstwach oraz prywatnych mieszkaniach. Od wielu miesięcy między Bieriezowskim a Primakowem toczyła się ostra walka o kanał ORT. Telewizję nachodziły inspekcje podatkowe, komor-

nicy. Zajmowano sprzęt, samochody. Wreszcie do ORT wprowadzono tymczasowego zarządcę. W odpowiedzi prezydent Bierzowski, z Siergiejem Dorienką na czele, przy każdej okazji atakowali premiera. Pod koniec stycznia do mediów „wyciekł” list szefa rządu do przewodniczącego Dumy w sprawie ewentualnego zawieszenia broni między prezydentem, parlamentem i rządem. Media podniosły wrzawę, że premier próbuje – łamiąc konstytucję – odebrać część pełnomocnictw prezydentowi. Dorienco oskarżył Primakowa o „próbę państwowego przewrotu”. Z zawieszenia broni nic nie wyszło, a media – związane z opozycją, zaczęły wysuwać szereg oskarżeń przeciwko Bierzowskiemu i córce prezydenta – Tatianie.

Dnia 31 stycznia Borys Jelcyn przeniósł się ze szpitala do sanatorium w podmoskiewskiej Barwisze, gdzie w otoczeniu najbliższych obchodził 68. urodziny. Tu mógł w spokoju obmyślać plan odbicia utraconych pozycji. 2 lutego niespodziewanie przyjechał na Kreml. Zaraz potem okazało się, że prokurator generalny Jurij Skuratow „ze względu na kłopoty ze zdrowiem” podał się do dymisji. Prokuratorska obława na Bierzowskiego była pośrednim uderzeniem w całą „famiłę”, a więc też w Jelcyna. Mogła być odczytana jako skierowany w stronę sojuszników Kremla sygnał ostrzegawczy, żeby nie próbowali podważać wzrastającej roli szefa rządu. 5 lutego Duma przyjęła budżet na 1998 rok. Był on postrzegany jako nierealny, jednak prawie wszystkie partie głosowały „za”. Primakow nie pozostawił deputowanym żadnego wyboru. Dał do zrozumienia, że albo przyjmują budżet, albo on poda się do dymisji. Liderzy poszczególnych frakcji w Dumie nie mogli do tego dopuścić. Nikt nie był przygotowany na taką ewentualność. Jelcyn nadal żył i wszelkie plany co do wariantów rozwoju sytuacji były uzależnione od jego dyspozycji i woli wytrwania na stanowisku. 9 lutego Ziuganow powiedział, że Jelcyn jest alkoholikiem i zramolałym starcem, niezdolnym do sprawowania władzy. Minister sprawiedliwości – Paweł Kraszennikow i minister spraw wewnętrznych – Siergiej Stiepaszyn skierowali do prokuratury wnioski o wszczęcie dochodzenia w sprawie obrazy prezydenta Rosji. Groźniejsze było jednak to, że Kreml tracił ostatnich sprzymierzeńców. Zachód zdawał się wyraźnie stawiać na Primakowa. Trudno się temu dziwić, Jelcyn bowiem wydawał się nie do końca zrównoważony. W czasie nadzwyczajnego szczytu Rosja – Unia Europejska w Moskwie zawstydział ciągłymi gafami. Ku zaskoczeniu obecnych ogłosił Rosję członkiem stowarzyszonym Unii Europejskiej, kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera witał jako „pierwszy raz przybywającego do Moskwy w nowej roli”, chociaż był on już w Moskwie jako szef rządu jesienią poprzedniego roku; Borys Jelcyn ogłosił też, że kontaktował

się z prezydentem USA w sprawie Kosowa. Waszyngton szybko odpowiedział, że taki fakt nie miał miejsca.

Pod koniec lutego Jelcyn znowu znalazł się w szpitalu. Lekarze stwierdzili krwotok z niewyleczonego wrzodu żołądka. Hospitalizacja prezydenta nie zmieniła planów Primakowa, który poleciał do Soczi na dziesięciodniowy urlop. Tymczasem w Moskwie rozpoczęła się wielka wojna na kompromitujące materiały, którą Bierzowski wytoczył przeciwko Primakowowi. Dzienniki „Niezawisimaja gazieta” i „Nowyje Izwiestija” opublikowały dokumenty świadczące o korupcji pierwszego wicepremiera ds. gospodarczych – Jurija Maslukowa i odpowiedzialnego za rolnictwo wicepremiera – Giennadija Kulika.

Niespodziewanie 4 marca Jelcyn zdymisjonował Bierzowskiego z funkcji sekretarza wykonawczego WNP. Nie miał takich uprawnień, była to bowiem wspólna prerogatywa przywódców państw WNP. Wpadka dyplomatyczna nie zmieniła jednak wymiaru tej decyzji – „oligarcha” musiał odejść¹²²⁴. Dymisja Bierzowskiego, chociaż zasadna merytorycznie, mogła być konieczną uweraturą do przywrócenia równowagi przed planowanym usunięciem przez prezydenta komunistycznych wicepremierów: Jurija Maslukowa i Giennadija Kulika. Na obu ciążyły oskarżenia o korupcję. Jelcyn rozumiał, że przed takim ruchem należało usunąć Bierzowskiego, który toczył z komunistami prywatną wojnę. Na dymisję „oligarchy” miał też naciskać Primakow¹²²⁵. Bierzowski był też skonfliktowany z FSB. Kilka miesięcy wcześniej miał miejsce dziwny epizod. 13 listopada „oligarcha” opublikował list do szefa służby Władimira Putina, w którym informował go o planowanym w końcu 1997 roku przez UPRO¹²²⁶ zamachu na swoją osobę¹²²⁷. Kilka dni później w telewizji ORT¹²²⁸ pokazano wywiad z oficerami FSB, którzy potwierdzali jego słowa¹²²⁹. Cała sytuacja była niejasna. Być może chodziło o znalezienie pretekstu do czystek w FSB. Oskarżenie Bierzowskiego dotyczyło wszak poprzedniego kierownictwa służby. Być może jednak była to próba sił między „oligarchą” i Putinem o kontrolę nad FSB. Skandal mógł mu umożliwić zmianę kierownictwa i postawienie na czele FSB swojego człowieka. Władimir Putin ostro zaprzeczył udziałowi podwład-

¹²²⁴ 2 kwietnia liderzy państw WNP zaaprobowali tę decyzję.

¹²²⁵ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 444.

¹²²⁶ Wydziału Federalnej Służby do Zwalczania Grup Przestępczych – elitarna jednostka FSB, powołana w 1996 roku do walki z przestępczością zorganizowaną w Rosji.

¹²²⁷ А. Хинштейн, *День Вырождения Березовского*, „Московский комсомолец”, 23.01.2006.

¹²²⁸ Należącej do Bierzowskiego.

¹²²⁹ Wśród nich był А. Литвиненко. В. Григорьев, И. Славутинская, *Путин наверх*, „Профиль” 1999, № 12 (134), 5.04.1999.

nych w jakichkolwiek nielegalnych operacjach¹²³⁰. Musiał jednak tłumaczyć się z całej sprawy przed prezydentem¹²³¹, a jego reputacja i kariera stanęły pod znakiem zapytania. Co ciekawe, Jelcyn przyjął wersję Putina, a nie bliskiego „familii” oligarchy. Świadczyć o tym mogą kolejne awanse dyrektora FSB. Już w grudniu 1998 roku został członkiem Rady Bezpieczeństwa. Nie jest wykluczone, że prezydent uznał pozycję „oligarchy” za nazbyt silną¹²³², a kontrolę nad służbami – za swoją wyłączną prerogatywę. Rozważył sytuację i postąpił tak, by żadna strona nie osiągnęła na ten moment przewagi. Dawało mu to wolną rękę w planowaniu dalszych działań.

Istotną kwestią, o której należy wspomnieć w kontekście dymisji Bieriezowskiego, jest też fakt, że konfrontacja Kremla z Primakowem i Dumą z „oligarchą” u boku byłaby bardzo ryzykowna. Bieriezowski uchodził za „Rasputina dworu Jelcyna”, czarny charakter, dorobkiewicza, który dorobił się majątku przez machlojki i kradzież. W jego kontekście pojawiały się wątki antysemityczne, które w Rosji trafiały na podatny grunt, zarzuty malwersacji, zbierania haków na opozycję i samego Jelcyna. Rosjanie go nienawidzili. Bieriezowski, ufny w siłę swoich mediów, ale też mający bardzo dobre kontakty z najbliższym otoczeniem prezydenta, pozwalał sobie na zbyt wiele. Kwestionował decyzje Jelcyna, uzurpując sobie funkcję „regenta”. Jego prywatna firma ochroniarska „Atoll” miała zbierać kompromitujące materiały na przeciwników politycznych, ale też na „familie” i samego prezydenta¹²³³. Jelcyn chyba nie chciał bronić niesforne „oligarchy”, nawet jeśli miałyby to oznaczać taktyczne zwycięstwo premiera. Sama „familia” musiała jednak działać. Dalsze tolerowanie Primakowa mogło oznaczać załamanie się jej pozycji, zarówno politycznej, jak i finansowej. Było oczywiste, że premier będzie dążył do ostatecznego zniszczenia „przyjaciela rodziny”. Walcząc o własne przetrwanie na scenie politycznej, „familia” sprowokowała Jelcyna do wywołania kolejnego kryzysu rządowego.

Dnia 11 marca 1999 roku półroczny jubileusz premiera prezydent powitał oświadczeniem, że „nie jest zadowolony z pracy rządu”, a „perspektywy osiągnięcia dobrych rezultatów w rozmowach z Międzynarodowym Funduszem Walutowym napawają go niepokojem”¹²³⁴. Wezwał też na konsultacje

¹²³⁰ С. Чугаев, *Покушение на фаворита*, „Общая газета”, 19.11.1998.

¹²³¹ Е. Григорьева, *Президент встретился с главой ФСБ*, „Независимая газета”, 21.11.1998.

¹²³² Ельцин уволил Березовского, „Коммерсант” 1999, nr 34, 5.03.1999.

¹²³³ А. Хинштейн, *Колпак для президента*, „Московский комсомолец”, 20.01.1999.

¹²³⁴ „Независимая газета”, 12.03.1999.

przebywającego za granicą Grigorija Jawlinskiego, o którym wiadomo było, że nie tylko bardzo chce być premierem, ale ma własny program, własną ekipę i jest ostatnią w rezerwie kartą Rosji. Primakow miał prawo poczuć się zagrożony. Już od pewnego czasu prasa podawała nazwiska jego potencjalnych następców¹²³⁵. Szukając ochrony przed Kremlem, naturalnie zbliżył się do komunistów. Nadal łączyły go z nimi interesy taktyczne. Oświadczył, że nie pozwoli na usunięcie z rządu przedstawicieli partii komunistycznej. Ze swej strony komuniści obiecali mu, że jeśli Jelcyn podejmie działania przeciwko premierowi, wezwą Rosjan do strajku powszechnego i zwrócą się o pomoc do armii – komitety strajkowe i inne struktury zostały już utworzone w większości regionów – zapewnił Ziuganow¹²³⁶. Sytuacja zaczęła do złudzenia przypominać tę z wczesnej jesieni 1993 roku. Zaczęły pojawiać się pogłoski o tym, że prezydent szykuje zmiany w rządzie. Premier wpadł w pułapkę. Podjęte w styczniu 1999 roku starania o czasowe zawieszenie broni z prezydentem nie zdały egzaminu. Wszelkie próby budowania zaplecza politycznego musiały wywoływać kontrakcję ze strony Jelcyna, bez tego zaś jego znaczenie polityczne zostałyby zredukowane do minimum.

Zarówno Primakow, jak i Jelcyn doskonale zdawali sobie jednak sprawę z tego, że ewentualny kryzys rządowy byłby w tym momencie bardzo niepożądany czy zgoła niebezpieczny dla państwa. Konflikt został więc chwilowo zażegnany, jednak obaj politycy doskonale wiedzieli, że nieuchronnie zbliża się rozstrzygające starcie. Rozpoczynała się nowa runda politycznego chaosu.

PRZESILENIE

18 marca Borys Jelcyn opuścił Centralny Szpital Kliniczny w Moskwie i pojechał do podmoskiewskiej rezydencji Gorki-9. Jak zwykle w takich wypadkach można było oczekiwać zmian w jego otoczeniu. Pierwszą ofiarą stał się zdymisjonowany z funkcji szefa Administracji Prezydenta gen. Nikołaj Bordiuza. Powodem decyzji była postawa generała, który nie potrafił lub nie chciał włączyć się w polityczne gry i intrzygi Kremla, a co gorsza – naraził się Jelcynowi swoją neutralnością czy wręcz sprzyjaniem Primakowowi¹²³⁷. Na Kremlu skończył się czas „faworytów” i „szarych eminencji”. Słaby prezydent nie mógł

¹²³⁵ Т. Кошкарева, Р. Нарзикулов, *Есть ли альтернатива Евгению Примакову?*, „Независимая газета”, 4.03.1999.

¹²³⁶ *Ibidem*.

¹²³⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 446–447.

pozwolić sobie na tolerowanie w swoim otoczeniu ludzi, którzy mogliby uzurpować sobie jego władzę, za jego plecami prowadzić negocjacje z wrogami. Bordiuzza odszedł też dlatego, że nie potrafił „ożywczo” wpłynąć na sojuszników Kremla, wśród których zaczął się szerzyć defetyzm i zwątpienie. Nie potrafił zmobilizować wokół Kremla „siłowników”, nie potrafił właściwie – a więc zwycięsko – rozegrać partii Skuratowa.

Prokurator generalny Jurij Skuratow naraził się Jelcynowi nadzwyczaj drobiazgowym śledztwem w aferze szwajcarskiej spółki „Mabetex”. Pierwsze informacje dotyczące afery opublikowano w prasie włoskiej. Ujawniono, że Jelcyn, jego najbliżsi współpracownicy oraz córki – Tatiana Diaczenko i Jelena Okułowa – posiadają od kilku lat karty kredytowe American Express, z których wydatki pokrywane są bezpośrednio z kont należących do spółki z Massagno w kantonie Wicino. Spółka ta należała do żony jednego z dyrektorów firmy „Mabetex”. „Mabetex” był szwajcarską firmą prowadzoną przez pochodzącego z Albanii przedsiębiorcę – Bexheta Pakolli. Kancelaria Jelcyna, prowadzona przez Pawła Borodina, zlecała mu wszelkie prace remontowo-budowlane na Kremlu, w licznych prezydenckich rezydencjach i domach wypoczynkowych. Spółka uzyskała koncesję na remont m.in. rosyjskiego „Białego Domu” (175 tys. mkw.), restaurację tzw. korpusu nr 1 zespołu architektonicznego Kremla (dawny zabytkowy budynek senatu), remont i modernizację sal koncertowych i kongresowych Wielkiego Pałacu Kremłowskiego, budowę siedziby Izby Obrachunkowej, prezydenckiej rezydencji Szujaska Czupa, pensjonatu Batutinki, pensjonatu Bor. Remonty te kosztowały ogromne pieniądze. Szwajcarska prokurator generalna Carla Del Ponte od początku 1998 roku próbowała dowiedzieć się, czy łatwość, z jaką „Mabetex” zdobywa warte setki milionów dolarów kontrakty, miała coś wspólnego z bogatymi kontami otwartymi w szwajcarskich bankach na nazwiska wysoko postawionych Rosjan. Szalę niecierpliwienia Kremla przeważała prośba Skuratowa o przeprowadzenie rewizji w szwajcarskim biurze „Mabetexu”¹²³⁸. Chęć ujawnienia wszystkich kulis afery mogła bezpośrednio uderzyć w wielu prominentnych polityków¹²³⁹. Skuratow, który nie tak dawno miał się podać do dymisji z powodu „złego stanu zdrowia”, teraz próbował szantażować Jelcyna i jego otoczenie. Na odwet nie musiał czekać długo. Zrobiony ukrytą kamerą film wskazywał, że prokurator oddawał się seksualnym zabawom z dwiema

¹²³⁸ Ю. Скуратов, *Я борюсь с государственной машиной*, „Независимая газета”, 21.07.1999. Skuratow został usunięty kilka dni po tym, jak zwrócił się o pomoc do swej szwajcarskiej odpowiedniczki Carli Del Ponte.

¹²³⁹ Е. Заподинская, *Скуратов не полетел в Швейцарию*, „Коммерсант Daily”, 24.06.1999.

prostytutkami. Prokurator, w zamian za obietnicę załatwienia odpowiedniej posady oraz wycofania filmu z politycznego obiegu, podpisał podanie z prośbą o dymisję. Wydawało się, że problem jest zakończony. Nieoczekiwanie za Skuratowem ujęła się Rada Federacji. W pierwszym głosowaniu (18 marca) przeciwko dymisji opowiedziało się 142 senatorów. Decyzja izby wyższej parlamentu była *de facto* wotum nieufności wobec prezydenta. Wyrazem wątpliwości co do czystości intencji i uczciwości otoczenia prezydenta. Jelcyn tracił jeden z ostatnich punktów oparcia¹²⁴⁰. Było to tym groźniejsze, że Rada Federacji mogła działać przeciwko prezydentowi także w sprawie głosowania *impeachmentu*.

Senatorowie w prosty sposób mogli uderzyć w Jelcyna, wskazując, że prawdziwym źródłem problemów Rosji są ludzie z otoczenia prezydenta. Rzeczywiście, wokół Kremla stworzyła się struktura *quasi*-mafijna, która uznała, że władza powinna służyć do ochrony jej interesów, a państwo otwierać przed nią swoje zasoby. Doprowadziło to do kryzysu w 1998 roku i zakwestionowania wszechmocy „oligarchów”, ale nie naruszyło samej istoty systemu. Ulegał on szybkiej reaktywacji, ale w formie bardziej zdegenerowanej niż przed kryzysem. „Oligarchowie” chcieli jak najszybciej powetować sobie straty, jeszcze bezwzględniej próbowali więc sięgać po zasoby państwa i władzy. Czy Jelcyn zdawał sobie z tego sprawę? Z pewnością tak, nie robił jednak w zasadzie nic, by to zmienić. Powody takiego stanu rzeczy mogły być dwa. Po pierwsze, Jelcyn mógł sam korzystać z dobrodziejstw „kapitalizmu”, bardziej prawdopodobne jest jednak to, że pozwalając na niejasne czy zwyczajnie złodziejskie interesy swojego otoczenia, uzyskiwał potencjalne „haki”, to zaś mogło mieć istotne znaczenie z punktu widzenia lojalności poszczególnych „oligarchów”. Mechanizmy władzy strukturalnie zaczęły przypominać półmafijne dyktatury Ameryki Południowej. Całe państwo stało się wielkim kartelem instytucji i osób połączonych siecią zależności oraz wspólnych interesów. Wydaje się, że obie strony, tj. prezydent i „oligarchowie”, z rozmysłem tolerowały istnienie swoistego *status quo* pomiędzy państwem i biznesem, ponieważ sądziły, że mogą się wzajemnie kontrolować i równoważyć. Układ ten wydawał się zresztą optymalny – „oligarchowie” tolerowali reżim, reżim zaś pozwalał im kontrolować zasoby państwa i przenosić je w „szarą sferę”. Jest symptomatyczne, że Kreml przeszedł do zdecydowanego kontrataku wtedy, gdy stało się prawdopodobne wypłynięcie materiałów kompromitujących „famiłę”. Podobnie było zresztą w roku 1993, kiedy to Jelcyn rozwiązał parlament, uniemożliwiając grę „teczkami Ruckoja”.

¹²⁴⁰ Л. Швецова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 445.

Na miejsce odwołanego Bordiuzy powołany został Aleksandr Wołoszyn – protegowany Bieriezowskiego – solidny i lojalny biurokrata, bez ambicji do odgrywania roli „faworyta” i prowadzenia samodzielnej polityki. „Familia” zaczęła odzyskiwać funkcjonalną jednolitość, a sam system jelicynizmu przeszedł ostateczną ewolucję: od „faworytyzmu” (rządów „regenta”) do „nepotyzmu” (oparcia władzy na lojalności „rodziny”). Zmiana modelu dystrybucji władzy i wpływów na Kremlu wydawała się naturalna. W sytuacji, w której Jelcyn był słaby, tolerowanie „faworyta” mogło być skrajnie niebezpieczne. Istniało realne ryzyko, że stworzy on własne zaplecze i odsunie mocodawcę od możliwości podejmowania decyzji czy nawet zajmie jego miejsce. Dotychczasowe doświadczenia wskazywały, że każdy z wcześniejszych „faworytów”, nawet tych najbardziej lojalnych, w sposób naturalny dążył do poszerzenia swoich wpływów i możliwości kosztem władzy Jelcyna.

Nowy szef prezydenckiej administracji był typowym aparaczykiem zdolnym do subtelnego i konsekwentnego rozgrywania swoich partii za kulisami opinii publicznej, nie stronił od intryg. Był też absolutnie lojalny wobec swoich mocodawców. Wołoszyn miał za zadanie przełamanie politycznej izolacji Kremla i doprowadzenie do zwycięskiego zakończenia konfrontacji z Primakowem i parlamentem. Był zresztą powołany na przekór premierowi, który ostro protestował przeciwko tej nominacji¹²⁴¹. Pod ręką Wołoszyna administracja zaprezentowała cały swój potencjał, a on sam okazał się zaskakująco skutecznym politykiem¹²⁴². „Familia” w dalszym ciągu potrzebowała jednak kogoś, kto przygotowywałby i koordynował jej działania. Musiał to być człowiek lojalny i potrafiący kontrolować resorty siłowe, jednocześnie zaufany i sprawdzony w działaniu. Musiał też mieć skrajnie niechętny stosunek do Primakowa. Prawdopodobnie dlatego nowym sekretarzem Rady Bezpieczeństwa mianowano Władimira Putina, a nie gen. Wiaczesława Trubnikowa¹²⁴³. Być może Jelcynowi chodziło też o zrównoważenie wpływów Bieriezowskiego, którego człowiek właśnie stał się szefem prezydenckiej administracji¹²⁴⁴.

Putin przez kilka miesięcy pracy jako dyrektor FSB dał się poznać jako człowiek lojalny, ale też kreatywny i odważny. Nie bał się brać odpowiedzialności na siebie. Skutecznie przeprowadził zmiany w FSB, obsadzając ją swoimi

¹²⁴¹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 240.

¹²⁴² *Ibidem*, s. 206.

¹²⁴³ Szefa Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej.

¹²⁴⁴ И. Коротченко, *Выбор президента. Владимир Путин назначен секретарем Совета безопасности РФ*, „Независимая газета”, 30.03.1999.

ludźmi. W kolegium FSB znaleźli się jego byli współpracownicy z Petersburga (Leningradu): Wiktor Czerkasow, Siergiej Iwanow, Aleksander Grigoriew. W grudniu 1998 roku jego zastępcą został kolejny „leningradczyk” – Nikołaj Patruszew. Centralny aparat FSB został dość szybko oczyszczony z „elementu niepewnego”. Redukcje sięgnęły 2 tys. funkcjonariuszy (z 6 do 4 tys.)¹²⁴⁵. Przeprowadzone czystki w FSB (i w armii) dawały wyraźny sygnał, że najważniejszym, obok „familii”, sojusznikiem prezydenta w decydującym starciu będą oczyszczone z prorządowego i proparlamentarnego „elementu” służby i resorty siłowe.

Rosządy na Kremlu i w służbach mogły świadczyć o tym, że prezydent szykuje się do nowego starcia, postanowił zerwać z prowadzoną od kilku miesięcy polityką kompromisów i ustępstw. Dalsze funkcjonowanie istniejącego układu sił wzmacniało tylko pozycję premiera, a tego Kreml nie mógł tolerować. Zrozumiał, że dalsza stagnacja i trwanie w „zgniłym kompromisie” przestają być bezpiecznym sposobem politycznego istnienia. Po raz drugi w ciągu pięciu lat rozpoczynał się ostry spór, którego wynik mógł obalić system absolutnej dominacji prezydenta lub przeciwnie – jeszcze bardziej go wzmocnić. Obie strony szykowały się do konfrontacji powoli i z rozważą, zdając sobie sprawę z tego, że nadchodzące starcie może okazać się decydujące o przyszłości Rosji. Wydawało się, że większość atutów jest w ręku premiera i parlamentu. Ciągłe choroby prezydenta, moralna odpowiedzialność za krach finansowy i zjednoczenie się antyprezydenckiej opozycji sprawiły, że Jelcyn do kolejnej rozgrywki przystępował osłabiony jak chyba nigdy dotąd.

Dnia 30 marca w wystąpieniu przed połączonymi izbami parlamentu prezydent wyraził niezadowolenie z działań rządu: „Teraz w pracy rządu, szczególnie jego pionu finansowo-gospodarczego, powinien nastąpić nowy etap. Do wyborów zostało zaledwie sześć miesięcy. Ten czas należy wykorzystać nie tylko na łatanie dziur. Należy wyznaczyć nowe priorytety, z których najważniejszym jest konkurencyjność gospodarki”¹²⁴⁶. Jelcyn po raz pierwszy od wielu miesięcy wypowiedział się w sprawach ekonomicznych. Dotąd kwestie gospodarcze pozostawiał w wyłącznej gestii Primakowa. Mogło to oznaczać, że Kreml stara się zawężyć strefę autonomii premiera. Jelcyn wyraźnie zaczął oswajać opinię publiczną z możliwością zmiany rządów, przy czym pod-

¹²⁴⁵ В. Григорьев, И. Славутинская, *Путин наверх...* Szczególnie duże wpływy w FSB mieli mer Moskwy Jurij Łużkow i gubernator Petersburga Władimir Jakowlew.

¹²⁴⁶ М. Головановская, *Война в Косово: русские оказались демократами*, „Коммерсантъ Daily”, 31.03.1999.

kreślał, że „W tej sytuacji i na tym etapie Primakow się sprawdził, ale co będzie, to się okaże”¹²⁴⁷.

Na początku kwietnia Primakow zdecydował się na bezpośrednią groźbę w stosunku do prezydenta. W wystąpieniu telewizyjnym przedstawił wizję swojej polityki i zapewnił, że nie trzyma się na siłę przy władcy, gotów jest więc ustąpić¹²⁴⁸. Jednocześnie zapewniał o swojej lojalności wobec prezydenta. Ta deklaracja chwilowo wybiła broń z ręki Jelcyna. Kreml wstrzymał atak. Pozycja i siła premiera musiała być zaskoczeniem. Jak dotąd, żaden z szefów rządu postkomunistycznej Rosji nie angażował się w publiczną polemikę z prezydentem, nie mówiąc o kwestionowaniu zagwarantowanego przez konstytucję i niczym nieograniczonego prawa szefa państwa do ingerowania w skład rządu, z którego Jelcyn korzystał przecież dziesiątki razy. Primakow mógł sobie pozwolić na rzucenie Jelcynowi rękawicy, ponieważ miał poparcie komunistów, a co za tym idzie – parlamentu. Miał też poparcie Rosjan¹²⁴⁹. Być może właśnie to najbardziej bolało prezydenta. Jelcyn stracił już swoją „magię”, którą hipnotyzował tłumy, polityków, przywódców państw. Kiedyś była ona funkcją specyficznej mieszanki autorytetu, nadziei, bezalternatywności, ale także swoistej jowialności Jelcyna. Teraz prezydent był zniechęcony i pogardzany tak jak Gorbaczow u schyłku swoich rządów. Jelcyn, jako człowiek bardzo emocjonalny, nie potrafił zrozumieć, dlaczego naród już go nie kocha – jego, polityka, który dał Rosjanom wolność, „wdrapał się na czołg”.

6 kwietnia prokuratura rosyjska wydała nakaz aresztowania Bieriezowskiego oraz jego pomocnika Nikołaja Głuszkowa¹²⁵⁰. Tego samego dnia nakazała również zatrzymanie bankiera Aleksandra Smoleńskiego – prezesa Rady Dyrektorów grupy „Sojuz” i banku „SBS-Agro”. Udział w akcji FSB był interpretowany jako istnienie wewnątrz służby grupy sprzyjającej premierowi i opozycji¹²⁵¹. W połowie kwietnia, po sześciu miesiącach prac, specjalna komisja Dumy do spraw odsunięcia prezydenta od władzy zgromadziła 12 tomów materiałów dowodowych, które potwierdziły winę Jelcyna we wszystkich punktach przed-

¹²⁴⁷ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 451.

¹²⁴⁸ *Ibidem*.

¹²⁴⁹ Osiągnął bardzo okazałą sumę kapitału zaufania społecznego, dochodzącego do 60 proc., w tym wypadku było to jednak przede wszystkim wotum nieufności wyrażone w stosunku do Jelcyna. В. Петухов, *Политическое участие россиян: характер, формы, основные тенденции*, [w:] *Российское общество...*, s. 324.

¹²⁵⁰ Oligarcha nie trafił do moskiewskiego więzienia Lefortowo, bo zawczasu wyjechał do Francji. Nakaz aresztowania został cofnięty już 14 kwietnia.

¹²⁵¹ И. Славутинская, *Приглашение на казнь*, „Профиль”, 12.04.1999.

stawionych przez akt oskarżenia. Zdaniem parlamentarnej komisji Jelcyn był winien: doprowadzenia do rozpadu Związku Sowieckiego w 1991 roku, użycia siły w konflikcie z Dumą w 1993 roku, prowadzenia wojny w Czeczenii w latach 1994–1995, prowadzenia polityki zmierzającej do destrukcji armii i zniszczenia zdolności produkcyjnych przemysłu zbrojeniowego, przyczynienia się do ludobójstwa wobec własnego narodu.

14 kwietnia Jelcyn mianował Wiktora Czernomyrdina swym specjalnym przedstawicielem do spraw uregulowania bałkańskiego konfliktu. Nie uczynił go jednak członkiem rządu. Były premier miał odpowiadać wyłącznie przed prezydentem. Mianowanie Czernomyrdina na tak ważną funkcję zostało odebrane jako prezydenckie wotum nieufności wobec premiera. 18 kwietnia Rada Federacji powtórnie odmówiła odwołania Skuratowa¹²⁵², było to dotkliwym policzkiem dla prezydenta. Tym razem winnym klęski uczyniono Rusłana Oriechowa – szefa pionu prawnego prezydenckiej administracji, który jakoby źle przygotował wystąpienie Wołoszyna w Radzie Federacji. Sam Wołoszyn na tajnym spotkaniu z przedstawicielami czołowych mediów oskarżał Primakowa o wspólną z senatorami grę przeciwko Jelcynowi¹²⁵³. Premier potraktował te słowa jako wyzwanie. Nie miał jednak pewności, czy jest to inicjatywa stojącego za Wołoszynem Bieriezowskiego, czy samego Jelcyna; prezydent próbował przekonać go, że nie ma z tym nic wspólnego¹²⁵⁴. Wydaje się, że zarówno premier, jak i prezydent nie byli wobec siebie szczerzy. Obaj prowadzili przeciwko sobie zakulisową grę, próbując jednak utrzymać to w tajemnicy. Coraz bardziej oczywiste było jednak, że kilkumiesięczny kompromis zostanie zerwany. Duma przygotowywała się do pracy nad *impeachmentem*. Kreml odpowiadał, że będzie to równoznaczne z odwołaniem Primakowa i powołaniem rządu technokratów. Taki wariant byłby, rzecz jasna, nie do przyjęcia dla opozycji, więc zapewne skończyłby się rozwiązaniem parlamentu. Jelcyn potencjalnie groził więc powtórzeniem wariantu z września 1993 roku. Trudno odgadnąć, czy był to bluff – Kreml miał znacznie mniejsze zasoby niż w czasie poprzedniej konfrontacji – czy też akt desperacji. Powoli zarysowywał się sojusz Primakowa z Radą Federacji, za którą stał Łużkow. Mer Moskwy nie ukrywał swoich ambicji politycznych. Te sięgały Kremla. Zjednoczenie sił Dumy, regionów i rządu było

¹²⁵² B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 218. Od 2 kwietnia był zawieszony w pełnieniu obowiązków z powodu wszczęcia przez prokuraturę moskiewską śledztwa w sprawie nadużywania przez prokuratora generalnego stanowiska służbowego.

¹²⁵³ E. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 186.

¹²⁵⁴ *Ibidem*, s. 188.

śmiertelnie groźne dla Jelcyna i jego otoczenia. Obrona Skuratowa nie wynikała przecież z wiary w jego niewinność, tylko z przekonania, że będzie można wykorzystać jego wiedzę o malwersacjach finansowych „familii”. Miał więc służyć jako „taran” otwierający Łużkowowi drzwi na Kreml. Tym samym można było się spodziewać kolejnych ataków na „oligarchów” i ludzi powiązanych z Jelcynem. Prezydent musiał działać, musiał za wszelką cenę rozbić sojusz przeciwników. Z pewnością pracowano w tej kwestii i w Radzie Federacji, i w Dumie, ale najprostszym sposobem zażegnania niebezpieczeństwa wydawała się dymisja Primakowa. W połowie kwietnia 1999 roku trudno było oszacować siły przeciwników, jednak patrząc na sytuację *post factum*, okazuje się, że Jelcyn miał już w rękach mocne atuty. Wołoszyn błyskawicznie odbudował Administrację Prezydenta, Putin zapewnił kontrolę na służbami¹²⁵⁵. Rada Federacji odmówiła, co prawda, odwołania Skuratowa, ale tym razem prokurator otrzymał znacznie niższe poparcie¹²⁵⁶. Mogło to świadczyć o tym, że senatorowie byli coraz bardziej skutecznie „nakłaniani” do racji prezydenta. Do rządu jako minister spraw wewnętrznych wszedł jeden z najlojalniejszych ludzi Jelcyna – Siergiej Stiepaszyn. Na wyraźne zachęty ze strony Kremla pozytywnie odpowiedzieli „oligarchowie” i liberałowie, którzy w upadku Jelcyna mogli upatrywać zagrożenia dla swoich pozycji ekonomicznych. Nakaz aresztowania Bieriezowskiego i Smoleńskiego był dla nich wystarczającym argumentem. Do walki politycznej zaprzęgnięto też kontrolowane przez sojuszników Kremla media.

Dnia 12 maja, po naradzie w gronie najbliższych współpracowników „familii”¹²⁵⁷, Jelcyn zdecydował się na zdymisjonowanie Primakowa. Miało to uniemożliwić konsolidację opozycji wokół premiera¹²⁵⁸ oraz nowe, polityczne natarcie opozycji. Procedura *impeachmentu* została wyznaczona na 14 maja. Prezydent nie miał wiele do stracenia. Primakow zawiódł jego oczekiwania: nie zneutralizował opozycji komunistycznej. Jako silny premier zagroził pozycji prezydenta-jedynowładcy, a nawet więcej – uniezależnił się od Kremla, tworząc mechanizm współpracy między połączonymi siłami opozycji narodowo-komunistycznej, nomenklatury i przemysłu zbrojeniowego, a także żądając nierozwiązywania rządu do nowych wyborów, tzn. pozbawienia Jelcyna realnej

¹²⁵⁵ В. Михайлов, *В ФСБ опять реорганизация*, „Профиль”, 19.04.1999.

¹²⁵⁶ Za dymisją prokuratora opowiedziało się 61 senatorów, podczas gdy w pierwszym głosowaniu za ledwie 6. B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 218–219.

¹²⁵⁷ Wołoszyn, Diaczenko, Bieriezowski, Czubajs, Abramowicz, Jumaszew. Patr: И. Клочков, *Шестидневная война*, „Коммерсантъ-Власть”, 18.05.1999.

¹²⁵⁸ И. Клочков, А. Лебедев, *Кремлевское многоборье*, „Коммерсантъ-Власть”, 18.05.1999, s. 17.

możliwości skorzystania z atrybutów władzy prezydenckiej¹²⁵⁹. Model stworzonego po 1993 roku systemu politycznego zakładał, że prezydent posiada pełnię władzy, która nie toleruje żadnych konkurencyjnych wobec niej ośrodków. Teraz na scenie politycznej ponownie pojawiła się odrodzona opozycja, która usiłowała tę władzę prezydentowi odebrać. Dymisjonując Primakowa, prezydent podjął próbę powstrzymania „dejelcynizacji” systemu, a ponieważ dymisja premiera pociąga za sobą dymisję całego gabinetu, w którym było kilku ministrów związanych z KPFR, Jelcyn wrócił niejako do roli pogromcy komunistów, czyli do punktu wyjścia z lat 1991–1993¹²⁶⁰. Konflikt z Dumą stał się dla Kremla walką także o to, jaka będzie Rosja po Jelcynie. Primakow okazał się nielojalny. Wydaje się, że od pewnego czasu prowadził własną grę wymierzoną w prezydenta i jego otoczenie. Oficjalnie bronił Jelcyna przed *impeachmentem*, ale tak naprawdę nie zrobił prawie nic, by zatrzymać procedurę. Dymisja prezydenta była mu w sposób oczywisty na rękę. Jako urzędujący premier stałby się p.o. prezydenta. Primakow na Kremlu oznaczałby zaś śmiertelne zagrożenie dla całej „familii”. Premier już toczył wojny z „oligarchami”, pozwał prokuraturze atakować ludzi z najbliższego kręgu prezydenta.

Uzasadniając decyzję o odwołaniu premiera, Jelcyn stwierdził, że Primakow nie poradził sobie z gospodarką, uzależniając Rosję od zagranicznych kredytów. Takiemu uzasadnieniu nikt nie dał wiary. Primakow był dotąd potrzebny Jelcynowi głównie po to, aby po sierpniowym krachu finansowym ustabilizować sytuację w kraju. Premier jako oddany zwolennik przywrócenia w państwie systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli wyprzedzał pod tym względem późniejsze dokonania Putina. Wydaje się, że spełniał też wszystkie warunki ku temu, by realnie brać pod uwagę jego osobę przy poszukiwaniu kandydatów na następcę Jelcyna. Był silny, uczciwy, posiadał poparcie społeczne i umiejętność zawierania kompromisów. Dlaczego więc został odwołany? Kluczową kwestią dla zrozumienia tego problemu był układ między Jelcynem i Primakowem z jesieni 1998 roku. Premier miał za zadanie zneutralizowanie grożących prezydentowi *impeachmentem* komunistów, za co Kreml gwarantował mu znaczną swobodę polityczną oraz możliwość działania. Kiedy okazało się, że premier nie jest w stanie przekonać opozycji do rezygnacji z zamiarów odwołania prezydenta – musiał odejść¹²⁶¹. Primakow nie gwarantował poza

¹²⁵⁹ J. Darczewska, *Prezydent i marionetki*, „Polityka” 1999, nr 21.

¹²⁶⁰ *Ibidem*.

¹²⁶¹ С. Агафонов, М. Дементьева, *Почему Ельцин уволил Примакова*, „Новые известия”, 15.05.1999.

tym bezbolesnego przejścia całej „familii” z epoki Jelcyna w kolejną konstrukcję polityczną. Premier godził się co prawda na udzielenie gwarancji samemu prezydentowi, ale jego otoczenie nie mogło już na to liczyć¹²⁶².

Co Jelcynowi dała dymisja Primakowa? Doraźnie z pozoru nic. Na pierwszy rzut oka przyniosła nawet więcej strat niż zysków. Przede wszystkim odwołanie premiera musiało wywołać przyspieszenie *impeachmentu*, prezydent narażał się także opinii publicznej, wśród której Primakow cieszył się dużą sympatią¹²⁶³. Z drugiej jednak strony odsunięcie premiera wywołało kryzys rządowy, co dało prezydentowi możliwość przechwycenia inicjatywy politycznej w swoje ręce, a w konsekwencji – może nawet rozwiązania Dumy. To zaś mogło przynieść już całkiem wymierne korzyści. Przedterminowe wybory parlamentarne, zgodnie z literą prawa, musiałyby odbyć się po trzech miesiącach od dnia rozwiązania parlamentu. W tym czasie komuniści nie mogliby prowadzić kampanii wyborczej w Dumie, a więc nie mieliby również bezpłatnego dostępu do środków masowego przekazu. Jelcyn tymczasem miałby wolną rękę w mianowaniu swego kandydata na stanowisko pełniącego obowiązki szefa rządu. Lojalny wobec prezydenta premier mógł utrudnić komunistom życie w okresie kampanii wyborczej. Trzeba przy tym pamiętać, że to właśnie komuniści wywoływali największe lęki wśród demokratów i w międzynarodowych kręgach politycznych. Najgłośniej mówili też o skandalach przeżerających otoczenie prezydenta. Oczywiście towarzysze Ziuganowa mieli już niewiele wspólnego z dawną nomenklaturą. Respektowali własność prywatną, starali się też zdobyć zaufanie Cerkwi. Wciąż jednak stanowili dla Kremla, a także dla Zachodu, potencjalne zagrożenie, zwłaszcza w obliczu zbliżającej się walki o sukcesję po Jelcynie. Nowy, całkowicie zależny od Kremla premier przede wszystkim jednak wstrzymałby toczoną przez Primakowa wojnę z „oligarchami”, a także uruchomiłby zasoby państwa, które pomogłyby wygrać zbliżające się wybory parlamentarne i prezydenckie.

Do ostatecznej próby sił doszło 15 maja 1999 roku. Duma, która na trzy dni przekształciła się w trybunał oceniający efekty dwóch kadencji prezydentury Jelcyna, poniosła druzgocącą klęskę. Komuniści do politycznej ofensywy przygotowywali się przez kilkanaście tygodni. Punkt kulminacyjny wybrali nieprzypadkowo – na kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi i na rok przed zakończeniem kadencji Jelcyna. Spotkała ich jednak bolesna niespodzianka. Ani jeden z pięciu punktów oskarżenia mogących stać się ewen-

¹²⁶² L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 22.

¹²⁶³ Por. Л. Радзиховский, *Кутузов-98*, „Сегодня”, 24.10.1998.

tualną podstawą *impeachmentu* nie został zaakceptowany przez wymaganą większość 300 deputowanych¹²⁶⁴. O korzystnym dla Jelcyna wyniku przesądził maksymalizm komunistów i skrajny serwilizm kilkudziesięcioosobowej frakcji Żyrinowskiego, która znów udowodniła, że przy każdej okazji wiernie wspiera Kreml. Z partyjnej dyscypliny wyłamało się też dziewięciu deputowanych Jabłoka¹²⁶⁵. Swoje możliwości unaocznili natomiast ośrodek prezydencki – żadna stacja telewizyjna nie transmitowała debaty, choć deputowani podjęli uchwałę o relacjonowaniu obrad; z 29 zaproszonych przez Dumę ekspertów zjawili się tylko pięciu. Nie zjawili się między innymi najważniejsi: Michaił Gorbaczow, b. prezydent ZSRS, Paweł Graczow, minister obrony w czasie wojny w Czeczenii, Rusłan Chasbułatow, jesienią 1993 roku przewodniczący zbuntowanej przeciw Jelcynowi Rady Najwyższej, Aleksander Ruckoj, którego w tym czasie Rada uczyniła p.o. prezydenta Rosji. W decydującym momencie kryzysu do sprawy włączyli się też analitycy Federalnej Służby Bezpieczeństwa, głosząc, że Duma nie ma podstaw prawnych do tego, by pozbawić prezydenta urzędu. W prasie pojawiły się sugestywne przecieki, że Jelcyn rozważa użycie siły. Ostatecznie najwięcej, bo 283 deputowanych uznało, że Jelcyn powinien ponieść odpowiedzialność za rozpętanie i prowadzenie wojny w Czeczenii. Do uchwalenia wniosku w tej sprawie zabrakło zaledwie 17 głosów. Wynik głosowania w Dumie zaskoczył większość deputowanych. Po jego ogłoszeniu na sali obrad zapanowała konsternacja. Liczono, iż wymaganą większość uzyska przynajmniej zarzut dotyczący wojny w Czeczenii¹²⁶⁶. Był on solidnie uzasadniony, między innymi dzięki zeznaniom Siergieja Kowaliowa, który potwierdził, że Jelcyn mógł uniknąć wojny.

Zwycięstwo Kremla nie wynikało ze słabości opozycji, lecz raczej z niemożliwości jej politycznego zjednoczenia (co w rzeczy samej w tym wypadku było tożsame). Okazało się, że pomimo deklarowanej wspólnej walki z prezydentem każda z głównych sił politycznych walczy też między sobą o zajęcie jak najlepszej pozycji w zbliżającej się walce o parlament i Kreml. Wynik głosowania był osobistym sukcesem Wołoszyna. Najpierw wspólnie z Tatianą Diaczenko udało mu się doprowadzić do otwartej konfrontacji prezydenta z premierem. Następnie udało się obalić parlamentarną procedurę *impeachmentu* (cena jednego głosu deputowanych wynosiła według krążących plotek od 5 do 30 tys. dolarów).

¹²⁶⁴ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 461.

¹²⁶⁵ Prawdopodobnie Jawliński zezwolił swoim ludziom na niesubordynację, a tym samym zadziałał przeciwko komunistom.

¹²⁶⁶ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 461.

Dlaczego procedura *impeachmentu* zakończyła się porażką? Powodów było kilka. Po pierwsze, w czasie głosowania ujawniła się skrajna fragmentaryzacja rosyjskiej sceny politycznej, której nie mógł zjednoczyć nawet wspólny wróg – Jelcyn, po drugie, znaczna część deputowanych obawiała się rozwiązania przez prezydenta Dumy, co pozbawiłoby ich lukratywnego stanowiska deputowanego, po trzecie, postawiono zbyt dużą liczbę zarzutów, co rozmyło ich siłę i wyrazistość, a po czwarte – bardzo prawdopodobne były przekupstwa części deputowanych, którym Kreml zaferował różne korzyści w zamian za „odpowiednie” głosowanie¹²⁶⁷. W jakimś stopniu na postawę deputowanych mógł wpłynąć lęk przed rozwiązaniami skrajnymi: w prasie pojawiały się przecieki, że Jelcyn rozważa użycie siły. Wymowny był też wybór generała milicji – Siergieja Stiepaszyna – na następcę Primakowa. Tak naprawdę inicjatorzy procedury *impeachmentu* bardzo słabo przygotowali akt oskarżenia. Mieli trudności z udowodnieniem, że Jelcyn dopuścił się zdrady stanu, podpisując porozumienia białowieskie – zatwierdziła je bowiem także Rada Najwyższa. Duma Państwowa uchwaliła amnestię dla wszystkich uczestników krwawych wydarzeń w Moskwie jesienią 1993 roku – objęła ona również prezydenta. Z kolei odpowiedzialność za rozpoczęcie i przebieg wojny w Czeczenii Sąd Najwyższy musiałby rozpatrywać w kontekście postanowienia Sądu Konstytucyjnego, który w 1995 roku uznał, że Jelcyn nie naruszył ustawy zasadniczej, kiedy podpisał dekrety uprawniające rosyjską armię do działań w zbuntowanej republice. Kolejne dwa punkty oskarżenia były najsłabsze z prawnego punktu widzenia: ani w wypadku zarzutów osłabienia zdolności obronnej Rosji, ani w wypadku zarzutów ludobójstwa narodu rosyjskiego, mającego być wynikiem decyzji gospodarczych prezydenta, nie udało się udowodnić umyślnej winy Jelcyna. Od samego początku wszyscy wiedzieli, o co naprawdę chodzi – o stworzone przez komunistów wielkie widowisko polityczne, które miałyby ostatecznie zdyskredytować Jelcyna.

Konfrontacja Jelcyna z opozycją parlamentarną pokazała, że pomimo oczywistego bankructwa funkcjonującego modelu państwa i gospodarki, w Rosji nie było żadnej alternatywnej siły, aby cokolwiek zmienić. Prestiż Jelcyna został co prawda pogrzebany, ale nie naruszyło to podstaw autorytarnego modelu władzy prezydenckiej. Po raz kolejny okazało się, że w zdominowanym przez prezydenta ustroju politycznym Duma ma niewielkie znaczenie, a każdy premier jest tylko marionetką w rękach Kremla – może być odwołany przez prezydenta

¹²⁶⁷ *Ibidem*, s. 463.

w każdej chwili bez podania przyczyny¹²⁶⁸. Niemal przez cały okres rosyjskich przeobrażeń, a z pewnością po 1993 roku elementem radykalnie osłabiającym polityczną rolę parlamentu było powszechne przekonanie, że to na Kremlu, a nie w parlamencie znajdują się realne uprawnienia władcze. Do pewnego stopnia wynikało to z zapisów konstytucji, jednak w gruncie rzeczy parlament zrobił bardzo niewiele, żeby to zmienić. W tym układzie celem większości liderów ugrupowań parlamentarnych była walka o prezydenturę, a nie reformę systemu politycznego i zmianę konstytucji. Funkcjonujące uprawnienia prezydenta mogły być dla opozycji korzystne przy założeniu przejścia tego urzędu. Koncentrowanie głównych sił ugrupowań parlamentarnych na wyborach prezydenckich sprawiało, że ewentualne sojusze musiały być nietrwałe. Zbyt wiele było prywatnych ambicji i celów. Sytuację tę znakomicie umiał natomiast wykorzystywać Jelcyn, który stosując metodę „dziel i rządź”, bardzo długo i przeważnie skutecznie kontrolował opozycję. Ewentualne kryzysy wynikały nie z siły parlamentu, ale raczej z jego własnych błędów, głównie zresztą personalnych. Słabość parlamentu wynikała także z faktu, że jego wyższa izba – Rada Federacji – zazwyczaj występowała jako sojusznik Kremla, skutecznie osłabiając tym samym opozycyjną rolę izby niższej. Wydarzenia z maja 1999 roku wskazywały jednak, że w Rosji, mimo wszystko, dokonuje się powolny proces demokratyzacji. W 1993 roku Jelcyn pokonał przeciwników, wysyłając na ulice czołgi. W 1999 roku nie było już takiej potrzeby.

¹²⁶⁸ J. Darczewska, *Prezydent...*

ROZDZIAŁ XIX

„BABIE LATO” JELCYNA

Borys Jelcyn długo nie mógł odnaleźć właściwego, a przede wszystkim skutecznego modelu sprawowania władzy. Rozwiązanie tego problemu paradoksalnie przyszło ze strony jego największego oponenta – Jewgienija Primakowa. Dał on przykład, jak silny przywódca może wpływać na stabilizację systemu, pokazał, jak odbudowywać wertykalne struktury władzy i odpowiedzialności, jak realizować politykę zagraniczną państwa, jak zdobyć sympatię opinii publicznej, jak walczyć z „oligarchami”, opierając władzę na biurokracji. Doświadczenia te wkrótce praktycznie zaczął wykorzystywać Władimir Putin, dla którego Primakow, a nie Jelcyn, mógł być politycznym wzorem. Niektóre reformy proponowane przez Primakowa, takie jak umocnienie wertykalnych struktur władzy i ograniczenie regionalnych „bossów”, były zresztą z powodzeniem wcielane przez reżim Putina. Najważniejszym doświadczeniem wyniesionym przez Kreml z rządów Primakowa było jednak przekonanie, że prezydent nie powinien być „arbitrem”, tylko „władcą”. Jelcyn, jeśli chciał naprawdę rządzić, nie mógł być dłużej zakładnikiem ludzi takich jak Bieriezowski, nie mógł tolerować intryg, które od wewnątrz rozsadzały jego władzę. Musiał pozbyć się „szarych eminencji” czy „faworytów”, zbudować nową formułę władzy opartą na wertykalnej odpowiedzialności i państwowej biurokracji. W ten sposób reżim rozpoczął swoją ostatnią ewolucję od modelu opartego na „drużynie prezydenta”, następnie „faworytyzmie”, „nepotyzmie” i „familii” do modelu centralnego autorytaryzmu. Jelcyn doszedł do przekonania, że jedyną stabilną i lojalną strukturą w państwie, na której może oprzeć swoją władzę, jest Administracja Prezydencka. Połączywszy swoje siły z „familiją”, z technicznego aparatu zabezpieczającego działalność prezydenta przerodziła się ona w samodzielny organ władzy wykonawczej, który ulokował się nad całym systemem władzy państwowej. Co ważniejsze, w system zostały na powrót wprzęgnięte służby. W ten sposób nastąpił pozorny powrót do sytuacji z lat 1993–1996, kiedy to „siłownicy” odgrywali istotną rolę na Kremlu. W rzeczywistości nowy autorament

odznaczał się dużo wyższymi przymiotami w dziedzinach organizacji władzy, inżynierii społecznej, socjotechnik itd. Nie był to więc powrót do brutalnej i prymitywnej siły Korżakowa czy Soskowca, ale próba stworzenia nowych, inteligentnych, lojalnych i zdyscyplinowanych struktur władzy. Jelcyn igrał przy tym z ogniem. Opierając się na służbach, ryzykował, że mogą go one pochłonąć, tym bardziej że od dłuższego czasu w spokoju przygotowywały się one do ponownego wejścia na scenę polityczną. Prezydent z pewnością zakładał, że będzie w stanie kontrolować sytuację. Na razie wewnętrzna opozycja wydawała się jeszcze zbyt słaba, a droga wybrana przez Jelcyna mogła uchodzić za jedynie słuszną. Alternatyw nie było. Na horyzoncie widniało niebezpieczeństwo utraty władzy przez jego reżim, co mogło pociągnąć za sobą ewentualność przyszłych rozliczeń, a w skrajnym wypadku – zakwestionowanie całego dorobku dekady lat 90.

DEGENERACJA

Prezydentura Jelcyna pełna była nieokreśloności i niekonsekwencji. W fikcyjnym świecie nic nie było racjonalne, pewne i ustalone. Nie liczyła się lojalność, prawo, instytucje życia publicznego. Nie było rozgraniczenia między prawdą i kłamstwem, prawem i bezprawiem, tym, co legalne, a tym, co nielegalne. W końcowym okresie rządów Jelcyna Kreml całkowicie zagubił aurę swoistej „świętości”, która otaczała go na początku lat 90., ujawniając się jako zwykły rynek, gdzie można było wszystko kupić i wszystko sprzedać¹²⁶⁹.

W drugiej połowie 1999 roku Rosja stanęła na rozdrożu. Jelcyn miał już bardzo małą możliwość manewru, niemniej mógł jeszcze próbować wesprzeć procesy demokratyczne – miał ostatnią szansę, żeby odejść z Kremla, tak jak przychodził do władzy: w glorii człowieka walczącego o demokrację; mógł mieć swoje „babie lato”. Należało przeprowadzić reformę konstytucyjną, która przywracałaby równowagę władz w systemie politycznym, a tym samym zapobiegłaby staczaniu się Rosji w stronę prezydenckiego autorytaryzmu. Jelcyn wybrał inaczej. Jest jednak prawdopodobne, że niczego już nie wybierał. Coraz mniej rozstrzygnięć zależało od niego. Okazało się, że system może doskonale sobie radzić bez prezydenta. W trakcie formowania nowego gabinetu, 21 maja, Jelcyn udał się do Soczi na dwutygodniowe wakacje. Nieoczekiwany i niemalże potajemny wyjazd można tłumaczyć jego chorobą, ale i tym, że jego otocze-

¹²⁶⁹ L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 8.

nie postanowiło usunąć go z Moskwy, aby nie ingerował w decyzje personalne „familii”.

Porażka opozycji parlamentarnej sprawiła, że zgłoszony przez prezydenta nowy kandydat na premiera Federacji Rosyjskiej – Siergiej Stiepaszyn 19 maja zyskał natychmiastowe i bardzo wyraźne poparcie zarówno w zdominowanej przez opozycję Dumie Państwowej (301 głosów „za”, 55 – „przeciw”)¹²⁷⁰, jak i w Radzie Federacji. Deputowani, po klęsce procedury *impeachmentu*, byli moralnie i politycznie niezdolni do jakiegokolwiek trwałego oporu i z ulgą zaakceptowali niekonfrontacyjnego kandydata wysuniętego przez prezydenta. Po gmachu Dumy krążyły zresztą słuchy, że Jelcyn wycofa kandydaturę Stiepaszyna i zaproponuje kogoś z „odrażających figur”, np. Anatolija Czubajsa. Zmusiłoby to deputowanych do odrzucenia nowego faworyta i pogodzenia się z rozwiązaniem izby. Stiepaszyn był co prawda uważany za człowieka absolutnie lojalnego wobec prezydenta i komuniści nie mogli liczyć na zachowanie swoich resortów, ale walka w Rosji nie toczyła się już o stanowiska w rządzie, lecz o Kreml. Historia kształtowania nowego gabinetu pokazała, że „familii” nie zależy już na przestrzeganiu jakichkolwiek reguł czy nawet pozorów – teki ministerialne i kontrola nad zasobami finansowymi został rozdzielone między swoich.

Naturą dyktatury jest to, że jej stabilność zależy od stanu i siły dyktatora. Jelcyn był już słaby; na tyle słaby, że zagrażało to stabilności systemu. Głównym problemem „familii” stała się więc kwestia znalezienia „następcy”. Człowieka, który mógłby wygrać wybory prezydenckie w 2000 roku, a jednocześnie dawałby gwarancję nietykalności majątków i osobistego bezpieczeństwa rodzinie oraz najbliższym współpracownikom Jelcyna. Poszukiwania trwały od dłuższego czasu. Najbardziej lojalny wydawał się Czernomyrdin, nie jest jednak wykluczone, że postanowiono wypróbować wariant ze Stiepaszynem – generałem milicji, ministrem spraw wewnętrznych. Postawienie na tę kandydaturę wydawało się naturalne: od dawna uważano go za człowieka bliskiego Jelcynowi, od wielu lat był postacią, która żywo uczestniczyła w rozgrywkach przygotowywanych na Kremlu. Był całkowicie lojalny. Uchodził wręcz za najwierniejszego z wiernych. Jeśli „familia” miała plany zabezpieczenia się po odejściu Jelcyna, to nowy szef rządu wydawał się najlepszym gwarantem bezbolesnej zmiany na szczytach władzy. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że Stiepaszyn został premierem niejako z przypadku. Zwyczajnie był pod

¹²⁷⁰ To jest zaledwie 15 głosów mniej niż Primakow.

ręką. Przeciwnicy twierdzili, że przypomina kadrowych pracowników KPZS, których rzucono na kolejne trudne odcinki. Tak było i tym razem. Stiepaszyn był postrzegany jako człowiek kompromisu, ktoś, kto zastąpi Primakowa, ale uniknie konfrontacji z Dumą. Tak naprawdę nikt nie miał jednak wątpliwości, że jest to premier „tymczasowy”. Już sama jego nominacja mogła wskazywać, że nie jest to kandydatura do końca przemyślana; Jelcyn w rozmowie z przewodniczącym Dumy uzgodnił, że nowym premierem będzie Nikołaj Aksjonienko, a do parlamentu wpłynęło pismo z kandydaturą Stiepaszyna¹²⁷¹. Jelcyn pisał, że rozważał też oddanie rządu Putinowi, jednak nie chciał przedwcześnie „spalić” swojego faworyta¹²⁷², w którym miał już widzieć następcę.

Polityczna rola Stiepaszyna została sprowadzona do krańcowego minimum. Jego wpływ na obsadę gabinetu był minimalny. Jelcyn zwyczajnie ustalił obsadę najważniejszych stanowisk w rządzie. Pierwszym wicepremierem, odpowiedzialnym za sprawy gospodarcze i finansowe, został Michaił Zadornow. Kolejnym wicepremierem – dotychczasowy minister kolei Nikołaj Aksjonienko. Rząd stał się zaledwie przedłużeniem prezydenckiej administracji i „familii”¹²⁷³, co do pewnego stopnia przypominało układ Czernomyrdin–Soskowiec. Lojalny premier koordynował politykę „klanów”, a jego zastępca, Aksjonienko, miał pilnować prawidłowego wypełniania przypisanych premierowi funkcji. Głównymi zadaniami nowego szefa rządu było tymczasem odbudowanie wertykalnego modelu władzy prezydenta, przygotowanie wyborów parlamentarnych, tak aby umożliwić sukces siłom związanym z Jelcynem, niedopuszczenie do konsolidacji opozycji oraz zabezpieczenie interesów „familii”. Każdy poprzedni gabinet był zależny od prezydenta. W oczywisty sposób wynikało to z konstytucji, każdy premier miał jednak pewien margines samodzielności w formowaniu programu i dobieraniu współpracowników. Stiepaszyn nie miał w tym zakresie nic do powiedzenia. Jego gabinet stał się centrum realizacji interesów poszczególnych „oligarchów” i kremlowskich frakcji. Nikt się z nim szczególnie nie liczył. Stiepaszyn próbował zachować twarz, twierdząc, że wszystkie karty są w jego rękach. W publicznych wystąpieniach wykazywał surowość i determinację. Była to jednak tylko poza skrywająca upokarzającą rolę, którą przypisali mu Jelcyn i „familia”. Jego los nie zależał od umiejętności czy ambicji, ale od sprawności w organizowaniu zaplecza służącego przetrwaniu mocodawców. Stiepaszyn nie wyróżniał się

¹²⁷¹ E. Юрьев, *Дума одевается в камуфляж*, „Сегодня”, 13.05.1999.

¹²⁷² B. Jelcyn, *Prezydencki maratón...*, s. 248–249.

¹²⁷³ B. Федоров, *op. cit.*, s. 243.

ani umiejętnościami, ani ową sprawnością, a w kontekście nadchodzącej walki o Kreml sama lojalność już nie wystarczała. Brakowało mu przy tym chociaż marginesu zaufania ze strony Jelcyna. Już w czerwcu zaczęto spekulować, że wkrótce dojdzie do zmiany premiera. Sam Jelcyn stwierdził (20 czerwca), że jest tylko „połowicznie” zadowolony ze Stiepaszyna¹²⁷⁴. Premier miał za to spokój ze strony Dumy. Ataki na niego byłyby pozbawione sensu. Wszyscy wiedzieli, jaka jest jego rola i pozycja.

Równie źle jak sfera polityki wewnętrznej układała się dla Jelcyna polityka zagraniczna. Kryzys jugosłowiański (sprzeciw wobec ataku NATO na Serbię w marcu 1999 roku) i późniejsze kontrowersje wokół zajęcia przez Rosjan lotniska w Prisztinie (12 czerwca) stały się powodem rozdźwięku między USA i Rosją. Szczytowym punktem kryzysu było zawrócenie znad Atlantyku (marzec 1999 roku) samolotu premiera Primakowa, który leciał z wizytą do Waszyngtonu. Proserbska retoryka była adresowana do odbiorców w kraju i stała się jednym z punktów „licytacji” twardości i patriotyzmu między opozycją i Kremlem¹²⁷⁵. W kwietniu 1999 roku na szczycie NATO w Waszyngtonie Jelcyn nieoczekiwanie oznajmił (bełkotliwym głosem), że rosyjskie pociski atomowe nie będą już dłużej wycelowane w kraje NATO. Nikt nie rozumiał, o czym mówi. Zażenowana rosyjska delegacja musiała później odwoływać jego niefortunna wypowiedź. Zachód był coraz bardziej zmęczony Jelcynem.

Tymczasem na Kremlu ponownie zaczął pojawiać się Bieriezowski, którego obserwatorzy moskiewskiej sceny politycznej uważali za „pierwszego kadrowego” Rosji. Powrót „oligarchy” był w dużym stopniu koniecznością. Tylko on, a raczej kontrolowane przez niego media mogły zrównoważyć antykremłowską kampanię informacyjną prowadzoną przez media Władimira Gusinskiego, za którym stał Jurij Łużkow. Na Kreml powrócili także inni „oligarchowie”: Potanin, Chodorkowski, Czubajs. Wszyscy z nadziejami na nowe koncesje i nadania, które w atmosferze zwycięskiego triumfalizmu mogły rozpocząć nową orgię rozdrapywania państwowego majątku. Najbliższymi współpracownikami „familii” obok Tatiany – „cienia taty” – byli w tym czasie Walentin Jumaszew i Aleksander Wołoszyn. Ta trójka, nazywana grupą „Tania, Wala i Sasza”, miała nieograniczony dostęp do Jelcyna. Kolejnym członkiem „rodziny” był Borys Bieriezowski oraz jego „uczeń” i współpracownik – Roman Abramowicz, który zaczął wyrastać na nowego „faworyta”. Bardzo blisko prezydenta nadal był Ana-

¹²⁷⁴ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 467.

¹²⁷⁵ Na temat wewnętrznych reperkusji konfliktu w Kosowie patrz: В.С. Черномырдин, *Вызов*, Москва 2003, s. 27.

tolij Czubajs. Ważną rolę w „familii” odgrywał wreszcie Paweł Borodin, dbający o jej finansowy komfort.

W systemie Jelcyna stałym elementem było występowanie stosunków paternalistycznych, nieformalnych, a zarazem bezpośrednio przekładających się na politykę. Nie miały one jednak charakteru uporządkowanego. Budowany „wertykał” był bardziej pojęciem niż realnym odbiciem stosunków na Kremlu. Wiele było tu przypadku wynikającego z okoliczności czy doraźnych potrzeb reżimu. Nawet „familia” nie była strukturą czy klubem o charakterze zamkniętym. Stale ewoluowała, w jej skład w różnym okresie wchodziłi różni ludzie, połączeni doraźnymi celami i interesami. Niezmiennie do „rodziny” należał tylko sam Jelcyn i jego córka Tatiana. W konsekwencji nawet lojalność „familii” nie musiała być elementem stałym. Bywało, że jej byli członkowie, tak jak Korżakow czy Jastrzembki, stawali się śmiertelnymi wrogami. W rzeczywistości „familia” zawsze była nieprawdziwa, a do tego skorumpowana¹²⁷⁶. Wydarzenia 1998/1999 roku dodatkowo wykazały, że prezydent i „familia” mogą polegać tylko na bardzo wąskim gronie zaufanych osób i to takich, które nie miały możliwości funkcjonowania w innym środowisku. Jedynie brak alternatyw wykluczał zdradę. Otoczenie prezydenta ulegało więc hermetyzacji, a jednocześnie degeneracji. Do pewnego stopnia jest to zrozumiałe. Kryzys finansowy, pojawienie się nowego lidera w osobie Primakowa, procedura *impeachmentu*, a także problemy ze zdrowiem Jelcyna, to wszystko było ciężkim egzaminem charakterów. Można było zakładać, że próbę tę przetrwali najwierniejsi, w rzeczywistości jednak przetrwali ją ci, którzy nie mieli dokąd odejść. W wielu wypadkach ludzie o słabej reputacji, skorumpowani i zdegenerowani moralnie. W pierwszym okresie rządów Jelcyna w „drużynie” prezydenta nie brakowało ludzi kierujących się ideą, walczących o jego zwycięstwa, ale też o Rosję. Teraz prezydent zmuszony był polegać na personach, które funkcjonowały w jego kręgu tylko ze względu na spodziewane korzyści osobiste. Co ciekawe, wcześniejsze boje Kremla o zachowanie pozycji prezydenta były wspierane przez dużą część klasy rządzącej, grupy finansowo-przemysłowe i regionalne. Jelcyn odpowiadał wszystkim, ponieważ grał rolę arbitra¹²⁷⁷. Utrzymywał pewien dystans od frakcji i grup interesu, które musiały zabiegać o jego poparcie. Potrafił rozważać różne racje, ale też okazywać wdzięczność. W 1999 roku sytuacja była już zupełnie inna. Pełną kontrolę przechwyciła „familia”, która zaburzała układ względnej równowagi systemu.

¹²⁷⁶ *Kto wymyślił Stirlitza?*, „Gazeta Wyborcza”, 14.08.1999. Wywiad z Jurijem Lewadą przeprowadzony przez Irenę Lewandowską.

¹²⁷⁷ Л. Швецова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 469.

Wyraźnie przekierowała sympatię Kremla w stronę „swoich”, ignorując potrzeby i interesy nawet niedawnych sojuszników. Zmuszało ich to do poszukiwania alternatywy, która była sprzeciwem nie tyle wobec Jelcyna, ile wobec rządów „familii”. Taką alternatywą mógł być Primakow – ale między innymi dlatego został usunięty. Próżnia po premierze szybko została jednak wypełniona – nową nadzieją porzuconych przez Kreml stał się Łużkow.

Pojawienie się w otoczeniu Jelcyna starej kremłowskiej gwardii musiało budzić negatywne emocje opozycji i społeczeństwa, zwłaszcza że szybko wróciły też dawne animozje (Bieriezowski–Czubajs) i konflikty o obsadę kluczowych stanowisk w polityce czy gospodarce. Rząd stał się wewnętrznym klubem „oligarchów”¹²⁷⁸. Sam Kreml nigdy przedtem nie był aż takim siedliskiem intryg, wpływów, chaosu i pospolitej prywaty. Walcząc z parlamentem o swoją pozycję jednowładcy, Jelcyn w rzeczywistości na powrót oddał władzę w ręce „klanów”. Sam nie rządził – cały czas odpoczywał. Najpierw w Soczi, następnie w Zawidowie, później w Gorki-9. Usiłował co prawda nadal odgrywać rolę lidera, w którego rękach znajdują się wszystkie kluczowe decyzje („Decyzje zawsze podejmowałem sam”¹²⁷⁹ – deklarował), jednak jego znaczenie było coraz mniejsze. Przynajmniej z pozoru. Funkcjonował w faktycznej izolacji informacyjnej, otoczony gronem ludzi, którzy nakreślali mu obraz spraw w ten sposób, by ułatwić mu „samodzielne” podjęcie „prawidłowej decyzji”. Nawet jeśli wierzył, że rządzi, w rzeczywistości aprobował tylko decyzje, które zapadały bez jego udziału. Trudno powiedzieć, czy zdawał sobie z tego sprawę. Można ostrożnie założyć, że tak. Tego typu postawa była zwyczajnie wygodna. Pozwalała unikać konfliktów w „rodzynie”, a jednocześnie prowadzić własną grę, co zresztą skutkowało cyklicznymi rewolucjami kadrowymi – nagłymi dymisjami i niespodziewanymi awansami. Jelcyn do pewnego stopnia, chociaż trudno określić, jak dalece, odgrywał swoją rolę chorego, wycofanego, osaczonego przez otoczenie, ale chyba kontrolował sytuację. Zachowywał się tak jak oczekiwała tego „familia”, która zakładała, że może manipulować prezydentem, podczas gdy sama była manipulowana. Jelcyn pozostawiał otoczeniu szereg istotnych decyzji, ale te najważniejsze chciał podejmować sam.

Podstawowym zadaniem „familii” w 1999 roku było sprawne zabezpieczenie sił i środków w walce o sukcesję po Jelcynie. Niewątpliwie właśnie ta kwestia była najważniejsza. Oddanie władzy stało się wizją przerażającą, a jednocześnie zupełnie realną. Konsekwencją mogła być utrata wpływów, majątków, a nawet

¹²⁷⁸ M. Stuermer, *Putin i odrodzenie Rosji*, przeł. B. Madejski, Wrocław 2008, s. 42.

¹²⁷⁹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 10.

Tabela 15. Dynamika poziomu niezależności środków masowego przekazu w Rosji* [skala 1–5]

Środki masowej informacji	LATA									
	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000
Gazety ogólnorosyjskie	4,5	4,3	2,6	3,6	3,1	2,4	2,3	2,6	3,1	1,3
Tygodniki ogólnorosyjskie	4,6	4,5	3,1	4,2	3,2	2,1	2,3	2,3	3,3	1,2
Gazety regionalne	3,2	3,3	2,6	2,6	2,3	1,6	1,3	1,8	2,5	1,1
Tygodniki regionalne	2,5	2,2	2,1	2,2	2,3	1,2	2,2	1,6	2,1	1,3
Telewizje ogólnorosyjskie	3,8	3,3	2,3	2,6	2,3	1,7	2,1	2,4	3,0	1,4
Telewizje regionalne	2,7	2,3	2,3	2,3	2,3	1,7	1,1	2,1	3,2	1,3
Rozgłoszenie ogólnorosyjskie	3,6	4,1	3,2	3,3	3,3	2,3	2,3	2,4	2,6	1,3
Rozgłoszenie regionalne	2,8	2,3	2,3	2,3	2,1	2,2	1,7	2,2	3,2	1,3
Średnia:	3,5	3,3	2,6	2,9	2,6	1,9	1,9	2,2	2,9	1,3

* Tabela pokazuje trzy bardzo istotne kwestie. Po pierwsze, poziom niezależności mediów o charakterze ogólnorosyjskim był zawsze większy niż tych o charakterze lokalnym. Świadczyć to może o tym, że poziom zawłaszczania informacji przez regionalnych liderów był szybszy i bardziej skuteczny. Po drugie, niezależność mediów po 1991 roku systematycznie słabła. Jedynym wyjątkiem były tu lata 1998–1999, co z pewnością można wiązać z drastycznym osłabieniem pozycji Kremla (proces *impeachmentu*, kryzysy rządowe) i niemal totalną frondą mediów przeciwko rządzącej ekipie politycznej. Nie bez znaczenia pozostawał tu również kryzys finansowy 1998 roku, który przejściowo osłabił temperaturę walki o przejęcie kontroli nad środkami masowego przekazu. Po trzecie, nowa ekipa rządząca, zaraz po przejściu władzy na przełomie lat 1999 i 2000, rozpoczęła proces konsolidacji kontroli nad mediami, który przybrał niespotykaną wcześniej skalę.

Źródło: И. Дзялошинский, *Информационное пространство России*, Москва 2001, s. 21.

osobistego bezpieczeństwa. Jasne było, że każda nowa ekipa zaczęłaby rządy od pokazowego procesu całego „jelcynizmu”. Problemem „familii” było to, że nie bardzo wiedziano, jak wygrać w sytuacji rosnącego w siłę konkurencyjnego obozu i fatalnych sondaży poparcia dla Jelcyna. Brakowało pomysłów i ludzi. Niemniej wykonywano pewne ruchy. Mobilizowano zasoby, gromadzono środki, przejmowano media. Konsekwentnie umieszczano „swoich” tam, gdzie były pieniądze. Aleksander Wołoszyn wszedł do zarządu RAO JES, czyli firmy władającej rosyjskim systemem energetycznym. Wiktor Czernomyrdin dbał o interesy Kremla jako szef rady dyrektorów w „Gazpromie”. Bieriezowski walczył o zmonopolizowanie centralnych mediów. Do kontrolowanych wcześniej telewizji ORT dorzucił kanał „TV-6 Moskwa”. Miał pieczę nad redakcjami „Niezawisimej gazety”, „Nowych Izwiestii” i tygodnikiem „Ogoniok”. W sierpniu 1999 roku zakupił pakiet akcji Domu Wydawniczego „Kommersant” razem z dziennikiem „Kommersant Daily” oraz prestiżowymi tygodnikami „Włast”

i „Diengi”¹²⁸⁰. Siła oddziaływania mediów Bieriezowskiego była ogromna. ORT docierała do 98,5 proc. mieszkańców Federacji. W pełni podporządkowany Kremłowi kanał RTR docierał do 92 proc. Rosjan. Najsilniejsza niepodporządkowana ludziom Jelcyna telewizja NTV Gusinskiego docierała tylko do 43 proc. ludności. Łużkow też miał swoją telewizję – moskiewski kanał „TWCentr”, jednak siła oddziaływania, którą dysponowała ta stacja, była niewielka – docierała zaledwie do 8 proc. Rosjan.

Najwięcej wysiłku Bieriezowski wkładał w walkę przeciwko medialnemu holdingowi Gusinskiego „Media Most”, który sympatyzował ze stającym do walki o prezydenturę Łużkowem. Na polecenie Kremła w redakcjach „Media Most” zaczęły się kontrole urzędników skarbowych. W liście protestacyjnym do Borysa Jelcyna szefowie redakcji należących do medialnego holdingu „Media Most” pisali: „Pierwszy raz w historii nowej Rosji jesteśmy świadkami brutalnego otwartego ataku na jedną z najważniejszych zdobyczy rosyjskiej demokracji – wolność słowa. Wysoko postawieni kremłowski urzędnicy z Aleksandrem Wołoszynem, kierownikiem administracji prezydenta na czele, wykorzystując swój wpływ na struktury siłowe, zmuszają je do wywierania nacisku na niezależne media”¹²⁸¹. Na początku lipca Jelcyn powołał Ministerstwo ds. Prasy, Telewizji, Radiofonii i Komunikacji Masowej. Było oczywiste, że chodzi o kontrolę mediów przed grudniowymi wyborami parlamentarnymi.

Poważnym problemem „famili” były w tym czasie coraz częściej pojawiające się oskarżenia współpracowników Jelcyna o pranie brudnych pieniędzy i korupcję. Znowu powróciła sprawa „Mabeteksu”. Co prawda Sąd Najwyższy uznał, że śledztwo przeciw Skuratowowi zostało wszczęte zgodnie z prawem i powinno być kontynuowane, ale prokurator groził, że będzie się bronił. Dał do zrozumienia, że ma materiały kompromitujące między innymi Tatianę Diačenko. Na jego liście byli też szef prezydenckiej kancelarii Paweł Borodin wraz z żoną. Borodin zajmował się na Kremlu różnymi „delikatnymi” sprawami Jelcyna i rodziny. Był jednocześnie „ochmistrem” i „skarbnikiem” „famili”. Podlegały mu domy wypoczynkowe i prezydenckie rezydencje, Kreml, gma-chy rządowe, flotyła rządowych samolotów. Skuratow sugerował, że „Mabetex” odwdzięcza się Borodinowi za szczególną przychylność, a ten dowody wdzięczności lokuje na tajnych szwajcarskich kontaktach. Pomoc Skuratowowi w wyjaśnieniu sprawy „Mabeteksu” obiecała prokurator generalna Szwajcarii – Carla Del Ponte, która w tej sprawie przyjeżdżała do Rosji. Według szwajcarskiej prokura-

¹²⁸⁰ И. Лукьянова, *Бесконечное прощание Березовского*, „Профиль”, №7 (277), 18.02.2002.

¹²⁸¹ W. Radziwinowicz, *Nowa koncepcja knebla*, „Gazeta Wyborcza”, 24.07.1999.

tury Borodin był jednym z 22 Rosjan podejrzewanych o pranie brudnych pieniędzy i lokowanie ich na tajnych kontach w szwajcarskich bankach. Na światło dzienne wypływała też kolejna afera. Według amerykańskiego dziennika „USA Today” rosyjska mafia nielegalnie przepuściła 15 mld dol. przez Bank of New York i Republic National Bank. Pieniądze miały w większości pochodzić z kredytów przyznanych Rosji przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. W transakcjach pośredniczyli wysocy urzędnicy Kremla. Zdaniem dziennika wśród objętych śledztwem przez amerykańskie organa ścigania byli rosyjski mafioso Siemion Mogilew, ale też córka Jelcyna – Tatiana, a także byli wicepremierzy: Anatolij Czubajs, Oleg Soskowiec, Władimir Potanin oraz były minister finansów Aleksander Liwyszcz.

Jelcyn mógł się obawiać, że dojście do władzy kogoś spoza dotychczasowego układu rządzącego przyniesie falę rozliczeń, rewindykacji, a nawet zarzutów prokuratorskich. Z pewnością były ku temu podstawy. Ukształtowany za rządów Jelcyna system polityczny sankcjonował głęboką policentryczność i szeroką autonomię elit. Autonomia ta polegała na kwestionowaniu politycznej kontroli centrum nad korporacyjnymi „dominiami” (określone terytorium, firma, holding itp.)¹²⁸². Umożliwiała szerokie, niekontrolowane i często nielegalne korzystanie z zasobów państwa. Powodowała też głęboką dywersyfikację odpowiedzialności politycznej. Obecność w państwie silnej grupy „oligarchów” i regionalnych liderów posiadających własne zasoby polityczne była jedną z głównych przeszkód na drodze do stworzenia w Rosji państwa prawa. Patrząc na Rosję globalnie, można było stwierdzić, że stopień kryminalizacji państwa osiągnął w czasach Jelcyna taki poziom, że trudno było odgadnąć, która Rosja była prawdziwa: ta „oficjalna” (z jej wszystkimi, ale często niedziałającymi instytucjami państwowymi), czy też ta „alternatywna” – z własnym zapleczem gospodarczym, bankami, wymiarem sprawiedliwości, aparatem przymusu, a nawet z prywatnymi armiami. Nikt nie potrafił powiedzieć, gdzie kończy się jedna Rosja, a zaczyna druga. Wszystko zostało ze sobą wymieszane i splątane: władza, wielki biznes, świat kryminalny i mafijny¹²⁸³. Mechanizmy władzy strukturalnie zaczęły przypominać półmafijne dyktatury Ameryki Południowej. Całe państwo stało się wielkim kartelem instytucji i osób połączonych siecią zależności oraz wspólnych interesów. Luise I. Shelley pisała, że korupcja i związana z nią słabość państwa, która była jedną z głównych przyczyn upadku ZSRS, w jeszcze większym stopniu dotyczyła jalcynowskiej

¹²⁸² L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 5

¹²⁸³ S. Popowski, *Kryminalne tango*, „Rzeczpospolita”, 10.03.1999.

Rosji¹²⁸⁴. Korupcja i rozmaite „ciemne układy” stały się, o czym przekonują Igor Klamkin i Lew Timofiejew, kwestią codzienną i akceptowaną przez państwo, a raczej „szare parapaństwo”, odróżniające się od państwa legalnego tym, że funkcje, które powinny być wyłączone z obrotu rynkowego, tracą dla niego charakter wspólnego dobra i stają się przedmiotem kupna i sprzedaży¹²⁸⁵. Tak zwany „kapitalizm polityczny” przybierał w Rosji zatrważające rozmiary. Nakładał się na to „kapitalizm mafijny”, którego powstanie umożliwiła, z jednej strony, katastrofalnie przeprowadzona prywatyzacja, z drugiej zaś – świadoma polityka władz, polegająca na wykreowaniu nowej „klasy przedsiębiorców” – socjopolitycznego zaplecza reżimu¹²⁸⁶. W Rosji zaczęły kształtować się stosunki, które można by nazwać „kleptokracją”. Igor Bunin na podstawie przeprowadzonych w połowie lat 90. badań stwierdził, że 3/4 przedsiębiorców uważało swą działalność za zgodną z prawem, przy czym ci sami ludzie twierdzili, że łapówkarstwo jest zjawiskiem naturalnym, należącym do niezbędnych technik wolnego rynku¹²⁸⁷. Gigantyczną skalę korupcji w Rosji, sięgającą 37 mld dol. rocznie (badania prowadzone w latach 2000 i 2001), przedstawiali w swoim raporcie pracownicy fundacji „Informacja dla Demokracji”¹²⁸⁸. Według szacunków brytyjskiej firmy konsultingowej Control Risk Group, Rosja z powodu korupcji traciła rocznie ok. 15 mld dol. Krótco po sierpniowym kryzysie w raportach Centralnego Banku Rosji doszukano się braku ok. 9 mld rubli, tj. blisko 1 mld dol., które najprawdopodobniej zdefraudowano¹²⁸⁹. Zjawisku korupcji towarzyszyło przechodzenie w szarą sferę całych gałęzi gospodarki, a także w wielu aspektach – samego państwa¹²⁹⁰. Elity zaczęły bronić swojego korporacyjnego interesu, ukrywając w cieniu procesy rozporządzania zasobami. W Rosji zaczęły współegzystować dwa paralelne systemy – fikcyjny i faktyczny, czyli formalny i nieformalny¹²⁹¹. Zjawisko sza-

¹²⁸⁴ L.I. Shelley, *Why a Corrupt State can't be a Strong State. Corruption in the Post-Yeltsin Era*, „East European Constitutional Review” 2000, Vol. 9, no. 1/2.

¹²⁸⁵ И. Клямкин, Л. Тимофеев, *Теневая Россия: Экономико-социологическое исследование*, Москва 2000, s. 12.

¹²⁸⁶ Por.: В. Радаев, *Теневая экономика в России: изменение контуров*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1, s. 5 i nast.

¹²⁸⁷ Podaję za: D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 201.

¹²⁸⁸ Г. Ильичев, С. Новопрудский, Е. Яковлева, *Взяточность. Годовая коррупция в России равна годовому доходу государства*, „Известия”, 21.05.2002.

¹²⁸⁹ S. Popowski, *Kryminalne tango...*

¹²⁹⁰ Patrz.: M.I. Goldman, *Political Graft: The Russian Way*, „Current History” 2005, Vol. 104, no. 684.

¹²⁹¹ Patrz.: А.Б. Даугавет, *Неформальные практики российской элиты (Апробация когнитивного подхода)*, „Polis” 2003, nr 4, s. 26 i nast.

rej sfery znane było już w ZSRS, gdzie według szacunków sięgało 3–4 proc. PKB¹²⁹², w nowej Rosji jego skala wzrosła wielokrotnie: w latach 1990 i 1991 było to ok. 10–11 proc., w 1993 roku – 27 proc., w 1994 roku – 39 proc., w 1995 roku – 45 proc., w 1996 roku – 46 proc., a tendencja wciąż była wzrostowa. Według szacunków z lat 1994–1995 przez szarą sferę przechodziło od 25 proc. do 40 proc. ogółu towarów i usług, a pracowało w niej ok. 60 mln ludzi¹²⁹³. Jeszcze w 2002 roku szara sfera szacowana była na ok. 8,18 mln zatrudnionych, a ogólny udział w rosyjskim PKB wynosił do 50 proc.¹²⁹⁴ W tym wypadku szara sfera mogła jednak działać stabilizująco na system społeczny, ograniczając problem bezrobocia, a co za tym idzie – konflikty społeczne. Lilia Szewcowa zauważyła, że te powszechne „nieczyste praktyki” w pewnym momencie wpływały stabilizująco na system polityczny, powstrzymywały bowiem oskarżenia przeciwników w obawie przed analogicznym, odwetowym działaniem oskarżanych¹²⁹⁵. Karen Brutens twierdził za to, że korupcja była w jakimś sensie pewnym, łatwo społecznie rozpoznawalnym „kodem” politycznym, służącym dyskredytacji i walce z oponentami politycznymi¹²⁹⁶. W ten sposób następowała konsolidacja władzy i państwa, „które zaczęło funkcjonować nie jak organizm, do którego przeniknęły różnego rodzaju mafie, ale jak sama wielka mafia”¹²⁹⁷. Nie sposób zanegować faktu, że wokół Kremla stworzyła się rzeczywista struktura *quasi*-mafijna. W konsekwencji stopień skorumpowania i kryminalizacji życia codziennego w Rosji stał się tak wielki, że zagrażał istnieniu samego państwa. Jego struktury znalazły się w stanie całkowitego rozkładu i nie mogły normalnie funkcjonować. Korupcja stała się niemalże immanentnym elementem rosyjskiego systemu państwowego. Standardem była też powszechna samowola monopoli, zarówno państwowych, jak i prywatnych. Zorganizowana przestępczość, powszechna korupcja i łapownictwo, a także brak elementarnego ładu prawnego stały się głównymi barierami uniemożliwiającymi reformy demokra-

¹²⁹² G. Ofer, A. Vinokur, *The Soviet Household under the Old Regime: Economic Conditions and Behavior in the 1970s*, Cambridge 1992. Podaję za: Л. Косалс, *Между хаосом и социальным порядком*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1, s. 44.

¹²⁹³ А.С. Борсенков, А.И. Вдовин, *История России 1938–2002*, Москва 2003, s. 449.

¹²⁹⁴ А. Мухин, *Российская организованная преступность и власть. История взаимоотношений*, <http://www.spic-centre.ru/text/index.htm>; stan na dzień: 14.09.2004.

¹²⁹⁵ L. Shevtsova, *From an August of hope to an August of awakening*, „Moscow News”, 20.08.1993, s. 1, 4.

¹²⁹⁶ К. Брутенс, *Коррупция экономическая и политическая*, „Независимая газета”, 25.08.1993.

¹²⁹⁷ Д.Е. Фурман, *Наши десять лет: Политический процесс в России с 1991 по 2001 год*, Москва 2001, s. 371.

tyczne i ekonomiczne. Nie mogło być zresztą inaczej. Obie Rosje – ta kryminalna i ta oficjalna – żyły ze sobą (na każdym szczeblu i poziomie życia społecznego) w coraz ściślejszej symbiozie, w rezultacie czego władza była coraz bardziej skorumpowana i coraz słabsza, a kryminalne podziemie przejmowało pod swoją kontrolę kolejne struktury państwa¹²⁹⁸. Funkcjonujące w przestrzeni publicznej elity zmuszone były grać według jej prawideł, tzn. stale legitymizować siebie w oczach państwa i społeczeństwa¹²⁹⁹. Pozbywszy się tej niedogodności (konieczności funkcjonowania w owej przestrzeni publicznej), mogły bardziej swobodnie realizować swoje korporacyjne interesy, zwłaszcza w okresie, kiedy państwo nie przeciwstawiało się półlegalnym czy nielegalnym praktykom. Jak groźną bronią w walce politycznej było „odkrywanie” afer gospodarczych, okazało się w pełni za prezydentury Putina, który wykorzystywał je do czystek w otoczeniu politycznym i gospodarczym.

Zjawiskiem towarzyszącym przemianom społeczno-gospodarczym był dramatyczny wzrost przestępczości. Jej podstawową bazę stanowił kryzys i brak perspektyw, szczególnie wśród młodego pokolenia. Rosjanin żądał od władzy porządku, ale na podwórku sąsiada, sam przy tym zazdrośnie strzegąc własnej suwerenności. Nie interesowała go wolność dla ogółu czy jej zakres w strukturze systemu prawnego. Wyrazem wolności nie było wrzucenie do urny kartki wyborczej, ale przyzwolenie władzy na podróże zagraniczne, drobny handel, swobodne korzystanie z uroków życia itp. W pewnym stopniu przypominało to sytuację z czasów rewolucji 1917 roku, kiedy to można było obserwować pewien paradoks: dopóki nowa, sowiecka władza nie dotykała wspólnoty wiejskiej, ta nie była jej przeciwna, wpisując się niejako w nowy porządek rzeczy. Kiedy jednak władza się przybliżała, wybuchały różne antagonizmy i „kontrrewolucje”¹³⁰⁰. Rosjanie nadal nie wierzyli, że prawo może służyć wszystkim obywatelom, także w obronie przed państwem. Pojmowali je bardziej jako wyraz woluntaryzmu władzy sankcjonującej za jego pomocą swoje działania¹³⁰¹. Tego uczyły czasy komunizmu, a nowa rzeczywistość niewiele tu zmieniła.

¹²⁹⁸ S. Popowski, *Криминалне тango...*

¹²⁹⁹ А.Б. Даугавет, *Неформальные практики российской элиты (Апробация когнитивного подхода)*, „Polis” 2003, nr 4, s. 27.

¹³⁰⁰ А.В. Посадский, *Гражданская война в России под углом зрения политической конфликтологии*, „Polis” 2002, nr 3.

¹³⁰¹ К. Хендли, *Переписывая правила игры в России: спрос на право – забытый вопрос*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30), s. 74.

Tabela 16. Oceny przykładowych sytuacji charakteryzujących zasięg norm prawnych i moralnych w Rosji [w %, 2000 rok]

Postępek	Nigdy nie może być usprawiedliwiony	Czasem może być usprawiedliwiony	Do tego trzeba odnosić się wyrozumiale
Wzięcie/danie łapówki	67,4	25,4	7,3
Unikanie płacenia podatków	48,7	37,0	14,4
Unikanie służby wojskowej	38,0	46,8	15,2
Sprzeciwienie się milicji	34,0	56,7	9,3

Źródło: B.B. Петухов, *Общество и власть: новый характер взаимоотношений*, „Свободная мысль” 2001, nr 4.

Według danych Prokuratury Generalnej w 1996 roku 1,5 mln młodych ludzi nigdzie się nie uczyło i nie pracowało. Tyle samo stanęło przed wymiarem sprawiedliwości¹³⁰². Jednocześnie w latach 90. w rosyjskich więzieniach i łagrach stale przebywało ok. 1 mln skazanych. Już w 1992 roku liczba wykroczeń wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 70 proc., przy czym trend ten był kontynuowany także w latach następnych¹³⁰³. Po kryzysie finansowym 1998 roku przestępczość w Rosji wzrosła o dalsze 30 proc. W 1998 roku w Rosji popełniono ok. 2,5 mln przestępstw, przy czym blisko 60 proc. stanowiły przestępstwa ciężkie i szczególnie ciężkie. Tylko do listopada tegoż roku dokonano 24 tys. zabójstw (w tym 221 zabójstw na zlecenie) oraz 38 tys. ciężkich uszkodzeń ciała. Odnotowano także 110 tys. przestępstw kradzieży i rozboju, 200 tys. przestępstw gospodarczych oraz 6 tys. przypadków korupcji. W tym czasie rosyjska milicja przejęła ponad 200 tys. sztuk broni palnej, 5 mln sztuk nabojów, 30 ton materiałów wybuchowych oraz 4,5 tys. granatów. Rosyjskie MWS szacowało, że w rękach prywatnych znajdowało się tyle nielegalnej broni, że można byłoby uzbroić nią 17 dywizji¹³⁰⁴. Rozwój przestępczości zorganizowanej w Rosji wiązał się często z funkcjonowaniem różnego rodzaju firm ochroniarskich, które działały na granicy prawa, a słowo „ochrona” pojmowały bardzo szeroko¹³⁰⁵. W Rosji powszechna stała się instytucja tzw. kryszy – tj. protekcji za opłatą, gwarantującej bezpieczeństwo w robieniu legalnych i nielegalnych

¹³⁰² A. Мухин, *Российская организованная преступность и власть. История взаимоотношений*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.spic-centre.ru/text/index.htm>; stan na dzień: 14.09.2004.

¹³⁰³ A.C. Борсенков, А.И. Вдовин, *op. cit.*, s. 446.

¹³⁰⁴ S. Popowski, *Криминалне тango...*

¹³⁰⁵ A.C. Борсенков, А.И. Вдовин, *op. cit.*, s. 447.

interesów. Pojawiły się nowe, wcześniej nieznanne formy przestępczości: wymuszenia, haracze, porwania dla okupu, terroryzm, handel narkotykami. Do 1995 roku rocznie mordowano na zlecenie ok. 1000 osób. W 1991 roku w Rosji działało nie mniej niż 3 tys. organizacji przestępczych, w 1994 roku już 5,5 tys., a w końcu 1995 roku 6,5 tys., z tego ok. 50 miało charakter ogólnokrajowy¹³⁰⁶. Według oceny rosyjskiego MSW blisko 60 proc. ciężkich i szczególnie ciężkich przestępstw (zabójstwa, wymuszenia i uprowadzenia) było popełnianych przez „żołnierzy” mafii. Dokonali oni przytłaczającej większości zabójstw na zamówienie, których ofiarą padło dotychczas w czasach Jelcyna 116 bankierów, polityków, biznesmenów i urzędników państwowych związanych z biznesem¹³⁰⁷.

OSTATNIA SZARŻA

Jednym z najważniejszych zadań postawionych przed Stiepaszynem było zapobieżenie powstaniu realnej konkurencji dla kandydata Kremla w kolejnych wyborach prezydenckich oraz zawarcia bardzo niebezpiecznego sojuszu gubernatorów z Łużkowem i Primakowem. W obu tych kwestiach premier zawiódł. Opozycja nie tylko nie osłabła, ale wręcz zaczęła być realnym zagrożeniem. Stiepaszyn nie przekonał też gubernatorów, że lepiej im będzie z kandydatem Kremla niż z merem Moskwy. Otwierało to drogę do kolejnych nominacji Putina. Już w końcu czerwca zaczęto spekulować, że zastąpi on Wołoszyna na stanowisku szefa prezydenckiej administracji¹³⁰⁸; w lipcu prasa pisała, że może on zostać nawet nowym premierem¹³⁰⁹. Potrzebny był ktoś, kto zatrzyma opozycję na drodze po Kreml.

Przełom lat 1998 i 1999 był ogólnie dobrym czasem dla opozycji parlamentarnej, która mogła kontestować kryzys i snuć mniej lub bardziej realistyczne (a może fantastyczne) koncepcje przejęcia rządów. Podstawowym problemem było to, że obie strony konfliktu w zasadzie nie godziły się na jakąkolwiek próbę redystrybucji władzy. Naczelną zasadą systemu stało się przekonanie, że zwycięzca bierze wszystko, stąd też przeświadczona o swojej sile opozycja daleka była od płynących ze strony Kremla zachęt do kompromisu¹³¹⁰. Pod-

¹³⁰⁶ *Ibidem*.

¹³⁰⁷ S. Popowski, *Криминалне тango...*

¹³⁰⁸ И. Тросников, *Волошин уходит из Кремля*, „Коммерсантъ-Деньги”, 23.06.1999.

¹³⁰⁹ Е. Трегубова, *Президент выбирает*, „Коммерсантъ”, 6.08.1999; Н. Бардуль, К. Смирнов, Е. Трегубова, *Наследник*, „Коммерсантъ”, 10.08.1999.

¹³¹⁰ Primakow skłania się jednak ku tezie, że kompromis był sabotowany przez współpracowników Jelcyna. Patrz: Е. Примаков, *Восем месяцев плюс...*, s. 179.

jęta w końcu próba porozumienia zaowocowała powołaniem rządu Primakowa, był on jednak dla opozycji raczej tymczasowym buforem w dalszych starciach z Kremlm i wstępem do bardziej radykalnych form konfrontacji niż próbą kompromisowego i ewolucyjnego reformowania systemu politycznego. Poparcie dla Primakowa od samego początku funkcjonowało raczej na poziomie werbalnym niż realnym. W kalkulacjach politycznych dominowało myślenie o przyszłych wyborach parlamentarnych i prezydenckich, a nie o skutecznych reformach. Wydarzenia z lat 1998 i 1999 były ostatnim momentem, kiedy to parlament mógł zaistnieć nie tylko jako realna siła polityczna czy równoprawny względem prezydenta podmiot systemu, ale także jako siła mobilizująca społeczeństwo wokół celów związanych z liberalizacją życia politycznego i reform. To, że deputowani wypuścili z ręki szansę, zaowocowało szybką i nieuchronną degradacją politycznej roli władzy ustawodawczej. Brak porozumienia między komunistami i Primakowem oznaczał koniec zorganizowanej i silnej opozycji parlamentarnej. Obie strony postanowiły okopać się na swoich pozycjach, oczekując na kolejne wybory parlamentarne i prezydenckie. Nie mając większego wyboru, Primakow podjął współpracę z Łużkowem i jego Ojczyzną. Ugrupowanie Łużkowa dosyć niespodziewanie stało się znaczącą siłą polityczną w Rosji, mającą nawet ambicje walki o schedę po Jelcynie. Ojczyzna powstała w grudniu 1998 roku. Łużkow skupił wokół siebie partie i polityków, którzy widzieli w nim nowego politycznego lidera¹³¹¹. Początkowo jego „socjaldemokratyczny” blok opierał się na biurokracji merostwa Moskwy, małych grupach partyjnych i frakcyjnych skupionych w grupie Rosyjski Ruch za Nowy Socjalizm – „prołużkowskiej” grupie deputowanych organizowanych przez Nikołajewa. Równocześnie od jesieni 1998 roku działała Partia Politycznego Centrum – nieformalna grupa koordynująca powstawanie nowego bloku. Ostatecznie w skład Ojczyzny weszli przedstawiciele dawnego aparatu nomenklatury ZSRS i Rosji (Kulikow, Jastrzembki, Kokoszyn), regionalni liderzy, część deputowanych ND-R, pozostający w parlamencie niezależni od LDPR nacjonałiści (Zatulin, Rogozin), Sojusz Pracy – polityczna organizacja Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Rosji, Republikańska Partia Federacji Rosyjskiej, pojedynczy deputowani niezależni i odchodzący z innych frakcji oraz sympatyzujący z merem przedsiębiorcy. Wiosną 1999 roku Ojczyzna połączyła się z powstałym 25 maja 1999 roku ugrupowaniem Cała Rosja, skupiającym 10 gubernatorów, 7 przewodniczących regionalnych zgromadzeń

¹³¹¹ Б. Макаренко, *Блок „Отечество – Вся Россия”, Россия накануне думских выборов 1999 года*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Москва 1999, s. 120.

oraz 19 deputowanych do Dumy (liderami Całej Rosji byli Władimir Jakowlew – gubernator Petersburga, Mintimir Szajmijew – prezydent Tatarstanu i Rusłan Auszew – prezydent Inguszetii)¹³¹² oraz z ugrupowaniem Głos Rosji, 29 sierpnia odbył się zjazd założycielski partii¹³¹³. Przybyli – jak to określił Primałow – „panowie, towarzysze i przyjaciele”¹³¹⁴.

Sojusz Jurija Łużkowa, Mintimera Szajmijewa i Jewgienija Primakowa diametralnie zmienił układ sił politycznych w Rosji – mógł nawet przesądzić o rezultacie wyborów prezydenckich w 2000 roku. Kandydat Ojczyzny – Całej Rosji – Jurij Łużkow – stawał się niemal pewnym ich faworytem. Był rzeczywiście poważnym przeciwnikiem¹³¹⁵. Po jego stronie stanął medialny koncern Władimira Gusinskiego ze swą telewizją NTW na czele, wspierał go też Rem Wiachiriew z „Gazpromu”. Ważniejsze jednak było to, że zmienił się wektor oczekiwanego rozwoju sytuacji politycznej – elity określiły swoje preferencje, postawiły na mera Moskwy. To oznaczałoby rzeczywiście koniec epoki Jelcyna i, prawdopodobnie, koniec stworzonego wokół „familii” układu władzy. Stiepaszyn nie potrafił zneutralizować tego zagrożenia. Było to zresztą niemożliwe, zważywszy na chaos panujący w otoczeniu prezydenta i powszechne już zniechęcenie do jego rządów. „Familia” była przerażona. Paniczne nastroje siała ponoć żona prezydenta Naina, która stale dzwoniła do Tatiany, prosząc, by coś „wreszcie zrobiła” z tymi, którzy atakują Jelcyna. Wszelkimi siłami należało rozbić konkurencyjny obóz. Stało się jasne, że Kreml robi wszystko, by zablokować drogę Łużkowa do prezydentury – możliwe, że przez odłożenie wyborów – kompromitację mera lub stworzenie sytuacji, w której jego szanse byłyby iluzoryczne. „Familia” miała pozostać przy władzy – nieważne, z Jelcynem czy bez niego. W tym celu potrzebna była nowa strategia i nowi wykonawcy. Prawdopodobnie jednym z pomysłów na rozwiązanie sprawy sukcesji było odłożenie wyborów, co dałoby czas na zneutralizowanie opozycji oraz wylansowanie odpowiedniego kandydata. Należało tylko znaleźć dogodny pretekst. Rozważaną opcją była pełna integracja z Białorusią, a co za tym idzie – konieczność zmiany konstytucji i wybrania głowy zjednoczonego państwa. Cały proces musiałby potrwać co najmniej kilkanaście miesięcy. Innym pomysłem było

¹³¹² Е. Примаков, *Восем месяцев плюс...*, s. 216.

¹³¹³ W maju 2000 roku O-CR rozpadła się, a Cała Rosja weszła w skład proprezydenckiej partii Jedność.

¹³¹⁴ С. Офитова, *Три партийных съезда*, „Независимая газета”, 31.08.1999.

¹³¹⁵ Н. Ульянов, *Политические итоги: от хаоса к стабильности*, „Независимая газета”, 31.12. 1999.

sprovokowanie zamieszek, które umożliwiłyby wprowadzenie stanu wyjątkowego, to zaś skutkowałoby zawieszeniem wszelkich wyborów. Oba pomysły były mało realne, dlatego prawdopodobnie zdecydowano się na trzecią opcję – sprowokowanie wojny na Kaukazie. Pracowano nad tym co najmniej od połowy 1999 roku, przy czym, jak się wydaje, sam pomysł eskalował: od wywoływania incydentów na pograniczu przez wojnę domową na terytorium Dagestanu i zamachy terrorystyczne – aż po bezpośrednie wkroczenia wojsk rosyjskich do Czeczenii. Ewolucji ulegał też cel operacji. Początkowo chodziło raczej o skompromitowanie Stiepaszyna – incydenty na Kaukazie nasilały się¹³¹⁶, a premier nie potrafił rozwiązać problemu. Obnażenie jego niekompetencji w tej kwestii i ewentualna dymisja otwierały drogę do władzy Putinowi¹³¹⁷. Szef FSB mógł czuć się rozczarowany, że to nie jemu powierzono ster rządów. Od wielu miesięcy był zausznikiem prezydenta, jego orężem w walce z Primakowem. Odbudował sprawną strukturę władzy opierającą się na współpracy służb i Administracji Prezydenta. Wybór prezydenta był jednak inny. Premierem został polityk słaby, chwiejny i niepotrafiący walczyć, a którego jedynym atutem była całkowita uległość wobec „famili”. Zamachy terrorystyczne w Rosji mogły być oczywistym powodem dymisji szefa rządu. Okazało się jednak, że Stiepaszyn bardzo słabo wykonywał wyznaczone mu zadania i jego usunięcie stało się możliwe bez rozgrywania karty czeczeńskiej. Prowokacje, które musiały być przecież przygotowywane od wielu miesięcy, można teraz było wykorzystać do innych celów. Latem 1999 roku mogło chodzić o „przykrycie” afer na Kremlu, ale też o skompromitowanie Łużkowa (zamachy terrorystyczne w kontrolowanej przez mera Moskwie). Wtargnięcia komando Basajewa do Dagestanu dawało szansę na coś więcej – pretekst do bezpośredniej interwencji Moskwy w Czeczenii. Wojna była wszelako bardzo ryzykowna, nie gwarantowała natychmiastowego sukcesu, przeciwnie – mogła się zamienić w krwawe wielomiesięczne zmagania, jak to miało miejsce w czasie I wojny czeczeńskiej. Tymczasem wybory prezydenckie miały odbyć się już za kilkanaście miesięcy. Wojna dawała jednak możliwość ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego i w konsekwencji – odłożenia wyborów. Nagły wzrost, na fali walki z „zagrożeniem czeczeńskim”,

¹³¹⁶ И. Макасов, *Разработаны планы „особого положения”*. *Политические дискуссии теряют значение и смысл*, „Независимая газета”, 15.04.1999; *Криминогенная ситуация на границе с Чечней ухудшилась*, „Известия”, 15.04.1999. Incydenty w Czeczenii nasilały się od początku wiosny 1999 roku.

¹³¹⁷ Z jego inicjatywy Jelcyn wydał dekret o zwiększeniu roli oddziałów FSB na Północnym Kaukazie, Е. Крутиков, *МВД и ФСБ поделили северокавказское „поле”*, „Известия”, 20.05.1999.

popularności premiera, a także umiejętnie przedstawiana medialnie kampania militarna sprawiły, że Kreml nie musiał jednak uciekać się do środków nadzwyczajnych – mógł przystąpić do wyborów szybciej, niż zapewne planowano (tj. już w marcu 2000 roku).

Wariant czeczeński, najbardziej prawdopodobny i najłatwiejszy do przeprowadzenia, był niemożliwy do zrealizowania pod kierownictwem Stiepaszyna. Premier bał się konfliktu na Kaukazie, ponieważ był jednym z odpowiedzialnych za klęskę Rosji w republice w wojnie 1994–1996. W kwestii czeczeńskiej znakomicie orientował się za to Putin, który zapewne przedstawiał Jelcynowi różne scenariusze działań. Mógł być to jeden z powodów dymisji, ale z pewnością nie był jedyny. Kreml zdawał sobie sprawę z tego, że nie może liczyć na premiera ani w kwestii czeczeńskiej, ani w ofensywie przeciwko Łużkowowi. Stiepaszyn nie był zdolny do działań agresywnych, bał się, odwlekał decyzję, negocjował. Zwyczajnie nie miał predyspozycji, by stać się liderem w wyborach parlamentarnych i prezydenckich¹³¹⁸. Sytuacja wymagała tymczasem odwagi, kreatywności i umiejętności brania na swoje barki trudnych decyzji. Premier nie był w stanie wykonać nawet podstawowych zadań, takich jak usunięcie z „Gazpromu” Wichariewa, zneutralizowanie kontrolowanych przez Gusinskiego mediów czy zapobieżenie sojuszowi Łużkowa z gubernatorami. W NTW cały czas trwała kampania pokazująca malwersacje finansowe ludzi związanych z prezydentem. Należało wykonać ruch, który odwróciłby uwagę od prezydenta i „familii”, a jednocześnie sprawnie wcieliłby w życie warianty opracowywane na Kremlu. Stiepaszyn nie spełnił pokładanych w nim nadziei – próbował odgrywać samodzielną rolę, jakby zapomniał, że jego polityczna przyszłość zależy tylko i wyłącznie od stopnia podporządkowania prezydentowi¹³¹⁹. Jelcyn musiał to zmienić. Mimo wszystko decyzja ta była zaskakująca. Jeszcze na początku sierpnia Aleksander Wołoszyn wyrażał się pochlebnie o Stiepaszynie jako o możliwym następcy Jelcyna. Bardzo możliwe, że jeszcze nic nie wiedział o planach dymisji. Kluczowe ustalenia kadrowe, ale też te dotyczące strategii walki o Kreml, mogły być prowadzone w tajemnicy między Jelcynem i Putinem. Pewna dyskrecja była wskazana, bowiem „familia” mogłaby podjąć próbę zablokowania planów prezydenta. Stiepaszyn gwarantował bezpieczne trwanie układu, przynajmniej przez kilka najbliższych miesięcy, natomiast zmiany niosły ryzyko destabilizacji. Prawdopodobnym wariantem było odrzucenie kandydatury Putina przez Dumę, co w konsekwencji oznaczałoby rozwiązanie parlamentu i przyspieszone

¹³¹⁸ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 281.

¹³¹⁹ L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 29.

wybory, do których Kreml zupełnie nie był gotowy. 5 sierpnia decyzja jednak zapadła. Wykonawcą politycznej woli prezydenta miał zostać dotychczasowy sekretarz Rady Bezpieczeństwa i szef FSB – Władimir Putin. O jego awansie nie decydowały jakieś szczególne powiązania z aparatem dawnego KGB. Ważniejsze były przymioty osobiste: lojalność, sumienność, odwaga, wpojony szacunek do hierarchii. Niezależnie od tego, jaki był naprawdę, tak go postrzegano na Kremlu. Bieriezowski wspominał, że na początku 1990 roku Putin pomógł mu w interesach w Leningradzie¹³²⁰ i nie wziął łapówki, co było zachowaniem niestandardowym¹³²¹. Pamiętano też, że lojalnie odmówił pozostania na stanowisku zastępcy mera Petersburga po dymisji Sobczaka. Tak naprawdę Putin nie był uczciwy – była to tylko jego poza, umiejętnie kreowany wizerunek. Już jako zastępca Sobczaka stał się nieodłączną częścią usankcjonowanej grabieży państwa¹³²². To jednak w politycznych kalkulacjach na Kremlu nie było okolicznością obciążającą. Jego atutem wydawał się za to brak własnego zaplecza i powiązań, a więc całkowite uzależnienie od swoich kremlowskich mocodawców. Był jednym z tych urzędników, który nie miał większych szans, by odnaleźć się w obozie przeciwników Jelcyna, musiał więc zrobić wszystko, aby utrzymać istniejący układ władzy. Niezależnie od cech, które zwróciły na niego uwagę prezydenta i „familii”, jego nominację można jednak odczytywać jako przejaw paniki na Kremlu. Słabości i olbrzymiej pustki kadrowej związanej z odpływem dawnych sojuszników w stronę rokującej większe nadzieje na osobisty sukces opozycji. Trudno było znaleźć kogoś, kto byłby lojalny, ale nie naznaczony piętnem współpracy ze zniechęconym w społeczeństwie reżimem. Kogoś, kto byłby „swój” i jednocześnie spoza układu. W tym kontekście Putin został premierem, a tym samym potencjalnym następcą Jelcyna, trochę z przypadku, tj. z powodu braku alternatyw. Faktem jest jednak, że potrafił sam sobie pomóc. Potrafił konsekwentnie i ostrożnie piąć się w górę, odgrywając rolę człowieka solidnego i lojalnego, a jednocześnie pozbawionego politycznych ambicji.

Wiadomość o nominacji zawiózł Putinowi – który w tym momencie przebywał z rodziną na wakacjach we Francji – Borys Bieriezowski. W ten sposób chciał podkreślić swoją rolę w jego sukcesie. Jeśli rzeczywiście inicjatywa wyszła z jego strony, to w tym momencie „oligarcha” osiągnął szczyt politycznych możliwości i wpływów. Uczynienie premierem „swego” człowieka – a tak postrzegał

¹³²⁰ Był wówczas bliskim współpracownikiem mera Leningradu/Petersburga Anatolija Sobczaka.

¹³²¹ M. Gessen, *op. cit.*, s. 21.

¹³²² D. Taylor, *American spies tracked Putin for over 20 years*, „The Times”, 18.07.2015.

Putina – otwierało mu możliwości do zakulisowego rządzenia państwem. Neutralizowało też wpływy Czubajsa, który miał podobne ambicje¹³²³. W rzeczywistości nie ma żadnych dowodów na to, że kandydaturę Putina przeforsował Bieriezowski¹³²⁴. Wydaje się, że ostateczna decyzja o nominacji na szefa FSB zapadła raczej w szerszym gronie. Wiedzieli o niej również Czubajs, Jumaszew, Tatiana, Wołoszyn¹³²⁵. Ze wspomnień prezydenta wynika, że Wołoszyn i Czubajs byli przeciwni zmianie premiera¹³²⁶. Trudno natomiast powiedzieć, na ile była to wola samego Jelcyna. Być może podsunęto mu tę kandydaturę, wiedząc, że spotka się ona z akceptacją prezydenta, a on sam uzna, że to jego pomysł. Z pewnością od wielu miesięcy oswajał się z Putinem, zaczynał mu ufać i traktować jako ważnego partnera i powiernika.

Dnia 9 sierpnia 1999 roku prezydent dokonał swojej ostatniej zmiany na stanowisku szefa rządu. Co ciekawe, kilka dni wcześniej lekarze założyli mu blokadę na kontuzjowany w wypadku lotniczym i stale bolący kręgosłup. Poczuł się znacznie lepiej. Cieszył się, że skończyło się cierpienie dokuczające „jak bolący przez trzy lata ząb”. Już w pierwszym wystąpieniu telewizyjnym informującym o zmianach zaapelował do Rosjan, aby w przyszłych wyborach prezydenckich oddali swe głosy właśnie na Putina: „Wierzę w niego i chcę, aby uwierzyli wszyscy, którzy pójdą do urn wyborczych w czerwcu przyszłego roku” – oświadczył¹³²⁷. Zapewnił też, że Putin „jest w stanie skonsolidować społeczeństwo, kontynuować reformy oraz zgromadzić wokół siebie ludzi zdecydowanych pracować na rzecz wielkiej Rosji”¹³²⁸. Dymisji Stiepaszyna w przemówieniu poświęcił zaledwie kilka słów, nie wyjaśniając jej przyczyn. Trudno byłoby ją rozsądnie umotywić. Rządowi Stiepaszyna udało się dojść do porozumienia z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, a także odzyskać dostęp do kredytów. Poprawiono ściągalskość podatków. Pojawiły się też wyraźne symptomy ożywienia gospodarki, chociaż w dużym stopniu wiązały się one z rosnącymi cenami surowców energetycznych. Gospodarka nie miała jednak należeć do priorytetów nowego premiera¹³²⁹.

¹³²³ E. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 222.

¹³²⁴ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 316.

¹³²⁵ W Rosji krążyły plotki, że „familia” ma na Putina „kompromaty”, czyli polityczne haki. Tatiana Diaczenko miała przechowywać odpowiednie filmy w kilkunastu skrytkach bankowych w całym świecie, co było jej (i „familii”) „polisą ubezpieczeniową”.

¹³²⁶ В. Jelcyn, *Президентский марафон...*, s. 286–287.

¹³²⁷ Н. Бардуль, К. Смирнов, Е. Трегубова, *op. cit.*

¹³²⁸ А. Привалов, *Ельцин прозрел*, „Известия”, 10.08.1999.

¹³²⁹ К. Левин, *Между Андроповым и Пиночетом*, „Коммерсантъ”, 11.08.1999.

Opozycja parlamentarna obawiała się, że dymisja rządu ma być wstępem do wprowadzenia w Rosji stanu nadzwyczajnego i odłożenia wyborów parlamentarnych. Słowa oburzenia i zdziwienia można było usłyszeć z ust Jegora Gajdara czy Siergieja Kirijenki, którzy wskazywali na to, że w działaniach prezydenta nie można dopatrzeć się logiki. Czubajs ostrzegał Jelcyna, że nowy premier będzie miał zbyt mało czasu do tego, by zdobyć popularność i wygrać wybory¹³³⁰. Jelcyn potrzebował jednak nowego, wiernego, pozbawionego samodzielnych ambicji i zaplecza „siłownika”. Nominacja Putina była być może jedną z ostatnich samodzielnych decyzji Jelcyna. Wprawiła jego otoczenie w konsternację, a nawet panikę. Nieobliczalny „niedźwiedź” jeszcze raz zaznaczył swoją obecność. Trudno powiedzieć, czy zadziałała tu intuicja, czy trzeźwy osąd sytuacji. Stiepaszyn mógł być bezwolnym narzędziem „familii”, ale nie miał najmniejszych szans na to, by zmobilizować sojuszników Kremla i wygrać wybory. Nominacja Putina oznaczała, że walka o władzę w Rosji weszła w decydującą fazę znacznie wcześniej, niż się wszyscy spodziewali. Kreml postanowił przystąpić do ofensywy na parę miesięcy przed wyznaczonymi na 19 grudnia wyborami do parlamentu.

Głosowanie w Dumie nad wotum zaufania dla kandydata Jelcyna wyznaczono na 16 sierpnia. Putinem nie zaprzętao sobie głowy. Przewidywano, że na stanowisku szefa rządu przetrwa najwyżej trzy miesiące, tj. do wyborów parlamentarnych. Putin, jak się wydawało, nie miał też najmniejszych szans w wyścigu o Kreml. Desygnowanie go na następcę przez Jelcyna – polityka praktycznie bez żadnego już autorytetu w społeczeństwie – tym bardziej uspokajało całą rosyjską elitę polityczną. Panowało dosyć powszechne przekonanie, że Putin nie jest „docelowym” kandydatem Jelcyna na prezydenta. Spodziewano się raczej kolejnej roszady na stanowisku szefa rządu tuż przed wyborami parlamentarnymi. Trudno się dziwić. Putin zdawał się być „człowiekiem znikąd”, bez własnego politycznego zaplecza, bez układów i powiązań – kolejny pionek Jelcyna, który można było zdjąć z szachownicy, kiedy wymagałoby tego dobro rozgrywki o władzę. Symptomatyczny był komentarz Niemcowa zamieszczony w „Nowych Izwiestjach”: „Przeraża mnie to, że Jelcyn ze szczególnym cynizmem rozprawia się z ludźmi, którzy są mu oddani (...), Nikomu nie udało się długo być ulubieńcem Jelcyna. (...) Ja też w swoim czasie byłem nazywany »następcą«. Do tego trzeba się odnosić z poczuciem humoru. Ale jest jeszcze jedno. Nazwawszy Putina swoim następcą, Jelcyn faktycznie wyświadczył mu

¹³³⁰ Н. Бардуль, К. Смирнов, Е. Трегубова, *op. cit.*

niedźwiedzią przysługę. Teraz w oczach społeczeństwa Putin będzie wybrańcem Kremla, co niczego dobrego mu nie przyniesie (...). Dawno znam Kreml i nie wierzę w żadne skomplikowane kombinacje na wiele ruchów do przodu. Wiem jedno – odwołania wyborów i żadnego stanu wyjątkowego nie będzie. Po prostu nie ma ludzi tym zainteresowanych¹³³¹. Uczynienie przez „familie” następnym prezydentem swojego człowieka wydawało się misją niemożliwą. Sytuacja była znacznie trudniejsza niż w 1996 roku. Wtedy głównym pretendentem do zwycięstwa był Ziuganow. Kreml łatwo mógł więc skupić wokół siebie wszystkich przeciwników komunistów – większość gubernatorów, elity intelektualne i finansowe. Mógłby też liczyć na poparcie Zachodu. Tym razem wszystkie atuty, jak się wydawało, były w rękach opozycji. Okazało się jednak, że doświadczeni kremłowski scenarzyści wymyślili nie tylko sensacyjny początek dramatu politycznego, ale i jego nie mniej zaskakujący finał.

¹³³¹ *Niedźwiedzia przysługa Jelcyna*, „Gazeta Wyborcza”, 11.08.1999.

ROZDZIAŁ XX

FORMUŁA WŁADZY

Trudno precyzyjnie wskazać, kiedy służby, tu przede wszystkim wywodząca się w prostej linii z KGB – Federalna Służba Bezpieczeństwa, zaczęły sięgać po władzę, kiedy poczuły się na tyle silne, by zacząć samodzielnie kreować polityczną rzeczywistość. Z pewnością ich obecność w życiu politycznym i gospodarczym Rosji lat 90. miała charakter stały. Tak naprawdę struktury bezpieczeństwa nigdy nie zostały rozwiązane ani nawet zweryfikowane. Szereg przekształceń dotyczył nazewnictwa, organizacji, personaliów, ale nie samej istoty działalności. Powiązania, możliwości operacyjne, sieć agentów, zasoby kadrowe i organizacyjne pozwalały byłemu KGB w miarę sprawnie wejść w rzeczywistość posowieckiej Rosji. Wbrew obawom funkcjonariuszy nie okazała się ona nieprzyjazna czy wroga. Mogło to wydawać się zaskakujące, ponieważ w rządzonej przez Gorbaczowa Rosji KGB pozostało jedną z niewielu instytucji, która oparła się „pierestrojce”¹³³². Po 1991 roku nie było to już jednak faktem obciążającym. 6 listopada 1991 roku Jelcyn rozwiązał co prawda KGB, ale nie jako element rozliczenia z komunistyczną przeszłością – chociaż tak to przedstawiano na użytek opinii publicznej i demokratów – ale dlatego, że nie był w stanie w pełni jej kontrolować. Niemal nikt nie żądał przy tym rozliczeń, a te, które przeprowadzono celowo, rozmywały odpowiedzialność. Nikt nie żądał zburzenia Łubianki – symbolu opresji aparatu bezpieczeństwa. Już 26 listopada rozpoczął się proces odtwarzania, na bazie rosyjskiego KGB, struktury podporządkowanej nowej władzy. Jelcynowska demokracja dawała przy tym nowe możliwości działania na styku gospodarki i polityki. Skierowanie aktywności służb w tę stronę było posunięciem celowym. Chodziło o to, by służby zajęły się budowaniem pozycji ekonomicznych, oddając kontrolę nad polityką ekipie Jelcyna. Bardzo szybko zostały one wmontowane w system gospodarczy. Otworzyły własne przedsiębiorstwa i firmy, przeważnie w najbardziej dochodowych

¹³³² C. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, przeł R. Brzeski, Warszawa 1999, s. 563.

sektorach gospodarki. Ich działalność uzupełniły różnego rodzaju agencje polityczno-informacyjne, kontrolujące przepływ informacji. Nikt oficjalnie nie wie, jak wpływały one na gospodarkę, bieżącą politykę i nastroje społeczne, jednak ich udział w życiu politycznym wydaje się bezsporny. Służby były stałym elementem systemu i czynnym uczestnikiem wydarzeń – choć do 1998 roku pozostającym na marginesie realnej władzy. Znaczenie służb bezpieczeństwa było więc mniejsze, niż to przedstawiali np. Felsztinski i Litwinienko¹³³³. Przyczyna była oczywista – Rosją w swoistej symbiozie rządziły elity starego i nowego biznesu, sprzymierzone z dawną nomenklaturą oraz centralną i regionalną biurokracją. Służby były w tym układzie raczej narzędziem rozgrywek wewnątrz grupy rządzącej niż samodzielnym kreatorem wydarzeń. Nie służyły państwu, tylko poszczególnym politykom jako swoiste „agencje ochrony”. Ich rola, co prawda, okresowo wzrastała, szczególnie w okresie dominacji na Kremlu grupy Korżakowa¹³³⁴, jednak w 1996 roku ostateczne zwycięstwo w walce o wpływ na realną władzę w Rosji odnieśli „oligarchowie”. Sytuacja zmieniła się dopiero w czasie kryzysu finansowego 1998 roku. Wielki biznes uległ radykalnemu osłabieniu, a rządząca Rosją polityczno-biznesowa korporacja rozpadła się na dwa wrogie obozy. Służby nagle stały się jedną z nielicznych sił kontrolowanych przez Kreml – dobrze zorganizowaną i stosunkowo lojalną. Władimir Putin pojawił się na salonach politycznych w Moskwie nie jako samodzielna siła, ale jako wykonawca zaleceń „familii”¹³³⁵. Taka sytuacja trwała jednak stosunkowo krótko. Służby szybko zaczęły odbudowywać strukturę, opartą na ekspansji kadrowej ludzi wywodzących się z KGB (FSB). Ich atutami były posłuszeństwo, lojalność i zdyscyplinowanie, a potencjalnie także – „głód” wpływów politycznych i majątku. Wkrótce okazało się, że na Kremlu brakuje przeciwwagi równoważącej rosnące wpływy Putina i FSB. Jelcyn i „familia” dopuścili do współrządzenia żywioł, nad którym nie mogli zapanować i który szybko zepchnął w cień swoich mocodawców.

¹³³³ A. Litwinienko, J. Felsztinski, *Wysadzić Rosję*, Poznań 2007.

¹³³⁴ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 21.

¹³³⁵ Chociaż do polityki, jako współpracownik Sobczaka, a później wicemerc Petersburga, trafił prawdopodobnie jako agent KGB, mający za zadanie inwigilowanie środowiska demokratycznego. Patrz: M. Gessen, *op. cit.*, s. 105–107.

Tabela 17. „Siłownicy” w elitach [w %]

	Wyższe kierownictwo kraju	Rząd	Regionalne elity (przyw. PF)	Parlament		Suma
				Izba wyższa	Izba niższa	
„Kohorta” Gorbaczowa (1988)	4,8	5,4	0,0	4,7		3,7
„Kohorta” Jelcyna (1993)	33,3	11,4	2,2	2,8	6,3	11,2
„Kohorta” Jelcyna (1999)	46,4	22,0	4,5	7,3	6,8	17,4
„Kohorta” Putina (2002)	58,3	32,8	10,2	14,9	9,4	25,1

Źródło: O. Крыштановская, *Режим Путина: либеральная милитократия?*, „Pro et Contra” 2002, t. 7, nr 4, s. 162.

Historia zatoczyła koło: po demokratkach, liberałach, technokratach i „oligarchach” po władzę sięgnęły siły, które były sercem i kręgosłupem imperium ZSRS – służby specjalne. Stopniowe zlewanie się aparatu bezpieczeństwa z aparatem państwa sugerowało proste analogie z czasami sowieckimi. Teraz sytuacja była jednak zupełnie inna. KGB był kontrolowany przez partię, a sam aparat bezpieczeństwa musiał walczyć o wpływy z innymi strukturami siłowymi. W Rosji Putina owa niedogodność została w znacznym stopniu usunięta. Zabrakło miejsca na społeczną czy polityczną kontrolę FSB, szybko pojawiła się natomiast kontrola aparatu bezpieczeństwa nad społeczeństwem i państwem.

WŁADIMIR PUTIN

Władimir Putin (ur. 7 października 1952 roku) po ukończeniu w 1975 roku studiów prawniczych w Leningradzie rozpoczął pracę w PGU¹³³⁶ KGB, zajmującym się wywiadem zagranicznym. W latach 1985–1990 służył na terytorium NRD, gdzie miał zajmować się werbowaniem tajnych współpracowników i inwigilacją środowiska naukowego. Oficjalnie był dyrektorem Domu Przyjaźni NRD – ZSRS¹³³⁷. W 1990 roku przeniesiony został do rezerwy kadrowej KGB i wrócił do Leningradu. W tym końcowym i najbardziej burzliwym okresie gorbaczowowskiej „pieriestrojki” został doradcą ówczesnego prorektora Uniwersytetu Leningradzkiego Anatolija Sobczaka. W 1991 roku, po wyborze Sobczaka na przewodniczącego Leningradzkiej Rady Miejskiej, Putin został szefem miejskiego komitetu ds. współpracy międzynarodowej. W latach 1994–1996 pełnił funkcję pierwszego zastępcy mera, którym został tenże Sobczak.

¹³³⁶ I Zarząd Główny KGB ZSRR (Первое Главное Управление).

¹³³⁷ D. Hoffman, *Putin's Career Rooted in Russia's KGB*, „The Washington Post”, 20.01.2000.

Putin cieszył się opinią „szarej eminencji” Petersburga. Do jego obowiązków należał nadzór nad organizacjami społecznymi, strukturami siłowymi, prokuraturą oraz kontakty z Dumą Miejską, ale również pilotowanie zagranicznych projektów inwestycyjnych i sprawowanie nadzoru nad biznesem związanym z grami hazardowymi¹³³⁸. W sierpniu 1996 roku został powołany do pracy w Administracji Prezydenta. Inicjatorem ściągnięcia Putina był Anatolij Czubajs¹³³⁹. Putin został zastępcą szefa kremlowskiego Urzędu Administracyjno-Gospodarczego i nadzorował między innymi sprawy związane z likwidacją mienia przedstawicielstw zagranicznych Federacji Rosyjskiej. Pół roku później Putin został przewodniczącym Głównego Urzędu Kontroli. Odsunięcie od władzy „grupy Czubajsa” nie załamało jego kariery¹³⁴⁰. Od 25 maja 1998 roku był pierwszym zastępcą szefa Administracji Prezydenta, nadzorującym kwestie związane z finansowaniem organów bezpieczeństwa, a w lipcu tego samego roku Jelcyn powierzył mu kierowanie Federalną Służbą Bezpieczeństwa (FSB)¹³⁴¹. Gdy został szefem FSB, prasa rosyjska pisała, że jest „wyrachowanym, ostrożnym urzędnikiem, obdarzonym dużym instynktem politycznym i skłonnością do zakulisowego rozwiązywania problemów”¹³⁴². W październiku 1998 roku wszedł w skład Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, a w marcu 1999 roku został jej sekretarzem. Dnia 17 sierpnia 1999 roku Putin, po zatwierdzeniu jego kandydatury przez parlament, zaczął oficjalnie pełnić obowiązki szefa rządu.

Putin wynurzył się z politycznego niebytu jako człowiek młody i sprawny, w momencie, kiedy wiek zaczynał obciążać pokolenie najważniejszych rosyjskich polityków kończącej się dekady. Przede wszystkim dotyczyło to mającego problemy zdrowotne 70-letniego Primakowa, ale i o dziewięć lat młodszego Czernomyrdina. Czernomyrdin w ogóle nie podjął ryzyka walki o sukcesję, nie chciał, wybrał dostatnią emeryturę w „Gazpromie”.

Michaił Gorbaczow w wywiadzie dla „Spiegla” przestrzegał, że „(...) Jeśli Putin okaże się tylko kukiełką w rękach dobrze nam znanych mistrzów mario-netek, to z Rosją będzie źle”¹³⁴³. Co przez to chciał powiedzieć były przywódca

¹³³⁸ S. Popowski, *Portret z widokiem na Kreml*, „Rzeczpospolita”, 3.11.1999.

¹³³⁹ В. Григорьев, *Инецца Славутинская. Путин наверх* „Профиль” 1999, nr 12/134, 5.04.1999.

¹³⁴⁰ А. Колесников, „Главный чекист” импортирован из Петербурга, „Новое время”, 2.08. 1998.

¹³⁴¹ В. Волошина, *Из кабинета Пельше – в кабинет Андропова*, „Московские новости”, 28.08. 1998.

¹³⁴² S. Popowski, *Portret z widokiem na Kreml...*

¹³⁴³ „Der Spiegel” 2000, nr 2, s. 123.

ZSRS? Czy rzeczywiście, jak sugerowała zachodnia prasa, Putin był tylko gwarantem sojuszu struktur byłego KGB z wielkim kapitałem, a jego główne zadanie polegało na ochronie interesów Bieriezowskiego, Czubajsa i „familii” Jelcyna? Wydaje się, że w początkowym zamyśle rozdających karty na Kremlu tak właśnie miało być. Głównym problemem „familii” było nie tylko to, jak zastąpić Jelcyna, ale też to, że nie za bardzo miała kim go zastąpić. Być może Putin został „delfinem” z przypadku, ponieważ wśród kremlowskich „kukieł” nie było nikogo, kto lepiej nadawałby się do tej roli. Trzeba przy tym powtórzyć, że Putin zawdzięczał swoją błyskotliwą karierę pełnej lojalności i dyspozycyjności. Już jako początkujący polityk zdobył reputację człowieka bezwzględnie oddanego swojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi. Ta właśnie cecha wywiodła go z Sankt Petersburga do Moskwy, w pobliże Jelcyna¹³⁴⁴. Początkowo wydawało się, że były pułkownik KGB jest tylko „zabawką” w ręku Czubajsa – podpory „klanu” petersburskiego w Moskwie. Przeciwnego zdania był Primakow, który uważał, że postawienie „familii” na Putina miało na celu zneutralizowanie wpływów Czubajsa i popieranego przezeń kandydata na prezydenta – Stiepaszyna¹³⁴⁵. Być może jednak chodziło o to, że prezydent chciał zdecydować o tym sam, bez oglądania się na swoje otoczenie. Chciał, żeby jego następca był kandydatem Jelcyna, a nie Czubajsa, Bieriezowskiego czy innego „oligarchy”. Można tu odnaleźć echo jego decyzji towarzyszących nominacjom Gajdara, a zwłaszcza Kirijenki. Jelcyn zdawał sobie sprawę z faktu, że jego otoczenie jest zdegenerowane i skorumpowane. Kryzys 1998 roku uświadomił mu, w jakim stanie znajduje się rosyjska gospodarka i fakt, że w stworzonym przez niego systemie to państwo służy „oligarchom”, a nie odwrotnie. Kirijenko nie był w stanie tego zmienić, Stiepaszyn był jedynie kukłą w rękach „familii” i oligarchów, którzy próbowali powetować sobie straty z 1998 roku. Putin nie był narzędziem „oligarchów”, miał wręcz predyspozycje, by podporządkować ich Kremlowi. Stała za nim silna, zdyscyplinowana i coraz bardziej żądna wpływów struktura służb. Zapewne nie chodziło tu nawet o to, by postawić tamę orgii korupcji i rozdrapywania majątku państwa, ale o to, by ta usankcjonowana grabież bardziej służyła władzy. Putin potrafił też uwodzić Rosjan. Zaczął zachowywać się tak, jakby był ucieleśnieniem tęsknoty „rosyjskiej duszy” za silną władzą. Stanowczy, niestroniący od dosadnego języka, gotowy zerwać dotychczasowe kompromisy w imię nadrzędnego celu, z pewnością spełniał oczekiwania społeczne zarówno młodszego pokolenia, jak i tych, którzy z nostalgią

¹³⁴⁴ Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 447.

¹³⁴⁵ Патрз: Е. Примаков, *Восемь месяцев...*, s. 222.

wspominali byłych przywódców ZSRS. W konsekwentnie budowanej wokół siebie aurze silnego, zdecydowanego przywódcy stanął do walki o pełną pulę.

Na pierwszym posiedzeniu rządu Władimir Putin zapowiedział, że nie należy spodziewać się „poważnych” zmian kadrowych w składzie Rady Ministrów. Wyjaśnił, że przyczyną dymisji Stiepaszyna nie należy szukać w złej ocenie pracy rządu. W jego przekonaniu prezydent pragnął zmienić sytuację polityczną w kraju w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi, a także ze względu na narastający konflikt na Kaukazie. Zapewnił, że polityka Moskwy wobec Dagestanu, w którym rosyjskie wojska toczyły walki z Czeczenami, nie ulegnie zmianie. Putin potwierdził, że wystartuje w wyborach prezydenckich w 2000 roku. Dał równocześnie do zrozumienia, że funkcję premiera, a także rolę kandydata w wyborach prezydenckich przyjął na wyraźne polecenie Borysa Jelcyna. „Decyzja została podjęta i jako wojskowi musimy ją realizować”¹³⁴⁶.

Pierwsze dni urzędowania nowego premiera to zmaganie się ze sprawą „Mabeteksu” i „prania brudnych pieniędzy” przez rosyjską mafię w USA. Amerykańska prasa pisała, że mafia przepuściła 15 mld dol. przez Bank of New York i Republic National Bank. Pieniądze miały w większości pochodzić z kredytów przyznanych Rosji przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. W transakcjach pośredniczyli wysocy urzędnicy Kremla. Wśród objętych śledztwem przez amerykańskie organa ścigania byli: rosyjski mafioso Siemion Mogilew, Tatiana Diaczenko, Anatolij Czubajs, Oleg Soskowiec, Władimir Potanin oraz były minister finansów Aleksander Liwszyc. Putin nie zawiódł nadziei „famili” i szybko zaczął działać w kierunku wyciszenia afery. 3 września od śledztwa został odsunięty prokurator zajmujący się sprawą „Mabeteksu” Grigorij Czugłazow. Miał on jechać do Szwajcarii pomagać tamtejszym prokuratorom rozszyfrowywać tajemnice rosyjskich kont. Rosyjscy śledczy przeprowadzili też rewizje w dwóch mieszkaniach Skuratowa oraz w jego podmoskiewskiej dacy. Był to niedwuznaczny sygnał, że były prokurator generalny ma zrezygnować z prowadzenia prywatnej wojny z „familią”. Nie zrezygnowano też z kampanii dezinformacyjnej. Kreml zaczął lansować tezę, że rzekome pranie pieniędzy w USA i Szwajcarii jest tylko spiskiem Zachodu mającym na celu wstrzymanie kolejnych transz kredytu. Szybko znaleziono jednak znacznie skuteczniejszy sposób na to, by „przykryć” afery związane z ludźmi Kremla – „problem czeczeński”.

¹³⁴⁶ Borys Jelcyn *zdymisjonował premiera Siergieja Stiepaszyna*, „Rzeczpospolita”, 10.08.1999.

Zawarte w Chasawjurgie porozumienie kończące pierwszą wojnę czeczeńską, a także układ pokojowy między Federacją Rosyjską a Czeczenią z 12 maja 1997 roku, stanowiący *de facto* uznanie państwowości Czeczenii przez Moskwę, były dla Rosji rozwiązaniem doraźnym. Wojska rosyjskie wycofały się co prawda z Czeczenii, niemniej jednak obie strony zdawały sobie sprawę z faktu, że nic nie zostało przesądzone. Prezydent Czeczenii Asłan Maschadow (od stycznia 1997 roku) próbował zbudować struktury *quasi*-suwerennego państwa, jednak bez większego powodzenia. W kraju pogłębiał się chaos. Wielu czeczeńskich dowódców polowych odmówiło podporządkowania się prezydentowi, próbując samodzielnie rządzić w poszczególnych rejonach kraju. Olbrzymie bezrobocie, materialne i moralne skutki wojny oraz brak jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz doprowadziły do niekontrolowanego rozwoju przestępczości. Nielegalny handel bronią, narkotykami, przemyt ludzi, porwania dla okupu, zabójstwa – także cudzoziemców – stały się codziennym tłem republiki. Dość szybko w Czeczenii powstała też silna opozycja islamska, która od 1998 roku zaczęła domagać się ustąpienia Maschadowa i przekształcenia kraju w państwo fundamentalistyczne¹³⁴⁷. Starania Maschadowa o międzynarodowe uznanie czeczeńskiej niepodległości musiały w tych warunkach skończyć się niepowodzeniem. Tymczasem Rosja czekała. Jelcyn nie miał ani materialnych, ani mentalnych możliwości, żeby skończyć z suwerennością republiki, ale w politycznych planach Kremla Czeczenia miała jeszcze odegrać ważną rolę. Trudno powiedzieć, kiedy i jak narodził się pomysł wykorzystania czeczeńskiego zagrożenia w rozgrywce o Kreml. Jeszcze wiosną 1999 roku, a zatem na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, premier Stiepaszyn proponował znaleźć rozwiązanie według formuły „ziemia za pokój” – na mocy której siły federalne miały zająć trzy rejony równinne na północy Czeczenii nad Terekiem i ustanowić na rzece granicę kontrolowaną przez Rosję. Reszta Czeczenii miała być wolna. Stiepaszyn zapewne jednak nie wiedział, że poza jego plecami tworzony jest zupełnie inny scenariusz rozwoju sytuacji. Prawdopodobnie o politycznym wykorzystaniu „zagrożenia czeczeńskiego” myślano już na początku 1999 roku. Dochodziło do nieformalnych spotkań między bojownikami czeczeńskimi i wysłannikami władz Rosji. Można jedynie spekulować, jakie były cele i rezultaty tych kontaktów. Faktem jest, że 7 sierpnia oddział Basajewa i emira Chattaba wkroczyły na terytorium Dagestanu, zajmując dwie wsie. Celem operacji miało być stwo-

¹³⁴⁷ M. Falkowski, *Kaukaz Północny: rosyjski węzeł gordyjski. Najważniejsze problemy i konflikty w regionie i ich wpływ na przyszłość Rosji*, „Prace Ośrodka Studiów Wschodnich” 2004, nr 16, s. 7.

zenie w republice Wahabickiego Emiratu Kaukazu¹³⁴⁸. Islamiści nie uzyskali wsparcia ze strony miejscowej ludności, w sposób zdecydowany i sprawny zareagowały natomiast władze w Moskwie. Już następnego dnia siły rosyjskie rozpoczęły akcję pacyfikacyjną, która trwała do 24 sierpnia.

Dnia 31 sierpnia w moskiewskim centrum handlowym Ochothnyj Riad nastąpiła eksplozja ładunku wybuchowego. Straty nie były duże, zginęła jedna osoba, a 40 zostało rannych. Zamach zwrócił jednak uwagę opinii publicznej na terroryzm. 5 września partyzanci czeczeńscy zaatakowali dagestański Buknajs, niejako „przy okazji” zajmując wiele przygranicznych wsi (dlaczego wojska rosyjskie nie przeciwdziały tej akcji?). Tego dnia w mieście nastąpiła eksplozja przed blokiem zamieszkanym przez rodziny rosyjskich żołnierzy. Zginęły 64 osoby, a 146 zostało rannych. Kilka dni później w nocy z 8 na 9 września ładunek wybuchowy zniszczył blok mieszkalny przy ulicy Gurianowa 19 w Moskwie. Zginęły 94 osoby, 164 zostały ranne. 16 września kolejna bomba eksplodowała w budynku mieszkalnym w Wołgodońsku w obwodzie rostowskim, zabijając 17 mieszkańców i raniąc 480. Władze niezwłocznie odpowiedzialnością za te akty terroru obciążyły Czeczenów, jakkolwiek nie przedstawiono na to żadnych dowodów¹³⁴⁹. Oficjalnie twierdzono, że fundamentaliści islamscy przenieśli swą świętą wojnę z Czeczenii i Dagestanu do Rosji. Moskiewska ulica chętnie słuchała tych oskarżeń. Już od pewnego czasu w mediach kreowano psychozę strachu przed bandytami z Kaukazu i czeczeńskimi terrorystami. W rosyjskich domach rzeczywiście zapanowała panika. Ludzie zaczęli bać się o swoje życie, stąd bardzo wysokie poparcie społeczne dla odwetowej akcji antyterrorystycznej (ok. 60–70 proc.)¹³⁵⁰. Ludzie żądali przegnania ze stolicy przedstawicieli wszystkich narodów kaukaskich. 8 września na konferencji prasowej Władimir Putin stwierdził: „Odwlekanie kwestii likwidacji bandytów jest niedopuszczalne. Zostaliśmy zaatakowani, Rosja będzie się bronić, dlatego trzeba odrzucić syndrom lat przeszłych, w pierwszej kolejności należy odrzucić tak zwany syndrom winy”¹³⁵¹.

Wspomniane akty terroru mogły być prowokacją zorganizowaną na zlecenie rosyjskich władz, a najwięcej przesłanek zdaje się wskazywać na Kreml jako ich inspiratora. Już kilka tygodni wcześniej pojawiły się w prasie rosyjskiej

¹³⁴⁸ Н. Кожанов, *Неужели и Дагестану грозит Хасавюрт?*, „Правда”, 10.08.1999.

¹³⁴⁹ О. Стулов, *Басаев и Хаттаб развязывают российско-чеченскую войну*, „Коммерсант”, 14.09.1999.

¹³⁵⁰ L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 35, 38.

¹³⁵¹ В. Соловьев, *Кремль избавляется от комплекса вины*, „Независимая газета”, 9.09.1999.

i zagranicznej sygnali, że administracja Jelcyna może sięgnąć do prowokacji, w tym i do zamachów terrorystycznych, aby poprzez destabilizację sytuacji politycznej i społecznej powstrzymać rosnącą siłę bloku opozycji Łużkowa. Wszelkie hipotezy dotyczące tego problemu nie są obecnie możliwe do zweryfikowania. Z pewnością podejrzenia budzi jednak koincydencja rozpoczęcia kampanii wyborczej w Rosji, zmiany na stanowisku premiera i ataku Basajewa na Dagestan. Pojawia się też pytanie, dlaczego władze federalne i służby nie podjęły odpowiednich kroków, by zapobiec zagrożeniom¹³⁵². 15 września Putin zaprezentował w Dumie program nowej polityki w kwestii Czeczenii, zrywając z ideą porozumienia chasawjurtowskiego i treścią układu Jelcyn–Maschadow z maja 1997 roku. Czeczenia miała być zmuszona do uległości. 23 września Jelcyn wydał tajny dekret upoważniający armię do działań zbrojnych na terenie Czeczenii. Dzień później rozkaz zezwalający na wejście oddziałów rosyjskich do Czeczenii wydał Putin. Prezydent formalnie nie miał prawa wprowadzić armii do walki na terenie kraju. Również premier nie miał formalnie żadnej kontroli nad siłami zbrojnymi. W zaistniałej sytuacji nikt jednak nie zwracał uwagi na tego rodzaju łamanie prawa. 24 września w wystąpieniu telewizyjnym Putin, w sposób ostry i wulgarny zapowiedział: „Wytropimy ich i zniszczymy, gdziekolwiek ich znajdziemy. Jeśli akurat będą w kiblu, dorwiemy ich tam i potopimy”¹³⁵³. Język i zapowiedzi premiera podobały się Rosjanom, jego notowania zaczęły rosnąć.

Dnia 1 października rozpoczęto „antyterrorystyczną” kampanię w Czeczenii, wojska szybko zajęły nizinną część republiki do rzeki Terek. 20 października rząd FR wydał oświadczenie formułujące warunki, jakie spełnić musiały siły polityczne pretendujące do uczestnictwa w dialogu na temat rozwiązania problemu czeczeńskiego: uznanie konstytucji FR, suwerenności i integralności terytorialnej FR, potępienie terroryzmu we wszystkich jego formach, rozbrojenie nielegalnych formacji zbrojnych i wydanie władzom federalnym osób odpowiedzialnych za akty terrorystyczne i bandytyzm, uwolnienie wszystkich zakładników znajdujących się na terytorium Czeczenii, zagwarantowanie poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód, stworzenie warunków do bezpiecznego powrotu uchodźców do miejsc zamieszkania¹³⁵⁴. Główne rosyjskie ugru-

¹³⁵² [Dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.sciesielski.republika.pl/czeczenia/2woj.html>; stan na dzień: 14.03.2015.

¹³⁵³ M. Gessen, *op. cit.*, s. 31.

¹³⁵⁴ [Dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.sciesielski.republika.pl/czeczenia/2woj.html>; stan na dzień: 14.03.2015.

powania polityczne co najmniej akceptowały wojnę. W listopadzie w Dumie poparły ją wszystkie partie z wyjątkiem Jabłoka, ale nawet Jawliński, opowiadając się za przejściem do rokowań, był zdania, że należy prowadzić je z pozycji siły i odrzucał ideę niepodległości republiki¹³⁵⁵. 31 grudnia Putin ogłosił, że głównym celem wojny jest niedopuszczenie do rozpadu Rosji. Czeczenia miała ponownie znaleźć się w obrębie Federacji. Oddziały czeczeńskie w większości uległy rozbiciu, a tym samym odsunięte zostało ryzyko secesji południowych republik Federacji. Zbrojne zderzenie między północnokaukaskimi islamistami a państwem rosyjskim w Czeczenii i Dagestanie zakończyło się zwycięstwem Moskwy. 12 grudnia 1999 roku rozpoczęto szturm Groznego. Oddziały bojowników opuściły miasto w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2000 roku. 29 lutego 2000 roku siły federalne zajęły ostatnie miasto pozostające jeszcze w rękach czeczeńskich – Szatoj. Rosja ogłosiła zwycięstwo. W kwietniu 2000 roku zakończyły się regularne działania wojenne. Operacja ta, określana przez rosyjskie dowództwo jako „działania antyterrorystyczne”, w rzeczywistości miała być demonstracją stanowczości i siły nowej, dopiero kształtującej się elity politycznej. Rosjanie skierowali do walki ciężki sprzęt, prowadząc jednocześnie ostrzał artyleryjski oraz przeprowadzając powietrzne bombardowania miast czeczeńskich. Wojna w Czeczenii cieszyła się dużym poparciem Rosjan. Pod wpływem aktów terrorystycznych przypisywanych Czeczenom, docierających informacji o skali przestępczości w republice (zwłaszcza o porwaniach ludzi), rajdach na sąsiednie terytoria, wydarzeniach w Dagestanie w sierpniu 1999 roku, nastąpiło zasadnicze odwrócenie postaw społeczeństwa, a aprobacie akcji wojskowej i uderzeniu w cywilne obiekty i ludność sprzyjał także obraz operacji na Bałkanach, rozszerzający granice przyzwolenia na użycie siły. W październiku 1995 roku wojnę, jako nieodzowny sposób rozwiązania problemu czeczeńskiego, aprobowało jedynie 20,4 proc. Rosjan, przeciw było 64,9 proc., za prowadzeniem walki do pełnego unicestwienia bojowników czeczeńskich opowiadało się 3,2 proc., a za wycofaniem wojsk z Czeczenii 51,1 proc. ankietowanych. Jesienią 1999 roku proporcje uległy odwróceniu. Według badań przeprowadzonych w październiku 1999 roku, 66,4 proc. ankietowanych popierało siłowe metody rozwiązania problemu czeczeńskiego, a przeciw było 25,7 proc.; 47,7 proc. badanych opowiadało się za prowadzeniem wojny do pełnej likwidacji „bandyckich formacji”. W połowie listopada 62,5 proc. respondentów było przekonanych, że najbardziej odpowiednim sposobem rozwiązania kryzysu czeczeńskiego były

¹³⁵⁵ *Ibidem*.

działania zbrojne – aż do całkowitego unicestwienia bojowników czeczeńskich, a tylko 13,8 proc. sądziło, że takim sposobem byłoby wyprowadzenie wojsk rosyjskich z Czeczenii i uszczelnienie granic. Za uznaniem niepodległości Czeczenii opowiadało się tylko 9,5 proc. ankietowanych, a 53,1 proc. respondentów skłonnych było działania wojenne w Czeczenii uznawać za sposób zapobieżenia rozpadowi Federacji Rosyjskiej. Niewątpliwym sukcesem propagandowym było też przedstawienie Czeczenów jako terrorystów powiązanych z międzynarodowym ruchem terrorystycznym.

Siergiej Kowaliov pisał, że kryzys czeczeński stanowi najważniejszy punkt zwrotny w rosyjskiej historii, a stosunek Moskwy do zbuntowanej republiki może być probierzem rosyjskiej demokracji. Wydarzenia ostatnich miesięcy 1999 roku pokazały, że rosyjska demokracja nadal daleka była od europejskich standardów. Putin mówił twardo, językiem zdecydowanym, po żołniersku brutalnym. Świadomie grał na emocjach. W jednym z pierwszych (po otrzymaniu nominacji na premiera) wywiadów telewizyjnym stwierdził, że „posadzi” wszystkich, którzy odważą się naruszyć prawo. Obiecywał Rosjanom, poniżonym przegraną kampanią z lat 1994–1996, zwycięską wojnę na Kaukazie przy minimalnych stratach własnych, armii – supernowoczesną broń, którą będzie mogła wypróbować w walkach z „czeczeńskimi bandytami”, dyrektorom zakładów państwowych – stworzenie „jednego kompleksu gospodarki narodowej” w oparciu o technologie stosowane w przemyśle zbrojeniowym¹³⁵⁶. Propagandowa (i zwycięska) wojna z terroryzmem przyniosła premierowi szerokie poparcie społeczne, które natychmiast zostało przekute na sukces polityczny. W tym wypadku instrumentalne wykorzystanie konfliktu było aż nadto wyraziste. Tak naprawdę nie wiadomo, kto odpowiadał za zamachy terrorystyczne w Moskwie i innych miastach rosyjskich. Wiadomo natomiast, kto je politycznie wygrał¹³⁵⁷.

Jesienią 1999 roku popularność Putina gwałtownie rosła (tabela 16). Było to wynikiem zarówno udanej kampanii na północnym Kaukazie, jak i funkcją prostych zabiegów socjotechnicznych oraz całkiem już wymiernych decyzji, takich jak wypłata zaległych świadczeń emerytalnych. Nasilała się kampania medialna

¹³⁵⁶ S. Popowski, *Portret z widokiem na Kreml...*

¹³⁵⁷ Czeczeni nie przyznali się do wysadzenia bloków we wrześniu 1999 roku, ostrzelania defilady 9 maja 2002 roku w Dagestanie, ataku na teatr na Dubrowce. Co więcej, we wszystkich wymienionych przypadkach pojawiały się istotne sygnały o możliwości udziału w tych akcjach FSB. Patrz też: „Гексогеновый след”, „Новая газета”, 9.12.2002. Patrz też: A. Litwinienko, J. Felsztinski, *Wysadzić Rosję...*, s. 79 i nast.

kreująca pozytywny wizerunek premiera i jednocześnie dyskredytująca głównych przeciwników Kremla: Łużkowa i Primakowa. Putin był przedstawiany jako młody, energiczny, pełen zapału polityk, gotowy wprowadzić tak bardzo potrzebne dla kraju reformy. Kampanią medialną zarządzała agencja Fundacja Polityki Efektywnej¹³⁵⁸. Putin okazał się człowiekiem nad wyraz dynamicznym i konsekwentnym. Prędkość, z jaką rozwijała się jego kariera, była zdumiewająca. Jej skala musiała być zaskoczeniem nawet dla najbliższego otoczenia Jelcyna. Było to zapewne powodem panicznej reakcji Bieriezowskiego, ostro krytykującego „politykę kadrową” Jelcyna¹³⁵⁹ i snującego fantastyczne plany o kolejnej zmianie szefa rządu. Być może rozsiewano je zresztą celowo, by „zachęcić” Putina do bardziej energicznych działań skierowanych na wyciszenie afer związanych z Kremlen. Być może też „familia” powoli zaczęła się orientować, że premiera nie da się już kontrolować. Putin bardzo szybko usunął w cień prezydenta i ludzi jego otoczenia. Teraz stanął na progu wielkiej gry o pełnię władzy. Rosja Jelcyna szybko zamieniała się w Rosję Putina.

Tabela 18. Poziom zaufania do polityków w Rosji w 1999 roku [w %]

Polityk	Zaufanie		Brak zaufania	
	październik	grudzień	październik	grudzień
W. Żyrinowski	7,7	7,3	80,9	81,1
G. Ziuganow	24,9	23,3	58,7	61,5
S. Kirijenko	15,4	18,2	57,5	55,2
A. Lebed'	20,4	13,6	54,2	65
J. Łużkow	30,5	13,8	43,1	63,6
J. Primakow	59,7	40,7	22,8	37,6
Wł. Putin	39,2	55,4	21,6	19,6
W. Ryżkow	16,6	18,3	46,7	49,1
G. Sielezniow	17	14,1	47,9	54,7
S. Stiepaszyn	31	22,1	35,1	46
J. Strojew	13,4	9,7	46	52,9
A. Tulujew	24	29,4	41,3	33,9
S. Szojgu	-	35,7	-	33,9
W. Czernomyrdin	6,3	5,2	75,9	77,1
G. Jawliński	28,8	25,7	44,1	48,2

Źródło: М.К. Горшков, *Граждане России об итогах 1999 года и надеждах на 2000-й*, „Независимая газета”, 14.01.2000.

¹³⁵⁸ M. Gessen, *op. cit.*, s. 32.

¹³⁵⁹ Б. Березовский, *Искусство невозможного*, т. 2, Москва 2004, s. 250.

Po kryzysie 1998 roku w Rosji zaczęły odżywać, wydawałoby się, zapomniane już mity mesjanistyczne. Zaczęto konfrontować „zgniły” i „drapieżny” konsumpcjonizm kapitalistycznego świata zachodniego ze zdrową moralnością rosyjskiej tradycji, skażoną, co prawda, przez Zachód, ale jeszcze nie uśmierconą. Owa tradycja (kolektywizm?) mogła być antytezą dla nieudanych reform gospodarczych. Fatalna sytuacja ekonomiczna kraju w sposób bezpośredni rzutowała zarówno na odbiór własnej sytuacji poszczególnych jednostek, jak i sytuacji całej Rosji.

Tabela 19. Ocena lat: 1996, 1997, 1998 i 1999 – z punktu widzenia pojedynczego człowieka (respondenta) i Rosji jako wspólnoty [w %]

Ocena bilansu roku	Oceniane lata							
	1996 r.		1997 r.		1998 r.		1999 r.	
	perspektywa jednostki	perspektywa Rosji	perspektywa jednostki	perspektywa Rosji	perspektywa jednostki	perspektywa Rosji	perspektywa jednostki	perspektywa Rosji
Bardzo udany	1,2	0,4	1,1	0,3	0,8	0,2	0,6	0,2
W sumie dobry	21,3	8,3	23,4	3,7	14,8	1,9	17,2	3,2
Trudny	50,1	59,6	52,6	55,1	52,2	44,5	55	58,2
Bardzo trudny	23,8	25,1	20,6	36,2	29,7	49,7	24,5	34,7
Trudno powiedzieć	–	–	2,3	4,7	2,5	3,7	2,7	3,7

Źródło: М.К. Горшков, *Российское общество...*, s. 280; М.К. Горшков, *Граждане России об итогах 1999 года и надеждах на 2000-й*, „Независимая газета”, 14.01.2000.

Rząd Putina osiągnął też pewne sukcesy gospodarcze. Rok 1999 nie tylko nie przyniósł pogłębienia zapaści z końca 1998 roku, ale pod względem większości wskaźników makroekonomicznych był najlepszy w kilkuletnim procesie transformacji. Rosja zanotowała 5,4 proc. wzrostu PKB, co w największej mierze było zasługą wzrostu produkcji przemysłowej o 8 proc., o 11 proc. zwiększył się poziom inwestycji, zaczęła spadać inflacja.

Tabela 20. Główne wskaźniki gospodarcze w Rosji w latach 1991–2000 [w stosunku do roku poprzedniego]

Lata	PKB [%]	Inflacja [%]	Produkcja przemysłowa [%]	Inwestycje [%]	Inwestycje zagraniczne [mld dol.]
1991	-5,0	160,4	-8,0	-15,0	-
1992	14,5	2508,0	-18,0	-40,0	-
1993	-8,7	839,9	-14,0	-12,0	-
1994	-12,7	215,1	-21,0	-24,0	23 409
1995	-4,1	131,3	-3,3	-10,0	22 243
1996	-3,4	21,8	-4,5	-18,0	28 645
1997	0,9	11,0	2,0	-5,0	29 040
1998	-4,9	84,4	-5,2	-12,0	33 438
1999	5,4	36,6	11,0	5,3	25 556

Źródło: na podst.: E. Ясин, *Российская экономика: истоки и панорама рыночных реформ*, Москва 2002, s. 417.

Poprawa w głównej mierze była jednak efektem jednoczesnego wystąpienia kilku korzystnych dla Rosji zjawisk, a nie jedynie skutecznej polityki władz. Przede wszystkim znaczna deprecjacja rubla pozwoliła krajowej produkcji skutecznie konkurować z importem, wzrosły światowe ceny ropy naftowej i innych surowców, spadły płace realne, co poprawiło konkurencyjność przedsiębiorstw. Osiągnięto też porozumienie z MFW, klubami Paryskim i Londyńskim w sprawie redukcji i rozłożenia rosyjskich należności. Spadające bezrobocie, zwiększanie się realnych dochodów ludności, terminowe wypłacanie należności państwa z tytułu pensji, rent i emerytur znacznie zwiększało zaufanie do państwa i władzy. Wszystkie te czynniki działały jednakże na korzyść Putina.

Tymczasem 9 listopada Jelcyn po raz kolejny trafił do szpitala. Kreml uspokajał, że tym razem to tylko „grypa i wysoka gorączka”, ale takie tłumaczenie towarzyszyło niemal każdej hospitalizacji głowy państwa. Już w październiku po Moskwie krążyły plotki, że prezydent zostanie przewieziony do Niemiec na poważną operację serca. Administracja kremlowska za wszelką cenę próbowała przekonać opinię publiczną o wysokiej aktywności prezydenta. Mnożyły się komunikaty o podpisanych przez niego dokumentach, przygotowaniach do zaplanowanej przed końcem roku wizyty w Japonii. 10 listopada wieczorem telewizja NTV zapytała widzów, czy prezydent na czas choroby powinien przekazać swoje obowiązki premierowi Władimirowi Putinowi? Na pytanie odpowiedziało ok. 16 tys. ludzi, 94 proc. z nich odpowiedziało „tak”. Jewgienij Kisielow, komentator NTV, stwierdził, że Kremlowi wyniki tej ankiety na pewno się

nie spodobają i administracja prezydencka postara się zrobić, co tylko będzie mogła, by przekonać naród, że z Jelcynem wszystko jest w porządku. Putin wymykał się spod kontroli, ale na przeciwdziałanie było za późno. Premier właśnie zostawał liderem sondaży popularności, prowadził z sukcesem kampanię w Czeczenii. 12 listopada zapowiedział też, że będzie startował w wyborach prezydenckich. Jeśli nawet toczyły się zakulisowe gry na Kremlu, mające na celu odsunięcie premiera, Jelcyn zdawał się być utwierdzony w swoim wyborze. Zdecydował się pojechać na stambulski szczyt Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, żeby ochronić przed krytyką głównego architekta wojny – Władimira Putina. Być może też chciał się pożegnać ze światowymi przywódcami. Jeśli tak, to srogo się zawiódł. Na Rosję spadła fala potępienia, a Jelcyn – niezadowolony z krytyki poczynąń rosyjskich w Czeczenii, wrócił do Moskwy.

Tabela 21. Sondażowe poparcie dla poszczególnych kandydatów w wyborach prezydenckich w 1999 roku [w %]

Potencjalni kandydaci w wyborach prezydenckich	Wyrażający chęć głosowania, 1999 rok			
	kwiecień	czerwiec	październik	grudzień
W. Żyrinowski	2,9	2,7	3,8	2,7
G. Ziuganow	24,3	11,7	13,7	14,9
A. Lebed’	6,0	6,1	4,3	1,3
J. Łużkow	16,1	11,5	6,9	2,3
J. Primakow	14,9	18,7	23,7	12,6
Wł. Putin	–	–	10,4	34,8
S. Stiepaszyn	–	–	3,8	1,3
A. Tulejew	4,2	7,3	4,0	1,1
G. Jawliński	15,7	11,9	9,3	6,5

Źródło: M.K. Горшков, *Граждане России об итогах 1999 года и надеждах на 2000-й*, „Независимая газета”, 14.01.2000.

Dnia 26 listopada prezydent zasłabł w czasie narady z szefami resortów siłowych. Nie był w stanie sam wstać z fotela, pomoc mu musieli Aleksander Wołoszyn i marszałek Igor Siergiejew. Trzy dni później trafił do szpitala z podejrzeniem zapalenia płuc.

WYBORY PARLAMENTARNE 1999 ROKU

Zima 1999 roku pod wieloma względami okazała się dla Rosji równie przełomowa, jak ta z roku 1991. W obu wypadkach rozpoczynały się rewolucje, których skutków nikt do końca nie mógł przewidzieć. Uderzający jest za to kontrast! Rosja zimą 1991 roku to państwo, które cierpiało na deficyt tożsamości i pewności siebie, nieufne, obolałe doświadczeniami komunizmu, co więcej, nie do końca pewne swojej świeżej suwerenności. Było to jednak państwo pchane wiarą liderów, ale też całego społeczeństwa, które nie zważając na koszty, postanowiło ruszyć w stronę demokracji, wolnego rynku, wolnego świata. Zimą 1991 roku wydawało się, że Rosja może przełamać przypisywany jej czasem fatalizm, którego nieuchronną puentą musi być kolejna forma *samodzierzawia*. Rosjanie wybrali wolność dla swojego kraju i dla samych siebie, wydawało się więc, że będą jej bronili. Tak się jednak nie stało. Zimą 1999 roku Rosja przewyciężała skutki kolejnego chaosu, odnajdywała w sobie nowe siły, ale też ostatecznie odchodziła od demokracji.

Przeprowadzona przez Putina mobilizacja lojalnej wobec Kremla części elit oraz wszystkich dostępnych zasobów (tu przede wszystkim armii i środków masowej informacji) pozwoliła na błyskawiczne zbudowanie nowej formacji politycznej „Jedność”, będącej instrumentem odtworzenia wyborczej bazy nowego reżimu¹³⁶⁰. Jeszcze we wrześniu Bierzowski ruszył w podróż po tych regionach kraju, których przywódcy wspierali Jelcyna. Miał za zadanie budować sojusz wyborczy. Gubernatorzy w większości pragmatycznie postawili na Łużkowa i Primakowa, ponieważ ich sojusz wydawał się ugrupowaniem najsilniejszym, kiedy jednak w sondażach zaczęły rosnąć notowania Putina, wielu szefów regionów zmieniło front. Premiera poparł nawet prezydent Tatarstanu Mintimer Szajmijew, dotąd jeden z założycieli Ojczyzny – Całej Rosji. Nowe ugrupowanie tworzyli gubernatorzy-sygnatariusze tzw. listu 39, wśród nich tak znani politycy regionalni, jak: Jewgienij Nazdratienko z Kraju Primorskiego, Leonid Korbienko z Kaliningradu, Nikołaj Kondratienko z Kraju Krasnodarskiego oraz były wiceprezydent i dawny przeciwnik Jelcyna, Aleksander Ruckoj z obwodu kurskiego. Ich głównym partnerem koalicyjnym zostało ugrupowanie Nasz Dom – Rosja, które nie było w stanie znaleźć sobie koalicjanta. Formalnym liderem Jedności został minister ds. sytuacji nadzwyczajnych Siergiej Szojgu. Pierwszy zjazd nowego ugrupowania miał miejsce 3 października 1999 roku. Putin przygotował sobie polityczne przedpole do całkowitego przejścia władzy w Rosji.

¹³⁶⁰ А. Зудин, *Кремль как субъект...*, s. 110.

Kolejnym krokiem do pełnej emancypacji politycznej premiera miał być sukces w wyborach do Dumy w grudniu 1999 roku. Wybory te znacznie różniły się od poprzednich elekcji. Przede wszystkim po raz pierwszy na tak wielką skalę prowadzono kampanię za pośrednictwem telewizji – jedyne źródła informacji docierającego niemal do wszystkich potencjalnych wyborców¹³⁶¹. Interesującym elementem wyborów był również fakt, że sympatie mediów podzieliły się w zasadzie równo pomiędzy dwa nowe bloki: Ojczyznę – Całą Rosję – wspieraną przez byłego premiera Primakowa i mera Moskwy Łużkowa, oraz prokremlowski blok Jedność (tzw. Niedźwiedź) pod przewodnictwem Siergieja Szojgu¹³⁶². Stawką w tej rywalizacji było jednak nie tyle zwycięstwo w wyborach do Dumy, ile walka o przejęcie politycznej schedy po Jelcynie. Rzeczywisty cel zabiegów wyborczych wyraźnie ujawnił się w kampanii, która koncentrowała się raczej na promocji poszczególnych liderów niż samych partii politycznych. Oba bloki były na tyle pochłonięte walką, że dobrowolnie i z rozmysłem oddały wolną rękę komunistom, którzy zaakceptowali swoją rolę wiecznej opozycji i nie rościli już żadnych pretensji do władzy. Do kampanii wyborczej włączyła się natomiast Centralna Komisja Wyborcza, wydając szereg niezrozumiałych decyzji, np. odmawiając rejestracji LDPR Żyrinowskiego¹³⁶³. 13 grudnia Komisja orzekła, że partia Żyrinowskiego może brać udział w wyborach, ale wykluczyła z niej samego Żyrinowskiego. Ważnym faktem kampanii była jednak olbrzymia, przekraczająca 60 proc. popularność Władimira Putina¹³⁶⁴. Stała się ona fundamentem rosnącego ratingu Jedności.

Komuniści zdecydowanie wygrali wybory, jednak najsilniejszą grupę w Dumie stanowili deputowani niezależni. Z pewnością dużym zaskoczeniem wyborów był sukces bloku Sojuzu Sił Prawicowych Kirijenki i Niemcowa (zwłaszcza po kryzysie finansowym w 1998 roku) oraz totalna klęska potężnego niegdyś ugrupowania Nasz Dom – Rosja Wiktora Czernomyrdina. W pierw-

¹³⁶¹ W wulgarny sposób wykorzystywana do niszczenia nieomyślonych sobie kandydatów. Zasłynęły tu szczególnie audycje Doriienki w ORT, który bezlitośnie oskarżał Łużkowa między innymi o korupcję, związki z mafią itp. Por.: „Der Spiegel” 1999, nr 50, s. 191; L. Shevtsova, *Putin’s Russia...*, s. 39–40.

¹³⁶² Jesienią 1999 roku mówiono, że Szojgu może być nawet „kandydatem” na prezydenta „famili” przestraszonej nagłym skokiem popularności Putina, a także jego postępującą polityczną emancypacją.

¹³⁶³ 2 grudnia 1999 roku Centralna Komisja Wyborcza anulowała tę decyzję. A. Łabuszewska, *Spiskowa teoria imitowania demokracji*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 51–52.

¹³⁶⁴ Według badania z 26.11.1999 r. [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://bd.fom.ru/report/cat/pres/putin_/rating_Putin/of19994701; stan na dzień: 28.06.2011.

szym wypadku wśród wyborców obudziła się chęć poszukiwania jakiegokolwiek odmiany na scenie politycznej. Ugrupowanie Kirijenki przedstawiało się jako blok młodych i dynamicznych technokratów – nadzieja „młodej Rosji”. Nie była natomiast zaskoczeniem porażka Bloku Żyrinowskiego. Na taki wynik wpłynęły z jednej strony kłopoty z rejestracją w Centralnej Komisji Wyborczej, z drugiej zaś – degradacja moralna partii postrzeganej w społeczeństwie jako najbardziej sprzedajne ugrupowanie w VI Dumie. Okazało się, że na dłuższą metę nie można pogodzić wasalizmu i udawanej opozycyjności wobec władzy.

Z pewnością największą sensacją grudniowych wyborów był relatywnie słaby wynik bloku Ojczyzna – Cała Rosja – jeszcze jesienią niemal pewnego kandydata do zwycięstwa. Okazało się, że program budowany wyłącznie na „antyjelcynizmie” był zbyt słabą podstawą do osiągnięcia sukcesu. O-CR parła do władzy, nie proponując żadnego zwartego programu czy alternatywnej dla Kremla ideologii. Potencjalnych wyborców mogła także zniechęcić militarna retoryka liderów ugrupowania, którzy wybierali się na „wojnę z Jelcynem”¹³⁶⁵. Jeszcze jesienią 1999 roku wydawało się, że przywódca koalicji Primakow lub Łużkow może nawet wygrać wybory prezydenckie. Sam Primakow dawał do zrozumienia, że zwyciężywszy, rozliczy się z „oligarchami” i politykami bliskimi Jelcynowi. Otoczenie prezydenta całą siłą podporządkowanych Kremlowi mediów, wpływów i pieniędzy skierowało więc właśnie przeciw Ojczyźnie – całej Rosji. Ta strategia poskutkowała: w wyborach parlamentarnych koalicja zajęła dopiero trzecie miejsce, po KPFR i Jedności. Wielu deputowanych, wprowadzonych do Dumy przez Ojczyznę – Całą Rosję, zaraz po wyborach przeszło do obozu prokremlowskiego. Pierwszym sygnałem możliwej porażki w wyborach parlamentarnych była klęska mera Jekaterynburga Arkadija Czernieckiego, kandydata O-CR w wyborach na gubernatora Obwodu Swierdłowskiego (koniec sierpnia 1999 roku). Ugrupowanie Łużkowa zdecydowanie przewodziło wtedy w sondażach, ostrzeżenie zostało więc zlekceważone. W grudniu 1999 roku z obozu Łużkowa zaczęły dochodzić sygnały, że przywódcy „Niedźwiedzia” próbują przekupić poszczególnych polityków O-CR, zachęcając ich do opuszczenia listy wyborczej. Było to o tyle groźne, że według rosyjskiej ordynacji wycofanie jednego z trzech pierwszych kandydatów powoduje automatyczne unieważnienie całej listy. Po porażce w wyborach do Dumy (13,3 proc. poparcia, 66 mandatów) ugrupowanie to coraz bardziej skłaniało się do współpracy z ekipą nowego

¹³⁶⁵ Sformułowanie użyte przez szefa sztabu wyborczego O-CR Georgija Boosa w wywiadzie dla „Niezawisimoj gazety” z 21.08.1999 roku.

lidera – Władimira Putina. Klęskę O-CR przypieczętowała rezygnacja Prima-kowa z udziału w elekcji prezydenckiej.

Największym zwycięzcą wyborów parlamentarnych niewątpliwie został prokremlowski blok Jedność z Putinem w tle. Już na początku program wyborczy tego ugrupowania został zastąpiony strategią wyborczą, która opierała się na kilku podstawowych przesłankach. Po pierwsze, kampania została oparta na stale rosnącej popularności premiera, któremu Rosjanie dali *in blanco* pokaźny kredyt zaufania. Po drugie, sztabowcy „Jedności” przeprowadzili zmasowany atak personalny na liderów głównego konkurenta do władzy – O-CR. Po trzecie, liderom Jedności udało się zagrać na tęsknocie wyborców za silnym państwem (zarówno wewnątrz, jak i na arenie międzynarodowej). I wreszcie po czwarte, Jedność w swojej kampanii wyborczej obficie korzystała ze środków i zasobów państwa. Sukces Jedności pokazywał, że polityka Putina i starego-nowego obozu władzy przynosi pożądany efekt. Rzeczywista konkurencja polityczna, czyli O-CR, została wyeliminowana, a premier był na fali wznoszącej, jeśli idzie o sondaże popularności. Wybory parlamentarne okazały się przełomem. Wahadło poparcia społecznego zdecydowanie przechyliło się na stronę Putina. Rosyjskie elity garnęły się do obozu zwycięzcy, opozycja znalazła się w rozsypce. Scena została przygotowana. Na Kremlu nadszedł czas na aksamitną rewolucję. Kończyła się *quasi*-autorytarno-klanowa epoka Jelcyna i rozpoczynała era „militarno-czekistowskiego” autorytaryzmu.

DYMISJA JELCYN A

Borys Jelcyn zgodził się odejść. Operacja „Następca” praktycznie zakończyła się sukcesem, dalsze trwanie nie miało więc sensu. Należało, co prawda, wygrać jeszcze wybory prezydenckie, ale jasne było, że nikt nie zatrzyma Putina w drodze po władzę. Nadal otwarta pozostawała natomiast kwestia, jak tę drogę skrócić. Rozwiązanie wydawało się oczywiste: Jelcyn musiał podać się do dymisji i tym samym oddać Kreml w ręce premiera. Byłoby to swoiste zwieńczenie „jelcynizmu” – systemu, w którym prezydent uosabiał majestat i pełnię władzy, rzeczywistą „nadwładzę” – niezbywalną, niezależną od reguł prawa czy woli wyborców. System, który udając demokrację, stopniowo zamieniał się w zdegenerowaną, biurokratyczno-klanową sieć intryg, układów, interesów i zależności, odwzorowującą system sowiecki. System sowiecki przypominała też cała procedura sukcesji. Odchodzący przywódca dbał już wyłącznie o własne bezpieczeństwo, a to mógł mu gwarantować jedynie zaufany następca. Nie liczyły się

tu procedury demokratyczne czy wola społeczeństwa. Putin miał zostać prezydentem jeszcze przed wyborami, a decyzji rządzącej koterii Rosjanie nie mogli zakwestionować.

Ostatnią kwestią, którą Jelcyn musiał załatwić przed dymisją, było wynegocjowanie pełnego bezpieczeństwa materialnego i osobistego. Prawdopodobnie musiało to być psychologicznie trudne, a nawet upokarzające: oto Jelcyn znalazł się w takiej samej sytuacji, co Gorbaczow w 1991 roku. Tak samo musiał ustalać szczegóły swojego zabezpieczenia materialnego i nietykalności dla siebie i swoich bliskich. Być może było mu łatwiej: negocjował nie z wrogiem, tylko z człowiekiem, którego sam wyniósł na szczyt, wszelako Gorbaczow też był kiedyś mentorem Jelcyna. Decyzja o dymisji została najpewniej podjęta po rozmowie prezydenta z premierem 14 grudnia. Putin, według relacji Jelcyna, miał się wzbraniać przed przejściem Kremla: „Myślę, że nie jestem do tego przygotowany, Borysie Nikołajewiczu”¹³⁶⁶. Była to zapewne kurtuazja, a sama rozmowa dotyczyła „kwestii technicznych”, tj. oficjalnego terminu i zabezpieczeń dla ustępującego prezydenta. Wszystko toczyło się bardzo szybko. Należało zdyskontować niespodziewany (jeśli idzie o skalę) sukces Jedności i powyborczy paraliż O-CR. Dymisja Jelcyna oznaczałaby niespodziewaną i kłopotliwą dla opozycji zmianę wymiaru i profilu kampanii. Dość łatwo było prowadzić ją z Jelcynem na Kremlu, dużo trudniej po jego odejściu. Poza tym skrócenie kampanii do trzech miesięcy (od dnia dymisji prezydenta) niweczyło plany i strategie opozycji. Dwa tygodnie później wszystkie sprawy były już zapewne ustalone. 29 grudnia Jelcyn oficjalnie poinformował Putina, że postanowił podać się do dymisji 31 grudnia 1999 roku¹³⁶⁷. Dokumenty w tej sprawie przygotowywali Wołoszyn i Jumaszew. W cały plan została też wtajemniczona Tatiana.

Dnia 31 grudnia o godzinie 9.30 prezydent przyjął w swoim gabinecie premiera i w obecności rzecznika prasowego, szefa protokołu, fotografa i operatora kamery odczytał mu podpisany chwilę wcześniej dekret nr 1761: „Na podstawie artykułu 92 punkt 2 Konstytucji Federacji Rosyjskiej w dniu 31 grudnia 1999 roku o godzinie 12.00 ustępuję z urzędu prezydenta Federacji Rosyjskiej (...)”¹³⁶⁸. O 10.30 Jelcyn i Putin spotkali się z patriarchą Aleksym II. Nie było to spotkanie wyłącznie kurtuazyjne. Zwierzchnik Cerkwi stał się prawdopodobnie notariuszem „umowy o dymisji”. Był jedyną osobą cieszącą się zaufaniem i szacunkiem obu polityków, i dysponującą na tyle silnym autorytetem, by powierzyć jej na

¹³⁶⁶ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 12.

¹³⁶⁷ *Ibidem*, s. 14.

¹³⁶⁸ *Ibidem*, s. 16.

przechowanie dokument ze spisaniem porozumieniem¹³⁶⁹. Pozostało jeszcze kilka kwestii do załatwienia: nagranie orędzia noworocznego, przekazanie walizki z kodami atomowymi, spotkanie z szefami resortów siłowych, pożegnania. W swoim ostatnim przemówieniu telewizyjnym prezydent poinformował Rosjan, że o pół roku skrócił kadencję: „Dziś po raz ostatni zwracam się do was z orędziem noworocznym. Ale to nie wszystko. Dziś po raz ostatni zwracam się do was jako prezydent Rosji. Taką podjąłem decyzję. Rozmyślałem nad nią długo i boleśnie. Dzisiaj, w ostatnim dniu starego wieku, podaję się do dymisji. Wiele razy słyszałem, że Borys Jelcyn za wszelką cenę będzie trzymał się władzy i nie odda jej nikomu. To kłamstwo. Zrozumiałem, że muszę to zrobić. Rosja powinna wejść w nowe tysiąclecie z nowymi politykami, nowymi twarzami, z nowymi ludźmi – mądrymi, silnymi i energicznymi. A my, którzy sprawowaliśmy władzę przez tyle lat, powinniśmy odejść. Rosja już nigdy nie cofnie się do przeszłości. Rosja będzie szła tylko naprzód. Nie powinienem przeszkadzać temu naturalnemu biegowi historii. Po co pozostawać pół roku u władzy, skoro w kraju jest człowiek silny, godny bycia prezydentem, z którym dziś praktycznie każdy Rosjanin wiąże swe nadzieje na przyszłość?! Dlaczego mam mu przeszkadzać? Po co czekać jeszcze pół roku? To nie w moim stylu! To nie w moim charakterze! W tym szczególnym dla mnie dniu chcę powiedzieć kilka słów więcej niż zwykle. Chcę was poprosić o wybaczenie. Za to, że nie spełniło się wiele waszych marzeń. Za to, że to, co wydawało się nam proste, w rzeczywistości okazało się niezwykle trudne. Proszę o wybaczenie, że nie sprostalem wszystkim nadziejom i oczekiwaniom ludzi, którzy wierzyli, że jednym skokiem przejdziemy z szarej, zastalej przeszłości totalitarnej ku nowemu, jasnemu, bogatemu i cywilizowanemu jutru. Sam w to wierzyłem. Okazało się, że jednym skokiem nie damy rady. Nigdy tego nie mówiłem, ale dziś chcę to powiedzieć. Ból każdego z was sprawiał ból mojemu sercu. Bezsenne noce, męczące zastanawianie się, co zrobić, by ludziom żyło się choć odrobinę lepiej i lżej. Nie miałem ważniejszego celu. Odchodzę. Zrobiłem wszystko, co mogłem. Żegnając się, chcę powiedzieć każdemu z was: bądźcie szczęśliwi. Zasłużyliście na szczęście i spokój. Szczęśliwego nowego roku! I szczęśliwego nowego wieku, moi drodzy!”¹³⁷⁰.

W Rosji od dawna spekulowano, że Jelcyn odejdzie, pojawiały się różne daty¹³⁷¹, ale nikt nie spodziewał się, że nastąpi to symbolicznie – w ostatni dzień roku. W czasie swoich dwóch kadencji Jelcyn popełnił wiele gaf, wielokrot-

¹³⁶⁹ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 400.

¹³⁷⁰ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*

¹³⁷¹ P. Медведев, *Борис Ельцин...*, s. 396.

nie się pomylił, często postępował nieracjonalnie i chaotycznie, teraz jednak odchodził z klasą. Na sam koniec osiągnął to, co zamierzał – wskazał swojego następcę. Już po północy pożegnał się z Putinem, dając mu pióro, którym podpisał swój ostatni dekret, wyszedł na dwór. Podjechał samochód, który zabrał go do domu¹³⁷². Najbardziej burzliwy wiek w dziejach Rosji skończył się wraz z odjazdem Jelcyna z Kremla.

Putin dotrzymał swoich zobowiązań. Pierwszym dokumentem podpisanym przez niego jako p.o. prezydenta był dekret o materialnych i innych gwarancjach bezpieczeństwa Jelcyna¹³⁷³. W listopadzie 2000 roku Duma Państwowa w pierwszym czytaniu przyjęła projekt ustawy *O gwarancjach dla prezydenta, który zakończył wykonywanie swoich obowiązków, oraz dla jego rodziny*. „Za” było 282 deputowanych, „przeciwko” 130 (głównie komunistów). Ustawa dotyczy Jelcyna, Putina i każdego następnego prezydenta. Nie dotyczy natomiast Gorbaczowa, pierwszego i ostatniego prezydenta ZSRS. Przyjęta ustawa jest niemal kopią dekretu p.o. prezydenta z 31 grudnia 1999 roku wydanego przez Putina zaraz po przekazaniu mu władzy. Jedyna zmiana dotyczy kwestii nietykalności byłego prezydenta. Według dekretu nie można go było w ogóle pociągnąć do odpowiedzialności karnej i administracyjnej, podczas gdy w ustawie zapis ten złagodzone i immunitet obejmuje tylko działania podejmowane w czasie pełnienia obowiązków. Zasada nietykalności dotyczy także najbliższej rodziny prezydenta (żony i dzieci). Były prezydent ma prawo do specjalnych świadczeń socjalnych i medycznych, może korzystać z własnego transportu, łączności i daczy, a także własnego zespołu pomocników. Jego emerytura ma wynosić 75 proc. wynagrodzenia pobieranego na urzędzie prezydenta. Dopiero w październiku 2003 roku Władimir Putin usunął jalcynowskiego szefa prezydenckiej administracji Aleksandra Wołoszyna, a w lutym 2004 roku bliskiego „famili” premiera Michaiła Kasjanowa. Można to uznać za symboliczny akt zakończenia epoki Jelcyna i końca okresu ochronnego dla interesów otoczenia byłego prezydenta.

* * *

Jelcyn odszedł. Zrobił to w sposób spektakularny czy nawet teatralnie dramatyczny. Od dawna nie sprawował już realnej władzy, nie miał na to siły. Ostatnie miesiące jego rządów były już równią pochyłą. Rosja słabła wraz ze swoim

¹³⁷² B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 19.

¹³⁷³ И. Родин, *Путин уменьшил неприкосновенность Ельцина*, „Независимая газета”, 16.09.2000.

prezydentem, jego chorobami, skłonnościami do alkoholu, intrygami. Władza Kremla ulegała stopniowej degeneracji – nie w ujęciu formalnych możliwości wywierania wpływu na państwo, bo te między 1991/1993 a 1999 rokiem znacząco się wzmocniły, ale ze względu na jej społeczną delegitymizację, jak też stopniowe wyczerpywanie się możliwości realnych zmian w Rosji. System już po wyborach 1996 roku zaczął żyć własnym życiem, siłą inercji zmierzał ku swojemu upadkowi. Co ciekawe, chociaż Jelcyn słabł i fizycznie, i mentalnie, budowany przez niego model władzy cały czas się umacniał. Potrzebował jedynie nowego przywódcy, który byłby w stanie udźwignąć rolę lidera i rozjemcy. Prezydent, prawdopodobnie nawet nieświadomie, rozpoczął proces demontażu świeżo kształtującej się demokracji i tworzenia państwa autorytarnego. Jego odejście było symbolicznym zamknięciem krótkiej epoki, w której Rosja, jak nigdy dotąd, była bliska demokracji, by na koniec wpaść w sidła „czekistowskiego” autorytaryzmu. Co prawda pod rządami Jelcyna zbudowano fundamenty gospodarki rynkowej, systemu demokratycznego i społeczeństwa obywatelskiego, respektowano podstawowe swobody demokratyczne. Jelcyn nie ograniczał wolności słowa, wolnych wyborów ani politycznego pluralizmu. Niestety, nie zrobił nic, by na stałe zabezpieczyć te dokonania. Tak naprawdę Jelcyn nie osiągnął więc celu, który stawiał sobie na początku politycznej drogi. W tym sensie poniósł całkowitą klęskę. Ale czy demokracja w Rosji była rzeczywiście jego celem? Witalij Trietiakow pisał, że w swoich dążeniach Jelcyn był absolutnie przewidywalny. Całe jego życie – zwłaszcza od czasu jego przeprowadzki do Moskwy w 1985 roku – opierało się na prostej formule. Wstając rano z łóżka, myślał: „Czy coś albo ktoś zagraża dziś mojej władzy albo mojemu pędowi ku władzy?”. Jeśli odpowiadał sobie: „Tak”, zaczynał działać. Jeśli mógł spokojnie powiedzieć: „Nie”, nie robił nic – pozwalał wydarzeniom toczyć się chaotycznie albo w najlepszym razie – swym naturalnym torem¹³⁷⁴. To żądza władzy motywowała go do działania, i strach. Bał się stracić władzę, bo wiedział, że wtedy mogą się zacząć rozliczenia za to, co działo się z Rosją, gdy z woli łaskawego losu stał na jej czele¹³⁷⁵.

Dlaczego Jelcyn odszedł z Kremla? W rosyjskiej i zachodniej prasie szybko pojawiły się spekulacje na temat przyczyn takiego posunięcia. Kłopoty ze zdrowiem nie były tu żadnym wytłumaczeniem. Również samodzielna decyzja wydawała się wątpliwa, zważywszy na niezwykle silny u Jelcyna „instykt

¹³⁷⁴ В. Третьяков, *Свердловский выскочка*, „Независимая газета”, 6.01.2000.

¹³⁷⁵ *Ibidem*.

władzy”¹³⁷⁶ i pojawiające się informacje o ocenzeniu jego ostatniego telewizyjnego przemówienia do narodu. Jeden z naocznych świadków opowiadał o tym, że do ostatniej chwili Jelcyn kłócił się z córką i nie chciał odczytać z kartki przygotowanego tekstu¹³⁷⁷. Trudno też uwierzyć, że cała kwestia przekazania władzy rozegrała się w ciągu kilkunastu dni, a o ostatecznej decyzji najbliższe otoczenie prezydenta dowiedziało się dopiero 29–30 grudnia 1999 roku¹³⁷⁸. Było to niemożliwe nawet z powodów technicznych – cała procedura wymagała zbyt wielu przygotowań i podpisania zbyt wielu dokumentów, by utrzymać ją w tajemnicy. W tej sytuacji wydaje się, że wszystko było przygotowane i uzgodnione znacznie wcześniej. Nikt w otoczeniu prezydenta nie protestował, nie było żadnych buntów, wszyscy utrzymali swoje dotychczasowe stanowiska. Zastanawiające jest to, jak Jelcyn pisze o tych wydarzeniach. Ton jego narracji jest lekki, bezproblemowy, z dominującym uczuciem ulgi i świadomością dokonania dobrego wyboru. Nawet przy założeniu, że są to oceny wyrażane *post factum*, nie sprawiają one wrażenia autentycznej relacji. Naturalnie, Jelcyn był człowiekiem, którego trudno było zmusić do czegokolwiek, tym bardziej do oddania władzy. W tym wypadku musiał jednak ulec. Kompromis między starą („familia”) i nową elitą władzy („czekistami”) został zawarty. Stawka była zbyt wysoka, by ryzykować wybory prezydenckie z Jelcynem na Kremlu.

Podając się do dymisji, Jelcyn kierował się dwoma motywami. Po pierwsze, pragnął zapewnić sobie godne miejsce w historii i uznał, że właśnie teraz jest najlepszy moment do przekazania władzy. Po drugie, chciał ją oddać wybranemu przez siebie następcy. Wyciągnął z czeluści systemu biurokratycznego człowieka, któremu zdołał wręczyć mandat w imieniu narodu rosyjskiego. W rzeczywistości decyzja Jelcyna nie miała już jednak większego znaczenia. Prawdziwy ośrodek władzy i tak znajdował się w rękach szefa rządu. Jelcyn odszedł z życia politycznego niemal ukradkiem, jakby bał się rachunku wystawionego mu przez społeczeństwo. Uciekł z polityki przeklinany przez większość Rosjan, ale ta impertynencja była jednocześnie błogosławieństwem dla jego następcy. Patrząc z drugiej strony, można jednak zauważyć, że Jelcyn odniósł swoje ostatnie wielkie zwycięstwo – przechytrzył wszystkich. Jeszcze kilka

¹³⁷⁶ Wiktor Kuwałdin pisał, że Jelcyn „lubił władzę”, В. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 32. Gawrił Popow twierdził zaś, że Jelcyn wolałby stracić życie niż władzę, por.: Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 189. Witalij Trietiakow pisał, że „dla Jelcyna życie było równoznaczne z władzą, a władza z życiem”, patrz: В. Третьяков, *Свердловский выскочка...*

¹³⁷⁷ B.R. Schuster, *Dwór Borysa Jelcyna*, „Dziennik pl”, 13.10.2007.

¹³⁷⁸ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 10–11.

miesiący wcześniej można było zakładać, że każdy prezydent, który obejmie władzę, będzie anty-Jelcynem, a następny reżim okaże się całkowitym zaprzeczeniem obecnego¹³⁷⁹. Poprzez akt wskazania następcy wydawało się, że reżim Władimira Putina będzie rządem kontynuacji tego wszystkiego, z czym kojarzony był reżim Jelcyna. Początkowo jednak nikt nie był pewny, czy prezydent nie zdecydował się na kolejny bluff mający na celu przetestowanie wierności otoczenia i determinacji opozycji. Jelcyn, jak twierdził Trietiakow, był dobrym aktorem – „na ogół teatralny w swoich zachowaniach (...) lubił dramatyczne pauzy”¹³⁸⁰. Tym razem w jego zachowaniu nie było jednak gry – postanowił odejść, chociaż zapewne nie przypuszczał, że jego rezygnacja będzie równoznaczna z całkowitym wyrugowaniem z polityki i ostateczną już polityczną emancypacją premiera.

Dekret nr 1761 – ostatni wydany przez Jelcyna – wszedł w życie punktualnie o godzinie 12 w południe 31 grudnia 1999 roku. Godzinę później były już prezydent wrócił jeszcze do swego gabinetu z pożegnalnego obiadu. Towarzyszyli mu Putin i Wołoszyn. Jelcyn wręczył Putinowi grube pióro, którym podpisywał dekrety i ustawy. Wychodząc, włożył swoją czarną sobolową czapkę. Adiutant zarzucił mu na ramiona płaszcz. Błysnęły flesze. „Dbaj o Rosję” – powiedział Putinowi. W lekkim śniegu Jelcyn podszedł do samochodu i wyjechał z bram Kremla¹³⁸¹.

* * *

Borys Jelcyn zmarł 23 kwietnia 2007 roku. Przyczyną śmierci była postępująca niewydolność sercowo-naczyniowa. Dwa dni później odbył się pogrzeb na Cmentarzu Nowodziewicznym w Moskwie. Ostatnie lata Jelcyna upłynęły spokojnie, żył w otoczeniu wielopokoleniowej rodziny w posiadłości pod Moskwą. Utrzymywał się z emerytury oraz honorariów za swoje trzy książki. Stronił od polityki, chociaż był gościem podczas różnych uroczystości politycznych. Nigdy publicznie nie skrytykował swego następcy. Ze swej strony Putin zagwarantował mu pełne bezpieczeństwo¹³⁸².

¹³⁷⁹ *Ibidem*.

¹³⁸⁰ В. Третьяков, *Свердловский выскочка*, „Независимая газета”, 6.01.2000.

¹³⁸¹ Т. Колтон, *op. cit.*, s. 320.

¹³⁸² Gwarantem porozumienia był zapewne zięć Jelcyna i były szef jego prezydenckiej administracji Walentin Jumaszew. Odszedł on z Kremla (był oficjalnie społecznym doradcą Putina) dopiero w maju 2022 roku.

ROZDZIAŁ XXI

ROSJA BEZ JELCYNA

Analizując przyczyny dymisji Jelcyna 31 grudnia 1999 roku, można zauważyć, że była ona logiczną konsekwencją wielu zdarzeń zapoczątkowanych między innymi brakiem dekomunizacji, odbudową politycznej roli tajnych służb, odrzuceniem demokratów na rzecz przedstawicieli dawnej nomenklatury czy nieuczciwą prywatyzacją. Z pozoru nie mają one ze sobą większego związku, w rzeczywistości tworzą obraz większej całości. Przez całe lata 90. stara sowiecka „oligarchia” konsekwentnie usiłowała powrócić do władzy. Na swojej drodze natrafiała jednak na przeszkodę w postaci, mającej równie władcze ambicje, nowej grupy „oligarchów”, ale też samego Jelcyna, który balansując pośrodku konfliktu, próbował zachować wpływ na realną politykę. Z mniejszym lub większym powodzeniem udawało mu się to przez całą pierwszą kadencję, tj. do roku 1996. Ostatecznie, w obliczu możliwej klęski wyborczej, musiał wyraźnie opowiedzieć się po jednej ze stron. Wybrał nowych „oligarchów”, którzy zapewnili mu reelekcję. Ten jednoznaczny wybór spowodował jednak *exodus* części jego zaplecza, ale też wpływowych grup interesu w stronę opozycji. Początkowo nie wydawało się to groźne. „Oligarchowie” dysponowali potężną siłą: pieniędzmi, mediami, możliwością kupowania poparcia różnorodnych sił. Wydawali się solidną i stabilną platformą poparcia władzy Kremla. Problemem okazał się jednak fakt, że wzmocnienie „oligarchów” uzależniało Jelcyna od jednej opcji, pozbawiając go możliwości politycznego rozgrywania konfliktów w obrębie establishmentu. Problem ten unaoczniał kryzys 1998 roku. Przede wszystkim obnażył on koniunkturalizm postaw „oligarchów”, którzy wcale nie grali w drużynie prezydenta. Byli skłonili współpracować z każdym, kto gwarantowałby im stabilność prowadzenia interesów i możliwość dalszego budowania fortun. Jelcyn nagle się zorientował, że utracił znaczną część zaplecza politycznego i, co gorsza, nie miał kim go zastąpić. Tymczasem równie nagle wzrósł potencjał opozycji. Prezydent musiał w trybie nagłym odbudować fundament swojej władzy, znaleźć strukturę, która pozwoliłaby mu dokończyć w spokoju

kadencję, a także wyłonić następcę, który gwarantowałby mu i jego najbliższemu bezpieczeństwo po odejściu z Kremla. Dotychczasowe doświadczenia z demokratami, armią, „oligarchami” czy przedstawicielami dawnej nomenklatury podpowiadały, że oparcia należy szukać w zupełnie innym środowisku. Tu niezwykle użyteczny okazał się Władimir Putin i „oczyszczona” przez niego FSB. W konsekwencji od początku 1999 roku władzę w Rosji zaczęła przejmować kasta niedawnych wykonawców woli „familii”, tj. funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, którzy połączyli struktury, możliwości i nawyki poprzedniej epoki z umiejętnością poruszania się w świecie nowoczesnej polityki i gospodarki. W tym kontekście przekazanie rządów w ręce Putina można określić jako uwieńczenie tych tendencji. Nie było więc ono zaskakujące. Przeciwnie, było w pełni racjonalnym i przemyślanym spektaklem ze starannie rozpisаныmi rolami. Niespodzianką było natomiast to, w jakim tempie Putin skonsolidował swoją władzę. Bardzo szybko się okazało, że w nowej konfiguracji zarówno społeczeństwo, opozycja, jak i niedawni mocodawcy nowej ekipy zostali wyeliminowani z wpływu na lidera. Po z górą dziesięciu latach przeobrażeń państwo powróciło do stanu z 1990 roku – monopolistyczno-korporatywnego początku. Sam Putin, poprzez zmiany form rządzenia, przystąpił do demontażu resztek „liberalnej” Rosji Jelcyna. Jelcynowskie „wyborcze samodzierżawie” zostało zastąpione „biurokratycznym autorytaryzmem”¹³⁸³.

POLITYCZNA SPUŚCIZNA „JELCYNIZMU”

Antydemokratyczne tendencje, które nabrzmiwały przez całą dekadę lat 90., ze szczególnym natężeniem ujawniły się zaraz po przejściu Kremla przez Władimira Putina. To, że Rosja zawróciła z drogi reform demokratycznych, w znacznym stopniu obciąża jednak konto Jelcyna. Niezależnie od jego intencji system został ukształtowany tak, by w sposób bezbolesny przepoczwarzyć się z *quasi*-w pełni autorytaryzm. Jest to w pewnym stopniu zaskakujące, ponieważ Jelcyn doszedł do władzy jako demokrat – a przynajmniej jako polityk popierany przez środowiska demokratyczne: walczący o wolność i unicestwienie totalitarnego lewiatana – ZSRS. Faktem jest jednak, że jego „demokratyczne odchylenie” od samego początku było jedynie pozorem, środkiem do osiągnięcia osobistych celów. Nie trwało zresztą długo – zaledwie trzy–cztery lata i zniknęło niemal równocześnie ze śmiercią sowieckiego molocho. Już w 1998 roku German

¹³⁸³ Л. Шевцова, *Как Россия не справилась с демократией: логика политического отката*, „Pro et Contra” 2004, t. 8, nr 3, s. 36

Diligenskij pisał, że w Rosji funkcjonuje specyficzny, tj. demokratycznie wybierany i odwoływany, reżim autorytarny¹³⁸⁴. Przemawiając w czerwcu 2003 roku w parlamencie, lider opozycyjnej partii Jabłoko Grigorij Jawliński stwierdził, że w Rosji nie ma już niezależnego sądownictwa ani parlamentu. Nie ma niezależnych mediów, które miałyby jakiegokolwiek znaczenie polityczne. Pozostały za to w znacznym stopniu manipulowane wybory, zlewanie się władzy i biznesu oraz „techniczny rząd”, nieponoszący żadnej odpowiedzialności¹³⁸⁵.

Demokracja w rzeczywistości tworzonej przez Jelcyna zawsze była jedynie fasadą, za którą istniał realny świat polityki, swoisty synkretyzm mentalności i zasad komunistycznego klientelizmu, oligarchicznego kapitalizmu, sowiecko-carskiej czy bizantyjsko-mongolskiej dominacji przywódcy oraz procedur demokracji. W zachodnich systemach demokratycznych władza jest rozproszona pomiędzy różne, określone ustrojowo podmioty życia politycznego, tworzące przy tym swoistą jedność współdecydowania i współrzędzenia. Owa jedność powoduje rozłożenie odpowiedzialności za państwo oraz wymagane konstytucyjnie zachowanie równowagi pomiędzy podmiotami władzy. Taki stan rzeczy gwarantuje stabilizację systemu politycznego, umożliwia wzajemną kontrolę jego elementów oraz racjonalne i stosunkowo łagodne rozwiązywanie konfliktów. Każda próba naruszenia ładu jest uważana za patologię, podlega więc solidarnej krytyce i przeciwdziałaniu. W demokracji Jelcyna ten monteskiuszowski model władzy, pomimo zachowania pozorów jego funkcjonowania, stał się jedynie mało subtelną mistyfikacją, ukrywającą rzeczywisty charakter reżimu. Stworzony na podstawie rosyjskiej konstytucji system instytutów władzy, jak również odpowiadające mu mechanizmy podejmowania decyzji zorientowane były bardziej na scentralizowanie pełni władzy i przestrzeni politycznej w rękach prezydenta niż na tworzenie systemu współodpowiedzialności za państwo. Jelcyn świadomie budował mechanizm „systemowej nieodpowiedzialności”. Aleksandr Sołowiew zauważył, że rosyjska polityka, jak i sama rządząca elita zorientowane były na realne zasoby i siły aktorów kwestionujących władzę, a nie na ich formalny status¹³⁸⁶. Taki sposób percepcji i prowadzenia

¹³⁸⁴ Г. Дилигенский, *Политическая институционализация в России: социально-культурные и психологические аспекты*, „Мировая экономика и международные отношения” 1997, nr 7, s. 6.

¹³⁸⁵ М. Дичев, *Вотум недоверия правительству не прошел, что и требовалось доказать*, „Известия”, 18.06.2003.

¹³⁸⁶ А.И. Соловьев, *Культура власти российской элиты: искушение конституционализмом?*, „Polis” 1999, nr 2 [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.polit-studies.ru/fulltext/1999/2/7.htm>; stan na dzień: 19.03.2001.

polityki sprawiał, że fundamentem procesu dochodzenia do równowagi systemu stawały się nie normy prawne, ale bardziej tradycje polityczne i doraźnie rozgrywane interesy. Rządów (panowania?) Borysa Jelcyna nie podważyły afery finansowe¹³⁸⁷, doprowadzenie kraju do bankructwa, ostrzelanie parlamentu, problemy prezydenta z alkoholem czy wiele innych spraw, które w krajach o ustabilizowanym systemie demokratycznym, nawet występując jednostkowo, z pewnością zniszczyłyby każdego polityka. W Rosji po 1991 roku różne ośrodki władzy próbowały rozgrywać swoje partie według własnych, często nieprzyjaznych społeczeństwu reguł gry. Było to zresztą zgodne z *quasi*-kulturową logiką postrzegania polityki i władzy. Stworzyła się zamknięta struktura władzy żyjącej swoim życiem na marginesie prawa, a czasem ponad nim. Zespolenie władzy politycznej i rozmaitych interesów powodowało, że w „jelcynowskiej” Rosji niejednokrotnie trudno było odnaleźć właściwy ośrodek władzy politycznej, tym bardziej że oprócz mnogości legalnych czy półlegalnych centrów decyzyjnych („familia”, „oligarchowie”, „faworyci”, „premierzy”) podlegały one częstym fluktuacjom i przemieszczeniom. Działania Jelcyna w dużym stopniu miały charakter impulsywnych odruchów i zawierały znaczący ładunek chaosu, przenoszący się na cały system polityczny. Intuicja często zastępowała tu racjonalizm i rozsądek¹³⁸⁸. Naczelną zasadą „jelcynizmu” stało się zachowanie przez prezydenta roli *cara*-jedynowładcy. Mimo niewątpliwej siły charakteru Jelcyn nie potrafił jednak zapobiec pojawianiu się kolejnych alternatyw dla swojej władzy, co więcej – sam przyczyniał się do ich kreowania. Każdorazowo sytuacja taka wywoływała olbrzymie napięcia, ponieważ układ hierarchii ulegał zachwianiu i musiał być na nowo odbudowywany. Wszelkie próby pozbycia się konkurencyjnych ośrodków władzy nieuchronnie prowadziły więc do ciągłych konfliktów. Tak było między innymi z Chasbułatowem i Ruckojem, Korżakowem, Lebiediem, Czubajsem, Czernomyrdinem, Primakowem, Bieriezowskim itd. Nie chodziło tu nawet o to, że ktoś próbował przejąć część uprawnień władczych Jelcyna, istotą konfliktu było to, że nikt nie mógł mieć monopolu wpływania na prezydenta. Trzeba jednak przyznać, że każde poważne naruszenie układu absolutnej dominacji Jelcyna wywoływało jego natychmiastową reakcję¹³⁸⁹. Działania te,

¹³⁸⁷ Por. S. Ilseman, U. Klussmann, F. Meyer, H. Schlamp, *Der Zar im Zwielicht*, „Der Spiegel” 1999, nr 35.

¹³⁸⁸ Patrz: Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 190.

¹³⁸⁹ Nieco światła na tę kwestię rzuca zdanie napisane przez Jelcyna, a charakteryzujące Ruckoja: „Największym jednak błędem Ruckiego, właściwie nie błędem, lecz jego cechą organiczną – była uporczywa niechęć do zrozumienia i zaakceptowania swojego statusu”. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 51.

Jeśli przeciwnik znajdował się w kręgu sojuszników lub zaplecza władzy, zwykle nie naruszały samej istoty systemu, dotykając tylko niewygodnych lub niebezpiecznych dla reżimu ludzi. Po chwilowym zaburzeniu ładu wszystko wracało do stanu pierwotnej równowagi. Jej kręgosłupem niezmiennie pozostawał prezydent. Co innego, kiedy przeciwnicy wywodzili się całkowicie spoza kręgu najbliższych ludzi Kremla. W takim wypadku konflikt naruszał całą strukturę systemu politycznego, a samo starcie dawało asumpt do rozpoczęcia kolejnej fazy gwałtownych przeobrażeń (starcia z parlamentem w latach 1992–1993 i 1998–1999). Wydaje się nawet, że konflikt ożywiał, również w sensie dosłownym, Jelcyna¹³⁹⁰, dając mu możliwość politycznego arbitrażu, a także ustawiania się w roli „władzy ostatecznej”. Jelcyn daleki był przy tym od stosowania kompromisu jako metody gry politycznej, jednakże go nie wykluczał. Czasem okoliczności wymuszały na nim takie działania, jednak były one sprzeczne z jego naturą. Prezydent, mając możliwość wyboru, przeważnie wybierał konflikt¹³⁹¹, a ewentualne kompromisy zawierał koniunkturalnie w okresie swojej słabości w celu odbudowania sił przed następnym atakiem. Kompromisy, które zawierał Jelcyn, były wszelako bardzo rozsądne i niemal zawsze przynosiły oczekiwane efekty. Prezydent umiejętnie manipulował opozycją i potencjalnymi sojusznikami, nakłaniając ich do ustępstw, których ci wcale nie musieli robić. Tak było jesienią 1991 roku, kiedy udało mu się osiągnąć porozumienie ze Zjazdem Deputowanych Ludowych w sprawie udzielenia mu specjalnych pełnomocnictw w imię mglistych obietnic intensyfikacji reform. Za szczególnie istotny kompromis zawarty między Kreml-em i opozycją można uznać start KPFR i LDPR w wyborach parlamentarnych 1993 roku. Ich zgoda na udział w elekcji faktycznie sankcjonowała wcześniejsze niedemokratyczne działania prezydenta. Z drugiej strony zawieszenie broni z Kreml-em dało komunistom mandat do legalnego działania, którego to prawa Jelcyn wcześniej im odmawiał. Prezydent zawierał też istotne kompromisy z politykami, którzy mogli mu dać namacalne korzyści polityczne (Łużkow, Lebiedź, Primakow), regionalnymi liderami i „oligarchami”. Szczytowym osiągnięciem sztuki gry kompromisem było zbudowanie wielkiej proprezydenckiej koalicji, która dała Jelcynowi drugą kadencję. Po 1996 roku ewentualne kompromisy były coraz trudniejsze. Opozycja zorientowała się, że wszelkie porozumienia Jelcyn przekuwa na swoją korzyść, poza tym prezydent stawał się coraz mniej racjonalny w swoich decyzjach. Ostatnim istotnym kompromisem w układzie Kreml–opozycja było powołanie na urząd

¹³⁹⁰ Patrz: Б. Федоров, *op. cit.*, s. 131.

¹³⁹¹ Por.: W. Marciniak, *op. cit.*, s. 165.

premiera Primakowa. To porozumienie było jednak raczej wymuszonym przez sytuację ustępstwem prezydenta. Przy pierwszej nadarzającej się okazji Jelcyn zerwał więc ten układ¹³⁹². Wybrał walkę.

Trwanie osłabionego wewnętrznym kryzysem reżimu powodowało jego stałą polityczną i społeczną delegitymizację. Mnożyły się zjawiska, które dezorganizowały państwo, potęgując zamęt, a co za tym idzie, osłabienie całego systemu. Niezdolność utrzymania i konsolidacji jednolitego bloku popierającego reżim powodowała jego niestabilność i często skrajnie chaotyczne posunięcia. Stale zmieniający się skład zaplecza władzy sprzyjał dezorientacji reżimu, który nie potrafił wyplątać się z konfliktów na drodze demokratycznych procedur. Pojawiał się nieprzewidywalny, wewnątrzsystemowy konflikt polityczny. To znowu stwarzało bezpośrednie zagrożenie użycia nielegalnej przemocy i dalszą eskalacją napięć. Leonid Kosals, pośród wielu źródeł chaosu w Rosji lat 90., za szczególnie istotne uznawał: dezorganizację władzy federalnej, jej zamknięcie i orientację na wąskie, „klanowe” interesy przy podejmowaniu postanowień dotyczących całego społeczeństwa; sprzeczności między władzą federalną a regionami i regionalnymi władzami; rosnącą liczbę katastrof technologicznych, awarii i niezwykłych wypadków; skrajnie niski poziom odporności społeczeństwa, wielką liczbę zagrożeń odczuwanych na co dzień przez ludzi; głębokie socjalne rozwarstwienie społeczeństwa, formowanie i stałe rozszerzanie się grup marginalnych; tworzenie się zorganizowanych sił antysystemowych, zainteresowanych zniszczeniem funkcjonującego ładu i stworzeniem na jego gruzach nowego porządku¹³⁹³. Okres rządów Jelcyna to pogłębiający się rozdźwięk pomiędzy możliwościami państwa i władzy a oczekiwaniami poszczególnych grup interesów. W krytycznym stadium wewnątrzsystemowych konfliktów reżim stopniowo tracił możliwość decydowania, a jego rolę w tym zakresie przejmował nie do końca jasny układ powiązań i interesów. Prezydent starał się, co prawda, utrzymać nad nim kontrolę, jednak jego „abdykacja” mogła wskazywać, że ostatecznie stał się ofiarą uruchomionych przez siebie żywiołów.

Czasy Jelcyna to odwrót rosyjskiej inteligencji. Już w roku 1993 Lew Gudkow i Boris Dubin twierdzili, że przestała ona w Rosji istnieć¹³⁹⁴. Nawet jeśli była to diagnoza przedwczesna, opierała się na przesłankach, które z całą mocą ujaw-

¹³⁹² Również Primakow nie dotrzymał warunków kompromisu, dopuścił bowiem do głosowania *impeachmentu* Jelcyna.

¹³⁹³ Л. Косалс, *Между хаосом и социальным порядком*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1, s. 42.

¹³⁹⁴ Л. Шевцова, *Россия: логика упадка*, „Новая газета”, 12.09.2011.

niły się w drugiej połowie lat 90¹³⁹⁵. Historyczna rola intelektualistów – jako punktu odniesienia dla społeczeństwa, normy moralnej i przeciwnika autokracji – wyczerpała się właściwie wraz z upadkiem w 1991 roku państwa komunistycznego. Utworzenie nowej prezydenckiej *quasi*-dyktatury nie mobilizowało już inteligencji. Większość nie odważyła się wystąpić przeciwko reżimowi, który nie będąc prawdziwie demokratycznym, używał jednak demokratycznej retoryki do określenia swoich celów i priorytetów. Przez całe lata 90. reżim łatwo zwodził inteligencję, pożywiając się jej strachem przed powrotem komunistycznej dyktatury. Bez problemu rozwijał też proces korumpowania elit intelektualnych. Wielu otrzymywało posady technologów i ekspertów reżimu. Część, za pozwoleniem władzy, przeniknęła do polityki i biznesu. Korzyści materialne i tak łatwe wtopienie się autorytetów w moralnie podejrzany pejzaż władzy spowodowało, że rosyjscy intelektualiści przestali odgrywać rolę „oświeconej” części społeczeństwa i grupy, która jest w stanie artykułować potrzeby i interesy narodu oraz kontrolować władzę.

Chcąc skonsolidować swoją władzę w państwie, Putin musiał rzucić wyzwanie przynajmniej części poprzedniego układu. Przed Kremlem stało zadanie odbudowania koalicji rosyjskich elit, które wykazywałyby się całkowitą subordynacją i mogłyby stać się oparciem dla reżimu. Zrobiono to bardzo szybko i w zasadzie bez większych problemów. Ci, którzy nie chcieli zaakceptować nowych reguł, zostali zniszczeni. Na ich miejscu pojawili się przedstawiciele nowej elity. Dołączyli oni do starych „oligarchów”, którzy rozumieli i zaakceptowali nowe reguły gry. Putin w zasadzie odtworzył model władzy Jelcyna, tj. system oparty na konsensusie elit zarządzanych przez lidera/arbitra. Różnicę stanowiło to, że Putin był bardziej bezwzględny, nie był skrzepowany mitem „demokracji”, nie tolerował „wichrzycielstwa”, nie pozwalał też, by konflikty wewnątrz establishmentu przenikały do społeczeństwa. Nieuchronne tarcia i przeciwności w łonie klasy rządzącej stały się tak trudne do obserwacji, jak konflikty wewnątrz elit ZSRR. System Putina okazał się więc sprawniejszy od systemu Jelcyna, ale też bardziej zamknięty. Trudno powiedzieć, na ile formuła władzy „putinizmu” ma charakter kolektywny, a na ile jest to monistyczna władza lidera. Wydaje się, że polityczne centrum nowej Rosji jest raczej tworem kolektywnym – swoistym „politbiurem” czy jelicynowską „familiją”. Z pewnością Putin opiera się na swoich „oligarchach”, których siła i wpływy są większe niż „oligarchów” Jelcyna. Można wskazać stałą grupę ludzi z jego otoczenia, która

¹³⁹⁵ I jeszcze silniej w Rosji Putina.

prawdopodobnie rządzi Rosją, a której Putin jest zapewne tylko liderem. W jej skład wchodzi: Dmitrij Miedwiediew, Igor Sieczyn, Siergiej Iwanow, Siergiej Czemezow, Jurij Kowalczuk, Giennadij Timczenko, Arkadij i Boris Rotenberg. W tym gronie ścierają się „liberałowie” i „siłownicy”. Prezydent dba o to, aby nie dochodziło między nimi do głębszych kolizji interesów, ale także o to, aby jedna grupa nie zyskała stałej przewagi nad drugą. Można w tym dostrzec kolejną analogię z systemem lat 90. Istotną różnicą jest w tym porównaniu umiejętność wypełniania swoich funkcji przez lidera układu. Jelcyn potrafił inicjować konflikty, potrafił poruszać się w skrajnie niesprzyjających warunkach, nie potrafił natomiast ich kontrolować. Jego działania powodowały ciągłe rozedrganie systemu i w konsekwencji – niepewność. Putin z kolei przyniósł elitom stabilizację, także poprzez jasne określenie hierarchii i mechanizmów władzy. „Oligarchowie” Putina są bardziej lojalni wobec lidera niż ich poprzednicy wobec Jelcyna. Pytanie tylko, czy owa lojalność wynika ze wspólnoty interesów, ze strachu czy może z obu tych kwestii naraz.

ROSJA PUTINA

Władimir Putin wyłożył pierwsze *credo* swoich rządów w tekście programowym *Rosja na progu tysiąclecia*¹³⁹⁶, przedstawionym 29 grudnia 1999 roku na internetowych stronach rządu. Zrobił to tak, by zadowolić wszystkich – tęskniących za mocarstwowością i opieką socjalną z czasów ZSRS, reformatorów, liberałów, demokratów i zwolenników silnej władzy jednostki. Pisał, między innymi: „Doświadczenia lat dziewięćdziesiątych wyraźnie wskazują, że skutecznej i niezwiązanej z przesadnymi kosztami społecznymi odnowy naszej Ojczyzny nie można osiągnąć poprzez proste przeniesienie na grunt rosyjski abstrakcyjnych modeli i schematów zaczerpniętych z zagranicznych podręczników. Nie uda się również mechaniczne kopiowanie doświadczeń innych państw. Każdy kraj, w tym Rosja, musi szukać własnej drogi odnowy. (...) Będziemy mogli liczyć na godną przyszłość tylko wtedy, jeśli zdołamy organicznie połączyć uniwersalne zasady gospodarki rynkowej i demokracji z realiami Rosji. (...) Rosja potrzebuje silnej władzy państwowej i powinna ją zbudować. Nie jest to wezwanie do tworzenia władzy totalitarnej. Silna władza państwowa w Rosji to demokratyczne państwo prawa, państwo federalne zdolne do działania”. Putin dał wyraz przekonaniu, że naród rosyjski pragnie państwa pater-

¹³⁹⁶ *Россия на рубеже тысячелетий*, „Независимая газета”, 30.12.1999.

nalistycznego oraz silnego rządu, który dokona niezbędnych inwestycji, będzie subsydiował eksport i rozpocznie zdecydowaną walkę z korupcją. Wzywał też do sformułowania nowej idei narodowej. „Nie może to być jednak ideologia państwowa, gdyż termin ten kojarzy się z niedawną przeszłością” – pisał. Jego zdaniem zasadniczymi elementami nowej ideologii powinny być: patriotyzm, mocarstwowość, czyli państwowość, oraz solidarność społeczna. W przekonaniu Putina słowo „patriotyzm” było używane dotąd wyłącznie w sensie „humorystycznym i obraźliwym”. Premier pisał: „pozbywając się patriotyzmu i związanej z nim godności, utracimy tożsamość narodową”. Mocarstwowość, w jego rozumieniu, była konsekwencją faktu, że Rosja to potężny kraj. Dużo miejsca poświęcił koncepcji „silnego państwa”¹³⁹⁷, bez którego istnienia nie mogło być mowy o realizacji nawet „najbardziej słusznej” polityki społecznej i gospodarczej. Putin obiecywał budowę takiego państwa poprzez restrukturyzację organów władzy wykonawczej, zwiększenie dyscypliny, walkę z korupcją i zmianę polityki kadrowej, tak aby promowała „najlepszych specjalistów”. Pisząc o sprawach gospodarczych, zapewniał, że nie ma mowy o powrocie do polityki nakazowo-rozdziałowej. Rola państwa nie będzie sprowadzać się jednak wyłącznie do tworzenia „zasad gry i kontroli ich przestrzegania”. Miała obowiązywać zasada: „Państwo musi być obecne tam, gdzie jest potrzebne. Wolność ma być tam, gdzie jest potrzebna, i tyle, ile jej potrzeba”. Tak naprawdę ogromna część zwykłych Rosjan oczekiwała jedynie stabilizacji. Korupcja nie była dla nich nawet w przybliżeniu takim problemem, jak dla wciąż nielicznej klasy średniej, której aktywność biznesowa była poważnie obciążona przez łapówki i ograniczana przez korupcyjne układy. Tajniki gospodarki pozostawały niezrozumiałe, a jedynym namacalnym wskaźnikiem rozwoju (lub kryzysu) było terminowe lub nieterminowe wypłacenie pensji i świadczeń.

Na początku 2000 roku premier, pełniący obecnie także obowiązki prezydenta, był już gotowy do ostatecznej walki o prezydenturę. Słowo „walka” było zresztą w tym wypadku pewnym nadużyciem. Jediną niewiadomą przed wyborami w marcu 2000 roku było to, czy Putin wygra elekcję w pierwszej turze, czy dopiero w drugiej. O innym scenariuszu w zasadzie nie mogło być mowy. Faktycznie od końca 1999 roku premier nie miał już żadnych realnych i groźnych rywali. Pozostali kandydaci podjęli jedynie grę w benefisie premiera¹³⁹⁸. Według

¹³⁹⁷ W październiku 2003 roku Putin, w wywiadzie dla „New York Timesa”, skonkretyzował swoją koncepcję poprzez wprowadzenie terminu „kierowana demokracja”, uzupełnioną następnie przez formułę tzw. suwerennej demokracji.

¹³⁹⁸ H. Петров, *op. cit.*, s. 547.

sondaży WCIOM tuż przed wyborami Putin mógł zdobyć do 60 proc. głosów. Co przy tym ciekawe, gotowi byli na niego głosować ludzie o najróżniejszych i często przeciwnych orientacjach politycznych. Popierało go 93 proc. tych, którzy podczas ostatnich wyborów do Dumy głosowali na Jedność, ale także 85 proc. wyborców Sojuszu Sił Prawicowych, 75 proc. elektoratu O-CR, 50 proc. wyborców Jabłoka i LDPR Żyrinowskiego, a nawet 25 proc. tradycyjnego elektoratu komunistów. Czym wytłumaczyć ten fenomen popularności? Zdaniem Jurija Lewady, Putin był jak zwierciadło, w którym każdy mógł zobaczyć to, co chciał widzieć. Jego najwierniejszy i największy elektorat to przeciętny Rosjanin, średni pod każdym względem: dochodów, wieku, wykształcenia, a nawet miejsca zamieszkania. Nie był to mieszkaniec wsi czy też wielkiej Moskwy i Petersburga, ale obywatel małego miasteczka i średniego miasta – takich w Rosji jest najwięcej. Putin odwoływał się do masowego wyborcy z pominięciem dotychczasowych elit politycznych, co podniosło jego notowania w opinii przeciętnych Rosjan¹³⁹⁹. Poparcie dla Putina wynikało również z bardziej prozaicznych powodów. Wśród nich były: zwycięska wojna w Czeczenii (przełamująca narodowy kompleks klęski), wypłata zaległych pensji i świadczeń oraz ostra kontrola nad regionalnymi elitami¹⁴⁰⁰. Ostatecznie Putin osiągnął swój cel, wygrywając już w pierwszej turze. To wyraźne zwycięstwo legitymizowało jego władzę i dawało mu istotny argument w walce o przywrócenie Kremlowi centralnego – i niekwestionowanego – miejsca w państwie. Tkwiał tu jednak również element ryzyka. W marcu 2000 roku społeczeństwo podzieliło się na dwie wielkie grupy. Co szczególnie istotne, obie oczekiwały od popieranых przez siebie kandydatów tego samego: uporządkowania zdemoralizowanej i w dużym stopniu kryminogennej rosyjskiej rzeczywistości¹⁴⁰¹. Problem tkwił w tym, że sam porządek był już pojmowany zupełnie odmiennie. Dla jednych kojarzył się on z przeszłym (czasami ZSRS), dla drugich z ulepszoną, zreformowaną teraźniejszością. Jeszcze inaczej ów porządek pojmowała władza, dla której był on tożsamy z polityczno-gospodarczym monopolem. W tak różnym traktowaniu spraw fundamentalnych potencjalnie tkwiło zarzewie możliwych konfliktów. Mogło się bowiem okazać, że oczekiwania względem siebie władzy i społeczeństwa mają zupełnie niefunkcjonalny charakter. Putin potrafił jednak połączyć oczekiwania różnych grup i środowisk z modelem władzy oraz z celami, które uważał za ważne. Przede wszystkim było to bezpieczeństwo.

¹³⁹⁹ Podaję za: S. Popowski, *Putin wszystkich Rosjan*, „Rzeczpospolita”, 18.03.2000.

¹⁴⁰⁰ Н. Петров, *op. cit.*, s. 550.

¹⁴⁰¹ И. Клямкин, Л. Тимофеев, *Теневая Россия...*, s. 313.

Początkowo przedstawiano je jako kres anarcho-demokracji czasów Jelcyna, stabilność, która zastąpiła chaos, prawo, które wyrugowało jelicynowskie bezprawie. Później wygenerowano rosnące poczucie zagrożenia międzynarodowego, które w sposób fundamentalny miało cementować władzę i społeczeństwo, ale także pozwalało pozbyć się wrogich, „defetystycznych” i „niszczących jedność narodu” pozostałości demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Ograniczenia demokracji, motywowane zagrożeniem zewnętrznym, wpisywały się zresztą w tendencję ogólnoswiatową¹⁴⁰², obserwowaną także w demokratycznych państwach Zachodu. W Rosji, podobnie jak na Zachodzie, „walczone z terroryzmem”, ale także ze wszystkimi, którzy kwestionowali odbudowywany przez Moskwę postzimnowojenny ład międzynarodowy. „Interes narodowy”, „obrona rosyjskości” i swoista odbudowa ZSRS stały się tym samym immanentnymi elementami konsolidacji militarystyczno-czekistowskiego reżimu Putina.

Bezceremonialność i często brutalność władzy w jej działaniach świadczyła o wzrastających możliwościach Kremla, który znacznie bardziej – chociaż niecałkowicie – poszerzył „korytarz możliwości” władzy. W rezultacie podjętych przez Putina działań przeobraził się cały system polityczny. Umocniła się władza prezydenta, zmalała rola „grup interesów”, totalnej marginalizacji uległa opozycja. Najważniejsze znaczenie miało jednak zminimalizowanie konfliktu politycznego. Był on nadal obecny, ale w łonie elit. Nie przekładał się więc na społeczeństwo, które zostało skonsolidowane wokół idei silnego państwa i władzy. Nowa rosyjska rewolucja, czy tylko dalsze poszukiwanie dróg modernizacji? Być może jedno i drugie. Sam Putin powiedział, że „wielkie rewolucje epoki modernizacji ujawniały nowe projekty społecznego rozwoju (...), nowe korytarze możliwości”¹⁴⁰³. Czyżby więc odnaleziono je w kremlowskim autorytaryzmie? Z pewnością Putinowi udało się zastąpić czy „podmienić” demokrację na autorytaryzm – w taki sposób, że nie zostało to zauważane przez Rosjan. Doprowadził do odbudowy, umocnienia i rozszerzenia funkcjonalnych pełnomocnictw władzy państwowej. Tatiana Woróżejkina pisała, że „we współczesnej Rosji w szybkim tempie rozwija się proces rozpadu, likwidowania publicznej sfery w ogóle i publicznej polityki – w szczególności”¹⁴⁰⁴. Łatwość, z jaką uczestnicy życia politycznego zaakceptowali zmiany, może świadczyć o tym, że

¹⁴⁰² Po zamachach terrorystycznych 11.09.2001 roku.

¹⁴⁰³ И.К. Пантин, *Демократия в России: противоречия и проблемы*, „Polis” 2003, nr 1, s. 140.

¹⁴⁰⁴ Т.Е. Воружейкина, *Государство и общество в России: исчерпание государственной матрицы развития*, „Polis” 2002, nr 4, s. 62.

w Rosji istniało ugruntowane społecznie (a pewnie także kulturowo) zapotrzebowanie na silną władzę lidera.

Sukcesy działań Putina – w kwestii konsolidacji reżimu – były rzeczywiście duże, zwłaszcza w porównaniu z bezradnością poprzedniej ekipy rządzącej. Prezydent doprowadził do zreformowania Rady Federacji, eliminując problem nie-tykalności gubernatorów, zahamował separatyzm, doprowadził do faktycznego wyeliminowania opozycji parlamentarnej, objął pełną kontrolę nad resortami siłowymi, ograniczył pluralizm polityczny i wolność słowa, przywrócił znaczenie Rosji na arenie międzynarodowej¹⁴⁰⁵. Najwięksi „oligarchowie”, nadający ton wydarzeniom w Rosji w latach 90., musieli uciekać za granicę. Początkowo Putin – co jest nie bez znaczenia – usiłował opierać swoją władzę na normach i standardach prawnych. Starał się ich nie łamać, a jedynie „interpretować”. Unikał zmian konstytucji¹⁴⁰⁶, ale tworzył mechanizmy i instytucje faktycznie naruszające jej podstawy, utrudniające realizację zasad pluralizmu politycznego, wolności słowa i praworządności. Rzecz szła o to, aby przepisy obowiązującego prawa zapełnić zupełnie nową treścią¹⁴⁰⁷. Niemniej dla rosyjskiej demokracji najgroźniejsze były trudno dostrzegalne zmiany w sferze mentalnej. Propaganda państwowa starała się ukryć wszelkie zjawiska naruszające pozytywny wizerunek prezydenta, podważające lansowaną konsolidację społeczeństwa wokół polityki władz¹⁴⁰⁸.

Działania podjęte przez Putina od samego początku układały się w logiczną i konsekwentną całość, mającą na celu monopolizację władzy politycznej. Jej pierwszym założeniem było doprowadzenie do wymiany części elit reżimu Jelcyna, a w konsekwencji przywrócenie pryncypiów subordynacji, opartych nie na wykorzystywaniu struktury „ciemnych” przeciwwag pomiędzy poszczególnymi „klanami” (tak jak było do tej pory), ale na centralnej biurokracji i strukturach siłowych¹⁴⁰⁹. Trudno przy tym stwierdzić, czy owa konsekwencja wynikała ze ścisłej realizacji powziętego wcześniej planu, czy też była uwarunkowana splotem okoliczności determinujących taki, a nie inny rozwój wydarzeń¹⁴¹⁰. Bez względu na to należy stwierdzić, że od 2000 roku system polityczny Rosji uległ głębokim

¹⁴⁰⁵ Co zresztą prawdopodobnie utracił, wydając rozkaz do ataku na Ukrainę w lutym 2022 roku.

¹⁴⁰⁶ Ostatecznie znowelizowana, a faktycznie – w aspektach dotyczących pozycji ustrojowej prezydenta – nowa konstytucja, weszła w życie 4 lipca 2020 roku.

¹⁴⁰⁷ А. Медушевский, *Бонапартистская модель...*, s. 161.

¹⁴⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁰⁹ Л. Шевцова, *Выборное самодержавие при...*, s. 1.

¹⁴¹⁰ А. Малащенко, Д. Тренин piszą, że w 1999 roku Putin nie miał żadnego programu: А. Малащенко, Д. Тренин, *op. cit.*, s. 56.

przeobrażeniom, polegającym na drastycznym umocnieniu władzy prezydenta oraz przywróceniu systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli. Olga Krysztanowskaja pisała, że społeczny odbiór rządów Putina odpowiadał utrwalonemu społecznie mitowi czasów Andropowa – „władcy”, który dotarł z partyjnych nizin na „tron”. Potrafił przy tym reformować ustrój socjalistyczny, tak by zachować jego cechy pozytywne, eliminując jednocześnie wszelkie wady. Z podobną wiarą Rosjanie powitali rządy Putina. Ufając w to, że nowy prezydent może przywrócić ich stabilizację socjalną, ale też potęgę kraju, zgodzili się na kompromis: reformy w zamian za porządek. „Nowy Andropow” zjednoczył naród, obiecując umocnienie gospodarki i przywrócenie nad nią kontroli państwa, obiecał też wykoźnienie korupcję, przywrócić autorytet armii, zmiażdżyć „oligarchów”¹⁴¹¹. Putin działał racjonalnie i metodycznie. Od samego początku dał wszystkim siłom politycznym wyraźny sygnał, że jest tylko jeden – prezydencki ośrodek władzy. Nie pozwolił sobie na eksperymenty z niepokornymi premierami, przejawiającymi zbytne ambicje polityczne oligarchami czy generałami, niesfornymi liderami podmiotów Federacji. Naczelną zasadą tworzonego przez Putina systemu stała się jego funkcjonalna stabilizacja, tj. wyciszenie mocą autorytetu i zdecydowaniem władzy wszelkich konfliktów. Dopuszczał, co prawda, szybkie i błyskotliwe kariery, sam kreował powstawanie nowej elity, jednak tylko na polu wyznaczonym przez Kreml, w orbicie jego wpływów. Naruszenie tego ładu szybko i nieuchronnie owocowało problemami z prokuraturą, a następnie pozbyciem się – czasem fizycznym – niepokornej jednostki. W tym kontekście ewolucja rosyjskiego autorytaryzmu polegała na doskonaleniu umiejętności budowania nowego i podporządkowywania sobie starego zaplecza. Stopniowe ograniczanie jego autonomii nieuchronnie wskazywało kierunek ewolucji władzy politycznej. Silna, autorytarna władza Putina sprzyjała stopniowej likwidacji jej alternatywnych ośrodków, a tym samym powodowała wyciszanie się konfliktów wewnątrz układu rządzącego. Rosja Putina stała się bardziej schematyczna i uporządkowana. Wszelkie przejawy emancypacji czy niesubordynacji elit zaczęły być duszone w zarodku. W okresie rządów Jelcyna każda zmiana w okolicy szczytów lub zaplecza władzy wywoływała polityczną burzę. W systemie Putina zmiana stała się naturalną konsekwencją suwerennej decyzji lidera, który namaszczał swoim autorytetem, mógł też jednak pozbawić swego poparcia. Rosja Putina nie była, rzecz jasna, wolna od intryg politycznych, nie były one jednak tak chaotyczne, jak w czasach Jelcyna, chociaż często równie spektakularne (rozprawa z Borysem Bieriezowskim, Wła-

¹⁴¹¹ О. Крыштановская, *Режим Путина: либеральная...*, s. 178.

dimirem Gusinskim, Nikołajem Aksjonenko, Michailem Chodorkowskim). Ich istota zamykała się w pewnym prostym i stale powielanym schemacie: odkrycie „nieprawidłowości finansowych” – nagłośnienie wykrytej przez władzę „afery” – włączenie się do akcji prokuratury – emigracja podejrzanego, zmuszenie do wycofania się z życia polityczno-gospodarczego lub aresztowanie. Nakreślony tu sposób politycznego rozprawiania się z niewygodnymi dla władzy personami był o tyle łatwy, że bez problemu można było znaleźć ciemne strony biografii niemal każdego z rosyjskich „oligarchów”. W „ciemny” czy nie do końca legalny sposób budowane były wszak wszystkie rosyjskie imperia finansowe. Wyśledzenie „afery”, poza pozbyciem się przeciwników politycznych, dawało władzy także dodatkowe korzyści – mogła ona sprawiać wrażenie walki z „szarą i ciemną sferą” gospodarki. W ten sposób polityczne procesy wrogów systemu zostały zastąpione przez równie polityczne procesy aferzystów gospodarczych, dla znacznej części opinii publicznej tak samo jak w czasach ZSRS „obcych klasowo”. Ich istota i cel były podobne – pozbycie się konkurencji, zdyscyplinowanie zaplecza politycznego i gospodarczego, wzbudzenie złudzenia prawości, ofiarowanie społeczeństwu swoich igrzysk. Inne niż w czasach totalitaryzmu były tylko wyroki, co do pewnego stopnia można zaliczyć do „sukcesów” przeobrażającej się Rosji¹⁴¹². Putin, który pozornie wydawał się politykiem bardziej ugodowym niż Jelcyn (choć też niestroniącym od otwartej konfrontacji), w przeciwieństwie do swojego poprzednika unikał bezpośredniego angażowania się w konflikty. Frontalną walkę pozostawiał swoim współpracownikom, dzięki czemu mógł osiągnąć pozycję, do której Jelcyn stale dążył: politycznego arbitra i ostatecznej instancji¹⁴¹³. Trudno wszakże nie zauważyć faktu, że Putin zerwał stare układy i kompromisy epoki Jelcyna, zawiązując nowe, ale już na zupełnie innych warunkach – absolutnie korzystnych dla swego otoczenia. W kolejnych latach przeobrażeniu uległa cała Rosja, a system bezwzględnej dominacji lidera – którego podwaliny budował Jelcyn – osiągnął swoją pełnię. Zmieniła się hierarchia poszczególnych instytucji państwa, pojawiły się nowe elity. Najważniejsze znaczenie miało tu jednak marginalizowanie konfliktu politycznego, co można uznać za końcowy etap przeobrażenia całego systemu politycznego. W Rosji Putina nastąpiła celowa, polityczna fragmentaryzacja społeczeństwa przy jednoczesnym pobudzeniu oczekiwanej przez reżim unifikacji jego reakcji na poczynania władzy. Olbrzymiej popularności Putina

¹⁴¹² Należy jednak pamiętać, że wielu przeciwników reżimu zostało po prostu zamordowanych.

¹⁴¹³ S. Fortescue zastanawiał się jednak, czy to nie sami oligarchowie postanowili wyznaczyć sobie arbitra. Por. С. Фортескью, *Правит ли Россией олигархия?*, „Polis” 2002, nr 5.

nie zachwiały ani wojna z Gruzją (2008 rok), ani kryzys związany z sankcjami Zachodu po rosyjskiej agresji na Ukrainę (2014 rok). Wysokie – a nawet rosnące – sondaże prezydenta utrzymywały się nawet po klęskach Rosji w wojnie z Ukrainą 2022–2023. Społeczeństwo zostało odgradzone murem od realnej polityki, której i tak nie było w stanie zrozumieć. Jej istotą stała się bowiem sprawna manipulacja, propaganda i zarządzanie przez lidera mikroroznicami w łonie rządzącej elity. W konsekwencji nastąpiła pogłębiająca się izolacja władzy i depolityzacja społeczeństwa, żyjącego własnym życiem, problemami i potrzebami.

Każdy niedemokratyczny system polityczny, niezależnie od stopnia stabilizacji i siły rządzącego reżimu, jest bardzo wrażliwy na problem rotacji władzy. Specyfiką Rosji (i państw postsowieckich w ogóle) stała się wyraźna próba marginalizowania demokratycznej sukcesji władzy (wyborów), która potencjalnie mogła nieść ryzyko rzeczywistej i niepożądanego przez reżim zmiany – nie tyle zresztą z powodu nieprzewidywalności decyzji przy urnach, ile możliwości kreowania kontrelit i możliwych następstw społecznych w przypadku jawnie sfałszowanych rezultatów elekcji. „Kolorowe rewolucje” w państwach postsowieckich, ale także „Arabska Wiosna”, wyraźnie pokazały, że nad społeczeństwem trudno jest zapanować, a wybory zawsze są wydarzeniem pobudzającym opozycję do działania. Problem sukcesji władzy pojawił się w Rosji na przełomie 2007 i 2008 roku. Rosyjska konstytucja ogranicza możliwość sprawowania urzędu prezydenta do dwóch kadencji z rządu (art. 81 ust. 3). Rządząca elita nie zdecydowała się jednak na zmianę w ustawie zasadniczej, wydłużającą okres prezydentury Putina lub zniesienie limitu kadencji. Decyzję tę można oceniać w sposób dwojaki: jako przykład obecności w życiu politycznym Rosji norm prawa i szacunku do konstytucji lub wręcz przeciwnie – jako wyraźny sygnał lekceważenia ustawy zasadniczej, która chociaż uciążliwa, nie stanowiła jednak realnej bariery dla politycznych zamierzeń władzy. Zamiast kłopotliwych politycznie zmian w konstytucji, zdecydowano się na plan sukcesji, w ramach którego prezydentem miał zostać bliski współpracownik Putina i lojalny członek rządzącej elity – Dmitrij Miedwiediew. 10 grudnia 2007 roku liderzy kilku prokremlowskich partii wysunęli kandydaturę Miedwiediewa jako kandydata w zbliżających się wyborach prezydenckich. Władimir Putin również poparł tę nominację¹⁴¹⁴. W wyborach 2 marca 2008 roku Miedwiediew uzyskał 70,28 proc. poparcia¹⁴¹⁵. 7 maja 2008 roku został zaprzysiężony na prezydenta, a były już

¹⁴¹⁴ В. Романенкова, *Путин поддержал кандидатуру Медведева на пост президента*, „ИТАР-ТАСС”, 10.12.2007.

¹⁴¹⁵ ЦИК подвел итоги выборов президента, „Газета.Ru”, 7.03.2008.

szef państwa został premierem. W Rosji pojawiła się nowa formuła sprawowania władzy – rządzący „tandem” Putina i Miedwiediewa. Pomimo faktu, że Putin był „tylko” premierem, w dalszym ciągu kontrolował państwo, a reżim był budowany wokół jego osoby. Niewątpliwie pozostawał także człowiekiem numer 1 w oczach społeczeństwa¹⁴¹⁶. Miedwiediew zachował się w pełni lojalnie wobec swojego patrona i po upływie kadencji nie ubiegał się o reelekcję. Na Kreml miał wrócić Putin. Tym razem na sześć lat, w grudniu 2008 roku przyjęto bowiem poprawkę do konstytucji, która wydłużyła kadencję głowy państwa¹⁴¹⁷.

Wybory parlamentarne 2011/2012 roku dość niespodziewanie pokazały jednak, że Rosjanie pamiętają o wolności. Rosyjski autorytaryzm wpadł w swoistą „pułapkę” demokracji. Okazało się, że propaganda, socjotechnika i manipulacja nie mogą całkowicie zastąpić polityki i rosnących aspiracji Rosjan. Względna stabilizacja ekonomiczna, którą zapewniły rządy Putina, w sposób naturalny zaowocowała oczekiwaniami politycznymi wyrażanymi głównie przez rosyjską młodzież (która często nie pamięta już chaosu czasów Jelcyna) i klasę średnią. Rosjanie zorientowali się, że funkcjonujący system – z prezydentem Putinem przez następne sześć/dwanaście lat – nie jest w stanie zaspokoić ich rosnących ambicji i oczekiwań. Zdali sobie sprawę, że obecna elita rządząca nie jest zdolna do zmian, nie jest w stanie przezwyciężyć obsesji kontroli procesów politycznych, społecznych i gospodarczych. Funkcjonujący obecnie model państwa był zbyt intratny, zarówno dla bezpośredniego otoczenia Putina, jak i przerosniętej biurokracji na szczeblu nie tylko centralnym, ale i regionalnym. Formułowane przez Miedwiediewa hasła modernizacji demokracji okazały się pustosłowiem. Zwłaszcza w zderzeniu z realną rzeczywistością. Putin bardzo sobie zaszkodził, kiedy 24 września 2011 roku na zjeździe Jednej Rosji ogłosił, że wspólnie z Miedwiediewem ustalili, że w wyborach prezydenckich wystartuje dotychczasowy szef rządu, a Miedwiediew zostanie premierem. W ten sposób nie tylko obraził wyborców, pokazując, że ich głos tak naprawdę nie ma znaczenia, ale zakwestionował też istotę funkcjonowania demokratycznie legitymizowanego autorytaryzmu. Okazało się, że wszystko zostało ustalone już przed wyborami. Przeciętny wyborca mógł założyć, że była to wyraźna zapowiedź złamania nieformalnej „umowy o władzę”.

W grudniowych wyborach parlamentarnych 2012 roku zwyciężyła „partia władzy” – Jedna Rosja, która uzyskała 49,5 proc. głosów. Rezultat był zaskaku-

¹⁴¹⁶ Б. Дубин, *Режим разобщения*, „Pro et Contra” 2009, t. 13, nr 1, s. 11.

¹⁴¹⁷ Мединский утвердил закон об увеличении срока полномочий президента и ГД, „РИА Новости”, 30.12.2008.

jący i dość niejednoznaczny. Jedna Rosja wygrała, jednak osiągnęła wynik znacząco słabszy niż w wyborach w 2007 roku, kiedy to uzyskała 63,3 proc. głosów. Niejednoznaczność tego rezultatu wynikała, rzecz jasna, z licznych fałszerstw, których dopuszczono się na korzyść Jednej Rosji, ale też z faktu, że w reżimie niedemokratycznym rządząca partia osiąga wynik daleko niesatysfakcjonujący dla rządzących. Wykryte fałszerstwa wydawały się tak nachalne, że można przypuszczać, że nie były one wynikiem polecenia z Kremla, ale stanowiły „inicjatywę oddolną” miejscowych działaczy, którzy chcieli wykazać sukces swojej „pracy partyjnej” w terenie. Być może wybory w Rosji były plebiscytem preferencji politycznych przed wyborami prezydenckimi, próbą wysondowania rzeczywistego poparcia władzy przed kluczowymi rozstrzygnięciami. Jeśli tak było, to zarówno premier, jak i jego partia ponieśli klęskę. Nie chodzi tu zresztą o sam wynik głosowania, ale o powszechne wśród Rosjan przekonanie, że wybory zostały sfałszowane. Wybory parlamentarne 2011 roku to próba powrotu na scenę polityczną opozycji, która, jak się okazało, miała pewien posłuch w społeczeństwie i to pomimo blokady informacyjnej w prorządowych mediach. Aktywni byli Garri Kasparow, który zachęcał do bojkotowania wyborów, Boris Niemcow – nawoływał do skreślenia całych kart wyborczych, czy znany bloger Aleksiej Nawalny – wzywał do oddania głosu na każdą partię z wyjątkiem Jednej Rosji. Ich głos docierał jednak głównie do mieszkańców dużych miast, często za pośrednictwem internetu, którego władzy nie udało się jeszcze dostatecznie kontrolować. Rola internetu, w tym social mediów okazała się kluczowa. Internet pozwolił na szybkie ujawnienie przypadków fałszerstw wyborczych. Rosjanie kręcili filmy i robili zdjęcia dokumentujące przebieg głosowania, a następnie umieszczali je w sieci. Aktywizacja opozycji była funkcją wielkiego, nienotowanego w Rosji od kilkunastu lat poruszenia społecznego. Na ulicach rosyjskich miast przeciwko oszustwom wyborczym demonstrowały tysiące osób. Fala manifestacji przetoczyła się od Władywostoku po Kalininograd. Przez kilka tygodni mogło się nawet wydawać, że reżim w Moskwie ogarnie fala „kolorowej rewolucji”, zwłaszcza że do protestów przyłączyli się działacze opozycji parlamentarnej, próbujący przy pomocy społeczeństwa poprawić swoją pozycję w relacjach z Kremlem. Skala sprzeciwu społecznego zmusiła władze do pewnych ustępstw na rzecz protestujących. Zapowiedziano liberalizację prawa wyborczego. Prezydent Miedwiediew wygłosił też ogólne deklaracje dotyczące przywrócenia bezpośrednich wyborów gubernatorów oraz zwiększenia pluralizmu w mediach. Tak naprawdę nie podjęto jednak realnego dialogu z protestującymi. Zamiast niego władze prowadziły zakrojoną

na dużą skalę akcję dyskredytacji opozycji i sprowokowania rozłamów w jej szeregach. W wyborach prezydenckich 4 marca 2012 roku znów jednak wygrał w pierwszej turze. Uzyskał 63,60 proc. głosów. Podobnie jak w czasie wyborów parlamentarnych, liczba odnotowanych przez obserwatorów naruszeń wynosiła kilka tysięcy¹⁴¹⁸. Władze i Centralna Komisja Wyborcza uznały jedynie pojedyncze przypadki, podkreślając, że bezprecedensową przejrzystość procesowi głosowania zapewniły kamery, ustawione w prawie wszystkich lokalach wyborczych. Mimo znacznej skali ujawnionych naruszeń wyborczych zwycięstwa Putina nie podważali ani opinia międzynarodowa, ani obserwatorzy (zagraniczni i rosyjscy), ani większość tzw. koncesjonowanej opozycji. W krótszej perspektywie zdecydowana wygrana Putina osłabiła potencjał ruchu protestacyjnego Rosji. Jak pokazał przebieg wieców protestu 5 marca, zwłaszcza głównego wiecu opozycji w Moskwie, motywacja do dalszych działań wyraźnie spadła wśród dużej części oponentów władz, zwłaszcza tych o umiarkowanym nastawieniu¹⁴¹⁹. Energia protestów wyczerpała się, a w łonie opozycji zaczęły narastać podziały. Mimo wszystko protestującym udało się odnieść pewien sukces. Opozycja w Rosji została zauważona, w kraju ujawnił się szeroki ruch protestu wobec panującej rzeczywistości, który potencjalnie mógł być politycznym kapitałem dla przyszłych działań opozycji. Ale nie podjęto jednak realnego dialogu z protestującymi. Zamiast niego władze wprowadziły zakrojoną na dużą skalę akcję dyskredytacji opozycji i sprowokowania rozłamów w jej szeregach. Zabójstwo jednego z liderów opozycji – Borysa Niemcowa (27 lutego 2015 roku) – kolejnego z długiej listy niewygodnych dla władzy polityków, dziennikarzy i „oligarchów”, w sposób dobitny ukazało zbrodniczą naturę reżimu Putina.

W latach 2019–2020 w wyniku kryzysu gospodarczego i rosnącego zniechęcenia Rosjan do władzy – sondaż poparcia dla Putina w maju 2020 roku spadł nawet do 25 proc.¹⁴²⁰ – zaczęły być dostrzegalne wyraźne symptomy przesilenia politycznego¹⁴²¹. Spekulowano o ewentualnej sukcesji na Kremlu i nowej funk-

¹⁴¹⁸ Wiele zgłoszeń po kontroli obserwatorów nie zostało potwierdzonych. Ciekawą nowinką techniczną było utworzenie strony internetowej „Центр2012.pф”, gdzie na żywo rozmieszczane były kopie protokołów komisji wyborczych. Miało to uniemożliwić sfalszowanie wyborów.

¹⁴¹⁹ J. Rogoża, *Pozorna liberalizacja: rosyjskie władze wobec protestów*, „Tydzień na Wschodzie” 1(202), 4.01.2012.

¹⁴²⁰ <https://www.levada.ru/2020/05/29/doverie-k-politikam/> [dostęp: 1.09.2020].

¹⁴²¹ Spektakularny wymiar miał kilkutygodniowy bunt w Chabarowsku w obronie aresztowanego gubernatora Siergieja Furgała.

cji dla Putina. Pojawiały się też rozważania, że może dojść do kolejnej roszady Putin/Miedwiediew. Putin wybrał ucieczkę do przodu poprzez przetestowany w wielu krajach postsowieckich manewr ze zmianą konstytucji¹⁴²². Zainicjowano je w styczniu 2020 roku. Pierwotnie chodziło o wprowadzenie do konstytucji zapisów o gwarancjach socjalnych oraz o nowy podział kompetencji między prezydentem, parlamentem i rządem. Jedna z poprawek przewidywała, że ta sama osoba może pełnić urząd prezydenta maksymalnie przez dwie kadencje. W trakcie głosowania nad poprawkami w parlamencie niespodziewanie wprowadzono do tego zapisu podpunkt głoszący, że w przypadku osoby zajmującej stanowisko prezydenta w momencie przyjęcia poprawek jej kadencje zaczynają być liczone od nowa. W referendum zmiany zostały zaaprobowane przez społeczeństwo. Władimir Putin dostał możliwość rządzenia jeszcze przez dwie 6-letnie kadencje, tj. aż do 2036 roku. W wyborach prezydenckich w marcu 2024 roku oficjalnie zdobył 87,28 proc. głosów przy 77,44 proc. frekwencji. Wynik wyborów miał pokazać, że w Rosji nie ma alternatywy dla Putina, ale też wykazać sprawność – w warunkach wojennych – systemu i wszystkich mechanizmów, które się na niego składają. Wybory były więc kwintesencją tego, w jakim stanie znajduje się Rosja, która coraz szybciej przekształca się w państwo neototalitarne.

Rosyjski autorytaryzm? Tak. W rosyjskich warunkach dość zresztą oczywisty i przewidywalny. Idea demokracji została skompromitowana korupcją, przestępczością, załamaniem gospodarczym, nędzą. Bankrutowała także w zderzeniu z wymogami sprawnego zarządzania przestrzenią i zasobami państwa. Takie pojęcia, jak: „wolność osobista”, „wolność słowa”, „liberalizm gospodarczy”, w rosyjskiej demokracji zostały zastąpione przez: „państwo”, „prawo”, „porządek”. Reżimowi Putina udało się jednak dokonać rzeczy wcześniej nieosiągalnej – wyzwolić Rosjan z metafizyki strachu i ciągłego zagrożenia socjalnego. Postawiono przy tym społeczeństwo na tory, którymi od kilku stuleci przywykło się rozwijać – przywrócono rosyjską specyfikę – kult władzy państwowej. Trudno też podzielać zarzut, że Putin odstąpił od demokracji, bo tej – rozumianej w stylu zachodnim – nigdy w Rosji nie było¹⁴²³. Jelcyn nie był w stanie dać Rosjanom niczego oprócz mirażu wolności, której tak naprawdę często nie rozumiano. W społecznym odczuciu zdestabilizował za to państwo i gospodarkę, pozbawił Rosję jej mocarstwowej pozycji, rozpętał

¹⁴²² Pisałem o tym: *Sukcesja władzy w warunkach pozorowanej demokracji państw...*, s. 364–379.

¹⁴²³ A. Skrzypek, *Putinada. Rosja – kraj kierowanej demokracji*, Warszawa 2014, s. 222.

krwawą wojnę z narodami Kaukazu, wreszcie oszukał obywateli, obiecując im stabilizację i szczęście w nowym demokratycznym państwie, kiedy tymczasem rzeczywistość okazała się dużo bardziej mroczna. W tym kontekście rządy jego następcy mogły się jawić jako pasmo sukcesów. Rosja Putina to silniejsza, bardziej zwarta elita władzy, słabsza opozycja, podzielone, ubezwłasnowolnione społeczeństwo oraz inteligencja, która w większości przeszła na usługi reżimu. Pod nieobecność oficjalnego konfliktu politycznego i braku realnych przeciwników funkcję wewnętrznej opozycji, podobnie jak w czasach ZSRS, przejęła wpływowa grupa biurokratów forsująca własne, korzystne dla siebie rozwiązania¹⁴²⁴. Już na początku procesu przeobrażeń Igor Pantin pisał, że dylemat historii politycznej Rosji zawiera się w tym, że impulsy demokratyczne i liberalne miast uzupełniać się, ostro się zderzyły. Z tego też względu liberalowie stronili od przemian demokratycznych, a demokraci – od liberalizacji gospodarki. Ostatecznie konflikt ten stał się zgubny zarówno dla demokracji, jak i liberalizmu¹⁴²⁵. W dzisiejszej Rosji widać wyraźne limitowanie obu tych wartości. Równie zasadna wydaje się konstatacja, że w Rosji mamy do czynienia ze swoistą hybrydą systemu, będącą kompilacją elementów demokracji typu zachodniego i wschodniego despotyzmu. Elementy te niekiedy się przenikają, często jednak tworzą płaszczyznę konfrontacji. Wiąże się z tym jeszcze jedna fundamentalna refleksja: jakakolwiek próba spekulowania co do dalszego rozwoju politycznego Rosji nacechowana jest tak wielkim marginesem błędu, że ociera się o zwykłą publicystykę. Tak naprawdę wszelkie warianty przeobrażeń są dzisiaj możliwe. To samo tyczy się problemu przyszłej sukcesji na Kremlu. Także toczące się wokół Putina „wojny sukcesyjne” są zjawiskiem tyleż interesującym, co tak naprawdę mało znaczącym w kontekście rzeczywistych rozstrzygnięć, które mogą nastąpić, a których istoty nikt spoza najbliższego kręgu Putina nie jest w stanie przeniknąć. Praktyka funkcjonowania władzy poza regułami może przynieść różne niespodzianki. Borys Jelcyn usunął Michaiła Gorbaczowa razem z jego krajem, Władimir Putin pozbył się Borysa Jelcyna razem z jego reżimem¹⁴²⁶. Co zrobi ewentualny następca Putina? Na to pytanie odpowie przyszłość.

¹⁴²⁴ Г. Павловский, *Сценарии электорального цикла. В Кремле сформировалось влиятельное аппаратное меньшинство*, „Независимая газета”, 3.09.2003.

¹⁴²⁵ И.К. Пантин, *Драма противостояния демократия/либерализм в старой и новой России*, „Polis” 1994, nr 3, s. 80.

¹⁴²⁶ L. Shevtsova, *Straight Forward into the Past. A Manifesto of Stagnation*, „Russia in Global Affairs” 2004, Vol. 2, no. 2, s. 21.

ZAKOŃCZENIE

Współczesna Rosja pozostała krajem wielu niejasności i sprzeczności. Zachodzące od początku lat 90. przeobrażenia ujawniły w niej przeciwstawne i stale pojawiające się tendencje: rewolucję i adaptację, załamanie i odrodzenie, stabilizację i kryzys, reformy i kontrreformy. Ich połączenie powodowało wewnętrzne konflikty i nierównomierny, zygzakujący rozwój, którego naczelną determinantą była walka o umacnianie pozycji lidera/prezydenta. Reżim polityczny postkomunistycznej Rosji rozwijał się w kilku postępujących po sobie wariantach: posttotalitarnym (1990–1991), protodemokratycznym (1991–1992), *quasi*-demokratycznym (1992–1993), protoautorytarnym (1993–1999), wreszcie *quasi*-autorytarnym (2000–2004) i autorytarnym (od 2004 roku). Po 1996 roku system władzy w Rosji zaczął przechodzić strukturalną ewolucję od układu horyzontalno-wertykalnego do układu wertykalnego – imitującego model *quasi*-monarchiczny¹⁴²⁷. Był on oparty na relacjach reżimu z „nosicielami” jego legitymizacji oraz umiejętnie lansowanej „bezalternatywności” dla personalnej władzy prezydenta. System ten ostatecznie okrzepł już po odejściu Borysa Jelcyna – nowy lider Rosji otrzymał przygotowany model władzy i stosunków politycznych, nie miał zaś słabości swojego poprzednika. W tym kontekście nasuwa się pytanie: dlaczego – w latach 90. – doszło do konsolidacji władzy w rękach człowieka chorego, który bardziej niż o reformowanie państwa musiał troszczyć się o swoje zdrowie? Odpowiedź wydaje się stosunkowo prosta. Po pierwsze zabrakło realnej alternatywy – polityka, który dawałby gwarancję zachowania względnej równowagi wpływów elit. Po drugie było to wygodne dla głównych sił w państwie – Jelcyn był na tyle silny, by utrzymywać pewien ład, ale na tyle słaby, że nie mógł uderzyć w ich interesy. Brutalna wymiana elit i konsolidacja autorytaryzmu w Rosji Putina pokazuje, czym mogły skończyć się rządy silnego przywódcy już w latach 90. Państwo i społeczeństwo mogło

¹⁴²⁷ Jego elementami są między innymi: „świta”, majestat władzy, namaszczenie następcy, praktyczne przywołanie mitu o dobrym władcy i złych urzędnikach, możliwość arbitralnego szafowania urzędami, możliwość określania, co jest dobre, a co złe dla państwa.

stoczyć się z totalitaryzmem w skonsolidowany autorytaryzm nawet bez krótkiej – *quasi*-demokratycznej pauzy czasów Jelcyna. Władza w Rosji – chociaż uwarunkowana szeregiem czynników formalnych i kulturowych – w dużej mierze była pochodną systemu nieformalnych zależności w łonie nomenklatury, służb, grup interesu i „oligarchów”. W pierwszej połowie lat 90. ważnym, chociaż słabnącym czynnikiem politycznym było też społeczeństwo – „ulica”. Jelcyn nie mógł prowadzić polityki naruszającej interesy formalnych i nieformalnych uczestników gry politycznej czy prowadzić w pełni samodzielnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. To, jak wyglądały rosyjskie reformy, wynikało w dużej mierze z możliwości, które czasem udawało mu się powiększać – po puczu Giennadija Janajewa (sierpień 1991 roku) doprowadził do rozwiązania ZSRS i przeforsowania pakietu reform rynkowych Jegora Gajdara, po rozwiązaniu parlamentu we wrześniu 1993 roku wprowadził reformę konstytucyjną. W obu wypadkach nie posunął się jednak na tyle daleko, by naruszyć interesy tych, z którymi musiał się liczyć. Nie ma też dowodów, że w ogóle miał taki zamiar. Naczelnym zadaniem władzy politycznej w Rosji (bez znaczenia, czy byłby to prezydent czy parlament) nie była głębsza modernizacja państwa, ale stworzenie polityczno-prawnych warunków do tego, by postsowieckie elity, przeobraziwszy się, mogły zachować swoją dominującą pozycję. Wydaje się, że Jelcyn bardzo dobrze rozumiał te ograniczenia. Czasem próbował z nimi walczyć, ale nie poprzez przebudowę systemu, tylko przez inspirowanie konfliktów wewnątrz establishmentu. Z reguły akceptował jednak swą sytuację, czego dowodem były liczne (formalne i nieformalne) kompromisy, które zresztą sam inicjował i popierał – o ile nie podważały one istoty jego władzy. Polityczna pozycja Jelcyna – należy to powtórzyć – uwarunkowana więc była nie tyle czynnikami osobowościowymi, normatywnymi, tradycją czy kulturą polityczną, ile przede wszystkim systemem nieformalnych powiązań i gier w łonie nomenklatury, służb i grup interesu. To zaś sprawiało, że żadna zmiana trwale naruszająca interesy elit nie była możliwa.

Jelcynowi nigdy nie udało się osiągnąć takiej władzy, jaką mieli przywódcy KPZS czy nawet jego następca – Władimir Putin. Dwukrotnie zbliżał się do dyktatury (jesienią 1991 i 1993 roku), ale nie chciał, nie potrafił lub nie mógł umocnić swojego monowładztwa. Stworzenie nowego, postkomunistycznego konsensusu elit i grup interesu, kontrolowanego przez sprawne polityczne centrum, wymagało czasu, środków, stabilizacji, siły i woli. Jelcyn budował swój system w warunkach fatalnych – w rozpadającym się świecie sowieckim, głębokiej zapaści gospodarczej i permanentnym kryzysie konstytucyjno-prawnym,

czując presję sił, których się obawiał: biurokracji, regionów, nomenklatury, służb, armii, postsowieckich lobby ekonomicznych – a których znaczenie i siłę chyba jednak nieco przeceniał. Od początku zmuszony do lawirowania, kompromisów, czasem otwartej walki, trzykrotnie podjął próbę reformy państwa, ale w obliczu narastającej presji, a także braku szybkich rezultatów reform – spasował. Od 1994 roku Rosja wpadła w stagnację. Jelcyn nie był w stanie przełamać impasu, ponieważ jakakolwiek głębsza reforma wymagała naruszenia pozycji grup interesu. Prezydent zmuszony był więc do szeregu ustępstw na rzecz regionów, armii, postsowieckich *lobby* gospodarczych czy „oligarchów”. Nie mógł rządzić bez uwzględnienia ich postulatów. Miało to zresztą swój wymiar praktyczny: każda licząca się siła miała z reguły swoją reprezentację w rządzie, a więc bezpośrednią kontrolę realizacji własnych oczekiwań. Prezydent dobitnie przekonał się o tym pod koniec 1992 roku i wiosną 1998 roku, kiedy okazało się, że rząd nie jest w stanie prowadzić sprawnej polityki ekonomicznej bez porozumienia z postsowieckimi *lobby* gospodarczymi (1992 rok) czy „oligarchami” (1998 rok). Funkcjonując w stosunkowo wąskim „korytarzu możliwości”, konsekwentnie umacniał jednak sam system władzy. Stawał się punktem odniesienia dla elit, arbitrem, szafarzem dóbr i przywilejów, gwarantem bezpieczeństwa, równowagi i barierą przed postkomunistyczną recydywą. Proces ten miał poniekąd charakter naturalny: wszystkim zależało na stabilizacji, a tę najłatwiej było osiągnąć w warunkach względnego monowładztwa Kremla. Względnego – należy to powtórzyć – ponieważ dominacja bezwzględna musiała prowadzić do ograniczenia przywilejów i ekonomicznej pozycji elit. Prezydent miał być na tyle silny, by utrzymać i kontrolować istniejące *status quo* i jednocześnie na tyle słaby, by nie mógł rozszerzyć swojej władzy na sfery pozostające pod kontrolą różnych grup interesu. W pozostawionym mu „korytarzu możliwości” – który zresztą okresowo rozszerzał się lub zawężał – Jelcyn mógł prowadzić niezależną politykę, a nawet odgrywać rolę „cara”. Stopniowo umacniał przy tym tendencje, które stały się podstawą prezydenckiego autorytaryzmu po 1999 roku. To Jelcyn doprowadził do ograniczenia roli opozycji, zdepolityzował społeczeństwo, ubezwłasnowolnił i skorumpował elity, zmonopolizował obieg informacji, stworzył (czy może odtworzył) system klientelistycznej zależności elit i społeczeństwa od władzy, zalegalizował bezkarność – system, w którym władza mogła praktycznie wszystko. Putin otrzymał w spadku ukształtowany fundament władzy, którego jedyną poważną słabością był brak silnego lidera. Jelcyn na początku lat 90. nie mógł zbudować *quasi*-dyktatury. Nawet jeśli chciał, funkcjonował w systemie, który ograniczał i krępował jego posunięcia. Pod koniec dekady

jego możliwości potencjalnie były znacznie większe, jednak on sam nie był już w stanie po nie sięgnąć. Problemem mógł być tu stan zdrowia prezydenta, ale ważniejsze było to, że elity w sposób naturalny zaczęły już poszukiwać nowego przywódcy. Od wyborów 1996 roku oswajano się z myślą, że możliwa jest Rosja bez Jelcyna, uczono się z tym funkcjonować. Nadal było to trudne, ponieważ elity nie potrafiły wypracować mechanizmów wzajemnego powściągnięcia i regulowania konfliktów we własnym łonie. System potrzebował nowego przywódcy. Był jednak przygotowany na nowe rozdanie. Gdyby nie pojawił się Władimir Putin, ster władzy przechwyciłby Primakow lub Łużkow. Zmieniłoby to prawdopodobnie akcenty rosyjskiego autorytaryzmu: decydującą siłą byłaby biurokracja i *lobby* gospodarcze, a nie służby – ale nie jego istotę. Paradoksalnie, o tym, kto będzie rządził Rosją po Jelcynie, nie zadecydowały jednak grupy interesu, kremlowskie koterie czy społeczeństwo – była to raczej samodzielna decyzja Jelcyna – z tym że prawdopodobnie nie zdawał on sobie sprawy, że to ostatnie zwycięstwo przypieczętuje też jego ostateczny upadek. Z pewnością miał już niewielkie pole manewru. W 1999 roku poruszał się w skrajnie zawężonym „korytarzu możliwości”. To, że jego wola została zaakceptowana przez elity i potwierdzona w wyborach, może jednak świadczyć o tym, że w jakiś sposób niemal do końca kontrolował stworzony przez siebie system.

SPÓR O JELCYNĄ

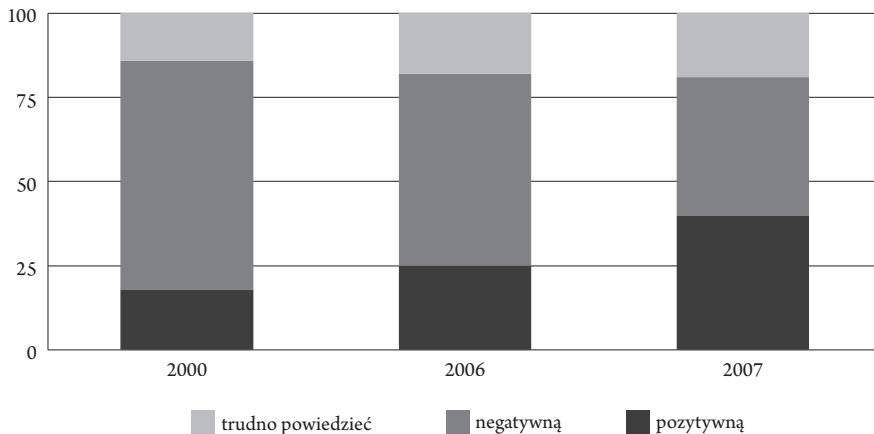
Niniejsza książka była próbą pokazania mechanizmów, które doprowadziły Jelcyna do władzy i pozwoliły pozostać przez całą dekadę lat 90. Kluczowym problemem było przy tym przesłedzenie procesu degeneracji władzy prezydenta aż do jego upadku. Praca ta pokazała też, w jakim stopniu charakter, preferencje, ambicje, oczekiwania, ale też słabości Jelcyna wpływały na stworzony przez niego system polityczny.

Jelcyn był postacią niejednoznaczną, niejednoznaczne były też jego dokonania i zaniedbania. Nie bacząc na motywy, które nim kierowały, doprowadził do upadku ZSRS i związanego z nim modelu państwa, opartego na przemocy władzy wobec społeczeństwa, sam jednak nie zawahał się użyć siły przeciwko parlamentowi w 1993 roku. W 1990 roku nawoływał narody ZSRS do walki o wolność, kilka lat później krwawo stłumił kielkującą niepodległość Czeczenii. Chciał dać Rosjanom własność i wolny rynek, jednak dał społeczne nierówności, brak socjalnego bezpieczeństwa i „oligarchów”. Bardzo czuły na punkcie własnej popularności, zdecydował się jednak na bolesne reformy rynkowe,

które musiały ją zakwestionować. Pewny siebie, niekiedy nawet arogancki¹⁴²⁸, czasem wydawał się bezradny i zagubiony. Próbował zachowywać majestat władzy, a jednocześnie robił wszystko, żeby go zniszczyć – celowo, kiedy walczył z Gorbaczowem, i wbrew swojej woli – kiedy tolerował korupcję i nepotyzm w swoim otoczeniu czy nadużywał alkoholu. Był samotnikiem, ale lubił otaczać się rodziną i „dworem”. Doprowadził do partnerskich relacji z państwami Zachodu, a jednocześnie zwykł im przypominać o rosyjskim arsenale jądrowym. Który z tych Jelcynów był prawdziwy? Być może w każdej z wymienionych pól był sobą. Jego fenomen polegał właśnie na tym, że wymykał się uproszczonym schematom – zwykle nie dało się go opisać, posługując się zaledwie dwiema kontrastowymi ocenami. Nadal też budzi wśród Rosjan skrajne emocje. Spór o jego rolę we współczesnej historii Rosji i świata prawdopodobnie będzie trwał długo. Sama skala wydarzeń i czynników, które należałoby wziąć pod uwagę, oceniając Jelcyna, sprawia, że jednoznaczna ocena wydaje się niemożliwa.

Mimo „smuty” lat 90. pamięć o byłym prezydencie Rosji ewoluuje. O ile na początku stulecia jego ocena była absolutnie negatywna, o tyle kilka lat po jego odejściu z polityki oceny były nieco bardziej wyważone, chociaż nadal bardzo złe (patrz wykres 1).

Wykres 1. Jaką rolę odegrał Borys Jelcyn w historii Rosji – pozytywną czy negatywną?

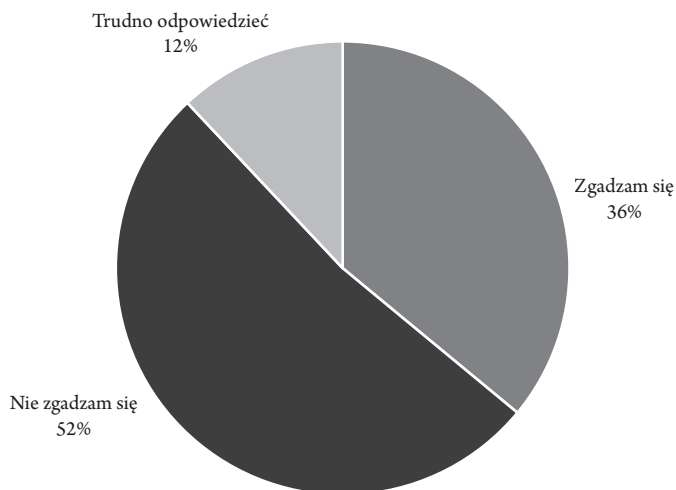


Wyniki badań przeprowadzonych w dn. 1–2 kwietnia 2000 roku, 28–29 stycznia 2006 roku, 28–29 kwietnia 2007 roku.

Źródło: *Роль Б. Ельцина в истории России*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://bd.fom.ru/report/cat/pres/eltzin_/d071822; stan na dzień: 26.06.2019.

¹⁴²⁸ В. Третьяков, *Свердловский выскочка...*

Wykres 2. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że Borys Jelcyn był wybitnym mężem stanu XX wieku?



Dopuszczalny błąd 3,6 proc.

Badanie przeprowadzone przez Fundację „Opinia Publiczna” na grupie 1500 respondentów w dniach: 28–29 kwietnia 2007 roku w 100 punktach 44. Podmiotów Federacji.

Źródło: *Роль Б. Ельцина в истории России*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://bd.fom.ru/report/cat/pres/eltzin_/d071822; stan na dzień: 26.06.2019.

W badaniach przeprowadzonych przez centrum Levady na początku 2016 roku¹⁴²⁹ – 14 proc. Rosjan wskazało na pozytywny stosunek do Jelcyna, a 36 proc. – negatywny. Aż 56 proc. ankietowanych uważało, że epoka Jelcyna przyniosła krajowi więcej złych rzeczy niż pozytywnych, niemniej był to wyraźny spadek w stosunku do badań z grudnia 2000 roku (75 proc. wskazań). Tylko 11 proc. Rosjan miało pozytywny stosunek do reform Gajdara z 1992 roku, przy 58 proc. ocen negatywnych. Rozpad ZSRS pozytywnie oceniali 15 proc., przy 54 proc. wskazań przeciwnych. W opisie badań zauważono, że ten ostatni wskaźnik stale rośnie, ale było to z pewnością spowodowane lansowaną przez reżim Putina imperialną polityką międzynarodową i deklarowanym przez prezydenta negatywnym stosunkiem do rozpadu państwa sowieckiego.

¹⁴²⁹ *Отношение россиян к Борису Ельцину остается негативным*, <https://www.levada.ru/2016/02/01/otnoshenie-rossiyan-k-boristu-eltsinu-ostaetsya-negativnym/> [dostęp: 10.10.2022].

W badaniach z 2023 roku¹⁴³⁰ zaledwie 8 proc. respondentów wyrażało pozytywny stosunek do Jelcyna, 46 proc. negatywny, a 35 proc. neutralny.

Pomimo upływającego czasu Jelcyn nadal kojarzony jest więc ze „smutą” lat 90., rozpadem ZRRS – co jest postrzegane przez nowy reżim, ale też orientując się na oficjalny przekaz społeczeństwo jako wydarzenie negatywne¹⁴³¹. Oceniając rządy Jelcyna, trzeba jednak pamiętać – a o tym zdaje się zapominać sami Rosjanie – w jakich warunkach przyszło mu sprawować władzę. Na początku lat 90. kraj był na progu gospodarczej katastrofy – zdewastowany okresem komunizmu, zacofany technologicznie i infrastrukturalnie, nieprzygotowany na wolność, demokrację, wolny rynek. Samej Rosji groził rozpad. Państwo traściło swoje atuty w polityce międzynarodowej, miało przzerośniętą ponad stan i możliwości armię, z którą nie bardzo było wiadomo, co zrobić. Nie wszyscy Rosjanie zgadzali się też z przyjętym modelem reform, wielu tęskniło za Związkiem Sowieckim i jego systemem zabezpieczeń socjalnych. Jelcyn musiał nie tylko budować państwo od podstaw, ale też walczyć z tym, co zastał: mentalnością, przyzwyczajeniami, układami. Bardzo szybko okazało się zresztą, że jego pole manewru jest bardzo ograniczone – podejmując jakieś działania, natrafiał na opór różnych *lobby*, społeczeństwa, opozycji, a nawet własnego otoczenia. Już w 1992 roku zaczął tracić możliwość swobodnego kreowania rzeczywistości. Jego polityka przerodziła się w doraźne reagowanie na kolejne problemy i zagrożenia. Mimo to próbował, szukał rozwiązań – bez skutku. Miotał się od skrajności do skrajności – rząd Gajdara przyniósł dramatyczną pauperyzację i rozwarstwienie społeczeństwa oraz „wojnę domową” z parlamentem. Rząd Czernomyrdina spowodował pewne wyciszenie konfliktów politycznych, ale też stagnację i oligarchizację kraju. Kolejny premier – Kirijenko – to dramatyczny kryzys finansowy i ponowna klęska prezydenta. Jelcyn znalazł się trochę w sytuacji Gorbaczowa – wszystko, co robił, obracało się przeciwko niemu, wszystko było krytykowane i kontestowane. Faktycznie też niewiele mu się udawało. Ostatecznie sprawy toczyły się jakby swoim rytmem, a w powszechnym odczuciu Kreml zdawał się bardziej szkodzić niż pomagać Rosji.

Z pewnością Jelcyn był postacią nietuzinkową, potrafiącą wykorzystywać nadarzające się okazje, i choćby ze względu na ten fakt zasługiwał na miano

¹⁴³⁰ *Отношение россиян к Борису Ельцину, к его эпохе, к Ельцин-Центру*, <https://www.levada.ru/2023/02/03/otnoshenie-k-boristu-eltsinu-k-ego-epohe-k-eltsin-tsentr/> [dostęp: 15.02.2023].

¹⁴³¹ W badaniu z grudnia 2021 roku 63 proc. Rosjan wyrażało żal z powodu rozpadu ZSRS, <https://www.levada.ru/2021/12/24/nostalgiya-po-sssr-3/> [dostęp: 12.06.2022].

wielkiego polityka. Potrafił podejmować zaskakujące, ale i trafne decyzje. Potrafił „być na górze”, zwyciężać, wygrywać nawet w skrajnie dla siebie niesprzyjających warunkach. Przetrwał na szczycie całą dekadę, chociaż wielokrotnie wieszczono kres jego rządów. Początkowo prosty aparatczyk z prowincji, bez – zdawało się – większych ambicji, wyrósł na polityka sporego formatu, skażonego wszak obsesją władzy, która trochę jednak przypadkowo wpadła w jego ręce.

* * *

Bilans rządów Jelcyna nie układa się w oczywisty schemat. Jego ocenę w dużym stopniu determinuje fakt, że działał on w specyficznych warunkach odziedziczonego po poprzednikach kryzysu ekonomicznego, ustrojowego i społecznego. Często okoliczności te wymuszały określone decyzje, których dzisiejsza ocena może być niesprawiedliwa. Posunięcia Jelcyna zwykle były próbą gaszenia pożaru trawiącego Rosję od wielu lat, jeśli nie dziesięcioleci. Prezydent nie miał czarodziejskiej różdżki, którą mógłby w jednej chwili odmienić rzeczywistość – a wielu, jak się wydaje, na to liczyło. Inna rzecz, że w drodze po władzę Jelcyn przekonywał, że do szczęścia i dobrobytu wystarczy tak niewiele: rozwiązanie ZSRS, pozbycie się Gorbaczowa, kilka reform rynkowych. Miał jednak swoje niekwestionowane sukcesy, przede wszystkim zburzył podstawy systemu totalitarnego (choć można się zastanawiać, czy równie wielki, o ile nie większy wpływ na upadek komunizmu w Rosji miał Gorbaczow i grupa jego liberalnych współpracowników), zapoczątkował przekształcenia własnościowe w państwie i pełną liberalizację życia politycznego: umocnił wolność słowa, stworzył sektor prywatny, pomógł uzyskać niepodległość byłym republikom sowieckim¹⁴³², doprowadził do znacznego odkłamania historii, zgodził się na wielkie przemiany geopolityczne w Europie Środkowej – był gwarantem nieodwracalności upadku komunizmu. Udało mu się zachować integralność państwa i na tyle odbudować jego wewnętrzną siłę, że skok do odrodzenia się mocarstwowości Rosji (za czasów prezydentury Putina) nie był wcale aż taki trudny. Za jego rządów Rosja zaczęła być postrzegana na arenie międzynarodowej jako partner, a nie przeciwnik. To Jelcyn wysunął koncepcję suwerenności Rosji, a jednocześnie bronił prawa innych narodów sowieckich do samostanowienia. Na przełomie lat 80. i 90. trzeba było mieć sporo odwagi, aby powiedzieć: „Bierście

¹⁴³² J. Darczewska, *Zburzył komunizm, przegrał demokrację*, „Polityka” 2000, nr 3.

tyle suwerenności, ile jesteście w stanie udźwignąć”¹⁴³³, a także by – przeciwstawiając się Kremlowi – poprzeć walczących o niepodległość Białych i wezwać żołnierzy sowieckich, aby nie strzelali do litewskich patriotów¹⁴³⁴.

Borys Jelcyn nie miał przekonania, miał tylko ideę władzy – mówił znany działacz społeczno-polityczny Władimir Pribyłowski¹⁴³⁵. Prawdziwa żądza władzy – chęć wdrapania się tak wysoko, jak tylko się da – ostatecznie ujawniła się w Jelcynie po usunięciu z Politbiura w 1987 roku. Wstrząs, strach przed utratą wszystkiego, co osiągnął, ujawnił jedną z cech jego natury – walczył z pełną determinacją dopiero wtedy, kiedy tracił grunt pod nogami, kiedy jego władza była kwestionowana lub zagrożona, kiedy pojawiali się potencjalni pretendenci do wyrugowania go z Kremla – wtedy ożywał, stawał do walki, z pasją, uporem i konsekwencją, niszczył przeciwników, przeszkody, a także, jego zdaniem, niezbyt oddanych przyjaciół. Po czym na nowo zastygał w letargu. Osiągał spokój, do którego stale dążył, jednak nie był on uwarunkowany sukcesami, zrealizowanymi celami itd., tylko stanem chwilowego braku konkurentów do władzy. Nigdy nie wykazał dość determinacji, by bronić reform, bronić Gajdara, Kirijenki, Kozyriewa. Bez wahania poświęcał ich w imię doraźnych korzyści politycznych. Jedynym prawdziwym sukcesem prezydenta było doprowadzenie do rozwiązania ZSRS, ale tu rzecz szła o samodzielność Rosji, a więc *de facto* jego własną władzę. Priorytetem była właśnie władza, a wszystko inne traciło na znaczeniu. Gawrił Popow pisał, że władza stanowiła dla prezydenta największą wartość, której nie zamieniłby na nic. Nie istniało dla niego życie bez władzy. W tym aspekcie Popow psychologicznie porównywał Jelcyna ze Stalinem¹⁴³⁶. Jelcyn stale odnosił w tej walce sukcesy, jednak pograżały one państwo – ciągła gotowość do starcia destabilizowała sytuację w kraju, sprzeczne interesy prowadziły do rozregulowania mechanizmów politycznych. Nieobliczalne posunięcia kadrowe Jelcyna, demonstrującego w ten sposób swą dominację, jeszcze bardziej zaogniły sytuację. Prezydent nie pozostawiał w tej kwestii niejasności. Wszystko rozgrywało się w systemie 0/1 – „przyjaciół” – „wrogów”, z tym że nawet jego bliscy, nawet najwierniejsi z wiernych bez problemu mogli znaleźć się w tej drugiej kategorii. Gorbaczow mówił: „w Jelcynie było zawsze coś takiego, coś w środku, może hardość, może nawet mściwość i pod tym względem się nie

¹⁴³³ „Известия”, 8.08.1990.

¹⁴³⁴ S. Popowski, *Car Borys odchodzi*, „Rzeczpospolita”, 3.01.2000.

¹⁴³⁵ В. Прибыловский, *У Ельцина не было убеждений – только идея власти*, „Свободная пресса”, 31.12.2009.

¹⁴³⁶ Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 189.

zmienił. Ten człowiek niczego nie wybacza”¹⁴³⁷. Rzeczywiście, wydaje się, że Jelcyn był bardzo pamiętliwy, czuły na punkcje swojej dominacji – dosłownie nad wszystkimi i nad wszystkim. Należał do typu ludzi, którym należało zawsze schlebiać i z nimi przegrywać, w przeciwnym razie niemal automatycznie można było stać się wrogiem. Jakakolwiek rywalizacja, nawet podejrzenie o chęć przyćmienia splendoru czy „omnipotencji” Jelcyna kończyła się polityczną śmiercią. Zwyczajną zazdrością można było tłumaczyć wiele nieobliczalnych posunięć kadrowych prezydenta. W konsekwencji chorowały państwo, gospodarka i rosyjska demokracja.

Polityczną osobowość Jelcyna można analizować, posługując się koncepcją Lloyda Etheredge’a – *hardball practitioner* („bezwzględny gracz”). Jest ona atrakcyjna, ponieważ tworzy pewien schemat, który chociaż nacechowany negatywnie, pomaga zrozumieć zachowania niektórych polityków. Co zatem charakteryzuje „bezwzględnego gracza”? Oprócz wskazanej w określeniu bezwzględności byłyby to przede wszystkim wyolbrzymione ambicje. *Hardball practitioner* nie traktuje pracy polityka jako służby publicznej, której się poświęca (choć tak to oficjalnie przedstawia). Ważne są dla niego jedynie prestiż, potęga, pławienie się w blasku i chwale. Nie odróżnia tego, co jest dobre dla niego, od tego, co jest dobrem publicznym – w jego odczuciu oba dobra są tożsame. Z ludźmi, z którymi współdziała, nie tworzy związków emocjonalnych i nie ma poczucia lojalności wobec nich. Za fasadą serdeczności zachowuje całkowicie chłodny, instrumentalny stosunek do ludzi. By zrealizować cel, jest gotowy poświęcić każdego, a każdy – nawet najwierniejszy współpracownik lub sojusznik – może zostać porzucony w dowolnym momencie, jeśli „bezwzględny gracz” uzna to za korzystne. Doskonale zdaje sobie przy tym sprawę z atrakcyjności władzy, wie zatem, że nie brakuje ludzi, którzy mogliby zastąpić odrzuconych. Ma cyniczny pogląd na ludzką naturę. Zakłada, że jego oponenti czy przeciwnicy – tak samo jak on – dążą do władzy i prestiżu, a dobro publiczne to pozory, które nie mają dla nich większego znaczenia. Zakłada więc, że wszyscy dbają tylko o własny – osobisty lub polityczny – interes. Nieustannie układa plany, jak przechytrzyć przeciwników (i sojuszników), jak ich wymanewrować i wyprowadzić w pole. Nie kieruje się jakimiś określonymi zasadami moralnymi, jednak dobrze wie, jakich zasad należy się trzymać, by nie utracić poparcia tych, od których zależy jego pozycja. Znając dominujący układ sił i preferencje głównych potęg, można więc przewidzieć, jakich granic nie przekroczy. Przykładowo, polityk taki może

¹⁴³⁷ Patrz: D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 28.

być gorliwym obrońcą demokracji, jeżeli zakłada, że popierają ją ci, od których zależy jego władza. W wyborze metod jest jednak bardzo elastyczny – jeżeli może to służyć jego celom, nie waha się przed naciąganiem prawdy czy prawa. Cechami „bezwzględego gracza” są też: próżność, a przede wszystkim przekonanie o własnej wielkości i wyjątkowej misji, agresja – w szczególności tendencja do bezwzględnego rozprawiania się z przeciwnikami, używania gróźb, brutalnego języka¹⁴³⁸. Odrzucając emocjonalny wydzźwięk sformułowania „bezwzględny gracz”, należy zastanowić się, czy pasuje on do osobowości Borysa Jelcyna. Już wstępna analiza pokazuje, że zdecydowanie tak. W konsekwencji można zakładać, że działania i zachowania prezydenta Rosji, przynajmniej częściowo, nie wynikały z przemyślanej strategii, lecz były jedynie typowymi dla pewnej grupy polityków manifestacjami osobowości. To zaś skłania do refleksji, że Jelcyn prawdopodobnie w ogóle nie był w stanie prowadzić polityki inaczej, niż to robił.

W kontekście tego, że Jelcyn doszedł do władzy jako demokrat, który nie był splamiony ludzką krwią i deklarował wrogość do obecności w życiu politycznym tego rodzaju działań, wydaje się, że walka, a nawet użycie przemocy musiała skutkować delegitymizacją jego władzy. Czy jednak na pewno? Pytanie to jest zasadne, zważywszy, że przemoc w przypadku na przykład Czeczenii stosował też Putin i trudno zauważyć, żeby w jakimś stopniu wpłynęło to negatywnie na wewnętrzną legitymizację jego władzy. W przypadku Jelcyna było dokładnie odwrotnie, ale wiązało się to raczej z klęską militarną w ogóle, a nie z samym zastosowaniem siły. W społeczeństwie przyzwyczajonym do używania przemocy i poszukującym stabilizacji – „silnej ręki”, działania pacyfikujące opozycję wcale nie musiały być odbierane negatywnie. Polityczni konkurenci nie proponowali przecież demokracji. Zasadniczą kwestią było tu jednak kto, jak i dlaczego używa przemocy. W wypadku Jelcyna z pewnością szwankowała socjotechnika, umiejętność przekonywania Rosjan do swoich racji (*vide* „putinowska” propaganda ochrony rosyjskich domów przed czeczeńskimi terrorystami jesienią 1999 roku.). Mimo wszystko ostrzelanie parlamentu w 1993 roku nie wywołało większych perturbacji społeczno-politycznych. Dla Rosjan dużo ważniejsze było to, czy zastosowanie siły wobec opozycji polepszy ich sytuację bytową. Powodzenie reform podjętych po październikowym zamachu mogło dać solidną społeczną legitymację, niepowodzenie – oznaczało jej cofnięcie. W tym kontekście wyraźnie rysuje się odpowiedź na pytanie o źródła politycz-

¹⁴³⁸ L. Etheredge, „Hardball practitioner”, [w:] N.J. Kressel (ed.), *Political Psychology: Classic and Contemporary Readings*, New York 1993, s. 114–126.

nego upadku Borysa Jelcyna. Nie był on spowodowany porażkami na arenie międzynarodowej, wojną z Czeczenią, korupcją zapleczka prezydenta, chaosem na szczytach władzy, oligarchizacją czy klientelizmem, nie wynikał z chorób czy nałogów – te wszystkie kwestie były ważne, ale zostałyby zapomniane, gdyby nie katastrofa gospodarcza. Brak perspektyw, bieda, bezrobocie, redystrybucja własności, która kiedyś była uważana za własność publiczną, a praktycznie nie dotknęła zwykłych ludzi, atomizacja i atrofia społeczeństwa – to była prawdziwa „jelcynowska smuta”. Ludzie próbowali przetrwać, jak potrafili – zajmowali się drobnym handlem, szukali dodatkowego zarobku. Narastało poczucie chaosu – przedsiębiorstwa miesiącami nie wypłacały pensji, rosła przestępczość. Policja nie chroniła przed bandytami – często działała z nimi w porozumieniu. Liczne obiecujące bajeczne odsetki „fundusze inwestycyjne” i prywatne banki okazały się piramidami finansowymi. Władza nie chroniła ludzi, a prezydent był uosobieniem władzy. Jelcyn zdawał sobie z tego sprawę, ciągle szukał rozwiązań – Gajdar, Czernomyrdin i Kirijenko mieli być jego remedium na problemy, które widział, ale które go przerastały. Brakło mu jednak cierpliwości i – biorąc pod uwagę gwałtownie spadające w latach 90. ceny surowców energetycznych, tj. podstawowego bogactwa Rosji – szczęścia¹⁴³⁹. Ostatni trzech premierzy: Primakow, Stiepaszyn i Putin – rządzący w sumie nieco ponad rok – nie mieli już wyznaczonego zadania zreformowania państwa, gospodarki, poprawy życia Rosjan – takie cele zniknęły z agendy – Jelcyn chciał już tylko przetrwać i zapewnić sobie oraz najbliższymi bezpieczną przystań po odejściu z Kremla. Wraz z kryzysem finansowym w sierpniu 1998 roku skończyła się „Rosja Jelcyna” – chociaż ani prezydent, ani jego otoczenie nie zdawali sobie jeszcze z tego sprawy. Ostatnie kilkanaście miesięcy to już tylko rozłożona w czasie polityczna agonia.

Z perspektywy widać, że Jelcyn nie wykorzystał w pełni swej historycznej szansy, nie potrafił do końca unieść roli, którą dały mu okoliczności, nie zaszczepił w Rosji autentycznej liberalnej demokracji. Nie pomógł rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego. Co gorsza, spowodował, że Rosjanie zatęsknili za silną władzą, która gwarantowałaby im stabilizację, a państwu porządek. Konsekwencją owych oczekiwań stało się społeczne przyzwolenie na autorytarne rządy Putina. Rosja, zrywając z totalitaryzmem, nigdy nie stała się państwem demokratycznym¹⁴⁴⁰. Na kilka lat „zawisła” między systemami,

¹⁴³⁹ Odrodzenie polityczne, gospodarcze i międzynarodowe Rosji po 2000 roku bezpośrednio wiązało się z rosnącymi cenami surowców energetycznych, które w 2008 i w 2013 roku przebiły swoje historyczne rekordy.

¹⁴⁴⁰ Л. Шевцова, *Демократия: логика вырождения*, „Ведомости”, 26.01.2004.

nie potrafiąc określić ani drogi rozwoju, ani rzeczywistych potrzeb. Tworzący załączek rosyjskiej demokracji nie rozumieli, że system ten wymaga silnych instytucji politycznych, opozycji – twardej w stosunku do rządzących, ale jednocześnie lojalnej wobec państwa, licznej i świadomej swego znaczenia klasy średniej, umiejętności i woli osiągnięcia kompromisu, respektowania celów mniejszości. Demokrację sprowadzono do procedury – regularnych wyborów, które stały się politycznym i prawnym alibi dla totalnego zawłaszczenia państwa i władzy. Demokracja zaczęła być postrzegana przez rządzących zwycięzców jako uprawomocnienie podziału łupów. Ta skrajnie zawężona interpretacja wzbudziła przede wszystkim zniechęcenie społeczeństwa. Nie rozumiało ono, dlaczego dla tak rozumianych wartości demokratycznych ma poświęcać stabilizację i socjalne bezpieczeństwo, które niegdyś gwarantował sowiecki totalitaryzm. Bezpieczeństwo było postrzegane jako wartość ważniejsza niż kilka oczywistych wad dawnego systemu, takich jak brak wolności słowa, niemożność podróży po świecie, zakaz kontaktu z obcymi czy administracyjne ograniczenia związane z życiem codziennym. Demokracja w tym kontekście nie była priorytetem. Wolność słowa, pluralizm itd. w warunkach problemów bytowych pozostawał kwestią najwyżej drugorzędną. Nieufność do demokracji dodatkowo wzmacniał fakt, że polityka liberalizacji i wartości, które jej towarzyszyły, stała się zwyczajnie uciążliwa. Indywidualizm i wolna przedsiębiorczość uderzały w utrwalone kulturowo wartości kolektywizmu i egalitaryzmu.

Rosyjski reżim polityczny do pewnego stopnia był jednak budowany w synergii między władzą a społeczeństwem. Jej sens zawierał się w próbie specyficznego „kontraktu” w układzie rządzący–rządzeni, którego istota wyrażała się w społecznym przyzwoleniu na rządy *quasi*-demokratyczne, ale pod ściśle określonymi warunkami. Z pewnością Rosjanie darzyli władzę polityczną ogromną estymą, ale tylko do momentu, w którym nie naruszała ona ich przywilejów i nie przeszkadzała w codziennym życiu. W ten sposób powstał nieformalny układ: społeczeństwo poddało się władzy w zamian za przestrzeganie praw rzeczywiście je interesujących. Był to „kontrakt” dotyczący wzajemnych należności i oczekiwań. Władza otrzymała możliwość w miarę swobodnego działania w zamian za realizację społecznie oczekiwanych funkcji. Podobnie społeczeństwo mogło cieszyć się stosunkowo dużym zakresem wolności, ale akceptując istnienie silnej i nadrzędnej władzy politycznej. W tym nieformalnym kompromisie obie strony nie mogły wyjść poza ustalone ramy, przy czym bardziej drastycznie wymagane było to od rządzących. Władza mogła rządzić, mogła być silna, a nawet autorytarna, nie miała jednak prawa sięgać tam, gdzie

nie pozwalał na to naród, w pewne sfery, które społeczeństwo uznawało za swoje nienaruszalne przywileje. W kwestii życia politycznego były nimi wybory, w kwestii wolności – swoboda poruszania się (paszport), w kwestii socjalnej – ulgi i przywileje, w kwestii ekonomiki – funkcjonowanie „szarej sfery”. Naruszenia przez rządzących „kontraktu na władzę” musiały wywoływać reakcje społeczeństwa. W skrajnym wypadku mogło dojść do otwartego wybuchu niezadowolenia i buntu. Rzecz charakterystyczna: do takich buntów właściwie nie doszło zarówno w czasach Jelcyna, jak i w okresie rządów jego następców¹⁴⁴¹. Największe protesty wywoływały zresztą nie działania antydemokratyczne, ale te, które uderzały w przywileje socjalne i korporacyjne interesy różnych *lobby* gospodarczych. Umiejętność balansowania pomiędzy tendencjami autorytarnymi a oczekiwaniami narodu stała się podstawowym zadaniem władzy politycznej. Jej brak automatycznie stawiał znak zapytania co do możliwości dalszego legitymizowania rządzących przez społeczeństwo. Reżim Jelcyna starał się przestrzegać pewnych reguł, poza które nigdy nie wychodził – nawet w krytycznym 1996 roku zdecydowano o przeprowadzeniu wyborów, chociaż mogło zakończyć się to klęską rządzącego układu.

Wielką klęską Jelcyna było odcięcie się od społeczeństwa – od jego bólu i strachu¹⁴⁴², a także faktyczne wyłączenie go z życia politycznego oraz swoista petryfikacja mentalności, zachowań i oczekiwań z poprzedniej epoki. Można nawet postawić tezę, że o ile Gorbaczow przygotował Rosjan do jakiejś formy demokracji, o tyle Jelcyn podłożył podwaliny pod autorytaryzm. Faktem jest, że oczekiwania społeczeństwa w 1999 roku często były dalej od demokracji niż 10 lat wcześniej. Rządzący Rosją wielokrotnie zmieniali oficjalną ideologię państwa, co wynikało zarówno z próżni ideologicznej, powstałej po rozpadzie ZSRS, jak i ze stale zmieniających się warunków społeczno-politycznych, a także międzynarodowych. Ciągłe mutacje w tym zakresie musiały potęgować dezorientację obywateli, wskazywać na intelektualny kryzys władzy i jej ideologiczną niestabilność. Było to szczególnie niebezpieczne w kraju, którego obywatele wychowani byli w duchu ideologicznej wszechmocy państwa. Trudno przy tym nie zauważyć antynomii ujawniającej się między długo lansowanym przez reżim zachodnim modelem rozwoju państwa a rzeczywistymi konsekwencjami

¹⁴⁴¹ Rosjanie nieprzychylnie zareagowali na ostantacyjną roszadę Miedwiediew–Putin w 2012 roku. Jest bardzo interesujące, jak na ostateczne odejście od „umowy społecznej” – po faktycznej zmianie konstytucji w 2020 roku i po rosyjskiej agresji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku – zareagują w dłuższej perspektywie Rosjanie.

¹⁴⁴² M. Gessen, *op. cit.*, s. 18.

takiej modernizacji. Ta nie przyniosła głębszego rozwoju indywidualizmu, racjonalizmu czy umocnienia liberalnych wartości i instytucji. Pomimo prowadzenia reform pod takimi auspicjami, okazało się, że społeczeństwo jest nadal kolektywne, zamiast normalnej, kapitalistycznej gospodarki, opartej na zasadach konkurencji i wolnego rynku, pojawił się kryminalny kapitalizm, zamiast demokratycznych instytucji społeczeństwa obywatelskiego – „klany”, „kasty”, systemy wasalizmu i klientelizmu. Niedośzłe społeczeństwo obywatelskie rozpadło się na kryminalną i półkryminalną elitę z jednej strony i masy „upośledzonych” z drugiej¹⁴⁴³. Rządzący nie byli zainteresowani tym, by w szerszym zakresie stymulować rozwój instytucji społecznych. Umiejętność balansowania pomiędzy tendencjami autorytarnymi a oczekiwaniami narodu stała się więc istotną techniką utrzymywania władzy politycznej. Problem ten, przynajmniej do pewnego stopnia, był zrozumiały dla Jelcyna. Nie jest to dziwne, zważywszy, że doszedł on do władzy jako „trybun ludowy”. Do końca swojej prezydentury pozostawał wyczulony na zmieniające się nastroje społeczne, rozumiał je nawet wtedy, kiedy ich nie akceptował. Tej umiejętności zdecydowanie nie posiadał jego następca, nic nawet nie wskazuje, żeby przywiązywał do tej kwestii szczególną wagę. Putin założył, że naród powinien identyfikować się ze swoim przywódcą, dawać mu swoje poparcie w imię wspólnych celów i ambicji. W zamian władza zaoferowała bezpieczeństwo socjalne w odradzającym się *quasi*-sowieckim imperium.

Rosjanie tęsknili za sowiecką rzeczywistością, jednocześnie wpasowując się w nowe reguły ekonomiczne. Coraz częściej zakres „wolności ekonomicznej” uzależniony był jednak od najbliższego czy też bezpośrednio zainteresowanego ośrodka władzy. Niezależnie, czy była nim władza legalna, czy też nie. Społeczeństwo pod koniec rządów Jelcyna nadal miało charakter półotwarty: Rosjanie byli nastawieni na zmiany (polityczne, kulturowe i ekonomiczne), ale nadal nie byli na nie gotowi. Według badań (wiosna 2000 roku) wciąż pozytywne emocje budziły w nich pojęcia takie jak: „kolektywny” – 73 proc. (w prowadzonych równoległe analogicznych badaniach w Niemczech było to 32 proc.), „władza” – 44 proc. i odpowiednio w RFN – 18 proc., „wiera” – 93,5 proc. i 57 proc., „tradycja” – 96,6 proc. i 72 proc., „odczucia narodowe” – 86,9 proc. i 61 proc.¹⁴⁴⁴

¹⁴⁴³ В.А. Кулинченко, А.В. Кулинченко, *О духовно-культурных основаниях модернизации России*, „Polis” 2003, nr 2, s. 151.

¹⁴⁴⁴ М.П. Мчедлов, *Современные характеристики Российского вершующего*, Опрос: *Религия в современном обществе*, [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.riisnp.ru/contents.htm>.

Tabela 22. Jak oceniasz to, co zaszło w naszym życiu przez ostatnie 15 lat?

Wydarzenia	Bardzo dobrze	Bardzo źle	Bez różnicy
Próba zbudowania „socjalizmu w ludzka twarzą” w okresie pierestrojki	35,3	39,3	25,4
Zniesienie przepisu konstytucji o kierowniczej roli partii	47,2	28,0	24,8
Rozpad obozu socjalistycznego w latach 1989–1991	19,5	67,0	13,6
Upadek muru berlińskiego. Zjednoczenie Niemiec	48,2	13,4	38,4
Pucz sierpniowy w 1991 roku. Pozbawienie Gorbaczowa władzy	29,0	53,5	17,6
Porozumienia białowieskie i rozpad ZSRR	8,4	80,0	11,6
Początek radykalnych reform u progu lat 90.	36,1	53,5	10,5
Rozwiązanie Rady najwyższej w 1993 roku	20,4	51,6	21,4
Przeprowadzenie prywatyzacji własności państwowej w latach 90.	14,8	77,5	7,7
Zwycięstwo Jelcyna w wyborach prezydenckich w 1996 roku	22,3	65,5	12,2
Próby wprowadzenia konstytucyjnego ładu w Czeczenii w latach 1994–1996	39,6	53,1	7,3
Przeprowadzenie antyterrorystycznej operacji w Czeczenii w latach 1999–2000	69,2	26,2	4,6
Przedterminowe odejście Jelcyna	87,8	6,2	6,0
Wyznaczenie na p.o. prezydenta Władimira Putina	66,8	13,8	19,4

Źródło: [dokument elektroniczny], tryb dostępu: <http://www.riisnp.ru/contents.htm>; stan na dzień: 10.11.2001. Badania przeprowadzone w marcu 2000 roku.

Z drugiej strony należy zauważyć, że Rosjanie w okresie niemal dekady rządów Jelcyna nie zmienili się w sposób, który stwarzałby podstawy – czy nawet chęci – do obrony realnej demokracji. Totalitarny system polityczny i gospodarka nakazowo-rozdzielcza nigdy nie odeszły w przeszłość. Proces transformacji ustrojowej lat 90., demokratyzacji i związane z nimi zasady: wolności, równości, podmiotowości, nie podważyły ukształtowanej w okresie komunizmu stratyfikacji społecznej – co najwyżej zmieniły jej akcenty i charakter. Demokracja na powrót zaczęła być pojęciem odrzucanym¹⁴⁴⁵. Po 1990 roku nastąpiła nowa rzeczywistość polityczna, pozwalająca Rosjanom na aktywne, legalne działanie. Pluralizm w Rosji przestał być tylko abstrakcją. Czy społeczeństwo chciało jednak z tego prawa korzystać? Tatiana Kutkowiec i Igor Klamkin zwracali uwagę na dysonans między wyrażonym u progu XXI wieku

¹⁴⁴⁵ W badaniu przeprowadzonym jeszcze przed rosyjską agresją na Ukrainę (w październiku 2021 roku) 44 proc. Rosjan uważało się za ludzi o przekonaniach demokratycznych, ale więcej – 47 proc. – nie podzielało tych wartości. <https://www.levada.ru/2021/10/19/demokratiya-sotsializm-i-rynochnye-reformy/> [dostęp: 10.12.2022].

zorientowaniem Rosjan na modernizację a sposobem i stylem rządów opartych na wielowiekowej tradycji „rosyjskiego systemu”¹⁴⁴⁶. Dalsze łączenie tych dwóch sprzecznych tendencji uniemożliwiało głębsze przemiany społeczno-polityczne. Wielkim nieszczęściem rosyjskich przeobrażeń stało się to, że nie udało się tu stworzyć silnej, prężnej i licznej klasy średniej, która mogłaby stanowić oparcie dla demokratyzacji i liberalizacji¹⁴⁴⁷. W nowej Rosji przeciętny, szary człowiek stał się równie bezradny wobec państwa i jego organów, jak w czasach carskich czy sowieckich. W dalszym ciągu funkcjonował w systemie, w którym na pierwszym miejscu stawiano obowiązki człowieka – przedmiotu, a nie prawa i swobody człowieka – podmiotu¹⁴⁴⁸. Konsekwencją tego był pojawiający się czasem bierny sprzeciw wobec struktur państwa. Rosjanie masowo kochali albo równie masowo nienawidzili. Owa masowość odczuć powodowała, że w decyzjach politycznych dużą rolę odgrywały polityczne stereotypy i emocje, mniejszą zaś świadome wybory. Takie nastawienie do polityki miało jeszcze jedną poważną konsekwencję: stereotypy i opinię publiczną łatwo można było kształtować przez zabiegi socjotechniki i marketingu politycznego. Komunikacja między rządzącymi i rządzonymi zaczęła więc przyjmować formę epizodycznych, chociaż regularnych oddziaływań w wąskim, pragmatycznym interesie władzy (np. poparcie w wyborach).

* * *

Borys Jelcyn, co nie może zostać bez podkreślenia, zapisał swój pozytywny udział w wyjaśnianiu zbrodni w Katyniu. Co prawda polsko-sowiecka komisja ds. wyjaśniania białych plam w historii wzajemnych stosunków powstała już w 1987 roku, a w 1990 roku Gorbaczow przekazał ówczesnemu prezydentowi Polski Wojciechowi Jaruzelskiemu imienne listy jeńców oraz inne dokumenty, które świadczyły o odpowiedzialności NKWD¹⁴⁴⁹, jednak dopiero Jelcyn faktycznie dążył do ujawnienia prawdy. 14 października 1992 roku specjalny

¹⁴⁴⁶ T. Кутковец, И. Клямкин, *Новые люди в старой системе*, „Новые известия” 2002, nr 170–171.

¹⁴⁴⁷ W zasadzie klasa taka istnieje, tylko nikt nie wie, jak liczna, a szacunki i badania wahały się dotąd od 15 proc. do nawet 60–70 proc. Patrz: *Средний класс в России, Количественные и качественные оценки*, Бюро экономического анализа, Москва: ТЭИС, 2000, s. 49.

¹⁴⁴⁸ T. Кутковец, И. Клямкин, *Новые люди в старой...*

¹⁴⁴⁹ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 215.

wysłannik prezydenta Rosji Rudolf Pichoja przekazał Lechowi Wałęsie kopie dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej. Jelcyn mówił o zbrodni katyńskiej jako o „potwornej zbrodni stalinowskiej”. Jednocześnie podkreślał, że odrodzona i demokratyczna Rosja nie ponosi odpowiedzialności za zbrodnie totalitarnego reżimu stalinowskiego, którego głównymi ofiarami byli Rosjanie i inne narody zamieszkujące ZSRR¹⁴⁵⁰. Część przekazanych dokumentów pochodziła z „pakietu zamkniętego nr 1” archiwum sowieckiej partii komunistycznej. 25 sierpnia 1993 roku na cmentarzu Powązkowskim, przed krzyżem katyńskim Borys Jelcyn wypowiedział słowo *prastitie* (przebaczenie)¹⁴⁵¹.

* * *

Borys Jelcyn nie był wielkim reformatorem. Szedł tropem przemian rozpoczętych przez Michaiła Gorbaczowa, ale tak naprawdę nie wniósł do nich wiele nowego. „Terapia szokowa” w gospodarce to radykalizm metod, ale nie zmiana celów. Był natomiast rewolucjonistą – zwłaszcza jeśli porównuje się go z Gorbaczowem¹⁴⁵² – niemającym tyłu wątpliwości, co ostatni gensek, gotowym pójść znacznie dalej. Osiągnął bardzo wiele, ale tak naprawdę jego rzeczywiste sukcesy zakończyły się już pod koniec 1991 roku. Jesienią 1991 roku Jelcyn wypuścił z rąk historyczną szansę. Mając olbrzymi kapitał społecznego zaufania i powszechny, polityczny konsensus w kwestii dążenia Rosji ku demokracji (nawet komuniści głosowali za reformami rynkowymi), nie usiłował skonwertować tych dążeń na nowy konstytucyjny porządek i stworzenie nowego systemu politycznego. Jego zmartwieniem stał się raczej problem monopolizacji władzy. Rozwiązanie parlamentu jesienią 1993 roku i uchwalenie nowej konstytucji cofnęło Rosję do stanu *quasi*-jedynowładztwa, w którym prezydent stawał ponad narodem i poza kontrolą społeczną¹⁴⁵³. Podstawowym lekarstwem na dolegliwości trapiące Rosję stawały się nie reformy, ale przetasowania kadrowe. Miejsce „demokratów” zajmowali „siłownicy”, tych następnie zastępowali „liberałowie”, po czym znów wracano do „siłowników”. W połowie lat 90. Kreml stał się centrum grawitacji wszystkich lobbystów. Przedstawiciele biznesu i finansjery uświa-

¹⁴⁵⁰ O. Wasiuta, *Stosunki polsko-rosyjskie*, [w:] *Polska wobec sąsiadów. Współczesne stosunki polityczne*, red. W.T. Modzelewski, Olsztyn 2009, s. 15.

¹⁴⁵¹ „Przebaczenie” – poprosił Borys Jelcyn, „Życie Warszawy”, 2 IX 1993.

¹⁴⁵² Л. Шевцова, *Горбачев и Ельцин: реформатор и терминатор*, „Комментарий”, 1.02.2011.

¹⁴⁵³ *Ibidem*.

domili sobie ogromną szansę, jaką dawała możliwość wpływania na władzę. Członkowie „dworu”, w jaki przekształcił się Kreml, zabiegali o przychyłność „monarchy”, sowicie nagradzającego oddanych mu „bojarów”¹⁴⁵⁴. Jelcynowska demokracja była tylko niewiele lepsza od tej, której powstanie umożliwił ostatni przywódca ZSRS. Gra najróżniejszych grup interesów, „kapitalizm polityczny”, walka o wpływy w centrum, w rządzie, w parlamencie, przede wszystkim zaś w otoczeniu prezydenta miały niewiele wspólnego z demokracją. Za jego rządów obok konstytucyjnie określonej struktury władzy państwowej ukształtował się równoległy „system kremlowski”. Jego przetrwanie warunkowane było przez ciągłe koncesje władzy i pieniądza, płynące w kierunku regionów i wpływowych grup „oligarchów”. Procesowi temu towarzyszyło faktyczne osłabienie władzy centrum, a także degeneracja całego systemu politycznego. Prezydent był zmuszony manewrować pomiędzy wpływowymi grupami (finansowo-przemysłowymi, regionalnymi, biurokratycznymi itd.). Obrona przez niego taktyka polegała nie na przyjęciu na siebie roli stabilizatora systemu, czyli na tłumieniu wybuchających konfliktów, lecz przeciwnie – na wywoływaniu napięć i zachęcaniu do sporów, które musiały kończyć się jego politycznym arbitrażem. Jasne stało się, że w tym układzie dalsze funkcjonowanie systemu mogło jedynie pogłębiać jego kryzys. Jedyną nadzieją okazało się wylansowanie nowego lidera, który rozpocząłby proces sanacji. Zapewne ta wewnętrzna redystrybucja władzy była główną przyczyną niestabilności i deformacji, a w ostatecznej konsekwencji upadku władzy Jelcyna. Poszczególne „klany” zawzięcie walczyły o swoje partykularne interesy, nie oglądając się na los państwa i tolerując prezydenta jedynie jako gwaranta własnych wpływów. Kiedy przestał być potrzebny, na Kremlu doszło do „zmiany warty”.

Władza Jelcyna ujawniła swoją słabość już w czasie pierwszych niepowodzeń reform rynkowych Gajdara. Niekiedy udawało mu się jeszcze odbudowywać wpływ na dynamikę wydarzeń – z reguły poprzez inicjowanie konfliktów – ale po 1993 roku epizody te nie były już efektem jego siły, ale skrajnie zantagonizowanego otoczenia, które dawało prezydentowi możliwość okresowego wydobywania się spod kurateli. Być może jednak rację miał Kuwałdin, który twierdził, że najbardziej trudne postanowienia Jelcyn podejmował sam, często pod prąd oczekiwania¹⁴⁵⁵. Otoczenie nie doceniało go, sądziło, że jest nim w stanie manipulować. Nierozwiązywalną zagadką pozostanie, w jakim stopniu Jelcyn był manipulowany przez bliskich, a w jakim sam nimi manipulował.

¹⁴⁵⁴ J. Darczewska, *Zburzył komunizm...*

¹⁴⁵⁵ В.Б. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 36.

BIBLIOGRAFIA

MONOGRAFIE, DOKUMENTY, ZBIORY STUDIÓW

- Абалкин Л.И., *Неиспользованный шанс: Полтора года в правительстве*, Москва 1991.
- Adamowski J., *Rosyjskie media i dziennikarstwo czasów przełomu (1985–1997)*, Warszawa 1998.
- Afanasjew J., *Groźna Rosja*, tłum. M. Kotowska, Warszawa 2004.
- Афанасьев М.Н., *Клиентелизм и российская государственность*, Москва 2000.
- Американо-российские отношения: программа обновления*, Москва 2001.
- Apanicz A., Magdziak-Miszewska A., Sienkiewicz B., *Rosja 1996 – przełom czy kontynuacja?*, Warszawa 1997.
- Андренкова А.В., *Политическая стратификация современного российского общества*, Москва 1998.
- Алексащенко С., *Битва за рубль*, Москва 1999.
- Алексеева Л.М., *История инакомыслия в СССР. Новейший период*, Москва–Вильнюс, 1992.
- Аллан П., Клей Д., *Афганский капкан. Правда о советском вторжении*, Москва 1999.
- Aron L., *Yeltsin: A Revolutionary Life*, New York 2000.
- Åslund A., *Jak budowano kapitalizm. Transformacja Europy Środkowej i Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej*, tłum. M. Rusiński, Warszawa 2010.
- Авраамова Е., *Влияние социально-экономических факторов на формирование политического сознания*, [w:] *Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Москва 1999.
- Avioutskii V., *Aksamitne rewolucje*, tłum. A. Czarnacka, Warszawa 2007.
- Ayer E.H., *Boris Yeltsin: Man of the People*, New York 1992.
- Азыров Н., *Эволюция ислама в СССР*, Москва 1973.
- Bäcker R., *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007.
- Baker P., Glasser S., *Сień Kremla*, tłum. W. Jeżewski, Magnum, Warszawa 2005.
- Березовский Б.А., *Искусство невозможного*, Москва 2004.
- Березовски Е.В., *Политическая элита русского общества на рубеже эпох*, Москва 1999.
- Bieleń S., *Цiągłość i zmiana ról międzynarodowych Rosji*, [w:] *Nowe role mocarstw*, red. B. Mrozek, S. Bieleń, Warszawa 1996.
- Bieleń S., *Geopolityczne uwarunkowania nowej tożsamości Rosji*, [w:] *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, red. S. Bieleń, W.M. Góralski, Warszawa 1999.

- Бляхер Л.Е., *Властные игры в кризисном социуме: преобразование российской институциональной структуры*, „Polis” 2003, nr 1.
- Бобровников В., *Ислам на постсоветском Северном Кавказе (Дагестан): мифы и реалии*, [w:] *Ислам на постсоветском пространстве: взгляд изнутри*, ред. А. Малащенко, М. Брилл Олкотт, Москва 2001.
- Бордачев Т., *Terra incognita, или Европейская политика России*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 4.
- Борсенков А.С., Вдовин А.И., *История России 1938–2002*, Москва 2003.
- Bosacki A., Izdebski H., *Konstytucjonalizm rosyjski. Historia i współczesność*, Kraków 2013.
- Broda M., „Zrozumieć Rosję”? *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011.
- Брус А., *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń 2004.
- Брус А., *Rosja w XXI wieku: gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2009.
- Brown A., *The Gorbachev Factor*, Oxford 1996.
- Brownlee J., *Authoritarianism in an Age of Democratization*, Cambridge University Press 2007.
- Быстрова Н.Е., *СССР и проблема создания безъядерных зон в Европе (вторая половина 50-х – конец 80-х гг.)*, Москва 1995.
- Czajowski A., *Demokracja Rosji w latach 1987–1999*, Wrocław 2001.
- Czajowski A., *Polityczno-prawne zagadnienia federalizmu rosyjskiego*, [w:] *Federalizm: teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998.
- Czajowski A., *Zasada państwa prawnego w teorii i praktyce*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 3, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocław 2000.
- Chalupiec I., Filipowicz C., *Rosja, ropa, polityka*, Warszawa 2009.
- Curanowicz A., Kardaś S., *Rosja w WikiLeaks*, Warszawa 2011.
- Ćwiek-Karpowicz J., *Rosyjska elita władzy centralnej w latach 2000–2008*, Warszawa 2011.
- Черемных В.П., *Не по сценарию Москвы. Афганистан. Первые годы трагедии*, СПб., 1995.
- Черняев А.С., *Дневник помощника президента*, Москва 1997.
- Черняев А.С., *Шесть лет с Горбачевым. По дневниковым записям*, Москва 1993.
- Daniels R., *The End of the Communist Revolution*, Routledge, New York 1993.
- Дахин А.В., *Трансформации региональных элит (На примере Нижегородской области)*, „Polis” 2003, nr 4.
- Даугавет А.Б., *Неформальные практики российской элиты (Апробация когнитивного подхода)*, „Polis” 2003, nr 4.
- Democracy and Authoritarianism in the Postcommunist World*, red. M.A. McFaul, K. Stoner-Weiss, V. Bunce, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Дилигенский Г., *Политическая институционализация в России: социально-культурные и психологические аспекты*, „Мировая экономика и международные отношения” 1997, nr 71.
- Дичев М., *Вотум недоверия правительству не прошел, что и требовалось доказать*, „Известия”, 18.06.2003.
- Дмитрев И.А., Токмеков К.К., *Россия: становление многопартийности*, Москва 1992.
- Докторов Б.З., Ослон А.А., Петренко Е.С., *Эпоха Ельцина: мнения россиян. Социологические очерки*, Москва 2002.
- Долгопятова Т.Г., *Формирование моделей корпоративного контроля в российской Промышленности*, [w:] *Инвестиционный климат и перспективы экономического роста в России*, Москва 2001.

- Досе Ф., *Военные в парламенте, 1989–1995*, „Polis” 1996, nr 3.
- Durka B., *Kryzys gospodarczy w Rosji. Geneza, skutki, scenariusze rozwoju sytuacji*, Warszawa 1998.
- Дзялошинский И., *Информационное пространство России*, Моск. Центр Карнеги, Москва 2001.
- Эгберт Я., „Перестройка”: крах реформы социалистической системы и конституционного коммунизма, „Polis” 1998, nr 4.
- Экономическая деятельность Русской Православной Церкви и ее теневая составляющая*, ред. и авт. предисл. Л.М. Тимофеев, Москва 2000.
- Эпоха Ельцина: Очерки политической истории*, ред. Ю.М. Батурич, А.Л. Ильин, В.Ф. Кадацкий, В.В. Костилов, М.А. Краснов, предисл. А.М. Салмин, Москва 2001.
- Federacja Rosyjska 1991–2001*, red. J. Adamowski, A. Skrzypek, Warszawa 2002.
- Федоров Б., *10 безумных лет*, Москва 1999.
- Felsztynski J., Przybyłowski W., *Korporacja zabójców. Rosja, KGB i prezydent Putin*, tłum. C. Murawski, Warszawa 2008.
- Fish S.M., *Democracy Derailed in Russia: The Failure of Open Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 2005.
- Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, Москва 1998.
- Furier A., *Dekada Jelcyna. Uwarunkowania rosyjskich przemian społecznych i politycznych 1991–2000*, Szczecin 2003.
- Гайдар Е.Т., *Дни поражений и побед*, Москва 1997.
- Гареев М.А., *Афганская трагедия (С советскими войсками и без них)*, 2-е изд., Москва 1999.
- Gessen M., *Putin. Człowiek bez twarzy*, tłum. J. Szajkowska, M. Witkowska, Warszawa 2012.
- Голосов Г.В., Лихтенштейн А.В., „Партии власти” и российский институциональный дизайн: теоретический анализ, „Polis” 2001, nr 1.
- Голубков Д.Ю., *Особенности корпоративного управления в России*, Москва 1999.
- Горбачев-Ельцин: 1500 дней политического противостояния*, сост. Л. Доброхотов, Москва 1992.
- Горбачев М.С., *Жизнь и реформы*, Москва 1995.
- Горбачев М.С., *Перестройка и новое мышление для нашей страны и для всего мира*, Москва 1987.
- Gorbaczow M., *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i całego świata*, tłum. z ros. Cz. Olędzki, Warszawa 1988.
- Голц А., *Армия в России: 11 Потерянных лет*, Москва 2004.
- Гонтмахер Е., *Социальная политика в России: эволюция 90-х и новый старт*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 3.
- Горянин А., *Мифы о России и дух нации*, Москва 2002.
- Горшков М., *Российское общество в условиях трансформации*, Москва 2001.
- Грачев А., *Кремлевская хроника*, Москва 1994.
- Grajewski A., *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991–1998*, Warszawa 1998.
- Громов Б.В., *Ограниченный контингент*, Москва 1994.
- Hale H.E., *Regime Cycles: Democracy, Autocracy, and Revolution in Post-Soviet Eurasia*, „World Politics” 2005, Vol. 58, no. 1.
- Heller M., *Siódmy sekretarz. Blaski i nędza Michaiła Gorbaczowa*, Lublin 1993.

- Heller M., Niekricz A., *Utopia i władzy*, t. 1–2, Wrocław 1989.
- Хендли К., *Переписываемые правила игры в России: спрос на право – забытый вопрос*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30).
- Хенкин С., *Сепаратизм в России – позади или впереди?*, „Pro et Contra” 1997, t. 2, nr 2.
- Хинштейн А., *Ельцин. Кремль. История болезни*, Москва 2006.
- Historia i geopolityka. Rosja na progu XXI stulecia*, red. S. Filipowicz, Warszawa 2000.
- Jach A., *Rosja 1991–1993. Walka o kształt ustrojowy państwa*, Kraków 2011.
- Ельцин – Хасбулатов. Единство, компромисс, борьба*, Москва 1994.
- Jelcyn B., *Prezydencki maraton*, tłum. z ros. A. Łabuszewska, Warszawa 2001.
- Jelcyn B., *Notatki prezydenta*, tłum. z ros. A. Kotowska, Warszawa 1995.
- Ельцин Б., *Исповедь на заданную тему*, Москва 1990.
- Яковлев А.Н., *Горькая чаша: Большевизм и Реформация России*, Ярославль 1994.
- Яковлев А.Н., *Предисловие. Обвал. Последствия*, Москва 1992.
- Jeffries I., *The New Russia: A Handbook of Economic and Political Developments*, Swansea University 2002.
- Ясин Е., *Российская экономика: истоки и панорама рыночных реформ*, Москва 2002.
- Явлинский Г., *Экономика России: наследство и возможности*, Москва 1995.
- Язов Д., *Удары судьбы. Воспоминания солдата и маршала*, Москва 1999.
- Каёта Г., Кириллов А., *К 12 «Первая жизнь» Бориса Ельцина*, Екатеринбург 2011.
- Kaczmarek M., *Rosja na rozdrożu. Polityka zagraniczna Władimira Putina*, Warszawa–Wołomin 2006.
- Kardaś S., *Rosja a WTO. Wpływ procesu akcesyjnego na transformację rosyjskiego prawa*, Warszawa 2011.
- Kiwerska J., *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000.
- Kiwerska J., *Świat w latach 1989–2004. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Poznań 2005.
- Klebnikov P., *Ojciec chrzestny Kremla. Rosja w dobie gangsterskiego kapitalizmu*, Warszawa 2010.
- Клямкин И.М., *Какой авторитарный режим возможен сегодня в России?*, „Polis” 1993, nr 5.
- Клямкин И.М., *Политическая социология переходного общества*, „Polis” 1993, nr 4.
- Клямкин И.М., *Посткоммунистическая демократия и ее исторические особенности в России*, „Polis” 1993, nr 2.
- Клямкин И.М., Лапкин В., Пантин В., *Между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 2.
- Клямкин И.М., Лапкин В.В., Пантин В.И., *Политическая социология переходного общества, между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 5.
- Клямкин И.М., Лапкин В.В., Пантин В.И., *Политическая социология переходного общества, политический курс Ельцина: предварительные итоги*, „Polis” 1994, nr 3.
- Клямкин И., Шевцова Л., *Внесистемный режим Бориса II: некоторые особенности политического развития постсоветской России*, Москва 1999.
- Клямкин И.М., Тимофеев Л.М., *Теневая Россия: Экономико-социологическое исследование*, Москва, РГГУ, 2000.
- Клямкин И.М., Тимофеев Л.М., *Теневой образ жизни. Социологический автопортрет постсоветского общества*, Российск. гос. гуманит. ун-т, Москва 2000.
- Klyamkin I., Shevtsova L., *This Omnipotent and Impotent Government: The Evolution of the Political System in Post-Communist Russia*, Moscow 1999.

- Кобринская И., *Россия и Центральная Восточная Европа после „холодной войны“*, Москва 1997.
- Кольцова О., *Кто и как влияет на производство новостей в современной России*, „Pro et Contra” 2000, t. 5, nr 4.
- Колтон Т., *Ельцин*, Москва 2013.
- Коргунюк Ю.Г., Заславский С.Е., *Российская многопартийность*, Москва 1996.
- Коржаков А.В., *Ближний круг «царя Бориса»*, Москва 2012.
- Коржаков А.В., *Борис Ельцин: От рассвета до заката*, Москва 1997.
- Коржаков А.В., *Борис Ельцин: От рассвета до заката. Послесловие*, Москва 2004.
- Kotkin S., *Armagedon był o krok. Rozpad Związku Radzieckiego 1970–2000*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2009.
- Kowaliow S., *Lot białego kruka*, tłum. z ros. P. Wiczorek, Warszawa 1997.
- Ковалев С., *Война закончилась. Есть ли в ней победители? Рыцари без страха и упрека*, Москва 1998.
- Kozugiew A., *Demokratyczna transformacja*, tłum. K.W. Smerd, Warszawa 1995.
- Кожевникова Г.В., *Администрация президента России. Структурно-биографический справочник*, Москва 2002.
- Краснов В.Н., *Система многопартийности в современной России*, Москва 1995.
- Кретов Б.И., *Современная российская политическая система*, Москва 1998.
- Крючков В., *Личное дело*, Москва 1996.
- Кривохижа И., *Россия в новой структуре международных отношений (Наброски к концепции национальной безопасности)*, „Polis” 1995, nr 3.
- Кривопуск Ю.А., *«У мечты должны быть крылья». Эпоха Ельцина глазами простых людей*, Москва 2011.
- Кризис 1998 года и восстановление банковской системы*, ред. М. Дмитриев, С. Васильев, Москва 2001.
- Крыштановская О., *Режим Путина: либеральная милитократия?*, „Pro et Contra” 2002, t. 7, nr 4.
- Kubiček P., *Delegative Democracy in Russia and Ukraine*, „Communist and Post-Communist Studies” 1994, nr 27 (4).
- Кудров В., *Крах советской модели экономики*, Москва 2000.
- Кулинченко В.А., Кулинченко А.В., *О духовно-культурных основаниях модернизации России*, „Polis” 2003, nr 2.
- Культура и культурная политика в России*, ред. А. Бутенко, К. Розлогов, Москва 2000.
- Кувалдин В.Б., *Перелом*, „Известия”, 3.07.1991.
- Кувалдин В.Б., *Президентская и парламентская республики как формы демократического транзита*, „Polis” 1998, nr 5.
- Кузнецов А., *Камера для Президента: Маленькие демократические истории Кремля ельцинской эпохи*, АСТ, 2007.
- Лапина Н.Ю., *Формирование современной российской элиты (проблемы переходного периода)*, Москва 1995.
- Лапина Н.Ю., *Кризис союзов*, Москва 1994.
- Laskowska K., *Rosyjskojęzyczna przestępczość zorganizowana: studium kryminologiczne*, Białystok 2006.
- Laskowska K., *Wybrane problemy przestępczości zorganizowanej w Rosji*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, nr 2.

- Layard R., Parker L., *The Coming Russian Boom*, New York 1996.
- Левада Ю., „От мнений к пониманию. Социологические очерки” 1993–2000, Московская школа политических исследований, Москва 2000.
- Lewandowski E., *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, Warszawa 1999.
- Лигачёв Е.К., *Борис был не прав*, Москва 2012.
- Lubina M., *Niedźwiedz w cieniu smoka. Rosja – Chiny 1991–2014*, Kraków 2014.
- Лукин А.В., *Переходный период в России: демократизация и либеральные реформы*, „Polis” 1999, nr 2.
- Луков В., *Армия в „тени”?*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 3.
- Madej Z., *Rosyjskie zmagania cywilizacyjne*, Warszawa 1993.
- Мачкув Е., *Преобразование коммунистического тоталитаризма и посткоммунистическая системная Трансформация: проблемы, концепции, периодизация*, „Polis” 2000, nr 4.
- Макаренко Б., *Блок „Отечество – Вся Россия”, Россия накануне думских выборов 1999 года*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, Москва 1999.
- Макиенко К., *Черно-белый спектр в оружейном экспорте*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1.
- Максимов А.А., *„Чистые” и „грязные” технологии выборов: Российский опыт*, Москва 1999.
- Malak K., *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej (1991– 2000)*, Warszawa 2001.
- Malak K., *Polityka bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 1997.
- Malak K., *Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 1997.
- Малашенко А.В., *Исламские ориентиры Северного Кавказа*, Москва 2001.
- Малашенко А.В., *Исламское возрождение в современной России*, Москва 1998.
- Малашенко А.В., Тренин Д., *Время Юга: Россия в Чечне, Чечня в России*, Москва 2002.
- Marciniak W., *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.
- McFaul M., *Russia’s Unfinished Revolution: Political Change from Gorbachev to Putin*, Cornell University Press, Ithaca, NY 2001.
- Медведев Р., *Борис Ельцин. Народ и власть в конце XX века: Из наблюдений историка*, Москва 2011.
- Медведев Р., *Советский Союз: последни год жизни*, Москва 2003.
- Медведев В.А., *В команде Горбачева: взгляд изнутри*, Москва 1994.
- Медушевский А., *Бонапартистская модель власти для России?*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2001, nr 1 (34).
- Mikhailovska I., *Russian Voting Behavior as a Mirror of Social-Political Change*, „East European Constitutional Review” 1996, Vol. 5, no. 2–3.
- Минаев Б., *Ельцин, Молодая гвардия*, Москва 2010.
- Милюков П.Н., *Очерки по истории русской культуры*, Москва 1994.
- Мирский Г., *Выйдет ли армия из казарм?*, „Pro et Contra” 1996, t. 1, nr 1.
- Млечин Л.М., *Борис Ельцин. Послесловие*, Москва 2007.
- Млечин Л.М., *Формула власти. От Ельцина к Путину*, Москва 2000.
- Моисеев С., *Искушение суперпрезидентской системой*, „Pro et Contra” 1998, t. 3, nr 3.
- Morrison J., *Boris Yeltsin: From Bolshevik to Democrat*, New York 1991.
- Мороз О., *«Главная ошибка Ельцина»*, Москва 2009.
- Мостовая И.В., Скорик А.П., *Архетипы и ориентиры российской ментальности*, „Polis” 1995, nr 4.

- Muszyński J., *Źródła i następstwa rozpadu Związku Radzieckiego*, Warszawa 1993.
- Мухин А.А., *Российская организованная преступность и власть. История взаимоотношений*, Центр политической информации, Москва 2003.
- Ненашев М., *Последнее правительство СССР: личности, свидетельства, диалоги*, Москва 1993.
- Nowak A., *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu*, Kraków 2022.
- Nowak A., *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Kraków 2014.
- Охотский Е., Шмарковский Л., *Выборы-95: три дня и после*, „Власть” 1996, nr 2.
- Окуньков Л.А., *Президент Российской Федерации: Конституция и политическая практика*, Москва 2000.
- Орешкин Д.Б., *География электоральной культуры и цельность России*, „Polis” 2001, nr 1.
- Osiński J., *Przedstawicielskie organy władzy w ZSRR*, Warszawa 1987.
- Ослунд А., *Право в России*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30).
- Ослунд А., *Россия: рождение рыночной экономики*, Москва 1996.
- Павлов В., *Горбачев-путч, Август изнутри*, Москва 1993.
- Панов П.В., *Трансформации политических институтов в России: Кросстемпоральный сравнительный анализ*, „Polis” 2002, nr 6.
- Пантин В., Лапкин В., *Ценностные ориентации россиян в 90-е годы*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 2.
- Пантин И.К., *Россия: окончание исторического цикла?*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 3.
- Пантин И.К., *Демократия в России: противоречия и проблемы*, „Polis” 2003, nr 1.
- Пантин И.К., *Драма противостояния демократия/либерализм в старой и новой России*, „Polis” 1994, nr 3.
- Паппэ Я., *Нефтяная и газовая дипломатия России*, „Pro et Contra” 1997, t. 2, nr 3.
- Паппэ Я., *Отраслевые лобби в правительстве России (1992–1996)*, „Pro et Contra” 1996, t. 1, nr 1.
- Пастухов В.Б., *Парадоксальные заметки о современном политическом режиме*, „Pro et Contra” 1996, t. 1, nr 1.
- Пастухов В.Б., *От номенклатуры к буржуазии: „новые русские*, „Polis” 1993, nr 2.
- Пастухов В.Б., *Россия – 2000: цивилизационный выбор и конституционный шанс*, „Polis” 1998, nr 6.
- Пашинский В.М., *Цикличность в истории России (Взгляд с позиций социальной экологии)*, „Polis” 1994, nr 4.
- Paszyc E., Wiśniewska I., *Wielki biznes w rosyjskiej polityce i gospodarce za rządów Putina*, Prace Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa, maj 2002.
- Печать Российской Федерации в 1998 году*, Москва 1999.
- Перегудов С.П., Лапина Н.Ю., Семенов И.С., *Группы интересов и Российское государство*, Москва 1999.
- Пивоваров Ю.С., Фурсов А.И., *„Русская Система” как попытка понимания русской истории*, „Polis” 2001, nr 4.
- Плесников Г., *Функциональная роль политической системы в модернизации и регулировании социально-экономических процессов в российском обществе*, Москва 1999.
- Polityka zagraniczna Rosji*, red. S. Bieleń, M. Raś, Warszawa 2008.
- Попов Г., *Будет ли у России второе тысячелетие*, Москва 1998.

- Попов Г., *Снова в оппозиции*, Галактика, Москва 1994.
- Попцов О., *Хроника Царя Бориса: Россия, Кремль, 1991–1995*, Москва 1995.
- Potulski J., *System partyjny Rosji. Tradycja i współczesność*, Gdańsk 2007.
- Potyrała B., Szczegóła H., *Armia rosyjska po upadku ZSRR (1992–2000)*, Zielona Góra 2000.
- Посадский А.В., *Гражданская война в России под углом зрения политической конфликтологии*, „Polis” 2002, nr 3.
- Примаков Е.М., *Восемь месяцев плюс...*, Москва, „Мысль” 2002.
- Приватизация по-русски*, ред. А. Чубайс, Москва, „Вагриус” 1999.
- Пути российского посткоммунизма*, ред. М. Липман, А. Рябов, Москва 2007.
- Путин В., *Россия на рубеже тысячелетий*, „Независимая газета” 30.12.1999.
- Радаев В., *Теневая экономика в России: изменение контуров*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1.
- Распопов Н.П., *Социально-политическая стабильность региона – субъекта рф*, „Polis” 1999, nr 3.
- Raś M., *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Warszawa 2005.
- Разуваев В., *Крупный бизнес вне сферы видимости*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1.
- Регионы России в 1999 г.: Ежегодное приложение к „Политическому альманеху России”*, ред. Н. Петров, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, Москва 2001.
- Remnick D., *Grobowiec Lenina*, tłum. z ros. M. Słysz, Warszawa 1997.
- Remnick D., *Zmartwychwstanie*, tłum. z ros. M. Słysz, Warszawa 1997.
- Reitschuster B., *Władimir Putin – dokąd prowadzi Rosję?*, tłum. M. Zeller, Warszawa 2005.
- Рябкин С.П., *Новейшая история России (1991–1997)*, Санкт-Петербург 1997.
- Рябых Юр., *Внеполитические ориентиры Русской православной церкви (1991–2000)*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 4.
- Rosefielde S., *Russia in the 21st Century: The Prodigal Superpower*, Cambridge University Press, Cambridge 2005.
- Rosja w okresie prezydentury Władimira Putina*, ред. А. Стępień-Kuczyńska, S. Bieleń, Toruń 2008.
- Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Москва 1999.
- Россия политическая*, ред. Л. Шевцова, Москва 1998.
- Россия в избирательном цикле 1999–2000 годов*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Москва 2000.
- Россия накануне думских выборов 1999 года*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Москва 1999.
- Rosja XX wiek. Od utopii komunistycznej do rzeczywistości globalistycznej*, ред. J. Złotowski, Kraków 2004.
- Rosja 2000 – koniec i początek epoki?*, ред. А. Magdziak-Miszewska, Warszawa 2000.
- Rosja na progu XXI wieku*, ред. М. Рączkiewicz, Łódź 2008.
- Rosja w okresie prezydentury Władimira Putina*, ред. А. Стępień-Kuczyńska, S. Bieleń, Łódź 2008.
- Rosja między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, ред. А. Dudek, R. Mazur, Toruń 2010.
- Rosja – refleksje o transformacji*, ред. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2010.
- Rosja. Kontynuacja czy punkt zwrotny?*, ред. W. Bonusiak, K. Sowa, Rzeszów 1994.
- Rosja – Chiny. Dwa modele transformacji*, ред. E. Wielgosz, Toruń 2000.

- Россия и Европейский союз: переосмысливая стратегию взаимоотношений*, ред. А. Мошес, Москва 2003.
- Россия: партии, выборы, власть*, ред. В.Н. Красов, Москва 1996.
- Россия: Центр и регионы*, Москва 1999.
- Рыбкин И.П., *Государственная Дума*, Москва 1996.
- Рывкина Р., *От теневой экономики к теневому обществу*, „Pro et Contra” 1999, т. 4, nr 1.
- Рыжков Н.И., *Десять лет великих потрясений*, Москва 1995.
- Рыжков Н.И., *Перестройка: история предательства*, Москва 1992.
- Sakwa R., *Putin: Russia's Choice*, New York 2004.
- Schrad M.L., *Vodka Politics: Alcohol, Autocracy, and the Secret History of the Russian State*, Oxford 2014.
- Shevtsova L., *Putins Russia*, Washington 2003.
- Sikorski M., *Rola przemysłu zbrojeniowego w polityce Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Rosyjskie siły zbrojne. Aspekty wewnętrzne i kontekst polski*, ред. А. Jach, Kraków 2013.
- Skrzypek A., *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Warszawa 2004.
- Скуратов Ю., *Вариант дракона*, Москва 2000.
- Славинский Б.Н., *Внешняя политика СССР на Дальнем Востоке (1945–1986)*, Москва 1988.
- Słowikowski M., *Polityka federacyjna Borysa Jelcyna i Władimira Putina*, Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Собчак А., *Дюжина ножей в спину*, Москва 1999.
- Собчак А.А., *Хождение во власть*, Москва 1991.
- Соловьев В., Клепикова В., *Борис Ельцин. Политические метаморфозы*, Москва 1992.
- Собарин А., Суховольский В., *Демократия ограниченная выборами*, Москва 1995.
- Согрин В.В., *Политическая история современной России. 1985–1994: от Горбачева до Ельцина*, Москва 1994.
- Союз можно было сохранить: Белая книга: документы и факты о политике М.С. Горбачева по реформированию и сохранению многонационального государства*, общ. ред.: А.Б. Вебер, В.Т. Логинов, Г.С. Остроумов, А.С. Черняев, Москва 1995.
- Starodubrowski W., *Kształtowanie otwartego charakteru gospodarki rosyjskiej*, Warszawa 1997.
- Stüermer M., *Putin i odrodzenie Rosji*, Wrocław 2008.
- Суханов Л., *Три года с Ельциным. Записки первого помощника*, Москва 1992.
- Суханов Л.Е., *Как Ельцин стал президентом. Записки первого помощника*, Москва 2011.
- Systemy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej*, ред. А. Antoszewski, Wrocław 2006.
- Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, ред. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005.
- Systemy polityczne współczesnego świata*, А. Antoszewski, R. Herbut, Sopot 2001.
- Шаран П., *Сравнительная политология*, Москва 1992.
- Шейнис В., *Пройден ли исторический рубеж?*, „Polis” 1997, nr 1.
- Шендерович В., *„Здесь было НТВ” и другие истории*, Москва 2002.
- Шеров Л., *Режим Бориса Ельцина*, Москва 1999.
- Щербаков А.Е., *Место мифа в политической идеологии*, „Polis” 2003, nr 4.

- Шеварднадзе Э.А., *Мой выбор в защиту демократии и свободы*, Москва 1991.
- Шевцова Л., *Как Россия не справилась с демократией: логика политического отката*, „Pro et Contra” 2004, t. 8, nr 3.
- Шевцова Л., *Посткоммунистическая Россия: логика развития и перспективы*, Москва 1995.
- Шевцова Л., *Режим Бориса Ельцина*, Моск. Центр Карнеги, РОССПЭН, Москва 1999.
- Шишков Ю., *Россия и СНГ: неудавшийся брак по расчету*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 1–2.
- Śmigiełski R., *Osierocona armia. Założenia polityki obronnej oraz siły zbrojne Federacji Rosyjskiej w latach 1992–2004*, Warszawa 2006.
- Topolski I., *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2006.
- Topolski I., *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004.
- Третьяков В., *Свердловский выскочка*, „Независимая газета”, 6.01.2000.
- Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, red. W. Baluk, A. Czajowski, Wrocław 2007.
- Вайнштейн Г., *Между полной несвободой и полным хаосом (О природе политической системы современной России)*, „Pro et Contra” 1998, t. 3, nr 3.
- Вартанова Е., *Медиа в постсоветской России: их структура и влияние*, „Pro et Contra” 2000, t. 5, nr 4.
- Вселенский М.С., *Номенклатура: господствующий класс Советского Союза*, Москва 1991.
- Вите О.Т., *Центризм в российской политике (Расстановка сил в Государственной думе и вне ее)*, „Polis” 1994, nr 4.
- Владиславович Г.С., *Трансформация политической системы Российской Федерации: Опыт и проблемы*, Москва 1996.
- Вооруженные силы – это политические силы („круглый стол”)*, „Polis” 1992, nr 3.
- Воробьев Д.М., *Носитель легитимности (Российская политическая традиция организации социального адреса Власти)*, „Polis” 2003, nr 5.
- Ворожейкина Т.Е., *Государство и общество в России: исчерпание государствоцентричной матрицы развития*, „Polis” 2002, nr 4.
- Вьюнов Ю.А., *Слово о русских*, Москва 2002.
- Yergin D., Gustafson T., *Russia 2010. And What it Means for the World*, New York 1994.
- Затова З.М., *Партии России: испытание выборам*, Москва 1994.
- Захаров А.В., *Народные образы власти*, „Polis” 1998, nr 1.
- Здравомыслов А.Г., *Межнациональные конфликты в постсоветском пространстве*, Москва 1997.
- Здравомыслов А.Г., *Социология конфликта*, Москва 1996.
- Здравомыслов А.Г., *Социология российского кризиса. Статьи и доклады 90-х годов*, Москва 1999.
- Зезина М.Р., Малышева О.Г., Малхозова Ф.В., Пихоя Р.Г., *Человек перемен: Исследование политической биографии Б.Н. Ельцина*, Президентский центр Б. Н. Ельцина, Москва 2011.
- Зевелёв И., *Россия и США в начале нового века: анархия – мать партнерства*, „Pro et Contra” 2002, t. 7, nr 4.
- Zieliński E., *Współczesna Rosja. Studium polityczno-ustrojowe*, Warszawa 1995.

- Zmiany ustrojowe w Rosji postradzieckiej*, red. P. Kozarzewski, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1994.
- Зудин А., *Бизнес и политика в президентской кампании 1996 года*, „Pro et Contra” 1996, t. 1, nr 1.
- Зудин А., *Возвращаясь к напечатанному, Неокорпоративизм в России? (Государство и бизнес при Владимире Путине)*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 4.
- Зудин А., *Кремль как субъект избирательной кампании*, [w:] *Россия в избирательном цикле 1999–2000 годов*, Москва 2000.
- Зудин А., *Режим Владимира Путина: контуры новой политической системы*, Москва 2002.
- Зюганов Г., *Россия и современный мир*, Москва 1995.
- Жеребкин М.В., *Власть России: выборная и невыборная*, Москва 1999.

SPIS TABEL I WYKRESÓW

Tabela 1. Eksport ropy w latach 1980–1986 [mln ton]	33
Tabela 2. Produkt krajowy brutto ZSRS (dane wg CIA)	34
Tabela 3. „Człowiek roku” w Rosji (według procentu ogółu [N] respondentów)	79
Tabela 4. Wyniki referendum w Rosji z 17 marca 1991 roku	116
Tabela 5. Rezultat wyborów prezydenckich w Rosji w czerwcu 1991 roku	122
Tabela 6. Kogo popierają Rosjanie po sierpniowym puczu [w %]	138
Tabela 7. Poparcie dla działań Borysa Jelcyna [w %]	169
Tabela 8. Poparcie Rosjan dla demokracji i rządów „silnej ręki” jesienią 1991 roku [w %]	172
Tabela 9. Stosunek Rosjan do niektórych elementów przeobrażeń rynkowych [% badanych w 1992 roku]	189
Tabela 10. Wyniki w Rosji z 25 kwietnia 1993 roku [w %]	248
Tabela 11. Zaufanie i brak zaufania do Jelcyna i Czernomyrdina we wrześniu 1995 roku [w %]	337
Tabela 12. Wyniki drugiej tury wyborów w Rosji w 1996 roku	380
Tabela 13. Zaufanie do Borysa Jelcyna w 1996 roku	387
Tabela 14. Najważniejsze konglomeraty polityczno-finansowo-gospodarczo-medialne w Rosji w 1998 roku	418
Tabela 15. Dynamika poziomu niezależności środków masowego przekazu w Rosji [skala 1–5]	494
Tabela 16. Oceny przykładowych sytuacji charakteryzujących zasięg norm prawnych i moralnych w Rosji [w %, 2000 rok]	500
Tabela 17. „Siłownicy” w elitach [w %]	513
Tabela 18. Poziom zaufania do polityków w Rosji w 1999 roku [w %]	522
Tabela 19. Ocena lat: 1996, 1997, 1998 i 1999 – z punktu widzenia pojedynczego człowieka (respondenta) i Rosji jako wspólnoty [w %]	523
Tabela 20. Główne wskaźniki gospodarcze w Rosji w latach 1991–2000 [w stosunku do roku poprzedniego]	524
Tabela 21. Sondażowe poparcie dla poszczególnych kandydatów w wyborach prezydenckich w 1999 roku [w %]	525
Tabela 22. Jak oceniasz to, co zaszło w naszym życiu przez ostatnie 15 lat?	572
Wykres 1. Jaką rolę odegrał Borys Jelcyn w historii Rosji – pozytywną czy negatywną?	561
Wykres 2. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że Borys Jelcyn był wybitnym mężem stanu XX wieku?	562

INDEKS NAZWISK

- Abdułatipow Ramazan 295
Abramowicz Roman 481, 491
Aczałow Władisław 267, 283
Afanasjew Jurij 76–78
Afanasjew Michaił 378
Agadżanian A. 50
Akczurin Renat 396
Akiszkin Witalij 464
Aksiuczyc Wiktor 179
Aksjonienko Nikołaj 490, 550
Alekpierow Wagit 418
Aleksander I Romanow, car rosyjski 15
Aleksander II Romanow, car rosyjski 15
Aleksandrow Wagit 439
Aleksiejew Siergiej 200, 358
Aleksy II, patriarcha Moskwy i całej Rusi 213, 270, 382, 530
Amalrik Andriej 35
Andrejewa Nina 46, 335
Andrew Christopher 511
Andropow Jurij 35, 36, 40–42, 44, 549
Anpiłow Wiktor 283, 312, 335
Antoszewski Andrzej 177
Applebaum Anne 36
Arbatow Gieorgij 110
Arendt Hannah 29
Aron Leon 59, 283
Åslund Anders 99, 100, 226, 227, 249, 278
Auszew Ruslan 503
Awen Piotr 146, 220

Babiczew Iwan 342
Baburin Siergiej 179, 295
Bakatin Wadim 82, 102, 116, 121, 122
Baker James 123
Baker Peter 417

Balcerowicz Leszek 99
Barannikow Wiktor 259, 260, 267, 283
Baranowski Władimir G. 75, 94
Barczuk Wasilij 242
Barsukow Michaił 241, 266, 288, 300, 306, 341, 360, 362, 376, 377, 410, 415, 452
Bartnicki Adam R. 207, 466
Basajew Szamil 331, 337, 338, 358, 504, 517
Baturin Jurij 262, 265, 317, 360
Bessonow R. 413
Bielecki Tomasz 130
Bielajew Siergiej 351
Bieriezowski Boris 13, 342, 369, 372, 394, 405, 410, 413, 416–419, 421–423, 431, 443, 453, 470–473, 477, 479–481, 491, 493–495, 506, 515, 526, 540, 549
Bieroń Tomasz 102
Biessmiertnych Aleksandr 116
Blacker Colt D. 129
Boczarow Michaił 94, 141
Bogdanow Władimir 439
Bogdanowicz-Piesik Izabela 131
Bogomołow Oleg 174
Bojko Maksim 421
Boos Gieorgij 528
Borcow Walerij 95
Bordiuża Nikołaj 466–468, 474, 475, 477
Boriew Władimir 131, 133, 134, 136, 137
Borodin Paweł 475, 492, 495, 496
Borst Hans 396
Bójko Leon 101, 102, 105
Branch Taylor 324
Bieżniew Leonid 30, 31, 34–36, 41, 46, 51, 61, 211, 303, 325, 365, 399
Brown Archie 40, 55
Brutens Karen 498

- Bryc Agnieszka 326
 Bryncałow Władimir 356
 Brzeski Rafał 511
 Brzeziński Zbigniew 35
 Bukowski Władimir 31
 Bułgak Władimir 403, 461
 Bunicz Paweł 110
 Bunin Igor 497
 Burbulis Giennadij 92, 120–122, 141, 146,
 157, 180, 184, 192, 197, 204, 219, 288,
 294, 315, 326, 406, 429, 430
 Burlacki Fiodor 40
 Bush George H.W. 81, 123, 153, 192, 193
 Butejkis Jadwiga 328
 Butienko Anatolij 31

 Carter Jimmy 36
 Ceaușescu Elena 86
 Ceaușescu Nicolae 86
 Cegielski Piotr 426
 Chakamada Irina 339, 465
 Chasbułatow Rusłan 112, 124, 131, 138, 141,
 145, 174, 182, 195–200, 201, 202, 204,
 207, 215–217, 220, 224, 228, 229, 232,
 234–241, 243, 247, 248, 250–255, 257,
 260–262, 266, 270–273, 277, 283, 297,
 305, 484, 540
 Chirac Jacques 325
 Chiża Gieorgij 199, 204, 226, 250
 Chodorkowski Michaił 342, 369, 370, 372,
 412, 413, 417–419, 439, 491, 550
 Christienko Wiktor 433, 438
 Chruszczow Nikita 29, 30, 43, 88, 130, 161, 303
 Clinton Bill 246, 307, 324, 325, 328, 346
 Clinton Hilary R. 323
 Cohen Steven F. 40
 Colton Timothy J. 68, 69, 417
 Cypko Aleksandr 299
 Cyryl, metropolita smoleński i kalinin-
 gradzki 51
 Czajowski Andrzej 25, 78, 87, 118, 198, 245,
 308, 339, 341, 404
 Czebrikow Wiktor 40, 77
 Czech Jerzy 134
 Czelnokow Michaił 237
 Czemieszow Siergiej 544
 Czerkasow Wiktor 478
 Czerniajew Anatolij 161
 Czerniczenko Jurij 294
 Czerniecki Arkadij 528
 Czernienko Konstantin 35, 36, 40, 41
 Czernomyrdin Wiktor 199, 204, 208, 213,
 226–229, 233, 237, 240, 265, 266, 273,
 288, 292, 295, 297, 300, 305–307, 311,
 313, 335–341, 343, 348, 349, 351, 353,
 359, 361, 363, 367, 369, 372, 377, 381,
 382, 388–391, 393–395, 397, 400, 401,
 403–407, 411, 412, 418, 420, 423, 424,
 426–436, 439, 443, 447–455, 457–459,
 464, 468, 480, 489, 490, 494, 514, 522,
 527, 540, 563, 568
 Czubajs Anatolij 146, 229, 233, 242, 250, 288,
 294, 307, 314, 342, 353, 359, 367, 369,
 371, 373, 376–378, 382, 388, 389, 391–
 395, 397, 403–407, 412, 415–424, 426,
 427, 429, 431–434, 437, 439, 441, 444,
 449, 452, 455, 457, 463, 465, 481, 489,
 491–493, 496, 507, 508, 514–516, 540
 Czugłazow Grigorij 516
 D'Agostino A. 40, 62
 Darczewska Jolanta 482, 486, 564, 575
 Dawydow Oleg 10
 DeBakey Michael 396
 Dehaene Jean Luc 328
 Del Ponte Carla 475, 495
 Delors Jacques 328
 Denisow Anatolij 82
 Diaczenko Tatiana 17, 20, 61, 342, 369, 376,
 391, 405, 406, 410, 437, 463, 471, 475,
 481, 484, 491, 492, 495, 496, 507, 516, 530
 Dilingenski German 539
 Dorienko Siergiej 417, 422, 471
 Douglas R. 413
 Dubin Boris 542
 Dubinin Siergiej 314, 424
 Dudajew Dżochar 315–318, 320, 343, 364
 Dumas Roland 235
 Dunajew Andriej 259, 260, 283
 Dundukow Aleksandr 369
 Dunlop John W. 87
 Dziurdzik Andrzej 42

- Emir Chattab (Ibn al-Chattab) 517
 Etheredge Lloyd 566, 567
 Falkowski Maciej 517
 Felsztynski Jurij 512, 521
 Fiedosiejew Iwan 221
 Filatow Siergiej 232, 233, 242, 265, 266, 291,
 292, 305, 306, 317, 358, 412, 415
 Fiodorow Boris 228, 242, 261, 306, 307, 333,
 451
 Fiodorow Swiatosław 142, 356, 361, 374
 Fish Stephen 79, 298
 Fokin Witold 158
 Fortescue Stephen 550
 Fridman Michaił 369, 413, 418, 419, 439
 Fukuyama Francis 102
 Furet François 42
 Furgal Siergiej 554
 Gajdar Jegor 7, 19, 136, 146–148, 171, 177,
 181–205, 208, 209, 213–219, 222, 223,
 226–228, 233, 241, 263, 266, 273, 281,
 285, 293–295, 299, 306–308, 313, 314,
 333, 336–339, 341, 358, 374, 411, 427,
 429, 430, 447, 448, 452, 464, 465, 508,
 515, 558, 562, 565, 568, 575
 Garbunovs Anatolij 98
 Gdijan, prokurator 78
 Gessen Masha 92, 133, 229, 506, 512, 519,
 522, 570
 Gieraszczenko Wiktor 214, 261, 307, 314,
 337, 454, 461, 462
 Glasser Susan 417
 Głąbiński Stanisław 37
 Głuszczenko Michaił 464
 Głuszkow Nikołaj 479
 Gobkało Pantalej 61
 Goldman Marshall I. 213, 413, 497
 Gołosow Grigorij 294
 Gołuszko Nikołaj 260, 265, 267
 Gor Aleksander 351
 Gorbachev M. zob. Gorbaczow Michaił
 Gorbaczow Michaił 7, 8, 10, 14, 15, 35, 40–55,
 57, 61–81, 83–103, 105, 106, 108–111,
 113–125, 127–130, 132, 135–142, 146,
 150, 153–163, 167, 168, 173, 174, 178,
 179, 192, 194, 198, 207, 209, 211, 214,
 239, 256, 278, 282, 285, 303, 305, 306,
 314, 315, 321, 328, 329, 339, 356, 359,
 368, 431, 445, 479, 484, 511, 513, 514,
 530, 532, 556, 564, 565, 570, 572–574
 Gorbaczowa Raisa 53, 61, 162
 Gordijewski Oleg 511
 Goriaczewa Swietłana 112
 Graczow Andriej 31, 42, 67, 69, 71, 73, 85, 97,
 130, 167
 Graczow Paweł 180, 204, 265, 266, 272, 273,
 275, 317, 318, 338–340, 349, 360, 390, 484
 Graham Thomas 212, 415
 Grajewski Andrzej 130, 260, 272, 276, 306
 Grigoriew Aleksandr 478
 Grinberg Daniel 29
 Griszin Wiktor 40, 63, 64, 67
 Grochmalski Piotr 343, 373
 Gromyko Andriej 40, 42
 Gudkow Lew 542
 Gurfinkel N. 263
 Gusinski Władimir 27, 288, 335, 369–372,
 410, 413, 416–419, 421, 439, 453, 464,
 491, 495, 503, 505, 550
 Gustafson Thane 73, 279, 297
 Gustow Wadim 461
 Hedlund Stefan 263
 Heller Michaił 29, 30, 35, 65, 67, 85, 153
 Henriksen Paul 345
 Herbut Ryszard 177
 Heuvel Katrina van den 40
 Hoffman David 415, 513
 Huntington Samuel 42, 54
 Husajn I, król Jordanii 346
 Ibn al-Chattab zob. Emir Chattab
 Ignatienko Witalij 373
 Iliuchin Wiktor 398, 399, 422, 462, 465
 Iljuszenko Aleksiej 340, 407
 Iljuszyn Wiktor 92, 122, 306, 349, 360, 369,
 388
 Ilsemann Siegesmund 540
 Ilumżynow Kirsan 460
 Hłarionow Andriej 337
 Imajew Usman 343

- Ipatijew Nikołał 60
Isakow Władimir 92, 205, 248
Isby David C. 52
Iwanienko Wiktor 131
Iwanow Siergiej 478, 544
Iwanow, prokurator 78
- Jach Anna 25, 201, 207, 220, 225, 239, 240, 258, 283
Jagiełło Michał B. 31
Jakowlew Aleksandr 54, 66, 97, 102, 138, 174
Jakowlew Władimir 40, 48, 478, 503
Janajew Giennadij 7, 49, 57, 97, 100, 102, 116, 127–131, 133, 135, 140, 154, 170, 266, 273, 282, 558
Jandarbijew Zelimchan 364, 373
Jarow 466
Jaruzelski Wojciech 573
Jasin Jewgienij 314, 389
Jastrzembski Siergiej 392, 400, 432, 455, 492, 502
Jawliński Grigorij 34, 99, 100, 141, 147, 210, 314, 333, 341, 352, 353, 356, 361, 371, 374, 375, 431, 433, 434, 446, 458, 464, 466, 468, 469, 474, 520, 522, 525, 539
Jawstafiew Arkadij 376
Jazow Dmitrij 108, 116, 125, 129
Jeffries Ian 444, 460
Jegorow Nikołał 340, 358, 359
Jelcyn Boris N., *passim*
Jelcyn Jelena 61
Jelcyn Klaudia W. 58, 240
Jelcyn Naina J. 61, 503
Jelcyn Nikołał I. 58
Jendroszczyk Piotr 399
Jerin Leonid 360
Jerin Wiktor 265, 266, 339, 340
Johnsson Paul 155, 157, 158
Jumaszew Walentin 26, 406, 426, 438, 444, 463, 464, 466, 481, 491, 507, 530, 535
- Kadannikow Władimir 412
Kalabiński Jacek 181
Kałmykow Jurij 295
Kara-Murza Siergiej 127
Kariakin Jurij 110
- Karpow Piotr 407
Karpuchin Wiktor 131
Kasjanow Michaił 532
Kasparow Garri 553
Katarzyna II, cesarzowa rosyjska 15
Kazakow Aleksandr 421, 422
Kazancew Wiktor 342
Kazannik Aleksiej 78, 283
Kennedy Paul 32, 33
Kiebicz Waczesław 157
Kineliew Władimir 360
Kirijenko Siergiej 184, 419, 422, 428, 430, 431, 432, 433, 436, 438–441, 443, 444, 446, 447, 450, 452, 455, 465, 508, 515, 522, 527, 528, 563, 565, 568
Kisielow Jewgienij 371, 377
Kissinger Henry 37
Klamkin Igor 10, 89, 211, 286, 287, 299, 303, 430, 445, 462, 497, 572
Klepikowa Jelena 67, 179
Klussmann Uwe 540
Kluźniak Mirosław 32
Klyamkin I. zob. Klamkin Igor
Kobiec Konstantin 110, 123, 132, 407
Kobrinska I. 321
Koch Alfred 403, 404, 421
Kohl Helmut 325, 365, 398
Kokoszyn Andriej 502
Kołczin Jurij 464
Kommisar 466
Kondratienko Nikołał 526
Konstantinow Ilja 283
Korbienko Leonid 526
Korżakow Aleksandr 72, 92, 123, 130, 134, 241, 266, 274, 287, 288, 300, 306, 324, 335, 341, 342, 347, 349, 358, 360–362, 367–369, 371, 373, 376, 377, 379, 393–395, 406, 410, 415, 429, 452, 488, 492, 512, 540
Kosals Leonid 542
Kostikow Waczesław 242, 252, 305, 346
Kościuk Zbigniew 41
Kotienkow Aleksandr 305
Kotkin Stephen 41, 45, 46, 103, 130, 161
Kotowska Maria 10
Kowalczuk Jurij 544

- Kowaliow Nikołaj 442
 Kowaliow Siergiej 127, 177, 178, 358, 484, 521
 Kozyriew Andriej 11, 123, 132, 180, 220, 229, 245, 246, 265, 291, 294, 307, 325–327, 350, 359, 412, 565
 Krasnow Michaił 167, 437
 Krastev Ivan 398
 Kraszennikow Paweł 471
 Krawczenko Leonid 50
 Krawczuk Leonid 91, 125, 154, 157, 158
 Kressel Neil J. 567
 Kriuczkw Anatolij 335
 Kriuczkw Władimir 100, 116, 125, 129, 131, 139
 Kruczina Nikołaj 135
 Krysztanowskaja Olga 549
 Kucyło Weronika 272
 Kudrin Aleksandr 424
 Kulik Giennadij 461, 472
 Kulikow Anatolij 343, 367, 393, 403, 427, 431, 502
 Kułakow Fiodor 41
 Kurczab-Redlich Krystyna 344
 Kurkus Alina 43
 Kutkowiec Tatiana 572
 Kuwałdin Wiktor 415, 534, 575
 Kuzniecowa Leontij 367
 Kuźniar Roman 573
 Kuźnievska Elżbieta 207
 Kwasznin Anatolij 342

 Laar Mart 227
 Lacis Otto 358
 Lancew Walentin 95
 Landsbergis Vytautas 98, 125
 Lauth Hans Joachim 21
 Lebieď Aleksandr 134, 336, 340, 353, 356, 361, 370, 374–376, 382, 387–395, 398, 409, 410, 443, 454, 455, 458–460, 462, 464, 469, 522, 525, 540, 541
 Legvold Robert 47
 Lenin Włodzimierz 124, 289
 Lepiechin Władimir 172
 Lewada Jurij 492, 546
 Lewandowska Irena 492

 Li Peng 398
 Lichtensztein Ała 294
 Ligaczow Jegor 40, 44, 46, 62, 63, 67–72, 74, 81
 Lipton David 188
 Lisow Jewgienij 466
 Lisowski Siergiej 376
 Listiew Władisław 335, 394
 Litwinienko Aleksandr 472, 512, 521
 Liwszyc Aleksandr 360, 389, 466, 496, 516
 Ljubimow Aleksandr 285
 Lubina Michał 323

 Łabuszewska Anna 26, 527
 Łapszyn Michaił 334, 365
 Łepkowski M. 133
 Łobow Oleg 141, 179, 186, 214, 250, 265, 340, 360
 Łomanowski Andrzej 142, 363, 396
 Łopuchin Władimir 146, 204, 208
 Łukin Władimir 307, 352
 Łukjanow Anatolij 89, 128, 161
 Łuźkow Jurij 224, 288, 335, 336, 359, 388, 415, 418, 431, 434, 450, 454, 455, 458–460, 462–464, 468, 469, 478, 480, 481, 491, 493, 495, 501–505, 519, 522, 526–528, 541, 560
 Łyskow Dmitrij 11

 Madejski Bartłomiej 493
 Makarow N. 260
 Makarow Wiktor 466
 Makaszow Albert 121, 122, 272, 277, 283, 312
 Malarczyk Jan 285
 Malkin Witalij 439
 Małaszenko Aleksiej 548
 Małaszenko Igor 371, 373
 Mamontow Andriej 163
 Mao Zedong 39
 Marciniak Włodzimierz 10, 25, 42, 48, 55, 75, 86, 90, 94, 99, 115, 122, 137, 140, 145, 149, 156, 185, 190, 208, 218, 224, 249, 250, 256, 261, 276, 541
 Marples David R. 45, 47, 129
 Marszakow Fiodor 58
 Maschadow Asłan 390, 517, 519

- Maslukow Jurij 454, 461, 462, 472
 Maszyc Władimir 146
 Matwijenko Walentina 462
 Mau Vladimir 278
 Mearsheimer John Joseph 39
 Menkiszak Marek 573
 Meyer Fritj 540
 Michajłow Aleksiej 94, 99
 Michajłow Nikołaj 369
 Miedwiediew Dmitrij 380, 544, 551–553, 555, 570
 Miedwiediew Roj 29, 30, 112, 161, 347
 Miedwiediew Siergiej 348
 Miedwiediew Wadim 97, 334
 Mielikian Giennadij 295
 Mietkowski Andrzej 29
 Migranian Andranik 359, 377
 Mikhailovskaya I. 296
 Nikołaj II Romanow, car rosyjski 360, 440
 Miljukow Paweł 51
 Minajew Boris 69
 Minkin Aleksandr 421
 Mironow Oleg 308
 Mitina Wiktoria 437
 Mitterrand François 38, 192
 Modzelewski Wojciech Tomasz 574
 Mogilew Siemion 496, 516
 Mojsiejew Michaił 139
 Mołotow Wiaczesław 97
 Monroe James 359
 Mostowoj Piotr 421
 Murawlenko Siergiej 369

 Nawalny Aleksiej 553
 Nazarbajew Nursułtan 125, 130, 346
 Nazdratienko Jewgienij 526
 Nieczajew Andriej 146, 220, 242
 Niekricz Aleksandr 29, 30, 35
 Niemcow Boris 403–405, 407, 416, 419–422, 424–427, 430, 433, 434, 449, 452, 455, 457, 465, 508, 527, 553, 554
 Niewzlin Leonid 369
 Niewzorow Aleksandr 284
 Nikołajew Aleksiej 369
 Nikołajew Raniej 431, 502
 Nixon Richard 190

 Nosowiec Siergiej 306
 Nowak N. 315

 Obłucki Krzysztof 40
 Obuchi Keizo 466
 Ofer Gur 498
 Okułowa Jelena 475
 Oriechow Rusłan 480
 Orłow Dmitrij 369
 Oseka Piotr 109
 Osipow Jurij 462
 Osłon Aleksandr 370

 Pain Emil 358
 Pakolli Bexhet 475
 Pamfilowa Eła 306
 Pantin Igor 556
 Paramonowa Tatiana 349
 Pasternak Borys 29
 Patruszew Nikołaj 437, 478
 Pawłow Walentin 95, 107, 108, 116, 125, 128, 129
 Pawłowski Gleb 48
 Pichoja Rudolf 574
 Pietrakow Nikołaj 141
 Pietrow Jurij 123, 179, 180, 214
 Pilchoja Ludmiła 360
 Pinochet Augusto 336
 Piotr I Wielki, car rosyjski 218
 Piotrowski Marcin Andrzej 573
 Pisalnik Andrzej 157
 Politkowski Aleksandr 285
 Połozkow Iwan 92
 Połtoranin Michaił 123, 179, 219, 260, 294
 Popcow Oleg 262
 Popow Gawrił 8, 74, 77, 78, 96, 121, 123, 133, 138, 164, 174, 179, 185, 287, 335, 429, 534, 565
 Popowski Sławomir 41, 73, 96, 196, 248, 252, 291, 312, 317, 325, 327, 337, 339, 379, 390, 392, 399, 409, 427, 496, 499–501, 514, 521, 565
 Potanin Władimir 342, 369, 372, 389, 413, 417–419, 439, 491, 496, 516
 Pribyłowski Władimir 565
 Prichodko Siergiej 466

- Prigarin Aleksiej 335 252, 257–261, 266, 268–273, 276, 277,
 Primakow Jewgienij 116, 359, 360, 391, 405, 283, 297, 305, 312, 315, 326, 476, 484,
 410, 418, 425, 430, 434, 454, 455, 457– 526, 540
 474, 477–483, 485, 487, 489, 491–493, Rumiancew Oleg 200, 242, 251, 254, 292
 501–503, 514, 515, 522, 525–529, 540– Rūütel Arnold 98
 542, 560, 568 Rybkin Iwan 309, 334, 352, 394, 431
 Prus Justyna 324 Ryżkow Nikołaj 75, 91, 94, 99, 100, 297, 365,
 Przebinda Grzegorz 371 461, 522
 Pugo Boris 97, 102, 116, 129, 135
 Pulikowski Konstantin 342 Saburow Jewgienij 142
 Putin Władimir 11, 13–16, 18–20, 28, 49, Sacharow Andriej 31, 42, 76–79, 174
 166, 193, 437, 438, 442, 443, 453, 472, Sachs Jeffrey 188
 473, 477, 481, 482, 487, 490, 499, 501, Sakwa Richard 172
 504–509, 512–516, 518–527, 529, 530, Sałagajew Eduard 371
 532, 535, 538, 543–556, 558, 559, 567, Sałtykow Boris 229
 568, 570–572 Samaranch Antonio 216
 Samseddin Jusef 317
 Raczyński Zdzisław 445 Sawostianow Jewgienij 335, 466
 Radujew Sałman 363 Scharoch Irena 45
 Radzichowski Leonid 385 Schlamp Hans-Jürgen 540
 Radziwinowicz Waław 9, 128, 426, 437, 440, Schrad Mark Lawrence 346
 446, 449, 466, 495 Schroeder Gerhard 471
 Rasputin Grigorij 360, 377 Schuster Boris Reit 534
 Reagan Ronald 36–38, 53 Schweizer Peter 52
 Remnick David 8, 40, 49, 57, 63, 71, 73, 74, Scowcroft Brent 123
 80, 86, 100, 109, 124, 133, 139, 153, 161, Shelley Luise I. 497
 176, 221, 242, 245, 269, 288, 334, 345, Shevtsova L. zob. Szewcowa Lilia
 394, 497, 566 Sidorow Wasilij 350
 Ribbentrop Joachim von 97 Sieczyn Igor 544
 Riurikow Dmitrij 360 Sielezniov Giennadij 352, 381, 386, 399, 420,
 Rjabow Andriej 293 449, 522
 Rjabow Jakow 58–60 Siergiejew Igor 405, 433, 526
 Rjabow Nikołaj 237 Sierow Walerij 403
 Rochlin Lew 342 Siłajew Iwan 94, 99, 13, 135, 141, 142, 186,
 Rodionow Igor 390, 400, 404, 405 229, 429
 Rogoża Jadwiga 554 Skokow Jurij 141, 146, 179, 204, 214, 226–
 Romanow Grigorij 40 228, 239, 250, 311, 429
 Romanowowie, dynastia 60 Skrzypek Andrzej 140, 224, 555
 Rossel Eduard 291 Skuratow Jurij 475, 476, 480, 481, 495, 516
 Rostowski Jacek 188 Skurłatow Walerij 312
 Rotenberg Arkadij 544 Słojewska Anna 443
 Rotenberg Boris 544 Słysz Magadlena 8
 Rotfeld Adam Daniel 75 Smaga Józef 45, 73, 85
 Ruckoj Aleksandr 113, 118, 120–122, 131, Smoleń Mieczysław 34, 127
 132, 135, 138, 141, 148, 174, 176, 182, Smoleński Aleksandr 369, 372, 418, 419, 439,
 195, 223, 224, 232, 237, 239–241, 250, 479, 481

- Sobczak Anatolij 76, 78, 96, 121, 123, 131, 137, 138, 173, 174, 200, 421, 506, 512–514
 Sokolowski Władysław 26
 Sołowiew Aleksandr 539
 Sołowiew Władimir 67, 179
 Sołżenicyn Aleksandr 31, 127, 346
 Soros George 443
 Soskowiec Oleg 250, 288, 306, 362, 368, 376, 377, 410, 412, 415, 429, 452, 488, 490, 496, 516
 Spiridonow Lew 135
 Stalin Józef 29, 30, 33, 39, 61, 88, 164, 303, 386, 565
 Stankiewicz Siergiej 180, 295, 305, 407
 Starodubcew Wasilij 365
 Starowojtowa Galina 76, 92, 110, 123, 173, 180, 229, 464
 Stefanowicz Karolina 207
 Sterligow Aleksandr 179
 Stiepankow Walentin 239
 Stiepaszyn Siergiej 338–340, 360, 433, 471, 481, 485, 489–491, 501, 503–505, 507, 508, 515–517, 522, 525, 568
 Stołypin Piotr 287
 Strojew Jegor 381, 388, 398, 420, 431, 454, 522
 Stuermer Michael 493
 Suchanow Lech 360
 Swanidze Nikolaj 449
 Sysojew Oleg 403, 433, 465, 466
 Szabliński Ilja 167
 Szachnazarow Grigorij 10, 64
 Szachraj Siergiej 122, 179, 195, 201, 204, 229, 242, 257, 293, 295, 307, 316, 333, 360, 433, 455
 Szajkowska Julia 92
 Szajmijew Mintimer 503, 526
 Szakkum Martin 356
 Szamanow Władimir 342
 Szaposznikow Jewgienij 160, 180, 250, 259, 260
 Szatalin Stanisław 100
 Szawiel Mariola 29
 Szczepanik Krzysztof 573
 Szczerbicki Władimir 77
 Szebarszyn Leonid 139
 Szenin Oleg 365
 Szewardnadze Eduard 54, 97, 102, 138, 153, 159, 174
 Szewcowa Lilia 10, 42, 89, 161, 164, 216, 281, 299, 332, 355, 357, 406, 429, 430, 445, 446, 462, 483, 488, 496, 498, 505, 518, 527, 556
 Szewczenko Aleksandr 283
 Szjerkow Aleksandr 47
 Szmielow Boris A. 75, 94
 Szochin Aleksandr 146, 229, 295, 307, 314, 461
 Szojgu Siergiej 522, 526, 527
 Szul Ł. 44
 Szumiejko Władimir 199, 204, 226, 227, 229, 242, 260, 261, 284, 294, 295, 350
 Szuszkiewicz Stanisław 155, 157
 Szwarcman-Czarnota Bella 72
 Szydłowski Marek 133
 Talbott Stobb 227
 Tarasow Boris 179
 Tatu N. 313
 Taylor D. 506
 Thatcher Margaret 38, 91
 Thom Françoise 43
 Tieleń Ludmiła 377
 Tieriechow Stanisław 312
 Timczenko Giennadij 544
 Timofiejew Lew 374, 497
 Titkin Aleksandr 220
 Tiulkin Wiktor 335
 Tołpeżnikovs Vilens 77
 Torkunow Anatolij 75
 Toynbee Arnold 165
 Trawkin Nikolaj 176, 333
 Trenin D. 548
 Trietiałow Witalij 49, 385, 533–535
 Troszew Giennadij 342
 Troszyn Wasilij 139
 Trubnikow Wiaczesław 477
 Tulejew Amangieldy 121, 122, 297, 522, 525
 Umalatowa Saži 351
 Urbański Jakub 36
 Urinson Jakow 403

- Vinokur Aaron 498
- Walewska Danuta 190
- Walicki Andrzej 30, 46
- Waller J.Michael 130
- Wałęsa Lech 176, 323, 574
- Wartazarowa Ludmiła 334
- Wasiuta Olga 574
- Wągrowaska Maria 245, 246
- Wernnikow Walentin 128
- Wiachiriew Rem 407, 418, 419, 426, 439, 503
- Wichrowski Marek 102
- Wieczorek Paweł 127
- Wilczak Jagienka 155, 157, 158
- Wilk C. 319
- Winogradow Władimir 369, 419
- Witkowska Magda 92
- Wiugin Oleg 441
- Własow Aleksandr 92–94
- Własow Jurij 356
- Wnuk-Lipiński Edmund 31, 43
- Wojkow Wiesław 232
- Wolski Arkadij 54, 174, 176, 215, 224
- Wołkogenow Dmitrij 110, 123
- Wołkow Andriej 232
- Wołoszyn Aleksandr 466, 477, 480, 484, 491, 494, 495, 501, 505, 507, 525, 530, 532, 535
- Woolsey James 260
- Worobiew Eduard 342
- Worotnikow Witalij 81, 82
- Worożejka Tatiana 547
- Woźniak Grzegorz 37
- Wyrzykowski Mirosław 120
- Yavlinski G. zob. Jawlinski Grigorij
- Yergin Daniel 73, 279, 297
- Zadornow Michał 94, 99, 422, 461, 490
- Zagórska Wiesława 29
- Zajkow Lew 77, 81, 82
- Zasławska Tatiana 123, 173
- Zatulini Konstantin 338
- Zawgajew Doku 315, 316, 343
- Zawieriucha Aleksandr 307, 404
- Zieliński Eugeniusz 25, 95
- Ziuganow Giennadij 171, 312, 333, 336, 339, 353, 355, 356, 358, 360–362, 364, 365, 371, 373, 375, 376, 378–380, 393, 396, 400, 410, 419, 420, 446, 450, 454, 458, 459, 464, 468, 469, 471, 474, 483, 509, 522, 525
- Zorkin Walerij 225, 234, 237–241, 283, 292
- Zych Iwona 37
- Zychowicz Juliusz 127
- Żyrinowski Władimir 121, 122, 179, 296, 297, 327, 333, 336, 341, 352, 353, 356, 361, 375, 396, 430, 450, 484, 522, 525, 527, 528, 546
- Авакъян С.А. 269
- Агафонов С. 482
- Александров Ю. 401, 402
- Александрова Е. 414
- Алексащенко С. 424
- Афанасьев М. 378
- Афанасьев Ю. 124, 461
- Бабурин С.Н. 243
- Багров А. 428
- Бардуль Н. 501, 507, 508
- Баткин Л. 124
- Безбородов А. 106, 108, 186
- Бергер М. 229
- Березовский Б. 522
- Библер В. 124
- Бовт Г. 462
- Бойко М. 188
- Болшаков А.О. 218
- Болшаков В.Ю. 402
- Боннэр Е. 124
- Бороноев А.О. 218, 402
- Борсенков А.С. 498, 500
- Брутенс К. 498
- Будберг А. 92
- Бунин И. 164
- Буртин Ю. 124, 186
- Бутенко А.П. 31, 139
- Бушмарин И.В. 107

- Вартанова Е. 50
Васильев С. 209
Вдовин А.И. 498, 500
Вебер А.Б. 155
Великов В. 224
Вите О.Т. 298
Владиславович Г.С. 45, 147
Волошина В. 514
Воробьев А. 252
Ворожейкина Т.Е. 547
Воронин Ю.М. 270
Выжutowич В. 235
- Гайдар Е.Т. 33, 34, 45, 108, 136, 148, 182, 222, 307
Геворкян Н. 417, 442
Гельвановский М.И. 107
Гельман В.Я. 22, 186
Головановская М. 478
Голосов Г.В. 294, 334
Гонтмахер Е. 402
Горбачев М.С. 40, 72, 106, 118, 128, 129
Горшков М. 423, 522, 523, 525
Грачев А. 159
Григорьев В. 472, 478, 514
Григорьева Е. 473
Грэхэм Т. 212, 415
Гужева Н. 82, 346
Гулько Н. 442
- Давыдов О. 10
Даугавет А.Б. 415, 497, 499
Дементьева М. 482
Дзялошинский И. 371, 494
Дилигенский Г. 539
Дичев М. 539
Добронравина Н.А. 107
Доброхотов Л.Н. 68, 78, 138, 169, 172
Домнышева Е. 442
Домосед П. 358
Дубин Б. 552
- Елисеева Н. 106, 108, 186
Ельцин Б.Н. 49, 68, 93, 94, 124, 163, 184, 186, 338
- Жуков В.Ю. 107
Жуковская В.М. 107
- Заподинская Е. 475
Заславский С. 54, 175, 335
Захаров Л. 226, 228
Зезина М.Р. 68, 78, 79
Зенькович Н. 61
Зубков К. 106, 190, 191
Зудин А. 409, 526
- Иванов В.В. 106, 124
Иванов И. 160, 268
Иванова Т. 421
Иванов-Смоленский Г. 224
Илларионов И. 226, 336
Ильичев Г. 497
Исаков В. 136, 248
- Каарияйнен К. 51
Капусткин В.И. 107
Кара-Мурза С.Г. 127
Касимов А. 268, 290
Кетчер А. 194
Кисилев С. 387
Клепикова Е. 68, 75, 92, 134, 136, 138, 179, 345
Клочков И. 437, 467, 481
Клямкин И.М. 211, 212, 287, 303, 304, 497, 546, 573
Кожанов Н. 518
Колбасова А.Б. 106
Колесников А. 442, 514
Колтон Т. 7, 69, 71, 72, 78, 8, 91, 102, 123, 162, 184, 331, 342, 362, 382, 417, 439, 507, 535
Кононенко В. 237, 250
Константинова Н. 422
Коргунюк Ю.Г. 175, 335
Коржаков А. 241, 288, 376, 411, 422
Коротченко И. 477
Косалс Л. 498, 542
Костиков В.В. 113, 247, 251, 309, 311, 322
Кошкарева Т. 474
Кравчук Л. 157
Краснов М.А. 167

- Красов В.Н. 334
Круассан А. 21
Крутиков Е. 504
Крыштановская О. 513, 549
Кувалдин В.Б. 89, 119, 168, 415, 534, 575
Кудров В.М. 33
Кулинченко А.В. 571
Кулинченко В.А. 571
Кутковец Т. 573
Куцылло В. 257, 272, 276, 465
- Лапина Н.Ю. 414
Лапкин В. 211, 212, 287, 303
Лебедев А. 481
Левада Ю. 79, 303, 421
Левин К. 507
Лигачев Е.К. 44
Линьков А. 260
Липицкий В. 176
Лисниченко И. 69
Лисов Е. 131
Литвин А. 57
Лифшиц А.Я. 113
Лихтенштейн А.В. 294
Логинов В.Т. 155
Луговская А. 237
Лукьянов А. 128
Лукьянова И. 495
Лысков Д. 11
- Маргания О.Л. 107
Макаренко Б. 502
Макиенко К. 319
Максаков И. 504
Макфол М. 54, 122, 409, 502
Малашенко А. 318, 319, 342, 372, 548
Малева Т. 402
Малей М. 210
Малец Г. 235, 236
Малхозова Ф.В. 68, 78, 79
Малышева О.Г. 68, 78, 79
Марков С. 54
Мартынюк В. 380
Медведев Р. 66, 72, 75, 76, 87, 88, 92, 93, 112, 128, 131–135, 139, 140, 146, 148, 159, 161, 188, 191, 218, 224, 274, 313, 323, 324, 346, 367, 369, 375, 379, 392, 393, 411, 531
- Медушевский А. 548
Меркель В. 21
Мигранян А. 377
Милюков П. 51
Минаев Б. 57, 58, 60, 65, 66, 69, 79, 113, 241, 243, 244, 361, 373, 430
Михайлов В. 442, 468, 481
Млечин Л.М. 63, 65, 66, 69, 71, 178, 345
Моисеев С. 178
Молчанов Э. 186
Мухин А. 498, 500
Музаев Т. 316
Мулин С. 405
Мурсалиев А. 336
Муртазаев Э. 390, 392
Мусин В. 378
Мчедлов М.П. 51, 571
Мязина Е. 210
- Нарзикулов Р. 474
Никонов В. 306
Новопрудский С. 497
- Окунев Д. 276
Окуньков Л.А. 123
Ослон А. 370
Ослунд А. 182
Остроумов Г.С. 155
Офитова С. 503
Охотский Е. 353
- Павленко С. 411
Павловский Г. 269, 273, 556
Панов П.В. 286
Пантин В.И. 211, 212, 287
Пантин И.К. 547, 556
Паппэ Я. 212, 213, 411, 428
Пастухов В.Б. 30
Пачегина Н. 461
Перегудов С.П. 414
Петров Н. 122, 409, 502, 545, 546
Петухов В.В. 479, 500
Пинскер Д. 421
Пихоя Р.Г. 68, 78, 79, 113, 258

- Плутник А. 324, 346
Попов Г. 8, 9, 12, 62, 74, 119, 142, 147, 164, 177, 180, 185, 534, 540, 565
Попцов О. 134, 197, 257, 262
Посадский А.В. 499
Прибыловский В. 58, 60, 82, 435, 565
Привалов А. 507
Примаков Е.М. 323, 391, 410, 411, 430, 463, 467, 480, 501, 503, 507, 515

Радаев В. 497
Радзиховский А. 385, 405, 424, 483
Разуваев В. 417
Родин И. 243, 532
Романенкова В. 551
Роцинский С. 215
Рывкин С. 254
Рывкина Р. 402, 403
Рябкин С.П. 148
Рябов А. 18, 54, 59, 122, 293, 294, 409, 502

Саква Р. 287, 429
Седов Л. 332, 356
Семенов И.С. 414
Сенатова О. 268, 290
Серов В. 227
Синдяшкина Е. 403
Скуратов Ю. 475
Славутинская И. 472, 478, 479
Смирнов К. 501, 507, 508
Смирнов П.И. 218, 402
Собарин А. 121, 298
Собчак А. 137, 174, 176, 178, 411
Согрин В.В. 129, 239, 248
Соколов А. 405
Соколов М. 203
Соловей В. 174, 176–178
Соловьев А.И. 539
Соловьев В. 68, 75, 92, 134, 136, 138, 179, 345, 518
Старков А.Н. 10
Степанков В. 131
Стрелецкий В.А. 359
Стулов О. 518
Суханов Л.Е. 73
Суховольский В. 121, 298

Тарасова Е.А. 222, 223, 248, 268, 298
Телень Л. 377
Тимакова Н. 442
Тимофеев Л. 124, 497, 546
Трегубова Е. 501, 507, 508
Тренин Д. 193, 318, 319, 342, 372, 548
Третьяков В. 8, 162, 213, 274, 385, 395, 459, 469, 533–535, 561
Тросников И. 501
Турченко С. 60

Ульянов Н. 503

Федоров Б. 228, 306, 419, 422, 490, 541
Филатов С.А. 305
Фортескью С. 550
Фурман Д.Е. 51, 498

Хасбулатов Р.И. 239, 241
Хендли К. 499
Химич О. 58, 59
Хинштейн А. 72, 73, 347, 348, 379, 472, 473
Хокли К. 261

Цурганов Ю. 106
Цыбуков В. 106

Черкасов Г. 347
Черномырдин В.С. 491
Чернышева В. 181
Черняев А.С. 40, 67, 69, 76, 155, 156, 161, 174
Чубайс А.Б. 210, 242
Чугаев С. 237, 241, 473

Шаблинский И.Г. 167
Шахназаров Г. 10
Шевцова Л. 29, 42, 89, 137, 155, 165, 173, 176, 183, 194, 195, 197, 204, 208, 215, 216, 220, 228, 236, 243, 256, 258, 274, 276, 278, 288, 298, 300, 309, 311, 332, 337, 343, 349, 351, 352, 355–358, 362, 367, 374, 378, 380, 390, 391, 396, 406, 409, 432, 443, 447, 449, 450, 455, 462, 464, 465, 467, 468, 472, 474, 476, 479, 484, 491, 492, 515, 538, 542, 568, 574

Шевченко А.В. 283	Эгберт Я. 42
Шевченко В.Н. 391	Эггерт К. 387
Шейнис В. 202, 220, 352	
Шестаков В. 106, 108, 186	Юрьев Е. 490
Шмарковский Л. 353	
Шушкевич С. 157	Явлиньский Г. 34
	Яковлева Е. 497
Щербаков А.Е. 47	Ясин Е. 144, 182, 210, 444, 524

